



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyły już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>

A 832,338

PROPERTY OF

*The
University of
Michigan
Libraries*

1817

ARTES SCI

VERITAS



*Naruszewicz, Adam Stanisław
= Bp. 1733-1796,*

HISTORIA NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

Ks. Adama Naruszewicza

BISKUPA ŁUCKIEGO.

TOM I.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

(WEDLE WYDANIA GRÓŁLOWSKIEGO.)

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1859.

DK
414
N24
1859
V. 1-2

CZCIONKAMI „CZASU.“

DO

Najjaśniejszego Pana
STANISŁAWA AUGUSTA

KRÓLA POLSKIEGO.
WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO.

Najjaśniejszy Królu!

Naród polski, dawniej przez **krwę spólną brat**erski, teraz dla troskliwości o jego dobro synowski, a z woli **bożej jest** poddany berku W. K. Mci. Autor **historyi narodowej**, co do stopnia i majątku swojego, jest dziełem rąk Monarchy, a praca jego wydrukowana jest także owocem hojności pańskiej. Czyje pole, rolnik, i zasiew, temu się należy pierwszy snopek, użęty dopiero na tej obszernej niwie ręką moją. Stawiam go na podnóżku tronu W. K. Mości, z uprzejmą prośbą, **ażebyś nie raczył gardzić tą początkową**

IV

robotą, dla miłości Króla i ukochanego mu narodu przedsięwziętą. Każda epoka rządzącej tem królestwem zwierzchności miała monarchów, którzy kazali pisać dzieje krajowe, a biskupów, którzy rozkazy wykonywali. Wincenty Kadłubek krakowski, zostawił nam dzieło swoje z woli Kazimierza Sprawiedliwego Piasta, a Marcin Kromer warmiński, na żądanie Zygmunta Augusta Jagiellona. Z królów wolnie obranych rzuciłeś oko W. K. Mość na mnie, w rządzie tej hierarchii najmłodszego. Nie umiem sobie podchlebiać, abym się, przynajmniej z drugim, porównał wyborem pióra, i znajomością rzeczy. Atoli tego jestem pewien, że niestronna, a od przywar obecnego wieku czysta potomność, postawi Stanisława Augusta, dla dobrej jego ku narodowi swojemu chęci, obok z dwoma temi łaskawemi i dobroczynnemi poprzednikami. Dla mnie zaś ztąd będzie największa chluba, że chociażbym zamiaru woli i nadziei W. K. Mci, jako człowiek śmiertelny i omyłkom podległy, nie dopełnił, starałem się zawsze w każdej wieku i stanu mojego chwili być

WASZEJ KRÓLEWSKIEJ MCI
PANA MOJEGO MIŁOŚCIWEGO

wiernym i powolnym na rozkazy
poddanym

Adam Naruszewicz B. K. S.

TABLICE GENEALOGICZNE MONARCHÓW POLSKICH,

I Z NIMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO,
LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU
962 DO ROKU 1080.

POLSKA.

ZIEMOMYSŁ syn Leszka IV, z domu Piastów, od roku 921 do roku 962. Żona, według Hajka kronikarza czeskiego, GORKA.

POTOMSTWO ZIEMOMYSŁA.

MIESZKO, czyli Mieczysław I chrześcianin, panował od roku 962, do roku 992, według Dytmara. Żona jego Dobrawa, czyli Dąbrówka córka Bolesława srogięgo, księcia czeskiego, umarła według Kozmy praskiego w roku 976, pogrzebiona w Gnieźnie. Druga jego żona Oda, córka margrabi Misnii Teodoryka, mniszka z klasztoru Calau wzięta, według Dytmara.

CYDEBUR czyli CEDYBUR, który pomógł Mieczysławowi do zwycięstwa Sasów pod Cydynem według Dytmara i Annalisty Saxona.

ADELAJDA żona Gejzy księcia węgierskiego, macocha ś. Stefana. Tę Adelajdę Dytmar nazywa Bela knehini, *alba domina*, podobno, że była księżniczką Białej Chrobacyi, a teraźniejszego woje-

VI

wódtwa krakowskiego, i części podgórskiej sandomirskiego z Rusią czerwoną.

POTOMSTWO MIECZYŚLAWA.

BOLESŁAW I król, nazwany od Rusinów Chrobry, to jest mężny, a od Niemców przez niechęć i pośmiewisko *Tragbir*, jakoby pijak według Jana kronikarza. Urodził się z Dąbrowki roku 967, panował od roku 992 do roku 1025 dnia 3 kwietnia. Umarł w Poznaniu. Dytmar daje mu żon 4. Pierwszą córkę Rydhaga margrabi Misnii, z którą się rozwiódł. Drugą Judytę córkę Gejzy księcia węgierskiego. Trzecią Kunildę, czyli Esmundę córkę niemieckiego Dobremira Słowianina. Czwartą Odę, Ekkarda margrabi Misnii córkę, poślubioną w roku 1018 w lutym, w mieście Cyeu. Piątą miał nałożnicę, córkę Włodzimierza W. Dytmar na karde 426.

WŁADYBOJ, czyli WŁADYBOG, według Adebolda biskupa trajekt: *Blademar*, syn drugi Mieczyśława z Dąbrowki, jako chce Petzel w historii czeskiej świeżo wydanej. Dytmar o nim namienia, mówiąc go Włodowójem.

MIESZKO, ŚWIĘTOPEŁK, BOLESŁAW synowie Mieczyśława z Ody, których Bolesław Chrobry, za świadectwem Dytmara, z macochą swoją a matką ich powyganiał, ażeby sam jeden nad podzielonem od ojca królestwem panował.

N. N. córka Mieczyśława, żona Swenh króla Duńskiego według Dytmara, matka Haralda i Kanuta.

POTOMSTWO BOLESŁAWA CHROBRÉGO.

MIECZYŚLAW II prodzony według naszych kronikarzów w roku 990 z Judyty księżniczki węgierskiej; według Dytmara z Kunildy córki Dobromira. Wstąpił na państwo po ojcu w roku 1025, umarł w roku 1034, 25 kwietnia, według kroniki Hildesheimskiej. Żona jego Regina czyli Ryxa, albo Rychcza, córka Ezona czyli Ezelona hrabi ryńskiego i Matyldy córki Ottona II cesarza; a siostry Ottona III, poślubiona w Gnieźnie w roku 1001, umarła w Salaweld roku 1063 w kwietniu.

BESPRER, urodzony według Dytmara z księżniczki węgierskiej. Wspomina o nim kronikarz hildesheimski, ale go nie Besprerem, jak Dytmar, lecz Bezbraimem nazywa.

DOBREMIR, urodzony według Dytmara z tejże Kunildy co i Miesko czyli Mieczyśław.

VII

OTTO, o którym Dytmar na początku k. VIII wspomina, że go ojciec Bolesław w roku 1018 wysłał do Misnii do Cyca po Odę, córkę margrabi Ekkarda, którą sobie poślubił. Z jakiej zaś żony Bolesława urodził się ten Otto, nie pisze Dytmar. Piszą o nim Wippo i Otto frysyngijski, lecz fałszywie, mieszając z Udonem królikiem Obotrytów.

MATYLDA, według kronikarza hildesheimskiego poślubiona w roku 1035 Ottonowi de Swinworde w Bambergu, który potem był księciem szwabskim, i który się według tegoż kronikarza w roku następującym z nią rozwiódł. Annalista Saxo pod rokiem 1035.

N. druga córka Bolesława, według Dytmara była księżką; lecz on ani imienia jej, ani klasztoru nie wymienił. Urodziła się także z Kunnildy córki Dobromira.

N. trzecia córka Bolesława zaślubiona hrabi Misnii Hermanowi, według Dytmara z Kunnildy urodzona.

N. czwarta córka tegoż Bolesława, i z tejże Kunnildy spłodzona, według Dytmara była za synem Włodzimierza księcia ruskiego, Świętopełkiem.

POTOMSTWO MIECZYSŁAWA II.

KAZIMIERZ urodził się w roku 1016, 21 lipca. Umarł roku 1058, 28 listopada. Żona jego Marya, nazwana Dobrogniewą, córka Włodzimierza księcia Ruskiego, poślubiona roku 1040, umarła roku 1067.

BOLESŁAW, syn drugi Mieczysława, urodził się według Długosza roku 1019, i wkrótce umarł. Boguś więcej mu lat przydaje, twierdząc, że dla uczynionych matce Ryzie przykrości, był powodem do jej ucieczki z Polski, ale go miecza z Bolesławem Chrobrym, który macochę wygnał.

RYXA córka Mieczysława II, wydana za Belę księżką węgierskiego.

POTOMSTWO KAZIMIERZA I.

BOLESŁAW II nazywany Śmiałym, urodził się roku 1041, umarł roku 1081, 21 marca. Żona jego Wisława, czyli Wacława księżniczka ruska. Syn Mieczysław urodzony roku 1069, 12 kwietnia. Zginął trucizną w roku 1089. Żona jego Eudoxya, Świętopełka księcia kijowskiego córka, poślubiona 1088.

WŁADYSŁAW nazywany *Herman*, imieniem dziada Hermana ar-

cybiskupa kolonńskiego, brata Ryxy babki, urodził się roku 1043, umarł roku 1102. Żona jego pierwsza Judyta córka Wratisława księcia czeskiego, poślubiona roku 1063, umarła roku 1086. Druga żona także Judyta córka Henryka III cesarza, wdowa po Salomonie królu węgierskim, poślubiona w roku 1088.

MIECZYŚLAW, trzeci syn Kazimierza, urodził się w roku 1046, a w roku 1066 umarł.

OTTO czwarty syn tegoż Kazimierza, urodził się w roku 1049 tegoż roku umarł.

ŚWIĘTOCHNA, czyli Swantawa, albo Swatana córka, urodzona roku 1055, wydana za Wratisława II księcia czeskiego w roku 1068. Umarła w roku 1125.

NIEMIECCY CESARZE.

OTTON I cesarz z domu książąt saskich, syn Henryka nazwanego *Auceps*, króla niemieckiego, i Matyldy córki Teodoryka hrabi de Ringelheim, urodzony w r. 916, wstąpił na państwo po ojcu roku 936. Umarł w 973, 7 maja.

OTTON II, nazwany *Rufus*, syn pierwszego z Adelajdy córki Rudolfa II króla Burgundyi urodzony w roku 955. Wstąpił na cesarstwo roku 973. Umarł w roku 983, 8 grudnia.

OTTON III, nazwany *Mirabilia mundi*, syn drugiego z Teofany, Nicefora cesarza carogrodzkiego córki, urodzony roku 973. Wstąpił na tron 983. Umarł 1001, 27 stycznia bezpotomny.

HENRYK II, nazwany *Castus*, *Claudus*, *Sanctus*, syn Henryka księcia bawarskiego, i Gizeli, Konrada księcia Burgundyi córki, wnuk Henryka brata rodzonego Ottona I. Urodzony w roku 972, został cesarzem w roku 1001. Umarł 1024, 13 lipca bezpotomny. Żona Kunegunda.

KONRAD II, nazwany *Salicus*, syn Henryka księcia Frankonii, i Adelajdy landhrabianki *Elsass* (Alzacyi), obrany cesarzem 1024. Umarł w r. 1039, 4 czerwca.

HENRYK III nazwany *Czarny*, syn Konrada II i Gizeli księżniczki szwabskiej. Urodzony 1017. Obrany cesarzem 1039. Umarł 1056, 5 października.

HENRYK IV, syn trzeciego z Agnieszki księżniczki akwitańskiej. Urodzony 1051. Wstąpił na państwo w roku 1056. Umarł 1106.

WĘGRZY.

TOXYS potomek Arpada, pod którym Węgry terazniejsi, plemię dawnych Hunnów i Turków, weszli do Europy. Czas śmierci Toxa niewiadomy. Synowie Toxa Gejza, który po nim panował, i Michał, z którego się porodzili Wazul i Władysław łysy.

GEJZA I, syn starszy Toxa umarł około roku 997. Z pierwszej żony Sarolty, córki Giuli księcia siedmiogrodzkiego miał ś. Stefana, o którym niżej: córkę jedną bezimienną, wydaną za Wilhelma hrabię, piktawskiego we Francyi; drugą Saroltę, matkę Aby króla, o którym niżej; trzecią Judytę, żonę Bolesława Chrobrego. Z Adelajdy siostry Mieczysława I potomstwa nie miał.

Ś. STEFAN, pierwszy król chrześcijański, przed chrztem *Wak* nazwany, urodził się około roku 983, począł panować po ojcu w roku 997. Umarł w roku 1038, a przed nim siedmią laty syn Emeryk, z Gizeli księżniczki bawarskiej siostry Ś. Henryka II cesarza urodzony.

PIOTR, nazwany *Veneticus Allemanicus*, syn Wilhelma księcia piktawskiego z siostry Stefana urodzony. Wstąpił po wuję w roku 1038. Wygnany od Węgrów w roku 1041, i znowu w roku 1045 po Abie przywrócony. Wygnany powtórnie w roku 1046 przez Andrzeja, o którym niżej. Umarł osłepiony tegoż roku.

ABA, czyli Samuel, Ovo, siostrzeniec króla Stefana, posadzony w roku 1041 po wygnanym Piotrze. Sam wygnany i zabity w r. 1044.

ANDRZEJ, syn najstarszy Władysława Łysego, brata stryjecznego ś. Stefana, podniesiony na państwo po drugiem wygnaniu Piotra w roku 1046. Umarł z ran wziętych w bitwie z Polakami nad rzeką Tyssą około roku 1060. Żona jego Agmunda, czyli Anastazyja księżniczka ruska, córka Jarosława I, z której urodzony syn Salomon, o którym niżej.

BELA I, syn drugi Władysława Łysego, brat Andrzeja. Wstąpił na tron po zбиiciu tegoż brata i jego śmierci w roku 1060. Umarł przywalony domem w roku 1063. Z żony Ryxy, córki Mieczysława II króla polskiego, zostawił synów Gejzę II i Władysława świętego o których niżej.

SALOMON, syn Andrzeja z Agmundy ruskiej, urodzony około roku 1050. Koronowany za życia ojca w r. ku 1058. Zniknął w roku 1085. Żona jego Zofia, czyli Judyta córka Henryka III cesarza, poślubiona potem Władysławowi Hermanowi królowi polskiemu.

GEJZA II, syn Beli I z Ryxy królowny polskiej córki Mieczysława II, po zбитым i wygnanym powtórnie Salomonie wstąpił na

królestwo w roku 1074. Umarł w roku 1076, zostawiwszy dwóch synów, Kolomana i Almusa.

Ś. WŁADYSŁAW brat młodszy Gejzy II wstąpił po nim na tron w roku 1077. Umarł w roku 1096.

CZEŚĆ I.

BOLESŁAW I, nazwany *Sævus*, okrutny, dla zamordowania ś. Wacława, wstąpił na państwo po ś. Wacławie w roku 938, panował do roku 967. Z Bożeny córki Krasława ze Stochowa miał dwóch synów, Bolesława II, o którym niżej, i Chrystyana mnicha Benedykty-na. Córka jego Dąbrówka była za Mieczysławem I księżciem polskim, druga Młada czyli Marya mniszka.

BOLESŁAW II nazwany *Pius*, pobożny, syn pierwszego, nastąpił po ojcu w roku 967. Umarł w roku 999. Z Hemmy Saski spłodził synów Bolesława III, Jaromira i Udaleryka, którzy po nim panowali.

BOLESŁAW III, syn najstarszy drugiego, wygnany od Czechów w roku 1002, przywrócony od Polaków w roku następującym, pozbawiony oczu. Rok śmierci jego niepewny.

JAROMIR wsadzony na tron od Henryka II cesarza, po wygnaniu z Pragi Polaków w roku 1004, wygnany przez Udaleryka brata około roku 1012, i jak mówią, oślepiiony.

UDALERYK, syn trzeci Bolesława II opanował Pragę około roku 1012, wygnawszy Jaromira. Umarł około roku 1037. Z Bożeny Domarada rolnika córki spłodził syna Brzetysława następcę.

BRZETYSŁAW syn Udaleryka nastąpił po ojcu roku 1037, panował do roku 1055, którego życie skończył. Zostawił z Juty czyli Judyty Niemkini, fałszywie wziętej za córkę Ottona II cesarza, pięciu synów: Spitygniewa i Wratisława, którzy po nim Czechami zarządzili, Ottona i Konrada książąt morawskich, i Jaromira biskupa pra-skiego.

SPITYGNIEW, syn najstarszy Brzetysława umarł bezpotomny w roku 1061.

WRATYSŁAW syn drugi Brzetysława. Żona jego trzecia Świę-tochna córka Kazimierza króla polskiego, umarł w roku 1095.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA RUSCY.

Rusini byli znajomi jeszcze przed Chrystusem pod imieniem Ro-xów, Roxiałów, Roxolanów; ale to imię było powszechnie różnym hor-

dom barbarzyńskim, które siedziały rozsypką między innemi narodami Sętyjskimi. Słowianie starożytni sami siebie podobno nazywali w rodowitym języku Rosyanami: dla tej przyczyny Grecy ich wspominają pod nazwiskiem *Sporów*. Prokop pisarz VI wieku, tłumacząc to imię *Spori*, powiada, iż siedząc rozsypką, *sporadim*, zajmowali wielką część krajów. Nazwisko Sporów czyli Rosyanów służyło w starożytności, według tegoż Prokopa, Wenedom, Antom, Sławinom, którzy potem wiele państw w Europie posiadli. W pierwiastkowem więc znaczeniu Czech, Bulgarowie, Morawcy, Polacy, Rusini terazniejsi, owszem wszystkie narody językiem słowiańskim gadające, między rzekami Wołą, Dunajem i Elbą, mogły się zwać Sporami i Rosyanami, ponieważ wyszły od Słowian, których Sporami od sposobu mieszkania nazywali greccy pisarze w powszechności. To powszechne nazwisko Sporów odmieniło się potem w Antów, Sławinów i Wenedów, jako pisze Jornandes autor VI wieku. W przeciągu czasów została krew słowiańska dawnych Sporów, a potem Antów, Słowian i Wenedów, w kilkudziesiąt narodach między Dnieprem, Dunajem i Elbą: ale nazwiska odmieniły się. Zniknęła pamięć Rosyanów, jako powszechnego imienia, i została tylko na głębokiej północy w Europie przy częstej tychże Słowian z innemi barbarzyńcami pomieszanych. Nie było słychać o Rusi aż na początku dziewiątego wieku po Chrystusie. Dzieje Franków, nazwane *Annales Bertiniani*, których autor żył około roku 882, wspominają o gniaździe terazniejszej monarchii ruskiej. Mówi ten autor: że około roku 839 przybyli do Ludwika I cesarza do Ingelheim posłowie Teofila cesarza carogrodzkiego, i że tenże Teofil wyprawił z niemi razem jakichś ludzi, *quosdam*, którzy siebie i naród swój Rusinami nazywali, jakoby ich król czyli chakan posłał ich tam dla przyjacieli: *Qui se, id est gentem suam Rhos vocari dicebant, quos rex illorum, chakanus vocabulo, ad se amicitiae, sicut asserebant, causam dixerunt*. Ci Rusini według tegoż autora mieszkali na północy około Szwecyi, i byli narodem z dawnymi Sweonami pomieszanym, jako się z inkwizycyi pokazało. *Imperator Ludovicus diligens regni illius (Constantinopolitani) nostrique (Francici)*. Mieszkali więc Rusini na północy, to jest około białego morza, Onegi i Ładogi jezior, w krajach granicznych ze Swionami, w których może sprzymierzeniu lub posłuszeństwie będąc, spólnego mieli księcia, chakanem omylnie od pisarza Franka, ponieważ to nazwisko z innego języka jest wzięte, nazwanego. Być to musiały różne hordy dawnych Słowian, czyli Sporów i Rosyanów, które się pozostały od wylewów słowiańskich w piątym i szóstym

stym wieku do Sarmacyi europejskiej, do Germanii i do państw rzymskich za Dunajem. Utrzymywały one nazwisko swoje pierwiastkowe, ile będąc pomieszane z inną północną dziczą, i niejako rozsypaną mieszkające. Nie sięgnęły ich tam przechody Hunnów, Awarów i innej tłuszczy barbarzyńskiej, ani porwały z sobą ku krajom południowszym. RURYK pierwszy założył fundament monarchii ruskiej, przyzwany, jak świadczą pisarze ruscy z Węgry, czyli też wzięty z kraju Węgrów, przez Rusinów północnych, z sobą w rządzie republikańskim i pod różnymi carzykami niezgodnym, a od Swionów i innych barbarzyńców trapiionym i ciemiężonym. Ruryka panowanie było tylko nad Rusinami północnymi. Za niego Nowogród w Iki, Izborsk, Białe jezioro było już pod Rusinami. Za Ihora następcy Ruryka, Rusini pomknęli się ku południowi i zachodowi, na końcu IX wieku. Słowiańskie hordy siedzące około dolnego Dniepra były osłabione przez Pieczyngów, Uzów, Chazarów. Łatwo mu więc było one opanować i zbliżyć się aż do Kijowa, podbiciem tego kraju z książętami słowiańskimi Dyrem i Oskaldem. Dawne mieli przedsięwzięcie Rusini, jako się wyżej mówiło w cytacyi dziejów Bertyńskich, nie kontentując się północnemi siedliskami, wpadać w południowsze kraje, dla czego i szpiegów do Carogrodu i do Niemiec posyłał. Zabierali przyjaźń i przymierza z Pieczyngami, siedzącymi po obu stronach dolnego Dniepra, biorąc ich czasem do wspólnych rabunków, jako o tem pisze Konstantyn Porfirogenit cesarz carogrodzki w księdze *de administrando imperio*. Ihor potłumiwszy Kijowianów, przeszedł Dniepr i kraje Słowian drewlańskich około Podola siedzących wojował. Napadał i na państwo carogrodzkie: lecz go sami Drewlanie zabili. Nie mieszkał on jednak w Kijowie, jako chcą kronikarze ruscy, powiadając, że do tego miasta stolicę przeniósł. Konstanty Porfirogenit pisarz współczesny, teraz od nas cytowany, wyraźnie mówi w rozdziale IX, że syn Ihora Świętosław miał stolicę w Nowogrodzie Siewierskim. *Nemiroda*, (Nowogroda) *ubi Sphentostlabus*, *Ingor Russias principis filius habitabat*. Za Świętosławem Słowianie z tej strony Dniepra mieszkający, jako to Krzywiczanie na Polesiu pińskim, Dregowiczanie około Drogiczyna chełmskiego nad Bugiem, Wołyńcy, Tywerzanie w Braclawskiem, Łuczanie, według tegoż Konstantyna, dostarczali łodzi Rusinom pińskiem i wołyńskiem rzekami do Kijowa, dla wpadania Dnieprem na morze Czarne. Nie byli oni jednak Rusinami, jako świadczy tenże Konstanty, ani ich zgół poddanych, ponieważ to słowo *Paktiote* więcej znaczy sprzymierzeńców, według tłumaczenia *Meursyusa*, niżeli poddanych, jako chce tłumaczenie edycyi Bandurego *in corpore historiae byzantinae*. Włodzimierz

wielki korzystając ze słabości tychże Słowian przeddnieprskich woj-
nych, i po części Polakom podległych, lub im pokrewnych, jako
nadmienia Nestor, pomykał dalej swoje zabory. Opanował połockie
księstwo, zabiwszy Rychwolda, i prawie o rzeki Bug i San opierał
swoją orszadę. Od niego więc, jako najpotężniejszego z książąt ruskich,
zacząć można tychże książąt panowanie w krajach przeddnieprskich sło-
wiańskich, które się prawie dopiero od jego czasu ruskimi stać poczęły.
Genealogie książąt ruskich Włodymirowiczów są do wywodu trudne
i prawie niepodobne, dla wielości potomków Włodzimierza I, a nie-
pewności i przeciwieństwa w kronikach ruskich, naszych i innych.
Należą one bardziej do historii ruskiej. A kto się tem chce zatru-
dnić, niech czyta o nich Deguina historią Hunnów, Hubnera zbiór
genealogij wszystkich domów panujących, Jks. Wyrwiczca opata he-
dowskiego przypiski na historią ruską *la Combe*. My tych tylko
kładniemy, którzy do naszej historii polskiej należeć będą.

ŚWIĘTOSŁAW książę ruski, syn Ihora z Ohly czyli Heleny
pskowskiej. Zabity od Drewlanów Słowianów około roku 972. Mie-
szkał w Nowogrodzie siewierskim. Miał sprzymierzonych sobie, czyli
hołdowniczych Słowianów przeddnieprskich, za pomocą których, na-
padał łódziami do Kijowa sprowadzonemi na państwo carogrodzkie.
Pisze o tem obszernie Konstanty Porfirogenit cesarz carogrodzki, ży-
jący za czasów Ziemomysła ojca Mieczysława I. Synowie Świętosława
Jaropełk, Oleg i Włodzimierz czwarty, według Cedrena i Kuropalaty
pisarzy greckich, Sfongus. Olega zabił Jaropełk, a Jaropełka Wło-
dzimierz.

WŁODZIMIERZ I, nazwany wielki, pierwszy chrześcianin, po-
czął panować około roku 980, umarł w roku 1015, dnia 15 lipca.
Zostawił synów 12 z różnych żon i nałożnic, między których państwo
ruskie z obu stron Dniepra podzielił. Żony jego, o których wiedzieć
możemy z Nestora, Długosza i innych są te: I. Rogneda czyli Gorzy-
sława, córka Rochwolda księcia połockiego. II. Greczynka mniszka,
wdowa po bracie Jaropełku, ciężarna jak mówią Świętopełkiem. III.
Dwie Czeszki bezimiennie. IV. Bulgarka bezimienna. V. Anna cesa-
rzówna carogrodzka. Synów Włodzimierza nazwiska: *Izasław* połocki.
Wiszesław wielko-nowogrodzki. *Jarosław* rostowski, potem wielko-
nowogrodzki i kijowski. *Świętopełk* turowski bądź w Pińszczynie,
bądź jako chce Sygfryd Bajer *in Comm. Acad. Petrop.* niedaleko
Połocka. *Borys* po bracie Jarosławie Rostowski. *Chleb* muromski.
Świętosław drewlański. *Wszewłod* włodziński nad Kłasmą. *Mści-*

XIV

slaw terokański. Stanisław smoleński *Półwied* wołyński czyli włodzi-
mierziński nad Bugiem. *Sędysław* pskowski.

KSIAŻĘTA KIJOWSCY.

ŚWIĘTOPEŁK syn Włodzimierza, opanował mocą stolicę w roku 1015, wygnany od Jarosława brata tegoż roku. Przywrócony na nią od Bolesława Chrobrego w roku 1018. Wygnany powtórnie od Jarosława, nie wiedzieć gdzie się podział. Żona jego, według Dytmara, córką Bolesława Chrobrego.

JAROSŁAW I, naprzód z podziału ojcowskiego książę rostowski, potem po śmierci Wszesława brata wielko-nowogrodzki, na koniec po wygnaniu Świętopełka kijowski: hołdownik Bolesława Chrobrego z całym ruskim księstwem, według Hólmolda pisarza XII wieku. Umarł w r. 1054, 20 lutego.

IZASŁAW syn najstarszy Jarosława I, wstąpił na księstwo 1054. Wygnany w r. 1067 przez Wszesława połockiego. Przywrócony od Bolesława śmiałego w r. 1068 i powtórnie w r. 1077. Zabity w roku następującym zdradą.

WSZEWLÓD syn drugi Jarosława I, książę czerniechowski, opanował Kijów w r. 1077, mimo prawo Jaropelka syna Izasława.

KSIAŻĘTA POŁOCY.

Przed Włodzimierzem W. mieli Słowianie Połoczanie, wcale inni od Rusinów, własnych swoich książąt. Świadkiem tego Rychwold książę połocki, którego Włodzimierz zabił, i z córką jego księstwo połockie opanował.

IZASŁAW syn Włodzimierza I, wziął w podział od ojca księstwo połockie przed rokiem 1015.

BRACISŁAW syn Izasława, wojował z Jarosławem kijowskim, chcąc mu wydrzeć Nowogród wielki, lecz ałbity wcielił do Połocka około r. 1020. Śmierć jego kładnie Nestor pod rokiem 1044.

WSZESŁAW syn Bracisława, osadzony w więzieniu kijowskim od synów Jarosława. Odzyskuje wolność i panuje w Kijowie krótko r. 1067. Wygnany z Kijowa przez Bolesława śmiałego, w roku 1078 utracił księstwo połockie, na którym Izasław kijowski wspólnie z królem polskim posadził naprzód Mściława syna, a potem Świętopełka. Umarł, według Nestora, w Połocku roku 1101, zostawiwszy synów: Romana, Chleba i Dawida.

KSIAŻĘTA WŁODZIMIERSCY.

Dwojakie jest miasto znajome nam pod imieniem Włodzimierza. Jedno w państwie rosyjskiem i w gubernii moskiewskiej nad rzeką Kłasmą zbudowane, jak mówią, od Włodzimierza W., drugie w województwie terazniejszym wołyńskiem, nad rzeką Ługiem do Bugu wpadającą, od tegoż podobno założone. Podobieństwo nazwiska obu tych miast nie małą czyni trudność w docieczeniu, który z synów Włodzimierza wielkiego w księstwie włodzimierskiem nad Bugiem panował. Według Długosza i Nestora dał ten monarcha księstwo włodzimierskie synowi Waszwłodowi. Kromer powiada, że Wołyń dostał się Poświzdowi. Część Wołynia terazniejszego z ziemią chełmską, składały dawniejsze księstwo włodzimierskie, tak nazwane od miasta stołecznego. Wnosić więc można, że Włodzimierz, który się dostał Waszwłodowi, był nad Kłasmą, a zaś księstwo włodzimierskie nad Bugiem, należało od idących od Poświzda: bo jakżeby jeden Waszwłod tak odległe od siebie księstwa sam mógł trzymać. Myli się zatem, jak się zdaje Długosz, który pisząc o wojnach Bolesława Śmiałego z Ihorem czyli Grzegorzem, czyni tego księcia księstwa włodzimierskiego synem Jarosława I. Poddanie się tego księcia królowi polskiemu i sawojowanie księstwa włodzimierskiego, zawierającego na ów czas ziemie łucką, chełmską i włodzimierską, stało się według niego w r. 1074. Nestor, a za nim Deguignes, kładną śmierć Ihora księcia włodzimierskiego w r. 1060. Musiał zatem ten Ihor Długoszowski być innym od Ihora włodzimierskiego, i nie synem Jarosława, ale raczej, jak uważa uczony Łojko w swoich rękopismach, jednym z następców Poświzda, który na Wołyniu, a zatem w księstwie włodzimierskiem, nad Bugiem miał swoją dzielnicę.

POŚWIZD, syn Włodzimierza W. Długosz powiada, że mu ojciec z dwoma innymi młodszymi wyznaczył w podziale Kijów z Berestowem. Kromer mu daje wołyńską ziemię. Kiedy się urodził, i kiedy umarł, nie wiadomo. Że jednak był jednym z najmłodszych, mógł żyć dłużej i zostawić następcą Ihora, który Bolesławowi Śmiałemu w r. 1073 hołd uczynił z księstwa włodzimierskiego. Autor genealogii Iwana Wasilewicza, nie wiem z jakiej powagi, powiada, iż umarł bezpotomny.

IHOR, czyli Grzegórz, syn, ile się zdaje Poświzda nie Jarosława I, poddał księstwo włodzimierskie Bolesławowi Śmiałemu około r. 1074. Śmierć jego i potomstwo niewiadome.

KSIĄŻĘTA CZERNIECHOWSCY.

Miasto Czerniechów nad rzeką Desną, znajome było w X wieku Konstantemu Porfirogenicie pod imieniem *Tzernigoga*. Było więc jeszcze przed Włodzimierzem W. i ojcem jego Świętosławem zbudowane przez horde Słowian Czerniechowców, którzy, ile się zdaje z podobieństwa nazwisk, siedzieli na tem miejscu, gdzie dawni Scytowie Melanchleni, od czarnych sukien tak nazwani. Księstwo czerniechowskie dopiero słynąć poczęło po dziale państwa uczynionym przez Jarosława I między kilku synów, z których:

ŚWIĘTOSŁAW, urodził się, według Nestora, r. 1027. Wziął księstwo czerniechowskie w r. 1054. Opanował z bratem Wszewłodem Kijów, wygnawszy Izaśława w roku 1073. Umarł, według Nestora, w roku 1076, dnia 21 grudnia. Długosz daje mu tylko jednego syna Chleba, zdradą zabitego roku 1075. Nestor siedmiu, to jest Jaropełka, zmarłego w roku 1044, Jarosława, Olega, Dawida, Romana, Chleba i Borysa. Deguignes myli się, czyniąc Wszewłoda brata synem tego Świętosława.

KSIĄŻĘTA SMOLEŃSCY.

Konstanty Porfirogenit, cesarz carogrodzki, autor X wieku, pisząc o wyprawach Rusinów łodziami do państw carogrodzkich, wspomina między innemi miastami *Melinisca*, jakoby z tamąd Słowianie i Rusini sprowadzali łodzie Dnieprem do Kijowa. Niektórzy z późniejszych biorą to nazwisko Melinisca za Smoleńsk, jakoby od Greczyzna sfałszowane. Być to może, jeżeli tylko Melinisca nie znaczy raczej *Młyniszcz*, miasta teraz niewiadomego, które być mogło nad jaką z rzek do Desny wpadających, jako się pokazuje z mapy geograficznej Bandurego, przydanej do ksiąg Konstantyna Porfirogenity. Nie słychać było o Smoleńsku przed Włodzimierzem W. Ten monarcha dzieląc państwo swoje między 12 synów, dał Smoleńsk jednemu z nich, a ten się według Długosza, Kromera i Nestora nazywał

STANISŁAW, albo Mściśław. Czas urodzenia jego i potomstwo niewiadome.

WIACZESŁAW, syn Jarosława I, wziął księstwo połockie w podziale w r. 1054 uczynionym. Umarł według Deguigna w r. 1056. Po nim wziął Smoleńsk Igor Jarosławowicz brat jego rodzony.

IGOR, brat Właczęsława, ksiązę włodziemiński nad Kłasmą, umarł około roku 1058 według Deguigna, albo w roku 1060 według Nestora. Po śmierci Igora, mimo prawo synów Właczęsława, opanowali księstwo połockie bracia jego Wszewłod perejasławski i Isasław kijowski.

IMPERIUM. SASCY KSIĄŻĘTA.

HERMAN BILLING, kreowany od Ottona I dukiem Saxonii, aby w częstych jego do Włoch odjazdach trzymał na wodzy Słowiany północne, między Odrą a Elbą dolną mieszkające. Przed Billingiem nie miała Saxonia, według Helmolda, książąt. Sami cesarze Henryk, ptasznik i Otton I syn jego, rządzili dziedzicznie tą częścią Niemców. Umarł Herman w r. 978. Miał brata Wigmana.

BENNON, syn Hermana, umarł w r. 1010.

BERNARD, syn Bennona. Zdzierca Słowian Zaodrzańskich, umarł r. 1063.

ORDULF, syn Bernarda, umarł w r. 1074.

MAGNUS, syn Ordulfa.

MARGRABIOWIE POŁUDNIOWI.

(*Australes*).

Kraj ten, który się teraz Austryą zowie, różne nosił nazwiska, i różnych miał tak mieszkańców, jak panów. Nie wchodząc w dalsze o nim przed Chrystusem badania, trzymali go naprzód z lewej strony Dunaja Kwadowie, naród Germanów barbarzyńskich, a z prawej Rymianie pod imieniem częścią *Pannonii wyjszej*, częścią *Noricum Ripense*. Od piątego po Chrystusie wieku aż do końca ósmego mieli go w mocy dzikie i z Azji wędrownie zgraje Hunnów, Awarów, Marahanów Słowian czyli Morawców i Słowian Karantanów. Karol W. cesarz wskrzesiwszy z gruzów państwo rzymskie na zachodzie, rozbił od barbarzyńców, usunął Awarów huńskie plemię ze Słowianami pomieszane od rzeki *Anas*, *Ana*, aż do rzeki *Raba* w Węgrzech. Dla straży kraju tego od nawały barbarzyńców, powiadają niektórzy, że tenże Karol ustanowił margrabiów czyli starostów pogranicznych, którzy starostowie od położenia miejsca nieco ku południowi nazwani są

XVIII

Marchiones Australes. Zkąd potem Austria nazwisko swoje wzięła. Nie byli oni dziedziczni, ani lenni do czasów Ottonów prawie, lecz tylko dozór, mieli kraju tego, często próżny i tytularny. Opanowali kraj ten na końcu IX wieku Marahanie Słowianie, a po ich upadku Hunnognurowie go czyli Węgrzy z innemi narodami pogranicznymi szarpali. Henryk ptasznik z księcia saskiego król niemiecki, dla utrzymania na wodzy tej nowej dziczy, postanowił Alberta hrabię bamberskiego margrabią austrią: a Otto I syn Henryka oddał go lennem prawem, jak mówią, synowi Alberta Leopoldowi I, nazwanemu *Illustris*. Niknęło tym czasem różnemi przypadkami zagnieżdżone zdawna plemię pomieszanych Słowian i Awarów. Niemcy swoje osady tam zakładali. Następcy Leopolda aż do Henryka II nazwanego *Jasomirgott*, byli podlegli książętom bawarskim, i tytułowali się tylko margrabią. Fryderyk I rudobrody cesarz, dla ukrócenia potęgi Henryka pysznego księcia bawarskiego, wyjął z pod jego władzy margrabię i księciem Austrii uczynił, nadawszy mu różne przywileje. Pomnażali się odtąd nowi książęta austriaccy w majątek i potęgę aż do roku 1282, kiedy zniknęła linia domu bamberskiego. Rudolf cesarz z domu Habsburskich hrabiów, ponieważ *feudum* do rąk cesarza przyszło, oddał księstwo Austrii synowi swojemu Albertowi z tytułem arcyksięstwa. Od tego Alberta który sam potem był cesarzem, wyszli cesarze z domu austriackiego aż do panującego dziś.

LEOPOLD I nazwany *Illustris*, syn według innych Eberharda hrabi bawarskiego, według drugich Alberta hrabi bamberskiego, naznaczony od Henryka króla niemieckiego margrabią Austrii w roku 928 czyli w roku 933. Umarł roku 988. Żona Richarda, siostra Henryka I króla niemieckiego.

HENRYK I nazwany *Rebellis*, dla nieprzyjaźni z Henrykiem II cesarzem, i przymierza z Polakami. Umarł w roku 1018. Żona Swanhilda.

ALBERT I nazwany *Victoriosus*, margrabią, umarł w roku 1056. Żona Adelhajda, córka Piotra króla węgierskiego.

ERNEST, nazwany *Strenuus*, margrabią, umarł w roku 1075. Żona Matylda, córka Dedona margrabi Łuzacy.

LEOPOLD, nazwany *Piękny*. Żona Itha, córka Henryka III, cesarza.

MARGRABIOWIE PÓŁNOCNI

Margrabstwa, czyli starostwa pograniczne, dla zasłony Saxonii są. Elbę od napadów Słowian, porobił Henryk ptasznik król niemiecki,

XIX

czyniąc starostami ziem słowiańskich swoich hrabiów niemieckich, którzy jednak nie mieli żadnej lenności i dziedzictwa, aż do czasów późniejszych po Ottonach. Stanowili lub odmieniali ich cesarze niemieccy według woli swojej. Margrabstwem północnem, z którego się potem wszczęło margrabstwo brandeburskie, była część ziemi od słowiańskich hord posiadanej, która się od dolnej Elby i Odry rozciągała ku morzu bałtyckiemu, zawierając w sobie narody Słowian Wagrów Polabianów, Obotrytów, Lutyków czyli Wilków, Hawków, Breżanów, Zemeldynnów, i inne drobniejsze. Nazywano ją pospolicie naprzód *Marchia Borealis*, czyli *provincia Redariorum*, od Redarów Słowian barbarzyńców, którzy byli jednym narodem ze czterech hord Lutyków złożonym.

BERNARD I syn Djetryka czyli Teodoryka postanowiony od Henryka I króla niemieckiego, który był naprzód księciem saskim, margrabią czyli *Praefectus Redariorum* około roku 927. Ten Bernard według Gebharda in *Marchionibus Aquilonaribus* był pierwszym margrabią północnym. Syn jego

BENNO czyli Bernard II około roku 940. Syn jego

TEODORYK margrabia i wódz wojsk niemieckich, *dux exercitus regni* przeciwko Słowianom, około roku 955. Zrzucony z urzędu za zdradę 983. Umarł prywatnym 985. Córka tego Teodoryka Oda mniszka wzięta w małżeństwo według Dytmara od Miecysława I księcia polskiego w roku 997, po śmierci Dąbrowki. Wygnana potem z synami od Bolesława Chrobrego w roku 992. Umarła w Kwe-dlimburgu 1038.

Z LINII HRABIÓW WALBECKICH.

LOTARYUSZ hrabia Walbecki, po zrzuceniu Teodoryku naznaczony margrabią północnym od Ottona III. Dwa razy wziął Słowianom Hawkom Brandeburg, i dwa razy utracił 991, 992. Umarł w r. 1003 dnia 25. stycznia.

WERNER syn Lotaryusza, za zabicie hrabi Dedona zrzucony z margrabstwa od cesarza Henryka II w roku 1009. Zabity potem w roku 1014.

Z LINII BERNARDA I^o POWTÓRNIIE.

BERNARD III syn Teodoryka zrzuconego i wyżej wspomnianego. Otrzymał margrabstwo w roku 1010 od Henryka II cesarza po zrzuceniu Wernera. Umarł około roku 1018.

BERNARD IV syn trzeciego. Wspominają o nim kroniki niemieckie cytowane od Gebharda *in marchion: aquil:* około roku 1036 i 1044.

WILHELM syn Bernarda IV około roku 1051. Zabity od Słowian pod Prziswalkiem, *ad Prizwala*, w roku 1056.

Z HRABIÓW SZTADENSKICH.

LUDGER czyli **Udo I**, syn Sygfryda hrabi Sztadeńskiego. Od cesarza Henryka III uczyniony margrabią północnym po zabitym Wilhelmie w roku 1056. Umarł w roku 1057.

UDO syn Ludgera pomnożył margrabstwo ziemią balsamką (w starej Marchii). Umarł roku 1082, 5 maja.

MARGRABIOWIE WSCHODNI.

Henryk I król niemiecki, jak ustanowił margrabiów północnych przeciwko Słowianom Lutykom, Obotrytom, i innym ku morzu bałtyckiemu między Odrą, Elbą i Hawelą rozciągniętym, tak margrabstwo wschodnie przeciwko Syrbom, Luzykom, Czechom i Polakom. Syrbowie zajmowali całą prawie terazniejszą Saxonią z Luzacyą niższą, Luzykowie Luzacyą wyższą do Polaków należącą. Z margrabiów wschodnich, jedni się ubijali o Luzacyą, która w dawnych wiekach różne miała granice, według przemocy tych co ją posiadali, i która się nazywała częstokroć *Marchia Misnaviae*, *budisinensis*, *lusatica*, *orientalis*; drudzy wdzierali się w ziemie wielkiej Syrbii, gdzie teraz Misnia, część Turynгии, i inne kraje okoliczne około rzek Salf i Elby: ci nazywali się *Marchiones Misniae*, a czasem *orientales*.

MARGRABIOWIE WSCHODNI W LUZACYI.

GERO I hrabia Sztadeński, uczyniony margrabią od Henryka I, potwierdzony od Ottona I. Umarł bezpotomny około roku 965. Żona Hilda, córka Ottona hrabi Ravenningen. Niektórzy czynią go razem margrabią Misnii i brandeburskim omylnie.

CHRYSTYAN hrabia Wettyński, szwagier Gerona, którego siostrę Hilę miał za sobą. Umarł około roku 974, a według Gebharda *in march: aquil:* na karcie 91, około roku 965. W czem podobno jest omyłka, ponieważ tego roku umarł Geron podrzędnik Chrystyana. Synowie jego: Geron arcybiskup kolonński, Hudo margrabia, i Dytmar, który następuje.

XXI

DYTMAR syn Chrystyana umarł około roku 978. Z Swanhildy córki Hermana Billinga księcia saskiego zostawił syna, który następuje.

GERON II margrabia zabity w roku 1015 w potrzebie z Bolesławem Chrobrym. Żona Adelajda.

DYTMAR II syn Gerona umarł około roku 1029.

HUDO syn Dytmara ostatni z tej linii umarł około roku 1081.

MARGRABOWIE MISNII Z REJNEKA.

FRYDERYK z hrabiów Wettynskich od Henryka ptasznika margrabią Misnii postanowiony. Synowie jego, jak powiada *Rejnecius*, Gunter i Rydhag, który następuje.

RYDHAG syn Fryderyka. Pod jego dozorem będącą Misnią zabrali Bolesław II czeski książę. Córka jego bezimienna była pierwszą żoną Bolesława Chrobrego, jako się w genealogii książąt polskich położyło. Syn

KAROL, według Dytmara, utracił lenność Misnii. Umarł około roku 1013.

GUNTER, według Rejneka, syn drugi Fryderyka. Czas śmierci jego niewiadomy. Synowie: Bruno, Guncelin i Ekkard, który następuje.

EKKARD syn Guntera, po zrzuconym Karolu bracie stryjecznym wsadzony na margrabstwo. Zabity w Polledzie, jako się w historii powiedziało, zdradą. Żona jego Swemhilda, córka, według Rejneka Bernarda czyli raczej Hermana księcia saskiego, wdowa po Dytmarze margrabi Luzacyi. Potomstwo: Herman, Ekkard, Gunter i dwie córki: Lukkarda mniszka i Oda żona czwarta Bolesława Chrobrego.

HERMAN syn Ekkarda, sięd Bolesława Chrobrego, którego miał córkę za sobą. Czas śmierci jego niewiadomy, tak jako ani potomstwa.

DEDO syn Dytryka margrabi wschodniego, urodzony z Matyldy córki Ekkarda margrabi, o którym wyżej. Wziął margrabstwo po Hermanie wujna, według Rejneka. Synowie jego Dedo i Henryk, o którym niżej.

HENRYK, nazwany młodszy, po którego śmierci nastąpił brat jego stryjeczny Konrad syn Tymona.

KSIAŻĘTA OBOTRYTÓW.

BILLUK wspominany od Helmolda, czym był synem, nie wiadomo. Mikrelusz z Hubnarem genealogistą dają mu pierwszą żonę jakąś

Medeę poganą. Druga, według Helmolda, była siostra Wagnia biskupa aldemberskiego. Córka jego z tej żony powtórnej Oda mniszka w Meklemburgu, którą brat jej z innej matki Miecysław wykradłszy, oddał w małżeństwo niejakiemuś Bolesławowi Słowianinowi, według Helmolda. Hubner genealogista fałszywie ją czyni żoną Bolesława Chrobrego. Billuk umarł według Krantza około roku 986. Billukowi, prócz Miecysława niżej położonego, przydają kronikarze pomerańscy synów Nakkona i Syderyka. A Hubner w genealogiach, temu Syderykowi daje także syna tegoż imienia, bez żadnego ze starożytności wsparcia.

MISTYŚLAW, czyli Mislaw, albo Miecysław (*Mizislas*) syn Billuka, według Helmolda, prześladowca chrześcian, i sam naprzód zły chrześcianin, umarł, według Krantza, r. 999. Zdaje się jednak, według dowodów naszych, w historii w ostatniej nocie do §. XL. księgi VI. położonych, iż on był tenże sam, co

MISTYŚLAW, czyli Mislaw, albo Mistywój, o którym Dytmar i Helmold wspominają, że poburzył na Niemców słowiańskie barbarzyństwo, i że potem wygnany od swoich, umarł w kraju Bardów około roku 1025. Hubner z kronikarzami Pomeranii daje mu brata Mszczudruga, nie wiem z jakowejś wiadomości, ponieważ dawniejsi o tym braterstwie nie pisali. Żony jego według tegoż Hubnera, jedna Margareta, ze krwi Henryka ptasznika króla niemieckiego, druga Mechtylda siostra Bernarda księcia saskiego; synowie według tegoż i kronikarzów pomerańskich, Andrąg, Gnoj, Udon, Ratybor i Bogusław. O Udonie jest rzecz pewna z Adama bremeńskiego i Helmolda. O drugich żaden nie wspomina z dawniejszych, iż oni byli synami Mistywoja.

UDO syn Mistawa, czyli Mislawa, albo Mistywoja, zabity zdradą od Sasów w r. 1032.

GODESZALK syn Udon, chrześcianin, zabity od poddanych Słowian około r. 1066. Żony dwie. Jedna, według Hubnera, Symtilla córka Miecysława II króla polskiego, druga Syryta, według Helmolda królowna duńska, córka Swenona III. Synowie dwaj: jeden Batue czyli Bukko z jakiejś poganek, umarł r. 1075, drugi

HENRYK król Obotrytów, urodzony z królowny duńskiej. Po zabiciu Kruka Rugianina tyrana, z którego się potem żoną Sławiną ożenił, wstąpił na królestwo. Umarł w r. 1125.

DANIA.

Na początku dziesiątego wieku, Duńczycowie mieli swoje dąbrowy za rzeką Ejder, czyli Egdora. Henryk starszy król niemiecki chciał mieć tę rzekę graniczną niemieckiego państwa od Duńczyków, idąc za postanowieniem Karola W. Na ten koniec ustanowił margrabstwo sleswickie przeciwko wybiegom pogaństwa tamecznego.

HARALD VIII, nazwany *Blaaland*, panował od r. 981 do roku 981. Żona Giryta Szwedka.

SWENO II, czyli SUEN-OTTO tak nazwany, że go Otton I do chrztu trzymał, od r. 981, do r. 1015. Żona bezimienna, siostra według Dytmara, Mieczysława I.

KANUT II, nazwany wielki, syn Swenona z Polki, od roku 1015, do r. 1036. Brat jego z tejże Polki Harald. Żona pierwsza Alwina, jakaś hrabianka, druga Emma księżniczka Normandyi, wdowa po królu angielskim Etelradzie.

KANUT III nazwany *Durus*, syn wielkiego, od r. 1036 do roku 1042. Umarł bezpotomny.

MAGNUS syn Ś. Olawa II, od r. 1042 do r. 1048.

SWENON III, syn hrabi Ulfona, nazwany *Estricus*, imieniem matki Estrity, czyli Margaryty. Zaczął panować w roku 1049. Umarł w r. 1075.

HARALD IX, syn Swenona II, od r. 1075 do r. 1081.

PAPIEŻE.

BENEDYKT V. Rzymianin, obrany 964 dnia 14 maja po Janie XII. Zasłany od Ottona I na wygnanie do Hamburga, umarł tam r. 965, 11 lipca.

LEON VIII siedział na stolicy cztery miesiące.

JAN XIII Rzymianin, obrany roku 965. Umarł roku 972, 13 września.

DONUS II Rzymianin, obrany r. 972, 20 września. Umarł tegoż roku 19 grudnia.

BENEDYKT VI Rzymianin, obrany roku 972, dnia 20go grudnia. Zdradą Cyncyusza przemożnego w Rzymie uduszony roku 974.

BENEDYKT VII Rzymianin, obrany roku 975. Umarł r. 984 dnia 10 lipca.

JAN XIV rodem z Longobardyi, obrany r. 984. Wkrótce od Bonifacego antypapy do więzienia wtrącony, w Niemce w r. 985 dnia 20 sierpnia umarł.

JAN XV Rzymianin, obrany r. 985 w grudniu, umarł r. 996 dnia 7 maja.

JAN XVI Rzymianin, obrany r. 990, 16 maja, umarł w tymże roku 25 sierpnia.

GRZEGÓRZ V Niemiec, obrany r. 996 dnia 11 czerwca, od Krescencjusza i Jana antypapy z Rzymu wygnany, od Ottona III przywrócony, umarł r. 999 dnia 20 kwietnia.

SYLWESTER II Niemiec, obrany 999. Umarł roku 1003 dnia 12 maja.

JAN XVII Rzymianin, obrany r. 1003 dnia 7 czerwca. Umarł r. 1003 ostatniego października.

JAN XVIII Rzymianin, obrany r. 1003, 20 listopada, umarł 1009 dnia 18 lipca.

SERGIUSZ IV Rzymianin, obrany r. 1009, 31 sierpnia, umarł roku 1013.

BENEDYKT VIII Rzymianin, obrany r. 1013, wygnany przez Grzegorza bibliotekarza, uciekł do Henryka II cesarza, który go na-
szad przywrócił. Umarł r. 1024 dnia 27 lutego.

JAN XIX Rzymianin, obrany r. 1024. Wygnany z Rzymu od Konrada II, przywrócony umarł r. 1033 dnia 8 listopada.

BENEDYKT IX Rzymianin, naprzód był intruzem r. 1033 dnia 8 listopada, lecz potem przyjęty od kościoła, złożył papieństwo w r. 1045, które potem daremnie usiłował odzyskać.

GRZEGÓRZ VI Rzymianin, obrany r. 1045, 28 kwietnia, dobro-
wolnie złożył papieństwo r. 1046 dnia 17 grudnia.

KLEMENS II Sas, poniewolnie obrany roku 1046, 22 grudnia. Otruty r. 1047 dnia 15 września.

DAMASUS II Bawarczyk, obrany 1048, był papieżem dni
dwadzieścia trzy.

LEON IX Niemiec, obrany r. 1049 13 lutego, umarł r. 1055 dnia 19 kwietnia.

WIKTOR II Szwab, obrany r. 1055 dnia 18 kwietnia, umarł r. 1057 dnia 28 lipca.

STEFAN X Francuz z rodziny królewskiej, książę lotaryński, obrany 1057, 2 sierpnia, umarł we Florencyi r. 1058 dnia 29 marca.

MIKOŁAJ II Sabaudczyk, obrany r. 1058, zmarł we Florencyi roku 1061.

ALEXANDER II Medyolańczyk, obrany r. 1061, zmarł 1073 dnia 22 kwietnia.

GRZEGÓRZ VII Toskańczyk, obrany roku 1073, 23 kwietnia, zmarł r. 1085 dnia 25 maja.



AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM TOMIE.

Adam bremeński.	Bertyńskie kroniki.
Adebold biskup trajek.	Bogufał.
Ademar mnich.	Bonfini.
Alciatus Andrzej.	Brunszwiczcy pisarze.
Alkwin mnich.	Brunwillerski mnich.
Ammian Marcellin.	
Anastasius Bibliothecarius.	Cange (du).
Annalista Saxo.	Coccejus jarocenssaltus.
Anonim kronikarz saski.	Cureus Szlajak.
Anonim archid. gnieźnieński.	
Anonim życiop. bisk. wrocl.	Damiani Piotr.
Anonim życiop. Ś. Ott. bisk. bamber.	Deguignes.
Anonim życiop. Ś. Wojciecha.	Długosz.
Assemani.	Dobner.
Awentinus.	Dubrawski.
	Dytmar.
Bejer Sygfryd.	Eginhardus.
Balbin Bohusław.	Ekkard (ab) Jerzy.
Bangert.	Engelhuzen kronikarz.
Baroniusz.	
Bertold konstancyński.	Fabrycyusz Sas.

Gallus Marcin.
Gebhardus.
Gobelinus Porsenna.
Godfryd Witerbski.
Grammatyk Saxon.
Gwagnin.

Hanek Szlższak.
Hajek Czech.
Hansisius.
Helmold kapłan.
Henel Szlższak.
Herbersatejn.

Herman Contractus.
Herodot.
Hildeshejmska kronika.
Hozyusz kardynał.
Hubner genealogista.

Jabłonowski.
Jan kronikarz.
Jornandes.
Junker geograf.

Kadłubek.
Konstantyn Porfirogenit.
Kozmas praski.
Kranz Albert.
Kromer.
Kräger.
Kulczyński Bazyliańin.
Kwedlimburska kronika.

Lambert szafnaburski.
Lazius Wolfgang.
Leibnitz.
Lusat. rerum script.

Lomonosow.
Zubiński.

Marianus Scotus.
Meibomius.
Menkenius.
Michajło Litwin.
Miechowita.
Mikrelius.
Muratori.

Nestor.
Neugebauer.
Otton fryzyński.

Pagi.
Paprocki.
Peltzel.
Pessina.
Pez Benedyktyn.
Pliniusz.
Poeta Saxo.
Pontanus Isaak.
Praj.
Prokopius.
Ptolomeusz geograf.

Radewik kronikarz fryzyng.
Regino mnich.
Reinecius.
Rewa (de) Piotr.
Rivo (de) Franciszek mnich.

Sarnicki.
Schram.
Schrötter.
Sigonius.
Silvius Eneas.
Solignac.
Sommersberg.
Strabon geograf.
Stredowski.

XXX

Strilter.

Święcicki.

Sygebert gemblaceń. mnich.

Szczygielski.

Szule.

Trithemius opat.

Thurocz.

Upton.

Wippon kapłan.

Witykind mnich.

Wuja.

RECEIVED

TREŚĆ

KSIĘGI I

1. Odmiany narodów w Polsce siedzących, lub przechodnich. Początki Polaków. Niepewność pierwszych książąt. IV. Sprawy Mieczysława do wstąpienia na tron. Obszerność państwa i granice. IX. Początki panowania. Niepewność wojen z Niemcami. X. Przyczyny i pobudki wprowadzenia chrześcijaństwa. XIV. Mieczysław żeni się z Dąbrówką, psuje bałwochwalstwo. XV. Religia dawnych Polaków. XVI. Fundacye biskupstw. XVIII. Urodzenie Bolesława Chrobrego, hrabiów niemieckich napasć i potęgą. XIX. Wojna z Wigmanem i zwycięstwo. XX. Wojna z hrabiami saskimi. Otton I cesarz godzi rozróżnionych. XXI. Zamieszki w Niemczech po śmierci Ottonów I i II. Polacy sprzyjają Henrykowi bawarskiemu. Zgoda z Ottonem III i dane mu posiłki przeciwko Słowianom. XXII. Początki i postęp potęgi książąt ruskich. Włodzimierz zabiera Słowiany przednieprskie, Polakom hołdownicze. XXV. Wojna z Czechami. XXVI. Drobniejsze sprawy Mieczysława. Śmierć

jego i potomstwo. XXVII. Stan Polski na początku panowania Bolesława Chrobrego. XXVIII. Nowy monarcha rozporządza dwór i wojsko. Rozruchy ze strony Rusinów i Słowianów. XXX. Włodzimierz najeżdża dzierżawy koronne. XXXI. Czesi z Władybojem bratem Bolesława klócą Polskę i Kraków biorą. Pokój z Rusinami. Bolesław próżno chce dostać Krakowa. XXXII. Zamieszanie w Czechach. S. Wojciech rzuca Pragę. Polacy cesarza posilkują. XXXIII. Bytność w Polsce S. Wojciecha i śmierć w Prusach. XXXIV. Bolesław II książę czeski umiera. Ztąd zakłócenie w Czechach, i odzyskanie Krakowa. XXXV. Bolesław Chrobry stara się o koronę królewską u papieża i cesarza. Przyczyny tego starania i skutki. XXXVI. Otton III jedzie do Gniezna; wspaniałe jego przyjęcie. XXXVII. Sprawy jego w Gnieźnie, koronacja królewska. XXXVIII. Przymierze króla z cesarzem. Otton udarowany odjeżdża. XXXIX. Otton III umiera. Rozruchy w Niemczech. Król z nich korzysta. XL. Bierze Łuzacyą i Misnią, dziedzictwo dawnych Słowian. XLI. W niebezpieczeństwie w Mersburgu. XLII. Bolesław czeski dla okrucieństwa wygnany. Czesi biorą na tron Władyboja brata królewskiego. XLIII. Książę czeski wygnaniec w Polsce. Król po śmierci Władyboja odprowadza Bolesława do Pragi. XLIV. Jego niewdzięczność i kara. XLV. Król bierze Pragę i Czechy z Morawą.

HISTORIA

NARODU POLSKIEGO

KSIEGA I.

MIECZYSLAW I. CHRZESCIANIN.

1. Gdzie teraz Polska z przynależącemi sobie prowincjami leży, najdawniej mieszkali Scytowie, znajomi starożytnym ze słuchu, lub jakiejkolwiek z Grekami handlownych związków wzajemności ¹⁾. Żyjący wkrótce, po erze chrześcijańskiej krajopisowie, już im posady różne i nazwiska, z domysłu, czy prawdziwie nadali, mieszając częstokroć Sarmatów ze Scytami, do których ostatnich Niemców nawet przyłączyli ²⁾. Czystą, a żądnym rodu obcego zlewkiem nie zmaconą krew Scyto-Sarmatów zaburzył przechód Gotów, których część jedna z wysp północnych przychodziła, a zaborem gwałtownym innych hord niemieckich między Wisłą a Odrą rozległych, lub dla nadziei wspólnego łożystwa łączących

¹⁾ Obacz mapę naszą wyjętą z opisu Herodota.

²⁾ Ptolomeusz, Pliniusz, obacz mapę Sarmatów w Polsce siedzących: *Scytharum nomen transit in Sarmatas atque Germanos*. Plin. w k. 10. r. 12.

się pomnożona, przeszła Wisłę, i po rocznych prawie w Sarmacyi włóczęgach, w Dacyi rzymskiej osiadła ¹⁾. Druga później nieco, pod imieniem Gepidów opanowawszy wyspy wchodzącej do morza Wisły, zwycięskim orężem od ujścia tejże rzeki, aż ku jej źródłom i do Spiża, Gepuzya, potem Scepuzya nazwanego, pomknęła się ²⁾. Odmienili Sarmatowie postać, i po większej części Getami być poczęli. Potęga Hunnów z Azji w piątym wieku wędrowna, złamawszy po Alanach zadnieprskich Goty, onych współ z Sarmatami, gdzie tylko ich bronią sięgnęła, w poddaństwie aż do śmierci Attyli trzymała ³⁾. Zejście mocarza tego, a rozerwane przez domowe niezgodnych synów zatargi Huńskie królestwo, wskresiło pogrzebione niegdyś narody; z których gdy jedne z sobą się kłóca, drugie z dziedzicznej łupiestwa państw rzymskich chciwości, z Niemiec, Sarmacyi, Dacyi i Pannonii w południowsze zapędzają się kraje, opuszczone od dawnych mieszkańców siedliska dały pocho-
pach o wtargnienia nowym przybyszom.

II. Byli to rodacy obszernych na północy wyżej źródeł Dniepra, Donu i Wołgi, aż ku morzu Kaspijskiemu i Czarnemu przestrzeni, pod powszechnem Scytów imieniem, różnemi Seklabów, Ryfaków, Roxolanów nazwiskami w starożytności oznaczeni. Późniejsze wieki
• *Sporami*, czyli *rozszianemi* ich nazwały, że tam rozsypką bez wiosek i domów, pod namiotami siedząc, wielką część krajów zajmowali ⁴⁾. Naród jedno-języczny, bitny, na pracę otwardniały, których potem pamięć na pierwiastkowe Seklabów imie *Słowianami* nazwała. Ci ko-

¹⁾ Obacz Jornanda *de Rebus Gothicis*. Pontana w opisanii Danii na karcie 676. 679. Filipa Kluwera Gdańszczanina in *Germania antiqua*, mapę naszą z Jornanda i innych wyjętą.

²⁾ Jornandes 52. Wolfgang Luzius *de Migr. Gentium* na karcie 601. Sarnicki w k. 4. r. 5.

³⁾ Praj w dziejach węgierskich T. 1. Obacz w Tomie I. Historii naszej pod tytułem Polska pod Hunnami

⁴⁾ *Nomen etiam quondam Sclavenis Antisque unum erat: utrosque enim appellavit Sporos antiquitas: ob id opinor, quia sporadin hoc est sparsim et rare positus tabernaculis regionem obtinent; quo Procop de Bell. Goth. w k. III. r. 14.*

rzystając z podciętej Rzymian i barbarzyńców przez wzajemne boje potęgi, a ustawicznej niespokojnych narodów co do miejsc przemiany, pomykali się w różnych czasach za Dniepr; i gdy jedni dążąc ku południowi, nowe sobie za Dniestrem i Dunajem królestwa na zwaliskach wschodniego Rzymu budują, drudzy ciągnąc się ku zachodowi, aż o Elbę się oparli. Z tych poślednich wyszli, prócz innych, przodkowie nasi, znajomi w szóstym wieku pod powszechnem tylko nazwiskiem Słowianów Winidów, że się podobno z dawnymi Sarmatów Wenedów, od klęsk gockich, huńskich i wandalских pozostałych, narodami pokrewieństwem zmieszawszy, albo ich sobie podbiwszy, imię ich dla ulgi niewolnictwa na siebie wzięli; bądź ich Niemcy, pomniąc na dawne sąsiedztwo Wenedów, tak nazwali ¹⁾). Lecz nazwisko Polaków, ich potomków, później nierównie zjawiać się i słynąć poczęło. Bo jeżeli próżne wnioski z podobieństwa dawnych hord sarmackich, Bolanów, Belenotów i Palów ²⁾, od niektórych uczonych do nas musowane, na stronę złożymy, w pierwszym dopiero Dytmarze dziejopisie saskim dziesiątego wieku, pierwszy ślad polskiego imienia znajdujemy; bądź nam to imię Czechowie od *polania* chrzestną wodą nadali; bądź ono od Laców, hordy sarmackiej, z Hunnami przywiezionej, sami sobie potem dla różnicy od innych Słowian jak Czesi od Zechów, włożyliśmy.

III. Ani ię temu dziwić będzie, kto tylko bez uprzedzenia, a niewczesnej narodu swego miłości, prawdy raczej istotnej, niżeli z fałszu, lub niepewności płonnej chluby dla niego szukać zechce. Pisali o Rusinach Grecy, sąsiedzi ich i nieprzyjaciecie; pisali o Czechach, Morawcach, Syrbach, Wilkach, Obotrytach, tudzież innych zaodrzańskich Słowianach Niemcy i Frankowie: bo nieustanne z nimi na pograniczu walki zwożąc, tępilli ich plemię mieczem, a pamięć piórem wskrzeszali. My w pośrodku, i jakoby w odstepie dzikich spół-

¹⁾ Obacz Tom I. Historii naszej, gdzie o Słowianach.

²⁾ Hanek w Starożytnościach Szląskich na karcie 57.

rodaków naszych ponurzeni, żadnej z oświecającą nauką i religią narodami spółki nie mający, jakimże sposobem znajomi im być mogliśmy? A jeżeli kiedy podobno nasz własny oręż, przedarłszy się przez inne Słowiany, niemieckich dosięgnął dzierzaw, mięszano sprawy nasze z otaczającym nas barbarzyństwem, albo je pod powszechnem, i równie nienawistnem Słowianów imieniem pamięci podawano. Ztąd owa w pierwiastkach niepewność granic, niepewność dzieł szczególnych i onych przywódców; ztąd zatarty zgoła, że tak powiem ów dzielny zakres, który gatunkując narodowe posady a każdemu swoje nazwisko i przewagi przyznawając daje onym prawdziwą bytność, jestestwo, znajomość i sławę. A tak cóżkolwiek kronikarze nasi od Lecha aż do Piasta, owszem i po nim nieco, książętom polskim przypisali, nie chciałbym być rękojmią, aby to raczej królikom w powszechności słowiańskim, jakiegokolwiek oni rodu byli, owszem i dawniejszym od nich Scytom i Sarmatom służyć nie miało ¹⁾. Słaba dnających dopiero nauk poświata, rzucając mdlejący promień z nieśtórnej pism niepewnych i tradycy gminnych otchłani, stawiała ciekawym lecz nieostrożnym oczom często za istotę ludzacy pozór; powaga i pierwszeństwo zmylnych historyi wodzów znalazła uczniów; głos kilku stał się prawidłem dla wielu, póki okazał się w pełni swojej światło, nie dało poznać w potomności, że przewodnikom wdzięczność tylko należy za pracę, a prawdzie samej ofiara i naśladowstwo. Cóżkolwiek bądź, to żadnej wątpliwości nie podpada, że naród polski jeśli nie ufundowanie swoje, przynajmniej religią, obyczajnością i znajomością u sąsiednich mocarstw. Mieczysławowi pierwemu jest powinien, i że od tej dopiero daty historya polska, aczkolwiek i w tych czasach wielą baśniami i niepewnościami zaćmiona, pewniejszą jednak być począła.

IV. Urodził się ten Mieczysław z ojca Ziemomysła

¹⁾ Obecnie Tom I. historyi naszej, gdzie o Narodach Słowiańskich w szczególności.

prawnuka Piasta, a matki Gorki *) w roku po Chrystusie 931, kiedy Henryk nazwany ptasznikiem, pierwszy z książąt saskich państwem niemieckiem władał. Powiadają o nim, że wyszedł na świat ślepym **), i że dla tego niedołęstwa nazwano go Mieszkciem, jakoby z takowego dziedzica tronu pewne w kraju nastąpić miało zamieszanie ***). Ta niemowlęca ślepota trwać miała aż do siódmego roku wieku jego, kiedy mu ojciec obrządkiem narodowym uroczyście sprawił postrasytynę ****). Zabobon pogański wnosił z tego cudowiska dziwną jakąś pod przyszłem jego panowaniem narodu sławę, a chrześciance potem, gdy wiarę przyjął, wzięli to za znak nawrócenia do niej, i oświaty kraju religią i obyczajnością. To tylko o Mieczysławie, nim wstąpił na państwo po zmarłym ojcu, w dziejach narodowych czytamy ***). Lecz nim do dzieł jego obrócimy pióro; nie będzie od rzeczy określić pierwiej, w jakich za czasów książeństwa tego Polska być mogła granicach, jakich miała sąsiadów, jakie z nimi związki, ażeby na tej, iż tak rzekę, początkowej zasadzie, pewność dalszych powieści bezpieczniej się gruntowała **). Nie była zaiste za Mieczys-

*) Hajek w hist. czeskiej pod rokiem 918.

**) Marcin Gallus na karcie 59. Kadłubek na karcie 640. Boguś na karcie 24, a za nimi inni.

*) Boguś na karcie 24. Ta przyczyna zdaje się być fałszywa, ponieważ nazwisko Mieszka, czyli, jako w niemieckich kronikach czytamy, *Mesco*, *Misaco*, *Misacha*, *Miska*, było Słowianom swyżajane, i wielu z ich książąt ono nosili, jako się w objaśnieniach naszych, pod tytułem o *Mieczysławach Słowiańskich*, widzieć daje.

*) Kadłubek na karcie 640. Boguś na karcie 24. Marcin Gallus 59. Podobną rzecz głoszą Rusini w dziejach swoich o Włodzimierzu wielkim, a tą tylko różnicą, że nasz Mieczysław przejrzał w siódmym roku, co miało być znakiem nawrócenia jego do wiary. Włodzimierz zaś odkładający nawrócenie, oślepił w Chersonie, jadąc przeciwko Grekom, i nie wprzód przejrzał, aż się ochracił. Obacz Kuczyńskiego in *Specim. Eccl. Ruthenicae in appendice*, na karcie 110. Nestora w dziejach ruskich.

*) O czasie wstąpienia na tron Mieczysława, obacz w objaśnieniach naszych pod tytułem: o *lenach i potomstwie Mieczysława*.

*) Obacz objaśnienie pod tytułem: o *granicach polskich za Mieczysława*, także mapę naszą pod panowaniem tegoż.

sława, jakośmy ją niedawno w swojej zupełności widzieli, królestwa tego postać. Litwa była dzika i nieznajoma; Prusy w osobnym, lecz także mniej wiadomym barbarzyńskim a bałwochwalskim rządzie zostawały. Ruskie i podolskie krainy, częścią Pieczyngów, częścią ruskim podlegały najazdom; Mazowsze Prusom, Litwie i Jadzwingom pograniczne, nie wiadomo w jakiej części do nas należało; w Podlasiu Jadzwingowie siedzieli.

V. Najstarożytniejszym od zachodu przedziałem była rzeka Odra: bo co za nią ziem i krajów, teraz od różnych książąt niemieckich posiadanych aż do Elby, owszem i za nią przelega się, trzymali pokrewni Polakom Słowianie, rozmaitych hord i nazwisk; lud bałwochwalski, dziki, drapieżny, z sobą i z Frankami nieustanne wojny od czasów niepamiętnych prowadzący. Tych wszystkich Słowianów zaodrzańskich, owszem aż do rzeki Wisły, jeżeli Eginhardowi wiarę damy ¹⁾, też zwycięską bronią, którą Sasów, Awarów i Bojarów potępił, pogromił Karol W. król Franków, a potem cesarz. Epocha panowania Karola, a broni jego szczęśliwość, dała początek mniemanemu Słowianów poddaństwu. Pozwolono im żyć pod narodową zwierzchnością i prawami, lecz daninę płacić rozkazano ²⁾. Ani przestali odtąd następcy ze krwi jego aż do ustania miecza na Ludwiku IV częstych i krwawych z nimi toczyć wojen, dzieląc między siebie Słowianów dzierżawy, i czyniąc się ich panami dla szczęścia ojcowskiego; jakoby Słowianie, będąc narodem obcym i sarmackim, dziedzictwa starej Germanii najezdniczem prawem osiedli. Wskrzyszony też na zachodzie w przemożnych na ów czas Frankach, blask rzymskich Augustów, wskrzesił w nich razem mniemanie jedynowładnego nad światem panowania. Domowe między następcami Karola ³⁾ w roz-

¹⁾ Eginhard pisarz *Notarius* Karola W., w życiu tego monarchy.

²⁾ Schroetter *Coll. dissert.* T. II.

³⁾ Wnukami jego, a synami Ludwika I, Lotaryuszem, Ludwikiem i Karolem łysym. Ludwikowi, który był królem Germanii, dostały się słowiańskie kraje. Po śmierci Ludwika II, też same słowiańskie kraje dostały się w podział Karolomanowi, a po nim Arnulfowi.

dzielonem cesarstwie rozruchy nie dały im tyle sposobności, aby tych przybyszów zupełnie zetrzeć mogli. Wzmagali się oni zawsze na nowe siły pod swojemi wodzami, mianowicie Syrbowie, Marahanie, Bohemanie i Wilej; a utrzymując niepodległość obcemu berłu, tak dzielnie swobod swoich bronili, że często zaczępnę nawet oręż głęboko w dziedziny pogromców swoich wnieśli ¹⁾).

VI. Zgaszona w Arnulfie i Ludwiku, ostatnich Karola W. potomkach, władza Franków w Germanii, wniosła berło cesarskie i panowanie nad Niemcami w dom Saski. Henryk ptasznik król niemiecki będąc na tę dostojność z księcia saskiego wyniesiony, że się już rzymsko-niemieckie państwo w ściślejszych zawierano szrankach, bądź dla rozszerzenia onego, bądź dla poskromienia wieczystych łotrstw i najazdów, saskie ziemie za Elbą niszczących, usilniej i skuteczniej, niżeli poprzednicy jego Frankowie, naległ na Słowiany. Pogromił po wielokroć okazalsze ich narody, Syrbów, Czechów, Lutyków, Obotrytów. Nie przestając na postanowieniu Karola W., który ich przy własności swojej, prawach, i pod zwierzchnością narodową zostawił, z obowiązkiem tylko daniny ²⁾), porobił margrabstwa, albo starostwa pograniczne, stawiając nad nimi Niemców swoich, i słowiańskie im dzierżawy prawem przemocy do nabytku oddając, aby i bezpieczeństwa krajów niemieckich strzegli, i swoje nadania nowemi w obcej ziemi zdobyczami pomnażali ³⁾).

¹⁾ Dzieje Franków, nazwane: *Annales Bertiniani*. Zbiór różnych dziejów tegoż narodu, prócz Frehera, Duchesne, Reubera, Berngert w notach na Helmolda. Regino opat prumeński.

²⁾ Schröter, *Collect. Dissert. historiam Rom: Imperii illustrantium*. T. II. na karcie 402.

³⁾ Od czasów Karola W. byli starostowie pograniczni, nazwani *Comites*, *Duces littoris*, to jest strażnicy Elby lub Dunaju od nawały barbarzyńskiej na dzierżawy rzymsko-francuzkie; ich powinność ciągała się tylko do bronienia państwa. Henryk ptasznik, który margrabiów postanowił, dopuścił im razem przy straży swojego, cudze zabierać. Lecz tych nabytków sami cesarze zwierzchnymi panami byli. Lenności i dańsictwa weszły dopiero po Ottonach w domy margra-

Powiększył ojcowską sławę syn jego i następca Otton I; wojował szczęśliwie z tymiż Słowianami, tem potężniejszy ich sąsiad od ojca, że przy jawnej mocy łączył pobożność, a dwoistym orężem zwycięzcy i apostoła, wszystkie ich kraje chciał mieć sobie poddanymi. Pomagała mu do tego przedsięwzięcia zadawniona w duchowieństwie niemieckiem gorliwość nawracania pogan, która jak im dawniej, w podbitych przez Karola Saxonach, bogate zjednała z udzielnemi infułą książęcych tytułami dzierżawy, tak niemniej obfite do połowu dusz i włości w Słowiańszczyźnie na cel wystawiła zniwo ¹⁾.

VII. Atoli te wszystkie niemieckiej broni i gorliwości zamiary opierały się tylko o samą Odrę, która, iż użyję słów Fryderyka rudobrodego cesarza, niby mur jaki i ściana, Polskę od innych Słowian i Niemców zasłaniała ²⁾. Przechodziły jednak dzierżawy polskie i za tę rzekę, sięgając prawie do Elby. Służyły jej różne słowiańskie hordy, ile ich tylko Szląsk te-
raźniejszy zamyka, tudzież część wielkiej Morawii ³⁾, i

biów, gdy się oni w prywatne bogactwa i dzierżawy w Słowiańszczyźnie pomnożywszy, samym cesarzom strasznymi być poczęli. Krüger *Oryg. Lusat.* 21.

¹⁾ Niektórzy pisarze niemieccy powiadają, że Karol całą Saxonią duchownym oddał. To pewna, że za panowania tego monarchy wiele bogatych biskupstw, i prawie udzielnych w zawojowanej Saxonii stało się. Kronika starożytna mindeska wylicza ich 10: Osnabruckie, Halbersztadzkie, Bamberskie, Mindeskie, Paderborskie, Werdeskie, Magdeburskie, Mogasterskie, Hildesheimskie i Hamburgskie. O liczbie biskupstw i bogactwach w Słowiańszczyźnie, obacz Helmolda kronikę Słow. w k. I. r. IX, X, XI.

²⁾ *Poloniam velut murus ambit.* List Fryderyka I cesarza do Wibalda opata korbejskiego znajduje się w zbiorze starożytnych pismarzyw w Tomie II, przez Edmunda Martine, i Ursyna Durand Benedyktynów wydany. Obacz objaśnienie o *granicach polskich.*

³⁾ Gdzie teraz Szląsk górny, to jest księstwa Cieszyńskie, Raciborskie, Opolskie, które po upadku królestwa wielkiej Morawii ze śmiercią Światopługa Zemowit nabył. Kozmas praski na karcie 11. Stredowski in *Moravia Sacra* na karcie 415. Pessina in *prodomo* w k. I, r. 5.

wielkiej Syrbii¹⁾; nie wiadomo jednak jeźli 'prawem dziedzictwa, czyli zwyczajnem w każdym wieku drapieżstwem, i dzielniejszą nad prawo mocniejszego nad słabszym przemocą. Otoczeni Sasami, Morawcami, Czechami i Polakami drobniejsi narodów słowiańskich królikowie, byli zawsze celem ich oręża, a raz tym, drugi raz owym słując, w tej ustawicznej jarzma od swoich i obcych wkładanego kolej, długą w historyach zostawili niepewność i ciemnotę. Wieczyste spory i boje szablą tylko sobie, i to do czasu, kreśliły państw obwody, póki późniejsze wieki zatarły z gruntu mniej znakomite Słowian nazwiska, każdemu z ich pogromców pewnego nad nimi panowania i granie nie wyznaczyły²⁾. Czeszy książęta robiąc sobie półwoli monarchią z różnych osad Słowian, nazwanych *Bohemianami*³⁾, i już znaczną część Morawii po upadku królestwa Marahanów trzymając, nagle dąli ku górnemu Szląskowi i Łuzacyi, różnemi jeszcze Słowian włościami nasiadłej. Sasi utworzywszy pogranicznych nad Elbą starostów, wdzierali się do Syrbii, do tejże Łuzacyi, i do innych północniejszych Słowian między Elbą, Hawellą i Odrą aż ku merzu rozciągnionych. Polacy też, nie dając się innym uprzedzać, pomnażali panowanie swoje od Odry nowemi z ruin Morawców i tychże Słowian zaodrzańskich nabytkami.

¹⁾ Gdzie teraz Łuzacya wyższa. Dawniej ta część Syrbii wielkiej nazywała się Milsawią. Obacz w T. II. pod narodami słowiańskimi.

²⁾ W dwunastym wieku odmieniła się postać tego kraju, który się między Elbą i Odrą rozlega. Zjawiły się w nim dopiero księstwa i hrabstwa w swoich pewniejszych granicach; szląskie, holsackie, meklemburskie, brandeburskie, misnieńskie, łuzackie, pomeraniańskie, na ruinach pogrzebionych dawniej innych drobniejszych osad słowiańskich.

³⁾ Za czasów Ludwika króla niemieckiego, wnuka Karola W. to jest roku 845, jeszcze było dwunastu wodzów tych Bohemanów, jako świadczą dzieje Franków, nazwane *Annales Bertiniani*. Obacz Dobnera w uczonych przypiskach na historią czeską Hajka.

VIII. Niemniej groźne miała sąsiedztwo Polska ze strony południowej. Siedzieli za Tatrami Hunnugowie, płód dawnych Hunnów z Azji wędrowni, Turków Otomańskich pobratymcy ¹⁾, którzy od Pieczyngów równych onym barbarzyńców, i tegoż z nimi z dawna scytyjskiego rodu, aż za siedmiogrodzką ziemię zagnani, opanowali część Węgier terazniejszych zachodnich, osiadłszy na zwaliskach wielkiej Morawii ²⁾. Nie była od nich wolna ta część Polski południowa, która dziś nosząc imiona województw podgórskich, krakowskiego i Rusi czerwonej, jeszcze za Mieczysława I Chrobacą, czyli Karpacą wielką nazywała się ³⁾. Niszczyli ją Węgrzy zwyczajnemi pogańskiej dziczy zagonami; póki się Gejza ich wódz i książę z Mieczysławem nie spokrewnił. Od północy mieszkali po nad morzu Porusów i Pomorzanów rozliczne narody pod swojemi królikami. Tych ostatnich, jako chcą niektórzy ⁴⁾, Zemowit pogromił: zbudowany też w Kołobrzegu kościół, bądź od Mieczysława, bądź od syna jego Chrobrego ⁵⁾, ślad jakowyś panowania polskiego nad Pomeranią, ukazuje, nim ją Bolesław powtórnie zawojował. Wschodnią stronę królestwa, począwszy od Buga i Stryja ⁶⁾, otaczały sło-

¹⁾ Węgrzy terazniejsi jednym są narodem z Turkami terazniejszymi. Konstanty Porfirogenitus cesarz carogrodzki, pisarz w X wieku zawsze ich Turkami zowie. Obacz ich genealogią i czas przyjęcia do Europy, w T. I. Praja historyka węgierskiego.

²⁾ Konstan: Porfirogenitus: *De administrando imperio*, w r. 41. *Turcae funditus Moravos extirparunt, regionemque eorum occuparunt, quam in hodiernam usque diem possident.* Wielka Morawia za Swiatopługa zachodziła w Węgrzech aż do Tyssy rzeki.

³⁾ *Chrobatia frequentibus incursionibus Francorum (Saxonum) Turcarum et Pacinaticorum infestata.* Konstan. Porfirogenitus w rozdz. 31. Obacz o narodach słowiańskich w T. I. gdzie o Chrobatatach.

⁴⁾ Obacz Tom I. pod Zemowitem. Schram w genealogii książąt lignickich.

⁵⁾ Kolobrega, według Wuja pisarza historii kościoła kamieńskiego, jest *Colberg* terazniejszy w Kaszubach. O kościele i biskupie kolberskim pisze Dytmars pod rokiem 1000, że go Otton poddał erygowanej nowo metropolii gnieźnieńskiej.

⁶⁾ Obacz objaśnienie o *granicach polskich pod Mieczysławem*. Także T. I. historyi, gdzie pod narodami słowiańskimi o Rusinach.

wiańskie włóści, których część Rusini zadnieprscy, część Pieczyngowie, wieczni ich nieprzyjaciele ¹⁾, plemie huckie i tureckie opanowali. Takiemi otoczony sąsiadami Mieczysław, objął rządy ziemi raczej obszernej, i grubych bez religii, nauki i obyczajności mieszkańców, z różnych powoli cząstek w jedno ciałołączonych, niżeli pewnego i ukształconego kraju, który dopiero postać niejakaś porządnej monarchii i cechę ludzkości brać miał za niego.

Rok 962—965.

IX. Początki jego panowania od r. 962 ciemna zakryła niepamięć, aż do pojęcia w małżeństwo Dąbrówki. Wspomina wprawdzie Marcin Gallus ²⁾ o wojnach jego z sąsiadami, lecz w słowach powszechnych, i żadnej w szczególności sprawy nie oznaczających. Mogły być zaiste te wojny z hordami słowiańskimi, lub margrabiami niemieckimi, którzy od cesarzów ³⁾ wzięwszy w podział prawem szczęścia i przemocy kraje za Elbą ku Odrze rozciągnięte, posuwali coraz dalej zabory swoje i uzurpacye. Jakoż sascy dziejopisowie starożytni, Witkind mnich korbejski, i Dytmar biskup mersburski, wspominają o niektórych między Geronem, pierwszym margrabią Luzacyi, Wigmanem hrabią saskim na Lüneburgu, a Mieszkami słowiańskimi zatargach. Późniejsi tegoż narodu pisarze, chcąc uczynić Polskę, owszem podobno i świat cały cesarzom swoim hołdowniczy ⁴⁾, a zasadzając mniemania swoje na ciemnocie niepewnych historycznej starożytności ogryzków, naciągają muszem sprawy tych Mieszków do Polaków. Atoli niektóre z nich ponieważ zdają się równie służyć innym Słowianom, my zostawiwszy osobnemu pismu rozsądek ⁵⁾

¹⁾ O Pieczyngach i ich posadach obacz mapę, także T. I. historyi, gdzie o tym narodzie.

²⁾ Marcin Gallus na karcie 60: *Vicinas per circuitum nationes.*

³⁾ Henryka i Ottona.

⁴⁾ Do tego gatunku mniemanych hołdowników, należeli Duńczykowie, Węgrzy, Czechowie, i inni Słowianie. Obacz pismo nasze o *koronacyi Bolesława Chrobrego*, gdzie o uzurpacyach cesarskich.

⁵⁾ Obacz objaśnienie pod tytułem: o *Mieczysławach słowiańskich*; także księgę pod tytułem: *Tractatus de Polonia nunquam tributaria*, napisaną przez Jana Szulca, a drukowaną w Gdańsku.

że idziemy tylko za tem, na co powszechna zachodzi zgoda. Wreszcie imię, potęga Ottona I, Włochom, Węgom i Słowianom straszna, dzierżawy za Odrą Polaków, przemocy niemieckiej przyległości¹⁾, do tego podejrzane zawsze z Czechami, Węgrami i Rusinami wzrastać w tymże czasie poczynającymi sąsiedztwo, mogło być Mieczysławowi pobudką do szukania przyjaźni cesarskiej, przez podarunki i jakąkolwiek przysługę w ludziach wojennych, co Niemcy przez chlubę za poddaństwo wzięli²⁾. Lecz nie mogą oni sami wynaleźć prawa,

¹⁾ Obacz wyżej pod rozdziałem VII.

²⁾ Wyrazy Dytmara na kilku miejscach są nader chlubne i powszechne, ażeby się z nich poddaństwo jakie wnosić mogło. Mówi on o Geronie na karcie 333. *Misecōnem ymoque cum sibi subjectis imperiali subdidit ditioni*. Dalej na karcie 334. *Udo Marchio Misecōnem imperatori fidelem, tributumque usque Warta fluvium pendente, exercitū petiit collecto*. Na tejże karcie powiada, że się Mieczysław znajdował w Kwedlinburgu podczas Dworu, to jest zjazdu panów niemieckich, gdzie Otton I sprawy sądził i poselstwa przyjmował, i że tam otrzymawszy podarunki do domu się wrócił. Na karcie 348 opisuje przyłączenie się jego do strony Henryka, któremu *deinceps auxilium ut regi et domino cum juramento affirmavit*. Nakoniec na karcie 349 świadczy o nim, że przybywszy do Kwedlinburga do cesarza Ottona III, *in diebus illis Miseco semet ipsum regi dedit, et cum muneribus aliis calamum ei praesentavit, et duas expeditiones cum eo fecit*. Z tego wszystkiego to tylko wnosić można, że Mieczysław dla utrzymania spokojnego krajów słowiańskich za Odrą, aż do ujścia w tę rzekę Warty, był niejako częścią państwa rzymsko-niemieckiego; że się obowiązał z tych krajów tak jako inni książęta i hrabiowie sascy dawać cesarzowi wojskowe posiłki; i że czasem przybywszy na zjazd niemiecki, który się nazywał *Curia*, jako należący *ad corpus imperii*, niektóre dary ofiarował cesarzowi. *Wielbłąd* oddany w podarunku Ottonowi, był to podobno znakiem takiego poddaństwa, jak mulica biała neapolitańska, albo sokoły maltańskie. Nie wstydzą się terazniejsi udzielni monarchowie, cesarz, król duński, szwedzki, angielski, pruski, dodawać do swoich tytułów *comites, marchiones, burgravi, duces, langravi*, i przez nie należeć do ciała państwa rzymskiego. Nie ujmują im one udzielnej w państwach swoich władzy; a założyłby Mieczysław miał być poddanym i hołdownikiem niemieckim, że kraje za Odrą trzymał, podobno pod tytułem *marchionis* i *comitis*, jako czytamy w nekrologu fuldeńskim w T. I. *Script: Bruno*: przez Leibnica położonym. Zjeżdżają się na sejmy rzeszy niemieckiej udzielni książęta i królowie przez swoich posłów, mają tam swoje miejsca wyznaczone, wchodzą w radę *Imperii*, obowiązani są na potrzeby publiczne

mocą, którego kraje za Odrą, raczej do cesarzów, niżeli do Polaków należeć miały: chybaży starożytne Celtów, Cymbrów, Teutonów i Germanów siedliłsk sobie przypomnieli. Miecz naówczas określał granice tak jak i teraz, ambicya znajdowała przyczynę ważne przy pomocy, a sprawiedliwość bezsilna następować i uchylać się do czasu za wsze musiała.

X. Pierwszym i najzuakomitszym monarchy tego dziełem było wprowadzenie powszechnie religii chrześcijańskiej. Była już ona cokolwiek i dawniej znajoma w Polsce z sąsiedztwa Niemców i Słowian pogranicznych, acz promień tego światła powoli zdala przychodząc, słabe jeszcze miał skutki. Szerzył się on od wschodu i zachodu za staraniem cesarzów, którym nieukrócona pogańska dzikość, a państwowi ich niebezpieczna, dzielniejszego powściągu nad wiarę mieć nie zdawała się ¹⁾. Najpierwszy Karol wielki zbiwszy i nawróciwszy Saxonów między Renem, Elbą i Salą mieszkających ²⁾ z wodem ich Witykindem, tymże orężem i apostołstwem dał poznać Słowianom północnym chrześcijaństwo ³⁾. Lecz Sasom nie było uciążliwe nowej religii jarzmo: bo ten monarcha uwolniwszy nowowierców od wszelkiej daniny, i onych do równości Franków swoich przypuściwszy, samym tylko duchownym, i to za zezwoleniem zgromadzonych stanów, których ten podatek do apostata

państwa niemieckiego dawać częstokroć posiłki wojenne przeciwko spólnym nieprzyjaciółom. Nie ujmuje to im jednak najwyższej i udzielnej w państwach swoich władzy. W takim tylko Polacy u Niemców byli mniemaniu, że trzymając kraje za Odrą, samą tylko uzurpacją, i przemocą czasem do nich należące, już i z reszty dziedzicznych państw swoich zostali ich poddanymi i hołdownikami, jak mądrze napisał Kromer.

¹⁾ Adam bremeński w k. I. roz. X. *Ob suae pertinaciam perfidias indomabiles.*

²⁾ Tenże w k. I. roz. I. i dalszych.

³⁾ *Quo tempore cum Slavorum quoque gentes Francorum imperio subicerentur, fertur Carolus Hamburg civitatem Heridago sancto viro commendasse, extracta ibidem ecclesia, disponens eandem hamburgensem ecclesiam cunctis Slavorum populis metropolim statuere.* Adam bremeński w k. I. roz. XII. Helmold w k. I. roz. I.

następcy, za powodem Cyrylla i Metodyusza, którzy nawróciwszy Chazarów ¹⁾ i Bulgarów, przepowiadali Morawcom, ewangelią po słowiańsku, i ofiary śś. za pozwoleniem papieżów odprawowali ²⁾. Słodził barbarzyńcom religią język narodowy, i ludzie różni od Niemców, którzy ją przepowiadali ³⁾. Nawróciła się cała Morawia, a przy niej Polaka powtórna wzięła oświatę. Znajdujemy niektóre ślady w dziejach obcych i swoich o Zemowicie pradziadu Mieczysława, iż on był chrześcijaninem ⁴⁾, bądź od Cyrylla z Metodyuszem, apostołów całej ziemi słowiańskiej, bądź od ich posłańców nawróconym ⁵⁾. Zachowała się zupełność nawrócenia Polski czasom Mieczysława, i dalszym od Czechów przykładom, którzy wkrótce po Morawcach do poznania ewangelii za Borzywoja, staraniem Metodyusza ⁶⁾ przystąpili.

XII. Wreszcie przykłady krwią spólną, a sąsiedztwem i potrzebą złączonych spółrodaków, może nie były

¹⁾ Naród huński, który siedział około rzeki Dońca, i w Krymie, dawniej *Chersona* nazwanym.

²⁾ Assemani szeroko o tem w T. III. *Orig. Eccl. Slav.*

³⁾ Morawcy starali się na potem uchylić swój kościół od jurysdykcji metropolitów niemieckich, choć już obrządki łacińskie przyjęli. Obacz Hąsżyusza Tom I. *Germ. Sacras*, gdzie o arcybiskupstwie salzburskiem, laurackiem i passawskiem.

⁴⁾ Hájek, w hiat. czeskiej pod rokiem 894. Stredowski in *Moravia sacra* na karcie 228—240. Bajka Kadłubkowa i Bogufała z Marcinem Gallem o dwu aniołach, którzy od Piasta zaproszeni, postrzygli Zemowita, pokazuje ślad niejakiś prawdy o chrześcijaństwie tego księcia. Obacz w T. III. gdzie o Zemowicie.

⁵⁾ Chrystyan Hirsmentzel in *manuscriptis Welehrad*, w k. I. §. 9. Stredowski wylicza kilku misyonarzów wysłanych od Cyrylla i Metodyusza, do różnych narodów słowiańskich. *Tales sunt apostolorum nostrorum missionarii: Bezrad in Pannonia* (w Węgrzech), *Wiznog in Sarmatia* (w Polsce), *Nawrokin Russia* (w Chropaczi wielkiej), *Oswald in veteri Quadia* (Szląsk), *Moznopan in Alpibus Valachicis*.

⁶⁾ Umarł Cyryllus w Rzymie roku 967.

tak dzielne na umyśle Mieczysława, jako przyczyny, dla których się oni nawracali. Nieuśmierzona w Niemcach chciwość wypłcenia słowackiego rodu, wieczne z nim zatargi i boje, pod pozorem gorliwości, wkraczania dalsze Saxonów w ich dzierżawy, ustanowienia margrabstw na ruinach słowiańskich, zdawały się niejako strzymywać z zapalczywością broni teutońskiej na widok stawionych po krajach barbarzyńskich krzyżów i świątnic. Ustawiała też owa ostateczna pogarda, w której Niemcy, Frankowie, owszem i Słowianie sami dawniej nawróceni, pogańskich mieli książąt, a przyjęta religia stawiała ich w rzędzie państw oświeconych, i nieco już, acz od wrodzonej Niemców nienawiści, szacowniejszych ¹⁾. Pobudzały nadto Mieczysława do tej odmiany domowe nieszcześliwości, to jest nieplodność i mogące nastąpić z niebytności dziedzica na tron w kraju zamięszanie. Bo lubo ten książę, obyczajem pogańskim szukając potomka w wielożeństwie, siedm nałożnic chował ²⁾, nie widział długo tej pociechy, którą kochający pana poddani, szacunkiem jego osoby, a nadzieją krwi z niego nieodrodnej, wzbudzać w sobie zwykli.

XIII. Już było naówczas, jakom wyżej mówił, przeniknęło Polskę po dwakroć światło wiary z bli-

¹⁾ Długosz w ks. II. na karcie 90. Z jaką pogardą postępowali ze Słowianami nienawróconymi, dowodem jest przykład Borzywoja książęcia czeskiego, który zaproszony od Świętopełka króla morawskiego na biesiadę, gdy inni u stołu siedzieli, jego na ziemi posadzono: *Solus in terra convivari iussus eo quod paganus esset*. Autor *Hist. Piae Boh.* w ks. II. Czytamy też w Helmoldzie w ks. I. w roz. 16. że Mistywoj książę Obotrytów, proszący o córkę Bernarda książęcia saskiego, a psem od Teodoryka margrabi, jako poganin nazwany, wojnę z Sasami rozpoczął. Podobny przykład widzimy w Aimonie kronikarzu Franków, pod panowaniem Dagoberta we Francyi a Samona w Słowiańszczyźnie. Ingo król Słowaków Karantanów tym sposobem nawrócił najwięcej swoich do wiary, że sługom nawet i niewolnikom chrześcianom pozwalał z sobą siadać u stołu, a szlachcie niewierną na ziemi sadził. Anonim dziejopis IX wieku cytowany od Hantsysa in *Germ. sacr.* T. I. pod Arnonem biskupem.

²⁾ Marcin Gallus na karcie 60, Kadłubek i inni wszyscy.

skiego sąsiedztwa nawróconych niektórych słowiańskich narodów. Wiele morawskich familij na początku X wieku, unikając okrucieństwa pogan Hungarów, którzy część wielkiej Morawii opanowali, osiadło w Polsce¹⁾. Rzecz do prawdy podobna, że około tegoż czasu schroniwszy się do wielkiej Chrobacyi, gdzie teraz województwo krakowskie, wielu duchownych, otrzymali pozwolenie zbudować sobie w Krakowie na Kleparzu kościół, pod tytułem ś. Krzyża, gdzie nabożeństwo dla schronionych Morawców odprawowali²⁾. Znajdowali się też po miejscach odludnych, bądź z obcych krajów zabiegli dla nawrócenia pogan, bądź od nich z ludzi narodowych do wiary i życia osobnego nakłonieni pustelnicy, których spokojna a uboga świątobliwość życia zastaniała od zazdrości prywatnych, a roztropna panującego władza od napaści i prześladowania. Z leśnych tajników przechodziło wsparte nauką i pobożnością chrześcijaństwo do miejsc okolicznych, a nakoniec pokazało się i u dworu. Ci tedy ludzie, bądź duchowni, bądź świeccy, mianowicie którzy z zagranicznych krajów byli w służbie książęcej, albo dla handlu przybywali, mając łatwy do monarchy przystęp, a słysząc częste jego na nieplodność narzekania, poczęli z tego powodu odkrywać mu powoli błędy, płonność i niegodziwość pogańskich obrzędów, przekładać naukę wielbienia prawego Boga, utwierdzać naostatek nadzieję, że Bóg chrześcijański poznany od niego, przywiedzie zapewne do skutku żądania jego, a dom książęcy i cały naród mężkiem potomstwem uszczęśliwi³⁾.

¹⁾ *Quae supererat dissipata multitudo confugit ad finitimas gentes Bulgaros, Chrobatos.* Kons. Porfirog. w roz. III.

²⁾ Hozyusz biskup warm. i kardynał w dialogu, czyli rozmowie *de sacro vernacule legendo.* Assemani w T. III. *Origin. Eccl. Slav.* na karcie 395. Konstan. Porfirogénitus w księdze *de Adm. Imperio,* wyżej pod notą poprzedzającą cytowany.

³⁾ Długosz, Kromer i inni, pod panowaniem Mieczysława.

XIV. Nakłoniony do przyjęcia wiary Mieczysław, przedsięwziął pojąć w małżeństwo córkę księcia czeskiego Bolesława I, którego dla morderstwa brata ś. Wacława, okrutnym zwanego, siostrę Bolesława II, pobożnym nazwanego. Imię jej było Dąbrówka, czyli według pisarzy czeskich i szląskich Dobrawa, albo Dobronika; u kronikarzy naszych i niemieckich cnót znakomitych pełna, u Czechów nie nader w one obfita ¹⁾. Poselstwa po tę żadaną oblubienicę od Mieczysława do Czech wyprawione, i obowiązki na nowożeńca od teścia włożone, ażeby pierwaj wiarę przyjął, opisuje szeroko Długosz. Niektórzy z uczonych Niemców dają Mieczysławowi w posagu wyższą, Luzacyą ²⁾. Według pisarzy dziejów morawskich i czeskich przybyła Dąbrówka do

¹⁾ Kozmas praski dziekan, pod rokiem 977. „*Obiit Dubrawka, quae quia nimis improba fuit, jam mulier provecit aetatis cum nu-
-pisset poloniensi duci; pepulum capitis sui deposuit, et puellarem coro-
-nam sibi imposuit: quod erat magna dementia mulieris.*“

²⁾ Luzacya terazniejsza górna, była za Mieczysława nazwana Milzawią, a posiadana od włości, czyli hordy narodu Syrbów, nazwanej *Milzieni*. W dolnej, czyli niższej siedzieli Słowianie *Luzici*. Nie wiadomo jest, jaką oba te narody naówczas miały rozległość, oras do kogo, czyli do Czechów, czyli do Polaków, lub Sasów należały. Ubijali się o nich Polacy, Czechowie i Niemcy, szerząc panowanie swoje na ruinach drobniejszych osad słowiańskich. Cesarze niemieccy zrobili tam margrabią Geroną, lecz ten ich postępek na żadnem innem prawie, prócz przemocy, nie był wspartym. Luzykowie z Syrbami byli wolni, i woleli raczej być pod panowaniem swoich współrodaków, niżeli obcych. Geron margrabia wojował z nimi szczęśliwie, choć nie bez wielkiej klęski swojej, około roku 964. Witykind mnich i Dytmar, prawie *społczeni*, czynią pod ów czas książęciem tych Luzyków Mieszka, czyli Mieczysława, którego Geron miał pobić, i Ottona hołdownikiem uczynić. Jeżeli tak było, jako ci pisarze twierdzą, nie mieli Czesi prawa oddawać tej prowincyi Mieczysławowi, który nad nią panował, i od Geron był zbity. Mogły te narody Luzyków i Milzienów dawniej do Czechów należeć, o czem jednak pewnej nie mamy wiadomości. W tem więc chyba rozumieniu Bolesław książę czeski oddał Luzacyą Mieczysławowi, że dawniej Czesi do niej jakie prawo mieć mogli. O tej posagowej donacyi piszą Hangwitz in *Prodromo rerum lusaticarum* w T. II. *Rerum Lusaticarum opera Godefridi Hofmani* na karcie 11. Adam Erdman Miri w mowie o Luzacyi w T. II. *Script. Lusaticorum* na karcie 284. Bartolmiej Scultetus in *Tabula Synoptica March. La-*
stade.

Polski w towarzystwie wielu kapłanów słowiańskich, dla przepowiadania Polakom w języku rodowitym wiary ¹⁾; ząd urosło u niektórych mniemanie, że Polacy z wiarą przyjęli obrządek słowiański ²⁾. Nie mamy też

¹⁾ Stredowski in *Morav. Sacra* 536.

²⁾ Tego zdania jest Fridericus Lucae in *memorabilibus Silesiae* w części II. r. I., jakoby Jan XIII papież w pierwsiastkowym stanie chrześcijaństwa w Polsce, pozwolił kapłanom odprawować msza w języku słowiańskim. Nie przeczymy temu, iż to być mogło. Polska nie mogła mieć zręczniejszego w pierwsiastkach powołanego nawrócenie swego, jak tylko kapłanów z Moraw i z Czech sąsiednich sprowadzonych. O morawskich kapłanach, językiem słowiańskim służbę bożą odprawujących, mówiliśmy w ciągu historii w rozdz. XIII, że na początku X wieku dla okrucieństwa pogan Węgrów, którzy część wielkiej Morawii opanowali, udało się z nich wielu do Polski, i według wszelkiego podobieństwa, zbudowali sobie kościół na Kleparzu w Krakowie pod tytułem Ś. Krzyża. Mogło być i to, że Dąbrówka z sobą przeprowadziła wielu księży słowiańskich, a to dla łatwiejszego przepowiadania ewangelii w języku znajomym Polakom. Lecz z tego przepowiadania od kapłanów, bądź czeskich, bądź morawskich, wnosić nie można, aby Polacy przyjęli razem obrządek słowiański. Miała już Polska biskupa swego, a biskupa podległego metropolii magdeburskiemu, łacińskiego obrządku, nazwiskiem Jordana, nim jeszcze Mieczysław wiarę przyjął. Dytmar pisarz Mieczysławowi społecznemu wyraźnie powiada w ks. V. na karcie 359: *Jordan primus eorum (Polonorum) antistes, multum cum eis sudavit, dum eos ad supernae cultum vineae, sed et verbo, et opere incitaret*. Mogli słowiańscy księża być użyty tylko do tłumaczenia wiary, lecz nie do wprowadzenia obrządku. A że swoim językiem msze odprawowali, to był dla nich samych, jako obcych, przywilej osobisty, który papież dawniej kościołom słowiańskim w Morawii nadali, od początku wprowadzenia wiary przez św. Cyrylla i Metodyusza. Potrzeba wyciągała użycia tych księży słowiańskich, ile katolików, w niedostatku jeszcze łacińskich kapłanów, za których pomnożeniem się z Włoch, ustały w Polsce misye słowiańskie. Wszelako trudno temu wierzyć, aby Jan XIII miał być tak powolnym na pozwalanie szerzenia się w Polsce obrządku słowiańskiego. Ten papież dając w roku 967 pozwolenie księciu czeskiemu Bolesławowi II na erekcyę pierwszego biskupstwa w Pradze, wyraźnie pisze, aby ten książę postarał się wybrać na biskupstwo: *non secundum ritum aut sectam bulgaricae gentis, vel Russiae aut slavonicae linguae, sed clericum latinis literis eruditum*, jako cytuję cały ten list papieski annalista Saxo na karcie 311. Obawiali się zawsze papieża, aby za szerzeniem się po Grecyi i krajach chrześcijańskich odszczepieństwa Focjusza, nowowierni słowiańscy chrześcijanie szarzy jakiej nie wzięli: a tak woleli zawsze poddawać nawrócone słowiańskie prowincje arcybiskupom niemieckim łacińskiego obrządku

pewnej wiadomości, kiedy ta pani ślub wzięła z Mieczysławem, czyli zaraz po swoim de Polski przybyciu, czyli potem, gdy wiarę i chrzest przyjął ¹⁾. Odprawił się ten obrządek w mieście Gnieźnie, i razem wesele, jako chce Długosz, 5 marca roku 965, w niedzielę czwartą posta, którego też dnia wielu znakomitszych Polaków, umyślnie na to wezwanych, chrzest z monarchą przyjął. Kroniki czeskie ²⁾ świadczą, że Mieczysław przyjął sakrament, z rąk niejakiegoś kapłana czeskiego Bobowida, i że mu ojcem chrzestnym był Dobiesław Persztyn, jeden ze szlachty morawskiej, który w urzędzie marszałka dworu z Dąbrówką do Gniezna przybył. Uprzedził tę uroczyść rozesłany po całym państwie wyrok książęcy, ażeby wszystkie bałwany z ich bóżnicami poparte i ogniem strawione zostały ³⁾. Zniszczono wszystkie obrządy, igrzyska i święta, ku czci bożków stanowiące. Rozdziagniona surowość na same osoby, kiedy nie tylko duchowieństwu pogańskiemu, wróżbitom, czarnoksiężnikom, tudzież innym tego rodzaju guślarzom bawić się zwodniczymi gminu bałanctwem zabroniono, ale każdemu obywatelowi chrzest przyjąć pod karą śmierci i utratą majątku kazano ⁴⁾. A ponieważ we wszystkich prawie znaczniejszych miastach znajdowały się bożowca, ich okazy, i poświęcone im gaje, a rozkazy monarchy w przywykłym jeszcze do dawnych ofiar narodził, opie-

Morawy od czasów Karola wielkiego po części nawrócone, przyłączone były do diecezji salsburskiej i laureackiej. Ś. Metodyusz arcybiskup wniósł do tejże Morawii obrządek słowiański, lecz nawzajem katolicki i z łacińskim połączony. Jan VIII papież w liście swoim do Świętopelka księcia morawskiego, pozwala odprawować ofiary śś. w języku słowiańskim, rozkazuje jednak, aby ewangelia czytana była po łacinie. Ustał powoli ten zwyczaj po śmierci Ś. Metodyusza, cierpiący bardziej dla przyczyn politycznych, niżeli chwałoty. Lecz Polakom i Czechom nigdy papieżowi obrządku tego nie pozwolili, jako o tem obszernie pisze uczony Assemani w T. III. i IV. *Originum eccl. slavicarum*.

¹⁾ Obacz pismo nasze pod tytułem: *O czasie nawrócenia Mieczysława*.

²⁾ Bogusł. Balbinus in *Epitome* w kś. I. roz. 7.

³⁾ Długosz 94 i inni.

⁴⁾ Tenże tamże i inni.

szalsze brały skutki, przeto Mieczysław wyznaczył siódmy dzień marca, za którego przyjściem, wszyscy włościanie i miast obywatele, wszystkie posagi połamać i w bliskich wodach zatopić mieli. Stało się zadosyć woli książęcej, a starożytna owa zburzenia bogów pogańskich pamiątka, przyszła aż do czasów Jagiellońskich. Albowiem pisze Długosz ¹⁾ świadek oczywisty, że po niektórych miastach w niedzielę śródompostną gmin pospolity, wstępnawszy na tyki posagi *Dziwanny* i *Marzanny*, ciągnął je na saniach, i w przyległych gdzie bagniskach zatopiwszy, spieszenie do domów powracał ²⁾.

XV. Lecz że Polacy, ostatni prawie z możniejszych narodów słowiańskich przyjęli wiarę, z okoliczności zaszej tak sławnej w dziejach krajowych epoki, należy nieco powiedzieć o religii dawnych Polaków, spólnej po części z innemi słowiańskimi narodami. Po wejściu ewangelicznego światła do królestw europejskich, które się z ruin rzymskiego państwa, obalonego przez barbarzyńskie Gotów, Wandalów, Alanów i Hunnów napady podźwignęły, najdłużej Słowianie trwali w bałwochwalstwie. Przyczyną tego była, już dzikość ludu nie ogłaszana, a tem samem cięższy do niego cudzoziemcom przystęp, już chciwość i zdzierstwa Niemców, jakom wyżej mówił, łakomstwem religią w nienawiść podających, już ustawiczne między sobą i obcemi wojny, któremi zaprzatnieni zbrojni owi świata najeźdźnicy, bardziej o szablach, niżeli o religii i obyczajności myśleli. Wzięli Słowianie część bałwochwalstwa swego z rodowitych siedlisk, część od Greków i Rzymian, z którymi wojny wiedli, a nakoniec od Sasów za Elbą pogranicznych ³⁾. Polacy idąc za przykładem pokrewnych Słowianów, czcili Jowisza, Marsa, Plutona, Cererę, Wenerę, Dyanę, których *Jesą*, *Ladem*, *Marzanną*, *Dziedziłą*, *Dziwanną* nazywali ⁴⁾. O tych bóstwach, równe innym pogańskim

¹⁾ Na karcie 95.

²⁾ Obacz Tom I. hist. gdzie o bogach słowiańskich.

³⁾ Adam bremeński w ks. I hist. kościelnej.

⁴⁾ Obacz w T. I. historii naszej, gdzie o religii i bóstwach słowiańskich.

narodom rozumienie, wzięte mianowicie od Rzymian i Greków mieli, ołtarze im po górach, bóżnice po miastach budowali, lasy poświęcali, na cześć ich wyrzynali bałwany, stanowili popy, różne igrzyska, biesiady, tańce odprawowali. Te starożytne pogan obrządku, tak mocno w obyczaje chrześcijańskie nawet w późnych następach wpojone zostały, że Długosz XV wieku pisarz, świadkiem się być powiada niektórych jeszcze z tych bałwochwalskich obrządków, za czasu swojego ostatków ¹⁾. Był albowiem ten zwyczaj w Polsce, że w te dni, które my zielonemi świątkami zowiemy, zebrane pospólstwo różnej płci i wieku, odprawowało na wyznaczonem miejscu różne igrzyska i tańce, a to zgromadzenie nazywało się *Stadem*. Kromer zaś mówi ²⁾, iż podobno do tychże pogańskich starożytności należy ów zwyczaj w Litwie i na Rusi, mianowicie po wsiach, gdzie także gmin pospolity, przy innych tańcach i zabawkach, wesolo sobie kleszcząc rękami, *łado, łado* wyśpiewuje. Owszem za naszych czasów widzimy po niektórych litewskich krajach szczytki dawnego bałwochwalsstwa w poszanowaniu dębów przez chłopstwo, a cześć wyrządzana dawniej ogniovi w paleniu stosów z chróstu, w skakaniu przez płomień, w zabieraniu popiołów na jakoweś gruntów zarodzenie i ochronę, dotąd jeszcze nie ustała. Tenże Długosz powiada, że w Gnieźnie znajdował się kościół Nii, czyli Plutonowi poświęcony, a na Łysej górze, sławnej teraz starożytnym Benedyktynów klasztorem, ogromne rozwaliny, kościół tam niegdyś Kastora i Polluxa oznaczają ³⁾. Liczyli także Polacy między bogami *zwymi Żywie*, jakoby duch ożywiający, to jest Wenerę, albo miłość, matkę wszelkiego tworu ⁴⁾; *Pogodę*,

¹⁾ Długosz na karcie 118.

²⁾ Kromer na karcie 38.

³⁾ Szczygielski w księdze *Pharos Benedictina*. Według wszelkiego podobieństwa Łysa góra była owem miejscem, na którym według Tacyta *in Morib. Germ.* w kraju Naharwalów czcili Germanowie tych bożków. Obacz Tom I. gdzie o bożkach słow.

⁴⁾ *Aeneadem genitrix, hominumque deorumque creatrix alma Venus*. Lucretius w ks. I.

to jest czas jasny i wesoły: *Pochwist*, oznaczający wianę, czyli poruszenie wiatru; dla czego Mazurowie dotąd wiatr gwałtowniejszy *pochwicięciem* nazywają. Miechowita przydaje do tych bożków *Ladę*, czyli *Ledę*, Grekom i Rzymianom znaną, matkę Kastora i Polluxa, których zwano *Lehum Polehum*, świadcząc z Kromerem, że podczas biesiad słyszane okrzyki *Lada Leli Poleli*, były znakiem starożytnych na cześć ich obrządków godownicznych.

XVI. Mieczysław oczyściwszy, jakom wyżej mówił, przykładem swoim, a łagodnem upominaniem i surowością kary, z bałwochwalstwa naród, nową jakoby winnicę na oczyszczonem z nieużytecznych zarośli polu, zakładać i szczepić umyślił. Do ugruntowania w świeżo nawróconym kraju przyjętej wiary, potrzeba było ludzi zdatnych, dla nauki mieszkańców, a dla jawnego już i ciągłego tejże wiary na potem wyznawania. Na ten koniec ufundował, jako powszechnie niesie mniemanie, dziewięć kościołów, po różnych państwach swojego miastach, w Gnieźnie, w Krakowie, w Poznaniu, w Kruświcy, zjął potem do Wrocławka pod imieniem katedry kujawskiej był przeniesiony; w Smogrze, który także naprzód do Byczyny w powiecie bregęńskim na Szląsku, potem dla okazałości miasta do Wrocławia przeniósł się; w Płocku czyli Mazowszu, w Chełmie, w Kaminiu i Lubaszu. Te ufundowane, albo raczej rozpoczęte od siebie i żony swojej kościoły, opatrzył rozmaitym sprzętem, dobrami i dochodami nadał, a na dycezye podzielone, dwa z nich pierwsze arcybiskupom, inne siedm biskupom pod władzę poddał. Na urządzenie zaś rozpoczętego od Mieczysława dzieła, przysłany był w charakterze legata od Jana XIII papieża Idzi kardynał, biskup tuskulański; sprowadzeni różnemi czasy na osadzenie nowo założonych katedr uczeni i pobożni ludzie częścią z Włoch, częścią z Niemiec, co przez cały prawie wiek na potem trwał, póki naród świeżo z prostoty i grubiaństwa wydobyty, a bardziej przemocą i intrygami wdzierających się na biskupstwa bogate cudzoziemców, za gruby jeszcze i niezdolny miany, za powagą królów swoich nie znalazł na ło-

nie własnem zdanych do rządu kościelnego mężów ¹⁾. Tenże legat miał potwierdzić imieniem papieskiem, wszystkim biskupstwu i kościoły katedralne, wszystkim diecezjom granice wsiami, miastami i rzekami określić, oraz inne do porządku i karności duchowieństwa należące rozporządzenia poczynić. Długosz powiada, iż każdy z tych kościołów miał szczególne od kardynała listy i przywileje sobie na piśmie nadane, lecz te starożytne, a do wywodu dawności i opatrzenia funduszów potrzebne pisma, bądź niedbałem onych strzeżeniem zaginęły, bądź częstami w Polsce, gdzie niewiele na ów czas było murowanych gmachów, pożarami strawione zastały ²⁾.

XVII. Pierwsi siedzieć mieli na stolicach arcybiskupich: w Gnieźnie Willibaldus, w Krakowie Prochor; a na biskupskich katedrach w Poznaniu Jordan, w Smogrowie Godfryd, w Kruświcy Lucydus, w Płocku Angelotus, w Chełmży Oktawian, w Kaminie Julian, w Lubżu Hiacynt. Na opatrzenie tych biskupów wyznaczył Mieczysław dziesięciny snopowe z każdego rodzaju ziarna ³⁾, z których oni niższego stanu kapłanom i sługom kościelnym udzielać mieli, żeby im byli ku poradzie, usłudze i pomocy w oświecaniu nauką i przykładem nawróconych współobywatelów. Te są początki świeckiego duchowieństwa, i majątków jego w narodzie naszym. Gózkolwiek bądź, com dotąd o ufundowaniu przez Mieczysława dziewięciu kościołów katedralnych i onych nadanin mówił, poszedłem za zdaniem Długosza i tych, którzy z niego bądź całkiem jako Miechowita, Wapowski i Bielski, bądź z uważniejszem roztrząśnieniem prawdy, jak Kromer, powieść te wzięli. Lecz nie odrzucającemu świadectwa dawniejszych od Długosza kronikarzy swoich i obcych, a tem samem bliższych pierwiastkowego w Polsce chrześcijaństwa, zdawałoby się,

¹⁾ Kromer na karcie 33. Anonim w życiach biskupów wrocławskich na karcie 180 powiada obszernie, że dopiero Bolesław śmiały postanowił, aby cudzoziemców nie obierano. Długosz w życiach biskupów spogorzewskich na karcie 161.

²⁾ Długosz na karcie 96.

³⁾ Długosz na karcie 96.

iz te wyliczone kościoły nie razem, lecz niektóre z nich za Mieczysława, drugie za Bolesława i jego następców były ufundowane ¹⁾. Jaka zaś była w pierwiastkach chrześcijaństwa gorliwość Polaków w przedsięwzięciu utrzymania przyjętej wiary, zostało świadectwo tego starożytne w dziejach narodowych. Zwyczaj miała szlachta zebrana do kościoła w niedzielę, że gdy kapłan zaczynał czytać podczas mszy ewangelią, dobywano szabel z pochew do połowy, jakoby na znak gotowości obrony czytanego słowa bożego, a za odśpiewaniem na chórze: *Chwała tobie Panie*, znowu je odkładano.

Rok 967.

XVIII. Te Mieczysława z Dąbrówką ku rozkrzewieniu religii usiłowania, uwieńczyły nieba pożądaniem w małżeństwie płodu męskiego wydaniem. Urodził się im syn w roku 967, któremu na chrzcie nadane imię dziadowskie po matce, Bolesława, wielość sławy oznaczające. Niedługo jednak trwała domowa radość, dla zasłanych tegoż roku nagłych ze strony niemieckiej zakłóceń, z przyczyny ambicji hrabiów saskich, i chęci pomnożenia dóbr swoich w Słowiańszczyźnie, a udzielnego w nich panowania. Karol wielki podbiwszy Saxonów, dał inną postać temu zaelbiańskiemu narodowi. Bojąc się, aby

¹⁾ Same nazwiska tych pierwszych biskupów polskich z Włoch przysłanych, mają w sobie niejakaś cechę fałszu, i zdają się być zmyślone, prócz Jordana, o którym pisze Dytmar społeczny, że on, będąc biskupem polskim, Mieczysława nawrócił. O Julinie biskupie kamińskim powiada Pagi w krytyce na Baroniusza, iż to imię sfabrykowane z kościoła Julińskiego, który dopiero w XII wieku wziął początek, gdy się Pomorzanie za staraniem św. Ottona biskupa bamberskiego nawrócili, i który potem kościół w lat kilkadziesiąt do Kamina był przeniesiony. Bogufał ufundowanie biskupstwa kujawskiego przypisuje Mieczysławowi II. Dytmar w roku 1000 wspomina tylko o 3 kościołach polskich, wrocławskim, krakowskim i kolberskim w Pomoraniu, iż one poddane były arcybiskupowi gnieźnieńskiemu nowo erygowanemu od Ottona III i Bolesława. Nie wspominają zaś ani Gallus, ani Kadłubek, ani Bogufał, którzy dwoma wiekami i więcej poprzedzili Długosza, aby Mieczysław I. miał ufundować pomienione kościoły. Wszyscy zaś te fundacye Bolesławowi Chrobremu przypisują. Chełmińskie biskupstwo według Kromera za Konrada książęcia mazowieckiego ufundowane. Obacz o tem szerzej w objaśnieniu naszym pod tytułem: *O kościołach w Polsce za Mieczysława*.

ci nowi państwa franko-rzymskiego poddańcy, pod jedną, undzielnego księcia głową straszniymi mu nie byli, podzielił całą Saxonią na różne drobniejsze powiaty, i nad każdym według woli swojej, jednego hrabię czyli starostę przełożył ¹⁾, zostawując sobie nad nią najwyższe panowanie. Był to urząd sądowy tylko, i nie dziedziczny, a zupełnie władzy królującego podległy. Obowiązywano ich razem do straży granic i służby wojskowej pod chorągwią najwyższego wodza, którego cesarz na wyprawę wojenną wyznaczał. Było to wszystko w Saxonii, a w obębach miast i powiatów niemieckich, ani się godziło tym grawionom, czyli komesom i hrabiom przechodzić granice udziałów swoich i powinności ²⁾. Słowianie lubo od Karola do daniny przymuszeni, zostali jeszcze w całości dzierżaw swoich i pod swoimi wodzami. Słabość panowania następców Karola, mianowicie po odebraniu berła Karolowi, nazwanemu *Crasus*, przez niemieckie spiski, natworzyła wodzów czyli duków w Saxonii, Lotaryngii i Frankonii, a razem z tytułami wrzuciła w nich chciwość szukania zysków w ziemi słowiańskiej. Kredyt ich i wojskowa władza, pochłonęła łącznie drobniejsze owe komesy, ścieląc sobie drogę przyszłego dziedzictwa, a ci co pierwsi samymi królom ze krwi Karola byli podlegli, poszli pod rozkazy duków. Zaczęła Saxonia być niejako undzielną i dziedziczną w ręku Ottonów, począwszy od przodka ich Ottona, ojca Henryka ptasznika, któremu szczęście i okoliczności zamieszków w krajach niemieckich, z większego komesa dukiem zostać zdarzyło. Dźwigali się wszelako, jak mo-

¹⁾ Ci hrabiowie nazywali się *Graviones Comites*, a że cesarzowi, do czynienia sprawiedliwości w sądach i na wojnach pomagali, tytułują ich stare dyplomata *adjutores regis*, *conservatores populi*. Udział większy lub mniejszy władzy tym grawionom do sądów, i do wyrowadzenia ludzi na wojnę poruczony, dzielił ich na dwie klasy. Jedni się nazywali *Comites minores*, drudzy, którym się sto mieścin mniejszych, albo wsi dostało, brali tytuł *Centgravii*, *Comites majores*. Trwali oni w tym stanie podległości pod królami ze krwi Karola. Potem w zakłóceniu krajowem i dla słabości panujących, którzy z nich więcej dóbr i mocy mieli, w undzielnych książąt rzeszy niemieckiej zamienili się. Krüger *Orig. Lus.* 15.

²⁾ Gebhardus w księdze *Marchiones Aquilonares*.

gli, ściśnieni w szczuplejszych dzierzawach komesowie mniejsi, korzystając z domowych wojen za Konrada i Henryka królów niemieckich, chcąc się z dukami porównać. Otton I cesarz a razem król niemiecki i książę saski, nie dopuszczał szerzyć się tym komesom, mając w podejrzaniu wzrost ich szkodliwy monarchicznej władzy. Równie go obchodziło dzikie Słowianów z Saxonią sąsiedztwo, jak duma jej obrońców. Nie mogąc podolać natarczywości Słowian, ile będąc sam domowemi i włoskimi sprawami zatrudniony, postanowił na swojem miejscu dukiem czyli książęciem saskim Hermannu Billinga, którego cnocie i wierności najwięcej ufał, a przed nim Geronu margrabią Luzacyi kreował. Oba ci waleczni ludzie dawali mężny odpór Słowianom i domowym buntownikom: Billing u dolnej, a Geron u górnej Elby. Poszczęściło się Geronowi, że Łużyków, według wszelkiego podobieństwa polską Mieczysława bronią wspieranych, zwyciężył, i ten kraj na czas do Saxonii przyłączył. Śmierć Geronu bezpotomnego przywróciła Łużakom wolność, a Mieczysław stawszy się Ottona przyjacielem, zostawiony od niego przy Łużacych z obowiązkiem jakiejkolwiek powinności, gdy się przemocy oprzeć nie mógł¹⁾. Względy Ottona bardziej na dobro kraju, niżeli na pokrewieństwo, obraziły mocno Wigmana hrabiego saskiego na Luneburgu. Miał on za złe Ottonowi, że

¹⁾ W niemieckich historykach wielkie milczenie i niepewność, kto po Geronie zmarłym w roku 963 został margrabią Łużacyi. Podobniejsza do prawdy, że Łużacya zostawiona była Mieczysławowi od Ottona, pod obowiązkiem aby tak z niej jako z innych północniejszych krajów słowiańskich za Odrą, jaką powinność czynił. Dowodem są tego słowa Dytmara: *Gero Marchio Lusici et Selpuli Mesiconem cum sibi subjectis imperatoriae subdidit potestati*. Tenże Dytmar powiada na karcie 337, że Mieczysław był dannikiem Ottona aż do rzeki Warty, to jest, gdzie ona wpada do Odry pod Kłistynem. Nekrolog czyli pamiątka zmarłych dobrodziejów kościoła i klasztoru fuldeńskiego, wydrukowany w T. I. *Script: brunsvicensium* od Leibnitza, wyraźnie Mieczysława naszego nazywa komesem i margrabią: *Anno 992 obiit Misacho marchio et comes slavus*. Zaiste nie był Mieczysław hrabią w dziedzicznych, i od nikogo z Niemców nie zakwestyonowanych państwach swoich do Odry, ale w tych tylko, które za tą rzeką trzymał, i do których Niemcy prawo sobie rościli.

Gerona z Hermanem nad niego wyniósł, niepamiętny na to, iż Wigman miał za sobą ciotkę cesarską. Wpłatał się w wojnę słowiańską przeciwko cesarzowi, lecz od Gerona zwyciężonym został.

XIX. Syn jego Wigman młodszy, człowiek niespokojny, a duchem panowania technący, pomnożył zemstę ojcowską nad cesarzem. Przykro mu było pod tytułem próżnym komesa mieścić się w Luneburgu, gdy Herman Billing stryj jego całą Saxonią pod rządem Ottona trzymał, i w Słowiańszczyźnie ją rozszerzał. Dała mu pochoch do buntu zwada dwóch królików słowiańskich północnych, Sehbura, który nad Wagirami, i Mistywoja, który nad Obotrytami panował. Herman mający dozór nad północnymi Słowianami, aby w spokojności siedząc Niemcom podatki płacił, uznał niesprawiedliwość Sehbura, i na grzywny go skazał. Ujął się Wigman za ukrzywdzonego, lecz niepomyślnie. Otoczony od Hermana w Altenburgu czyli Starogrodzie ¹⁾, gdy ledwo życie ztamtąd ucieczką wyniósł, obrócił się do hordy Słowianów *Wilinami* nazwanych ²⁾, buntując ich przeciwko Mieczysławowi; o którego przyjaźni z cesarzem i Hermanem stryjem dobrze wiedział. Nie tajne były Mieczysławowi zamysły Wigmana, i złączenie się jego z Wilinami. Na ubezpieczenie zatem państw swoich, posłał do Bolesława, księcia czeskiego, teścia swojego po ratunek ³⁾. Przysłał mu Bolesław dwa pułki jazdy, z którymi Mieczysław wyszedłszy przeciwko Wigmanowi, gdy postrzegł natrętne jego na siebie naleganie, cofać się umyślnie począł, ażeby nieprzyjaciela nieostrożnego za sobą pociągnął. Skwapliwy Wigman poznał wtenczas dopiero zdradę, gdy go z tyłu, oddalonego od obozu, wysłany

¹⁾ Miasto w Wagryi sąsiedniej z Holzaczą. Obotrytowie mieszkali w teraźniejszym księstwie meklemburskiem.

²⁾ *Wilini* mieszkali około Berlina teraźniejszego. Witykind zamiast Wilinów, położył *Wuloini*. Była horda tych Słowianów z tej strony Odry przy samych jej ujściach, gdzie teraz Wollin, ale mniej znajoma. Ciąg. historyi pokazuje, iż to byli *Wilinowie*, jako bliżsi Czech, z kąd Mieczysław wziął posilki przeciwko nim i Wigmanowi.

³⁾ *Gener enim ipsius erat*. Witykind w k. III na końcu.

od Mieczysława poczet ludzi oskoczył, a cofające się ni-
by z bojaźni pułki, uczyniwszy odwrót z przodu ogarnę-
ły. Próżno szukał Wigman drogi do ucieczki. Ci któ-
rzy z nim byli, wyrzucali mu lub zdradę, że ich i sie-
bie nierostropnie na zgubę podał, lub płonność serca,
że zaufany w koniu, z placu chciał uchodzić sromotnie.
Rozgniewany Wigman zsiadł z konia z towarzyszami,
a pieszo ścinając się z nieprzyjacielem, przez cały dzień
natarczywość jego na sobie trzymał. Noc następująca
dała mu sposób umknienia się z miejsca potyczki, i
zażycia spoczynku po całodziennem w ciężkiej zbroi
i głodzie upracowaniu. Dościgniony od przeciwników, a
ze zbroi i wysokiego wzrostu poznany, otrzymał obie-
tnicę, że jeśli broń złoży, nietylko bez żadnego szwan-
ku do Mieczysława zaprowadzony będzie, ale od niego
łacno otrzyma, że cało do cesarza odesłanym zostanie.
Nie stracił Wigman i w obecnem nieszczęściu męskiej
duszy. Nie chcąc się swym pojmaczom poddać, kazał
się prowadzić do Mieczysława, mając wolę jemu się sa-
memu unieść i oręż przed nim złożyć. W tej do obpoza
książęcego podróży, oskoczył go nowy i liczny nader
poczet. Z tym gdy się mężnie potyka i wielu zabija,
nakoniec pracą i wielą ranami osłabiony, oddał miecz
wodzowi mówiąc: Nieś go panu twemu na znak zwy-
cięstwa nademną, niech go odeśle do cesarza przyjaciela
swego, ażeby się albo z klęski nieprzyjaciela zabitego
naśmiewał, albo nad krewnym zapłakał; a to powie-
dziawszy martwy upadł ¹⁾).

Rok 972.

XX. Śmierć Wigmana zaspokoili Mieczysława od
napaści niemieckich aż do roku 972, w którym Udo
margrabia Misnii, wszedłszy w spółkę z Sygfrydem ²⁾
hrabią Walbeckim, wznieśli wojnę przeciwko niemu.

¹⁾ Dytmar w r. III. Annalista Saxo pod rokiem 967. Witykind
w k. III na końcu.

²⁾ Był ten Sygfryd ojcem Dytmara, często od nas cytowanego.

Nie ustawała chęć komesów i margrabiów niemieckich w pomnażaniu dzierżaw swoich w krajach słowiańskich, pod pozorem wypienienia barbarzyńców, w rzeczy samej, dla utworzenia sobie państw dziedzicznych i udziałnych. Wiele było hord słowiańskich pod zwierzchnością Mieczysława za Odrą: życzyli sobie ci hrabiowie panowania nad niemi i zysku. Nie wymieniają niemieccy pisarze, z których tę powieść wyjęliśmy, o przyczynach tej zatargi ¹⁾, wszelako z ich opisu widzieć można, że przedsięwzięcia obu tych Sasów niepomyślny wzięły skutek. Wyszedł przeciwko nim Mieczysław mając w towarzystwie brata swego Cydebura, i spotkawszy się na miejscu nazwanem *Cydyn* ²⁾ wydał bitwę dnia 24 czerwca. Trwała potyczka z równem męstwem z obu stron; zaczęli potem Sasi przemagać, lecz nakoniec, za potężnym napadem brata Mieczysława, złamani, z wielką swoich stratą, ledwo sami z placu uszli. Przebywał na ów czas Otton cesarz we Włoszech, gdzie uwiadomiony o tej klótni, przedsięwziął onę ugasić. Wysłał do Mieczysława i Udoną z rozkazem, ażeby broń złożyli, obiecując wejrzeć sam w przyczyny ich zająćciów, za powrotem do Niemiec, a tymczasem pogroził niełaską swoją, jeźliby w uporze trwać nie przestali ³⁾. Obietnica cesarska, a powolność na żądanie jego Mieczysława, zdaje się, iż była uiszczona, ponieważ w roku następującym jeździł Mieczysław do Kwedlimburga do Ottona.

¹⁾ Niemieccy margrabiowie, czyli starostowie pograniczni, nie mieli jeszcze na ów czas margrabstw swoich w tych granicach, w jakich one teraz widzimy. Szukali oni zawsze okazji poniżenia Słowian pod różnemi pozorami, aby ich dzierżawy niszczyli, i pod siebie prawem przemocy podbijali. Były ich margrabstwa tytularne tylko póki Niemcy Słowian w XII wieku nie wytępilli, mianowicie pod Henrykiem Lwem księciem saskim, i Albertem Niedźwiedziem margrabią brandeburskim. Trzymał Mieczysław wiele słowiańskich krajów, dosyć było dla Sasów chcących rozprzestrzeniać swoje państwo tej przyczyny, że nad niemi Polak miał zwierzchność choć pod tytułem Komesa.

²⁾ Podobno Stetin terazniejszy, gdzie była horda słowiańska nazwana *Sidini*. Bangert w notach na Helmolda pod. roz. II.

³⁾ *Annal. Saxo* pod r. 972 z Dytmara.

Zebrali się tam; prócz wszystkich książąt, hrabiów i prałatów niemieckich z Bolesławem księciem czeskim, posłowie Greków, Włochów, Węgrów, Duńczyków, Bułgarów i innych Słowian. Traktowano na tym zjeździe o niektórych sprawach, tykających się Polski ¹⁾, i zda się że Otton był ukontentowany z Mieczysława, ponieważ odprawił go z oświadczeniem szacunku i udarowaniem ²⁾.

Rok 973-985.

XXI. Wkrótce po tym zjeździe kwedlimburskim zaszła śmierć Ottona I, a wszelkie nowe kłótnie z tej przyczyny w państwie niemieckim, pociągły za sobą i naszego Mieczysława ³⁾. Jeszcze za życia swojego ten umierający monarcha, uprzedzając mogące nastąpić w Niemczech rozruchy, naznaczył następcą swoim syna imiennika i koronować go rozkazał. Przeszkodziła nieco nowemu temu następstwu duma Henryka księcia bawarskiego, brata stryjecznego, a niektórych panów niemieckich do niego przywiązanie. Dwaj arcybiskupi moguncki i magdeburski, z biskupem fryzyńskim, oparli się ojcowskiemu syna na tron wyznaczeniu, oświadczając się, że ta korona należeć powinna do Henryka. Pociągłi za sobą innych nawet zagranicznych książąt, Haralda króla duńskiego, Bolesława księcia czeskiego, i Mieczysława księcia polskiego. Podległość Czechów niemieckiemu państwu, bronią poprzedniczych cesarzów wymuszona, kraje zaodrzańskie do Polski należące, a uzurpacją cesarzów niejako im podległe, sąsiedztwo Sasów z Duńczykami,

¹⁾ Solignac w T. I. R. K. I. na karcie 54.

²⁾ Dytmar w k. II. Annal. Saxo pod r. 972.

³⁾ Umarł Otton Wielki w roku 973 w maju. Mieczysław trzymając za Odrą wiele krajów, do których moc Ottona prawo sobie rościła, mógł należeć do rzeszy niemieckiej jako margrabia i hrabia, a więc i do obierania cesarzów. Nie uwiekają te tytuły udzielnej mocy terażniejszych monarchów, ani ich *feuda* czyli lenności w Niemczech czynią cesarzom poddanymi.

nań, którym oni także zwierzchność niejakaś rościli, pozwalają wpływu tym książętom do interesów niemieckich. Atoli wszczęta na Ottona II burza wkrótce się pomyślnością jego rozsypała. Wysłane wojska do Sleswiku, do Czech i do Polski, im bardziej się do kraju pomykały, oświadczono Ottonowi powolność w przyznaniu, co mu ojciec postanowił. Henryka pojmano, i do Engelhejmu zaprowadzono. Polacy z Czechami, odstąpieniem od niego pokój otrzymali ¹⁾. Wszelako nie przestał tenże Henryk i potem, gdy Otton II życia dokonał, wdzierać się na tron cesarski. Uwolniony dawniej z więzienia, a chytrą spokojnością do upatrzonego czasu utrzymujący, korzystając z pierwiastków panowania małoletniego Ottona III, przyjechał do Kwedlimburga, gdzie wezwawszy wielu panów niemieckich, królem się ogłosił. Przystali do jego strony znowu Bolesław książę czeski, i Mieczysław polski, ofiarując mu pomoc i wierność poprzysiegając ²⁾. Bolesław trwając w uporze przy Henryku, Misnią nawet z miastem jej stołecznem zdradą opanował. Mieczysław poznawszy potężniejsze siły Ottona, nie tylko do niego przystał, ale w roku następującym, gdy tenże Otton wysłał wojska saskie na pogromienie Słowianów Lutyków z Czechami przymierze mających, liczne mu posiłki ofiarował, i wspólnie z Sasami ziemię ich ogniem i mieczem spustoszył. Nastąpiła też wkrótce w tym roku powszechna zgoda w Kwedlimburgu, gdzie i Henryk cesarzowi się uniżył, i Bolesław czeski z Mieczysławem przybywszy, tejsze zgody uczestnikami zosta-

¹⁾ Henel w dziejach szląskich, Tomie II *scriptorum Silesiae* na karcie 202 wydanym przez Sommersberga.

²⁾ Dytmar na karcie 348. *Annalista Saxo* pod r. 984. To wierności poprzysiężenie, jeżeli było, rozumiem że się stało z dzierżaw zaodrzańskich, które Mieczysław trzymał, jako margrabia Łuzacy. Niemcy mają ten zwyczaj, mówi Kromer, że dla części jakiej kraju za Odrą, cesarzów szczęśliwą uzurpacją podbitej, cały kraj polski hołdowniczym być mienia.

li ¹⁾). Wreszcie nie przestał i potem Mieczysław być przyjacielem Ottona. Albowiem roku następującego, gdy Otton powtórna wyprawę na burzących się Słowianów Lutyków czynił, wspomógł go książę polski, na czele licznych wojsk swoich sam przytomny; udarował cesarza różnemi upominkami, i kraje swoje z tamtej strony Odry leżące, jeżeli chętliwemu Dytmarowi z Saxonem wiarę damy, lennemi uznał.

Rok 986.

XXII. Prócz zachowania przyjaźni z cesarzem, potężnym sąsiadem, a wnukiem tego monarchy, którego Mieczysław względów doznawał, miał on ważną nader przyczynę pojednania się z Ottonem, dla napaści od Rusinów, świeżych za Dniepr przychodniów, i osad słowiańskich najezdników. Scytya azyatycka jak wiele innych narodów barbarzyńskich, tak i te do Europy wylała, które się potem słowiańskimi nazwały. Pierwsze ich siedliska rozciągały się szeroko, od kaspijskiego i czarnego morza aż do oceanu północnego ²⁾). Różne ich były nazwiska w szczególności, od Greków, części tej ziemi mało świadomych, nadane, lecz jedno powszechne w rodowitym języku Rossyanów, że siedząc rozsypką pod namiotami, bez miast i domów, wielką część Azji i Europy zajmowali. Dla tej przyczyny najdawniejsza starożytność w mowie greckiej *Sporami*, to jest rozsiyanymi ich nazwała ³⁾). W pierwszych po Chrystusie wiekach słyhać już było nieco o tych barbarzyńcach, pod imieniem Roxów, Roxyalów i Roxolanów ⁴⁾). Zmienili znać oni to pierwiastkowe nazwisko przez pomieszanie się z Alanami, którzy ich kraj podbiwszy,

¹⁾ Dytmar na karcie 349. *Annalista Saxo* pod r. 985.

²⁾ Obacz w I Tomie gdzie o *Słowianach*.

³⁾ Prokop *de Bell. Goth.* w k. III. r. 14.

⁴⁾ Strabon ich Roxolanami zowie: *ultra Boristenem ultimi Scytharum Roxolani*, w k. II r. 14. Tacyt pod panowaniem Ottona opisuje ich wojnę z Rzymianami.

z nimi razem Rzymskie państwo najężdżali ¹⁾. Zamiłowało kilka wieków o Rossyanach czy Roxolanach, za Dnieprem siedzących. Zostali celem piór greckich i łacińskich Goci, Hunnowie, na resztę Słowianie, którzy będąc tejże krwi i języka co i drudzy Rossyanie północniejsi, stawszy się jednak znajomszymi, dla zbliżenia się ku rzymskim państwom z południowych siedlisk i od Wołgi dolnej, a dla wojen z Frankami, Niemcami i Grekami nieustannych, względy ich na siebie obrócili. Te narody słowiańskie z Zadniepra i Donu wędrowne, a między Dunajem, Elbą a Dnieprem na różne włości podzielone, prawie od pierwiastków siedzib swoich w Europie poczęły być celem swojej i obcej przemocy. Frankowie i Sasi pograniczni dźwigali państwa swoje na ich zwaliskach. Z samych spółrodaków, najpierwsi Morawcy, potężne w ósmym wieku zrobili sobie królestwo, zajmawszy Rakuzanów, Karantanów, Czechów i znaczną część Polski ²⁾ mniejszej, Chrobacą nazwaną, korzystając z kłótni domowych między następcami Karola W. królami Germanii. Upadek morawskiego królestwa po Swatoboju ostatnim królu, podniósł Czechów, a Polskę do dawnych dzierżaw przywróciwszy, nowemi nabytkami pomnożył ³⁾. Zbijali się w dziesiątym wieku Polacy z Czechami o Syrbią, Luzacyą i inne hordy słowiańskie sobie przyległe; a Niemcy wzmógłszy się na siły pod panowaniem linii saskiej, zwycięzców i zwyciężonych psując pospołu, swoje prawa przedwieczne do dawnej Germanii szablą wskrzeszali. Wiek dziewiąty po Chrystusie wynurzył utajonych dotąd na północy barbarzyńców, a łącząc pod jedno berło pozostałych za Dnieprem i Dźwiną na północy Rossyanów, już i z po-

¹⁾ Pliniusz w k. IV. r. 12. *Assemani T. I. Orig. Eccl. Slav.* 226. Obacz Tom I. historii naszej gdzie o *Słowianach*.

²⁾ *Pessina in Marte Moravico* pod królem Mogimirem na karcie 35 pod r. 819. Obacz Dobnera w części II historii Hajka o obszerności królestwa morawskiego.

³⁾ Kozmas praski na karcie 11. *Pessina*, wyżej cytowany Dobner w notach na Hajka. *Stredowski in Moravia Sacra* 415.

wszechnego niegdyś wszystkim naswieka, udzielną monarchią, pod imieniem Rossyi, dźwigać począł. Był to czas dla nich nader sposobny, gdy się na zachodzie za Odrą Słowianie z sobą i Niemcami tłukli, a Grecy się domowemi o religią swarami bawiąc, albo z sobą kłócili, albo mieli co czynić z Saracenami i Bulgarami.

XXIII. Nie wiele o niej było słyhać przed Rurykiem ¹⁾. Wspominają wprawdzie o kilku ruskich książętach Grammatyk Saxon w dziejach duńskich, tudzież pisarz bezimienny kronik bertyńskich, za czasów Ludwika cesarza ²⁾ syna Karola wielkiego. Wszakże to byli raczej carzykowie Słowian nadmorskich, Waregami, Swionami owszem i Normandami bez braku nazywanych ³⁾, którzy łotrując równie po morzu bałtyckiem i wybrzeżu finlandzkim, wzajemne sobie na morzu i lądzie kłęski przynosili. Ruryk urodzeniem bądź z Węgry, bądź z Danii Wagrom przyległej ⁴⁾, zaproszony jak mówią od Słowian północnych i z sobą niezgodnych za księżęcia, dał początek państwu ruskiemu około roku 861 za czasów Piasta, lub nieco dawniej. Ten założywszy miasto Nowogród wielki i one Waregami osadziwszy ⁵⁾ począł być znajomym dopiero w dziejach, jako monarcha Rusi północnej ⁶⁾. Ihor syn

¹⁾ Kulczyński in *spec. Eccl. Ruth.* 107.

²⁾ Saxo Gram. na kartach 84, 104, 105, 134. *Annal. Bertiniani* 839.

³⁾ Nestor w kron. rus. na karcie 49. Luitprandus bisk. kremoński w k. VI roz. 6.

⁴⁾ Ekkard w T. I. *De rebus Franciae Orientalis* na karcie 6. Nestor na kar. 49. Obacz Tom II historii, gdzie o *Waregach*.

⁵⁾ Nestor tamże, Kulczyński in *specim. Eccl. Ruth.* na karcie 107.

⁶⁾ „*Annales certe Russiae Stepenia Krihi, id est, libri gładua, les nuncupati, a Burico duce ducunt exordium. Hic fait dux Varagorum, vocatusque, auctore Gostomislao a Russis septentrionalibus, ut ipsis praeeset, fundavit Novogradum, id est novam urbem, sedemque imperii ibidem fixit, ac ducatum annis 17 exercuit.*“ Kulczyński tamże.

Ruryka przeszedł Dniepr, pomykając panowanie z północy ku południowi podbiciem książąt Słowianów kijowskich Oskalda i Dyra. Napadał nawet na Carogród, statkami Dnieprem na czarne morze spuszczanymi, za pomocą Pieczyngów, którzy nadbrzeżne kraje tego morza od Chersony ¹⁾, aż do Dunaju trzymając, czasem Rusinom, czasem Grekom sprzyjali, biorąc od nich podarunki ²⁾. Zabili go Drowlanie Słowianie ³⁾, gdy z wojny greckiej powracał, maszcząc się nad nim, że na nich uciążliwe podatki nakładał. Przyczynił granie państwa syn Ihora Świętosław, i już dzierżawy Roszjanów wpośród X wieku pomknęły się aż ku Bugowi dolnemu. Służyli mu, prócz zawojowanych Drowlanów, częścią przez niego, częścią przez Olgę matkę, Łuczanie, Krywiczanie, Drohłowiczanie, Serbowie i inni Słowianie przeddnieprscy, żadnej przedtem z Rusinami spółki niemający ⁴⁾, wolni i nikomu niepodlegli. Przeszkadzili mu do dalszych nabytków Pieczyngowie, których cesarze carogrodzcy ujmowali sobie podarunkami, dla zasłony od Rusi, na państwa wschodnie nalegającej, i samego za uczyniony bez nich z Carogrodem pokój zabili ⁵⁾.

XXIV. W tymże prawie czasie wzrastać poczęła monarchia polska, korzystając także z podbicia, lub łączenia się z sobą, różnych włości słowiańskich, w Niemczech i Sarmacyi pod różnemi nazwiskami rozproszonych. Trzymali Polacy od wschodu Ruś czerwoną, którą Grecy pisarze nazywali z dawna Chrobacją wielką i

¹⁾ Teras Krym.

²⁾ Konstantyn Porfirog, w k. *de administ. Imperio*.

³⁾ Łomonossów w historii ruskiej. O Drowlanach obacz pod Słowianami w T. I historii, oraz mapę naszą.

⁴⁾ Assemani w T. I *de Orig. Eccl. Slav.* dowodzi że ci Słowianie byli innym od Rusinów narodem, i odmienny nieco język mieli. O Słowianach podbitych od Świętosława, obacz w I Tomie historii naszej.

⁵⁾ Długosz, Kromer, kronikarze ruscy wszyscy.

białą¹⁾, a ruscy Czerwieńskiem²⁾. Należy prócz tego do nich dwa narody słowiańskie Wiatyczanów i Radymiczanów, między Sanem i Bugiem siedzące, które bądź tymże samym z Polakami jako chce Nestor i Długosz były narodem, bądź dla sąsiedztwa Polaków im holdowały³⁾. Nie mogli Polacy mieć tyle sposobności, aby nalegającym z tej strony Dniepra Rusinom dzielny wstręt uczynić mogli. Niemcy z Czechami między Odrą a Elbą, na ruinach słowiańskich szerzący się, a z Polską bliższe sąsiedztwo mający, obracali jej względy i oręż ku zachodowi. Klótnie też niemieckie, jakom wyżej mówił, w tymże prawie czasie zaszły, i dawana Niemcom pomoc przeciwko ich nieprzyjaciółom, zawsze Polakom fatalna, siły ich rozrywała. Włodzimierz wielki, syn Świętosława, nie omieszkał z tych okoliczności korzystać. Pomnożony w obszerne księstwa: nowogrodzkie, kijowskie, drewiańskie, zabiciem brata Jaropełka, a dawniej nieco opanowaniem księstwa połockiego po zabiciu księcia Rochwołoda, myślał o powszechnej monarchii nad Słowianami i przyozdobieniu się tytułem jedynowładzcy całej Rusi, wspomniawszy sobie, jak szeroko niegdyś Słowianie pod imieniem *Sporów* siedzieli za Dnieprem, jakby mu prawem dawnego i już od kilku wieków zartatego nazwiska, cała Słowiańszczyzna należała. Po-

¹⁾ Konstanty Porfirogenitus w k. *de Adm. Imperio* wylicza wszystkie narody z tej strony Dniepra Rusinom służące; o Chrobacyi zaś powiada, że miała własnego księcia. Był to zaiste Zemomysł ojciec Mieczysława, za którego pisał ten cesarz uczony.

²⁾ *Du Cange* w historii Dalmacyi, Kroacyi i Bulgaryi powiada, że Kroacya, która wzięła początek od Chrobatów wielkich, dzieliła się na białą i czerwoną. Znać, że ci Kroatowie, wspomniawszy sobie na dawną ojczyznę, jak imie onej powszechnie nadali nowym siedliskom swoim, tak onę i na dwie Karwacye podzielili. Nestor w historii ruskiej pod rokiem 1018 powiada, że Bolesław Chrobry wychodząc z Kijowa, miasta, zamki czerwieńskie pobrał. Te miasta i zamki musiały być na Rusi czerwonej, Czerwieńskiem nazwanej. Myli się więc Długosz z Kromerem nazywając *castrum* Czerwieńsk. Niemass nigdzie na Rusi zamku tego nazwiska, chyba Czerwonogród; ale ten zamek jest na Podolu, i podówczas ten kraj trzymali Pieczyngowie.

³⁾ Długosz na karcie 49.

biwszy Jadźwingów około dolnego Bugu ¹⁾, a niżej tejże rzeki Dulebianów, pomknął się do Słowian polskich. Opanował Czerwieńsk, czyli Chrobacą, czerwoną, wziął Przemyśl, włożył danię na Radymiczánów i Wiatyczánów ²⁾ a nie mając żadnej przeszkody od Mieczysława, aż u Bugu i Sanu kres zaborom swoim położył. Był to raczej najazd, niżeli prawo jakiegoś dziedzictwa. Tej polskim Słowianom uczynionej krzywdy jak się potem Bolesław syn Mieczysława nad Rusinami pomścił, na swoim miejscu powiemy. Rokiem przed tą wyprawą ruską, Mieczysław odprawivszy sześciolletnią żałobę ³⁾ po śmierci żony swojej Dąbrówki, zeszedł w roku 977, poślubił synowi Bolesławowi w Gnieźnie Judytę, córkę Gejzy książęcia węgierskiego, z Soralty księżniczki siedmiogrodzkiej, córki Giuli, a pierwszej żony jego urodzoną.

Rok 989—990.

XXV. Lecz gdy ten książę ze strony Węgrów dwójakim krwi związkiem (bo Adelajdę siostrę swoją, od Dytmara Białą knehiną nazwaną, w roku 968 za Gejzę wydał), bezpiecznym zostawał, powstały między nim a Czechami zajścia zapalczywe ⁴⁾. Zaczęły się one w roku

¹⁾ O Jadźwingach i Dulebianach obacz w T. I historii pod Słowianami.

²⁾ O Radymiczánach i Wiatyczánach, obacz Tom I pod Słowianami.

³⁾ Tak pisze Długosz, jednak z saskich i pewniejszych kronikarów mamy, że wkrótce po śmierci Dąbrówki ożenił się z Odą mniszką z *Kalve* czyli Kalau w Łuzacyi wziętą.

⁴⁾ Długosz pod rokiem 998 wspomina o wyprawie Mieczysława przeciwko zbuntowanym czeskim panom, którzy gardząc młodością Bolesława III, po zmarłym ojcu Bolesławie II w roku 998 następującego, sami panować chcieli. Ta jego powieść nie zgadza się ani z pismami czeskiemi, ani z samą chronologią, ponieważ Mieczysław, jakośmy mówili w objaśnieniu o śmierci Mieczysława, sześcią latami pierwej umarł. Myli się też dla tej samej przyczyny Hajek kronikarz czeski, powiadając, że Bolesław II książę czeski w r. 994 Kraków Mieczysławowi odebrał. Stało się to za Bolesława Chrobrego, jako się niżej powie.

nieprzyjaciółami, lubo one wkrótce zrzuciły z siebie znowu niemieckie panowanie. Długosz przeciągając wiek jego aż do roku 999, przypisuje mu jeszcze przyjęcie

tego miasta, dając to margrabstwo Sygrydowi, po którym miał nastąpić Geron, dalej Bruniko i inni. Kasper Sagittarius w dziele swojem, pod tytułem: *Historia Marchionum Brandenburgensium*, wylicza tych margrabiów z domysłu raczej i mniemania późniejszych, niżeli ze świadectwa pisarzy współczesnych. Jan Ludwik *Gebhardus* w księdze *Aquilonares Marchiones* dowodzi gruntownie, że Marchia brandenburgska, winna dopiero swój początek i istotę Albertowi naswanemu *Niedziwiedzi* w pośrodku XII wieku, i że w początkach swoich ci *Marchiones Aquilonares*, mieli tylko za Henryka ptasznika oddanych do swej straży Słowianów Redarów, i innych około ujścia rzeki Odry mieszkających. Z tych margrabiów północnych, był pierwszym Bernard, nie Sygryd i Gero, którzy raczej byli tytularnemi margrabiami Łuzacyi, jako się z Witykinda i Dytmara pokazuje, ani mogli mieć oni pod sobą Brandeburga, dopieroż, aby się margrabiami brandenburgskimi pisali. Jakoż, lubo go Henryk dobył, znowu je wkrótce Słowianie opanowali: owszem to miasto i potem od następców Henryka dostawane i tracone, czasem tylko Niemcom było podległe, jako to widzied w Dytmarze i *Annaliście Saxonie* na różnych miejscach. Byli Słowianie w trwałej onego possessyi, póki ich rodu Albert z gruntu nie wytępił, osadzając na ich miejscu Sasów, Flamandów i innych Niemców, o czem obszernie pisze Helmold w kronice słowiańskiej. Urośli więc margrabiowie brandenburgscy dopiero za Alberta Ursa, na ruinach Słowian: bo nie zgola swego nie mieli z tej strony Elby, owszem i za Elbą, jako świadczy Leibnitz w przedmowie T. I. *Script. Brunet.* Miasto Brandenburg Bogufał nazywa *Zgorzelcem*, i daje go w podziale Przemysławowi jednemu ze 20 synów Leszka III. Nie wiem skąd on wziął tę tak daleką wiadomość, kiedy nie tylko o tym sławnym tak wielkiej monarchii słowiańskiej podziale żaden z obcych współczesnych nie wspomniał, ale nawet w owych czasach o Polakach żadnej wzmianki nie czytamy. Względem zaś Zgorzelca, uwiodło go bez pochyby jedno znaczenie, choć w obu językach, Brandeburga i Zgorzelca, tak jako uwiodło nazwisko Holzacyi, którą on DREWLANIĄ nazywał. Nie słychać w żadnym piśmie niemieckim o Zgorzelcu, choć słychać było jeszcze w X wieku o Brandeburgu. Aniby podobno zamieszeli Niemcy o tem nazwisku, którzy tylu miast słowiańskich pamiętkę, choć nieco od siebie skaleczonych zostawili, jako to widzied w Witykindzie i Dytmarze. Balbin w historii czeskiej powiada, że Brandenburg wyrócili Niemcy z *Branibora*, czyli obrony lasu, *Custodia Silvae*. Jest w tem jakieś podobieństwo do prawdy, ponieważ Witykind pisarz X wieku, nazywa go *Brannaburgiem*. Nie wchodziłmy w dysputę o imieniu, w zelako mówić możemy, że Zgorzelec naszego Bogufała powinien się raczej stosować do miasta i powiatu gorlickiego w Łuzacyi terazniejszej górnej. To miasto nazywało się dawniej *Drebonowem*, podobno, że było stolicą hordy Słowian, Syrbów,

do Gniezna św. Wojciecha ¹⁾), wtargnięcie do Czech i zaspokojenie rozruchów, wszczętych z przyczyny wzgardy od możniejszych następującego po ojcu Bolesława III ²⁾), nakoniec wysłanie Lamberta biskupa krakowskiego po koronę do Benedykta VII papieża ³⁾). My zostawiliśmy osobnemu piśmu roztrząśnienie tych powieści Długoszwowych, jako mniej pewnych, a z światłem chronologicznem niezgodnych. Umarł Mieczysław z febrы w Poznaniu, gdzie i pogrzeb znalazł, przeżywszy wieku lat 61, a na państwie 30. Zostawił z Dąbrówki Czeszki Bolesława i Władysława, a z Ody, córki najstarszej Teodoryka margrabi północnego, mniszki, którą z klasz-

nazwanych Drewobanami, czyli Drewlanami od lasów, o których Drewobanach najdawniejsze kroniki Franków czynią wzmiankę; owszem sam Boguśał Łuzacyą nazywa Dytwonią Drewiną. Zgorzenie jego przypadkowe odmieniło mu nazwisko, i zamiast Drebanowa, nazywane potem zostało *Zhorelicami* w języku czeskim i syrbkim, które potem w niemieckiej mowie w Gorlitz odmieniło się, jako o tem obszerniej pisze Frentzel in *Nomenclatore Lusatiae*. O Brandeburgu nie czytamy, aby kiedy dawniej zgorzał, albo wziął dopiero imię Zgorzelca, gdy go odbudowano.

¹⁾ Długosz pomyliwszy się raz na dacie śmierci Mieczysława, popełnił też inne omyłki historyczne. O śmierci Mieczysława wyraźnie pisze Dytmar współczesny: *Anno Domini Incarn. 992, regni autem Ottonis III. octavo, praefatus dux Mesco jam senex et febricitans ab exilio hoc ad patriam transiit*. Toż samo potwierdza chronograf hildesheimski pod rokiem 992. Podobnie mówi nekrolog fuldeński od Leibnitsa w T. I. *Script. Brunsv.* wydrukowany. Względem przyjęcia św. Wojciecha do Gniezna, dawniejszy od Długosza trzemasty lat Marcin Gallus na karcie 60 przeciwnie pisze, że tego świętego Bolesław przyjął, a według starożytnego pisarza XI wieku życia św. Wojciecha, tenże Bolesław do Gdańska go Wisłą odesłał. Obacz o tem obszerniej w objaśnieniu naszym o *śmierci Mieczysława*.

²⁾ Zaspokojenie Czechów, i osadzenie na tronie Bolesława ich księcia, ściąga się do r. 1003, kiedy Bolesław Chrobry wygnanego od Czechów Bolesława III, na stolicę odprowadził. Obacz niżej pod panowaniem tego króla.

³⁾ Nie żył już Mieczysław w r. 997, kiedy Długosz imieniem jego wysłał Lamberta biskupa krakowskiego do Rzymu. Benedykt VII papież, umarł w r. 984, a zatem trzynastu laty przed epoką legacji Długoszewej. Nie Mieczysław zatem, ale syn jego Bolesław posyłał do papieża, nie Benedykta, ale Sylwestra II, nie Lamberta, ale Rappona. Obacz objaśnienie nasze pod tytułem: *O prośbieniu korony przez Mieczysława*.

toru nazwanego *Clave*, teraz *Calau* w Luzacyi uwięził, trzech synów według Dytmara: Mieszka, Świętopelka, i Bolesława. Córka jego wydana za Swenona króla duńskiego, nie wiedzieć z której żony spłodzona, wzmiankuje się w tymże kronikarzu saskim, tak, jako i brat Cydebur. O Adelajdzie, poślubionej Gejzie księżęciu węgierskiemu, wspominają pisarze nasi i węgierscy, którą Dytmar Białą knehiną nazywa.

BOLESŁAW CHROBRY KRÓL I.

Rok 992.

XXVII. Po zejściu Mieczysława objął państwo Bolesław, jeszcze za życia ojcowskiego dzielami wojennemi znakomity ¹⁾. Prawo starszeństwa między bracią, zdolne do rządu przymioty, same też królestwa wzrastać dopiero mającego potrzeby, zjednały pochwałę temu następstwu. Zostawił Mieczysław kraj w ograniczeniu swoim dosyć obszerny, lecz groźnemi na około sąsiedami otoczony. Przyjaźń Ottona III cesarza ku ojcu, zdawała się ubezpieczać Bolesława ze strony Sasów: przeszłe jednak zatargi Czechów względem Szląska i Luzacyi, a wzrastająca coraz Rusinów potęga ²⁾, kazały mu czuwać na mogące nastąpić nieprzyjazne postęпки. Niemniej niebezpieczne zdawało się sąsiedztwo słowiańskiej dziezy za Odrą łotrującej, oraz nieustanne między nią a margrabiemi niemieckiemii wojny. Pomorzanie też i Prusacy, lud równie gruby, niewierny i najezdniczy, mniemaniem bardziej niżeli

¹⁾ Długosz 124.

²⁾ Książęta ruscy trzymali wiele narodów słowiańskich z tej strony Dniepra. Nazwiska ich widzimy w księdze *de administrando Imperio* Konstantyna Porfirogenity cesarza wschodniego. Obecna nasza pod panowaniem Mieczysława i Bolesława I.

rzeczą zwierzechność polską uznawali ¹⁾. Wszakże najobfitszem bojaźni źródłem była płodność domu książęcego, w którym pozostali bracia, mając z woli ojcowskiej pewne królestwa wydziały, grozili przyszłym niepokojem ²⁾. Natężyła nakoniec trwogę barbarzyńska jeszcze, i niedobrze z ciemnoty bałwochwalskiej otarta ³⁾, bez pewnych praw, nauk i obyczajności, a z niewolniczych tylko kmieci ⁴⁾ i drapieżnej szlachty złożona narodu postać. W takowych okolicznościach zaczynając panować Bolesław, nim kraju swojego ojcem i dobrodziejem został, umyślił naprzód być panem, przez ułożenie porządku wewnętrznego w domu, dla okazałości i bezpieczeństwa swego ⁵⁾, a w polu przez urządzenie żołnierstwa, które do jego czasów, tłumem było raczej ludzi, niżeli zdolnem do bitwy wojskiem.

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 57 który pisał historią pod Krzywoustym: „*Ad mare autem septentrionale Polonia tres habet affines barbarorum gentium ferocissimas nationes, Seleuciam, Pomeraniam, et Prussiam, contra quas Polonorum dux assidue pugnat.*”

²⁾ Dytmar na karcie 360. *Annales Saxo* 353. *Reliquit Miecislavus regnum pluribus filiis dividendum.* Tych wszystkich Bolesław, według Dytmara, z Odą macechą pbowyganiał, dla ugruntowania monarchii. „*Quod regnum postea Boleslaus, noverca et fratribus expulsis, excaecatisque familiaribus suis Odilieno atque Pribuwojo, vulpina calliditate traxit in unum.*”

³⁾ Trwało jeszcze po różnych miejscach pogaństwo, które Bolesław za panowania swego wykorzeniał. Piszą o tem Marcin Gallus, Hadzibek, Długosz i inni.

⁴⁾ Nie sami tylko Polacy mieli niewolników: byli oni i u Sasów, jako świadczy Adam Bremeński w k. I. historyi kościelnej „*Quatuor igitur differentis gens illa consistit, nobilium scilicet et liberorum, libertorumque atque servorum.*” O kmieciach królewskich w Polsce za Bolesława, powiada Marcin Gallus na karcie 65. „*Suosque rusticos non ut dominus in angariam coëcebat, sed ut pius pater quiete eos vivere permittebat.*” Mieli swoich i prywatni, jako świadczy tenże na karcie 63. Bolesław, że uwalniał swoich, mamy dowód w Długoszu na karcie 124. O drapieżnych możniejszej szlachty i dzikich narodu obyczajach, pisze Długosz pod Mieczysławem, na karcie 122. O surowości Bolesława wspomina Marcin Gallus na karcie 65. Henel w historyi szląskiej pod röktem 1034. *Nimiam nobilitatis licentiam coëcebat.* Obacz niżej przy końcu panowania Bolesława.

⁵⁾ Dytmar na karcie 419.

XXVIII. Najpierwsze zatem jego względy obróciły się do dworu książęcego. Nie była mu dotąd znajoma żadna majestatu okazałość. Piast zaszczerpa domu jego, zostawił potomkom pamięć wieśniaczego stanu, w prostocie i mierności. Do tego starożytnych Słowianów mieszkania podle, sposób życia nieochędozny ¹⁾, wkradając się w książęce nawet przybytki, dawał im pozór obszernej nicości. Bolesław chciał być monarchą wspa-
niałym i poważnym, a przy powierzchownej mieszkaniu swego chlubił, z której często, gmin mianowicie, większe sobie o rządzących mniemanie wpaja, upoważnił go licznym i ozdobnym różnego gatunku dworzan orszakiem ²⁾, podzieliwszy między nich rozmaite służebnych urzędów powinności. Pomnożyła się ta okazałość wojskiem nadwornym, z wyboru szlachty sporządzonem, na którego dopełnienie przydał wyzwoleńców ze stanu służebniczego wyjętych ³⁾, ażeby razem wszyscy w pokoju posługi książęciu i krajowi użyteczne odbywali, a w czasie wojny w polu służyli. Liczba tej nadwornej milicyi nosiła postać niejakaś potężnych pułków, z którymi każdego czasu mógł nieprzyjacielowi monarcha czoło postawić ⁴⁾.

XXIX. Duch i porządek żołnierski przeniósł się ze dworu do różnych państwa prowincyj. Chciał mieć Bolesław na początku zaraz panowania swego ⁵⁾ wojsko narodowe, pewnym już odtąd i nieodmiennym trybem rządzone, trwale i na wszelkie przygody zawsze gotowe. Trojaki w Polsce rodzaj obywatelów, trojako uprojektowanemu od książęcia wojsku miał być pomocą. Szlachta, obyczajem starożytnych Sarmatów, z konia służąca, obowiązana została dostarczać ludzi konnych.

¹⁾ Procop. de Bell. Got. w k. 3. Marcin Gallus na karcie 59, pod Piastem. „*Neque rustico suo dux condescendere dignatur invitatus: nōdum enim ducatus Poloniae erat tantus, neque princeps tanto fastu tumescebat, nec tot cuneis clientelae stipatus ita magnifice procedebat.*”

²⁾ Długosz 124. Alb. Krantz in *Vandalia* w k. II. roz. 34.

³⁾ Długosz 124. *Libertorum quos a servitute dissolverat.*

⁴⁾ Długosz tamże.

⁵⁾ Kromer na karcie 44. *Ipsa statim initio regni.*

Rozkazano po wszystkich województwach i powiatach czynić popisy szlachcie z zaleceniem wojewodom, czyli gubernatorom, wiele rycerstwa każdy ze swojego udziału miał przystawić. Przepisane dla tej kawalerii sposoby ćwiczeń, dla wprawienia jej w służbę i czynności polowe ¹⁾. Miasta wzięły rozkaz do przystawienia pewnej liczby piechoty ²⁾, tudzież wozów żywnością nalaadowanych, oraz, co my *podwodami* nazywamy, koni gotowych zawsze dla posłańców z rozkazami, ażeby wolą księcia prowincyom donosili, i ażeby w czasie rozruchów jakowych na granicach, zaraz dwór o wszystkim weseśnie mógł być uwiadomiony ³⁾. Wieśniactwo garnizonom zamków pogranicznych żywności dodawać wzięło zlecenie ⁴⁾. Ustanowił także Bolesław w wojsku różnych urzędników, jakie który miejsce zastępować, i jakim ludzi poczem przyprowadzić był powinien. Rotmistrza, czyli pułkownicy, rządzić mieli całemi hufcami ⁵⁾, ich zaś podręczni tysiącznicy, setnicy, władać liczbą ludu, nazwiskami urzędowemi określoną ⁶⁾. Nad wszystkimi przełożył hetmana, lecz doczesnego tylko i w czasie wojny, ażeby w polu pod najwyższą samego księcia wodzą prac mu wojennych dopomagał ⁷⁾. Podział kon-

¹⁾ Kromer na karcie 44, Długosz na karcie 125.

²⁾ Kromer na karcie 44, powiada tylko o miastach: *oppidanis quoque etc.* że piechotę dawały. Marcin Gallus żyjący za Krzywoustego świadczy, że też miasta konnych nawet przystawiały. Obacz niżej.

³⁾ Kromer 44 tamże. Tenże *in Polonia* w ks. II. na karcie 151. Tam znajdziesz ślad komornych królewskich, *Camerararū*, których my *szambelanami* nazywamy.

⁴⁾ Boguśał na karcie 25. Bolesław pewny podatek w Polsce, który się *stroża* nazywał, ustanowił. To jest, że każdy wieśniak z pluga, *de aratro*, jedną miarę żyta, drugą owsa do śpicchrów królewskich dawać był obowiązany każdego roku, wyjąwszy tych, którzy wojskowo służyli. Ten podatek zbożowy dla tego się nazywał *stroża*, iż był obracany na ludzi straż zamków, mianowicie pogranicznych odprawiających.

⁵⁾ Długosz na karcie 151.

⁶⁾ Tenże tamże.

⁷⁾ Pierwszym był hetmanem na wojnie ruskiej Sieciech wojewoda krakowski, o którym niżej. Kromer z Długoszem nazywają go: *Prin-*

nege wojska zostawił nam w dziejach swoich najstarszytniejszy pisarz. Marcin Gallus, dzieląc one na ciężką i lekką kawalerią, z których pierwsza kirysami, druga tarczami uzbrojona była. Jak wielka zaś być mogła liczba tych bojowników, poznać można z miast niektórych, od tegoż pisarza wymienionych, kiedy ich z Poznania 5,300, z Gniezna 6,500, z Władysława 2,800, z Santoku 2,300 wyprowadzono. Owszem za panowania tego monarchy, cała prawie Polska narodem żołnierskim stała się, za świadectwem tegoż dziejopisa ¹⁾. Nie omyliła Bolesława baczna na okoliczności, w opatrzeniu się zaraz na początku panowania w liczne żołnierstwo, pilność. Gardzący młodością jego, a z pierwiastków rządu nowego księcia upatrujący korzyść Włodzimierz, wojnę przeciwko niemu rozpoczął ²⁾. Z drugiej strony zbarzeni przeciwko Ottonowi cesarzowi Słowianie Hawlowie, Brandeburg oblegli ³⁾. Nie mógł Bolesław osobiście Niemcom, dla następującej wojny ruskiej, dać pomocy, lecz z obowiązków, bądź przyjaźni ku Ottonowi, bądź z lennych krajów, które za Odrą posiadał, posłał mu tylko znaczne posiłki, a sam do Rusaków obrócił się ⁴⁾.

ceps militiae. Magister militiae polonice. Wojewodowie mieli tylko jurysdykcję sądową w prowincjach. Do nich też należało czynić popisy szlachty, *militum*, dla przystawienia jej księciu w czasie wojny. Nim Polska została monarchią, siedzące w niej różne hordy słowiańskie rządziły się w pokoju starszyzną z pośród siebie obieraną. W czasie wojny obierały wojewodę, czyli hetmana, który po wojnie ten urząd składał. Monarchia władzę wojskową do siebie zabrała.

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 62. Dytmars powiada, że Otton wziął od Bolesława 300 ussarzów, czyli kirysników w podarunku na wojnę włoską.

²⁾ „*Boleslaus vero Mesiconis filius per se ipsum ad regem venire non valens, imminabat ei quippe grande bellum contra Ruscionos.*“ Dytmars. *Annal. Saxo* pod rokiem 992.

³⁾ Cesarze z domu saskiego, począwszy od Henryka ptasznika, dawali Słowianom margrabiów, czyli starostów pogranicznych, ale to były jeszcze próżne tytuły. Wybijali się zawsze wolni Słowianie z pod uzurpacji niemieckiej. Pisarze brandeburscy wywodzą margrabiów swoich od czasów wspomnianego Henryka. Obacz o tem pod panowaniem Mieczysława, pod rokiem 990.

⁴⁾ Nie wspominają niemieccy pisarze, z jakich przyczyn powstała ta wojna, i gdzie się odbywała, kontentując się powszechnym wyraż-

Rok 992—993.

XXX. Powiedzieliśmy wyżej ¹⁾, że Włodzimierz książę ruski, korzystając z rozruchów niemieckich po śmierci Ottona II, a z mięszania się do nich Mieczysława, oraz dawanych przez niego posiłków cesarzowi przeciwko Słowianom zaodrzańskim, Ruś czerwoną z Przemyślem i Radymnem zawojował. Nie odparta, z niewiadomych nam przyczyn, gwałtowność ruska aż do śmierci księcia polskiego, dała pochop temuż Włodzimierzowi, że szukając większych zysków, znowu na tę samą Chrobacę, czyli Ruś uderzył, i onę spustoszył ²⁾. Powodem mu było do tego najazdu, że któryś

zem, *imminebat ei grande contra Ruscianos bellum*. Długosz po pierwszej wojnie Włodzimierza z Mieczysławem w r. 985, podczas której zabrali mu Rusini Ruś czerwoną z Przemyślem i Radymnem, namienia o drugiej w roku 997 w te słowa: „*Vastatis eo anno dux Russiae Carvatis infertur illi a Polonis bellum, contra quos egressus ad fluvium Rubiessa eos offendit*.” Tenże pod rokiem 1001 powiada o przymierzu między Bolesławem a Włodzimierzem ucsynionem. Pomylił się on w chronologii, kładąc jak wojnę tę powtórną ruską, tak i przymierze później kilką latami. Wojna ruska według pisarzy saskich spóźniej zaczęła się odprawować około roku 992, lub trochę późnziej. Nestor kronikarz ruski, lubo dzikie w opisie dziejów obcych popełnia błędy, czyniąc pod rokiem 994 Stefana królem węgierskim, gdy jeszcze żył ojciec jego Gejza, a zamiast Bolesława II, Andronika jakiegos, którego nigdy Czesi nie mieli, księciem czeskim królując, oraz Bolesława Chrobrego księciem litewskim zowiąc, jednak co do przyjacieli i przymierza z tymże Bolesławem Chrobrym, zgadza się niejako z kronikarzami niemieckimi, datując one pod rokiem 994. Sam Długosz zdaje się potwierdzać zdanie nasze, gdy między ruską wojną a pokojem, kładnie przedział kilkoletni, w czem zgadza się z kronikami ruskimi i saskimi, lubo się na latach myli, kładąc zamiast 92 rok 97, a zamiast 94, 1001.

¹⁾ Obacz pod rokiem 985.

²⁾ Długosz na karcie 123 powiada „*Dux Russiae vastatis Carvatis infertur illi a Polonis bellum, contra quos egressus ad fluvium Rubiessa eos offendit*.” Dowiedliśmy w wyższej notce, że to była ta sama wojna, o której zaczęciu sascy pisarze pod rokiem 992 namieniają. Kromer nie wchodząc w okoliczności i czasy wojen Włodzimierza z różnemi narodami słowiańskimi, w powszechności tylko, mięszając chronologią, mówi pod Mieczysławem o Włodzimierzu na karcie 35: „*finitimos Bulgaros, Croatos, Viaticos, Dulepios et Jazygas tributarios fecit*.” Nie byli nigdy Rusini Bulgarom sąsiadami, *finitimi*, będąc od nich Pieczygami przedzieleni; trudno też wierzyć, aby Włodzimierz Bulgarów podbił, ponieważ o tem ani ruskie kre-

z braci królewskich, ażeby część państwa ¹⁾ od ojca sobie wyznaczoną pozyskał, udał się o pomoc do Rusinów. Bolesław ofiarowanemi dla Ottona posiłkami przeciwko Słowianom zaodrzańskim w siłach narodowych umniejszony, szukał towarzystwa Pieczyngów ²⁾, Rusinom i Chrobacyi polskiej pogranicznych ³⁾. Zaszli Włodzimierzowi Polacy z Pieczyngami u rzeki Rubieszzy ⁴⁾; a że, dla przedziału bystrej wody, nie zdawało się obu wojskom puszczać się na los niebezpieczny, niejaki wielkolud ze zgrai Pieczyngów, wyzywał Rusinów na pojedynek, żądając, aby mu równego stawili, i obiecując w przypadku zabicia swego, imieniem wojska, że się całe zwycięzcy podda ⁵⁾. Stawiony po niejaki

niki nie powiadają, ani historie greckie, jako jasnie pokazuje Assemani w ks. IV. *Orig. Slav.* dalekoż bardziej, aby broń ruska aż do Kroacyi miała zachodzić. Kroatowie więc Kromera, byli toż samo, co Chrobaci naród słowiański, gdzie teraz Ruś czerwona, i o których pisze wyżej cytowany Długosz, nazywając ich Karwatami. Jakżeby albowiem zgodzić zaraz z sobą te dwa miejsca i rzeczy przeciwne? że Włodzimierz spustoszył Kroacyą, a Polacy mu za to wojnę wypowiedzieli, i że ciż sami Polacy po spustoszeniu Kroacyi zaszli Rusinom drogę u Rubieszowa, gdyby się przez Kroacyą nie miała rozumić Chrobacya wielka, albo Ruś czerwona, niedaleko od bełskiego województwa, gdzie leży Rubieszów.

¹⁾ Dytmar powiada, że Mieczysław *reliquit regnum pluribus filiis dividendum*. Obacz wyżej roz. XXVII. Podobny przykład samieszeków domowych w Polsce, z przyczyny zostawionych kilku synów od Bolesława Chrobrego, opisują kroniki niemieckie Wippona, hildesheimska, Ottona frysyngeskiego. Obacz niżej pod panowaniem Mieczysława II.

²⁾ Pieczyngowie Rusinów nieprzyjacielem przychylniejszymi byli Polakom. Dwa razy oni potem Bolesławowi przeciwko Rusinom pomagali, jako obaczysz niżej, według świadectwa Dytmara, który tych barbarzyńców nazywa *fautores Boleslai*.

³⁾ Konstant. Porfirog. *De administrando imperio*.

⁴⁾ Tak powiada Długosz na karcie 123. Był to raczej Rubieszów niedaleko Buga, która rzeka była graniczna Polski od Słowianów przeddnieprskich, jako się widzieć daje w Kadłubku, Gallu i innych, którzy ją zowią *fluvius regna limitans*.

⁵⁾ Podobny tej monomachii przykład czytamy w dziejach rzymskich, między Horacyuszami i Kuryacyuszami, a w domowych, jako świadczy Długosz, między Jarosławem księciem ruskim, a Bededą

ozasie sprowadzony z Berestowa Rusin, zabił chlubnego olbrzyma, a Pieczyngowie natychmiast tyl podawszy, wielu martwych na placu, a w pogoni od Rusinów wielu pojmańców zostawili. O Polakach nie nie wspomina Długosz. Wszelako w następującym roku ciż sami Pieczyngowie spustoszywszy ruskie kraje, i zbiwszy Włodzimierza, że ledwo z pogromu uszedł ¹⁾, mogli dać powód temu książęciu do zawarcia przymierza z Bolesławem ²⁾, jako się niżej powie. Cóżkolwiek bądź, jeżeli ksiązę polski nie popierał dalszej z Włodzimierzem wojny po ustąpieniu Pieczyngów, były mu pobudką nieustawiające Słowian z Ottonem i Niemcami zatargi ³⁾, a nie zaspokojone jeszcze w domu kłótnie, z przyczyny tychże braci, z których jeden ruskie na niego siły obrócił.

Rok 993—994.

XXXI. Władybój, czyli Włodowej ⁴⁾ brat rodzony Bolesława, którego on wstąpiwszy na państwo z kraju

wodem Chazarów. Ten zwyczaj acz na pozór barbarzyński, więcej miał w sobie ludzkości, niżeli krwawe bitwy i zniszczenia narodów, dla dumy i próżnej chluby panujących.

¹⁾ Długosz powiada na karcie 123, że Włodzimierz uszedłszy z tej bitwy, na pamiątkę ocalenia swego zbudował cerkiew w Kijowie Przeobrażenia, czyli Przemienienia pańskiego.

²⁾ O tem przymierzu wspomina Długosz na karcie 135 w te słowa: „Boleslaus amicitiam ruthenicam intelligens reipublicae plurimum convenire, foedus Vladimiro duci Russiae concessit, et sub aequis conditionibus secum jure jurando firmavit. Ex quo utraque terra maxima quiete annis pluribus floruit et quievit.“ To przymierze musiało być uczynione w roku 994 według powieści Nestora, wyżej od nas cytowanego. Długosz one położył omylnie pod rokiem 1001, tak jako wszystkie wojny ruskie nie podług lat uszykował. Objśni się to niżej.

³⁾ Annalista pod rokiem 992 powiedziałszy, że Bolesław dawał tego roku posiłki Sasom przeciwko Słowianom, świadczy, że te między nimi a Niemcami wojny nie ustały. *Bis a nostris hoc anno contra Slavos pugnatum est. XIV Cal. Julii. IX Cal. Septembr.* W następującym roku 993 mówi: *Slavi crebris latrocinis Saxoniam fatigabant.* Dalej pod rokiem 994. *Slavi insuper omnes, exceptis Sorabis, a Saxonibus defecerunt.*

⁴⁾ Tak go nazywa Dytnar w ks. IV. Bolesław powyganiał braci.

wygnął, widząc się być pokrzywdzonym w odrzuceniu siebie od udziału królestwa, przez ojca mu wyznaczanego, udał się do Bolesława księcia czeskiego, brata ojcotecznego ¹⁾. Rad był Czech takiej okoliczności, że i dawne swoje z Mieczysławem zatargi o prawa do Śląska za Odrą przywłaszczane mógł wskrzesić ²⁾, i odprowadzając do Polski Władysława, siły królestwa dwoistem panowaniem rozzerwać, a przynajmniej mieć takiego w nim współrządcę, któryby, przez wdzięczność za przywrócenie swoje, był mu powolnym i bezpiecznym sąsiadem. Upatrzywszy więc sposobną porę ³⁾, kiedy Bolesław z Rusią miał zabawę, wtargnął do Śląska z Władysławem; owszem pomykając się dalej włąb Polski samej, Kraków miasto, wyprowadzonym znać z niego przeciwko Rusi ludem ze straży ogolone, a z bojaźni bramy mu swoje otwierające, opanował ⁴⁾: Władysławowi część Śląska oddał, a sobie Kraków z okolicami zatrzymał, przełożywszy nad tem miastem niejakięs Krasotę, który w tej wyprawie Czechom przywodził ⁵⁾. Ta nowa dla Polski klęska pobudziła Bolesława, że uczyniwszy przymierze i pokój z Włodzimie-

swoich z kraju, aby sam panował, jako się wyżej mówiło. Adeböld w życiu św. Henryka zowie go *Bladimerus*.

¹⁾ Pelzel w historii czeskiej: O braciach Bolesława, a obacz objaśnienie pod tytułem *O potomstwie i żonach Mieczysława*.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Dubrawski w historii czeskiej ks. VI. na karcie 49. Pelzel w historii czeskiej pod rokiem 994.

⁴⁾ Kromer omylnie kładnie to wzięcie Krakowa pod Mieczysławem. My dowiedliśmy pod panowaniem tegoż, że śmierć jego dwoma latami tę epokę poprzedziła. Tenże Kromer dziwi się zkąd autorowie czescy wzięli tę powieść o wziętym Krakowie. Trudno historykowi tak podchlebiać monarchom i narodowi swemu, aby zawsze ich czyniąc szczęśliwymi, klęsek ich czasem i wad nie opisał, ile gdy na to pewne dowody znajduje. Kozmas praski, dawniejszy kilkaset lat od Hajka, którego Kromer o fałsz pomawia, napisał o tem wzięciu w historii swojej w ks. I, a po Kozmie wszyscy prawie Czechowie, aż do ostatniego Pelzela o tem mówią. Pisze o tem Eneas Silvius, potem papież Pius II w historii swojej czeskiej.

⁵⁾ Pelzel w historii czeskiej pod Bolesławem II. Dubrawski 49.

rzem ¹⁾, a podobno na lepsze czasy odyskanie zabranych przez niego zamków odłożywszy, udał się do przywrócenia Krakowa. Nie było wojsk czeskich pobliżu tego miasta, a w mieście też niewielka się żołnierzy liczba znajdowała; lecz męstwo i dzielność zostawionego woźdza, dała radę wszystkiemu. Daremnie Bolesław częstymi napadami i przypuszczaniem szturmów, a długiem oblężeniem chciał Czechów wygnać. Dawano zawsze mężny naszym odpór; a miasto też dobrze w tywność opatrzone, gdy ani głodem dobyte być nie mogło, sprawiwszy tęsknotę i niesmak w oblężeniach, innemu czasowi odyskanie swoje zachowało. Dubrawski powiada ²⁾, że Bolesław książę czeski, z chluby pomyślnej swojej do Krakowa wyprawy, wziął razem tytuł księcia czeskiego i polskiego.

Rok 995.

XXXII. Zatrzęsły się tymczasem same Czechy domowemi niezgodami. Słaba jeszcze była w tym kraju książąt panujących władza ³⁾, a możniejsi w narodzie hrabiowie, zwątlwszy dumą i przemocą ster rządu trzymającego pana, świeckie i święte rzeczy równą gwałcili zuchwałością. Nie podobała się im gorliwa ostrość rad i upominaniów Wojciecha biskupa praskiego, który w pełnym jeszcze bałwochwalstwa, zabobonów i rozlicznych występków narodzie, widząc niedbalstwo i niepo-

¹⁾ O przymierzu uczynionem z Włodzimierzem wspomina Długosz pod rokiem 1003, bez żadnej jednak okoliczności, i że zwyczajnym zawsze dla królów swoich podchlebstwem i chlubą. A jako się pomylił w roku, kiedy Bolesław po ojcu nastąpił, tak i w czasie tego przymierza. Wypada to jednak na toż samo, bo uczynione jest trzeciego roku panowania Chrobrego, to jest w roku 994. Świadczy o temże przymierzu Nestor kronikarz ruski pod tymże rokiem, gdzie mówi, lubo przy zwykłej sobie obcych historij niewiadomości: że Włodzimierz żył w przyjaźni z Bolesławem litewskim, Stefanem węgierskim i Andronikiem czeskim.

²⁾ W ks. VI. na karcie 49.

³⁾ „*Dux Bohemias non erat suae potestatis sed comitum. Comitēs versi in odium Dei etc.*“ Annal. Saxo. pod rokiem 995. Kozmas pra-

ślawieństwo łękającego się prawdy mówić duchowień-
stwa ¹⁾), sam osobę swoją na wszystkie złoczyńców na-
rządził zapędy. Jątrzyły podobno nienawiść ku niemu i
inne przyczyny: przyjaźń z Niemcami i Ottonem cesa-
rzem ²⁾ zawsze Czechom podejrzana; osobista jego ku
Bolesławowi Chrobremu miłość, dobre sąsiedztwo ojca
jego Sławnika z Polakami, z którymi, hrabstwem swoim
lubiłkiem szeroko aż ku Głacowi i dzierzawom polskimi
rościagnionem, graniczył ³⁾), a synowie też tego, wstę-
pując w ojcowskie ślady, równie do nich mieli przy-
wiązanie. Uszedł wprawdzie Wojciech z Pragi, rzuca-
jąc powtórnie biskupią stolicę; lecz zawziętość hra-
biów, jemu i domowi jego nieprzyjaznych, znalazła oel
zemsty w pozostałym rodzeństwie. Rzucili się na bracią
jego w zamku dziedzicznym Lubiku mieszkającą, i pię-
ciu ich w czasie mszalnej ofiary okrutnie zabili. Jeden
z nich tylko uszedł okrucieństwa, znajdując się podów-
czas z Bolesławem w obozie Ottona cesarza, przeciwko
Słowianom wójkującego ⁴⁾). Z takowego w Czechach za-

ski pod rokiem 994. Ci *Comites* byli przemożnymi panami w Czechach, i obszerne tam kraje posiadali, jako znać ze Sławnika hrabi Lubieckiego, ojca św. Wojciecha. Były to jeszcze zabytki dawnego rządu w Czechach, gdzie naród na wiele drobniejszych kniaziów i osad podzielony, składał niejaką rzecpospolitą, pod powszechnem imieniem *Slavorum Bohemorum*. Horda Zechów za czasem przemogła inne, i wszystkim nazwisko swoje dała. Zostali jednak magnaci, zawsze krajowi dla spisków z obcemi szkodliwi, jako się niżej nieraz o Ursewiczach mówić będzie. Taż sama być musiała postać i Polaków Słowianów, nim do monarchii przyszło.

¹⁾ Kozmas praski pod rokiem 994. *Inobedientia et negligentia cleri.*

²⁾ *Otto imperator eum in vita valde dilexerat. Bogusław na karcie 25. Adalbertus Caesaris intima familiaritatis conjunctus fuit. Joan: Aventinus in Anal. Bojorum w ks. V. r. 4. Kozmas praki na karcie 16. Dux vero Poloniae amore S. fratris. Declinavit Adalbertus ad praefactum ducem, qui sibi erat amicissimus.* Pisarz życia św. Wojciecha na karcie 82.

⁸⁾ Kozmas praski na karcie 16.

⁴⁾ Imiona tych braci wylicza Kozmas praski na karcie 17. Sobobor, Sprumur, Drobolau, Poraj, Caslau. Długosz epokę tę kładnie dwoma laty pierwej, to jest w roku 993, i nazywa tych braci świę-

miejszania, jeśli nie korzystał zaraz Bolesław w odyskaniu Krakowa, mogły mu być powodem słowiańskie z cesarzem wojny, którego on sobie względy na dalszy czas zachowywał. Niespokojni zawsze Słowianie, nie przedstawiali nietylko wybijać się sami z pod władzy Niemców, ale nadto w ich kraje zaczepnego wnosić oręża. Widzieć w saskich pisarzach ustawiczne ich od roku 993 przez trzy lata najazdy; tak dalece, że w tym przeciągu czasu wszystkie prawie ich narody, wyjąwszy Syrbów, odpadły od posłuszeństwa cesarskiego. Potrzebował Otton na poskromienie tych buntów sąsiedzkiej pomocy, i znajdował ją zawsze w Bolesławie, mianowicie gdy z Hawłami i Stoderanami wojnę prowadził ¹⁾.

Rok 997.

XXXIII. Tymczasem gdy Bolesław z ludem swoim cesarskie wspomaga wojsko, przymuszony Wojciech wynieść z ojczyzny, udał się do obcych krajów. Wszedł naprzód do Węgier, potem do Krakowa, gdzie potwierdziwszy w wierze lud świeżo nawrócony, zamyslił północniejsze temże wiary światłem oświecić narody ²⁾. Odwiedził nakoniec Bolesława w Gnieźnie już będącego ³⁾, wespół z Radzyńcem czyli Gaudentym mnichem, którego jako brata kochał, i do prac duchownych za-

tego Wojciecha: Sebober, Spicimir, Dobrosław, Zawisza, Kresław; o Poraju powiada, że do Bolesława Chrobrego uszedł, i od niego wielą włościami udarowany, osiadłszy w Polsce, dał początek familii *Poraitów*. Zgadza się z Długoszem pisarz starożytny i Kozmie praskiemu społeczny życia św. Wojciecha na karcie 82. „*Unus autem ex suis fratribus, dum haec mala domi geruntur, cum Boleslao Poloniarum duce in expeditione imperatoris erat.*” Lecz zamilczał o jego imieniu. Mógł się pomylić Kozmas w tym Poraju, którego zabitym być pisze; ponieważ jego ocalenia świadkiem jest familia dotąd trwająca w Polsce.

¹⁾ Annalista Saxo pod rokiem 992, 994, 995. Pisarz życia świętego Wojciecha na karcie 82, o Hawłach i Stoderanach, gdzie się dzielił, obacz mapę.

²⁾ Obacz objaśnienie w panowaniu Mieczysława II, pod tytułem: *O arcybiskupstwie gnieźnieńskim*.

³⁾ Kadłubek na karcie 643.

żywał¹⁾. Gorliwość jego nie dopuściła mu dłużej bawić się w Polsce. Unosiła go żądza przedsięwzięcia podróży do kraju Lutyków, narodu dzikiego Słowianów, który z tamtej strony Odry rzeki, na pobrzeżach morskich siedząc, a dla odleglejszej państw chrześcijańskich posady, w zaciętem trwając bałwochwalstwie, samą nawrócenia trudnością, chęć jego zapalał. Odradził Bolesław Wojciechowi tę drogę, zyezając mu raczej udać się do Prus, które Polakom znajomsze były, i pewniejszy niejako skutek prac jego obiecowały. Odesłał więc Wojciecha z Radzynem do brzegów Wisty; gdzie mąż święty wsiadłszy na łódź, z przydanem sobie dla bezpieczeństwa trzydziestu ludzi zbrojnych towarzystwem, aż do miasta Gdańska, granicy państw polskich od Prus, przepłynął²⁾. Nie długo jednak trwała bytność jego w Prusiech; albowiem w roku 997 dnia 23 kwietnia oskoczony od pogan, niedaleko Fiszhauzu nadmorskiego miasteczka, włóczniami skłóty poległ³⁾. Ciało jego wkrótce Bolesław od Prusaków odkupił, i naprzód w klasztorze trzemeszowskim, potem w Gnieźnie pogrzebł⁴⁾.

Rok 999.

XXXIV. We dwa lata po zejściu świętego Wojciecha, przypadła śmierć Bolesława drugiego, książęcia

¹⁾ *Quem in loco fratris habebat.* Kromer 36. Rzecz dotąd niepewna, jeżeli św. Gaudencyusz, czyli Radzyn, był rodzonym bratem św. Wojciecha. Obacz objaśnienie pod tytułem: *O arcybiskupstwie gnieźnieńskim.* Że św. Wojciech nie był arcybiskupem gnieźnieńskim, ani odchodząc do Prus zostawił na swoim miejscu arcybiskupem Radzyna, jako chce Długosz, pisze o tem dokładnie uczony Assemani w Tomie IV. *Orig. Eccl. Slavicarum.* Hanek in *antiquit. Silesiae.* Pagi w krytyce na Barona.

²⁾ „*Dux vero dat ei navem, et ipsam, pace pro itinere, terdeno „militie complet. Ipse vero primo adiit Urbem Gidan, quam ducis latissima regna dirimentem maris confinia tangunt.*“ Pisarz w XI wieku życia św. Wojciecha, czyli Kozmas praski na karcie 83.

³⁾ Kromer na karcie 36.

⁴⁾ Śmierć św. Wojciecha kładnie Długosz z Kromerem pod panowaniem Mieczysława I. Omyłkę obu okazaliśmy w objaśnieniu pod tytułem: *O śmierci Mieczysława.*

czeskiego, dając początek długim na potom narodu tego nieszczęśliwościom, a Polakom nadzieję odzyskania utraconych krajów, i nowych nabytków ¹⁾. Umarł ten książę, zostawiwszy państwo swoje, zdaniem Kozmy, co do rozległości pomnożone ²⁾, lecz bezrządne i kłódlive, dla suchwalstwa i przemocy hrabiów, a niechęci narodu do złego następcy. Objął po nim rząd Bolesław III syn najstarszy, bo inaym dwóm młodszym Jaromirowi i Udalrykowi ojciec pewne tylko dzierżawy wyznaczył. Ten nowy rządca począł zaraz lud poddany nowemi uciążliwymi podatkami ³⁾, i swoje tylko skarby pomnażać, nie dbając na utrzymanie nabytych od ojca w Polszcze krajów, które mocnego wsparcia potrzebowały ⁴⁾. Odmiana rządu w Czechach, a powszechny z niego narodu niesmak, pobudził księcia polskiego do szukania ztąd korzyści. Wiedział dobrze Chrobry o słabości zostawionego dawniej w wydartym Krakowie garnizonu, i o łakomstwie panującego Czechu, do którego lubo mężny Krassota po razy kilka posyłał, a nakoniec syna swego Barsomita wyprawił, nie dał się on nigdy nakłonić, ażeby nieukontentowane, i już dla niepłaty burzące się żołnierstwo zaspokoili. Więc podemknąwszy wojsko swoje pod Kraków, po różnych szturmach dobył tego miasta, i wszystkich w nim Czechów straż trzymających wyciąć kazał ⁵⁾.

¹⁾ Kozmas praski pod rokiem 999.

²⁾ Aż za Kraków i do gór Tatrów. Kozmas praski na karcie 18. Tenże na karcie 19, namienia o przywileju papieskim, danym kościołowi praskiemu, w którym się ma opisywać obszerność granic czeskich za Bolesława II. Będzie to bez pochyby ten sam przywilej, na którego fundamencie Henryk IV cesarz dał Jaromirowi biskupowi praskiemu drugi taki, całkiem od Kozmy przywiedziony pod rokiem 1086. Obacz w objaśnieniu pod tytułem: *O arcybiskupach gnieźnieńskich*.

³⁾ Adeboldus w życiu świętego Henryka. Annalista Saxo pod rokiem 1002.

⁴⁾ Dubrawski w ks. IV historii czeskiej.

⁵⁾ Dubrawski w historii czeskiej ks. IV. Kozmas praski na karcie 19.

Rok 1000.

XXXV. Przywiódłszy Bolesław państwo przez odzyskanie Krakowa do dawnej zupełności ze strony Niemców, gdy dalszą na Czechów zemstę odkłada, począł samyślać o przyczynieniu temuż państwu nowych ozdób i zaszczytu. Wysłał tegoż roku 999 Lamperta biskupa krakowskiego ¹⁾ do papieża Sylwestra, prosząc go o koronę i wyniesienie na królestwo; posłał w tymże czasie i Stefan ksiązę węgierski do Rzymu Astryka opata, potem arcybiskupa strygońskiego, z prośbą o podobny upominek ²⁾. Lecz Węgrzyn oddając razem w hołd papieżowi państwo swoje, prędzej otrzymał tę dostojność niżeli Polak, który swój naród żadnej mocy podległym mieć nie chciał ³⁾. Odmówienie papieskie, pod pozorem widzenia i zakazu anielskiego ⁴⁾, jakoby Polacy dla zdzierstw, okrucieństwa, niesprawiedliwości i uciśku poddanych jeszcze tego daru nie byli godnymi ⁵⁾, nakłoniło Bolesława, że się podobno udał do Ottona cesarza, spodziewając się od tego monarchy przedszego żąd

¹⁾ Dytmar pod rokiem 1000, czyni biskupem krakowskim Poppona.

²⁾ Praj w historii węgierskiej T. II, roku 999, położył całkiem list Sylwestra II papieża, w którym się jasnie pokazuje, że Stefan, dla otrzymania z Rzymu korony, poddał w hołdownictwo królestwo swoje stolicy apostolskiej. W tymże Praju znajdują się listy Grzegorza VII, do Salomona i Gejzy, toż samo opiewające na karcie 73, 75.

³⁾ Obacz objaśnienie pod tytułem: *O proszeniu korony przez Mieczysława*. Baroniusz w historii kościelnej pod rokiem 1000. „*Sed ut ad S. Stephanum revertatur oratio, cur ipse tantam divinitus revelatam gratiam promeruit, ut alteri paratam coronam acceperit, ex epistolis Greg. papae VII causam possumus eam intelligere fuisse, quod scilicet ipse regnum hungaricum romanae ecclesiae donavit.*”

⁴⁾ Sylwester był matematykiem i filozofem; lud gruby uczynił go czarnoksiężnikiem. Avent. w historii Bojarów w ks. V. roz. IV. Obacz Długosza pod rokiem 998, gdzie jednak ten pisarz i za nim Kromer, wielkie omyłki popełniają względem roku, względem papieża, którego Benedyktem VII zowią, i względem Mieczysława, który już był umarł.

⁵⁾ Kromer 35.

swoich uiszczenia. Potrzeba zobopólna obu narodów, była pobudką tej żądsy, i onej skutku. Bolesław mający braci i doświadczenie na Włodowaju, obawiał się mogącego nastąpić państwa podziału, które pod jedną ukoronowaną głową, bezpieczniejszy mu obiecywało prowincyj związek i pewniejsze dla następcy dziedzictwo ¹⁾). Nie mniejsze też Otton miał przyczyny. Pobudzały go, prócz ojcowskich Mieczysława i następcy jego państwu rzymskiemu przysług w częstych ze Słowianami wojnach, też same kłótlive dla nienawiści ku drapieżnym Sasom, a dla dzikich jeszcze i religią nie ogłaskanych obyczajów, słowiańskie między Elbą a Odrą narody. Upatrowały one zawsze pory, ażeby bądź z domowych między samemi Niemcami zatargów, bądź z oddalenia się cesarzów do Włoch korzystając, saskie kraje najeżdżały, a dziedzicznych wolności broniły. Próżno ich od czasów Karola wielkiego, jakom dawniej mówił, bito i niewolono; odrastały zawsze bunt y gminne, gromili wzajem Słowianie pogromców swoich, a cesarze też dla włoskich i wewnętrznych wojen, nie mogli nigdy dać im rady ostatecznej, choć nad nimi duków i margrabiów stanowili. Otton trzeci wojował z nimi po kilkakroć; lecz i ten, albo musiał bywać we Włoszech dla zamieszków tamecznych, albo polubił sobie ten kraj, dla pięknej jego posady, że tam cały prawie czas panowania swego przesadywał ²⁾). Cierpiały z oddalenia jego niemieckie państwa; trzeba mu więc było dla swobodniejszego we Włoszech przebywania, szukać między Słowianami potężnego przyjaciela, i okazałszy go jeszcze, wyniesieniem na stopień królewski, uczynić. Nie był żaden zdolniejszym nad Bolesława, który i najwięcej państw posiadał, i miał zawsze wielką potęgę żołnierską w pogotowiu. Na zjednanie więc sobie onego,

¹⁾ *Cureus* w dziejach szląskich pod Bolesławem I.

²⁾ *In Romana urbe totum pene vitae suae tempus exegit. Unde sic imperii et patriae suae regna devastabantur. etc.* Anonim w życiu św. Alberona biskupa meteńskiego. Znajduje się to dzieło w tomie I. na karcie 678 w *Bibl. Ms. Labbei*.

ścisłej związkiem złączenie z państwem rzymskiem; wolał mu sam koronę włożyć, niżeli czekać, aby albo sam sobie ją włożył, albo go na tę dostojność, jak świeżo Stefana, papież wyniosł.

XXXVI. Lecz to tajemne podobno Ottona postanowienie, uchylał do czasu od wiadomości powszechnej pozor nabożeństwa ¹⁾; często zwyczajny w pokryciu głębokich przewag, i odwiedzenie w Gnieźnie grobu świętego Wojciecha. A tak Otton za powrotem swoim z Włoch, wyprawił się w wielkim poście ku granicom polskim, jadąc z Magdeburga na Syrbia, której część dawniej *Milzawia*, granicznem między Sasami a Polską margrabstwem nazywała się ²⁾. Wyjechał przeciwko niemu Bolesław, aż do miejsca nazwanego Ilwa ³⁾, przyjmując gościa z taką wspaniałością, iż Dytmar, lubo najzwawszy jego nieprzyjaciół, powiada, że tego ani wyrazić, ani opisać nie podobna ⁴⁾. Przyprowadzony cesarz do Poznania ⁵⁾, postanowił iść pieszo i boso aż do sa-

¹⁾ *Imperator Otto, desiderio experiendi ea, quae fama de Boleslao diffuderat, Poloniam ingreditur, quasi B. Martiri Adalberto votivam exhibiturus reverentiam.* Kadłubek 644. *Simulque gloriosi Boleslai cognoscendi fama.* Marcin Gallus 61.

²⁾ *Milzaviam quoque Poloniae et Saxoniae interjacentem Marchiam,* Adebold w życiu św. Henryka 436. *Decursus Milzieni terminis.* Dytmar w ks. IV, na karcie 357. Milzawia gdzie teraz Łuzacya górna. Margrabstwo Łuzacyi wzięło początek za Henryka ptasznika. Nazywało się dawniej *Marchia Orientalis* dla różnicy od Marchii północnej od tegoż Henryka postanowionej. Obie były w dzierżawach słowiańskich, ale dla Niemców prawie tytularne, bo w nich Słowianie długo siedzieli, nim onych stamtąd w XII wieku, Henryk Lew ksiązę saski z Albertem margrabią północnym wytepilli. Ta *Marchia orientalis* różne nosiła dawniej nazwiska: *Misniensis*, *Lusatice*, *Milzaviae*. Z tego jednak wyrazu Adebolda poznać można, że za Bolesława cały Śląsk aż do Łuzacyi do Polski należał.

³⁾ Dytmar tamże. Ta Ilwa Dytmarowa bodaj nie jest omylnie wydrukowana, na której miejscu możnaby rozumieć kraj Illinia w wyższej Łuzacyi, tak nazwany od dawnych jej mieszkańców *Illingii*. Obacz dzieło *Scrip. rerum lusaticarum Manlii*.

⁴⁾ Dytmar 357. *incredibile ac ineffabile.* Albert Krantz in *Vandal.* w k. II. roz. 36. *Non facile dictu est, quanto honore, quo apparatu, quam magnifico instructu.*

⁵⁾ Dytmar 357.

mego Gniezna ¹⁾. Hojność Bolesława usiała mu drogę różnych farb suknami od zamku Ostrowa ²⁾ aż na miejsce, do którego się zbliżając, był przyjętym od całego duchowieństwa polskiego i panów, mających na czele Ungera biskupa poznańskiego ³⁾. Napelnily się wszystkie drogi przechodu cesarskiego uszykowanym żołnierstwem, na różne hufce sporządzonem, a różnością odmiennych kolorów odzienia znakomitem. Za nimi stała na równinie zgromadzona licznie zewsząd narodowa szlachta, na różne także orszaki podzielona, a w najbogatsze szaty i futra drogic, złotogłowem powlekane odziana ⁴⁾. Mnożyła nakoniec okazałość płęć bia-

¹⁾ *Nudis pedibus*. Dytmar na karcie 357. Długosz 129.

²⁾ Długosz 129. Kronika bezimienna polska w tomie I. pisarzów szląskich, wydanych przez Sommersberga na karcie 17.

³⁾ Dytmar 357. Długosz przyjmuje cesarza przez Gaudencyusza arcybiskupa, lecz omylnie, jakośmy dowiedli w objaśnieniu o *kościółkach polskich*. Dopiero Otton III uczynił go w Gnieźnie arcybiskupem, i ufundował arcybiskupstwo.

⁴⁾ Marcin Gallus na karcie 60. Tenże pisarz powiada o bogactwie naówczas krajowem: „*Non quaelibet erat ibi varietas ornamentis, sed quidquid potuit usquam gentium pretiosius reperiri. Quippe Boleslai tempore, quique milites, et quaeque faeminae curiales, pellibus pro lineis vestibus et laneis utebantur. Nec pelles quantumlibet pretiosae, licet novae fuerint, in ejus curia, sine pellio et aurificio portabantur. Aurum enim ejus tempore commune quasi argentum, argentum vero vile, quia pro stramine tenebatur.*“ Cureus pisarz dziejów szląskich, uraga naszym kronikarzom, że tak wysoko podnieśli bogactwa polskie i sbytkującą okazałość za Bolesława Chrobrego. Nie czytał znać Dytmara oczywiście prawie świadka, który lubo nie wyraża okoliczności przyjęcia Ottona do Gniezna, wiele jednak o tym sbytku mówi, gdy się w tych słowach wyraża: *ineffabile dictu et incredibile*. Drapieżstwo dawnych Słowian, wszędy lądem i morzem łotrujących, wielkie zbierało zewsząd skarby; a duńskie, saskie i Franków kraje najeżdżając, co tylko w nich było najdroższego, do siebie garnęło. Nie opisałem tu w szczególności wszystkich przepychów czynionych w Gnieźnie podczas tego aktu, można ich opisanie znaleźć w Marcinie Gallu, w Długoszu i innych. Nie byli królowie pierwsi tak ogołoconci z majątków, jak są teraz. Wszystkie królewsczyzny, lenności, wójtostwa, zamki, miasta grodowe ze swemi przynależnościami, były ich dziedzictwem, nim poszły w dzierżawy prywatnych. Płacili im prócz tego! wszyscy kmiecie roczny podatek nazwany *poradine, regale, rastrale*, z łana *lanum, mansum*, po dwanaście groszy srebrnych, które za czasów Bolesława Krywoustego nazywa Helbold w kronice słowiańskiej r. 87.

ła wszelkiego stanu, jak zewnętrznemi powabami,

nummi monetae publicae. Łan każdy od tegoż Helmolda *aratum slavicum*, była sztuka ziemi, która się dwoma wołami i tyleż końmi sprawowała. Te grosze *nummi monetae publicae* musiały być tej samej wagi, co dawne grosze praskie czyli płaskie, które się potem w Polsce zjawily, gdy u Czechów monetą bić poczęto. Kromer w księdze *Polska* mówi na karcie 109, że poradnie temi się groszami opłacało do skarbu królewskiego, który skarb za monarchów był tym samym co i Rzeczypospolitej, kiedy się jeszcze naród od swojej głowy nie oddzielał. Ciż sami kmiecie tak królewscy jak ziemiańscy, płacili do skarbu królów różnych gatunków podatki pieniężne i zbożowe, oraz z innych rzeczy. Rozciągała się dannicza powinność nie do samego tylko chłopstwa, ale do miast i szlachty, *ad oppidanos et equites*, mówi Kromer, odbywała szlachta wojny swoim kosztem. Dawano konie w czasie podróży monarchów, karmiono jego myśliwców i psiarze utrzymywano. Nie były nawet wolne z początku od tych ciężarów i podatków same dobra duchowne biskupów, kapituł, księży świeckich i mnichów. Których rodzajów dannicznych znajdujemy nazwiska w różnych przywilejach i dyplomatach książąt naszych; to jest: *przewód, pomocne, powódz, stróża, stan, powołanie, targowe, leśne, osep, godziwe, na raz, krowa, podworowe, opole*. Wolne były książętom wszędy łowienie ryb i myśliwstwo; innym zaś nie godziło się tego w dobrach nawet własnych bez woli zwierzchności. Same nawet kary pieniężne za przestępstwa, szły do skarbu królów. Bogacili się nadto królowie wnoszonemi do skarbu swojej pieniędzmi z zawojowanych krajów. Chrobremu Prusacy, Pomorzanie, Rusini, oraz wszyscy zaodrzańscy Słowianie z Czechami i Morawcami daninę oddawali. O Bolesławie Śmiałym czytamy w Gallu, że mu z Rusi niezmierne sumy przynoszono. Cóż za dziw że pierwsi Piastowie mieć mogli tak wielkie skarby, kiedy tyle krajów, dóbr, podatków i danin posiadali? Ubożeli jednak powoli za wzmaganiem się świeckiego i duchownego stanów. Czynili wielkie fundacje biskupstw, opactw, klasztorów ze swoich dóbr, uwalniając one od publicznych ciężarów, a nawet i te fundusze, które prywatni ziemianie czynili. Nadawali z tychże dóbr własnych wielkie majątności żołnierzom, owszem i cudzoziemcom do kraju wprowadzonym, jako w Długoszu o Poraitach i Rawitach czytamy, uwalniając częstokroć te nadania od publicznej posługi. Rozerwane królestwo na wiele głów po Krzywoustym, ujrzało wielu książąt w Śląsku, Polsce i Mazowszu. Każdy z nich chciał mieć w udziale swoim partją ze szlachty, miast, dla prywatnej ambicji i opierania się książętom pokrewnym, urywał coś zawsze ze swego dziedzictwa dla nagrody stronnikom; a zmniejszając powoli dobra dziedziczne, i uchyłając praw majestatu, mnożył wolnościami, przywilejami, nadaniami prywatnych. Ogółocony kraj z domów i mieszkańców wzajemnemi podrobionych Piastów wojnami, a bardziej jeszcze częstemi napadami Litwy, Niemców, Rusinów i Tatarów, z domowych Polski nieszczęśliwości korzystających, poczuł się być w potrzebie nowych osad i osad-

tak wyborem szat wymyślnych, mężką zawsze celującą¹⁾.

XXXVII. Stanąwszy cesarz w Gnieźnie, wprowadzony był naprzód do kościoła przez biskupa, gdzie po uczynionej u grobu męczennika modlitwie, począł się naprzód uchylać od postanowienia dziada swego Ottona I., który ufundował metropolią w Magde-

dników. Piastowie szląc, bliźsi Niemców, zaludniali swoje włości cudzoziemcami. Posła za ich przykładem Polska mianowicie za Henryka Brodatego, który się z Konradem mazowieckim o opiekę Bolesława Pudyka ubijał. Uchylone od tych nowych obywateli prawo polskie *jus polonicum*, mocą którego oficyalistowie zamków książęcych, w obrębie swoich kasztelanij, *castellaturae*, wybierali podatki na włóścianach okolicznych, nakazywali służby, odbierali daniny, sądzili sprawy, zgromadzali pochodzące z nich grzywny, a tem samem zmniejszały się *jura ducalia*, niszczały zamki i dwory książęce bez potrzebnej reparacji. Nastąpiło *prawo teutońskie* jak wygodniejsze dla nowych osadników i prywatnych dziedziców, którzy zakładając miasteczka i wsie nowe, z udzielnem prawie nad nimi panowaniem, tym sposobem *feuda* sobie niejako porobili, tak pokrzywdzając dochody książąt, którzy te nowe erekty pod *jus teutonicum* poddawali, wyjmując mieszczan i wieśniaków *ab omnibus oneribus, tributis, exactionibus, angariis, perangariis, ad dominium ducale pertinentibus*. Złączone znowu w jedno ciało królestwo, za Przemysława, Łokietka i Kazimierza Wielkiego, miało wiele kraju, ale mniej dochodów publicznych. Trudno było od stanu rycerskiego i duchownego, już na ów czas zamożnego odebrać, co inni dali z nabożeństwa, przymusu, słabości i z potrzeby. Za Ludwika zniesione inne wszystkie powinności, prócz poradnego, które się jednak znacznie umniejszyły, i tylko cień prawie jego został *in recognitionem supremi dominii*. Wytargowali na nim Polacy za koronę wiele nadaniów, o które on nie wiele dbał, mając się z inąd dobrze z Węgier dziedzicznych. Jagiellonowie mają także dziedziczną Litwę, zapomnieli na skarb swój w koronie i dobra królewskie pozostałe, a naostatek wyzuli się i z dziedzictwa Litwy. Uskarża się na to Długosz w k. X. na karcie 106. „*Quae quidem principum et regum naturalium mutatio, quantum accessione terrarum prodest, tantum distractione introituum regum nocet.*“ Z osłabieniem powoli monarchii pomnożyli się zasłużeni, a najbardziej ci, którzy więcej mając, mogli bezpieczniej na królach wymódz czego chcieli. Poszły królewszczyzny, zamki na chleb zasłużony, a bardziej próżnujący i mało dobru popolitemu użyteczny. Dawali go królom naprzód w dzierżawę z mocą odebrania kiedy chcieli, a obowiązkiem płacenia sobie. Czas tych dzierżawców poczynił panami dożywotniami, a na resztę i dziedzicami.

¹⁾ Długosz 129.

burgu, wszystkie słowiańskie kościoły za Odrą, a z niemi poznański, poddał nowemu metropolicie Adalbertowi. Potrzeba było Bolesławowi oddać już zupełnie państwo swoje od wszelkich nawet duchownych z Niemcami związków. Bądź zatem umowa jego z Ottonem ¹⁾, bądź niechęć cesarza tajemna ku Gizelharowi arcybiskupowi magdeburskiemu, postanowionemu metropolicie wszystkich słowiańskich kościołów ²⁾, aby władzę jego umniejszył, bądź наконец pamięć na Wojciecha tam spoczywającego przyjaciela swego, wyniósł Otton, czyniąc ostatni akt mniemanej władzy swojej, biskupstwo dotąd gnieźnieńskie na godność arcybiskupią i metropolitańską, kreował arcybiskupem Radzyna, czyli Gaudencyusza mnicha, towarzysza św. Wojciecha, a trzech innych polskich biskupów: Reinberna kolberskiego w Pomeranii, Jana władysławskiego ³⁾ i Poppona krakowskiego, pod jego władzę poddał ⁴⁾. Wyłączył zaś od tej nowej metropolii Ungera poznańskiego, który dotąd utrzymując pierwszeństwo swoje w kościele polskim, wolał zostać pod metropolitą magdeburskim ⁵⁾. Wspaniałe Ottona do Gniezna przyjęcie, było tem dzielniejszym dla niego powodem do włożenia korony Bolesławowi, którą on sam sobie mógł włożyć, jak potem uczynił. Otworzywszy myśl swoją przybocznym panom niemieckim ⁶⁾, we-

¹⁾ Dytnar na karcie 357.

²⁾ Tego samego roku Otton Gizelhara arcybiskupa magdeburskiego oskarżył przed papieżem, że dwa razem biskupstwa trzymał, i suspensę nań wyprawił. Annalista Saxo pod rokiem 1000.

³⁾ Myli się Boguś, powiadając, że biskupstwo kujawskie ufundował Mieczysław II. Dytnar świadek współczesny wyraźnie mówi o biskupstwie wrocławskim. Nie służy tu Wrocław, jako chcą drudzy, ponieważ do Wrocławia biskupstwo smogorzewskie, a potem byczyńskie dopiero pod Kazimierzem mnichem było przeniesione.

⁴⁾ Dytnar na karcie 357, kronika hildesheimska, i pisarz życia św. Meinwerka świadczą: że Otton III *episcopia VII disposuit*. Obacz objaśnienie pod tytułem *o kościołach w Polsce*.

⁵⁾ Dytnar tamże.

⁶⁾ Był między innymi Gizelharus arcybiskup magdeburski i Ekhard margrabia Misnii.

zwał do siebie Bolesława¹⁾, i tak do niego, według powieści niemieckich, mówił. „Wspaniałość umysłu twojego, a pilność w przysługach nam uczynionych, są nam pobudką, że równie oba winaszować sobie pozwolimy. Zaprosiliśmy więc siebie do tego książąt zgromadzenia, ażebyśmy się tobie wzajemnymi wypłacili darami. Dajemy tobie imię królewskie²⁾, i dostojęństwo, czyniąc cię od dnia dzisiejszego państwa rzymskiego towarzyszem, i przyjacielem cesarskiego majestatu.“ To mówiąc Otton, zdjętą z głowy swojej koronę, na głowę Bolesława włożył³⁾. Nastąpiło przymierze między obu monarchami⁴⁾. Otton zniósłszy z polskich książąt dawne pierwszej od Niemców tytuły duków i hrabiów, niby podległość jakąwaś niemieckiemu królestwu w krajach zaodrzańskich oznaczające⁵⁾, królem go polskim i

¹⁾ *Igitur evocatum ad se Boleslaum his alloquitur verbis. Alb. Krantz in Vandal. w k. II. roz. 36.*

²⁾ *„Regium tibi nomen damus et honorem, et rationem imperii obicium, amicam caesareae majestatis ex hoc die adscribimus.“* Tenże tamże. Długosz 131. Kadłubek 644. Boguf. 21. Chytraktus w chronologii pod rokiem 1000. Bangert w notach na Helmholda.

³⁾ *Diadema capitis sui.* Marcin Gallus na karcie 61. *„Imperialis itaque diadema detrahens, suo diademate caput illius convertit.“* Kadłubek na karcie 64. Ukoronowanie Bolesława było tylko świeckie, i bez żadnego namaszczenia. Nie wspominają o tej konsekracji, ani Gallus, ani Kadłubek, ani Bogufal. Kronikarz kwedlimburski wyraża mówi pod rokiem 1025, że w tym roku dopiero Bolesław „*unctam coronam sibi imposuit.*“ Piotr Damiani kardynał, XI wieku pisarz, w życiu św. Romualda powiada, że Bolesław już za Henryka II cesarza posyłał do papieża mnichów Kamedulów, prosząc o koronę i namaszczenie. Myli się więc Długosz, opisując z własnego domysłu ceremoniał duchowny w kościele, czyniąc Gaudencjusza koronatorem, który dopiero na ów czas był nominowany na arcybiskupa od Ottona III. Obacz objaśnienie o koronacji Bolesława.

⁴⁾ Helmholtz w k. I. kroniki słowiańskiej w roz. 15. *Boleslaus christianissimus rex confaederatus cum Ottone.* — Herm. Schedel in *Artim. de Sarm. Europ.* w zbiorze Pistorjusza *auctoritum polonorum*, na karcie 162, *cum Ottone III bello germanico finem fecit et foedus.* — *Imperio se conjunxerat.* Krantz in *Vandal.* w k. II. roz. 34.

⁵⁾ *Nec dignum est tantum virum, sicut unum de principibus, ducem aut comitem nominari.* Marcin Gallus na kar. 61. Papieża i cesarza książąt od siebie królami nie kreowanych, jakoby, podległych, tytu-

słowiańskim uznał ¹⁾. Uwolnił go od wszelkich obowiązków, które ojciec jego z krajów za Odrą, dla przełamania mocy Ottona I, i jako część państwa niemieckiego, w towarzystwie na wojnach pełnił ²⁾, zostawiając so-

łowali tylko nazwiskami *comitum, ducum, marchionum*. Jan VIII papież, pisząc do Swiatopluga króla morawskiego, daje mu tytuł, *dilectissimo filio Swatoplugo comiti glorioso*. Cytuje ten list Balbinus in *Miscellaneis Bohemicis*. Znajdujemy w Nekrologu Fuldeńskim, czyli pamiętce zmarłych tego kościoła dobrodziejów w tomie III *Script. Brunswic*. Leibnitz na karcie 766 te słowa o Mieczysławie I. Anno 992, obiit *Misacho, marchio et comes Slavus*. Nagrobek Bolesława w Poznaniu. *Caesar praecllens a te ducalia pellens*.

¹⁾ Bolesława nazywa Piotr Damiani w życiu św. Romualda, *Rex Sclavonicus*. — Nagrobek starożytny tegoż w Poznaniu to potwierdza. *Tu possedisti velut athleta Christi regnum Slavorum, Gottorum, seu Polonorum*.

²⁾ *Regnumque Poloniae singularibus libertatibus, privilegiis et prerogativis libertatis et extollens, et a sua suorumque successorum, imperatorum romana obedientia et subiectione perpetuo remittens et absolvens*. Długosz na karcie 131. *Dominus indulgeat Imperatori (Ottoni III) quod tributarium faciens dominum*. Dytmar k. V. na karcie 367. Mieczysław ojciec Bolesława należał niejako do imperium, z knajów aż do ujścia rzeki Warty za Odrą leżących. Świadczy to Dytmar w k. II, na karcie 337. *Mesiconem Imperatori fidelem, et tributum usque ad Warta fluvium pendentem*. Przywłaszczali sobie cesarze nawet zwierzchność nad Małą Polską, która się *Chrobacą wielką* nazywała. Konstantyn Porfirogenitus cesarz carogrodski, piszący w pośrodku X wieku, za czasów Zemomysła ojca Mieczysława, powiada o tej Chrobacy w roku 949, że miała własnego księcia, i że Ottonowi wielkiemu była podległą. *Caeteri vero Chrobati versus Franciam (Germaniam) commorabantur, et appellantur hodie Belochrobati, sive Chrobati albi, qui proprio principi subjecti sunt, parent autem Ottoni magno regi Franciae quae et Saxonia*. Ten Konstantyn *proprius princeps*, był bez pochyby nasz Zemomysł. Dziad jego Zemowit, po upadku królestwa morawskiego, odzyskał, za świadectwem *Pessyny in Marte Moravico*, część Małej Polski z Krakowem, którą król morawski Mogemir zabrał Polakom. Ta część Polski była bez pochyby wielką Chrobacą, ponieważ się ona od gór Babich, czyli Karpackich, według Porfirogenity, aż do wielkiej Syrbii i Odry rozciągała. Byli jej panami Polacy po rozszarpaniu wielkiej Morawii. Wszelako cesarze niemieccy, jako się czynili zwierzchniemi panami królestwa morawskiego, i wszystkich Słowian, tak i do Chrobacy prawo sobie rościli. Ila tej przyczyny, powiada Konstantyn, że lubo Chrobacy miała swego księcia, była jednak podległą Ottonowi. Usurpacya tego cesarza nad Czechami, Morawcami i Chrobatami, pokazuje się z przywileju jego, danego kościołowi praskiemu, w którym dycecezya praską, za Kraków, i aż do gór Ta-

nie tylko wyższość honoru ¹⁾ i kroku pierwszeństwo.

XXXVIII. Król nowy polski miał być odtąd towarzyszem i współobroncą państwa rzymskiego przeciwko obojga narodów nieprzyjaciółom ²⁾, oraz wspólnym orężem pogańscy nawracać ³⁾. Złał prócz tego cesarz na króla mniemane prawo swoje zwierzchnie, nie tylko do Słowian za Odrą mieszkających, i one dannicami królestwa polskiego, bez żadnej podległości uznał, ale nawet darował mu temże prawem to wszystko, cokolwiek broń polska w dalszych czasach, na tychże Słowianach i innych barbarzyńcach zyskać będzie mogła ⁴⁾. Oddał

trów, i rzeki Buga i Stryja rozszerzył, jako się widzieć daje w Kosmie praskim w k. II na karcie 41. Obacz w I tomie, gdzie o Chrobatach, Morawcach i Rusinach.

¹⁾ *Recognoscens in eo superioritatem.* Alb. Krantz in *Vandalia* w k. II. roz. 34.

²⁾ *Cooperator, et socius, et amicus.* Marc. Gall. na karcie 61. Mocą tego traktatu, dał Bolesław Ottonowi, za świadectwem Dytmara, trzysta uszarków zbrojnych, *trecentos milites loricatedos*; mocą tegoż dopominał się Henryk następca Ottona, o posiłki wojenne, idąc przeciwko Harduinowi do Włoch, jako widzieć w tymże Dytmarze.

³⁾ *Imperio se conjunxerat, et omnem Vandaliam ad Oderam ad jugum Christi cogebat. Prussis quoque gravis imminabat.* Krantz in *Vandal.* w k. II roz. 34. *Sub barbarorum infidelibus, et scismaticis nationibus terras acquisitas.* Długosz na karcie 181.

⁴⁾ Ustąpienie całej Wandalii za Odrą, wydaje się jawnie z Helmolda w kronice słow. k. I. rozdz. 15. *Boleslaus christianissimus rex, confaederatus cum Ottone III, omnem Slaviam, quae est ultra Oderam, tributis subiecit, sed ad Russiam, et Prussiam. Principes Slavorum, qui Vendi sive Vinihi dicuntur, fuerunt o tempore Misila, Naecon, Sederich, sub quibus pax continua fuit, et Slavi sub tributo servierunt.* Nie można mówić aby Helmold siedzący w Wagryi, miał rozumieć przez te słowa *ultra Oderam*, o krajach z tej strony Odry. Już one zdawna należały do Polaków dziedzicznym prawem, jakośmy tego dowiedli w objaśnieniu o granicach polskich za Mieczysławem. Narody Winidów i ich książęta, o których wspomina Helmold, mieszkali za Odrą: więc Otton ich uznał za poddanych Bolesława. Potwierdza to Krantz, wyżej cytowany w rozdz. 34. k. II. *Omnem Vandaliam usque ad Oderam Boleslaus, qui imperio se conjunxerat, tributis subiciens ad jugum Christi cogebat.* Miejsce, gdzie pisał Krantz, to jest Hamburg, stósowane do tego słowa *usque ad Oderam*, oraz te słowa, *omnem Vandaliam*, pokazują jawnie, że tu mowa o Wandalii między Odrą

nakoniec królowi władzę swą, w rzeczach nawet duchownych, względem inwestytury biskupów, i kreacji nowych biskupów, która dawniej do cesarskiej i świeckiej jurysdykcji bywała naciągana, nim następne w jedenastym wieku między papieżami i cesarzami wszczęte za Grzegorza VII rozruchy, nieco ją zwolniły ¹⁾. Tę sławną między Ottonem a Bolesławem umowę, o potwierdzeniu papieża Sylwestra potwierdzonego, ²⁾ została pamięć aż do czasów Krzywoustego, ponieważ Kromer powiada, że, gdy ten monarcha po zwycięstwie wrocławskim zjechał na ugodę z Henrykiem V do Bambergu, potwierdzone było między nimi dawne przymierze, między wzmiarkowanymi książętami w Gnieźnie uroczyste zawarte. Nadał za herb Otton całemu narodowi orla białego dla różnicy od herbów niemieckich ³⁾, ażeby zaś to jego postanowienie trwało wiecznie, przywilejem cesarskim, z zawieszoną złotą pieczęcią, utwierdził ⁴⁾. Darował przytem nowemu królowi włócznię św. Maurycego męczennika, zamiast berła; także ówiek z krzyża

a Elbą leżącej. Prócz Wandalii słowiańskiej, z tamtej strony Odry, oddał Otton Bolesławowi wszystkie inne kraje, tak słowiańskie, jak barbarzyńskie. Świadkiem tego Helmold, gdy mówi: *sed et Ruesiam et Prussiam*. Świadkiem Krantz, gdzie przydaje *Prussis quoque gravus imminabat*. Potwierdza zdanie obu Mikreliusz pisarz historyi pomorskiej pod rokiem 1013. Długosz na karcie 131. *Donans vero singulos principatus, terras, districtus per eum et successores reges Poloniae, sub barbaris infidelibus et schismaticis nationibus adquisitas, et in posterum acquirendas.*

¹⁾ *Insuper et in ecclesiasticis quicquid ad imperium pertinebat suae suorumque successorum potestati concessit.* Marc. Gall. na karcie 61.

²⁾ *Cypus pactionis decretum papa Silvester S. R. ecclesiae privilegio confirmavit.* Marcin Gallus 61. To papieskie potwierdzenie, podobno tylko ściagało się do rzeczy duchownych, jako się widzieć daje z kroniki hildesheimskiej, o postanowieniu arcybiskupa w Gnieźnie, *con licentia romani pontificis.*

³⁾ Długosz na karcie 131. Słowiańscy książęta, gdy się potem zniemczyli, rodowitego orla czarnem pierzem przyodziali; dla czego ich herb kroniki polskie Zgorzalcem, jakoby opalonym ptakiem nazywają.

⁴⁾ Długosz tamże.

Chrystusowego ¹⁾). Bolesław też nagradzając mu światobliwą wzajemnością, ramie św. Wojciecha ofiarował ²⁾). Na ugruntowanie tej ściślejszej między obu monarchiami przyjaźni, nastąpiły pokrewne związki. Zareczył Otton Mieczysławowi, synowi Bolesława dziesięciolatniemu, za przyszłą małżonkę Reginę, czyli Ryxę, córkę Eżona wojewody reńskiego, a swoją z Matyldy siostrę rodzoną siostrzenicę ³⁾), która w dziecińnym wieku wkrótce do Polski przywieziona, i od teści Judyty⁴ wychowana, we dwanaście lat potem, Mieczysławowi w małżeństwo oddana została. Nie zaś tak mocno Ottona i dworu jego w podziwienie nie wprowadziło, jako w żadnym prawie wieku niesłychany zbytek sporządzonych biesiad. Okrywano przez trzy dni stoły potrawami w złotych i srebrnych naczyniach, które każdego dnia Bolesław do skarbu cesarskiego zanosić rozkazał, darując razem dworskim niemniej kosztowne, we wszystkich sprzętu i odzienia gatunkach upominki ⁴⁾). Odprowadził potem Ottona do Magdeburga, udarowawszy go na wyjeździe pięćset ludzi, kirysami uzbrojonych, poczem. ⁵⁾ Wdzięczny też Otton, przyjechawszy wkrótce do Akwisgranu, gdy tam przez ciekawość grób Karola wielkiego odkopać kazał, krzesło złote, na którym ten zmarły monarcha siedzący był znaleziony, Bolesławowi w podarunku posłał ⁶⁾).

¹⁾ Długosz tamże. Krantz in *Vandal.* w k. II. rozdziale 34.

²⁾ Ademar mnich spółczesny, powiada, że Bolesław darował Ottonowi tę relikwię, gdy od niego w podarunku z Akwisgranu odebrał krzesło złote, na którym odkopane od Ottona ciało Karola wielkiego siedzące było znalezione.

³⁾ Błądzi wielu naszych kronikarzów, powiadając że Ryxa była córką Ottona III, który żadnego potomstwa nie zostawił. Obacz dysertacyę pod Mieczysławem II. *O Ryxie królowej.*

⁴⁾ *Imperator Otto a duce Slavonico Boleslavone susceptus xenius omnimodi census, ubique terrarum studiosissime quaesitis obequi aliter donatur.* Kron. Kwedl. 285. *Magnificis numeribus.* Dytmars na karcie 357.

⁵⁾ *Tręcentis militibus loricatis.* Dytmars tamże.

⁶⁾ Ademar mnich pisarz X. wieku, który się znajduje in *Bibl. Ms. Labbaei.*

Rok 1002.

XXXIX. Niedługo jednak trwała umocowana świeżemi Ottona względami ku Bolesławowi przyjaźń, a razem nadzieja przyszłej w państwie niemieckiem z ich związku spokojności ¹⁾. Umarł Otton w roku 1002 w miesiącu styczniu, jadąc z Włoch do Niemiec, struty od żony Krescencysza, niegdyś przemożnego w Rzymie kłótnika, którego ten cesarz obwiesić kazał ²⁾. Bliskie pokrewieństwo Henryka księcia bawarskiego z Ottonem, dawało mu niejakiś pierwszeństwo do korony ³⁾, którą on sobie jakoby dziedzicznem prawem należącą, zaraz po zejściu poprzednika swego, napadłszy na ciało jego, przez arcybiskupa kolońskiego prowadzone, z innemi cesarstwa znamionami, gwałtownie zabrał ⁴⁾. Ten postępek uczynił mu wielu nieprzyjaciół, a duma rywalów. Znaleźli się między książętami niemieckimi, którzy wkrótce zbrojnemi nawet głosami żądę swą do tegoż berła ogłosili. Trzech było najznakomitszych: Bernard książę saski ⁵⁾, Herman szwabski, i Ekkard margrabia Miśni ⁶⁾, czwarty we Włoszech Harduin margrabia Eperodii, który wnet także po śmierci Ottona, fakcją prywatnych w Pawii włoskim się królem obrał ⁷⁾. Lecz pomyślna Henryka fortuna uprzętała mu powoli do tronu te zawady, a naprzód śmiercią Ekkarda margrabi, zdradą w Poledzie zabitego ⁸⁾. Był ten Ekkard synem Guntera, hrabi Turyngii, a wnukiem Fryderyka, którego

¹⁾ Do roku 1002.

²⁾ Sigonius w hist. król. włoskiego pod Ottonem III. Baronius w historii kościelnej.

³⁾ Był jego bratem stryjcznym w trzecim stopniu. Dziadowie ich, Otton I. i Henryk, byli rodzonymi.

⁴⁾ Annal. Saxo pod rokiem 1002.

⁵⁾ Wnuk Hermana Billinga I. księcia saskiego.

⁶⁾ Szwagier Bolesława.

⁷⁾ Dytmar — Annal. Saxo — Sigoni w historii włoskiej na karcie 186.

⁸⁾ Zabili go przyjaciele Henryka cesarza. Dytmar — Annal. Saxo i inni pod rokiem 1002. — Kron. hildesh. 286. Paltthin, Palithi, teraz Polda w księstwie Grubenhagen.

Henryk I. król niemiecki, Sas urodzeniem, pogromiwszy Misnię i Luzacyą, od Syrbów Słowianów zdawna posiadana, pierwszym margrabią, czyli starostą pogranicznym uczynił ¹⁾. Nie wiele było równych Ekkardowi, co do bogactw i majątku książąt. W czasie rozruchów po śmierci Ottona I wszczętych między synem jego, a Henrykiem bawarskim synowcem, margrabstwo Misnii przez Czechów, Henryka stronę utrzymujących zabrane ²⁾, wygnawszy ich ztamtąd, opanował. Potem ziemię tychże Syrbów, nazwaną *Milzawia*, zagarnął ³⁾, nakoniec hrabią Turynгии został ⁴⁾. Miał on pokrewieństwo i przyjaźń z Bolesławem, lecz chytrą i interesowaną, dla wspólnej z sobą Polaków ku Czechom nienawiści. Uczynił z nim przymierze ⁵⁾; groźbami i pochlebstwem wymuszone ⁶⁾, niby przeciwko Czechom, gdy tym czasem z nimi samymi miał porozumienie ⁷⁾; tym podobno umysłem, a-żeby mając ubezpieczone zabrane Syrbów krainy, Czechom i Polakom przyległe, a od obu narodów żądane, sam one spokojnie posiadał. Owszem tej powierzchownej ku Bolesławowi przyjaźni ostatnie dał dowody, gdy z Ottonem cesarzem do Gniezna jeździł ⁸⁾. Ustała ze śmiercią Ekkarda pozorna między spokrewnionemi zgoda, rzadka nawet za życia między bracią, gdzie idzie o panowanie. Mógł nie mieć Bolesław dziedzicznego prawa do Misnii, wolnemi Syrbów Słowianów narodami

¹⁾ Reinecius w Tomie IV pisarzów Luzacyi na karcie 19.

²⁾ Obacz wyżej pod panowaniem Mieczysława I.

³⁾ Milzawia, część kraju Syrbów Słowianów, gdzie teraz wyższa Luzacya. Należała ona dawniej do Czech, jako chcą mieć niektórzy pisarze niemieccy późniejsi; potem się dostała w posagu z Dąbrówką Mieczysławowi. Obacz dzieło pod tytułem: *Scriptores rerum Lusaticarum Manlii*. Obacz pod narodami słowiańskimi w Tomie I.

⁴⁾ Reinecius wyżej cytowany.

⁵⁾ Reinecius tamże.

⁶⁾ *Boleslaum in amicum et familiarem blanditiis et minis adeptus etc.* Annal. Saxo 381. Herman syn Ekkarda miał za sobą córkę Bolesława.

⁷⁾ Annal. Saxo tamże.

⁸⁾ Reinecius tamże.

nasiedlej, tak jako miał do *Milzawii*, bądź ojcu niegdyś swemu w posagu z Dąbrówką ustapionej, bądź zdawna trzymanej, i od Ottonów za lenność mianej; lecz nie mieli go i Niemcy, jako gwałtowni wolnych Słowianów najezdniczy ¹⁾. Nie chciał też, aby do niej nieprzyjaciele Czesi, korzystając z klótni niemieckich, znowu się wdzierali. Wolał więc sam korzystać, jako król i obrońca Słowian, gdy za życia Ottona, bądź dla względów na niego, bądź dla potęgi Ekkarda, i z nim pokrewieństwa, broni podnieść nie mógł. Dawała mu nadto wstęp do nowego nabytku, świeżo przy koronacji swojej od tegoż Ottona moc przyznana, aby słowiańskie państwa do swojej korony przyłączał ²⁾. Wreszcie moc, szczęście i okoliczności pomyślne, były dla niego prawem, wszystkim książętom powszechnem i zwyczajnem. Jakoż uwiadomiony o zabiciu Ekkarda ³⁾, nim jeszcze Henryk, zatrudniony uprzętaniami dwu pozostałych spółników, a skarbieniem przyjaciół, koronę włożył: ⁴⁾ oraz nimby się Bolesław czeski, który Henrykowi sprzyjał, ⁵⁾ do niego przyłączył, wkroczył naprzód do Łuzacyi ⁶⁾.

XL. Tej prowincyi, od Syrbów Słowianów posiadanej, był na ów czas margrabią tytularnym Geron II. Ten, czyli w powszechnem owem Niemców zaburzeniu, w starostwie się swoim nie znajdował, czyli dla nagłego wojsk polskich napadu, zdolnym się być do odporu nie czuł, Bolesław nietylko miasto Budysyn ze wszystkimi

¹⁾ *Eccardus Milzienos a libertate insolita servitutis jugo constrictus.* Dytmar na karcie 366. *Annal. Saxo* na karcie 181.

²⁾ Długosz na karcie 129. Obacz wyżej na karcie 101.

³⁾ Zabity Ekkard w maju, jeszcze przed obraniem Henryka. *Annal. Saxo* na karcie 380. *Interea Boleslaus morte Eccardi laetatur.* Dytmar.

⁴⁾ Obrany i koronowany w Moguncyi w roku 1002 w miesiącu lipcu. *Annal. Saxo* na karcie 383.

⁵⁾ *Alter vero Boleslaus Bohemorum dux, impietatis immensas auctor, duci adspiravit Henrico.* Dytmar na karcie 367.

⁶⁾ Do Łuzacyi wyższej, nazwanej pod ów czas Milzawia, *Marchia Milzaviac*, gdzie dawniej Henryk ptasznik margrabstwo zrobił.

jego okolicami ¹⁾, lecz pomykając się aż ku Elbie, miasto także Strelę ²⁾ i całą marchią milzawską, nad tą rzeką leżącą, opanował. Podobano się tymże broni zapędem iść do Mianil, miasta stołecznego margrabstwa tegoż nazwiska. Zastał w nim Bolesław Hermana, syna Ekkarda zmarłego; zięcia swego, który tam na odgłos rozruchów wszczętych, po śmierci ojcowskiej ³⁾ spieszo przypadł, i znacznym garnizonem osadził. Złoto a niezgoda, najdzielniejszy do łamania murów taran, otworzył wkrótce oblężeniom warowne miasto. Przekupił Bolesław okolicznych mieszkańców, a siejąc niezgody między krewnymi, dla pewniejszego zysku, Guncelina, stryja Hermana, obietnicą oddania mu miasta, na czele ich postanowił ⁴⁾. Przyspieszył trafunek, czy zdrada żądane go skutku: albowiem, gdy część garnizonu znaczna, opuściwszy fortecę, wyszła dla prowadzenia żywności koniom, Guncelin na czele zbuntowanych włościan, przy pomocy wojsk polskich, wytlukłszy bramę wschodnią, i zabiwszy Brecona, przyjaciela Hermana, który do bramy wstępu bronił, kazał sobie wydać niejakiegoś Oзера, miasta i fortecy przełożonego. Wysłany do oblężeniów niejakiś Dytmars z prośbą o darowanie życia Ozerowi, i wolne z miasta wyjście, otrzymał o co prosił. Otworzone bramy dla Polaków, tem łacniej, że Bolesław upewnił mieszczanów o zezwoleniu na to Henryka, z obietnicą, iż za jego obraniem w niczem się woli cesarskiej sprzeciwiać nie będzie. Wyszedł Herman ze swojemi, a Guncelinowi tymczasem straż i przełożęństwo nad miastem oddane. Potem Bolesław cały kraj, między

¹⁾ *Cum omnibus et pertinentibus*. Dytmars na karcie 867. Budysyn miasto wyższej Luzacji, było podległe Ekkardowi, z margrabią jej Geronem I. Nie było jeszcze udzielnych margrabiów; poddawali ich cesarze komu chcieli.

²⁾ Teraz *Strehlen* nad Elbą w Misnii. Margrabstwo Luzacji, czyli Milzawii, musiało dawniej być rozleglejsze, ponieważ rozciągało się, według Dytmara: aż do rzeki Elby, i Strela do niego należała.

³⁾ *Reinecius in marchionibus Misniae*, w Tomie IV *Scriptorum Lusatiae* na karcie 21.

⁴⁾ *Reinecius* także. — Guncelin brat zabitego w Polledzie Ekkarda, a stryj Hermana

Elbą a Elstrą rzekami leżący, opanował, i swoimi ludźmi osadził ¹⁾).

XLI. Bądź miał nadzieję Bolesław, że cesarz, miawszy nieprzyjacielem Ekkarda, na margrabstwo synowi jego Hermanowi przez polski oręż zabrane, obojętnem patrzeć będzie okiem, bądź chytrze przed Miśniakami o woli cesarskiej udawał ²⁾); nie był zapewne tego zdania Henryk, aby polskiego króla Misnii i Milzawii panem widział. Po odprawionej w Moguncyi koronacyi ³⁾, zjechało się do Henryka, w Mersburgu na ów czas będącego, wielu biskupów i książąt niemieckich, dla oświadczenia mu swojej powolności, a świadectwa pojednania się z Bernardem księciem saskim, który się z nim dawniej o koronę cesarską ubiegał; znajdował się na tym zjeździe i Bolesław ⁴⁾), dla ubezpieczenia miasta Misnii, które niedawno Hermanowi zabrał, a jako król sprzymierzony, dla oświadczenia nowemu cesarzowi względów swoich. Miał on z sobą w towarzystwie Henryka margrabię Austrii, przyjaciela i sprzymierzeńca swego. Uczynił to przymierze Henryk z Bolesławem, dla wspólnej przeciwko Czechom obrony, od których jakoweś miał pokrzywdzenie ⁵⁾, a bardziej z niechęci ku cesarzowi, iż on, wstąpiwszy na tron cesarski, nie chciał mu puścić księstwa bawarskiego, którego sam przed wyniesieniem swoim na tron był księciem. Albowiem Austria, drobne nader w początkach swoich margrabstwo, na ruinach Słowianów Karantanów i morawskiego królestwa, najezdniczem Niemców prawem dźwignione, było pod rządem książąt bawarskich, aż do czasów Fryderyka rudobrodego cesarza, który je potem, na poskromienie dumy i przemocy Henryka pysznego, z pod władzy bawarskiej wyjął, i udzielnem, a niepodległym uczynił. Szczupłość tej dzierzawy na cudzym gruncie, dała pobudkę Henrykowi, że całego księstwa zapragnął, wsparty

¹⁾ Dytmár — *Annalista Saxo* na karcie 382. *Reinecius* wyżej cytowany.

²⁾ *Annalista Saxo* tamże.

³⁾ Odprawił się w miesiącu czerwcu roku 1002.

⁴⁾ *Annalista Saxo* na karcie 385. *Sed et Boleslaum Pol. ducem.*

⁵⁾ *Propter illatas sibi injurias.* *Annal. Saxo* na karcie 387.

zkładając nadzieję otrzymania skutku swej żądzy, że był bratem żony cesarskiej Kunegundy. To, jakom wyżej mówił, nieukontentowanie, złączyło go z Bolesławem. Wspierał jeden drugiego, gdzie się tylko nadarzyła pora ¹⁾; lecz w ten czas będąc oba w Mersburgu, razem się na wspólne niebezpieczeństwo narazili. Nie tajne były cesarzowi nieprzychylne ku sobie obu zamysły: chciano więc obu, albo pojmać, albo z życia zgładzić. Albowiem, gdy z pałacu cesarskiego wychodzili, mając przy sobie, dla bezpieczeństwa, ludzi zbrojnych, oskoczył ich gmin na dziedzińcu, i z taką mocą naległ, że ledwo, odbiwszy bramę, żywo uszli. Żołnierzy, którzy szli za nimi, jednych złupiono, drugich zabito, reszta, za pomocą daną sobie od Bernarda księcia saskiego, zdrowie uniosła. Bolesław zrozumiałwszy, iż to się nie z trafunku, ale z namowy cesarskiej stało ²⁾, pożegnawszy Henryka, z obietnicą dania mu pewnej w każdym żądaniu pomocy, udał się do granic państwa swego, żąd mu tym czasem mieć oko na Czechów, wszczęte w tem księstwie rozruchy kazały.

XLII. Powiedzieliśmy wyżej ³⁾, iż Bolesław III książę czeski, wstąpiwszy po ojcu na państwo, zaczął one natychmiast srogimi ciemiężyć podatkami, i że łakomstwo jego w odwlekaniu pieniężnych posiłków dla garnizonu w Krakowie będącego, przywiodło Krassotę wodza do utraty tego miasta. Nie przestawał on i dalej podobnych z poddanymi czynić bezprawioów. Lecz że wychodząca z granic sprawiedliwości władza, zawsze jest trwożliwa i podejrzania pełna, przydał do łakomstwa okrucieństwo. Miał on dwóch braci. Jaromir zdawna w domu ojcowskim przemieszkował ⁴⁾, Udalryk dotąd zostawał na dworze Henryka cesarza, a przedtem księcia bawarskiego, gdzie go był dawniej ojciec, dla

¹⁾ *Hunc Henricus oppido diligens, quocunque modo potuit, libenter et amicabiliter adjuvabat.* — Annal. Saxo na karcie 385. — Dytmar — Adebald. w życiu ś. Henryka.

²⁾ Annalista Saxo na karcie 385.

³⁾ Obacz na karcie 91.

⁴⁾ Kozmas Praski na karcie 19.

nauczania się języka i obyczajów niemieckich, pojął. Będąc się więc, aby z nich który od nienawistnych zdawna mu Prażanów na tron wyniesionym nie został, Jaromira dzikim, przeciwko prawom ludzkości obyczajem, sposobności do płodzenia pozbawił, a Udalryka w łaźni udusić usiłował. Uszli wprawdzie oba do Bawarii ¹⁾, atoli nie ustała tem bardziej przeciwko okrutnikowi rozżarzona narodu niechęć ²⁾. Rozpoczęły się tajemne na Bolesława zмовy, i gdy on uchylem spólników, bezpiecznym się w jedynowładztwie swoim być rozumie, ujrzał razem i ruinę swoją, i tego, co go stracił. Był to ów Władybój brat Bolesława Chrobrego z Dąbrowki urodzony, którego dawniej Bolesław II książę czeski, dobywszy Krakowa, na Szląsku osadził ³⁾, i który po odebraniem przez Polaków tem mieście, oraz przywróconych do korony ziemiach, wspólnie z Krakowem zabranych, pojednaawszy się podobno z bratem, w Polsce przesiadywał ⁴⁾. Tego sobie Czesi, że bliskością krwi stykał się z ich książętami ⁵⁾, zgodnie obrawszy, i z Polski tajemnie sprowadziwszy, na miejscu wygnanego okrutnika posadzili. Nie sprzeciwił się Chrobry temu wyniesieniu brata, rad będąc, że mogące powstać znowu z powodu jego w kraju zamieszanie, oddaleniem przyczyny, uchylać się zdawało. Do tego nie wiele on na co był zdatnym w ojczywym narodzie, jako nikczemnik i pijak, który i jednej godziny bez napoju przetrwać nie umiał ⁶⁾. Bezpieczniej też było dla Polski, widzieć brata królewskiego i Polaka na tronie, niżeli

¹⁾ Adebold w życiu ś. Henryka. Dytmars 370. Annalista Saxo na karcie 387.

²⁾ Adebold w życiu ś. Henryka. Dytmars. Annalista Saxo na karcie 387.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 86.

⁴⁾ *Vlodovejum e Polonia clam vocantes*. Dytmars 370. Annalista Saxo pod rokiem 1002.

⁵⁾ *Hunc in ejus sedem consanguinitatis linea et pietatis affectu unanimiter electum collocarunt*. Dytmars na karcie 370.

⁶⁾ Dytmars, Annalista Saxo.

Czechów, zawsze spółrodakom swoim zawisnych, i dla emulacyi nieprzyjaznych. Władybój, ażeby panowanie swoje tam bardziej ubezpieczyć, ponieważ naród czeski zdawna był cesarzom hołdowniczy, wyjechał do Ratyzbony do Henryka, gdzie wybrania swego potwierdzenie otrzymał ¹⁾.

Rok 1003.

XLIII. Wygnany z państwa Bolesław czeski nie znalazł schronienia i pomocy u Henryka margrabi austriackiego. Pojmał tułacza Henryk, i w więzieniu naprzód osadził, za krzywdy jakowej dawniej sobie poczynione ²⁾. Prawa ucieczki i gościnności, w najgrubszych nawet narodach za święte miane, zniewoliły wkrótce margrabię, że go z więzienia wypuścił, a do Bolesława Chrobrego, przyjaciela swojego i sprzymierzeńca odesłał. Przesiedział Czech u ciotecznego brata ³⁾, gdzie oba ci książęta uczynili z sobą umowę, że jeźliby kiedy wygnaniec na państwo mógł powrócić, wtenczas Henrykowi margrabi i Polakom przeciwko cesarzowi nie miał posłków uchylać ⁴⁾. Zejście Władysława, który ledwo przez rok księstwo sprawował, otworzyło drogę wygnancowi do powrotu, lecz nieco zatrudnioną nowem przedsięwzięciem Czechów, którzy, uzaliwszy się nad owym rzeźcą Jaromirem, i Udalrykiem, z Bawaryi ich do Pragi sprowadzili. Nie czekał Chrobry, ażeby cesarz albo tych potwierdził, albo innego jakiego sobie obowiązane królował książęcia: przeto zebrawszy wojsko, prowadził zbrojną ręką Bolesława, i wygnawszy Jaromira z Udalrykiem, znowu go na dawnym tronie posa-

¹⁾ Dytmar, Annalista Saxo, Adebold w życiu ś. Henryka.

²⁾ Annalista Saxo z Dytmarem na karcie 387.

³⁾ Annalista Saxo także pod rokiem 1003.

⁴⁾ Zdanie nasze zdaje się potwierdzać pisarz kroniki hildesheimskiej, mówiący pod rokiem 1003: *Henricus et Bruno frater regis, et ambo Boleslavones, polonicus videlicet et bohemicus a rege infideliter majestatis rei deficiunt*. Toż samo potwierdza pisarz życia ś. Meinwerka na karcie 552.

dził ¹⁾. Wszakże niespodziewał się długiego na nim pobytu, upatrując mściwy umysł ku przywódczom wygnania, dzielną zawsze sprężynę do ożywienia dawnych zamieszek, a ztąd biorąc dalszą wrótkę, sam na nich własną nadzieję przyszłego w Czechach panowania zasadził ²⁾. Skutek potwierdził wieszczą króla przezorność, a niewdzięczność go do wykonania, co sobie zamierzył, pobudziła.

XLIV. Ledwo albowiem Bolesław czeski, za pomocą broni polskiej pierwszą dostojność odzyskał, wynurzyły się w nim, w głębokiem dotąd milczeniu zamierzchle okrutnej myśli zamiary. Mimo dane, przy powtórnem swoim wyniesieniu, a przysięgą stwierdzone obietnice, wiecznej dawnych uraz zagłady, zgromadził do jednego domu przodkujących w kraju obywatelów, i pod nieludzkim pozorem uprzątnienia z kraju pozostałego pogaństwa, wszystkich bezbronnych pomordować kazał ³⁾, zaczynając rzeźbę od swojego teścia, którego sam rozcięciem głowy naprzód zabił ⁴⁾. Przestraszył się taką zbrodnią gmin uwiadomiony, i zaraz myśleć zaczął o zemście. Wynalazła ją wkrótce, ocalonych od morderstwa Wersowiczów, domu w Czechach przemożnego, a Polakom przychylnego, subtelna chytróść. Nie chcąc

¹⁾ Do tej prawdziwej, a z podania spółczesnych pisarzów niemieckich wybranej powieści, o danych Bolesławowi III przez króla polskiego posiłkach, i zaprowadzeniu go do Czech, stósować należy to, co Długosz, a z niego Kromer, nie wiem z jakich powodów i powagi, o Mieczysławie napisali pod rokiem 999, jakoby ten książę do Pragi z wojskiem przybył, na uspokojenie panów czeskich, którzy, gardząc młodością książęcia swego, rząd sobie państwa przywłaszczać chcieli. Umarł Mieczysław siedmią laty przedtem, jako się dowiodło pod jego panowaniem. Nie wspominają też o tem pisarze czescy: a przeciwnie to, cośmy z ciągu historii i samych interesów związku napisali, znajduje się w najdawniejszych saskich kronikarzach, których może Długosz nie widział.

²⁾ *Sciebat enim Boleslaus nimis vindicaturum in fautoribus suae expulsionis, sperans se tunc meliori occasione forte introducendum.* Anna-lista Saxo. Dytmar 371.

³⁾ Anna-lista Saxo na karcie 390. Dytmar 371.

⁴⁾ Tenże tamże.

powtórnie wyganiać księżęcia, aby się na nich cały tego złoczynstwa nie obalił ciężar, woleli ją zwalić na obcy naród. Zachęcała ich nadto chciwość pomnożenia majątków w zakłóceniu kraju, upatrując pewny dla siebie obiów, z uszczerbku publicznego. Namówili oni Bolesława do przedsięwzięcia wojny przeciwko Polakom, dając mu pozorne do niej pobudki: że większą sławę znajdzie u Niemców i cesarza, gdy nieprzyjacielowi ich Chrobremu, część jaką przyległych sobie krajów oderwie ¹⁾. Przekładali wydarty od Polaków pod jego panowaniem Kraków; otwartę ich ku Czechom zdawna niechęci; nabranie większego jeszcze zuchwalstwa z korony i dostojęństwa królewskiego; nakoniec słabość sił ich króla, który się w krwawą z cesarzem, przez najazd Misnii i Łuzacyi wdawszy wojnę, musiały one rozrywać, niezdolny w tym podziale do dania odporu obu monarchom. Oszukała srogi, lecz nieprzenikający, a lekowierny Bolesława umysł, przybrana w powaby zdrada. Wyszedł z wojskiem, i około Głacu, granicznej między Czechami a Polską, prowincyi, do Szlaska należącej, niezmierne ogniem i żelazem poczynił spustoszenia.

XLV. Uwiadomiony król o postępach niewdzięcznego księżęcia, wysłał do niego z pytaniem o przyczynę takiego z sobą obejścia, świadomy będąc dobrze, co dla niego niedawno uczynił; i żeby się próżno krew ludzka nie lała, a pretensye Czeskie do korony, bez zdobycia oręża być mogły zgodnie zaspokojone, zawieszenie broni czyli *rozjem* ofiarował. Przyjął Czech ofiarę, zamierzając czas rozmowy, lecz tym umysłem, aby ufającego słowom jego króla, od wojny wstrzymawszy, potężniej potem na bezbronnego uderzył. Jakoż nie zważając na umówiony doczesny pokój, z większą niżeli pierwiej zapalczywością w głąb kraju pomknawszy się, i podobne pierwszym zniszczenia poczyniwszy, do Pragi powracał ²⁾. Samo odwetu prawo pozwalało królowi

¹⁾ Długosz na karcie 136.

²⁾ Długosz na karcie 138.

szukać z najeźdźnika i wiarołomcy zemsty; lecz ta była zbyt okrutna, i z granic ludzkości wychodziła. Puszczili się za nim z wojskiem, i doгнаwszy niedaleko Pragi, wysłał powtórnie żądając: że ponieważ oba niedaleko siebie znajdowali się, ażeby do niego po bratersku i przyjacielsku, bez zbrojnej drużyny przyjechawszy, zupełnie i wspólnie pokój z nim ułożył i zakończył. Podejrzane zdawało się Czechom to zapraszanie; wszakże jeden z czeskich panów, nazwiskiem Kochan, z domu Wersowiczów, będąc w obozie książęcym, a mając tajemne z królem porozumienie, zaręczył i poprzysiągł książęciu, że go król polski w całości do obozu przystawi. Stało się, jako król żądał, a Kochan obiecywał. Powrócił w całości niefortunny Bolesław, lecz już nie widzący. Wynaleziono chytry, a okrutny środek, do ocalenia osoby, i prawa gościnności; gdy nie czyniąc książęciu żadnego na ciele szwanku, ani mu oczu wydzierając, przyłożoną tylko do nich blachą gorącą, wzroku go pozbawiono ¹⁾. Nazajutrz wjechał Bolesław do Pragi, której mu bramy mieszkańcy, zaprosiwszy dawniej tajemnie, otworzyli, i panem swoim uznali ²⁾. Cały kraj garnizonami polskimi osadzony. Jaromir, po zmarłym wkrótce z tęsknoty Bolesławie, pod straż Wersowiczom oddany. A Udalryk na dworze Henryka cesarza zostający, na prośbę króla, a raczej za wzięciem od niego pieniędzy, w więzieniu osadzony ³⁾. Tymże oręzą zape-

¹⁾ Nie wiem z kąd Eneas Silvius, potem Pius II papież, a za nim Dubrawski wyczerpnęli tę okoliczność, że ten Bolesław był do Krakowa zwabiony i tam oślepiony. Dytmar współczesny nic o tem nie wspomina. Namienienia wprowadzić Kozmas historii czeskiej pisarz XII wieku o Krakowie, ale podobno był to Kraków nie polski, ale czeski, niedaleko Pragi. Bo jakimżeby sposobem król polski oślepiwszy Bolesława w Krakowie, mógł nazajutrz z wojskiem stanąć w Pradze, jako chce Dytmar świadek oczewisty. *In sequenti die.*

²⁾ Annalista Saxo, Adebald, Dytmar 371. *Communiterque in domum laudatur.*

³⁾ Kromer na karcie 32. Kozmas praski na karcie 19. Pomylił się jednak czyniąc Henryka Ottonem.

dem, którym Bolesław Pragę z Czechami opanował, wkrótce wpadłszy do Moraw, całą tę prowincję podbił; miasta jej i zamki swoimi ludźmi, lub wierniejszymi Morawcami osadził ¹⁾).

¹⁾ Długosz na karcie 141. *Sicut urbem Pragam, ita totam Moraviam vi obtinuerunt Poloni.* Annalista Saxo na karcie 454.

TREŚĆ

KSIEGI II

1. Cesarz nakłania króla do uznania zwierzchności swojej nad Czechami. Idzie przeciwko związkowym wojskom królewskim. II. Król pustoszy Miśnię. III. Jego związek z Harduinem we Włoszech; niszczy Bawaryę. IV. Wojska cesarskie w Łuzacyi. Stronnicy Niemcy odstepują króla. Cesarz gotuje się do Czech przeciwko królowi. V. Wygania króla z Pragi i miasto Jaromirowi oddaje. VI. Król w Rzymie stara się o koronę. Cesarz mu przeszkadza i Łuzacyę niszczy. VII. Wyprawa Niemców do Polski niepomyślna dla nich. VIII. Rozruchy we Flandryi dają sposobność królowi do pomknienia zwycięstw ku Magdeburgowi. Prózne Niemców przeszkody. Król odbiera Budysyn z dolną Łuzacyą. IX. Przez Świętopelkę zięcia czyni zamieszanie na Rusi. Domowe Rusinów niezgody. X. Fundacye klasztorów. XI. Zatargi między margrabiami Miśnii. Król miasto Meissen ubiedza usiłując. XII.

Sasów przeciwko Polakom wyprawa; próżne ich pod Głogów ciągnięcie. XIII. Zamieszanie w Niemczech. Cesarz chce pokoju z królem. Król dostaje miast niektórych w Misnii i Łuzacyi. XIV. Jaromir czeski wpada w niełaskę cesarską. Udaleryk brat na jego miejscu. Wojna Udaleryka z królem. Przegrana bitwa, i powtórna utrata Moraw. XV. Cesarz stara się o pokój; czyni króla z synem jego Mieczysławem kawalerami. XVI. Król w oddaleniu się cesarza do Włoch wyprawia się na Pomorzanów i Prusaków. XVIII. Jego zamysły względem oswobodzenia Zaodrzańców od Niemców. Udaleryk więzi Mieczysława. XIX. Cesarz wydaje Mieczysława ojcu. Wojna z Sasami. Nieprzyjacieli ciągnie pod Krosno. XX. Bitwy nad Odrą. Sasi z Czechami pustoszą dzierżawy polskie. Wojska ich zniesione. Mieczysław psuje Misnią. XXII. Cesarz nad Renem. Rozruchy na Rusi z przyczyny śmierci Włodzimierza. Świętopełk księżę ucieka do Polski. XXIII. Sasi gotują się na wojnę, król tymczasem wyprawuje się na Rusi. Bitwa nad Bugiem, próżne oblężenie Kijowa. XXV. Król powraca nad Odrę. Różne wojsk polskich sprawy. Cesarz pod Głogowem. XXVI. Oblężenie miasta Niemczy. Męstwo Polaków; klęski ich po stronach. XXVII. Próżne usiłowania przy oblężeniu. Zwycięstwa polskie i straty; pokój z cesarzem i przymierze w Budysynie. XXVIII. Wojna z Rusią. Bitwa druga nad Bugiem. XXIX. Kijów zdobyty. XXX. Zdrada Świętopełka. Rabunek miasta. XXXI. Jarosław ściga króla powracającego. Zniesiony od Polaków. XXXII. Domowe króla rozporządzenia i jego zejście. XXXIV. Mieczysław II, po ojcu następuje. Jego przywary; kłótnie domowe, i przygotowanie sąsiadów. XXXV. Czesi xzczucają poddaństwo, zabierają Morawy. XXXVI. Zaodrzańcy wschodni buntują się. XXXVII. *Rebellia* Zaodrzańców północnych.

*Król Misnią i Luzacyą powściąga. Konrad cesarz nie-
pomysłnie z nim wojuje. XXXVIII. Margrabiów saskich
niezgody; różne partye w Słowiańszczyźnie za Odrą,
i onej spustoszenie. XXXIX. Królikowie Słowian pół-
nocnych za Odrą zrzucają panowanie polskie. Omyłki
pisarzy niemieckich. XL. Zamieszki w Pomeranii i w Ka-
szubach uspokojone. XLI. Śmierć Mieczysława i po-
tomstwo.*

HISTORYI NARODU POLSKIEGO KSIĘGA II.

Rok 1003.

I. Nie mógł na to patrzeć Henryk, że to księstwo czeskie, zdawna berła niemieckiemu hołdownicze, oparował Polak nieprzyjazny, a nagłem zawojowaniem Misnii i Łuzacyi w potęgę pomnożony ¹⁾. Nie dawały mu jednak sposobności do podniesienia jawnej broni, nie zatarte jeszcze zupełnie w Niemczech rozruchy, oraz we Włoszech coraz mocniejsza fakeya Harduina. Przeto ukrywając na dalszą porę zemstę, wyprawił tymczasem posłów do Pragi do Bolesława, z oświadczeniem, że mu nie chce przeszkadzać w tym nowym księstwie czeskiego nabytku, byleby obyczajem dawniejszych ²⁾ książąt czeskich, uznał najwyższą w tem księstwie cesarzów wła-

¹⁾ *Accrescente sibi seculari potentia. Saxo na karcie 390, Dytmar 371.*

²⁾ *Si terram nuper a se occupatam de sua gratia more antiquorum retinere, ac sibi fideliter in omnibus velit servire. Dytmar 371 Annal. Saxo na karcie 390. Adebold na karcie 436.*

dzę, i onej był powolnym. Odesłał Bolesław ze wzgardą cesarskich posłów, ufając i siłom swoim, i pewnej pomocy Henryka margrabi, który w tym czasie, jawny już przeciwko cesarzowi bunt podniósł ¹⁾. Prócz polskich posiłków, któremi Bolesław Henryka wspierał ²⁾, pomnożyła się strona jego przystąpieniem do niej Ernesta synowca margrabi ³⁾, i Brunona brata cesarskiego. Bruno, będąc już biskupem auszpurskim, urażony na cesarza, że mimo jego, oddał księstwo bawarskie szwagrowi swemu Henrykowi, broń podniósł; Ernesta podchlebcy dla własnych zysków pobudzili. Postanowił więc cesarz ciągnąć naprzód przeciwko temu związkowi. Wszedłszy z wojskiem do Frankonii, z Franków, Lotaryngów i Bawarów złożonem, w miesiącu sierpniu, naprzód wszystkie dobra dziedziczne Henryka zniszczył, potem niedaleko *Amardel* i *Hattersburga*, zniósłszy hufce polskie, i podzieliwszy więźniów między swoich ludzi ⁴⁾, obległ zamek *Krossen*, gdzie brat margrabi *Bukko* z żoną jego *Gerbergą* i synami przemieszkował. Próżno Henryk chciał dać oblężonym odsiecz, biły go wszędy cesarskie wojska, i zabrawszy w niewolę Ernesta, samego margrabię do ucieczki, zamek do poddania się zniewoliły ⁵⁾. Henryk z Brunonem do króla polskiego uszli ⁶⁾.

II. Tymczasem, kiedy się cesarz około *Krossen* bawił, król widząc sposobną chwilę ugruntowania się w opanowanej dawniej Misnii, wysłał naprzód do Gun-

¹⁾ *Mersburgi de aperta rebellione Boleslai ducis, et Henrici Marchionis intimatum est. Annalista Saxo na karcie 391. Adebold na karcie 436.*

²⁾ *Mittitur ei clam auxilium a Boleslao. Dytmars na karcie 372. Ac Boleslai adjutorio cum fretum novisset. Adebold na karcie 436.*

³⁾ Był potem księciem szwabskim. Pisarz żył w *Meinwerka* na karcie 522.

⁴⁾ Dytmars na karcie 372. Adebold na karcie 436 zamiast *Amardela*, kładnie *Mertula*, będzie to podobno terazniejszy *Melrichstadt*.

⁵⁾ Tenże tamże. Adebold na karcie 436. Grossen nad *Elstrem* ruską, niedaleko *Gera*.

⁶⁾ Adebold na karcie 437.

celina z rozkazem, ażeby za podstępianiem wojsk polskich pod miasto, bramę im otworzono. Oddał był dawniej Guncelinowi Bolesław, jakom wyżej mówił ¹⁾, ten zamek pod straż tylko i dozór, zachowując sobie nad nim najwyższą zwierzchność. Lecz Guncelin bądź z bojaźni cesarza, bądź że to margrabstwo dla siebie chciał otrzymać odpowiedział, iż tego uczynić nie może, dla załogi wojsk cesarskich, od których, gdyby się chciał Polakom poddać, mógłby sam zostać w niebezpieczeństwie utraty życia ²⁾. Jakoż, gdy jeszcze Bolesław po pierwszym swoim z Misnii i Luzacyi wyciągnięciu miał do czynienia w Czechach, postarał się cesarz przez tajemne z Guncelinem umowy, ażeby, wpuszczeni do Misnii Niemcy, mogące nastąpić powtórne Polaków wtargnienie, uprzedzili. Rozgniewany odpowiedzią Guncelina Bolesław, kazał posłów zatrzymać, a sam ruszył z wojskiem ku Elbie, gdzie przebywszy w nocy w bród rzekę, stanął z rana pod Strelą, posażnem miastem córki swojej ³⁾. Obwołano w mieście pokój, aby lud nagłą bronią zatrzwożony, i siebie i okolic wrzaskiem bojaźni nie nabawił. Podzielone wojsko na cztery pułki, z rozkazem, ażeby się wszystkie ściągały do Zerynu ⁴⁾, a dwa przesłane przodem dla ubezpieczenia od Niemców następującego za sobą udziału. Rozpoczęły się od tego miejsca srogie po całej Misnii spustoszenia, a w jednym dnia przeciągu cała włość Łomazów ⁵⁾ ogniem i mieczem ze stołecznem miastem zniszczona, obywatele w niewolę pobrani. Po spustoszonej Misnii, której utrzymać nie

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 107.

²⁾ Dytmars na karcie 373.

³⁾ *Das filias suas erat.* Dytmars tamże.

⁴⁾ Teraz Zehren niedaleko Meissen w Saxonii, obacz mapę.

⁵⁾ Ta część Misnii, gdzie teraz miasto Lomsch, była dawniej siedziskiem Syrbów, Słowianów, nazwanych według Dytmara Głomasi w narodowym języku, a od Niemców *Daleminci*. Daleminoya między rzekami Elbą i Kamencem, teraz *Chemnitz*.

mógł, powrócił Bolesław do Czech, gdzie się z nim, jakom wyżej mówił, Henryk margrabia z Brunonem i innemi stronnikami, nie mogąc się dalej opierać cesarzowi, złączyli ¹⁾).

Rok 1004.

III. Gdy się takowe w Niemczech i Słowiańszczyźnie rozruchy pomnażają, Henryk cesarz lubo na zaspokojenie onych, powróciwszy z Bawaryi do Saxonii, nakazał stanom niemieckim powszechną przeciwko margrabi i Polakom jego sprzymierzeńcom, dla odzyskania Łuczacy wojnę ²⁾, odwiekła ją nieco nagłaca we Włoszech przeciwko Hurduinowi wyprawa. Już to od dwóch lat prawie, gdy Otton III cesarz zszedł ze świata, Harduin hrabia Eperodii, podniósłszy skruszone od Karola wielkiego, a przez dwieście prawie lat zapomniane Longobardów berło, pomnażał się coraz w potęgę i przyjaściół. Niechętnie patrzali papież na powstające we Włoszech królestwo, jako sąsiednie, i powadze swojej uciążliwe, woląc mieć zagranicznego księcia w koronie, lecz bez mocy ³⁾. Królowie też niemieccy, dla większej głów swoich i państwa powagi, radzi byli utrzymać w narodzie swoim tę dostojność, próżną wprawdzie, ale szacowną i okazałą. Z tego powodu Henryk na papieskie naleganie wyprawił się sam osobą swoją do Włoch, gdyż przesłane w roku przeszły n wojska jego, pod przywodem Ernesta i Ottona wodzów, z niepomysłnym

¹⁾ Dytmar na karcie 373. *Ad Bohemiae invasorem se contulit.*

²⁾ Annalista Saxo na karcie 393. Dytmar. Adebold na karcie 437.

³⁾ *Adnūtentibus semper pro Germano pontificibus, quod eorum haud dubie intererat. Quoniam germani principes pecuniae inopes et ab Italia longius semoti solo titulo Romanorum reges futuri essent, cum interim pontifices ipsi rerum mancipio nedum usu fruerentur. Idque ab eis consulto factum esse illud quoque argumento est, quod et Mediolani et Romae, cum primum solemnī inauguratos die corona decorarunt, plerique caesarum jure jurando adacti sunt, se accepto diademato continuo Italia discessuros.* And. Alciatus *de forma Rom. imperii* na karcie 460.

powodny skutkiem. Nie zaniechał król i w tej, acz dalekiej podróży, przedsięwzięciom cesarskim stawać na zawadzie. Miał tajemne z Hardtynem porozumienie, i przez wysłanych za cesarzem szpiegów, o wszystkich jego obrotach Włochowi donosił¹⁾. Nie dosyć na tem, złączywszy wojska swoje z nieodstępny dotąd sprzymierzeńcem Henrykiem, wielkie klęski i spustoszenia w samej Bawaryi, dziedzicznym cesarza księstwie, bez jego przytomności poczynił²⁾; aby z Włoch cesarza odciągnął.

IV. Lecz Henryk niedługo we Włoszech bawiąc, Harduina orężem do poddania się zwycięzcy przymusił, i w Pawii włoską koronę otrzymał. Wojna z Polakami na dłuższe czasy zaniósła się. Rozpoczął ją Henryk na wiosnę w Milzawii, jako był przeszłego roku przed wyjazdem swoim zapowiedział, zebrawszy potężne wojsko z Sasów i Turyngów³⁾. Nie miała ona jednak pomyślnego skutku, ponieważ spadłe nagle w czasie wiosennym śniegi, zgnęzione zimnem, niedostatkiem i podróżami żołnierstwo rozpuścić przymusiły. Złupiona tylko prowincya, pod pozorem, że przekupiona od Bolesława, zламala wiarę Niemcom należytą⁴⁾. Zasmucony z tego przypadku umysł Henryka, pocieszyło żądanie dotąd margrabi austriackiego i Brunona brata z nim pojednanie. Musiał sam Bolesław ciężar wojenny znosić, za powtórnaną w miesiącu sierpniu ułożoną wyprawą, na którą cesarz zewsząd Sasom, Bawarczykom, Turyngom i Fran-

¹⁾ Dytmar na karcie 397. *Hujus Boleslai compar atque collega Hardvigus, a Longobardius falso rex appellatus. Baronius w historyi kościelnej Tom XI. Erant faedere juncti dux Poloniae rexque Longobardorum. Adeo ut cum saepius Henricus Romam se ad iter accinzerit, per eundem Boleslaum infestantem regiones finitimas cogitur redire.*

²⁾ Annalista Saxo.

³⁾ *In Saxoniam reversus post paucos dies in Sclavos arma convertit. Boleslaum Polonorum ducem. Herm. Contractus pod rokiem 1004. Kronika kwedlimburska na karcie 287. Myli się jednak kładąc tę wyprawę pod rokiem 1003, w którym ona tylko była nakazana, lecz w następującym do skutku przyszła.*

⁴⁾ Dytmar na karcie 376. Addebold wyżej cytowany.

kom ścierać się rozkazał ¹⁾. Zostawała ona naprzód w tajemności, zkąd nań uderzyć miano; owszem cesarz puściwszy odgłos, że pierwsze jego zamachy w kraju polskim opierać się będą, rozkazał gotować łodzie, z jednej strony na rzekach Nissie i Bobrze, z drugiej na Elbie ²⁾ i Sali, dla sprowadzenia żołnierzy, jakoby z nimi do Polski zmierzał. Zbierali się powoli Niemcy, mając dla deszczów i rzek wodami nabrzmiąłych trudne nader do przechodu drogi; wkrótce jednak, za danym sobie przeciwnym rozkazem, drogę do Czech obrócili ³⁾. Uwiadomiony Bolesław, który naówczas bawił się w Pradze, o ściąganiu wojsk nieprzyjacielskich, wysłał naprzeciw kilka chorągwi strzelców dla osadzenia lasu nazwiskiem *Mirykwida* ⁴⁾ i gór okolicznych, którzy cesarscy przechodzić mieli. Cesarz też ze swojej strony wysłał tajemnie kilka pocztów, wybranych ze swoich kiryśników, którzy lekką polską jazdę, po stoczonej żwawej bitwie, z owych parowów wyruszywszy, idącemu pozad wojsku wolny wstęp uczynili. Niespodziane było dla Bolesława tak rychło Niemców wtargnienie, o którym, gdy mu przy wieczery kapelan biskupa kolberskiego Reinberna oznajmił, król mu ze wzgardą miał odpowiedzieć: *iz te zaby tak rychło przyczołgać się nie mogą*. Lecz Niemcy już byli na granicach czeskich, gdzie się do nich naprzód przyłączył z towarzystwem swoim ów rzezaniec Jaromir, uwol-

¹⁾ Dytmar w k. VI. — Adebald 440. Annalista Saxo na karcie 399.

²⁾ Dytmar, Annal. Saxo, Adebald.

³⁾ *Repente in Boleslaum exercitum ducit*. Adebald na karcie 440. *Rez de Italia regressus parvo post tempore Bohemiam, quam Boleslaus polinensis injuste possederat, pugnaturus intravit*. Kronika kwedlimb. pod rokiem 1004.

⁴⁾ Dytmar na karcie 378 wspomina o Mirykwidsie. — Adebald nie wymienia tych gór, tylko mówi powszechnie: *per montem quendam*. Zdaje się, iż cesarz przez te góry przechodził, które czeskie królestwo od Misnii dzielą. Dobner w przypiskach historii czeskiej Hajka, w części II na karcie 319, wywodzi to słowo od Mira lasu, ponieważ Kide u dawnych Słowian znaczyło chróst, sarośle. Obecne położenie tej Mirykidy w mapie naszej.

niony dawniej z pod straży Wersowiczów, a po nim część także znaczna Czechów, z którymi cesarz złączony, zamek jakiś pograniczny ¹⁾ opanował, i Jaromirowi go oddał ²⁾.

V. Opóźniło nieco dalszą podróż oczekiwanie na Bawarczyków, którzy nim przyciągnęli, udało się związkowe wojsko pod miasto Sacz ³⁾, gdzie na odgłos przybycia jego, zbuntowani przeciwko garnizonowi mieszczanie, wyciąwszy Polaków, zamek poddali ⁴⁾. Tymczasem latały wieści o zabiciu Bolesława w Pradze, rozsiane umyślnie od przyjaciół królewskich, którzy się i tam, ujęci polskiem złotem znajdowali, tym końcem aby niemiecka drużyna, z różnych narodów zebrana, drogami znudzona, a w obcych interesach służyć nie nader chętna, mając już siebie niejako za nieużyteczną, w rozsypkę poszła ⁵⁾. Utrzymała cesarska powaga szemrzące wojsko, a Jaromir z przydanym sobie niemieckiego ludu wyborem, przodem do Pragi wysłany na dobywanie miasta ⁶⁾, czego mocą dostąpić nie mógł, fortem dokazał. Znajdowało się w samém mieście wielu

¹⁾ Ani Dytmar, ani Adebald nie wymieniają tego zamku. Kozmas praski powiada, że Udalryk (bo go za Jaromira fałszywie położyl) wziął naprzód *castellum Drevis*. Mieszają się dziwnie pisarze czescy w tej okolicy: żaden z nich o Jaromirze nie wspomina. Wszelako żyjący naówczas Dytmar i Adebald, którym czasy owe lepiej były znajome, zawsze Jaromira aż do roku 1011 wymieniają, że był księciem czeskim i przyjacielem cesarskim. Dopiero potem zaczynają mówić o Udalryku, gdy on około roku 1011 Jaromira wygnął. Był Udalryk pod strażą cesarską, jako sami Czesi twierdzą; a jakże mógł przez lat kilka przywozić wojskiem cesarza posiłkującym? jak mógł w roku 1004 oczy wylupić bratu, kiedy Jaromir przez kilkanaście lat potem znajdował się w obozach Henryka? Stało się to wprawdzie, ale w dalszym czasie, kiedy Udalryk uwolniony z więzienia cesarskiego Pragę opanował.

²⁾ Adebald na karcie 440.

³⁾ Zatecz, albo Sacz nad Egrą rzeką.

⁴⁾ Dytmar — Adebald.

⁵⁾ Dytmar w k. IV.

⁶⁾ Tenże tamże.

królowi i Polakom niechętnych, do których Jaromir wysłał wiernego żołnierza, z oznajmieniem o swem zbliżeniu się, i z rozkazem, ażeby w nocy, dawszy odgłos trąbą, nieprzyjaciół postrachu nabawił, a swoim dał hasło do oręża. Wykonał on wiernie dane sobie zalecenia, i gdy zatrąbiwszy poczał wrzeszczeć: *uciekają Polacy, do broni Czesi*; będący w tymże spisku i znowie z żołnierzem Prażanie, biciem we dzwony wszystkie, całe miasto do oręża poruszyli ¹⁾. Powstało niezmiernie między Polakami zamieszanie, a jako w nagłych przygodach bywało zwykło, trwoga, nieporządek, rozpacz i ucieczka. Bito wszędy naszych, albo uciekających z mostu spychano. Bolesław znajdujący się naówczas w zamku Wyszohradzie, z jednym pułkiem żołnierzy uszedł; którego, gdy Sobiesław, brat św. Wojciecha ściga, sam na moście zabitym został ²⁾. Jaromir nastajutrz wszedł do miasta, a wkrótce po nim cesarz przybywszy tamże, nowego księcia na ojcowskiej stolicy posadził. Pisarze późniejsi czescy, innym wcale sposobem przypadek ten opisują, kładąc zamiast Jaromira, Udalryka, a o cesarzu żadnej wzmianki nie czynią ³⁾. Nasi przeciwnie powiadają: że Bolesław dostawszy Pragi, oddał Jaromira pod straż Wersowiczom, z której on uszedłszy, potem do cesarza się udał ⁴⁾. My między nienawiścią jednych, a podchlebstwem drugich, średnią biorąc drogę, a za społecznymi, lub wkrótce po nich żyjącymi kronikarzami idąc, trafunkowi raczej i zdradzie, a wreszcie nieostrożności Bolesława, niżeli niemęztwu jego, klęskę tę, i utratę Pragi przypisujemy.

VI. Atoli trzymane jeszcze były po różnych miastach garnizony polskie, pod sprawą częścią rodowitych Polaków, częścią Czechów królowi sprzyjających, i dobro-

¹⁾ Kozmas praski na karcie 20.

²⁾ Dytmar. — *Et ille Boleslaus tyrannus contumeliose evasit*. Kron. kwedl. na karcie 387.

³⁾ Mylą się pisarze czescy w datach. Udalryk ten w lat kilkanaście, jako się niżej powie, czeskie księstwo opanował, za pomocą Polaków. Obacz wyższą notę.

⁴⁾ Kromer na karcie 37.

działaniami jego zobowiązanym¹⁾. Nie zdawało się cesarzowi prowadzić dalszą, w eszech wojnę, ile gdy Bolesław, którego on najbardziej z Luzacyi wygnać pragnął, tam się nie znajdował, uszedłszy do Polski na zbieranie tam nowych posiłków przeciwko Niemcom, a dla rozporządzenia domowych rzeczy. Znał się on być królem nikomu niepodległym, lecz królem od cesarza ukoronowanym. Rozpoczęta od dwóch lat z przyczyny Luzacyi z Henrykiem wojna, dała pochop Niemcom, że pod pozorem buntu, przeciwko cesarzowi podniesionego, nie chcieli mu przyznać dostojności królewskiej²⁾. Umyślił zatem udać się do Rzymu³⁾, który mu i dawniej koronę gotował, ale ją Węgrom, dla uczynionej sobie holda ofiary, oddać wolał⁴⁾. Na usłanie sobie drogi do przedszego żądzy uskutecznienia, obiecał papieżowi pewną co rok posyłać sumę pieniężną⁵⁾, obierając raczej być dłużnikiem, niżeli poddanym. Dwie tak przeważne do poselstwa rzymskiego przyczyny, korona a pieniądze, potrzebowały ludzi zdolnych i poufałych. Obrócił oko Bolesław na mnichów w Wielkiej Polsce, około Kazimierza w lasach mieszkających, których mu przed siedmią laty św. Romuald, znajomy z kądinąd Bolesławowi, że brata jego mnichem uczynił, na prośbę Ottona III, we Włoszech pod ten czas będącego, do Polski przysłał⁶⁾. Wzgarda świata i spraw jego, grubém po-

¹⁾ Kromer na karcie 37.

²⁾ Hanek w księdze *de antiquitatibus Silesiae* pod Bolesławem I. Obacz obszerniej dySSERTACYJĄ o koronacji Bolesława.

³⁾ Piotr Damiani w życiu Ś. Romualda: *Boleslaus volens coronam sui regni Romana auctoritate suscipere*.

⁴⁾ Obacz objaśnienie pod tytułem: o prośzeniu korony przez Mieczysława.

⁵⁾ Dytmir 397. *Promissum censum principi apostolorum*. — Piotr Damiani wyżej cytowany. *Copiosum auri pondus quod mitteret rex apostolico*. O królach daniczych papieżom. Obacz w dySSERTACYI o koronacji Bolesława I.

⁶⁾ Piotr Damiani. — Obacz objaśnienie pod tytułem: o potomstwie Mieczysława.

kryta odzieniem w osobach zakonnych, a mało podej-
rzeniu podległa, zdawała się Bolesławowi być najdel-
niejszą sprężyną do wykonania czego pragnął. Żadenby
się nie domyślił, że na poły nagi, a do Rzymu wdro-
winy pustelnik, miał być woli monarchów tłumaczem,
a interesów sprawcą. Tak chciał uczynić Bolesław; przy-
był tajemnie do ich pustyni, i ukazawszy z pieniędzmi
różne dla papieża podarunki, oraz powiedziawszy, jaki
one skutek w Rzymie sprawić powinny były, żądał: aby
ci zakonnicy, którego z siebie na podróż własną wy-
brali ¹⁾). Umknęła się od wypełnienia żądzy królewskiej,
kilku z nich skromność i pokora: jeden się tylko obrał,
który pod uczynionym innej spółbraci pozorem, że chce
ze szkoły Romualda więcej sprowadzić do Polski towa-
rzyszów ²⁾), wszedł w królewską tajemnicę. Odjechał król
z pieniędzmi i podarunkami; a pustelnicy owi sprawiwszy
mniemanie w sługach królewskich, wiedzących o sekre-
cie, lecz nie pewnych, jeżeli król u nich pieniądze zo-
stawił, wkrótce za ich napadem pomordowani zostali.
Wyjechał tymczasem z pieniędzmi do Rzymu ów od
rozboju ocalony zakonnik. Mógłby go Henryk cesarz
przepuścić do Włoch, jako pan pobożny, a stolicy apo-
stolskiej honor i pomnożenie kochający, który nawet
potem, gdy się w Rzymie koronował, starożytne kró-
łów francuzkich nadania papieżom potwierdził, gdyby
on przy pieniądzach listów królewskich nie miał. Dla
tej więc przyczyny, uwiadomiony nie wiedzieć od kogo,
porozstawiać kazał po wszystkich szlakach strażę, z roz-
kazem, iż gdyby Bolesław posłów jakich do Rzymu wy-
prawował, aby ich natychmiast zatrzymano. Schwytany
ów zakonnik, i do więzienia wtrącony, omylił nadzieję
królewską ³⁾), gdy tymczasem Henryk ciężkie mu w Lu-

¹⁾ Piotr Damiani w życiu św. Romualda.

²⁾ *Monachus ergo, qui nuper missus a ss. martyribus fuit.* Piotr Damiani. — Długosz coś podobnego powiada, ale Piotr Damiani csterma wiekami go uprzedził.

³⁾ Piotr Damiani wyżej cytowany. — Dytmar powiada, że Bolesław skarżył się na cesarza przed papieżem, że mu on przeszkadzał w posyłaniu daniny obiecanej. *Questus est per epistolas portionem na karcie 397.*

zacyi czynił pokrzywdzenia. Oblężone miasto Budysyn, i ledwo od podpału przez Guncelina odproszone, po stracie wielu z waleczniejszych żołnierzy cesarskich, gdy się dalej trzymać nie mogło, za rozkazem nieprzytomnego Bolesława, poddało się Henrykowi ¹⁾, przyjmując garnizon niemiecki. Dano nadto rozkazy wszystkim margrabiom nad Elbą, aby graniczne miasta należytą żołnierzy liczbą obwarowali ²⁾.

Rok 1005.

VII. Nieustraszyła atoli Bolesława nie nader pomyslna przeszłego roku w Czechach i Łuzacyi wojna. Popierał usilniej prawo swoje do tych prowincyj, których mieczem niedawno nabył. Lecz, jako on Niemców z słowiańskich krajów uporeczywie wyrugować pragnął, tak ci przeciwnie, wzięwszy w obronę Czechów z Łuzakami, odpór mu dać przedsięwzięli. Uchwalona od cesarza nowa na Bolesława wyprawa, do której, prócz innych książąt niemieckich, wezwany znów Jaromir książę czeski; a miejsce, na które się wojska wszystkie: tak Niemców, jak Czechów zebrać miały, wyznaczono pod Dobrołuką ³⁾. Bolesław miał tyle o nieprzyjacielskich obrotach wiadomości, że nim jeszcze zebrane owe z różnej drużyny pałki ruszyć miały, już on nieprzyjaciela uprzedził; i z ludźmi swemi pod Dobrołuką stanął. Używał on często przy mocy złota, którym przekupieni wodzowie czescy, udając, że prostą drogą, dla bojaźni Polaków, ciągnąć nie mogli, trapił umyślnie wojska swoje po lasach i błotach, że ledwo po długiej zwłoce czasu i niepotrzebnych a trudnych przeprawach, złączwszy się z wojskiem cesarskim w łosie nizańskiej ⁴⁾, położyli się obozem nad rzeką Spre-

¹⁾ Dytmar — *Annalista Saxo*.

²⁾ Cóż tamże. — *Adelbold* w życiu św. Henryka na karcie 437.

³⁾ Dytmar — *Annal. Saxo*. Dobrołuka, teraz Dobraluch w niższej Łuzacyi.

⁴⁾ Nad rzeką Nissą, między nią a Bobrem. Obacz mapę naszą.

wa, zkąd niedaleko stał Bolesław ¹⁾. Począł się lek-
kie harce dnia 24 września. Niejakie Thithern, wale-
czny żołnierz, chcąc się przed innymi popisać, przybrał
sobie w towarzystwo ludzi rycerskich, i z nimi pospołu
pierwszy na obóz polski uderzył; lecz przyjęty mężnie
od Polaków, gdy nań król wypuścił swoich strzelców,
sam poległ z wielu towarzyszami, z wielkim cesarza, a
większym Bolesława zalem, których on żywcem chciał
dostać ²⁾. Pomnożyło się wojsko cesarskie nowym lu-
dem z Lutyków złożonym ³⁾, z którym cesarz pomkną-
wszy się do Szlaska aż ku rzece Bobrowi, obozem tam
stał, chcąc przeprowadzić się na drugą stronę. Bolesław,
stojąc ze swoimi niedaleko Krosna ⁴⁾, nie dopuszczał
mu przeprawy. Gotowali Niemcy łodzie i promy, bawiąc
się przez siedm dni z wielką pracą około tej roboty;
kiedy im donieśli szpiegowie o znalezionym brodzie na
rzece Bobrze, przez który cesarz rankiem sześć hufców
jazdy niemieckiej przeprowadzić kazał. Król opuściwszy
obóz, usuwał się obronną ręką w głąb kraju swojego.
Nie chcieli go Sasi ścigać, bojąc się zdrady, aby ich
z zasadzek kędy nie pogromił, ile kiedy Lutykowie po-
żnili się także z przeprawą, a potem w opuszczonym
od króla obozie na łupach opadli. Wróciło się więc wo-
jsko cesarskie do obozu swego, dając czas Bolesławowi,
że sobie wolnym krokiem bez hojności postępował. Uwe-
selony z uroku Polaków Henryk, ciągnął aż do Mie-
dzyrzecza; a gdy już o dwie mile tylko był od Pozna-

¹⁾ Dytmar na karcie 381.

²⁾ Tenże. — *Rex reparato agmine contra Boleslavonem accelerans
fugientem insequitur — sed proh dolor! multos perdidit. Bernhard, Bi-
hist, Thiedbern, et Bernhard cum aliis occisi. Kronika kwaśń. na kar-
cie 287 pod rokiem 1005. — Incautos prostravit et dissipavit. Dytmar
na karcie 381. VIII. Idus Septembris. Tenże tamże.*

³⁾ Lutyce czyli Wilej, naród Słowianów, gdzie teras Pomerania
szwedzka. Obacz ich posadę, gdzie o narodach słowiańskich. Lutyce
sławna Czechom sprzyjała.

⁴⁾ Dytmar na karcie 382, *juxta amnem qui Bober dicitur Silesia-
nipe, Castor latine — in Crosna sedens.*

nia¹⁾), niszcząc i paląc kraje polskie; tymczasem nasi napadłszy na włóczące się po okolicach dla łupieży i żywności żołnierstwo, i wielką jego liczbę wyciąwszy, przymusili cesarza do powrotu²⁾). Ani mogły już dalej związkowe wojska, nędzą i podróżami wycieńczone, służyć odprawować³⁾). Wszelako Niemcy, przypisując zwycięstwo cesarzowi, przydają: że Bolesław u niego prosił o łaskę, a z wysłanym do Poznania Tagmonem, arcybiskupem magdeburskim, ze strony cesarza, pokój i przymierze uczynił⁴⁾).

Rok 1006—1007.

VIII. Cóżkolwiek bądź, strzymały dzielniej broń cesarską od dalszych z Bolesławem zatargów, wszczęte w Niemczech rozruchy przez Baldwina księcia Flandryi, z którym gdy on długą i krwawą przez cały prawie rok prowadził wojnę; Bolesław, korzystając z okoliczności, pobudził tymczasem Czechów przeciwko Jaromirowi, a w kraju też Lutyków których dwu wojewodów, Borysa i Niezamysła Henryk za opóźnienie się i zimowę z królem, obwiesić kazał⁵⁾), nowe dla siebie posiłki zbierał. Ostrzeżony cesarz w Ratysbonie od Jaromira i od niektórych Lutyków sobie przychylnych, wysłał Hermana, i margrabię Misnii do Bolesława, z przy-

¹⁾ Dytmars na karcie 382. *Usque ad abbatiam quas Merici dicitur — duo miliaria ab urbe Posnan.* — Annalisa Saxo. — Mylą się pisarze czescy, powiadając, że Henryk zbliżył się do Krakowa.

²⁾ *Exercitus autem in colligendis frugibus, divisus magnam cladem ab hostibus insidiantibus sustinuit.* Annal. Saxo na karcie 404. Dytmars

³⁾ Dytmars — Annal. Saxo. — *Rex vero quamvis dolens, assumpta non bona pace cum lachrimabili revertitur exercitu, portans secum corpora mortuorum.* Kron. kwedl. pod rokiem 1005 na karcie 287.

⁴⁾ Annal. Saxo — Dytmars. — Nie wzmiankują Niemcy, jakie to było przymierze, ale podobno Bolesław utrzymał się przy nabytych krajach, ponieważ kronikarz kwedl. pod rokiem 1005 powiada, że Henryk wrócił się, *assumpta non bona pace, et cum lachrimabili exercitu.*

⁵⁾ Dytmars. Obacz trochę wyżej.

pomnieniem mu zawartego w przeszłym roku pokoju. Nie poczuwał się król do przestępstwa przeciwko Niemcom, mieszając się tylko w sprawy im obce, bo słowiańskie, do których miał prawo od Ottona. Odprawił z gniewem Hermana zięcia, oświadczając się, że sam cesarz przymerze łamie, kiedy do nowej wojny, nowych zawsze powodów szukał ¹⁾. Nie czekając, póki się nań zebrali Niemcy, wpadł aż ku Magdeburgowi, spustoszył włość Moroszanów ²⁾, aż do rzeki Elby, i kilku hrabiów niemieckich w niewolą zabrawszy ³⁾, wracał się nazad ze zdobyczą; obywatelów miasta Zerbst ⁴⁾, częścią groźbami, częścią nadgodą do złączenia się z sobą pociągnął. Nie spodziewane wtargnienie króla, przeraziło Sasów. Tagmon arcybiskup magdeburski z innemi saskimi pany, zgromadziwszy ile być mogło ludzi zbrojnych, wyszedł z nimi do Juterburka ⁵⁾. Nie zdało się jednak Niemcom, dla małości wojska swego, ścigać króla ⁶⁾; przeto nazad odeszli. Tymczasem Bolesław, nie widząc żadnej od nieprzyjaciół przeszkody, opanował całą tę część Łużacyi niższej, która się od Dobrołuki aż do Sorawy rozlega ⁷⁾; zkąd pociągnąwszy pod Budysyn, niemieckim Guncelina i Hermana zięcia żołnierzem osadzony, rozkazał sobie poddać miasto. Żeby zaś w niezem okrutnie

¹⁾ Annal. Saxo pod rokiem 1007. Dytmars na karcie 384. Kron. kwedl. pod rokiem 1007 na karcie 287.

²⁾ *Pagum Morozini*, Dytmars na karcie 384.

³⁾ Dytmars tamże. — *Prope Parthenopolim (Magdeburgum) pergens omnem Sclavoniae eo loci Provinciam vastat, donec ripam Albis fluvii attingit. Revertitur ad propria, ducens secum Ludolfum Talidam et Tadi.* kronika Kwedl. na karcie 287.

⁴⁾ *Zerbesta* w Dytmarsze niedaleko Elby nad rzeką Nutą.

⁵⁾ Juterbock na granicach Łużacyi niższej: tak nazwany od Jutroboha, czyli bogini jutrzeńki, którą Syrbowie liczyli między swemi bóstwami. Obacz *Script. rerum Lusaticarum Manlii*, gdzie *de diis Seraborum*. Obacz tom I historii naszej, gdzie o religii słowiańskiej.

⁶⁾ *Vixit est sapientissimis non esse consilium hostes tam parva multitudo prosequendos, et reversi sunt.* Dytmars na karcie 384. Kron. kwedl. pod rokiem 1007 na karcie 287.

⁷⁾ Dytmars tamże.

a niesprawiedliwie nie postępował, siedm dni do namysłu obleżonym zostawił. Przestraszeni obywatele, oznajmili o niebezpieczeństwie Hermanowi, prosząc go o ratunek; który ich zamiast pomocy, do sąsiedzkich książąt, a mianowicie do Waltrada proboszcza magdeburskiego odesłał. Lecz, gdy książęta niemieccy zwlekali danie posiłków, tymczasem mieszkańcy żywnością na dalszy czas nie opatrzeni, widząc uporczywsze co dzień do miasta szturmowania, a bojąc się wewnętrznego buntu, który się już był w znacznej części mieszczan, Bolesławowi przychylnych, ukazał; ażeby z miastem, gwałtownie dobytym, życia nie stracili, postanowili poddać się zwycięzcy, warowawszy tylko życie, i co który z żołnierzy na sobie mógł wprowadzić. Pozwolił Bolesław. Poddano się mu miasto; wyszli podług umowy żołnierze; lecz powróciwszy znowu, ażeby od zwycięzcy grunta i domostwa w niem otrzymali, służbę przyjęli u Polaków ¹⁾.

Rok 1008—1009.

IX. Powtórne Luzacyi podbicie, a spokojność jakkolwiek państw koronnych od Niemców, przeniosły myśl królewską, do wschodnich sąsiadów. Miał Bolesław zadawnione do Włodzimierza księcia ruskiego urazy, że ojcu jego Mieczysławowi niektóre zamki i kraje podbierał. Nie mógł na początkach panowania dalszej z nim popierać wojny, dla nagłego Czechów wypadnienia do Szląska. Lecz nie mógł jeszcze i teraz otwartej nań dobywać broni, dla nieufności Niemcom; a tak począł tylko tajemnie czynić na Rusi do przyszłych zamieszkań przygotowania. Straszna już była naówczas raska potęga, nabrawszy sił i powagi od czasów Ruryka, którego potomkowie obszerne z obu stron Dniepra, a między morzami czarnem i białem, rozległe podbiwszy krainy, do różnych książąt słowiańskich należące, głę-

¹⁾ Dytkmar tamże. — Henel w historii śląskiej pod Bolesławem I.

boko panowanie swoje ku zachodowi pomknęli ¹⁾). W tej krajów rozległości miał co zaiste rozdzielać Włodzimierz między dwunastu synów, z kilku żon, a wielu nałożnic urodzonych ²⁾). Uczynił ten podział różnemi czasy, dobrze jeszcze za życia swego ³⁾), bądź wiekiem i wojennemi trudami nachylony, sam ogromowi państwa podołać nie mógł; bądź dorośli już, a niecierpliwi pod rządem ojcowiskim synowie, dali mu do tego przyczynę. Dostały się najstarszym synom prowincye: Świętopelkowi turowska ⁴⁾), Jarosławowi naprzód rostowska, potem po zejściu brata Wisława, nowogrodzka; Izasławowi połocka; inne Włodzimierz na drugich podzieliwszy, sobie dożywocie przy Berestowie i Kijowie zostawił, czyniąc po zejściu swoim dziedzicami Stanisława, Poświsda i Sudziśława najmłodszych synów ⁵⁾), z obowiązkiem, aby wydzieleni książęta, każdy ze swojego księstwa, dając mu corocznie wypłacali. Atoli nieukontentowani

¹⁾ Obacz mapę naszą pod panowaniem Miecysława. Konstan. Porfirogen. *de administrando Imperio*. Nestor w historii ruskiej.

²⁾ Jedną była wdowa po zabitym bracie Jaropełku, z której, wziętej z brzemieniem urodził się Świętopelk. Długosz na karcie 103. Drugą Anna cesarzowna grecka, siostra Bazylego i Konstantyna. O innych dwu wspomina Długosz, nie wiem czyli, żonach, czy nałożnicach, że jedna była Bulgarka, druga Czeszka. O matce Świętopelka mówi, że była Greczynka, lubo ruscy pisarze Czeszkę mu dają. Nestor daje Włodzimierzowi żon kilka: pierwszą Rogudę, córkę książęcia połockiego, drugą Greczkę mniszkę, matkę Świętopelka, wdowę po Jaropełku bracie; trzecią i czwartą, Czeszki, piątą Bulgarkę, szóstą Annę cesarzównę grecką. Dytmar myli się, że miał Helenę cesarzównę carogrodzką, dawniej Ottonowi III zaręczoną. Miał prócz tego nałożnicę w Wyszehrodzie nad Dnieprem 43, w Białogrodzie 42, w Berestowie 42. Słusznie go więc nazywa Dytmar *fornicator maximus*. Herberstein na karcie 5.

³⁾ Widzieć to w historii ruskiej. Nestor pod rokiem 968. Długosz na karcie 145. Złomonosów na karcie 172. Ten podział stał się musiał kilkunastą laty przed śmiercią Włodzimierza, jako się pokazuje z Nestora.

⁴⁾ Na polesiu w Pińszczyźnie. Sygryd Bajer kładnie Turów około Połocka. Nestor na karcie 109.

⁵⁾ Długosz na karcie 145. Kromer, a z niego Złomonosów, nie wspominają o tam dożywociu, dając Stanisławowi Smoleńsk, Poświs-

bracia, wkrótce się na wzajemnie porwali najazdy i zaboje; skutek starodawny wybiegłych z kluby rządu jedynowładnego cząstek! Pierwszym był do nich powodem Świętopełk ¹⁾. Ten z niechęci ku ojcu, że mu księstwa kijowskiego, wszystkich państw ruskich głowy, nie wyznaczył, podniósł haniebny na niego oręż. Utwierdziło go w nadziei skutku, prócz sąsiedztwa, bliskie z królem polskim pokrewieństwo, którego on córkę wziął za żonę ²⁾, i tajemne z nim miał porozumienie. Niewiadome nam jest imię tej księżny. Dytmar społeczny pisarz powiada, że ją Bolesław posłał na Ruś do męża z Reinbernem biskupem kolberskim, który tam wiele pracował w nawróceniu pozostałego jeszcze pogaństwa, idąc w ślady Brunona i Bonifacego biskupów, przed nim umęczonych. Można by rozumieć, że do zaszyłych wkrótce między ojcem a synem niechęci, mogła dopomóc przeciwna w jednej religii dwu obrządków nauka, z których łacińską w udziale swoim Świętopełk ³⁾, grecką z Oarogrodu przeniesioną, lubo, jako powszechniejsze jest

doświ Wołyn z Łuckiem, Sudziśławowi Pleszków. Lecz z historyi Nestora, zdaje się, iż Włodzimierz do śmierci trzymał Kijów, pomysł samyślał prowadzić wojnę z Jarosławem, że mu do Kijowa daniny dawać nie chciał.

¹⁾ Długosz to Jarosławowi przypisuje, lecz omylnie; bo Jarosław, lubo z ojcem miał wojować, nie była tej wojny przyczyną chęć zabrania mu Kijowa, ale tylko wstręt ojcu pokazany do wyznaczanej daniny. Nie pisze też o tem Kromer, snad że Dytmar czytał, który pod rokiem 1008 jako chce Annalista Saxo, bunt na ojca Świętopełkowi sięćwi Bolesława przypisują. Błądzi też Długosz z Kromerem, którzy pod tym rokiem 1008 śmierć Włodzimierza, i wojny Bolesława opisują. Albowiem Włodzimierz umarł roku 1015. 15 lipca, jako chce Nestor kronikarz ruski, a zdanie jego Dytmar z Annalistą saskim uprzedzili. Obacz Fagi w krytyce na Baroniusza, inne dowody pod rokiem 986. Mogły się na Ruś zacząć rozruchy w tym, lub około tego roku 1008, lecz nie takie, jakie widzimy w Długoszu, który tę samą wojnę dwa razy w różnych latach położył. My z pewnością niechcąc powieść naszą wyczerpnęliśmy.

²⁾ Dytmar: *Vladimirus uni eorum Boleslai ducis filiam in matrimonium iunxit*. Annalista Saxo na kartce 426.

³⁾ Dytmar w k. VIII na końcu. *Cujus Sventopelci gratia omnis huius regis convertens est*.

mniemanie, jeszcze katolicką, Włodzimierz rozszerzał ¹⁾. Cóżkolwiek bądź, zebrawszy Świętopełk wojsko, napadł na Kijów, i skarby tam wszystkie pozabierał. Schwy-
tany jednak od Włodzimierza z żoną i z Reinbernem
biskupem, przesiedział w ścisłym więzieniu aż do śmier-
ci ojcowskiej ²⁾.

X. Wreszcie pomiędzy ustawicznym prawie orę-
szczęciem, nie zapomniał Bolesław pomnażać w ojczy-
źnie religią, nauki i obyczajność, zakładaniem w niej
pożytecznych i trwałych osad. Ufundował około te-
go samego czasu dwa klasztory Benedyktynów, jeden
w Sieciechowie, drugi na Łysej górze. Byli ci mnisi
pierwszymi zaszczytami nauk, sprowadzeni od Bole-
sława z obcych krajów dla uczenia młodzieży, dla oświe-
cenia krajowej prostoty, a pomocy dla biskupów. Chwa-
lebne zaiste postanowienie, gdyby w postępie czasu za-
miarów swoich nie chybiło, a czynnego, pracowitego, i
usługom obywatelskim oddanego życia, martwemu mi-
łczeniu, i mało znajomej nie poświęciło odludności ³⁾.
Wslawiły ten łysogórski klasztor widzialne dotąd, jak
mówią, starożytnej bóżnicy ślady, w której pogańska
Germanów zabobonność jeszcze za czasów Tacyta, Ka-
stora z Polluxem wielbiła ⁴⁾, a następcy ich, równie bał-

¹⁾ Pagi krytyk Baroniusza, cytuje kronikę pod rokiem 1008
Ademara mnicha spółczesnego w te słowa: *Corpus s. Brunonis caest.
a Pezenatibus (Pieczyngowie) redemit regis Russorum (Swentopelci) gener
(Boleslaus). Post paucos dies graecus episcopus in Rusiam venit, et me-
ditatem ejus provinciae convertit, et morem graecum in barba crescens,
et caeteris exemplis adduxit.*

²⁾ *Quem Reinbernus praedictum, rex audiens filium suum hortatus
Boleslai clam velle sibi repugnare.* Dytmar, w k. VII.

³⁾ Szczygielski in *Aquila Benedictina* na karcie 358. 362. Tenże
w historii tynieckiej na karcie 234.

⁴⁾ Mieszkał w tej części Polski, ile się zdaje, naród niemiecki
Naharwalów, o którym Tacyt pisze w księdze *de moribus germ.* że
w nim była bóżnica Kastora z Polluxem, a przełożenstwo nad nią
miał kapłan, odzienie kobiece noszący. Szczygielski w księdze *Aquila
Benedictina* 120 twierdzi, że na Łysej górze czcili bałwochwalczy Słow-
ianie bożków: Łada, Lelum. Obacz Tom I historii naszej,
gdzie o *Religię słowiańskiej.*

wotchwalscy Słowianie, tymże bożkom, od siebie Leli Peleli nazwanym; ofiary czynili. Długosz ufundowanie tej świątyni, prośbom Emeryka królewicza węgierskiego, bawiącego się naówczas myślistwem z Bolesławem, przypisuje; lecz Emeryk jeszcze naówczas był w pieluchach, urodzony w roku 1007, jako w dokładniejszych kronikach węgierskich jasno widzimy ¹⁾. Ani widzę przyczyny, dla czegooby ten monarcha, za świadectwem ks. Jabłonowskiego ²⁾, wszystkie starożytne rękopisma popalić kazał, aby Polacy szabli raczej, niżli pióra pilnowali; kiedy on, jako prawdziwy narodu swego stwórca, a przy dzielnem bohaterstwie mądry polityk, mnisze nawet zgromadzenia, dla nauki poddanych swoich w Polsce osadzał i hojnie nadawał.

Rok 1010.

XI. Tymczasem w Niemczech podawały się nowe okazy do wzniecenia nieugaszonej jeszcze wojny o Łuczycę. Zaczęła się ona ze zwady Guncelina z synowcem jego Hermanem a zięciem Bolesława. Guncelin sprzyjał Bolesławowi. Hermana w nadziei osiągnięcia margrabstwa Misnii, które dotąd Guncelin trzymał, złączył się z cesarzem. Należało prócz tego do Hermana, miasto Strela, dane mu od teścia, króla polskiego ³⁾. Osadził one Herman żołnierzami swymi, ubezpieczając przeciwko Polakom, aby doń żadnego wstępu mieć nie mogli. Chciał go Guncelin mocą dostać; lecz straciwszy próżno czas i staranie, udał się do Rochlicza, miasta nad Muldą, rzeką leżącego, i one spaliwszy, pustoszył inne włości do synowca należące. Oddał mu wzajemności; Herman, niszcząc podobnie miasteczka i inne dzierżawy Guncelina, które on trzymał nad Salą. Wytoczyła się sprawa przed sąd cesarski w Mersburgu; Guncelin osądzony winnym, najbardziej, za to, że Bolesławowi sprzyjał ⁴⁾, utracił

¹⁾ Praj w k. I his. Węg. pod rokiem 1007.

²⁾ W księdze o Lechu i Czechu.

³⁾ Dytmar na karcie 389.

⁴⁾ Annalista Saxo na karcie 416. Dytmar na kar. 389.

wolność i oddany pod straż Arnulfowi biskupowi. Margrabstwo misnieńskie dostało się Hermanowi, a miasto Misnia zlecone tymczasem Brunowi, bratu Guncelina; pókiby Herman z Mersburga nie wrócił. Bawił się podówczas Bolesław w Budysynie. Przyjaźń z Guncelinem acz zawsze podejrzana, radziła mu dać wsparcie przyjacielowi; albo raczej chciał sam korzystać z okoliczności, i miasto Meissen dla siebie opanować. Miał on tam swoich szpiegów, nie żałując nigdy w potrzebie złota, a ci byli dwaj Słowacy, którzy mu za podejściem wojsk polskich odemknąć bramy obiecali ¹⁾. Nie było też jeszcze Hermana; podemknęli się wkrótce Polacy, przeszedłszy w nocy Elbę; i gdy się mniej mógł spodziewać nieprzyjaciela, już się w pierwszym poranku pod miastem ukazali. Omyliła jednak nadzieja; ponieważ Bruno komendant, domyślony zdrady, onych dwóch Słowaków poćcinać kazał, i bramę, która dla naszych otwarta być miała, mocnymi strażami obwarował. Odeszli Polacy bez żadnej swojej i nieprzyjacielskiej klęski ²⁾, nie mając jak tylko lud lekki i konny, a do szturmowania niezdolny. Naza jutrz przybywszy Herman, miasto z margrabstwem przez dworzanina cesarskiego sobie podane, w dzierżawę odebrał.

Rok 1011.

XII. Ten Bolesława postęppek obruszył cesarza, który uspokoiwszy po części domowe między książętami narodowymi niezgody, znowu się całemi siłami na wojnę przeciwko niemu gotować rozkazał ³⁾. Szukał też

¹⁾ *Civitatis sibi promissae*. Dytmars na karcie 388. *Ductores hujus rei erant duo Vetenici*. Dytmars na karcie 388. *Annalist. Saxo*, zamiast *Weteników* położył *Wenedici*, to jest Yenedi Słowianie. Mogli też to być dwaj jacyś waleczni żołnierze, których w starym języku słowiańskim Weteziami nazywano.

²⁾ Dytmars na karcie 388.

³⁾ *Rex in hac aetate (1010) et proxima hieme consilio et virtute pacificatis hostibus contumelias et damna, a Boleslao sibi illata, ulturus, post pascha (1011) expeditionem suam atroci fessione indicit*. Dytmars na kar. 389.

niemniej Bolesław, na poparcie strony swojej, pomocy w narodach słowiańskich. Pobudzał przeciwko cesarzowi i Sasom, Hawłów z Brandeburgiem, czyniąc z niemi tajemne zмовy, i poselstwa odbierając ¹⁾. Wydały się jego zamysły, z samego milczenia pojmanych od Niemców posłów hawelskich, których oni gdzieś około Gerony schwytawszy, nie mogąc się prawdy dopytać, na jednej gałęzi obwiesić kazali ²⁾. Zebrały się wojska saskie pod Belogorę ³⁾, za przywodem cesarza, Bernarda księcia saskiego, Jaromira Czecha, Tagmona arcybiskupa moguńskiego z proboszczem Waltradem, tudzież innych biskupów, milicję swoje prowadzących. Lecz ta cała niesfora Niemców drużyna, objadłszy tylko okolicę, a resztę przez swawolę spaliwszy ⁴⁾, już się do rozsyпки zabierała. Pomnożył się nierząd słabością Henryka; urządzono zatem, aby posłać do Bolesława, w Lubuszu naówczas będącego, jeźliby nieprzyjacielskich kroków poprzestać nie chciał ⁵⁾. Nie przyjęli posłowie kondycj podanych sobie od króla ⁶⁾, a on też pokoju z nimi nie chciał, znając słabość i zamięszanie. Ruszył się obóz niemiecki ku Geronie, zostawiwszy dwu chorých, cesarza i arcybiskupa, z kilką biskupami i gminem niedoleżnym. Reszta pozostałych wyszła pod chorągwiami dwu biskupów, Arnulfa halbersztadzkiego, Meinwerka paderborskiego, i kilku innych książąt świeckich z Jaromirem czeskim. Celem ich było łupieztwo

¹⁾ Hawłowie mieszkali około rzeki Hawela, gdzie teraz Hawelberg.

²⁾ Dytmars na kar. 189. Annalista Saxo na kar. 418. *Capti sunt duo fratres ex provincia Haveldum ex urbe Brandenburg, qui ut Boleslaus contra regem instigarent, ierant.* Geron, dawniej Jaryna, niedaleko Bobra rzeki w księstwie krosneńskim.

³⁾ Teraz Belgiern w Luzacyi wyższej; inne to miasto, od Belgern w Saxonii.

⁴⁾ Dytmars na karcie 389. *Nos omnes, nec aliquos excipere valeo, vice amicorum hostes huc fuimus, exceptisque duntaxat mancipiis, omnia consumpsimus et quaedam igne.*

⁵⁾ *Bernardus dux et Valtradius praepositus gratia Boleslaus convertendi praecesserunt.* Dytmars na karcie 389.

⁶⁾ *Nihil sibi quod placeret inveniētes.* Dytmars na karcie 389.

okoliczne, albo ubiezenie Głogowa. Trzymał się w obronem mieście Bolesław; a lubo mu rycerstwo radziło, aby Sasom bitwę wydał, wolał nieprzyjaciela trapić długością oblężenia, nie chcąc ludu tracić, na większe go potrzeby zachowując. Przesuwali się Niemcy tymczasem pod miastem, z przybranymi w kirysie biskupami ¹⁾, dla przestachu oblężonych, a chluby swojej potęgi. Nagłe deszcze i słoty przymusiły ich do powrotu; i to tylko zyskali, że się próżno nawłóczywszy, nędznych kmieci we włościach *Diedesi* i *Sileńskiej* odarli ²⁾.

Rok 1012.

XIII. Dwojaka w następującym roku 1012 wyprawa Henryka cesarza, nie dała mu w osobie własnej sposobności do popierania wojny przeciwko Polakom. Ow Henryk margrabia, dawny Bolesława przyjaciel ³⁾, lubo od cesarza wyniesiony na księstwo bawarskie, nie przestawał tajemnie przeciwko niemu z Bolesławem utrzymywać zmywy, obsyłając go podarunkami przez swoje Bawarczyki ⁴⁾. Tych posłańców Jaromir książę czeski, chcąc się przysłużyć cesarzowi, na drodze przejął, i najokrutniejszym sposobem pomordować kazał. Lecz się tem okrucieństwem nie zabięło, aby cesarz na Henryka zemsty nie szukał. Zbuntowało się też przeciwko niemu miasto *Metz* w Lotaryngii; przeto, ażeby pierwszym dwu niebezpieczeństwom szerzyć się nie dał, sam naprzód przeciwko Bawarczykowi ⁵⁾ wyciągnął; a książętom saskim na Bolesława wyprawę gotować kazał, zostawując rząd Saksonii i wojny tej całej Waltradowi, obranemu przed kilką miesięcy na arcybiskupstwo mo-

¹⁾ Dytmar tamże.

²⁾ Obacz mapę naszą pod panowaniem Bolesława I. *Diedesi* kraj nad Odrą między Krosnem a Głogowem. Włość *Sileńska*, *pagus Silesensis*, teraz część Szląska od Głogowa, aż za Wrocław i Niemcy.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 108.

⁴⁾ Obacz niżej.

⁵⁾ *Annalista Saxo* pod rokiem 1012.

guńskie, po śmierci Tagmona ¹⁾). Nie chciał Waltrad poczynać z królem, póki by z nim pierwój o zgodzie nie pomówił; ile gdy sam Bolesław zaprosił go do Cyca na ten koniec ²⁾). Ustąpienie Milzawii i Misnii, a niewzięcie się Sasów do słowiańskich dzierżaw, były zawsze celem ugody, i początkiem wojny. Wyszedł w pole Waltrad w miesiącu sierpniu, ciągnąc ku Belogórze; lecz nagła jego choroba, i zasze wkrótce zejście, rozproszyły wojska, i tylko się niektóre miasta garnizonami obwarowały ³⁾). Cesarz bawił się na ów czas około Metz, gdy mu Kunegunda żona znąc dała z Mersburga tak o śmierci tego prałata, jak o następującem od Polaków niebezpieczeństwie. Niespodziewał się tego Henryk, mając przy sobie w Metz Zbigniewa, posła królewskiego, którego tam Bolesław wyprawił, bardziej na uludzenie obietnicami zgody, a na tajemne pomnażanie cesarzowi nieprzyjaciół, niżeli dla pokoju ⁴⁾). Obejście cesarza ze Zbigniewem, i więzienie jego przeciwko prawu narodów ⁵⁾, pobudziło króla do korzystania z jego nieprzytomności. Dopomógł mu trafunek do szczęścia. Wezbrane deszczami elbiańskie wody, nie dały Sasom sposobności do przeprawy wojska i ratunku. Udał się naprzód Bolesław do kraju Słowianów Dalemińców, gdzie miasto Kołodez świeżo od Sasów naprawione, po krótkim szturmie opanował ⁶⁾). Obległ potem Lubenau,

¹⁾ Annalista Saxo na karcie 421.

²⁾ Dytmar na karcie 395.— Annalista Saxo na karcie 321. Cyt. teraz Zeitz.

³⁾ Annalista Saxo na karcie 422. Belogóra, teraz Belgern nad Elbą niedaleko Torgau.

⁴⁾ Annalista Saxo na karcie 434. *Plus ad disturbandum, quam ut simulabat ad pacificandum a Boleslao missus venerat.*

⁵⁾ Annalista Saxo na karcie 434.

⁶⁾ Dalmincyja, prowincya narodu Słowianów Syrbów, około rzek Muldy, Elby i Kameńca. Do tej Dalmincyi należała włość słowiańska, nazwana od Niemców *Colodici*, w której stóleczne miasto Kołodez, to jest po słowiańsku studnia, teraz *Colditz* niedaleko Lipska. O wstępie tego miasta pisze kronikarz kwedłmburski pod rokiem 1012, na karcie 288. Obacz w tomie I historii naszej gdzie o *narodach słowiańskich*.

gdzie na ów czas nie było więcej ludzi nad tysiąc do odparu, lubo rozległość jego, we trójnasób obrońców potrzebowała. Wszelako dawała przez czas niejaki odpór i ta drobna załoga, póki bram nie wybito. Krwawe było Polaków do niego wpadnięcie; wycięto wielu z gminu i z garnizonu. Izyk komendant zraniony, Gunceelina z Wizonem, i innych wielu znaczniejszych rycerzów niemieckich w niewolę wzięto; samo miasto na łup podane i spalone, nie bez szwanku jednak polskich ludzi, których Niemcy około pięćuset ubili. Bolesław do Budy-syna z łupami i zwycięstwem powrócił, gotując wyprawę na Czechów ¹⁾.

Rok 1012.—1013.

XIV. Od tego czasu, kiedy Prażanie za pomocą cesarza, a za szczęśliwym fortem Jaromira, miasto swoje z rąk polskich oswobodzili, panował ten Jaromir w Pra-dze. Ubezpieczały rząd jego ustawiczne Bolesława wojny, które mu nie dawały sposobności do zemsty. Niemniej też go krzepiła łaska cesarska, dla której utrzymania, w wielu niemieckich przeciwko Polakom wyprawach znajdował się. Lękał się przytem, aby Udalryk brat jego, którego cesarz w więzieniu trzymał, wypuszczony kiedykolwiek z pod straży, nie wzniecił domowej kłótni i państwa mu nie odebrał. Świeży a okrutny postępki z Bawarczykami, posłanymi do Bolesława od Henryka książęcia, wzniecił na niego gniew cesarski, a królowi też polskiemu dał okazję do wsadzenia Udalryka. Za pierwszych jeszcze rozruchów czeskich, gdy Bolesław opanował Pragę, trzymany był ten Udalryk

¹⁾ Dubrawski tę Bolesława wyprawę przeciwko Udalrykowi, kładnie przed wojną pruską, która ponieważ zaszła w roku 1013 sam sobie sprzeciwia się, kiedy ją mieć chce na początkach panowania Henryka II cesarza, a zatem około dziesięciu lat pierwiej. Ten Udalryk zaczął panować dopiero po Jaromirze, który według świadectwa współczesnych pisarzy saskich, około roku 1011 od niego był wygnany. Mieszają pisarze czescy daty i dzieła książąt swoich, wiele baśni i omyłek chronologicznych popełniając, przeciwko oczywistemu świadectwu dawniejszych od siebie kronikarzy.

pod strażą na prośbę królewską i za wzięte pieniądze, od Henryka cesarza, aż do niniejszego czasu ¹⁾). Nie wypuszczał go Henryk dla powściągu Jaromira, i gotowej zawsze nań kary, gdyby się kiedy od interesów cesarskich odpisał. Zabicie Bawarczyków, było tylko pozorem do utraty łaski; chciał Henryk odmianą rządzący w Czechach pozyskać sobie Bolesława, z którym pokoju bardzo pragnął. Oswobodzony z niewoli niemieckiej, Udalryk na żądanie króla, odesłany był do Polski; gdzie po krótkiej pod strażą bytności ²⁾, wysłał go Bolesław do Czech ³⁾, opatrzywszy w konie, ludzie i wszelki po-

¹⁾ Do roku 1011.

²⁾ Kromer na karcie 38.—Że Udalryk był w ręku Bolesława, świadkiem jest odpowiedź jego cesarzowi, położona u Dytmara na karcie 404. *Dominus eripuit me de ore leonis.*

³⁾ Do roku 1011. pisarze czescy zostawili w dziejach swoich dziwną mieszalinę, i niepewność względem Jaromira i Udalryka. Nie wspominają oni o Jaromirze, że go cesarz do Pragi prowadził, i wygnawszy z niej trafunkiem Bolesława Chrobrego, księżciem czeskim uczynił; tak, jako ani tego, że Jaromir spokojnie panował, i cesarzowi w wielu okazach służył aż do roku 1011. Czynią oni oswobodzicielem Pragi Udalryka, jakoby on, uciekłszy z więzienia cesarskiego, miasto to od Polaków uwolnił. My posłaliśmy za kronikarzami niemieckimi, którzy na ów czas żyli, to jest: za Dytmarem i Adeboldem. Prócz świadectwa Dytmara o Jaromirze, zdaje się nam, że Udalryk dopiero panować zaczął około roku 1011. wygnawszy Jaromira, któremu potem i oczy wylupił. Gdzieby zaś ten Udalryk tak długo siedział, wielką w tem zachodzi niepewność. Że go cesarz trzymał w więzieniu, zgadzają się na to pisarze czescy, podając, że on uwolniwszy się stamtąd, błędne i ukryte życie prowadził, póki Pragi nie odzyskał. Nie chcą jednak tego przyznać, że go tenże cesarz wydał Polakom. Wszelako podobniejsza do prawdy, że go Bolesławowi oddał po dziewięcioletnim więzieniu. Milczenie o nim współczesnych pisarzy saskich przez lat 10. potwierdza to zdanie, a najbardziej sama jego mowa u Dytmara wyżej położona. Trzymał go cesarz długo, dla upewnienia sobie posług Jaromira przez bojażń rywala. Wypuścił go jednak potem, bądź na prośbę Bolesława, od którego w tym czasie, zatrudniony wojną pod Metzem, pokoju potrzebował; bądź za pobite swoje Bawarczyki, ohydził sobie Jaromira. Zgadza się to z powieścią Kromera, i z jego wyrazami. Powiada on na karcie 37, że Henryk cesarz będąc zabawnym *bello gallico*, na prośbę króla wydał Udalryka, którego król po krótkim u siebie trzymaniu pod strażą, do Czech odesłał. Myli się wprawdzie i Kromer co do chronologii, kiedy to więzienie Udalryka w Polsce, kładnie na

rusadek stanowi jego przyzwyczajony. Wszedł Udalryk do Pragi zbrojną ręką i brata Jaromira wygnał; który nie wiedząc, gdzie się udać, naprzód u Bolesława, potem u cesarza ratunku szukał. Wymodlił na królu Udalryk swój powrót do ojczyzny, uczyniwszy mu przysięgę, że z całym państwem swoim będzie mu hołdownikiem ¹⁾; lecz słowa nie dotrzymał. Obawiał się cesarza, że bez jego woli, wsparty orężem polskim, na tronie usiadł; trwożyło go przytem więzienie Jaromira, którego cesarz, za owe Bawarczyki, pod straż oddał. Przeto na zjednanie sobie łaski jego, obiecaną Polakom wierność złamał, i od cesarza na księstwo swoje wziął inwestyturę ²⁾. Nie dosyć na tem; zwabiwszy wkrótce do siebie Jaromira, pod pozorem ugody i wydziału części państwa, oczy mu wylupił kazał. Garnizony polskie z niektórych miast czeskich powyrzucał; wielu z przyjaciół królewskich, mianowicie Wersowiczów, którzy w znacznej części narodu panowanie polskie utrzymywali, pomordować kazał. Pisarze czescy dziwnie te okoliczności pomięszali, nie idąc zgola ani za światłem chronologii, ani za świadectwem społecznych kronikarzy. Wszelako przyznając okrutnemu Udalrykowi jakąkolwiek litość, powiadają, że prześlagał brata, przypuścił ślepego do wspólnego rządu państwa ³⁾. Chciał Bolesław ukarać niewdzięcznika, mając czas wolny, po spustoszeniu dolnej Łuzacy i spaleniu miasta Lubenau, jakośmy wyżej mówili. Obległ naprzód zamek Kłodzko, leżący na granicach czeskich i potężnie do niego szturmował ⁴⁾; lecz wszczęta w obozie zaraza, kazała mu odmienić miejsce. Wyciągnął więc do Moraw, gdzie

początku panowania Henryka, i kiedy już Bolesław Pragi dostał. Wreszcie ze słów jego wnosić można, że się to stało później; a te wyrazy *bello gallico*, i *cum aliqua in custodia habuisset*, stosować się powinny właśnie do tej daty, pod którą my piszemy.

¹⁾ Kromer na karcie 38.

²⁾ Tenże tamże. — Pelzel w historii czeskiej pod rokiem 1012.

³⁾ Dubrawski na karcie 55.

⁴⁾ *Fortiter Poloni instabant*. Dubrawski na karcie 54. Kłodzko^o teraz Glatz.

Udalryk po swoim na państwo wyniesieniu, dla odebrania tej prowincyi, dawniej od króla odasykanej ¹⁾, wojska swoje postawił. Uderzył mężnie na Czechów, i w pierwszym potkaniu przymusiwszy do ucieczki, znowu kraju tego dla siebie utwierdził panowanie ²⁾, i ludźmi swemi zamki osadził.

Rok 1013.

XV. Tymczasem cesarz, zaspokoivszy rozruchy lotaryńskie, począł myśleć o wyjeździe do włoskich krajów, na dokończenie tam pozostałych jeszcze z Harduinem kłótni, a dla otrzymania z rąk papieżskich cesarskiej korony. Bezpieczeństwo państw niemieckich wyściągalo, aby uczynił pokój z Bolesławem. Zaczął około niego pracować przez ujęcie sobie syna królewskiego Mieczysława, który już licząc lat więcej dwudziestu, był w stanie pomagać ojcu prac wojennych. Zaprosił go cesarz do Magdeburga ³⁾, przyjął z osobliwszą ludzkością ⁴⁾, pasował go na rycerstwo, a udarowanego z honorem odprawując, ażeby do niego powrócił, usilnie żądał. Nie dawał się jednak Bolesław uwodzić pozorami cesarza oświadczeniami przyjaźni; chodziło mu zawsze o ubezpieczenie dzierżaw w Luzacyi i Misnii nabytych; i na ten koniec starał się zawsze o nowych w Niemczech samych przyjaciół, aby za ich pomocą,

¹⁾ W roku 1003, gdy Praga wzięta.

²⁾ *Ibique pleraque aedificia, et agros aut vastat, aut occupat. — Bohemos, qui temere occurrere ausi fuerunt, inito cum illis certamine fugere coegit.* Dubrawski na karcie 55. Tę wojnę morawską kładnie Dubrawski przed rokiem 1013, którego Bolesław wtargnął do Prus: a że ona była na początku wstąpienia Udalryka, jako tenże Dubrawski świadczy, można z niego wnosić, że panowanie jego dopiero poczęło się w roku 1012, albo mało co prędzej.—Pelzel w historyi czeskiej pod rokiem 1012.

³⁾ Po grórnicach roku 1013, *Annalista Saxo* na karcie 425.

⁴⁾ *Cum honore magno.* Tenże tamże. — Dytmar na karcie 397. *Miles regis efficitur et ut iterum veniret optatur.*

cesarską potęgę osłabiał. Czynił tajemne umowy przez wysyłanie gońców, i ustne widzenie się z Werynharem hrabią saskim na Walbeku, z Ekkardem bratem Hermana margrabi Misnii, szwagra swego przeciwko cesarzowi, przychylając ich do strony swojej. Przyplacili oba tej przyjaźni konfiskatą dóbr i bannicyą; lecz cesarz względny zawsze na Włochy, nie przestawał troskliwości w przychyleniu do siebie Bolesława. Uchwalona z obu stron rozmowa w Mersburgu, w dzień Zielonych świątek ¹⁾. Przybył w przedjutrze tego święta Bolesław w konwoju rycerstwa swego, otrzymawszy pierwej dla bezpieczeństwa w zakład wielu szlachejnych panów niemieckich, aby go, jak dawniej w Mersburgu ²⁾, z Henrykiem margrabią, zdrada jaka nie spotkała. Chciał cesarz mieć go rycerzem swoim, a okazałości majestatu, w jakim się cesarze pod czas dworu, w uroczyste święta odprawowanego, publicznie w kościele i pałacu pokazowali, świadkiem ³⁾. Odprawiwszy ceremoniał pasowania na rycerstwo ⁴⁾, udał się w ubiorze cesarskim do świątyni, mając przy boku Bolesława, który na dopełnienie przyjątego urzędu ⁵⁾ rycerza, siedł przy cesarzu, niosąc miecz

¹⁾ Annal. Saxo z Dytmarem kładzie datę rok 1018. *Idus Mensis I. feria VI* na karcie 426. Dytmar na karcie 397.

²⁾ Obacz na karcie 109.

³⁾ Cesarze niemieccy mieli wyznaczone miejsca, gdzie święta uroczyste odprawowali. Tam pospolicie bywały zjazdy książąt niemieckich, dla rady w krajowych interesach, oraz sądy narodowe. Te zjazdy i sądy nazywały się *Curia*, to jest *Dwór*, ponieważ chodziły za dworem cesarskim.

⁴⁾ *In die sancto manibus applicatis miles efficitur et post sacramenta regi ad ecclesiam ornato indecenti armiger habetur.* Dytmar na karcie 397.

⁵⁾ *Miles* u pisarzów średniego wieku, ten się pospolicie nazywał, który nosił na sobie pas rycerski. Francuzi ich zowią *chevalier*, my kawalerami. Nie wiadomo jest z kąd się wziął ten zwyczaj i nazwisko. To pewna że ci, których starożytni monarchowie używali do usług dworu swego, *ad officia palatina*, lub podczas wojen, *expeditionibus militaribus*, nazywali się rycerzami książęcymi, *milites principum*. Przez długi czas ten wyraz *militare in aulis principum*, obejmował tak wojowników, jak dworskich, osobliwszym sposobem, przywilejem, obrząd-

goły, albo, jak drudzy mówią, trzymając strzemię siodła cesarskiego; ponieważ taki był obrządek ustawą prze-

kiem na usługach, bądź polowych, bądź pokojowych książąt będących. Bywali zaś rycerzami dworskimi, to jest officyalistami, nie tylko świeccy hrabiowie, dukowie, ale i biskupi, jako to widzieć na starożytnych kartach królów anglosaskich. W postępie czasów to rycerstwo cywilne dworskie, spłynęło na same tylko osoby profesyi wojennej, oras na tych, którzy od promotora swego na rycerstwo, wzięwszy dobra jakie w lenność, obowiązani mu byli służyć podczas wojny. Duch krecacy rycerzów rozszerzył się po wszystkich prawie państwach europejskich. Ledwo nie każdy książę chciał mieć u siebie ten zakon, *ordo ordinum*, czyniąc w nim według upodobania swego ustawy i obrządki. Dystynkcyja niejakaś, i prerogatywa tej kawalerii, wpojona w umysły ludzkie z powierzchniowych snaków i osdób, a z łatwiejszego do monarchów przystępu i bliższości majestatu, często też zyskowna dla bogatych nadaniów, była powodem do nacisku. Korzystali stąd monarchowie, że mieli zawsze pogotowiu ludzi niejako obowiązanych do pomocy wojennej, i do ozdoby swoich dworów. Czytamy w dziejach angielskich, że około roku 1066 za Edwarda króla, liczono tych rycerzów dworskich *militum curialium*, do sześciu tysięcy; co było powodem temuż królowi do ustanowienia prawa, liczbę ich określającego. Nasz Bolesław Chrobry, miał taką nadworną milicję, jako się pokazuje z Długosza na karcie 124. *Curiam denique suam non solum militum et baronum precipuorum, sed et libertorum, quos a servitute dissolverat, numero habebat stipatam et ornatam, tantaque refertam frequentia, ut specie justis exercitus parum differret.* Trwała znać ona aż do Bolesława Krzywoustego, który będąc sam pasowany na rycerstwo od ojca Władysława Hermana, jako się powie pod jego panowaniem, miał liczne zawsze tych rycerzów orszaki około siebie. Znać daje o tem Marcin Gallus świadek oczywisty, gdy mówi na karcie 59. *Princeps tot cuneis clientelae stipatus ita magnifice procedebat.* Różne bywały obrządki kreowania tych rycerzów według woli kreatorów. Dawano im czasem miecze w ręce, uzbrajano w kirysie i blachy, przypinano ostrogi, pasy, wdziewano wymyślne szaty, nakazywano posty, czucia nocne, i mycie się w łaźniach przed przyjęciem do rycerstwa. Nie sami zaś tylko królowie kreowali rycerstwo; czynili to książęta, hrabiowie, owszem biskupi i opaci, którym poślednim concylium londyńskie w roku 1102 zakazało. Nazwisko i prerogatywa *militum* rycerstwa, uczyniwszy w pierwiastkach swoich pozór niejakić osobliwości dla tych, co jej znamiona nosili, przyszła w mniemaniu do tego stopnia, iż prawie wszystkie inne godności zaciemiała, bez niej cesarzom i królom samym niedostawało czegoś w ich dostojenstwach. Papiężę ich rycerzami kreowali, posyłając miecze, jako widzieć w ceremoniałach rzymskich, Oderyka, Rajnałda i Ughella. Obrany król, i do ołtarza na obrządek koronacyi prowadzony, zaleca się koronatorowi, pod imieniem rycerza w tych słowach: *Reverendissime pater postulat sancta mater Ecclesia catholica, ut hunc egregium militem ad dignitatem regiam su-*

pisany, a swyocajem przyjęty i zachowany. Nazajutrz po oddanych wzajemnie wspaniałych подарunkach, zgo-

blevetis. Du Cange in *glossario latinistis medii aevi*, pod artykułem *armiger*, powiada, że rycerstwo było niejakim stopniem najbliższym do wstąpienia na majestat. Owazem czytamy w przywileju Bolesława Śmiałego, choć podobno fałszywym, który się znajduje w *codice diplomatico* Pesa Benedyktyna, że ten monarcha podpisał się niżej Rafała rycersza Jerozolimskiego. Z tego tak wysokiego mniemania o rycerstwie pochodziło, że udziałni monarchowie i książęta, choć w państwach swoich sami tworzyli rycersów, wpisywali się w rycerstwo innych monarchów zagranicznych, bądź dla chluby, bądź dla przysiaśni bardziej, i ściślejszego niby z sobą przez te powszechne znaki słęczenia, niżeli dla jakich obowiązków poddaństwa, potrzeby, pomocy. Dajeje Franków wspominają o Gaufrredzie księżciu Normandyi, a o Ludwiku drugim królu Sycylii, z bratem Karolem, że byli rycerszami królów francuskich; Bolesław III książę czeski, nosił rycerstwo Ekkarda margrabi Misnii. Kronika reichenspurska pod rokiem 1165 powiada o Henryku cesarzu: „*Henricus rex accinctus est gladio in pascuis*, a pod rokiem 1192 in *praesentia imperatoris accincti sunt gladio dux Sueviae, dux Bavariae*. Noszą i terazniejsi królowie znaki orderowe obcych monarchów, i sami im swoje posyłają. A tak i nasz Bolesław z synem Mieczysławem, ozdobił bardziej osobą swoją ten zakon, czyli milicją niemiecką, niżeli przez to rycerstwienie wziął na się obowiązek usługi jakiej cesarzowi, bądź cywilnej, bądź żołnierskiej. To prawda, że przy swoim na rycerstwo pasowaniu, obiecał cesarzowi, mającemu jechać do Włoch, pomoc wojenną, jako świadczy Dytmar na karcie 397, ale tylko zaproszony. *Ad supplementum hujus itineris Boleslaus antea invitatus nihil aspiravit, et in bene promissis more solito mendax apparuit*. Wszakło nie była ta obietnica z obowiązku rycerstwa, jakoby od hołdownika uczyniona, ponieważ według Dytmara, temuż Bolesławowi sam cesarz, jako promotor, dał tegoż roku posiłki przeciwko Businom. *Post haec vero in Russiam nostris auxiliantibus petiit*. Ceremoniał pasowania Bolesława, dwie tylko w sobie zawiera okoliczności, w tych słowach od Dytmara zawarte: *Applicatis manibus, i armiger habetur*. *Applicatio manuum*: była to ceremonia, iakiej dotąd używają biskupi odświęciwszy kapłanów. Biorą ich złożone obie dłonie między swoje, pytając się klęczących: *promittis mihi et meis successoribus reverentiam et obedientiam*; a potem ich całują. *Du Cange* cytuję *rejestrum Tolosarum* w roku 1248, gdzie się znajduje takowy opis kreacyi rycersów, ale hołdowników. *Dominus Guillelmus Unaldus flexis genibus, et manibus suis junctis, missis inter manus dicti domini comitis, accepit praedictam terram ab ipso domino comite, et recognovit se esse militem domini comitis et ejus ordinis. Et convenit servire ipsi domino comiti et ejus ordinis, sicuti fidelis miles tenetur servire dominum suum, tradens ei osculum in signum fidelitatis*. Bolesław nie był cesarskim hołdownikiem, z krajów nawet zaodrzańskich, będąc od tego mniemanego hołdu, choć dla ceremonii, uwolniony od Ottona

dę między obu monarchami uczyniła cesarzowa. Bolesław otrzymał, czego pragnął, aby kraje, bądź mieczem

III. Jeżeli przysięgał, jako świadczy Dytmar, *et post sacramenta*, była to przysięga jako orężnika *armigeri*, że osoby pryncypała swego bronić będzie w szarzonej okoliczności, nie zaś holdowniczą. Bo pocóżby wkrótce po tym rycerskim ceremoniale znowu o Misnię i Łuzacyą wojował, gdyby je trzymał lennem prawem? Przez te słowa *armiger habetur*, nie wyraża Dytmar co się znaczyło. *Du Cange* cytując fałszywie text Dytmara, jakby się stósował do Bolesława Czecha, który albo żył na ów czas w ślepotie uajony, albo już umarł, przydaje: *armiger habetur, id est strepam tenuit, quod vasallorum fuisse docuimus*. Trzymali ci kawalerowie kreowani strzemię królów jadących, ale holdownicy. Mógł to uczynić Bolesław czeski, gdy Ekkarda margrabi Misnji, jakom wyżej mówił, został rycerzem, bądź jego samego, bądź w osobie jego cesarza, jako holdownik. Podobniejsza do prawdy, że nasz Bolesław miecz nosił. Ile gdy nie wiadomo z Dytmara, jeśli Henryk cesarz jechał konno do kościoła, czyli szedł pieszo; ponieważ to słowo *incedenti*, bez przydania *equo*, bardziej do pieszego należy. Wreszcie, że sam Bolesław, mnożąc w kraju swoim lud żołnierski, ustanowił w Polsce na pocztku panowania swego *militiam castrensem et curialem*, i między tych rycerzów od siebie kreowanych, podzielił urzędy, tak dworu swego, *officia palatina*, jako i urzędy żołnierskie *castrensia*; mamy świadectwa pisarzy narodowych. Długosza cytowaliśmy wyżej; wyraz jego *sed et libertorum, quos a servitute dissolverat*, oznacza praktykę dawną i terazniejszą kreayą w miastach, przy początkach panowania królów, ludzi miejskiej kondycyi, których oni pasują na kawalerją, a dotknięciem ramienia pałaszem lub szpadą, uwalniają niby z gminnego stanu, i stawia ich na stopień szlachetnych rycerzów dla obrony miast i zamków królewskich. Tych miejskich rycerzów, pospolicie nazywamy kawalerami złotej ostrogi. Zwyczaj ten zasięgniemy jest ze starożytności, o którym pisze Mikołaj Upton w księdze I. *de officio militari*, w te słowa: „*Creabantur autem milites variis modis, videlicet per balneum, qui modus observatur in Anglia. — Item creantur milites, per aliquem principem seu principalem capitaneum in villarum obsidionibus, castrorum, vel gortalitiorum, et hoc diversis modis. Si forte assaltus fiat, tunc creandus in militem portabit gladium in manibus, de principali capitaneo obsidionis petens, ut ipsum percutet, dictum gladium tenendo ambabus, de manibus cum eodem, nominando eum militem sic percussus. Qui quidem princeps tenetur alium veteranum militem eidem assignare, qui sibi calcarea deaurata praeprabit, et secum transibit ad assallum faciendum.*“ O troskliwości Bolesława, w pomnożeniu ludzi wojennych, pisze Marcin Gallus na kilku miejscach, mianowicie na karcie 66. „*Querebatur semper, quod solis militibus indigeret, et quicunque probus hospes apud eum in militia probabatur, non miles ille sed filius regis audiebatur.*“ Te słowa Galla: *non miles ille sed filius regis* pokazują, choć w ciemnocie wyrazów, ów zwyczaj starożytnego rycerstwa w królestwach północnych, do którego monarchowie przyjmując

od przodków i od siebie nabyte, bądź wolno złęczone, a od Ottona III cesarza przy koronacyi ustąpione, w całej Słowiańszczyźnie za O Ira, już odtąd od niemieckiej

ludzi zdolnych, mianowicie z młodzieży, stawali się ich niejako ojczami, przez adopcyę, czyli przysposobienie, jako świadczy *du Cange* w tomie II *Glossarü* na karcie 533, *ab iis, a quibus arma accipiebant, adoptabantur in filios, ita ut qui arma conferebat patris, qui accipiebat, filii vicem obtineret*. Drugim dowodem tego rycerstwa w Polsce za Bolesława, były noszone złote łańcuchy od rycerzów, o których wspomina tenże *Gallus*, acz w zwykłej sobie mięszaninie rzeczy, na karcie 64. „*Ejus namque tempore non solum comites, verum etiam nobiles torques aureos immensi ponderis bajulabant*.” Wyrażniej zaś jeszcze na karcie 68: *vos qui torques portabatis in signum militiae*. Nosili więc tylko sami rycerze *in signum militiae* te łańcuchy, ani wolno było ich nosić innym, bądź szlachcie, bądź hrabiom, którzy w liczbie rycerstwa nie byli poczytani. Namieniliśmy też wyżej, że w Anglii i we Francyi, poczynił się stary obrządek kreowania rycerzów od łaźni. Był to niejakiś nowicjat, i pierwsze oczyszczenie ludzi, przedtem jakoby gminnych i brakowych, przed profesyą stanu rycerskiego. Jan mnich *majoris monasterii* w księdze I pisząc o *Gaufredzie* książęciu *Normandyi*, powiada o jego rycerstwie: „*Illucescente die altera balnearum usus, uti tyrocinium suscipiendi consuetudo expositulat, paratus est*.” *Historia* *Karola VI* króla francuzkiego o rycerstwie *Ludwika II* króla *Sycylii*, i brata *Karola*, tak mówi: „*In hoc statu cum matrem usque ad 6. Dionisium perdixissent, in secretioribus locis, nude in praeparatis balneis se mundaverunt*.” Tymże nowym rycerzom po łaźni dawano osobliwsze odzienie, jakoby odrodzonym na nowy stan i życie. Tracili złoczyńcy przez złe postęпки ten zaszczyt rycerstwa. Chcący do niego powrócić, powinni byli przechodzić snownu przez łaźnie oczyszczenia, i ukaranie ciała prętem, jakoby na zniesienie tej cywilnej exkomuniki. Znajdujemy w *Gallu* ślad jakkolwiek zwyczaju tego w Polsce za *Bolesława*. Powiada on na karcie 65, o niejakiach młodzieńcach rycerskiego stanu, którzy za zbrodnie na śmierć skazani, gdy, od królowej byli wyproszeni, i do łaski królewskiej przyjęci: „*Non statim regi sed reginae praesentabantur, qui ab ea verbis asperis et lenibus castigati ad regis balneum deducebantur. Quos rex Boleslaus, sicut pater filios secum balneantes corripiebat verberibus, eorumque progeniem memorando collaudabat, vos, inquit, tanta vos talique prosapia exortos talia committere non decebat. — Sicque paterne commonitos, ac indumentis regalibus adornatos, datis muneribus, collatisque honoribus ire domum cum gaudio permittebat*.” Orderów terazniejszych w Europie używanie, wyniknęło z dawnego rycerstwa. Wstęgi, łańcuchy, są wyobrażenia dawnych pasów baltei, *cinguli militares*, dla czego orderaci nazywają się *equites torquati*. Takowe zgromadzenia rycerzów że miały swoje prawa, zwyczaje, obowiązki i znaki powierchowne, dla różnicy od drugich ludzi, nazywały się *ordo ordinum*; żąd wyszło nazwisko

uzurpacyi wolne zostały ¹⁾. Potem przyobiecawszy cesarzowi towarzyszyć do Rzymu ²⁾, odjechał do Polski, i zakładników odesłał. Kronikarze nasi mniej dbali w opisie szczególnym dzieł Bolesława, i tylko się kontentując powszechnymi wyrazami wojen i zwycięstw jego, położyli rok 1012 za epokę podbicia całej Saxonii, i postawienia słupów żelaznych na rzece Sali. Jabym rozumiał, że się to później stało, po dokończeniu dopiero wojen saskich, roku 1018, ponieważ do pomienionego jeszcze roku, lubo po uczynionej w Mersburgu zgodzie, trwały zajęcia i bitwy między obu monarchami.

XVI. Ugoda mersburska była tylko doczesna i powierzchnowa. Nie myślił król opuszczać państwa, dla podróży włoskiej ³⁾. Posyłał tylko za cesarzem szpiegów, chcąc być uwiadomionym o obrotach jego, i dla przełożenia skarg papieżowi, że mu Henryk przeszkadzał do przesłania obiecanych ś. Piotrowi pieniędzy ⁴⁾,

orderu, jakoby zakonu jakiego. Noszenie przypiętej gwiazdy do sukni, wzięło początek we Francyi od roku 1351, kiedy Jan król ustanowił rycerstwo nazwane *stellifera congregatio militaris*.

¹⁾ Dytmar w słowach chępliwości dla cesarza, a poniżenia dla króla pełnych, lubo nie wyraża na czem ta zgoda stanęła, wszelako ze słów jego: *Boleslaus a rege multo meliora suis dona cum beneficio diu desiderato accepit*; zdaje się że mu cesarz krajów słowiańskich między Odrą a Elbą ustąpił. Potwierdza to kronikarz kwedlimburski na karcie 289 pod rokiem 1013 gdzie mówi: *Rex Boleslaus clarum honorem adhauctum, non tamen sine sui regni detrimento, permisit remeare*.

²⁾ Dytmar na karcie 397.

³⁾ *More solito mendax apparuit*. Dytmar na kar. 397.

⁴⁾ Podatek, czyli grosz ś. Piotra, kronikarze nasi stanowią za czasów Kazimierza Mnicha. Lecz ten zwyczaj wziął początek z wprowadzeniem do Polski wiary. Nie tylko zaś Polacy, lecz i inne narody świeżo nawrócone, jako to Anglicy, Duńczykowie i Czesi, wnosili pieniądze do skarbu papieżkiego. Alexander II pisząc do Swenona króla duńskiego, domagał się u niego o podatek, który przodkowie jego papieżom dawali. Tenże w roku 1085 upominał się o daninę podobną u Wilhelma króla angielskiego. Grzegorz VII w roku 1074 dziękuje Wratysławowi książęciu czeskiemu, za odesłanie należących summy ś. Piotrowi. Obacz tom VI zbioru koncyliów i listów papieskich, ułożony od Harduina. Znajdujemy także w *Annaliście Saxo-*

których on podobno, nie wzięwszy korony od papieża, sam dawać nie chciał, i pozoru wymówki szukał. Cóżkolwiek bądź, wyjazd cesarski do Rzymu dał sposobność Bolesławowi uczynić wyprawę na Pomorzanów. Nazwisko Pomeranii nosił od czasów niepamiętnych kraj ten, który się ponad morzu bałtyckiem, między ujściami rzek Wisły i Odry ¹⁾, a z biegiem Noteczy i Warty rozciąga. Posiadały go różne hordy słowiańskie, które uszedłszy w spokojnych siedzibach swoich broni niemieckiej, o drugi tylko brzeg Odry opierającej się, uszły razem pamięci cesarzów tego narodu. Kronikarze nasi ²⁾ dają w podziale te kraje niektórym z synów Leszka III a braci Popiela. Niepewność panowania tego monarchy, każe nam razem wątpić i o tej dzielnicy. To rzecz podobniejszą do prawdy, dla bliższości czasów, że syn Piasta Zemowit, podbił czyli raczej złupił tę prowincję ³⁾, będąc jej sąsiadem w Gnieźnie i Kruszwicy. Za Mieczysławem być musiała ona danniczą Polaków, albo przynajmniej jakkolwiek podległą, dla ufundowanego tam kościoła w Kołobregu, czyli Kolbergu, którego biskup Reinbern ⁴⁾, od Ottona III i Bolesława był poddanym nowemu metropolicie gnieźnieńskiemu. Cóżkolwiek bądź, chciał Bolesław nabytkiem Pomeranii, koronne państwa pomnożyć, bądź dla chluby zwycięstwa, bądź dla uprzedzenia Sasów, wdzierających się w ziemię słowiańskie, bądź nakoniec dla przymuszenia Pomorzanów do przyjęcia wiary, wsparty przymierzem za-

nie, pod rokiem 1015, że Atelrad król angielski, zmarły w tym roku, płacił daninę papieżowi, którą daninę Swenon król duński, Anglików przesładowca wybierał, i do swego skarbu wnosić kazał.

¹⁾ Helmold w księdze I rozdz. 2. *Odera ditissimus Slavoniae amnis dividens Pomeranos a Vitzis*. Wilcy, czyli Lutycy, naród słowiański za Odram. Obacz w *narodach słowiańskich*, gdzie o Pomorzanach w tomie I.

²⁾ Długosz, Kromer i inni.

³⁾ Jan Schram w *Geneal. duc. Lignic.* pod Zemowitem.

⁴⁾ Obacz wyżej na karcie 98.

wartem dawniej z Ottonem ¹⁾, mocą którego wszystkie słowiańskie bałwochwalskie narody, szabli jego i dzie-
dzictwa zostawione były ²⁾. Wszedł zatem około jesieni
do ziemi kaszubskiej, i do innych osad Pomorzanów;
gdzie jednych carzyków orędem, drugich powolnością
i oświadczeniem krwi wspólnej z nimi, innych bojaźnią
do posłuszeństwa zniewoliwszy, przestał na ich poddań-
stwie zaprzysiężonem, żadnego podatku nie wkłada-
jąc ³⁾.

Rok 1014.

XVII. Początek następującego roku 1014 wolny
także od Sasów, dla bawienia się we Włoszech Henry-
ka, dał powód królowi do wojny z Prusakami ⁴⁾. Sie-
dział ten naród na prawym boku rzeki Wisły, ciągnąc
się po nadbrzeżu morza Bałtyckiego, nie mając nic
spólnego ze Słowianami. Posada miejsca odległa nader
od barbarzyńskich Gotów, Hunnów, a potem Słowianów
przechodów, i pierwszych ich siedlisk w krajach połu-
dniowszych, ocaliła ten kącik Sarmacyi w pierwiastko-
wym stanie, przez kilka wieków po Chrystusie. Został
on przytułkiem tychże barbarzyńców, którzy się z sobą
waśnią i tłukąc, szukali jeden od drugiego bezpieczeń-
stwa. Ztąd owa w nim języka szczególność, i niezgra-
bna z mowy dawnych Sarmatów, Gotów, Germanów, a
mianowicie Alanów w Litwie osiadłych, mieszcznina. Sło-
wianie ich nazwali Porusami, że przy Rusi, szeroko
dawniej w naszych krajach rozlanej mieszkali, mając,
jako i teraz granice, z częścią Mazowsza i Litwy z Pod-
lasiem, albo z Jadźwingami, stykające się. Dowcipna

¹⁾ *Eodem tempore Boleslaus chryistianissimus Polonorum rex confas-
deratus cum Ottone III, omnem Slavoniam, quae est ultra Odram, tribu-
tis subiecit.* Helmold w księdze I, rozdz. 16.

²⁾ Mikaelius w historii Pomeranii pod rokiem 1013.

³⁾ Długosz na karcie 161. Marcin Gallus na kar. 60.

⁴⁾ Długosz tę wojnę kładnie pod rokiem 1015, ale w tym czasie
miał co do czynienia Bolesław z cesarzem. Musiała więc wojna pru-
ska nastąpić wkrótce po wojnie pomorskiej, to jest w roku 1014.

uczonych ciekawość sili się dotąd w wyznaczeniu prawdziwego Prusaków nazwiska, i nie znajduje ¹⁾. Trwali najdłużej oni w zaciętem bałwochwalstwie, a za czasów Bolesława, dwu nawracających siebie biskupów zabili; przedtem ś. Wojciecha praskiego, teraz świeżo Bruno na ²⁾, obu znajomych, i przyjaciół Bolesława ³⁾. Chciał ten król waleczny utrzymywać wojska swoje w czynności zawsze i pracy; do tego rad był przynależać koronie nowych dzierżaw, a przynajmniej z hołdownictwa sąsiednich narodów skarby swoje napępiać, i wolniejszy krajowym uczynić handel. Zemsta nad mordercami, wprowadzenie do nich religii, dla ugłaskania i oświaty dzikich obyczajów, dała powód do tej wojny. Wkroczył do Prus Bolesław, ze starym i nowo zaciętnym ludem, przez ziemię chełmińską, która naówczas do korony należała ⁴⁾. Nie trudno mu było z wyćwiczonym, saskimi i czeskiemi bitwami rycerstwem, opanować niezgrabne owe miejsciny, murem i wałem nie warowne, a tylko szczęśliwą między lasami a bagnami posadą bezpieczne. Pobrał im najprzedniejsze miasta, Radzin, Romowę i Balgę; resztę ich włości zrabował i spalił, sprawując taką trwogę w mieszkańcach, że nie widząc już bezpieczeństwa w ciemnych a błotnistych tajnikach swoich, gdzie się pokryli, wysłali do króla z ofiarą poddaństwa, daniny i przyjęcia wiary. Nałożył na nich Bolesław coroczny podatek ⁵⁾; wstrzymał żołnierstwo od rabunków; wysłał dla nauki kapłanów, a wracając się do Polski z kupionem ciałem Brunona ⁶⁾, postawił słup

¹⁾ Jedni wywodzą nazwisko Prusaków od Pruzyasa króla Bytyunii, drudzy od Borusków, Sarmatów północnych, około Laponii za Ptolomeusza mieszkających.

²⁾ *In confinio Russiae et Prussiae*. Dytmars na kar. 398. Kronika kwedlimburska pod rokiem 1009 kładąc śmierć Brunona, mówi: *in confinio Russiae et Litvae*. Zabity VI *Idus Martii* z 18 kolegami.

³⁾ Dytmars na karcie 396.

⁴⁾ Kromer na karcie 43.

⁵⁾ Długosz na karcie 163. Kromer na karcie 43. Schütz w historii pruskiej na kar. 21.

⁶⁾ Dytmars na karcie 398.

żelazny na rzece Ossa, między Rogoźnem a Łaszynem, na znak zwycięstwa i granic, skąd bliskie miasteczko Słupa nazwisko wzięło ¹⁾. Długosz powiada, że Krzyżacy w dalszym czasie, opanowawszy ziemię chełmińską, wyrzucili i rzekł to dzielnej ręki zamię, i młyn na owem miejscu zmurowali. Wszelako zostało i potem Słupa nazwisko, a pamięć jego, podaniem wicków, aż do naszych lat doszła.

XVIII. Wreszcie nie składał Bolesław troskliwości względem ubezpieczenia dzierżaw swoich w Niemczech, a oswobodzenia zupełnego Słowian z niemieckiej niewoli. Opanowana dawniej część ziemi syrbkiej z Milzawią ²⁾, była mu powodem, ażeby mając tam warowne miasta, prędszą mógł dawać pomoc narodom słowiańskim od margrabiów ciemionych ³⁾. Niewymowne zdrzierstwa Bernarda księcia saskiego, któremi nadmorskich Słowianów sobie podległych gnębił, przymusiły ich, że obrawszy sobie za wodzów Mistywoja i Mszczuga, książąt obotryckich, straszne w dzierżawach saskich przed rokiem uczynili spustoszenie, i aż o Hamburg się oparli ⁴⁾. Pomagał tajemnie do tych wszystkich przeciwko Niemcom rozruchów Bolesław, owszem i niedawno, jako się wyżej mówiło, z Hawłami i Brandeburgiem ⁵⁾ miał porozumienie, ażeby ich przeciwko cesarzowi poburzył. Był on zaiste powszechnym Słowian obrońcą i królem ⁶⁾, jak Henryk Niemców. Dla tych po-

¹⁾ Milczą o tem, Kadłubek z Bogufalem. Długosz świadczy na karcie 163. Kromer na karcie 43. Nie uścili się Prusacy królowi w obietnicy przyjęcia wiary. Helmold pisarz kroniki słowiańskiej, i który żył około roku 1175, powiada w księdze I rozdz. I, że za jego czasu: *Prussi nec dum fidei lumen cognoverunt.*

²⁾ Część Misnii i Luzacya.

³⁾ *Occupavit Boleslaus urbes Budissinam et Misenam, ut Henetis seu Vandalis quos Marchiones in suam potestatem redegerant esset praesidio.* Careus w dziejach szląskich na karcie 35.

⁴⁾ Helmold w księdze I rozdz. 16. Bangert w notach na niego.

⁵⁾ Obacz wyżej na kar. 143.

⁶⁾ Obacz wyżej na kar. 99 i 100.

wodów postanowił wnieść w związki i przymierze z Udalrykiem, księciem czeskim, ażeby albo w jego spółce straszniejszym był Niemcom, albo odwoławszy go od strony cesarskiej, i pozbawieniem ligi z Niemcami osłabiwszy ¹⁾, sam Czechy znowu osiągnął. Posłał do Pragi syna swego Mieczysława, z oświadczeniem zgody i wzajemnego pokrewieństwa, a razem żądaniem złączenia broni przeciwko wszystkim powszechnym nieprzyjaciółom, a mianowicie cesarzowi. Poznał Czech zdradę, albo ją sobie wnosił. Wtrącił do więzienia Mieczysława z przedniejszemi paną; innych jego towarzyszków potracić kazał ²⁾, spodziewając się, że mając w zakładzie syna królewskiego, będzie miał pokój i panowanie swoje zabezpieczy ³⁾. Powróciwszy cesarz z Włoch, zganił to Udalrykowi, i nakłonił usilnem naleganiem, że Mieczysława w ręce jego oddał ⁴⁾. Oświadczył król wdzięczność swoją cesarzowi, prosząc o wydanie syna. Henryk odłożył to do przybycia swego do Mersburga, gdzie na przyszłe święta Wielkanocne zjazd panom saskim naznaczył, i że się tam chciał widzieć osobiście z królem i Udalrykiem, dla uczynienia z nimi zgody, obu oznajmił.

¹⁾ *Nam Boleslaus mille artium scientia plenus filium suum ad Udalricum misit, ut memores mutuae consanguinitatis se invicem pacificarent, et cunctis hostibus suis, maximeque imperatori resisterent. Ille vero hoc omne ad detrimentum sui esse conquistum a veracibus accipiens, hunc comprehendit.* Dytmar na karcie 402.

²⁾ Dytmar na karcie 402.

³⁾ Pelzel w historii czeskiej na karcie 88. Marcin Gallus powiada na kar. 68, że Czesi mszcząc się krzywdy, Bolesławowi bratu księcia swego, przez odjęcie mu wzroku uczynionej, równem barbarzyństwem pozbawili Mieczysława płodności. Nie rozumiem, jeśli to prawda, aby się to stało za Udalryka, ponieważ jeszcze się wtenczas syn jego Kazimierz nie urodził. Wreszcie, jeśli ten Mieczysław rozpustnem życiem swoim, jako chce mnich brunwilloski, pisarz Sy-cia Ryxy w XI wieku, dał okazę żonie do rozwodu, będzie fałszywa powieść Galla.

⁴⁾ Dytmar na karcie 403.

Rok 1015.

XIX. Widząc Bolesław, że się prośby jego odwlekały, myślał jakimiby sposobami, mocą lub pieniędzmi syna uwolnił. Rzucił złoto między tych, którzy mersburską radę składać mieli ¹⁾. A nie chcąc się tam sam znajdować, wysłał tylko w poselstwie Hermana margrabiego, z którym wielkanocne święta odprawował, przydawszy mu tegoż Stoigniewa, czyli Zbigniewa, którego do Metzu za szpiega cesarzowi posyłał ²⁾. Tymczasem gotował wojsko, umacniając wszystkie fortece nad Odrą, w nadziei prędkiego z Sasami powitania. Przygotowanie Bolesława doszło prędko do Mersburga. Geron arcybiskup magdeburski wymawiał cesarzowi, że co mógł dawniej uczynić z dobrej woli, i z nadzieją wdzięczności, to poniewolnie teraz czyniąc, nie ukoł gniewu królewskiego. Radził więc, aby przynajmniej nie wprzód wypuścić księżcia, póki by za niego Bolesław nie przysłał zakładników ³⁾. Okrzyknęli go przekupieni, oświadczając się, że to nie będzie z honorem cesarza, i że Mieczysław pamiętny na świeże dobrodziejstwo, sam łatwo ojcowskie zaspokoi nieukontentowanie ⁴⁾. Uwolniony książę, zastał już wojsko gotowe około Krosna, nad którem mu Bolesław komendę wyznaczył. Tymczasem cesarz, szukając powodu do zaczepki nieprzyjaciela, i pozorów sprawiedliwości, posłał do króla, dopominając się aby mu zabrane w Misnii i Łuzacyi kraje powrócił ⁵⁾. Odmowa królewska poruszyła do marszu Niemców, którzy się zebrawszy w Sklancyswordzie, i przeszedłszy Elbę, ciągnęli przez dolną Łuzacyą ku granicom polskim ⁶⁾. Znieśli kilka lekkich podjazdów, wy-

¹⁾ *Vicit pecunia consilium*. Dyttmar na karcie 403.

²⁾ Annalista Saxo na karcie 434. Obacz wyżej na kar. 145

³⁾ Dyttmar na karcie 403.

⁴⁾ Annalista Saxo na kar. 434. Mowa tu o rycerstwie.

⁵⁾ Annalista Saxo na kar. 435 z Dyttmarem.

⁶⁾ Działo się to w lipcu, roku 1015. Annal. Saxo.

ślanych z fortec pogranicznych na wstrzymanie siebie, i przy Odrze stanęli, gdzie już na nich Mieczysław oczekiwał. Wysłał do niego cesarz z upomnieniem, aby pamiętając na obietnice przyjaźni, przy pasowaniu swojem na rycerstwo, broń złożył, i do pokoju się skłonił. Nie chciał naprzód Mieczysław słuchać posłów; wszelako dawszy im ucho, odpowiedział: że pamięta wprawdzie na obowiązki wdzięczności cesarzowi; lecz będąc pod władzą ojcowską, nie może nic czynić przeciwko jego woli, i sądaniu tych, nad którymi miał przełożenstwo, choć bronić ojczyzny swojej, do przybycia ojca, którego w czasie nakłaniać do pokoju nie zaniecha ¹⁾). Stało cesarskie wojsko pod Krosnem. Bernard książę saski wziął rozkaz, ażeby ze swoim udziałem i Lutykami poganami, zachodził od dalszej Odry, ciągnąc ku północy, który cały przeciąg Bolesław ludźmi swymi osadził. Przeszła część cesarskich rzekę dnia drugiego sierpnia, i zaraz na Mieczysława uderzyła. Stracił on w tej potrzebie 600 ludzi; z cesarskich kilku znacniejszych poległo, mianowicie Odo, syn margrabi wschodniego Hadoza, na którego miał cesarz podejrzenie, że Bolesławowi sprzyjał ²⁾). Śmierć mężnie podjęta oczyściła go z potwarzy. Tymczasem reszta pozostałych na drugim brzegu Sasów, płynęła łodziami w dół rzeki, dla złączenia się z Bernardem. Nie stanął tam Bernard, gdzie mu kazano, i spustoszywszy tylko niektóre miejsca okoliczne, wrócił się z łupem. Udalryk także, mający się złączyć z Sasami, przestał na zniszczeniu Miławawii, i spalenia Budysyna, zkład więcej tysiąca ludzi z żonami i dziećmi do Czech uprowadził.

¹⁾ Dytmar na karcie 402.

²⁾ Myli się Fabricius in *Orig. Sax.* nazywając go synem Ekkarda margrabi Misnii, a bratem Ody, żony IV Bolesława. Nie miał Ekkard syna Odoza, ale Hermana, Ekkarda i Guntera. Był ten Odo synem Hadoza margrabi wschodniego *orientalis*. Obacz Gebharda, in *March. Aquil.* na karcie 91

XX. Nie bał się król wstrząszyć temi klęskami; lubo mu jeszcze doniesiono, że Henryk margrabia Austrii, pogodziwszy się znowu z cesarzem, na część ludzi jego w górze Odry stojącą napadł, i do ośmiuset wyciął. Towarzyszył zawsze płynącym Sasom, jadąc około nich brzegiem, aby im przeprawy bronił¹⁾. Cesarz nie widząc spodziewanych od Bernarda i Udalryka posiłków, nie śmiał przechodzić za Odrę, lecz wysadziwszy wojsko na ląd, wracał się nazad inną drogą przez włość słowiańską, *Diedesi* nazwaną²⁾. Mieli Sasi przechodzić ciasnem nader, lasistem i bagnistem miejscem: o czym król od szpiegów twiadomiony, pilnując sam tymczasem brzegów, wyprawił przodem tajemnie piechotę swoją, i zasadzki na nich uczynił. Nie spodziewali się cesarscy zdrady, ile gdy król razem wysłał za cesarzem opata tynieckiego³⁾, ofiarując pokój, aby tymczasem ubezpieczywszy go nadzieją, skuteczniej zamysły swoje wykonał. Był ten mnich miłym nader królowi, jako obrotny, odważny, a szpieg i zwodzca doskonały⁴⁾. Cesarz nie ufając mnichowi, póty go zatrzymał, aż się wojsko przez bagno jakieś mostami przeprawiło⁵⁾. Ciągnął

¹⁾ Dytmar na karcie 404.

²⁾ Tenże tamże, obacz mapę naszą. *Diedesi*, gdzie teras księstwo Krossen w Salasku.

³⁾ Dytmar nazywa tego opata *abbas Tunni*. Był to bez pochyby opat tyniecki. Kronikarze nasi ufundowanie tego klasztoru przypisują Kasimierzowi Mnichowi. Przywilej Grzegorza IX. papieża, potwierdzający nadania królów mnichom tynieckim, położony całkiem od Szczygielskiego w historii tynieckiej na karcie 142. wyraźnie opiewa, że Bolesław z Judytą byli fundatorami tego klasztoru^{*}). Mógł go Kasimierz w dobra pomnożyć, nadając sto wsi, dla tego fundatorem go nazwano. Obacz obszerniej o tem pod panowaniem Kasimierza.

⁴⁾ *Abbatem suum simulata pace misit*. Dytmar na karcie 405.

⁵⁾ *Explorator esse cognoscitur. — Tunc monachus habitu, sed dolosa*

^{*}) Kiedy za naszych czasów spalili się kościół na Łysej górze w tem miejscu jak był wielki ołtarz, w swaliskach znaleźli mularze pieniążki *denarii braccati* zwane z napisem *Boleslaus*. Te miały cechę swego wieku, i zdaje się że do fundatora swego Bolesława I. należą. Miałem je w moich rękach.

Nota Tadeusza Gnackiego.

Henryk przodem ze swoim udziałem. Geron arcybiskup, z Geronem margrabią Luzacyi, i Burchardem wojewodą reńskim, drugą część wojska prowadzili. Lecz skoro w lasy owe za bagnami bezpiecznie weszli, powstały znienacka srogie wrzaski ukrytych na zasadzce Polaków. Wysypali się zewsząd ukryci strzelcy, i wpadłszy między szyki, porzuci z łuków konie i jeźdźców razić.

XXI. Dali Niemcy waleczny odpór; wszelako zmieszany raz porządek, a większa Polaków natarczywość, nie dała się im drugi raz poprawić. Poszli w rozsypkę, a nasi rozproszonych na drobne kupy, tem łatwiej ścigali i bili. Geron arcybiskup z Burchardem zranieni, ledwo uciekli. Ludolfa z wielu innymi pojmano. Geron margrabią Luzacyi z hrabią Wolkmarem, i dwomasty najlepszych rycerzów na placu zostali. Mysł była cesarza wrócić się na pobojowisko, dla zabrania pobitych: odradziło niebezpieczeństwo. Posłany Eyd biskup misnieński zastąpił żądanie cesarskie; otrzymał od Bolesława, czego pragnął ¹⁾. Po tej klęsce uchodząc cesarz z niedobitkami, odebrał wiadomość w mieście Strala, że Mieczysław przeszedłszy Odrę, ciągnął do Misnii. Dał rozkaz Hermanowi margrabi, ażeby pospieszał na ratunek miastu, a sam do Mersburga powrócił. Mieczysław nauczony od ojca ²⁾, iż miasto Meissen, po wyciągnięciu z tamtąd garnizonu niemieckiego, zostawało bez obrony, przeprowił się rankiem dnia 12 września przez rzekę Elbę, mając z sobą siedm pułków, z których jedne na pustoszenie krajów okolicznych wysłał, z drugimi do dobywania miasta przystąpił ³⁾. Sasi nie czując się zdolnymi do obrony, uszli do zamku ⁴⁾, gdzie zaraz Polacy, złupiwszy i spaliwszy przedmieście, podstąpili. Herman margrabią, który się tam znajdował, widząc

vulpes actu, et ob hoc amatus a domino suo redit. Dytmar na karcie 405.

¹⁾ *Licentia nefandi ducis quod postulat, impetrat.* Dytmar na karcie 405.

²⁾ *A nefario patre instructus.* Dytmar na karcie 405.

³⁾ Dytmar na karcie 405.

⁴⁾ *Seque tueri posse desperantes.* Tenże tamże.

małą, nader obrońców liczbę ¹⁾, rozkazał nawet kobietom aby żołnierzom do obrony pomagały. Dała znaczne męstwa dowody płeć niewieścia; jedno z nich wdarłszy się na mury, kamieniami oblężców raziły; drugie wrzucane ognie zalewały, a gdy nie stało wody, miodem gasiły ²⁾. Tymczasem, gdy uporeczywy około miasta szturm i odpór nie ustawał, inne pułki polskie, biegając przez cały dzień po okolicach, roznosiły wszędy spustoszenia i pożogi, które się aż o rzekę Granę oparły ³⁾. Odłożony powtórny atak aż do jutra; lecz wezbrane znagła w nocy na Elbie wody, a mianowicie utrudzone w ludziach i koniach wojsko, dla bojaźni bliskiej odsieczy, nakłoniły Mieczysława, że miasta odstąpił; po którego odejściu wkrótce cesarz przysłał znaczne posiłki margrabi, i przedmieścia odbudować kazał ⁴⁾.

Rok 1016.

XXII. Zaszło około Renn i w Burgundyi zamieszanie, oddaliły w tym roku 1016 cesarza na zaspokojenie zachodnich Niemców. Zostawił on żonie swojej Kune Gundzie, baczność na obroty Polaków ⁵⁾. Odjazd cesarski bardziej ucieszył króla ⁶⁾; mało go zatrwożyła straż niewieścia. Nie myślał też on w tym czasie wojować z Niemcami, dla wznieconych na Rusi rozruchów, a swoje tylko dzierżawy naprawą zamków, i osadzaniem w nich garnizonów ubezpieczając ⁷⁾, obracał myśli i siły ku wschodowi. Umarł przed rokiem Włodzimierz

¹⁾ *Auxilantium admodum paucos*. Tamże.

²⁾ *Quia defuit aqua medone extinguunt*. Dytmar na karcie 405.

³⁾ Tenże tamże.

⁴⁾ Dytmar na karcie 406.

⁵⁾ *Imperatrix in his partibus commorata defensionem patriae mediatatur*. Analista Saxo pod rokiem 1016. na karcie 439. Dytmar na karcie 407.

⁶⁾ *Certus de eventu caesaris laetatur*. Dytmar na karcie 407.

⁷⁾ *Hostis autem noster Boleslaus inter haec nihil nostrum laesit sed*. Dytmar na karcie 407.

wielki ¹⁾, rozdzieliwszy, jakom wyżej mówił ²⁾ państwo swoje na kilkunastu synów, sam tylko przy Kijowie i Berestowie zostawszy. Podzielona z synami władza, uczyniła mu niektórych niewdzięcznymi. Jarosław wzięwszy w udziale księstwo nowogrodzkie, z obowiązkiem płacenia ojcę, jako zwierzchnemu panu, co rok 2000 grzywien srebra, sprzeciwił się wkrótce temu postanowieniu, i przybrawszy sobie Waragów, naród Słowianów około wybrzeża fińskiego mieszkający, chciał z ojcem bitwę stoczyć ³⁾. Klótnie z synami ukróciły wieku Włodzimierzowi, a państwo jego, dotąd w jednoci potężne, podawszy w domowe i obce wojny, rozrywać i niszczyć poczęły. Wzięły one początek od Świętopełka. Siedział ten książę w więzieniu aż do śmierci ojcowskiej, z żoną i Reinbernem biskupem kolberskim. Bolesław, uczyniwszy zgodę z cesarzem w roku 1013, ile mu czasu zbyło od wojny pomorskiej, udał się był na Ruś, wsparty niemieckimi posiłkami ⁴⁾, dla oswobodzenia Świętopełka, i zemsty za więzienie córki ⁵⁾; lecz wszczęte między ludźmi królewskimi i Pieczyngami, których miał w wojsku, jakoweś zajścia, to tylko sprawiły, że ich w pień wyciąwszy, wielką część Rusi zniszczył ⁶⁾. Śmierć Włodzimierza dała sposobność Świętopełkowi do ucieczki ⁷⁾,

¹⁾ Roku 1015. dnia 15. lipca w Berestowie. Nestor Rusin w historii swojego narodu pod rokiem 1015.

²⁾ Obacz na karcie 138.

³⁾ Nestor pod rokiem 1014.

⁴⁾ *Quantum potuit vindicare non destitit.* Dytmar na karcie 418.

⁵⁾ Dytmar — *Annalista Saxo* pod rokiem 1013. „*Post haec Rusiam Boleslaus, auxiliantibus teutonicis, petiit, et magna regionis illius parte vastata etc.*”

⁶⁾ *Omnes iussit interfici.* *Annalista Saxo* na kar: 436. z Dytmarem.

⁷⁾ Dytmar na karcie 418. „*Post haec rex ille (Wladimirus) plenus dierum obiit, integritatem hereditatis suae, duobus relinquens filiis, tertio ad huc in carcere posito, qui postea ex eo elapsus, conjuge ibi relicta ad socerum fugit.*” Dział ten Włodzimierza, o którym mówił Dytmar, rozumiem że się ma ściągać nie do wszystkich państw ruskich, już dawniej od ojca rozdzielonych, ale do księstw, które sam trzymał w dożywocie, i one po śmierci swojej dla niedziełnych trzech synów zostawił, jako piasze Długosz. Musia zaś Świętopełka, jako zdrajcę

który zostawiwszy w więzieniu łonę, uszedł naprzód do Bolesława, i nim się śmierć ojcowska rozgłosiła, wpadł do Kijowa ¹⁾. Borys brat jego, wysłany małe, co przed śmiercią ojcowską przeciwko Pieczyngom, przybył w ten czas do stolicy, gdy już Świętopełk tam się znajdował. Ujęte serca Kijowianów wzięliem podarunkami Świętopełka, nie lgnęły do niego dla związków krwi z Bolesławem, i podobno dla wiary łacińskiej, którą on przez Reinberna zaszczerpić umyślił ²⁾. Nie cierpieł go też drudzy bracia ³⁾. Lud kochał Borysa, i chciał go mieć księżciem kijowskim, gdy sam Borys, mający miłość i wojsko w ręku, dobrowolnie, jako starszemu, panowania nie ustąpił ⁴⁾. Niewdzięczny Borysowi Świętopełk, z bojaźni rywala od ludzi kochanego, wkrótce go z bratem Chlebem zamordował. Nie uszło kaźni okrucieństwo. Oparł się złemu bratu, sam nie lepszy, ojca prześladowca Jaropełk, książę Nowogrodzki; a z narodowym ludem i dawnymi przyjaciółmi Waregami, nastąpił na Świętopełka, pod pozorem zemsty krwi braterskiej, w rzeczy dla Kijowa. Świętopełk miał z sobą Pieczyngów, swoich i polskich sprzymierzyńców. Zbliżyły się oba wojska niedaleko zamku Łowce ⁵⁾ zimą już porą; atoli nie mogąc się spotkać dla trudnej przeprawy i rozlewu rzeki Dniepra, która oba wojska dzieliła, patrzali tylko na siebie przez trzy miesiące, w spokojnych stanowiskach, aż do wiosny ⁶⁾. Nakoniec śmielszy Jarosław, przeprawiwszy swoich przez rzekę, napadł niespodzianie na Świętopełka, między dwoma jeziorami obozującego. Przestraszony Kijowczyk gdy ucieka z obozu, i na jeziorach owych, nie dobrze lodem ukrzepionych, bezpieczeństwa szuka, straciwszy znaczną część ludzi, załomem

pominać, owszem i wydzielone mu dawniej księstwo turowskie komu innemu oddać.

¹⁾ Nestor pod rokiem 1015.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 139.

³⁾ Nestor pod rokiem 1015.

⁴⁾ Nestor tamże.

⁵⁾ Długos na karcie 150. Nestor miejsca nie wymienia.

⁶⁾ *Trimestri spatia*. Długos na karcie 150, aż do roku 1016.

łodów pogrążonych, resztę pod miecz nieprzyjacielski, lub w niewolę podał. Po tej klęsce uciekł Świętopelk do Bolesława. Jarosław Kijów opanował ¹⁾.

Rok 1017.

XXIII. Miał zdawna Bolesław urazy na Rusinów, za pobrane przed laty ojcu swemu od Włodzimierza zamki i kraje ²⁾, a za więzienie córki ze szwagrem i biskupem, pobudzał go nadto szukający pomocy Świętopelk, wiele mu nader obiecując z holdownicwem całej Rusi ³⁾. Lecz nie było jeszcze czasu do rozpoczęcia nowej wojny, dla niezakończoney z Niemcami dawniejszej. Wyprawował do niego cesarz ustawiczne poselstwo; wreszcie i sam Bolesław pokoju żądał, z honorem jednak zawsze, i pożytkiem dla narodu ⁴⁾. Naznaczona umowa przedugodna, a tymczasem zawieszenie broni uchwalone. Niemcy chcieli mieć króla w swoim kraju, Bolesław żądał aby posłowie do niego przybyli. Wyznaczeni do traktowania dwaj arcybiskupi Erhimbaldus moguncki i Gero magdeburski, z Arnolfem biskupem halberstadzkim, oraz Bernard margrabia północny, i Sygfyrd hrabia, czekali na Bolesława przez dni czternaście przy rzece Mulda, zapraszając go, aby się do Elby przybliżył ⁵⁾. Bawił się on niedaleko w Cygu, szmyślając bojaźn, że Sasom nie ufał. Oświadczyli się zatem komisarze, że sami chcą się przybliżyć do rzeki czarnego Elistru, byleby on do nich przybył. Odpowiedział Bolesław, że i przez most do nich nie pójdzie; a tak rozgniewani odpowiedzią królewską księżęta niemieccy, odjechali do Mersburga, gdzie cesarz gromniczne święta odprawował. Tam uchwalona kru-

¹⁾ Długosz na karcie 151. Nestor pod rokiem 1016. ¶

²⁾ Obacz wyżej na karcie 72.

³⁾ *Plurima offerens, plurima polliciens*. Długosz na karcie 151.

⁴⁾ *Analista Saxo* pod rokiem 1016. Dytmar na karcie 412.

⁵⁾ Dytmar na karcie 412. *Boleslaus ad Albin venire rogantes*.

cyata, jakby przeciwko niewiernemu ¹⁾); ogłoszono Bolesława publicznym nieprzyjacielem; zakazano pod najsurowszemi karami, wszelkiego z nim społeczeństwa ²⁾). Odwlekła się jednak wyprawa wojenna aż do lata, dla niezgód książąt saskich; których lubo cesarz dla ułożenia porządku przyszłej kampanii wezwał do Goslaru, wielu z nich, bądź zmierzwiwszy sobie ustawiczne bez pożytku wydatki, bądź dla tajemnych z Bolesławem zniósłków, wzbraniało się dawać ludzi i pieniądze ³⁾). Wyjechał niepewny dalszych powodzeń cesarz, lecz nie składał troskliwości. Wysłał Henryka margrabię Austrii do króla, jeźliby on go przynajmniej do pokoju nie nakłonił ⁴⁾). Wiedząc też o zamysłach królewskich względem Rusi, wszedł w zmwę z Jarosławem, aby on tymczasem, nimby się Niemcy wzmogli, zabawę mu jaką uczynił ⁵⁾).

¹⁾ *Ibi tunc de futura expeditione tractatur et fidelis quisque ad hanc operam monetur..* Dytmar na karcie 413.

²⁾ Tenże tamże. *Ne ullus inter nos et publicum hostem mitteretur nuntius.*

³⁾ *Goslarii expeditio in nostris partibus ordinatur: caeteraque patriae periclitanti proficua et admodum necessaria disputantur.* Dytmar na karcie 413.

⁴⁾ *Annalista Saxo* na karcie 446.

⁵⁾ Tej zmwę znajdujemy ślad w Dytmarze, który lubo wyraźnie o wojnie ruskiej Bolesława i wzięciu przez niego Kijowa dopiero pod rokiem 1018. powiada; wszelako mówiąc pod rokiem 1017. że Henryk odebrał list od Jarosława o próżnem Polaków w dobyciu tego miasta usiłowaniu, znać daje, że Bolesław jeszcze w tym roku wojował na Rusi. „*Et tunc primo comperit Russorum regem ut sibi per internuntium promissit suam, Boleslaum petisse, nihilque ibi ad urbem possessam profuisse.*“ Ten list czyli wiadomość odebrał Henryk w miesiącu październiku w roku 1017 gdy się już na pokój między nim a królem zanosilo. Musiał więc Bolesław w tym czasie, nim potem z Niemcami wojnę zaczął, być na Rusi. Nestor pod rokiem 1017. w historii ruskiej powiada, że w tym roku Kijów zgorzał. Dytmar na karcie 426. świadczy, że tegoż czasu zgorzał kościół ś. Zofii. Te zgorzełiska były zapewne skutkiem oblężenia Kijowa, którego Polacy dobyli aż potem, gdy się niemiecka wojna pokojem budysyńskim w roku 1018. zakończyła. Z samych kronikarzy naszych, dziwnie względem tej wojny ruskiej mieszających się, i jedną rzecz po dwa razy kładących, wnosić można, że Bolesław dwa razy bił się u Buga rzeki z Rusinami. Raz w roku 1017. drugi raz w roku następującym

XXIV. Chciał Jarosław uprzedzić króla, rozumiejąc go być zatrudnionym wojną niemiecką; zebrał narodo-
we wojsko, i na Wołyń przyciągnął. Niespodziewał
się podobno i Bolesław tak nagłego od nieprzyjaciół
napadu; lecz tymże co tamten umysłem ułożył sobie
tajemnie podejść Rusina ¹⁾. W jednym prawie czasie
stały oba wojska na przeciwnym brzegu rzeki Bugu,
dzielnicy Słowian przeddnieprskich od Polski. Przyspie-
szył bitwę trafunek; albowiem gdy z wojskowej chła-
stry, jedni w południe napawają konie, drudzy zarze-
zanych bydłał mięsiwa płuczą, poczęły się poswarki,
i wzajemne wyzywania między luźnem pacholstwem ²⁾.
Od słów przyszło do pocisków; i gdy każda strona do
swej mięsza się czeladzi, wkrótce porwano oręż z obu-
stron, a miejsce obozowych ciurów, zbrojne hufce zastą-
piły. Przeszkadzała rzeka do spotkania. Polacy różnemi
miejscami, jedni w bród, drudzy w pław przebywszy
wodę, gdy jeszcze niespodziewający się tak rychłej
przeprawy nieprzyjaciół, broń i szyki gotował, wpadli
już na karki Rusinom. Więcej ich pomieszała trwoga,
niżeli miecz nieprzyjacielski; za pierwszym zaraz natar-
ciem, i naczelnych hufców złamaniem uciekać poczęli.
Jarosław, jak pierwszym do wojny przywódcą, tak rów-
nie pierwszym z placu potyczki był zbiegiem, upomniony
od swoich, aby życie unosząc w niewolę się nie dostał.
Gonili nasi uciekających o mil kilka, więcej ich w branie

o czem i Dytmar świadek prawie oczywisty powiada. Bo co Długosz
mówi o pierwszej wojnie w roku 1008. zaszczyt po śmierci Włodzimie-
rza, to jest wielka omyłka; ponieważ Włodzimierz umarł roku 1015
i dopiero Świętopełk zaczął mięszać kraje ruskie, gdy po zejściu
ojcowskiem, z więzienia uciekł. Pierwsza więc wojna z Jarosławem
musiała być w roku 1017. po wygnaniu Świętopełka z Kijowa, który
od króla nie mógł mieć zaraz pomocy dla wojen niemieckich, aś do-
piero w tym roku, gdy król przed ostatnią swoją wojną z Niemcami
miał kilka miesięcy wolnego czasu, jako się w ciągu historii powie-
działo. Potwierdza zdanie nasze najdawniejszy kroniki polskiej pi-
sarz Marcin Gallus, który o dwóch tylko wojnach wspomina. Jedną
wyraźnie kładnie pod rokiem 1018, z dobytciem Kijowa, drugiej daty
nie wzmiankuje; musiała więc ona uprzedzić pierwszą rokiem.³⁾

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 63.

²⁾ Marcin Gallus na kar: 63. — Długosz na kar: 167.

żywcem zabierając, niżeli bijąc; taka była wola królew-
ska. Cały obóz z niezmierną wielkością sprzętów dostał
się królowi. Bolesław udając się w głąb Rusi, przed
kilko laty od siebie przebieżanej ¹⁾, wiele zamków bądź
szturmem, bądź dobrowolnie pobrał, i Kijów obległ ²⁾.
Trwogi niemieckie kazały mu zaniechać oblężenia. Prze-
stawszy na spaleniu części miasta, w którym pożarze
kościół świętej Zofii zgorzał, udał się od Dniepra ku Odrze,
gdzie się już cesarzey przybliżali.

XXV. Były tam wcześniej przygotowane trzy wojska
przeciwko cesarzowi. Stał niedaleko obozu królewskiego
poczet z Bawarczyków ³⁾ złożony, postanowiony umyśl-
nie na wstrzymanie pierwszego zapędu broni polskiej,
pókiby się inne wojska nie ściągnęły. Ten gdy sobie
bezpiecznie na legowiskach spoczywał, napadł na nich
pułk morawski ⁴⁾ tak nagle, że z nich i jeden życia nie
uniósł ⁵⁾. Z drugiej strony Mieczysław wszedłszy do
Czech z udziałem swoim, z dziesięciu pułków złożonym,
w niebytności Udalryka, który się w obozie cesarskim
bawił, wielką zdobycz i wielu niewolników do obozu oj-
cowskiego zaprowadził ⁶⁾. Sam Bolesław stał przy Gło-
gowie z trzeciem wojskiem, które zaraz na początku
rozruchów ściągnął, spodziewając się, iż na to miasto
najpierwej niemiecka uderzy potęga. Owszem skoro tylko
podstawili Niemcy ⁷⁾ w towarzystwie Czechów i Lutyków,
chcąc się z nimi w polu rozprawić, zaraz na danie im
zaczepki, strzelców wysłał ⁸⁾. Obawiał się cesarz pu-

¹⁾ W roku 1013. Obacz wyżej na karcie 166.

²⁾ Annalista Saxo z Dytmarem pod rokiem 1017. — „*Et tunc primo
caesar comperit regem Russorum. ut. sibi per interuentum promissit suum,
Boleslaum petuisse, nihilque ad urbem possessam profecisse.*“

³⁾ Henel w dziejach szląskich na karcie 218.

⁴⁾ Henel na karcie 218.

⁵⁾ *Maracheuses Boleslai milites, magnam Bavarorum catervam do-
la circumvenientes, incautam occidunt.* Dytmar na karcie 414. — Henel
na karcie 218.

⁶⁾ *Cum innumerabili captivorum multitudine.* Dytmar na kar-
cie 415.

⁷⁾ Dnia 28. Sierpnia.

⁸⁾ Dytmar na karcie 415. *Provocantes inter latitantes sagitarios
hostem.*

szczać na los niepewny wojska swego w polowej rozprawie; przeto dawszy pokój bitwie, zakazał ścigać tych harcówników. Wybrał ze swoich co najwaleczniejszych dwanaście pułków, i wysłał ich do Niemczy, miasta warownego wprawdzie ¹⁾, lecz niewiele na ów czas garnizonu mającego, w tej nadziei, ażeby je uprzedził i opanował, nimby od króla pomoc wzięło ²⁾.

XXVI. Leży to miasto we włości Syłeńskiej ³⁾, tak nazwanej od góry jednej wysokiej, na której obywatele tameczni, przed wiary chrześcijańskiej przyjęciem, pogańskie obrządki swoje odprawiali. *Zabotem* ją starożytność, a wiek teraźniejszy *Zottembergem* nazywa ⁴⁾. Dytmars powiada, iż dawni Germanowie to miasto zbudowali, a Słowianie przezwali *Niemcą*, dając nazwisko od narodu *Nemetów*, który między wszystkimi Germanami prym otrzymawszy, swoim też ich imieniem *Nemetami* przezwał. Wreszcie, ledwo Sasi przy mieście obozem stanęli, dano znać, że się zbliżają wysłane od nieprzyjaciela posiłki. Starali się cesarscy ze wszelką usilnością odegnać Polaków; przeszkodzić jednak nie mogli ⁵⁾, ażeby oni mając po sobie sposobną dla ciemnej nocy a deszczu chwilę, po rozproszeniu ⁶⁾ niektórych rot niemieckich, ludzi swoich do świata nie wprowadzili. We trzy dni potem przystąpił sam cesarz z resztą wojska, i całe miasto naokoło, broniąc wszelkiego wstępu, otoczyć rozkazał. Była to rada dobra, gdyby jej skutków niedbalstwo samych Niemców nie popsulo ⁷⁾. Albowiem, gdy sobie nieostrożnie, i bez porządku we

¹⁾ *Ad Nemiciam magni momenti urbem.* Henel na karcie 213. Dytmars na karcie 415. Obacz mapę naszą.

²⁾ *Ut praeoccuparet auxilium.* Dytmars na karcie 415.

³⁾ Obacz mapę naszą. Dytmars na karcie 415. Włość czyli naród Słowianów od Dytmarsa nazywany *pagus Silensis*, teraźniejsza część Szląska, która się od Głogowa aż do Niemczy rozciąga, nad rzeką Odrą. Obacz w *narodach słowiańskich* w tomie I.

⁴⁾ Henel na karcie 231.

⁵⁾ *Quos ut maxime caesariani repellere conarentur; prohibere tametsi non potuerunt ut etc.* Henel na kar: 212.

⁶⁾ Dytmars na karcie 415.

⁷⁾ Dytmars na karcie 415. Henel na karcie 212..

wszystkiem postępują; żołnierz polski, korzystając z ich zamieszek, wdzierał się zbrojną ręką w nocy przez czaty i stráže do miasta, pomnażając liczbę obrońców ¹⁾. Miał wprawdzie cesarz wielką moc machin, i strzelby rozmaitej, zdolnej do łamania murów i szwanku oblężonych ²⁾, przysposobiwszy się do ataku przez trzy tygodnie ³⁾. Używali jej Niemcy dosyć szczęśliwie; lecz i Polakom nie zbywało na podobnych ⁴⁾, którzy prócz oręża, wzięli przedsięwzięcie ginać raczej, niżeli miasto poddać ⁵⁾. Owszem urągając cesarzowi, że na chrześcijański naród używał pomocy pogan, wywiesili na murach chorągiew z krzyżem, naprzeciwko obozowi Lutyków, spodziewając się, pod tym zbawienia sztandarem, zwycięstwo z nich otrzymać ⁶⁾. Wytrzymywali Polacy to oblężenie z osobliwszem mężstwem i spokojnością; cieszyli się, lecz skrycie tylko, gdy się im co pomyślnie powiodło, nie pokazując w przeciwnościach żadnego upadku na sercach ⁷⁾; tak dalece, że nie mogli nie poznać Niemcy z głębokiego wszędy milczenia, co się u nich działo ⁸⁾. Słowem tak wszystko rządnie czynili, że samego nawet nieprzyjaznego Dytmara świadectwo chwalebne odnieśli. Powiada on, iż nigdy nie słyszał, aby się kiedy który naród, z większą cierpliwością i roztropnością sławą nieprzyjacielowi stawiał ⁹⁾. Z mniejszem powodzeniem udawało się wojskom Bolesława w innych stronach. Morawski żołnierz, zwycięzca Bawarczyków, wszedłszy do Czech, gdy z zabranym łupem powraca

¹⁾ Tenże tamże.

²⁾ Henel na karcie 212.

³⁾ Dytmars na karcie 415. *Cum jam ibi tres sedere hebdomades.*

⁴⁾ *Ex parte contraria his admodum similia videntur.* Dytmars na karcie 415.

⁵⁾ *Extrema potius perpeti.* Henel na karcie 212.

⁶⁾ *Ex parte gentili crucem sanctam erigebant.* Dytmars na karcie 415.

⁷⁾ Dytmars tamże.

⁸⁾ *Ut nulla vox tristitiae ad caesarem perveniret.* Henel na karcie 212.

⁹⁾ *Nunquam audivi.* Dytmars na karcie 415.

do obozu, oskoczony od Henryka margrabi południowego, 1000 ludzi w potyczce utracił. Drugi także poczet ludzi królewskich, wysłany do Miśnii, po nieskutecznem oblężeniu miasta Belgory, bez zysku odstąpił; samych tylko Lutyków, którzy na włości królewskie w Luzacyi napadali, zbito i rozpędzono ¹⁾).

Rok 1017 — 1018.

XXVII. Atoli nadgrodziły się te klęski niepomysłnością cesarza przy Niemczy. Już było trzy tygodnie, jak ustawicznie do miasta szturmowano ²⁾, nie przecie chwalebne, dla mężstwa oblężonych nie uczyniono ³⁾. Przystawione do murów buksztele ⁴⁾, wrzucony na nie od oblężonych ogień popalił ⁵⁾. Udalryk książę czeski chcąc sławy poprawić, gdy się sam tylko ze swemi Czechami, pominawszy Niemców, pod mury podemknął, ze wstydem odejść musiał ⁶⁾. Nastąpili po nim Lutykowie, lecz i ci gęstemi z murów pociskami przywitani, nie z sobą prócz utraty ludzi nie odnieśli ⁷⁾. Przeto widząc cesarz, iż miano mniemania swego, że miał wkrótce miasta dostać ⁸⁾, na długą się nader pracę zanosiło, kazał zaniechać oblężenia, wojsko rozpuścił, sam do Czech do Udalryka pojechał, z kąd udarowany do Niemiec wrócił się ⁹⁾. Przebywał naówczas Bolesław we Wrocławiu, oczekując skutku oblężenia ¹⁰⁾; o którym gdy

¹⁾ Dytmar na karcie 415.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 172 i 173.

³⁾ *Nil memorabile aut laude dignum.* Henel na karcie 213.

⁴⁾ Buksztele, czyli wieże na walcach lub kołach, które podmykano pod mury. U dołu onych, wieszano tarany do tłuczenia murów; na górze, stawiali zbrojni oblężęcy, i przez zwodzone mosty, z tych gmachów na mury zarzucane, wpadali do miasta. Nie było jeszcze naówczas strzelby ognistej.

⁵⁾ Dytmar na karcie 415.

⁶⁾ *Nihil profecit.* Dytmar na karcie 415.

⁷⁾ *Lutici similia aggressi deiciuntur.* Dytmar na karcie 415.

⁸⁾ *Praeter opinionem suam.* Henel na karcie 213.

⁹⁾ Henel na karcie 214. Dytmar na karcie 415.

¹⁰⁾ *Boleslaus in Vorzislavia eventum expectabat* — na karcie 415.

go pomyślnie doszły wieści, wysłał natychmiast 600 piechoty do Czech, na zniszczenie kraju i zabieranie zdobyczy. Nie udało mu się ta wyprawa; albowiem Czechowie część ludzi owych wybiwszy, resztę do ucieczki przymusili. Lecz na to miejsce posłużyło tym szczęście, których do Misnii wyprawił; ponieważ napadłszy między rzekami Elbą i Muldą na poczty nieprzyjacielskie, pojмали z nich tysiąc, i ze znaczną zdobyczą do króla powrócili ¹⁾. Tak srogie zewsząd krwi rozlanie, i zrobiona we dwa miesiącach w najpiękniejszych między Elbą a Odrą prowincjach pustynia, nakłoniły obu monarchów do proszenia siebie o wzajemny pokój. Zaczęły się przedugodne traktaty od zamiány więźniów. Bolesław Henrykowi odesłał Ludolfa, przed dwoma laty około Krosna pojmanego ²⁾. Henryk cesarz więźniów polskich wypuścił. Wyznaczone miejsce i czas, na żądanie panów niemieckich ³⁾, dla powszechnej ugody, między Czechami, Polską i Saxonią, na początku stycznia w roku następującym. Zjechali się do Budyszyna ze strony cesarskiej: Geron arcybiskup magdeburski, Arnolf biskup halbersztadzki, Herman margrabia Misnii, z hrabiami Teodorykiem i Fryderykiem; Bolesław był przytomny. Dytmar oczywisty świadek, lecz nieubłagany Polaków nieprzyjaciel, to tylko o tym pokoju powiada, że go cesarz, nie jak przystało, lecz jako okoliczności wymuszały zawrzeć musiał ⁴⁾. Że go z obu stron przysięgami potwierdzano, a na większe ubezpieczenie, zakładników wzajemnie dano; że nakoniec Bolesław poślubił sobie Ode, Ekkarda margrabi miśnieńskiego córkę ⁵⁾. Pisarze czescy, Morawy mocą tego traktatu, Polakom ustąpione być powiadają ⁶⁾. Namby się zdało z późniejszymi kro-

¹⁾ Dytmar na karcie 415. Działo się to 13 października.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ *Assiduo principum suimet interventu*. Dytmar fol. 417 sub anni 1018. Henel na karcie 214.

⁴⁾ *Non ut decuit, sed ut tunc fieri potuit*. Dytmar na karcie 419.

⁵⁾ Dytmar na karcie 419. Szukał Bolesław ze związku tego nowych praw do Misnii.

⁶⁾ Pelsel w historii czeskiej pod rokiem 1018.

nikarzami niemieckimi, że Bolesław zatrzymał sobie te wszystkie kraje i miasta, które podczas kilkunastoletniej wojny w Misnii i w Luzacyi zdobył ¹⁾; i że w ten czas dopiero słupy owe żelazne, sławne w kronikach naszych, na znak granic państwa, przy ujściach rzeki Sali i Elby, pozabijał. Kadłubek z Bogufałem przydają czwarty od tegoż króla słup żelazny, postawiony na pamiątkę zwyciężonych Węgrów, i aż do samego Dunaju i Cisawy zholdowanych ²⁾. Nie zdaje się to być podobnem do prawdy Kromerowi; ile, że naówczas panna Stefan, z którym Bolesław miał pokrewieństwo, i przyjaźń zachowywał. Wreszcie, jeżeli jaka zaszła wojna w Węgrzech, ta być mogła z okazji Kupy, rzędzcy semigiejskiego, który unacochę Stefana Adelajdę, młodą wdowę, a ciotkę Bolesława, chciał z królestwem węgierskiem, oddaniem jej pod rząd od starego męża Gejsy, wespoł poślubić ³⁾.

Rok 1018.

XXVIII. Cóżkolwiek bądź, potrzebny był nader dla Bolesława ze strony niemieckiej pokój, dla ułożonej z Rasinami wojny, którą on tegoż roku w miesiącu lipcu z całą państwa potęgą rozpoczął ⁴⁾. Rozporządziwszy całe wojsko na pułki, hufce i chorągwie, a każdemu ndziałowi swoich rotmistrzów, setników, półsetników i dziesiętników do przywodu naznaczywszy, przełożył nad nimi hetmana Sieciecha wojewodę krakowskiego ⁵⁾, sam sobie nad nim, i nad wszystkimi najwyższą władzę zostawując. Przydał do narodowych ludzi trzysta Niem-

¹⁾ *Vandalicam gentem, quae a ripa Albis, ad Salam usque habitabat, aliquod annos conjunctam cum regno Poloniae Boleslaum retinuisse consentaneum est.* Joachim Curens w dziejach szląskich na karcie 35.

²⁾ Bogufał na karcie 25. — Cissawa, Tissa, *Tibiscus*. Kadłubek na karcie 648. Przypisnik Kadłubka na karcie 489.

³⁾ Praj w I tomie dziejów węgierskich na karcie 5, pod rokiem 999.

⁴⁾ *Mense enim Julio.* Dytmar na karcie 426.

⁵⁾ Długoss na karcie 151. Kromer na karcie 40.

ców, danych sobie od cesarza traktatem budysyńskim, pięćset Węgrów, i tysiąc Pieczyngów ¹⁾). Tak zaś to wojsko mądrze było sprawione, że bez trudności i zamieszania, nacierać, cofać się, wybierać, dzielić się, i znowu za danym znakiem zbierać się pod znaki, gdy potrzeba wyciągała, szykownie mogło ²⁾). W tym porządku zbliżał się Bolesław do krajów ruskich. Twierdzą pisarze polscy, iż Jarosław ocaleniem przeszłorocznem Kijowa ubezpieczony, bawił się przy Dnieprze połowem ryb na wędę, gdy mu o ciagnieniu Bolesława wieść przyniesiono, i że porzuciwszy rybackie narzędzie, dać pokój, powiedział, rybnie, aby nas nieprzyjaciół na inną wędę nie pobrał ³⁾). Wreszcie udał się natychmiast do obrony, i zgromadziwszy potężne wojsko z Rusinów, Warabów i Słowianów, zastąpił Bolesławowi przy rzece Bugu, chcąc mu bronić przeprawy. Poprzedziły, przez kilka dni, lekkie z obu stron harce, kamieniami i strzałami ⁴⁾, nim przyszło do walnej rozprawy. Pierwszy król zaczął potyczkę, rozgniewany grubiańskim szyderstwem niejakiego Błuda poradnika książęcego ⁵⁾, który stojąc na drugiej stronie rzeki, z wojska polskiego i samego króla, nazywając go bojaźliwym, i dla otyłości wieprzem, najgrywał się. Dany znak żołnierzom do bitwy: w krótkiej chwili całe wojsko zbrojne rzuciwszy się w rzekę, za powodem samego króla, który naprzód do wody wskoczył, na drugą stronę przeszło ⁶⁾. Zatrwożeni przeprawą

¹⁾ Dytmar na karcie 426.

²⁾ Długosz na karcie 151.

³⁾ Kadłubek na karcie 648. Długosz na karcie 151.

⁴⁾ Kadłubek na karcie 469. — Długosz na karcie 152. — Słowianie z tej strony Dniepru mieszkający, Rusinom poddani. Konstantyn Porfirogenitus wylicza te narody słowiańskie, Rusi hołdownicze, w księdze *de administrando Imperio*. Obacz Tom I. historii, gdzie O narodach słowiańskich.

⁵⁾ Nestor w historii ruskiej pod rokiem 1018. Długosz na karcie 152.

⁶⁾ Nestor tamże. Lomonossów w historii ruskiej pod rokiem 1018. — Dytmar na karcie 426. — Marcin Gallus na karcie 62.

królewską Rusini, mięsząc się i trwożyć zaczęli: pośpiech królewski ¹⁾ nie dał się im uszykować; przyjęli jednak mężnie Polaków, że ledwo po kilku godzinach krwawej bitwy, zniszczeni prawie i starci, pełne martwych ciał bojowisko zostawili ²⁾. Zabrano w niewolą wielką liczbę Rusinów i Warahów: obóz z całym plonem dostał się królowi. Sam Jarosław ledwo we czwórnasób uciekłszy z placu, gdy ani w stołecznem mieście Kijowie bezpiecznym siebie być nie rozumiał, dla mogącej nastąpić zdrady od swoich, a pościgu nieprzyjaciół, udał się z Kijowa do Nowogroda ³⁾.

XXIX. Uwiadomiony król od szpiegów o jego ucieczce z zamku, postanowił dążyć do stolicy, opanowawszy pierwaj po drodze wiele miast i zamków, do których mu mieszkańcy wolny wstęp z podarunkami i poddaństwem dawali ⁴⁾. Leży to przemożne niegdyś miasto nad Dnieprem, gdzie ten północnych rzek przywódzca, bliskim Dezny przylewem pomnożony, ogromniejsze do morza czarnego prowadzi nurty. Zaszczycą one starożytność rywalstwem berła carogrodzkiego ⁵⁾, dla bogactw, handlu, i niezmiernej liczby mieszkańców, z rodowitych ludzi, i zbiegłego od Greków służalstwa ⁶⁾, z którymi dotąd najnieprzyjaźniejszym sobie Pieczyngom mężny dawało odpór ⁷⁾. Ludność jego okazywały liczne na ów czas do czterechset cerkwie, i ośm rynków obszer-

¹⁾ Nestor pod rokiem 1018.

²⁾ Długosz na karcie 152. — Kromer na karcie 40. Nestor tamże.

³⁾ Nestor pod rokiem 1018. — Marcin Gallus na karcie 61. Dytmar na karcie 426. *Inimica acies in primo conflictu cedit, ac nunquam postea fortiter restitit. — Ibi tunc caesa est innumera multitudo fugientium et parva victorum.*

⁴⁾ *Ab incolis omnibus suscipitur.* Dytmar na karcie 226.

⁵⁾ Annalista Saxo na karcie 339. Adam bremeński w księdze II. rozdz. 17. *Aemula sceptri Constantinopolitani.*

⁶⁾ *Fugitivorum robore servorum et maxime velocibus Danais.* Dytmar na karcie 427.

⁷⁾ Annalista Saxo pod rokiem 1018. Dytmar na karcie 427.

nych ¹⁾, a ruska chępliwość, dając mu na mil siedm objazdu, wiarę wielkością przechodzi ²⁾. Założyli one, ile się zdaje, Chionitowie Grecy, gdy jeszcze ze Scytami, od czasów przed Chrystusem niepamiętnych handel wiodąc, różne sobie od Dunaju aż do Dniepru osady mnożyli ³⁾. Od nich mógł Kijów wziąć nazwisko ⁴⁾; bo co powiadają ruscy pisarze, a po nich Długosz, że go Kij niejakiś książę ruski, mało co przed Burykiem żyjący, zbudował, z pomiarem czasów nie zgadza się ⁵⁾. Pod to miasto podstąpiwszy Bolesław, opasał one lądem i wodą, zabiegając, ażeby zniszkąd dowozu żywności nie miało, ile tak potrzebnej w czasie nacisku różnego gminu, który z miejsc okolicznych i dalszych, życia i majątków bezpieczeństwa w stolicy szukał ⁶⁾. Nie chciał król psować tak pięknego wieków i narodów dzieła, spodziewając się, że go samym głodem dostanie ⁷⁾. Uporczywa Kijowianów obrona przynagliła go do szturm. Pobito mury, popalono przedmieścia, a dobyte mocą

¹⁾ Dytmars na karcie 427. *Plus quam quadringentae habentur ecclesiae et mercatus VIII populi autem ignota manus.*

²⁾ Długosz na karcie 152. Kochanowski w Satyrze na karcie 250.

³⁾ Obacz w Tomie I, gdzie o Polsce pod Scytami.

⁴⁾ W dziejach saskich i węgierskich wyraża się Kijów przez *Chue, Chio, Chidw*, co być może śladem osadników chiońskich. Nie można mówić, aby Kijów wziął nazwisko od Chunnów, czyli Hunnów, ponieważ jeszcze był przed ich wtargnięciem do Europy. Kulczyński z kronik ruskich *in Specimine eccles. ruth.* powiada, że ś. Jędrzej w swoim do Scyty apostolstwie *benedixit montibus kijowiensibus*. Anonim pisarz króla Beli węgierskiego, mówi, że tamtędy przechodzili Hunnowie. Był więc Kijów jeszcze przed tą nawałą barbarzyńską, która weszła do Europy z Balamberem, około roku 374. Obacz historię węgierską Praja, tom I, na karcie 86. Ptolomeusz geograf II wieku po Chrystusie, kładnie naród Chunnów około Kijowa.

⁵⁾ Obacz wyższą notę. Buryk żył w pośrodku IX wieku.

⁶⁾ Długosz na karcie 152. Kromer na karcie 40.

⁷⁾ Cóż tamże.

miasto dało wstęp wolny zwycięzcy ¹⁾. Wjechał konno Bolesław, mając przed sobą świetne Polaków z dobytymi szablami hufce ²⁾, a wjeżdżając w bramę, *słotą* nazwaną, ugodził w nią tego przypuszczonym palaszem, który od owego ciosu dostawszy na ostrzu szczyrby, *Szczerbosc* nazwisko odniósł ³⁾. Chowa go potomność między skarbami królewskimi w Krakowie, a biorącym znamiona najwyższej w narodzie władzy, przy wyniesieniu na tron, do boku przypasuje. Gmin lekkowierny rozumiał, że go Bolesław z rąk anielskich dostał ⁴⁾. Z bramy udał się Bolesław do monasteru ś. Zofii, gdzie go arcybiskup Anastazy z całym duchowieństwem, świetnie w odzieniu cerkiewne przybranem przyjmował, niosąc krzyże i świętych kości ⁵⁾. W tym klasztorze pobrał król niezmiernie skarby, z których jedne między żołnierzów i przyjaciół rozdał, drugie do Polski odesłał ⁶⁾. Wydana mu z tegoż klasztoru macocha z żoną Jarosława i ośm sióstr jego, z których jedną sobie upodobał ⁷⁾. Rozłożone potem

¹⁾ *Urbs Kijovia ab hostibus Polonis, hortatu Boleslai, crebra impugnatione invaditur et incendio gravi minuitur. Defensa est autem a suis habitatoribus, sed celeriter patuit.* Dytmar na karcie 426.

²⁾ Długosz na karcie 152. Dobyte miasto *XVIII Cal. Sept.* Dytmar na karcie 426.

³⁾ Marcin Gallus na karcie 62. — Kadłubek na karcie 648. — Bogufał na karcie 25. — Długosz na karcie 153 ^{*)}.

⁴⁾ Bogufał na karcie 25.

⁵⁾ Dytmar na karcie 126. Nestor pod rokiem 1018.

⁶⁾ Dytmar na karcie 426. *Ineffabilis ibi pecunia ei ostenditur.*

⁷⁾ *„Quarum unam, prius desideratam, antiquus fornicator Boleslaus, oblita contactali sua, injuste duxerat.“* Dytmar na karcie 426. Musiał ją wziąć Bolesław, po oddaleniu wkrótce Ody margrabianki.

^{*)} Takie powszechne było o tym mieczu mniemanie, lecz kiedy z woli sejmu w 1792 roku, otwierałem skarbiec rzpłej w Krakowie będący i spisywałem słotone tam koronne sprzęty, uważałem że ten palasz miał szczyrbę w środku główki, ale nie w ostrzu. Na rękojeści był napis charakterem XI wieku, który świadczył, że Bolesław I ten dar od Ottona III otrzymał.

wojska na zimowisko w mieście i wszystkich okolicach ¹⁾, a przywrócony Świętopełk do tytułu książęcego, wszystkiego dostarczał ²⁾. Król dla większego bezpieczeństwa, wiele zamków i miast ludźmi swojemi osadził ³⁾, udarowawszy i odprawiwszy wszystkie zaciężne wojska ⁴⁾. Wyprawił potem trzy poselstwa: jedno do Carogrodu, do cesarza wschodniego, ofiarując mu dobre sąsiedztwo i pokój, jeźliby z nim wiernie i po przyjacielsku chciał się zachować, a grożąc wojną w przeciwnym razie ⁵⁾. Drugie do Henryka cesarza przez opata tynieckiego z podarunkami ⁶⁾. Wysłał też arcybiskupa kijowskiego do Jarosława z upomnieniem o wydanie córki swojej, żony Świętopełka, za którą wrócić mu ma cochę z żoną i siostrami obiecał ⁷⁾.

Rok 1019.

XXX. Atoli w tym czasie, kiedy król w Kijowie przemieszkiwał, Jarosław z rozpaczy po utraconem państwie, chciał już z Nowogrodu uciekać za morze ⁸⁾. Pokrzepili chwylący się umysł Nowogrodzanie, i popsuwający łodzie, za powodem niejakiegoś Snetyna, które książę do ucieczki gotować kazał, radzili mu, aby

¹⁾ Nestor pod rokiem 1018. Długosz na karcie 152.

²⁾ Długosz na karcie 151.

³⁾ Łomonossów pod rokiem 1018.

⁴⁾ Dytmar na karcie 426.

⁵⁾ *In Graeciam nuncios misit, qui eidem Imperatori bona, si vellet amicus fidelis haberet, promitterent. Sin autem, hostem firmissimum et invincibilem fieri intimarent.* Dytmar na karcie 427.

⁶⁾ Dytmar na karcie 427. — Darował Bolesław kościołowi mersburskiemu, *tria dorsalia ut urceum argenteum.* Tenże na karcie 416.

⁷⁾ Dytmar na karcie 427.

⁸⁾ Nestor pod rokiem 1018. Nestor nie wymienia za jakie morze. Rozumiałbym, że do Warahów mieszkających około Onegi, Ładogi i morza fińskiego, ponieważ Jarosław łodzie do ucieczki gotować kazał, podobno na rzece Wołchów, nad którą leży Nowogród wielki.

serca nie tracił, i ludzi do boju zaciągał. Uchwalony podatek z bydła, futer drogich i pieniędzy ¹⁾, za który wkrótce zgromadzone liczne wojsko z Rusinów i Waregów, oczekiwało tylko sposobności do zaczepki Bolesława. Znalazł król drugiego nieprzyjaciela w domu. Nie był rad Świętopełk powabnemu księżęciu kijowskiego tytułowi. Prócz Kijowa, trzymali Polacy wszystkie zamki garnizonami swojemi osadzone. Zdziczałe zwycięstwem żołnierstwo czyniło po włościach zbytki, gdy wszelako Świętopełk, choć w огоłoconym kraju, wszystkiego dostarczać musiał ²⁾. Takowe przyczyny dały mu pobudkę, że uczyniwszy tajemne z Rusinami znowy, począł ludzi polskich w mieście i w okolicach stojących zabijać. Ukazywały się codziennie rozboje i okrucieństwa. Król widząc że go zdradzano, zmniejszając powoli poczty polskie, po kilkokrotnym Świętopełka upomnieniu ³⁾, ściągnął całe wojsko z legowisk, i zachowane dawniej od łupieży miasto, tudzież wszystkie jego okolice poddał na rabunek żołnierzom. Niektóre zamki zostawione w dzierżeniu Świętopełka swoim ludem osadził; a sam wzięwszy w zakład wielu przedniejszych bojarów, tudzież dwie córki Włodzimierza Przeclawę i Mąciślawę, z niezmiernym plonem i liczbą więźniów do Polski podróż obrócił ⁴⁾. Od owego czasu, mówi Długosz, miasto Kijów, lubo napotem od książąt ruskich po wielokrotnie naprawione było, straciło pierwszą swoją okazałość, ludność i bogactwa, i już do niej nigdy więcej przyjeść nie mogło ⁵⁾. Piszą kronikarze nasi, że król przed wyjazdem swoim, na znak zwycięstwa nad Rusakami, a rozszerzenia królestwa swego, słupy graniczne żelazne w Dnieprze, gdzie do niego Sula rzeka wpada, pozabi-

¹⁾ Nestor pod rokiem 1018. Długosz na karcie 153.

²⁾ Łomonossów pod rokiem 1018.

³⁾ Nestor tamże. — Kromer na kar. 48.

⁴⁾ Nestor pod rokiem 1018. — Długosz na karcie 154. Kromer na karcie 40.

⁵⁾ Długosz na karcie 154.

jać kazał ¹⁾. Lekkowierniejsi przydają, że powrzucał do tejże rzeki misterną jakowąś robotą z kruszców udzielaną trąby, przez które sącząca się woda dźwięk jakiś dziwny wydawać miała ²⁾.

XXXI. Nie miał Bolesław spokojnego powrotu do Polski, zostawiwszy w Nowogrodzie zbrojnego nieprzyjaciela. Albowiem Jarosław, jako się wyżej rzekło, zebrawszy wojsko z Nowogrodzanów i Warahów, szedł w pogoń za królem, upatrując sposobnej pory, aby gdzie obciążonych łupami i niewolnikami, a do domów spieszących się Polaków zaskoczywszy, w nieporządku pogromił ³⁾. Już był Bolesław stanął u rzeki Buga, fatalnego dawniej Rusinom: tam widząc się być w ojczystym kraju, począł odprawiać z pod chorągwi żołnierzy, z których większa część do domów rozbiegła się ⁴⁾; Jarosław uwiadomiony od szpiegów o tak znacznem umniejszeniu królewskiego wojska, ruszył niespodzianie z Rusinami swymi ku Bolesławowi, w mniemaniu, że go bez broni pokona. Lecz Bolesław w szczęściu i przygodach zawsze przytomny, gdy mu na liczbie żołnierzy brakło ⁵⁾, w nocy a w szabli nadzieję położył. Ściągnął, co mógł najrychlej z pobliskich miejsc odprawione rycerstwo, i złączywszy je z tymi, co się jeszcze przy boku jego zostali, a do mężnej rozprawy tkliwą przemową zagrząwszy ⁶⁾ nastąpił na liczniejsze nierównie Jarosława pułki ⁷⁾, i pierwszy na nich natarł. Rusacy

¹⁾ Boguśał na karcie 25. Przypisnik Kadłubka na karcie 645. Sarnicki na karcie 1048. — Długosz na karcie 145. — Kromer na karcie 40.

²⁾ Sarnicki na karcie 1048. — Nestor o tych słupach nie nie pisze; wyznaje jednak, że Bolesław Ruś czerwoną podbił, którą on miastami czerwińskimi nazywa.

³⁾ Długosz na karcie 155. — Kromer na karcie 40.

⁴⁾ Marcin Gallus na karcie 62.

⁵⁾ Marcin Gallus na karcie 62.

⁶⁾ Kromer na karcie 40. Długosz na karcie 154.

⁷⁾ *Hostes vero quasi centies tantum fuere.* Marcin Gallus na karcie 62.

nie spodziewając się, aby od króla z tak drobną ludu polskiego garścią mieli być atakowani, trwożyć się po-
 częli. Bili się jednak walecznie ¹⁾, lecz Polacy mężniej,
 mając na czele samego króla, który w tym razie i wo-
 dza i żołnierza powinnośc zastępował ²⁾. Uciekli naresztę
 nieprzyjaciele: wielu ich na placu, a więcej nierównie
 w pogoni ubito; tak dalece, że Bug rzeka, jako wieści
 niesły, krwią zafarbowana, od owego czasu podobno
 w ruskich kronikach rzeką plugawą i czarną nazywać
 się poczęła ³⁾. Dostał się królowi obóz i wszystkie w nim
 zdobycze, z wielkiem mnóstwem niewolników, których
 do Polski zaprowadzono ⁴⁾. Jarosław, zrzuciwszy z siebie
 odzienie książęce, nieznajomy, przemieniając konie,
 uszedł. Ruscy pisarze, mówi Kromer ⁵⁾, żadnej wzmian-
 ki o tej drugiej nad Bugiem bitwie nie czyniąc, to tylko
 wspominają, że po odejściu Bolesława z Kijowa, znowu
 Jarosław na Świętopelka oręż podniósł: że Świętopelk
 mający w towarzystwie Pieczyngów, wydawszy bratu
 bitwę, po całodziennej różnym szczęścia losem rozprawie,
 na tem samem miejscu, gdzie brata Borysa zabił, zwy-
 ciężony uszedł do Brześcia ⁶⁾, ztąd dalej wkroczywszy
 w kraj Polski, z żalości i gryzoty umarł, na miejscu
 jakimśi Czechom pogranicznym. Król wróciwszy się do
 kraju, zbogacił gnieźnieński kościół łupami ⁷⁾ nieprzy-

¹⁾ Kromer na karcie 40.

²⁾ Kromer na karcie 40. Długosz na karcie 157

³⁾ Marcin Gallus na karcie 62. — Długosz na karcie 156. —
 Kadłubek na karcie 648.

⁴⁾ Kadłubek na karcie 649.

⁵⁾ Kromer na karcie 40.

⁶⁾ Miechow. na karcie 35: *Fugit in Brześć ad praefectum Bol. re-
 gis.* Nestor pod rokiem 1019.

⁷⁾ Michajło Litwin w księdze pod tytułem: *De moribus Tartaro-
 rum etc.* powiada na karcie 3, że Rusini spustoszywszy Chersonę
 (Krym terazniejszy), gdzie wiele było kościołów od cesarzów greckich

jaciejskimi; ludzi rycerskich, wojny tej towarzyszów, pochwałą publiczną, darami i urzędami ozdobił; sam zaś wzięwszy nazwisko *Chrobrego*, nadane sobie od Rusi dla męstwa, na pamiątkę dzieł swoich zbudował zamek o milę od Wislicy, i Chroberzem go nazwał ¹⁾.

Rok 1020 — 1024.

XXXII. Przez całe lat pięć, które śmierć Bolesława poprzedziły, bawił się on tylko około wewnętrznego rozporządzenia królestwa, a pomnożenia w nim religii, sprawiedliwości i dobrych obyczajów. Pomnażał fundusze kościołów, częścią od ojca rozpoczętych, częścią własnym kosztem zbudowanych, dla utrzymania i oświecenia w wierze świeżo nawróconego narodu ²⁾. Uwolnił, jak mówią, duchownych od wszelkiej jurysdykcji świeckiej, oraz wszystkich ciężarów i podatków, skarbowi swojemu należytych ³⁾. Chował przy boku swoim dwunastu ludzi radnych dla szafunku sprawiedliwości ⁴⁾. Wreszcie prawa niektóre od niego postanowione, jeżeli Dytmarowi wierzę

zbudowanych, odarli ten kraj z ozdób swoich, i Kijów przyozdobili. „*Unde Kijovia nostra in templorum suorum lithostratis, asarotis et incrustamentis, retinet hucusque certa praedae illius insignia, e quibus et gnieznensi basilicae vasis largita est*“ ^{*}). Ozdobiony kościół gnieźnieński po zgorzeniu w roku 1018 w maju. Dytmar na karcie 422.

¹⁾ Kromer na karcie 40. Niemcy z Chrobrego, przez niechęć ku królowi, zrobili go Trynkbirem, to jest pijakiem. *Jan Kronikarz* w tomie I. *Scrip. Sil. Sommersberga*.

²⁾ Marcin Gallus na karcie 60. Bogułał na kar. 25.

³⁾ Kromer na karcie 45. — Miech. na kar. 39. Paprocki w książce o *Herbach* cytuje niektóre przywileje, nadane duchowieństwu od tego króla.

⁴⁾ Marcin Gallus na karcie 65.

^{*}) Drzwi te dotychczas są w katedrze gnieźnieńskiej. Wieki zachowały to podanie, że z Carogrodu do Kijowa przeniesione zostały, a dopiero do Gniezna, jak świętą zdobycz zwycięzca Bolesław przywiózł. Lecz zdaje się że na tych drzwiach jest historia męczeństwa ś. Wojciecha. Gdyby to domniemanie się było uznane za prawdę, pochód tych drzwi ze wschodu stałby się prawie niepodobnym.

Nota *Tadeusza Czackiego*.

damy, nosiły jeszcze postać barbarzyńską¹⁾). Lud narodowy dziki i nieobyczajny, a dla pamięci na wolność słowiańską, samym monarchom niebezpieczny, potrzebował takiej surowości. Prócz tego wojny ustawiczne i sąsiedztwo z pogańskimi za Odrą i w Pomeranii Słowianami, wrażały mu podobne onym obyczaje²⁾). Duma możniejszych i uciemnienie gminu przez nich, była od wieków fatalną narodu naszego przywarą. Bolesław chciał ją ukrócić³⁾). Bywały wprawdzie po wszystkich zamkach królewskich sądy, którym kasztelani przodkowali⁴⁾). Król nie mając na tem dosyć, trzymał przyboczną radę, ze dwunastu ludzi cnotliwych złożoną⁵⁾). Objężdżał z nimi prowincye, zamki i miasta, wglądając w postęпки urzędników, i jeżeli uczynione od siebie postanowienia sku-

¹⁾ *In hujus regno sunt multae consuetudines variae, et quamvis dirae, tamen interdum sunt laudabiles. Populus enim suus more bovis est pasceendus et tardi ritu asini castigandus, et sine paena gravi non potes. cum salute principis tractari. Si quis in hoc alienis abuti uzoribus vet fornicari praesumit, hanc vindictae subsequens paenam portinus sentit. In pontem mercati is ductus per follem testiculi clavo affigitur, et novacula prope posita his moriendi, sive de his absolvendi dura electio sibi datur. Et quicumque post septuagesimam carnem manducasse rescitur, abscissis dentibus graviter punitur.* Zdanie Dytmara względem skłonności Polaków do obżarstwa jest złośliwe. Jeździł Bolesław, zdaniem Marcina Galla po kraju, częstował lud po miasteczkach u kilkudziesięciu stołów, lecz to czynił z polityki, aby wieśniaków do mieszkania w miastach zachęcił. Naśladował w tym Henryka I króla niemieckiego, za świadectwem Witykinda, tym sposobem wiele miast w Saxonii zbudował i ubezpieczył. Obacz niżej.

²⁾ *Talium ut assolet nationum vicini non nihil atrocitatis, tanquam de rubiginoso ferro, cariem sibi Poloni affricuere. Unde nec principibus suis fidem, nec natura propinquis debitam inveniuntur gratiam conservare.* Radevicus w księdze I, rozdz. 1. *De rebus Frid. I. imperatoris.*

³⁾ Henel w historyi szląskiej pod rokiem 1034 powiada o Ryxie: *Polonorum odia provocavit, ut Boleslai socii exemplo nimiam nobilitatis licentiam coerceret.*

⁴⁾ W dawnych przywilejach znajdujemy często *judicia castellanorum*. Obacz niżej.

⁵⁾ *Habebat autem rex amicos XII consiliarios et cum eis familiaris regni et consilii misteria pertractabat.* Marcin Gallus na karcie 65.

tek brały ¹⁾. W tych podróżach, jeżeli którego z wieśniaków napotkał, wzywał do siebie, pytając się, jeźliby prośby jakiej nie miał? Co jeżeli kmięć uskarżał się na krzywdy sobie od pana poczynione, przywoływał go do siebie, a po upomnieniu nadgrodzić ukrzywdzonemu surowo przykazywał ²⁾. Zatrzymując się po wsiach i miasteczkach, odprawował sądy, wglądał w porządki i obyczaje: jeżeli jakie jeszcze zostały pogaństwa ślady, wykorzeniał. Nie mógł atoli pożyteczniejszej, świeżo rozszerzonemu od siebie krajowi przysługi uczynić, jako gdy po wszystkich granicach obronne zamki pobudował, dla przytułku i bezpieczeństwa mieszkańców w czasie trwogi bądź od sąsiadów, bądź zwyczajnego na pograniczu łotrostwa. W tych zamkach postawił kasztelanów, poddając im garnizony wybrane z doświadczonego żołnierstwa, z obowiązkiem pilnego czucia na wszystkie rozruchy obce i krajowe ³⁾. Na utrzymanie zaś osadzonych garnizonów, nakazał podatek, aby okeliczni kmięcie z każdego łanu po miarce żyta i owsa w czystym ziarnie znosili do stodoł, umyślnie na to zbudowanych ⁴⁾. Ciż kmięcie powinni byli w czasie potrzeby zwozić materiały do naprawy fortec służące, a kolejno strażę nocne odprawując, śpiewaniem i wesołemi okrzykami pilności swojej znaki dawać przełożonym ⁵⁾. To postanowienie królewskie nazywało się *strożq*, biorąc nazwisko od powinności strażniczej, i trwało w narodzie przez długi czas, póki go niedbała zwierzchność, jak wiele innych chwalebnych starożytności zwyczajów, w niepamięć nie puciła ⁶⁾.

¹⁾ Długosz na karcie 170. — Kromer na karcie 45.

²⁾ Kromer na karcie 44. — Marcin Gallus na karcie 65.

³⁾ *Vocans de suis familiaribus, quos volebat, singulos singulis castellis praeficiebat atque civitatibus, qui loco sui in castellis etc.* Marcin Gallus na karcie 66. Długosz na karcie 169. — Kromer na karcie 45, i inni.

⁴⁾ Długosz na karcie 169. Kromer na karcie 45.

⁵⁾ Boguśał na karcie 25. Długosz na karcie 169.

⁶⁾ Przypisnik Kadłubka na karcie 645 powiada, że ten rolny podatek zamieniono potem na pieniężny dwugroszowy: *duorum grossorum*.

Rok 1025.

XXXIII. W pośrodku tych starań nadeszła słabość z wiekiem trudami skolatanym, którą król widząc być poprzedniczą bliskiego zgonu, nakazał zjazd w Gnieźnie, i na nim najstarszego Mieczysława syna następcą swoim ogłosiwszy, oddał mu sady, resztę sobie jeszcze do rządzenia zostawując ¹⁾. Nie długo jednak potem wpadłszy w kilkumiesięczną niemoc, zwołał do Poznania przedniejszych królestwa obywateli, na oświadczenie im ostatniej woli swojej. Upominał ich do zgody, a przez wdzięczność ku osobie swojej, do przychylności ku potomkom. Synowi prócz innych prywatnych rad i nauk, przykazał, ażeby ludzi mądrych i poradnych miał w poszanowaniu, starał się bardziej o miłość, niżeli o bojażn u poddanych; Boga, religią i cnoty kochał, sprawiedliwości przestrzegał, rozkoszy się chronił. Nakoniec, powiedziawszy wiele o przyszłym stanie królestwa i potomków swoich, wieszczym prawie doświadczonej rostopności duchem, z wielkim przytomnych żalem dokonał w Poznaniu dnia 3 kwietnia ²⁾ roku 1025, życia 58, panowania 26, mało co po zejściu Henryka drugiego a następstwie na tron cesarski Konrada. Za życia swego cieszył się ze dwu wnuków: Kazimierza i Bolesława, których synowi jego Mieczysławowi z Judyty urodzonemu, powiła Ryxa ³⁾. Dytmara powiada, że miał cztery żony: pierwszą córkę Rydhaga margrabi Misnii, nazwanego *bogaty*, z którą się, niewiedzieć dla jakiej przyczyny, rozwiódł. Drugą Judytę królową węgierską, Gejzy córkę, a Stefana siostrę; ta mu urodzić miała syna, Bosprerem od Dytmara nazwanego; lecz i tę porzucił. Trzecią Kunnilde, córkę Dobromira, matkę dwu synów, Mieczysława i Dobromira, tudzież trzech córek bezimien-

¹⁾ Kromer na karcie 45. *Miseco natu major successit*. Kron. kwedl. pod rokiem 1025.

²⁾ Długosz na karcie 177. Kozmas praski pod rokiem 1025. Kronika kwedlimburska.

³⁾ Kasimierz urodził się w roku 1016, dnia 6 sierpnia. Bolesław w roku 1019, który wkrótce umarł. Długosz na kartach 164—169.

nych, ksieni jakiegoś klasztoru, synowej Włodzimierza księcia ruskiego, i margrabiny Misnii. Czwartą Ode, która go przeżyła ¹⁾. Pisarze narodowi, syna mu tylko jednego z Judyty przyznawają. Starożytności społecznej świadectwa zdają się być pewniejsze. Był Bolesław wzrostu miernego, twarzy przystojnej, składu ciała pięknego, lecz nieco otyły; zarastał czarno, gęsto i kędzierzawe; w ubiorach i stole bez zbytku i wytworu uczciwy i okazały ²⁾. Kochał ludzi rycerskich i hojnemi podarunkami bogacił; pieniędzy nie lubił ³⁾, a co tylko ich zebrał, na potrzebę ojczyzny, ozdobę kościołów, nadgrody zasłużonym, hojnie obracał; występki surowie karał. Dawał się jednak łatwo przebłagać, czego świadkiem uwolnienie od śmierci szlachetnych kilku, a za zbrodnie na gardło skazanych młodzieńców, których gdy po dekrecie, żona jego Judyta, zmyślonem, po ich już niby straceniu, żalem oplakiwała, zmiękczony król uwolnić rozkazał, skoro się potem, iż jeszcze przy życiu byli, dowiedział ⁴⁾. Słusznie więc po takim królu osierocona Polska przez cały rok żałobę nosiła, który zdaniem obcych i swoich pisarzy był narodu polskiego fundatorem ⁵⁾.

¹⁾ Annalista Saxo daje mu czwartą córkę Matyldę wydaną w roku 1085 za Ottona de Swinworde.

²⁾ Długosz na karcie 124. — Kromer na karcie 45.

³⁾ *Pecuniam contemnebat*. Kromer na karcie 45.

⁴⁾ Długosz szeroko ten przypadek opisuje.

⁵⁾ Henel na karcie 215. Nestor go nasywa wielkim. — Długosz na karcie 177 *).

^{*)} Grobowiec Bolesława I i wryty na nim napis stawiają obraz nauk, i sposobu widzenia wieku, w którym żył. Był to kamień wśród katedry poznańskiej, na którym leżała niezgrabnie wyrobiona osoba w koronie, z jabłkiem i pałaszem. Napis był następujący:

*Hic jacet in tumba,
Gloriosa columba,
Chrabrie tu es dictus,
Sis in aevum benedictus:
Fons sacro lotus,
Servus Domini puta totus
Praecidens comam,*

MIECZYSŁAW II KRÓL.

Rok 1025.

XXXIV. Królestwo polskie, za wielkiego Bolesława zwycięstwami, bogactwy, domową spokojnością, a rozporządzeniem swoim znakomite, poczuło rychło ze zgonem jego znaczną staną swojego odmianę. Nie miał Mieczysław podobnych ojcowskim przymiotów ¹⁾, ażeby to roztropnie i mężnie utrzymał, co ojciec zdobył. Gnuśny, leniwy, płochy, prostak, bez pojęcia rzeczy i wła-

¹⁾ *Nec sicut pater ejus moribus copiosus.* Marcin Gallus na karcie 88. Długos na karcie 187. — Nestor kronikarz ruski nasywa Bolesława wielkim.

*Septenni tempore Romam.
Tu possedisti
Velut athleta Christi
Regnum Sclavorum,
Gothorum, seu Polonorum.
Caesar praecllens
A te ducalia pellens
Plurima dona sibi
Quae placuere tibi.
Huic dedisti,
Quia divitias habuisti;
Inclite dux tibi laus
Invictissime Boleslao.
Perfido natus patre
Sed credula natus matre,
Viciisti quoque terras,
Faciens bellum guerras,
Ob famam bonam
Tibi dedit coronam
Propter lutamen:
Sit tibi salus, Amen.*

Kiedy za Czartoryskiego biskupa poznańskiego spalili się kościół, z zapadłego grobu wyjęte kości Bolesława, i drugiego mężczyzny. Zdaje się, że te drugie szczątki były Mieczysława. Oздób już żadnych n'e było, prócz kawałków złotej dróćianej w jedwabiach materji. Dotychczas w kapitulazu te kości są chowane, i ich części w darsz od kapituły otrzymałem.

Nota Tadeusza Czackiego.

sne go zdania ¹⁾), oddalił od boku swego sędziwą ludzi doświadczonych powagę, którą się Bolesław w trudniejszych państwa sprawach zwykł podpomagać. Otoczyła go zaraz młodź lekkomyślna, tem większy u pana mająca kredyt, że w podobieństwie jej obyczajów, sam siebie zajdował ²⁾). Duch żołnierski, pod walecznym rodzica przywodem, częstemi wojnami w synu ³⁾) ożywiany, gasiła pochopna nader do rozkoszy młodość ⁴⁾), wrodzona szlachetnych przewag nieprzyjaciółka, a domowej spokojności trucizna, i dworskich intryg wieczna podnieta. Dał on zaraz dowody niewielkiej do rządu zdatności, kiedy wnet po koronacji swojej w Gnieźnie przez Hipolita arcybiskupa ⁵⁾), zamiast dzielniejszych pospolicie w pierwiastkach panowania starań, rok prawie cały ⁶⁾) w tej królów stolicy, w martwej i nieczynnej żalobie po ojcu przesiedział. Wzgarda gnuśnego, a zdawna już zamierzonego dziedzica, za pierwszym odgłosem śmierci ojcowskiej rozwiązała ręce gminnej zuchwałości. Powstały natychmiast tumulty i rozboje w kraju ⁷⁾), a po-

¹⁾ Kromer na karcie 41. Długosz na kar. 182. Miechow. na kar. 182. Miechow. na karcie 35. „*In ipso autem regni inito apparuit hebes, tardus, etc.*”

²⁾ Długosz na karcie 182. „*Abjectis prudentioribus, aevo et natura grandaevis consiliariis, juvenum s: et levium hominum permisit consilio.*” Miechow. 35.

³⁾ Marcin Gallus na karcie 68.

⁴⁾ Długosz na karcie 187. Kromer na karcie 47.

⁵⁾ Że się Mieczysław koronował, mamy świadectwo społecznych świadków. Pisze o tem kronikarz kwedlimburski w tomie II. *Scrip. Bruns.* na karcie 295. Kronika hildesh. w t. I tychże na karcie 726. *Annalista Saxo* na karcie 461. Wippon pod rokiem 1025. Otton frysyngijski i inni. Długosz na karcie 180.

⁶⁾ *Exacto integro anno.* Długosz.

⁷⁾ Nestor kronikarz ruski powiada pod rokiem 1030, że po śmierci Bolesława wszczął się wielki tumult u Lachów, podczas którego wielu księży i bojarów zabito. Nie opisuje on ani przyczyn, ani okoliczności. Kosmas praski pod rokiem 1022 mówi: *In Polonia facta est persecutio christianorum.* Rozumiem, iż te tumulty i rozboje wszczęły się z podniety pozostałego jeszcze w Polsce pogaństwa, jako się pokazuje z wyrazów Kosmy. Mogli też pomódz do tego bracia królewscy, a najwięcej małe względy na panującego Mieczysława. Wszelako myli się tak Nestor w chronologii, kładąc śmierć Bolesława pod rokiem 1030, jak Kosmas kładąc te zamieszkania za życia jego.

tożsac nieprzyjaciół Niemców, Czechów i Rusinów, do szukania korzyści ze słabości panującego przygotowania. Pobudziła ich do tego, prócz zwykłej narodów emulacji, zazdrość ku ojcu powzięta, z rychłych i wielkich w Słowiańszczyźnie nabytków ¹⁾. Służyło Bolesławowi tyle krajów słowiańskich od Dniepra, aż do Sali i Elby, a sami Niemcy, próżnemi się tylko duków, hrabiów i margrabiów tytułami wynosząc, oręż jego szanować musieli ²⁾.

Rok 1026.

XXXV. Trwała jednak spokojność ze strony Sasów, dla świętego wstępu na tron po Henryku cesarzu Konrada, który mając do czynienia w Niemczech, patrzył zdala na polskie obroty ³⁾. Rozpoczął się wojenny pożar ze strony Rusi: miała ona dawne do Polski urazy, za pobite i zhołdowane, przed kilką laty, różne Słowianów osady, aż do Kijowa. Bojaźń broni polskiej za życia Chrobrego, a razem wszczęte między książętami, Bratysławem połockim, Jarosław kijowskim i Mściławem czernichowskim o księstwo kijowskie ⁴⁾ zatargi, nie dały im spo-

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 68. *Hic etiam per patris invidiam vicinis omnibus extitit odiosus.*

²⁾ Kronikarz hildeshjemijski pod rokiem 1028 powiada o Mieczysławie II, że po ojcu *regnum Slavorum tiranice usurpabat*, musiał więc Bolesław zostawić mu w dsiedziectwie całą Słowiańszczyznę do Elby. Nie czytamy nigdzie, aby za czasów Bolesława, mianowicie po traktacie *budyśyńskim*, wazyli się co Niemcy przeciwko królowi. Trzymał on Luszycę i Misnię, za świadectwem samych pisarzy niemieckich, gdzie była *Marchia Orientalis*. Do niego też część północna Słowian nadmorskich ze swemi królikami należała, jako świadczy Helmold w rozdziale 16. *Omnem Slaviam ultra Oderam.*

³⁾ Umarł Henryk w roku 1024 w lipcu. Nastąpił Konrad II nazwany *Salicus* w tymże roku w miesiącu wrześniu. Kronikę hildeshjemijską pod rokiem 1024. Życie ś. Meinwerka w tomie I *Script. Bruns.* 557. Myli się więc Kromer, gdy mówi na karcie 46. „*Nam neque Conradus imperium vivente Boleslao adeptus est.*“ Był Konrad cesarzem za życia Bolesława więcej siedmiu miesięcy.

⁴⁾ Długosz tę domową Rusinów wojnę omylnie kładnie pod rokiem 1014. Nestor kronikars ruski sprawiedliwiej ją położył od roku 1021 do 1026, którego między Jarosławem i Mściławem pokój stanął.

sobności do powstania na Polaków. Śmierć Bolesława skleiła niezgodne umysły, a słabość następcy otworzyła pole do zemsty. Poprzedziły to wtargnienie do państw koronnych, tajemne zaraz po zejściu Chrobrego zmywy i rebelle starostów, po zamkach tej prowincyi, od króla zmarłego osadzonych ¹⁾, którzy się z pod władzy polskiej wybić chcieli. Wpadli do przygotowanej już zdradą poddanych Kijowszczyzny i Rusi Czerwonej dwaj książęta Jarosław ze Mściławem, gdzie nie mogąc dostać Kijowa i innych miast warowniejszych, obie te prowincye srodze spustoszyli ²⁾. Powrót ich do kraju był szkodliwszy, niżeli miecz i pożogi. Zabrali z sobą niezmierną moc włościanów, którymi pustynie naddnieprskie osadziwszy, ludem polskim poddanych i siły swoje pomnożyli ³⁾. Ocucony z całorocznej bezczynności Mieczysław, udał się na odgłos trwogi z Gniezna do Krakowa. Pisarze nasi, nie wymieniając okoliczności tej wojny, to tylko wspominają: że on wszedłszy do kraju zbuntowanego, niektórych z przedniejszych hersztów schwycił, i do Krakowa ⁴⁾, tudzież do innych zamków zaprowadzonych, przez kilka lat w zakładzie pod strażą żołnierską trzymał; że pobrane od ojca na Rusi zamki, mianowicie kijowski ⁵⁾, liczniejszemi garnizonami i ży-

Skutki tego pokoju okazały się zaraz na Polakach. Albert Kranta dziekan hamburski mocno błdzi, gdy wojnę ruską Mieczysława kładnie pod panowaniem Henryka II, który przed Bolesławem Chrobrym zmarł. Pomijał on czasy i okoliczności, a co Bolesławowi Chrobremu należy, to synowi jego przypisał w księdze *Saxonia* w rozdz. 34.

¹⁾ *Certum est Ruthenos plerasque clandestinas conspirationes abuisse.* Długosz na karcie 187.

²⁾ Nestor pod rokiem 1031, to jest według omylnego zdania jego w rok po śmierci Bolesława, który rok sprawiedliwie przypadał pod rokiem 1026.

³⁾ Nestor tamże. Długosz na karcie 181. Kromer na karcie 46. Miech. na karcie 36. Kronikarze nasi kraje te polskimi brańcami osadzone kładną nad rzeką *Porszą* *Porsus*. Nestor tej rzeki nie wspomina.

⁴⁾ Długosz na kar. 181. Kromer na kar. 45. Miech. na kar. 36.

⁵⁾ Sarnicki na karcie 1061. lecz nie wiem skąd wziął tę wiadomość. Długosz pod rokiem 1033 powiada, że po śmierci Mściława w Kijowie, Jarosław uwolnił to miasto od oblężenia Pieczyngów, i wszedł do niego. Musiał więc Kijów być w ręku Mściława od tego

wnością ubezpieczył, przez co wskrzeszone bunty uskromił, i sposobność nieprzyjacielowi do ich powtórnego wznowienia odebrał ¹⁾. Wszelako nie mógł tyle dokazać, aby Jarosława w zupełnej podległości utrzymał, i powściągnął od wzięcia tytułu *jedynowładzcy*, który on po śmierci brata Mściława, opanowawszy Kijów, sobie przywłaszczył ²⁾.

Rok 1026 — 1027.

XXXVI. Zatrudniona Polska wojna ruską, ujrzała nowych nieprzyjaciół. Panował dotąd w Czechach Udalryk, którego przed laty Bolesław Chrobry osadziwszy na tronie, wiarołomnej od niego niewdzięczności doznał ³⁾. Mieli tam jeszcze Polacy wiele zamków, garnizonami swjemi osadzonych, a całe księstwo hołdownicze ⁴⁾. Trwał pokój do śmierci Bolesława, od czasu ugody budyśńskiej ⁵⁾. Udalryk złośliwszy w niewinności, nie chciał być jawnym krzywoprzysięzcą, ani sam przyjaźni łamać ⁶⁾ oczywiście; namówił do wykonania zamysłów swoich syna Brzetysława, którego mu bądź żona, bądź nałożnica Bożena chłopini urodziła ⁷⁾. Ten waleczny młodzieniec, jeszcze za życia Bolesława Chrobrego, znaczną sobie stronę przeciwko Werszowcom, i innym Polaków przyjaciom utworzywszy, wkrótce po zejściu królew-

czasu przynajmniej, ile gdy według świadectwa Nestora, Mściława jeszcze w roku 1026 obległ Kijów, i wygnał z niego brata Jarosława. Dobył Kijowa Chrobry w roku 1018, lecz z niego ustąpił, jakośmy pod panowaniem jego powiedzieli.

¹⁾ Długosz na karcie 181.

²⁾ Kromer na karcie 46, Długosz na karcie 188. Umarł Mściława według Długosza roku 1033.

³⁾ Obacz wyżej w księdze I.

⁴⁾ Długosz na karcie 183. Kromer na karcie 46. Sarnicki na karcie 1051.

⁵⁾ Obacz wyżej na karcie 175.

⁶⁾ *Juris jurandi religione teneri se simulabat*. Kromer na karcie 46. Długosz na karcie 182.

⁷⁾ Bożena (*Beatrix*) Dubrawski w historii czeskiej księgi VIII *Annalista Saxo* na karcie 466. Eneas Sylwiusz w historii czeskiej pod Udalrykiem, Bohuslaus Balbin in *miscellaneis Bohemiae*. Miechowita na karcie 35.

skiem, gdy Miecysław z Rusią miał wojnę, naprzód wszystkie miejsca polskim ludem osadzone wyciął ¹⁾, potem się jawnie odkazał, iż żadnej odtąd daniny królowi nie odda, ani zwierzchnim panem swoim uznawać go będzie ²⁾. Tą pomyślnością nadęty, wszedł wkrótce do Moraw, które zupełnie Polacy trzymali ³⁾, mając tam swoich starostów ⁴⁾. Obległ główne miasta, z tem pewnością dobytą nadzieją, iż obleżeni, chcąc odmianę, dla przykrej sobie Polaków władzy ⁵⁾, poddać się Czechom obiecowali, jeżeliby im król w czasie ratunku nie dał. Cisnął nieprzyjaciół potężnie garnizony; zwlekła się pomoc dla zwykłej króla gnuśności, a w niemieckim rządzie, dla wewnętrznych niezgód i nieposłuszeństwa. Sprzeciwiali się wydanym rozkazom gubernatorowie zaodrzańskich prowincyj, nie chcąc dawać posiłków ⁶⁾, gdy

¹⁾ Cureus w historii śląskiej na karcie 37.

²⁾ Kromer na karcie 46. Sar. na karcie 1057. Długosz na karcie 183.

³⁾ Morawy Bolesław Chrobry zawojował w roku 1003, jako świadczy Annalista Saxo na karcie 454. *Totam Moraviam vi obtinuerunt Poloni*. Trzymali spokojnie tę prowincję król, aż do początków panowania w Czechach Udalryka, to jest około roku 1012. Dubrawski w historii czeskiej księga VII na karcie 54, powiada o drugim tejszej prowincyj zawojowaniu: „*Boleslaus in Moraviam, nihil in tali tempore hostile metuentem, se cum armatis transferebat, ibique pleraque adificia et agros aut vastos, aut occupat. Bohemos fugere coegit.*” W roku 1012 pod czas ostatniej wojny z Niemcami, która się traktatem budysyńskim zakończyła, służyli Morawcy w wojsku królewskim, a mocą tegoż traktatu, zdaniem Pelzela, jakośmy wyżej mówili na karcie 175, Morawy były ustąpione Bolesławowi. Nie wiem zatem, na jakim fu damencie Eneaszy Sylwiusz w historii czeskiej, i Dubrawski mówić śmieją, że Udalryk nie mając żadnego prawa do Moraw, uczynił w nich margrabią syna Brzetysława, chyba tytularnym.

⁴⁾ Dubrawski na karcie 56. *Nam antehac a praefectis Moravia tenebatur*. Ci *praefecti*, czyli starostowie, musieli być Polacy, jako się z wyższej noty pokazuje. Henel w historii śląskiej 216. *Moravia cum in ditione Polonorum aliquanto fuisset, a Bohemis tunc recepta fuit*. Długosz na karcie 183. *Quae tunc universa a Polonis tenebatur*.

⁵⁾ *Polonorum regiminis pertesi*. Długosz na karcie 183.

⁶⁾ Długosz na karcie 183. *Militum pro tuenda Moravia detractabant Poloni*. Długosz to słowo *Poloni*, bierze bez pochyby za starostów polskich w krajach za Odrą, jako się pokazuje ze słów jego na karcie 184. *Praefati siquidem cis Albim praefecti conspiratione facta, neque ad iussum et vocationem Miecislai venerunt etc.*

tymczasem Brzetysław, uczyniwszy tajemną zmwę ze starostami owemi ¹⁾, i przez otworzone w nocy bramy wszedłszy bez szwanku do miast główniejszych, inne do takiegoż poddania się nakłonił. Nie wzięły bądź zdrada, bądź przymus, spodziewanego z umowy skutku. Wycięto, przeciwko danemu słownu, wielu garnizonowych; a których miecz ocalił, napelnili czeskie katusze, albo sromotnie Węgrom zaprzędani, liczbę niewolników pomnożyli ²⁾. Kronikarze czescy, nim się cała Morawy pod panowanie ich książąt dostały, piszą o kilku potyczkach, między wojskami obu narodów, wydanych; z których dwie pierwsze dla Polaków być miały pomyslnie, trzecia ich losy pogorszywszy, dała sposobność nieprzyjaciółom do zabrania tej prowincyi ³⁾. Z narodowych to tylko mamy, że Mieczysław, wyszedłszy w pole już niewczesnie, z niczem powrócił, przestając na spuszczeniu kraju ⁴⁾, zwykłem naówczas mniemaniu zwycięstwa.

Rok 1028.

XXXVII. Nie zakończyły się klęski polskie utratą Moraw, i uchyleniem się Czechów od podległości poprzedzającej. Ozłonił duch rebellii inne prowincye. Bolesław Chrobry, nabywszy kilkunastoletnią wojną wiele narodów słowiańskich, i nabudowawszy zamków nad Elbą ⁵⁾, przełożył nad nimi starostów swoich, czyli

¹⁾ Długosz na karcie 183. *Deditionem per clandestinos tractatus paciscitur.*

²⁾ Długosz na karcie 183. Dubrawski na karcie 56. Eneaszy pod Uldarykiem. *Ligatis post tergum manibus, in Hungariam venundandos misit.*

³⁾ Pelsel w historii czeskiej pod rokiem 1027. Dubrawski na karcie 56.

⁴⁾ Kromer na karcie 46. *„Bohemicum bellum viz suscepit, et nulla laude gessit — agris tantum vastatis, dimisit exercitum.*

⁵⁾ Bogufał na karcie 25. *„Castra fortissima per Boleslaum patrem suum in extremis partibus regni et praecipue in Albea constructa praefecti eorumdem usurpaverunt.* Marcin Gallus na karcie 66.

kasztelanów ¹⁾), aby granic strzegli, i należytą daninę do skarbu wnosili. Dla utrzymania spokojności, radziła roztropność, osadzić na tych urządach ludzi, po części tam urodzonych i zamieszkających, jako miłszych gminowi a znajomszych interesów ²⁾). Wielu z hrabiów niemieckich mieli tam swoje dziedzictwa; inni tegoż narodu byli urzędnikami królewskimi. Z tymi więc oraz zaelbiańskimi Niemcami spokrewnieni starostowie owi, przez małżeńskie związki i różne powinowactwa ³⁾), wchodzili z nimi w tajemne zмовы, w nadzieję wspólnej obrony, wołąc mieć udzielne dla siebie dziedzictwa, choć w hołdowniczych cesarzom obowiązках ⁴⁾), niżeli pod imieniem starostów, zawsze od woli monarchów zawisłych, polskiej podlegać zwierzchności. Peczynały też w owych czasach gruntować się coraz feudalne w państwie rzymsko-niemieckiem dzierżawy ⁵⁾), dzielna podsyta dla ambicyi prywatnych; a margrabiowie także niemieccy, tytułarni prawie dotąd, upatrując pewniejsze dla siebie, z podrobionej na różne niezgodne głowy Słowiańszczyzny, zyski, chęć ich i zamiary buntownicze

¹⁾ Znajdujemy w dyplomatach saskich i dziejach Łuzacyi urzędy *Castellanorum* w Misnii, które Niemcy w burgrabiów obrócili.

²⁾ To mniemanie nasze zasadzamy na powieści Długosza, który, pisząc o podbitej Pomeranii przez Bolesława, powiada: że ten król mądry każdego z tych królików pomorskich przy swojej dostojności i dziedzictwie zostawił, nie sobie, prócz podległości i hołdu koronie swojej, nie zachowując. Obacz na karcie 158.

³⁾ Długosz na karcie 154. Kromer na karcie 46.

⁴⁾ *Romano imperio se socios et vectigales fecerunt*. Kromer na karcie 44.

⁵⁾ Księstwa, hrabstwa, i margrabstwa tak w Niemczech właścicielom na Elbę, jako potem ufundowane na ruinach Słowian, poczynały być dopiero dziedziczne i udzielne po Otonach, mianowicie za Henryka II i Konrada Salika cesarzów. Dawniejsi dukowie, kome-sowie, marchionowie, byli tylko tytułarni, i od woli cesarzów zależący. Sądziłi oni imieniem cesarskiem, pilnowali granic, wyprowadzali wojska w pole, biorąc tytuły swoje od miast, powiatów i prowincyj, gdzie byli używani, lecz nie mieli nad nimi dziedzicznej i najwyższej zwierzchności. Słabość cesarzów, bogactwa i potęga magnatów niemieckich, ruina Słowian, porobiła dziedziczne i udzielne z królestwa tytuły, i ome *in feuda imperii* powołał obrócić. Krüger *Orig. Lusatic.* na karcie 19.

dumnemi podszeptami jątrzyli. Atoli ukryta prywata, szukała w pierwiastkach pozoru sprawiedliwości. Nakazał Mieczysław, gotując się na wyprawę morawską, podatki pieniężne i pomoc wojskową. Nie uczyniono zadość woli królewskiej; dana poważna przyczyna nieposłuszeństwu, że mając sami do czynienia z pogranicznymi Niemcami i hordami innych Słowian północniejszych, nie mogli w tak trudnych okolicznościach, skarbu i wojska dozorowi swemu poleconego, na inne obracać potrzeby ¹⁾).

Rok 1028 — 1029.

XXXVIII. Mieli oni wprowadzić przyczynę. Lutykowie, naród pogański, dziki i nieochrzczony, chcieli być zawsze wolnymi ²⁾. Nie lubili oni Polaków dla sąsiedztwa i mocy. Sprzyjał Czechom, jako dalszym, dla wsparcia, a czasami Sasom dla interesu. Po ugodzie budyszyńskiej ³⁾ Bolesława z cesarzem, spiknąwszy się na Mistywoja czyli Mistysława, królika Obotrytów, że w czasie wojny z Polakami, jako ich przyjaciel, holdownik i chrześcijanin, nie chciał poganów posiłkować, oskoczyli go nagle w Zwerynie ⁴⁾, i do kraju Bardungów przegnali ⁵⁾. Zarażeni tymże wolności duchem Wa-

¹⁾ Dingosz na karcie 134.

²⁾ Obotryci mieli swoich królików, od czasów Karola wielkiego, jako świadczą dzieje Franków i raskie. Luty, siedząc dalej za Obotrytami, a wolności narodowej przestrzegając, jeśli kiedy na wojny wychodzili, wodzów tylko sobie wybierali. Za Bolesława Chrobrego nie czytamy, aby oni mieli jakiego królika. Borys i Niezamysł, którzy Lutyków wojsko przeciwko królowi w roku 1005 prowadzili i których cesarz za opóźnienie się i smowę z królem obwiesić kazał (obacz na karcie 135.), byli według Dytmarza *optimates*, to jest przedniejsi z ich narodu. Stawili się oni zawsze po nieprzyjacielsku Obotrytom, że Obotryci często sprzyjali Sasom, i poddawali się, a mieli zawsze chęć podbicia Lutyków, Dytmarz powiada o ich wolności 388. *Hic omnibus, qui communiter Lutici vocantur, dominus specialiter non praesidet ullus, i dalej obszerniej.*

³⁾ Obacz wyżej na karcie 175.

⁴⁾ Teras Szweryn w meklemburskiem księstwie.

⁵⁾ Dytmarz na karcie 420. Helmold w księdze I. roz. 16. Bardungowie siedzieli, gdzie teras księstwo bremeńskie nad Elbą.

growie i Obotryci, po ucieczce swego księcia, usiłovali, na wzór Lutyków wolność odzyskać ¹⁾. Umarł wygnaniec Mistysław w roku 1025 ²⁾. Syn jego Udo, czyli Otto, uczestnik nieszczęścia, tułał się z ojcem ³⁾, bo był chrześcianinem, gdy tymczasem inni królikowie słowianscy, bądź bracia tego Udon, bądź krewni ⁴⁾, jako poganie i milsi narodowi, oraz Nakkon i Sederich, spokojnie w Słowiańszczyźnie panowali, uznając Bolesława za zwierzchniego pana ⁵⁾. Zejście tego monarchy nasze w tymże roku co i Mistysława Obotryty wygnaniea, zamięszało Polskę z poddaną jej Słowiańszczyzną. Niejakis Mieszek, ile dochodzić można brat Udon ⁶⁾, mszcząc się nad Lutykami ojcowskiego wygnania, począł ich kraje najeżdzać. Lutycey, chcąc się utrzymać przy swoich swobodach, gdy się z jednej strony Polaków bali, z drugiej im Mieszek groził, udali się do Konrada cesarza, obiecując fałszywie, że się Niemcom poddać wolą ⁷⁾. Rozruchy Lutyków zatrwożyły starosty

¹⁾ Dytmar na karcie 420. *Libertatem sibi more Lutico nota fronde vindicabant*. Działo się to w roku 1018.

²⁾ Krantz in *Vandalia*. Mikreliuss i inni w historii Pomeranii.

³⁾ Tego tułactwa mamy fundament, że Godessalk syn Udon, chował się w Luneburgu między Niemcami, jako świadczy Helmold w rozdziale 19, aż do śmierci ojcowskiej saszkiej w roku 1032.

⁴⁾ Krantz in *Vandalia*, a za nim późniejsi. Niemcy dają Mistawowi, czyli Mistysławowi trzech synów: Udon, Gneja i Androga. O tem braterstwie nie wspomina ani Helmold, ani dawniejszy od niego Adam breneński. Owszem ten pośledni wyraźnie mówi: że Gnejas z Androgiem byli poganie, a Udo syn Mistywoja *male christianus*, w księdze II. rozdz. 48.

⁵⁾ *Eodem tempore Boleslaus omnem Slaviam, quas est ultra Oderam tributis subiecit. — Principes Vinulorum fuerunt eo tempore Misiela, Naccen, Siderich, sub quibus pax continua fuit, et Slavi sub tributo servierunt*. Helmold w księdze I, rozdz. 15, o Mieszku Słowieninie, bracie Udon, czyli Bezbraima; podobieństwo nazwisk uwiodło Saxona, tak jako innych kronikarzy niemieckich. Objaśni się to niżej.

⁶⁾ Obecnie nasze noty obszerniejsze pod rokiem 1032.

⁷⁾ *Past tunc Meco filius Boleslai natus major haud dissimili superbia tumens, virus arrogantiae longe lateque diffudit. Eodem anno 1025, legati Luthorum ad regem in Palatii venerunt, ejus auxilium con-*

królewskie w Misnii i Luzacyi, lecz tylko na pozór. Wszelako odpowiedź ich królowi, wsparta na tej bojaźni i za sprawiedliwą przyjęta, dała im czas do silniejszego gotowania się przeciwko królowi ¹⁾. Wiedzianno dobrze, że on nader sobie przykrzył w wojennej pracy ²⁾, doznawszy na Rusi wiele niewygód ³⁾, a w Morawach pokazał się mało dzielnym i z przymusu wojownikiem ⁴⁾. Pomnażające się coraz odgłosy o buncie Zaodrzańców, nakłoniły Mieczysława do ugaznienia jego w początkach. Zebrał potężne wojsko, i wyciągnawszy za Odrę ⁵⁾, cały ten kraj dawnej Syrbii, który się teraz Misnią i Luzaeyą nazywa, spustoszył, nie przepuszczając żadnej płci i wiekowi ⁶⁾, na ukaranie wiarolomstwa. Konrad, cesarz, chcąc z zamieszania tego korzystać, pewny od Lutyków pokoju, a urażony zkadina na Mieczysława, że się przeciwko mniemanej woli jego koronować rozkazał ⁷⁾, przedsięwziął przeciwko

tra Mesiconem petierunt, seque regi servituros fideliter promiserunt; sed mentita est iniquitas solito more. Annalista Saxo 457. Złączył ten autor w jedną łataninę dwie osoby i rzeczy od siebie różne. Pierwszą okoliczność, to jest następstwo Mieczysława naszego po ojcu, wyjął żywcem z kronikarsa kwedlimburskiego, który te słowa *virus arrogantiae* stosuje tylko do jego koronacyi. Drugą o udaniu się Lutyków pod protekcyę cesarzką, wziętą z kroniki hildesheimskiej, gdzie mowa o Miessku.

¹⁾ Dingosz na karcie 184.

²⁾ Bogufał na karcie 25. Kadłubek edycyi gdańskiej na karcie 18.

³⁾ Sarnicki na karcie 1057.

⁴⁾ *Bella gessit non virtutis sed necessitatis.* Kadłubek na karcie 13.

⁵⁾ *Misacho orientales Saxoniae partes cum valido suorum exercitu violenter invasi.* Kronika hildesheimska pod rokiem 1028. Sascy pisarze przez margrabstwo wschodnie, *marchia orientalis*, rozumieją Misnią, a najbardziej Luzaeyą. Teodor Krüger *in orig. Lusat.* 178.

⁶⁾ Kronika hildesheimska pod rokiem 1028.

⁷⁾ *Boleslaus dux Poloniae, obitu Henrici imperatoris comperto, animo elatus, superbiae veneno perfunditur, adeo ut unctam sibi coronam temere usurpavit. Post haec Miseco filius ejus natus major, haud dissimili superbia tumens, virus arrogantiae longe latius diffudit.* Annalista Saxo na karcie 457, z kronikarsa kwedlimburskiego. *Miseco, qui per aliquot annos regnum Sclavorum tyrannice sibi contra imperatorem usurpabat*

Polakom wojnę ¹⁾. Celem jego było utrzymanie Lusa-
cyi przy Dytmarze margrabi wschodnim, który po za-
bięciu ojca swego Geroną II. ²⁾, próżne tylko imię mar-
grabi nosił, bo kraj cały traktatem budysyńskim do Po-
laków należał ³⁾. Ściągały się wojska niemieckie z sa-
Elby do tej prowincyi, mając iść wgląd dzierzaw pol-
skich ⁴⁾. Tamowały im dalszą podróż ciężkie przepra-
wy przez lasy i bagniska ⁵⁾. Już cesarz dla utrudzone-
go ludu z nieznem miał powracać, gdy niektórzy z ra-
dnych jego dali mu poznać, aby dla ochrony sławy, co-
kolwiek przecie uczynił. Przedsięwzięto oblężenie Budy-
syna, polskim garnizonem osadzonego ⁶⁾, a do korony
polakiej z powiatem swoim należącego miasta. Niepo-
myślna usiłowania Niemców, z wielką klęską swoją ode-
gnanych, zniewoliły Konrada, że odłożywszy na rok
przyszły wojnę, wrócił się do Saxonii ⁷⁾.

Rok 1030.—1031.

XXXIX. Zaszła wkrótce śmierć margrabi Dytmara,
który podobno tym klótniom zaodrzańskim, dla wydar-

authoritatem. Kronika hildesheimska pod rokiem 1028. Toż samo po-
wiada Wippon pod rokiem 1025. Otto frysyngeski pod tymże ro-
kiem. Lecz oni wszyscy, jako się niżej powie, pomyśleli dzieje pol-
skie ze słowiańskimi.

¹⁾ Myli się Kromer, powiadając, że Konrad nie miał tyle sposo-
bności, aby wojował z Polakami. Wyraz niemieckich pisarzów *in Po-*
loniam, nie ściąga się do właściwej Polski, przed Odrą leżącej, ale do
krajów zaodrzańskich, które pod ów czas do niej należały.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 164.

³⁾ Nie przeczą sami niemieccy pisarze, że Bolesław Misnią i Lu-
sacyą zawojował. Widzieć tego świadectwa w Dytmarze, Adeboldzie,
Saxonie i innych kronikarzach saskich; z późniejszych zaś w Kram-
tzu, Kurenazu, Hanku, wyżej od nas cytowanych.

⁴⁾ *Statuto tempore ultra Albem.* Annalista Saxo na karcie 460.

⁵⁾ *Delusum imperator cum exercitum silvis densis, palustribus deser-*
tiisque locis et periculosis admodum fatigatur, nec, quo voluit, pervenit.
Tenete tamte.

⁶⁾ *Budissinam urbem quondam sui regni.* Tenże, tamże. Z tych
słów Saxona pokazuje się, że Lusa-cya nieśza nazywana dawniej
Marchia Mibavia, *Marchia budissinensis*, do Bolesława należała.

⁷⁾ *Videns adversarios superari non posse, in proximum annum dis-*
tulit, aequae Saxoniae partibus recepit. Tenże, tamże.

cia Polakom. Luzacy i Mianł dał przycysnęć, odnowiła wojnę w tym kraju ¹⁾. Był on margrabią wschodnim; lecz póki żył Bolesław, równie jak inni Niemiecy hrabiowie, na samym tylko tytule przedstawiał ²⁾. Wkrótce jednak i sam tytuł dokonał, zostawiwszy syna Hudona, czyli Ottona II ³⁾. Poczuwały się już w państwie niemieckiem gruntować ndzielnie dziedziczne lenności. Sygfryd starszy, dziad tego Hudona ⁴⁾, upatrzył czas do zakłócenia i korzyści. Omniszył go dawniej ojciec Udo w klasztorze niemburskiem, w którym stanął aż do śmierci jego ⁵⁾ przesiadawszy, porzucał potem kapiec i zakon ⁶⁾. Wojna Miecysława z cesarzem i Dytmarem margrabią o Łuzacyą, była powodem Sygfrydowi, że się do strony Polaków przyłączył, prąbrawszy sobie ludzi na wszystko gotowych ⁷⁾, urażony za to, jakoby go cesarz niesłusznie od margrabstwa oddał. Wszli z nimi w spółkę Lutykowie, lud zmienniczy, drapieżny, z Mieszkiem Obotrytą, którzy się byli dawniej przeciwko

¹⁾ *Anno Domini incar. 1030 res miranda cunctisque Christi fidelibus stupenda, XVII. Cal. Februarii accidit. Miseco dux Polonorum, comperto obitu Tietmari marchionis etc. Annalista Saxo na karcie 461.*

²⁾ Po zabiciu ojca tego margrabi, Gerona II, a bardziej po zawarciu pokoju w Budyšinie w roku 1018, nie widział nigdzie w kronikach saskich i czeskich, aby emargrabiowie owi tytułarni, *orientales*, wojny jakie z Polakami mieli o Misnię i Łuzacyą, aż do śmierci Bolesława I.

³⁾ Umarł Dytmar w roku 1029. *Annalista Saxo.*

⁴⁾ Hudo marchio, ojciec tego Sygfryda, był bratem młodszym Dytmara I, *marchionis orientalem*, z którego się urodził Geron II, ojciec Dytmara II, a dziad Hudona, o którym mówimy. Obacz Gebharda *Marchiones aquilonares* 94.

⁵⁾ Do roku 997 w którym umarł Hudo, czyli Udo. Był to ten sam margrabia, o którym powiada Dytmar na karcie 337, że go Miecysław zbił około Cydyna. Obacz wyżej na karcie 65. Jednak tenże Dytmar chętnie powiada w księdze V, na karcie 366, że w jego obecności Miecysław ani śmiał być w której, ani siedzieć. „*Pater istius Boleslai Miseco vivente egregio Udono, domum, in qua cum esse sciebat, crusinatus intrare, vel eo assurgente nunquam praesumpsi sedere. Crasina in niższym wieku łacińskim znaczyła kieręj.*

⁶⁾ *Habitus cum religione proliciens, apostata factus.* *Annalista Saxo* na karcie 461. Niemburg nad obłogiem Sahi i Budy.

⁷⁾ *Clam assumptis satellitibus diaboli, Sigfrido aliusque sceleratis.* *Annalista Saxo* na karcie 461. *Iste est Sigfridus cum Mascone Polono,*

niemu do cesarza o pomoc się udali. Chciwość łupieży skleiła niezgodne umysły ¹⁾. Rozpierzchnęły się wojska związkowe po całym kraju, między Elbą i Sałą lęzającym. Więcej sta miast ogniem i żelazem zniszczono; na dziesięć tysięcy ludzi różnej płci w niewolą wzięto. Nie przepuszczano nawet rzeczom poświęconym; biskupa brandenburskiego Luizona pojmano; a co chrześcijańska ludność w całości jeszcze zachować chciała, złaczone z okrucieństwami polskimi pogaństwo ²⁾, zwyczajnem sobie okrucieństwem zepsuło i zhańbiło ³⁾. Odparł wprowadzić w następującym roku tę nawałę barbarzyńską cesarz, posławszy przeciwko Lutykom i Mieszkowi ten wodzowi hrabię Teodoryka ⁴⁾, lecz ten Mieszek, który dla łupieży bardziej i najemniczego ducha Sygrydowi z Polakami służył, sam w północnej Słowiańszczyźnie udzielnie panować zapragnął, nowe przeciwko Polaczom i Niemcom układy ⁵⁾ tworząc.

ob praesumptum sibi marchionatum orientalem, contra imperatorem rebellis. Gebhard in Marchion. aquilonaribus.

¹⁾ *Latiosi infideles semper et mutabiles magnam ab aliis exigunt fidem.* Dymnar na karcie 382. Do tego się ściąga zdanie Saxona o Lutykach, gdzie powiedniawszy, że się cesarzowi poddać chcieli, przydaje *et mentita est iniquitas sibi solito more.*

²⁾ *Slavi et Poloni, duce Mesicone Polono instigante, terras inter Salsam et Albem depopulabantur.* Bangert w notach na Helmolda 38. Annalista Saxo uwiedziony podobieństwem nazwiska Mieszka, powiada, że Miecysław polski osobą swoją, *exercitum paganorum in sanctam duxit ecclesiam.* Ze słów Bangerta *instigante* pokazuje się, że Miecysław zapalił tylko do tej wojny Lutyków, i że z Sygrydem, który polskim interesom sprzyjał, był inny jakiś Mieszek wódz Lutyków. Toż samo świadczy Szultz *in Polonia nunquam tributaria* na karcie 162. Jonston zaś wyraźnie mówi: *„Vandalis illatum bellum a Conrado, quod Mesico, qui inepte cum Mesicone rege Poloniae confusit. etc.*

³⁾ Annalista Saxo na karcie 461. Do tego się ściąga, co mówi Nestor, że w roku 1030 po śmierci Bolesława I, powstały rozruchy w Polsce, gdzie wielu bojarów i biskupów pobito. Pomylił się jednak Nestor, kładąc pod tym rokiem śmierć Chrobrego.

⁴⁾ Annalista Saxo tamże.

⁵⁾ *Peruenit defectionis contagio ad gentes eas, quas insulas et oras maritimas incolabant, quas Boleslaus rex Polonorum ditioni et imperio sua restituerat.* Długos na karcie 185.

Rok 1032.

XL. Miały te północne narody swoich osobnych królów, albo się rządziły w gminowładztwie ¹⁾). Cesarze niemieccy, zaczawszy od Henryka I, stawili nad niemi swoich margrabiów północnych, których chcieli, dając im tytuły bez rzeczy ²⁾). Przemoc ze słabością chodząc koleją między saskim a słowiańskim orężem, niosła w przajmy za sobą jak dorywczą, tylko zwierchność, tak śliskie poddaństwo. Bolesław Chrobry zostawszy królem polskim i słowiańskim, miał za życia swego najwyższe nad niemi panowanie ³⁾). Upatrzona pora

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Coccejus *in juris publici prudentia* w roz. II. sect. V. §. 70. Juncker *Introduct. ad geogr. medii aevi* na karcie 470. Krüger, *in originibus Lusatiae* 19. 20. 21.

³⁾ Prócz Długosza wyżej pod notą 5 cytowanego, oraz Kromera, który z niego wybrał, nie mamy innej wiadomości okolicznej w pisarzach naszych, aby ta część Słowiańszczyzny Polszcze hołdowała. Wyrazy Galla, Kadłubka i Bogufala: *externae nationes ab obedientia recesserunt, et tributa patri suo dari consueuta denegarunt*, są nadto powszechne do oznaczenia Słowian północnych. P.wieśd Bogufala na karcie 25, że Bolesław wiele samków pogranicznych nad rzeką Elbą postawił, może się naciągnąć i do Elby dolnej, więc i do nadmorskiej Słowiańszczyzny. Znajdujemy jednak w niemieckich pisarzach niektóre ślady panowania Bolesława nad wszystkimi między Odrą i Elbą, owszem i na wyspach mieszkającymi Słowianami. Obotryci, terazniejsi Meklemburczanie, oraz Wągrowie i inni, ku dolnej Elbie a morzu Bałtykiemu rozciągnięni, mieli swoich królików; świadczy o tem Helmold w księdze I, rozdz. 15 kroniki słowiańskiej. Lecz według tegoż Helmolda ci królikowie byli dannikami polskimi za Bolesława. *Principes Slavorum (tempore Boleslai) qui Vinuli sine Vinis dicuntur, fuerunt eo tempore Misiali, Naccen, et Sederich, sub quibus pax continua fuit, et Slavi sub tributo servierunt*. Ruganie wyspiarze słowiańscy musieli być także pod panowaniem polkiem. Otto frysyngeski biskup powiada o Bolesławie Krzywoustym sobie współczesnym, że od niego Lotaryusz III cesarz upominał się o daninę za siebie, należącą do Rugii i Pomeranii. Przez Pomeranią tu się rozciąga kraj Lutyków zaodrzańskich, którego już pod ów czas częścią, zjawni świeżo z Wratysławem księciem Pomeranii opanowali. Z tych niemieckich świadectw pokazuje się, że i ta część północnej Słowiańszczyzny, między Odrą i Elbą leżącej, należała do Polski, gdzie Bolesław przy swoich własnościach królików owych obotryckich i innych, owszem i Niemców tam dawniej wcielonych i swoje dobra mających, zostawiwszy, daninę tylko sobie płacić kasał, jako pisze wyżej cytowany Helmold: *Boleslaus omnem Slaviam tributis subiecit—et Slavi sub tributo servierunt*.

w powszechnem Polski zaburzeniu, a Niemców niezgodzie, kłóących się o margrabstwa, dała sposobność tym królikom do odzyskania wolności ¹⁾. Byli na ów czas królikami tych Słowian: Udon, Gneus i Andrag. Mieszek ten, który, jakośmy wyżej mówili, wszedłszy w spółkę z Sygrydem i Polakami, dla pokazania jeszcze, że im był wiernym, wspólnie z nimi Misnią i Łuzacyą roku przeszłego spustoszył. Potrzebna mu była powierzchowna przyjaźń Polaków, dla utajenia knowanej rebellii, i wsparcia w czasie potrzeby przeciwko cesarzowi ²⁾. Korzystał też tą ligą polską z łupieży

¹⁾ Dąbrawski na karcie 59. Długosz na karcie 185. Kromer na karcie 46. Kronikarze nasi pisząc o oderwaniu się Słowian od korony za Mieczysława, powiadają, że *a praefectis regabantur*, to jest od gubernatorów. Jakieby zaś ci prefektowie nosili przeswiska, nie wiadomo. Starożytne królów i książąt polskich przywileje, dawane szlachcie i duchowieństwu przy nadaniu dóbr, uwalniając te nadania od powinności *domino ducali* należących, wspominają tylko o kasztelanach, z pod których swierchności one wyłączały. Widzieć niektóre z tych przywilejów nadawanych od książąt szląskich w Sommersberga tomie I. Zdaje się więc, że ci *praefecti*, jak na Szląsku po wszystkich miastach królewskich nazywali się kasztelanami, tak ich nazwiska i do sąsiedzkiej Łuzacyi i Misnii, trzymanej od Bolesława, były prawem polskiem wprowadzone, albo podobno i dawniej tam znajome, jako czytamy *inscript. rerum lusaticarum* Manliusza, oraz w dyplomatach saskich i pomorskich. Ale tu mowa o Słowianach tylko wschodnich, *Slavi orientales*, gdzie panowania polskiego jawniejsze ślady w swych niemieckich kronikarzach widzimy. Północniejsi Słowianie, to jest Obotryci, Lutykowie, Wagrowie, Hawlowie, Polabowie, byli rządzeni od własnych królików, zostawionych na swych godnościach od Bolesława, z powinnością tylko dawania posilków wojskowych i dawiny pieniężnej. W tem więc znaczeniu, jeżeli się nie mylę, brat należy onych prefektów północnych, to jest, że swierchność tamieczna pod jakimkolwiek tytułem książąt, królów, hrabiów, margrabiów będąca, tem samem że była pod najwyższem Polaków panowaniem za Bolesława, mogła się nazywać *praefectura*, ile od piszących po łacinie. Za Bolesława I byli książętami Słowian północnych niejacy Mistrzaw syn Billuka, Nakkon i Sederych, a za Mieczysława Gneus, Andrag, Udo i syn Mistrywoja, jako o nich wzmiankuje Helmold, Adam bremeński, Krantz i *Vandalia*. Z tych się porodził książęta, znajomi naprzód pod nazwiskiem książąt obotryckich, a potem meklemburskich. Margrabią zaś północnym był Bernard IV hrabia w Turynгии północnej, wsiąwszy to margrabstwo tytularne po Werynharze hrabi walbeckim i po złożeniu jego przez cesarza Henryka II.

²⁾ *Annalista Saxo* pod rokiem 1025.

Marchii wschodniej i osłabienia tam Sasów ze Słowianami pomieczanymi, na których pokromienie przez Sygryda i Polaków był wezwany. Nie kontent z tego, uczynił się sam królem Słowian północnych; wygnał Udonę brata swojego do Rugii ¹⁾ za to, że on Niemcom sprzyjał. Uczynił na Mieszka wyprawę cesarz Konrad w jesieni ²⁾, i po kilkukrotnych uporczywych z obu stron bitwach, przymusił do wrócenia zabranych w Łuzacyi łupów, i do proszenia o pokój ³⁾. Wkrótce po tem wygnaniu Udo oddawszy się w protekcję tegoż cesarza, za pomocą Rugianów i Obotrytów ⁴⁾ wpadł do ziemi

¹⁾ Do tego się stosuje, co powiada Wippon, pomieczawszy tego Mieszka z naszym Mieczysławem, *fratrem suum Ottonem in Rutheniam provinciam populat*. Miał wprawdzie Mieczysław brata (Ottona, jako świadczy Dytnar na początku księgi VIII. Lecz dzieła Ottona, które Wippon i Otto frysyngijski, nieświadomi historii słowiańskiej, Ottonowi bratu Mieczysława omylnie przypisują, należą bardziej do Udony Obotryty, i do rozruchów Słowiańszczyzny zaodrzańskiej. Nazwiska dwóch słowiańskich krajów, podobne do siebie, to jest Ruthenia, Rugia, Rassa, często omylają pisarzy niemieckich późniejszych. Dowodem tego apostołstwo Adalberta arcybiskupa magdeburgskiego, który posłany od Ottona i do Rugii, dał pochoy wielu późniejszym, że go apostołem Rusi mieć chcieli. W styczniu s. Ottona bamberskiego pisanem w XIII wieku od jego współczesnika Anonima; często Rugią pod nazwiskiem Rugii, Ruhii i Ruthenii znajdujemy. Przejazd tego Udonę z cesarzem i z Niemcami, o której powiada Wippon, *quia regis Conradi partibus fovebat*, stosuje się bardziej do niego, niżeli do Ottona brata Mieczysława. Że Udo sprzyjał Niemcom, dowodem jest, że syna swojego Godeszalka edukował między Niemcami w Luneburku, jako świadczy Helmold w księdze I, rozdziale 19. Wreszcie śmierć tego Udonę Słowianina, o której tenże Helmold dowodnie powiada, że go Sas jakiś zabił zdradziecko, potwierdza zdanie nasze, że co Wippon z innymi naśladowcami swymi Ottonowi bratu Mieczysława, zabitemu także przez zdrajcę, przypisują, to się ściąga do tego Udonę. Objasni się to w dalszych notach.

²⁾ Kronikarz hildesheimski pod rokiem 1081.

³⁾ Tenże, tamże. Opat sntański pod rokiem 1087, choć omylnie. Adam bremeński w księdze II, rozdz. 39. Gobelinus Porsenna pod rokiem 1081. Mylą się jednak wszyscy, poszedłszy za Wipponem, dodając do tego Mieszka *duces Polonias*. Kronikarz hildesheimski nazywa go tylko Misakonem, a ludzi jego Lutykami, którzy z istnieniem nie byli Polacy, choć ich byli na ów czas poddany, i w spóacie przeciwko Sasom, jako świadczy Bangert w notach na Helmolda w rozdziale 19, a Jonston i Sultz *in Polonia nunquam tributaria*.

⁴⁾ Wippon powiada o tym mniemanym bracie Ottonie, że z Rusi uciekł do cesarza, i gdy cesarz z jednej strony króla atakował, on

Lutyków. Przestraszony Mieszek gwałtownym najazdem, uciekł do Czechów ¹⁾. Tymczasem Udo porwawszy i zagarnawszy do siebie państwo Słowian północnych, gdy się z powolnością i poddaństwem przez posłów swoich cesarzowi oświadcza, a korony i inne znamiona królewskiej władzy od Mieszka sporządzone odsyła, zabili go sami Sasi dla otrzymania państwa jego, nasadziwszy nań jakiegoś zdrajcę ²⁾. Mieszek uwolniony od spółnika, porzucił Czechy, i znowu udawszy się do cesarza, z wdaniem się jego w ugodę między nim, a krewnymi je-

z drziej na niego nalegał. Nie mógł zaiste Otto Businów prowadzić. Daleka to podróż, i musiałby iść przez Polskę. Podobniejsza więc, że ta Ruhbia była raczej Rugią, a ten Otton Wippona, był Udonem Słowianinem, o którym mówi Helmold.

¹⁾ Lutyce byli z dawną przyjaciółmi i sprzymierzeńcami Czechów, jakośmy nieraz z Dytmara w ciągu historii naszej pod Bolesławem powiedzieli. Że do tych Czechów uciekł Mieszek, świadczą Wippon, kronikarz hildesheimski, Otton frysyngijski i inni. Lecz oni tę ucieczkę omylnie naszemu Mieczysławowi przypisują. Pisze Dytmar o zatrzymaniu zradzieckiem Mieczysława naszego przez Udalryka Czecha, gdy go ojciec Bolesław posłał do Pragi, dla uczynienia z nim ligi przeciwko cesarzowi. Ale się to stało w roku 1014, i piętnastu lub szesnastu laty przedtem. Ucieczkę Mieszka Słowianina pomieszał niemieccy kronikarze z więzieniem naszego Mieczysława; omyliło ich nazwisk podobieństwo i rzeczy. Uciekł Mieszko Słowianin od Lutyków do Czech; bo Lutyce byli przyjaciółmi Czechów, jako się pokazuje z opisu opata sztadeńskiego pod rokiem 1027: „*Conradus Misingum magna virute perdomuit, et auxiliatores ejus Bohemos sub tributum misit.*“ Nie byli nigdy Czesi przyjaciółmi i pomocnikami Polaków, a jakże mogli Mieczysława Polaka wspierać, jeśli go według powieści Wippona więzili, i cesarzowi wydać chcieli? Sama przeciwność zdań niemieckich pisarzy dowodzi, iż oni historią słowiańskich książąt z polską pomieszali. Objaśni się to niżej.

²⁾ Gram. Saxo w historii duńskiej na karcie 196, nazywa tego Udoną Pribigneus. *Interemptus a Saxonibus potiendas Slaviae cupidus.* Helmold w rozdziale 19 powiada: *Udo male christianus, unde et propter crudelitatem suam a quodam Saxonum transfuga improvis confusus.* Wippon na karcie 31. *A quodam familiari.* Kronika hildesheimska pod rokiem 1030 nazywa tego Udoną Bebraimem, a o śmierci jego powiada, *ob immanis tyrannidis suae saevitiam a suis, et etiam non sine suorum fratrum machinatione interfectus est.* Podobieństwo śmierci Ottona Wipponowego i Bebraima hildesheimskiego ze śmiercią Udoną, czyli Ottona Słowianina, pokazuje, że to był Udo Helmold, nie brat Mieczysława.

go królikami obotryckimi, na części jednej północnej Słowiańszczyzny osiadł ¹⁾). Kronikarze nasi, nie wspo-

¹⁾ Niemieccy kronikarze, pisząc o czasach Konrada II cesarza, i wojnach jego ze Słowianami, dziwnie w nich historią polską pomieszali, łącząc z sobą dzieje różnych wcale od siebie narodów, Lutyków, Lutyków i Polaków, które się na ów czas, z zaszłej okoliczności śmierci Bolesława Chrobrego zburzywszy, sprawiły wielkie zamieszanie w krajach słowiańskich, a większe jeszcze w pismach niemieckich. Za Bolesława Chrobrego była cała Słowiańszczyzna zadrzańska aż do Elby hołdowniczą koronie polskiej, jakośmy wyżej na karcie 199 pod notą 5, i pod panowaniem jego powiedzieli. Dzieliło się więc wówczas królestwo na Polskę właściwą ze Szląskiem, oraz na dwie inne części zdobyte od Bolesława, to jest na Misnię i Luzacyą, aż do Sali, którą część Niemcy nazwali *Marchia orientalis*, a na Słowiańszczyznę północną, od Odry po nadmorsze aż do Elby rozciągniętą, zawierającą w sobie różne narody, mianowicie Lutyków, Obotrytów, Wagrów, Hawlów, a od tychże Niemców przezwaną *Marchia borealis*. Nie przeczymy temu, ażeby Konrad cesarz, dla utrzymania mniemanych praw niemieckich do obu tych prowincyj nabytych od Polaków, z nimi nie wojował. O wojnie jego o Luzacyą i Misnię, których się wtenczas margrabią Tiedmar, czyli Dytmar, syn Gerona II zabitego w roku 1015 tytułował, wspomina Annalista Saxo w ciągu historii od nas cytowany, i kronikarz hildesheimski. W tymże prawie czasie królikowie Słowian północnych, mianowicie Lutyków, albo podobno pod ich nazwiskiem, braniem często od Niemców w powszechności, inne wszystkie północne narody słowiańskie, korzystając z zamieszania Polaków, panów swoich, i chcąc się uwolnić z pod ich poddaństwa, lecz równie i z pod pretendowanej zawsze nad sobą władzy saskich książąt i margrabiów północnych, oręż na Niemców podnieśli. O wojnach z Konradem tych Lutyków czyli Obotrytów, oraz przyłączeniu się ich do Sygfryda i Polaków przeciwko Niemcom, piszą kroniki hildesheimskie, Annalista Saxo, Bangert w notach na Helmolda na karcie 58, i my w historii powiedzieliśmy. O tychże samych wojnach, lubo w powszechności i ze zwykłą chlubą dla cesarza, a z pomieszaniem zawsze Lutyków z Polakami, wspominają opat sztaadeński pod rokiem 1027, Adam bremeński w księdze 2, rozdziale 39, i Gobelinus Porsenna pod rokiem 1032. W tych samych czasach zdarzyły się i inne okoliczności potrzebne do uwagi, dla jakiegokolwiek tej mieszaniny historycznej rozzeznania. Ryxa królowa, za świadectwem mnicha de Brunviller, prawie spółczesnego Konradowi, uciekwszy z Polski i zabrawszy z synem Kazimierzem korony i inne insygnia królewskie, udała się do tegoż cesarza, pobudzając go do wojny przeciwko Polakom. Byli też między królikami Słowian północnych trzej królikowie: Otto czyli Udo syn Mistywoja albo Mieczysława, wygnanego od Lutyków do kraju Bardów, także Gneus i Andrag poganie, oraz Syderyk i Mieszek. Tego Udoną czyli Ottona, że był fałszywym chrześcianinem, zabili Sasi według Helmolda, a według gramatyka Saxona, że państwo

mniawszy o żadnych czasu tego w Słowiańszczyźnie północnej przykładach, mówią tylko w powszechnych

jego sami opanować chcieli. Trzeba jeszcze i to wiedzieć, że za czasów Bolesława Chrobrego, jakośmy w ciągu historii naszej na karcie 160 powiedzieli, Mieczysław syn królewski, posłany od ojca do traktowania z Udalrykiem książęciem czeskim, od niego był zdradliwie zatrzymany. Z tych wszystkich okoliczności niemieccy pisarze, swych czasem swoim nie rozgatkowawszy rzeczy, czasów, osób, narodów słowiańskich, a jedynie względni, aby Polaków, gdziekolwiek oni swoje dzierżawy mieli, hołdownikami swymi uczynili, zrobili o Mieczysławie naszym niegrabną historyi mięszaninę. Wippon kapłan, pisarz XI wieku, powiada o nim bez daty roku, bez wyrazu miejsca, że Otton brat jego wzięty w protekcję od Konrada cesarza, po jakimś tułactwie swoim *in provincia Ruhha*, szedł przeciwko niemu z wojskiem; a z drugiej strony, nie wiedząc jakiej, sam cesarz go atakował. Że Mieczysław nie mogąc wydołać tej związkowej sile, uciekł do Udalryka Czecha, który, lubo go cesarzowi, dla prześlągnięcia gniewu jego, chciał wydać, cesarz jednak, *ut erat serenissimus* (przydatek to jest Ottona frysyngeskiego), ofiary tej nie przyjął: *non ut inimicum emere ab inimico*. Powiada dalej Wippon, że tenże Otton przywrócony do ojczyzny i uczyniony dukiem od cesarza, gdy po jakimś czasie nie miał się na ostrożności, od niejakiegoś poufaleca swego, *a quodam familiari* zabity został. Niech tu przypomni sobie czytelnik, cośmy o Udonie króliku słowiańskim z Helmolda i gramatyka Saxona, a o Mieczysławie zatrzymanym od Udalryka, z Dytmara teraz powiedzieli. Kończy Wippon powieść swoją, że po tem Ottona zabójstwie, Misko czyli Mieszko starał się wszelkimi sposobami o pozyskanie łaski cesarza. Że cesarz ruszony miłosierdziem, darował mu winę, i podzieliwszy na trzy części *provinciam Bolanorum*, zrobił Mieczysława *tetrarchą*, to jest dziedzicem trzeciej części, a innym dwom, *duobus aliis*, nie wiedząc jakim, inne dwie części oddał, *commendavit*. Że po śmierci Mieszka, Kazimierz syn jego służył wiernie aż dotąd *hucusque imperatoribus nostris*. Gadanie Wippona prawie słowo w słowo przepisał Godfred witerbski, pisarz XII wieku. Nie wspomina on jednak o zabiciu Ottona, ale zamiast tego, nowemi bajkami dzieje niemieckie pomnożył. Powiada albowiem, że Mieczysław, wzięwszy od cesarza księstwo polskie, *ducatum Poloniae*, koronę, którą ojciec jego umyślił sobie włożyć przeciwko powadze *imperiū*, rezygnował Konradowi, poddał się pod jego panowanie, *seque ditioni suae supposuit*, i że sam potem od orężnika swego był salitym, od którego czasu *provincia Polonorum imperio nostris solvit tributum*. Otton frysyngeski biskup, pisarz XII wieku, skleił swoje podanie o Mieczysławie z Wippona i Godfryda. Przepisał obu, co do okoliczności ucieczki Mieczysława do Udalryka, i innych baśni, różni się jednak od nich, gdy mówi, że Mieczysław przed ucieczką do Czech połamał insygnia królewskie; i zamiast tego, co Godfryd mówi o Mieczysławie, jakoby on koronę cesarzowi oddał, on ten upominek, od Wippona opuszczony, przez ręce Ottona Konradowi posyła. Mnich

wyrazach, iż odpadnienie od Polski tych Słowian, było

brunwillerski pisarz XI wieku, w tomie I Leibnitza *Scrip. bruns.* w życiu błogosławionej Ryzy królowy, na karcie 320 zamilczawszy o zamieszkach słowiańskich i polakich owego czasu, mówi tylko o Ryxie, że porzuciwszy męża, uszła do Konrada cesarza z synem Chatymerem (Kazimierzem), oddała cesarzowi dwie korony, swoją i męża Mieczysława, i że Konrad uczyniłszy wkrótce wyprawę na Polaków, *patrata mox in Polonos expeditione*, zholdował, i daninę włożył na Mieczysława z całym słowiańskim narodem: *triumphatoque sub tributo Me-sione cum tota Slavorum gente etc.* Kronikarz hildesheimski też same powieści wyżej od nas cytowanych autorów niemieckich, innym kształtem przyodział. Powiada on pod rokiem 1031, że Konrad cesarz wje-sieni napadł na Słowianów, i Misakona, długo mu się opierającego, przymusił do wrócenia mu ziemi Lutyków, z niektórymi miastami i łupem w dawniejszych latach zabranym. Przydaje o tym Misakonie, że w miesiąc potem, niejaki Bezbraim brat jego powstał na niego, i wygnawszy z kraju, do Czech do Udalryka uciekać przymusił. Że ten Bezbraim po odesłaniu cesarzowi korony z innymi królewskimi insygnia-mi, które mu brat Mieszko niesprawiedliwie zabrał, poddał się cesarzowi, *saneet humili mandamine per legatos imperatori subditorum promisit.* Ten-że kronikarz w roku następującym 1032 mówi, że ten Bezbraim dla srogości i tyranstwa, od swoich własnych ludzi, nie bez spisku braci, zabity został; że Mieczysław p. 1031 śmierci Bezbraima, poznawszy błędy swoje, pojechał do Mersburga w lipcu do cesarza, za jego pozwoleniem, gdzie zaniechawszy korony i ozdób królewskich, poddał się temu monarsze; że nakoniec ulitowany cesarz podzielił państwo jego między nim i między bratem jego stryjecznym Tiedrykiem, które on jednak potem sam pod siebie zagarnął. Niech uważy czytelnik, jak wiele tu odmiennych powieści o jednej rzeczy, i jako z tych świadectw nie pewnego złożyć nie można. Co się tyczy Ottona brata Mieczysława, Wippon, utworzywszy go z Udoną syna Mistywoja, a ojca Godeszalka, o którym obszernie pisze Helmold, zabija go przez niejakiego poufalca. Godfryd Ottona tego uczynił Mieszkiem. Kronikarz hildesheimski zrobił go Bezbraimem. O Mieczysławie podobnie się z sobą nie zgadzają Niemcy. Wippon go z Ottonem frysyngieńskim kreował tetrarchą, i na trzeciej części królestwa osadził. Kronikarz hildesheimski połowę mu państwa oddał. Godfryd przy zupełności zostawił. O koronach i innych insygniach królewskich dziwy także Niemcy powiadają. Wippon o nich zamilczał, Godfryd oddaje koronę polską Konradowi przez rękę Mieczysława. Otton frysyngieński oddaje drugą koronę temuż Konradowi, ale przez Ottona, a trzecią przez Mieczysława, nim uciekł do Czech, łamie. Mnich brunwillerski ofiaruje temuż Konradowi dwie korony przez Ryxę. Kronikarz kwedlimburski posyła tenże upominek temuż cesarzowi przez Bezbraima. Nakoniec musiała jeszcze szósta korona zostać przy Mieczysławie, ponieważ według tegoż kronikarza hildesheimskiego. Mieczysław przybył do Mersburga do Konrada: *coronae et totius regni*

epoką powstania i pomnożenia się książąt meklembur-

ornamenti oblitus. Ile więc z tych baśni i ciemnego rzeczy zamieszania prawdy wynaleźć można, takie jest nasze, jeżeli się nie mylimy, zdanie. Otton był bratem Mieczysława, i w tem prawdę przynajemy Wipponowi z jego naśladowcami, ponieważ Dytmar na początku księgi VIII daje mu brata Ottona, to tylko o nim mówiąc, że go Bolesław posyłał po Odę córkę margrabi Ekkarda, poślubioną sobie w roku 1018 w Budysynie. Żeby zaś ten Otton miał potem z cesarzem wojować przeciwko bratu Mieczysławowi i wyganiać go z kraju, rzecz jest podejrzana. Te okoliczności służą bardziej Mieszkowi Słowianinowi i Udonowi królikowi Obotrytów. Z tych przyczyn kronikarz hildesheimski nie nazywa nigdzie Mieszka tego księciem polskim, ani mu daje brata Ottona, ale Bezbraima. Według tegoż kronikarza, Bezbraim brat Mieska był ten sam co Otton czyli Udo; okoliczności od Wippona opisane życia i śmierci Ottona, mniemanego brata Mieczysława, zgadzają się zupełnie z Bezbraimem hildesheimskim, a Udonem Helmolda i Adama bremeńskiego, według których Udo zabity był od Sasów dla tyraństwa; a więc był ten sam co Otto Wippona, a Bezbraim kronikarza hildesheimskiego. Nie wiadomo jest zaiste, w tej liczbie królików słowiańskich kto był ten Mieszek, który się kłócił z Udonem. Że on był innym od Mieczysława polskiego, pokazuje braterstwo jego z Udonem, przyznane od Wippona, który Udo czyli Otto, był tym samym, co Udo Helmolda, jako się namieniło. Spiszek jego z Lutykami, nieprzyjaciółami Polaków, tudzież ucieczka jego do Czech, świadczy, że on nie był Polakiem. Bo, co powiada Wippon o ucieczce naszego Mieczysława do Udalryka księcia czeskiego, ta powieść utworzona jest od Wippona ze słuchu, ponieważ w roku 1014, Udalryk zatrzymał u siebie zdradziecko Mieczysława Polaka, którego ojciec posłał dla ligi i przymierza przeciwko cesarzowi. O Syderyku, Andragu i Gnoju wspomina Helmold w tychże czasiech w rozdziale 16. Być więc mogło, że się ci królikowie naówczas z sobą powadziwszy, w bezsilnej monarchii polskiej, siebie i Sasów kłócili, i że cesarz wdawczy się w ich rozruchy, Udonowi temu, przez ugodę z innymi konkurentami, część jaką Słowiańszczyzny oddał, pod obowiązkiem hołdu. Być i to mogło, że po śmierci tego Udon zabitego, za świadectwem Helmolda przez jakiegoś Sasa zmiennika, tenże cesarz słowiańską prowincję północną podzielił między Mieszka brata jego i między Syderyka stryja, którego kronikarz hildesheimski wspomina, nazywając go *Teodoricus quidam patruelis*. Nie przeczy my temu, aby ten Mieszek słowiański brat Odona, korzystając ze słabości Polaków, pod gnuśnym rządem Mieczysława, oraz dla ujęcia opieki Niemców, królem się sam nie uczynił i koron sobie nie narobił. Co było powodem niemieckim kronikarzom, że z różnych Mieszków i Odonów, dla nienawiści Polaków, swoich niedawno zwycięzców, a dla chwały cesarskiej, jedną powieść ułożyli. Mamy na to świadectwo Szulca *in Polonia nunquam tributaria*, który tak na karcie 163 mówi: „*ex hac itaque nomine similitudine, ex tam convenienti temporis ratione, ex ju-*

skich, margrabiów brandeburskich, hrabiów Holsacyi, miasta Lubeki i innych książąt nadmorskich. Oraz, że te kraje, od korony raz oderwane, nigdy potem do niej nie powróciły ¹⁾.

sto Billuci (Slavorum ducis) liberorum vel pronepotum numero, ex facta inter illos principes divisione, ex ipsa Udonis violenta morte, quid velat Jonston's amplecti conjecturam; ita enim ille: Vandalis a caesare illatum bellum, quod Misico, qui inepte cum Misicone Poloniae rege confunditur, fratrem suum Ottonem ditione ejecisset, qui ad imperatorem confugit."

Byli więc tegoż samego czasu jak dwaj Mieszkowie, jeden monarcha polski, drugi jego hołdownik królík słowiański, tak mogli być i dwaj Ottonowie, jeden brat Polaka, drugi brat lub krewny Mieszka Słowianina. A że nasz Mieczysław miał także brata, według Dytmara, Bospraera, o którym kronikarz hildesheimski slysząc, uczynił z niego Bezbraima, i tenże król polski, w tymże czasie wojnę z cesarzem o Luszycę toczył, a Lutyków i Obotrytów, czyli Słowianów północnych przeciwko niemu wspierał; te wszystkie okoliczności związane z podobieństwem nazwisk, sprawiły mieszaninę w historii niemieckiej. Tetrarchia więc, czyli osadzenie Mieszka na trzeciej części królestwa, ściąga się raczej do królíka słowiańskiego, którego drudzy dwaj bądź bracia, bądź krewni, za ugoda cesarską, inne dwie części północnej Słowiańszczyzny otrzymali. Działy takowe książąt słowiańskich i kłótnie ich wzajemne o sukcesyę, oraz mieszanie się w ich ugody cesarzów niemieckich, znajdują się często w kronikach Franków i Sasów, poczynawszy od VIII wieku. Co jeźli Niemcy naciągają tę tetrarchią do naszego Mieczysława, mogli wziąć do tego powód z odpadnięcia na ów czas od korony polskiej Słowian wschodnich, *Marchia orientalis*, i Słowian północnych, *Marchia aquilonaris*. Został Mieczysław przy krajach z tej strony Odry, nigdy od Niemców nie dysputowanych. Utrata zaodrzańskich dwóch prowincyj za Odrą doczesną, wzięta jest od Niemców za dwie części *Poloniae*. Mają oni ten zwyczaj, że oderwawszy od Polski, bądź orędem, bądź trafunkiem cząstkę jaką, z tego powodu całą Polskę czynią hołdowniczą. Wreszcie odpadnięcie w tymże czasie Czechów i Morawców, mogło im być pobudką do tejsze tetrarchii; wszelako lepiej się to ściąga do Słowiańszczyzny.

¹⁾ Długosz na karcie 185. Miechowita na karcie 36. Kromer na karcie 46. Wiele jest w tem kronikarzów naszych mniemaniu prawdy, lecz więcej fałszu. Trzymali Polacy za Bolesława Chrobrego wszystkie kraje zaodrzańskie aż do Elby. Utracił one Mieczysław, a następujące po jego śmierci zamieszkania w Polsce, tudzież panowania Kasimierza I, Bolesława Śmiałego, Władysława Hermana, wojnami z Rusią i Pomorzanami zatrudnione, dały czas Niemcom i Słowianom północnym zaodrzańskim, do uformowania sobie państw osobnych. Wszelako nie rzekli się Polacy prawa swego do tych krajów: owszem za podaną okazję one wkraczali. Należał do nich cały Śląsk i Pome-

Rok 1032—1034.

XLI. Ani mógł Mieczysław gnuśny i rozkosznik, dać rady zwałonym razem na siebie kłęskom, ile że wkrótce

rania. W Śląsku czynili różne fundacye; Pomorzanów ustawicznie bili, utrzymując ich w poddaństwie, jako się w dalszej historii powie. Bolesław Krzywousty, że był panem Rugii i Pomeranii za Odrą nawet, świadkiem jest Otton frysyngijski, który powiada, że Lotaryusz III cesarz, jak zawsze Niemcy zwykli przywłaszczając sobie Słowiańszczyznę zaodrzańską, upominał się u niego o daninę z obu tych prowincyj. Pisarz społeczny życia ś. Ottona biskupa bamberskiego, apostoła Pomorzanów, świadczy na karcie 649, że Polacy zawsze prawo mieli do Zaodrzańców, ponieważ Krzywousty o to wojny prowadził, ażeby kraje od przodków swoich utracone odzyskał. „*Tempore, quo dominus meus Otto bambergensem regabat ecclesiam, Boleslaus vir strenuus et prudens, atque avitas nobilitatis decore illustris, ducatum Poloniae administrabat. Qui dum se graviter et provide gereret, omnes terras suas terminos, sub praedecessoribus suis hostium violentia invasos et perturbatos, castra urbesque a sua potestate alienatas, manu robusta recuperare praevaleuit.*“ Za świadectwem tegoż życiopisa na karcie 655, Balaak górny z miastem Nemocya (*Nimpech*) *Urbem ducia Polonorum*, do Polski należał, tudzież całe biskupstwo wrocławskie, iż inne kraje za Odrą pominiemy. Andrzej pisarz utaraktynny życia ś. Ottona, mówi w księdze III, rozdziale 3, że od rzeki Hawela i miasta Hawelberga, gdzie niejakiś Witykind był przełożonym, cały ten kraj, rozciągający się aż za jezioro, teraz nazwane *Moritzsee*, dawniej *Morin*, to jest *Mittelmark*, *Pregnitzmark*, i część księstwa meklemburskiego trzymał Bolesław Krzywousty. Fałszywa więc jest powieść Długosza i Kromera, że oderwane od korony kraje Słowian północnych za Mieczysława II, nigdy się do korony nie wróciły. Niemniej się mylą kronikarze nasi, powiadając, że się zaraz po Mieczysławie zaczęły formować różne stany udzielne w północnej Słowiańszczyźnie. Nie przeczę o książęstwach słowiańskich obotryckich, których potem panowanie, mianowicie za Henryka syna Godeszałka, całą prawie Słowiańszczyznę północną zagarnęło, między Odrą a Elbą leżącą, jako świadczy Helmold w księdze I, rozdziale 36, około roku 1107. „*Servieruntque Ranorum populi Henrico sub tributo, quemadmodum Vagiri, Polabi, Obotriti, Kieini, Circipani, Lutici, Pomerani et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albem et mare Balticum, et longissimo tractu portenduntur usque ad terram Polonorum.*“ Osłabiona Polska za Odrą za Mieczysława i w dalszych czasach, była początkiem powstania królestwa Obotrytów, które się z różnych hord Słowian północnych skleiło i urosło. Lecz margrabstwo brandeburskie we sto lat potem slynąć zaczęło, za czasów Alberta hrabi Balanstadu, który przez sukcesyę matki, ostatniej z domu książąt saskich Billingów, tudzież inne krwi związki z margrabiami wschodniemi i północnemi, a przez oddane,

potem Pomorzanie z Kaszubicami, tychże sąsiednich na

jak mówią, sobie dziedzictwo Brandeburga z Marchią średnią terazniejszą od Przebysława księcia słowiańskiego, tudzież pognebnienie innych hord słowiańskich, podniósł to margrabstwo do równości innym księstwom niemieckim, około roku 1147. Margrabiowie przed nim północni świecili tylko tytułami, mieszcząc się w małych hrabstwach swoich nad Elbą w Sotwedel, w Balensztadzie, w SztAADzie, Walbeku, Płocku; ani byli oni dziedziczni, ale brani z różnych domów od cesarzów. Słowianie w całej Marchii średniej mieli swoich książąt, imieniem nie rzeczą od Niemców dependujących, nawet po Miecysławie II, za którego się oderwali od Polaków, Udo, Syderyk, Gneus, Andrag panowali nad Obotrytami, Wagrami, Lutykami i innymi; po nich Godeszalk; dalej synowie jego Batue i Henryk, także Krako w Rugii; potem synowie Henryka i Batuego aż do Niklota, za którego Albert Ursus i Henryk Lew, państwo Obotrytów i inne hordy Słowian rozserwali. Toż samo mówić o hrabiach Holsacyi, z których pierwszy prawie Adolf, w tymże czasie co i Albert Ursus w Brandeburgu, słynąc pociągł w Wagryi, na ruinach przytępionych już mocno, a nakoniec i zgnebnionych Słowianów Obotrytów w pośrodku XII wieku. Utrata Zaodrzańców za Miecysława II sprawiła potęgę książąt Obotrytów; ich ruina wzniosła Saxonią, Holsacyą i Brandeburgią. Wszelako pierwsza, choć dalsza okazała wzrostu Brandeburczyka, hrabiów holsackich i książąt meklemburskich tudzież miasta Lubeki, jako chce Kromer i Długosz, było oderwanie się tych Słowian od monarchii polskiej, lepiej ich ratować przeciwko Niemcom mogącej. Najgrubszy błąd popełnili Długosz z Miechowitą, jakoby Henryk I król, tegoż czasu Mikołaja czyli Mikiela księcia Słowian wyrzucił z państwa, i sam trzymając księstwo meklemburskie od tego Mikołaja czyli Mikiela tak nazwane, oddał je jakiemuś żołnierzowi, *militi*, którego hrabią meklemburskim uczynił. Henryk I król niemiecki (nie był albowiem on cesarzem) umarł stem lat pierwszej przed Miecysławem II. Wojował on z narodami Słowian północnych, to jest z Lutykami, Ukrami, Obotrytami, Hawłami. Otrzymał nad nimi wielkie zwycięstwo w roku 932, zbiwazy Miecysława, jako świadczy Leibnitz w notach na Helmolda. Lecz ten wódz Miecysław, *Misla*, był Obotrytą, nie Polakiem, obrany od barbarzyńców na tę wyprawę za wodza. Po zwycięstwie swoim nad tymi Słowianami północnymi, ustanowił Henryk margrabią północnym Bernarda, a południowym Gerona. Otton I następca Henryka, zatrudniony wojnami włoskimi, uczynił dukiem Saxonii Hermana Billinga, i poddał mu dozór Słowiańszczyzny z margrabiami. Odtąd północna Słowiańszczyzna miała rządców tytularnych pod nazwiskiem *legati*, *duces belli*, *praefecti radariorum*, *marchiones aquilonares*. Wszelako same kraje słowiańskie dzierżane były od królików obotryckich, którzy się z Niemcami i ze swoimi tłukli aż do roku 1000. Było tych królików kilku. Witykind mnich spółczesny Henrykowi i Ottonowi, Dytmar i inni starożytni sascy kronikarze wspominają o Seliburze Wagrów, Mistawie Obotrytów, Misce Lutyków Wil-

północy Słowian zarazą ogarnieni, herszta sobie także

ków, Tugumirze Hawłów, Bolilucie Brandeburczyków, Billuku, Bolku, czyli Bolesławie Obotrytów, tudzież innych. Póki żył Herman i Otton Wielki, także margrabią wschodni Geron, byli Słowianie zaodrzańscy przemocą raczej i szczęściem broni niemieckiej poddanymi, niżeli prawem. Za następców Ottona domowemi i włoskimi wojnami zatrudnionych, wybili się Słowianie z pod Niemców, tak dalece, że za świadectwem Helmolda w księdze I, rozdziale 14, Benno książę saski, syn Hermana, *aliquam dominationis umbram, licet tenuem praetendere videbatur*. Niemile Słowianom pretendowane panowanie Sasów, pobudzało ich do ustawicznych rozruchów i najazdów. Otton III poddał ich Bolesławowi Chrobremu, spodziewając się, że pod królem, urodzonym Słowianinem, będzie wolna Saxonia za Elbą od napaści. Za Henryka II, który po Ottonie III nastąpił, siedzieli spokojnie królikowie Słowian północnych, to jest Obotrytów. Helmold w rozdziale 16 powiada, że za czasów Bolesława Chrobrego, książęta ich Mieczysław. Nakkon i Syderych z całą Wandalią daninę płacili temu królowi. *Sub quibus pax continua fuit et Slavi sub tributo servierunt*. Mieczysław królik Obotrytów, tak był wiernym Bolesławowi, że za świadectwem Dytmara na karcie 420, nie dał Lutykom poganom posilków, gdy oni w roku 1017, jakośmy mówili na karcie 198, z Czechami i cesarzem złączeni, Szląsk wojowali. Hawłowie, Willinowie, Stoderanie i inni Słowianie w Marchii teraźniejszej średniej mieszkający, byli także wierni Bolesławowi, za co ich posłów Henryk cesarz, jako się mówiło na karcie 135, powieszać kazał. Po jego śmierci oderwali się ci Słowianie północni od Polski, i przez półtora prawie wieku bili się z sobą i Niemcami broniąc wolności. Dukowie Saxonii ze krwi Hermana Billinga, Bernard, Ordułf i Magnus próżno ich usiłowali potłumić, kłócąc ich między sobą. Królikowie Obotrytów, następcy Billuka, opierali się zawsze broni saskiej, aż do czasów Alberta hrabi na Balensztadzie, i Henryka Lwa księcia saskiego. Ci dwaj przemożni panowie w Niemczech, korzystając z kłótni słowiańskich, częścią wypili imię i ród słowiański, osadzając na jego miejsce nowych osadników z Niemiec, mianowicie w teraźniejszej Marchii średniej i w Meklemburgu, częścią tak ścisnęli, iż królestwo Obotrytów, które od czasów odpadnięcia Słowian zaodrzańskich od Polski, dźwigać się poczęło pod Godeszalkiem, a pod Henrykiem synem jego do wielkiej rozległości przyszło, prawie zniknęło i ustało. Pomnażali się coraz dukowie sascy i margrabiowie północni w majątki, w dziedzictwa i moc udzielną w Słowiańszczyźnie, mianowicie po Ottonach, gdy cesarze byli słabsi, a Henrykowie czwarty i piąty, domowemi w Saxonii wojnami bardziej się jeszcze osłabili. Około roku 1162, Mikołaj czyli Niklot, królik Obotrytów, syn Batego a wnuk Godeszalka, nie mogąc się oprzeć potęgę Henryka Lwa księcia Sasów, samym cesarzom strasznego, gdy sam w potyczce zginął, Henryk Lew opanowawszy ziemię Obotrytów, podzielił ją między swoich żołnierzy. Synom Niklota, Przebysławowi i Warcisławowi dostał się tylko powiat *Werle*. Nad Meklemburgiem zwyciężom

obrali ¹⁾. Strapiony naród tylu krajów nagłym odpad-

przełożył niejakiego Henryka de Scaten, jako świadczy Helmold w rozdziale 87. „*Porro dux terram Obotritarum divisit militibus suis possidendam; porro Miklemburg dedit Henrico cuidam nobili de Scaten. qui etiam de Flandria adduxit multitudinem popularum, et collocavit eos Miklemburg, et in omnibus terminis ejus.*” Nie dobrze zrozumiana, a podobno i nie czytana od Długosza z Miechowitz historya słowiańska, była im powodem, że wicki Henryka I króla niemieckiego, z czasami Henryka Lwa księcia saskiego pomieścili, a życie Nikłota królika Obotrytów, poniekąd dwoma wickami wyżej.

¹⁾ Kaszuby, część Pomeranii z tej strony rzeki Persanty i Kolberga. Boguś na karcie 19, nie wiem z jakiej wiadomości wywodzi imię Kas-ubów od sukni szerokiej fałdzistej, *nam Huba in Slavonico plica, seu ruga vestium dicitur. Unde Kasz Hubi, id est plica rugas, interpretatur.* Kaszubitowie tak, jako i inne hordy pomerkańskie, były rodu słowiańskiego. Boguś o nich powiada: *est quaedam slavonica gens, quae Cassubitae dicuntur, et sic a longitudine, et latitudine vestium. quas plicare ipsos, propter earum latitudinem et longitudinem oportebat. sunt apellati.* Niemcy ich i teraz nazywają *We den*, co też samo jest, oo Słowianie, których wszystkich w starożytności *Venedi, Vinidi, Vinithi, Vinuli* nazywano, iż oni kraje niegdyś od narodów niemieckich, wandalskich i sarmackich wenedyckich posiadane, opanowali. Pomerania w obszerniejszym znaczeniu, może się brać za wszystkie kraje nadmorskie, które Słowianie z obu stron rzeki Odry ponad morzem Bałtykiem posiadali. W tem rozumieniu tłómaczyć należy opisanie Pomeranii przez Anonima, współczesnego ś. Ott- na biskupa bamberskiego, którego on życie pisząc, mówi w księdze II, rozdziale 1, że się Pomerania do Danii rozciągała. Pierwszy z niemieckich pisarzy jest Adam kanonik bremeński, żyjący około roku 1060, który między narodami słowiańskimi, ile wiedzieć możemy, wspomniął w księdze II, rozdziale 13, to imię *Pomerania*. Według niego ona dzieliła się rzeką Odra od narodu słowiańskiego Lutyków, czyli Wilków. „*Ultra Luticos, qui alio nomine Wilzi dicuntur, Odora flumen occurrit. — Odora vergens in boream transit per medios Vinulorum populos, donec pertransit ad Junnem (Julinum Wollin) ubi Pomeranos dividit a Wilzis.*” Toż samo powiada Helmold w księdze I, rozdziale 2. Pomerania więc wlniciwa rozlegała się z tej strony Odry, *inter Oderam et Poloniam*; bo zaodrzańskie kraje były posiadane od czterech narodów lutyckich, w Adamie i Helmoldzie opisanych. Kraje teraźniejszej Pomeranii zaodrzańskiej, poczęły być dopiero znajome pod tem nazwiskiem, kiedy się pojawili niesłychani dawniej w saskich kronikach książęta pomerkańscy za Wartyśława I na początku XII wieku, którzy z upadku królików obotryckich, kłócących się między sobą, a od Sasów prześladowanych korzystając, posiadli część Lutyków ziemi drapięstwem. wickowi pogańskiemu zwyczajem. Cała Pomerania, czyli Słowianie nadmorscy między Odra, Wisłą i morzem Bałtykiem mieszkający, a na różne hordy obyczajem słowiańskim podzieleni, byli od czasów

kiem, wymógł przecie na Mieczysławie, że wojnę prze-

najdawniejszych poddaniem Polaków. Schram w genealogii książąt Hignickich Pia-tów, powiada, że jeszcze Zemowit syn Piasta. Pomeranią zawojował. Około roku 996, gdy ś. Wojciech szedł z Gniezna do Prus, powiada pisarz życia tego ś. żyjący w południu XI wieku, to jest za czasów Kazimierza Mnicha, że go Bolesław łodzią aż do Gdańska przeprowadzić kazał. Wyraz tego pisarza *ad urbem Gidanie, quam vastissima, ducis regna diremmentem* (a Prussia) *maris confinia tangunt*, pokazuje, że Pomerania od Odry aż do Wisły była w roku 996 poddaną Bolesławowi. Biskupstwo kolberskie według Dytmara współczesnego poddane w roku 1000 z Reinbern m biskupem, o i Ottona III i Bolesława pod metropolią gnieźnieńską, może być także świadkiem podległości i Pomeranii koronie polskiej za Bolesława i Mieczysława I. Sam Bolesław zawojował, albo raczej pogromił Pomorzaków niespokojnych zawsze, w roku 1013 według Marcina Galla, Kadłubka i innych późniejszych. Długosz pod rokiem 1013 powiada, że ten król *Pomeraniam inferiorem Kassubiensem, et caeteros transmarinos tractus, quos etiam nunc Slavi incolunt*, i które się dawniej od Polski oderwały, znowu do korony przyłączył, i że pomniąc na krew spólną z dawnymi królikami słowiańskimi, następców ich do podległości tylko, *ad feudalem obedientiam* nakłonił, nie przywłaszczając sobie ich ziemi, jako swycięzca, i nie osadzając swymi starostami. Pisarz życia ś. Ottona bamberskiego, który żył około roku 1124, powiada o Krzywoustym, iż on czynił wyprawę na Pomorzaków i na innych, ażeby kraje od przodków swoich utracone odzyskał, jakośmy go pod wyższą notą cytowali. Miała ta Pomerania przedodrzeńska swoich królików. Świadkiem jest wyżej wspomniany pisarz życia ś. Ottona bamberskiego, oraz Andrzej opat pisarz tegoż życia, w których znajdujemy kilku z tych panów po imieniu wzmiankowanych, którzy w czasie trwogi łączyli z sobą oręż i na wspólną radę schodzili się, mając wodza całej tej konfederacji *Pomeranorum* Wratysława, jak stany holenderskie swego *estathudera*. Za Bolesława Krzywoustego czytamy w Długoszu o Swantobornie i Gniewomirze królikach. Wiemy to, że tam byli królikowie więksi lub mniejsi, według każdego majątku i obrębu krajów posiadanych i że oni byli Słowianie, lecz ich genealogia niewiadoma. Bo co powiada Długosz z Bogufała, że oni szli od Leszka III ojca Popieła, to rzecz niepewna. Mniemany ten Leszek III książę polski, którego Bogufała, nieświadomy dziejów słowiańskich, a rzeczy ich z polskimi mieszącący, uczynił monarchą szerokowładnym i między synów jego XX słowiańskie kraje podzielił, był według wszelkiego podobieństwa, królem czy książęciem Wilków. Lutyków i Obotrytów z innymi Zaodrzańcami. Syn jego *Liubi*, żył w tym samym czasie według kronik bartyńskich i innych dziejów królów Franków, to jest za Ludwika I cesarza, kiedy pisarze nasi kładną panowanie Popieła I. Słowa tej kroniki pod rokiem 821, przypadają właśnie do mniemanego podziału królestwa polskiego między synów Leszka, z których najstarszy Popieł nad wszystkimi miał panować. „*Erant filii Liubi regis*

ciwko tyranowi uchwalił. W królewskim wojsku na

Vltorum, qui licet cum fratribus suis regnum suum divisum teneret, propterea tamen quod natu maior esset, ad eum totius regni summa pertinebat.“ Synowie tego Liuba, czyli po naszymu Popiela, byli dwaj: Meligast i Celiadrag, którzy się przed cesarzem Ludwikiem o państwo rozpierali. Czesi w równie bajecznej swojej historii początkowej, nazywają swego Gostywita Meligastem i Osterykiem, a brata jego zowią Mistywojem i Dypoldem. Popiel II nformował się przez pomieszczenie bajek czeskich z naszymi, z tegoż Meligasta i Gostywita i Dypolda. Pa-procki z innymi o Popielu II powiad, że go nazywano Osterykiem; inni go zowią Chwostkiem, co do Gostywita i Osteryka czeskiego, z Meligasta utworzonego, ma jakieś podobieństwo. Bajka bajkę rodziła z pomieszczenia historii słowiańskiej od Czechów i Polaków, do swoich dziejów naciąganej, lecz prawdy początek został w Meligaście króliku Wilków. Dociekał niejako Kromer, kiedy pod panowaniem Popiela II powiada na karcie 27. „*In haec tempora incidere videtur id, quod Huldricus Mutius in annum Christi 823 confert, nempe duos fratres, quos in Saxonia Polonici sive Slavici generis fuisse constant, cum de principatu paterno contenderent Francofurdiam ad Ludovicum pium imperatorem, Caroli magni filium venire, eoque auctore principatum natu minori, concedente majore, attributum esse, cum eum magis gens illa per legatos expeteret.*“ Byli więc ci wś yscy królikowie, mniemanego Leszka potomkowie, królikami Lutyków, Wilków, Obotrytów, tak, jako i późniejsi od nich. Nie mieli oni nic w Pomeranii przedodrzańskiej, ile wiedzieć możemy. Pomerania zaodrzańska nie była znajoma za Odrą, chyba pod nazwiskami innych hord słowiańskich; a tём bardziej nie było słyhać o właściwej Pomeranii przedodrzańskiej i o królikach w niej swoje udziały mających. Opierała się broń Franków i Saxonów tylko o rzekę Odrę od wieków niepomych i do tych jedynie krajów rościła sobie drapieżne prawo. Karol Wielki wojował tylko w Słowiańszczyźnie północnej z Lutykami. Ludwik syn jego go-dził króliki zaodrzańskie. Henryk Ptasznik ustanowiwszy margrabstwo północne przeciwko najazdom Lutyków, postanowił nad nimi Bernarda jakiegoś, *praefectum et ducem Radiorum*, i do Odry tylko Słowia-nów przesładował. Pod Ottonami trzema też broń niemiecka przeciw-ko tymże Zaodrzańcom dobyta, u tejże Odry kres znajdowała. Polacy i poddani ich Pomorzanie byli wolni od niej za tą rzeką, która według powieści Fryderyka I cesarza, w liście do Wibalda opata kor-bejskiego, jak mur jaki Polskę zasłaniała. Wszelako pisarze historii pomorskiej naczytawszy się starych Franków i Sasów, a analizując w nich barbarzyńskie nazwiska różnych słowiańskich królików, zro-bili z nich genealogią książąt pomorskich, prowadząc sukcesą z oj-ców na synów przez trzy wieki. Mało jest znajoma historia słowia-nów zaodrzańskich od Karola Wielkiego aż do Ottona I, to jest od roku 770, aż do roku 934. Pisali o nich Niemcy i Frankowie nied-bale, krótko, niedokładnie, i rzadko kiedy wspomnieli kto czym był synem; lubo się i w tem z sobą nie zgadzają. Od czasów Henryka

tę wyprawę zgromadzonem, znajdowali się trzej bra-

Ptasznika ojca Ottona I, poczyną się nieco objaśniać genealogia książąt Słowiańskich z Witykinda, Dytmara, Adama bremeńskiego, i z innych kronikarzy; acz i tam pełno omyłek, przeciwności i niepewności. Witykind wspomina o Misce, Misyce, Mistwi Seliburze. Dytmar o Mistwi Mistysławie, Cydeburze. Nie wiadzieć, kto oni byli. Słowiańszczyzna miała wielu królików podobne nazwiska noszących. Helmold pisze o Billuku, czyli Bolesławie księżciu Obotrytów: od tego Billuka, zmarłego według Krantza w roku 986, poszli inni. Bangert w notach na Helmolda, a za nim Mikreliusz rozciąga tego Billuka panowanie od Wesera aż do Wisły; być to mogło, tylko że o tem w starożytnych nie czytamy. Synem tego Billuka był Mieczysław, jako świadczy Helmold na kilku miejscach. Mikreliusz z Krantza pr дайł mu dwóch braci: Nakkona i Syderyka, o których ino wspomina Adam bremeński, nie mówi jednak, że oni byli synami Billuka. To pewna z Helmolda, że ci trzej królikowie za Odrą panowali i byli holdownikami naszego Bolesława Chrobrego, jako czytań w jego historyi rozdział 16: *Principes Vinulorum erant Misizla, Naccan, Syderich. — Et Slavi sub tributo servierunt*. Helmold pisze, że Bolesławowi służyli. Krantz dołożył: *Saxonibus servierunt*. Helmold żył przed Krantsem trzema sty lat. Od czasów Bolesława Chrobrego, to jest od roku 1025, aż do Krazyoustego, to jest do roku 1113, wielu było królików w Słowiańszczyźnie zaodrzańskiej. Jednych genealogia jest wiadoma z Helmolda i Adama bremeńskiego, to jest idących po sobie ze krwi Billuka, Mistywoja czyli Mistysława, Udana, Goćszalka i Henryka; drugich niewiadoma, to jest Nakkona, Syderyka, Mieszka, Gryna, Kruka, Gnoja, Andraga. Mikreliusz nie wiadzieć skąd wszystkich w jedno drzewo genealogiczne słączył, i tablicę przy historyi swojej pomorskiej genealogiczną ułożył, aż do Wartysława, pierwszego co do nazwiska i znajomości księcia Pomeranii przed Odrą. Nie czytamy naiste przed tym Wartysławem żadnego z książąt Pomeranii. Rządziła się ona bez pochyby od czasów Chrobrego, rządem, starożytnym Słowianom zwyczajnym, to jest gminowładnie, ile mając obok Lutyków, zawsze wolności swojej broniących. Słowianom zaodrzańskim było pobudką do odmiany gminowładztwa, mianowicie Obotrytom bliższym Elby, napaść i najazdy naprzód Franków, potem Saków. Trwoga ustawiczna kazała zawsze mieć wojsko i wodza. Wodzowie, mając w ręku żołnierzy, łączo się dziedzicznymi porobili, tak, jako sami hrabiowie niemieccy. Wolni byli od tego prześladowania Pomorzanie przedodrzanscy, samą odległą posadą miejsca od Niemców uchyleni i od Lutyków zasłonięni. Bolesław ich nie uciskał, zostawiwszy im własności swoje przy daninie i posłuszeństwie feudalnem; nie wytępiał ich plemienia, jak margrabiowie Zaodrzańców, osadzając swoimi Niemcami, a ze Słowianów niemiecki kraj i prowincyą czyniąc. Osłabiona monarchia polska gnuśnością panującego, a bardziej zasmakowana niepodległością z przykładu Lutyków, dała sposobność Pomorzanom do rebelii. Obrali więc sobie wodza, jako pisze

cia Węgrzyni: Jędrzej, Bela i Lewanta, synowie Wła-

Długosz na karcie 180. *Principalis enim nobilis, et qui apud illos opibus prudentia et activitate praestabat, fasces regiminis deferunt, eumque sibi in principem creant et assumunt.* Gdybyśmy poszli za Mikreliuszem historykiem pomorskim, moglibyśmy uczynić wodzem tej rebelii jakiego z mniemanych jego książąt Pomeranii, Mistywoja, Bogusława, albo Swatybora. Lecz Mikreliusz, jak bez żadnego dowodu od Witsama, który był za Karola Wielkiego, prowadził genealogią książąt obotryckich do Billuka, nazywając ich pomorskimi, tak od Billuka, aż do Wartysława srogię popełnia błędy, wzięwszy one po części z Krantz. Billuk miał syna Mieczysława *Mistislas*; pisze o tem Helmold na kilku miejscach, lecz o Nakkonie i Syderyku, że oni byli synami Billuka, ani Adam bremeński, ani Helmold nie powiada, choć ich imiona wspominają. Krantz ich synami Billuka nazywa. Mikreliusz, uczyniwszy ich także synami, daje im matkę Odkę, siostrę biskupa aldemburskiego Wagona. O tem małżeństwie Billuka z Odką świadczy Helmold; owszem daje z niej Billukowi córkę tegoż naswiska; o synach milczy. O Mieczysławie synu Billuka bardziej się jeszcze niemieccy pisarze z sobą pomięszali. Krantz, umorzywszy tego Mieczysława w roku 999, daje mu dwóch synów Mistywoja i Mszczudruga. Adam bremeński z Helmoldem nie nie piszą o tem synostwie. Helmold powiada, że ten Mistywoj znieważony od Teodoryka margrabi północnego, o to, że go psem nazwał, poburzył na Sasy Słowianów, i wielkie prześladowanie chrześcian aż do Hamburga uczynił. Że potem nawróciwszy się, wygnany od swoich do kraju Bardów, tamże wygnaniem osiwił. Dytmar społeczny toż samo świadczy pod rokiem 1018, lecz tego prześladowcę chrześcian, a potem wygnanica nazywa *Mistislaus*. Dytmar oświeca błędy Helmolda i Krantz, że ich Mistywoj był ten sam co Mistysław syn Billuka. Prześladowanie chrześcian za Mistywoja stało się według Adama bremeńskiego i Helmolda, za ostatnich lat biskupa hamburskiego Libeniusza. Umarł Libeniusz według Adama w roku 1013, był więc Mistysław Dytmara, będąc wygnany do Bardów w roku 1018, o czém i Helmold mówi, lubo go Mistywojem nazywa. Powieść Helmolda o Teodoryku, że on dał okazać Mistywojowi do prześladowania chrześcian, jest oczywiście fałszywa, ponieważ to prześladowanie stało się w roku 1013, a Teodoryk umarł w roku 996. Bernard zaś książę saski, szdierca i prześladowca Słowianów z Teodorykiem, nastąpił po ojcu Benonie na księstwo dopiero w roku 1002, jako świadczy Krantz, który się sam z sobą ustawicznie miga. Mikreliusz z Krantzem temaż mniemanemu Mistywojowi, który w rzeczy samej był tym samym, co Mieczysław Dytmara, syn Billuka, daje trzech synów, Udona czyli Ottona, Gnoja i Androga. Adam bremeński społeczny, wyraźnie powiada, że pod Konradem cesarzem byli dwaj książęta poganie, Gneus i Andrag, a Mistywoj czyli Mieczysław miał syna Udona. Gorszy jeszcze błąd popełnił Mikreliusz, kiedy mniemanemu Mistywojowi wygnancowi, zmarłemu w roku 1025, daje dwóch synów, Bogusława

dysławę Łysego, a bracia stryjeczni Stefana króla węgierskiego ¹⁾, którzy po wyznaczonym na tron węgierski Piotrze, siostrzeńcu króla ²⁾, jeszcze za życia jego ³⁾ zdradą Gizeli żony, dla krwi meża okrutnej ⁴⁾ i nieżyczliwej, uciekać do Polski musieli. Z ty-

wyszukanego od siebie gdzieś w nadgrobkach oliwskich, i Swatybora⁵ którego synem czyni Warcisław I, książęca Pomeranii. Nie znajdujemy nigdzie w społecznych pisarzach tej genealogii. Rzecz też do wierzenia trudna, aby Warcisław I był wnukiem Mistywoja. Chybaby Swatybor syn tego Mistywoja smarły według Mikrelusza w roku 1107, panował po ojcu lat 70. To panowanie w czasach piśmiennych, mianowicie w historyach saskich i słowiańskich znalazłoby się w jakimkolwiek kronikarsu; nigdzie o niem nie czytamy. Weszliśmy w lekki rozbiór genealogii mniemanych książąt Pomeranii, dla pokazania, jak są omyłne te genealogie, nie wsparte żadnymi pismami współczesnymi, i jak mało ważą prawa sukcesyi, często na nich ufundowane, które za naszych wieków, przy mocy orężnej, znalazły wsparcie i skutek swojej niepewności. Wracając się zaś do zamiaru naszego, to śmielemo mówimy, że na ów czas, to jest na początku wieku XI, nie miała Pomerania swoich książąt udzielnych, kiedy się za Mieczysława II zbuntowała, ale była pod różnymi królikami, czyli panami, w swoich małych obębach gminem pogańskim rządzącymi, którzy spiknąwszy się na Polaków panów swoich, pod pozorem odzyskania wolności, a za poddmuchem jakiegoś ambitnego i suchwałego całowieka, poczęli dopiero zakładać niejakaś udzielnosc tego księstwa, albo go sami za wodza tylko buntu, choć niepomyślnie obrali.

¹⁾ Długosz na kar. 188. Kromer na kar. 47. Praj w historyi węgierskiej 39. Bonfini w historyi węgierskiej 127.

²⁾ Pisarze sascy i węgierscy nazywają go *Petrus Veneticus*, że się w Wenecyi urodził. Był on synem Wilhelma hrabi piktawskiego urodzonym z siostry ś. Stefana.

³⁾ Myli się Kromer na kar. 47 powiadając, że ci trzej Węgrzyni uszli do Polski po śmierci ś. Stefana, który umarł dopiero w roku 1038.

⁴⁾ Była ona siostrą ś. Henryka II cesarza, który z Bolesławem Chrobrym wojny toczył. Turocz pisarz historyi węgierskiej powiada, iż ona oczy wylupić i nos urznąć kazała Wazulowi synowcowi Stefana, którego ten monarcha następcą swoim wyznaczył. Bojaźń okrutnej Niemkini była przyczyną innym trzem książętom węgierskim do ucieczki. Praj zadaje fałsz Turoczowi, składając ich ucieczkę na spisek panów węgierskich pogan, przeciwko Stefanowi i krwi jego. Bonfini chce mieć sprawczynią tej zbrodni Gizelę drugą żonę Stefana, siostrę Piotra; w czem się myli. Stefan miał jedną tylko żonę.

mi książętami wkroczył Mieczysław do Pomeranii. Wyszedł przeciwko niemu zbrojny ów tyran z licznie zgromadzonem także z Pomorczyków i innych pogranicznych narodów wojskiem ¹⁾, zaufany bardziej w gnuśności króla, niżeli w ludziach swoich, trwożliwym, jako pospolicie bywać zwykło, podniesionej rebelii sumnieniem osłabionych i do bitwy niechętnych. Spotkały się oba wojska mężnie i zapalczywie; Polaków gniew sprawiedliwy do zemsty pobudzał; Pomorzanów rozpacz darowania winy za buntowniczy postęp, zapalczywości dodawała ²⁾. Otrzymał król zupełne zwycięstwo; Pomerania cała przy koronie utrzymana ³⁾, hersztowie buntu żywcem schwytani, głowy pod miecz dali; reszcie bezbronnego gminu życie darowano; sam wódz w bitwie poległ ⁴⁾. Niektórzy powiadają, iż go Bela w osobistym pojedynku zabił, za co Mieczysław, wydaniem córki swojej, zięciem go uczyniwszy, księstwo mu w posagu lennem prawem miał oddać ⁵⁾. Ten Bela

¹⁾ Byli to Prusacy poganie, zawsze i w dalszych czasach z nimi przeciwko Polakom wojujący.

²⁾ Długosz, Kromer, Praj wyżej cytowani.

³⁾ Curæus w historii szląskiej na kar. 37. *Pomeraniam tamen Miecislauis armis retinuit in sua obedientia.*

⁴⁾ Mikrelinsz w historii pomorskiej na kar. 130 powiada, że niedaleko miasta Koşlin, widzieć jedną górę, albo raczej mogiłę, nazwaną Hunneberg, około której wykopują się miecze i kości ludzkie; Joachim Wedel in *Chron. Pomor.* pod rokiem 1594 świadczy, że za jego czasów znajdował się wielki kamień nazwany mogiła, czyli grób Hunnów. Mogło być zaiste, że około Koşlina była ta bitwa Pomorczyków i Polaków z Węgrami; ponieważ nie czytamy nigdzie, aby kiedy innego czasu byli Węgrzy w Pomeranii. Hunnów też panowanie i oręż tak daleko nie zaszły.

⁵⁾ *Dotis nomine acceptū.* Kromer na kar. 47. Praj na kar. 40. Ztąd się pokazuje prawo Mieczysława do Pomeranii, oraz ukaranie buntowników, których Bolesław Chrobry, warowawszy sobie *feudalem obedientiam*, przy własności swojej zostawił. Nie wiadomo jest, jeżeli to była część tylko Pomeranii, którą Mieczysław ukarał i pod rząd Beli oddał, czyli też cała ta prowincya ze wszystkimi królika.

długo potem w Polsce na usługach króla i narodu przemieszkawszy, spłodził tam dwóch synów, Gejzję i Władysława, z których drugi na królestwo węgierskie wstąpił. Wreszcie Mieczysław niedługo przetrwał po tej wyprawie pomorskiej, zostawując królestwo w stanie najokropniejszym. Niektórzy mówią, że wpadł w szaleństwo ¹⁾, kilką miesiącami przed śmiercią z rozpacz, czyli ze zbytów lubieżnych, które go o prędkiej zgon przyprawiły. Umarł dnia 15 marca w roku 1034 ²⁾, pogrzebiony w Poznaniu. Zostawił z Ryxy, czyli Reginy córki Ezona wojewody reńskiego, i Matyldy córki Ottona II cesarza, syna Kazimierza ³⁾, i Ryxę córkę ⁴⁾. Syn jego młodszy Bolesław żył tylko kilka miesięcy ⁵⁾. Pisarze

mi. Rozumieć można, że nabywszy jej prawem oręża, mógł przez konfiskatę niektórych hersztów dobra zabrać, a użycie onych z obowiązkiem holdu Węgrzynowi oddać. Niewiadomo też, jak długo był w Pomeranii Bela, który po bracie Andrzeju w roku 1060 na tron węgierski nastąpił, i we trzy lata umarł. Anonim w notach na Hennigę, żonę Beli nazywa Ryxą. O potomstwie jego obacz tablicę genealogiczną królów węgierskich.

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 68. Długosz na kar. 188. Miechowita na kar. 36.

²⁾ Marcin Gallus omylnie powiada, że Mieczysław umarł tego samego roku co i ojciec jego. Kronikarz hildesheimski, kładnie śmierć jego w r. 1034. *Anno MXXXIV Misacho Polonorum dux immatura morte interiit, et christianitas ibidem, a suis prioribus bene inchoata, et a se melius roborata flebiliter, proh dolor! d'speruit.* Powieści kronikarza tegoż zgadzają się z Długoszem, Miechowitą, i innymi. Żył Mieczysław lat 44.

³⁾ Wippon, mnich brunwillerski. Kazimierz według Długosza urodził się w roku 1016 w sierpniu.

⁴⁾ Obacz wyżej nieco.

⁵⁾ Długosz na kar. 169 powiada, że ten Bolesław urodził się w roku 1019. Sprzeciwia się jednak sam sobie, gdy urodzenie i śmierć tego księcia kładnie pod rokiem 1033. Myli się więc Marcin Gallus w cudackiej swojej powieści, którą gdzieś wyczytał, jakoby Czesi, złapawszy kędyś tego Mieczysława, ściśnięciem mu rzemionami natury, sposobności do płodu pozbawili. Ten monarcha lubieżny chował nałożnice, jako świadczy mnich de Brunwiller w życiu Ryxy, Boguła, Długosza, Miechowita i innych wielu. Nie mieli Czesi

narodowi, prócz wrodzonej gnusności i lekkomyślnych postępków, obwiniają go o zbytne na radach żony Ryxy poleganie, która sprzyjając Niemcom swoim, lekce sobie ważyła naród polski, dając im pierwszeństwo nad krajowemi ¹⁾. Miał atoli niektóre cnoty, acz przemagającami namiętnościami przyćmione. Pod wodzą ojcowską mężnie przeciwko Sasom i Czechom stawał. Marcin Gallus przyznaje mu serce żołnierskie. Synowi i następcy swemu Kazimierzowi, należytę wychowanie dawał, wprowadziwszy dla urzędników młodości jego w naukach i obyczajach, ludzi w owym wieku znakomitych ²⁾. Sprawiedliwości przestrzegał, objeżdżając kraje, mianowicie ziemie płocką, łączycką i kujawską, gdzie sądy odprawował ³⁾. Niektórzy twierdzą, że on podzielił Polskę na województwa, i wojewodów, to jest sędziów krajowych, oraz z urzędu wódzów ustanowił ⁴⁾. Boguśał fundacyą biskupstwa kujawskiego jemu przypisuje ⁵⁾. Wszelako nienawiść z początku ku niemu powziętą, pomnożyły nieszczęśliwe a w jednym prawie czasie zaszłe okoliczności, którym że zapobiec lub nie mógł, lub nie umiał, został dla tego winniejszym, że wtenczas panował.

w roku Mieczysława, tylko w roku 1014 jakośmy mówili w historyi na kar. 160. Urodzenie Kazimierza we dwa lata potem, to jest w roku 1016, zadaje fałsz Marcinowi Gallowi. Boguśał na kar. 25 powiada, że Mieczysław miał starszego syna Bolesława, który po śmierci ojcowskiej, opanowawszy królestwo, tyle matce swojej Ryxie przykrości uczynił, że z synem drugim Kazimierzem uciekał do Saxonii musiała. Lecz i to baśnia tak, jak wiele innych w tym autorze. Spółeczni prawie Mieczysława, Wippon i mnich brunwillerski, jednego mu tylko syna Kazimierza przyznają.

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

²⁾ Długosz na kar. 181.

³⁾ Długosz tamże.

⁴⁾ Łojko w rękopismach. Trudno jednak temu wierzyć, ponieważ czytamy w Kromerze, że ten porządek ustanowiony jest od Bolesława Chrobrego. Znajdujemy też w Długoszu Sieciecha wojewodę krakowskiego, więc musiało tam być i województwo.

⁵⁾ Boguśał na karcie 26.

KSIEGA III.



TREŚĆ

KSIEGI III

I. Nierząd w kraju. Ryxa królestwem rządzi. II. Nieukontentowanie z jej rządu. Królowa uchodzi do Saxonii. III. Za nią wkrótce Kazimierz. Mniemania o jego prywatnem życiu. IV. Anarchia w Polsce i wzajemne rozboje. V. Bunt chłopski. VI. Przyczyny niewolniczego stanu między ludźmi. VII. Rusini z Czechami kraj polski niszczą. VIII. Czeskie bezprawia i świętokradztwa. Polacy postrzegłszy się, wyprawują różne poselstwa. Sprawa ich w Rzymie. IX. Henryk III cesarz wojnę gotuje na Czechów za pokrzywdzenie Polski. Kazimierz od cesarza mile przyjęty. X. Wojna cesarza z Czechami niepomysłna. XI. Kazimierz z posiłkami niemieckimi powraca do Polski. Jego sprawy i koronacja. XII. Rozporządzenia krajowe i ożenienie królewskie. XIII. Masław tyran buntuje się. Król go zwycięża. Mazurów i Podlasianów początki. XV. Henryk III ce-

sarz zwycięża Brzetysława księcia czeskiego, i do przywrócenia Polakom niektórych krajów przymusza. XVI. Fundacye od Kazimierza poczynione. XVII. Benedykt IX papież żąda z Polski grosza ś. Piotra. Aarona opata tynieckiego czyni arcybiskupem krakowskim. XVIII. Wojna powtórna z Masławem i zwycięstwo nad nim. Śmierć Masława. Mazowsze do korony powraca. XIX. Rozruchy w Węgrzech. XX. Podejrzenie cesarza Henryka III na Kazimierza uchylone. XXI. Sprawy Kazimierza ostatnie. Zgon jego, potomstwo i obraz.

HISTORIA

NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA III.

KAZIMIERZ I KRÓL.

Rok 1035.

I. Jeszcze za życia Mieczysława, gdy ten monarcha przed zgonem rozumu postradał, rządziła z namiestniczą władzą królowa ¹⁾, utrzymując w jakiejkolwiek podległości tronowi naród, który się już nieco za gnuśnego rządcy zarazą Zaodrzańców i Pomorzanów od posłuszeństwa uchylać począł. Zasmakowała możniejszym w kraju wolność i udzielnosc, nie chciano wszelako być bez rządu, przynajmniej na pozór, zostawując cię władzy przy młodoletnim następcy i matce. Liczył naówczas Kazimierz lat wieku około dwudziestu²⁾, gdy go ojciec odumiał. Prawo krwi i dziedzictwo podawało mu w ręce berło: duch swobody i zamięszania znalazł przyczynę odwołczenia koronacyi, niby dla młodości pana, a Rygie tymczasem, po całorocznych prawie sprzeczkach,

¹⁾ Długosz na karcie 188. Kromer na karcie 48.

²⁾ Długosz na karcie 164. Miechowita i inni. Niemasz w tem żadnej pewności, jako się niżej ukaże.

sprawowanie państwa polecił, z przydanemi onej poradcami¹⁾. Byli to ciż sami poradczy, którzy, chcąc na chwilę pod pożyczonem panować imieniem, gotowali zdala przyczyny oddalenia obu rządców z kraju, a sposoby do rozszarpania onego. Zaczęła królować Ryxa, z upatrzonym wprowadzie chwały narodowej celem, lecz w pierwiastkach²⁾ nader gwałtownie. Jeszcze się Polska z pogaństwa, dzikości i barbarzyństwa nie dobrze otarła³⁾. Rządziła magnatami duma i nieposłuszeństwo, a gminem ucisk i niewola. Ryxa chciała wprowadzić polor, utrzymać w klubach powinności zżukane majątkami i powagą pany, myśląc naśladować teścia Bolesława⁴⁾, którego zdolności nie miała. Złe obrane i niewczesne środki nie dały zamysłom przyjść do skutku. Nie lubili jej zdawna Polacy, jako obcej, mając świeżą pamięć, że rządząc za życia mężem, częstokroć mu rady niedobre podawała. Odwodziła go od wojen z Niemcami, ukrywając miłość narodu swego postrachem cesarskiej potęgi⁵⁾. Pani pobożna w rzeczy, lecz łakoma⁶⁾, szukała zawsze sposobów do pomnożenia szkatuły swojej. Miał skarb i stół królewski dosyć liczne z dóbr monarchy dziedzicznych i powinności ziemiańskich dochody, których podówczas kasztelanowie, w obrębach swoich powiatów, dozór mieli⁷⁾. Królowa namówił a męża, aby prócz zwykłej daniny, jeszcze się

¹⁾ Długosz na karcie 188. Kromer na karcie 47.

²⁾ *Pro modo faemineo regnum honorifice gubernavit. Marcin Gallus* na karcie 68.

³⁾ *Barbaros Slavorum pertesa mores. Mnich brunwillerski w tyciu Ryxy* tom I. *Script. Brun.* 320.

⁴⁾ *Quod Boleslai socii exemplo nūmiam nobilitatis licentiam cohercet.* Henel w dziejach szląskich pod rokiem 1084.

⁵⁾ *Quae cum ex consideratione potentiae germanicae et amore suae gentis hortatrix est viro, ne opponeret se imperatori, venit in odium apud Polonos.* Cureus dziejach szląskich na karcie 37.

⁶⁾ Kromer na karcie 47.

⁷⁾ Miasta warowane murem i wałem, a na górzystych miejscach pospolicie, dla większego bezpieczeństwa i trudności wstępu nieprzyjacielowi sbudowane, nazywała się *ściana starożytności cesarskiej*. Mniejszość lub większość miast pomienionych, uczyniła podział w samych onych

s włości królewskich i szlacheckich na każdą uroczy-

nowiskach, dzieląc na *castra*, jakoby *maiora oppida*, i *castella minora*. Mieszkańcy tych miast nazywali się *castellani*, jako mamy w Liwiuszu w księdze 34. W późniejszych czasach, żołnierzy postawionych na obronę tych miast górnych, nazywano także *militēs castellani*, a tego, co miał najwyższą straż zamku, *castellanus*.

Mawiska *castellorum* i *castellanorum*, nim weszły do naszych kronik polskich, znajome już były w obcych państwach, w Niemczech, Włoszech, Anglii, Francji i Hiszpanii, jako o tem znaleźć można wiadomość w *Glossario scriptorum medievae et infimae latinitatis* przez Karola da Ruota.

Książęta i królowie polscy z linii Piastów będąc dziedzicznymi, mieli nierównie obszerniejsze dobra do stała swojego należącego, i ledwie nie większą część kraju. Budowali oni w nich miasta i zamki, gdzie się im podobało, dla przytulku i bezpieczeństwa w czasie trwogi okolicznych włościan, to jest wszystkich wiosek swoich własnych, *ad ius regale* i *ducale* należących, oraz ziemianńskich. Prywatnym nie godziło się w swoich dobrach żadnej czynić takowej budowy, chyba na osobnem książąt zezwoleniem. Wszedło to potem do Polski z prawem niemieckim, *cum iure teutonico*. Nie było dawniej wiele miast i zamków w Polsce, ile wiadomo możemy w X wieku, tak, jako ani w Niemczech. Wojny ustawiczne z sąsiadami, nanesły tej ostraźności Polskę od Sasów. Henryk piasznik z saskiego książęstwa król niemiecki, chcąc swoją Saxonję od najazdów słowiańskich ubezpieczyć, pocął w niej sporządzać warowniejsze od Słowianów przytulki. Wybierał jednego z dalszycia rolnych żołnierzy, *nomus ex agrariis militibus*, i osadziwszy go w mieście, kazał tam budować mieszkanie i spichrz dla janych ośmiu na włości pozostałych. Ci tego dalszycia pobratymcy orali i siali, a trzecią część rolniczego plonu wnosili do miasta, na wspólne w czasie wojen wyżywienie. Aby zaś zachęcić włościanów do podobnych czynności, wprawił ich w smak mieszkanie w społeczności miejskiej, wprowadzał do miast wszystkie zjawy, *omnes conventus*, dawał dla gminy biesiady, rozdawał podarunki; z tej przyczyny, mówi Witykind maich, piasa społeczeńy, *is urbibus instructio dñi nequeque operam dabat, quantum in pace discurrat, quid contra hostes in necessitate facere debuissent*. Też same miasta spółkami włościanów rękami murów i wałom oprowadzał. Użył tej samej polityki Bolesław Chrobry, pierwszy monarcha i fundator narodu swego, jako mamy śled, choć starożytnością nieco zapuły, w najdawniejszym historyku naszym Marcinie Gallu na karis 66: „*Solebat enim magnus Boleslaus, in finibus regni sui ad hostibus observandis militibus occupatus, suis villis ac vineis, quid de indumentis in festis essentibus paraverat, quid de cibis et potibus in singulis civitatibus etc. conservare, sic inquit: Satius et honestius est hic minus gallinae pullos, ab inimicis conservare, quam in illis vel illis civitatibus desideriosos convenire, insulantibus mihi meis hostibus, locum dare etc.—et vocare*

stość osobiłwaze w rzeczach i w pieniądzach podatki na

de suis familiaribus, quos volebat, singulos singulis castellis praeficiebat, atque civitatibus, qui loco sui in castellis et civitatibus convivia praepararent, et indumenta, aliaque dona regalia, quae rex suis fidelibus dare consueverat, presentarent.“ Tenże Bolesław dla tej samej przyczyny co i Henryk, mieszkiwał w miastach, nie chcąc się przykryć włóścianom, gdzie zawsze otwarte stoły miewał. Świadczy o tem Gallus na karcie 66. „*Mensam vero suam sic ordinate, sic honorifice retinebat, quod omni die 40 mensas principales, exceptis minoribus, erigi faciebat, et nihil tamen de alienis, sed de propriis, in his omnibus expendeat.*“ Tenże na karcie 65. „*Suosque rusticos non ut dominus in angustias cohibebat, sed ut pius pater, quiete eos vivere permittebat, ubi enim suas stationes suumque servitium determinatum habebat, nec libenter in tentorio sicut in domo, vel in campis, sed in civitatibus et in castris frequentius habitabat.*“ Tym Bolesława sachętem pomańaly się miasta, a włóściec bezpieczeństwo miały.

Nabudowawszy pierwsi książęta polscy tyle miast i zamków w dziesięciach swoich, oddawali one pod straż kasztelanów, jako się wyżej mówiło. Każde z nich miało swego kasztelana, który nad samkiem lub miastem miał jurysdykcyę, w obrębie okolicznych włóści, tak książęcych, jako i ziemiańskich, a te obręby nazywały się *castellaturae*, jako widzimy w przywilejach i dyplomatach starych.

Urzędy kasztelenskie i onych powinność była prawie ta sama za Piastów, co starostów grodowych; albo co w Niemczech byli dawniej burgrabiołwie, to jest dozorecy, czy gubernatorowie miast królewskich ze swemi powiatami, *cum suis districtibus, territoriis*. Dla tej przyczyny, gdy się Piastowie szlascy poniemczywszy, odstrychnęli od korony polskiej, pozostały ślad rządu polskiego w kasztelanianach tamczynych; poczał brać powoli nazwiska *capitanorum, burgraviorum*, jako to widzied w różnych instrumentach szlaskich, in *Codice Dipl. Silesiae*, przez Sommersberga.

Wielosć miast i zamków namnożyła kasztelanów różnych nazwisk w Polsce i na Szlasku. Szlascy kasztelanowie, od czasów Władysława II, za którego ta prowincya odpadać poczęła od korony, znajdując się w przywilejach książąt szlaskich, poczęwszy od Bolesława Wysockiego. Byli zaś oni we Wrocławiu, Saganie, Ligańcy, Niemcsy, Bolesławie, Sandowalu, Głogowie, Nowym samku, Bardowie, Krosnie, Raciborsu, Lubuszu, Bitomiu i na wielu innych miejscach. Zatarło z czasem na Szlasku władzę i nazwisko kasztelanów, mieniące się powoli na krój niemiecki panowanie Piastów. Zgaszone prawo polskie, którem się ta prowincya rządziła, a wprowadzone na jego miejsce prawo teutońskie, pomnożyło w miastach wolność mieszczan i udziałne im prawie w obrębach swoich utworzyło magistraty, bez żadnej dawnym kasztelanom podległości, których i nazwiska z czasem ustaly.

W Polsce było tyle kasztelanów, ile zamków i miast obronnych. Podział ich na większych i mniejszych wziął początek od samkomitości miast, lub obszerności ich obrębów, *territorium*, z których

zbytek i biesiady wybierały ⁷⁾. Nie zrzuciła z nie nader

wiele dało imie województwom. Więksi mogą się nazywać *castellani provinciales*, i jakoby niemieccy landgrafowie, *comites majores*. Mniejsi *castellani municipales, territoriales*, czyli jako u Niemców byli burgrabiowie i *comites minores*.

Za Piastów była większa władza i jurysdykcja kasztelanów. Ściągała się ona do sądów i do ekonomiki książęcej w ograniczeniu kasztelanii, czyli *castellaturae*.

Co się tyczy władzy sądowej, sądzili kasztelanowie z ramienia książęcego wszystkie sprawy, tak większe, nazwane *judicia majora, judicia sanguinaria*, czyli kryminalne, jak mniejsze, nazwane *judicia simplicia*, albo *minorum causarum*. Mieli oni w tych sądach swoich subalternów nazwanych *judices, subjudices castellanorum*, albo też *judices curiae*, którzy sądzili za kasztelanów *ex jure polonico*. Cytowali do sądu obwinionych, chyba kiedy książę, czy król, sprawy jakie samemu sobie sachował, jako mamy w przywileju Henryka Brodatego uwalniającego dobra mniszek trebnickich od wszelkiej jurysdykcji sądowej kasztelanów, wyjąwszy *causas furti et stupri*, które swojemu sądowi rezerwował. Cytacja samego książęcia powinna była być pod pieczęcią majestatu. Odbierali od winowajców, według występków grzywny, i one do skarbu królewskiego wnosili, bo i te były częścią dochodów jego. — Karali szubienicą, *suspensione*; szelmowaniem, *mutilatione membrorum*; a dla doświadczenia prawdy, palili szyną gorącą, lub krążkiem z kruszcem rozpalonym, nazwanym *clipeus*. Skazywali na pojedyńki w szable lub kije, *ad duellum ferri vel baculorum*. Nakazywali przysięgi *per haustum aquae*. Tego ostatniego zwyczaju mamy ślad znakomity w przywileju Henryka Brodatego w roku 1208 danym mniszkom trebnickim, gdzie ten książę o pewnej kupnej od siebie wiosce, i że jej dśiedzie dawniejszy nigdy potem od klasztoru odrywać nie miał, powiada: „*Et quod nunquam eam de caetero rehabere possit, jussus est, prout moris est, aquam bibere. Sed ego parcens verecundiae suae, praecipi ei in cypho argenteo medonem propinare, et bibit coram me et meis baronibus contra se in testimonium.*”

Książęta polscy, czyniąc fundusze duchowieństwu, uwalniali często poddaństwo do nich należące od sądów kasztelańskich, i one przełożonym duchownym oddawali. Często też nadania swoje szlachcie, żołniersom, owszem i dziedziczne dobra szlacheckie wyłączały od tychże sądów, jako świadczą starożytne tych książąt przywileje. Świadkiem tego przywilej Bolesława Podyka dany w roku 1252 hrabi Klemensowi z Buszcy wojewodzie krakowskiemu, z którego poznać, jak małe jeszcze naówczas były wolności szlacheckie. „*Cujus nos fidelitatem de more representantes, damus et perpetuo ei tradimus, et omnibus posteris ejus utriusque sexus, omnes libertates, quas nos in dominio nostro habemus. Ita quod omnes haereditates supradicti comitis patrimoniales, de-*

⁷⁾ Długosz na karcie 190.

już sobie przychylnego naroda tej powinności królowa ¹⁾,

servitae, et pecunia comparatae, sint liberae prorsus ab omnibus exactionibus, solutionibus et angaris quocumque vocabulo censeantur. Habeat insuper idem comes Clemens, et omnes posteri ejusdem, potestatem judicandi ad omnes sententias, juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duellum baculorum et gladiorum, ad suspendium et mutilationem membrorum homines suos. Valeat praeterea aedificare in suis haereditatibus munitiones, castra, civitates pro libitu suae voluntatis. Liceat supradicto comiti Clementi cum omni sua posteritate servire libere principibus quibuscumque vicinis et remotis, nullius obstante auctoritate, absque omni impedimento suorum posterum.“ Obacz Nakielskiego *Antiq. Mieczow.* Co się tyczy ekonomiki i skarbu królewskiego, mieli kasztelanij, jako i ziemskie bądź świeckie, bądź duchowne, jeśli one osobnym przywilejem nie były z pod władzy onych wyjęte. Skarb królewski prócz grzywien sądowych *ex maleficiis*, składał się: 1) z podatków pieniężnych, nazwanych *collectae, census, tributum, solutio*; 2) z dani w rzeczach, *exactiones*; 3) z posług, albo służby, *angariae, perangariae, vexationes*; 4) z lasów, połowu ryb i bobrów. Wszystkie te rodzaje dannicze nazywały się w starych przywilejach *pennone*. Podatki pieniężne nazywano *poradine, (regale, rastrale)*, to jest po dwanaście groszy srebrnych od stuki ziemi, którą chłop na dzień parę wołami lub parą koniami sarać może. Ta sztuka dzieliła się na morgi, *jugerum*, a całość jej nosiła nazwisko *mansj, lanet*. Nim weszły do Polski grosze praskie, znajdujemy w Helmoldzie pisarzu kroniki słowiańskiej, że te grosze dawniejsze, któremi się poradine opłacało, nazywały się *nummi monetae publicae*, jakich *nummulo* kniezie prócz podatków dziedzicom i królowi, płacili po dwanaście dachowienstwu. *Quales solvuntur apud Polonos et Pomeranos*. Prócz poradnego wybierali kasztelanowie na skarb królewski inne podatki pieniężne: z cel na rzekach, *telonea*, jako mamy świadectwo Długosza na karcie 568, w przywileju Bolesława Śmiałego danego mnichom mogińskim, w którym się onym ustępuje do funduszu *medietas telonei in flumine Bug*. Podworowe, czyli opłata od placów, na których sobie mieszczanie mieszczanie budowali. Objasnia to przywilej Henryka Brodatego, dany mnichom trebnickim w roku 1222, w którym się ustępuje ich klasztorowi podworowe *ratione decimae ab arcis exigendae*, dawniej do książąt należące. Także targowe po miasteczkach od najmniejszych nawet drobiazgów, jako świadczy przywilej tegoż Henryka dany tymże mnichom trebnickim: *Volo igitur, ut omnis pensio mercaturae usque ad minutissimum, quod est gravella, (kukietki), (obwarzanki), et caepe (cybula), quod targowe dicitur, ad monasterium pertineat*. Opłacali się po miasteczkach wszyscy rzemieślnicy, oraz cechy rzeźnicze *caruifices*, piekarskie *pastores*, także karczmarze, szynki *vini, cervisiae*, medwin trzymający. Zamieniono potem na pieniężne podatek szkodowy, nazwa-

¹⁾ Długoszes tamżc.

jątrzą go tem bardziej, że pominąwszy szlachetnych

ny stroża dla żołniersów samkowych, jako mamy w przypisniku Ka-
dłubka żyjącym pod Kasimierzem Wielkim, który powiada na karcie
644: „*Et hoc postea tributum currente tempore in salarium duorum gros-
sorum est conversum.*“ Zamieniono także na pieniądze powinność na-
zwaną stan, *hospitatio principum*, czyli stacye, to jest obowiązek wło-
ścianów jakiegokolwiek rodzaju do żywienia i utrzymywania dworu
książęcego we wszystkich dobrach ziemiańskich, przez które książę
przejeżdżał. Te wszystkie pieniężne podatki wybierali namiestnicy
kasztelanów nazwani *monetarii* czyli *thelonearii*, od których władzy
często królowie i książęta dobra duchowne od siebie nadawane i szla-
checkie, przez osobne przywileje uwalniali w tych wyrazach: *monetario
non obediunt*. Wreszcie, gdy tego było potrzeba, nakazywali książęta
przez swoich kasztelanów podatek nadzwyczajny, który się wyrasem
powszechnym nazywał *powołanie*.

Powinność dannica w rzeczach, do stołu królewskiego w dobrach
książąt dziesiętnych, miastach, samkach, folwarkach, zawiera w so-
bie różne gatunki exakcy: *osep, sep*, czyli zaypkę różnego zboża na
stoł królewski, *strożę*, miarę także zboża w owsie i w życie na ży-
wność ludzi samkowych. Krowne *vacca*, podatek w bydłe rogatem.
Poledrus podatek w srebietach do stajni; *porcus*, w wieprzach; *naras*,
urnas mellis w miodzie; *columbatio* w gołębiach. Dobra ziemiańskie,
prócz daniny pieniężnej z gruntu i posługi publicznej, o której niżej,
wolne były od dawania rzeczy. Za pogan brali książęta dziesięćcinę
ze wszystkiego; chrześcijańscy tych pożytków duchowieństwu ustąpili.
Pożytki książęce w kasztelanach z lasów, borów, puszczy, oras my-
śliwstwo zawierał w sobie podatek nazwany *leśne*. Nikomu nie było
wolno myśliwstwa w dobrach nawet dziedzicznych, chyba za przywi-
lejem królewskim. Pilnowali tego strażnicy lasów, postanowieni od
kasztelanów, nazwani *venatores*. Zwierz wszelki i ptastwo szło na skarb
królewski, a mianowicie skórki wiewiórcze, a bardziej popielicze, na-
zwane *aspergilli*: a gdy książę jeździł na polowanie, włóścianie zie-
miańscy byli obowiązani karmić myśliwców i psiarnie utrzymywać.
Nie wolno też było nikomu łowić ryb w jeziorach, stawach i na rze-
kach, a mianowicie bobrów bez zezwolenia zwierzchności. Podatek
rybny nazywał się *mech*, który dawali arendarze wodni w rybach,
jako czytamy w przywileju Henryka Brodatego, danym w roku 1203.
mnieskom trebnickim. „*Ibidem lacum et clausuram pro captura piscium
ad usum Dei famularum dedi. Debent autem eis dare piscatores qualibet
feria quarta veru piscibus honoratum (oneratum) quod mech vulgo sonat
similiter feria sexta: sabbato vero dimidium.*“ Bobrów wolne łowienie
w wodach tynieckich, pozwolił mnichom Konrad książę masowiecki,
opiekun majestatem Bolesława Podyka, w którego przywileju danym
w roku 1242 nazywają się przełożeni nad temi wodami, *castorarii
ducis*.

Ciątary publiczne, czyli powinności do kasztelanii należące, były
także różne. *Podwoda*, (*vectura, subvectio*), była to powinność wszyst-

rodaków, podlego nawet urodzenia, Niemcom wolniejszy do rady i boku swojego dawała przystęp ¹⁾.

II. Te, aczkolwiek podobno mniej winne Ryxy postęпки, wzięto za wczesne narodu pod jarzmo niemieckie przygotowanie; powabny pozór wzgardy i uciśnienia, dał hasło do buntu i niegodnych z dziedzicem tronu czynności. Królowa widząc niebezpieczeństwo gwałtownego wygnania, uprzedziła pogróżki. Zabrawszy z sobą skarby i korony królewskie, uszła w odmiennem odzieniu z kilką poufałymi do Saxonii ²⁾, gdzie naprzód

kich miast i włości, jak książęcych, tak ziemiańskich do dawania wozów i koni dla sług królewskich, mianowicie komornych *cameriarum*, czyli terażniejszych szambelanów, których książęta z rozkazami swemi posyłałi, gdzie było potrzeba. Do tegoż gatunku służby należały wozy i prysstawy w ludziach w pewnej liczbie, gdy sam książę przejeżdżał, jako to widzieć w różnych przywilejach książęcych, uwalniających dobra niektóre szlacheckie i duchowne, z częstą jednak rezerwą dla siebie kilku wozów i ludzi. Do tych ciężarów należała *pogoa*, czyli obowiązek włościanów gonienia hultajów i złodziejów, mianowicie *abi-georum*, to jest tych co bydlę kradli. Budowa miast książęcych, *reparacya* zamków, od czego częstokroć książęta dobra duchowne i świeckie uwalniali osobnemi przywilejami. Ryxa nie przestając na tem, chciała włożyć na szlachtę i rycerstwo daninę w rzeczach, co było pobudką do buntu.

¹⁾ *Quae quia aequo violentior visa est, imo etiam patriae nobilibus quantumlibet primis, quoslibet suorum teutonicorum lizas et coquinarios praeponeere caepit.* Kadłubek na karcie 651.

²⁾ O ucieczce Ryxy zgadzają się wszyscy pisarze oby i swoi. W sposobie tej ucieczki i w czasie, różnią się bardzo. Jedni mówią, że z synem uszła, drudzy że sama, porzuciwszy Kazimierza. Gallus najdawniejszy z naszych, kładnie naprzód ucieczkę do Saxonii matki, potem syna. Mnich brunwillerski prawie spółczesny nie wspomina, aby z Ryxą razem ustąpił z kraju Kazimierz. Myli się jednak, gdy mówi, że ta pani zhydziwszy sobie dumę męża, a bardziej nierządne jego z nałożnicą jakąś życie, uczyniła z mężem rozwód, *facto divorcio*, i za życia jego uciekła. Za świadectwem tego mnicha, nie miała już ona w ten czas obu rodziców. Ojciec Eson umarł w roku 1035. 21 maja, jako widzieć z nagrobku jego w Kolnie. Matka dziesięciu laty śmierć Esona poprzedziła. Mnich ucieczkę Ryxy kładnie, opisawszy sejmie jej rodziców: a więc ona nastąpić musiała między rokiem 1035, i 1036. Zgadza się to z powieścią Galla i Kadłubka, którzy ję przymawają choć krótkie po śmierci Mieczysława męża panowanie. Tenże sam mnich powiada, że w czasie tej ucieczki Herman brat królowej został arcybiskupem kolofńskim po sejmie Pilligryna. Pagi krytyk Baroniusza twierdzi, że Pilligryna umarł w roku

u cesarza Konrada, potem aż do śmierci w Salewald i Brunwiller przy klasztorze Benedyktynów, od rodziców swoich fundowanym przenieśli. Dziedzictwa po ojcu i matce prawem natury na jej osobę spadło, a synowi Kazimierzowi i koronie polskiej należące, duchowieństwo niemieckie z książętami świeckimi zabrawszy, dotąd w dzierżawie swojej trzyma ¹⁾).

III. Nie zaspokoili się domowe rozruchy ucieczką królowej. Zatrzymany w kraju Kazimierz, był raczej cie-

1036 lubo płochą czyni reflexyą, że te słowa od mnicha położone: *eodem tempore*, mają się brać w obszerniejszem znaczeniu, i za czas niedeterminowany. Ryxa usiadłszy z Polaki obrała sobie mieszkanie przy klasztorze Brunwiller, który jej rodzice dla Benedyktynów ufundowali. Mylą się kronikarze nasi, którzy uwiedzeni podobieństwem nazwisk, z Brunwillera Brunówik zrobili.

¹⁾ Ryxa królowa była córką Ezona wojewody ryńskiego *comitis, palatini* i Matyldy córki Ottona II cesarza z Teofany cesarzówny greckiej urodzonej. Ezo hrabia trzymał hrabstwo ryńskie za rzeką Renem, jako świadek Leibnitz w przedmowie tomu I. *Script Brunsv.* pod artykułem XXVII. *Ditionem palatini hujus trans Rhenum sitam fuisse apparet, in Lotharingia scilicet, ut tunc regionum appellatio erat.* To hrabstwo ryńskie było Ezona dziedziczną lennością, za świadectwem tegoż Leibnitsa: *Tantae autem dignitati palatini, jam tunc (Ottonis III. tempore) hereditario feudi jure annexa esse solebat ditio, praeter patrimonialia comitis bona.* Trzymał więc Ezon, i lennem prawem hrabstwo ryńskie, i prócz niego dobra dziedziczne ojczyste, *bona patrimonialia*. Z dóbr ojczystych należał do niego powiat brunwillerski, to jest ta część ziemi, która się między rzekami Renem i Erpą rozlega. W tem hrabstwie były znaczniejsze miasta, jedno nazwane dawniej wyspa ś. Swiberta, teraz Kejszerwerda, drugie Duisburg. Oba wziął cesarz Konrad II od brata Ryxy Ottona, uczyniwszy go po śmierci Ezona, szaszej w roku 1035, księciem szwabakim, ponieważ przy Henryku synowcu, synu Ludolfa starszego brata, zostało prawem starszeństwa falcgrafstwo ryńskie. Pomarli wkrótce oba bezpotomnie: o Henryku niewiadomo w którym roku. Otton szwabaki umarł w roku 1039. Syn drugi Ludolfa Kuno żadnego także potomstwa nie zostawił. Siedm córek Ezona, a siostr Ryxy, pozostawało mniskami. Więc prawo brunwillerskiego powiatu z miastami spadło dziedzictwem na Ryxę i Kazimierza, a *feudum hereditarium* falcgrafstwa na tegoż króla. Prócz ojcowskiego dziedzictwa, miała Ryxa po matce wielkie dzierżawy w Saxonii za Elbą. Otton III, brat rodzony Matyldy, dał jej w posagu Salafelde, Koburg, Orle i inne włości okolice w Misnii i Turynii, które po zejściu braci i bratanków Ryxy, spadły na nią. Ona pominawszy, przeciwko prawu, krew własną w Kazimierzu, ustąpiła Koburga z Salafeldem arcybiskupom kolofńskim. Obacz Leibnitsa w przedmowie do tomu I. *Script. Brunsv.* pod artykułem XXVII.

nieniem władzy, próżne tylko bez niej imię rządzącego zatrzymując ¹⁾. Ani to było długo; bo tenże duch ambicji, który pod pozorem wzdargi od Niemców, a ucisku od zwierzchności, matkę z kraju wyrzucił, szukał na syna przyczyn i znalazł. Obawiali się od niego zemsty, mianowicie ci, którzy Ryxy ucieczki byli powodem ²⁾. Wnoszono sobie, że syn do matki przywiązany, a sposobem jej rządzenia napojony, w jedne ślady i obyczaje wstąpić nie zaniecha. Szaleństwo jedno urodziło drugie ³⁾. Uchodzić musiał zniewolony od buntowników Kazimierz, rzucając państwo przemagającemu nad majestatem zuchwalstwu. Schronił się naprzód do Węgier do króla Stefana, gdzie aż do śmierci jego zaszle w roku 1038 przesiedziawszy, wkrótce od następcy jego Piotra, w konwoju stu ludzi zbrojnych do Saxonii odesłany ⁴⁾. Bojażń Czechów i Rusinów radziła mu udać się do przychylnego narodu, a krwią po ojcu z sobą złączonego. Kronikarze polscy późniejsi, poszedłszy, ile się zdaje, za powieścią Bogufala, czynią tego monarchę mnichem Benedyktynem ⁵⁾, jakoby on bądź z dobrej

¹⁾ *Traditores eam per invidiam de regno ejecerunt, puerumque anum secum in regno quasi deceptionis umbraculum tenuerunt.* Marcin Gallus na karcie 68.

²⁾ *Malitiosi veriti, ne nimis injuriam vindicaret.* Marcin Gallus na karcie 68.

³⁾ *Stulti et ipsi conspirant, viamque scelerati, et ad extremum demeritis consilii corripunt. — Nihil populari furore stultius.* Długosz na karcie 191.

⁴⁾ Marcin Gallus na karcie 68. Długosz na kar. 192.

⁵⁾ Niemasz podobno w całej historii polskiej tak ciemnych i zawiśniętych okoliczności, jako te, które się ściągają do czasów Kazimierza, nazwanego pospolicie Mnichem, nim ten monarcha po śmierci ojca swego Miecysława II. na tron wstąpił, i zaspokoivszy kilkoletnie w kraju rozruchy, zasłużył na wspaniałe imię *Restauratoris Poloniae*. Nie pewnością, że on był synem Miecysława II i Ryxy czyli Beginy córki Esona falgrafa reńskiego, a Matyldy siostry Ottona III cesarza. Z obcych pisarzy mamy świadectwo Wippona kapłana, który był na Konrada II cesarza, a zatem był Kasimierzowi współczesnym. Mówi on o nim: *Defuncto Mescone, Casimirus filius ejus fideliter serviebat hucusque imperatoribus nostris.* Podobnie świadczy starożytny chronograf saski na karcie 244, pod rokiem 1034: *Hujus Misiconis filius Kasimir etc.* Toż samo powiada benedyktyn mnich klasztoru brunwilerkiego, żyjący przy końcu XI wieku, w Tomie I *Scrip. Brunsvic. Leibnitz* na karcie 320. *Richasa regina cum jam peperisset (Mesicon)*

woli, bądź dla porady matki, bądź nakoniec widząc swój

Chetimerum (*Casimirus*). Przysiąc należy do nich Kosmę praskiego, *Annalista Saxona*, Marcina Galla, Hermana Kontrakta. Zgadzmą się na to wszyscy późniejsi tak nasi, jak cudzoziemscy kronikarze. Lecz kiedy się ten Kazimierz urodził, jakie miał rodzeństwo, gdzie swoje dziecińskie lata przepędził, jakie życie po śmierci ojca prowadził, nim na państwo wstąpił, nie o tem pewnego dotąd wiedzieć nie można.

Oo się tyczy urodzenia jego, Marcin Gallus najstarszy z kronikarów polskich, nie wymieniając roku, to tylko twierdzi na karcie 68, że po śmierci ojcowskiej *puer parvulus remansit*. Lecz tenże sam Gallus nazywający go dziećciem, wkrótce go, bo we dwa najdalej lata, gdy matka jego Ryza ujechała z Polski, nazywa *adultus*, to jest wyrostek. Za Gallem poszedł kronikarz besimienny położony w Tomie I. *Scrip. Silesiae* Bommersberga, który z Galla csać baśni swoich wybrał. Kadłubek o czasie jego urodzenia nic nie wspomina, opisując tylko ze słuchu dźwięki o nim cudowiska, godne pomieszczenia między baśnią babacką, jako niżej powiemy. Boguśał samilezawasy o urodzeniu mówi, że go matka, siostra Ottona cesarza (miał raczej położyć siostrzeńca, albo siostra Ottona hrabi palatyna reńskiego) małucskiego, *parvulum*, z sobą do Saxonii wzięła. Jan kronikarz XIV wieku nie o tem także nie powiada. Pierwszy Długosz wyraźnie świadczy na karcie 164, że Kazimierz urodził się roku 1016. VIII. *Calen. Aug.* miał więc po śmierci ojca, sześć w roku 1034, lat 17 i miesięcy 7. Atoli ten sam Długosz sprzeciwia się sobie, gdy raz pod rokiem 1035 czyni go siedmioletnim, *septennis*, drugi raz na karcie 247 kładąc śmierć jego w roku 1038 daje mu lat życia 44. Więc według powtórnych Długosza powieści, urodził się Kazimierz dwoma laty później, i dwoma laty pierwszej, od pierwszej daty: a tak miał po śmierci ojca raz lat 17, drugi raz 15, trzeci raz 19. Już tedy nie zgadzają się z sobą kronikarze, gdy jedni o Kazimierzu mówią, drudzy nazywają *parvulum*, na którym posali Leibnitz w przedmowie Tomu I. *Scrip. Brunae*. i Mencken w notach na Kosmę praskiego, zowią go niemowlęciem: *infans*; inni mu lat życia kilkanaście przysną.

O rodzeństwie Kazimierza nie mniejsze między kronikarzami zachodzi sprzeczność. Marcin Gallus czyni go jedynakiem. Boguśał na karcie 25 daje mu starszego brata Bolesława, sadząc go na tron po ojcu: *Boleslaus primogenitus*. Kadłubek w baśniach swoich powiada że Mieczysław z nałocnicy miał innego jakiegoś syna. Długosz wspomina o Bolesławie bracie Kazimierza młodszym, urodzonym w roku 1019 i wkrótce zmarłym; lecz tenże pod rokiem 1033 powiada, iż ten Bolesław urodził się w tym roku, i po kilku miesiącach życia skończył.

Większe nierównie znajdujemy trudności w docieczeniu, gdzie ten Kazimierz od urodzenia swego dziecińskie lata przepędził. Z powieści Marcina Galla, który Kazimierza czyni przed ucieką *parvulum* i *adultum*, aż do śmierci ojca Mieczysława, zdaje się, że się w domu przy rodzicach chował. Toż samo widzied w Boguśale. Kadłubek dziwną o jego niemowlęcym wieku powieść z obcych relacji złożył. Powiada on, że go matka urodziwszy, z położu umarła; że macocha

naród swawolą rozhlukany, a trudny do tronu powrót

jego, albo raczej ojcowska namiętność, chcąc ubezpieczyć panowanie swojemu potomstwu, namawiała jakiegoś człowieka, aby dziecko zabił; lecz ten bogobojny człowiek, udając na pozór że tyrańską wolę wykonał, oddał dziecię na przechów do jakiegoś klasztoru: *cuidam casnobio commisit alendum*. Długosz, niewiedomo z jakiej nauki, mówi o Kasimiersu, że mu ojciec Mieczysław, na początku zarządził panowania swego w roku 1025 przydał ludzi uczonych do wychowania, który mu należytą do rządzenia państwem dał edukację.

Z jednej ciemnoty prowadzi nas kronikarz do drugiej. Mnich brunwillerski społeczny prawie Kasimierzowi, powiada na karcie 320, że matka jego Ryxa, nie mogąc dalej cierpieć nienawiści i plotek jakiejś męży namiętności, a znosić jego dumy, tudzież barbarzyńskich Słowianów obyczajów, porzuciła małżonka, i do Saxonii do Konrada cesarza w odmiennym odzieniu z kilką poufanych ludzi uciekła. Nie wymienia ten mnich roku ucieczki, ani też powiada, aby Ryxa wzięła z sobą syna Kasimierza, kontentując się tym wyrazem: *cum jam ei peperisset Chatimerum (Casimirum)*. Chronograf Saxon cytowany od Mabillona w Tomie IV, na karcie 360 *Annalium Benedictinorum*, świadczący o wygnaniu Ryxy z synem Kasimierzem: *hujus Mesconis filius, cum matre sua a Polonis de provincia expulsus, diu exulavit*. Menckenius w notach na Kozmę praskiego, do textu Saxona od siebie cytowanego przydaje: *diu in Saxoniam exulavit*. Nie można atoli wiedzieć z tej powieści chronografa, jeśli Ryxa razem z synem, czyli oboje osobno byli wygnani. Wyraz: *cum matre*, może się brać nie tylko za jedność czasu, ale i za jedność, czyli podobieństwo okoliczności, że i on i matka zostali wygnanymi. Ze pierwszej matka niżeli Kasimierz uszła z Polski, świadczy Marcin Gallus na karcie 68 w te słowa: *Mortuo Mescone, Casimirus cum matre imperiali puer parvulus remansit. Quae cum puerum educaret, et pro modo faemineo regnum honorifice gubernaret, traditores eam de regno per invidiam ejecerunt, puerumque suum secum in regno, quasi deceptionis umbraculum tenuerunt: qui cum adultus esset aetate et regnare coepisset, maliciosi veriti, ne nimis injuriam vindicaret, in eam insurrexerunt, eumque in Hungariam secedere coegerunt*. Kadłubek też samo co do istoty dwoistego wygnania, lecz z mniejszym honorem Ryxy powiada: „*Post Mesconis decessum, uxor ejus filio adhuc immaturo regnum tradere non ausa, regni suscepit gubernacula, quas quia aequo violentior visa est, imo etiam patriis nobilibus, quantumlibet primis, quoslibet suorum theutonicorum lizas seu cognatos praeposere coepit, a quibus profuga in exilio consensuit, Casimiro parvulo sub fideli custodia reservato, qui dum in virile pene robore evaserat vel excreverat, immerita exhereditationis poena mulctatur. Timentes enim proceres, ne maternas in ipsum persequeretur injurias, ipsum quoque non dispari exilio propulsare*.” Długosz, w zwykłym sobie wielomowstwie, wygnanie Kasimierza z matką razem położył we dwa lata po śmierci Mieczysława, to jest w roku 1036, w którym przeciągu czasu daje Ryxie panowanie i opiekę nad synem już 20 lat mającym, z przyda-

obrał życie zakonne w kluniackim klasztorze we Fran-

nemi jej konsyliarzami. Przyczyną tego wygnania kładnie wzgardę i ciemiężenie narodu przez królową. Boguśał dawniejszy od Długosza, więcej niżeli dwoma wiekami, wcale przeciwnie Długoszowi oraz Kadłubkowi i Gallowi powiada, a do historii nową mieszaninę przydawa. Słowa jego są na karcie 25: *Iste Mesco de sorore imperatoris Ottonis* (była ona siostrzenicą Ottona, jako się wyżej mówiło, a siostrą Ottona falcografa Rennu) *genuit duos filios, videlicet Boleslaum et Casimirim. Quo Mescone anno MXXXIII mortuo, Boleslaus filius ejus primogenitus successit, qui priusquam in rejem coronatus fuisset, matri suae multa opprobria inferebat. Cujus nequitiam mater sua nobilissima ferre non valens, recepto filio suo Casimiro parvulo, Saxoniam versus Brunsvig ad suum patrimonium remeavit, ibique puerum literis inbuendum disponens, monasterium quoddam sanctimonialium dicitur intravisse. Boleslaus autem propter saevitiam et inhumanitatem scelerum, quam exercebat, diademate regio insignitus minime vitam male terminavit, nec in numero regum et principum Poloniae propter suam nequitiam reperitur, post cujus obitum multae commotiones et bella plus intestina quam extranea, in regno Poloniae sunt exorta. Kozmas praski, a za nim Annalista Saxo nie zgola o dzieciństwie Kazimierza, o jego wygnaniu z matką nie powiedziawszy, kładą najgłębszym błędem śmierć jego w tym czasie, kiedy on był wygnanecem.*

W tej zdań różności, któreż pióro istotnej prawdy dociec potrafi? gdy jedni Ryxę samą za życia męża do Saxonii wysyłają, drudzy ją po śmierci zaraz męża, trzeci wkrótce po niej syna, inni razem z synem po dwóch latach panowania wyganają, a to jeszcze z różnych powodów, i w różnej wieku Kazimierza determinacyi. Szukajmy już tego pana w jakimkolwiek czasie i latach wygnanego za granicą. Pospolite jest późniejszych kronikarzów mniemanie, że Kazimierz mnichem został, i w Kluniaku osiadłszy, już był dyakonem, kiedy go Polacy na tron przyzwali. Nie ujmujemy tego zaszczytu zakonowi, a mianowicie Benedyktynom w wiekach owych, w bogactwa, powagę i naukę znakomitym, aby się w ich zgromadzeniach królowie i synowie ich, wzgardziwszy światem dobrowolnie, albo z przymusu czasem i rozpacz, w niedomierzonych ambicyi kresach, nie znajdowali. Mieli Kameduli Bolesława syna Mieczysława I. pod imieniem Lamperta, jako się niżej objaśni. Mieli Benedyktyni Włodzimierza syna Władysława księcia oświecimskiego, który im wniósł do klasztoru tynieckiego wieś Łączany, jako się pokazuje z przywileju tegoż księcia, danego roku 1250, położonego przez Szczygielskiego w historii tynieckiej na karcie 153. Mieli też Benedyktyni Władysława Białego, syna Kazimierza księcia gniewkowskiego, który dwa razy dwoistą kapcię oblażał, i Polskę za Ludwika zamieszkał. Ale czy mieli Kazimierza?

Miedzy społecznymi Kazimierzowi, albo mało co od niego później żyjącymi pisarzami, którzy o nim wspomnieli w kronikach swoich, znajdujemy kilku, to jest Wippona, Kozmę praskiego, Chronografa Saxona, i Annalistę Saxona. Żaden z nich o mniszem życiu Ka-

cyi. Przydają oni że Połacy do ostatnich nieszczęśliwo-

zimierza nie wspomniał. Piotr Damiani kardynał, żyjący tego samego czasu co i Kazimierz, ponieważ mnichem został według Mabillon'a *in annalibus Benedictinis* w tomie IV na karcie 400 w roku 1040, którego roku Kazimierz, jak mówią, zakon porzucił, lubo pisał życie ś. Odyłona opata Kluniaku, zmarłego w roku 1049, nie czyni żadnej wzmianki o tym przypadku. To życie znajduje się w księdze *Bibliotheca Cluniacensis*, wydanej przez Marcina Merrier i Andrzeja Kwerzetana. Dziwno więc zatem, jakim sposobem uczony Leibnitz w przemowie tomu I *Scrip. Brunsv.* mógł powiedzieć: *Legatos Polonos (którzy rzy u opata o wydanie Kazimierza prosili) Odillo abbas, ut ex vita ejus patet, ad pontificem Romanum remisit.*

Pierwszą niby wzmiankę o Kazimierza zakonnem życiu czytamy w Marcinie Gallu, edycyi gdańskiej, który żył za Bolesława Krzywoustego wnuka Kazimierza. Powiada on na karcie 68, że Kazimierz wygnany, jakośmy wyżej mówili, udał się do Węgier, ponieważ tam naówczas panował Stefan przyjaciel Polaków, który go aż do śmierci swojej w Węgrzech trzymał, *nec eum liberum, quoadusque vixit, dimittebat.* Że następca Stefana Piotr, proszony od Czechów o wydanie Kazimierza, uczynić tego nie chciał, ale w konwoju stu ludzi konnych wypuścił królewicza, dając mu wolą jechać kędy sam zechce. Że Kazimierz pojechawszy do Niemiec *in terram Theutonicorum*, przesiedział u matki i u cesarza, nie wiadomo przez jaki czas, *quanto tempore nescio*, gdzie służył żołniersko: *sed in actu militari, miles audacissimus fuerat comprobatus.* Zakończwszy tę powieść o Kazimierzu Gallus, powiada: *sed paulisper eum cum matre quiescere permittamus et ad desolationem et devastationem Poloniae redeamus.* Z ciągu naturalnego wyrazów Galla wypada, że on wnet miał obracać pióro do zamięszania Polski, po wygnaniu Kazimierza, którego z matką w Saxonii porzucił. Tak być zaiste powinno; owszem, że Gallus zaraz począł pisać o zamięszaniu i spustoszeniu Polski, i powrocie z Saxonii Kazimierza, zdaje się z tych słów jego na karcie 70: *Interea reges et duces in circuitu Poloniae quisque de sua parte conculcabat.* Wszelako między tą Galla powieścią o wygnaniu jego z Polski, o bytności w Węgrzech i w Saxonii, a między artykułem poczynającym się: *Interea*, znajdujemy wsadzoną historią o mnichostwie Kazimierza w Kluniaku, która się po tych słowach Galla: *Sed paulisper* wyżej cytowanych, bez sensu i porządku rzeczy zaczyna: *Haec in ista chronica ita se habet, atque leguntur, sed sciendum, quod iste Casimirus, commotus spiritu, sive ex inductione Ottonis imperatoris tertii avunculi sui, sive etiam ex materna inductione, penitus ignoratur, ordinem s. Benedicti Cluniaci monasterium introiit, ibique in sancta conversatione degens, septem annos implevit et ad finem perduxit.* Niech czytelnik rozsądny uważy, jeżeli te słowa: *haec in ista chronica ita se habet atque leguntur, sed sciendum est.*, zgadzają się z ciągiem powieści Galla, i jeżeli nie są wsadzone od jakiegoś późniejszego przepiśpika, który go prze-

ści domowem lotrowstwem, a najazdami szajadów przyw-

pisując; dla dopełnienia niby dzieła, włożył swoją erudycją? Nie mógł zaiste Gallus, pisząc o Kazimierzu, i przestawszy na tych słowach: *sed eum cum matre quiescere sinamus*, sam o swej kronice mówić i siebie poprawiać z samego siebie: *haec in ista chronica ita se habent, sed sciendum*. Był to więc jakiś mędrak, który do Galla przyłożył, czego w nim nie było, albo raczej zbieracielatacz kawałków historycznych, w jedno dzieło spojonych bez braku i rozsądku.*) Zdanie nasze potwierdza też sama historia pod imieniem Galla wydana, a w rzeczy samej z niego i innych latana, w której na kar. 76 widzimy pod artykułem śmierci Bolesława Śmiałego przydane ni z tąd ni z owad prosiennik korony od Mieczysława I u Leona papieża, z innemi baśniami i srogą historią mieszaniną, jakby to co do śmierci tego niefortunnego króla lub do zaszłych po niej w Polsce okoliczności należało. Wreszcie gdyby ta powieść o mnichostwie Kazimierza była napisaną od Galla, sam sobie Gallus zadałby fałsz oczywisty. Wiemy ze współczesnych Mieczysławowi II autorów saskich, a naszych polskich prawie wszystkich, że ten monarcha umarł w roku 1034. Wiemy i to że Kazimierz wrócił się do Polski w roku 1040, a jakimżeby sposobem Kazimierz bywszy według Galla w Węgrzech aż do śmierci Stefana króla, zaszł w roku 1038, lat cztery przesiedziawszy potem w tychże Węgrzech u Piotra jego następcy, dalej przemieszkawszy w Saxonii z matką cześ niejaki, *quanto tempore? nescio*, nakoniec przebywszy w Kluniaku lat siedm zupełnych, mógł powrócić do Polski w roku 1040. Nie popełniłby też Gallus najgrubszego błędu, kładąc srogi anachronizm, jakoby Kazimierz, wracając się do Polski z Kluniaku, zajechał do Ottona III cesarza, wuja swego. Nie był Otton III wujem Kazimierza, ale dziadem, i umarł czternaście lat z okładem przed urodzeniem Kazimierza. Nierozumny ten mnich naprawując Galla, a sam nie znając historii, położył Ottona III za Henryka III cesarza, albo za Ottona księcia szwabskiego brata Ryxy, który już także naówczas umarł. Żył Gallus za Władysława Hermana syna Kazimierza, a brata Bolesława Śmiałego, toć nie cytując powieści swojej mniemanej o Kluniaku z księgi *de passione s. Stanislai*, z której ów mędrak wybrałszy mnichostwo Kazimierza, wsadził one w dzieło Galla: mógł mówić, jako mający świeżą pamięć, podać to sam bez cytacyi, gdyby o tem albo słyszał, albo to było prawdą. Nie mamy zaiste dzieła Galla takiego, jakie ono być mogło od samego autora napisane. Długosz w księdze I na karcie 36 i 65 wspomina u tym autorze, że z niego wybrał powieść o Lechu i Le-

*) Los dał mi sposobność dostania najważniejszego w względzie dawności i niemienia dodatków, rękopisma Marcina Galla. W tym niemasz najmniejszej wzmianki o mnichostwie Kazimierza. Niebawnie będzie uczona powszechność to nowe wydanie widziała i sądziła.

Nota Tadeusza Czackiego.

wiedzeni, wyprawili poselstwo do opata, prosząc o wy-

szku. Herburt w przedmowie do Kadłubka wydanego w Dobromilu, obiecał to dzieło wydać, lecz się w obietnicy nie uścił. Gallus w roku 1749 staraniem Grabowskiego księcia biskupa warmińskiego, ze starego rękopismu w roku 1426 napisanego, wydany w Gdańsku z innymi różnych autorów polskich ułomkami, jest raczej częścią dzieła jego, różnemi mędrców przydatkami sfałszowaną: ponieważ w niej nie znajdujemy nigdzie tego, o czem Długosz namienia, to jest o Lechu i Leszku. Nie ma więc mnichostwo Kazimierza, jeżeli się nie mylimy, żadnego dowodu z Galla. Idźmy dalej do innych pisarzy narodowych.

Kadłubek żyjący za Kazimierza Sprawiedliwego, w trojakiej edycji: dobromińskiej, lipskiej i gdańskiej, nie wiedząc sam nic pewnego o młodości naszego Kazimierza, cytuje tylko różne o nim za czasu swojego czyli wieści, czyli pisma z sobą niezgodne. Te są jego słowa: *Hic Mesco ex imperiali Ottonis III sorore insignem genuit Casimirum, de quo diversimode texitur series historiae: dicunt enim quidam, i dalej: alii aliter visum*. Obie powieści Kadłubkowe położyliś my wyżej, lecz w obu nie mamy żadnego śladu, aby Kazimierz był mnichem w Kluniaku, chyba ztąd kto wnosił, że go ów pocziwy człowiek jakiś, proszony od macochy, czyli nałożnicy ojcowskiej, aby go zabił, przez alitowanie *cuidam caenobio commisit alendum*. Lecz te powieści awanturami romansowemi trącą, lub jeżeli w nich jaka jest prawdy cząstka, tedy się ściągają albo do Bolesława mnicha Kamendula, syna Mieczysława I i Oddy mniszki, jako niżej powiemy; albo do Władysława syna tegoż Mieczysława z Dąbrowki, która Dąbrowka jako chce *Crusius* w historii swewskiej, umrzeć miała z pòłogu drugiego syna.

Bogufał, który żył za Leszka Białego, we dwieście lat po Kazimierz, bądź on sam, bądź jaki mędrak a fałszerz pism jego, pierwszy nam na widok, jak Lecha wybranego z bajek czeskich Da-lemila, tak mnicha w koronie, niewiedząc z jakiej wiadomości postawił; tak albowiem o nim wyżej od nas cytowaną powieść kończy: „*Dum autem jam regnum Poloniae fere ad nihilum fuisset per bella redactum, continuo proceres regni versus Saxoniam ad dominam suam reginam, pro suo domino Casimiro iter assumpserunt. A qua cum didicissent, qualiter ipsum versus Parisiis, ratione artium liberalium, destinasset, in quo stans et desudans, ordinem sancti Benedicti in monasterio Cluniacensi assumpsisset. Ad quem festine properantes, invenerunt eum in diaconum ordinatum. Consilio autem abbatis habito non repatriantes, Romam ierunt, et domino Benedicto papae nono obnixe supplicarunt, ut eis principem eorum restitui mandaret, cum eodem misericorditer dispensando, ut uxorem posset ducere, ne regnum Poloniae haerede careret, calamitates Poloniae, profanationem christianae fidei et effusionem sanguinis per Thartaros et alias nationes paganicas circumquaque positas assidue effundi et inferri consuetas. Quorum dioto, apostolicus vir paterno affectu compatiens et genti polonicae carenti principe ducem Casimirum, qui in Saxonia non Casimirus sed Ca-*

danie omniszonego, i już na stopień dyakona wyświę-

rolus, et in monasterio Lampertus fuerat nominatus, ad tenendum regni gubernacula exire de monasterio concessit, et ut uxorem possit ducere, misericorditer dispensavit. Ratione hujus dispensationis dux Casimirus, cum gente polonica pro luminariis s. Petri, et fabrica ecclesiae ejusdem, donarium de quolibet capite se soluturos perpetuo submiserunt."

Kilka błędów od Boguśa popełnionych w historii i chronologii, świadectwem są oczywiście, iż ta jego powieść z samych tylko baśni jest ułożona, albo ją kto inny, nierównie późniejszy, jak w piśmie Marcina Galla, za przykładkę wsadził. Myli się względem następstwa po Mieczysławie II syna jego starszego jakiegoś Bolesława, jakoby ten Bolesław matce swojej Ryxie tyle przykrości uczynił, że z synem maluczkiem, *parvulo*, Kazimierzem, uciekła do Saxonii. Nie przyszaną kronikarze spółcześni Mieczysławowi, Wippon, chronograf Saxon i mnich brunwillerski, prócz jednego Kazimierza. Gallus z Kadłubkiem wyżej cytowani inne dają przyczyny tej ucieczki, podobniejsze do prawdy. Wyras Boguśa *parvulus* nie zgadza się z następującą jego powieścią. Jeśli albowiem był maluczkiem, kiedy w roku 1034 czyli piątym uszedł do Saxonii, jakimże sposobem mógł się i w Paryżu wyuczyć, i w Kluniaku dyakonem zostać, i w lat pięć na państwo w zdolnym już wieku wstąpić? Nie wstąpiła też Ryxa do klasztoru, lubo dla wzgardy świata, z żalu po zmarłym bracie swoim Ottonie książęciu szwabskim *velum* przyjęła z rąk Brunona biskupa *de Thoul*, który potem papieżem został pod imieniem Leona IX, jako świadczy mnich de Brunwiller. Nie zgadza się Boguś z mniemanym Gallem co do imienia nadanego Kazimierzowi w klasztorze: Gallus go nazywa Karolem, Boguś Lampertem. Wreszcie wspomnieni od Boguśa *Tatarzy*, których jeszcze imienia za Kazimierza, owszem ani za Leszka Białego, kiedy żył Boguś, nie znano; także wzmianka fabryki kościoła ś. Piotra, którą później nierównie rozpoczęto, są świadectwem ledwo nie oczywiście, że któryś niewczesny sapient potrafił swoje reflexy w dzieło Boguśowe wtrącić. Następcy Boguśa Jan kronikarz z Anonimem, pisarzem dziejów szląskich, różne także anachronizmy popełnili, przypisując dawniejsze bajki, a swoje do nich przydając. Jan datę tego przypadku kładnie pod Henrykiem II, który jeszcze przed dziadem Kazimierza Bolesławem umarł. Tenże czyni papieżem naówczas Klemensa II, dawniej Swidygera biskupa bamberskiego, który dopiero w roku 1046 usiadł na stolicy apostolskiej, to jest w sześć lub siedm lat po wstąpieniu na tron Kazimierza. Nie mniejszy błąd tenże Jan popełnia, gdy ukoronowałszy Kazimierza przez Henryka cesarza, przed szesnastą lat zmarłego, z matką go do Polski prowadzi. Nie była nigdy Ryxa w Polsce po swoim odjeździe, a'e w Saxonii w Sotwedelu, albo w Brunwiller za Henem przemieszkowała do śmierci. Anonim z Jana i mniemanego Galla po-

conego Kazimierza. Że odesłani do Benedykta IX papieża,

wieść swoją ułożył, a więc odpowiedzi nie potrzebuje.

Długosz przepisawszy to wszystko, co inni przed nim powiedzieli, dodaje ze swego na karcie 199, jakoby Kazimierz, nim w roku 1038 do klasztoru wstąpił, jeździł z Paryża do Włoch do ś. Romualda, zasięgając jego rady względem obrania mniszego stanu; że temu ś. darował pięknego konia, i wzięwszy od niego habit, wrócił się do Francyi. Złączył Długosz w tej swojej powieści cztery błędy oczywiste. Pierwszy jest względem spróbu omniszenia. Kazimierz był, jak mówią, Benedyktynem, których zakon nazywał się *monachi nigri*, a ś. Romuald patriarchą Kamedulów, *monachorum alborum*. Powtórę przeciągnął Długosz życie ś. Romualda do lat 10. Umarł ś. Romuald według Mabillona, Baroniusza i Pagi, który na niego krytykę pisał, w roku 1027, a także Kazimierz darował mu konia w r. 1038? Po trzecie, historia o darowanym koniu przez Kazimierza Romualdowi, nie służy do tych czasów i osób. Ś. Piotr Damiani kardynał, Kazimierzowi współczesny, powiada w życiu tego świętego, że mu nie Kazimierz darował konia, ale *Bucislaus sclavonici regis filius, factus ab eo monachus*. Co ponieważ stało się na końcu panowania Ottona III, za którego staraniem Romuald posłał Bolesławowi Chrobremu kilku swoich zakonników, w Kazimierzu w Wielkiej Polsce od króla potem osadzonych, stosując się raczej do Bolesława, jednego z synów Mieczysława I i Ody mniszki, jako się niżej objaśni. Po czwarte, trudno temu wierzyć aby Kazimierz według Długosza, bywszy we Włoszech roku 1038 powrócił znowu do Francyi, wstąpił do Kluniaku, i dyakonem został; że tymczasem Polska tyle klęsk odniosła; że Polacy do Francyi dwa razy, a do Rzymu raz jeździli. Wiele to bardzo spraw i robót na rok jeden: ponieważ Kazimierz w roku 1039 albo w roku 1040 do kraju powrócił, bywszy u matki i cesarza po swoim mniemanem uwolnieniu. Wreszcie mamy jakoweś podejrzenie na Długosza, iż on dając naprzód Kazimierzowi przez ręce ś. Romualda kapiec białą, a w Kluniaku odziewając go w czarną, pomieszał tę okoliczność z życia Bolesława Kameduła, omniszonego od ś. Romualda, i z życia Władysława Białego księcia gniewkowskiego, który naprzód był Cystersem, potem Benedyktynem, jako się niżej powie.

Położywszy kilku tych najpryncypalniejszych kronikarzów polskich zdania względem zakonności Kazimierza w Kluniaku, idźmy do innych okoliczności stanu jego i wyzwolenia.

Jużśmy powiedzieli wyżej o różności zdań kronikarskich, że Kazimierz według mniemanego Galla, nie mógł być lat siedm mnichem, bo jeśli wstąpił do zakonu po śmierci ś. Stefana, zaszłej w roku 1038, a wyszedł z niego w roku 1040; nie wypadną te lata. Powiedzieliśmy także o zdaniu Długoszowem, że tenże Kazimierz, bywszy we Włoszech w roku 1038, nie mógł w tak krótkim czasie, to jest w jednym roku, i nowicyatu odprawić, i professyi uczynić, i dyakonem zostać. Świecenią potrzebują pewnych czasu pędzić; dyspensy też

otrzymali od niego pozwolenie powrotu do świeckiego

dla takiego nie było potrzeba, który swoje imię i ród utaił, i za pospolitego człowieka był wzięty. Nie zgadzają się nawet kronikarze nasi względem święcenia jego, z których powieści możnaby go powoli do stanu świeckiego degradować. Sarnicki na karcie 1051 czyni go kapłanem: *Vivebat Cluniaci inter monachos, voto sacerdotali obstrictus*. Bogufał z innemi zniżył go do stopnia dyakona: *Invenerunt eum in diaconum ordinatum*. Anonim pisarz kroniki szląskiej jeszcze mu niższą dał rangę subdyakona: *Professus regulam et subdiaconus ordinatus*. Marcin Gallus, albo raczej ten który w Galla wciąbił historią o kapiecy Kazimierza, samym go tylko mnichem zowie, nie dając mu żadnego święcenia. Kadłubek zaś, co najpodobniejsza do prawdy, to tylko pisze, choć w zwykłej sobie bajecznych awantur mieszaninie, że się tylko w klasztorze dla bezpieczeństwa chował: *Cuidam caenobio commissus alendus*. Jakoż możnaby temu wierzyć, że Kazimierz, udawany się naprzód do Węgier, i tam do roku 1038 przesiedziawszy, pojechał do Niemców, gdzie po zmienionem imieniu na Karola, dla niepoznaki, przemieszkając z matką w klasztorze brunwillerskim mnichów Benedyktynów, zkaż potem, gdy się Polska domowemi niezgodami i obcemi najazdami strapiła, w szkodzie swojej z nieprzytomności dziedzica postrzegła, wrócił się do kraju w konwoju Niemców danych sobie od cesarza Henryka III. Milczą o jego mnichostwie współcześni pisarze, milczą kroniki kluniackie, albo jako się niżej powie, straszłydo jakieś historyczne z niego i z Władysława Białego, który żył w Wywionie we Francyi około roku 1380, utworzyli. Milczą nakoniec archiwa rzymskie z biblioteką watykańską.

Kondycye, pod któremi Kazimierz od Benedykta IX miał być z klasztoru uwolnionym, równej podlegają niepewności. Pierwsza była o włożonej na Polskę daninie pieniężnej. Gallus, albo raczej jego fałszerz powiada na karcie 69: *Statutum est nihilominus, ut pro alendo lumine ecclesiae B. Petri censum solverent, qui vocatur Szwantopetrze, id est solidus B. Petri*. Kadłubek, jako o mnichostwie, tak i o podatku zamieślał. Bogufał nazywa ten pieniądz *denarium*, dając po jednym od każdej głowy bez braku, na światło kościelne i fabrykę. *„Ratione hujus dispensationis dux Casimirus cum gente Polonica pro luminariis s. Petri et fabrica ecclesiae ejusdem, denarium de quolibet capite se soluturos perpetuo submisertunt.”* Przypisnik Kadłubka słowo w słowo przepisał z Bogufała. Jan kronikarz, żyjący za Kazimierza Wielkiego około roku 1359 powiada, że ten pieniądz miał na sobie wyrażoną głowę 6. Jama. Umniejsza on poglówne, a zamiast tego co Bogufał powiedział: *de quolibet capite*, on powiada: *singulis annis de singulis famuliis unum denarium*; tenże przydaje do pieniędzy owies, *duas mensuras avenae s. Petro Romae pro lumine*. Anonim pisarz dziejów szląskich, poszedł za Bogufałem względem poglównego. Długosz nazywa tę monetę *nummum usulem*, stanowi poglówne, ale od niego szlachetę uwalnia: *n-billum capitibus circumscriptis*. Nie przeczymy temu, aby kiedy Polacy w duchownym i świeckim stanie dla stolicy apostolskiej,

stanu, z obowiązkiem dawania na lampę do grobu ś.

powszechnej matki, przysługi jakiej pieniężnej nie uczynili. Poszanowanie, przykład innych narodów, potrzeba, a czasem polityka, kazała to czynić. Lecz tu o to rzecz idzie, jeżeli to się stało z okazji uwolnienia Kazimierza od zakonu. Narody nawracające się z pogaństwa do wiary, przez uszanowanie głowy kościoła, postępowały często ś. Piotrowi daninę coroczną w pewnych sumach. Królowie i książęta chrześcijańscy czynili to czasem dla względów prywatnych i zjednania sobie protekcyi Rzymu, lub dla nabożeństwa i otrzymania koron. Król Stefan węgierski poddał królestwo swoje papieżowi Sylwestrowi II, chcąc od niego otrzymać koronę królewską. Alexander II upominał się od Swenona duńskiego i Wilhelma angielskiego królów o podatek, z dawnego czasu stolicy rzymskiej należący. Grzegorz VII dziękuje Wratysławowi książęciu czeskiemu, za 100 grzywien srebra, które on do Rzymu pod imieniem czynszu przysłał. Locceniusz w historyi sawedzkiej w księdze I na karcie 54 powiada: *Circa idem tempus* (na końcu wieku X) *„Olaus rex hortatu praesulum Romanum ad Benedictum VII pontificem misisse tributum dicitur. Hoc inde censum Romanum vel s. Petri denarium, item votum Olai nuncupatum ajunt. Ille vero hinc nomen tributarii regis, sua lingua: Skotkunung, traxit.“* O Bolesławie nawet Chrobrym znajdujemy ślad w Dytmarze na karcie 397, że Polacy, od początku wiary, dawali pewną składkę pieniężną papieżowi, gdzie ten autor powiada, jakoby król zwał przyczynę na Henryka II cesarza, że dla jego zasadzek niemógł przesłać *promissum censum s. Petro*. znajdujemy także w życiu ś. Romualda, pisanem przez ś. Piotra Damiani współczesnego Chrobremu, iż ten monarcha dla otrzymania korony od papieża, chciał posłać do Rzymu *copiosum auri pondus apostolico*. Muratori *in antiquitatibus Italiae*, jako się niżej powie, przywodzi pismo jakieś, z którego się pokazuje, że nawet Mieczysław I z żoną swoją Odą a synami Mieszkim i Lampertem, część znaczną królestwa swego *contulit beato Petro*. Dawali więc Polacy jeszcze przed Kazimierzem pieniądze stolicy apostolskiej ze zwyczaju, nabożeństwa, poszanowania, lub potrzeb politycznych, a grosz ten ś. Piotra musiał być przed nim we zwyczaju. Który zwyczaj domowemi wojnami, nieładem kraju bez głowy, zuchwałstwem jeszcze mnogiego pogaństwa zatarty, że mógł ten król odnowić, prędszej go pobudziło poszanowanie głowy kościoła, i potrzeba jego pomocy przeciwko Czechom, niżeli mnichostwo. Drugi kondycja włożona na Polaków, było golenie głowy. Nie zgadzają się w tem kronikarze nasi, albo o tem milczą. Mniemany Gallus, albo raczej ten który w jego ciągłą historią włożył powieść o mnichostwie króla, powiada na karcie 69, że Polacy mieli głowy golić obyczajem mnichów *„Ut in tonsura rotunda conformarent se senioribus monachorum.“* Kadłubek nie o tem nie wspomina. Boguśał o jednym tylko podatku pieniężnym, nazywanym *świętopietrze*, namienia, a za nim przypisnik. Kadłubka. Jan kronikarz żyjący za Kazimierza Wielkiego nietylko Polakom głowy po mniszemu pogolił, ale im za przykładem króla,

Piotra corocznie pewnej daniny pieniężnej, nazwanej grosz

od habitu niewolnionego, habity nosić kazał. „*Ut videlicet habitum non mutaret — et ut ipsi Poloni dominum suum in tonsura et in amplitudine vestium imitantes.*“ Do zdania Jana przyczynia się Anonim, pisarz dziejów szlaskich. Długosz, a za nim Miechowita, nakazane od papieża golenie głów nie czynią obyczajem mniszym, ale katolickim i łacińskim. „*Cesariem capitis et comam barbaro more non nutrire, sed auribus patentibus, ad instar catholicarum et latinorum nationum, tonsuratum caput gestare.*“ Z obcych pisarzy Leibniz w tomie I *Script. Brunsvic.* zupełnie fałsz zadaje temu mniemaniu, jakoby papież kazał Polakom głowy golić po mniszemu. „*Fabulosum est, quod additur, Polonos morem tondendi verticis recepisse in memoriam sui regis.*“ Dubrawski w historii czeskiej golenie głowy samemu tylko Kazimierzowi przyznaje, naród od tego uwalnia. „*Casimirus nihil sibi de priore statu retinens, nisi consuetudinem attondendi decurtandique capillos, cum alii Poloni sic passim caesariati ambularent, ut cinciini dorsa illorum, qualiter mulierum quaterent.*“ Rzecz do prawdy podobniejsza, co mówi Długosz, że Polacy nie na podobieństwo mnichów, ale raczej na wzór państw łacińskiego i katolickiego obrządku, głowy sobie postrzygali. Zwyczaj noszenia długich włosów, był miany w starożytności chrześcijańskiej za niejakową światowość i znak próżności, pochodzącej z miłości własnej, a przypodobania się sobie i drugim. Ci, którzy z powołania do stanu duchownego, obierali sobie życie kapłańskie lub mnisze, dawali się postrzygać dla oświadczenia, że tem powierzchownych ozdób złożeniem rzucali marność światową, i stawali się niejako niewolnikami zakonu i prawa Chrystusowego: albowiem słudzy i niewolnicy bywali strzyżeni w dawniejszych wiekach. Trwa on dotąd w duchowieństwie, nazwany *prima tonsura*, jako pierwszy stopień do wyższych i dalszych święceń. Mnisi, ściślejsze nad świeckie duchowieństwo przedsiębiorając życie, przed swemi obłóczynami, całe nawet głowy sobie golili. Nie sami zaś tylko obierający stan duchowny pozbywali włosów. Ścisłość pierwiastkowej religii rozciągała czasem to prawo do świeckich, mianowicie w Rzymie, gdzie w najwyższej kościoła głowie źródło wiary naszej uznajemy. Z tej przyczyny znajdujemy często w księgach starożytnych te wyrazy: *more Romanorum tonsurari*. Narody pogańskie, nawracając się do wiary i przyjmując zakon Chrystusa, porzucali z bałwochwaliskiem życiem wszystkie światowości. Uszanowanie ś. Piotra i jego protekcyja w osobie papieżów, wkładały częstokroć na książęta i narody dobrowolny obowiązek postrzyżyn, jakoby one znaczyć miały poddaństwo stolicy apostolskiej i bycie pod jej protekcyą bądź duchowną, bądź cywilną. Anastazyusz nazwany *Bibliothecarius* pod papieństwem ś. Hadryana świadczy, że gdy Karol Wielki zaproszony od papieża na powściągnięcie Longobardów we Włoszech, pogromił ten naród z królem ich Dezyderyuszem, wielka część ich wojska, zostawiwszy swego króla, udała się do domów; za ich przykładem obywatele Reuty i Spoletu uciekli się do ś. Piotra: *ad s. Petrum confugerunt, Romam venerunt, et iuramento fide-*

ś. Piotra, czyli świętopietrze, golenia głowy obyczajem

litatis s. Petro et ecclesiae praestito, more Romanorum tonsurati sunt: po nich wkrótce obywatele ducatus Firmini, Auzimani, Anconitani, et castelli Fulginatis, Spoletanorum exemplum secuti, pariter se pontifici submiserunt, et tonsurati sunt. Tenże Anastazyusz w przedmowie do VIII koncylium powiada o królu Bulgarów: „*In tantum autem pietas crevit principis, et abundabat circa b. Petrum venerationis affectu, ut quadam die manu propria capillos suos apprehenderit, et contemplantibus cunctis se Romanis missis (legatis) tradiderit dicens: Omnes principes et cuncti principes Wigarorum (Bulgarorum) terrae cognoscant ab hodierna die nos servum fore post Deum beati Petri et ejus vicarii.*” Ostrzyżenie więc włosów nie tylko było znakiem klerycтва i mnichostwa, ale też chrześcijaństwa i niejakięś poddaństwa, albo protekcji stolicy apostolskiej. Jeżli Kazimierz włosy ostrzygł, mógł to uczynić nie dla włożonego sobie od papieża obowiązku, za uwolnienie go od klasztoru, ale raczej jako pan pobożny, i duchem światobliwości od matki i od mnichów, którzy go wychowywali według wszelkiego podobieństwa, bo na ów czas nauki były przy klasztorach, oraz obcowanie z nimi w Brunwilerze, napojony. Mógł to uczynić dla przypodobania się papieżowi, którego żaski potrzebował w sprawie z Sewerem biskupem praskim, ponieważ za jego powodem Czesi kościół gnieźnieński ze wszystkich skarbów odarli. Była też do czasów jego panowania Polska po znacznej części bałwochwalska, a bardziej jeszcze podczas ostatnich zamieszeków spoganiała. Dla przykładu poddanym, dla uszanowania religii i stolicy apostolskiej, a dla pokazania gorliwości, mógł sobie głowę ostrzyżć; lecz naród tego nie uczynił, jako różtropnie pisze Dubrawski, wyżej od nas cytowany. Prócz tej płonnej powieści kronikarzów naszych i równie podobno bajecznej, jak omniszenie Kazimierza, nie czytamy nigdzie, czy się dawniej Polacy strzygli czy golili. Mogli strzyżć przyjąwszy wiarę, ale to tylko konjektura. Podobniejsza do prawdy, że sobie głowy strzyżć i golić poczęli, od czasu kłęski w Bukowinie pod panowaniem Jana Olbrachta, kiedy z nich wielu, jak Absalonów, na gałęziach długimi włosami zawieszonych, Wołosza pokłóła. Trzecia kondycja noszenia przepaski białej płóciennej w przedniejsze święta, nakształt stuły dyakońskiej z ramienia lewego do boku prawego, nie znajduje się ani w Gollu, ani w Kadlubku, ani w Bogufale, ani w Janie i Anonimie. Długosz pierwszy, nie wiedząc z jakiej wiadomości, postroił Polaków, a za nim inni poszli. Ten wyraz *stola, orarium, fascia, lorum, pallium*, znaczy teraz noszenie stuły, której biskupi, kapłani i dyakoni w czasie ofiar świętych lub innych kościelnych ceremonij używają. Miała ta *stola* w starożytności różne swoje kształty i kroje: służyła u Rzymian konsulom, cesarzom, będąc znakiem ich dostojności. Cesarze chrześcijańscy dla uszanowania duchowieństwa, używali mu ozdób swoich, a więc i noszenia *stolae*. Widzieć o tem uczoną dysercyacyą, napisaną przez *du Cange* na końcu III tomu *Glossarii latinitatis mediae aevi*. Na starożytnych obrazach monarchów carogrodzkich znajdujemy te ozdoby i znamiona ich majestutu. Kąpy, dalmatyki,

mniszym, i noszenia podczas ewangelii we mszy,

sandały, dotąd są w użytkowaniu u monarchów przy ich koronacji. Zaczęły się zawsze przez te powierzchowne ozdoby tron z ołtarzem. A jak dawniej protektorowie religii, monarchowie, uczęszczali jej ozdób swoich, tak ta wzajemnie przez namaszczenia osób ich poświęconych, stawiała ich wreszcie stopnia dyakońskiego. Mogą królowie i cesarze czytać lub śpiewać podczas mszy ewangelii. Czytamy o Zygmuncie cesarzu, iż on na koncylium konstancyjskiem śpiewał tę jej część, która się zaczyna: *Exiit edictum a Caesare Augusto*. Kazimierz przywróciwszy narodowi i koronie swojej pierwszą chwałę, mógł zażywać ozdób swoich królewskich, podczas świąt przedniejszych, a między innymi i stule. Któż tu rozumnie wniesić może, aby to było znakiem mnihostwa, i żeby te ozdoby oznaczające powagę i majestat, miały być obrócone na znak szyderski pokuty, za porzucenie klasztoru i stopnia dyakońskiego. Niemniej to rzecz śmiechu godna, co powiedział pierwszy z kronikarzy Jan, pisarz Kazimierzowi Wielkiemu współczesny, jakoby papież kazał Polakom, ażeby od niedzieli nazwanej *septuagesima*, aż do wielkiejnocy mięsa nie jedli. Posty były dawniej w chrześcijaństwie liczniejsze, i takie, jakie dziś Ruś zachowuje, nazwane od nich: *Spasowka, Piotrowka, Filipowka*, choć w katolickim kościele co do czasów odmienne. Łacinnicy mieli trzy kwadragemy, to jest posty: jedną przed wielkanocą, drugą przed Bożem narodzeniem, nazwaną po polsku *post ś. Marcina*, trzecią dni 40 przed świątynią Chrzcicielem. Post przed-wielkonocny dawniej był dłuższy, i poczynął się od niedzieli *septuagesima*. Postanowił go dla całego chrześcijaństwa Telesfor papież, około tysiąca lat przed Kazimierzem, jako mamy w kronice Euzebiusza. Że Polacy zachowywali tę ustawę jeszcze od czasów nawrócenia swego, mamy oczywistego świadka Dytmara, który żył za Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, dziada Kazimierza. Tak albowiem mówi on na początku księgi ósmej o Polakach: „*In hujus Boleslai regno multae sunt consuetudines variae, et quavis diras, interdum sunt laudabiles — quicunque post septuagesimam carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter punitur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta potestate tali, melius quam jejuniis ab episcopis instituto corroboratur.*” Świadek Dytmar, zbija oczywiście bałamutne powieści Jana kronikarza względem postu, o którym inni kronikarze zamilczeli.

Żebyśmy więc pewnego co o tym Kazimierzu powiedzieli, zkaż to o nim urosło mniemanie, należy wiedzieć, że dwóch było mnichów książąt polskich, z których kronikarze nasi trzeciego sobie utworzyli, i cudzą mu kapiec z przydatkiem innych niezgrabnych bajek wdzielali. Mieczysław I monarcha chrześcijański, po śmierci pierwszej żony swojej Dąbrowki, wziął z klasztoru Calau czyli Calve, mniszkę Ołę, córkę margrabi północnego Teodoryka, z której, według Dytmara świadka współczesnego, trzech synów spłodził: *haec genuit viro suum tres filios*. Po śmierci Mieczysława, Bolesław Chrobry nie chcąc aby królestwo wzrastać dopiero mając, idąc w szarpaninę przez podziały,

w święta uroczyste, przepaski białej, naksztalt stuly

słabiąco, wygnał macochę z trzema jej synami, jako świadczy tenże Dytmar w księdze IV na karcie 359. *Noverca et fratribus expulsis*. Boguś, często w pierwiastkowej historii swojej, czasy, nazwiska i okoliczności mieszejący, uczynił Mieczysława I drugim, a z Bolesława Chrobrego syna, stworzył innego Bolesława, i jakoby on po śmierci ojca tyle matce swojej Ryxie doskwierał, że królestwo porzucić musiała, i z synem Kazimierzem do Saxonii uciekać. Te więc wyrazy Boguśa: „*Boleslaus matri suae multa opprobria inferebat, cuius nequitiam mater nobilissima ferre non valens, recepto filio suo Casimiro parvulo, Saxoniam versus Brunsvik ad suum patrimonium remeavit*“ te, mówię, wyrazy ze dwu Bolesławów i Mieczysławów sklejone, stosują się raczej do Ody, wygnanej przez Bolesława Chrobrego, nie do Ryxy, której syn Bolesław w niemowlęcym wieku zmarł, nie mógł być sprawcą jej ucieczki. Wygnana Oda od pasierba Bolesława, szukała przytułku, tak jak potem Ryxa, w Saxonii ojczyźnie swojej, i mniszką znowu została. Kronikarz kwedlimburski współczesny tej Odzie, świadczy o niej pod rokiem 1023 w te słowa: *Oda religiosissima domina primogenita marchionis Theodorici lumine exorta redditur caelo*. Potwierdza toż samo i Boguś, choć w zwykłej osób mieszejacinie: *monasterium quoddam sanctimonialium dicitur intrasse*. Według Dytmara, Oda urodziła Mieczysławowi I trzech synów: Mieszka, Świętopełka i Bolesława. O Świętopełku, jakie go losy spotkały, oraz o Mieszku, niewiadomo. Trzeci syn Bolesław, został bez pochyby mnichem, bądź w Kassynie, bądź gdzieindziej. Ś. Piotr Damiani z Benedyktyna kardynał, i który żył tegoż samego czasu kiedy Kazimierz, ponieważ wstąpił do klasztoru w r. 1040, powiada w życiu ś. Romualda, że ten święty miał przyjaźń z Ottonem III cesarzem, i że za czasów jego *Buscislavus slavonici regis filius factus ab eo monachus* darował mu konia. Podobało się Długoszowi, jakom wyżej mówił, tę darowiznę końską od Bolesława ś. Romualdowi uczynioną, przystosować do Kazimierza. Nie był Kazimierz na świecie, gdy Otton panował, a Romuald też zmarł dziesięć laty przed mniemanem Kazimierza do Włoch w r. 1038 przybyciem, nie mógł go mnichem uczynić. Okoliczność, którą Boguś położył o Kazimierzu, że on imię swoje we Francyi i w Saxonii odmienił na Karola, a w klasztorze na *Lamberta*, zgadza się z Bolesławem Benedyktynem czy Kamedulem, synem Mieczysława I. Znajdujemy w księdze Antoniego Muratori, *Antiquitates Italiae medii aevi*, w tomie V na karcie 831 wzmiankę o darowiznie uczynionej Janowi XV papieżowi przez polskich książąt w te słowa: „*Dagon iudex et Ota senatrix — et filii eorum Misica et Lampertus leguntur S. Petro contulisse unam civitatem in integrum quae est Schinesghe, cum omnibus suis pertinentiis intra hos affines. Sicut incipit a primo latere longum mare fine Pruzzo, usque in locum, qui dicitur Russe, et fines Russe extendente usque in Cracoa, et usque ad flumen Odere recte in locum Alemuraz, et ab ipsa Alemura usque in terram Milzaz, et a fine Milzaz recte intra Odere, usque in praedictam civitatem Schinesghe*“ Pofalszował i od-

dyakońskiej. My nie uwłaczając we wszystkim staro-

mienił przepiśnik jakiś historyczny nazwiska słowiańskie, mianowicie w *Dagonie* i w *Schinesghe*. Wszelako pozostałe w całości imiona *Ota*, *Misica*, *Lampertus*, dają jasnie widzieć, że tu mowa o Mieczysławie z żoną Odą i synami, Mieszkiem i Bolesławem, nazwanym w klasztorze *Lampertus*, iż oni przez zwykłą na ów czas ku stolicy apostolskiej hojność, oddali *Gniezno* stolicę swoją z przyległościami, w protekcję ś. Piotra, w osobie Jana XV. Żył ten papież do roku 996, mógł mu uczynić tę donacyą Mieczysław, obyczajem nawracających się z pogaństwa książąt, bądź z nabożeństwa i dla otrzymania korony, jak Stefan węgierski, bądź dla zatarcia popełnionej ułomności, że się z mniszka ożenił, do której donacyi mogli potem synowie z nich: spłodzeni przystąpić, Mieszek od Dytmara, a Bolesław od tegoż i od Piotra Damiani wspomniony, i w mnichy potem pod imieniem *Lamperta* postrzyżony. Znajdujemy w starożytnych piśmach, że imiona *judez* sędziów, a *senatorek* *senatrix* samym książętom dawały się, jako mamy w Adamie bremeńskim. Podobna więc do prawdy, że część życia Kazimierza, to jest ucieczka jego z matką do Saxonii, podobna do ucieczki Ody, wygnanej od Bolesława Chrobrego; zamieszanie w Polsce po jego odejściu, podobne do zamieszania, które sprawić mogło wygnanie z kraju Ody z trzema synami; także bytność Bolesława we Włoszech i darowizna konia, oraz omniszenie od ś. Romualda i nazwisko *Lamperta* stosowane do Kazimierza; że mówię część życia tego monarchy, utworzona jest z Bolesława, syna Mieczysława i, którego z matką Chrobry wygnał, a ś. Romuald mniszyn go habitem przyodziął.

Drugi mnich z księcia polskiego (którego nagrobek w Strasburgu we Francyi w roku 1388 położony, uczynił fałszywie królem polskim), był Władysław biały, *albus*, syn Kazimierza księcia gniewkowskiego, z linii książąt mazowieckich, idący od Konrada I, synowiec stryjeczny Kazimierza Wielkiego. Ten utraciwszy żonę, i przedawszy Gniewków Kazimierzowi Wielkiemu za tysiąc złotych, z tęsknoty i ubóstwa udał się za granicę. Siedział naprzód w Pradze u dworu cesarza, potem służył w wojsku Krzyżaków przeciwko Litwie, udał się dalej do Awenionu, stolicy podówczas papieskiej, do Urbana V około r. 1366, gdzie porzuciwszy tajemnie dworzan, udał się do klasztoru Cystersów, i mnichostwo w stanie laickim, jako świadczy bulla Klemensa VII antypapy, nazywając go *conversus*, z profesją przyjął. Nie zasmakowała mu reguła Cystersów, porzucił w kilka miesięcy biały habit, i Benedyktynem w Dywionie został. Tam około sześciu lat przebywszy, gdy Kazimierz Wielki umarł, a Ludwik węgierski mało dbał o Polskę, za pobudką niektórych panów polskich, którzy do niego przyjechali, ukazując mu perspektywę tronu, uszedł w roku 1378 do Węgier, ukrywając swoją ambicję. Ludwik bliski jego przez żonę i matkę krewny, na prośbę niewieścią nalegał u papieża Grzegorza XI, aby go z zakonu uwolnił, czego papież uczynić nie chciał. Władysław tymczasem uszedłszy z Węgier, opo-

żytności, zawieszamy jednak wiarę naszą, czekając

nował księstwo gniewkowskie, i kłótnie w kraju robił, aż do roku 1381. Zaszła schyzma w kościele między Urbanem VI a Klemensem VII antypapą, którego przeciwko Urbanowi francuscy kardynałowie papieżem mianowali, podzieliła narody chrześcijańskie, nie wiedzące kogo uznawać za prawdziwą głowę kościoła. Polacy z Ludwikiem uznawali Urbana. Klemens antypapa uwiedziony nadzieją, że Władysław zostawszy królem, naród mu przychyli, sekularyzował Władysława, wezwawszy go do Awenionu, jako świadczą bulle jego położone in *Spicilegio Pontificum* w tomie I. pod rokiem 1381, gdzie jednak wydawca tej książki srogie błędy popełnił, czyniąc tego Klemensa piątym, który umarł w roku 1314. Niedługo się cieszył Władysław z tej dyspensy. Ludwik go kontentował opactwem, a on też przez zwykły sobie niestatek, znowu do klasztoru dywiońskiego powrócił; umarł zaś w Srasburgu (*Argentinae*) roku 1380. Tę acz świeższą o Władysławie historią, dziwnie pofalaszowali nasi i obcy kronikarze. Mnisi na nadgrobkach zrobili go królem polskim; Kromer na kartce 222 uczynił go dyakonem. Anonim archidyakon gnieźnieński na kartce 188 i kartce 111 chronologią z gruntu pomieszał. Krantz in *Vandalia* w księdze IX. rozdz. 4. krzyżacki mu habit włożył, i Polskę pod rząd poddał. Inni niektóre życia jego okoliczności Kazimierzowi I przypisali, a co Władysławowi służyło, do Kazimierza naciągnęli. Szczygielski powiada o Kazimierzu, że znowu mnichem został. Lecz nie tak się dziwić należy naszym pisarzom, którzy powieści swoje ze słuchu tylko mnożących się w niepismiennym wieku baśni, a mniejszych szpargałów ułożyli, jak samym mnichom kluniackim, którzy pisząc dzieje własnego klasztoru, najszkradniejszą o Kazimierzu z różnych imion, rzeczy i czasów, zrobili mieszaniinę. Władysław Biały był mnichem, Bolesław syn Miecysława I także. Kazimierz był synem Miecysława II. Władysław był ojcem Kazimierza gniewkowskiego. Kazimierz I mógł być z matką Ryxą w klasztorze brunwilerkim; Władysław Biały uczynił legacye na mnichy swoje. Bolesław Śmiały fundował klasztor mogiński, i jak mówią, umarł na pokucie w Ossaku u Benedyktynów laikiem. Odyło opat kluniacki, żył w roku 1040. Hugo II opat kluniacki, żył w r. 1122. Władysław Biały, został raz mnichem białym, Cystersem, drugi raz czarnym, Benedyktynem, i powrócił do zakonu. Są to rzeczy, czasy, osoby i okoliczności wcale od siebie różne i dalekie. Posłuchajmy, jako z nich zrobił zlewek Franciszek de Rivo, przeor Kluniaku, z rozkazu Jakóba de Ambasia, w kronice zakonu swojego, napisanej w XVI wieku. Słowa jego wiernie tłómacząc: „W tych nadto czasach, około roku 1122, był mnichem w Kluniaku książę polski, nim to „księstwo zostało królestwem. A gdy to pomienione księstwo wako- „wało bez dziedzica, za pozwoleniem i dyspensacją papieża, książę „z mnicha kluniackiego został królem polskim. Potem zostawiwszy „potomstwo, wrócił do klasztoru do Kluniaku zakonnik. Ufundował „on albowiem w swoim królestwie klasztor, nazwany mogiński, pod

objaśnienia tej powieści historycznej, pewniejszych do-

imieniem apostołów Piotra i Pawła. Sam książę nazywał się Bolesławem, i jeszcze młodym będąc, posłany był do Paryża od ojca, Brazimira (Kazimierza) dla uczenia się świętych umiejętności. Ten potem wstępując do klasztoru kluniackiego, wziął mniszy habit, i na temże miejscu dyakońskie święcenie otrzymał. Po jakimś czasie, gdy ojciec jego umarł, szukali go obywatele królowi po całym świecie. Na resztę przyszedłszy do Kluniaku, i znalazłszy pana swego, poszli do opata, prosząc, aby ich pan książę królował nad nimi. Odpowiedział opat, iż tego uczynić nie może bez woli wyrażonej stolicy apostołskiej. Puścili się więc w drogę, i prosili papieża, aby dał dyspensę księżciu. Papież sprzeciwił się ich prośbom, lecz nakoniec na ich pobożne supliki dyspensował ich księżę pod taką kondycją, że żołnierze, *militēs*, i klinitowie, *clientes*, tęgi księstwa, nosić mieli zawsze goloną głowę, nakazując mnichów kluniackich, a na znak dyakona przepasywać się stulą dyakońską. Ten rozkaz papieski przyjęli oni chętnie, i do czasu zachowali. Lecz ponieważ zdawała się im ta rzecz daleka od ich obyczajów, uprosili, aby się po dawnemu nosili, pod tym obowiązkiem, aby pomieniony książę, który już był królem, zbudował klasztor na cześć Pana Chrystusa, i ss. apostołów Piotra i Pawła. A ten klasztor nazywał się Tyniec, w którym było ustawicznie mieszkających 60 mnichów. Wybrał ten Franciszek de Rivo powieść swoją cudacką z kronikarzy polskich, mianowicie z Miechowity, którego cytuję; wszelako pomnożył te baśnie Bolesławem Śmiałym, i Władysławem Białym, przystosowawszy ich dzieje do Kazimierza, o którym nie w swoich archiwach kluniackich nie wyczytał.

Nie mając więc żadnego śladu w kronikach kluniackich, w historykach spółczesnych, a w późniejszych widząc tak srogie pomieszanie uznalibyśmy przynajmniej prawdę, gdyby nam o mnichostwie Kazimierza, owszem o jego nawet imieniu powiedziały co archiwa tynieckie w swoich funduszowych papierach, albo też o tej fundacyi kronikarze nasi. Nie wspominają o niej ani Gallus, ani Kadłubek, ani Bogufał. Pierwszy Jan kronikarz, a za nim Anonim pisarz dziejów szląskich, namienili o fundacyi tynieckiej przez Kazimierza; ale się oni i sami z sobą, i z późniejszymi od siebie nie zgadzają. Jan mówi, że Kazimierz zbudował w Tyńcu klasztor dla siebie i dla matki i żony: *sibi et matri et conjugi* — i że do niego mnichów z Leodium (*Liege*) sprowadził. Anonim opuścił *matri*, *sibi*, *et conjugi*: bo tam nigdy nie była Ryxa, a podobno ani Kazimierz z żoną. Późniejsi prowadzą tę nową osadę mnichów z Kluniaku, który nie był zapewne toż samo co Leodium. W pismach funduszowych tynieckich, które wydrukował Szczygielski w historyi tynieckiej, nie widzieć nigdzie imienia Kazimierza. W przywileju Idziego kardynała, biskupa tuskulańskiego, danym w Krakowie w roku 1105, w przytomności Bolesława Krzywoustego, czytamy, że klasztor tyniecki miał fundatorów Bolesława i Judytę. *Quae omnia a Vladislao rege et regina Juditha*,

wodów, któremi przekonani, pióro i zdanie nasze jawnej prawdzie chętnie poddamy.

Rok 1035—1036.

IV. Tymczasem zostawiony bez rządu i głowy naród, nie mając ani zachęty do cnoty, ani powściągu od swywoli, otworzył smutne dla ludzkiej społeczności w okropnej anarchii widowisko. Póki była w domu Ryxa, lękali się nieco możniejsi jej surowości. Prywatnie zająścia, i dumne możniejszych zamiary, ukrywały się tylko popularnem na ów czas na bezprawia dworskie sarkaniem, a uciążliwość poddanych bądź rzeczywista, bądź od niechętnych niemieckiej pani natężona, nadgradzając się przynajmniej wewnętrznym pokojem, mniej znaczną krajowi szkodę przyniosła.¹⁾ Odjazd królowej z dziedzicem tronu, uchyliwszy zupełnie pastwę zapalo-

concessa esse praefatus dux (Boleslaus Crivoustus) testabatur. Uważać należy, że tu jest przez omyłkę położony *Vladislaus rex*, zamiast Bolesława Chrobrego, ponieważ w tymże przywileju wyraźnie wspomina się niżej, *Opatowiec, quod rex Boleslaus*; a słowa też tego instrumentu: *praefatus dux testabatur ab omnibus avis proavisque suis reverenter custodila*, sięgają wyżej, niżeli Władysława Hermana i Judyty Czeszki, rodziców Krzywoustego, którzy się po Bolesławie Chrobrym, i Judycie Węgierce żonie jego do fundacyi tynieckiej przyczynili. Grzegorz XI papież w roku 1229, 16 maja, wyraźnie nazywa fundatorami Bolesława i Judytę: *clarae memoriae rex Boleslaus et Judith regina vestri monasterii fundatores*. Leszek Czarny w roku 1288, samego także Bolesława króla z Judytą, jako dawnych fundatorów wspomina: „*Nostri predecessores, sicut excellentissimae memoriae rex Boleslaus extitit et Judith regina.*“ Kazimierz Wielki wzmiankuje podobnie w roku 1334, Bolesława króla: *clarae memoriae domini Boleslai regis Poloniae*. Nigdzie więc nie znajdujemy, aby Kazimierz był fundatorem tynieckim. Owszem, że Bolesław Chrobry pierwszy do Tyńca wprowadził Benedyktynów, widzimy ślad w Dytmarze historyku spóczesnym, który na dwu miejscach wspomina o opacie Tunni, czyli Tynni, bądź błędem drukarskim, bądź od nieumiejącego po słowiańsku autora Sasa, z Tynieckiego przerobionym,— że ten opat, jakośmy mówili w historii na karcie 163, od tego króla był często za szpiega używany.

¹⁾ *Cujus expulsio universam pene Poloniam impendenti ruina involvit.* Długosz na karcie 190, 191, 192.

nemu na przemoc dworską pożarowi, obrócił go na własnych ziomeków. Były już z dawna wrzucone pod gnuśnym Mieczysława rządem przyszłej domowej wojny nasiona. Przewidział one Bolesław Chrobry ¹⁾: następcą ich nie zatłumił. Utworzyły się dwie przeciwne strony: jedna królowej i Niemcom przychylna dla zysku i faworów, mianowicie młodzi: druga ze starszych, nienawisna im dla zazdrości. Obfici w dobra i majątki hrabiowie ²⁾, osobliwie którzy albo wojskami przywodzili, albo straż zamków królewskich trzymali, chcieli być udziałnymi na wzór Niemców. Pogranicznych wspierała nadzieja pomocy od sąsiadów Rusinów, Prussów, Jądzwingów, i innego barbarzyństwa. Uciemiężone chłopstwo, czekało tylko pory i wodza na zemścić się srogiego od dziedziców jarzma ³⁾. Zwolniałe w przykładnem życiu duchowieństwo ⁴⁾, a bogatemi od królów i prywatnych pomnożone w dobrach i dziesięcinach dochodami, znajdowało wzgardę i niechęć z obelgi. A tak w powszechnem owem stanów i ludzi bez rządu zamieszaniu, poczęła się okropna scena od wzajemnych między możniejszymi najazdów i bitew. Im kto w potęgę, przyjaciół i zuchwałość większy, tem liczniejsze zgromadziwszy ludzi swywołnych kupy, napadał na cudze osiadłości, wyganiał z domu dziedziców: a gdy ci przeciwnie broniąc swojego, albo wet za wet oddając, w podobne opatrują się łotrów drużyny, stawały w polu przeciwko sobie wojska gromadne, i na wzajemną zagładę krwawe wydawały potyczki ⁵⁾.

¹⁾ Marcin Gallus. Długosz.

²⁾ Najdawniejsi kronikarze, wspominają często tych hrabiów, *comites*. Bliskość Niemców natworzyła w Polsce, zwyczajów i urzędów obcych.

³⁾ *Agrestes in nobilitatis excidium conspirant — veteres nonnullorum injurias et oppressionem ulciscuntur*. Kromer na karcie 48.

⁴⁾ Anonim pisarz życia biskupów Smogorzewskich w tomie II. *Scrip. Siles. Sommersberga* 178. — Henel w *historyi śląskiej* na karcie 215.

⁵⁾ *Collatisque signis concurrunt*. Kromer na karcie 48.

Rok 1036.

V. Pomnożyła domową nieszczęśliwość chłopska na panów rebellia. Pamiętni na przeszłe od niektórych uciesmienia kmiecie, jedni przez zemstę, drudzy zachwalszych przykładem i niejakąś powszechną zarazą ozionieni, porzuciwszy pługi, udali się na rzeźbę uciążliwych dziedziców. Opanowali pańskie domy, zabijali dzieci i żony w nich pozostałe ¹⁾: a gdy im to bez kary uchodziło, urósłszy, przez łączenie się z sobą okolicznej czerni, w liczne wojsko, i hersztów sobie porobiwszy, zbrojnym panom stawić pole odważyli się ²⁾. Jeźli się im udało zwyciężyć, natychmiast wyrznawszy pojmanych, lub w stan poddański i niewolniczy obróciwszy, dobra ich i majątki między siebie rozrywali; a których pokonać orężem nie mogli, podpalami dworów, lub innem jakim złoczyństwem, nad nimi zemsty szukali ³⁾. Wielu było, którzy pamiętając na dawne bałwochwalstwo, powracali do pogaństwa, że w niem żyjąc, większą sobie wolność do wszelkiego rodzaju zbrodni, mianowicie zaś do łupienia kościołów, bogom swoim przeciwnych, być rozumieli ⁴⁾. Zagęścili się wszędy rozboje, kradzieże i męzobójstwa. Nie uchodziła od dzikiej gwałtowności płeć niewieścia i związana małżeńskimi ślubami poczciwość. Nie były bezpieczne same świątynie od łupiestwa, a biskupi i kapłani od mordów, z których wielu żelazem gardła dali; drugich żywcem kamieniami przywalono ⁵⁾; inni w lasach kryć się musieli.

¹⁾ Długosz na karcie 103—194. Marcin Gallus na karcie 70.

²⁾ *Ducibus a se lectis*. Długosz na karcie 193.

³⁾ Długosz na karcie 193. Marcin Gallus na karcie 70. *Se ipsos in dominos extulerunt, aliis in servitio viceversa detentis, aliis peremptis*

⁴⁾ *In pristinam barbariem et impietatem Polonia relapsura esse videtur*. Kromer na karcie 48. *Ad ritus insuper profanos et gentiles nonnulli redendum censebant*. Długosz na karcie 194. Marcin Gallus na karcie 70.

⁵⁾ Marcin Gallus na karcie 70. Kromer na karcie 48.

Wiele miast, wiosek i dworów rozchukana swywola w przynę obróciła: że w krótkim czasie ledwo nie cała Polska okropną została pustynią ¹⁾.

VI. Z okoliczności tego buntu, zdaje mi się namienić krótko, zkad ta między ludźmi nierówność, a zatem i w Polsce naszej stan poddaństwa niewolniczy wziął początek ²⁾. Natura ludzka uczyniła wszystkich równo-

¹⁾ Kromer na karcie 48. Długosz, Marcin Gallus i inni.

²⁾ Było w Polsce poddaństwo, *servitus*, od czasów niepamiętnych, tak, jak było u Greków, Rzymian, Gallów, Germanów i Saxonów dawnych, owsem u wszystkich potem narodów. Jeden naród najęźdzał drugiego, a zwyciężeni krajowcy i siebie i ziemię swoje zwycięzcom w niewolę poddawali. Za ostatnich wieków Niemcy opanowawszy słowiańskie kraje w teraźniejszej Brandeburgii, Meklemburgu, Pomoraniu zaodrzańskiej, mieszkańców tamecznych do ostatniej niewoli przywiedli tak dalece, że ich zaprzędawali, jako czytamy w Helmoldzie. Cóż Niemcy zagarnawszy Prusy i Inflanty, obywatelów krajowych w niewolników prawie obrócili, swoich tam rodaków osadzając. Hiszpani, Francuzi, Anglicy, Portugalczycy co czynili i czynią w krajach zamorskich, świeże historie opisują. Polska od czasów Chrobrego, bo o dawniejszych nie wiemy, podzielona była na powiaty czyli kasztelanie. Każdy ten powiat dzielił się na dobra królewskie, na dobra szlacheckie dziedziczne, lub lenne, dla zasług wojennych ludziom rycerskim nadawane, oraz na duchowne od królów i szlachty, przy fundacyach kościołów i klasztorów udzielane. Ziemia należała do dziedziców, z której oni korzystali, z przemysłu i wydatków ziemnych. Siedzący na pańskim gruncie ludzie gminni, różne mieli nazwiska według sposobu życia i pracy. Nie mamy dziejów narodowych, ani przywilejów starożytnych w języku własnym. Pisano dawniej wszystko po łacinie. Znajdujemy dwa gatunki gminu w tych pismach w wyrazach najpowszechniejszych, to jest: *servi*, poddani, i *liberi*, wolni. Poddanych nazywano *adscriptitii glebae*, *robagienes*, to jest kmiecie, rolnicy siedzący na gruncie pańskim, i około roli bawiący się. Rzemieślnicy mieszczenie, ludzie wolni i z przemysłu żyjący na tymże gruncie pańskim, nosili nazwiska stanowi swemu przyzwoite. Chłopi rolni w dobrach książęcych, obowiązani byli, według wymiaru gruntu, do różnych podatków i powinności dworowi, do którego ich wioski były przyłączone. Nim weszło do Polski prawo saskie, *jus teutonicum*, najbardziej za czasów Bolesława Podyka, mocą którego prawa osadnicy gruntów dziedzicznych książęcych, duchownych i szlacheckich, ulgę w robotach ręcznych, i więcej wolności znajdowali, stan gminny większe miał ciężary według prawa polskiego, *in jure polonico*. Dawali chłopci pieniądze z łanu. Dawali pewną miarę wyznaczzonego zboża pod imieniem *stroża*, *osep*, jakośmy wyżej powiedzieli. Grodzili folwarki w przepisanej sobie dłużynie drzewa,

mi co do istoty: atoli w pierwiastkach samych, podzieliwszy nierównie między tychże ludzi dary przyrodzone,

tyków, zerdzi. Chodzili na budowanie do dworu. Żeli dla pana wedle przepisu: wiele który mędlów miał użąć i zwieść do stodoły folwarcznej. Ksili siano, dawali podwody. Pewnych dni orali i bronowali. Dawali po wiadrze miodu, i po kilka skórek wiewiórczych. Prócz tego, przyjeżdżających ksążąt żywić musieli na stanowiskach. Mamy szacowny ślad tych powinności chłopstwa dóbr królewskich w przywileju Idziego kardynała, danym w Krakowie w roku 1105, w przytomności i za potwierdzeniem Bolesława Krzywoustego, Benedyktynom tyńceckim. Słowa tego przywileju są te: „*Hi omnes homines cum villis in Kneznic pertinentes, ecclesiae Tinecensi tributum et strożam cum pomocne solvunt; curiam septiunt dominorum suorum cum plantis in longitudine octo ulnarum, duas domos quolibet anno faciunt quatuordecim ulnarum: quilibet ipsorum quinque capetia metere, et ad horreum deducere, et quilibet quinque currus feni falcare, et adducere singulis annis tenetur; currus in Tineciam ducere quotiescunque opus fuerit. Decimas triturare, et ad claustrum deducere quolibet anno tenetur: quatuor diebus omni anno arare et erpicare, ubi vicinior curia fuerit; item de quolibet curia quolibet anno, urna mellis, et quatuor asperioli, monasterio supra dicto cedent de ipsis hominibus*“ Jakim więc obowiązkom podległo było chłopstwo, gdy do królów należało, z takimi duchowieństwem bywało ustępowane. Kmiecie szlachecy węższe jeszcze mieli ciężary. Prócz powinności i opłaty pieniężnej panom swoim, oraz dawania dziesięciny biskupom, lub komu oni jej ustąpili, w zbożu i rzeczach, płacili do skarbu królewskiego poradnie po 12 groszy srebrnych praskich; dawali zsyпки do zamków królewskich nazwane *stroża*; dawali podwody, podejmowali stacye, chodzili do reparacyi zamków, jako czytać można w różnych przywilejach książąt, szlachcie i duchowieństwu nadanych, znajdujących się w zbiorze historyków szląskich Sommersberga, w historii klasztorów tyńceckiego i miechowskiego, oraz po różnych archiwach kapitulnych. Nagradzały się te ciężary chłopstwu dziedzictwem gruntu, i pędzsem ze swojemi panami dochodzeniem sprawiedliwości w sądach. Dawali królowie dobra swoje dziedziczne duchownym i świeckim, przelewając na nich prawo własności. Przedawiała szlachta swoje wsie, dawała one duchowieństwu za potwierdzeniem książąt, jako monarchów. Przechodzili chłopci z rąk do rąk, jako i teraz. Stare przywileje i nadania królów wymieniają nawet nazwiska darowanych kmieciów. Lecz kmiecie odmieniwszy panów, nie tracili swego, będąc dziedzicami. Czytamy w cytowanym przywileju Bolesława Krzywoustego i kardynała Idziego, na kilku miejscach to słowo *haeres*, w historii tyńceckiej na karcie 139. *Prądnik cum una taberna, cuius haeredes Mars et Ratey tres scotos solventes, — in Tuchow haeredes Medwet, Rzech, Mich, Wojan.* Leszek Czarny w przywileju swoim danym Benedyktynom tyńceckim w roku 1286, którym uwalnia poddanych klasztornych od sądów kasztelańskich, oraz wszystkich innych jurysdykcyi książęcych, we wszystkich

wrzuciła w nich zaraz przyszłej podległości bujne nasiona, kiedy jednych zdobiąc znakomitszymi rozumem lub ciałą przymiotami, drugich upośledzając, tamtym przodkować i rządzić, tym słuchać i podlegać rozkazała. Ztąd pierwszy początek nierówności naturalnej, za tych nawet złotemi nazywanych wieków, kiedy ludzki naród, w ściślejszych jeszcze płodności granicach zamknięty, pod ojcowskim najstarszych głów rodziny zostawał rządem. Za rozmnożeniem się społeczności ludzkiej, gdy nastąpiła chciwość własności osobistej, jednych większa siła ciała, przemysł, trefunek, szczepliwość nabyta pracą i dowcipem, drugich niepomyślne powodzenia, własnem niedołęstwem sprawione, naczyniły między ludźmi wiele przybyszowych stanów, bogaczy i ubogich, dziedziców i poddanych. A tak ci, co w ojcowskim rządzie podlegali sobie po bratersku, nierówni tylko w przyrodzonych ciału i duszy przymiotach, tak potem dla przemocy, bogactw, lub innych przypadkowych darów, w rządzie cywilnym stali się służebnie podległymi. Nastąpiły z pomnożeniem się ludu podziały ziemi między uformowanemi narodami; stanęli na czele narodów królowie i książęta: chciwość więk-

szawach, i onych poddaje sądowi sołtytów czyli skulietów opacich, lub samemu opitowi, waruje sprzeczkę o dziedzictwo chłopskie. *Exempta haereditaria quaestione, pro qua non aliter citabuntur, nisi per litteras nostro sigillo sigillatas.* Co się zaś tyczy sprawiedliwości, wszyscy chłopi, tak królewscy, jak szlache cy i duchownych, sądzili się przed sądami kasztelanów, czyli gubernatorów powiatowych, których książęta i królowie z ramienia swego stanowili. Marcin Gallus poświęcony Bolesławowi Krzywoustemu powiada o Bolesławie Chrobrym na karucie 63. „*Habebat etiam praeterea magnum iustitiae et humilitatis insigne, quod si quando rusticus pauper vel muliercula quaelibet de quovis duce vel comite quereretur, quamvis esset magnis negotiis occupatus, — non prius se de loco demovebat, donec causam ex ordine contentantis auscultaret, et pro illo, de quo querebatur, camerarium transduceret.*” Toż samo potwierdza Kałłubek i inni. Dziedzice po swich dobrach nie mogli sądzić poddanych, chyba na to osobno byli od książąt przywilej; — jako mówiono wyżej, gdzieśmy przywilej Bolesława Wstydlwego cytowali. Bunt chłopski po śmierci Bolesława powstał z ucięmieżenia i niewoli. Prywatnych przewi-

szego nabytku, dawniej prywatnym tylko znajoma, przeniosła się do narodów i monarchów. Powstały między nimi srogie bitwy, zjawiało się prawo drapieżne wojny, a zabrani w bojach, lub najechani w dziedzinach własnych mieszkańcy, już nietylko dla nierówności przymiotów i trefunkowych darów podległymi, ale dla niezdolnej oprzeć się gwałtowi mocy, stali się okrutnych zwycięzców podłymi niewolnikami. I te to są najgłośniejsze źródła, z których najprzód nierówność naturalna, potem cywilna, nakoniec wojenna, a ta najgorsza, wypłynawszy, wprawiała ludzi w poddaństwo i niewolę. Słowianie ojcowie nasi, naród, obyczajem drugich błędny, a rozprzestrzenienia się wojny chciwy, mając na oku dwa tylko założone cele: zdobyć ustawiczną z cudzego, a uprawę roli na własnem, byli sami żołnierzami, a większą nierównie część obywatelów, najechanych od siebie krajów, do pluga poświęciwszy, tymże postrachem oręża, którym sąsiadów gromili, utrzymywali w uciążliwej około uprawy gruntów pracy i poddaństwie. Powszechne w narodach wojowniczych mniemanie, że zaszczyt szlachectwa i swobody zawisł na szabli, a zapocone znojem rolniczym dłonie podłości i niewolstwa nosiły znamię, sprawiło w Słowianach pogardę wieśniaczego gminu. A tak napadając na obce państwa, zabierając pojmańców i włościanów bezbronych, nowem jeszcze zwycięstwa prawem pomnożyli liczbę niewolników, którymi wsie swoje i grunta osadzili. Powoli gmin ten nieorężny, bez mocy, obyczajów i oświecenia, zapomniał na prerogatywy ludzkiej równości, a przechodząc w dziedzictwie od jednego do drugiego pana, już i przekonany został, że się do niewoli urodził. Za przykładem przodków Słowian idąc potomkowie ich Polacy ¹⁾, zwyczaję ich, długoletnią praktyką w prawo obrócone, ze krwią i dziedzictwem wzięte, dotąd utrzymujemy.

¹⁾ Za czasów Konstantyna Wielkiego cesarza, kiedy się Słowianie pod imieniem Antów poczęli zjawiać około Dunaju, w teraźniejszej Wołoszczyźnie, czytamy o buncie chłopskim przeciwko panom.

Rok 1038—1039.

VII. Do wewnętrznego zamięszania przystąpiły nieoddzielne od domowych kłótni sąsiadów korzyści. Jarosław książę nowogrodzki, który po śmierci Mściśława i syna jego Eustachego ¹⁾ księstwo kijowskie opłamał, zrzucił posłuszeństwo polskie. Powyganiał z miast ruskich od Bolesława zawojowanych, a od syna jego w poddaństwie utrzymywanych ²⁾, garnizony polskie: owszem, pomykając wojnę aż do wewnętrznych królestwa prowincyj, a podług Bugu z wodnymi i lądowym ludem ciągnąc, spustoszył Podlasie z Mazowszem ³⁾. Z drugiej strony Brzetysław książę czeski, syn i następca Udalryka zmarłego w roku 1034 ⁴⁾, rozpoczął rabunki i rozboje ze strony zachodniej. Dla dania pozorów sprawiedliwości gwałtom, wysłał woźnego, upominając się

¹⁾ Umarł Mściśław według Długosza roku 1033, obacz *Historię naszą* na karcie 194. Nestor kronikarz ruski kładnie śmierć Eustachego syna Mściśława pod tymże rokiem. Myli się Długosz gdy Mściśława bezpotomnym czyni.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 193, 194.

³⁾ Długosz na karcie 200. Kromer na karcie 49. Nestor pod rokiem 1038 wspomina tylko o wyprawie Jarosława przeciwko Jadrzyngom, którzy na tem miejscu siedzieli, gdzie teraz Podlasie.

⁴⁾ Kronikarz hildesheimski kładnie śmierć Udalryka pod rokiem 1034 ze zbytów obżarstwa. Kozmas praski położył ją w roku 1037, *V Idus Novembris*. Za Kozmą poszedł Annalista Saxo na karcie 466. Zdaje się, iż data hildesheimska jest najpewniejsza, ponieważ sam Kozmas, pisząc o wyprawie Brzetysława przeciwko Polakom, powiada, że się ona stała *quarto anno sui ducatus*, co przypada na rok 1038 lub dziewiąty. Tym sposobem zgodzi się chronologia z historią. Popełnia jednak Kozmas, i za nim Annalista Saxo błąd srogi, mówiąc, że tego roku 1039 umarł Kazimierz, zostawiwszy dwóch synów w wieku niemowlęcym, Bolesława i Władysława, a śmierć jego dając za powód wojnie czeskiej w Polsce. Lecz łatwo było Kozmie jak Bolesława Chrobrego uczynić Mieczysławem I, tak Mieczysława II Kazimierzem. Dubrawki większe jeszcze pokładł anachronizmy.

u dozorców na ów czas krajowych ¹⁾ o oddanie zabranych przodkom swoim od Chrobrego krajów. Odpowiedź ich Czechowi, że to uczynią wtenczas, kiedy Czesi Polakom przywrócą Pragę, rozgniewała Brzetysława. Ogłosił wojnę, a dla pośpiechu bojowników, rozsyłał po włościach powrozy łyżczane z groźbą, iż leniwi lub nieposłuszni karę szubieniczną odniosą. Wpadł naprzód do Krakowa, zniszczył pożogami i rabunkami miasto, skarby książąt polskich starożytne w złocie i srebrze pozabierał ²⁾. Pomykały się coraz dalej lotrostwa i rozboje czeskie ku Gnieznowi. Kasztelanowie okoliczni z wielą włościanami zamknawszy się w Giecu zamku obronnym, poddali się gwałtowi. Gmin okoliczny w wielkiej liczbie z dobytkiem zabrany, zagnano do Czech, na trzebieenie lasów nazwanych Cynrin, i na robienie tam nowych osad. Kozmas praski ³⁾ powiada, że Brzetysław dał tym pojmańcom, a nowym już księstwa swego obywatelom, przełożonego z ich narodu, z pozwoleniem, aby się prawem polskim sądzili, i że ci osadnicy za jego czasu jeszcze się Giecanami nazywali ⁴⁾. Wiele zamków i miast zniszczonych otworzyły

¹⁾ Dubrawski na karcie 59 nazywa ich *praefecti*. Musieli to być starostwie lub kasztelanowie. Kozmas praski wspomina na karcie 25 o kasztelanach, że się Czechom poddawali.

²⁾ Kozmas praski na karcie 25. „*Veteres thesauros ab antiquis ductus in aerario absconditos; aurum et argentum infinitum nimis.*” Kromer wątpi o Krakowie dla odległości miejsca od Wielkiej Polski, w której Czesi największe uczynili spustoszenie.

³⁾ Na karcie 25. „*Sub lege, quam in Polonia habebant — constituens eis iudicem.*”

⁴⁾ Kozmas żył za czasów Bolesława Krzywoustego, to jest około roku 1125. Historia Kozmy, najdawniejszego kronikarza czeskiego, nazywa tych osadników *villani castri Gdec*, — *qui nunc appellantur Gedeane*. Musi to być omyłka w druku, lub w złym rękopiśmie, z którego drukowano. Nie widzimy w Polsce żadnego miasta lub zamku, aby się nazywał *Gdec*. Dubrawski historyk czeski na karcie 59 zdaje się poprawiać błąd Kozmy, kładąc zamiast *Gdeca arcem Sydecam*, jakoby zamek Sadecki. Ten zamek z opisu Dubrawskiego był obronny naturą i sztuką. Nie rozumiem, aby go brać można za Szadek mieścinę drewnianą. Długosz w księdze I na karcie 35 wylicza

drogę Czechom do Gniezna. Nie wiele miało na ów czas to miasto obrońców, lubo warowne i zdolne do dania odporu ¹⁾. Mieszczanie z okolicznymi włościanami rozbiegli się po lasach i pustyniach, dla przytułku od zabójców i łupieży; garść gminu pozostała, nie czuła się być zdatną do obrony ²⁾. Opanowane łącznie miasto, gdy dla uniesionych w czasie nadchodzącej trwogi majątków, licze w świeckich domach ukazywało korzyści, wydało na cel zdzierstwa przybytek boży. Świętokradzkie zamysły pokryła gorliwość zabrania zwłok Św. Wojciecha, w kościele katedralnym Panny Maryi spoczywającego.

VIII. Wpadli żołnierze do świątyni, udając się prosto z oskardami do grobu męczennika. Bez popsucia ołtarza trudno im było dostać ciała. Ogarnęła robotników ślepotą, jak mówią, i trwała przez trzy godziny ³⁾. Sewernus biskup praski, przewodnik tego dzieła, nakazał post trzydniowy, oświadczając się, że Bóg nie za tę pobożną kradzież i profanacją domu swego w Polsce, lecz za ich złości i zbrodnie, tę na nich ciemnotę zesłał ⁴⁾. Po dopełnionem nabożeństwie, według pisa-

między górami polskimi górę *Giec*, o której tak mówi: *Giec mons magnus et latus, ante Gnesnam et Posnaniam situs, ubi quondam ducalis ars habebatur, hodie vero habetur ecclesia.* ⁴⁾ Tenże Długosz na karcie 711 pisząc o podziale Wielkiej Polski między Przemysławem i Bolesławem bracia książętami, daje Bolesławowi kaliskiemu księstwo gnieźnieńskie z miastami, między którymi wylicza Grodziec albo *Giecz*. Tam bez pochyby oparły się rabunki czeskie, ile gdy z tamtąd zaraz obróciły się do Gniezna, jako pisze Kozmas: *nec longe a praedicta urbe ventum erat ad metropolim Gnezden.*

¹⁾ *Natura loci et arte murali firmam.* Kozmas praski na karcie 25. Kromer na karcie 49 powiada, że Gniezno nie było obronne: *nec manu munita*. Rzecz do wiary nie podobna, aby stolica królów nie była obwarowana od Bolesława Chrobrego, ile w bliskości Pomorzanów. Kozmas żył czterema sty laty przed Kromerem.

²⁾ Długosz na karcie 195. Kromer na karcie 49. Kozmas praski na karcie 25.

³⁾ Kozmas praski na karcie 26. Nasi kronikarze Czechów przez trzy dni poślępili.

⁴⁾ *Is miraculo attonitis omnibus, et spoliationem templi in religionem*

rzów czeskich, zabrane zostały kości świętych Wojciecha, Radzyna, i pustelników owych w Kazimierzu za Chrobrego pomordowanych ¹⁾. Kronikarze nasi twierdzą, że trzydniowa Czechów ślepota dała czas kapłanom gnieźnieńskim, i innym ludziom kościelnym ²⁾ do wydobycia tymczasem ciała z grobu, i przeniesienia go na inne miejsce ³⁾, i że Gaudencyusz, czyli Radzyn arcybiskup, zastąpiwszy miejsce Wojciecha, pod imieniem jego do Pragi był uwieziony. Ztąd urosła sprzeczka, oraz niepewność w pisarzach duchownych o miejscu spoczynku. Nie mieli dosyć Czechowie na zaborze relikwii: zrabowali kościół ze wszystkich ozdób, bogactw, a nawet ubiorów kapłańskich. Zabrano krzyż szczerzoty, który Bolesław Chrobry darował katedrze w upominku ⁴⁾, odważywszy go trzykroć osobą swoją. Wzięto trzy tablice złote, drogiemi kamieniami usadzone, podarunek tegoż monarchy, z których jedna trzysta funtów ważyć miała ⁵⁾. Rozciągnęło się drapiestwo do samych

vertentibus, persuasit non ob id, quod putabant omnes, sed propter nefanda flagitia et scelera Bohemorum. Kromer na karcie 49. *Non propter in sacra ecclesia gnesnensi per eos commitendum spolium.* Długosz na karcie 196.

¹⁾ Obacz na karcie 132. Kozmas praski 26. Według Czechów stało się to przeniesienie ciał świętych roku 1039, *Calendas Septemb.*

²⁾ Długosz na karcie 195. Kromer na karcie 49.

³⁾ Długosz i Kromer tamże. Obacz *acta S. Bollandi.*

⁴⁾ O tym krzyżu powiada Kozmas praski na karcie 27, że go w Pradze podczas tryumfu zaledwo dwunastu kapłanów uniosło. *Electi XII presbitri vix sustentantes pondus aurei crucifixi.* Tenże powiada, lubo się w nazwisku myli, nazywając Bolesława Mieszkim, że ten krzyż trzy razy tyle ważył, ile ważyło ciało dawcy. *Nam dux Mesco ter semetipsum hoc apponderarat auro.* Musiał być Bolesław dobrego wzrostu i tuszy, jakośmy wyżej w historii jego powiedzieli, kiedy potrójna jego waga 12 ludzi potrzebowała. Długosz idąc za zdaniem Kozmy, daje temu krzyżowi 300 funtów. *„Imaginem crucifixi ex puro auro per Boleslaum regem Poloniae fabricatam, ad 300 habentem libras, triplici pondere corpus ejus appendentem.“*

⁵⁾ Kozmas na karcie 27. *„Quinto loco ferunt tabulas tres graves auro, quae circa altare, ubi sanctum corpus quievit, positae fuerant. Erat*

dzwonów, wielkością swoją w Polsce pod ów czas najokazalszych ¹⁾, a okrucieństwo do osób służbie kościelnej poświęconych. Stało się Gniezno, stolica monarchów, smutnym okropnej pustyni widokiem, gdy tymczasem Brzetysław z Sewerem biskupem, równą niełudzkością zdarłszy Poznań, Wrocław i wiele miasteczek szląskich, wlekąc za sobą sto wozów, skarbami polskimi ładownych, a liczne spętanych kajdanami włościanów gromady, z tryumfem do Pragi powrócił ²⁾. Resztę zabranego gminu niełitość Węgom w niewolą zaprzedała. Poruszyły te zbrodnie i klęski naród polski. Gorliwsi o dobro powszechne złożyli radę, na której trzy poselstwa wyprawić postanowiono: jedno do papieża, drugie do cesarza, trzecie do Ryxy i Kazimierza. Stefan arcybiskup gnieźnieński ³⁾, zniósłszy się z Rachelinem biskupem krakowskim i innemi pasterzami, wyjechał do Rzymu, skarżąc się na Brzetysława i Sewera. Siedział pod ówczas na stolicy, sławny w dziejach kościelnych młodością wieku i złem życiem Benedykt IX ⁴⁾. Uznał

ta.en major tabula quinque ulnarum in longitudine et decem palmarum in latitudine, valde adornata lapidibus pretiosis et cristallinis saxis, cui inscriptus erat hic in margine versus: Tercentum libras appendederat hoc opus auri. Obacz Dubrawskiego historią czeską na karcie 60.

¹⁾ Kozmas na karcie 27. Długosz na karcie 197.

²⁾ Kozmas opisuje na karcie 27, ten tryumf świętokradzki Brzetysława. — Działo się to w roku 1039, dnia 24 sierpnia. *Annalista Saxo* na karcie 473.

³⁾ Był on herbu Pobóg, następca Buszuży, czyli według Kromera Bożęty.

⁴⁾ Jakże to ów czas dziwy wyrabiał w Rzymie przemożny dom hrabiów tuskulańskich, stawiając przemocą papieżów, świadczą o tem dzieje kościelne. Zgorszenia publiczne ludzi najwyższą władzę w kościele mających, nie uczyniły nigdy uszczerbku w wierze i onej świątobliwości, a osobiste przywary ściągały się do osób, nie do urzędu. Ten Benedykt wtrącony na papiestwo po dwóch stryjach swoich Benedyktie VIII i Janie XIX, przyjętym potem został od kościoła, lecz znowu złożył tyarę w roku 1045, przymuszony dla złego życia.

on ¹⁾ niesprawiedliwość postępów czeskich. Kowano w Rzymie ciężkie na winowajców wyroki, aby Brzetysława na trzy lata od księstwa oddalić, i na wygnanie posłać, a Sewera biskupa między mnichy na pokutę wtrącić. Wszelako stanęło na tem, że łupieczy póty od społeczności kościelnej odłączeni być mieli, póki by zabranych rzeczy Polakom nie wrócili ²⁾. Wymówki posłańców Brzetysława, że się to z niewiadomości i z gorliwości stało ³⁾, a bardziej jeszcze rzucone między kardynałów pieniądze ⁴⁾, tyle sprawiły w przekupnych kreskach, że biskup jakoby od cudzej winy uwolnionym został ⁵⁾, a książę też czeski potęgą wsparty, na zbudowanie klasztoru w Bolesławie nad Elbą dekret przyjął ⁶⁾.

Rok 1040.

IX. Pomyślniejszym torem szły w Niemczech rzeczy polskie. Umarł roku przeszłego ⁷⁾ Konrad cesarz nie nader chętny Polakom, że się za Mieczysława II przeciwko Sasom o dzierżawy zaodrzańskie bijąc, prawo

¹⁾ Długosz na karcie 203. Kozmas praski na karcie 28.

²⁾ Długosz tamże. Kozmas praski na karcie 28.

³⁾ *Legati ducis et episcopi Romam adveniunt, ferentes mandata magis numeribus oblita, quam facundia verborum polita.* Kozmas praski na karcie 28. *Inescati cardinales praemiis.* Długosz na karcie 203. — *Ducis missi et episcopi, circumeuntes corruperunt pecunia cardinalium astutiam, auro subplantant justitiam, mercantur pretio clementiam.* Kozmas na karcie 28.

⁴⁾ Dubrawski na kar. 60.

⁵⁾ Kozmas na karcie 28.

⁶⁾ Dubrawski na kar. 60.

⁷⁾ Kronika hildesheimska po roku 1039. — Sygoni w historii włoskiej: *Anno 1039, pridie nonas Junii in Frisia moritur.* Myli się Długosz, jakoby ten cesarz miał rozpocząć wojnę z Polakami za namową Ryzy. Uszła ta pani do Saxonii około roku 1036, jakofmy wyżej dowiedli, po którym roku nie czytamy o żadnych

swoje do nich utrzymywali ¹⁾. Wojny jego z Lutykami, pogaństwem słowiańskim, które na Sasów napadać nie przestawało, także w Burgundyi i we Włoszech ²⁾, nie dały mu sposobności do zemsty nad Polską. Następca jego Henryk III nazwany czarnym, nie mając czego się lękać od osłabionych domowem zamieszaniem Polaków, upatrzył porę do utrzymania dawnych holdowników Czechów. Miał do nich urazę, że się jeszcze za poprzednika swego Konrada ³⁾ z posłuszeństwa wyłamać chcieli pod Udalrykiem, który nie słuchając rozkazów cesarskich, wzbraniał się jechać do Mersburga, aby się o znowę z Lutykami, i przechowanie ⁴⁾ Mieszka sprawował. Świeże pomnożenie się w ludzie i skarby Brzetysława z rabunków polskich, skargi na niego Polaków ⁵⁾, a mianowicie przestępstwo prawa Konrada II, że mięszając pokój w Słowiańszczyźnie, bez wiadomości cesarskiej, jako holdownik, udał się na rozbój ⁶⁾

wojnach niemieckich z narodem naszym, chyba z Lutykami za Odrą. Miał co do czynienia Konrad z tem pogaństwem: miał i we Włoszech od roku 1037 aż do końca swego panowania, jako świadek Sygoniusz, i kroniki saskie. Chciał wprawdzie ten cesarz wojnę prowadzić w Polskę według Sygoniusa a na karcie 195, z tej podobno przyczyny, że Polacy dawniej Misnii z Luzacyą bronili, a potem Lutykom dopomagali, lecz go zatrzymały zamieszania w Burgundyi zaślepię w roku 1033. Kromer te zamieszki burgundzkie kładnie za przyczynę, jakoby Konrad namówiony od wygnanej Ryxy, porzucił wojnę polską, i wkrótce umarł. Omyłkę Kromera ukazuje epoka klętni burgundzkiej, która śmierć Konrada sześcią, a ucieczkę Ryxy dwoma latami poprzedziła.

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 200 i dalszych.

²⁾ Kronikarz hildesheimski pod rokiem 1033 i dalszemi.

³⁾ *Meditatum a patre bellum*. Kromer w księdze IV.

⁴⁾ Kronikarz hildesheimski na karcie 726. — Obacz wyżej na karcie 207.

⁵⁾ Dubrawski w historii czeskiej na karcie 60.

⁶⁾ Aventinus w historii *Bojorum* na karcie 653. Eneaszy Sylwiusz w rozdziale 19 historii czeskiej. — Konrad cesarz mało co przed

przyjacielskiego kraju, dały okazją Henrykowi podniesienia broni. Potrzeba było przytomności Kazimierza. Znajdował się on pod ów czas, po rocznem w Niemczech za Kourada bawieniu się ¹⁾, w tajemnej podobno w klasztorze brunwillerskim lub leodyjskim ²⁾ samotności, pod imieniem Karola, zmieniawszy imie rodowite, bądź dla niepoznaki, bądź dla trudnego w obeym narodzie wymawiania ³⁾. Nie wiedział żaden o tem w Polsce. Posłowie co go szukali, znalazłszy królową w Salewaldzie ⁴⁾, i dowiedziawszy się o niej i o monarsze,

śmiercią wydał prawo, aby żaden z książąt do imperium należących wojny nie wszczynał. Dubrawski na karcie 61.

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 69.

²⁾ Ci, którzy chcą mieć Kazimierza mnichem kluniackim, powiadają, że przez wdzięczność ku dawnym braci zakonnikom, sprowadził potem z Kluniaku mnichów do Tyńca. Ani Gallus, ani Kadłubek, ani Bogufał nie wspominają o tem sprowadzeniu. Jan kronikarz żyjący za Kazimierza Wielkiego, który najpierwszy z kronikarzów o tej osadzie tynieckiej powiada, świadczy, że Kazimierz Benedyktynów sprowadził z Leodyum z Flandryi do Tyńca. Wnosić ztąd można, że ponieważ to stać się mogło dla pomnożenia dawniejszej fundacyi tynieckiej nowemi osadnikami, mógł Kazimierz w Leodyum czas jaki przemieszkować, ztąd przez wdzięczność ku zakonnikom owym, sprowadził ich potem do Tyńca. Późniejsi za Jana i Anonima pisarza dziejów szląskich kronikarze, jak Kazimierza uczynili mnichem kluniackim, tak mogli zrobić z Flandryi Francją, a z Leodyum Kluniak, ile gdy za owych czasów to opactwo było niejako stolicą całego zakonu benedyktyńskiego, a do niego wiele klasztorów we Francyi i we Flandryi należało. Św. Odyłona opata Adalberon biskup laudeński królem mnichów nazwał, pisząc do Roberta króla francuzkiego wiersze, w których wprowadza mnicha kluniackiego mówiącego o swoim opacie: „*Non ego sum monachus. jussu sed milito regis, nam dominus meus est rex Odilo cluniacensis.*“ Obacz Leibnitza w przemowie tomu I. *Scrip. Brunsvic.* pod artykułem XXI.

³⁾ Długosz na karcie 192, *quod istius expressio et sonus barbarus videbatur.* Tenże na karcie 213. *Carolus urbanitatis gratia dictus.*

⁴⁾ Długosz, który za powodem dawniejszych nieco od siebie pisarzy polskich mnichostwo Kazimierzowi przyznał, utrzymując ciągle tę klasztorną awanturę, dwa razy przez posłów polskich znajduje Ryxę: raz w Brunświku, (miał mówić w Brunwillerze) ztąd ona poselstwo do Kluniaku odesłała, drugi raz w Selewaldzie. Zdaje się

sprowadzili go do matki. Radziła mu ta pani, aby się w Niemczech został, a rzucając na wieki kraj niewdzięczny i wewnętrznymi kłótniami zniszczony, korzystał raczej z bogatych hrabstw i dzierżaw, które nań prawem krwi po matce i wujach spadały. Przedsięwzięcie Kazimierza w poratowaniu ojczyzny, ile przy opadłym już z domowego szaleństwa narodzie, a pod znieważoną głowę garnącym się, było niezłamane. Ryxa dalej nalegać nie chciała: owszem, wymówiwszy się synowi, który ją z sobą do kraju zapraszał, oddała mu wiele bogactw w złocie i srebrze i w drogich kamieniach z Polski zabranych, a opatrzywszy w ludzkie i rycerstwo, odesłała do cesarza Henryka, dla odzyskania koron, i dalszej przeciwko swoim i obcym pomocy ¹⁾. Nie omyliła nadzieja Kazimierza. Znajdował się cesarz Henryk w Keizerwerdzie ²⁾, które miasto Konradowi cesarzowi poprzednikowi Henryka oddał Otton brat Ryxy a wuj Kazimierza, wziąwszy od niego księstwo szwabskie ³⁾.

podobniejszym do prawdy, że posłowie polscy pierwszą i ostatnią razą znaleźli ją w Selewaldzie, z kąd ich ona odesłała do Brunwilleru, albo do Leodyum, i z kąd potem Kazimierz z posłami do niej powrócił. Selewald miasto w Turyngii nad rzeką Salą dziedziczne po matce Ryxy, z księstwem koburskiem należało niegdyś do Słowian, których od Sasów dzieliła rzeka Sala. W okolicach Salafeldu był las nazwany od mnicha brunwillerskiego Łowia, gdzie Otton brat Ryxy ogromnego niedźwiedzia zabił. Otton III darował to miasto Matyldzie siostrze swojej w pesagu. Ryxa Salafeld z Koburgiem i i Orlą darowała Annonowi arcybiskupowi kolońskiemu. Obacz Leibnitsa w przemowie tomu I *Scrip. Bruns.* pod artykułem XXVII. Mnicha de Brunwiller w tymże tomie. Historją naszą na karcie.

¹⁾ Cośmy mówili na początku k. III, potwierdza tożsamość Dług. względem sukcesji spadłej na Kazimierza w Niemczech na karcie 213. „*In Allemania consisteret, largas et sufficientes possessiones, et per eam comparatas et favore imperatoris Henrici (raczej Ottonis III) propinqui sui avunculi donatas, more insuper aliorum consanguineorum devolvendas pro tenendo statu ducali habiturus.*“

²⁾ Długosz na karcie 214. Miechowita, Kromer, i inni późniejsi.

³⁾ Dawniej to miasto nazywało się *insula s. Sviberti*. Obacz Leibnitsa wyżej cytowanego, Długosza na karcie 215.

Utrzymanie Henryka przy Keizerwerdzie, do którego miasta miał prawo Kazimierz, a zdarzona okoliczność pomszczenia się nad Czechami, zjednała monarsze polskiemu względy u niego. Wrócił mu Henryk korony ¹⁾, i wysłuchawszy skarg na niegodziwe Czechów postępek ²⁾, wysłał do Brzetysława z rozkazem oddania Polakom do ostatniego szeląga wszystkich łupieży, z pogroźeniem oręża w przypadku odmowy.

X. Odpowiedź Czecha, lubo skromna, i dawną Niemcom podległość oświadczająca ³⁾, że się od woli cesarkiej

¹⁾ Ryxa uciekając z Polski zabrała z sobą dwie, swoją i męża korony, jako świadek z mnich de Brunwiller pisarz życia tej królowej i jej rodziców w tomie I. *Scrip. Brunsvic.* na karcie 320 „*Decepit namque Conradus ab ipsa duarum ipsius regisque sui conjugis coronarum insignia.*“ Henryk następca Konrada, oddał według Długosza te korony Kazimierzowi. Jan kronikarz z Anonimem pisarzem dziejów szląskich świadczą, że Kazimierza Henryk koronował: *ab Henrico imperatore pio coronatus.*

²⁾ Dubrawski na karcie 60. Kozmas praski na karcie 28. *Mandans per quaestionarios, ut argentum, quod in Polonia rapuerant, nisi infra statutum terminum, usque ad unum obolum sibi mittant, minatur bellum.*“

³⁾ Kozmas praski na karcie 28 cytuje odpowiedź Brzetysława, w której ten książę przyświadcza, że i on i jego przodkowie, od czasów zawojowania swego przez Karola Wielkiego, płacili corocznie „*annuatim imperatoribus successoribus 120 boves electos, et 500 marcas argenti. (Marcam nostrae monetae 200 nummos dicimus) hoc testatur nostratum aetas in aetate, hoc omni anno sine refragatione solvimus tibi, et tuis successoribus solvere volumus.*“ Za zdaniem Kozmy poszedł Sylwiusz w rozdziale 19. Krantz in *Vandalia* w rozdziale 45. Dziwić się więc należy grubemu błędowi Bonfiniego historyka węgierskiego, który pomieszał historią czeską z Polakami, i srogie anachronizmy porobił, gdy mówi na karcie 221: „*Henricus III graviter indignatus, quod Polonia in jussu suo devastavit, Odolrico Bohemo filioque bellum indixit. Quia imperatori ducatus ille subjectus erat, quotannisque boves 120 item argenti postulati quinquaginta pondo pendere cogeatur.*“ Umarł Udalryk ojciec Brzetysława czternaście lat przed tą wojną, a haracz ten pieniężny i wołowy, według najdawniejszych pisarzy, nie do Polaków, lecz do Czechów należał. Myli się też Kromer, gdy mówi że Henryk III na Czechów ten podatek lub włożył lub podwyższył. Czesi go w przeciągu wojny tej nie dawali, lecz potem, gdy pokój stanął, wrócić musieli, jako świadczy Sylwiusz.

daleką, być zdala, a Brzetysław wzywany do sądu jechać nie chciał ¹⁾, przyspieszyła wojnę. Henryk mając po sobie prawo, świeżo od Konrada cesarza przeciwko kłótnikom spokojności niemieckiej postanowione ²⁾, ogłosił książętom, hrabiom i miastom niemieckim ściąganie zbrojnego ludu. Dwa wojska były spisane: jedno z Bawarczyków, drugie z Sasów ³⁾. Sasi ciągnęli przez Syrbia czyli Misnią terazniejszą ⁴⁾, pod wodzami Bardone, arcybiskupem mogunckim i Ekkardem II, margrabią Misnii ⁵⁾. Bawarczykowie zebrawszy się około

¹⁾ Dubrawski, na karcie 60: *ad causam dicendam vocatus*.

²⁾ Dubrawski, na karcie 61. „*Henricus legem a Conrado caesare, socero suo, paulo ante obitum promulgatam, in hanc fere sententiam pro se habuit. Principes imperii, quis quis es, pacem colunto, juri et legibus obtemperanto, nec ullo pacto otium imperii turbanto; quique non paruerit, capitale esto. Ex hac igitur lege caesar etc.*” Niemcy książąt czeskich nieli za książęta imperii.

³⁾ Annalista Saxo, na karcie 474 i 475. Kozmas praski, na karcie 29.

⁴⁾ Kozmas na karcie 28. *Qua itur per Syrbiam*. Annalista Saxo, na karcie 475. *Donin convenerunt*.

⁵⁾ Annalis a Saxo, na karcie 475. *Metropolitano Bardone et Ekkardo*. Kozmas wodzem wojsk saskich czyni tylko Okarda, nazywając go książęciem czyli dukiem Saxonii. *Dux Okardus cui omnis Saxoniam, tanquam regi paruit per omnia*. Długosz, na karcie 219, nazywa go Otardem *ducem Saxoniae*. Pomylili się oba, ponieważ naówczas książęciem saskim, *dux Saxoniae*, był Bernard, syn Bennona z linii Billingów, zmarły według Helmolda około roku 1042. Dubrawski, zamiast Okarda położył Bernarda, ale i on popełnił omyłkę. Meneken w notach na Kozmę poprawia obu, idąc za zdaniem Fabrycyusza i Dressera, że ten Kozmy Okard był raczej Ekkard II, margrabia Misnii, brat Hermana, zięcia Bolesława Chrobrego i Ody, czwartej żony tego monarchy, jakośmy w historii o nim powiedzieli. Annalista Saxo, na kar. 475, wyraźnie go zowie *Ekichardus Marchio*. Omyłka Kozmy i Długosza, nazywających tego Okarda, czyli raczej Ekkarda, *dux Saxoniae*, ztąd wyszła: iż oni nie zważyli, że co innego było w starożytności *dux belli*, co innego *dux* prowincyi jakiej. Książęta prawie udzielnii w Niemczech nazywali się *duces Saxoniae, Bavariae, Lotharingiae*, zostawszy z gubernatorów i hrabiów, przez moc własną, a dla słabości cesarzów, książętami. *Duces belli*, służyło to nazwisko częstokroć w pisarzach średniego wieku, hrabiom i margrabiom, którzy z rozkazu cesarskiego lub książąt, wojskami przywodzili. Umarł Ekkard, według Hermana Konrakta, w roku 1046. Obacz Menkena, także Ekkarda w przemowie historii genealogicznej książąt Saxonii niższej w §. 5, na karcie 8.

Batysbony ¹⁾, szli ku góróm, Bawaryą od Czech rozdzielającym, pod przywodem cesarza i Ottona hrabi Swinwordu, zięcia niegdyś Bolesława Chrobrego ²⁾. Brzetysław napelniał wcześniej swojemi owe pustynie, porobiwszy w lasach zasieki dla bronienia wstępu, lub narażenia na zasadzki. Przygotowana zdrada przyspawiała niebacznym Bawarczyków o klęskę. Ledwo albowiem weszli w owe wąwozy, wysypani Czesi z tajników ubili z nich wielu, resztę do ucieczki z cesarzem przymusili. Między niemieckim gminem zginęło kilku znakomitych hrabiów i księży ³⁾. Pomyślniej nieco powiodło się Sasom, którzy tegoż samego prawie czasu ciągnęli od Misnii ku Bielińskowi ⁴⁾. Zapędził się Ekkard margrabia aż do rzeki Beliny, przebywszy pustynie, Syrbia od Czechów dzielące, spustoszył kraje owe, przez które przechodził ⁵⁾, gdy go wieść doszła nad brzegiem o złem powodzeniu cesarza i Bawarczyków. Wrócił się więc nazad ze zdobyczą bez żadnej straty. Padła

¹⁾ Długosz, na karcie 219. Ściągnęło się wojsko cesarskie dnia 15 Augusta roku 1040, według Annalisty Saxona około Kamb, *Camba*. Kozmas praski nie wymieniwszy miejsca tego zboru, powiada tylko, że cesarz założył obóz na brzegu ohoim rzeki Rezna (u Długosza Brzesna), i że nazajutrz poszedłszy około zamku *Kamb*, zbliżał się ku lasom, które Bawaryą dzielą od Czech. Rezna Kozmasowa, będzie zapewne rzeka dawniej *Rheginus*, teraz *Schwartz Rhegen* nazwana, za którą poczynają się wspomniane góry i lasy, obu tych krajów dzielnicze. Zamek *Kamb* nie jest nam wiadomy z tej strony, z kąd Bawarczykowie ciągnęli.

²⁾ Kronikarz hildesheimski, a za nim Annalista Saxo pod rokiem 1035, świadczą, że ten Otton poślubił sobie Matyldę, córkę *Balislai Poloniarum ducis*, z którą się wkrótce rozwiódł, za naleganiem synodu: „*cogente synodo in Triburia Matildem sibi desponsatam jramento a se abalienavit*.”

³⁾ Annalista Saxo, na karcie 475. Kozmas praski na karcie 29, Dubrawski, Aeneas Sylwius, Długosz i inni. Stała się ta klęska XI. *Kal. Septembris 1040*. Kronikarz hildesheimski, na karcie 730.

⁴⁾ Hrabstwo Bielińskie, nad rzeką Bielina, dawniej Biła, która wpada do Elby około *Aussig*. Kozmas prowadzi Sasów przez zamek Hlumer, który nam jest niewiadomy, do gór i lasów dzielących Misnią, a Syrbia dawniejszą od Czechów. Będą to zaiste też same góry, przez które Henryk II cesarz prowadził do Pragi Jaromira, jakośmy mówili na karcie 128.

⁵⁾ Kozmas, na karcie 29. Dubrawski, na karcie 61.

wina na Prokopa hrabię bielińskiego, jakoby on mając zleconą komendę nad Morawcami i Węgrami sprzymierzonymi, a z tej strony bronić wstępu nieprzyjacielowi mającym, ważył się przekupić, i Sasów wolno przepuścić ¹⁾. Brzetysław dał go okrutnie umęczyć, a pozabawionego oczu i rąk z nogami, w tejże rzecze utopił ²⁾.

XI. Klęska Niemców była tem większą pobudką dla cesarza do wspomagania Kazimierza ³⁾, który, ile się zdaje, znajdował się z Ekkardem w potrzebie bielińskiej ⁴⁾. Ażeby więc, nimby się sam na siły zdobył, miał od mocniejszego przyjaciela wsparcie napotem przeciwko Czechom, uzbroił go na nich. Dał mu kilkaset jazdy niemieckiej ⁵⁾, i w tym konwoju wyprawił go do Polski. Niemniej też hojni inni panowie niemieccy, przystawili mu swoje poczty, dla pomnożenia posiłkowego wojska ⁶⁾. Dwóch miał nieprzyjaciół Ka-

¹⁾ Annalista Saxo na karcie 475.

²⁾ Kozmas tamże, Dubrawski tamże.

³⁾ Dubrawski na karcie 61.

⁴⁾ Mniemanie nasze funduje się na powieści Galla, który powiada: że Kazimierz będąc u cesarza, *in actu militari miles audacissimus fuit comprobatus*. Ekkard był bratem Hermana margrabi Misnii, który miał za sobą ciotkę Kazimierza. Ta okoliczność znajdowania się króla w wojsku saskiem, dała podobno chętlivemu Wipponowi pobudkę do napisania, że Kazimierz *fideliter serviebat imperatoribus nostris*. Wziął on służbę wojskową z przypadku za poddaństwo.

⁵⁾ Dubrawski na karcie 61. *Casimirum Polonum in patriam deducendum additis aliquot cohortibus et turmis*. Marcin Gallus daje mu sześćset ludzi: *assumptis secum militibus sexcentis*. Długosz na karcie 215 nie wzmiankując liczby, powiada: *insignem militum et curiensium suorum numerum*. *Curienses* była milicya nadworna u monarchów.

⁶⁾ Boguśał na karcie 26 powiada: *Duces Saxoniae avunculi sui non modicum armatas militum associantes*. To się ma rozumieć nie o książętach saskich, *duces Saxoniae*, któremi naówczas byli Bernard stary, i dwaj jego synowie Herman i Ordulf, ale o margrabiach i hrabiach, lub innych jakiegokolwiek tytułu panach niemieckich. Nie miał pod ów czas Kazimierz wujów, prócz jednego Hermana arcybiskupa kolofskiego. Otton książę szwabski już był przed rokiem umarł. Chyba, że Boguśał obyczajem owego wieku pisarzów, jakośmy pod wyższą notą powiedzieli, pomieszał te wyrazy: *duces belli* i *duces Saxoniae*. Z których pierwszy tytuł często się dawał biskupom, margrabiom i hrabiom, gdy z ramienia cesarskiego lub książąt, wojskami

zimierz do pokonania: Czechów, którzy się po zdartych i zburzonych przed rokiem miastach koronnych tam zagaueździli, i domowych tyranów, którzy korzystając z zamieszek krajowych, od siebie umyślnie przez oddalenie panującego sprawionych, udzielnymi się panami uczynili. Pomnożyło się na granicach obce wojsko, ściąganiem się ludzi narodowych. Biskupi, oraz różni panowie polscy, których zaraza buntownicza nie ujęła, przywiedli z sobą zbrojne hufce ¹⁾. Powyganiano Czechów, ledwo nie z całego Szląska za Odrą ²⁾. Przywiedzeni do dawnego posłuszeństwa królikowie Słowian

niemieckimi czy saskimi przywozili. W tem znaczeniu mógł Herman wuj Kazimierza, mógł i Ekkard margrabia, którego brat Herman miał ciotkę jego, dać mu posiłki wojenne.

¹⁾ Długosz na karcie 215. *Cum quanta possunt militia occurrunt.* Kronikarze nasi nie wzmiankują roku, którego Kazimierz do Polski powrócił, Marcin Gallus nie wyraża, jak długo on po swoim wygnaniu i przyjeździe z Węgier do Niemiec, tam mieszkał, *quanto tempore nescio.* Wyraz jednak Galla, że Kazimierz będąc w Niemczech, pokazał się dzielnym żołnierzem, *in actu militari audacissimus*, ukazuje że on wojował w roku 1040, gdy Sasi do Czech wpadli. Powrót więc jego do kraju musiał nastąpić w tymże roku, a wojny z tyranami krajowemi i obcemi narodami, podjęte dla oswobodzenia narodu, tudzież koronacya i ożenienie, w następującym 1041. Myli się zatem Analista Saxo, gdy mówi pod rokiem 1039: *„His temporibus Kazimier filius Mesconis ducis Polonorum reversus in patriam, a Polonis libenter suscipitur.“* Popelnia jednak błąd większy, gdy łącąc historią swoją z różnych przypadków, od różnych autorów napisanych, kładnie pod tymże rokiem powieść Kozmy praskiego o śmierci tegoż Kazimierza, jakoby on tego roku umarł, zostawiwszy dwu synów maluczkich Bolesława i Władysława, i jakoby z tej okazji korzystając Brzetysław czeski, najechał Polskę i zrabował. Nie klei się to jedno z drugim. Brzetysław spustoszył kraje polskie w roku 1039, według tegoż Saxona i Kozmy; cesarz Henryk mszcząc się krzywd polskich, a bardziej dla swoich interesów, wojował z Czechami w roku 1040 według tychże. Kazimierz według Saxona powrócił w r. 1039 i pojął żonę Ruską; a jakże w tymże roku mógł umrzeć, spłodzwszy dwóch synów? Pomylił się Kozmas, kładąc jak za Bolesława Chrobrego, Mieczysława I, tak za Mieczysława II, Kazimierza, po którego Mieczysława śmierci, rozruchy czeskie nastąpiły, nie po śmierci Kazimierza. Saxon błąd jego przepisał, a historią polską oba pomieszali.

²⁾ Marcin Gallus na karcie 70 powiada, że Kazimierz wszedłszy w granice polskie: *„ulteriusque progrediens, castrum quoddam sibi a suis redditum acquisiuit, de quo paulatim tam virtute, quam ingenio totam Poloniam a Pomeranis et Bohemis aliisque finitimis nationibus occupatam,*

północnych ¹⁾ i pomerańskich ²⁾. Król nie mając dosyć na obcych nieprzyjaciół poskromieniu, szukał domowych. Połtłmiał poczęści owe tyrany narodowe ³⁾, oczyścił kraj ze złoczyńców, z których pojmawszy, jednych gardłem pokarał, drugich mękami i obelżywem kalectwem poznańczywszy, na postraci i pośmiewisko przy życiu zostawił ⁴⁾. Dzielne dla dobra powszechnego prace, dały mu chlubniejsze nad wszystkie nazwisko *Odnowiciela ojczyzny* ⁵⁾, a Gniezno, stolica monarchów, przyjąwszy zwyciężkiego pana, ucieszyło się z włożonej mu korony przez ręce Stefana arcybiskupa ⁶⁾.

Rok 1041.

XII. Ukoronowany, i na ojcystym tronie posadzony Kazimierz, udał się zaraz do poprawy wewnętrznego rządu, i zaspokojenia krajowego ⁷⁾. Naprzód, ażeby rozjątrzone

überavit.“ Nie możemy wiedzieć, jakie to było miasto, które w niebytności króla, trzymając się zawsze przeciwko nieprzyjaciolom, dało mu potem przytułek. Kadłubek o niem wspomina, lecz nazwiska także nie wymienia. „*Erat autem robustorum manus collecta, quae unius tantum oppidi tuta praesidio contra omnium assaltus hostium, jam non regnum, sed exiles regni reliquias defensabat. Horum itaque studio patriae restitutus Casimirus, patriam hostibus eripuit.*“ Kozmas praski na karcie 30 mówi, że dopiero w roku 1054 Brzetysław miasto Wrocław z innemi na Szląsku wrócił Kazimierzowi, pod obowiązkiem daniny. Zdanie jego objaśni się niżej. Dabrawski wypisał z Kozmy, świadcząc na karcie 62: „*Polonis ad praesentem Casimirum certatim desciscitibus, paucae retentae in Silesia a praesidio Bohemorum arces, et ex urbibus sola Vratislavia.*“

¹⁾ *Huic Casimiro tota gens polonica, ac quaedam slavonica gratulabundo assurgens animo.* Bogułał na karcie 26.

²⁾ Marcin Gallus: *Totam Poloniam a Pomeranis et Bohemis caeterisque finitibus nationibus occupatam liberavit.*

³⁾ *Vendicarias abundique potestates eradicat, et singulis circumquaque provinciis principes abigit abortivos.* Kadłubek na karcie 652.

⁴⁾ Długosz na karcie 216.

⁵⁾ *Dictusque est Restaurator.* Bogułał na karcie 26.

⁶⁾ Długosz pod rokiem 1041. Miechowita na karcie 40 wyraźnie mówi: *Veniens ad Gnesnam anno 1041, coronatus est corona, quam tulerat.*

⁷⁾ Kromer na karcie 51, i inni.

w dawniejszem zamieszaniu rany, wolniejszym zagoił lekarstwem, nie wchodząc w sądowe rozprawy i karania, oświadczył zupełne przeszłych nieszczęśliwości zapomnienie, z obowiązkiem jednak nadgródzenia szkód poczynionych właścicielom ¹⁾. Wszakże chcąc mieć spokojniejszą na przyszły czas rzeczpospolitą, ogłosił najsurowsze prawa przeciwko burzycielom pokoju, a mianowicie łotrom i zbójcom, za czasów niebytności swojej niezmiernie po kraju zagęszczonym ²⁾. Takowym sposobem umiarkowana łaskawością surowość, wkrótce pomysłne dla ojczyzny przyniosła skutki. Powrócił każdy do swojego majątku, zamknęły się rozbiegłe dawniej stany w należytych powinności obrębach, stanęli żołnierze pod chorągwiami, rolnik zaczął pilnować gruntu, ożył naród zgodną przy boku pańskim radą, a chwalebny w prowincjach zapomnianej sprawiedliwości od tyłu lat szafunkiem, czerstwością i krasy nabył. Wreszcie Kazimierz ustanowiwszy, ile być mogło, domowe rządy, obrócił oko za granicę, ażeby tam i dla narodu sąsiedzkiej pomocy, i dla siebie przez małżeńskie związki, przyszłej w potomkach pociechy szukał. Niemieckie ojca jego Mieczysława z Ryxą spokrewnienie, nie było do smaku narodowi, i okropne sprawiło skutki. Lękano się zawsze, tej doczesną częstokroć przyjaźnią ukrytej

¹⁾ Kromer na karcie 50.

²⁾ Mylą się ci, którzy legislacyi, czyli prawodawstwa w Polsce początki kładną za Kazimierza Sprawiedliwego. Były w Polsce prawa ustanowione od monarchów, choć może nie pisane, od początków królestwa. Słowianie, od których my idziemy, mieli swoje ustawy narodowe, często od pisarzów saskich wspomniane. Polacy za Bolesława Chrobrego mieli także swoje, z których dwa, choć barbarzyńskie, wspomniane są od Dytmara, na początku księgi VIII. Za Mieczysława II że Polska prawa mieć musiała, świadczy Kozmas praski, na karcie 25, gdzie mówi, iż Brzetysław zabrawszy włościan polskich około Gdca w Wielkiej Polsce, jakośmy mówili nieco wyżej, i przeniósłszy ich do Czech, „*constituit illis praefectum et iudicem, et decernit, ut sub lege, quam in Polonia habuerant, tam ipsi, quam eorum posteri in sempiternum vivant.*” Była w Polsce własność majątków, były dziedzictwa, sądy i powinności obywatelskie, a więc i prawa być musiały. Objaśni się to obszerniej pod Kazimierzem Sprawiedliwym i Kazimierzem Wielkim.

cheiwości, którą Niemcy powoli słowiańskie podmywając brzegi, już potem za Odrą, nawet, nierządem a niezgodą naszą szeroko rozlali się. Szukano więc dla króla małżonki na Rusi. Była to Marya, córka Włodzimierza I, a siostra Jarosława, z Anny cesarzówny carogrodzkiej, siostry Bazylego i Konstantyna urodzona ¹⁾. Pobudzały Kazimierza do wybrania sobie tej ruskiej księżniczki ważne nader przyczyny: pomoc od Rusi przeciwko pozostałym jeszcze buntownikom ²⁾; utrzymywanie spokojności krajowej od tegoż państwa, potrzebnej nader po tylu klęskach, i nadzieja hojnego posagu. Albowiem ta pani wniosła potem do skarbu królewskiego wiele nader złota, srebra i klejnotów; prócz tego przywiozła z sobą liczne i bogate w szatach, naczyniach i powozach sprzęty ³⁾, z których dom królewski za czasów bezkrólewia, mianowicie przez łupiestwa Czechów, zgolił był wypróżniony. Odprawiło się wesele w Krakowie, a po nim koronacja królowej w Gnieźnie, która imię Maryi na Dobrogniewę zamieniła ⁴⁾. Nestor, historyk

¹⁾ Nestor kronikarz ruski, kładnie to ożenienie Kazimierza pod rokiem 1043, lecz złączywszy razem pod tymże rokiem wyprawę Jarosława do Grecyi, podaje w podejrzenie pierwszą powieść. Assemani w tomie I. *Origin. eccl. Slav.* zadaje fałsz ruskim i polskim kronikarzom, mówiącym, że Jarosław wojnę prowadził z cesarzem greckim. Jakoż sprawiedliwie to czyni, ponieważ Roman cesarz, nazwany *Argyrus*, pod którego panowaniem, według Miechowity, Jarosław miał ciągnąć do Carogrodu i tam być zbitym, umarł w roku 1034, dnia 11 kwietnia, otruty od żony Zoi. Nie zgadzają się więc lata wyprawy ruskiej, podług Nestora w r. 1043, z panowaniem Romana. Wreszcie sam Nestor namieniając w roku 1041 o wyprawie pierwszej Jarosława przeciwko Mazurom, rzuca niejakieś światło, że wojenna pomoc dana od niego Polakom przeciwko Masławowi, musiała być poprzedzoną związkiem krwi między obu książętami.

²⁾ Nestor pod rokiem 1041. Obacz wyższą notę. „*Ad bella, quae illum pro recuperando restaurandoque regno cum finitimis aut propriis gerere contigit, Ruthenorum auxiliis utebatur.*” Długosz na karcie 218.

³⁾ Długosz na karcie 218. Marcin Gallus na karcie 70. *Cum magnis divitiis.*

⁴⁾ Boguśał na karcie 25. Długosz na karcie 218. Kromer na karcie 51. Miechowita i inni. Marcin Gallus nie wyraża imienia tej pani, nazywając ją tylko *nobilem de Russia*. Kadłubek o tem małżeństwie żadnej wzmianki nie czyni. Jan kronikarz, nazywa ją Do-

ruski, powiada, że Kazimierz za wiano żony swojej, 800 Rusinów niewolników, których Bolesław Chrobry dziad jego przed laty był zabrał, Jarosławowi oddał. Ustąpienie temuż księżęciu niektórych zamków ruskich, o czem Długosz wspomina, nie znajduje się w starych kronikach tego narodu.

XIII. Atoli nie były jeszcze zupełnie zaspokojone rzeczy domowe z drugiej strony Wisły. Uznali i ukorzyli się nowemu monarsze wszyscy poddani. Mazowsze go słuchać nie chciało ¹⁾. Jakże na on czas to księstwo miało granice, rzecz jest niewiadoma dla wieków niepiśmiennych, i pogranicznego barbarzyństwa. Że do Polaków od czasów Mieczysława pierwszego i Bolesława Chrobrego należało, świadczy ufundowanie w niem biskupstwa mazowieckiego ²⁾, które się w przeciągu czasu płockiem nazwało. Obszerność dyecezyi mazowieckiej, czyli od stołecznej katedry płocką potem nazwanej, z której się rozległość księstwa tego wnosić może, zajmowała dawniej dyecezyą terazniejszą chełmińską ³⁾, i podobno tam się kończyła, gdzie Polska od Prus za rzeką Ossą miała swoje granice. Płockie też i rawskie województwa do Mazowsza dawniej należały. Siedzieli tam we trzech po Chrystusie wiekach Sarmatowie, różnych hord i nazwisk. Gotowie przechodem swoim

brogniewą, bez dolożenia zkąd była. Annalista Saxo na karcie 471: *Duxitque uxorem regis Russiae filiam*. Myli się Boguś, czyniąc ją córką Romana Odonowicza księżęcia ruskiego. Brali wprawdzie na chrzcie księżęta ruscy imiona inne, Chleb Romana, Borys Dawida, lecz Włodzimierz wziął imię Bazylego, nie Romana. Królowa Dobroguiewa, jeżeli była córką Włodzimierza, a siostrą Jarosława, jako chce Nestor, musiała mieć lat około dwudziestu ośmiu, lub trochę mniej, gdy poszła za Kazimierza w roku 1041. Ojciec jej Włodzimierz, umarł stary w roku 1015. — Długosz powiada, że Polacy tę królową drugi raz chrzcili łacińskim obrządkiem.

¹⁾ *Sola Mazovitarum provincia non solum illi non affavit etc.* Kądlubek edycyi gdańskiej na karcie 14.

²⁾ Boguś pod Bolesławem Chrobrym na karcie 25: *Boleslaus sex cathedrales ecclesias fundaverat — Poznaniensem, Gnesnensem, post Masoviensem, quae nunc Plocensis dicitur.*

³⁾ Kromer na kar. 33. *De Culmansi quoque episcopo Długosso non assentior: longe enim posterius (A. 965.) eam conditam esse, ac de Plocensi quasi deductam certa extant monumenta literarum.* Dowody autentyczne znajdują się w archiwum katedry płockiej.

z Germani, i rozlewem tuszczu barbarzyńskiej za Wisłą, ślady krwi swojej i panowania w drugim wieku zostawili. Nieustanne potem dzikich narodów z Azji do Europy zagony, tłumiąc imiona i rodzaj najechanych od siebie mieszkańców starożytnych, przywlokły z Hunnami jak do Litwy Alanów, tak do Mazowsza, ile się zdaje, ich z tejsze Azji wiernych pobratymców Massagetów¹⁾. Słowianie napłynawszy powoli w przeciągu czwartego i piątego wieku do Wołoszczyzny, Węgier i Polski, gdy innych hord sarmackich, mniej znakomitych, a wojnami Huńskimi, oraz ustawicznymi zbrojnego ludu do rzymskich za Dunajem prowincyj wywo-

¹⁾ Naród ten Scytów Azyatyckich mieszkał za czasów Herodota czteremset laty przed Chrystusem, około gór Kaukazu, między morzem Kaspijskiem a Czarnem. O wojnach jego pod przywództwem królowej Tomiry, pisze Herodot w księdze I, Rozdziale 202. a w następujących rozdziałach o ich obyczajach, że się w pięknych siadzeniach kochali, i konie uzbrajali do wojny. Za czasów Strabona, w pierwszym wieku po Chrystusie, na temże oni miejscu siedzieli; który jednak o tym narodzie, jako sam świadczy w księdze II, nie dokładnego nie wiedział. Pliniusz z Ptolomeuszem jeszcze ich w drugim wieku po Chrystusie na dawnych siedliskach utrzymują. Zdaje się jednak, że w czwartym wieku chrześcijańskim, już się zbliżyli do Europy, i razem z Alanami między Donem a Dnieprem osiedli. Wierzyć temu można: ponieważ Alani wtenczas podbiwszy sobie wiele hord Scytyjskich, i coraz się ku Europie pomykając, imię swoje drugim narodom nadawali. Jakoż Ammianus Marcellinus pisarz IV wieku, któremu Alanowie dobrze byli znajomi, miesza ich z Massagetami, i podobno ród ich od Massagetów wyprowadza, gdy mówi w księdze 31, na karcie 618: że Hunowie naród dziki, potłumiwszy i zdarłszy inne kraje, przyszedł aż do Alanów, starożytnych Massagetów. Po rozsypaniu Alanów przez Hunny około roku 376, jedna część z tych Alanów udała się z Massagetami i Samagetami do tej części Sarmacji, gdzie teraz Litwa i pograniczne jej Mazowsze. Litwę Kojalowicz wyprowadza od Alanów: lecz ich czyni częścią Herulów: w czem się myli. Alani był naród potężniejszy. Jabyśmy rozumiał, że Mazowsze terazniejsze i Żmudź, opanowane było razem od Massagetów i Samagetów, towarzyszków Alańskich w szczególności wojennem i w ich rozsypce. Dowodem tego jest tenże sam Ammianus Marcellinus w księdze XXII, na karcie 316. Opisywawszy on naród *Arymów*, przez których dzierzawy płynęły rzeki *Bisula* i *Chronus*, to jest Wisła nasza i Niemen, *Chronem* w starożytności nazwany, powiada zaraz, że około tych Arymów mieszkali *Alani Massagetae*.

dami przetrzadzonych, pamięć zatarli ¹⁾). Massagetom z Jazygami ²⁾ i Alanami, dla równej sobie dzikości i

i *Samagetae*. Posada Litwy naszej i Żmudzi około Niemna, a Mazurów około Wisły, usprawiedliwia podobieństwem niezatartych starożytnością nazwisk opis Marcellina, a razem naszą koniekturę. O Arymfach nie wiem zkądby się to wzięło nazwisko. Mogli oni siedzieć, gdzie teraz Prusacy między Niemnem a Wisłą rozciągani. Siedzieli tam za Ptolomusza i Pliniusza narody Wenedyckie pod innemi nazwiskami. Czas i ustawiczne barbarzyńców przechody, mogły w przeciągu lat dwóchset tak siedliska, jak imie odmienić. Słowianie barbarzyńcy opanowali tę część Sarmacyi Europejskiej, gdzie teraz Polska, w piątym wieku po Chrystusie. Mogło być, że zwycięzcy podbiwszy Massagetów, imie ich dawne przynajmniej zostawili: które się potem przez pomieszanie języków, w Mazowitów czyli Mazurów przemieniło. Sarnicki zdanie nasze uprzedza i potwierdza, lubo dowodów nie przywodzi.

¹⁾ Jornandes biskup gocki, pisarz historyi tego narodu około roku 550 powiada: że za jego czasów Winidowie, Słowianie i Antowie, jednego narodu i języka, choć na różne familie i nazwiska podzieleni, już się od gór Karpackich i podłuż Wisły aż do jej ujśćiów w Sarmacyi rozmnożyli.

²⁾ Jadzwingowie czyli Jadcwierze, naród na teraźniejszym Podlasiu niegdyś siedzący, a od kronikarzów naszych nieraz, dla częstych z Polakami i Rusią wojen wspomniany, mogli być potomkami tych Sarmatów, których starożytność grecka i łacińska *Jazygami* nazywała. Za czasów Herodota, kilką wiekami przed Chrystusem żyjącego, zdaje się, że Jazygowie, nie mając jeszcze osobnego i udzielonego nazwiska, siedzieli pomieszani za Dnieprem z innemi Scytami, których tenże Herodot *Georgami* czyli oraczami, i *Nomadami*, czyli pasterzami nazywa. Strabon geograf grecki, tych Scytów oraczów i pasterzów *Jazygami* nazwał, z tej podobno przyczyny, jako się domyśla Sarnicki, że się około wołów i uprawy roli bawili, ponieważ nazwisko *Jazyga*, zawiera w sobie słowo greckie *zygon*, znaczące jarzmo. Posada, którą im daje Strabon za *Tyrogetami*, zgadza się z powieścią Herodota o Scytach, Georgach i Nomadach, to jest, że mieszkali za Dnieprem, gdzie teraz Ukraina moskiewska: ponieważ Strabo kładnie ich wyżej Tyrogetów, o których wiemy, że siedzieli z tej i z tamtej strony Dniestru, *Tyras* od Greków nazwanego. Lecz za czasów Strabona musiała już część Jazygów, obyczajem błędnych narodów, wynieść z za Dniepra, i przeszedłszy przez Dniestr, osieść nad morzem Czarnem część Wołoszczyzny i Tatarji mniejszej, teraźniejszej nadmorskiej. Musieli też, dla bliskości oręża rzymskiego nad Dunajem, zamienić się po części w ludzi zbrojnych, ponieważ Owidyusz, wysłany na wysłany na wygnanie od Augusta, mając ich w sąsiedztwie, przyznaje im osobiwszą zręczność do strzelania z łuków. We sto lat potem, jako ci Jazygowie z dalszej, jakom wyżej mówił, Scytyl, w Dacyi osiedli, zdaje się, że porzuciwszy to powtarne siedlisko, poszli aż ku

męstwa, imie zostawić musieli. Huńska nawała zmąciwszy wielką część Sarmatów po Azji i Europie szeroko rozlanych, zegnała z dawnych siedlisk te trzy potężne dzicze. Nowe ich i odleglejsze w nadmorskich Bałtyckiego wylewu zakątach sadowiska, umknęły od napaści opadłych już za górami Karpackimi Hunnów. Lecz z czasem zniszczyła ich i w tem ustroniu następna słowiańskiej broni przemoc. Massagetów nazwisko, jako prędzej dla sąsiedztwa ponad Wiślu, w jedną krew z przybyszami Słowianami złączonych, zostało w całości, acz z niejaką na Mazurów czy Mazowitów przemianą: wszelako została razem twardość mowy w gminie, dla zlewku dwu barbarzyńskich języków. Jazygowie

rzecze *Tybisus*, czyli Tysza, i między temi dwoma rzekami, nowe sobie siedlisko założyli, jako świadczy Plinusz w księdze IV. §. 25. na karcie 466. Ta tak częsta miejsc przemiana, dała pochop Ptolemeuszowi geografowi drugiego wieku po Chrystusie, że tych Jadźwingów *Metanastami*, co się w greckim języku znaczy: włóczęgami, nazwał. Nie wiadomo jest, jak długo ci Jazygowie między pomienionemi rzekami Dunajem a Tyszą mieszkali. Zdaje się jednak, że do czasu Hunnów, którzy wpadłszy do Europy, naprzód Dacyą, potem obie Pannonie, a z niemi i siedziby Jazygów opanowali. Bojaźń tej okrutnych barbarzyńców nawały, mogła być przyczyną wędrownym poryte razy Jazygom, że umykając się od okrutnych rzymskiego świata najezdników, przeszli po części góry Karpackie, i aż w głębszej ku północy Sarmacyi, gdzie teraz Podlasie, oparli się. Zastali już tam oni część Massagetów w Mazowszu, a Alanów w Litwie, których tenże miecz huński na wstępie swoim do Europy rozproszył, lub za sobą pociągnął. Że zaś ci Jadźwingowie, którzy w teraźniejszym Podlasiu osiedli, byli ciż sami, których niegdyś przodkowie z głębszej Sarmacyi do Dacyi weszli, mamy niejakiś ślad prawdy w historykach naszych polskich, Kadłubku i Bogufale, z których pierwszy opisując wojnę Masława z Kazimierzem, kładnie między wojskami tego tyrańca Getów, Partów i Daków: drugi wzmiankując o wojnie Kazimierza Sprawiedliwego z Pollexianami czyli Podlasiianami, nazywa ich także Getami. Wiadomo jest, że Getowie i Dakowie siedzieli w pierwszych dwu wiekach po Chrystusie w Tartarii mniejszej, Wołoszyczynie, i siedmiogrodzkiej ziemi, ztąd Jazygowie dla rozbojów huńskich w głębszą Sarmacyą udać się mogli. Błąd Bogufała, który na temże miejscu nazywa Podlasiianów *Geticum seu Prussicum genus*, ztąd podobno wynika, że Podlasiianie byli sąsiadami Prusaków, narodu Sarmatów wenedyckich nadmorskich, z Gotami niegdyś mieszanych, którzy potem spółkę z niemi lotrostw i najazdów na polskie kraje czynili. Uczony pisarz dziejów starożytnych Franków, Jan Jerzy Ekkard, nie wiem

Prusakom z dawnych Wenedów, Sarmatów, i Gotów zmieszanym pogranicznymi, a zawsze szerzącym się Słowianom nieprzyjaźni, wybici potem od nich do szczętu, lub rozproszeni, imię i bytność zupełnie utracili. Alanów, terazniejszą Litwę, zdarzone okoliczności w dalszych czasach w jedną krew i naród ze Słowianami złączyły. Bolesław Chrobry potłukłszy Prusaki, tymże postrachem czynnego zawsze oręża trzymał na wodzy sąsiednie im Słowiańskie już Mazury, lecz dla bliskości pogańskich Jadźwingów, Litwy i Rusinów, srogie jeszcze i zapalczywe. Słabość rządowego za Mieczysława II steru, zaprawiała powoli zachwalstwem i duchem udzielnosci dworskie faworyty, którym król niebaczny nad poddaniem sobie krąjami dawał przełożenstwa. Łotrostwa

z jakiego powodu, mówi w Tomie I. pod panowaniem Kłotaryusza i Dagoberta królów, że ci Jazygowie użyli nazwiska swojego Czechom, jakoby od dawnych Jazygów, *Jazechami* czyli Czechami nazwanym. Przydaje także, że ci Jazygowie, czyli Jazechy, znaczyli toż samo, co *Silvicolae*, albo mieszkańcy lasów. To Ekkarda nazwiska Jazygów tłumaczenie, należałoby raczej stosować do Jadźwingów, którzy nie w Czechach potem, jak od Dunaju i Tyszy wyszli, ale na Podlasiu terazniejszym mieszkanie sobie założyli. Większe zaiste jest podobieństwo Jazygów do Jadźwingów, niżeli do Zechów pierwszych Bohemii osadników. Była naówczas Sarmacya dla małości ludu, a lenistwa jego i sposobu myślowego życia, gęstymi lasami zarosła. Jazygowie z podania ojców do uprawy roli przywykli, oczyszcili te nowe siedlisko przez trzebieże puszczy, i w polisty a żyzny kraj zamienili. Dla tej przyczyny Kadłubek i Bogufał pisząc o wojnach Kazimierza Sprawiedliwego z Jadźwingami, nazywa ich *Pol-lazianami*, to jest po lasach mieszkającymi. Jadźwingowie mieli swój język osobny sarmacki, jako świadczy Kromer. Lecz jako często miejsca odmieniali, tak przez sąsiedztwo i mieszanie się z drugimi barbarzyńcami, mieszała pierwiastkową gadaninę. Ci, którzy pozostali w Węgrzech około rzeki Tysza, dla zlewku swego ze Słowianami, których Hunnowie z sobą naprowadzili, gadali językiem, z rodowitego oraz huńskiego i słowiańskiego zmieszanym. Sarnicki na karcie 1883 świadczy z powieści drugich, że resztę tych barbarzyńców w Węgrzech pozostałych, a język pomieszany mających, Węgrowie Jazygami nazywali. Większa część tychże Jadźwingów, która, jakom wyżej mówił, przeszła z Węgier za góry Karpackie, i na Podlasiu osiadła, wniosła tam swój własny język. Wszelako po wielkiej części zmieszać go także musiało sąsiedztwo z Alanami, Massagetami, i Słowianami. Zdania tego jest Długosz, gdy w księdze IV na karcie 394 powiada, że naród Jadźwingów religią i obyczajami wielkie miał podobieństwo

Czechów, szląskie, wielko i mało polskie miasta z włóścianami niszczących, napełniły Mazowsze przedwiślańskie mnogim ludem ¹⁾, który nie widząc bezpieczeństwa w dawnych siedzibach, przebywał z dobytkiem i majątkami Wisłę ²⁾, i między Mazurami osiadał.

XIV. Rządził za Mieczysława tą prowincją Mieczysław, czyli Masław ³⁾, człowiek dzielny, obrotny, wymo-

z Litwą, Prusami i Żmudzią. Ztąd jednak wnosić nie należy, aby z temi narodami był jednym narodem: lecz że po przybyciu swoim do Podlasia, przez sąsiedztwo z niem, języka obyczajów i religii otaczających siebie barbarzyńców mógł naciągnąć. Myli się więc Kulczyński Bazyljan in *Specimine Eccl. Ruthenicae*, czyniąc Jadźwingów narodem słowiańskim. Wyraży jęgc, że oni byli *nationis sarmaticae et rox-lanicae*, są nader powszechne, aby z nich wnosić można było o rodzie słowiańskim Jadźwingów. Nazwisko Sarmatów stawszy się powszechnem wielkiej części Azji i Europy, tak dalece, że Pliniusz samych Germanów czyli Niemców Sarmatami zowie, ogarnywało wiele narodów krwią i językiem od siebie różnych. Imię zaś Roxolanów ściągało się tylko do Słowianów Roxów, z Alanami pomieszanych, z których narodu jeźli byli Jazygowie, należeli raczej do Alanów, których językiem ze Słowiańszczyzną pomieszanych, gadać mogli, tak, jak potem gadali, gdy między Litwą, Rusią i Polską osiedli. Wyprawę Rusinów na tych Jadźwingów wspomina po razy kilka Nestor kronikarz pod Włodzimierzem I i Jarosławem. Dzika ta i zapalczywa horda sarmacka, siedząc między Słowianami przeddnieprskimi, których Polacy z Rusią w kolej sobie wydzielali, była także celem ich oręża, dóki jej zupełnie w przeciągu czasów nie wytępiono, jako się w dalszej historii powie.

¹⁾ *Erat enim eo tempore Mazovia, Polonia illuc confugientibus tantum populosa, quod agricolis rura, animalibus pascua, habitatoribus loca erant spaciota.* Marcin Gallus na karcie 70.

²⁾ *Ultra flumen Wisla fugiebant.* Tenże tamże.

³⁾ Najdawniejsi kronikarze nasi: Marcin Gallus, Kadłubek i Boguś, nazywają tyrana m: zowieckiego *Mecslaus*, to jest Mieczysław. Późniejsi od nich, Jan kronikarz, Anonim pisarz dziejów szląskich, Długosz, Miechowita, dają mu imię *Maslawa*. Nazwisko to, ile mi się zdaje, utworzyło się z Mieczysława, błędem pisarków lub drukarzy. Długosz od Masława wywodzi nazwisko Mazowsza, jakoby ten kraj nazwany dawniej *ziemią płocką*, odmienił imię od czasów oswobodzenia swego z rąk tyrana. Nie wiem zkąd Długosz wyczerpnął tę wiadomość. Nie piszą o tem dawniejsi od niego kronikarze; owszem pokazuje się z nich, że Mazowsze, *Masovia*, dawniej jeszcze tak się nazywało, a mieszkający jego Mazowitami czyli Mazurami. Według Gała, nim jeszcze Kazimierz zbił Masława, i gdy Czesi, w nieprzy-

wny, z gminnego stanu łaską monarchy na podczastwo dworu królewskiego wyniesiony. Ten za czasów niebytności Kazimierza w kraju, uczyniwszy się książęciem udzielnym, umyślił to gwałtownie utrzymać, co gwałtem przywłaszczył. Udawał, że się nie spodziewał darowania winy za popełnioną naprzeciwko Ryxie i Kazimierzowi, sprawieniem wygnania obu, zbrodnię. Nienawidził tego z bojaźni, którego uraził przez niewdzięczność, a bardziej zapalony dumą i ufnością w dzikich sąsiadach, w mnóstwie zbiegłego z prowincyj polskich ludu, ani

tomności króla polskiego, łupili kraje koronne, lud uciśniony przebywając Wisłę, do Mazowsza uciekał, *ultra flumen Wisla in Masoviam fugiebant*. Gdy Kazimierzowi wszystkie prowincye w Gnieźnie posłuszeństwo oświadczały, *sola Masovia restitit* według Kadłubka. Bogułał wyraźnie mówi na karcie 24, że Bolesław Chrobry ufundował biskupstwo mazowieckie. Było więc Mazowsze jeszcze za Chrobrego, dziada Kazimierza. Kromer, nie wiem z jakiej wiadomości, Masława tego nazywa Mazoszem. Z Mazosza lepiej wpawdziej wypada Mazowsze niżeli z Masława. Wszelako oba te nazwiska nie dały imienia Mazowszowi. Raczejby go wywodzić z *Mas-sagetów*, jakśmy wyżej powiedzieli. Wreszcie trudno temu wierzyć, aby to przeznacne księstwo, którego imieniem udzielił książęta, począwszy od Konrada I syna Kazimierza Sprawiedliwego, oraz wszyscy biskupi płocki zaszczytali się, ażeby mówić to księstwo, miało się nazwać od jednego tyrana, złoczyńcy i buntownika. Mazowsze było dawniej rozleglejsze w swoich granicach. Należały do niego terazniejsze województwo płockie i rawskie z ziemiami swojemi, jako to widzieć w starożytnych przywilejach książąt mazowieckich, synów i wnuków Konrada I, który pierwszy począł się pisać *dux Masoviae*, biorąc tytuł od najcenniejszej części działu swojego z bratem Leszkiem Białym. Między ziemiami składającemi to księstwo przodkowała ziemia płocka. Miasto jej stołeczne Płock, było miane za stolicę książąt mazowieckich. Owszem przed książętami mazowieckimi, którzy się potem ze krwi Konrada rozmnożyli, siadywali najczęściej w Płocku monarchowie polscy, mianowicie Władysław Herman, syn Kazimierza, nazwanego Mnichem, i Bolesław Krzywousty. W tem mieście, o którym Marcin Gallus najdawniejszy z historyków polskich, pierwszy raz wspominając, nazywa go *urbs, civitas*, były skarby królewskie. Tam Władysław Herman Bolesława Krzywoustego syna swojego rycerzem uczynił: tam umarł i grób znalazł, polubiwszy sobie to miejsce i księstwo mazowieckie, jako świadczy tenże Gallus na karcie 83: *semper in sua Masovia libentius habitavit*. Pierwszeństwo ziemi płockiej w księstwie mazowieckiem było powodem kronikarzom naszym, mianowicie Długoszowi, że pisząc o czasach Kazimierza I, nazywa Mazurów Płoczanami. Dział

winnego panu posłuszeństwa oświadczył, ani na uznanie onego do Gniezna przybył. Wreszcie przeczuwając, że się ten zamach bez wojny nie obejdzie, zebrał wczesnie potężne wojsko, gdy się Kazimierz około zaspokojenia krajowego za Wisłą i Odrą bawił. Prócz szlachty tamecznej, obietnicami zwiedzionej, uzbroił nawet lud służebny i chłopstwo¹⁾. Garnęli się do niego, którzy za domowych rozruchów nawykłszy do rabunku i rozbojów, wię-

Mazowsza na różne ziemie: płocką, rawską, gostyńską, czerską i inne, poczęły się powoli ukazywać w przeciągu czasów, za podobieniem familii książąt mazowieckich na liczne głowy, z których każdy brał tytuł powszechny *dux Masoviae*, a panował udzielnie na wyznaczonej sobie, lub spadł jej przez sukcesyą ziemi tegoż księstwa. Biskupi płocky nazywali się w pierwsiach fundacyi swojej, i długo potem, biskupami mazowieckimi. Świadczy to Bogusław wyżej od nas cytowany. *Masoviensem ecclesiam fundavit Boleslaus, quae nunc plocensis dicitur*. Dytmar biskup mersburski, który kronikę swoją zakończył na roku 1018, trzy tylko wyliczył biskupstwa polskie, które Otton III cesarz poddał w Gnieźnie pod metropolią, to jest krakowskie, wrocławskie i kolberskie. O mazowieckiem nie wspomina: znać, iż one albo później po roku 1000, którego Otton był w Gnieźnie, było ufundowane, albo go Dytmar opuścił przez niewiadomość, ponieważ znajdujemy, choć w późniejszych od Dytmara kronikarzach saskich, że ten cesarz *septem episcopata disposuit*. Tytuł biskupa mazowieckiego znajdujemy jeszcze przed Konradem I księciem mazowieckim, to jest w roku 1192 w księdze *Censuum romanae ecclesiae*, napisanej a *Centio Camerario*, którą cytuje Muratori *in antiquitatibus Italiae* w Tomie V, na karcie 875. Także *in emendationibus Gervasianis*, czyli księdze nazwanej *Otia imperialia*, przez Gerwazego *Talbergensis* napisanej około roku 1200, a od Leibnitza w Tomie II *Scrip. Brunsvic.* wydrukowanej. Wszelako w obu tych pismach już się biskupstwo mazowieckie płockiem nazywa, choć autorowie obcy, z jednego dwa omylnie zrobili. Za Konrada księcia mazowieckiego, około roku 1225 i później, pisywali się biskupi cza em płockimi, czasem mazowieckimi. Dyecezya ich ponieważ zajmowała prócz teraźniejszego Mazowsza ziemię dobrzyńską, chełmińską i michałowską, zdaje się, iż księstwo mazowieckie dawniej one w sobie zawierało, nim różne okoliczności, a mianowicie krzyżackie uzurpacye, inną Mazowszu dały postać w podziale ziem, i jego granicach. Dowody zdania naszego widzieć można w archiwum katedry płockiej, do którego wstęp nam uczynić raczył Michał Jerzy Ciołek książę Poniałowski, biskup płocki i mazowiecki, koadjutor biskupstwa krakowskiego, który staraniem około dobra dyecezyi swojej równie ją szaszczyca, jak braterstwem króla nam panującego.

¹⁾ *Sed et plebem servosque*. Długosz na karcie 220.

cej zysku w prędkim łotrowstwie, niżeli w spokojnej pracy upatrowali, i którzy podłość stanu swojego nowemi dostojenstwami wynieść spodziewali się¹⁾. Ufał nadewszystko pomocy granicznych pogan pruskich²⁾, którzy się z nim przymierzem wzajemnej obrony przeciwko Polakom, zwycięzcom swoim za Chrobrego, przez zemstę i niechęć ku chrześcijaństwu, związali. Nie omieszkali i Kazimierz ze strony swojej dać odpór tyranowi, a chcąc go uprzędzić, nimby w większą potęgę złączeniem się zagranicznej dziczy urósł, zebrał co mógł ludzi rycerskich. Pomnożył ich przywiedzionemi z sobą z Niemiec posiłkami³⁾, na których dopełnienie przybył Jarosław książę ruski ze swojemi Rusinami⁴⁾. Uwiadomiony od szpiegów Masław o nagłem ciągnięciu króla, lubo nie miał jeszcze zupełnego wojska, umyślił stawić pole. Potykali się mężnie Mazurowie, lecz zwycięstwo stanęło przy królu. Herszt uciekł do Prusaków, a Mazowsze po większej części wróciło się do posłuszeństwa⁵⁾.

Rok 1042.

XV. Nie mógł korzystać z domowej w Polsce wojny Brzetysław książę czeski. Henryk cesarz, chcąc się pomścić klęskę swoich Bawarczyków⁶⁾, zgromadził woj-

¹⁾ Długosz na karcie 204.

²⁾ Długosz na karcie 220.

³⁾ Długosz na karcie 221. Kromer na karcie 57.

⁴⁾ Długosz na karcie 221. Nestor pod rokiem 1041.

⁵⁾ *Masovia plane ex tunc reddita*. Długosz na karcie 221.

⁶⁾ Obacz wyżej na karcie 274.

ską, niemieckie z posilkami węgierskimi¹⁾; i trzema stronami wszedłszy do Czech, wielką część kraju z miastami, za swoim i Ekkarda margrabi przywodem, po obu brzegach rzeki Moldawy spustoszył²⁾, obległ potem Pragę. Brzetysław nie śmiejąc wstępnym bojem spotkać się z cesarzem, trzymał się w obozach i miejscach niedostępnych, czekając pomyślniejszej do bitwy sposobności. Nakłoniła go do poddania się Henrykowi ucieczka z miasta Sewera biskupa, złych rad niegdyś podawcy, a teraz zdrajcy³⁾. Nie chciał on tracić biskupstwa, jako mając inwestyturę od cesarza, i już od metropolity swojego Bardona arcybiskupa mogunckiego za rabunki w Polsce kościołów, zapozwany⁴⁾. Przebłagał więc Henryka, i zostawszy przy nim dla bojaźni zdrady, podawał mu sposoby do przedszego wzięcia stolicy⁵⁾. Ściśniony od Niemców a od swojego poradnika zdradzony Brzetysław, udał się do Ekkarda margrabi Miśni, biorąc go za pośrednika⁶⁾, prosił o pokój i naznaczenie miejsca do umowy. Stała się zgoda w wyższej Pradze⁷⁾ dnia 29 Września. Książę czeski przywrócił Polakom resztę zamków i miast od siebie dotąd na Śląsku trzymany; oraz obiecał oddać do

¹⁾ Byli to Węgrowie, którzy wygnanemu Piotrowi, a w Niemczech przytułek mającemu towarzyszyli. Kronika hildesheimska pod rokiem 1042. Myli się więc Annalista Saxo, który pod tym rokiem powiada: *Petrus Hungarorum rex eidem duci Bretislao contra Henricum regem misit auxilia*. Dał Piotr posiłki Czechom, ale w roku 1040 jakśmy wyżej mówili. Nie mógł zaś tego uczynić w roku 1042, będąc sam wygnanym w Austrii, u margrabi Adalberta.

²⁾ Annalista Saxo na karcie 477. Kozmas na kar. 30.

³⁾ Kozmas tamże.

⁴⁾ *Quod destructor esset eccl. Polon.* Annalista Saxo na kar. 477.

⁵⁾ Aeneas Sylvius na karcie 20.

⁶⁾ Annalista Saxo tamże.

⁷⁾ Tenże tamże.

skarbu cesarskiego uchyloną przez trzy lata daninę¹⁾. Henryk puścił mu księstwo morawskie prawem lennem²⁾,

¹⁾ Kozmas na karcie 30.

²⁾ Jak Niemcy z Czechami polskiemu szczęściu zawieni, starali się zawsze, aby swój oręż coraz głębiej w dzierzawy koronne pomykali, tak ich pisarze starożytni i późniejsi, wtrącali sawsze w kroniki chlubne dla narodów swoich powieści, jakoby Polska była obu hołdowniczą. To mniemane hołdownictwo, jeżeli kiedy z przypadku i do czasu było, na co jednak pewniejszych dowodów potrzeba, niżej owe w dysertacjach systematycznych, a z niepewnych często i podejrzanym o prawdę autorów sklejonych czytamy, — to mówię hołdownictwo jeżeli kiedy było. ściagało się tylko do krajów polskich, z tamtej strony Odry leżących. Mówiliśmy nieraz wyżej, że świadectwa Radewika, Adama bremęńskiego, a mianowicie z listu Fryderyka cesarza: że ta rzeka Polskę jako mur jaki zastaniała. Nie czynili sobie ani Niemcy ani Czechowie, żadnych panowania pretensyj do leżących z tej strony krajów. Opierał się ich oręż o Odrę, do ziemi zaodrzańskich, jako bliższych Czechom, u góry tej rzeki, a Niemcom u dołu. Szczęśliwość sąsiedzkiej broni czasem zdarzona, rościła sobie do nich prawo, i znowu go za polepszeniem się fortuny polskiej odstępowała. Zwycięzcy lub najezdźnicy Polaków, Niemcy i Czechowie, w przypadkowej ich słabości i zamieszkach domowych, przywłaszczali sobie panowanie, a kronikarze ich pióra i swoje dalej zapuszczali. Nim Kazimierz po sześćoletnich w Polsce rozruchach wrócił się do ojczyzny, Czesi nie tylko złupili i po części opanowali zaodrzańskie krainy, ale przeszedłszy tę rzekę, Kraków, Poznań, Wrocław i Gniezno odarli. Ten ich nagły wylew, dał okazję pisarzom czeskim do błędliwych mniemań, że Polska była hołdowniczą ich narodowi. Kozmas praski powiada na karcie 30, że w roku 1054. *Urbs Vratislai et aliae civitates (nie wiedzieć jakie): a duce Bretislao redditae sunt. Polonia ea conditione, ut quam sibi, tam suis successoribus quingentas marcas argenti et XXX auri annuatim solverent.* Powieść Kozmy zdaje się ściagać do Szląska za Odrę. Wszelako tenże sam na tejże karcie pisząc o śmierci Brzetysława, mówi, że on całą Polskę podbił: *cum adjuvante Deo totam sibi subjugasset Poloniam.* Annalista Saxo na karcie 486 przekopowawszy z Kozmy podbicie Polski, opuścił to, że Brzetysław całą podbił *postquam Poloniam subjugaverat.* Nie wspomina też o przywróceniu Wrocławia Polakom, ani o włożonej na nich przez Czechów daninie. Późniejsi Czechowie poszli za Kozmą. Niemieccy, Węgierscy i Włoscy pisarze, przeciwnie, jak Czechów za Brzetysława, tak Polaków za Kazimierza chcą mieć cesarzom poddani. Wippon kapłan spółczesny Kazimierzowi powiada, że po śmierci Mieczysława II, *Casimirus ejus filius fideliter serviebat imperatoribus nostris.* Herman Contractus pisarz starożytny, nazywa pod rokiem 1051. *Kazimiera rebellis*, jakoby poddany buntownik. Gdy więc i Niemcy sobie i Czechowie czynią Polaków dannikami, niewiem komu z nich wierzyć. Powieść Kozmy praskiego, względem przywrócenia Polakom Wrocławia i innych miast

אשר נחלתה להם, וכל המדינות אשר נחלתה להם.

a nie mając dosyć na zakładnikach, jechać samemu

do roku 1054 zatrzymanych, oraz względem podbicia całej Polski, *totam Poloniam subjugavit*, jest chlubna i z wielu miar fałszywa. Co się tyczy podbicia, mówiliśmy w ciągu historyi, że Brzetysław złupił tylko Polskę. Podbicie jej i trzymanie od roku 1054, oraz danina włożona, nie widzimy jakby się zgodzić mogła z okolicznościami tego wieku, w różnych kronikach owszem i w czeskich opisaniami. Henryk cesarz na żądanie Kazimierza wciągając z Brzetysławem, do tego stopnia go w roku 1042. przywiódł, że według zdania Kozmy, książę czeski poddanym się jego uznał, *nam terra tua est, et nos tui sumus*, i zaległy przez trzy lata trybut wypłacić musiał. Jakimże więc sposobem Brzetysław przeciwko woli cesarskiej, przywrócenia Polakom łupieństwa *ad unum obolum* żądającej, mógł trzymać Wrocław z częścią Śląska do roku 1034 i nakładać jeszcze daninę na Kazimierza? Tenże Henryk, za świadectwem Sylwiusza na karcie 20, Śląsk oddał Brzetysławowi, pod obowiązkiem płacenia sobie 30 grzywien złotych, a stu srebra. *„Silesiae sub anno tributo auri 30 argenti 100 marcarum Bohemiae principi tradita, secundo et quinquagesimo anno post millesimum.”* Więc chyba Brzetysław wzięwszy Śląsk od cesarza, pod tymże daniny obowiązkiem subarendował Kazimierzowi, co jest do śmiechu bardziej, niżeli do prawdy podobniejsza. Lecz jako powieść Kozmy jest podejrzana, tak i Sylwiusza. Pomieścił Sylwiusz chronologią, późniac epokę zgody Brzetysława z cesarzem dziesięć laty; ponieważ według najdawniejszych pisarzy stanęła ona w roku 1042. Nie był zaiste nigdy poddany Wrocław Czechom. Za Bolesława Chrobrego trzymali go zawsze Polacy, jako się z Dytmara współczesnego pisarza pokazuje. Ten waleczny monarcha siedział w tem mieście czekając na skutek broni swojej z Niemcami w roku 1017. *Boleslaus in Vratislavia eventum rei expectabat*. Tenże w roku 1000 erylując z Ottonem III metropolią gnieźnieńską, poddał pod nią biskupstwo wrocławskie, według tegoż Dytmara na karcie 357. Za Władysława Hermana, gdy syn jego dorywczy Zbigniew, z poszeptu Czechów, bunt we Wrocławiu chciał uczynić, — Wrocławianie od króla upomnieli, wyznali jawnie, że prócz Polaków żadnym obcym narodom, ani Czechom poddanymi nie byli. Słowa są Marcina Galla najdawniejszego historyka polskiego na karcie 81. *„Ad haec Vratislavienses responderunt non se patriam Bohemis et alienis tradidisse, sed domini ducis filium suoque fugitivos recepisse, seque domino duci legitimoque filio suo Boleslao, in omnibus et per omnia obedire.”* Nie mieli też i Niemcy żadnego prawa do Polski, mianowicie z tej strony Odry, która ją, jako mur jaki zasłaniała. Zodrzańskie kraje Bolesław Chrobry sobie ubezpieczył umową budyzynską. Łuzacyą Mieczysław syn jego, a zatem i Śląsk ocalił. Czeskie napady w czasie zamieszania w Polsce, były bez wiedzy cesarza; nie, że Polska za Odrą należała do niego, jako to dowodzi Hanek w uczonych wprowadzie, ale systematycznych, a z samych omyłek i niepewności zlatanych dysertacji; lecz bardziej że książę czeski, jako hołdownik cesarski, mieczał pokój rzeszy nie-

do Ratzbony na wykonanie przysięgi' wierności, rozkazał ¹⁾

Rok 1044.

XVI. Około czwartego roku panowania Kazimierza, wspominają późniejsi kronikarze nasi o ufundowanych przez niego dwu klasztorach benedyktyńskich, w Tyńcu i w Lubuszu nad Odrą ²⁾. O pierwszym przełożyliśmy

mieckiej. Tak się tłumaczyć powinny wyrazy obcych pisarzów, *quod injussu suo*. Powieść Wippona: *Casimirus fideliter serviebat imperatoribus nostris*, jest powszechna chlubna, i do tego tylko należy, że Kazimierz raz osobą swoją znajdował się w wojsku saskim przeciwko Brzetysławowi w roku 1040, drugi raz, jak się niżej powie, nie chciał się mieszać w wojny Węgrów przeciwko Niemcom. Bonfiniego a z nim Hanka zdania fałsz, okazaliśmy w nocie 5 na karcie 272. Wreszcie, coby miał za przyczynę Henryk wspierać Kazimierza ludźmi przeciwko Czechom, gdyby ich potem poddaniem Śląska uczynił mocniejszymi. Rzecz zdaje się do prawdy podobniejsza, co mówi Krömer: że w tej ugodzie praskiej, Morawy były Czechom od Henryka upewnione, i że Czechowie wzięwszy ten kraj od cesarza prawem lennem, prócz zwyczajnej z księstwa swego daniny, hołd mu więkzay postąpili.

¹⁾ Kron. hildes. pod rokiem 1042.

²⁾ Długosz na karcie 229. — Lubusz, Lubens, Lebus, w dolnym Śląsku o dwie mile od Wolau. Niewiadomo skąd Kazimierz do Lubusza mnichów sprowadził. Kasper Jongelin *in notitia abbatum ord. Cister.* w księdze V. powiada: *aliquod monachos ex Polonia in Silesiam transtulit*. Byli już Benedyktyni w Polsce przed fundacją tyńską, przysnaną Kazimierzowi, jakośmy mówili pod Bolesławem Chrobrym. Przywilej osady Cystersów w Lubuszu na miejscu Benedyktynów, widzieć w tomie I. *Script. Silas.* Sommersberga na karcie 896. — Długosz wylicza niektóre dobra, nadane temu klasztorowi od Kazimierza. Myli się jednak, gdy miasto Lubusz nazywa *Julii mons*, jakoby tam niegdyś Juliusz Cezar miał obozować. Nie przeszli nigdy Rzymianie rzeki Elby, choć z Gallami i Germanami wojowali. Helmold w historii słowiańskiej księdze I. rozdziale 38. prowadzi Cezara aż do Odry, i miasto Wolgast, które *Julia Augusta* nazywa, przez niego buduje. Długosz wziął tę bajkę z Boguśała, a Boguśał z Helmolda: lecz Boguśał inaczej ją ułożył. Powiada on, że Julia siostra rodzona Cezara, a żona Leszka III, dwa zamki zbudowała; jeden od imienia brata swego nazwała Julius, *quod nunc Lebus*, drugie Julin, *quod nunc Wolin appellatur*. Te wszystkie baśnie o Lubuszu i Wolinie urosły z nieskorzumianych dziejów Słowian saodrzańskich za czasów Karola Wielkiego cesarza; który pogromiwszy słowiańskie hordy aż do Odry, mógł tam samecki jakie zbudować dla powściągu barbarzyńców, tak, ako had Elbę zbudował, na poskromienie Sasów. Imię rodowite

wyżej nasze wątpliwości. O drugim wspomina przywilej Bolesława Wysokiego, księcia szlaskiego, iż tam siedziało kilku mnichów czarnych, znać bez pożytku, kiedy na ich miejsce Cystersów rzeczony Bolesław osadził. Tyniecki klasztor, uznany był potem, jakoby za matkę wielu innych osad zakonnych tegoż powołania. Pierwszym jego opatem był Aaron Francuz, przewodnik dwunastu towarzyszków¹⁾, których, jak mówi, Kazimierz z Kłunia sprowadziwszy, niezmiernym majątkiem w dobrach i dziesięcinach nadał²⁾. Te zakonne osady miały za cel pierwiastkowy, przy opiewaniu chwały bożej, pracę ręczną, mianowicie zaś przykład ludowi pobożnością życia, a pomoc nauką młodzieży³⁾. Próżnowanie⁴⁾, z dostatków i ambicyi wynikłe, poddało osoby w pogardę, a dobra w rozszarpanie⁵⁾. Szczęśliwe dla nauk królującego nam Stanisława Augusta berło, już i stracony wiekami smak pożytecznych umiejętności, w samotnych orzeźwiać poczyna murach: szacunek osób pójdzie znowu za pożytkiem, a nadgroda za cnotą i pracą.

Juliusz Rzymianina: *Caesar*, stawszy się potem nazwiskiem władcy i dostojństwa w monarchach rzymskich, było powodem kronikarzem dawnym, że co Karolowi Wielkiemu cesarzowi w ósmym wieku służyło, to oni do Juliusza przystosowali.

¹⁾ *Duodecim adductis ex Gallia*. Obacz historię tyniecką, Szczygielskiego: gdzie wiele innych wiadomości o fundacyi tego klasztoru.

²⁾ Długosz do stu i więcej miast, wsi, folwarków wylicza. Obacz historię tyniecką na karcie 146.

³⁾ Opat Trithemius w chronologii pod rokiem 890. „*Etat in monasteriis nostris ordinis haec consuetudo, ut scholae monachorum in singulis paene caenobiis haberentur, quibus non saeculares modo homines sed et monachi etc.*” Obacz Szczygielskiego: *Pharus benedictina* na karcie 204.

⁴⁾ Szczygielski in *aquila benedictina* na karcie 359. *Successit appetitas ingensque commoditatum venatio, unde splendor ordinis exterius obfuscari et nitor interior deserui occipiebat*. Tenże w historii tynieckiej obszernie na karcie 234. i dalszych.

⁵⁾ Benedyktyni, mianowicie w Niemczech, niezmiernie mieli dobra; i prawie ich opactwa były udzielnym księstwom równe. Duch pokory uminiejszą się powoli w pychę i świeckość, zapragnął porównać opatów z książętami. Obszerność dóbr dała im sposobność do utrzymywania siebie dworów, i wasalów czyli lenników. Z tych liczby byli, najprz.

Rok 1045.

XVII. Pod następującym rokiem wspomina Długosz o wysłanym przez Benedykta IX. papieża do Polski nuncjuszu ¹⁾, z przypomnieniem królowi obiecanego podarunku, i że król zwoławszy na ten koniec radę, ogłosił powszechnym wyrokiem, wybieranie pogłównego po jednym groszu ze wszystkich wsi, miast, i miasteczek w metropoliach gnieźnieńskiej i krakowskiej, oraz dycecyzach im podległych ²⁾. Walka między trzema złymi papieżami

książęta i hrabiowie, jako o tem pisze Bucelinus *in aquila imperati*. Benedyktyni polscy wzięli przykład od Niemców i Franków, jako pisał Szczygielski sam Benedyktyn w historii tynieckiej na karcie 199. *ambitiosa aemulatione*. Nie mieli oni wprawdzie tak wysokich jak Niemcy dworzan, ale liczyli między wazalami i lennikami szlachtę i panów, którzy dla majątku nie mieli za złe być mniszemi sołtysami, czyli skulcetami: wyszło to niedobrze mnichom. Powoli ci lennicy przywłaszczali sobie ich dobra, pod pozorem zbytku mniszego, i próżniackiej nieużyteczności.

¹⁾ *Misso autem ad Casimirum regem speciali nuntio*, na karcie 229. Długosz.

²⁾ Tenże tamże. Powiedzieliśmy wyżej w nocie na karcie 247 o podatku pieniężnym pod imieniem *grosza s. Piotra*, iż on jeszcze przed Kazimierzem kilkadziesiąt laty, za Bolesława Chrobrego Razmowi był dawany, lub tylko obiecany. Początek zwyczaju tego wywiedliśmy z przykładów obcych państw, które nawróciwszy się z pogaństwa, przez wdzięczność i uszanowanie stolicy apostołskiej, roczną jaką pieniężną przysługą, skarb jej na pobożne uczynki pomnażały. Drugie miały w tem potrzeby swoje, dla nabycia koron lub dla innych przyczyn, ażeby sobie protekcją stolicy s. zjednały. Mięczysław I jakośmy mówili na karcie 252, poddał część królestwa swego Janowi XV papieżowi. Bolesław Chrobry, podobno z pobożności ojcowskiej nieukontentowany, obiecał wprawdzie dawać sumę jaką z państw swoich, ale tego, ile wiedzieć możemy, nie uścił. Świadczy o tem Dytmar w księdze VI na karcie 397. „*Insuper antea questus est domino papae (Benedicto VIII) per epistolae portionem: ut non liceret sibi propter latentes insidias regis (Henrici II) promissum principi apostolorum Petro persolvere censu*.” Nie wiemy, jeśli Bolesław Chrobry wykonał obietnicę swoją po roku 1014, tak jako ani o tem, jeśli syn jego Mięczysław II to uczynił. Papież, który na ów czas od wieloletnich

wszczęta tego roku ze zgorzeniem chrześcijaństwa, zakryła przed nami nazwisko tego, który się u Polaków o daninę ś. Piotrowi upominał. Zagęszczone w duchowieństwie świętokupstwa, któremi się sama najwyższa stolica zaraziła; jak zepsutemu naówczas Rzymowi uczyliły potrzebniemi pieniądze, tak łąco Polaków nowo-wiernych, pod nabożnemi pozorami do ich wypłaty pobudzić mogły. Rok blisko biegący dał w Aaronie, opacie tynieckim, Krakowowi arcybiskupa i metropolitę, któ-

książąt chrześcijańskich, kiedy się zdarzyła okoliczność, tę pobożną daninę odbierali, utrzymywali zawsze do niej swoje prawo. Pobożność dała mu początek; czas i praktyka odmieniła dobrowolną w pierwiastkach ofiarę w zwyczaj; a z tego wyszedł obowiązek niejakiś. Kazimierz, pan pobożny, mógł wkrześcić co przodkowie jego obiecali i saniedbali; wszakże uczynił to nie za uwolnienie swoje, od kaptura, ale z wrodoonej pobożności i poszanowania stolicy świętej, oraz z obyczaju innych narodów. Myli się więc Długosz gdy mówi na karcie 230: „*ab eo quoque tempore regnum Poloniae factum est romanae ecclesiae, sive vicario Jesu Christi summo pontifici, feudale et tributarium.*“ W tem znaczeniu należałoby mówić, że wiele państw północnych, Anglia, Szwecya, Dania, Czechy, Węgry, owszem i Ruś, jako się pokazuje z listu Grzegorza VII papięza do Dytmara księcia ruskiego, były danicznemi papięzom. *Tributum i feudum*, zdaniem juryskonsultów, jest co innego niż darowizna, i z innych wpływa powodów. Fundacya na fabrykę ś. Piotra, i na lampę u grobu jego, tak nie jest znakiem hołdownictwa, jak fundacye terazniejsze na podobne uczynki nie ciągną za sobą, że kto kościołowi jakiemu zapisał z dóbr swoich coroczną sumkę na światło, lub inną jaką posługę kościelną, jest tem samym hołdownik, dannik, albo *feudatarius* kościoła. Mieli wprawdzie Polacy zawsze tę darowiznę za uciążliwą, jako świadczy sam Długosz tamże, i potem ją snieśli. Wszelako trwał ten zwyczaj świętopietrza do czasów jagiellońskich. Z tego zwyczaju przynajmniej ten ma pożytek królestwo nasze, że z niego starożytność dzierżaw naszych, teraz od Niemców zajechanych, próbować możemy. Pisze o tem Długosz obszernie na karcie 230. Tej pieniężnej darowizny znajdujemy wzmiankę w: *Libro censuum romanae ecclesiae, a Centio camerario composito, secundum antiquorum patrum regesta et memorialia diversa anno incar. dom. 1192, pontificatus Caeclestini papae III anno II.* — *Polonia in archiepiscopatus kenesensi (guesnensi) — in episcopatu vredisslatsensi (vratislaviensi) — in episcopatu kujaviensi — in episcopatu plozeński Vladislavo dux Poloniae debet singulis triennis quatuor marcas auri ad pondus Poloniae — in episcopatu cracoviensi — in episcopatu posnaniensi — in episcopatu masoviensi — in episcopatu pomeraniensi, sive camierensi ipse episcopus fortorem auri.*“ Znajdujemy także w liście Honorjusza III papięza, do Władysława księcia łódzkiego pisanego w roku 1217

rego to miasto dawniej nie miało ¹⁾. Powiększyły się

tę osoblivszą okoliczność, że papież książęcia zaślaniając od exkomunikacji arcybiskupa gnieźnieńskiego, bierze w protekcję *personam, terras, homines, possessiones, et alia bona*; a za tę protekcję nakłada na niego i na sukcesorów czynsz 10 grzywien złota, które do Rzymu co trzy lata posyłane być miały. Widział to wszystko w księdze Antoniego Muratori, pod tytułem: *Antiquit. italicæ meriti ævi*. — edycyi medyolańskiej w tomie V, *Disert* 69, na karcie 835. Nigdy wiadomo nam jednak, który ze trzech na ów czas papieżyw posłał do Kazimierza po te pieniądze. Długosz to przyznaje Benedyktowi IX. Lecz w tym roku 1045 po srogiem w Rzymie zgorzeniu, gdy między trzema, to jest Sylwestrem, Grzegorzem i Benedyktem była walka, a jeden drugiego za pieniądze spychał, lub symonicznie papiestwo kupował; już w tym mówię czasie, Benedykt ze stolicy ustąpił, i podobno do Niemiec uciekł.

¹⁾ Religia chrześcijańska znajoma już była w Polsce przed powszechnem narodu za Mieczysława nawróceniem, jakośmy wyżej na karcie 47 powiedzieli. W Poznaniu był biskup obrządku łacińskiego imieniem Jordan, jako świadczy Dytmar, który o nim powiada, że wiele dopomógł do nawrócenia książęcia. W Krakowie był już zdawna kościółek chrześcijański, pozwolony dla Morawców chrześcijan słowiańsko łacińskiego obrządku, którzy uchodząc od okrucieństwa Węgrów pogan, do wielkiej Chrobacyi, a terazniejszego po części województwa krakowskiego udawali się. Niewiadomo nam jest zgola, prócz tradycyi niepewnych i pism późniejszych, jeżeli Mieczysław ufundował jakie biskupstwa. Nic o tem nie wspomina ani Gallus, ani Kadłubek, ani Boguś najdawniejsi kronikarze; wszyscy te fundacye przypisują Bolesławowi Chrobremu. Równa więc zachodzi niepewność o biskupstwie a tem bardziej o arcybiskupstwie krakowskiem. Długosz pierwszy z kronikarzy, utworzył sobie hierarchię kościelną w Polsce, bez żadnych dowodów od początku wiary, i tę hierarchię na dwie metropolie, gnieźnieńską i krakowską podzielił, poddawszy im inne katedry. Zdawałoby się raczej, że katedra krakowska pierwsze swoje początki wzięła na Skałce za Bolesława Chrobrego, i że dopiero ją Władysław Herman przeniósł do zamku, zbudowawszy kościół świętemu Wacławowi, jako mamy w Bogufale na karcie 29. Ademar pisarz spółczesny Mieczysławowi I, powiada o świętym Wojciechu, że on nawrócił do wiary Chrystusowej prowincyą krakowską. Święty Wojciech przyszedł z Węgier do Krakowa, jako mamy w Kozmie praskim i innych pisarzach tak naszych, jak obcych. Gdyby w Krakowie był jaki biskup, lub arcybiskup, pocóżby święty Wojciech nawracał Krakowianów, mających swego arcybiskupa; mających biskupów, jego sufraganów, i liczne duchowieństwo, bez czego żadna metropolia być nie może?

Do potwierdzenia zdania naszego, nie mniejszym jest dowodem i to, że za tych czasów, kiedy święty Wojciech był biskupem praskim, to jest około roku 970. Kraków był od Opatona i przylącony

pod jego pasterstwem dochody tynieckie dziesięcinami

do diecezji biskupstwa praskiego, za uproszeniem samego świętego Wojciecha. Gdyby to miasto miało swojego arcybiskupa, a nareszcie biskupa, nie mogłoby zaiste należeć do diecezji praskiej, której biskup, nie arcybiskup ś. Wojciech, sam pod ów czas był sufraganem arcybiskupa mogunckiego, jako i wszyscy jego następcy, nim ta katedra była obrócona w arcybiskupstwo, w lat sto kilkadziesiąt potem. Świadkiem tego przywilej Henryka III cesarza, a czwartego króla niemieckiego, dany w roku 1086. Jaromirowi biskupowi praskiemu, w którym ten cesarz ograniczając diecezję praską, wyraźnie mówi: „*Inde ad orientem hos fluvios habet terminos Bug scilicet et Ztir cum Kracovia civitate, provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quae Kracovia est.*“ Ten przywilej był dany od Henryka, na fałszywym zbiorze mogunckim przeciwko Grzegorzowi VII, na fundamencie dawnego przywileju danego ś. Wojciechowi od Ottona I, jako powiada Kosmas dziekan praski w kronice swojej księdze II, pod rokiem 1086. „*Replicat (Jaromirus) obram omnibus privilegium olim a s. Adalberto episcopo suo antecessore confirmatum a papa Benedicto, quam ab Ottone imperatore ad cuius iustam querimoniam imperator (Henricus) motus precibus ducis Wratislae fratris ejusdem episcopi Jaromir et consilio archiepiscopi Moguntini Wezelonis, novum antiquo ejusdem fere tenoris addit privilegium, et signo imperiali confirmat. Cujus privilegii formam si nostro huic operi inseramus, non superfluum fore existimamus. Continet enim huc, aut hujusmodi textum etc.*“

Była więc za Miecysława prowincja krakowska przez ś. Wojciecha nawrócona, i taż prowincja, za staraniem tegoż, przyłączona do jurysdykcji duchownej biskupa praskiego. Erekeye biskupstw pod owe czasy przywłaszczali sobie absolutnie cesarze, mianowicie w Słowiańszczyźnie, do której sobie mniemane prawo rościli. A jak Otton po nawróceniu Polaków biskupstwo poznańskie, za świadectwem Dytmara na karcie 357, przyłączył do metropolii magdeburgskiej; tak nawróconych Krakowianów poddał biskupowi praskiemu, ścieląc sobie prawo do wielkiej Chrobacy, która, jako świadczy Konstantyn Porfirogenitus cesarz carogrodzki, i pisarz X. wieku, należał niegdyś do królestwa wielkiej Morawii, od cesarzów niemieckich usurpowanego, była pod mniemanem panowaniem Ottona: *parebat Ottoni Magno*. Miecysław I albo się znosił z cesarzem Ottonem, albo, dla jego wielkiej potęgi, cierpieć musiał cesarskie w rzeczach duchownych w Polsce rozrządzania. Nie uwłacza to jednak powieści Długoszowej, ażeby Miecysław wnet po nawróceniu swoim, nie miał w Krakowie jakiego kościoła łacińskiego postawić, i w nim zwierzchności jakiej, dla mających się nawracać, nie opatrzył. Ufundował więc mógł w Krakowie kościołek, ile się zdaje na Skalce i przełożństwo jego oddał Jordanowi biskupowi, jeszcze nie poznańskiemu, ale polskiemu, ażeby ten powszechny, święto doniero, założonej owczarni Chrystusowej pasterz, sam go tymczasem w niedostatku jeszcze duchowieństwa sprawował, pod imieniem *professum*. Znajdziemy ślad, tego, mniemania

od biskupstwa do klasztoru przeniesionemi; dane miejsce

w przypisniku Kadłubkowym, który żył za Kazimierza Wielkiego, gdzie on dając objaśnienia na Kadłubka, wyraźnie mówi o Mieczysławie na karcie 641. „*Anno 968 Jordanum in episcopum Poloniae, et praepositum cracoviensem ordinare procuravit.*” Jakoż zdaje się, że w początkach fundacji kościołów w Słowiańszczyźnie, nim one na katedry biskupie w większych miastach były podniesione przez cesarzów, nosiły te kościoły najprzód tytuły probostw, *praepositurae*. Tak Dytmar i inni za nim opisując te czasy, kiedy Otton I ufundował metropolią magdeburską, i przyłączył do niej niektóre kościoły już ufundowane, powiada że kazał wyświęcać ich proboszczów na biskupstwa, których proboszczów, jako się wyżej powiedziało, nazywa „*pastor ecclesiae merseburgensis, provisor ecclesiae misnensis, custos havelbergensis ecclesiae.*”

Kiedyby zaś to probostwo krakowskie zamieniło się w biskupstwo, trudno wiedzieć. Rozumiem, że się to stało dopiero za Bolesława Chrobrego, następcy Mieczysława, rokiem przed przybyciem Ottona III do Gniezna, a w siedm lat po śmierci ojcowskiej, zaszłej w roku 992, kiedy ten monarcha, pomnażając granice państwa swego, lub oczyszczając miasto i włości koronne od uzurpacyi czeskich i niemieckich wdzierców, pomnożył razem kościoły, lub od ojca zaczęte fundacye biskupie katedrami w miastach główniejszych ozdobił. Mogło być więc podniesiono do jurysdykcyi biskupiej probostwo krakowskie, gdy miasto Kraków wydarte zostało z rąk czeskich przez Chrobrego w roku 999, po śmierci Bolesława II księcia czeskiego, jako świadczy Kozmas praski na karcie 19. O wzięciu tego miasta przez Czechów, bez wymiany jednak roku, wspomina tenże Kozmas na karcie 18, gdzie pisząc o umierającym Bolesławie, i upominaniu jego ostatniem, danem synowi Bolesławowi III, te mu słowa w usta kładnie: *Talibus tamen nequam artibus, et per legum insolentiam coangustabunt huius regni terminos, quos ego dilatavi usque ad montes, qui sunt ultra Krakau nomine Triti (Tatry) per Dei gratiam, et populi opulentiam.*”

Ufundowanie biskupstw, było na ów czas dowodem w panujących księżętach najwyższej i udzielniej władzy: cesarze ją sobie przywłaszczali. Mieczysław nadto był powolny Ottonowi I, aby co przeciwko żądaniu jego uczynił, przestając przy początkach wiary na biskupstwie polskiem, nim błę z owcami Chrystusowemi owczarnia i pasterze pomnożyli. Mogło nie przysięść za niego, aby ufundowane probostwo, i założony niejako fundament przyszłej katedry, było erygowane na biskupstwo, dla wdzierania się Czechów do Krakowa, a zaszłej przeszkody od Ottona I cesarza, i samego ś. Wojciecha, w przywileju wyżej cytowanym; w którym dycecyi praskiej granice daleko za Kraków zachodziły. Bolesław pogromca Węgrów, Czechów, Morawców i innych Słowian, do tego przyjaciel Ottona III cesarza, i z nim skonfederowany, wydarłszy Kraków Czechom, mógł już śmiało biskupstwo tam ufundować. Mogło mu być powodem do tej erekcyi przeniesienie stolicy z Poznania do Krakowa; o czem wspomina Jan

między kanonikami krakowskimi opatowi na wieczne

kronikars XIV wieku, wyżej od nas wspomniany, w te słowa na karcie 5: „*Deinde ducens filiam regis Hungariae, sedem regni in Cracovia instituit; antea fuit Gnezna, postea in Posnani.*“

Co się stać musiało z przyczyny pogranicza z Węgrami, i dla bliskości Czechów, aby z tej strony większą dla odporu miał sposobność. Wreszcie o tem krakowskiem biskupstwie, te tylko w dawnych pisańkach naszych i obcych znajdujemy ślady. Kadłubek w edycji Lipskiej w księdze II. na karcie 643, przypisując Bolesławowi ufundowanie dwu metropolij, bez wyrażenia jakich, i jakie im poddał dycezye, nie wspomina o krakowskiej; lubo tenże edycyi gdańskiej jedną z tych metropolij w Gnieźnie, drugą w Krakowie zakłada. Boguśał biskup poznański o żadnej metropolii nie wzmiankuje, i tylko mówi, że Bolesław sześć katedralnych kościołów, najpierwszy późniański, potem gnieźnieński, dalej mazowiecki, czwarty w liście krakowski ufundował. Toż samo słowo w słowo potwierdza bezimienny przypisnik Kadłubka. Anonim kronikarz XIV. wieku, w I. tomie sfiura Sommersberga na karcie 17. to tylko powiada, że Bolesław wiele kościołów zbudował, i biskupów ustanowił: że metropolią gnieźnieńską ufundował, poddając jej wielu sufraganów; lecz ani o krakowskiem biskupstwie, ani o arcybiskupstwie, żadnej wzmianki nie czyni.

To zaś najpewniejsza, co pisze Dytmar, autor współczesny Bolesławowi, że biskupstwo krakowskie w tym czasie, kiedy Otton III. kreował metropolią gnieźnieńską, to jest w roku 1000., już było ufundowane, i poddane jako sufragania, metropolii nowemu gnieźnieńskiemu. Trudno przeczyć Dytmarowi, a trudniej jeszcze temu wierzyć, aby katedra krakowska mogła być poddana gnieźnieńskiej, gdyby na ów czas miała swego udzielnego arcybiskupa.

Długosz powiada, że ta katedra utraciła swoją prerogatywę w roku 1060. za czasów Bolesława II. z tej przyczyny: że Lampert Zula, obrany arcybiskup, zaniechał prosić w Rzymie o paliusz. Wszelako dawniejsi od Długosza pisarze, wspominając o niektórych biskupach krakowskich, którzy Lamperta Zulę poprzedzili, biskupami ich tylko nazywają. Dytmar w roku 1000 Poppona zowie biskupem krakowskim, co potwierdza Annalista Saxo, chronograf Saxo pod rokiem 990. pisarz kroniki Magdeburskiej, a po nich inni późniejsi. Aaron z opata tynieckiego na katedrę krakowską w roku 1046. wyniesionego, a następcę jego tegoż samego Lamperta Zulę, Anonim archidyakon gnieźnieński nazywa także biskupami krakowskimi. Innego Lamperta około roku 997. żyjącego, który od Mieczysława, albo raczej od Bolesława był posłany do Rzymu, prosząc o koronę, sam Długosz biskupem tylko mianuje na kilku miejscach.

Wreszcie z samego Długosza możnaby wnosić, że jeśli kiedy było arcybiskupstwo w Krakowie, tedy być poczęło za Kazimierza I., kiedy ten monarcha Aaron opata tynieckiego wyniósł na katedrę krakowską. Przywodzi on słowa Benedykta IX. papięza, od siebie

czasy, a katedra w nabożeństwo i liczniejsze pacierze

jak piasze, czytane, których ten papież miał użyć w promocyi pomienionego Aarona. „*His enim verbis pontificem usum fuisse legimus. Pro reverentia beati Petri principis Apostolorum, sub cuius velamento te statum constituisti, et pro amore regis Poloniae Caroli alias Casimiri domini vestri, ejusque conjugis Mariae, eorumque filii Boleslai, et pro honore totius regni statuimus, stabilimus, decernimus et benedicimus in perpetuum, in civitate et ecclesia cracoviensi esse archiepiscopatum et metropolim: cui subicimus omnes omnium episcopatum, qui in regno Poloniae sunt, parochias, ut archiepiscopali more praesideat universis. Tibi quoque et successoribus tuis, pallium de corpore b. Petri sumptum, concedimus diebus solemnioribus a jure institutis deferendum.*“

Nastąpił według Długosza ten Aaron mnich po zmarłym Rachelinie w roku 1046. i wkrótce od kapituły po swojej elekcji wyjechał do Kolonii, gdzie został poświęcony na arcybiskupstwo. Wszelako zdawałoby się, że to jego na pomienioną godność wyniesienie, nie było prawnem; ponieważ Benedykt IX. papież znajemy światu ze złego życia swojego, w roku 1045. jeszcze przed obraniem Aarona, już był złożył papieżstwo; i lubo się zawsze starał powrócić na stolicę, jednak to jego gwałtowne wdzieranie się, nie było nigdy przyjęte za kanoniczne. Z tej w Rzymie gorzącej scysy mógł Aaron korzystać, i od Benedykta intruza otrzymawszy poświęcenie, uczynić się arcybiskupem w Polsce jednym i udielającym, pociągając pod swą metropolią, według opiewu, danej sobie mocy, wszystkie polskie biskupstwa. Okolicności wszczętej schizmy między trzema papieżami, a stąd wynikająca potrzeba pieniędzy dla tych świętokupców, władzy i światobliwości apostolskiej kascielów, podaje w podejrzenie tego Aarona, azali nie on był sprawcą, że Kazimierz pogłównie na naród włożył, pod imieniem grosza ś. Piotra. Opat zakonny więksemi z Rzymem, niżeli świeckie duchowieństwo związkami złożony, mógł dla ambicyi katedry krakowskiej, umówić się tajemnie z Benedyktem IX., że pod kondycją wniesienia go na arcykatedrę, z obu prowincyj po'skich, które Długosz nazywa *provincia cracoviensis et gnesnensis*, gdzie mówi o tym groszu; że mówić z obu tych prowincyi, będąc sam powszechnym całej Polski metropolitą, postara się o wybieranie żądanych pieniędzy. Pokazuje się to niejako ze słów Benedykta, już naówczas antypapy, poddającego Aaronowi całe polskie duchowieństwo. Wreszcie świętokupstwa, czyli kontrakty o biskupstwa zageęciły się naówczas w chrześcijaństwie, sięgając smych papieżów: w czym się jednak ani wierze świętej, ani dostojności stolicy apostolskiej nie uwlekało, że na niej częstokroć, za dopuszczeniem bożem, źli ludzie co do obyczajów siadywali. Następca Aarona Lambert Zula, wstąpiwszy na nowo erygowaną arcykatedrę, nie prosił o palliusz arcybiskupi w Rzymie, przestając snuć na tem, co Benedykt Aaronowi utwierdził; że on, i następcy jego, mieli sobie dane prawo noszenia palliusza. Następcy też Benedykta na papieżstwo, mając wszystkie jego dzieła po złożeniu z papieżstwa, za nieprawne, nie uznawali krakowskiego arcybiskapa i

nazwane *graduales*, jako pismo Długosz, pomnożona.

jego metropolii. Ząd nastąpiło rozerwanie w samej hierarchii polskiej, gdy jeden w Gnieźnie od cesarza Ottona dawniej postanowiony, drugi świeżo od IX. Benedykta antypapy, swoją jurysdykcją utrzymywali. I ta to była bez pochyby przyczyna, że papież Grzegorz VII. sławny ów mocy duchownej rozszerca, pisząc w roku 1075. do Bolesława Śmiałego list, położony w zbiorze listów papieżkich, zebranych przez Harduina, wyraźnie mówi. „*Verum, quia christianae religionis ordo et provida dispensatio, ab his permaxime post Deum pendet, qui dominici gregis pastores et rectores esse videntur, illud nobis primo attendendum est, quod episcopi terrae vestrae non habentes certum metropolitanæ sedis locum, nec sub aliquo positi magisterio, huc illuc pro sua quæque ordinatione vagantes, ultra regulas et decreta ss. patrum liberi sunt et absoluti.*” To upomnienie papieżkie niemieccy pisarze naciągają do emulacji arcybiskupów: magdebuskiego, dawniej od Ottona I. metropolitę wszystkich słowiańskich krajów naznaczonego, i do gnieźnieńskiego, później od Ottona III. ustanowionego. Lecz ta emulacja zaspokojona została od Sylwestra II, o którym wspomina Marcin Gallus; i za seswoileniem tegoż, jako pismo wyżej cytowany kronikarz hildesheimski: *licentia romani pontificis*. Był więc do czasów Aarona *certus locus metropolitanæ sedis* w Magdeburgu dla biskupa poznańskiego, a w Gnieźnie dla innych polskich. I dopiero podobno poczęła się ta metropolitańska jurysdykcja osłabiać, gdy Benedykt IX. nowego w Krakowie metropolitę utworzywszy, wszystkie inne polskie biskupstwa pod jego moc poddał.

Ze zaś to było pierwsze arcybiskupstwo krakowskie za Aarona, same słowa kreacyi papieskiej jawnie oznaczają. Poczoby albowiem miał mówić Benedykt: *pro honore totius regni statuimus, stabilimus et benedicimus in perpetuum in civitate et ecclesia cracoviensi esse archiepiscopatum et metropolin*, gdyby tam dawniej był arcybiskup. Po co mu poddawał kościoły polskie, jeśli one były dawniej wydzielone do metropolii krakowskiej, i gdyby sam kościół krakowski nie był dawniej podległym metropolie gnieźnieńskiej, jakośmy z Dytmara, świadka prawie oczywistego wywiedli. Takowy sposób mowy papieskiej oznacza ustanowienie rzeczy jakiej nowej na czas przyszły, nie zaś dawnej odnowienie; bo jeśli ras była przyłączona do kościoła krakowskiego prerogatywa metropolitańska, ta się odmieniać z osobami nie mogła, jako dana na wieczne czasy katedrze i miejscu, nie osobie na nią wybranej. Ani mówić można, ażeby niedbalstwo Zuli w proszeniu paliusza, pozbawić miało kościół krakowski tak wielkiego zaszczytu; raczejby temu wierzyć, że katedra krakowska nigdy przed Aaronem nie była archikatedrą, a po zejściu jego, znowu z usurpowanej przez nieprawą moc antypapy jurysdykcji, do swego dawnego tytułu biskupstwa powróciła.

potęgi Masława, osłabiła umysł królewski. Powiadają, że skłopotanego myślami, a snem zmorzonego pokrzepiło niebieskie jakieś widziadło, i że w czasie potyczki, toż samo na koniu chorągwią Polakom serca dodawało ¹⁾). Cóżkolwiekbaż, tak zapalczywie były się obie strony, że rzeka krwią się zarumieniła ²⁾). Po zniesionych mazowieckich pułkach, wysypała się dziec posiłkowa, z Prusaków i innej sprzymierzonej drużyny zebrana ³⁾). Dawali odpór Polacy do samej nocy, z wielkiem swoim i króla niebezpieczeństwem. Zapędziwszy się za nieprzyjacielem, po zmieszanych w ciemnotach chorągwiach, sami siebie pałaszami siekli, póki się nie postrzegli. Kazimierz też zagoniony za uciekającymi, a ranami i długą pracą zmordowany, ledwo życia nie stradał, gdyby go był prosty jakiś żołnierz nie ratował ⁴⁾). Wdzięczny król za wierność i usługę, szlachcicem go uczynił i dobra mu nadał ⁵⁾). Stała wygrana przy Polakach. Wszystkie prawie buntownicze i pogańskie hufce złamane lub wycięte. Padło na pobojuwisku trupa do piętnastu tysięcy, wzięto w niewolę dwa tysiące. Reszta niedobitków ścigana w pogoni, napęliła szeroko martwemi ciałami okoliczne miejsca ⁶⁾). Masław herszt i podpalca tej wojny, uciekłszy do Prusaków, szubienicą życia skończył, powieszony od nich z urągowaniem: *wysoko mierzył, wysoko wisisz* ⁷⁾). Po utrzymanem zwy-

¹⁾ Długosz na karcie 225. — Miechowita na karcie 41. Kromer na karcie 59. Jan kronikarz w tomie I *Scrip. Siles.* Sommersberga, powiada na karcie 22, że Kazimierz miał to widzenie w kościele Panny Maryi w Ostrowiu, *in castro Ostrow*, niedaleko Gniezna, który kościół żona jego Dobrogniewa ufundowała.

²⁾ Anonim pisarz dziejów szląskich na karcie 22.

³⁾ Kadłubek edycyi gdańskiej na karcie 74. Anonim na karcie 22. *Binis praeliis.* Jan kronikarz na karcie 21.

⁴⁾ Marcin Gallus na karcie 71.

⁵⁾ *Civitate ei contulit.* Tenże tamże.

⁶⁾ Długosz na karcie 226. Miechowita na karcie 41. Kromer na karcie 52.

⁷⁾ *Alta petisti, alta tenes.* Kadłubek na karcie 653. Bogufał na karcie 26. Długosz na karcie 226, i inni.

ciężtwie, oderwane po dwakroć Mazowsze i do korony przyłączone, trwało odtąd wiernie przy rzeczypośpolitej. Niedługo potem Prusacy, naród od czasów Chrobrego hołdowniczy ¹⁾, wyprawili poselstwo do króla z prośbą o darowanie winy; oświadczyli poddaństwo, wypłacili należytą daninę, trwając do śmierci zwycięzcy w posłuszeństwie ²⁾.

Rok 1050.

XIX. Zaspokojona zupełnie wewnątrz Polska, patrzyła bojaźliwie na wschód od lat kilku w Węgrzech zamięszania, które ją do spółki kłótni swoich ledwo nie pociągnęły. Stefan I król węgierski straciwszy syna Emeryka ³⁾, a będąc sam potem bliskim zgonu, wyznaczył po sobie na państwo Piotra siostrzeńca, za radą żony Gizeli, mimo bliższość krwi stryjecznych swoich. Niewdzięczność Piotra ku królowej wdowie ⁴⁾, którą on prawie w więzieniu trzymał, odarłszy z majątku i przyjaciół, poruszyła Węgrów. Piotr zabiegając mogącym nastąpić w domu na siebie buntom, a szukając dla Węgrów innej zabawy, naprzód obrócił oręż przeciwko Henrykowi III cesarzowi, pustosząc Bawaryę; potem gdy także Henryk, sprzymieniec Polaków, wojnę za nich przeciwko Brzetysławowi prowadził, wspomagał Czechów ⁵⁾, niechętny zawsze Polakom, u których Andrzej

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 158.

²⁾ „*Prussia quoque ipsa parere Casimiro coacta, in plenam dedicationem venit, tributis serviens, tributa Polonia pendens in fide et jure permansit.*“ Długosz na karcie 227. Kromer na karcie 52. — Helmold w historii słowiańskiej w rozdziale 16. Krantz w *Vandalia*.

³⁾ Umarł Emeryk w roku 1031. Praj w historii węgierskiej na karcie 39.

⁴⁾ Brunner w *Annalib: Boicis* w księdze V. części II. Praj w historii węgierskiej na karcie 332.

⁵⁾ W roku 1040.

Bela i Lewanta książęta węgierscy, dziedzice tronu, przytułek mieli. Zhardziały dwoistem zwycięstwem, począł własnych poddanych uciemniać, i urzędy Niemcami osadzać. Wygnali go Węgrzy, a na miejsce jego obrali królem Abę ¹⁾. Piotr nie znalazłszy przytułku u Alberta szwagra swego, margrabi Austrii, udał się do Henryka, i przeprosiwszy go za związek z Czechami, służył w wojsku cesarskiem przeciwko tymże ²⁾. Okrucieństwa Aby oziębily ku niemu Węgrów, a rabunki jego, które w Austrii poczynił, dały Henrykowi cesarzowi okazją do przywrócenia bronią Piotra wygnańca, z którym się świeżo spokrewnił, pojawiając w małżeństwo siostrę jego Agnieszkę, po śmierci pierwszej żony Gizeli ³⁾. Wdzięczny Piotr za daną sobie pomoc, poddał królestwo węgierskie w hołd Niemcom ⁴⁾: za co jako i za inne bezprawia rozgniewani nań Węgrowie, uczyniwszy zjazd w Chanadynie, wysłali tajemnie poselstwo do Andrzeja, ofiarując mu berło.

Rok 1051.

XX. Siedział pod ów czas Andrzej na Rusi ⁵⁾ z bracią, którzy w Polsce do śmierci Mieczysława II mieszkając, po jego zejściu, dla zamieszków narodowych, umknęli się z dawnego przytułku do Jarosława książę-

¹⁾ *Aba, qui exteris passim Ovo, vero autem nomine Samuel dictus est.* Praj na karcie 46. Był on siostrzeńcem tegoż Stefana. Długosz na karcie 222. Kronika hildesheimska na karcie 730.

²⁾ W roku 1042. Obacz wyżej na karcie 289.

³⁾ W roku 1042. *Acta Ottonum et Henricorum* w tomie I. *Scrip. brunsvic:* na karcie 709.

⁴⁾ Praj na karcie 50.

⁵⁾ Praj na karcie 50. Długosz.

cia ruskiego ¹⁾. Po wstąpieniu Andrzeja na tron ²⁾, uchodząc Piotr powtórnie z Węgier, oskoczony od swoich w ucieczce, naprzód wolności, potem przez wyłupienie oczu, życia z żalu postradał ³⁾. Powróciwszy Henryk z Włoch ⁴⁾ po zaspokojeniu stolicy rzymskiej od wdzierców, i posadzeniu na niej Klemensa II, chciał się pomścić nad Węgrami. Odwiodły go od tej wojny zaszły we Flandryi, za sprawą Baldwina i Godefryda rozruchy ⁵⁾; lecz we dwa lata potem ⁶⁾ z wielką potęgą do Węgier wyprawę uczynił. Węgrowie gdy częstemi poselstwami cesarza ubłagać nie mogli, gotowali się na danie mu odporu. Andrzej uprosił sobie do pomocy brata Belę, ofiarując mu trzecią część państwa, z tytułem księcia węgierskiego ⁷⁾. Bela porzucił Polskę i Pomeranią ⁸⁾ a w towarzystwie wielu rycerskich ludzi, ze spłodzonymi w Polsce synami z siostry Kazimierza Ryxy, Gejzą i Władysławem powróciwszy do kraju, pomagał bratu przeciwko Niemcom, i zapędy ich wstrzymał. Podejrzliwy cesarz począł mieć urazę na Kazimierza, jakoby Węgrowie wsparci tajemnemi Polaków posiłkami, przeszkadzali mu do zwycięstwa. Pomnożyło w nim to rozumienie długie w Polsce Andrzeja z bracią przemieszczkiwanie, pokrewieństwo Beli z królem: mianowicie zaś pobudzał go Brzetysław, dawny nieprzyjaciel, a świe-

¹⁾ Kromer na karcie 53. *Apud Russos tunc post mortem Miecislai exulantes*. To przebywanie Andrzeja na Rusi, sprawiło potem, że się on ożenił z córką jego Anastazją, którą kronikarze węgierscy nazywają *Agmunda*.

²⁾ W roku 1045. Praj na karcie 50.

³⁾ W roku 1046.

⁴⁾ W roku 1047. *Acta pontificum Saxonum* w tomie I. *Script: brunsv: Leibnitz*.

⁵⁾ Herman Contractus pod rokiem 1047.

⁶⁾ Roku 1049. Praj.

⁷⁾ Praj na karcie 54. *Divisio trifariam regno, tertiam partem ia Belam transtulit, titulo ducis cohonestatum* pod rokiem 1050.

⁸⁾ *Fratrem Belam cum liberis e Polonia et Pomerania evocat*. Praj na karcie 54.

zym przymusem do wrócenia Polakom opanowanych w Śląsku krajów bardziej jeszcze zaślony ¹⁾.

Rok 1051. — 1052.

XXI. Gniew cesarski miał się wkrótce objawić wpa-
dzeniem wojsk niemieckich do Polski, które już Hen-
ryk zbierał²⁾; gdyby go była nie wstrzymała choroba,
a tymczasem wyprawieni od Kazimierza posłowie,
wrzuconych od Czechów potwarzy nie oddalili³⁾. Dla

¹⁾ *Bretislai ducis Bohemiae provocatus suggestione*. Długosz na karcie 237. Hanek pisarz *antiquitatum Silesiae* usadziwszy się na to, aby Śląsk swój, który dawniej zawsze do Polski należał, innym prawie od Polaków narodem niemieckim uczynił, i Czechom go podał, przywodzi świadectwo Awentyna kronikarza bawarskiego, tak mówiącego w księdze V. „*Rumor erat Cathomarum (Casimirum) Polonorum regulum Silesiam ab Augusto Henrico III. Bojemo praesidi datam armis affectare. Cathomarus ubi isthaec accepit, ad imperatorem venit: rumorem de se tenere natum coarguit. Caesar excusatum eum habuit domumque redire possit.*“ Daliśmy przyczyny wyżej na karcie 290 w nocie 2, iż Henryk obroniwszy Polaków od napaści Czechów, i doznawszy tychże nieprzyjaźni i rebelii, nie mógł im Śląska oddać, bo by go raczej sam dla siebie zatrzymał. Awentinus też późniejszy pisarz i sam Niemiec, niewiedzieć zkąd tę wiadomość wybrał, ponieważ o niej milczą kroniki niemieckie dawniejsze. Owszem tenże sam Awentinus, wyraźnie Polaków i Kazimierza przyjaciółkami cesarskimi nazywa.

²⁾ Długosz na karcie 237, *Expeditionem contra Poloniam parabat*. Do tej okoliczności ściąga się to, co Herman Contractus, pisarz XI wieku, mówi pod rokiem 1051. „*Imperator contra Gazmarum ducem Polonorum rebellionem molientem expeditionem parat gravius: infirmitate detentus pacem pactumque cum petentem suscipiens discessit.*“

³⁾ Długosz.

ubezpieczenia cesarza w przyjaźni, potrzeba było Kazimierzowi obiecać posiłki przeciwko Andrzejowi, na którego cesarz wojnę popierał ¹⁾ w towarzystwie Czechów, wypadami węgierskimi do Morawy rozgniewanych ²⁾. Wdzięczność ku Henrykowi za daną pomoc przeciwko Brzetysławowi, kazała przychylić się do uiszczenia obietnic, które Kazimierz dla względów swoich na Andrzeja, zwlekać był postanowił ³⁾. Ściągnęły się wojska cesarskie z czeskiemi ku rzece Raba ⁴⁾, Kazimierz złączył z niemi swoje pólki ⁵⁾. Zacięte w gniewie narody, i wzajemne sobie klęski przynoszące, pojednał Leon IX. papież, który na ten koniec osobiście do Preszburga z Rzymu przyjechał ⁶⁾. Henryk cesarz córkę swoją Zofią, albo raczej Judytę ⁷⁾ poślubił Salomonowi, synowi Andrzeja niemowlęciu, z Agmundy czyli Anastazy córki Jarosława księcia ruskiego urodzonemu ⁸⁾. Wreszcie z okoliczności obiecanych, a potem posłanych od Kazimierza Henrykowi posiłków, powiada Bonfini, jakoby król An-

¹⁾ Solignac na karcie 138.

²⁾ Praj w historii węgierskiej pod rokiem 1050. Dubrawski w historii czeskiej.

³⁾ Solignac na karcie 138.

⁴⁾ Praj na karcie 55.

⁵⁾ Solignac na karcie 138. — Długosz na karcie 238. „*Imperator cum frequenti et numero exercitu, in quo et copiae a Casimiro Poloniarum rege transmissae, et Bretislaus Bohemiae dux etc.*“ Herman Contractus pod rokiem 1052. *Quidam ex Burgundionibus, Saxonibus et Polonis.*

⁶⁾ Herman Contractus pod rokiem 1052.

⁷⁾ Herman Contractus wyżej cytowany, nazywa ją Zofią. W liście Grzegorza VII papieża do niej pisanym, a w zbiorze konsyliów Harduina położonym czytamy, iż imię tej pani było Judyta. Była to taż sama królowa, którą sobie potem Władysław Herman poślubił, po śmierci Judyty Czeszki, jako się niżej powie, za sprawą ś. Ottona biskupa bamberskiego, apostoła Pomeranii.

⁸⁾ Praj na karcie 54 i 58. Długosz tę księżniczkę ruską nazywa Anastazją; lecz omylnie poślubia ją Andrzejowi ojcu, zamiast Salomona. Była to córka Jarosława księcia ruskiego.

drzej przez trzy lata Polskę, Czechy i Austryą w hołdownictwie trzymał. Kromer nie doczytał się w żadnym innym pisarzu o tej Bonfiniego Włocha, o podbieciu Polski przez Węgrów, powieści ¹⁾). Turocz był przewodnikiem tego błędu Bonfiniemu ²⁾). Niechaj mają ztąd sławę pisma jego, gdy naród węgierski jej sobie nie przywłaszcza.

Rok 1054. — 1058.

XXII. Ostatniem dziełem Kazimierza, ile ich nam tylko dzieje obce i narodowe podały, było przeniesienie, jak mówią, z Byczyny katedry biskupiej do Wrocławia ³⁾),

¹⁾ Kromer na karcie 53. *Nemo ullam hujus rei mentionem facit.* Podobniejsza do prawdy, że Bonfini z Turoczem omylnie wzięli Kazimierza polskiego, ze Krezymira królika Kroacyi i Dalmacyi, którego państwo, Rado wojewoda węgierski za Andrzeja opanował. Obacz Praja historyą węgierską pod rokiem 1055.

²⁾ Praj na karcie 54 pod notą (c) *quod et si verum non sit.*

³⁾ O tych przenosinach nie znajdujemy żadnej pewności w narodowych i obcych pismach. Długosz tę epokę kładnie pod rokiem 1052, powiadając, iż ta katedra w Smogrowie za Mieczysława ufundowana, naprzód w roku 1041 z tego miejsca do Byczyny, potem do Wrocławia była przeniesiona. Rzecz jest najprzód wątpliwa, jeżeli Mieczysław prócz biskupstwa poznańskiego, inne jakie katedry ufundował; niemasz na to żadnych dowodów przed Długoszem. Najdawniejsi nasi kronikarze: Gallus, Kadłubek i Boguś, wszystkie fundacye katedralnych kościołów Bolesławowi przyznają. Boguś na karcie 25 one wylicza, a między niemi wrocławską *wratislaviensem*, nie wspominając o Smogrowie. Stawili katedry biskupie królowie, fundując one po większych miastach, jakie były Gniezno, Władysław stary, Kraków, Płock, Wrocław, Poznań i inne nie pomniejszych i mniej znanych. Wrocław już był sławny za czasów Mieczysława i Bolesława Chrobrego. Ufundował bez pochyby katedrę biskupią, Bolesław we Wrocławiu, dla tej części Polski, która się teraz Sząkiem nazywa. Świadczy o tem Dytmar na karcie 337, gdzie wyraźnie powiada,

miasta nad rzeką Odrą od przodków jego zbudowa-

że Otton III z Bolesławem Chrobrym ufundowawszy w roku 1000 metropolią gnieźnieńską, poddał pod nią trzech biskupów: *cracoviensem, vratislaviensem et colbergensem*. Dytmar żył razem z Bolesławem Chrobrym około roku 1018, a jakimżeby sposobem biskupi wrocławscy dopiero się tak zwać poczęli za Kazimierza, który był wnukiem Chrobrego? Katedra kujawska, nazwana pospolicie *Vladislaviensis*, nie mogła być od Dytmara wzięta zamiast wrocławskiej, przez pomieszczenie w saskim piśmie słów do siebie podobnych. Boguśał wyraźnie mówi na karcie 25. *Cujaviensem vero filius ejus (Bolesław I) post eum Mesco (Mieczyśław II) nomine, quae Vladislaviensis nuncupatur, fundavit*. Więć i to fałsz co powiada Długosz, jakoby katedra kujawska w Kruszwicy naprzód była ufundowana za Mieczyśława I. Mieczyśław drugi ufundował ją w Kujawach, których granice w owych czasach mogły być inne, a biskupi od stolicy swojej w starym Władysławie, *senex Vladislavia*, dla różnicy od Inowrocławia, *junior Vladislavia*, nazwali ją *Vladislaviensis*. O tym starym Władysławie czytamy przywileje książąt mazowieckich, mianowicie Konrada I, gdzie się często datuje miejsce *ex sede Vladislavia*. Rozwaliny tego niegdyś sławnego miasta, z którego Chrobry za świadectwem Marcina Galla na karcie 62 *de Vladislav castro octingentos loricatos, et duo milia clipeatorum* wyprowadzał, widzieć w województwie terazniejszym kaliskiem niedaleko Koła i Brudzewa. Wreszcie, co się tyczy biskupstwa wrocławskiego, sam Długosz, autor tych przenosin, sprzeciwia się sobie, gdy prócz wielu innych miejsc, ten sam kościół, którego przenosiny z Byczyny wytknął pod rokiem 1052, nazywa pod rokiem 1045, *Vratislaviensis*, owszem i wyżej pisząc o ufundowaniu jego w roku 996 powiada, że na katedrze wrocławskiej siedział *in vratislaviensi primus episcopus Godfridus*. Nie mniejszą popełnia omyłkę Henel kronikarz szląski na karcie 218, powiadając pod rokiem 1052: *Ex hoc tempore urbs Vratislavia, quam interregni, quod praecessit, tempore, nomen accepisse vero non est absimile*. Kureusz także pisarz dziejów szląskich, podobnie mówi że Wrocław wziął nazwisko od Wratysława pierwszego króla czeskiego. W obu jest błąd widoczny. Lecz Henel sam sobie sprzeciwia się, gdy na karcie 223 zapomniawszy na to, co wyżej pod rokiem 1052 mówił, zbija Kureusza względem dawności Wrocławia, i przywodzi świadectwo Dytmara. Jakoż Dytmar na karcie 357 i na 416, wspomina wyraźnie o Wrocławiu, nazywając to miasto *Vorcislavia*, że w nim Bolesław Chrobry w roku 1017, oczekiwał na skutek obłężenia Niemcy od cesarza Henryka II. Jakimże sposobem Wrocław według Henela wziął to nazwisko w czasie bezkrólewia, albo według Kureusza za panowania w Czechach Wratysława I? Bezkrólewie, czyli raczej zamięszanie, było w Polsce między rokiem 1035 i 1040; Wratysław I król czeski panował około roku 1070. Wzmianka w Dytmarze o Wrocławiu uprzedziła mniemaną datę Henela i Kureusza kilkudziesiąt laty. Wreszcie, życia biskupów smogrzewskich, czyli

nego ¹⁾). Resztę panowania jego zakryła niepamięć; do-brodziejstwa narodowi uczynione zaspokojeniem kraju, oczyszczeniem tegoż z nierządu łotrostw, szafunkiem sprawiedliwości, nigdy się w niej nie zagrzebią ²⁾). Zszedł ze świata król ten zacny w roku pańskim 1058 ³⁾, wieku swego czterdziestego czwartego, a ośmatego panowania, po ciężkiej przez cały miesiąc chorobie ⁴⁾, zleciwszy potomstwo swoje przytomnym panom; najstarszego zaś z synów Bolesława, na tron po sobie wyznaczywszy. Pogrzebiony w Poznaniu przy ojcu i dziadu, w którym mieście i życia dokonał. Kroniki późniejsze benedyktyńskie na gminnem mniemaniu o jego zakonnem życiu zasa-

wrocławskich, napisane od Długosza i Anonima, są w początkowych biskupach pełne fałszu i anachronizmów, na których pewności historycznej, a zatem i przenosin tych kościołów z Byczyny do Wrocławia, zasadzać nie można. Co jeźli były jakie przenosiny, to się stać musiało za Chrobrego. Kazimierz zaś, jak fałszywie od niektórych nazywa się fundatorem katedry wrocławskiej, tak i przenosicielem. Mogło być zwaiste, że w czasie łotrostw czeskich, podczas zamieszania krajowego na Śląsku, a dla ich łupieztwa we Wrocławiu; biskup owego miasta umknął się z niego ze skarbami kościelnymi, aby podobnej Gnieznowi szkody nie odniósł; powrót jego był okazją do napisania o przenosinach katedry. Hanek uczony pisarz księgi *Antiquitates Silesiorum*, wynalazł środek, prawdziwy według jego mniemania, jakoby biskupstwo, wrocławskie od Dytmara jeszcze przed Kazimierzem nazwane, wzięło imię nie od miasta, ale od powiatu z dawnych lat *Vor-cislauiensis* nazwanego. Ciekawa jego, ale razem systematyczna i dzika nomenklatura Wrocławia, od pól zielistych, po niemiecku *würtz* nazwanych, nie jest dla nas zupełnem przekonaniem. Nazwisko Wrocławia bardziej jest słowiańskie, i do wrócenia sław podobniejsze, niżeli niemieckie z zielnika wyprowadzone.

¹⁾ Obacz Hanka *in antiquit. Silesiae* na karcie 150.

²⁾ Bogułał na karcie 26. *Finibus in tranquillitatis pacis rite ordinatis*. Obacz jego pochwały w Długoszu na karcie 246.

³⁾ Marcin Gallus na karcie 71. Bogułał na karcie 26. i inni późniejsi. Długosz datę jego śmierci kładnie 28. Listopada. Myli się Kozmas praski z Annalistą Saxonem, kładąc ją pod rokiem 1038. lub dziewiątym.

⁴⁾ Długosz na karcie 246.

dzone, a dla dobrodziejstw przez niego Tyńcowi uczynionych, w poczet go świętych policzyły¹⁾. Zostawił z Maryi księżniczki ruskiej, córki Włodzimierza I, nazwanej potem Dobrogniewą, pięcioro dzieci: Bolesława, który po nim panował, Władysława Hermana, Mieczysława, Ottona i córkę Świętochnę²⁾, Wratysławowi królowi czeskiemu potem zaślubioną. Długosz powiada, iż to był pierwszy z królów polskich, który jakąkolwiek naukę miał znajomość³⁾, wziąwszy wychowanie od sprowa-

¹⁾ Benedyktyni jak ś. Stanisława uczynili mnichem *ex desiderio*; tak Bolesława Śmiałego tymże i wielbnym *venerabilis, w monologium*, czyli pamiętce świętych polskich zakonu swego, tak Kazimierza świętym. Obacz Szczygielskiego *in aquila polono benedictina* na karcie 94. 28 *Novembris Posnaniae in Polonia natalis beati Casimiri*. Długosz dzień 28. Listopada położył za dzień śmierci. Szczygielski za dzień urodzenia. Urodził się Kazimierz według Długosza roku 1016. *octavo calendas Augusti*.

²⁾ Bolesław Śmiały urodził się w roku 1042. — Władysław Herman, urodzony w roku 1043. nosił imię Hermana arcybiskupa kolońskiego, brata Ryxy królowej, babki swojej. Mieczysław wydany na świat w roku 1046, umarł według Długosza w ośm lat po ojcu Kazimierzu. Otton bądź dla powinowactwa przez babkę Ryxę z Ottonem III. cesarzem, jako chce Długosz, bądź dla pamięci do Ottona księcia szwabskiego brata tejże Ryxy, tak nazywany. Świętochna, czyli według pisarzy niemieckich i czeskich Swatana, urodziła się w roku 1055. Obacz Długosza.

³⁾ Długosz na karcie 182. „*Hic etiam ex principum Poloniae sanguine, primus deprehenditur, qui doctrinam literarum dolabro amplius nobilitavit et polivit. Caeteros enim priscos principes Poloniae, in discenda literarum scientia nusquam constat exercitatos fuisse.*“ Z wyrazów Długosza *doctrinam literarum dolabro amplius n. bilitavit*, pokazuje się, że jeszcze za poprzedników Kazimierza, były w Polsce jakiekolwiek nauki. Jakoż w rzeczy samej można temu wierzyć. Duchowieństwo obce, w niedostatku jeszcze narodowych ludzi, przy początku wiary do Polski wprowadzone, wniosło z sobą znajomość języka łacińskiego. Benedyktyni ufundowani od Chrobrego na Łysej górze, i w Sieciechowie, a podobno i w Tyńcu, mieli u siebie szkoły według wszelkiego podobieństwa, jako się na karcie 293. powiedziało. Biskupi po swoich dycezyjach musieli one mieć także. Anonim pisarz starożytny życia biskupów wrocławskich, powiada na karcie 177 o Urbanie, drugim biskupie wrocławskim, żyjącym za panowania Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego, iż on *in Poloniam veniens, — ut ex Polonorum*

dzonych przez ojca Mieczysława i Ryxę matkę do dworu uczonych mężów; a wydoskonaliwszy się potem w obcych krainach, podczas swojego w nich przemieszkowania. Królestwo polskie liczy go między najlepszymi z monarchów swoich, i chwalebniejszym nad chlubne zwycięstwów tytuły, *Restauratora* nazwiskiem dotąd zaszczyca¹⁾. Kochał porządek i sprawiedliwość: przestrzegał spokojności krajowej, nie wdając się w obce zamieszanie, chyba potrzebą do nich zniewolony. Przyjaźń i przymerza z postronnymi mocarzami rzetelnie utrzymywał. Religiją i dobre obyczaje rozkrzewiał. Był Kazimierz wysokiego wzrostu, twarzy pięknej, wspaniałej i powa-

natione pueri, et adolescentes in latinis literis erudirentur, scholam quoque ob id in Smogrow constitui, et tam doctorem scholarum, quam scholares ipsos de mensa sua providebat.“ Ani darmo nosili urzędy *scholastyków*, terazniejsi nasi prałaci po kapitułach, aby tylko majątne beneficya posiadali. Byli oni ze swojego powołania przy katedralnych kościołach rządcami szkół, i nauczycielami dziatwy. Musiała też być podobna szkoła w Krakowie; ponieważ czytamy w Marcinie Gallu na karcie 81, i w Janie kronikarzu na karcie 24, że Władysław Herman syn Kazimierza, oddał swojego syna z nieprawego łoża do szkół krakowskich. *Sbigneus deinde Cracoviam literis traditus.* Za tegoż Władysława musiały być szkoły, i gdzieindziej prócz Krakowa. Czytamy w życiu ś. Ottona biskupa bamberskiego, apostoła Pomeranii, około roku 1124. napisanym od towarzysza prac jego i podróży; iż ten prałat, nim został potem biskupem bamberskim, był w Polsce, i żaków w szkole uczył. Bolesław Śmiały syn starszy Kazimierza, za świadectwem cytowanego wyżej pisarza życiów biskupów wrocławskich, postanowił prawo: aby po kapitułach na biskupstwa i prelatury żadnych odjad Włochów, lub innych cudzoziemców nie obierano, z tej przyczyny, że już naród polski dosyć miał ludzi uczonych, i zdolnych do posiadania urzędów duchownych, którzy zaiste ludzie w szkołach narodowych nauki brać musieli. Nie można też mówić, aby książęta od rodziców swoich, sami nie mieli znajomości nauk, a przynajmniej języka łacińskiego, kiedy one w narodzie swoim krzewili. Bolesław Chrobry musiał umieć po łacinie, ponieważ Dytmar jemu współczesny, powiada o nim na karcie 397, że z papieżem korespondował. *Questus est domino papae per epistolae portitorem.*

¹⁾ *Univerſali appellatione et consensu Instaurator pacificus et tunc quidem vocitatus est, et in haec usque tempora vocitatur.* Długosz na karcie 246.

znej, włosy na głowie gęstego, brody długiej, silny i na zdrowiu czerstwy; w ubiorach kształtny i okazały. Śmierć jego kometa uprzedziła, tak, jako rodziny trzęsienie ziemi ¹⁾, niegdyś groźne znamiona wielkich na świecie odmian, dziś natury porządnej dzieło, lub sprawy jej przypadkowe.

¹⁾ Długosz na karcie 162 — 247. Kromer na karcie 54.

1. The first part of the paper is devoted to the study of the asymptotic behavior of the solutions of the system of equations (1) as $\epsilon \rightarrow 0$. It is shown that the solutions of the system (1) converge to the solutions of the system of equations (2) as $\epsilon \rightarrow 0$. The convergence is uniform on compact subsets of the domain Ω .

2. The second part of the paper is devoted to the study of the asymptotic behavior of the solutions of the system of equations (1) as $\epsilon \rightarrow 0$. It is shown that the solutions of the system (1) converge to the solutions of the system of equations (2) as $\epsilon \rightarrow 0$. The convergence is uniform on compact subsets of the domain Ω .

KSIĘGA IV.



T R E Ś Ć

KSIEGI IV.

I. Bolesław Smiały następuje po ojcu: jego koronacja i przymioty. Stan Polski na początkach jego panowania. II. Zamieszanie węgierskie okazyją wojny polskiej. III. Bela książę węgierski udaje się do króla. Andrzej król węgierski gotuje się na Polaków. IV. Król z wojskiem ciągnie do Węgier. Andrzeja zwycięża. Belę koronuje. V. Niespokojność w Czechach. Jaromir brat księżęcia uchodzi do Polski. Wpada do Czech z ochotnikami polskimi. Zbity. Wratysław pustoszy kraje koronne. VI. Król go dościga. Czesi uciekają. Prusaków rebelia i zabranie Grodka. Król rzuca oblężenie. VII. Zgoda z Czechami. Siostra królewska oddana w małżeństwo Wratysławowi. Klęska Prusaków w Pomeranii. VIII. Trwogi na Rusi. Izasław książę kijowski szuka pomocy w Polsce. IX. Prawa królewskie do ruskich krajów: przygotowanie na wojnę.

X. Król ciągnie pod Kijów. Przywraca Izasława. XII. Wzięcie Przemyśla. XIV. Zamieszania w Węgrzech po śmierci Beli króla. Gejza udaje się do króla. XV. Salomon król węgierski uchodzi na przyjęcie Polaków. Zgoda między nim a Gejzą. XVI. Ruscy książęta wyganiają powtórnie Izasława z Kijowa. Izasław jedzie do króla. XVII. Król podbija księstwo włodzimierskie. Bierze Łuck z innymi miastami. Ihor książę ruski hołd przyjmuje. XVIII. Powrót króla do Polski dla zamieszkań węgierskich. XIX. Izasław szuka pomocy u cesarza Henryka IV. i papieża Grzegorza VII. Król przeciwko Henrykowi wchodzi w związek z Sasami. Izasław oszukany od cesarza, wraca się do Bolesława. XXI. Król z Izasławem ciągnie pod Kijów. XXII. Dobywa miasta i bierze. XXIII. Czyni w niem rozporządzenie, i tam mieszka. XXIV. Psuje się z wojskiem. XXV. Rozpusty w Polsce w niebytności królewskiej. Żołnierze go odbiegają. XXVI. Wojny cudzołozkie. Król uchodzi z Kijowa i różne popełnia występki. XXVII. Ruś w poddaństwie słabieje. XXVIII. S. Stanisław upomina króla: sam od niego zabity. XXX. Ukaranie królewskie i jego towarzyszków. XXXI. Spisek na króla, jego ucieczka, zgon, sprawy drobniejsze, i potomstwo.

SECRET



W tym roku Bolesław II. dla walecznego serca nazwany po-
spolicie *Śmiałym*, wstąpił po ojcu Kazimierzu na państwo
w szesnastym roku wieku swojego ¹⁾. Nie dojrzał do
rządu lata, a raczej pamiętne jeszcze z zamieszków
krajowych dla prywatnych zyski za młodoletniego Ka-
zimierza; były pobudką wielu możniejszym, że korona-
cyę nowego monarchy odwiec chciano. Usilne matki
Dobrogniewy starania, bądź z miłości syna, bądź dla
uniknienia mogących znowu wyniknąć z tej przewłoki

W tym roku Bolesław II. dla walecznego serca nazwany po-
spolicie *Śmiałym*, wstąpił po ojcu Kazimierzu na państwo
w szesnastym roku wieku swojego ¹⁾. Nie dojrzał do
rządu lata, a raczej pamiętne jeszcze z zamieszków
krajowych dla prywatnych zyski za młodoletniego Ka-
zimierza; były pobudką wielu możniejszym, że korona-
cyę nowego monarchy odwiec chciano. Usilne matki
Dobrogniewy starania, bądź z miłości syna, bądź dla
uniknienia mogących znowu wyniknąć z tej przewłoki

HISTORIA

NARODU POLSKIEGO

KSIEGA IV.

BOLESŁAW II. KRÓL.

NAZWANY ŚMIĄŁYM.

Rok 1058.

1. Bolesław II. dla walecznego serca nazwany po-
spolicie *Śmiałym*, wstąpił po ojcu Kazimierzu na państwo
w szesnastym roku wieku swojego ¹⁾. Nie dojrzał do
rządu lata, a raczej pamiętne jeszcze z zamieszków
krajowych dla prywatnych zyski za młodoletniego Ka-
zimierza; były pobudką wielu możniejszym, że korona-
cyę nowego monarchy odwiec chciano. Usilne matki
Dobrogniewy starania, bądź z miłości syna, bądź dla
uniknienia mogących znowu wyniknąć z tej przewłoki

¹⁾ Bolesław urodził się według Długosza w roku 1042. Myli się
Długosz i sam sobie sprzeciwia się, gdy na kartce 247. pod
rokiem 1058. mówi: *tres et viginti annos agens in Poloniae regnum
coronatus*.

złych skutków, tyle sprawiły, że na nią pozwolono ¹⁾. Ukoronował go w kościele katedralnym gnieźnieńskim Stefan arcybiskup, z sześcią innymi biskupami ²⁾. Przy-

¹⁾ Długosz na karcie 246. — 247.

²⁾ Krakowskim, kujawskim, wrocławskim, poznańskim, płockim, kamińskim. Długosz na karcie 247. Kromer na karcie 54. Miechowita na karcie 42. My o biskupstwie kamińskim wątpimy, które ledwie we sto kilkanaście lat, jako się niżej powie pod Bolesławem Krzywoustym, od książąt pomerańskich ufundowane było. Lambert szafnaburski pisarz społeczny, kładnie dopiero pod rokiem 1007 koronacją Bolesława w te słowa: „*Dux Polanorum, qui per multos jam annos Teutonicis tributarius fuerat, cuiusque regnum jam olim Teutonicorum virtute subactum, atque in provinciam redactum fuerat, repente in superbiu celatus, propterea quod principes teutonicos comeret domesticis seditionibus occupatos, nequaquam ad inferenda caeteris gentibus arma vocare, regiam dignitatem, regiumque nomen sibi usurpavit, diadema imposuit, atque ipso die natalis domus, a quindecim episcopis in regem est consecratus. Quae brevi post comperta, principes teutonicos, quibus reipublicae dignitas cordi fuit, graviter affecere: sibiq invicem succensebant, quod dum intestinis in se suaeque viscera odiis saevirent, et digladiarentur, potentiam opesque, pauperum in tantum aluissent, ut jam tertio dux bohemicus regnum teutonicum ferro et igne populabundus peragrasset, et nunc dux Polonorum, in ignominiam regni teutonici, contra leges et iura majorum, nomen regiumque diadema impudens affectasset*”. Za Lambertem szafnaburskim poszedł Bertold konstancejski, a za obiema Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 79, lubo on rokiem jeszcze później tę koronację kładnie. Świadectwo Lamberta mnicha, jako społecznego byłoby pewne, gdyby, znajdujące się w nim fałsze historyczne, przy zwykłej niemieckim piórom chlubi i uszczypkach, prawdy nie osłabiało. Pomijam dumne jego wyrazy *tributarius, impudens, regnum affectavit*. O sposobie pisania Niemców, którzy gdy czasem częstą jaką Słowian zaodrzańskich, Polakom poddanych, opanowali losem oręza, całą Polskę nazywali hołdowniczą, nieraz wyżej mówiliśmy. Okoliczności od Lamberta położone tej koronacji, trzy upatrujemy, które powieści jego fałsz izadają. Powiada on, iż Bolesław upatrzył czas w roku 1077, kiedy się książęta niemieccy, w sławnej owej między nimi a Henrykiem IV, cesarzem waśni z sobą kłócili. A wszak te kłótnie niemieckie od dwudziestu lat w ich kraju póczeły się przeciwko Henrykowi, to jest od roku 1057, jako to opusuje Annalista Saxo na karcie 490. *Multae interim causae, quae inconsulte tunc gerebantur, sibi concurrebant, et huic machinationi (contra regem) occasiones praebebant. — Conspirant Otto in Saxonia, Bartholdus in Slesia: fiunt motus et conventus utrobique, in quibus odia et invidiae in regem succitantur — Multa quoque interna in regno fiebant, quae utroque populos, ne regi adhaerere, avertabant.* — W tych zamieszaniów niemieckich okolicznościach, gdy się zazdrośni książęta, już w księstwa

niósł z sobą Bolesław na tron godne do piastowania
berła przymioty: roztropność, męstwo, dowcip żywy,
wspaniałość umysłu; a co najwięcej serca ludzkie ujmując,
same nawet częstokroć przywary w rządzących uglądając

hrabstwa i margrabstwa, ze słabości cesarzów pomnożeni, z sobą i
z cesarzem kłócili: czemużby nie miał raczej Bolesław korzystać za-
raz na wielepie panowania swego, a nie czekać lat dwudziestu z ko-
ronacją? Trudni się z sobą Niemcy. Henryk siedmioletni nie był
jeszcze sposobny do prowadzenia wojen; więc to była dobra sposobność
dla Bolesława, ukraść, jak tak rzekę, przed nim koronę, gdyby i bez tych
okoliczności prawem natury, i za przykładem ojców swoich, włożył
jej sobie nie mógł zaraz po śmierci Kazimierza. Trudno zatem mi-
niści Lambertowi wieściły, aby ten król waleczny, pogromca Wę-
grów, Czechów, Rusinów, Morawców, i Rymaków, miał się aż do roku
1077 Niemców samych lękać, ile z sobą i z cesarzem krwawe wojny
prowadzących. Wreszcie, od kogo Bolesław miał w przeciągu tych lat
19, prosić o koronę? Sami książęta i hrabiowie niemieccy, jako ce-
sarzcy hołdownicy dać jej nie mogli: a cesarz też od nich potem był
sam sznucony, i za pana nieuznany. Druga okoliczność położona od
Lamberta, jakoby Bolesław w dzień Bożego narodzenia od 15. bisku-
pów był namaszczony, jest całkiem fałszywa, jako uważa Kromer.
O dzień Bożego narodzenia możemy się zgodzić z tym mnichem;
ponieważ po śmierci Kazimierza, zaszłej dnia 28. Listopada, dziedzic
i następca, bez dłuższej jak teraz zwłoki, bez nakazania sejmów,
mógł się w miesiąc koronować, ówsem i prędzej. Lęca nie było na-
dzwonić w Polsce piętnastu biskupów, ale tylko 7. Owsem: Sta-
niśław, właśnie w tym czasie niechętny królowi, za jego następ-
stwa, nie chciałby koronować tego, na którego cenzurę kościelną go-
tował. Obcych biskupów z Czech, Niemiec i Węgier, sprowadzać nie
można było, dla dopełnienia liczby Lambertowej, którzy, jako obcy,
narodowi polskiemu zaszczerń, a na swoich panów, względem, nigdyby
się na to nakłonić nie dali. Chybaby Lambert sufraganów w tej
kleszcze pomieścić: ale to konjektura; a podobno nieznano ich sławniej,
lub przynajmniej o nich nie czytamy. Podejrzana jest także użecia
obolizność od Lamberta położona, jakoby w tym czasie trzy razy
czeski książę niemieckie państwo spustoszył. Nie czytamy w przeciągu
lat dwudziestu, to jest od roku 1057 do roku 1077, aby Czesi najęz-
dzać mieli Niemców. Wratysław książę czeski sprzyjał Henrykowi ce-
sarzowi; i z nim przeciwko Sasom był w przymierzu. Podobnież
do prawdy, że Bolesław zaraz po śmierci ojcowskiej koronę włożył,
jako widzimy w kronikarzach narodowych: a jeśli mu do tego
obec okoliczności pomogły, były one i w tym roku 1058, to jest przed
tym niemieckie, i niechęć Czechów z Niemcami. Obec Annalista
Saxoni i Dabrowskiego pod panowaniem Spitygniewa, na karcie 68.

otwartą, dłoń do podarunków i nagrody ¹⁾. Spokojne na ów czas zdawało się królestwo, i w swoich granicach mądrością ojca Kazimierza ubespieczone. Nie było się czego lękać od Niemców, pod niewyszłym jeszcze z lat dziecinnych cesarzu Henryku Czwartym ²⁾, na miejscu którego matka Agnieszka rządziła. Sami niemieccy książęta, zwaśnieni między sobą, słabli związek rzeski, niezdolnym go do postrachu sąsiadom czyniąc ³⁾. Lutykowie z innem słowiańskiem barbarzyństwem siedząc za dolną Odrą, niepodległość swoją Niemcom, z ich północnemi margrabiemi ustawicznym orężem utwierdzali ⁴⁾. Ruś z ojcem Kazimierzem sprzymierzoną strzymywały w granicach swoich straszne od Połowców za Dnieprem napady ⁵⁾. Czechowie, pod książęciem swoim Spitygniewem, spokojność z Polską utrzymywali, mając w domu kłótnie między bracia książęcą ⁶⁾.

Rok 1059.

II. Snowała wszelako fortuna w tychże sąsiednich narodach nowe dla Polski wojen przyczyny, a naprzód

¹⁾ Kromer na karcie 54. i inni.

²⁾ Miał Henryk wieku swego lat siedm.

³⁾ *Multa quoque interea in regno fiebant etc.* Annalista Saxo na karcie 490.

⁴⁾ W roku 1056. zabili margrabię północnego Wilhelma, przy samku Pryslawa nad Elbą, po którego śmierci oddane to tytularne margrabstwo Udonowi I. z familii hrabiów stańskich. Annalista Saxo na karcie 487. Gebhard in *March: Aquil:* na karcie 15. — 38.

⁵⁾ Zbili Rusini od Połowców roku 1058. dnia 2. Lutego. Długosz na karcie 247. „*Haec autem clades principum fuit malorum, quae tunc primum et exposit passa est terra Russiae a Poloveis.*” O Polowcach powie się niżej, gdzie o wojnach Bolesława z Rusią.

⁶⁾ Brzetysław książę czeski zmarły w roku 1055, zostawił pięciu synów. Najstarszemu Spitygniewowi oddał księstwo czeskie; Morawy między Wratysławem, Kowradą, i Ottonem podzielił; Jaromíra najmłodszego do stanu duchownego i na biskupstwo praskie przeznaczył.

w Węgrzech; z poróżnienia się między bracią. Dala mu powód złote i prywatne możniejszych w kraju. Przychylni Andrzejowi, radzili mu tajemnie, z bojaźni niby o los młodego Salomona, ażeby uprzedzając mogące mu szkodzić Beli stryja zamiary, ukoronować go wcześniej kazał. Przeciwnie ci, którzy Beli dobrze życzyli, a Andrzejem, jako już z paraliżu niedoleżnym, oraz wielkim Salomona gardzili, dawali ksiączęciu w podejrzenie króla, ażeby bojąc się o syna, życia go nie pozbawił. Upadła na króla większa jeszcze trwoga z okoliczności koronacy synowskiej. Albowiem, gdy go w Belgradzie uroczyste namaszczano, a biskup zwykle w tej uroczystości słowa mówił: *bądź panem braci twoich*, powiadają, że się Bela od szemrania wstrzymać nie mógł; jakoby go w strawionem pa tulactwie i usługach braterskich życiu, ¹⁾ *dostojność* ta omijać nie powinna była, i że ten panował, który ledwo żyć poczynął ²⁾. Natężyły się w obu niechęci i podejrzenia. Andrzej nie zacięty jeszcze na krew braterską, chcąc lepiej Belę wybadać, zamyslił go do siebie wezwać. Leżały w pokroju królewskim miecz i korona; tamten jako znak dostojności ksiączęcej, ta najwyższego majestatu. Spytany Bela od brata, zajmującego niby ze syna królem uczynił, czego by sobie z tego dwojga życzył; będąc już o przedstawionych siłach od niejakiego hrabi Mikołaja ostrzeżony, ściągnął rękę do miecza, oświadczając się, że co synowi królewskiemu prawo natury z narodem dały, od tego się uchylać powinien ³⁾. Dał się król niby pozorem uludzić, i brata mile uściskał; lecz i Bela łudzoną być nie chciał, wiedząc o nieprzychylniej sobie Andrzeja stronie, a podobno i zasadzkach na życie ⁴⁾. -- Ostrzeż-

Spitygniew wkrótce wszystkich Niemców, i całą z kraju wygnął; a że Morawcy z Wratysławem tymże sprzymiali, wypłoszył brata z Moraw, który się do Węgier schronił. Dubrawski w historii czeskiej 66. Kozmas praski na karcie 32.

¹⁾ Miał wówczas Salomon lat, blisko siedmiu. Aloldus pod rokiem 1058. Praj na karcie 60.

²⁾ Turocs w kronice węgierskiej Rozdz. 44.

³⁾ Kromer na karcie 54.

szły tajemnie, sone i potomstwo; uszedł do Polski do Bolesława¹⁾. Jątrzył się coraz bardziej zraniony już umysł Beli, niechęcią ku sobie braterską, a dworskich poszeptami. Upatrując w wygnanym księżęciu, oraz synach jego, doroślejszych, więcej zdolności do rządu, niżeli w schorzałym królu i dziecinistwie następcy; upewniali Belę, że za wsparciem broni polskiej, a wczesnem sobie w Węgrzech potężnej strony sporządzeniem, łatwo koronę otrzyma²⁾.

Rok 1061.

961 III. Ukreplony obietnicami swoich Belę, otworzył myśl Bolesławowi. Pochopny z przyrodzenia do dzieł wojennych, umysł młodego króla, dał się łatwo nakłonić na prośbę wygnanca, i ciotki swojej małżonki jego. Zbierała się codziennie do Polski większa coraz liczba Węgrzynów, jawnie przeciwko Andrzejowi stronę księżęcą utrzymująca. Przybyli do panów węgierskich pęchowie, upewnijający go o swojej potrocy, a z uzależnieniem się na króla, że sam schorzał; i do prac publicznych leniwy, ster rządów krajowych nieukom i

¹⁾ Praj historyk węgierski sprawiedliwie nagania Turowca, iż on zamiast Bolesława II. położył Mieczysława II. porównawszy tę drugą ucieczkę Beli z pierwszą, zasła przed kilkanaście laty. Wszakże myli się sam Praj, gdy powiada na karcie 61. pod rokiem 1059. *Boleslaus, qui priore anno magnam sibi ex victis Russis gloriam comparavit*. W roku 1058. jeszcze żył Kazimierz. Wojny ruskie dopiero się począły, około roku 1067. jako się niżej powie.

²⁾ Praj na karcie 61.

próżniakom nikczemnym w ręce podawał ¹⁾). Czyniono zatem tajemne przygotowania w Polsce ²⁾); acz nie tak ostrożnie, ażeby się o nich Andrzej nie dowiedział. Nie ufając swoim Węgrom, ile na dwie fakeye rozdzielonym, nie mając też wojska pogotowiu, zdolnego do odporu Polakom ³⁾), udał się do Niemców. Siedział naówczas na tronie cesarskim Henryk Czwarty od lat czterech ⁴⁾), licząc wieku swego lat dziewięć, pod opieką matki. Udał się do niego Andrzej, jako do brata rodzzonego synowej Judyty, przekładając niebezpieczeństwo równe dla siebie i syna, jako i dla siostry cesarskiej ⁵⁾), a tymczasem Salomona z żoną i skarbnikami w towarzystwie wielu panów, do margrabi Austrii Ernesta, do Medlik wysłał ⁶⁾). Zaproszony do spółki tej wojny Wratysław książę czeski, ułożony na Polaków świeża do nich ucieczka Jaromira brata swego ⁷⁾), który

7) **Brzaj na karcie 61. Długoss na karcie 256. Kromer na karcie 256.**

²⁾ Myli się Długosz, kładąc tę pierwszą wojnę Bolesława z Węgry pod rok 1065. Jakby się ona zaczęła po sześciu latach po śmierci Beli z Polaków przemieszkujących. Umarł Andrzej według kronik węgierskich w roku 1061; więc nie mógł w pięć lat wojnować z Polakami. Myli się także Kromer na kartce 55, kładąc tę samą wojnę pod wojnę czeskiej, którą miał Bolesław z przyczyny Jaromira, jako się w niej powie. Uciekał Saxon z dół Rolsk według Kosmy praskiego z Annalisty Saxona w roku 1081.

*) Neque copiae ad vim propulsandam in promptu essent. Praj na
Kürste 61.

*) Umarł Henryk III. w roku 1056. *III. nonas Octobris* — Anna-
lista Saxo na karcie 488. Nastąpił po nim syn Henryk IV. pod opi-
ską matki Agnieszki, księżniczki z *Poitou* według kroniki hildesheim-
skiej *puer admodum*. Teodor Engelhuizen w Tomie II. *Scripta Brunsvi-*
ca karcie 188, nazywa go *admodum puer quinque annorum*. Miał więc
w roku 1061. lat dziewięć lub dziesięć.

⁵⁾ Obacz wyżej, na karcie 309. Praj na karcie 62.

Wydruk pod ręką. 1060. Przej. na karcie 62.

7) O księżcu czeckim, znajdującym się w tamtym wojsku szwedzkim, płakającym Lambert szafnaburski pod kolumną, który tam dał się Abrahomowi. Był to bez pochyby Władysław, który po śmierci brata, jakichś błędach i złości, został wygnany z kraju i przyjął nazwę Lambert.

nie chcąc być księdzem, porzuciwszy odzienie duchowne ze stopniem dyakońskim, uciekł do Bolesława, wołać z nim żołniersko służyć¹⁾. Prowadzili niemieckie wojsko, złożone z Turygów, Sasów i Bawarczyków, Wilhelm margrabia Turyngii, z Eppnem biskupem cyrenskim²⁾. Czechom przywoził Wratysław książę, a Mo-

Spitygniew; wszedł w roku 1061, według Kozmy praskiego wstąpił na królestwo. Tęgaż roku według Kozmy, uciekł do Bolesława Jaromir brat Wratysława, porzuciwszy stan duchowny i stopień dyakona, na który go dawniej ojciec Brzetysław przeznaczył, aby od działu państwa wyłączył, z Wratysław obłotnicą biskupstwa praskiego po śmierci Seweta, która też w roku 1067 przeszła do przyjeźdźcy dyakonowi, zniewolili. Objasni się to niżej w historii.

¹⁾ Kozmas pod rokiem 1061. „Post hoc novus diaconus, imo apostata Julianus per arma sacrae militiae non bene objecta, sumptu militare cingulum et aufugit cum suis sequacibus ad ducem polonicum, mansitque secum usque Severi episcopi ad obitum.” Rozumiałbym że i ta awantura Jaromira dyakona, którego pisarze sascy nazywają Garmirus, dla podobieństwa niejakiego nazwiska Casimiri Jaromiri, dopomogła o haśni o Kazimierzu mnichu.

²⁾ Lamber szafnaburski. Cyca teraz Zeitz. Turocs zamiast Eppona położył omylnie Poth. Dingosz z Kromerem przes podobną omyłkę nazywając tego prałata Pontanus. Bothus, nie wyrażając, że to był biskup. Nie nowina duchownym w owych czasach przywozić wojskami. Tem wzwyczaj najwięcej się rozszerzył w Niemczech między biskupami, mianowicie po Ottonach cesarzach, z pomnożeniem majątków duchownych w Saxonii za Elbą, i potem w Słowiańszczyźnie. Karol Wielki cesarz, ufundowawszy wiele biskupstw w zawojowanej od siebie Saxonii, chciał te fundacye mieć obyczajem swoich Franków. W tem królestwie przydawano zawsze biskupstwo opatom, wójtów czyli adwokatów świeckiego stanu, którzyby dobrami ich rządząc, a świeckie starania w poborach, gospodarstwie, sądach na siebie biorąc, zostawiali im sposobność do lepszego pełnienia duchownych powinności. Nie mieli biskupi w królestwach Karola i potem w Saxonii za jego panowania, tej władzy świeckiej, która się po polsku u jurykskonsultów nazywa *dominium merum*, lub *miztum*. Po śmierci tego monarchy, zaraz za syna jego Ludwika I. pomnożyła się z dobrami władza świecka biskupów w Niemczech i we Francyi. Podzielili oni wechódzić do rady cesarskiej, owszem i wojownikami zostali. Żali się kardynał Bononiusz pod rokiem 888, na to w infułach rycerstwo. Ludwik ten nazywany *król* czyli *pobojny*, nadawaniem majątków i mocy duchownym, mianowicie biskupom i opatom, już ich prawie na stopniu książąt udzieliłych postawił. Świadczy o tem Helmold kapłan,

rawcom (brat jego Konrad ¹⁾). Trzeci zastęp złożony był z samych Węgrów, licznieszy od dwu pierwszych ²⁾. Z tak licznem wojskiem spodziewał się Andrzej nie tylko odpór dać nieprzyjaciółom, lecz i panowanie swoje ubezpieczyć ³⁾.

IV. Uwiadomiony Bolesław o uzbrajaniu się Andrzeja, czynił usilne w Polsce przygotowania do wojny z Boli. Zgromadził z całego kraju rycerstwo, i one podzieliwszy na trzy potężne hufce pod swoimi wódzami, przełożył nad niemi Wszeborę, sobie najwyższą, nad wszystkimi władzę zostawiając. Z Węgrów czwarty hufiec uformował, bądź z tych co do Boli dawniej przybyli, bądź którzy pod jego chorągwie, w samem cią-

piętej kroniki słowiańskiej w księdze I rozdziale 4. *Amplissimas regis divites ad decorem et gloriam ecclesiae, interque in tantum, ut episcopus, qui propter animarum regimen principes sunt caeli, ipse eosdem nihilominus principes effecerat regni.* Od czasów Ludwika znajdujemy dopiero w edyktach i postanowieniach cesarskich te słowa: *statuimus hoc, ut determinemus, cum concens, tam spiritualium, quam saecularium principum, nobiscum assidentium.* Słabiła powoli monarchia cesarstw pod następcami Karola w Niemczech, pomażali się duchowi i świeccy, w majątki i władzę. Otton I cesarz patrzył zawisnem okiem na świeckich margrabiów i hrabiów w Niemczech, nie dopuszczając im żadnej udzielnosci; lecz duchownych moc rozszerzał. Za jego czasów biskupi poczęli najbardziej mieć w obrębach biskupstw swoich jurysdykcję świecką, jako świadczą *de Niem.* i *Sigismund* w historii włoskiej; a te mając, już się książętami i dukami pisali, oraz wojska w pole prowadzili. Pierwsi z tych biskupów na Ottona I był brat jego rodzony Bruno, arcybiskup kolofński, który od niego wzięł księstwo lotaryńskie, *ducatus Lutharingiae*, a z nim razem młodszy i wojowniczy komenda. Odtąd stawał biskup, mający pod sobą miasto, gród, hrabstwo i księstwo, na czele zbrojnych hufców, które i dla udzielnej prawie mocy w swoich dzierżawach, i dla obowiązku leńności, a mianowicie pod pretekstem wypraw wojennych, na barbarzyńskie i słowiańskie narody w pole wywodził. Obecnie Ottona I przez Konrada Dietrich. Polska nasza dla sąsiedztwa z Niemcami, wiele od nich wzięła przykładów w obyczajach, rządach, tytułach, prawodawstwie, owsem i samych błędach.

¹⁾ Długosz na karcie 257 powiada, że Czesi byli pod komendą Konrada. Kromer samego Wratysława chce mieć przytemnym, w csem się zgadza z Lambertem szafnaburskim autorem opłocznym. W Fraj na karcie 62.

²⁾ Fraj na karcie 62.

1801. m. 201. boq. m. 201. 201. 201.

gnieniu na granicach złączywszy się, poszli¹⁾). Z tym ludem ciągnąc przez góry ku rzece Tyssa²⁾, zastał już tam Andrzeja na siebie, oczekiwającego, z posiłkami tylko niemieckimi; ponieważ jeszcze Czesi z nim się nie złączyli³⁾). Niemcy z Węgrami zaufani w większości wojska, uderzyli pierwsi na Bolesława z Belą. Była potyczka zapalczą, lecz przez kilka godzin obojętna i niepewna⁴⁾). W tem Węgrowie andrzejowscy napadli na skrzydła królewskie, wielką w nich klęskę uczynili⁵⁾). Król widząc niebezpieczeństwo szukał ratunku w męstwie; naparł tak potężnie Niemców i Węgrów naczelnych, że trzymając ich na szabli, dał tymczasem sposobność skrzydłowym do uszykowania się i poprawy⁶⁾). Orzeźwiała bitwa po wszystkich stronach. Węgrzy andrzejowscy, bojąc się aby Bela, do którego się zwycięstwo nachylało, nie szukał z nich potem zemsty, w samym potyczki ogniu, na stronę jego przeszli⁷⁾). Zmordowana kilkogodzinna bitwa, a nakoniec zdradzona od swoich strona andrzejowska, pierzchać z placu pozostała. Trudno było uciekać; rozstawione szeroko po okolicznych miejscach zasadzki, siekły uchodzących Niemców⁸⁾; reszta głodem i pragnieniem prawie obumierała, w ręce nieprzyjacielskie dostała się⁹⁾). Wzięto

¹⁾ Długosz na karcie 258. Kromer na karcie 56. Praj na karcie 62.

²⁾ Cissa, Cissawa, Tyssa, dawniej *Tibiscus*, wpada do Dunaju.

³⁾ *Non expectato duce Bohemorum*. Lambert szafnaburski pod rokiem 1061.

⁴⁾ Praj na karcie 62. Kromer 56.

⁵⁾ Lambert wyżej cytowany. *Infratam multitudinem Hungarorum peremerunt*. Mnich mówi tu o swoich Niemcach, a przez Węgrów rozumie tych, co byli z Belą. Praj na karcie 62. *Clades magna Polonorum a Germanis edita*.

⁶⁾ Solignae na karcie 152.

⁷⁾ Praj na karcie 62. Długosz na karcie 257. Kromer na karcie 56. Lambert szafnaburski. *Deinde cum ex omni parte Hungari ad ferendum suis castrum frequentes confluerent*.

⁸⁾ Lambert szafnaburski.

⁹⁾ *Impetum Hungarorum pariter et Polonorum non diutius sustinere: magna pars capti, caesi plerique, pauci fuga evasere*. Praj na karcie 62. Długosz na karcie 257. Kromer na karcie 57. Lambert szafnaburski pod rokiem 1061.

w niewolę biskupa Eppona, Margrabia Turynii Wilhelm, głodem i ucieczką zmorzony, w ręce się także dostał¹⁾. Sam Andrzej, szwankowawszy z konia, i ledwo w pogoni nie zdeptany²⁾, gdy z bojowiska ucieka, dopścignęli go Węgrowie między Raab i Wesprynem, zmierzającego ku zamkowi Mozon, z kąd zaprowadzony do wsi, od siebie zbudowanej w lasach bakońskich, wkrótce z ran i żalu umarł³⁾. Po otrzymanym zwycięstwie, jechał Bolesław do Belgradu, gdzie w obecności swojej, ażeby ta odmiana monarchy, niespokojności jakowej w Węgrzech nie sprawiła, Belę na królestwo koronować rozkazał. Udarowany od nowego króla z wdziękiem do kraju powrócił⁴⁾, dla dania odporn Czechom

Rok 1062.

V. Taż sama дума, a przy niej lekkość i pięsterek, która nieukontentowanemu Beli porzucić ojczyznę

¹⁾ Lambert szafnaburski.

²⁾ Tenże *Andreas equo fortasse excussus, pugnantium pedibus conculcatur.*

³⁾ Praj na karcie 62. "Pogrzebiony Andrzej" w Tychon w klasztorze 6. Aniana, który ufradował. Długos na karcie 258. — Kromer na karcie 56. Solignac na karcie 153. — Kromer na karcie 56 powiada, że w tym pogromie wzięty w niewolę, Wratysław książę czeski. Wapowski zamiast Wratysława kładnie Konrada, margrabie morawskiego, brata Wratysława, przydając że mu Bolesław oczy wyłupić kazał. Długosz mówi o pojmaniu Konrada, lecz o jego ślepotę milczy, lubo według Długosza próbili o to karę dla Konrada sami Czechowie. Nie znajdujemy nigdzie w czeskich pismach o tych okolicznościach. To prawda, że Czesi na tę wojnę byli zaproszeni od Andrzeja, i już się ich wojska ścigały, za świadectwem Lamberta szafnaburskiego. Lecz podobno nie stawiły się w czasie, i nie były w tej potyczce, jako świadczy tenże Lambert, *marchio et episcopus non expectato duce Bohemorum.* Zabawiło ich wargniecie Jatomira, jako się w historii powie.

⁴⁾ Praj na karcie 63. *Ne quid ob novitatem barbarum oborant.* Długos na karcie 258. Kromer na karcie 56. — Solignac na karcie 153.

doradziła, przywiodła mało co potem Jaromira Czecha do ucieczki z kraju, i szukania przytułku w Polsce¹⁾. Brzetysław książę czeski, zmarły przed sześcią laty²⁾, wyznaczył po sobie na państwo najstarszego syna Spitygniewa; część Morawy Wratysławowi, a drugą bliższą Niemców Konradowi z Ottonem oddał. Jaromira najmłodszego do stanu duchownego, w nadzieję biskupstwa praskiego, przeznaczył³⁾. Niekontentowany Spitygniew z ojcowskiego działu, chcąc sam bez spółników panować, ponieważ Wratysław Niemcom sprzyjał, wygnawszy naprzód w przeciągu trzech dni wszystkich Niemców, owszem i matkę swoją Niemkinę⁴⁾, udał się z wojskiem do Moraw. Wratysław, który część tej prowincyi bliższą Węgier trzymał, przestraszony najazdem braterskim, uciekł do króla Andrzeja. Spitygniew dzielnicę jego opanował, a drugą część teje Morawii zagarnawszy, dwu braci pozostałych, Konrada we dworze swoim łowczym, a Ottona kuchmistrem uczynił⁵⁾. Jaromir od prześladowania stan duchowny zasłonił. Śmierć Spitygniewa⁶⁾ przywróciła Wratysława do kraju, i na tron. Sprawiedliwszy od brata następcę, oddał Morawy Konradowi z Ottonem, podzieliwszy je na równe części. Nie był kontent z tego działu a przeznaczenia swego

¹⁾ Uszedł Jaromir do Polski w roku 1061, po śmierci brata swego Spitygniewa, zaszłej tegoż roku, 11. *Kalendas februarii*. / Kozmas praski na karcie 33.

²⁾ Umarł Brzetysław w roku 1058. 17. *Idus Januarii*. / Kozmas praski na karcie 31.

³⁾ Kozmas praski na karcie 31. Eneas Silvius.

⁴⁾ Tenże tamże. Myli się jednak srodek Kozmas, a za nim Eneas Silvius i Dubrawski kronikarze czescy, czyniąc tę Judytę, córką Ottona cesarza Drugiego czy Trzeciego. Była ta pani córka Henryka margrabi, a siostra Ottona de *Sininwode*, który potem został księciem szwabskim. *Annalista Saxo* na karcie 163. 486. Ta Judyta poszła potem za Piotra króla węgierskiego.

⁵⁾ Kozmas praski na karcie 32. *ut. Canadum. praeficiens venatoribus. Ottonem vero posuit super pistonas. utque cocos magister.*

⁶⁾ Obacz wyżej nieco pod 110. 111. 112.

najmłodszy Jaromir. Uszedłszy z klasztoru gdzie go jako kleryka na naukach trzymano, żądał u brata księcia, aby mu część jaką dziedzictwa dał w podziale ¹⁾. Wratysław pogroziwszy mu piekłem ²⁾, a nadzieją przyszłej katedry praskiej, od ojca mu dawniej uczynioną, od przedsięwzięcia odwiódłszy, kazał go wkrótce ³⁾ na stopień dyakona wyświęcić. Wolał Jaromir nosić oręż niżeli stulę. Zhydziwszy sobie wymuszone powołanie, i ogoliwszy całą głowę, uszedł tajemnie do Polski, do króla Bolesława ⁴⁾. Sposobna była pora dla króla do pomszczenia się nad Wratysławem, który przeciwko niemu i Beli z Niemcami się złączył; lecz wyprowadziwszy do Węgier wojsko, gdy porządnego żołnierza w kraju mieć nie mógł, pozwolił Jaromirowi zebrać, ile można było ochotników ⁵⁾. Z tymi Jaromir wszedłszy do Czech, nabawił tworgi to księstwo. Wratysław mając nieprzyjaciela w domu, zaniechał niemieckiej ligi ⁶⁾, wyszedł przeciwko Jaromirowi z wojskiem, z Morawców, Czechów i Austryaków złożonem ⁷⁾; rozsypał jego

¹⁾ Kozmas praski na karcie 33. ²⁾ *Noli frater per apostasiam abscindi a capite, capus es membrum, et preijici in infernum.* Kozmas tamże.

³⁾ *Anno 1061. in trypite mense Martii, prima sabbathi die, quando celebrantur ordines sacri.* Kozmas tamże.

⁴⁾ *Post haec novus diaconus, imo antiquus apostata Julianus — nactus militare cingulum, et aufugit cum suis sequacibus ad ducem Polonorum.* Kozmas na karcie 33. Dubrawski na karcie 69, Eneas Silvius na karcie 20.

⁵⁾ *Inpetrato a Boleslao tumultuario milite.* Dubrawski na karcie 69.

⁶⁾ Lambert szafnaburski pisząc o wojnie Andrzeja z Belą, powiada: iż Andrzej za wejściem Polaków i Węgrów z Belą do kraju swego, uderzył na nich, nie czekając Czechów posiłkowych. *Non expectato duce Bohemorum, znac naówczas Wratysław obrócił wojsko swoje przeciwko Jaromirowi.*

⁷⁾ *Cum tota virtute militum.* Marcin Gallus na karcie 72. *Interrog vero rex Bohemorum cum Moravia et Australibus, fines Poloniarum invadens.* Bogufal na karcie 27. *Accidit interea instructissimas Australium ac Bohemorum et Moravorum acies.* Kadłubek edycyi gdańskiej na karcie 15. Mylą się jednak oba, gdy na wojnę czeską, która po

dorywczą chałastę, a przebywszy lasy hercyńskie, między Czechami i Polską dzielnicze ¹⁾, zapędzony w kraje koronne ²⁾, znaczną część Szląska spustoszył ³⁾.

VI. Bolesław zakończywszy pomyślnie wojnę węgierską z Andrzejem, i osadziwszy Bełę na tronie, powracał na odgłos rozruchów czeskich, kiedy już Wratysław ładowny zdobywcą do siebie powracał ⁴⁾. Dościągnął uchodzącego król w gęstych lasach ⁵⁾ i obozującego na koło opasał. Lecz chcąc dać swoim spoczynek, odłożył bitwę do jutra, pod pozorem, że się z nieprzyjacielem chce otwarcie spotkać. Tymczasem wysławszy do Wratysława z oznajmieniem, że go w polu czeka, rozkazał zegnanyemu chłopstwu gęste na okół czeskiego obozu zasięki porobić ⁶⁾. Poznał Wratysław w przewłocie czasu ukrytą zdradę, dał odpowiedź, że nie myśli wojny prowadzić, lecz prosi tylko o przedłużenie do jutra, żeby się sam mógł z królem po przyjacielsku rozmówić, oraz obecnie mu z daniną winne posłuszeństwo oddać ⁷⁾. Nie pozwolił król na rozmowę, chcąc nazajutrz

drugiej węgierskiej z Salomonem, która się później potem odprawiła. Dubrawski na karcie 69, powiada, iż Wratysław uciekając z Polski, dowiedział się w drodze o śmierci żony swojej Adelhaidy. Adelhaida według Kozmy praskiego i Annalisty Saxona umarła w roku 1062. *IV. Kalendas Februarii*. Więc ta wojna czeska być musiała na początku roku 1062.

¹⁾ Długosz na karcie 252. *A silvis quoque hercyniis, quas Poloniam a Bohemis determinant*. O tych samych lasach, jako granicznych wspomina Radewik kanonik frysyngueński, pisarz XII. wieku, na karcie 39. *Polonia habens ab occidente Oderam fluvium, a meridie silvas Bohemorum*. Będą to bez pochyby lasy, dające Szląsk od Czechów około Glatzu i Świdnicy.

²⁾ *Fugientem insecutus usque in Poloniam*. Dubrawski na karcie 69.

³⁾ Długosz na karcie 252. Działo się to na początku roku 1062, jako się z wyższej noty pod liczbą 7) pokazuje.

⁴⁾ *Edoctus regem celeritate miranda cum magnis copiis adventare, retro pedem tulit*. Dubrawski na karcie 69. Czeskie kroniki milczą o wojnie Bolesława z Wratysławem.

⁵⁾ Marcin Gallus na karcie 72.

⁶⁾ Bogufał na karcie 37. Kadłubek na karcie 659. Długosz na karcie 252. Marcin Gallus na karcie 72.

⁷⁾ Citi na następujących kartach.

bitwę stoczył. Wratysław korzystając ze zwlekkanego poselstwami czasu, kazał na obozowisku pomanieścić gęste ognie dla uczynienia pozoru, że Polaków z woj-
 skiem czeka; uszedł w porządku tak skrycie, że go najpilniejsze straze dociec nie mogły¹⁾. Król widząc się być oszukanym, po kilkodniowej pogoni, i nachwy-
 taniu wielu w niewolę, chciał wpaść do Moraw, gdy
 go nagła wieść doszła o pruskich buntach. Prusacy wia-
 domy w pogaństwie naród, zgromieni po dwakroć,
 do placenia daniny od Chrobrego i Kazimierza znie-
 woleni²⁾, upatrzwszy czas sposobny pod wojnę kró-
 lewską w Czechach, rozpoczęli dawniejsze rozboje³⁾.
 1) „...sinu...“
 2) „...sinu...“
 3) „...sinu...“
 4) „...sinu...“
 5) „...sinu...“
 6) „...sinu...“
 7) „...sinu...“
 8) „...sinu...“
 9) „...sinu...“
 10) „...sinu...“
 11) „...sinu...“
 12) „...sinu...“
 13) „...sinu...“
 14) „...sinu...“
 15) „...sinu...“
 16) „...sinu...“
 17) „...sinu...“
 18) „...sinu...“
 19) „...sinu...“
 20) „...sinu...“
 21) „...sinu...“
 22) „...sinu...“
 23) „...sinu...“
 24) „...sinu...“
 25) „...sinu...“
 26) „...sinu...“
 27) „...sinu...“
 28) „...sinu...“
 29) „...sinu...“
 30) „...sinu...“
 31) „...sinu...“
 32) „...sinu...“
 33) „...sinu...“
 34) „...sinu...“
 35) „...sinu...“
 36) „...sinu...“
 37) „...sinu...“
 38) „...sinu...“
 39) „...sinu...“
 40) „...sinu...“
 41) „...sinu...“
 42) „...sinu...“
 43) „...sinu...“
 44) „...sinu...“
 45) „...sinu...“
 46) „...sinu...“
 47) „...sinu...“
 48) „...sinu...“
 49) „...sinu...“
 50) „...sinu...“
 51) „...sinu...“
 52) „...sinu...“
 53) „...sinu...“
 54) „...sinu...“
 55) „...sinu...“
 56) „...sinu...“
 57) „...sinu...“
 58) „...sinu...“
 59) „...sinu...“
 60) „...sinu...“
 61) „...sinu...“
 62) „...sinu...“
 63) „...sinu...“
 64) „...sinu...“
 65) „...sinu...“
 66) „...sinu...“
 67) „...sinu...“
 68) „...sinu...“
 69) „...sinu...“
 70) „...sinu...“
 71) „...sinu...“
 72) „...sinu...“
 73) „...sinu...“
 74) „...sinu...“
 75) „...sinu...“
 76) „...sinu...“
 77) „...sinu...“
 78) „...sinu...“
 79) „...sinu...“
 80) „...sinu...“
 81) „...sinu...“
 82) „...sinu...“
 83) „...sinu...“
 84) „...sinu...“
 85) „...sinu...“
 86) „...sinu...“
 87) „...sinu...“
 88) „...sinu...“
 89) „...sinu...“
 90) „...sinu...“
 91) „...sinu...“
 92) „...sinu...“
 93) „...sinu...“
 94) „...sinu...“
 95) „...sinu...“
 96) „...sinu...“
 97) „...sinu...“
 98) „...sinu...“
 99) „...sinu...“
 100) „...sinu...“

Ubezpieczeni, lesistą a błotnistą posadą krajów swoich, wszedłszy w związek z innemi bałwochwalskimi narodami Słowian z tej strony Wisły siedzących, i Grodek, warowne miejsce niedaleko rzek Wisły i Ossy!),

a *Slavia pervidiu diem clausurit extremum.* Zkąd wnosić można, że ci Pomorzanie położeni od Galla i Kadłubka samiasz Prusaków, są przesz omyłkę wzięci za Pomezanów Słowaków, których pamięć dotąd w historyach pozostała. Biskupi chełmińscy piszą się razem biskupami pomezzańskimi. Bogufał na karcie 27. powiada, że Prusacy w niechętności królewskiej najężdżali Pomeranią; i że król dopadłszy ich potem u rzeki *Sarus*, wyciął lub rozproszył. Z opisu Bogufała zdaje się, iż ci Prusacy najężdżali Pomezanią nie Pomeranią. Nie widzieć nigdzie w historyach za czasów Bolesława, aby oni przeszli Wisłę. Ołączenie Gródka było z tej strony tej rzeki; zbitcie ich i ściąganie aż do rzeki *Sarus*, było także z tejże strony, gdzie była Pomezania. *Sarus* rzeka, zdaje się, iż jest taż sama, którą *terdz* nazywamy *Passaria*, i która dawniej *Wacmą* od *Pomezanii* dzieliła. Uczony Krystof Hartknoch w objaśnieniach swoich na historią krzyżacką Dussburga, kładnie na mapie dawnej Pruski tę rzekę, z napisem *Saria seu Passaria*. Zkądkolwiek ciekawe dociekanie wywodzi nazwisko Pomezanów, zdaje się, iż one urosło ze starożytnego słowiańskiego imienia Pomorzanie; ile gdy, jakom wyżej mówił, i w Pomezanii i w dalszych ku północy krajach pruskich, były osady słowiańskie, które dla bliskości morza, pomorzanami, tak jako inne nadmorskie kraje między Wisłą a Odrą rozciągnięte nazywano. Ze zaś tu mowa tylko o tej części kraju, którą starożytność w Pomezanią zamienić mogła przez pofałszowanie języka; świadkiem tego Gallus, mówiący: że Bolesław próżnym u Gródka leżeniem *Pomeranarum dominium amisit*. Trudno, sąsiad wierzyć, aby z utratą tego zameczku obronnego, miał Bolesław stracić całą Pomeranią, zawieszoną, mającą większe i liczniejsze miasta, Gdańsk, Starygród, Kolberg czyli Kołobrzeg i inne. Rzecz tu więc w historyach o krajach przedwisłanych, bądź Pomeranią, bądź Pomezanią nazwanych, które Prusacy z samymi tymi Pomorzanami czy Pomezanami złączeni pustoszili, i które wkrótce tenże król, odsydział, zagnaniem Prusaków za rzekę *Saryą* czyli *Passaryą*. O Grodku wspomina Marcin Gallus na karcie 71. nie wyrażając miejsca, gdzie był budowany. Kadłubek z Bogufałem o nim zamieścił. Anonim pisarz dziejów szlaskich, przepisał słowo w słowo z Galla. Długosz na karcie 255. powiada, że go Prusacy zbudowali dla przytulku swego, i zabezpieczenia zdobycy, rabunkowej. Nie wiadomo jest, jeśli to słowo Grodek, było nazwiskiem, samku owego, jak mówimy z gramatyki, *nomen proprium*; czyli imieniem budowy w języku słowiańskim, *nomen appellativum*, w którym, pospolicie samki *zawozu*, *horodami*, *grodkami*, i *grodami* nazywamy. Prusacy nie gadali językiem słowiańskim, ale mieli swój własny, z dawnego sarmackiego

opanowawszy, częstemi z niego na polskie włości wypadami, krainy koronne niszczyli. Bolesław odkładając na dalszy czas wyprawę morawską, wyszedł przeciwko północnym tym barbarzyńcom, obległ zamek Grodek, chcąc go szturmem dobyć. Nie było jeszcze na ów czas tak dzielnych sposobów do brania miast obronnych, jakie w późniejszych wiekach bujny na szkody ludzkie dowcip, z prochem ognistym wynalazł. Polacy też do bitew polnych przyuczeni, niewielkie mieli w szturmowaniu doświadczenie. Warowna Grodka na wysokiem miejscu posadała, a potężny obleżonych odpór, był przyczyną królowi, że straciwszy wiele czasu i ludzi, od obleżenia odstąpić musiał, obracając się raczej ku Morawcom¹⁾.

Rok 1063.

VII. Szczęśliwiej powiodło się Bolesławowi w Mora-

i ańskiego, takim gada Litwa, pomieszany. Wszelako można by twierdzić, iż ten zamek dawniej być musiał od Słowian zbudowany, i był tenże sam, który teraz Grudziądzem zwiemy. Ten Grodek według Galla, owszem i samego Długosza, był obronny i trudny do opanowania, gdy pod niego Bolesław podstąpił; a jakżeby go Prusacy barbarzyńcy, lud błędny i po lasach tylko mieszkający, w tak krótkim czasie zbudować mieli? Nie wspomina o tej dorywczej budowie Gallus. Długosz wkrótce, bo pod rokiem 1065. mówi, że Bolesław ufundowawszy mnichów w Mogile, naznaczył im dziesięcinę z Grudziądza: *ex castris, oppidis et curiis suis regis, Grudziądz, Zakroczym, Serock*. Podobniejsza do prawdy, że ci barbarzyńcy napadłszy na gotowy już zamek grudziądzki, opanowali go, i stamtąd wypadły swoje rozbójnicze czyny.

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 71. Długosz na karcie 255. powiada, iż to obleżenie trwało *per longum tempus*. Wyprawa pierwsza na Czechów, jako się wyżej powiedziało, była na początku roku 1062. to jest około miesiąca Kwietnia. Reszta tego roku zesłała w Prąsiech. Powtórna więc wojna z temiż Czechami przypadała lub w jesień

waoh¹⁾. Pamiętny na krzywdy, w roku przeszłym przez Czechów uczynione²⁾, i na odejście ich bezkarne, ruszył się od Grodka ku ich krajom³⁾. Spustoszył ziemię morawską; nabrał wiele więźniów, których do Polski na nowe osady przesławszy, obrócił się ku Głacowi⁴⁾. Czekali już tam na niego Czesi, ściągnięni od Wratisława na odgłos wpadnienia do Moraw⁵⁾. Stał między zbrojnymi żądany pokój. Bolesław go potrzebował dla zaspokojenia łotrzących Prusaków, i dla rozruchów zaczynających się na Rusi. Wratisław chciał mieć króla polskiego przyjacielem; nie ufając braci swoim, aby ich, naród skłonny zawsze w wielości książąt do odmiany rządu, panującymi mieć nie wołał⁶⁾. Pokoju kondycye te były umówione: Ażeby Jaromir spokojnie przesiadywał w Polsce, aż do śmierci Sewera biskupa praskiego, w nadziei następstwa na jego katedrę⁷⁾. Polakom wszyst-

goż roku, lub na początku 1063, ponieważ zakończyła się traktatem i pojęciem w małżeństwo siostry królewskiej, w rok po śmierci Adelajdy, jako się wyżej mówiło.

¹⁾ Kronikarze nasi nie układając dziejów narodowych pod latami, i jedne z drugimi mieszając, złączyli w jeden czas obie te z Czechami wojny. Zdaje się jednak, że ta wyprawa do Moraw nastąpiła po próżnem dobywaniu Grodka. Marcin Gallus namieniwszy wyżej o wyprawie grudziądzkiej, obrócił pióro do wojny z Czechami, po której powiada, że znowu nastąpiła wojna z Pomezanami. Tej powtórnej zamieszki pruskiej przyczyną być powiada zuchwałość barbarzyńska, z nieobecności królewskiej korzystającą. *Rege Boleslao ab illis partibus remoto*. Toż samo powiada Kadłubek i Długosz. Musiał więc Bolesław bawić się naówczas w Morawach, gdy Prusacy znowu wypadać poczęli. Wreszcie Dubrawski pisząc o wojnie Czechów z Polakami, rozłącza obie te wojny. O jednej pisze na karcie 69. O drugiej aż w rok potem.

²⁾ *Ob injuriam superiori anno acceptam.*

³⁾ Marcin Gallus na karcie 71.

⁴⁾ Dubrawski na karcie 70.

⁵⁾ Dubrawski tamże. Nie powiada jednak o skutku tej wojny; i dopiero później mówi o zamężciu Świętochny z Wratisławem po śmierci Sewera biskupa praskiego, w czem się mocno myli; ponieważ Sewer umarł czterema laty potem, jako czytamy w Kozmie praskim.

⁶⁾ Długosz na karcie 254.

⁷⁾ *Mansuetus secum (cum duce Poloniae) usque Severi episcopi ad obitum*. Kozmas praski na karcie 33.

kie szkody i koszty wojenne miały być nadgrodzone, a więźniowie z obu stron wypuszczeni¹⁾. Na utwierdzenie przymierza, oddana siostra królewska Świętochna w małżeństwo Wratysławowi, który pospołu z Bolesławem jechawszy do Krakowa, wesele tam odprawił²⁾. Tymczasem Prusacy zuchwalsi z porzuconego oblężenia Grodka, a oddaleniem się królewskim do Moraw, bardziej jeszcze ubezpieczeni; czynili tem większe rozboje w krajach koronnych³⁾ Król zapobiegając szerczącym się łotrówstwu, ciągnął tak skrycie na nieprzyjaciela, iż on o jego podróży wiedzieć nie mogąc, gotował się przeprować przez rzekę⁴⁾ Sarę do Pomezanii. Wiosienne śniegów rozcieki, któremi rzeczne wody nabrzmiały, uczyniły przeprawę trudną; czekać jej miała barbarzyńska gromada do jutra; gdy król od szpiegów uwiadomiony, podstąpiwszy bliżej, rozkazał swoim wpływ przebywać. Niespodziane powitanie zatrwożyło Prusaków; lecz mniej uważna śmiałość królewska, podała wojsko w niebezpieczeństwo. Uzbrojeni ciężko w żelazne kirysie Polacy, a gwałtownością nurtów porwani, tonęli w znacznej liczbie. Atoli reszta zrzuciwszy z siebie blachy, i dopadłszy na drugim brzegu nieprzyjaciół, niezmierną w nich klęskę uczyniła, otrzymując zwycięstwo nie bez znacznej szkody⁵⁾. Od owego czasu poczęło rycerstwo polskie zarzucać ciężkie owe zbroje, a lepszych na to miejsce używać⁶⁾. Tym sposobem

¹⁾ Długosz na karcie 254.

²⁾ Teuże tamże. Dubrawski na karcie 71.

³⁾ *De reditu Boleslai debitantis*. Praj na karcie 27. — Marcin Gallus na karcie 71. *Boleslai ab illis remoto* 72.

⁴⁾ Długosz tę rzekę nazywa Ossa. Bogufał, dawniejszy od niego dwoma wiekami, zowie ją *Sarus*, to jest Pasarya, jakośmy wyżej w nocie 3. na karcie 385 powiedzieli. My posłaliśmy za Bogufałem. Marcin Gallus na karcie 72.

⁵⁾ Marcin Gallus na karcie 72. Bogufał na karcie 27. Długosz, Kromer i inni.

⁶⁾ Ciż tamże. Według Marcina Galla, piszącego o rycerstwie Bolesława Chrobrego, dwojakim sposobem uzbrajali się Polacy. Jedni się nazywali *loricati*, a ci mieli zbroje z blach żelaznych; drudzy *clipeati*, którzy, ile się zdaje, samych tylko tarcz czyli puklerzów, dla

wrócił się pokój do krajów pruskiemi teraz nazwanych; a Prusacy znowu się po trzeci raz do posłuszeństwa i danińy obowiązali¹⁾.

Rok 1063. — 1067.

VIII. Po zaspokojonem od Czechów i Prusaków królestwie, otworzyła się wojna ruska²⁾. Jarosław Włodzimierzowicz książę ruski na Kijowie, rozdzielił pań-

ochrony od ciosów używali; wreszcie lekko byli przybrani. Głowy zaś mieli pokryte szyszakami, czyli hełmami. Hełmy ze słowiańskiego znaczą wierszochłki. Z hełmów w zepsutej łacinie urodziło się słowo *gulinia*, którego kronikarz nasi na oznaczenie szyszaka czasem używają.

¹⁾ *Solita tributa regni penderent*. Długosz na karcie 256.

²⁾ Kronikarze dawniejsi od Długosza, nie szukając datami dziejów polskich, wspominają wprawdzie o wojnach ruskich Bolesława Śmiałego; lecz kiedy one były, lat nie kładną. Marcin Gallus pisze o nich zaraz po wojnie pruskiej, którą odprawił Bolesław około roku 1063, nie wyrażając jednak daty. Kadłubek kładnie przed węgierskiemi. Nie mamy im za złe: ile kiedy ich kroniki są raczej niezgrabnym zlewkiem wielu rzeczy, w różnych czasach działanych, niżeli porządną historią. Długosz daje im początek w roku 1070, w czem się myli, i sam sobie na wielu miejscach sprzeciwia się. Powiada on, że Bolesław przedsięwziął tę wojnę z okazji ucieczki Izasława, którego Rusini wygnali, osadziwszy na jego miejscu Wszesława połockiego. To jest prawda; lecz Długosz oswobodziwszy z więzienia Wszesława w roku 1059, wsadza go tam czterema laty później, to jest w roku 1063. Podobniejsze do prawdy zdanie Nestora, ucieczkę Izasława pod rokiem 1067, lub nieco prędzej kładącego. Nestor ma naśladowców wszystkich późniejszych od Długosza kronikarzów. Świadcstwo jego i data tej ucieczki zgadza się bardziej z chronologią i okolicznościami czasów owych, jako się z ciągu historii naszej i dat położonych w przypiskach pokazuje.

stwo swoje przed śmiercią¹⁾ na pięciu synów, zalecając im zgodę, rzadką nader między bracią w spółnictwie władzy. Dostało się w tym podziale Izasławowi księstwo kijowskie, z najwyższem nad inną bracią panowaniem²⁾, Świętosławowi czerniechowskie, Wszewłodowi perejasławskie, Ihorowi włodzimierskie nad Klesmą, Wiczęsławowi smoleńskie; ponieważ szósty Włodzimierz dwoma laty przed zgonem ojcowskim życia dokonał³⁾; Wkrótce po śmierci Wiczęsława⁴⁾, oraz Ihora czyli Grzegorza, który trzymając dwa lata po nim włodzimierskie księstwo żyć przestał⁵⁾; pozostali trzej Jarosławowiczowie rozdzielili między siebie też księstwa smoleńskie⁶⁾ i włodzimierskie. Trzymali się oni jako rodzeni w zgodzie, stawając po dwakroć, acz nieszczerze przeciwko strasznej, i pierwszej jeszcze na kraje ruskie dzikich Połowców nawale⁷⁾. Lecz zazdrościli po-

¹⁾ Według Długosza umarł Jarosław w roku 1052. dnia 7. Listopada, pogrzebiony w Kijowie w cerkwi Ś. Zofii. Deguignes w tomie I. historyi ruskiej, kładnie śmierć jego pod rokiem 1054. a dniem 20 Lutego. Toż samo twierdzi Kulczyński in *append: specim: eccl: Ruth: Wyrwicz* w notach na historią moskiewską. *La Combé. Łojko* w Ms.

²⁾ Długosz na karcie 238.

³⁾ Długosz na karcie 238. Kromer na karcie 54. Deguignes wyżej cytowany. Hubner w tab. gen.

⁴⁾ W roku 1056. Deguignes, Hubner w tab. gen.

⁵⁾ W roku 1058. tenże. Długosz na karcie 243.

⁶⁾ Kromer.

⁷⁾ Połowców nazwisko w kronikach naszych dopiero być słyszaniem poczęło w XI. wieku. Długosz, a z niego Miechowita twierdzą, że ci barbarzyńcy zbiwszy na głowę wojsko Wszewłoda książęcia raskiego w roku 1058. dnia 2. Lutego, pierwszy raz tę kłóskę Rusinom uczynili: *hoc primum malum fuit, quod Russia passa est*. Działo się to przy końcu panowania Kazimierza I. Przed Długoszem, także z naszych nie pisał o tych Połowcach. Z obcych Kosmas praski na karcie 7, w historyi czeskiej wspomina o nich pod imieniem *Plauci*, czyniąc jednym narodem z Pieczyngami; w czem się myli, jako się niżej powie: *et sicut gens Scythica Plauci sive Picanatici viri et famini nullum discrimen habebant*. Kosmas żył około roku 1124. Ażomim pisarz życia ś. Ottona biskupa bamberskiego, apostoła Pomoranii, żyjący tegoż samego czasu co i Kosmas, nazywa w księdze II. rozdziale pierwszym i trzecim tych Połowców *Flavi*. Przydaje on, iż oni złączeni często z Prusakami, Rusinami i Pomorszanami, bywali biał-

mnazaniu się w potęgę stryjecznych. Po zejściu Rości-

od Bolesława Krzywoustego. Z Polowców, pofalszowaniem w piśmach obcych nazwisk barbarzyńskich, mianowicie zaś dla jednobrzmienia w niemczyźnie liter B. P. urodziło się bez pochyby *Plauci*, *Blauci*, *Blachi*, *Flawi*, jako czytamy w piśmach zagranicznych. A przez toż samo podobieństwo wyrażenia liter W. i B. u Greków, wyszli *Wlauci*, *Wlahi*: zkład późniejsza łacina uformowała *Walachos*, a my Wołochów, Zdanie nasze zdaje się potwierdzać Długosz na karcie 265. gdzie pisząc o wojnie Bolesława Śmiałego z Rusinami powiada: że wojsko ruskie było złożone *ex Ruthenis, Preczyngis et Walachis*. Cóżkolwiek bądź, pierwiastkowe nazwisko tych barbarzyńców było Polowcy; lecz i to nie było ich samych rodowite, ale im od Rusinów i Polaków nadane. Kulczyński mnich Bazyljan *in appendice speciminis ecclesiae ruthenicae* na karcie 107. wywodzi imię Polowców od polowania, *a venatione*. Toż samo powiada uczony Deguignes w tomie III. na karcie 60, świadcząc się pisarzami ruskimi: *les historiens de Russie appellent ces Captchacs Polovci, c'est à dire des chasseurs, ou des voleurs; parceque ces peuples ne vivent que de brigandages*. Herberstein w księdze *de Moscovia*, większą ma przyczynę temu przeczyć; ponieważ podług niego w ruskim języku niemasz tego słowa *polować*, ale *łowić*; nazwisk zaś i imion znaczenia biorą się nie od ostatnich, ale od pierwszych sylab. Nazwane więc to pogaństwo od pola: iż przebywszy rzekę Don, osiedli miejsca poliste nad morzem czarnem za tą rzeką, podług bagnów meotycznych, to jest terazniejszego morza azowskiego. Świadczy o tem Kromer na karcie 128. Miechowita na karcie 120. „*secundum latus septentrionale Euxini maris commeanes ultra palades Meotidis*.” Także Junius Decius *in vetustatibus Sarmatiae* na karcie 3. „*Palouci ea loca habitabant, quae a tergo Russiae inter Tanaim et Meotidem vergunt*.” Mylą się więc pisarze ruscy, którzy za świadectwem Herbersteina sadzą Polowców około rzeki Dźwiny i Poloty; gdzie nie Polowcy huńskie plemię, ale Poloczanie Słowianie od wieków mieszkali. Podobieństwo nazwiska Polowców z Polakami, równą dało okazję omyłki grubej pisarzom ruskim, jakoby polaki naród był jednym z hołdowniczych, tej warstwą dopiero poczynającej, a domowemi wojnami ustawicznie zakłóconej monarchii. Tacy są autor Stepennej Knihi, Nestor i inni; a za nimi Kurensz z innymi Niemcami, którzy z Rusaków błędy swoje przepisał. Polowcy byli jednym z tych narodów azjatyckich, które dawne wieki Scytami potem Hunnami, a późniejsze Turkami i Tatarami nazwały. Kosmas praski wyżej od nas cytowany, rozumieć zdaje się, że Polowcy byli tym samym narodem, co i Pieczyngowie. Nie pomylił się on, co się tycze pierwiastkowego gniazda obu tych hord barbarzyńskich. Były obie z jednego szczepu Turków dawnych wschodnich, tak jako Węgrzy i Turcy terazniejsi, oraz Kuman, Uzowie, Chazarowie, i inne narody z Azji do Europy wędrownie. Znajomi byli Pieczyngowie Rusinom dwoma prawie wiekami

sława rodzonego ich synowca, który po ojcu Włodzi-

przed wtargnięciem Połowców, jako mamy świadectwo w księgach Konstantyna Porfirogenity cesarza carogrodzkiego: *de administrando imperio*. Bił się z niemi Włodzimierz I i Jarosław syn jego. Trwało ich nazwisko i potem, przynajmniej z tej strony Dniepru i około Dunaju, jako o tem piszą historycy greccy, znajdujący się *in corpore historiae bysantineae*; a pocóżby to tak rychło imię swoje w Połowców zamienili? Podobniejsza do prawdy, byli ciż sami co Uzowie, jako Müller i Bejer; których Uzów dotąd nieznanych Rusini Połowcami przezwali od pola, gdy oni po usunięciu się Pieczyngów za Dniepr i Dunaj, a przytartej ich mocy od Rusinów, Polaków i Greków, na ich miejsca z za Dona nastąpili. Popychały siebie barbarzyńskie mrowiska, jedno na drugiego miejsce następując. Konstanty Porfirogenitus pisze, iż w pierwiastkach swoich Pieczyngowie mieszkali między rzekami Atel (*Wolga*) i Geich (*Jauk*). Wygnali oni Turków z miejsc okolicznych, którzy potem ciągnąc ku zachodowi, rozdzielili się na dwa zastępy; jedni Turkami dotąd nazwani, udali się między morzami czarnem a kaspiskiem, ku Azji Mniejszej; drudzy Węgrami teraz nazwani przeszli Don, i ku Dnieprowi rozciągnęli się. Pieczyngów wygnali potem Chazarowie z Uzami, którzy Pieczyngowie w dalewym wieku przepędziwszy Węgrów za Dniepr i Dniestr aż ku Siedmiogrodowi, sami opanowali ich siedliska. Widzieć w Konstantynie a z niego na mapie naszej pod panowaniem Bolesława, opisanie miejsc gdzie byli Pieczyngowie. Gdy Pieczyngów lotrujących przez dwa prawie wieki w Polsce, na Rusi i w carogrodzkich państwach przytępił Polacy, Rusini i Grecy; umykali się oni za Dunaj z za Dniepru i z za Dniestra, w jedenastym wieku. Chazarowie z Uzami dawniej Pieczyngów nieprzyjacieli, posiadali ich tymczasem miejsca. Chazarowie od Sarcelu nad Dońcem, a terazniejszego Białogrodu rozciągali się ku Krymowi, dotąd Chazaryą w ruskich pismach nazwanemu. Uzowie pomknęli się ku Dnieprowi za tę rzekę, którą dotąd Tatarzy nazywają Owzy czyli Huzy; potem się w Wołochów, przemieniając nazwiska w Połowców, nadanego sobie od Rusi, przemienili. Mięszanina języka barbarzyńskiego z łaciną w Wołoszczyźnie, jest śladem dawnego Połowców narodu, który się z dawnemi osadnikami, po części rzymskimi w Dacyi pomieszali. Obacz Sygfyda Bojera in *Com. Acad. Petropolitanae*, Millera Konstantyna Porfirogenita, *Stryttera in memoria populorum*. Myli się więc Kulczyński Bazyljan, czyniąc Połowców Słowianami, dla tej lekkiej przyczyny, że ich Rusini od polowania tak nazwali. Kulczyński wziął ten błąd z Sarnickiego. Rzecz dziwna, że Sarnicki człowiek dosyć uczony, nie zrozumiałwszy dobrze łaciny Kromera, którego częstokroć poprawia, śmie powiadać, jakoby według niego Połowcy gadali po rusku. „*Cromertus de lingua Poliorum disserens, asserit eos locutos fuisse Russorum lingua; non valde diversa a Polonica; haec refert libr. IV in Lescone albo.*” Wszakże kto tylko dobrze po łacinie umie, łąčno z tekstu Kromera pozna, iż

mierzau¹⁾ trzymał księstwo nowogrodzkie²⁾, zabrał tę prowincyą Wszesław książę połocki³⁾. Nieukontentowani z tego zaboru Jarosławowiczowie, wszedłszy z sobą w związek, ciągnęli ku Połockowi. Zbity Wszesław, a chytrą obietnicą zgody do Kijowa sprowadzony, tamże więzieniem znalazł⁴⁾. Poszła za wiarołomstwem każę zbrodni towarzyszka. Połowcy korzystając z klótni ruskich, wypadali aż ku rzece Okka nad którą potłukłszy Czernichowców, Perejasławianów, i Kijowczyków z ich książętami, miotali naokół pożogi i rozboje⁵⁾. Zatrwożeni Rusini tak częstemi pogaństwami zwycięstwami, gdy ich książęta zamiast rzucenia dalszej tamy barbarzyńskim wylewom, w swoich spokojnie siedzieli stolicach⁶⁾, ze-

on nie mówi tam o Połowcach gadających po rusku, lecz, że Rusacy ten naród sąsiedzki, i na miejscach polistych mieszkający, językiem od pola Połowcami, imieniem do Polaków podobnem nazwali. Tekst Kromera na karcie 128 jest taki pod rokiem 1211. *Tartari ad occidentem progressi, vicinis Russorum Polowciis, campestris ad Taniam et Maotim paludem loca habitantibus, indeque, ut nostra fert opinio, finitimorum Russorum lingua non valde diversum a Polonis nomen sortitis, bellum intulerunt. Quamvis autem perpetui Russorum hostes essent Polowci etc.*“ Mylą się także inni kronikarze nasi, którzy ich Gotami miechcą. Gotowie byli narodem germańskim, Połowcy huńskim; chyba dlatego nazwałby ich kto G tami, że tam w lat tysiąc osiedli, gdzie pierwaj siedzieli Gotowie. Miechowita powiada, że Połowcy gadali tym językiem, ja i za jego czasu był we zwyczaj w Krymie u książąt Mankoup, którzy według uczonego Deguignes, byli z narodu Kapczaków Tatarów.

¹⁾ Był to syn najstarszy Jarosława, któremu ojciec puścił księstwo nowogrodzkie, nie wiedząc czy siewierskie, czy w Litwie, czy w wielk. Nowog.

²⁾ Umarł Rościsław roku 1063 dnia 3 lutego. Deguignes.

³⁾ Syn Brzetysława, wnuk Izasława I, prawnuk Włodzimierza. Opatrz tablicę genealogiczną.

⁴⁾ Długosz pod rokiem 1063; lecz sam sobie sprzeciwia się, gdy późniejsze od tych okoliczności, to jest ucieczkę Jarosława, po oswobodzeniu Wszesława, położył pod rokiem 1059. Deguignes z innymi późniejszymi kładnie to więzienie Wszesława pod rokiem 1065.

⁵⁾ Deguignes pod rokiem 1066. Długosz, który omylnie tę klęskę kładnie pod rokiem 1059, nazywa tę rzekę Olcha. Musi to być omyłka druku; z samego Długosza na karcie 391 znać można, iż to była Okka do Wołgi wpadająca.

⁶⁾ Izasław z Wszewołodem uszli do Kijowa z pogromu, Świętośław do Czernichowa. Długosz na kar. 246.

brawszy się do Kijowa, odbili mocą więzienie, i osadzonego tam przed rokiem od braci Wszesława, na wolność z synami wypuścili ¹⁾). Izasław do Polski wszedł. Wszesław księżciem kijowskim ogłoszony.

Rok 1068.

IX. Miał Bolesław wielorakie już prawo do ziem ruskich, a przynajmniej do znacznej onych części. Pradziad jego Chrobry, zaproszony od Świętopelka zięcia, zawojowawszy te kraje, dwojakiem i oręża, i poprzyjętionej mu a daninami potwierdzonej wierności prawem, ubezpieczył sobie najwyższe tam panowanie ²⁾). Wiarołomstwo Rusaków popełnione za Mieczysława II a od niego orężem ukarane, pomnożyło do Rusi pretensye polskie ³⁾). Powiększyły się one tem bardziej, kiedy tenże Jarosław w czasie bezkrólewia, korzystając z zamieszków narodowych, wszedł z wojskiem do Polski, i w Mazowszu, płynąc rzeką Bugiem, wielkie szkody poczynił ⁴⁾). A lubo Kazimierz I. bądź starając się o siostrę i przyjaźń Jarosława, bądź dla kłótni domowych jeszcze nie zaspokojonych, przez szpary na krzywdy pa-trzeć musiał; owszem, jako pisze Długosz, niektórych

¹⁾ Długosz tamże. Deguignes wyżej cytowany. Działo się to w roku 1066, a według Nestora w 1067.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 176.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 192.

⁴⁾ Obacz wyżej na karcie 263.

zamków ruskich Jarosławowi ustąpił ¹⁾; nie mógł jednak uchylić od syna tej należytości, którą mu wzięta krew z matki Włodzimierzowny, siostry Jarosława do Rusi dawała ²⁾. Rozciągnęło się bardziej jeszcze to prawo przez świeży związek Bolesław z księżniczką ruską Wisławą, córką Wisława, dziedziczką wielu krajów ³⁾. Wolny od

¹⁾ „*Multa tamen castra et regiones Russiae, quae avus suus Boleslaus rex primus in Russia victor, et conflicto Jaroslaw consecutus fuerat, Casimirus post contractam affinitatem, in signum veri faederis et sinceræ affinitatis Jaroslao restituit.*“ Długosz na karcie 218.

²⁾ „*Stomachabatur insuper Boleslaus, omnes terrarum Russiae tractus ad eum belli et materno jure devolutos, per Russiae principes possessos, et contra jus fasque, patre suo Casimiro rege vel consentiente, vel dissimulante occupatos esse; de quorum restitutione crebro a Boleslao moniti respondebant, se nullatenus eos reddituros.*“ Długosz na karcie 264. — Kromer na karcie 56. — Boguś na karcie 26.

³⁾ Ożenienie Bolesława z tą księżniczką w Krakowie, kładnie Długosz pod rokiem 1067, nazywając ją *Wiszesławą*. Czyż ona była córką, zamieśca; to tylko świadczy, że była jedynaczką księcia ruskiego, i że do niej wielka część Rusi prawem sukcesyi należała. „*Principis Russiae filia, — patris sui unica, cui magna pars Russiae ex successione paternâ debebatur.*“ Kromer na karcie 56¹⁾ mówi także o jego ojcu, *cujus non extat nomen*. Hubner w tablicach genealogicznych czyni tę Wisławę córką Wisława księcia włodzimierskiego, syna Jarosława. Nestor między synami Jarosława liczy Wacława czyli Wiacesława, lecz mu w podziale daje Smoleńsk, a Ihorowi Włodzimierz. Tak ten Wisław hubnerowski, jak Ihor czyli Grzegorz długoszewski, być musieli innymi od synów Jarosława, którzy za Dnieprem panowali, to jest Wacław czyli Wiacesław w Smoleńsku, a Ihor czyli Grzegorz we Włodzimierzu nad Klesmą. Liczne potomstwo płci męskiej Włodzimierza we 12 głowach, rozrodzone potem na wnuków, wielką niepewność i mieszanie sprawuje w historii. Jaby rozumiał, że wspomniany od Hubnera Wisław, a od Długosza Ihor czyli Grzegorz, byli książętami idącymi od Poświęda syna Włodzimierza, któremu on księstwo wołyńskie, rozleglejsze nierównie pod ów czas, a dawniej włodzimierskiem nazwane oddał. Mogła się dostać Wisławowi część tej ziemi, po którego zejściu spadała ona na córkę jedynaczkę, a Grzegorzowi dostał się Łuck, Chełm, Włodzimierz. Błędny kronikarze pilniejszymi byli w opisie książąt z najstarszych głów idących, i przy których było najczęściej księstwo kijowskie, nad innemi przodkujące. Innych książąt genealogie albo pomijali, albo o nich mniej dokładnie pisali, czyniąc bardziej mieszanie w historii, niżeli onej pewność jaką dając.

innych sąsiadów, począł się gotować potężnie na odzyskanie Rusi, wzięwszy za pozór, że Izasława przez obowiązek sąsiedztwa, gościnności i miłosierdzia, do Kijowa chce przywrócić ¹⁾. Przygotowawszy wszystko, i sprowadziwszy na jedno miejsce rycerstwo jezdne i piesze, przełożył nad niem z namiestniczą władzą owego Wszebora, który mu dawniej na wojnie przeciwko Węgom dzielnie służył. Udarował hojnie żołnierzy, syjąc na zasłużonych w przeszłych potyczkach wielkie sumy pieniężne ²⁾; a ujętych szczodroblivością i przemową zagrzanych, sam na czele wojsk, w towarzystwie Izasława z synami jego Świętopetkiem i Mścisląwem, w kraj nieprzyjacielski poprowadził ³⁾.

Szło wojsko trzema szlakami w gotowości i w porządku; ile gdy król miał nadzieję, że nieprzyjaciel wstępnym bojem spotkać się z nim nie omieszką ⁴⁾. Stanął już był Wszesław niedaleko Białogroda ⁵⁾, z wojskiem z Kijowianów, Pieczyngów i Połowców złożonem ⁶⁾; wszakże powziąwszy od szpiegów wiadomość o mocy i gotowości królewskiej, a zbliżaniu się z pierwszą strażą Mścislawa; zaniechał dalej ciągnąć, porzucił tajemnie obóz, sam do Połocka z kilką ucieczki tej świadomymi uszedł ⁷⁾. Poszło za przykładem Wszesława wojsko, i w Kijowie zamknęło się. Rozeszła się trwoga w mieście; zdrajcy własnego pana zamyślali poddać miasto; lecz obawiając się zemsty nad sobą, Izasława, udali się

¹⁾ Długosz. na karcie 264.

²⁾ Kromer na karcie 57.

³⁾ Nestor pod rokiem 1068.

⁴⁾ *Aciae triplici*. Kromer na karcie 57.

⁵⁾ Co się tyczy Białogroda, zdaje mi się, iż tu jest mowa nie o Białogrodzie mieście Bessarabii w kraju teraz tatarskim, ale o Białogrodzku miasteczku, o dwie mile od Kijowa leżącym nad rzeką Irpień.

⁶⁾ Kromer na karcie 56. Długosz wspomina o Wołochach *Walachis*, za Długoszem poszedł i Solignac; byli to Połowcy, jako się wyżej na karcie 341 pod notą 7) powiedziało.

⁷⁾ Kromer na karcie 57. Nestor. pod rokiem 1068.

z prośbą o pomoc do Świętosława z Wszewłodem, grożąc, że jeżeli od nich rychłego nie wezmą ratunku, podpaliwszy miasto, sami z żonami i dziećmi do państwa cesarza earogrodzkiego udadzą się¹⁾. Uczynili dobrą nadzieję książęta Kijowianom; a tymczasem wyprawili poselstwo do Izasława, ofiarując mu pokój i posłuszeństwo, jeźliby sam z małym konwojem, bez pomocy Polaków, chciał do miasta przybyć²⁾. Prydawali: że Wszesław zbiegły do Połocka, już nie o zwycięstwach i nowych nabytkach, ale o własnej dziedzinie i życia troskliwym jest ocalenie; niemasz prócz niego innego przeciwnika; zyskowniejsza między bracia zgodą, niżeli kwawę, przy wsparciu obcej broni, nad swojemi tryumfy. Co jeżeli powziętego gniewu z wygnania swego złożyć mu bez zemsty niepodobna; niech go raczej własnym wyrokiem i wolą, zatrutą głów winowajczych ukoi, niżeli na rozbój i łupiestwo polskie, a eo gorzej na niewolnicze kajdany, niewinną i jakkolwiek zasłużoną osobie ojczyznę, z własną krzywdą podawa. Pamiętać nakoniec raczy na świeży Świętopetka stryja swego przykład, na jak ciężkie go losy, wyżebrana u tychże Polaków pomoc naraziła³⁾.

XI. Odpowiedział na to poselstwo Izasław z porady królewskiej⁴⁾: że pierwej chce doświadczyć tego, z jakim ku niemu umysłem będą Kijowianie, i jeżeli to prawda, co o ich powolności posłowie powiadają. Tymczasem obawiając się jakiej zdrady w niestałych zawsze chytrego narodu obietnicach; zostawiwszy obozowe ciężary, z częścią jazdy dla onych bezpieczeństwa, sam z większym udziałem w gotowości do boju ciągnął, a Mściława syna Izasława z przebrańszym ludem przed

¹⁾ Kromer na karcie 57. Długosz na karcie 355. Miechowita na karcie 44 i Nestor.

²⁾ Nestor wyżej cytowany.

³⁾ Długosz na karcie 355. Kromer na karcie 57.

⁴⁾ *De Boleslai sententia*. Kromer na karcie 57.

sobą do miasta wyprawił ¹⁾). Wpuszczony do Kijowa Mściśław, naprzód zdolniejsze do obrony miejsca oparował; potem pochwytawszy hersztów buntu, i sprawców wygnania ojcowskiego w liczbie siedmiudziesiąt, jednych śmiercią, drugich wykluciem oczu pokarał; a paściwszy postrach, oznajmił ojcu i królowi, że się wszystko spokojnie w stolicy zachowuje. Podstępowano do miasta po przyjacielsku; wyszli naprzeciw Kijowianie o mil siedm, i króla z Izasławem dnia 2. maja do stolicy wprowadzili ²⁾). Przywróciwszy Bolesław księcia na państwo ojczyste, wysłał z nim zaraz część wojska przeciwko Wszesławowi; który gdy z Połocka na odgłos ciągnącego brata uciekł, Izasław bez trudności miasto opanował. Posadził na księstwie połockiem syna swego Mściśława, po którego śmierci wkrótce zaszedł, brat jego Świętopelk, alho jak go ruskie kroniki zowią, Michał Stopolk nastąpił ³⁾). Uspokoiwszy Bolesław zamieszania ruskie, rozłożył wojska na letnie, a potem zimowe legowiska w okolicach; sam w mieście z przebrańszem rycerstwem przemieszkiwał, ujęty rokoszą miejsca i pięknocią Rusinek. Przez wszystk czas przemieszkiwania królewskiego, dostarczał Izasław całemu wojsku żywności i odzienia, darząc monarchę i rycerstwo według każdego zasług i dostojenstwa.

Rok 1069.

XII. W następującym roku, rzuciwszy król wce-

¹⁾ Kromer na karcie 57. Długosz na karcie 266. Miechowita na karcie 48. Nestor.

²⁾ Kromer na karcie 57. Miechowita na karcie 44. Długosz na karcie 256. Nestor.

³⁾ Kromer na karcie 57. Nestor.

anie zimową leżę, udał się do ziemi przemyskiej ¹⁾; bądź ta kraina w dziedzictwie do żony jego, lub do matki należała; czyli chcąc starożytne przodków dziedzictwo za naddziada swego Mieczysława I. przez Włodzimierza zabrane, potem od Chrobrego odzyskane, i znowu w czasie zamieszków narodowych od Rusinów opanowane, do korony polskiej przywrócić ²⁾. A naprzód drobniejsze mieściny i niewarowne miejsca, bez żadnej trudności pobrał, nim do Przemyśla przystąpił ³⁾. Przemyską ziemię oblewa rzeka San, bystra i żeglowna ⁴⁾. Nad nią leży miasto Przemyśl, od Przemysława, czyli Leszka Pierwszego, który Węgry i Morawce do Polski wpadające fortelem pobił, jak mówią, zbudowane ⁵⁾. Teraz w nim, prócz wielu opatrnej

¹⁾ Boguśał na karcie 26 powiedziawszy o wyprawie kijowskiej, zaraz przydaje, *ad alios fines Russiae se transtulit*. Długosz opisuje przemyską wojnę na karcie 267. Kromer poszedł za Długoszem. Działo się to według Długosza, na początku roku 1071; lecz jeżeli według Nestora wojna kijowska, i przywrócenie na państwo Izasława stało się w roku 1068, ta wyprawa do Przemyśla nastąpić musiała w roku następującym.

²⁾ Kromer na karcie 57.

³⁾ Długosz na karcie 267. Miechowita na karcie 45. Kromer na karcie 57.

⁴⁾ Kromer *in descrip. Poloniae* na karcie 30. Długosz na karcie 11.

⁵⁾ Długosz na karcie 40. Ten Przemysław utworzony albo z Decébala króla Daków, który wojska rzymskie odzianymi w zbroje i szyszaki pieńkami przestraszył, jako pisze Dyon Cassius; albo z innego jakiego królika słowiańskiego, będącego w towarzystwie Awarów, panów jeszcze swoich, którzy wojując z Frankami za króla Sygeberta, zbili Franków sztukami jakiemiś czarodziejскими, jak na ów czas rozumiano. O tym przypadku pisze Aimonius mnich fioryacki, żyjący w X wieku, księda III rozdziale 9 historii Franków. §. „*Chuni magiciis artibus, priusquam ad manus veniretur, quibusdam phantasmatibus Francos perterrefactos fugere compulerunt.*” Toż samo świadczy Grzegorz biskup turoński spółczesny, w księda IV historii Franków w rozdziale 12. „*Chuni magicis artibus instructi, diversas eis phantasias ostendunt et eas valde superant.*” Nie nowina starym pisarzom naszym, mianowicie Kadłubkowi, mieszać Scytów, Sarmatów, Słowian, Awarów z Polakami, i dzieje ich do swego narodu stósować. Te *artes magicas* i *phantasmata*, będą zapewne owe u Kadłubka pieńki uzbrojone. Słowianie byli w niewoli Awarów w siódmym wieku, nim przez Samona

starożytności warownych śladów, nie ani ozdobnego, ani porządnego nie widać. Lecz naówczas, gdy Bolesław przystąpił, prócz oblewu rzeki od północy, z innych stron szaniec i przekopy z wielką mieszkańców liczbą broniony ¹⁾. Zebrało się do niego mnóstwo nasiedłego we włościach okolicznych ludu, szukając w obronie murów bezpieczeństwa. Stała nadewszystko na występie potężna na wgórku twierdza, strażnica miasta przyległego, dla murów ogromnych, i wież obrońcami nasadzonych, ile ów wiek nauczał, trudna do przystępu i do wzięcia ²⁾. Najpierwsza trudność zaskoczyła króla u rzeki, która naówczas nabrzmiawszy deszczami, niepodobne prawie bez mostów i łodzi ukazywała przejście. Stali na przeciwnym brzegu Rusini, broniąc przeprawy. Wszakże, gdy nieco opadły wody, król niedbając na pociski nieprzyjacielskie, rozkazał wpław przechodzić, i przepłynawszy z szablą w rękę na drugą stronę, a rozegnawszy tych, co mu na zawadzie stali, o ćwierć mili od miasta obóz zatoczył ³⁾.

XIII. Rozpoczęła się sprawa od lekkich utarczek; awszem przychodziło do wstępnej prawie bitwy, gdyby Rusini, ukazawszy tylko liczbę swoich, z klęską się do miasta nie cofnęli, i w murach się nie zawarli. Pomknął Brzetysław wojsko za ustąpieniem; z pola nieprzyjaciół; i ze trzech stron miasto opasał, bo czwartą zamek zasłaniał. Trwało szturmowanie przez trzy dni bez ustanku; na wielu miejscach z łuków i z innej pociskowej broni pozganiano z szanców Rusinów; a gdy oczyszczona została z obrońców ta strona, która się ku równinie po- dała, stanęło miasto otworem. Nieprzyjaciel do zamku uszedł. Zostawała jeszcze forteca, trudniejsza do wzię-

kupca z Flandryi byli oswobodzeni z mocy huńskiej. Mieszkali oni w Węgrzech i w Morawach pomieszani z Awarami. Frankowie z nimi wojowali. Mógł zatem być między tymi Słowianami jaki królik, który Franków zdradą pobił. Nasi dają mu nazwisko Przemyśława od przemysłu, i przez niego Przemyśl budują. Objasniło się to w tomie I.

¹⁾ Kromer na karcie 57. Długosz na karcie 267.

²⁾ Cóż tamte.

³⁾ Długosz na karcie 267. Kromer na karcie 57.

cia dla posady miejsca, a wielości oblężonych. Nie chciał się król narażać gwałtownie na pewne w szturmowaniu ludzi swoich kalectwa i utratę. Rozstawiwszy na około hufce, wieńcem zamek opasał, w nadzieję, że głodem i pragnieniem do poddania się przymusi. Tymczasem wysyłając lud pieszy i konny na okolice, dla doprowadzania żywności, zakazał wszelkich rabunków i pożóg surtowie; sam z częścią pozostałego wojska, czujnymi strażami przestrzegał, aby oblężonym wszelką sposobność dowozu jadła i napoju zagroził; ile gdy ów zamek nie miał tyle wody, aby tłumowi onemu ludzi i koni mógł dostarczyć. Atoli, choć w srogim pastwy i ochłody niedostatku, otwardniały na nędze i potrzeby upór długo się przełamać nie dawał, póki go wszczęta między ludźmi, z zaginionego upadkiem zgłodniałych bydła powietrza zaraza, śmierciami i osłabieniem sił nie zwątlila. Poddął się zamek już na schyłku lata, wymówiwszy sobie, iż garnizonowi zostawieni przy życiu, wyniosą z sobą tyle, ile każdy z nich na sobie udźwignąć podola. Król opanowaną fortecę naprawiwszy i ozdobiwszy, przezimował tam z rycerstwem aż do roku 1070, kiedy się ta wojna skończyła, a do nowej Węgrowie dali okazją ¹⁾.

Rok 1070.

XIV. Początkiem powtórnego rozruchu tego była śmierć króla Beli, który we wsi Demes niespodzianą budynku zawalał, za gwałtownem od burzy wstrząśnię-

¹⁾ Długosz na karcie 267, 268. Kromer na karcie 57 58, 81 Miechowita na karcie 45. Henel na karcie 220. Pastorius *ab Hirtemberg Flo. Pol.* na karcie 40.

niem, przytłuczony, wkrótce życia dokonał ¹⁾. Po zejściu Beli ²⁾ zatrzęsło się królestwo węgierskie niepewnością następcy. Ukoronowany przed kilką laty Salomon syn Andrzeja ³⁾, a po klęsce ojcowskiej ⁴⁾ w Niemczech przesiadywający, miał prawo do tronu, i życzenie za sobą Henryka IV. cesarza, jako szwagra. Gejzę, syna Beli starszego, świeże ojca panowanie bliższym następstwa czyniło. Lecz Gejza bądź znając dawniejsze Salomona pokrzywdzenie ⁵⁾, i chcąc przestać spokojnie na tytule książęcym, bądź dla potęgi cesarskiej, uprzedził Henryka zamysły. Wysłał do niego z oświadczeniem, że lubo ma siły potemu ażeby się Salomonowi mógł oprzeć, przez wzgląd jednak na pokój, i pod pewnemi dla dóbr, dostojęstwa i osoby swojej warunkami, woli być jego poddanym, niżeli o koronę spółnikiem ⁶⁾, oświadczyli toż samo cesarzowi panowie węgierscy. Henryk wszedłszy z wojskiem do Węgier, kazał powtórnie Salomona koronować, i zaślubioną mu dawniej ⁷⁾ siostrę Judytę w małżeństwo oddawszy, wrócił się do Niemiec ⁸⁾. Trwała przez czas długi zgoda między bracia: dawali dowody życzliwości swojej Gejza z Władysławem ku Salo-

¹⁾ Długosz na karcie 263. Kromer na karcie 58 powiada, że Bela umarł *tertio sui regni anno*. Bela według Praja wstąpił na królestwo po Andrzeju w roku 1060. Kromer ten przypadek położył w roku 1069.

²⁾ Roku 1063.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 325.

⁴⁾ Umarł Andrzej między rokiem 1060 i 1061.

⁵⁾ Obacz wyżej na karcie 325.

⁶⁾ Lambert szafnaburski pod rokiem 1063.

⁷⁾ W roku 1052. Obacz wyżej na karcie 309.

⁸⁾ Lambert szafnaburski. Działo się to w roku 1063. Długosz tę datę omylnie kładnie w roku 1071. Praj na karcie 65 powiada, że po odejściu cesarza, *Gejza haud diu in Hungaria moratus, cum fratribus in Polonia secessit*. Tenże zaraz cytuje Kromera, że się to stało w ten czas, gdy król Bolesław był u Przemyśla. Dowiedliśmy wyżej, że ta wojna ruska pod Kijowem i Przemyślem była w roku 1068 i 1069. Więc albo Praj pomylił się wysyłając zaraz Gejzę do Polski po koronacyi drugiej Salomona, albo Gejza bawił się dłużej w Węgrzech, spokojnie służąc królowi Salomonowi, póki się z nim nie powaśnił; co podobniejsza do prawdy.

monowi. Lecz, czyli niedochowane im były przyrzeczenia od króla uczynione, a od Henryka cesarza zaręczone, czyli zawzięte między rodzicami gniewy, zlawszy się w synowskie serca, do czasu tylko i z potrzeby tlały w tajemności; poczęły się okazywać jawnie między królem i książętami niesnaski. Widząc Gejza że się rzeczy coraz pogorszą, i że Bolesław, w którego pomocy ufał, tak prędko nie był spodziewany, zostawiwszy braci w Krakowie, gdzie z Węgier uszedł, jechał sam do Przemyśla, dla widzenia się i umowy z królem, otrzymawszy od matki królewskiej Dobrogniewy listowne siebie zalecenie ¹⁾. Uczynił mu Bolesław dobrą nadzieję: że jako ojcu jego dawniej dopomógł, tak i jemu podobnej pomocy nie ubliży. Ażeby jednak rzeczy szykownie prowadził, namyślał się naprzód z sobą, a potem radę wojenną złożył, chcąc wiedzieć, jeśli rozpoczętą wojnę z Rusakami kończyć, czyli zaniechawszy jej na czas, Gejzę powinowatego swego z bracią do Węgier miał prowadzić. Życzyła mu rada pierwsze na domowe sprawy obracać względy, niżeli się obcemi zatrudniać ²⁾. Wszakże król będąc już panem Przemyśla, a obawiając się, ażeby dalszą czasu przewłoką ubezpieczony Salomon na tronie i niemieckimi wsparty posiłkami, na trudniejsze go przewagi nie naraził, za dośpianiem lata ³⁾, zostawiwszy w Przemyślu z potrzebę ludzi zbrojnych, sam z resztą wojska, w towarzystwie Gejzy i braci jego, przez góry, które oba królestwa dzielią, do Węgier wyciągnął ⁴⁾.

Rok 1071 — 1072.

XV. Ledwo Bolesław wkroczył do tego kraju, około

¹⁾ Solignac na karcie 162. Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 269.

²⁾ Kromer na karcie 58.

³⁾ W roku 1070.

⁴⁾ Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 270.

Koszyc, wielu narodowych panów i szlachty, zwyczajną sobie lekkością odstępując Salomona, pomnażali stronę Gejzy. Nie spodziewał się Salomon prędkich od Niemców posiłków, dla domowych między niemi kłótni. Zaufany też w przysięgach poddanych, a bardziej jeszcze, że Bolesław miał co do czynienia z Rusią, siedział spokojnie w Budzie, człowiek samemu sobie i narodowi niepożyteczny, kiedy się już Polacy z Geją pod tem miastem widzieć dali ¹⁾. Naówczas dopiero bojąc się, ażeby nie wpadł w ręce nieprzyjaciół, uciekł do zamku Owarynu, przemyślem i posadą miejsca trudnego w onych wiekach do wzięcia ²⁾. Niepodobna było Bolesławowi, myślącemu o wojnie ruskiej przewlekać oblężenie; przeto za sprawą biskupów a powolnością króla stanęła ugoda: ażeby synowie Beli ustąpiwszy Salomonowi korony z dwoma częściami królestwa, sami z tytułem książęcym na trzeciej części przestali; a co się tyczy nadgrody poniesionych od króla polskiego na tę wojnę wydatków, te ze skarbu obojej strony, w porównaniu dochodów wypłacone być miały. W tej umowie i to warowano, żeby Salomon z rąk braterskich już to po trzeci raz publiczniekoronę przyjął. Stało się to w mieście *Pięciukościelnem*, w przytomności stanów przez Geję, który lubo ten obrządek, jak mówią pisarze węgierscy, z osobliwszą skromnością odprawił, wszakże w lat kilka potem znowu ją Salomonowi odebrał ³⁾.

¹⁾ Długosz na karcie 270.

²⁾ Długosz na karcie 270. Kromer na karcie 58. Miechowita na karcie 55. Praj na karcie 66 poprawuje kroniki nasze: „*Fortis rectius Timon Ovarinum putat, nam, hic arcis etiam num rudera quas frustra Mosonii quaeras.*“ Lecz myli się względem roku, jako się wyżej pod notą 8) na karcie 353 powiedziało.

³⁾ Długosz na karcie 270 — 271. Kromer 58. Miechowita na karcie 45. Solignac na karcie 166. Henel na karcie 229. *Petr. de Reua Rer. Hung. Cent. 1 p. 6.* Na tych umowach między Salomonem i bracią, weszło całe lato według Długosza, to jest środek roku 1071. — Kadłubek, a za nim przypisnik jego z Bogufalem twierdzą, że Salomon wojsko przeciwko Bolesławowi wyprowadził niedaleko gór; że był od Polaków zбитy; że chcąc się od dalszego niebezpieczeństwa uwolnić, królowi sto talarów złota ofiarował; że nakoniec król odrzu-

Rok 1073.

XVI. Mieszkał spokojnie na Rusi prawie przez dwa lata Bolesław, czuwając na niespokojne dokoła Rusinów i Węgrów obroty¹⁾. Zaszła niedługo potem między zazdrośną sobie bracią niezgoda, gotowała królowi powtórnią do Kijowa wyprawę. Nienawidzili Izasława księcia Wszewołod i Świętosław, jakoby straty swoje polskim orężem wetując, własnej ojczyzny zdrajcą i burzycielem być nie wzdygnął się. Wszczęte między nimi z lekkich przyczyn o granice państw zatargi, uzbroiwszy najprzód prywatne ręce, po zaszyłych napadach i łupiestwach wzajemnych, zamieniły się w przygotowania wojenne; chciwa na cudze zemsta, pod pozorem uszkodzenia na części, całego państwa zapragnęła. Nie czuł się Izasław być zdolnym do oporu dwu potężnym wojskom braterskim: mianowicie, gdy między poddaństwem śliskiej zawsze wiary a Polakom niechętnym, bezpieczeństwa nie widział. Trzeba mu było powtórnie szukać pomocy u Bolesława. Nie czekając jawnej od swoich zdrady, uszedł do Przemysła²⁾ do króla Bolesława z żoną, dziećmi, skarbami i wszelkim sprzętem; gdy tymczasem bracia podstąpiwszy z woj-

ciwszy wspaniale przekupną ofiarę, niegodną zysków i sławy zwycięskiej, póty orężem Salomona prześladował, aż go przymusił do ustąpienia za Dunaj, i przestania na części państwa, którego zupełność Władysławowi oddał. Fałsz tej powieści pokazuje się z wielości złotych, i z wzmiankowanego Władysława, który dopiero po śmierci Gejazy w roku 1077. wstąpił na tron.

¹⁾ *In Praemislum rediit ibique hibernavit.* Długosz na karcie 271. Długosz po wojnie węgierskiej zaraz drugą ruską kładnie. Nastąpiła wprawdzie jedna po drugiej, lecz we dwa lata potem; ponieważ Nestor kładnie ucieczkę powtórnią Izasława pod rokiem 1073.

²⁾ *Revertens autem in Praemislum reperit Izaslauum.* Kromer na karcie 58. Myli się Kromer, jakoby w ten czas dopiero, to jest w roku 1073. powrócił król z Węgier. Wojna węgierska odbywała się w roku 1070 jako się dowiodło wyżej w nocie 8) na kar. 353.

skami, dnia 22 marca Kijów opanowali ¹⁾. Izasław chcąc króla podarunkami ująć dla dania sobie pomocy, przywiezione z sobą skarby częścią mu oddał, częścią między Polaków rozszafował ²⁾. Rad nowojokazy Bolesław do wojny, i do potwierdzenia praw swoich, zostawił w Przemyśle mocny garnizon, dla trzymania na wodzy zawojowanej prowincyi; sam w towarzystwie Izasława wyciągnął na początku lata go głębszej Rusi ³⁾. W podróży puścił odgłos dla ukrycia marszu, że do Kijowa idzie: lecz on inny sobie tymczasem kres zamierzył, nie chcąc zostawiać pozad nieprzyjaciela, który choć słaby, mógł go jednak szarpać i przeszkadzać ⁴⁾.

XVII. Panował nad księstwem włodzimierskiem Igor czyli Grzegorz ⁵⁾. Księstwo włodzimierskie zawierano w sobie naówczas ziemie chełmską, tłucką, i cokolwiek obejmuje województwo teraźniejsze wołyńskie, tak nazwane od zamku Wołynia, zbudowanego niegdyś, gdzie teraz licha miejscina Grodek ma sadowisko ⁶⁾. Był to kraj bogaty, miastami i zamkami dla osobliwszej żywności nasiadły, a co największa, koronie przyległy, na

¹⁾ Długosz na karcie 271. Kromer na karcie 58.

²⁾ „*Izslaus cum uxore et filiis ad Boleslaum aufugit, ducens secum aurum, argentum, vasaque concupiscibilia et omnem nobilem ac pretiosam suppellectilem, quae omnia aut Boleslaus Pol. regi donavit, aut inter Polonorum milites distribuit.*“ Długosz na karcie 271. Nestor powiada: że Lachowie (Polacy) odebrali mu te skarby, i oddalili go od siebie.

³⁾ Długosz na karcie 171.

⁴⁾ Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 272.

⁵⁾ Niewiadomo kto był ten Grzegorz. Nie był on, jeżeli się nie mylę, Ihorem synem Jarosława, ponieważ on według kronik ruskich i Degwina, umarł w roku 1060. mając w dziale księstwo włodzimierskie nad rzeką Klesmą, inne od Włodzimierza nad Bugiem.

⁶⁾ Wołyńskie teraźniejsze województwo, wzięło nazwisko swoje od zamku Wołynia, jako świadczy Długosz w opisie rzek polskich na karcie 18, gdzie wylicza rzeki do Buga wpadające. „*Item Uczew, cuius fons ex silvis Grodek villa Podhoryce, ostia in villa Grodek, ubi prius antiquitus castrum Wołyń, a quo universa terra wołyńska appellata erat, quae nunc chelmensis et lucensis appellatur.*“ Nie były dawniej też same, które są teraz ograniczenia ziem, powiatów i województw. W niepewności, liczbie i odmianie panujących, odmieniały się zawsze zakresy ich dzierżaw. Grodek z Wołyniem zamkiem, zdawałoby

co miał Bolesław najpierwsze względy. Mniej warowne miejsca łącznie się w ręce królewskie dostały: trudniej było poczynąć z zamkami, z których najmocniejsze Łuck, Chełm i Włodzimierz z drzewa wprawdzie i gliny, obyczajem wieków onych zbudowane, wszakże dla posady górzystej, mocnego opatrzenia i liczby obrońców niełatwo dostępne. Po spustoszonych okolicach, оголоczeniu onych z bydła i ludzi, a zagnaniu łupieży do Polski, przystąpił najprzód Bolesław do Łucka. To miasto od Włodzimierza Wielkiego, jak mówią, zbudowane nad rzeką Styrem, miało zamek licznym garnizonem opatrzony. Przypuszczał do niego król po raz kilka szturmowanie, zawsze próżno. Atoli nie zdawało mu się porzucać rozpoczętą robotę dla wstępu i potrzeby, bo lubo życzył sobie jak najprędzej ciągnąć pod

się iż były niedaleko Rubieszewa, blisko Buga, gdzie dotąd Gródek i Wołicę znajdujemy. Względem nazwiska Wołynia, możnaby pewniej twierdzić, iż tam od czasów niepamiętnych, gdy słowiańskie hordy wysypały się z rzeki Wołgi w czwartym i piątym wieku po Chrystusie, osiedli nasze województwo wołyńskie Wołhanie z rzeki Wędrawai, jak Bulgaryą, Bulgarowie czyli Wolgarowie, ponieważ w greckim języku litery W, i B. jedno mają brzmienie. W X wieku, gdy już Ihor i syn jego Świętosław, książę'a zadnieprscy zaglądali z tej strony Dniepra na wolne narody słowiańskie, wymienia ich nazwiska Konstanty Porfirogenit cesarz carogrodzki żyjący w X. wieku, w księdze *de administrando imperio*, że to byli *Derblenini*, *Drugubitani*, *Ultini*, *Krybitani*, *Lenzenini*. Pokaleczone od Greczyna nazwiska słowiańskie, nie zatraciły śladu dawnej swojej denominacyi. Byli to bez pochyby Derewianie, Dregowiczanie około Drohiczyna chełmskiego nad Bugiem, Wołyńcy, Krzywiczanie na Polesiu około Horynia rzeki, Łuczanie około Styra. Opisałszy to szerzej w I tomie historii naszej, gdzie o Słowianach mowa. Z powieści Długosza wyżej cytowanej pokazuje się, że ziemia wołyńska, która za jego czasu już się nazywała *chelensis et lucensis*, zawierała w sobie ziemię chełmską, i powiat łucki. Za Bolesława Chrobrego, według Długosza, powiat łucki należał do Wołynia. *Ad Rutenorum terram volinensem, quae nunc lucensis appellatur, pervenit.* Za Bolesława Śmiałego księstwo włodzimierskie zamykało w sobie ziemię chełmską, z powiatami włodzimierskim i łuckim, według tegoż Długosza. Wszelako Kromer to księstwo z zamkami Łuckiem, Chełmem i Włodzimierzem, Wołyniem zowie. Wielkie w tem w kronikarzach naszych, ile co się tyczy pierwiastkowej historii, niepewności i zamięszania.

Kijów, obawiał się jednak, żeby inne zamki nieskutecznym Łucka dobywaniem ośmielone, sił większych nie nabrały, albo zostawiony bez szwanku nieprzyjacieli z tyłu mu nie dojmował¹⁾. Spodziewano się nadto samego Wszewłoda z Kijowianami i Czerniechowcami do odsieczy. Trwało oblężenie przez całe sześć miesięcy²⁾. Łuczanie nie mając wsparcia od Wszewłoda, który wkroczywszy na Wołyń, i zmiarkowawszy liczbę wojsk królewskich, nazad się cofnął³⁾, stracili nadzieję. Nakoniec przekupieni od króla hojnem złotem, po uczynionej obietnicy że wolnie z zamku z majątkiem swoim wyjdą, a według upodobania swego lub do domu się wrócą, lub polski żołd przyjmą, zamek królowi poddali⁴⁾. Kromer powiada, że Igor książę włodzi-mierski znajdował się na ów czas w Łucku i że nie ufając obronie innych zamków, wyprawił naprzód do króla posłów: potem sam osobiście do niego przyszedłszy poddaństwo ofiarował, zakładników stawił, i tym sposobem pokój uprosił⁵⁾.

Rok 1074.

XVIII. Król odłożywszy jeszcze na czas dalszy wyprawę kijowską, zbliżył się do kraju. Powodem po-

¹⁾ Długosz na karcie 272. Kromer na karcie 58.

²⁾ Izasław uszedł do Przemyśla na początku roku 1073 według Nestora, ponieważ bracia jego Wszewłód z Świętosławem weszli do Kijowa według Długosza 22 marca. Bolesław musiał do końca tegoż roku bawić się w księstwie włodzi-mierskiem, ile gdy oblężenie trwało sześć miesięcy.

³⁾ Długosz na karcie 272.

⁴⁾ Długosz tamże. — Tenże wyraża liczbę pieniędzy, które Rusini od króla wzięli, *duo milia marcarum*.

⁵⁾ Kromer na karcie 58.

wrotu tego było zamieszanie w Węgrzech, i bojaźń niebezpieczeństwa z tamtej strony królestwa. Odnowiły się dawne zająścia i podejrzenia między Salomonem, Gejzą i Władysławem synami Beli. Podohlebcy, z publicznych klęsek osobiste zyski upatrujący, wyperswadowali Salomonowi, że stryjeczni jego, wbiwszy się już w kredyt i potęgę w narodzie, bliscy byli do wydarcia mu berła. Znalazły wagę w płonem sercu fałszywe udania. Myślił Salomon potłumić obu; lecz myśl królewska uprzedzona strzeżeniem się zbrojnych zawsze książąt. Nie mając oni dosyć na ludziach krajowych, w nadziei, iż się te niesnaski bez wojny nie obejdą, szukali pomocy od obcych. Gejza w narodzie własnym ludzi zbierał; Władysław udawszy się na Ruś do Bolesława, wzywał go do spółki oręża ¹⁾). Nie mógł go król ratować dla wojny którą z Rusinami prowadził; przeto Gejza wzięwszy Morawców od Ottona księcia, brata Wratisława czeskiego, wydał bitwę Salomonowi, i zniósłszy stronę jego, przymusił samego do ucieczki, a sam na tronie węgierskim osiadł ²⁾). Wygnany po trzeci raz Salomon, udał się do Henryka cesarza ³⁾). Niewiele go wsparły wojska cesarskie; nie dali Henrykowi Niemcy z nim zakłócenia ludzi, a tych, których on z sobą do Węgier przyprowadził, po spustoszeniu kraju, częścią głód i niedostatek, częścią wszczęta w obozie zaraza do domu wrócić się przymusiła ⁴⁾). Około tegoż roku wspomina

¹⁾ Praj na karcie 70: *fratre in Russiam pro auxilio abire jussit*. Nie rozumiem, aby się tu przez to słowo *in Russiam* brać mieli książęta ruscy, którzy w tym roku sami byli bici od Bolesława. Gejza był dawniej obowiązany Bolesławowi, więc u niego na Rusi posiłków prosić musiał.

²⁾ Praj pod rokiem 1074 na karcie 74.

³⁾ Ruszył się cesarz do Węgier po wielkiejnoocy. Lambert niżej cytowany.

⁴⁾ Lambert szafnaburski pod rokiem 1074. Wrócił się cesarz około ś. Marcina z Węgier. Myli się Aventinus pisarz historyi bawarskiej, mówiąc pod rokiem 1074 o wyprawie Henryka do Węgier., *Ugris, qui Salomonem regem exegerant, bellum indicit. Salomonem maritum sororis suae, profugum in Hungariam reducit. Ibi Rutorum regulus a fratre regno pulsus, caesaris rerum domini, communisque orbis terrarum*

Długosz o cudownem przez świętego Stanisława wskrzeszeniu Piotrowina; dawniejsi od Długosza kronikarze o tem zamilczeli.

Rok 1075.

XIX. Tymczasem widząc Izasław, że bogate podarunki, które bądź sam z dobrej woli królowi i jego

parentis, opem implorant, restituque in regnum petiit. Dum igitur caesar postulatis annuit, et ulteriora Ungariae invadere, Rozolanum in Sarmatiam reducere meditatur, pontifices, procures, gregarii quoque milites auro muneribus ab Ugris corrupti, dicto audientis esse, ultra procedere recusant.“ Błąd Awentyna o ruskim książęciu, z nowego błędu przydaniem przepisał Krantz w księdze V Sazonia w rozdziale 12. „*Et erat via per Polonos faederatos (si non subditos) in Russiam perveniendi.*“ Był u cesarza książę ruski Dymitr (Izasław), ale w roku 1075 następującym, jako świadczy spółczesny Lambert szafnaburski, który wyraźnie nawet kładnie miejsce *Monguntia*, jako się niżej powie. Cesarz w roku 1075 w Moguncyi odprawował święta wielkanocne według Annalisty Saxona na karcie 317; w roku zaś 1074 według Lamberta był podczas tych świąt w Bambergu. Objasni się to niżej *).

*) Kiedy Naruszewicz wspominał tylko milczenie poprzedzających Długosza pisarzy, o wskrzeszeniu przez ś. Stanisława Piotrowina, głos wielu obwiniał go o obojętność dla religii, jak gdyby wiara potrzebowała wsparcia w jednym jeszcze cudzie, jak gdyby odzyskanie jednej wsi kapituły krakowskiej, należało do tych wielkich wypadków, które ród ludzki do jego zakończenia uczyć powinien; zagłębiono się dalej w szukaniu pomników; przekonano się, *Imo*: Że bulla kanonizacyi ś. Stanisława, której oryginał jest w składzie kapituły krakowskiej, milczenie zupełne o tak znamienitym cudzie zachowuje, kiedy inne wylicza. *Ido*. Że taż sama wieś Piotrowin, którą szlachcie tego nazwiska miał sprzedać ś. Stanisławowi, dopiero od Władysława Łokietka jak wieś do stołu panującego należąca, darowaną kościołowi katedralnemu krakowskiemu została. Dopiero więc w półtrzecia wieku ta wieś duchow-

żołnierzom ofiarował ¹⁾, bądź mu król zabrał w nadzieję pomocy przyszłej ²⁾, żadnego nie miały skutku; i że Bolesław dla siebie tylko zysku szukał, udał się w inną stronę. Wiedział on dobrze, jak właśnie pod ów czas Grzegorz VII. papież z cesarzem Henrykiem IV. poróżnieni, losami koron wazyli. Sąsiedni Węrowie byli mu przykładem. Mięszali się oba ci mocarze do tego królestwa. Henryk Salomona stronę utrzymywał, i hołdownictwa od niego żądał; Grzegorz go przeciwko Gejzie bronić nie chciał, że się do cesarza udał; oba zaś Gejzy za króla nie uznawali, że bez dołożenia się ich na tronie usiadł. Ostrożniejszy Rusin udał się razem do obu, ażeby, którażkolwiek strona, czy papieżka, czy cesarska górę weźmie, był pewnym swojego celu, a razem miał wsparcie i wymówkę. Wysłał syna do Rzymu do Grzegorza, pod pozorem odwiedzenia grobu świętych apostołów ³⁾, w rzeczy zaś samej żądając, aby papież wzięwszy państwo jego w obronę i hołdownictwo, z rąk one swoich synowi oddał. Spodziewał się przez to Izasław obrony prze-

¹⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1073.

²⁾ Obacz niżej list Grzegorza VII papieża do Bolesława. Nestor pod rokiem 1073.

³⁾ List papieża Grzegorza datowany z Rzymu XV *calendas Mai indictione XIII* to jest roku 1073, znajdujemy w tomie VI części I *Actorum conciliorum* na karcie 1319. Tytuł jego taki: „*Ad Demetrium regem Russorum. Gregorius episcopus servus servorum Dei, Demetrio Russorum regi et reginae uxori ejus salutem et apostolicam benedictionem. Filius vester limina apostolorum visitans ad nos venit, et quod regnum illud dono s. Petro per manus nostras vellet obtinere, eidem b. Petro apostolorum principi debita fidelitate exhibita devotis precibus postulavit, indubitanter asseverans illam suam petitionem vestro consensu ratam fore et stabilem, si apostolicas auctoritatis gratia ac munimine donaretur.*” Izasław miał dwa imiona, jako się pokazuje z rzeczy samej, iż tu o nim mowa, i że świade twa Gebharda, który o tem szerzej pisze w książce *Marchiones aquilonares* na karcie 56.

wnych była własnością. O nią więc spór za Bolesława Śmiałego być nie mógł. Lecz nie dsiwujemy się temu twierdzeniu, które (ile się zdaje) Getko żołnierz podał, a Długosz przepisał. Otwóramy dzieje wszystkich krajów. Przekonamy się, że kiedy Pagi, Mabilon, i Bollandi-

ciwko Polakom, lub jakiegokolwiek innej mocy, a w zdarzonych też okolicznościach mógł z siebie winę złożyć, zwalając onę na syna. Przydał książę ruski niektóre tajemne do papieża zlecenia, a mianowicie skargi na Bolesława króla, że mu w Przemyślu skarby pozabierał¹⁾). Papież pochwaliwszy żądze Izasława, wyprawił do niego poselstwo, powierzając ustnie niektóre skryte zamiary swoje, które listowi powierzać nie chciał²⁾). Izasław wysławszy syna do Włoch, sam wyjechał do Moguncyi do Henryka, skarżąc się na brata Wszewłoda. Powiózł z sobą wiele skarbów, oraz moc niezmierną różnych drogich naczyń, futer i odzienia, dla ujęcia cesarskiego, obiecując mu razem poddać państwo swoje prawem hołdowniczem³⁾). Życzył sobie Henryk usłużyć Rusinowi, otwarta mu była droga przez kraj polski

¹⁾ List tegoż Grzegorza do Bolesława króla, pisany z Rzymu tegoż roku VII calendas Mai. Tytuł jego taki: *Ad Boleslawum Polonorum ducem. Gregorius etc. Boleslaw Polonorum duci etc.* Znajduje się w tym liście, prócz duchownych nauk, oraz urzędzenia kościołów polskich, o którym mówiliśmy na karcie 301 pod notą 1), ten wyraz „*Inter omnia servanda est vobis caritas, quam (quod inviti dicimus) in pecunia quam regi Russorum abstulistis violasse videmini. Quapropter condolentes vobis multum vos rogamus et monemus, ut pro amore Dei, et s. Petri, quicquid sibi a vobis vel a vestris ablatum est, restitui faciat, non ignorantes, quoniam qui aliorum bona injuste auferunt nisi emendaverint, si emendare poterint nullatenus in regno Christi et Dei partem habere credendi sunt etc.*“

²⁾ W tymże liście do Dymitra.

³⁾ Lambert szafnaburski pod rokiem 1075. *Se et regnum suum ei submittens.* Sygebert gemblaceński, lubo się myli w roku.

sci zaczęli czynić wątpliwemi podania o niektórych cudach; zdumieni śmiałością piszących, zaczęli przeciw nim miotać niedowiarków imiona, potem obrońców prawdy i czystości religii przyznawali im świetny zaszczyt. Tąż samą koleją niewiadomość rzucała obelgę na naszego pisarza. Lecz ledwo kilka lat minęło, już nagana Naruszewicza w tym punkcie ledwo była owocem nabożnych, ale nie oświeconych religii i prawdą nieuków.

Nota Tadeusza Czackiego.

przyległy Niemcom i Rusinom, a z państwem niemieckiem sprzymierzony ¹⁾. Atoli rozpoczęta w Saxonii między nim, a różnymi książętami, wspartemi od Grzegorza papieża wojna ze strasznym tego roku nad rzeką Unstród krwi rozlaniem, wspierać mu Rusina nie dozwoliła ²⁾.

XX. Nietajne być musiało Henrykowi Izasława z Grzegorzem porozumienie. Wyprawił na Ruś Burcharda proboszcza trewirskiego do Wszewłoda, z pogroźką wojny, jeźliby Izasławowi sprawiedliwości nie uczynił ³⁾. Próżne to były groźby dla niesposobności ich wykonania ⁴⁾: a Burchard też będąc szwagrem Wszewłoda ⁵⁾, w którego się córce Eupraxyi, żonie Henryka margrabi stadeńskiego cesarz kochał, i potem ją w małżeństwo pojął ⁶⁾, na to tylko wyjechał na Ruś, ażeby i siebie ubogacił, i cesarzowi, potrzebującemu na wojnę z Sasami pieniędzy, podarunki i złoto przywiózł. Oddany Izasław tymczasem pod straż Dedonowi margrabi saskiemu, dotąd w więzieniu siedział, póki Burchard z Rusi nie powrócił, wioząc z sobą tyle złota i srebra Henrykowi od Wszewłoda, iż za świadectwem niemieckich pisarzy, nie pamiętano jeszcze, aby go kiedy w takiej mnogości razem państwo niemieckie widziało ⁷⁾.

¹⁾ *Et erat via per Polonos faederatos (si non subditos) in Russiam perveniendi.* Krantz w księdze V Saxonii, rozdziale 12.

²⁾ Krantz tamże, Sygebert gemblaceński.

³⁾ Lambert szafnaburski pod rokiem 1070. *Alioquin arma theutonici regni etc.* Nestor w zwykłym sobie rzeczy zamięszaniu i chlubilie wspomina pod rokiem 1075 o przybyciu posłów z Niemiec, i pokazowaniu im skarbów książęcych. Lecz zamiast Wszewłoda, położył Świętosława; mogli oni oba siedzieć w Kijowie, ponieważ oba brata wygnali. Z kronik niemieckich mamy wiadomość, że Wszewłod miał żonę Niemkinię, i że córkę swoją wydał za Henryka hrabie sztaadeńskiego. Więc do niego raczej było to poselstwo.

⁴⁾ Lambert szafnaburski.

⁵⁾ Lambert szafnaburski tamże. Wszewłod miał siostrę tego Burcharda, z której się urodziła Eupraxya żona Henryka cesarza.

⁶⁾ Gebhardus in Marchi. *Aquilon.* na karcie 28.

⁷⁾ Lambert szafnaburski. *Ut nulla restat memoria, tantum regno theuthonico illatum.*

Henryk wzięwszy od obu pieniądze, nader mu potrzebne dla popierania wojny saskiej, przestał na tem, i Izasława odartego wypuścił. Wszelako Bolesław, mając za urazę cesarzowi że jego hołdowników odzierał, i w sprawy się ruskie mieszał, oraz Gejzę dawnego sprzymierzeńca jego prześladował, począł mu być nieprzyjacielem. Oddając wet za wet, złączył się z przeciwną mu w Saxonii stroną. Wyprawił poselstwo do sprzymierzonych na Henryka Sasów¹⁾, ofiarując im posiłki z Lutykami, bądź przeciwko cesarzowi, bądź przeciwko Duńczykom, jeźliby, jako wieść niosła, od niego namawiani, w ziemię saską wtargnąć mieli²⁾. Widząc Izasław, iż niemiecka pomoc od niego żądana, miała tylko za cel postrachy dla wyludy pieniędzy³⁾, wrócił się do Bolesława.

Rok 1076 — 1077.

XXI. Wreszcie nie mógł go jeszcze król do Kijowa prowadzić, dla nieustającej w Niemczech wojny, do której się sam wmieszać musiał⁴⁾, urażony na cesarza lub na Czechów z nim sprzymierzonych. Kłótnie między Rusinami w następującym roku wszczęte, otworzyły drogę do Kijowa. Umarł Świętosław czerniechowski⁵⁾, zostawiwszy między innymi synami Chleba, Bo-

¹⁾ „Supervenerunt etiam hinc Luticiorum, hinc Polonorum nunciis suam utrique operam, socios manus et pares ad cuncta, quae belli artibus transigenda erant, pollicentes.“ Lambert szafnaburski pod rokiem 1076.

²⁾ Lambert wyżej cytowany.

³⁾ Lambert powiada, że Dymitra czyli Izasława oszukał cesarza, ponieważ żadnym sposobem posiłków dać mu nie mógł.

⁴⁾ Nestor pod rokiem 1076.

⁵⁾ Dnia 21 grudnia 1076 Nestor. Długosz omylnie położył tę śmierć czterema laty pierwej.

rysa i Olega¹⁾. Chleb otrzymał po zmarłym ojcu część dziedzictwa w księstwie nowogrodzkim; drugą część Olegowi z Borysem należącą, to jest Czerniechów, zabrał Wszewłod, korzystając podobno z niebytności synowca, który w posiłkach polskich danych Sasom przeciwko cesarzowi i jego sprzymierzeńcom Czechom znajdował się²⁾. Oleg za powrotem na Ruś przybrał w towarzystwo brata Borysa³⁾; wezwani do spółki Połowcy. Z tymi, oraz narodową czernią, dwaj pomienieni książęta wyszli przeciwko Wszewładowi, i znieśli go niedaleko Siczy⁴⁾. Opanowany Czerniechów: zkał, po ośmiomiesięcznym tylko panowaniu, Borys nie wiedzieć z jakiej przyczyny uszedł do Romana księcia torokańskiego, podobno aby od niego liczniejsze w czasie trwogi od Wszewłoda, mógł mieć z bratem posiłki. Oleg sam na tronie osiadł⁵⁾. Użył tej okoliczności Bo-

¹⁾ Długosz na karcie 271 daje Świętosławowi jednego tylko syna Chleba, *filium unicum*. Nestor daje mu więcej, między innymi Chleba, Borysa i Olega czyli Alexandra, albo Alexego. Chleb według Długosza otrzymał po ojcu księstwo Nowogrodka siewierskiego. Nestor powiada, że po zmarłym Świętosławie opanował księstwo czerniechowskie Wszewłod, więc Oleg był pokrzywdzony w swoim dziedzictwie.

²⁾ Mówiłem wyżej, iż Bolesław urażony na cesarza, że się w ruskie sprawy mieszał, wysłał poselstwo do Sasów. O tych posiłkach polskich namienia Nestor, acz w zwykłej sobie rzeczy obcych nieznajomości i mieszaninie pod rokiem 1076 w te słowa: *Poszli Włodimir Wszewłoda syn, i Oleg Świętosława do Lachów przeciwko Czechom na pomoc*. Nie byli to sami Czesi, ale złączeni z cesarzem swoim przymierzeńcem.

³⁾ Tego Borysa nazywa Długosz *filius Czeslai*. Deguignes go czaiwi wyraźnie synem Wiacesława smoleńskiego. Nestor powiada, że ten Borys był synem Świętosława czerniechowskiego.

⁴⁾ Długosz tę klęskę kładzie pod rokiem 1076, 25 sierpnia, lecz omylnie, ponieważ ta domowa wojna zaczęła się po śmierci Świętosława, zaśleż na końcu tego roku, a Oleg według Nestora w roku 1076 był u Lachów.

⁵⁾ Nestor, wzięcia Czerniechowa datuje dnia 2 maja roku 1077. Tenże wyraźnie powiada, że Borys ośm tylko dni panował. Długosz o tem zamilcza, i powzięciu Czerniechowa przez Olegą z Borysem, wysłał wnet Wszewłoda do Izasława. Według Nestora Izasław dopiero

lesław do powtórnego przywrócenia Izasława. Niezłamany na umyśle świeżą, klęską pod Siczą Wszewłod, zebrał co mógł ludu z Kijowianów i Czerniechowców, częścią też z Przemyślanów i Wołyńców, którzy od Bolesława bądź zwyciężeni, bądź z garnizonów na słowo wolno wypuszczeni, złamawszy wiarę, do Kijowianów przyłączyli się ¹⁾. Nie miał on podobno woli zetrzeć się z królem wstepnym bojem; sam jego ludzie w mnóstwie zaufani, niechętnego prawie do bitwy przywiedli ²⁾. Stały naprzeciw sobie oba wojska niedaleko stolicy. Liczniejsze było ruskie, Polacy męstwem, orężem i doświadczeniem przewyższali. Za daniem znaku z obu stron uderzyli na siebie, długo trzymając na równi zwycięstwo, póki Rasinowie góry naprzód nie wzięli. Poczęło szwankować znacznie prawe skrzydło królewskie, mianowicie gdy Rusini cisnąc szwadrony nasze, puszczały straszliwe wrzaski: *że Polacy zginieni z placu ustępują*. Dźwignęła pochylone do upadku rzeczy przytomność króla. Widząc nagłą trwogę, przypadł natychmiast z kilką świeżemi hufcami, czem nietylko bitwę orzeźwił, ale i zwyciężył. Albowiem, gdy z najmocniejszym ich zastępem, napadłszy go z boku, mężnie się ściera, tym czasem prawe skrzydło przyszedłszy do szyku, znowu na nieprzyjaciela wpadło; i tak spólnymi siłami złamawszy samo czoło, łącznie drugich tymże zapędem pomieszanych do podania tyłu przymusiło. Pobito z niezmiernym gminem najprzedniejszych wodzów, częścią na bojowisku, częścią w pogoni, wielu dognanych w niewolę wzięto. Wszewłod nie mogąc bitwy przywrócić, sam za drugimi uszedł. Otrzymał Bolesław zupełne, lecz nie bez klęski swoich zwycięstwo; legło na placu rycerstwa

w tym roku dnia 3 lipca wazedł do Kijowa. Odebranie Czerniechowa Olegowi za pomocą Izasława, stać się musiało dopiero w roku 1078, jako to znać z Nestora, który daty wojen porządniej niżeli Długosz kładnie, jednak wiele rzeczy pomija, ile ścigających się do Polski, w których Długosz jest pilniejszy. Niewiadomo z kogo się urodził ten Roman.

¹⁾ Długosz na karcie 274. Kromer na karcie 59.

²⁾ Kromer na karcie 59.

około tysiąca, wielu ranionych i skaleczonych do obozu zaniesiono ¹⁾). Podobało się iść zatem do Kijowa.

Rok 1077.

XXII. Był naówczas Kijów, acz w nie tej już okazałości i sławie, z której go Chrobry zwycięzca ogłosił, dosyć jednak obronny i do wzięcia trudny ²⁾). Albowiem chociaż równa miasta posada, do tego nie nader warowne opatrzenie przystępnym go czyniły, jednak niezmierna mnogość ludu, a uporczywsza jeszcze nad potęgę rozpacz, wiele nader rąk w nim uzbroiła. Prócz wielkiej liczby mieszkańców, stolicom narodów zwyczajnej, oraz tych, co się w powszechnej trwodze z okolicznych włości dla bezpieczeństwa do miasta schronili, zbiegły się do niego wszystkie owe po przeszlorocznej bitwie z placu zegnane hufce. Wzięło się co żywo do oręża, pieć nawet słabą i wiek pacholał niemężki miłość ojczyzny do ratunku jej hartując, nad lat i stanu zamiary żołnierzami uczyniła ³⁾). Dzielniejszy w polu, acz mniej fortunny w dobywaniu twierdz Bolesław, postanowił jeszcze raz próbować szczęścia w szturmie. Podstąpił pod szaniec, lecz z małym jak dawniej skutkiem, ponieważ oblężeni siedząc bezpiecznie w obronach, gęstemi strzałami i kamieniami pociskami lud mu tylko psuli, bez szwanku swoich. Nadgradzały częstokroć królewską pod murami stratę polowe wycieczki, gdziekolwiek się tylko ukazali Rusini bito ich zawsze. Wszelako mając łączny do miasta przytułek, czujność

¹⁾ Długosz na karcie 274. Kromer na kar. 59. Miechowita na karcie 45.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 182.

³⁾ Długosz na karcie 278, 279. Kromer na karcie 59. Miechowita na karcie 43.

tylko i prace ustawiczne wojsku królewskiemu, które częstokroć całe pod bronią stać musiało, sprawowali ¹⁾. Bolesław zaniechawszy gwałtu, zwyczajem swoim po tyle razy skutecznym, miasto głodem przymusić postanowił. Łacno mu było w polistych na około miejscach przeszkodzić dowozu. Rozsadził po wszystkich drogach i przesmykach strażę, opanował brzegi Dniepru, pilnował sam przez się ustanowionego porządku, objeżdżając w dzień i w nocy stanowiska żołnierskie: tak dalece, że wkrótce zostawieni bez żywności, ustawiczną czujnością znudzeni, a za wszechytem z głodu pomorkiem zmniejszeni w liczbie obrońcy, prosili króla sami, aby poddaństwo ich przyjął ²⁾.

XXIII. Król wjeżdżając do miasta, orszakiem zbrojnego rycerstwa otoczony, uderzył mieczem w bramę złotą, ponawiając zafarte na niej starożytnością szabli pradziadowskiej zakresy ³⁾. Rozłożył żołnierzy po różnych obszernego miasta częściach, zakazując pod najsurowszymi karami, aby obywatelom żadnej na ciele, sławie i majątku krzywdy nie czynili. Tą jego łaskawością poruszeni mieszkańcy, niezmiernie mu podarunki przynosili, które on między ludzi wojskowych, według każdego zasług, hojnie rozdzielał ⁴⁾. Po zaspokojeniu miasta i państwa, uczynił w niem należyte porządki, nakazał podatki w pieniądzech, i w innych rzeczach do żywności, odzienia, i wszelkiego obejścia należących, a zostawując sobie najwyższe panowanie, Izastawa namiestniczym Kijowa i Rusi książęciem uczynił ⁵⁾. Synom jego: Włodzimierzowi smoleńskie, Świętopelkowi połockie i nowogrodzkie, Jaropelkowi wy-

¹⁾ Długosz na karcie 279 i inni.

²⁾ Długosz, Kromer i inni.

³⁾ Marcin Gallus na karcie 71. Kadłubek na karcie 659.

⁴⁾ Długosz na karcie 279. Kromer na karcie 59.

⁵⁾ Marcin Gallus na karcie 72. Długosz na karcie 280. Solignac na karcie 178. Bogusław na karcie 27. Kadłubek i inni.

szogrodzkie ¹⁾ księstwo zostawując. Niektórzy kronikarze świadczą ²⁾, że gdy ten Izasław, dla zjednania sobie większej powagi w gminie, prosił u króla aby mu publiczną wizytę oddał, ofiarując tyle grzywien złota, ile kroków koń do niego postąpi ³⁾, Bolesław przystał na żądanie, i przystąpiwszy do niego, po szacownem ucałowaniu, ujął go za brodę ⁴⁾, mówiąc do przytomnego ludu: *to to strazna głowa! tej się wam lękać należy* ⁵⁾. Lecz co powiadają ci kronikarzy naszych przewodnicy, mogło się stać za onych wieków: owszem coś podobnego w szczęśliwych dla narodu okolicznościach za króla Stefana, rękopisma nasze potomności zostawiły ⁶⁾. Dziś nam przemożnych, rządnych i wyrolerowanych w Europie Rusinów wielbić, ważąca losami królestw opatrność nadarzyła.

XXIV. Jednym z najchwalebniejszych monarchów polskich stałby się Bolesław, gdyby też sama fortuna która go na najwyższym sławy i bogactw postawiła stopni, nauczyła go razem, że gdzie ona wyniesie, tam

¹⁾ Smoleńskim księstwem z działu Jarosława, uczynionego w roku 1054 został syn jego Wiaczesław. Umarł Wiaczesław w roku 1056 zostawiwszy dwu synów: Oleha i Borysa. Księstwo smoleńskie, pomniawszy potomstwo Wiaczesława, opanował Ihor stryj księcia włodzimierski nad Klesmą. Po śmierci Ihora zaszłej w roku 1058, pozostali bracia jego Wszewłod, Izasław i Świętosław, zabrali księstwo smoleńskie. Izasław zostawszy księstwem kijowskim powtórnie oddał to księstwo synowi swemu Włodzimierzowi. — Świętopolk czyli Michał Stopolk, syn drugi Izasława, wziął księstwo połockie po śmierci brata swego Miciśława, wydarte jawniej Wszesławowi, jako się wyżej mówiło. Tenże po śmierci Chleba syna Świętosława czerniechowskiego i nowogrodzkiego, zabitego od swoich zdradą w roku 1075, wziął po nim Czerniechów z Nowogrodkiem siewierskim. Wydzierali sobie ci książęta państwa przemocą, nie patrząc często na sukcesję. — Jaropolkowi dostało się księstwo wyszogrodzkie, podobno albo niedaleko Kijowa, albo gdzie na Rusi Czerwonej.

²⁾ Marcin Gallus, Kadłubek i inni.

³⁾ *Totidem auri marcas*. Marcin Gallus. Nie rozumiem, aby ta wizyta była z dalekiego miejsca.

⁴⁾ *Pretiosum osculum*. — *Vellicans barbam*. — Marcin Gallus.

⁵⁾ Kadłubek na kartce 659.

⁶⁾ Czytamy w dyaryuszu samopieczęci Gryzeldy Batorówny, synowicy króla Stefana, z Janem Zamojskim kanclerzem i hetmanem wiel-

sama tylko cnota utrzymać potrafi¹⁾. Postanowił król mieszkać w Kijowie: tym umysłem, ażeby pod okiem swoim przywrócić na Rusi spokojności dał hartowniejszą trwałość, i razem zażył rozkoszy, które mu ludność handlowego z Grekami miasta, jego dostatki, miękkość upieszczonego zbytkami i przepychem ludu, a mianowicie, nad wszystkie zmysłów przyłudy, pochoptejsza do serc uwikłania uroda pięknych Rusinek podawała. Polubił długiem żelaza dźwiganiem zdziczały Sarmata, jako drugi Annibal w Kapui, kijowskie pogoty; skosztował, zepsuł się, i znikczemniał. Jedno przezimowanie w niemęskim mieście, odmieniło z gruntu króla i wojsko²⁾. Zmartwiały przygluszone dosytem uciech waleczne duchy, rozprzegła się obozowa karność, pogromca wielu narodów naród, zwalczonego od siebie miasta rozpustą i miękkością sam tak zwyciężony został, iżby mu prawie uczciwiej zginąć było od miecza, niż od swywoli. Bolesław pilny dotąd w wojskowych powinnościach, przystępny i hojny, stał się podłym szafarzem dla lubieżności winnych cnotcie upominków. Ustawiczny w pijatykach a lichem niewiast towarzystwie, stał się odludkiem w obozie, i dla swoich żołnierzy nieprzystępnym. Wojenne hasła roznosiły niewiasty, z mężczyzn ten tylko miał do niego przystęp, kto w sytości rozkoszy niewieścich, mógł być dla rozgorzalej zbrodniami duszy nową, a przeciwną naturze pastwą i ugalssem. Wiedli do wszystkiego złego Rusinowie, czując w tem bliską króla i narodu zgubę. Bóg też wkrótce wszetecznych ludzi ukarać nie zamiechał, dopuszczając w samej Polsce nowe występki, które ją w miewcz obróciły. Został wkrótce Bolesław wsządy wżgar

kim Koronaym, że podczas odprawującej się parady do pałacu, i wjeżdżania tam różnych z młodzieży polskiej ubranych w odzieniach planet, siedł na końcu trefniś jakiś, czyniąc jęgrzysko i szyderstwo z Iwana Wasilewicza, dla zabawy gminu.

¹⁾ *Si fortunam ferre didicisset.* Kromer na karcie 62.

²⁾ *Cominixtus inter gentes didicit opera eorum et servivit in immunditiis eorum.* Marcin Gallus na karcie 74.

dzonym. Odrzucił się od niego serca żołnierskie, których naśladowcze nie ujęło złoćwinstwo. Owszem sam naśladowcy, co przez ślepotę lub miłość własną pomarli w sobie, ganili w królu. Złość sobie pochlebna, tępiła zbrodnie, i czyniła. W niemniejszą wpadł odydę u Rusinów samych, którzy go na ustawiczne namiali bezprawia, upatrując w tej odmianie umysłów polskich, ołmianę szczęścia i rychły upadek lub zamieszanie królestwa¹⁾.

XXV. Gdy tak żelżywe Bolesław w Kijowie prowadził życie, idące zawsze za przykładem monarchów poddaństwo, nietylko się na Rusi, ale i w Polsce, w dozorze i zwierzchności psuć poczęło. Już od lat kilkunastu nie było go w domu, a z nim pospołu żołnierzy, z których wielu małżeńskimi związanymi ślubami, żony i odki zostawili. Niemasz u niewiast hamulca, albo nad rzadki, gdy pozbywszy czujnego stróża, własnej woli śmiałkami zostana. Długa mężów nieobecność dała wiele pochopu, że jedne idąc za powabem czujnych zaw sze ich samotność młodzieńców, drugie gwałtem przyniewolne, inne fałszywym o śmierci mężów odgłosem oszukiwały, małżeńskie więzy cudzołostkiem spółnictwem pokazywały. Nie zbywało i na tych, które żelżywszej jeszcze dopuszczając się podłości, szlachetne z chłopstwem i śmiałkami łoża podzielić nie wzdrygnęły się. Lecz jakoś jednego nie było wieku, gdzieby w obarczającej śmiałej występnej pomrocie, czystej niakiedy cnoty promień nie zabłysnął, tak i w onej obyczajów narodowych skazie znalazł się przede model wiary i pocztowości. Małżona, żona Mikołaja z domu Strzemińców²⁾, dziedzina na Zembce, wst. niedaleko od Proszowic leżącej, wzdając jak chytne wszędy na uczciwość zastawiano siłą uszła na wieżę kościoła zembckiego z dwoma siostrami, gdzie aż do końca tych miłosnych rozbojów przeżywała, utrzymując życie pokarmem, którego

¹⁾ Długosz, Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał i inni opaszerzy

²⁾ Herbu Strzemie, de domo Stręparum.

pokrewieństwo tajemnie dostarczało ¹⁾. Przykład jednej, nie sprawił naśladowstwa w drugich, a ufności w mężach. Na ogłos szerzających się po Kijowie wieści, jako jest podejrzliwa, a z bojaźni okrutna miłość, powstało tak srogie między żołnierstwem zamieszanie, że naksztalt szalonych, jedni do drugich chodząc, sromoty swoje otwierali, szukając rady ²⁾. Dochodziły te szemrania i skargi uszu Bolesława; trudno było chorągwie porzucić bez jego woli. Lecz czyli rozhuwany rozpustą i niedostępny już monarcha, nie przypuszczał do siebie niko- go, czyli odkładał, lub nie pozwalał, znalazło się wielu, którzy przekładając obelgę domową nad srogość kary, bez pozwolenia królewskiego spieszo do domów odje- chali. Ten przykład gdy drugich za sobą ciągnie, wkrótce wypróżniony prawie z Polaków Kijów, mimo sakazy surowe, z niewielu ludzi króla opuszczonego u- rzał. Zostali przy boku pańskim ci tylko, których albo żadne związki majątku i pokrewieństwa w ojczyźnie nie trzymały, albo nałóg z Rusinkami potężniej serce uwiązał, niżeli przysięga u ołtarza.

XXVI. Za zbieżeniem się do Polski zesromoconych twojami i żeńskimi obelgami rycerzów, mężowie zbroj- ni dopominali się o żony; fryjerze i służalcy nie chcieli z rąk puszczać ułapanej zdobyczy. Powstały kłótnie, miazdy i rozboje. Same niewierne kobiety stawiały przeciwko małżonkom, z bojaźni kary, a z przy- wyknięcia do nowych polubów. Trzeba się było wstę- pnym bojem rozprawić, i po zakończonej ruskiej z ho- zorem, cudzołoską obelżywie prowadzić wojnę. Zwy- ciały nakoniec mężowie: a potraciwszy różnemi męka- mi zbrodniczych owych zastępców swoich pospołu z żo- niami, wygubili w domu sromotę, którą za granicą sami się znieważyli. Nadjechał też do Krakowa Bolesław, w podobniejszym do uciekającego, niżeli zwycięzcy spo-

¹⁾ Kadłubek na karcie 660. Kromer na karcie 60. Długosz, Mie- dowieża, Okólski i inni.

²⁾ Długosz na karcie 281.

sobie, bójąc się, aby go Rusini, jako bezbronnego, zdradą lub gwałtem nie stłumili. Za jego przyjazdem otworzył się nowy okrucieństwa widok. Kazawszy pochwycić tych wszystkich, którzy do ucieczki powodem byli, jednych śmiercią pokarał, drugich mniej winnych do więzienia osadził, albo z dóbr powyzywał ¹⁾. Nie przepuszczał nawet samym niewiastom, którym litość małżeńską przestępstwa darowała. Nie sądząc za pocziwe, urodzone w niebytności mężów z pomieszkun krwi lichej plemie, rozkazał wszystkie niemowlęta z domów powyrzucać, a matkom szczenięta do piersi poprzysadzać, aby tak przez czas zamierzony, z uwieszonym psim pomiotem, na hańbę i ukaranie chodziły. Wszakże ten, który cudze występki surowie karał, sam one szkaradniej jeszcze popełniał. Prześladował ludzi niewinnych, gnębił poddanych wymyślnemi podatków gatunkami, sądów zaniedbywał, uboższych od gwałtów i przemocy nie bronił, zaprzątniony jedynie rozpustą i niewystydami ²⁾. Starożytne dzieje, jako nam przykład pocziwości w spomnianej wyżej Małgorzacie zembockiej zostawiły, tak nie przepuściły Krystynie, niejakięgoś Mieczysława szlachcica żonie, którą Bolesław odmówiwszy od męża, żyć z nią publicznie nie wstydził się. Za królewskim przykładem odmieniła się zgoła w bitnem i uczciwem królestwie dawnego męstwa i cnoty postać; a na to miejsce niewstyd, okrucieństwo, i podejrzenie we dworze, w szlacheckich domach niesnaski, w duchowieństwie bojaźń i prywata, między chłopstwem nieufność i gniew ku panom nastą-

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 74.

²⁾ „*Erat enim praedo civium, oppressor pauperum, conditor legum iniquarum, sectator carnalium vitiorum.* — *Cum enim ad sua colloquia conveniebant, (mowa tu o możniejszych w kraju, którzy do króla na sądy, lub dla spraw jakich przybywali) prata et annonas hominum depascebant, septa domorum comburebant, quod ipse et sui primores et ipsorum sequaces dicunt esse jus terrestre commune, in praepudicium universalis justitiae.*” Marcin Gallus na karcie 73. Kromer na karcie 60. Długosz.

ply. Nakoniec dopełniając domowe nieszczęśliwości, poczęli się powoli umykać Rusini z posłuszeństwa.

Rok 1078.

XXVII. Wolna ucieczką Polaków stolica kijowska ujrzała w sobie nowe zamieszkania. Trzymał się dotąd w Czerniechowie Oleg Świętosławowicz, wygnawszy roku przeszłego stryja. Zacięty w wydziedziczeniu synówców Wszewłod, udał się o pomoc do tegoż samego Izaśława, którego danwniej z Kijowa podwakroć wygnał. Niepamiętny na urazy księżę, sam na czele wojska kijowskiego z synem Jaropelkiem wyszogrodzkim poszedł na dobywanie Czerniechowa. Znajdował się tam Borys, z wziętymi podobno od Romana posiłkami, do którego był w roku przeszłym uszedł. Względniejszy na rozlanie krwi narodowej Oleg, radził Borysowi przedsiębrać łagodniejsze środki, dla ugodzenia się ze stryjami ¹⁾; lecz Borys nie usłuchał. Stawili pole synowcowie; stoczona bitwa równie dla obu stron nieszczęśliwa. Zbite wojsko Borysa, sam przywódzca życie w pogromie stracił, Oleg do Romana torokańskiego uciekł ²⁾. W tymże prawie czasie Izaśława, bezpiecznie po obozie przechodzącego się, niejakiś zdrajca z ludzi Olegowych, uczyniwszy się swojakiem, oszczepem zabił ³⁾. Nie był atoli jeszcze zupełnie zaspokojonym Wszewłod, dla nieuspokojonej Olega ku sobie nienawiści, a chęci powrotu. Zmówiwszy się on z Romanem i z Połowcami, ciągnęli

¹⁾ Długosz na karcie 284.

²⁾ Nestor pod rokiem 1078. kładnie datę tej bitwy dnia trzeciego października.

³⁾ Długosz na karcie 284.

wespół do Kijowa na Wszewłoda. Stańeła wprawdzie zgoda nim przyszło do boju; lecz Polowcy, lud z obcych kłesek i drapiestwa żyjący, mając za złe Romanowi, że bez ich dolożenia się pokój dla nich niezyskowy uczynił, samego w obozie zamordowali ¹⁾. Ukrzepiony Wszewłod pozbyciem się trzech zabitych w jednym prawie czasie spółników, sam księstwo kijowskie opnował, Czerniechów z Turowem synom swoim Włodzimierzowi z Świętopelkiem oddał, oddalając od następstwa na stolicę Jaropelka syna Izasława, a polskie na Rusi panowanie osłabiając dla gnusności królewskiej.

XXVIII. Należało nakoniec upomnieć króla duchownym, gdy go ani tyle kłesek domowych i zagranicznych, ani przyjacielskie. Wratysława książęcia czeskiego i Świętochny siostry porady nie polepszyły ²⁾. Arcybiskup gnieźnieński Piotr Nałęcz, do którego z urzędu i przodkowania w pasterstwie to należało, podjąć się nie śmiał tak niebezpiecznej przewagi, dla względów, lub bojaźni, niewiadomo. Wziął za powinność swoją Stanisław Szczepanowski, mąż szlachetnie urodzony z domu Prusów, a z kanonika krakowskiego na godność biskupią tegoż miasta, po zejściu Lamberta Zuli, podniesiony ³⁾. Prócz gorliwości o dobro monarchy i poddanych jego, pobudzała go powierzona straż duchowna kościoła i miasta krakowskiego; gdzie będąc biskupem, nie mógł znieść dalej w stołecznem królestwa

¹⁾ Długosz na karcie 286.

²⁾ Dubrawski. w historyi czeskiej na karcie 74.

³⁾ Długosz na karcie 269. Długosz w życiu ś. męczennika powiada, iż on nim kanonikiem został, uczył się w Paryżu, a będąc godnym doktorstwa z teologii i obojga prawa, przyjąć bireta przez pokorę nie chciał. Pagi, uczony krytyk na Baroniusza historią kościelną powiada, iż na ów czas jeszcze nie było zwyczaju doktorowania. „*Verum Longinus (Długosz.) qui saeculo XV virit, tam in ea vita, quam in historia polona multa refert, quae sunt dubiae fidei, aut manifeste falsa uti v.g. in hac vita, capite 2. Stanislaum Parisiis studuisse, et sollicitatum, ut se juris canonici, aut theologiae doctoratu insigniri patere-tur, declinasse conatus amicorum, fasces sibi magisterii ingerentium, cum doctoratus theologiae et juris caconici nondum hoc saeculo institutus fuerit.*“ Pagi pod rokiem 1079.

mieście publicznego zgorszenia. Wszakże, jako prócz rady ewangelicznej, rostopność przyrodzona, a winny ku panu nauczał respekt, naprzód wszedłszy do króla przekładał mu sam na sam, z uszanowaniem osoby, jawne przestępstwa; prosił i zaklinał, aby kiedykolwiek się upamiętał, a sobie i narodowi dziedziczną pobożności sławę przywrócił. Powiadał: że grzechy panujących cięższe są nad prywatne przewienia, ponieważ się prędzej wydają, obszerniej słyną, więcej naśladowców za sobą ciągną, a kogo Bóg na najwyższej strażnicy za ojca i wodza narodom postawił, winien mu tem bardziej miłość i poszanowanie, poddanym zaś dobry przykład i powód do cnoty. Pogroził nakoniec zemstą bożą i wiecznemi karami, którym równie występni świata monarche, jak i ubodzy kmiecie, podpadają.

Rok 1079.

XXIX. Nie poprawiły króla łagodne upomnienia, owszem szukała nienawiść winy na Szczepanowskiego, lecz znaleźć nie mogła. Trzymając się zawsze przepisów bożych, a ludzkie względy niżej powinności swoich kładąc, szedł znowu Stanisław z temiż przestrokami, ale już w towarzystwie kilku poważnych mężów. Do osobistych przestępstw przydawał publiczne, ostrzegając, ażeby król uciążliwemi podwodami obywatelów krajowych nie ciemiężył; zabrane i na skarb obrócone rycerstwa dobra, właścicielom swoim przywrócił; stacyami żołnierskimi szlacheckich i duchownych folwarków nie wyniszczał; a we wszystkim obejściu przodków swoich, a panów katolickich naśladował¹⁾. Wreszcie, gdy-

¹⁾ *Abominabatur vir justus execrabile genus rapinae. Cum enim ad sua colloquia (sądy, rada) conveniebant (panowie możniejsi) prava et annonas hominum depascebant, septa domorum comburebant; quod ipse et*

by tego usłuchać nie chciał, wyklęcia od kościoła spodziewać się był powinien. Tu już Bolesław nie mogąc znieść mniemanej Stanisława natrętności, śmiercią mu pogroził, i zaprzysiągł, że go na sztuki porąbać każe. Przyszło z obu stron do wykonania pogroźek. Biskup trwającego w nalogach monarchę publicznie wykłął, i kościół zamknąć kazał; król też ze swojej strony czychał na biskupa, aby mu życie odjął. Srogie właśnie pod ów czas między tronem a ołtarzem zajścia, wszczęte przez Henryka IV a Grzegorza VII, jątrzyły między sobą świecki stan z duchownym. Moc duchowna przywłaszczała sobie dawanie i odjęcie koron: świecka wdzierała się w nienależyte sobie w stanowieniu biskupów obowiązki. Nie przywłaszczał sobie atoli Stanisław władzy nad koroną, Bogu samemu poddany, lecz zamykając tylko przed królem kościół, jako chrześciana ukarał. Wszakże sam wkrótce został ofiarą gorliwości. Albowiem, gdy w kościele Ś. Michała na Skalce, gdzie się z kilką kapłanami często utajony na modlitwie bawił, ofiarę świętą odprawował, uwiadomiony Bolesław, pobiegł tam w gniewie z obranemi na zabójstwo żołnierzami. Rozkazał najprzód biskupa od ołtarza oderwać, i za kościół prowadzić. Lecz ośmieleni na zamordowanie rozbójcy ledwo do kościoła wpadli, bądź z przestachu przedsięwziętej zbrodni, bądź cudownym jakimści światłem przerażeni, popadali na ziemię, i ledwo się czołgając nazad wynieśli. Wystany powtórnie i potrzecie poczet innych zuchwalców, też samą bojaźnią przerażony, gdy królewskiej woli nie

sui primores, et ipsorum sequaces dicunt esse jus terrestre commune, in præjudicium universalis justitiæ. Marcin Gallus na karcie 73. — Kadłubek. Długosz *).

*) Miło jest widzieć, że dzieje wystawiają razem w jednej osobie ś. Stanisława, i obrońcę cnót, które kazał Bolesław, i ludzi którzy uciemieźlał. Lecz kiedy wdzięczność obywatela, uszanowanie katolika, oddały tak długo caci pokoleń ś. Stanisława, miłość prawdy jednak wymaga, aby o nim współczesne prawie przywieść świadectwo i pokazać jego błąd, kiedy zawsze jego śmiałość, jako cechę niepo-

wypełniał. Bolesław wyrzucając gnusność rycerstwu, sam dobywszy miecza przypadł do ołtarza, i kończącego ofiarę biskupa, a proszącego Boga aby zabójcom swoim winę darował, tak potężnie w głowę ugodził, że krwią i mózgiem bliską ścianę oprysnął. Ośmieleni przykładem królewskim żołnierze, napomniawszy się wzajemnie, porwali zbroszone ciała, i wywleczone za kościół na drobne sztuki posiekłszy, po bliskich polach na pożarcie ptastwu i bestyom rozrzucili. To się działo dnia 8 Maja roku 1079, kiedy święty męczennik wstępował w dziewiąty rok biskupstwa swojego ¹⁾. Cuda zdarzone po śmierci męczennika, a od pisarzy narodowych i obcych po stokroć w druk podane, uwieńczyły cnoty jego i pamięć w potomności. Znalazł Stanisław pogrzeb naprzód w progu rzeczonogo kościoła. W lat dziewięć Lambert następca przeniósł go do katedry, i w pośrodku wspaniałej bazyliki złożył. Po dwu prawie wiekach Innocenty IV papież w poczet świętych policzył w Assyżu. Za naszej nakoniec pamięci Stanisław August król, na większe uwielbienie swojego i Polski swojej patrona, kościół mu w Rzymie narodowy przyozdobił, i order pod jego imieniem ustanowił, jako to na swoim miejscu, gdy sił i wieku stanie, powiedzieć nie omieszkamy.

społitego człowieka cenimy, kiedy okazaniem win nie umniejszamy jego świętości; którą uznał przez tyle wieków katolik. Marcin Gallus w tym rękopismie, które teraz z woli Zgromadzenia Przyjaciół nauk ma być drukowane, wyraźnie mówi, że Stanisław biskup, miał zimo-
wy z Czechami. Wyższy ten pisarz w tym względzie nad swój wiek, wyrzuca zdraźnią królowi, że zabił biskupa, ale biskupowi nie przepuszcza winy obywatela. Wszak i Tomasz kantuarięński arcybiskup ma zaletę swoich cnót; a księga historii zawiera równie opis jego stałości i zgonu, jak i win, które zbyt uniosły Henryka II, i ledwo na niego nie ściągnęły też same wypadki, jakich doświadczył nasz Bolesław.

Nota Tadeusza Czackiego.

¹⁾ Myli się Kromer, powiadając na karcie 61: *Cum Stanislaus viz trienium episcopus fuisset*. Zula poprzednik ś. Stanisława umarł w roku 1071, po którym on wnet nastąpił. Świadczą o tem Anonim archidyakon gnieźnieński, Długosz i inni.

XXX. Po dopełnionym występku, ściągnęły się natchnieniem na króla i na kraj jego rozmaite kazi. Dowiedziała się stolica rzymska o zabiciu biskupa, i zadrdzała. Prócz duchownego ukarania za występki, potrzeba było Grzegorzowi VII papieżowi, aby w pomieszczeniu na ów czas i zapaskach duchownej mocy ze świecką, pokazał drugi przykład surowości na polskim tronie, którą już na cesarskim w osobie Henryka niedawno wykonał ¹⁾. Prócz powszechnej klątwy na cały naród, zawarcia wszystkich kościołów, odcięcia króla od

¹⁾ Hildebrandus rodem z Toskanii z miasteczka *Saona*, był synem, jak mówią, stelmacha. Ten dziecięciem będąc, i zabawiając się około wiorów, złożył przypadkiem owe słowa: *Dominabitur a mari usque ad mare*. Niejakis ksiądz spostrzegłszy to, a upatrując osobliwsze dziecięcia przeznaczenie, namówił ojca aby go do szkół posłał. Uczynił wielkie postęпки Hildebrand w naukach, zwiedził Francją, Hiszpanią, Niemcy, gdzie mu dano imię Hildebranda. Wzięty potem za pedagoga od Henryka III do syna jego Henryka IV, w wielkiem zostawał życia niebezpieczeństwie. Śniło się cesarzowi, jakoby widział syna swego siedzącego u jednego stołu z Hildebrandem; że temu Hildebrandowi urosły rogi długie aż do nieba, któremi on uderzył syna cesarskiego i w błoto wrzucił. Nazajutrz, gdy cesarz trwożliwy opowiedział sen swej małżonce, chcąc od niej tłumaczenia, powiedziała mu: ten pedagog, zostawszy papieżem, zepchnie syna twego z tronu. Kazał zatem cesarz zamknąć Hildebranda w więzieniu w Hammerstein, gdzie rok przesiedziawszy, był uwolnionym za prośbą cesarzowej. Został potem mnichem benedyktynem, był przeorem w Kluniaku, potem archidyakonem kościoła rzymskiego i kardynałem, a nakoniec po Alexanarze II papieżem. Człowiek ostrej cnoty i życia nienaganego, ale uparty i dumny. Przedsięwziął wprowadzić pożyteczną reformę do kościoła, srogimi występkami symonii i wszeteczeństwa w duchowieństwie od wielu lat znieważonego. Ale razem umyślił uwolnić tenże kościół od mocy świeckiej cesarzów i książąt, aby odtąd podawania na papieństwo, na biskupstwa i inne dostojęstwa kościelne nie dependowały od świeckich książąt. Panował wtenczas Henryk IV, który wstąpiwszy na tron w dzieciannym wieku, dla złych nader obyczajów osobistych, a kłótni z książętami niemieckimi, nie miał ani miłości, ani sławy. Z tym Grzegorz wszedłszy w zajęcie, po różnych wzajemnych kłótniach, czernieniach, cytacyach do Rzymu, wyklął go nakoniec, odjął cesarskie dostojęstwo, i koronę cesarską Rudolfowi książęciu szwabskiemu posłał z napisem: *Petra dedit Petro, Petrus diadema Rudolpho*. Cesarz wzajemnie zbiwszy Rudolfa i Rzym opanowawszy, przymusił papieża uciekać do Salernu, stawiąc na miejscu jego ze sprzymierzonymi sobie biskupami Gwiberta, czyli Wiberta

społeczności katolickiej, odsądził go nadto bezprawnie od korony, i winnego mu zawsze, acz w najniegodziwszym trybie posłuszeństwa poddanych, zakazując wszystkim biskupom polskim, ażeby odtąd bez dolożenia się stolicy rzymskiej, żadnego z książąt na dostojęństwie królewskim nie namaszczali¹⁾. Nie przepuścił nawet uczestnikom występu, nagradzając drogę samym i potomstwu ich aż do czwartego pokolenia do święceń kapłańskich, oraz do posiadania jakichkolwiek stopniów godności i pożytków duchownych. Pisarze narodowi czerpy domy wymieniają do pamięci naszej trwające, krótych przodkowie królowi do zabójstwa pomagali: Strzeмиенчыków, Дружінців, Јастрѣбців, Strzeniawitów. Bóg litościwszy nad wyroki ludzkie, zgładziwszy pokutą winienia naddziadów, zacne ich potomstwo po dziś dzień w majątki, honory i cnotę krzewić nie przestawa. Mógł zaiste Grzegorz, jako powszechny chrześcijaństwa oj-

biskupa Rawenny antypapę, pod imieniem Klemensa. Od którego czasu zaczęta w kościele schizma trwała przez wiele lat, ze progiem krwi rozławiem i powszechnem całego chrześcijaństwa zgorznięciem. Ten papież, jak widać sobie, błąd nad książętami europejskimi przyswoić musiał, wkładając to w życie jego i listach:

1) *Regem insuper Bolesławum et regnum Poloniae omni honore, dignitate et excellentia regali privavit. Et omnes barones, milites, principes, vasallos et subditos ab ejus obsequio absolvens, obedientiam et subjectionem solitam sibi exhiberi vetuit.* Długosz na karcie 295. Niewiem skąd Długosz wyczerpnął tę wiadomość, o której poprzednicy jego kronikarze zamilczeli. Mógł to zaiste uczynić Grzegorz, jako uczynił z Henrykiem cesarzem, któremu koronę przez papieżów włożoną odebrał, i z Gejzą węgierskim, któremu tytuł królewski wzbrawiał, że na tronie papieżowi w kościele od św. Stefana podanym, bez jego woli ustąpił. Do Węgier i Niemców przynajmniej miał posory. Do Polaków żadnego, którego monarchowie sami sobie korony kładli, zawżę i u nas Niemców Włochów. Nie dawalotem Grzegorz Bolesławowi, jeszcze przed wyłączeniem tytułu królewskiego, jako się pokazuje z listy jego wyżej od nas cytowanej, gdzie była mowa o Izasławie (czyli: Dymitrze), który do Nymru syna swego posłał, chcąc z rąk papieskich mieć królestwo polskie. Nie mógł więc tego wzięcia, czego sam nie przyznawał, dawać. Grzegorz korzystając z pozornej okazji zabójstwa, chciał na potęg zagrozić polskim książętom, aby się bez woli Rzymu nie koronowali. Wszakże następca Bolesława, Herman, nosił tytuł króla, jako się nżej widzieć będzie.

Beli i bratu Gejzie dopomagał ¹⁾). Powiadają niektórzy, że Władysław przyjąwszy z ludzkością króla, możeby się dał przychylić na żądanie jego, gdyby Grzegórz urażony nie przysłał mu ostrego upomnienia, że wykłętego zabójcę z honorem i uczciwością do siebie przyjął ²⁾). Bojażń i powolność ku papieskim rozkazom, zaszczerpiona w umyśle Władysława, zamknęła wstęp do miłosierdzia i wdzięczności. Przesiedziawszy tam przez czas niejaki Bolesław, bez nadziei powrotu, odmienił mieszkanie, i nie wiedząc gdzie się podział. Jedni mówią, że zarażony jakimści wrzodem wpadł w szaleństwo, i bądź nędznie zmarł 21 marca, bądź sam się zabił ³⁾). Drudzy go wysyłają na łowy, i tam zrzuconego z konia własnym psom na pożarcie oddają ⁴⁾). Inni twierdzą, że udawszy się z Węgier do Karyntyi, w podłym abiorze dla niepoznaki, wstąpił tam do mniszego klasztoru, gdzie długi czas na usługach kuchennych

¹⁾ *Ladislau memor beneficii, quod rē et fratri olim aduersus Salomone[m] impendisset. Praj na karcie 81.* Gejza umarł w roku 1077 w maju. Władysław brat jego w Polsce z ciotki Bolesława urodzony, nastąpił po nim. Salomon król po wiele razy wyganiany i powracający, nie mogąc tronu ojcowskiego odziedziczyć, udał się w roku 1085 do Kumanów w Mołdawii mieszkających (byli to barbarzyńcy tegoż rodu co Piecsyngowie i Polowcy), z którymi gdy do Węgier wpadał, i królestwo mieszał, po kłesce swoich sprzymierzeńców, nie wiedząc gdzie się podział. Praj na karcie 82.

²⁾ Solignac na karcie 189. Niewiem, jeżeli należy wierzyć Kadłubkowi z Bogufalem powiadającym o osobliwszej Bolesława tego hardości, kiedy nawet w nieszczęściu i tułaniu się zostający, przychodzącemu na przywitanie swoje Władysławowi, ani ręki podać, ani go pocałować nie chciał, mówiąc: *Iste nostrum opus est manum; non tantum competit opifici, ut suam colat, sed reuerentur creaturam, nec decet ut vir fortis, vel exulatu miserior, vel casu videatur defectionis.* Kadłubek na karcie 665. Bogufał na karcie 28. Powinni oni być pamiętać na to, że Władysław król węgierski, nie z łaski Bolesława węgierskiego koronę otrzymał, ale po śmierci Gejzy, jako świadek Długosz na karcie 288. *Propter miram virtutum excellentiam omnium Ungarum mentes adeo in se converterunt, ut omnes illum reuerentem regiam suscipere diadema, caeteris omnibus neglectis, certatim precarentur.*

³⁾ Bogufał na karcie 80. Kadłubek na karcie 866.

⁴⁾ *Petr. de Reua rerum Hung. Cent. I par. 7.* — Dubrawski hist. Boh. na karcie 73. — Kromer hist. karcie 62. — Długosz na karcie 288. Miechowita na karcie 80.

strawiwszy, umarł pokutując ¹⁾. Inni nakoniec przydają, że z porady Władysława króla węgierskiego poszedł do Rzymu, i tam od papieża rozgrzeszony, wziął rozkaz, aby resztę dni w mniszey kapicy na pokucie strawił ²⁾.

XXXII. Tym sposobem dokonał Bolesław II, prawnuk Chrobrego, a czwarty król w rządzie monarchów polskich. Śmiałego i hojnego imię, za życia sobie nadane, do naszej pamięci zachował, któremi przymiotami

¹⁾ Miejsce tej pokuty być musiało w Ossyach, albo Wettina, nie daleko Inspruka, jako świadczy Długosz na karcie 298. Miechowita na karcie 50. Kromer na karcie 61 i inni. Miechowita powiada, że przez ciekawość zwiedzając te miejsca, żadnego tam śladu pokuty Bolesława w mniszem życiu nie znalazł. Kromer kilkadziesiąt lat od Miechowity późniejszy, twierdzi, że Walenty Kuczborski przyjaciel jego, jadąc do Rzymu z Stanisławem Hozyszem biskupem warmińskim, potem kardynałem, widział w klasztorze Ossya w Karynty, o pół mili leżącym od miasteczka Feldkirchen, na cmentarzu grobowiec kamienny, na którym był wyryty koł pod siodłem z napisem: *Rex Boleslaus Poloniae, occisor s. Stanislai episcopi cracoviensis*. Wreszcie z tego samego napisu, jeżeli był jaki, wnosić można, iż ten nagrobek wspominając już świętym Stanisława, być musiał nie wkrótce po śmierci królewskiej, ale w lat 175 po kanonizacyi ś. od mnichów postawiony, a tem samem niejakkiej podlega wątpliwości ^{*)}. Owszem w tej wieków ciemnocie i oddaleniu, jeżeli pewnej nie mamy powieści o grobie ś. Wojciecha patrona korony naszej, dalekoż bardziej tego niefortunnego monarchy, którego opatrność dla niezbadanych sądów swoich, jak dokonanie, tak i spoczynek po sgonie, mgłą dotąd nie przeczącą ukryć przed ciekawością chciała.

²⁾ Przypisnik *Commentator* Kadłubka na karcie 667.

^{*)} Ten grobowy kamień do tych czas jeszcze jest w Ossyaku. Charakter ile z odrysowania sądzić mogłem, jest z wieku XIII a może i XIV. Znajduje się w tym klasztorze opisanie kończącego się życia Bolesława. Lecz całe opisanie jest lichą ramotą i taką mieszaniną, że bardziej zdaje się być przepisana, słowna, od przechodniów i bajkami przeplatana powieścią, niżeli czgacją dziejów.

Nota Tadeusza Czackiego.

jedynie tylko słynał ¹⁾: lecz i te nakoniec w wygóraniu innych występków, albo stracił, albo zatłumił, gdy hart męskiej duszy rozkoszami rozwolnił, a łakomstwem i zdzierstwami dłoń dobroczynną ścisnął, nadgradzając przez zbrodnie, co marnotrawstwem rozproszył. Wielkie o nim w narodzie nadzieje, powolna nader chęciom jego w nieprzerwanych zwycięstwach fortuna pomiejszała, której rozumem i cnotą gdy dźwigać nie umiał, pod jej ogromnem bez wsparcia klęknąć musiał. Zamierzył atoli, lub wykonał niektóre dzieła chwalebne. Utracone przez dwóch poprzedników granice państwa odzyskał; buntownicze narody w hołdzie i posłuszeństwie do czasu utrzymał. Mogiński klasztor w Wielkiej Polsce ²⁾ dla Benedyktynów, z nadaniami wielu wsi i folwarków, a w Gorau na Szląsku kościół, jeśli przywilej tej fundacyi jest niefałszywy, ufundował ³⁾. Cudzoziemcom do urzędów kościelnych w Polszcze

¹⁾ Hojność Bolesława sbytkującej przykład czytamy w Marcynie Gallu na karcie 72 i w innych. Gdy on pewnego razu siedząc w Krakowie przed pałacem swoim, odbierał pieniądze z hołdowniczych księstw ruskich przywiesione, usłyszał głos jęczącego kleryka. Rozumiejąc, że go kto uderzył, pytał się o przyczynę. Licha owa a łakoma kleryczna, *clericellus*, patrząc na złoto, poczęła się uskarżać na ubóstwo. Król kazał młczemułnikowi brać tyle, ile mógł unieść; a gdy się mu rewerenda od wagi rozzerwała, odsłano go w płaszcz królewski. Łakomiec tak się pieniędzmi ujuczył, że nim do siebie dołazł, z ciężaru i sadyssania naderwał się i umarł.

²⁾ Długosz pod rokiem 1064. Miechowita w księdze II rozdziale 17, ale się myli, gdy to ufundowanie kładnie po osadzeniu Beli na tronie węgierskim. Bela wstąpił na państwo w roku 1060 jako się wyżej powiedziało. — Długosz wylicza wszystkie te nadania klasztorowi uczynione, tak od króla, jak od prywatnych.

³⁾ Znajdujemy in *Codice dipl. historico — epistolari* w tomie III na karcie 245 Bernarda Peza Benedyktyna, przywilej Bolesława Śmiałego, i Rafała rycerza jerozolimskiego, dany kościółowi gorawskiemu. Z tego przywileju możnaby wiele zasięgnąć ciekawych wiadomości względem ufundowania kościołów naszych katedralnych, gdyby on oczywiście nie był fałszywym z wielu bałamutnych w nim znajdujących się powieści. 1. Rafał ten *Hierosolimitanae militiae supremus testrarcha*, jak się sam nazywa, powiada, że go Mikołaj II papież uczynił poprzyśiężonym wojownikiem pogan w Polszcze *per et infra Poloniam*. Mikołaj papież umarł w roku 1061, a jakże przywilej dany w roku 1066 mógł być za papieństwa Mikołaja II? Maltańscy też kawalerowie

drogę zamknął ¹⁾: zład nań podobno nienawiść od Włochów powzięta, uciążliwsze w Rzymie ściagnęła ukaranie. Zostawił z Wisławy księżniczki ruskiej syna Mieczysława, ucieczki swojej towarzysza ²⁾. Panował około 22 lat, wstąpiwszy na tron w roku życia szesnastym.

i inni jerozolimscy dopiero zjawić się poczęli we XII wieku. — 2. W tym przywileju wspominają się fundacye kościołów katedralnych polskich od Mieczysława I i Bolesława syna jego, *uno eodemque tempore circa annum gratiae 966* ufundowane. Bolesław Chrobry urodził się w rok potem, to jest w roku 967. — 3. Wspominają się tamte za Gorau *consules, proconsules civitatis*. Wiadomo zaś jest, że prawo rzymskie do miast polskich wprowadzone było dopiero za Henryka Brodatego we sto lat potem. Inne białymactwa, jako to wspomnienie *Maura de Malia* kawalera, także miecza Malchusowego Rafałowi od papieża danego, oraz kładnienie w niższym rzędzie po tym rycerzu Bolesława, są świadectwem oczywistym, iż ten przywilej od jakiegoś mędrka w późniejszym czasie był sfabrykowany.

¹⁾ Anonim w życiach biskupów wrocławskich pod Janem I.

²⁾ Według Długosza na karcie 263. urodził się Mieczysław w roku 1069, dnia 12 kwietnia.

1. The Commission has been informed that the Government of the Republic of the Philippines has agreed to accept the findings and recommendations of the Commission's report on the human rights situation in the Philippines, and to take the necessary steps to implement them.

HISTORIA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

Ks. Adama Naruszewicza

BISKUPA ŁUCKIEGO.

TOM II.

Wydanie

KAZIMIERZA JOZEFA TUROWSKIEGO.

(WEDŁE WYDANIA GRÓLLOWSKIEGO).

KRAKÓW.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1859.

THE FEDERAL BUREAU OF INVESTIGATION OF THE DEPARTMENT OF JUSTICE

UNITED STATES DEPARTMENT OF JUSTICE
FEDERAL BUREAU OF INVESTIGATION

WASHINGTON, D. C.

1967

GENERAL INVESTIGATIVE DIVISION

(CONTAINS INFORMATION ON THE BUREAU)

1967-1968

UNITED STATES DEPARTMENT OF JUSTICE

1967

TABLICE GENEALOGICZNE

MONARCHÓW POLSKICH,

I Z NIEMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO,
LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU
1080 DO ROKU 1177.

P O L S K A.

WŁADYSŁAW HERMAN Król polski. Obacz o nim w tomie
I. na karcie VII w tablicach genealogicznych.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA I.

ZBIGNIEW syn starszy z nieprawego łoża, niewiadomo z jakiej matki (*concubina*) urodzony. Długosz śmierć jego kładnie pod rokiem 1116.

BOLESŁAW III nazwany Krzywousty, urodzony z Judyty księżniczki czeskiej, córki Wratysława, według Kozmy w roku 1085. Wstąpił po ojcu na państwo w roku 1102. Żona jego pierwsza Zbysława córka Świętopełka księcia kijowskiego i halickiego, poślubiona w roku 1103, umarła w roku 1108. Druga żona, według Koz-

II

niki swifaldeńskiej, Salomea, córka Henryka hrabi de Bergen, poślubiona około roku 1110, umarła w roku 1144 27 czerwca. Umarł Bolesław w roku 1139, pogrzebiony w Płocku.

TRZY CÓRKI urodzone z Judyty cesarszowny, siostry Henryka IV, wdowy po Salomonie królu węgierskim. Te córki niewiadomo jak się nazywały. Marcin Gallus powiada, że jedna z nich była poślubiona, *in Russia viro nupsit*, jakimś księciem ruskim. Druga została mniszką, *sacro velamine caput tenuit*. Trzecia wydana za jakiegoś Polaka, *quemdam suae gentis virum sibi junxit*. Hubner w genealogiach na karcie 94, daje Władysławowi córkę Ryzę, żonę Alfonsa VII króla Kastylii, zmarłą w roku 1151.

WŁADYSLAW II

WŁADYSLAW II, urodzony w roku 1114, wstąpił na monarchię w roku 1139, wygnany w roku 1148, umarł w Altenburgu w Szwabii, czy w Saxonii, nie wiadomo, w roku 1159. Żona jego pierwsza Agnieszka, córka Leopolda, margrabiego Austrii, siostra przyrodnieja Konrada II, cesarza. Poślubiona około roku 1110, umarła w roku 1153, z której potomstwo obacz pod tytułem *księżąt szląscy*. Druga żona, córka Alberta margrabiego północnego, nazwanego *Ursus*.

JUDYTA z tejże Ruski, według Bogufala *unica filia*, urodzona niewiadomo kiedy. Poślubiona w dzieciństwie około roku 1108 Stefanowi królewiczowi węgierskiemu, synowi Kolomana, według tegoż Bogufala. Umarła przed rokiem 1125, ponieważ tego roku Stefan ożenił się z córką Roberta króla Anglii.

WŁADYSLAW III

KAZIMIERZ, urodzony po długiej nieplodności matki, według Długosza w roku 1121, poślubił sobie, według tegoż, córkę króla duńskiego, niewiadomo jakiego. Umarł w roku 1131.

BOLESŁAW, nazwany Kędzierzawy, urodzony w roku 1127. Książę na Masowszu i Kujawach, wstąpił na monarchję polską po wygnaniu Władysława brata w roku 1146. Umarł roku 1177. Żona jego Anastasya, córka Włodzimierza czyli Wazwłodymira księcia hali-

ckiego, poślubiona w roku 1151. Umarła w roku 1158. Druga Helena (Długosz ją na drugim miejscu nazywa Marya) córka Rościsława książęcia przemyskiego, poślubiona w roku 1159, przeżyła męża. Z pierwszej Anastazyi urodził się syn Bolesław w roku 1156, umarł w roku 1172. Drugi z tejże Leszek, urodzony w roku 1158, wziął testamentem ojcowskim Mazowsze i Kujawy pod opieką stryja Kazimierza w roku 1173. Umarł bezpotomny w 1185. Hubner w genealogiach daje Bolesławowi Kędzierzawemu dwie córki: jedną Zofią żonę Wacława, III księcia Pomorza, zmarłą w roku 1164, w czem się myli mocno; drugą Mechtyldę, żonę Przebysława królika Ostrobrzyjskiego.

MIECZYSLAW Stary urodził się w roku 1154, został księciem wielkopolskim w roku 1173. Wzrostł na monarchę w roku 1173. Wygnany w roku 1177. Był to pierwszy następca (1173-1177) gdzie o książętach wielkopolskich.

HENRYK urodził się w roku 1132, został księciem sandomirskim i lubelskim w roku 1139. Zabity na wojnie z Prusakami bezpotomny w roku 1167.

KAZIMIERZ nazwany Sprawiedliwy.

CÓRKI BOLESŁAWA Z NIEMKINI.

N. N. bezimienna, żona, według gramatyki Saxona, Magnusa królewicza duńskiego, syna Mikelaja.

ŚWIĘTOSŁAWA, wydana, ile się zdaje, za Jarosława księcia włodzimierskiego i halickiego.

PRZEDYSŁAWA, wydana według Bangerta za Ratybora królika Pomorza, za Odrą w Szczecinie panującego.

N. N. bezimienna, żona, według Annalisty Saxona, Konrada hrabi de Plozke.

JUDYTA, żona, według chronografa Saxona, Ottona II, margrabi brandeburskiego. Obaa Gabharda, in March, aqulon, na karcie 121.

KSIĄŻĘTA SZŁĄSCY PIĄSTOWIE.

WŁADYSŁAW II monarcha, syn najstarszy Bolesława Krzywoustego, o którym wyżej.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA II.

BOLESŁAW, nazwany *Altus*, wysoki, dla wzrostu, książę Szląska średniego na Wrocławiu etc.

MIECZYSLAW książę Szląska górnego.

KONRAD nazwany *Laskonogi*, *Loripes*; dla cienkich goleni, książę Szląska dolnego.

PAPIEŻE.

GRZEGÓRZ VII rodem z Toskanii 1073, 22. Kwietnia. Umarł w Salernie roku 1085, 25 maja.

WIKTOR III rodem z Benewentu, obrany roku 1086, 24 maja. Umarł roku 1087, dnia 14 września.

URBAN II Francuz, obrany 1088 dnia 12 marca. Umarł roku 1099, 29 lipca.

PASCHAŁ II Toskańczyk, dawniej Reinerius kardynał, obrany roku 1099, 12 sierpnia. Umarł 1118, 18 stycznia.

GELAZY II rodem z Kajety, dawniej archidyakon kościoła rzymskiego, obrany roku 1118, dnia 25 stycznia. Umarł we Francji w Kluniaku 1119, dnia 30 stycznia.

KALIXT II rodem z Burgundyi, obrany roku 1119, w lutym, koronowany dnia 14 października. Umarł roku 1124, 19 grudnia.

HONORY II Bonończyk, obrany roku 1124, 18 grudnia. Umarł roku 1130, 16 lutego.

INNOCENTY II Rzymianin, obrany roku 1130, 16 lutego. Umarł roku 1143, 24 września.

CELESTYN II Toskańczyk, obrany roku 1143, dnia 26 września. Umarł roku 1145, 8 marca.

LUCYUZE II Bomończyk, obrany 1145, dnia 9 marca. Umarł 1146, 24 lutego.

EUGENIUSZ III rodem z Fisy, obrany 1146 dnia 25 lutego. Umarł 1153, 8 lipca.

ANASTAZY IV Raymianin, obrany 1153 9 lipca. Umarł 1154, 2 grudnia.

HADRYAN IV Anglik, obrany roku 1154, dnia 3 grudnia. Umarł 1159, 1 września.

ALEXANDER III rodem z Siennny, obrany 1159, 5 września. Umarł 1181, 20 września.

NIEMIECCY CESARZE.

HENRYK, w liczbie królów niemieckich IV, syn Henryka cesarza, nazwanego *Czarny*, z Agnieszki księżniczki akwitańskiej urodzony w roku 1050, wstąpił na państwo roku 1056. Umarł w roku 1106. Żona jego pierwsza Berta, Ottona margrabi włoskiego córka, umarła roku 1087. Druga Adelajda, albo raczej Praxedes czyli Eupraxya, wdowa po Henryku hrabi sztaadeńskim, córka Wsawłoda księcia kijowskiego. Umarła w roku 1109. *Potomstwo*. 1. Konrad lotaryński. 2. Agnieszka żona Fryderyka księcia szwabskiego a potem Leopolda margrabi Austrii, matka Agnieszki, żony Władysława II. 3. Berta, żona Henryka burgrabi ratys: 4. Adelajda mniska w Gardersheim. 5. Zofia, żona Godfryda księcia Brabancyi. 6. Syn, który następuje.

HENRYK V z Berty, nastąpił po ojcu w roku 1106. Umarł w roku 1125, dnia 23 maja, nie zostawiwszy po sobie potomka. Żona Matylda, córka Henryka I króla angielskiego, poślubiona w roku 1114, zmarła w roku 1167.

LOTARYUSZ III z hrabi Supplinburg, naprzód księciem saskim po wygasłym domu Billingów na Magnusie, potem cesarz, obrany w roku 1125. Umarł w roku 1137, dnia 6 grudnia. Z żony Ryzy zostawił dwie córki. 1. Gertruda, żona Henryka Pysznego księcia Bawaryi. 2. Jadwiga, żona Ludwika III landgraфа Turynghii.

Konrad III, syn Fryderyka księcia szwabskiego, i Agnieszki córki Henryka IV cesarza, brat przyrodni Agnieszki żony Władysława II, stryj rodzony Fryderyka I cesarza, obrany w roku 1139. Umarł roku 1152, 15 lutego. *Potomstwo* jego: I. Henryk obrany

królów niemieckich, i koronowany w roku 1247. Umarł przed ojcem roku 1150. 2. Fryderyk książę rotenburski. 3. Judyta żona Ludwika Żelaznego, landgrafa Turynii.

FRYDERYK I cesarz, nazwany *Barbarossa* dla brody rydzowej, syn Fryderyka II księcia szwabskiego, i Judyty córki Henryka Czarnego, księcia Bawarii i Saxonii, synowiec rodzony Konrada cesarza Obranyboka. Umarł roku 1190, w czwartku.

IMPERIUM.

S A S K I E K S I A Ż E T A.

MAGNUS syn Ordulfa, ostatni po mieczu z domu Billingów, umarł roku 1106. Zostawił dwie córki: jedną Eilika wydaną za Ottona I nazwanego *Bajaty*, hrabią Ballenstadzie, matka Alberta nazwanego *Urasa*, pierwszego margrabi brandenburskiego; drugą Wulfilda żonę Henryka Czarnego księcia Bawarii, babka Henryka Lwa. Po tych dwóch księżniczkach pretendowali sukcesji Saxonii Henryk z Albartem, lecz cesarz Henryk V utrzymując prawo swoje w rozdawaniu księstw według woli, oddał księstwo saskie następującemu.

LOTARYUSZ, hrabia de Supplinburg, który potem został cesarzem w roku 1125.

HENRYK, książę bawarski, zięć Lotaryusza, wziął od niego księstwo saskie.

HENRYK Lew, syn Pysznego, urodził się w roku 1129, został po ojcu księciem saskim w roku 1137, bawarskim w roku 1156. Umarł w roku 1195, 6 sierpnia.

MARGRABIOWIE POŁNOCN.

(*Borussie*).

Z HRABIÓW STADEŃSKICH.

UDO II, syn Ludgera.

HENRYK I, syn Udana, umarł w roku 1087 nie zostawiwszy

ładnego potomstwa z *Praxedy* czyli *Eupraxyi* *Niski*, córki *Wasewłowa* księcia kijowskiego.

UDO III, brat Henryka, opanował Brandenburg w roku 1100, i znów stracił. Umarł roku 1106. Żona *Ermengarda*, córka *Fryderyka* hrabi płockiego *de Plotzke* w *Saxonii*.

RUDOLF, brat Henryka I i Udon III, wziął marchią prawem opiekuństwa nad synowcem, strzucony od cesarza Henryka V w roku 1112; oddał margrabstwo w roku 1114 temuż synowcowi, który następuje. Umarł roku 1124.

HENRYK M. syn Udon III, zmarł bezpotomny w roku 1128. Żona *Adelajda*, córka *Otona Bogatego*, hrabi na *Ballensztiedzie*, siostra *Alberta*.

UDO IV syn Rudolfa, zabity pod *Aschersleben* dnia 13 marca w roku 1130.

RUDOLF II brat Udon IV, bierze marchią północną podczas wygnania *Alberta Ursus*; ustępuje mu teje w roku 1142. Zabity od *Dytmarsów* w roku 1145.

Z HRABIÓW PŁOCKICH PLOTZKE.

HELPERYK, margrabia kilkomiesięczny, z woli Henryka V cesarza w roku 1112 po złożeniu Rudolfa sztaufńskiego, o którym wyżej. Umarł w roku 1118.

KONRAD, syn Helperyka, po zabiciu Udon IV sztaufńskiego został kreowany margrabią od *Lotaryusza* cesarza w roku 1130. Zabity bezpotomny we Włoszech pod *Modeceją* w roku 1133. Był on mężem córki *Bolesława Krzywoustego*.

BERNARD, brat Konrada, towarzysząc *Konradowi III* do Azji na krucyatę, umiera tamże roku 1147, 28 września. Hrabstwo jego z zamkiem oddane od cesarza *Albertowi Ursus*, który następuje.

Z HRABIÓW BALLENSZTEDU.

ALBERT, nazwany *Ursus*, syn *Otona* nazwanego *Bogaty*, hrabi *Ballensztedu*, urodzony w roku 1106 z *Elliki*, córki i dziedzicki po części *Magnusa* księcia *Saxonii*, pani i margrabiny na *Wurben*. Dziedzic wielu dóbr po ojcu i matce; hrabi *Ballensztedu*. Adwokat (wójt, dozorca) tegoż i *Nienburga* z *Gernroden*. Subadwokat kościoła (dóbr świeckich do kościoła należących) goslarzkiego. Hrabi na *Plotzke*. Hrabi na *Aschersleben*. Bierze hrabstwo *Luzacyi* od *Lotary-*

VIII

usza cesarza 1124. Wygnany z niego 1131. Księwany od Lotaryusza margrabią północnym po śmierci Konrada z domu hrabiów Płotzke 1134; księciem Saxonii w roku 1138, wysuty z obu urzędów 1140. Znowa margrabią północnym w roku 1142. Bierze od Przebysława Słowianina Brandeburg. Z tem miastem wniósł do domu swego tytuł margrabi brandeburskiego. Oddał marchię północną synowi Ottonowi w roku 1147. Sam został przy tytule brandeburskim. Umarł 1170.

MARGRABIOWIE POŁUDNIOWI.

(*Australes*).

LEOPOLD, nazwany *Piękny*, umarł roku 1096.

LEOPOLD *Święty*, od roku 1098 do roku 1136. Żona jego Agnieszka, córka Henryka IV cesarza, wdowa po ojcu Fryderyku szwabskim, a matka Agnieszki żony Władysława II.

LEOPOLD V syn Leopolda *Świętego*, umarł roku 1142.

HENRYK II syn Leopolda *Świętego*, uczyniony pierwszy księciem Austrii od Fryderyka I cesarza w roku 1156, dla osłabienia książąt bawarskich *ducum*, od których margrabiowie dependowali. Umarł w roku 1172.

LEOPOLD VI nazwany *Virtuosus*, od roku 1172 do roku 1194

MARGRABIOWIE WSCHODNI.

O margrabiach czyli starostach pogranicznych, mówiliśmy w historii naszej. Stanowili onych cesarze przeciwko Słowianom, dla strzeżenia granic państwa niemieckiego za Elbą. Nie były to naprawdę urzędy dziedziczne, ale dependujące od woli cesarskiej, póki się margrabiowie nabytkiem dóbr dziedzicznych i spadkowych przez pokrewieństwo, a najbardziej zaborem słowiańszczyzny, w udzielnych panów nie zamienili, przez słabość cesarzów, albo ich dohrodszejstwa i przywileje.

Margrabiowie wschodni, *orientales*, postanowieni od Henryka Ptasznika *Auceps*, jedni byli margrabiami Łusacyi, to jest przeciwko Łu-

tykom, drudzy Misnii przeciwko Syrbom; czasem też obie marchie do jednego należały.

W MISNII.

HENRYK syn Dedona margrabi, o którym w tomie II. Ten Henryk margrabia Misnii i Łuzacyi, ponieważ podczas zamieszek niemieckich odstąpił cesarza, a złączył się z innymi Sasami, stracony był z margrabstwa, które Henryk cesarz oddał Tymonowi jego stryjowi. Nie przyszedł jednak Tymon do posesyi. Wratysław książę czeski, za pozwoleniem cesarza sprzymierzeńca swojego przeciw Sasom, opanował Misnię. Trzymali Czesi to margrabstwo do roku 1124.

WIGBERT, hrabia grojecki, otrzymał margrabstwo Misnii od Henryka V cesarza, po ustalej linii Henryka wyżej mianowanego w historii. mimo praw linii jego pobocznej.

KONRAD, syn Tymona, a brat stryjeczny Henryka, zapomógł Lotaryuszowi cesarza powyganiał Czechów. Ten to jest Konrad, od którego pochodzą margrabiowie Misnii, którzy potem do państw swoich margrabstwo Łuzacyi, landgrabsstwo Turynghii, a nakoniec księstwo saskie z elektorstwem przyłączyli.

W ŁUZACYI.

HENRYK, syn Dedona, wyżej położony. Margrabia Misnii i Łuzacyi. Z tejże przyczyny co i wyżej, utracił Łuzacyę. Dzierżyli tę prowincję Polacy od czasów Miecysława I, bądź zdawna dziedziczną, bądź w ustawicznem Łusyków przez Czechów i Polaków rozrywaniu, ustąpioną Miecysławowi w posagu z Dąbrówką, jako chęć niektórzy pisarze niemieccy. Bolesław Chrobry podbił ją sobie, jako się mówiło w historii Za Miecysława wydarli ją margrabiowie. Trzymali ją Niemcy do czasów rozruchu między Henrykiem cesarzem i Sasami. Henryk oddał wyższą Łuzacyę Wratysławowi książęciu czeskiemu, za wierne usługi przeciwko Sasom, wyzawszy z niej Henryka margrabię. Czytamy w księdze *Scriptores rerum Lusaticarum* na karcie 179, że w roku 1171 czytana była od komysliarsów Henryka IV.

w kościele misnieńskim, ugoda między Bolesławem Śmiałym królem, i Wratisławem księciem czeskim, mocą której wyższa Luzacya dostała się Czechom, niższa Polakom.

WRATYSŁAW książę czeski, o którym wyżej.

WIGBERT, zięć Wratisława, hrabia grojecki, wziął w posagu hrabstwo budyszyńskie w niższej Luzacyi od Wratisława. Temuż Wigbertowi Henryk V cesarz oddał w roku 1124 też samą Luzacyą.

HENRYK, syn Wigberta bezpotomny, darował ją Sobiesławowi książęciu czeskiemu a tę darowiznę potwierdził w roku 1127 Lotaryusz III cesarz. Rzecz do prawdy podobną, że tak Polacy, jak margrabiowie Misnii utrzymywali zawsze prawo swoje do Luzacyi. Wincenty kronikarz czeski powiada na karcie 45, że gdy Władysław II książę czeski będąc w roku 1157 na zjeździe wirtzburskim, obiecał dać Fryderykowi I cesarzowi posiłki przeciwko Polakom i Medyolańczykom, cesarz wzajemnie obiecał mu darować Luzacyą budyszyńską, to jest górą. Hanek pisarz Śląska mówi także na karcie 443, że podczas działa Śląska między synami Władysława II, *quid Lusacie, quam sibi marchiones misnienses totam vindicabant, tum ad Silesiam spectabat, donec litigium ideo subortum inter Silesios et Misnienses finiretur, indivisum reliquebatur.* Z tych to przyczyn, odmian, najazdów, darowizn i posesyi różnych, tak królowie czescy, jak margrabiowie Misnii, i książęta śląscy, Polacy, pisali się potem margrabiami luzeckimi.

WŁADYŚLAW WĘGRZY.

Ś. WŁADYŚLAW, o którym w tomie II. Umarł roku 1096.

KOLOMAN, syn Gejzy I króla, synowiec i Władysława, od roku 1096 do roku 1113. Żony jego: pierwsza Bazylla, córka Rogera sycylijskiego; druga Prędysława, córka Świętopelka kijowskiego, z której się urodził Borys Napastnik.

STEFAN II syn Kolomana, od roku 1114 do roku 1131. Żona jego pierwsza Judyta, córka Bolesława Krzywoustego; druga, córka Roberta Gwiskarda sycylijskiego. Z obu nie miał potomstwa.

BELA II, odlepiiony dawniej od Kolomana pospółu z ojcem Almušem, bratem tegoż Kolomana. Wstąpił na państwo po Stefanie.

bracie stryjastym; w roku 1191. Umarł w roku 1141. Żona jego: Helena, córka Urosa, księcia Serwii.

GEJZA III syn Beli Szepgo, od roku 1141, do roku 1161.

STEFAN III syn Gejzy III, od roku 1161 do roku 1172. W przeciągu jego panowania siedzieli krótko na tronie węgierskim stryjowie Władysława II i Stefan IV.

BELA III, brat Stefana III młodszy, od roku 1173 do roku 1196.

CZEŚĆ I

WRATYSŁAW, królem od Henryka IV kreowany w roku 1085. Umarł w roku 1092. Żony jego: 1. Arabona. 2. Adalida, córka Andrzeja króla węgierskiego. Umarła w roku 1062. 3. Świętochna, córka Kasimierza I, króla polskiego. Umarła 1125. I synowie którzy następują niżej.

KONRAD, brat Wratisława, margrabia morawski, panował kilka miesięcy.

BRZETYSŁAW II książę czeski, syn Wratisława z Węgierki, panował od roku 1092 do roku 1100, którego zabity od Lorka Wernowica na łowach.

BORZYWÓJ, syn Wratisława z Świętochny, od roku 1100, do roku 1106, którego wygnany od Świętopolka morawskiego; powracał po raz kilka. Umarł na wygnaniu roku 1124. Synowie jego: Halbergi, córki Leopolda III margrabi Austrii: Spitygniew i Jaromir.

WŁADYSŁAW I syn Wratisława z Świętochny, od roku 1109 do roku 1125. Potomstwo: Władysław, który niżej, Henryk, Teobald, Swatawa.

SOBIESŁAW I syn tegoż Wratisława, z tejże, od roku 1125 do roku 1140. Potomstwo: Sobiesław, Ulryk, Wacław, Marya.

WŁADYSŁAW II syn Władysława I, królem kreowany od Fryderyka cesarza rzymskiego. Umarł roku 1146. Żona Gertruda, margrabianka Austrii, siostra Agnieszki, żona Władysława II.

CZESCY KSIĄŻĘTA W MORAWACH

KONRAD, OTTO, JAROMIR biskup praski, bracia, Wratisława

1. synowie Brzechtawa I, Konrada, który panował w Oczach kilka miesięcy. Potomstwo: Leopold i Uryk. Uryka syn Konrad II. Ottona syn Świętopełk, zabity pod Głogowem.

DANIA

SWENON III o którym w tomie II.

HARALD IX syn Swenona III, o którym w tomie II.

S. KANUT, syn Swenona III, brat i następca Haralda IX, od roku 1081 do roku 1086.

OLAUS V syn Swenona III, od roku 1086 do roku 1095.

ERYK III nazwany *Dobry*, syn Swenona III, od roku 1095, do roku 1105. Umarł w Cyprze. Potomstwo jego: 1. Kanut książę Sleswiku, potem od Lotaryusza III cesarza uczyniony królem Obotrytów. Zabity od Magnusa brata stryjecznego w roku 1134. 2. Eryk, nazwany *Emond*, który niżej.

MIKOŁAJ, brat Eryka III, od roku 1107 do roku 1135. Syn jego Magnus, zabójca Kanuta, księ Belsławę Krzywoustego. Hubner w genealogiach daje mu za żonę wdowę Włodzimierza księcia ruckiego.

ERYK IV nazwany *Emond*, syn Eryka III, od roku 1135 do roku 1144.

ERYK V nazwany *Magnus*, syn Hakiwina jätlandzkiego, i Agnieszki, córki Eryka *Dobrego*, od roku 1139, do roku 1147.

SWENON IV syn Eryka *Emonda*, od roku 1148, do roku 1157.

WALDEMAR I nazwany *Wielki*, syn Kanuta zabitego od Magnusa, wnuk Eryka *Dobrego*, od roku 1148, do roku 1182. Żona *Refa*.

WALDEMAR II nazwany *Wielki*, syn Waldemara I, od roku 1182, do roku 1201.

WALDEMAR III nazwany *Wielki*, syn Waldemara II, od roku 1201, do roku 1213.

KSIĄŻĘTA OBOTRYTÓW

HENRYK, o którym w tomie II. Synowie jego są Sławny wdowy po Braku Buganinie. 1. Mstysław. 2. Waldemar zabity od Ruginów w roku 1109. 3. Kanut, zabity w Lutylinburgu. 4. następujący.

ŚWIĘTOPEŁK, zabity zdrajcą od jakiegoś Dozona z Holzacyi.

NIKI

ŚWINKA, syn Świętopelka zabity od Sasów.

KANUT Duńczyk syn Eryka dobrego, kupił koronę Obotrytów od Dotaryusza III cesarza, zabity od Magnusa stryjczanego brata w roku 1130.

NIKŁOT, syn Batiego brata Henryka, pospół z Przemyśławem zabity pod Werlą roku 1162. Syn jego Warcisław obwieszony od Sasów, drugi który następuje.

PRZEMYŚŁAW.

KSIAŻĘTA POMERANII

SWATYBOR, do roku 1107.

WARCISŁAW, od roku 1107 do roku 1136, którego zabity od jakiegoś Łutyka poganiina. Synowie jego:

RATYBOR, który panował za Odrą, w Szczecinie nad Łutkami, holdownik Bolesława Krzywoustego.

BOGUFAŁ I i KAZIMIERZ, kreowani książętami państwa rzymskiego od Fryderyka I cesarza.

YURIMIRSKI I ALEXANDER

RUSINI

KSIAŻĘTA KIJOWSCY.

WSZEWŁOD, syn drugi Jarosława Rusa książęcia Czernihowskiego, książę kijowski, od roku 1078, do roku 1097. Umarł 18 kwietnia, pogrzebiony w Kijowie.

ŚWIETOPŁEK II nazwany Michał Stopka, syn Jarosława I, od roku 1098, do roku 1118. Księżę umarł.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, o którym wyżej. Umarł roku 1126 dnia 19 maja, leży w Kijowie.

MŚCISŁAW, syn Włodzimierza Monomacha. Umarł roku 1132.

JAROPEŁK, syn Monomacha, brat Mścislawa. Umarł roku 1138 18 lutego.

WIACZESŁAW, syn trzeci Monomacha, brat Mścislawa i Jaropełka, w roku 1138, wygnany tegoż roku od Wszewłoda Olegowicza.

WSZEWŁOD, syn Olega Świętosławowicza. Umarł roku 1148 30 lipca.

IGOR, syn także Olega Świętosławowicza, wygnany od Izasława który następuje.

IZASŁAW, syn Mściśława, wnuk Włodzimierza nazwanego Monomachus, o którym wyżej. Wygnany od Jerzego Dołhorukiego susdalskiego w roku 1149; wygnał go z tejże stolicy w roku 1150. Umarł w roku 1154 według Nestora.

IZASŁAW Dawidowicz, książę czerniechowski, opanował Kijów, i ustąpił roku 1154.

JERZY Dołheruki susdalski, syn Włodzimierza Monomacha, księciem kijowskim w roku 1154. Umarł roku 1158.

IZASŁAW Dawidowicz, powtórnie wygnany od Mściśława Izasławowicza w roku 1158.

MŚCISŁAW, syn Izasława kijowskiego, do roku 1169, którego wygnany.

CHLEB, syn Jerzego Dołherukiego. Umarł 1172. Na jego miejscu Mściśław książę rostowski, syn Andrzeja, wnuk Jerzego, pośadił Romana syna Rościsława, a brata swego stryjcznego.

ROMAN, do roku 1174.

KSIAŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

IMIE I

JAROPELK, syn Izasława kijowskiego wziął to księstwo w roku 1078 od Wsiewłoda słyja, który księstwo kijowskie opanował. Wygnany z Włodzimierza od synów Rościsława, synowców swoich w roku 1084, i przywrócony tegoż roku. Podniósł oręż przeciwko Wsiewładowi kijowskiemu w roku 1085, i uciekł do Polski. Przywrócony snagu w roku 1086 i zdradą zabity, według Nestora i Długosza.

DAWID, syn Igora, wnuk Jarosława I, wygnany od Świętopelka kijowskiego, ustąpić musiał tego księstwa w roku 1100. Umarł w Drohobnie.

IZASŁAW, syn Świętopelka kijowskiego, od roku 1100 do roku 1125. Zginął pod Włodzimierzem czy Kijowem.

ANDRZEJ, syn Włodzimierza Monomacha, któremu on oddał księstwo włodzimierskie w roku 1119, wygnawszy z niego Jarosława Świętopelkowicza.

IZASŁAW, syn Mściśława kijowskiego, wnuk Włodzimierza Monomacha, około roku 1139 i 1142, według Nestora, puścił to księstwo w tymże roku następującemu.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda Olegowicza kijowskiego, wszadzony od ojca po wstąpieniu Izasława na księstwo perejasławskie w roku 1142, wygnany od Właczysława, niegdyś księcia kijowskiego syna Monomacha, a na jego miejscu posadzony w roku 1146.

WŁODZIMIERZ, syn Andrzeja perejasławskiego, wnuk Monomacha, od roku 1146.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mściława kijowskiego, wnuk Monomacha. Umarł 1154 13 listopada.

JAROSŁAW, syn Izasława kijowskiego, wnuk Monomacha.

MŚCISŁAW, syn Izasława kijowskiego, w roku 1156.

KSIAŻĘTA SMOLEŃSOY.

IGOR Jarosławowicz, o którym mówiono w tomie II, zmarły według Nestora w roku 1060, po którym wzięli księstwo smoleńskie Wszewłod czerniechowski, Izasław kijowski.

WŁODZIMIERZ, syn Izasława kijowskiego, od roku 1075 według Długosza.

DAWID Świętosławowicz, w roku 1089, według Długosza.

ROŚCISŁAW, syn Mściława kijowskiego, wnuk Monomacha.

KSIAŻĘTA HALICCY.

Nie wchodzimy w ciemnoty zapadłej starożytności, szukając Halicza od lat blisko trzech tysięcy w Herodocie, który w księdze nazwanej *Melpomene*, piśze o narodzie Scytów, Halizonów, siedzącym około rzek Dniestra i Boha. Nie fundujemy się ani na powieści Jornanda, który żyjąc około roku 550, wspomina że Gotowie z Gepidami osiadłszy ten kraj, który się teraz podgórzem, częścią Rusi, Wołoszczyną i Siedmigródem zowie, wydali sobie bitwę około miasta *Galtis*: co z konjektur historycznych mogłoby przypaść około Halicza. Rzeczy to są dalekie, i cechę bardziej ciekawości niżeli prawdy noszące. O Haliczu wiemy z Długosza w opisie Polski, iż ten zamek wziął nazwisko od góry tegoż imienia; lecz kto go i kiedy sbudował, niemasz w historyach żadnego śladu. Felix Łojko starosta szorpki, szambelan j. k. mci, mąż godny potomnej pamięci, powiada w odpisie swoim

na pretensje domu austriackiego do Halicza, że o tym samku pierwszą wzmianka pod rokiem 1125 w Długoszu, kiedy Wołodar książę przemyski sbity od Polaków pod Wilichowem, uciekł do nich aż do Halicza. Tenże Łojko przydaje, iż niewiadomo aż do roku 1137, jeżeli ten zamek miał swojego księcia, i że w tym dopiero roku Długosz kładnie księciem halickim Jarosława. Dowodziliśmy w historii naszej, że Długosz pomieszał czasy i rzeczy względem tego Jarosława Świętopelkowicza, złączwszy mniemaną bitwę pod Haliczem, z bitwą prawdziwą około Spiza, odprawioną w roku 1132. Powieździliśmy też za świadectwa Nestora, że ten Jarosław książę halicki był sbity w roku 1123 pod Włodzimierzem, czy pod Kijowem; był zatem księciem halickim i włodzimierskim czternastą latą wyżej przed datą Długosza. Że Halicz jeszcze przed Jarosławem był stolicą księstwa imienniczego, mamy świadectwo Bogufała, który na karcie 30 nazywa pierwszą żonę Bolesława Krzywoustego, *filia regis Halicie unice, de qua genuit Vladislaum*. Wiadomo nam jest, że ten Bogufał rex *Halicie*, był Świętopełk, czyli Michał Stopołąk, książę kijowski, jako świadczy Anonim pisarz spółczesny życia ś. Ottona hamburskiego na karcie 650, a wyraźniej jeszcze Otton fryzyngski na karcie 151. *Rex Ruthenorum seu Chios*. Był zatem Świętopełk księciem halickim około roku 1103, kiedy się Bolesław Krzywousty z jego córką ożenił. Po śmierci Świętopelka zaszłej w roku 1113, opanował Kijów Włodzimierz *Monomachus*, książę czerniechowski. Jarosław syn Świętopelka, choć jego następca, musiał się kontentować księstwem włodzimierskim nad *Bogiem*, które mu ojciec dawniej za życia swojego puścił, wygnawszy z niego Dawida Ihorowicza. Niewiadomo jest dokładnie, czy ten Jarosław przy księstwie włodzimierskim trzymał razem księstwo halickie po ojcu, Musiał jednak trzymać, ponieważ Bogufał, choć w zwykłej sobie różnych rzeczy mieszanie, powiada na karcie 40, że *Ruthenorum princeps* (Włodzimierz), *et aliarum provinciarum principes, haliciensem regem principis Boleslai generum a regno eiciunt, qui ad regnum Boleslai socii sui confugiens, apud ipsum cum uxore aliquandiu fuerat commoratus*. Powieść Bogufała zgadza się z Nestorem, który świadczy, że około roku 1118 Jarosław uciekł do Lachów. Wygnali go Rusini podobno dla tego, że ojciec jego Świętopełk miał pokrewieństwo z Bolesławem, jako z zięciem swoim, i sam Jarosław był zięciem tegoż Bolesława, według Bogufała, mający w małżeństwie córkę jego podobno Świętosławę, którą wziął po pierwszej żonie swojej, wnuczce Włodzimierza Monomacha, o czem pisze Nestor. Wygnany Jarosław utracił księstwo włodzimierskie, na którym Mo-

nomach posadził syna swego naprzed Romana, potem Andrzeja według Nestora. Niewiadomo komu po jego wygnaniu dostało się księstwo halickie, owszem ani po jego śmierci zasię w roku 1123, gdy pod Kijowem czy Włodzimierzem z postrzału sgiął. Rzecz zdaje się do prawdy podobna, że Włodzimierz Monomach trzymał to księstwo na sobie do roku 1126, a po jego zejściu dostało się synom jego, następcom tronu kijowskiego, naprzed Mściśławowi, potem Jaropełkowi. Długosz pod rokiem 1145, a Nestor w roku 1150 wspominają Włodymirka księciem halickiego. Niewiadomo kto był ten Włodymirko i kto mu dał to księstwo, czy Polacy za Bolesława Krzywoustego, czy książęta kijowscy. Hubner w tablicach genealogicznych kładnie dwóch Włodzimierzów halickich: jednego czyni synem Wszewłoda II księcia całej Rusi, syna Włodzimierza Monomacha; lubo Monomach według Nestora, prócz trzech synów wyżej wzmiankowanych, nie miał innego. Drugiego nazywa Wszewłodymir, a tego ojca nie poznał. W liczbie tak mnogiej książąt ruskich, w podobieństwie nazwisk, w ciemnotach i różności historycznej, zgoli dojrzed nie można, jaki to był Włodymirko. Wszelako, że oprócz córek wyrzeczonych od Długosza, miał on syna Jarosława, świadczy Nestor pod rokiem 1152 i pod rokiem 1153. Nam dosyć będzie z uwag poprzedzających, położyć porządek tych książąt halickich.

ŚWIĘTOPEŁK, czyli Michał Stopok, syn Izasława, książę kijowski. Obacz pod książętami kijowskimi.

JAROSŁAW, syn Świętopełka, sięd Bolesława Krzywoustego, zabity w roku 1126.

WŁODZIMIERZ, czyli Wszewłodymir, albo Włodymirko, niewiadomo czyj syn, książę halicki, umarł według Nestora w roku 1152, według Długosza 1154.

JAROSŁAW, syn Włodymirka.

KSIAŻĘTA PRZEMYSKY.

Przemysł zamek i miasto nad rzeką Sanem, stolica ziemi przemyskiej w województwie ruskiem, niewiadomo jest od kogo fundowane. Długosz na kartce 40 powiada, że od Przemysława I. — Panowanie tego księcia polskiego pełne jest baśni, kontradycyji i anachronizmów, a więc i ta jego fundacya niepewna. W podziale Ru-

si: przeddnieprskiej między synów Włodzimierza I, nie słyhać, aby któremu z nich dostało się księstwo przemyskie. Za Miecysława I należał Przemyśl do Polski. Nestor powiada pod rokiem 981, że Włodzimierz Wielki opanował to miasto, z innemi ziemiami do Polski należąćemi. Rzecz do prawdy podobna, że jeżeli który z synów Włodzimierza trzymał za Bolesława Chrobrego księstwo przemyskie, musiał być hołdownikiem królewskim, ile gdy ten waleczny król póki żył, bił Rusinów, i sam Kijów stolicą opanował. Za Miecysława II lubo inne narody słowiańskie odpadły od korony, została się jednak Ruś pod królewską zwierzchnością. Kasimierz I ustąpił niektórych samków na Rusi Jarosławowi I, wzięwszy za żonę siostrę jego Dobrogniewę, to jest, ściągnął z nich garnizony polskie; niewiadomo jednak czy do tych samków należał Przemyśl, i czyli one były w niepodległości berłu polskiemu. Zdaje się atoli, że były podległe, ponieważ Bolesław Śmiały popierając prawo przodków swoich do Rusi, całą prawie zawojował, i Przemyśl otrzymał, jako się mówiło w tomie II. Kto był z ruskich książąt księciem przemyskim za Bolesława Śmiałego, niewiadomo. Rzecz do prawdy podobna, że ich jeszcze nie było, i dopiero w roku 1000 gdy się książęta ruscy pogodzili w Wietyczach, ziemia przemyska dostała się Wołodorowi z Wasilkiem, synom Rościsława. Niewiadomo także, jaki to był Rościsław, ojciec tych książąt przemyskich. Nestor między latami 1064 i 1093 wspomina trzech Rościsławów, wnuków Jarosława I. Pierwszy był synem Włodzimierza, najstarszego syna, zmarły według Degwina w roku 1066. Drugi synem Izasława, drugiego syna, zmarły w roku 1093. Trzeci synem Wszewłoda trzeciego syna, który utonął w ucieczce od Połowców w roku 1092. Trudno wierzyć, aby ten ostatni był księciem przemyskim. Urodził się on, według Nestora, w roku 1070, utonął w roku 1093, miał więc lat 23. Nestor Wasilka, Wołodara i Ruryka przemyskich, nazywa synami Rościsława. Ci synowie wygnali, według Nestora, w roku 1084 z Włodzimierza Jaropelka Izasławowicza. Nie mogli więc być synami tego ostatniego, będąc mu prawie w latach równymi, ale raczej synami Rościsława tmutarakańskiego, zmarłego w roku 1066. Z tych uwag układamy tablicę książąt przemyskich w ten sposób:

ROŚCISŁAW Włodymirowicz, o którym wyżej. Synowie jego Wasilko trembowolski, Ruryk, i cę następuje.

WOŁODAR, pojmany od Bolesława Krzywoustego w roku 1122,

Umarł w Przemysku w roku 1136, według Długosza. Pogrzebiony w cerkwi ś. Jana. Synowie jego: Włodzimierz świniogrodski, i 26 następuje.

ROŚCISŁAW II pojednał książąt ruskich w roku 1159.

KSIAŻĘTA CZERNIECHOWSCY.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Jarosława I, miał oprócz Czerniechowa, Nowogródzki, które księstwo po jego śmierci dostało się synowi Chlebowi, według Długosza.

WSZEWŁOD, Jarosławowicz, brat Świętosława, książę perejasławski, opanował w roku 1076 po Świętosławie z Kijowem czerniechowskie księstwo, z którego wygnany przez Olegę, to następuje.

OLEG czyli Alexy, syn Świętosława, o którym wyżej, wygnany wzajemnie przez Wszewłoda w r. 1077. Wszewłód posadził na księstwie czerniechowskiem syna swojego, który następuje.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, za życia ojcowskiego książę czerniechowski do roku 1193; po jego śmierci zasiadł w pomienionym roku, wygnany znowu od Olegę, uchodzi do Perejasławia w roku 1094. Wygania tegoż Olegę, i Czerniechów trzyma aż do roku 1113, w którym następuje na księstwo kijowskie.

OLEG, potrzebie aż do roku 1115, którego zmarł 18 sierpnia.

DAWID, brat Olegę i następca, niewiadomo kiedy zmarł.

JAROSŁAW, brat Olegę i Dawida, wygnany z Czerniechowa od Wszewłoda synowca, syna Olegę, w roku 1127.

WSZEWŁOD, syn Olegę, do roku 1138, którego opanował księstwo kijowskie.

WŁODZIMIERZ, syn Dawida, z bratem Isasławem od roku 1139, według Nestora. Zabity pod Kijowem w bitwie roku 1151.

IZASŁAW, syn Dawida, brat Włodzimierza zabitego pod Kijowem, panuje do roku 1154, którego opanował Kijów.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Olegę, około roku 1159. Umarł roku 1164.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda. Olegowicza.

KSIAŻĘTA POŁOCKI.

WSZESŁAW, książę połocki, Zrzucony około roku 1068.

MŚCISŁAW, syn Izasława kijowskiego, nastąpił po wygnanym Wszesławie, Umarł w roku 1166.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Izasława, do roku 1093, którego został książęciem kijowskim.

WSZESŁAW, powtórnie do roku 1000, którego umarł.

CHLEB, syn Wszesława, do roku 1119, którego umarł.

BORYS umarł według Nestora w roku 1138.

IZASŁAW, syn Mścisława księcia kijowskiego około roku 1132 ustąpił bratu.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mścisława kijowskiego, brat Izasława, o którym wyżej, wygnany od Poloczanów roku 1132.

WASILKO, syn Świętosława Olegowicza, obrany od Poloczanów w roku 1132, był według Nestora, jeszcze około roku 1143.

BOCHWOŁOD, syn Borysa, o którym wyżej, około roku 1144.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM TOMIE.

Adam bremeński.	Awentinus.
Adebold, pisarz życia ś. Henryka.	
Albert opat sztadeński.	Bajer Sygfyd.
Andrzej mnich, pisarz życia ś. Ottona.	Balbin Bohusław.
Anonim, pisarz życia ś. Otto- na bamb. —	Bangert.
	Baroniusz.
	Bertold konstancyeński.
Pisarz życia biskupów wrocław.	Bodon Henryk mnich.
Kronikarz saski. —	Bogusław.
Archid. gnieźnieński. —	Bonfini.
Pisarz życia ś. Wojciecha.	Bordelet akademik.
Autor hist. fun. Melis.	Boxowskie kroniki.
Pisarz <i>notarius</i> króla Beli. —	Brunszwicy: <i>pisarstwo</i> .
Annalista Saxon.	Bugenhagen.
Anselm gemblacki.	
Arnold kontyn. Helmolda.	Chronicon Hungariae.
Assemani.	Chronograf Saxo.

Curaeus.
Cyanamus Grecsyn.

Deguignes.
Długosz.
Dobner.
Dodechin opat.

Dubrawski.
Durand Benedyktyn.
Dytmar.

Ebendeferus Thom.
Eneas Silvius.
Engelhusen.
Excerpt Chr. duc. bruns.

Fryderyka cesarza listy.

Gebhardus.
Godfryd witerbaki.
Gramatyk Saxon.
Gunter, Ligurius poeta.
Gwagnin.

Hajek czeski.
Hajek szląski.
Helmold.
Henel.

Herbersstein.

Jan, kronikars.

Kadłubek.

Konstanty Porfirogenit.

Kontynuator Kosmy.

Kosmas praški.

Krants.

Kromer.

Kronika szląska.

Ś. Pantaleona.

Claustri Neobur.

Stedehurska.

Szczecińska.

Zwifaldeńska.

Montis sereni.

Krüger.

Kulczyński.

Lambert szafnaburski.

Lasius Wolfgang.

Ligurius poeta.

Lodewig.

Łubieński.

Marcin Gallus.

Martine Benedyktyn.

Miechowita.

Mikreliusz.

Mnich *pegaviensis*.

Mnich *trium fontium*.

Nestor.

Otton fryzyngeski.

Pagi.

Per Benedyktyn.

Pessina.

Plasecki.

Pistorius.

Pontanus Istak.

Praj.

Przypisnik Kadłubka.

Radewik kan. frysyng.

Rangon Marcin.

XXIII

Sarnieki.
Solignac.
Sommersberg.
Stritter.
Sygebert gemblacki.
Szasygielaki.
Szule Polon. non tributari.

Turocs.

Wibalda opata listy.

Wincenty kronik. czeski.

Wuja.

BLX X

אשר

42:18

... ۱۲۰۰

2019年10月10日

بہارِ نبویؐ

Journal of Management Education

100-44322

Submitted: 10/27/2013

22

Ученый секретариат

2011 10 10 10 10 10

KSIEGA I.

1000

TREŚĆ

KSIĘGI I.

I. Zamieszanie w Polsce. Wtargnięcie Rusinów i Węgrów. Władysław Herman następuje po bracie. II. Czyni porządki — wysyła posłów do Rzymu — żeni się — sprowadza z Węgier synowca. III. Judyta Czeszka nieplodna. Wyprawa posłów do Langwedoku. Bolesław Krzywousty rodzi się: matka go odumiera. Na synodzie mogunckim czeski książę królem ogłoszony, lecz nie polskim. IV. Rozruchy ruskie. V. Władysław posyła do cesarza Henryka IV Ottona kapelana swojego, żądając w małżeństwo Judyty siostry jego, wdowy po Salomonie królu węgierskim, co i otrzymuje. Zejścia matki, synowca i innych osób w domu królewskim. VI. Rusini Polskę niszczą. Nieczynność Władysława. VII. Spisek Pomorzanów i Prusaków poskromiony. VIII. Powtórny bunt Pomorzanów i onych klęska. IX. Wyprawa do Nakła, próżna trwoga Polaków i onych ucieczka. Poprawują się wojska, Pomorzanie wierność zaprzysięgają. X. Niepokój od Czechów. Brzetysław ich książę Szląsk pustoszy. Morawy od wojska kró-

II.

lewskiego zniszczone. XI. Pomorzanie biorą Międzyrzecz. Wgnani zamtąd od Bolesława syna królewskiego. XII. Sieciecha potęga, a z niej szkodliwe w kraju skutki. Konfederacya na Szląsku pod hasłem Zbigniewa syna pobocznego. Czesi ztąd korzystają. XV. Zbigniewa niegodne z ojcem postępki. Ucieka on z Polski do Wrocławia. Ścigany od ojca uchodzi do Kruszwicy. XVI. Wojna domowa. Zbity Zbigniew i pojmany. Kruszwica na łup żołnierzom oddana. XVII. Zwady między książętami ruskimi. XVIII. Świętopełk kijowski szuka pomocy od króla. Wojska polskie ciągną pod Brześć nad Bugiem. Pomorzanie chcą ubiedz Santok fortecę. XIX. Władysław uwalnia z więzienia Zbigniewa, i daje mu część kraju. XX. Sieciecha faktycznie przeciwko synom królewskim. Król godzi się z synami. Sieciecha oddala. XXI. Książęta ścigają Sieciecha. Król go broni. Wojna synów przeciwko ojcu, zastanowiona od Piotra arcybiskupa gnieźnieńskiego. Sieciech z kraju wywołany. XXII. Trwogi na Rusi. Dawid włodzimirski ucieka do Polski. XXIII. Węgrowie pod Przemyślem od Rusinów zbici. XXV. Pomorzanie chcą dostać Santoka. Młody Bolesław ich gromi. Tenże jedzie do Czech, i rycerzem zostaje. XXVI. Władysław w Płocku kreuje rycerzem syna Bolesława. Bolesław zwycięża Pomorzanów. XXVIII. Śmierć Władysława, jego potomstwo i przymioty.

HISTORII NARODU POLSKIEGO KSIĘGA I.

WŁADYSŁAW HERMAN KRÓL.

Rok 1081.

I. Ucieczka Bolesława do Węgier, i pomieszkanie tam jego całoroczne ¹⁾, podały naród polski na domowe zamięszania, a na obce z nich pożytki. Niewiedomość o jego losach przewlekała następstwo pozostałego w kraju Władysława brata, dając tymczasem okazję bez rządu i głowy do łotrstw i rozbojów, zwyczajnych anarchii skutków. Była to korzyść dla Rusinów, królom polskim hołdowniczych, a najwyższej ich u siebie zwierchności niecierpiących. Jeszcze za ostatków panowania

¹⁾ Kromer powiada, że Bolesław po zabiciu ś. Stanisława jeszcze cały rok panował: więc od maja roku 1079. — Umarł, czy jakimkolwiek sposobem dokonał Bolesław w roku 1081, jako świadek Marcin Gallus na karcie 76.

Bolesława, gdy ten monarcha stawszy się obmierzłym krajowcom, sam raczej o sobie, niżeli o narodzie myślił, poczęli się burzyć Rusini i jarzmo zrzucić ¹⁾: co po jego odejściu do skutku przywiedli. Wasil, czyli Bazyli Rościsławowicz książę ruski, dobrawszy sobie w towarzystwo Połowców, wpadł do krajów podległych Polsce, opanował kilka zamków, włościę zaś z mieszkańcami ogniem i mieczem zniszczył, i z bogatą zdobyczą wrócił się ²⁾ bez kary. Z drugiej strony Węgrzy, pobudzeni, ile się zdaje, bądź od tułacza króla, bądź od jego syna i towarzyszków ucieczki ³⁾, weszli do Polski, i Kraków przez trzy miesiące w oblężeniu trzymając, fortelem go dostali. Turocz kronikarz węgierski powiada ⁴⁾, że Władysław ich król, widząc niedostatek żywności u oblężonych i u oblężycieli, rozkazał swoim Węgrom znosić każdemu piasek po jednym bucie, z którego usypawszy kopiec wielki w nocy, i mąką potrząsnawszy, dał nazajutrz poznać Krakowianom, iż ma podostatek chleba. Straż zamkowa widząc, że oblężenie długo trwać mogło, poddała się maczemu zwycięzcy. Nie długo się atoli cieszyli Węgrzy z klęsk polskich: odwróciło ich od granic zamieszanie domowe, wszczęte od Salomona, który przykładem książąt polskich, do należącego im berła powrotu szukających, dawne prawa swoje do korony węgierskiej wskrzeszać począł ⁵⁾. Obecne trwogi pobudziły Polaków do proszenia Władysława księcia, ażeby berło przyjął, i królem już być zechciał, będąc dziedzic-

¹⁾ Kromer na karcie 61. *Russorum principes ab eo subacti imperium detrectabant.*

²⁾ Długosz z Kromerem nie piszą, kto był ten Wasil, i jakie samki pobrał. Rozumiem, że te samki były na Rusi Czerwonej, a ten Wasilko był księciem trębowelskim, jako pisze Nestor. O Połowcach mówiono wyżej.

³⁾ Praj w historii Węg: na karcie 81.

⁴⁾ *Chronica Hung.* w rps. 58.

⁵⁾ Praj pod rokiem 1081.

cem ¹⁾. Objął on państwo, i wkrótce tytuł królewski przyjął na żądanie Henryka cesarza, któremu w zamieszkach z Sasami i papieżem Grzegorzem dopomagał ²⁾.

¹⁾ Długosz na karcie 300 powiada, że lubo Władysław od wszystkich za króla był miany i tak nazywany, on jednak *sibi titulum et decus regium usurpare non duxit, sive quod majorum more coronatus et unctus non erat, pontificibus regiam illi benedictionem conferre, ne apostolicum praevaricaretur mandatum, detractantibus, sive quod fratrem suum Boleslaum regem aliquando sperabat rediturum: et tamen non duces tantummodo Poloniae, sed regni Poloniae haereditatem se titulavit.* — Omyłka Długosza objaśni się w nocie następującej.

²⁾ Właśnie w tym czasie, gdy Władysław państwo objął, rozgorzała się najbardziej niechęć między Henrykiem IV cesarzem z jednej strony, a między Grzegorzem VII papieżem i książętami saskimi z drugiej. Henryk cesarz w roku 1080 zbił na głowę Rudolfa głowę Sasów i obranego przeciwko sobie anty-cesarza, a nie mając dosyć na tem, postarał się, że biskupi jego stronnicy obrali papieżem Gwiberta biskupa raweńskiego pod imieniem Klemensa II. Rozewrzało się chrześcijaństwo między rozdwojoną stolicą. Część Niemców i Włochów z Czechami uznawała Klemensa. Polacy też, którym Grzegorz odebrał koronę, do przeciwnej strony przywiązali się: a jako się niżej w liście książęcia czeskiego objaśnia, wspierali interesa Henryka i anty-papy. Henryk urażony na Grzegorza, i zawsze mu przeciwny za odjętą sobie koronę, wziął podobno i to za urazę, że Grzegorz zakazał biskupom polskim króla przyszłego koronować. Pamiętny na usługi Polaków w obecnej wojnie, chciał ażeby Władysław królem się pisał na przekór papieżowi: wiedząc zwłaszcza, że korona zdawna nie od papieżów, ale od cesarzów dana była książętom polskim w osobie Bolesława. Żądanie cesarskie nie w smak było Klemensowi II anty-papie, choć go Henryk papieżem zrobił. Chciał Klemens utrzymywać niezmienne prawo stolicy rzymskiej do koron królewskich; a może też o tem nie wiedział czego cesarz życzył. Z tej przyczyny powstał surowie na Władysława. Nowy król udał się w tej mierze do teścia swego Wratysława książęcia czeskiego, żądając od niego, aby papieża przebłagał. List Wratysława Czecha do Klemensa znajduje się *in codice diplomatico historico* w tomie IV Bernarda Peza benedyktyna bibliotekarza w Medliku. *Vratislai regis Bohemiae epistola ad Clementem anti-papam, quem placare satagit duci Poloniae, cui Clemens ob assumptam regiam coronam iratus erat.*

Domino venerabili C. ac vere sanctissimo primae sedis antistiti W. id quod est gratia Dei debitum ut summo sacerdoti subjectionem, et sedulam, ut tanto patri devotionem.

Altissimus ille deorum dominus, qui coelestis militiae ordines ita disposuit, ut alter alteri praemineat, et ad obsequium conditoris minor dignitas majori pareat, ipse in ecclesia sua ita distinxit coelos suos, opera

Rok 1082 — 1083.

II. Religia z obywatelstwem ściślemi zawsze związkami połączona a w obyczaje wpływająca, potrzebo-

digitorum suorum, ut sicut stella differt ab stella in claritate, ita alter alterum praecedat excellentiae dignitate. Hanc autem graduum officiorumque diversitatem ita ad unam reducit concordiam unitas charitatis, ut, sicut in sanctis angelis, ita et hic non sit invidia imparis claritatis. Quia ergo idem altissimus, vos, mi reverende pater constituit in hac arce praelationis, ut vice magni illius Petri sitis caput totius ecclesiasticae potestatis, jure se vobis omnis inferior ordo submittit, merito membrorum articulata connexio vobis ut capiti obedit. Unde noverit excellentia vestra quam intimo affectu nos respicimus sanctissimum apostolatam vestrum; et peculiari reverentia, et ut vestrae sanctitatis auctoritas inter saeculi turbines incolumi tranquillitate componatur, quotidianam deo orationum et supplicationum offerimus instantiam,

Significavit autem nobis rex Poloniarum, ut ita dicamus salva vestri reverentia, imo humiliter implorat familiari devotione, quia offendisset vestrae serenitatis clementiam magis hac sola nominis simplicitate, quam alicujus importunitatis conscientia. Et quia sperat nostrae humilitatis sedulitatem speciali respectu erga vos profuturam sibi et utilem, desiderio desiderat nos pro eo porrigere dignam satisfactionis excusationem. Intimamus itaque paternitati vestrae de eodem supplici vestro nostro filiolo, quia quidquid in hac re factum est, ex praecepto filii vestri, domini imperatoris, et totius regni consensu et adstipulatione definitum est. Quis enim in praesenti tribulatione se opposuit tot et tantis periculis pro imperiali incolumitate, pro regni sublimitate, pro singulari vestrae apostolicae sedis reverentia et stabilitate? Omnis ordo, omnis dignitas, omnis denique religio inimicorum pedibus attrita fuisset, nisi ejus fideli ac fiduciali constantia in omnibus et prae omnibus viriliter restitisset. Pater sancte hoc cogitate, id attendite, et in hoc concordant omnia judicia, quia si copia suppeteret, ipsum fore dignissimum ampliore honore et gratia. Non ergo loquatur dominus noster contra servum suum durius vel asperere, quia utilis est ipse Deo et ecclesiae, nec non domino imperatori ac vestrae excellentiae. Imploramus igitur vestram benevolentiam, ut hujus rei negotium in nostram deponatis diligentiam. Quia ecce coram Deo utilem et obedientem vobis et ecclesiae vestrae habebitis eum in omni vestro beneplacito. Qui vos praevent in benedictione dulcedinis, ponat super vos coronam aeternae beatitudinis.

Ten list potwierdza powieść naszą względem tytułu królewskiego Władysława, a razem objaśnia omyłkę Długosza. Rzecz prawdziwa, że Marcin Gallus spółczesny Władysławowi, także Anonim pisarz ży-

wała w kraju uchylenia przerwanych interdyktem papieżkim obrządków. Wysłał do papieża Władysław poselstwo, stawiając mu na czele Lamberta obranego od kapituły biskupa krakowskiego ¹⁾.

cia ś. Ottona biskupa bamberskiego, oraz Kozmas praski książęciem *dux* nazywają tego króla, lecz dokumenta z oryginałów (jak przynajmniej mniem zbieracze tych pergaminów starożytnych pisań) większej są wagi, niżeli pisma historyczne. Wreszcie Kadłubek i Boguśał mało co późniejsi od Galla kronikarze, zawsze Władysława królem nazywają, jako się niżej w ciągu historii mówić będzie. Przywilej także Idziego kardynała dany mnichom tynieckim w roku 1005, Władysława królem, a Judytę królową nazywa.

¹⁾ Długosz na karcie 303. pod rokiem 1082 powiada, że ten Lambert posłany był do Rzymu do Grzegorza VII. Pierwszy Długosz wzmiankuje o tem poselstwie. Trudno wierzyć, aby Władysław usnając za prawdziwego papieża Klemensa, udawał się w tej mierze do Grzegorza, i do Rzymu posyłał tę legację. Były naówczas Włochy pełne wójsk Henrykowych, i Rzym był w oblężeniu, jako świadczy Bertold konstancyeński pisarz spółczesny. Tenże Długosz powiada, że ten Lambert raz był Polakiem, na karcie 303 etc. *Lampertum natione Polonum genere nobilem de domo et familia Habdank*, drugi raz Francuzem, na karcie 305. *Cum natione Gallus esset*. Marcin Gallus na karcie 78 nazywa go tylko *Franco Poloniensis episcopus*: toż samo imie daje mu Kadłubek. Rzecz prawdziwa, że w pierwiastkach kościoła polskiego brano do kapituł kanonicznych i na biskupstwa cudzoziemców, ale te promocye zniżył Bolesław Śmiały, ustanawiając, aby odtąd sami tylko rodacy urzędy duchowne posiadali, jako świadczy Anonim pisarz życia biskupich wrocławskich pod Janem I. *Ab eo tempore Italorum natione abrogata etc.* Mógł ten Lambert nosić nazwisko *Franka*, że się podobno edukował w cudzych krajach, i w Paryżu obyczajem owych wieków, jak ś. Stanisław jego poprzednik, uczył się teologii i prawa. Długosz powiada, że Lambert był znajomym Grzegorzowi papieżowi, i że dawniej był *in curia romana versatus*. Lecz tenże Długosz sam sobie sprzeciwia się, tak względem rodu tego Lamberta, jako względem jego herbu i familii Habdank; ponieważ uczyniwszy go Habdańczykiem, powiada niżej pod Bolesławem Krzywoustym, że herb Abdank dopiero się zjawił za tego książęcia, jako się niżej powie. Elekeye biskupie były dawniej czynione przez kapituły, za promocją jednak zawsze królewską. Obrany biskup brał święcenie i potwierdzenie od arcy-biskupa gnieźnieńskiego, co potem papież potwierdził. Anonim pisarz życia biskupów wrocławskich, powiada o Janie I. *Petrus primus archiepiscopus gnesnensis sua (Joannis) sibi praesentata apud Gnesnam electione, ipsum facile autoritate metropolitana, sicut solitum erat, confirmat: manus benedictionis et consecrationis impendit. — Ejus quoque consecrationem et confirmationem Alexander papa secundus facile probavit*. Tenże Anonim

Oczyścił potem kraj z hultajstwa i łotrów domowych: a dla ubezpieczenia sobie tronu pewnem potomstwem, ponieważ tylko z nałożnicy miał syna Zbigniewa ¹⁾, postanowił wniósć w przyzwoite małżeństwo. Świętochna siostra, a żona Wratysława księcia czeskiego doradziła mu, ażeby pojął Judytę jej pasierbicę, z Adelajdy córki Andrzeja króla węgierskiego urodzoną. Przywieźli tę panią do Krakowa stryjowie jej Konrad i Otton księżta morawscy, w towarzystwie wielu panów czeskich. Odprawiało się wesele przy zwykłej takowym aktom wspaniałości ²⁾. Zbigniew syn dorywczy Władysława, który się w Krakowie naukami bawił ³⁾, dla ujścia niesnasków w nowem małżeństwie, zasłany do Saxonii do jakiegoś klasztoru ⁴⁾, a straż jego i staranie oddane hrabi Magnusowi gubernatorowi szląskiemu ⁵⁾. Ugruntowane w rękę Władysława panowanie potrzebowało większego bezpieczeństwa. Bliskość w obcym kraju urażonego zniewagą ojcowską dziedzica była podejrzana. Pomnażała się

toż samo pisze o innych biskupach wrocławskich. Wszelako jeździłi często biskupi po święcenie do papieżów, jako ten sam Lambert według Długosza, i Aaron mało co przed tym.

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 81. Bogufał na karcie 28.

²⁾ Jeżeli to prawda, co kronikarz węgierski Turocz pisze o wzięciu Krakowa, rozumiem że go Węgrzy nie długo trzymali. Wesele królewskie w Krakowie zaszło w roku 1083 według Długosza, ukazuje, że Kraków był już w ręku polskich.

³⁾ Marcin Gallus na karcie 81.

⁴⁾ Marcia Gallus na karcie 81. *Cumque noverca sua in Saxoniam ad discendum in monasterio monialium transmandabatur.* Musi być omyłka w Gallu, w słowach *noverca* macocha, i w *monialium* mniszek, albo sens pomieszany. *Noverca* macocha tego Zbigniewa była Judyta królowa, a pocóżby ona odesłana była do klasztoru. Niedostaje tu znać słowa *instigante*, jako się objaśnia z Bogufała, *quem Sbigneum propter novercales insidias sub cura praefecti Slesiani, cui nomen erat Magnus infimibus Bohemorum fecit delicatissime educare.* Należy też zamiast *monialium* położyć *monachorum*. W ciągu dalszej historii pokaże się, że ten Zbigniew był do stanu mniszego destynowany. — Myli się Praj historyk węgierski, czyniąc tego Zbigniewa synem Judyty na karcie 81.

⁵⁾ Bogufał na karcie 29.

wszędę sława wygnanego synowca. Kochał go król węgierski dla pięknych rozumu i ciała przymiotów! Rzadki mu kto wyrównał w sztukach rycerskich: cnota w nieszczęściu znajdowała większą miłość i politowanie¹⁾. Król bądź przez szacunek młodzieńca i litość nad stanem jego, bądź dla uchylecia mogącej przez niego nastąpić domowej wojny za pomocą przychylnych Węgrów; bądź na koniec dla mienia go na oku w kraju własnym; i pędzszego narażenia na zgubę, postarał się u króla węgierskiego, że go do Polski odesłał²⁾. Wrócili się pospół z Mieczysławem ucieczki ojcowskiej towarzysze, którym Władysław wszystkie dobra nierucho-
me, zabrane dawniej na skarb książęcy za zabicie Ś. Stanisława i ucieczkę, przywrócić kazał³⁾.

Rok 1084 — 1085.

III. W tych spokojniejszego kraju pomyślniejszych okolicznościach trapiła mocno Władysława nieplodność żony Judyty. Żądał król syna, nie przestając na Zbigniewie pobocznym, i synowcu Mieczysławie. Sypano liczne jałmużny: dwór dla modlitw i postów stał się klasztorem.

¹⁾ Długosz na karcie 304. Kromer na karcie 63.

²⁾ Marcin Gallus na karcie 77.

³⁾ Długosz wylicza imiona tych towarzyszy. Borzywoj, Zbiluth, Dobrogost, Paweł, Zema, Odolon, Andrzej. Tenże Długosz kładzie ich powrót pod rokiem 1084. Anonim archidyakon gnieźnieński dwoma laty niżej położył *Anno MLXXXVI. Meszko dux de Hungaria rediit*. Może to być omyłka w przełożeniu liczby. Roztropność kazała pospieszyć ten powrót, dla uniknięcia rewolucji zwyczajnej w tym wieku przez tulających się książąt, Izasława ruskiego, Salomona węgierskiego, Jaromira czeskiego.

rem ¹⁾: królowa brzemieniem nie zastępowała. Lambert biskup krakowski ²⁾ doradził małżonkom, ażeby się udali z prośbami do Ś. Idziego, który we Francyi w Langwedoku cudami słynął. Mieszkali przy ciele tego świętego Benedyktyni, których on dawniej był opatem. Wyprawione z porady biskupiej poselstwo pod sprawą Piotra kapelana królewskiego, kanonika krakowskiego ³⁾, z wielkimi podarunkami dla opata i listem królewskim ⁴⁾. Udarowany opat nakazał mnichom post trzydniowy. Przyniosły modły żądany skutek: królowa w przeciągu tej pobożnej trzydniówki poczęła syna, jako to staremu jakiemuś mnichowi z niebios było objawiono ⁵⁾. Pomnożyła się

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 77 i inni. Kosmas praski na karcie 41.

²⁾ *Franco Poloniensis episcopus consilium salutare dedit eis.* Marcin Gallus na karcie 78.

³⁾ Kosmas praski na karcie 41. Długosz sowie go kanonikiem krakowskim. Powieść Długosza względem kanonii zdaje się być podejrzana, ponieważ Boguśiał ufundowanie kanoników Władysławowi przypisuje.

⁴⁾ *Nec mora puerilis imago cum calice de auro purissimo fabricatur — aurum, argentum, pallia, sacrae vestes praeparantur, quas per legatos fideles cum hujusmodi literis deferentur.* Marcin Gallus na karcie 78. List królewski z Kadłubka. *Vladislaus Dei gratia rex Poloniae et conjunx regina Juditha filialis reverentiae devotionem. Etsi ulla possit esse, perfecta esse non potuit humana felicitas. Nemo enim tam felix est, qui non cum aliqua suae felicitatis parte rixetur. Et nos quidem de nostri generositate sanguinis, de corporis aut animi elegantia, de dignitatis sollicitudine, de famae gloria et omnimoda copia omnino gloriari non oportet. Non expedit enim. Sed illud nos humiles lacrymari convenit, quod inter florentissimos rerum successus, quidam notabilis maeroris stimulus datus est nobis, qui nos colaphizat, sobolis infocunda sterilitas, quae non solum paternum tollit solatium, sed et grave quoddam ingerit orbitatis opprobrium. Proinde coram vobis, patres sanctissimi, nostra prosternitur devotio, ut hoc sterilitatis infortunium vestrorum meritorum tollat interventus. Non enim est impossibile apud Deum ullum verbum.*

⁵⁾ *Triduanum jejunium cum litanis et orationibus peregerunt — necdum jejunium a monachis in Provincia complebatur et jam mater de conceptu filio in Polonia laetabatur.* Marcin Gallus na karcie 78. i inni To poselstwo być musiało w roku 1084. Umarła Judyta z pòłogu, jako się wkrótce powie, według Kozmy praskiego w roku 1085. *Octavo calendas Junii, we trzy dni po urodzeniu Bolesława.*

zjad radość u dworu, a dla duchowieństwa liczne fundasze. Wszystkie nieplodne matrony obrały sobie za patrona ś. Idziego ¹⁾. Stawiono mu kościoły nakładem książęcym i prywatnych po różnych miejscach ²⁾. Benedyktyni tynieccy z kapitułą krakowską i kujawską, znaczne dobra otrzymali ³⁾.

Nie długo potem urodził się Bolesław nazwany Krzywousty. Lambert biskup, który dziecię ochrzcił, nadał mu imię dwu królów poprzedników z woli ojcowskiej; lecz w krótkce powszechna radość zamieniła się w smutek śmiercią królowej Judyty. Umarła ta pani z połogu w kilka dni po urodzeniu Bolesława ⁴⁾. Pla-

¹⁾ *Magna de hinc s. Aegidius caeptus est in Polonia veneratione coli, et a matronis steriles uternos habentibus pro fecunditate sobolis invocari.* Długosz na karcie 308.

²⁾ *In Cracoviensi urbe aedes illi certum canonicorum habens dotata numerum condita est.* Długosz na karcie 308. Boguśał na karcie 29 powiada: *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem s. Venceslao martyris in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit: in qua 24 canonicos instituit, quibus praebendas magnificentia regali donavit. Nam primitus, non canonici sed clerus episcopum diaecesis cracoviensis eligebat.* Z powieści Boguśała, Władysław nie pod tytułem ś. Idziego ale ś. Wacława kościół wybudował i kanoników przy nim osadził. Inny to jest kościół nie katedralny na ulicy Grodzkiej pod tytułem ś. Idziego który Długosz z katedrą pomieszał. Długosz wylicza inne kościoły pod tytułem ś. Idziego. *In Tarszek, Pkanów, Kłodowa, Kupsia, Krobia, Czerniejow, Gebullow et Zborow episcopali.*

³⁾ *Hujus faeminae benedictae intercessione et suffragio comitatus Chropi in Siradiensi terra, quae nunc Pabianice appellatur, canonicis cracoviensis ecclesiae. — Monasterio Tynecensi villa Książnice; ecclesiae Vladislaviensi cathedrali castellania Lagoviensis cum suo districtu in terra Sandomiriensi, perpetua donatione concessa.* Długosz na karcie 309. Tenże Długosz na tejże karcie, to hrabstwo Chropi czyli Pabianice nazywa *castellaniam*, zkąd się wnosi, że kasztelanowie czyli gubernatorowie zamków królewskich nosili razem tytuł *comitum*, a na czące do ich dozoru okolicę z zamkami *comitatus, castellaniae*. Lecz ten tytuł z obyczajów niemieckich wzięty nie był ani dziedziczny, ani do famillii przywiązany, ale się tylko do urzędu ściągający.

⁴⁾ Długosz na karcie 308. Nie zgadzają się z sobą kronikarze względem urodzenia Bolesława. Kozmas praski najdawniejszy z nich powiada na karcie 41, — *Anno dominicae incarnationis MLXXXV. IIII calendas Junii obiit Judita conjunx Vlad. ducis Polonorum, quae fuit filia Vratislai ducis Bohemorum. — Postquam peperit filium tertiam*

kała jej cała Polska dla cnót znakomitych, mianowicie dla osobliwego przywiązania do narodu, któremu panowała. Około tegoż czasu, zdaniem Kozmy praskiego, Henryk IV. cesarz zwoławszy synod biskupów stronników swoich do Moguncyi, dla poparcia sprawy swojej z Grzegorzem VII papieżem, ogłosił na nim królem czeskim i polskim Wratysława książęcia. Niepewność tej powieści, co się tyczy królestwa polskiego, zdradzone w tymże czasie okoliczności jawnie ukazują ¹⁾.

die obiit in primo galli cantu supra notatae diei. — Marcin Gallus na karcie 80. nie wymienia roku, ale miesiąc odmienia. *Natus igitur puer Boleslaus in die festo s. Stephani regis. Mater vero ejus subsequenti infirmata nocte dominicae nativitatis occubuit.* — Długosz kładnie urodzenie Bolesława 20 die Augusti, a śmierć matki nono calendas Januarii in vigilia nativitatis dominicae. Mógł się pomylić Kozmas w rzeczach polskich nie wiele biegly, a często o nie niedbający.

¹⁾ Pisarze czescy chcą mieć dannikami książąt swoich, królów polskich. Powiedzieliśmy w tomie I historii naszej obszerniej, co należy rozumieć o zdaniu Kozmy praskiego, za którym późniejsi Czesi poszli, względem hołdownictwa Kazimierza I. Brzetysławowi. Tenże Kozmas na karcie 41. pod rokiem 1086. przywodzi podobną powieść, jakoby Henryk IV, cesarz, uczynił królem polskim Wratysława. Słowa jego są te. *Anno domin: incarn: MLXXXVI. jubente et peragente Romanorum imperatore tertio Henrico Augusto celebrata est synodus magna in urbe Moguntia — in quo concentu idem caesar omnibus regni sui optimatibus, ducibus, marchionibus, satrapis, episcopis assistantibus et colaudantibus ducem Bohemorum Wratyslaum tam Bohemiae, quam Poloniae praefecit, et imponens capiti ejus regalem circulum, jussit archiepiscopum trevirensen nomine Egilbertum, ut eum in sede sua metropolii Praga in regem ungat et diadema capiti ejus imponat.* Tente Kozmas na karcie 42. dodaje. *Eodem anno — Egilbertus treverensis archiepiscopus jussus obtemperans imperatoris adveniens metropolim Pragam XVII. Kalendas Julii, inter sacra missarum sollemnibus fascibus indutum unxit in regem Wratyslaum et imposuit diadema super caput tam ipsius, quam ejus conjugis Zwatanae (Świętochna siostra Władysława Hermana) cyclade regia amictne, clericis et satrapis universis ter acclamantibus: Wratyslao regi tam bohemico, quam polonico magnifico et pacifico a Deo coronato vita salus et victoria.* Za Kozmą poszli Eneas Silvius, Dubrawski (choć omylnie po śmierci Henryka IV.), Henel i inni błędów jego naśladowcy. Kromer z Długoszem położyli tę powieść pod rokiem 1087. w czym się oba pomylili, jako się niżej obaczy. Assemani uczony pisarz tomów kilku *de originibus ecclesiarum Slavicarum* w tomie IV. na karcie 222. powątpiewa o tej koronacyi uczynionej z woli cesarskiej, zadając fałsz Kozmasowi. Jakoż pomylił się Ko-

Rok 1085 — 1086.

IV. Tegoż samego roku, powstały trwogi na Wo-

mas co do roku, przeciągając w rok ten synod Moguncki, który się odbył w roku 1085., jako świadczą spólnie kronikarze, Sygebert gemblaceński, Bertold konstancyński, Dodechinus opat. Przydaje Assemani, że w pomienionych pisarzach *ne verbum quidem de rebus bohemicis factum fuisse*, co i my postrzegamy. Wszelako lubo cytowani wyżej autorowie pominieli milczeniem koronację Wratysława na królestwo czeskie; nie można zadawać fałszu Kosmie społeczeństwu chyba co się tycze królestwa polskiego. Opuścił Assemani świadectwo mnicha pegawskiego, który w życiu Wigberta, hrabi grojeckiego, wyraźnie powiada o promocyi na królestwo czeskie Wratysława. Opisuje on obszernie na karcie 3, że ten Wigbert udawssy się do Wratysława w pewnej z nim rozmowie *inter alia cum duce colloquia*, dziwował się książęciu, iż on w tem całych Niemców zamieszaniu, nie starał się u cesarza o koronę *cum regio nomina et auctoritate*. Ze Wigbert pochwalony od księcia pojechał do cesarza w przedsięwzięciu otrzymania dla Czecha korony. Jakoż i otrzymał u niego, pod obowiązkiem dania pomocy jadącemu cesarzowi do Włoch na utrzymanie Klemensa antypapy przeciwko Grzegorzowi, oraz darowizny 4,000 grzywien srebra. *Nihil imperiali dignitati penitus officii, imo prodesse, si Bohemias ducem Vratislaum in regem pateretur et juberet coronari, et illi 4,000 talentorum gazis regis appenderit. Insuper ut filium suum Boris (Borzywój) cum 300 armatis in expeditionem Italianam cum ipso destinaret. Cum hac pollicitatione a rege dimissus Vigbertus, deinde ad Vratislaum in Bohemiam reversus, quas pro recuperatione dignitatis et nominis ejus peregerit intimavit, utque 4,000 marcarum argenti transmitteret imperatori et 30 libras imperatrici, insuper et filium suum Boris cum 300 militibus in Italiam destinaret, luculenta ratione persuasit.* Pojechał zatem Wratysław do cesarza do Wirtzburga, gdzie w przytomności wielu panów niemieckich *dux Bohemias, Vigberto cum indicta thesauri quantitate praesente, proceribus quos electissimos habebat stipatus advenit. Imperatore ergo jubente, ac sententia principum adstipulante per Moguntinum archiepiscopum et Constantiensem praesulem et Vireburgensem Vratislaus regali benedictione sublimatur. Exinde jurata cum 300 militibus expeditione conversus dux ad Vigbertum, quatenus cum filio suo proficisceretur obviare, regavit.* Powieść mnicha pegawskiego jest dokładniejszą, z której się i epoka koronacyi stanowi w roku 1085 przed ekspedycją włocką cesarza, i inne okoliczności wzmiankuje, względem wyjazdu Wratysława do Wirtzburga, gdzie go Henryk król niemiecki

lyniu ¹⁾. Mówiliśmy wyżej, że po zabiciu zdradą Iza-

a potem, niewiedząc czy w przytomności swojej, czyli potem koronować w Pradze kazał. Z powieści mnicha tego współczesnego upada świadectwo Kozmy i jego naśladowców względem Polski, w której powieści żadnej o koronie polskiej wzmianki nie masz. Upada też świadectwo tegoż Kozmy względem miejsca ogłoszenia Wratysława królem w Moguncyi na tym synodzie szematyckim, które ogłoszenie było w Wirtzburgu w roku 1085 przed wojną włoską, nie w Moguncyi. Cóż albowiem miał synód złożony z arcybiskupów, biskupów, i opatów do obrządku świeckiego? O synodzie tym moguncykim mamy świadectwo społecznych pisarzy; lecz który żadnej wzmianki o rzeczeniach czeskich, prócz Kozmy, nie uczynili. Nie mieli zaiste Czesi wżądami Kromera ani piędzi jednej w Polsce, a zaczęłyby czynili książąt swoich królami polskimi? Passina *in Marte Moravico* w K. III. rozdz. 2 mniema, iż przez to słowo *rex Poloniae* ma się rozumieć Szląsk, część wówczas polskiego kraju: lecz i do Szląska nie mieli wówczas Czesi żadnego wstępu, chyba prawem drapieżnym i najezdnictwem; bo co się tyczy hołdu mniemanego Kazimierza, o tem w tomie I. historii naszej obszerniej powiedzieliśmy. Wreszcie ani król czeski pisał się królem polskim, ani cesarz dawał tego tytułu nie mógł Czechom. Wratysław w liście swoim do Klemensa antypaty pisanym, wyżej od nas cytowanym, excuзуje Władysława o wzięcie tytułu królewskiego powiadając, że co się stało, to się stało z woli cesarza, za pochwałą całego narodu niemieckiego: *Quidquid in hac re factum est ex praecepto filii vestri domini imperatoris et totius regni consensu et adstipulatione definitum est*. W tymże liście Wratysław nazywa Władysława królem *significavit autem nobis rex Poloniorum*. Tenże Wratysław w innym liście pisanym do Władysława, w zbiorze Peza Benedyktyna położonym, daje mu tytuł królewski, a sobie tylko tytuł króla czeskiego. Cesarz też Henryk, który doznawał pomocy obu książąt polskiego i czeskiego w wojnach swoich z Sasami, jako świadczy tenże list pomieniony, nie mógł tak wyznosić Czecha, aby razem Polaka pokrzywdzał. Owszem, że tego nie uczynił, świadkiem jest wydanie za Władysława siostry cesarskiej Judyty i ścisły Henryka związek z Polakami, jako się niżej powie ze świadectwa Anonima pisarza życia ś. Ottona bamberskiego społecznego Władysławowi. Albo więc mądryk jakiś włożył tę powieść

¹⁾ Długosz położył tę wojnę ruską pod rokiem 1078 jeszcze za Bolesława Śmiałego. Lecz podobno pomylił się w dacie, tak jak się pomylił kładąc pod tymże rokiem bitwę Henryka IV z antycesarzem Rudolfem i śmierć Rudolfa, która się później we dwa lata stała. Nestor kronikarski, układając dzieje książąt ruskich przez chronologię, położył te rozruchy pod rokiem 1086.

ślawę księcia kijowskiego, którego Bolesław Śmiały po

o koronacji Wratysława na królestwo polskie; albo Kozmas przyznając prawo jakieś Czechom do Polski zaodrzańskiej, czyli Śląska tatarskiego, położył Polskę za jej część od Czechów pretendowaną, i jakoby hołdowniczą; tak jako niemieccy pisarze czynią hołdownikami cesarskimi Polaków, że Niemcy częstokroć przez szczepiliwy zapęd broniawojej, złupili kraje Polaków zaodrzańskie. Mogło też to być Kozmiewodem do uczynienia Wratysława swego królem polskim, iż on za wierne usługi swoje Henrykowi IV, otrzymał od niego część Syrbii dawnej, gdzie teraz Miśnia z częścią Łuzacyi, które dawniej za Chrobrego do Polski należały. Cośkolwiek bądź, uczynił Henryk IV królem Wratysława za usługi jego i pomoc daną mu przeciwko Sasom podczas bitwy pod Unstrut, gdzie Rudolf antycypat przeciwnik Henryka rękę i życie stracił. Był Wratysław w wojsku Henryka, wydał kopią Rudolfowi za świadectwem Kranza in Saxonie i Centuryatorów magdeburskich, Henryk udarował tę kopią Wratysława zamiast berła królewskiego. Atoli ten tytuł królewski zakończył się razem z życiem Wratysława, jako pisze Bohusław Balbin kronikarz czeski: *Quod tamen personae Vratislai datum non regno aut ejus posteritati fatemur*. Nie używali go następcy Wratysława Konrad, Brzetysław, Sobiesław aż do Władysława, który potem otrzymawszy koronę od Fryderyka Barbarossy cesarza, podał już ciągle następcom swoim to dostojęństwo. Patrzała Europa na berło Wratysława, jako płoche dzieło Henryka, który straciwszy sam koronę, wysilił się na okasanie mocy, przytartej mocno klątwami papieżskimi i odpadnięciem książąt hołdowniczych.

Pod tymże rokiem 1086 na zborze moguńskim położył Kozmas transakcją, między Jaromirem bratem Wratysława biskupem praskim a Janem biskupem ołomuckim, mocą której transakcyi przyłączone było biskupstwo ołomuckie do praskiego. Jaromir na potwierdzenie prawa biskupów praskich do dyecezyi ołomuckiej, *replicat privilegium coram omnibus, olim a S. Adalberto episcopo suo antecessore confirmatum tam a papa Benedicto, quam ab Ottone Primo imperatore*. — W tym przywileju mniemanym opisują się granice dyecezyi praskiej z ujemą kościołów polskich, jakoby znaczna część Polski do dyecezyi praskiej jeszcze za ś. Wojciecha i Ottona I. należała. Słowa tego przywileju potwierdzonego od Henryka IV cesarza są te: *Fidelis noster pragensis episcopus Gebhardus* (Jaromir tak się nazywał) — *conquestus est, quod pragensis episcopatus, qui ab initio per totum Bohemiam ac Moraviae ducatum unus et integer constitutus et tam a papa Benedicto, quam a primo Ottone imperatore confirmatus est, postea antecessorum suorum consensu, eola dominantium potestate subintronzato intra terminos ejus novo episcopo divisus est et imminutus*. — *Termini autem ejus — deinde ad aquilonem hi termini sunt, Psowane, Chrowati, et altera Hrovati, Zlasane, Drebowane, Boborane, Dedbense, usque ad me-*

dwa razy na państwo przywrócił, Wszewłod książę czerniechowski, opanował księstwo kijowskie mimo następstwo i prawo Jaropelka syna Izasława. Trzymał

*diam silvam, qua Milcienorum occurrunt termini *)*. *Inde ad orientem hos fluvios habet terminos Bug scilicet et Zitr cum Krakova civitate, provinciaeque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quas Krakova est. Inde Hnngarorum limitibus additis usque ad montes, quibus nomen est Triri (Tatry)*. Trojaka wzmianka w powieści Kozmy i przywileju o Benedykcie papieżu, Ottonie I. cesarzu i ś. Wojciechu, zadaje troisty fałsz temu przywilejowi. Biskupstwo praskie ufundowane było od Bolesława II księcia czeskiego w roku 967 lub ósmym za Jana XIII, jako świadczy list tego papieża położony od Kozmy i Annalisty Saxona. Nie mógł więc Benedykt potwierdzać tego biskupstwa, które za niego jeszcze nie było. Benedykta V obrał lud papieżem po Janie XII w roku 964 przeciwko Leonowi VIII od Ottona na papieźstwo wyniesionemu. Otton cesarz kazał go pojmać, i na wygnanie do Hamburga zaprowadzić, gdzie on w roku 965, dwoma laty przed ufundowaniem biskupstwa praskiego umarł. Nie widzieć też nigdzie w kronikach sa kich opisyjących dzieła cesarzów swoich, aby Otton potwierdziwszy obranie Dytmara pierwszego biskupa praskiego, ponieważ Czesi byli hołdownikami cesarskimi, miał rozgraniczać to nowe biskupstwo, tak jako rozgraniczył arcybiskupstwo magdeburskie świeżo od siebie erygowane, poddając mu kościoły słowiańskie aż do rzeki Odry i Piany. Był też już na ów czas biskup polski Jordan i razem proboszcz krakowski, do którego raczej Kraków ze Szląskiem, gdzie były narody Drebowanów, Boboranów i innych w przywileju cytowanych osiedzone, należał, niżeli do biskupa praskiego później nieco w Czechach ustanowionego. Wreszcie Kozmas pisząc na karcie 14 o Dytmarze pierwszym biskupie czeskim powiada: *Tunc praesul mitra ridimitus* (od arcybiskupa mogunckiego we dworze cesarskim) *novus novam redit laetus totius Bohemiae in parochiam*. Wyraz Kozmy *totius Bohemiae* nie ma nic do Polski, która do Czechów nie należała mając swego księcia i swoich już biskupów, za staraniem tegoż samego Ottona I. przez Mieczysława ustanowionych. Myli się bardziej jeszcze Kozmas względem ś. Wojciecha, czyniąc go biskupem praskim za Ottona I. — ś. Wojciech został biskupem w roku 983 pod Ottonem II, jako wadze i obszernie dowodzi Assemani *in Orig. Eccl. Slavic.* w tomie IV na karcie 172. Myli się często ten Kozmas w datach, mięsza historję i fałszuje obyczajem wieków owych niepiśmiennych, w których pisarze więcej z tradycyi gminnych, niżeli z pewnych dowodów kroniki swoje układali.

*) Obec mapę pod panowaniem Bolesława I.

ten Jaropełk księstwo wyszogrodzkie ¹⁾ z daru Bolesława II króla. Po zejściu Ihora książęcia włodzimirskiego, którego sobie tenże Bolesław siołdował ²⁾, bądź w czasie zamieszania w Polsce po jego ucieczce, objął także księstwo włodzimirskie ³⁾ za promocyą Wszewłoda. Niezatarta z czasem ku stryjowi zemsta za uczynioną krzywdę, pobudziła Jaropełka do szukania sprawiedliwości orężem. Zaczął zbierać wojsko. Ostrzeżony o postępach synowca Wszewłód złożył radę. Niejakiś bojarzyn poradził Wszewłodowi wysłać przeciwko Jaropełkowi wojsko pod sprawą syna Włodzimierza, a sam się ofiarował jechać tymczasem do Jaropełka, mając go bez krwi rozlania chytrą namową pokonać. Przybył zdrajca do książęcia wyszogrodzkiego gotującego się już na wojnę, życząc mu obłudnie, aby swoim ludziom, jakoby już stronie Kijowczyka przychylnym, nie ufał, a raczej porzuciwszy wszystko, o pomoc pędką u Polaków, przyjaciół ojcowskich, prosił. Uludzony Jaropełk, udał się z Rusi do Polski, i osadziwszy w Łucku żonę z dziećmi, z zaleceniem, aby się dotąd bronili, póki by on z posiłkami polskimi na odsiecz nie przyszedł, sam jechał do Władysława króla ⁴⁾. Tymczasem Włodzimierz syn Wszewłoda podstąpił z wojskiem pod miasto, i wzięwszy bez żadnej trudności zamek, a żonę z dziećmi Jaropełka do Kijowa zaslawszy, posadził na księstwie włodzimierskiem Dawida Ihorowicza. Wysłał

¹⁾ Wyszogrodek niedaleko Kijowa. Obacz tom I na karcie 369.

²⁾ W tomie I na karcie 359.

³⁾ Długosz na karcie 288 powiada, że Jaropełk uciekwszy z Rusi, to jest z Wyszogrodka, zostawił żonę i dzieci w Łucku, a sam do Polski pociągnął. Ten przytułek dla żony i potomstwa dowodzi niejako dzierżawę Jaropełka na Wołyniu, póki by tam, jako sam Jaropełk mówił, z Polakami na odsiecz nie przybył. Nestor pod rokiem 1085 mówi, że Włodzimierz syn Wszewłoda wzięwszy Łuck, osadził na księstwie włodzimierskiem Dawida Ihorowicza na miejscu Jaropełka, i że mu wkrótce po uczynionej ugodzie wrócił to księstwo.

⁴⁾ Długosz pomyliwszy się raz w dacie tej wojny, mięsza rzeczy, i zamiast Władysława, Bolesława kładnie.

Władysław przeciwko najeźdźnikowi wojsko ¹⁾, które zamek łucki otoczyło. Włodzimierz nie chcąc wytrzymać oblężenia, ofiarował zgodę. Ustąpił z miasta, oddając one Jaropelkowi z wszystkimi do księstwa włodzimierskiego przynależnościami, a sam do ojca powrócił ²⁾. Jaropek odprawił posiłki polskie z podarunkami; lecz wkrótce, gdy z Włodzimierza do Świnigroda jechał, od niejakiegoś domownika swojego nazwiskiem *Neradec*, zdradą zabity został. Morderca uciekł bez kary do Buryka wodza Połowców; ciało książęce w Kijowie pogrzebione ³⁾.

Rok 1087 — 1088.

V. Wreszcie Władysław odprawivszy żałobę po zmarłej żonie Judyty ⁴⁾, zamyślać począł o innem małżeństwie. Zniknął od roku ów Salomon, niefortunny

¹⁾ Długosz utrzymując swój błąd, że to jeszcze Bolesław dał posiłki Jaropelkowi, powiada na karcie 289: *Boleslaus rex non valens Jaropelco personale subsidium ferre propter schisma inter illum et milites ezortum, copias tamen de gentibus suis polonis mittit.* Racya to fałszywa; bo jakżeby mógł posyłać *gentes polonas*, to jest szlachtę, kiedy się z nim kłóciła i nie słuchała *propter schisma*.

²⁾ Nestor pod rokiem 1086 powiada o uczynionej zgodzie i przywrócenem Jaropelkowi księstwa włodzimierskiem w te słowa: Powrócił z Polski Jaropek, i pogodził się z Włodzimierzem, nazad otrzymując księstwo włodzimierskie. O posiłkach polskich zamilczał, o których Długosz pisze.

³⁾ Nestor nazwiska zabójcy nie wymienia. Długosz je kładnie pod dniem 21 listopada roku 1086.

⁴⁾ *Expletis diebus lamentationis.* — Anonim pisarz spółczesny *Źycia ś. Ottona* biskupa bamberskiego, na karcie 632. Długosz ożenienie drugie Władysława kładnie pod rokiem 1088, podobno w tem mniemanie, że Judyta umarła w grudniu przy końcu roku 1086. Powiedzieliśmy wyżej, że według Kozmy praskiego umarła ta pani rokiem pierwszej. A więc to ożenienie kłaść można rokiem prędzej, to jest na początku roku 1087, lub nieco później. Polacy zwyczajem starożytnym rok i sześć niedziel żałobę nosili, lubo to nie było jednostajną regułą. Żał z miłością, ślączone, przewieka często powszechną ceremonią.

po raz kilka król węgierski ¹⁾, przegrawszy bitwę z Kumanami barbarzyńcami, których przeciwko Władysławowi królowi węgierskiemu poburzył, w nadzieję otrzymania utraconego po dwakroć berła. Wdowa jego Judyta, siostra Henryka IV cesarza, mieszkała w Ratysbonie kosztem braterskim, uszedłszy z Węgier za żyła jeszcze męża ²⁾ od Władysława króla, który cesarzowi nie sprzyjał. Znajdował się pod ów czas w Polsce sławny na potem apostołstwem w Pomeranii Otton biskup bamberski. Wyszedłszy dawniej z kraju niemieckiego dla szczupłości majątku, udał się do Polski dla uczenia młodzieży krajowej, gdzie jeszcze mało było ludzi uczonych. Nauczył się języka krajowego i wziął szkołę. Ten życia sposób wkrótce go ludziom do znajomości podał. Wzywano go do różnych poselstw, przez co i do dworu sława jego doszła. Król go uczynił kapelanem swoim ³⁾. Otton wszedłszy w radę z panami polskimi, nakłonił Władysława do szukania w Ratysbonie nowej małżonki, przekładając mu urodę tej pani, a zyski ze związku z krwią cesarską. Wysłany Otton do cesarza na czele ozdobnego poselstwa. Rad był Henryk żądzy królewskiej, bądź dla pozbycia się z siostrą wielkich wydatków na utrzymanie jej dworu ⁴⁾, w niedosta-

¹⁾ Obacz tom I na karcie 353. Osadził go w więzieniu za spiski w roku 1082 Władysław król węgierski, potem wypuścił. Udał się Salomon do Kumanów barbarzyńców do Mołdawy, burząc ich przeciwko Władysławowi. Zbity uciekł w roku 1085, i nie wiedział gdzie się podział. Mówią niektórzy, że w Pola w Istrii na pokucie nieznanomy umarł. Annal. Saxo kładnie śmierć jego w roku 1087, jakoby od swoich zabitym został, — na karcie 569.

²⁾ Niektórzy kronikarze nazywają tę panią Zofią. List papieża Grzegorza VII pisany do niej w roku 1074, sowie ją Judytą. *Judith Hungariae regina*. Bertold konstancyjski pod rokiem 1085. Myli się Sarnicki, nazywając tę panią wdową Stefana króla węgierskiego.

³⁾ Anonim pisarz współczesny życia ś. Ottona w ks. I, roz. 1. Myli się mocno mnich Andrzej, pisarz nierównie późniejszy życia tego ś., który powiada, że Otton z Judytą do Polski przybył, i był u niej kapelanem. Być to potem mogło, gdy Judyta z Ratysbony przybyła do Polski, lecz Otton dawniej tam mieszkał, jako świadek Anonim.

⁴⁾ Solignac na karcie 198.

tku pieniędzy potrzebnych do popierania wojny, bądź, co podobniejsza do prawdy, dla złączenia się z Polską, pokrewieństwem i przymierzem ¹⁾ przeciwko nieprzyjaciółom Sasom, którzy Władysława do spółki z sobą namawiali ²⁾. Nie ufał też cesarz samemu Władysławowi, iż on w chylącej się coraz do upadku fortunie jego, począł tajemnie sprzyjać Henrykowi synowi, na odebranie berła ojcu od przeciwnej strony namawianemu ³⁾. Cóżkolwiek bądź, zaślubiona Judyta w Ratysbonie, posłana do Krakowa, gdzie się wesele odprawiło. Otton został przy królowej na urzędzie kapelana, utrzymując między Polską a cesarzem przyjaźń, tak dalece, że oba dwory jednym oddał domem być zdawały się ⁴⁾. Z weselem królewskiem złączona ślubna uroczystość Mieczysława synowca z Eudoxyą Ruską, córką Izasława a siostrą Świętopelka książąt kijowskich ⁵⁾. Lecz Mieczysław po krótkim z żoną pomieszkanu, życia dokonał bezpo-
tomny.

Śmierć jego napęłniła cały naród płaczem i żałobą ⁶⁾, ile gdy wieśćniosła, że go truczną sprzątniono,

¹⁾ *Addit caesar hoc commercio duos populos confoederari, Poloniae res nobilitari, amicos potentes et gloriam conquiri.* Anonim wyżej cytowany.

²⁾ Dochodzimy tego z listu Wratysława króla czeskiego do Władysława, który list znajduje się in *Codice Diplomatico* Bernarda Peza w tomie I. *Relatum etiam nobis, quia colloquium habueritis cum seductoribus illis Saxonum, non episcopis, sed vere apostatis, qui simulata pace conditionis etc.*

³⁾ Dubrawski na karcie 73. — Solignac na karcie 198.

⁴⁾ Andrzej mnich w życiu s. Ottona. Anonim w temże życiu ks. I roz. 2. *Otto internuntius et fidus mediator fuit; factaque est per eum quasi una respublica domus imperatoris et domus ducis.*

⁵⁾ Ten Świętopelk czyli Michał Stopolk, był najprzód książęciem połockim po bracie Mściławie, potem nowogrodzkim i czerniechowskim po Chlebie, nakoniec kijowskim po Wszewłodzie. Długosz powiada na karcie 312. *Vladislao patruo suo ordinante uxorem, quatenus Russiae regiones a patre suo (Boleslao) subactae hac affinitate magis sincerius et devotius in fide persisterent.* — Marcin Gallus na karcie 77: *cum Ruthena puella.*

⁶⁾ *Mortuo puero Mieszkone tota Polonia sic lugebat, sicut mater unicus mortem filii.* Marcin Gallus na karcie 77. Tenże o śmierci jego mówi: *Ajunt enim quosdam aemulos timentes ne patris injuriam vindica-*

a Władysław mając go w podejrzeniu wydarcia sobie berla, albo okrucieństwa tego był przywódcą, albo wiedząc o tem nie przeszkodził i winowajców nie ukarał. Niedługo potem umarła także z żalu matka jego Władysława, dostawszy ciężkiej niemocy na pogrzebie synowskim ¹⁾, a mało co przedtem Dobrogniewa babka ²⁾.

Rok 1090.

VI. Zejście Mieczysława poruszyło silniej niżeli kiedy ruskie księstwa do rebelii i odpadnienia. Należała mu znaczna część Rusi po żonie, matce i babce, książniczkach tego narodu ³⁾. Lecz za życia jego trwając w podległości, a dla klótni domowych i najazdów od Polowców, otwartej broni podnieść nie śmieli ⁴⁾. Uczyniony naprząd

ret, veneno puerum bonae indolis peremisse, quosdam vero, qui cum eo biberunt, viz mortis periculum evitasse. — Toż samo powiada Długosz na karcie 314. Śmierć Mieczysława kładnie Długosz pod rokiem 1089. Tenże Długosz na karcie 352 przywodzi niektórych kronikarzów świadectwo, choć ich nie wymienia, że dopiero w roku 1103 był otruty Mieczysław, 2 *Idus Martii*, wespół z Eudoxją żoną, ponieważ jako sam o sobie świadczy, widział przywilej tego Mieczysława dany w tym roku: *ego legi, vidi, et tractavi*, aprobujać fundacyą mnichów mogilekich, uczynioną od ojca w roku 1065. Kromer podaje w wątpliwość ten przywilej, jakoby on miał być dany nie od tego Mieczysława, ale od Mieczysława Starego. Myli się jednak Kromer, ponieważ w roku 1103 jeszcze się był nie urodził Mieczysław Stary; chybaby Długosz nie wyczytał dobrze pisma przywilejowego, i datę jego kilkudziesiąt latami uprzedził.

¹⁾ Długosz pod rokiem 1089. *Quinto Idus Martii*.

²⁾ Długosz pod rokiem 1087.

³⁾ *Russi cogniti Miesconis et uxoris ejus morte etc.* Kromer na karcie 64. *Ducis Miecislai morte secuta, et apud Russos vulgata, cui terrae illae ex jure consortis nuper ductae, et paterno et materno jure debebantur, in rebellionem prodierunt apertam, solutosque se jugo et foederibus, quo vel Boleslao Poloniae regi, vel Miecislao filio ejus ingenue obstrictos favebantur, incommune pronunciant.* Długosz na karcie 310.

⁴⁾ Wojny Polowców z Rusinami opisuje Długosz de roku 1090. — Wspomina o nich Nestor pod rokiem 1091, powiadając, że po obu stronach Dniepra kraje wojowali.

z barbarzyńcami pokój zelżywy dla ofiarowanej im daniny¹⁾, potem zgniecione pogaństwo, otworzyły plac do Polski. Złączył się pierwszy z tymiż Polowcami Wasilko Rościsławowicz trembowelski, który już i dawniej szkody poczynił²⁾ pustosząc kraje koronne³⁾. Spiknęli się wkrótce inni. Błysnął powszechny oręż po całej Rusi: zdrada mu z przekupem dopomogła. Starostowie zamków małowiernem żołnierstwem opatrzonych, i niedbale strzeżonych, jedni powyganiani, drudzy przekupieni, inni głodem i kajdanami pomorzani. Których zaś moc i zdrada nie przemogła, długiem oblężeniem wyniszczeni z żywności i oręża, poddać się musieli. Patrzył na to Władysław nie dając pomocy, bądź dla niedbalstwa i opieślności, bądź go inne jakie w Niemczech, wojnami także domowemi zatarganych, sprawy odwodziły⁴⁾. A tak w jednym roku ciągle prawie dotąd i nieprzerwane od czasów Chrobrego panowanie nad hołdowniczemi Rusi książętami, upadło pod gnuśnym królem⁵⁾, dla niechęci mianowicie Rusinów ku panom i narodowi obrządku łacińskiego⁶⁾.

Rok 1091.

VII. Gdy z jednej strony Rusini buntowali się, powstała burza pogańska od północy. Pomorzanie z Prusakami byli zdawna hołdownikami i nieprzyjaciółami Polaków. Różne narody krwią i językiem łączyło zawsze w jeden spisek sąsiedztwo, chęć niepodległości i spólność zabobonów. Pogromił ich pierwszy Bolesław Chrobry, i daninę włożył. Odrastała potem rebelia, lecz

¹⁾ Długosz na karcie 315.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Nestor.

⁴⁾ Długosz na karcie 317.

⁵⁾ *Desidia principis*. Długosz na karcie 317.

⁶⁾ Długosz tamże.

szczególne zawsze następców Chrobrego orężem uskromiona, zaprzysiężoną spokojność i daninę wracać musiała ¹⁾. Ruskie korzyści z nieczynnością króla dały tym barbarzyńcom nadzieję i śmiałość. Spiknęły się oba narody pod swoimi królikami ²⁾ za powodem Prusaków, którzy roku jeszcze przeszłego wtargnąwszy w ruskie kraje, odarli one i zniszczyli ³⁾. Począł się bunt od zakazu płacenia należytego skarbowi królewskiemu holdu; a gdy starostowie po zamkach pogranicznych nalegać o powinność nie przestawali, uzbrojone pogaństwo na zwierzchność, wybiło tych wszystkich, którzy trwając w wierności, do ich strony przychylić się nie chcieli ⁴⁾. Rozkazał Władysław zbierać się rycerstwu na dzień 24 czerwca, z którym w nieprzyjacielską ziemię wkroczywszy, wszystkie naokół miejsca spustoszył, a ujmując Pomorzanom sposób do popierania dalszej wojny, zamki i miejsca obronne pozabierał ⁵⁾. Nie przełamany klęską nieprzyjacieli, przyciągnął nad rzekę Rzecza dnia piętnastego sierpnia ⁶⁾, gdzie Polacy obozem stali. Nie zdawało się królowi spotykać się z tą dziecią w dzień święty ⁷⁾, czyli inna w tem jaka przyczyna zachodziła. Pogaństwo małobaczne na królewską pobożność, poczęło na szance napadać, i tak srodze nacierać, że nakoniec Władysław potrzebą zniewolony, swoich też w pole wyprowadził ⁸⁾. Po uporczy-

¹⁾ Obacz w tomie I.

²⁾ Obacz w tomie I w nocie ¹⁾ na karcie 216 i dalej.

³⁾ Długosz na karcie 316.

⁴⁾ Długosz na karcie 317. Że Pomorzanie byli dannikami polskimi, prócz narodowych kronikarzów, świadczy na wielu miejscach Anonim pisarz życia ś. Ottona bamberskiego. Ten Anonim żył za Bolesława Krzywoustego.

⁵⁾ Kromer na karcie 64.

⁶⁾ Długosz na karcie 318. — Miechowita na karcie 55. Ta rzeka będzie bez pochyby terazniejsza Rega, po słowiańsku Reka, w Pomieranii brandeburskiej około Regenwalde.

⁷⁾ Wniebowzięcie P. Maryi. Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64.

⁸⁾ Kromer na karcie 64.

waj z obu stron przez wielką część dnia rozprawie, podał tył nieprzyjaciela, a nasi jak na placu tak w pogoni wiele ich wysieklży, zwycięstwo odnieśli. Zwyciężeni oddawszy się łaskawości monarchy, dawne mu i koronie polskiej postuszeństwo zaprzysięgli ¹⁾. Darował winowajcom karę Władysław, wszakże uchylając im wszelką do buntów sposobność, wszystkie zamki i miejsca obronne zabrał, z których jedno z ziemą zrównał, drugie garnizonami narodowymi poosadzał ²⁾ przez Sieciecha hetmana swojego ³⁾

Rok 1092.

VIII. Niedługo trwała spokojność. Ledwo Władysław

¹⁾ *Ad obedientiam reversi, se suaque omnia Vladislao duci tradiderunt.* Długosz na karcie 318. Miechowita na karcie 55.

²⁾ Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64. Nie wspominają kronikarze nasi jakie to były zamki. — Anonim pisarz życia 4. Ottona bawberskiego, współczesny Władysławowi, opisując podróż tego apostoła do Pomeranii z Gniezna, powiada, że on jechał naprzód do *Udam castrum in extremis Poloniae finibus*. Będzie to Ujście miasteczko nad Notecią. Prowadzi go dalej przez puszcę wielką: *nemus horrendum et vastum, quod Pomeraniam Poloniamque dividit*; wspomina, iż w tej puszczy była niezmierna moc czapli, *nec non grum in ramis arborum nidos habentium*. Będą to miejsca lesiste, gdzie podobno teraz Czaplinek, albo niemieckie *Krone*. Wszakże ta puszcza należała do Polski, ponieważ Anonim powiada, że ledwo po sześciu dniach dla bezdroża i miejsc błotnistych, przybyli z Ottonem *ad ripam fluminis, qui limes Pomeraniae est*. U tej rzeki przyjął ich Warcisław książę Pomorzańców, i kazał prowadzić do Piryca. *Nos vero transito flumine terram Pomeranorum intravimus, iter ad castrum Pirisiam direximus*. Nie wymienienia Anonim tej rzeki; zdaje się iż to była rzeka terazniejsza Dręga, czyli Drzeń, Drenus, która i teraz część województwa poznańskiego dzieli od krajów brandeburskich. Zamki więc Pomorzańców porwane od Władysława i osadzone być musiały te, które w Pomeranii wylicza Anonim, to jest Piryca, Starygród, Białogród, Kamin i inne. Marcin Gallus na karcie 80: *De Pomeranis castrum eorum obsidendo triumphavit; quibus victis, civitates eorum et municipia infra terram et circa maritima violenter occupavit, suosque vasaldiones et comites in locis principalioribus et munitioribus ordinavit. Et quia perfidia paganorum omnino voluit insurgendi fiduciam amputare, suosmet praelatos jussit nominato die in hora constituta omnes in medietate terrae munitiones concremare, quod sic factum fuit.*

³⁾ Marcin Gallus na karcie 80.

oddalił się z Pomeranii, pozostali na straży zamków urzędnicy poczęli panować dumnie; niszczyli łakomstwem lud ubogi, siebie i rząd polski w ohydę podając. Poruszył niestrawioną niewolę dopełniający służebne jarzmo ucisk; spiknęły się znowu rozdrażnione narody, i napadłszy na zwykłą zawsze w starszyźnie gminnych nienawiści ofiarę, pomordowały starosty owe, tych tylko przy życiu zostawując, którzy się z niemi sprawiedliwie obchodzili ¹⁾). Prywatne urzędników przewinienia, są i były zawsze źródłem publicznych nieszczęśliwości. Trzeba było Władysławowi upomnieć się o krzywdę złych nawet ludzi, która się z publiczną połączyła. Ogłoszona powtórna wyprawa na Pomeranów. Czas był zimowy na schyłku; niebezpieczeństwo dalszej i sroższej rebelii, nakłoniło króla, że bez względu na bezdroża i małość ludu, wyszedł w pole ²⁾). Rozdzielone wojsko na dwie części, jedno na Prusaków, drugie na Pomorzanów; król jednemu udziałowi, drugiemu Sieciech wojewoda krakowski przewodził ³⁾). Oba różnosili po krajach rabunek i pożogi. Włościanie cierpieli tracąc domy, majątki i dobytek, możniejsi z żołnierstwem siedzieli bezpiecznie po zamkach. Trwały te zniszczenia przez cały wielki post ⁴⁾), pasło się rycerstwo po wioskach, nie zważając na przepisy religii chrześcijańskiej ⁵⁾). Już Władysław po-

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 80.

²⁾ Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 64. Miechowita na karcie 55, *in mense Februario*.

³⁾ Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 54. Miechowita na karcie 55.

⁴⁾ Marcin Gallus na karcie 80 powiada, że Władysław *urbem terrae populosiorem ex improviso intravit, ibique praedam innumeram et captivos innumerabiles congregavit*.

⁵⁾ Długosz tamże. — Nałóg dawnych Polaków w łamaniu postów, musiał być od początku chrześcijaństwa. Dytmar biskup mersburski na początku księgi VIII przywodzi prawo okrutne na tych postołomców od Chrobrego ustanowione: *Et qui post septuagesimam carnem manducasse deprehendetur, abscissis dentibus graviter puniatur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius, quam jejunio ab episcopis instituto corroboratur*.

wracając do kraju stanął obozem około Drezdenka ¹⁾, gdy go szpiegowie ostrzegli, że nieprzyjaciel ciągnie z tyłu, i niedaleko już od wojska znajduje się. Wielka była moc pogaństwa, które się ze wszystkich zamków i tajników swoich wysypawszy, chciało odbić zabraną zdobycz ²⁾. Król lubo mnóstwem przełęczniony, dał się za radą starszyny wojskowej nakłonić, ażeby bitwę wydał. Wyszły z obozu chorągwie, zostawiwszy w nim część słabszego ludu dla strzeżenia łupów. Zaczęła się bitwa około trzeciej z rana, trwając aż do wieczora uporeczywie z obu stron. Noc zapadająca zatrzymała dalszą popędliwość, a rano dopiero odkrył przy kim zostało zwycięstwo. Polacy stali na miejscu nieporuszeni; Prusacy z Pomorzanami pod zasłoną ciemnoty z placu uszli. Stało się to w niedzielę kwietnią roku 1092 ³⁾.

IX. Naradzano się zatem, jeżeli król strudzone wojsko miał odprowadzić do Polski, czyli korzystając z kłęski nieprzyjaciół, dalej wojnę popierać. Podobała się wojna, jako łatwiejsza już i zyskowniejsza; ale chęć powrotu do domu z obfitą zdobyczą, wynalazła pozór

¹⁾ *Revertente apud Drenum*. Kromer na karcie 64. — *Cumque pervenisset ad locum, qui dicitur Drzen*. Miechowita na kar. 55. — Długosz na karcie 321: *In locum quoque qui ab incolis Drzeń dicitur, quem fluvius Nakel circumfluit*. Z powieści kronikarzów naszych nie wiedzieć co znaczyło *locus Drzeń*, czy miejsce jakie, czy wieś, czy miasteczko. Zdawałoby się, iż to był zamek naówczas, gdzie teraz miasteczko Dresdenko, *Driesen*, nad rzeką Notecią. Anonim archidya-kon gnieźnieński na kar. 89 powiada, iż ten Drzeń był dopiero zbudowany od Bolesława Pobożnego księcia wielkopolskiego na Kaliszu. *Anno Domini 1270, dux Boleslaus circa festum.s. Georgii aedificavit castrum suum Drdzeń*. Mogło to słowo *aedificavit*, w złej łacinie Anonima znaczyć tylko reparacyą. Tenże sam Anonim, pod tymże rokiem powiada o Ottonie margrabi brandeburskim, iż on *cum fratribus suis aedificavit castrum Santok*, lubo Santok dawniej był zbudowany, jako się niżej powie. Myli się więc Długosz, który miejsce Drzeń kładnie nad rzeką Naklę. Miał mówić nad rzeką Notecią, która i koło Nakła bieży. Myli się też Sarnicki na kar. 1059, który przez Drzeń rozumie rzekę Drwęcę.

²⁾ Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 64.

³⁾ Długosz na karcie 322. Marcin Gallus na karcie 80. Miechowita, Kromer i inni.

w liczbie ranionych i nabożeństwie przy następującej Wielkiej Nocy ¹⁾. Odjechał król do Gniezna, gdzie niemając dosyć na żołnierzu narodowym, ściągał za pieniądze najemnych ludzi z Czech i z Węgier na wyprawę letnią ²⁾. Wyciągnęło wojsko w pole, nieprzyjacieli zbrojni kryjąc się po zamkach i miejscach mniej dostępnych zwyczajem swoim, włóście na rabunki i ogień zostawował. Wszelako gdy w spustoszonej po raz kilka kraju nie było już czego rabować, urządzono podstąpić pod Nakło, skąd pogaństwo bezkarnie na kraje koronne napadając, bezpieczny łotrowskiej zdobyczy miało przychówek ³⁾. Przypuszczony szturm do miasta nie wziął żadnego skutku; musiano się udać do zwyczajnego w niedostatku mocy sposobu. Otoczono zewsząd zamek, chcąc głodem przymusić obleżonych do podda-

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 81. Kadł. na kar. 669. Długosz na kar. 322. Kromer na karcie 65.

²⁾ Kromer na karcie 65. Długosz na karcie 322. Marcin Gallus na karcie 81. Wojska narodowe za Piastów składały się ze szlachty, dobra ziemskie trzymającej. Były to pospolite ruszenia z różnych ziem kosztem obywatelskim, nim też sama szlachta potem, za wzmożeniem się swoim, uchylając się od służby osobistej, chyba w ostatnim niebezpieczeństwie, zaczęła dawać podatki na utrzymywanie zaciężnego żołnierza. Wszelako i za Piastów pierwszych zaciągano obce rycerstwo: *milites mercenarios*. Chrobry używał Węgrów i Pieczyngów dla pomocy swoim, jako pisze Dytmar. Mieczysław II zaciągał tychże Węgrów na uspokojenie Pomorzanów. Kazimierz I miał posiłki niemieckie od cesarza Henryka III, gdy do Polski na zaspokojenie domowe wjeżdżał. Obacz o tem szerzej Hartknocha *in republica polona*, gdzie *de militia Polonorum*. O dobywaniu Nakła piszą: Marcin Gallus na karcie 81, Kadłubek, Długosz i inni.

³⁾ Długosz na karcie 322. O zamku Nakle, skąd Pomorzanie zwyciężili, wspomina Marcin Gallus na kar. 81. Ten zamek musiał być za rzeką Notecią graniczną Pomeranii, ponieważ później książę wielkopolski Przemysław wnuk Mieczysława, zbudował *novum castrum* przeciwko Pomorzanom, jako świadczy Anonim archidyakon gnieźnieński. Anonim pisarz społeczny życia ś. Ottona biskupa bamberskiego, pisząc o zwycięstwach Bolesława Krzywoustego nad Pomorzanami czyni Nakło ludnem i obronnem. *Naclam quoque civitatem munitam et fortem valde fregit et succendit*. Nakło należało podobno do któregoś z królików pomeraniańskich czyli panków, jakich było wiele w Pomeranii, i którzy w czasie wojny, obyczajem dawnych Słowian łączyli

nia się ¹⁾). Pomorzanie naród pogański, za świadectwem starożytnych pisarzy, bawili się czarami ²⁾), a Polacy lekkowierni więcej im jeszcze wiary dawali. Powiadają za Marcinem Gallem ³⁾) kronikarze nasi, że gdy Władysław trzymał Nakło w oblężeniu, widywane były często w nocy przy świetle miesięcznem zbrojne jakoweś mary, konno ku obozowi zbliżające się. Żołnierze biorąc one za prawdziwe hufce, porywali się do broni, i z cieniami próżne robili szermę. Długosz ten lekki popłoch przypisuje rzuconym od ciał samychże czatników ceniom, które przy słabej wzrastającego księżyca oświacie, na trwożliwej opitego rycerstwa imaginacyi dziwie snowały widziadła. Cóżkolwiekby to, pewna, że gdy po razy kilka omamieni Polacy wyruszywszy się z obozu mary owe gonili, Pomorzanie wiedząc z jakowej te wycieczki pochodziły przyczyny, wpadli z zagniamami na opuszczony obóz, zabrali zdobycz, a zgutowane do szturm machiny popalili ⁴⁾). Następowala zima, nie było gdzie się przytulić dla słot i mrozów, Pomorzanie uporczywie bronili zamku, najemni żołnierze przykrzyli sobie w niewygodzie ⁵⁾), musiał Władysław wrócić się do Polski, nie chwalebne nie sprawiwszy. Powrócił jednak znowu na przyszłe lato, ale już zabroniwszy dobywać zamków; samemi tylko rabunkami i zaborem gminu tyle dokazał, że Pomorzanie za powszechnem

się w jedno, obierając sobie wodza. Dla tej przyczyny kronikarze nasi w czasach pierwszych, nie wymieniają nigdy od Chrobrego aż do Krzywoustego żadnego księcia, któryby temu całemu narodowi panował, ale tylko w powszechności mówią: *Pomerani, bellum Pomeranum*. Warcisław, który kwitnął za Krzywoustego, był podobno pierwszym, od którego poszli książęta Pomeranii hołdownicy Polaków, jako się niżej powie.

¹⁾ Długosz na karcie 323. Kromer na kar. 65.

²⁾ *Pithonissas non adeant, sortilegi non sint*. Kronika halbersztadzka w t. II. *Scip. Brun.* na kar. 134.

³⁾ Marcin Gallus na kar. 81.

⁴⁾ Długosz na karcie 323. Kromer na karcie 65.

⁵⁾ Marcin Gallus na kar. 81.

całego narodu swojego żądaniem, udali się osobiście do króla. Władysław zwoławszy starszyznę, przywódców buntu śmiercią pokarał, gminowi przebaczył, a odebrawszy przysięgę wierności, wrócił się do Gniezna ¹⁾).

Rok 1092 — 1094.

X. Potrzebne było zaspokojenie Pomeranii dla powstającej od Czechów burzy. Umarł od roku Wratisław król czeski ²⁾ w Pradze, teść i przyjaciel Władysława, oddaliwszy od następstwa najstarszego syna swojego Brzetysława, z Węgierki urodzonego, dla buntów i nieposłuszeństwa ³⁾). Konrad książę morawski, brat królewski, następcą od niegoznaczony, siedm tylko miesięcy i dni kilkanaście panował ⁴⁾). Objął po śmierci stryjowskiej księstwo Brzetysław, przesiedziawszy dotąd w Węgrzech u Władysława króla, gdzie bezpieczeństwo i przytułek znalazł ⁵⁾). Człowiek z przyrodozenia niespokojny, a z cudzych szkód pomnożenia dzierżaw swoich pragnący, upatrzył czas sposobny do wtargnienia do Polski, gdy Władysław miał do czynienia z Pomorzaniemi ⁶⁾). Szlask teraźniejszy, część niegdyś znakomita korony, pod ów czas bardziej w dobytki i włościaków, niżeli w miasta zamożny, był od dawnych lat celem uzurpacyi albo łupiestwa Czechów, dla sąsiedztwa po-

¹⁾ Długosz na karcie 324. Krom. na kar. 65.

²⁾ Roku 1092, 19 *Calendas Februarii*, Kosmas praski na kar. 47. Długosz. Myli się Praj kładąc śmierć jego pod rokiem 1095.

³⁾ Kosmas praski na kar. 46. *Aeneas Sylvius*. Dubrawski.

⁴⁾ Umarł roku 1092, *octavo idus Septembris*. Kosmas na karcie 48.]

⁵⁾ Kosmas na karcie 47 i 48. — *Intronizatus dux junior Bretislans XVIII. Calend. Octobris*.

⁶⁾ Kosmas ten najazd Czechów położył pod rokiem 1098. Długosz na karcie 324.

granicznych sobie i zazdrosnych narodów. Brzetysław wziął za pozor gwałtów niewypłaconą od lat dwóch należącą od Polaków mniemaną daninę ¹⁾. Rozciągała się naówczas Polska ze strony czeskiej aż do rzeki

¹⁾ *Praeteriti et praesenti anni tributum*. Kozmas praski na kar. 49. Cała suma wynosiła według tegoż Kozmy: *mille marcae argenti et sexaginta auri*, to jest na rok po 500 grzywien srebra, a 30 złota. Z powieści Kozmy, od dwóch tylko lat nie płacili Polacy Czechom tej sumy. Za co by zaś płacić mieli, mówiliśmy wyżej w tomie I, że za świadectwem tegoż Kozmy na kar. 30, obowiązał się do niej Kazimierz I za wrócone sobie miasta Wrocław i inne w Szląsku, które Brzetysław I pozabierał w czasie zamieszania po śmierci Mieczysława II. *Anno 1054 urbs Vratislai, et aliae civitates redditae sunt Polonis ea conditione, ut quam sibi, tam suis successoribus, quingentas marcas argenti, et 30 auri annuatim solverent*. O tej daninie, jeśli ona była, mówiliśmy w tomie I. na kar. 290 w nocie ²⁾. Trudno też wierzyć Kozmie, aby Polacy od dwóch lat tylko onej Czechom nie płacili. Bolesław Śmiały, który Czechów zwyciężył, nie płacił podobno jej nigdy, tak jako ani Kazimierz, za którego sami Czesi byli hołdownikami cesarskimi. Myli się często Kozmas w powieściach o Polakach, a więc w tej, obyczajem chlubnego pióra mógł się pomylić. Błąd jego względem daniny Kazimierza uczynionej Brzetysławowi w roku 1054, jest oczywisty, i który on sam zbija, gdy mówi wyżej pod rokiem 1038, że Kazimierz umarł tego roku i dwóm synom Bolesławowi i Władysławem królestwo zostawił. *Ea tempestate Kazimir poloniarum nobilissimo duce ex hac subtracto luce, filius ejus Boleslao et Vladislao adhuc in infantia positus etc.* A jakże Kazimierz zmarł w roku 1038, przed ożenieniem swoim zaszłom w roku 1040, już i synów zostawił, i w roku 1054 Czechom daninę postąpił? — Długosz na karcie 325 tak pisze o tej napaści czeskiej: *Causam belli confingens Bretislauis, oram illam datiam quandam debitam non pendisse, re autem ipsa spoliis regionis, eo tempore pecore opulentae, suam et suorum esuriam visa opportunitate impleturus*. Z powieści Długosza zdaje się, że ta część Szląska, która się od Kładzka (Glatz) aż do Niemcy (Nimsch) i Odry rzeki rozciąga, nie miała miast, i tylko w bydło, *pecore*, zboża i włości obfitowała. Potwierdza to Kozmas praski na karcie 49, gdzie mówiąc o wyprawie Brzetysława, dodaje: *Poloniam ita crebris incursionibus demolitus est, ut ex ista parte fluminis Odra a castro Recen (teraz Hradec niedaleko rzeki Elby) usque ad urbem Glogau (teraz mały Głogów, klein Glogan) praeter solum Nemce (Nimsch) oppidum nullus habitaret hominum*. Polska, w pierwiastkach niewiele miała miast i miasteczka. Królowie gdzieśnigdzie miewali zamki i to sami, bo szlachcie nie wolno było ich budować. Przyjęte z obcymi osadnikami prawo *teutońskie* (*jus teutonicum*), namnożyło miasteczka i mieszczan. Dawniej *sub jure polonico* były tylko wioski książęce i ziemiańskie, bawiące się rolą i kmiecemi powinnościami.

Elby górnej, zawierając pod panowaniem swoim cały Szląsk z hrabstwem glackiem i częścią królestwa czeskiego ¹⁾). Brzetysław skupiwszy wojsko ²⁾), zaczął łupić

¹⁾ Szląsk teraźniejszy w najdawniejszych kronikach nosił nazwisko Polski, tak ten co go teraz górnym, jak i ów co go dolnym nazywają. Adebold pisarz współczesny życia ś. Henryka, żyjący na początku XI wieku, nazywa teraźniejszą Łuzacyą: *marchiam Milzavie Poloniar et Saxoniar interjacentem*. Kozmas praski pisarz tegoż wieku, nie wspomina nigdzie o Szląsku *Silesia*; owszem pisząc o wyprawach obu Brzetysławów do Polski, o jednym mówi na karcie 30 biorąc Szląsk za Polskę, *urbs Vratislai et aliar civitates a duce Bretislao redditae sunt Polonis — cum Deo adjuvante totam subjecisset Poloniam*. O drugim na karcie 49: *Hic quotiescunque Poloniam invasit, semper cum magno triumpho remeavit*. Ta Polski inwazyja była tylko do Odry, jako się z dalszego Kozmy opisu pokazuje. Anonim pisarz życia ś. Ottona bamberskiego, żyjący około roku 1125, opisując podróż tego ś. do Polski i do Pomeranii z Czech, kończy księstwo czeskie na zamku Bardo; *inde per aliud ducis Bohemiae castrum Barda nomine, a sacryna Polskę usque Nemeciam urbem ducis Polonorum*. Ta Barda Anonima są Władysława Hermana do Polski należała, jako się niżej w historii powie. Helmold pisarz kroniki słowiańskiej we XII wieku daje granice Polski od Czechów *saltus Bohemorum*. Ten wyraz *saltus Bohemorum* znaczył bez pochyby hrabstwo glackie, Kładzkiem w starożytności nazwane. Uczony Dobner pijar w notach na historyę Hajka w części III na karcie 416 zbiwszy mniemania pisarzy glackich Jerzego Elura i Jana Kahlo, Leonarda Kreutzheina, Balbina, względem nazwiska Glacu, powiada: *Certum est ex antiquis monumentis regionem montanam silvosamque inter Silesiam, tunc passim Poloniam appellari solitam et Bohemiam reperiri appellatam Kladzko — Kladzko priscum Slavici vocabulum est, lanienam seu macellum (jatką, szlachtaż, rzeźnica) tropice etiam speluncam latronum connotans: quod itaque significatione sua haud indubie prod'it, regionem hanc sylvosam montosamque antiquitus minime habitatam fuisse, adeo ut praedonibus instar latibuli esset, qui Polonos Bohemosque mercatores aliosque peregrinos praedari illic ac trucidare solerent*. Kto zbudował miasto Glatz nie wiadomo, to pewna, że on od czasów Chrobrego do Szląska czyli do Polski należał, albo też Polacy do niego takie prawo mieli, jak Czesi, wzajemnie sobie tę ziemię wydzierając. Świadczy to Dubrawski pisarz historyi czeskiej na karcie 70 pod panowaniem Bolesława Śmiałego: *Vratislaus comperto Polonos denuo adversus Bohemos in Silesia grassari, decernit et ipse delectum militum eiusque oppidum Glacium nominat. — Nam hoc oppidum in Silesiam totum prominet, utpote ultra Bohemiae montes in plano*

²⁾ *Ad Gradecium juxta Albim exercitum lustravit — et inde Silesiam, Polonis tunc subjectum ducatum*. Dubr. na kar. 76.

kraje koronne, zostawując po sobie takie pustynie, że

quondamque numeratum inter Silesiaca oppida, quibus tunc magna ex parte Poloni dominabantur, assiduo satagentes ut Glacio quoque rursus potiri possent. Według tegoż Dubrawskiego na karcie 54, Chrobry ku-
sił się o wzięcie Glatzu. Nie pisze Dubrawski, że go wziął, ale że
tylko obległszy zamek, dla wszczętego w obozie powietrza, poszedł
do Moraw. Wyraz Dubrawskiego *rursus* oznacza jawnie, że Chrobry
wziął Kladzko, co przyświadcza Długosz na karcie 137, lubo lata po-
mieszał, jakośmy mówili w tomie I. Napaści czeskie po śmierci
Mieczysława II jak znaczną część Polski zniszczyły, tak i Glatz
tymże Polakom na czas odebrać mogły. Wszelako zdaje się, że
gdy Henryk III cesarz ujął się za Kazimierza I, i Czechów przymu-
sił do wrócenia Polakom Szląska, mógł się wrócić i Glatz do ko-
rony, który jakim sposobem według świadectwa Dubrawskiego znowu
się dostał za Bolesława Śmiałego do Czechów, nie wiadomo. Nie
ustępowali jednak Polacy prawa swego do tego hrabstwa. Musiał
mieć do niego pretensyą Władysław Herman mający za sobą Czeszkę,
kiedy za świadectwem choć chlubnem Kozmy praskiego, oddał tę zie-
mię synowi swojemu Bolesławowi Krzywoustemu, jako wyraźnie pisze
Kozmas na karcie 49: *Qui etiam dux Vladislaus in circo civitates quas
pertinent ad provinciam Kladsko nomine dictam, tradens filio suo Boles-
lao, committit eum per manus traditionem et fidei sponsonem duci Bre-
cislaw, quatenus obsequendo suo avunculo, a patre sibi creditam in pace
possideret provinciam.* Toż samo hrabstwo było w posesyi polskiej i za
potomków Krzywoustego książąt szląskich. Długosz na karcie 810
powiada, że dopiero w r. 1277 Glatz dostał się Przemysławowi czyli
Ottokarowi królowi czeskiemu, jako się niżej obszerniej powie. Dalej
jeaszce zachodziły dzierżawy polskie w Czechach za Władysława Her-
mana. Długosz powiada na karcie 325, że Hradec miasto w Czechach
nad dolną Elbą należało naówczas do Polaków, *a castro quoque Grecz
supra Albim sito, quod juris Polonorum erat initium, sumens, Bretislauus
usque ad fluentia Odrae grassabatur.* Potwierdza toż samo Kozmas pra-
ski, który pisząc o niszczeniu Polski, *Poloniam invasit* przez Brzety-
slawa, mówi: *a castro Recen* (Grec, Gradec, Hradec) *usque ad ur-
bem Glogau etc.* Z tych świadectw pokazuje się tak rozległość pol-
skiego królestwa ze strony Czechów, jako też nowszość przynajmniej
powszechniejsza imienia Szląska. Które imię, ile się zdaje, poczęło być zna-
jomszem po podziale królestwa na synów Bolesława Krzywoustego,
gdy się ich dzielnica poczęła pisać: *Duces Silesiae.* Kromer nie wiem
z jakiej powagi powiada, że Szląsk jest nazwisko późniejsze, na kar-
cie 49: *quae sic posterius dicta est*; wywodząc jego nazwisko od mig-
szaniny narodów na karcie 103: *Silesiae vero nomen a confluzu multo-
rum populorum inditum esse videtur, sive tunc* (pod książętami szląskimi)
*sive aliquanto prius, nempe posteaquam Zbigneus nothus, Vladislai I.
principis filius, cum Bohemis et Saxonibus eam oram invasit, ita ut
Silesii sive Slesaci, quasi convenae, dicerentur lingua polonica.* Nam

od miasta Gradec nad Elbą aż do małego Głogowa, prócz miasta Niemcy ¹⁾ śladu prawie ludzi i bydła nie zostało ²⁾. Lecz Polacy dla wojny pomorskiej nie mogąc wynieść przeciwko nieprzyjacielowi, dozwolili mu wrócić się bezkarnie do domu z łupieżą ³⁾. Czas następujący odwetował krzywdy na Szląsku poczynione. Nakazał Władysław pospolite ruszenie ze wszystkich ziem swoich ⁴⁾, pomnożywszy narodowe siły zaciężnymi Węgrami i Czechami, którzy mając w nienawiści swojego księcia, pod chorągwie polskie poszli ⁵⁾. Obrócony oręż ku Morawie z zakazem, aby poniechawszy trudniejszych przy dobywaniu zamków, sadowisków, na

się zdaje, że nazwisko Szląska *Silesia*, było jeszcze dawniej znajome ale tylko w jednej małej krainie nazwanej od Dytmara *pagus Silensis* jako uważa Leibnitz, i od której potem krainy cała ta prowincja w postępie czasów imię wzięła. Uczony Dobner pijar na karcie geograficznej różnych hord słowiańskich rozciąga *pagum Silensem* podług rzeki Odry od wielkiego Głogowa aż do Nissy. W tej włości syleńskiej była jedna horda słowiańska nazwana Zlezanie, ciągnąca się od Glacu aż ku źródłom rzeki Bobra, jak położył na karcie geograficznej Dobner. O tych Zlezanach wspomina przywilej Henryka IV dany kościołowi praskiemu w roku 1086, jakośmy już o tem wyżej powiedzieli. Jeśli tak było, rozległość tego kraju mogła dać potem powszechne nazwisko całej tej prowincji, oryginalnie z rozmaitych hord słowiańskich różnych imion złożonej. Wreszcie Marcin Gallus najpewniejszy z historyków polskich, i który żył za Krzywoustego i Hermana, wspominał to imię *Silesia* pod nazwiskiem *Seleucia*. Obacz o tem szerzej Marcina Hanka: *De antiquitatibus Silesiacis*.

¹⁾ Nimsch.

²⁾ Kosmas praski wyżej cytowany. Dubrawski w historii czeskiej na karcie 79.

³⁾ Dubrawski powiada, że Brzetysław czekał na Polaków przez dwa miesiące u Głogowa, i że wrócił się do Ozech dla pokromienia Krzyżowników, którzy idąc przez kraj jego na wojnę świętą, broili wiele, i Żydów gwałtem nawracali. Myli się mocno ten autor co do chronologii. Kosmas praski sprawiedliwiej to położył pod rokiem 1096, a więc po drugiej wojnie z Polakami, jako się niżej powie, ponieważ Krzyżownicy wtenczas dopiero przez Czechy przechodzili.

⁴⁾ Długosz pod rokiem 1094.

⁵⁾ *Ex omnibus terris*. Długosz.

wzór postępów czeskich, same się tylko włóście niszczyły, a dobytek z ludźmi zabierał. Dla słabości królewskiej, przywodził temu wojsku Sieciech hetman ¹⁾, rządca ziemi krakowskiej, mając przy boku swoim syna królewskiego Bolesława dziewięcioletniego, który

¹⁾ Tego Sieciecha nazywa Marcin Gallus na karcie 83: *Zececho palatino comiti exercitum comittebat*. Długosz zowie go *palatinus Cracoviensis*. Kadłubek *Poloniae Princeps*, miał raczej mówić *polonae militiae*. Miała Polska hetmanów od czasu Chrobrego, lecz ten urząd ani był dożywotny, ani do innego jakiego urzędu przywiązany. Kronikarze nasi dawniejsi: Gallus, Kadłubek, Boguś, Długosz pisali po łacinie. Rząd Niemców sąsiednich wpłynął powoli dla bliskości i do Polski naszej. *Palatinus, comes palatii*, nie był to urząd u niemieckich cesarzów wojenny, ale cywilny. Monarchowie dla szafunku sprawiedliwości i innych posług, mieli przy dworze, *in palatio*, towarzyszków prac swoich, *comites*, którzy z ramienia ich sądzili. Ci ludzie byli pospolicie celniejsi w narodzie, i mieli swoje dobra dziedziczne, lub nadane od cesarzów, na tych dobrach pisali się *comites*, z kąd wyszła tak wielka liczba komesów czyli grałów w Niemczech. *Comes Ballenstadiensis, comes Grojecensis*. Dawali im czasem cesarze gubernatorstwa prowincyj i władzę nad wojskiem: a tak *comites* byli razem i *duces*, ale docześnie, póki przemoc tych komesów i bogactwa, dla słabości panujących, w udzielnym księstwach i hrabiów nie obróciła. U Polaków byli także *Comites*, to jest pomocnicy królewscy lub książęcy w sprawach narodowych. Kto zamku straż trzymał, nazywał się *comes castellanus*, kto sądową magistraturę lub rząd prowincyj sprawował, nazywano go w łacinie *comes palatinus*. Bywali też i *comites* bez żadnego dworskiego urzędu, którzy obyczajem niemieckim dobra jakie ziemskie, lub z łaski zwierzchności lenne z obowiązkami trzymali, a ci pisali się z czego lub na czem, *comes de, comes in*. Za Chrobrego i Hermana, Wrocław, według Boguśa, czyli Szląsk terazniejszy, miał *comitem palatinum*, także krakowska ziemia Sieciecha *comitem palatinum*. Byli to gubernatorowie prowincyj, którzy sądów i porządku strzegli. Nie było dawniej podziału Polski na województwa. Wszystkie kraje koronne swały się ziemiemi. *Terra cracoviensis, stradiensis, lanciciensis*. Pod zdrobnionymi Piastami namnożyli się *palatini*, których potem wojewodami nazwano, że pospolicie wojskami przywozili. Za pierwszych Piastów zdaje się że nie palatynom, ale tym tylko dawano imię wojewody, którzy mieli władzę wojenną, albo razem z palatynstwem, lub czasem udzielnie. Boguśa tłumaczy imię wojewody, choć jeszcze zasięga bajecznych wieków Krakusa. *Lechitas quemdam virum strenuissimum nomine Krak, in eorum capitaneum sive ducem exercitus, ut verius dicam, nam juxta polonicam interpretationem dux exercitus wojewoda appellatur, unanimiter elegerunt*. Tenże Boguśa na kar-

chciał być tej wyprawie przytomnym. Spustoszona część Morawy nadgrodziła szkody dawniejsze ¹⁾, lecz gniewy i najazdy nie ustały.

Rok 1095.

XI. Po morawskiej wyprawie nastąpiła wojna z Pomorzanami. Dopadło pogaństwo zamku Międzyrzecz a wyoddaniu wojsk polskich, i opanowało. Pozwolił Władysław iść na wyrugowanie nieprzyjaciela małemu Bolesławowi, już biorącemu się z dzieciństwa skwapliwie do dzieł rycerskich, przydawszy mu za stróża i rządzącego

cie 21: *Post decessum Wandae reginae multis annis Lechitas rege carebant, sed tum wojewodam et 12 gubernatores eligeant.* Powieść Bogufala zbija mniemanie o rządzie niegdyś polskim przez 12 wojewodów, gdzie tylko był jeden. Myli się więc Kromer dwojako, który nazwisko wojewodów miesza z palatynami, i wywodzi ich od dwunastu wojewodów. Co innego był *palatinus*, rządzca, sędzia prowincjonalny, a co innego wojewoda, *dux*, *princeps*, *magister militiae*. Marcin Gallus powiada na karcie 65 o Bolesławie Chrobrym: *duces vero suosque comites ac principes acsi fratres et filios diligebat.* Tenże na karcie 63: *Si quando rusticus, pauper vel muliercula de quovis duce vel comite quereretur — non prius de loco se movebat, donec causam ex ordine conquerentis auscultaret.* *Comites* Galla byli bez pochyby gubernatorowie zamków i prowincyj, a *duces* wodzowie. Pisze Kromer na karcie 44, że Chrobry pierwszy w Polszcze ustanowił porządek żołnierski *per regiones et satrapias (vulgo nostri palatinatus et districtus vocant)*, *sic ut ex praescripto certum numerum armatorum quilibet palatinus a ditione sua ad expeditionem a rege indictam educerent.* Z powieści Kromera każdy palatyn czyli gubernator prowincyj był obowiązany prowadzić na pospolite ruszenie szlachtę konno. Lecz to nie dowodzi, aby ci palatyni byli oryginalnie wodzami, *duces*, chyba kiedy każdy swoją szlachtą przywodził, jako generałowie lejtnanci pod swoim feldmarszałkiem. Gdy tenże Bolesław wychodził na wojnę ruską, choć podobno palatynowie byli na czele swoich udziałów, król nad wszystkiemi dał komendę Sieciechowi palatynowi krakowskiemu. Wreszcie, jakom wyżej mówił, mieszały się często cywilne urzędy z żołnierskimi, a tenże sam *palatinus* mógł być razem i *dux* czyli wojewoda.

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 83. Długos na karcie 325. Dubrawski na kar. 79.

Sieciecha. Doświadczenie lat przeszłych nauczyło, że nie wiele pomagały do zupełnej kraju spokojności i zwycięstwa, zabory dobytku z pożogami, gdy nieprzyjacieli siedzący po zamkach miał zawsze czem się zasłaniać, i zkad bezkarnie wypadać. Międzyrzecz miasto należało zdawna do Polski. Henryk II cesarz, gdy Chrobrego, przeszedłszy Odrę, ścigał, był w nim, i od łupieży niemieckiej przytomnością swoją zasłonił ¹⁾. Prócz położenia przy miejscach wodnistych, a warunku na okół starożytnych murów, zmocnili one Pomorzanie nowemi twierdzami, czyniąc do wzięcia trudnym. Przystąpił Bolesław z Sieciechem do oblężenia; rozłożono zewsząd żołnierzów na przyjęcie wycieczek; część znaczna ludzi odstawiona na przygotowanie naczyn szturmowych. Było wprawdzie wszystko gotowe do rozpoczęcia szturm, lecz zachodziła trudność w kopaniu rowów dla podsuwania się ku zamkowi, i ochrony żołnierstwa od pocisków, ponieważ okolice były błotniste, a co tylko pracowita udzialała ręka, wszystko się sączeniem wody z miejsc błotnistych zalewało. Przykrzyło sobie rycerstwo w nieużytecznej robocie. Sieciech był tego zdania, aby porzucić przedsięwzięcie. Sprzeciwił się młody Bolesław bojaźliwej starego wodza radzie. Odkazawszy się, iż on sam jako syn królewski był najwyższym hetmanem, kazał odtąd słuchać swoich rozkazów. Nie ustraszyla go nadchodząca zima: owszem, co drudzy za powód odejścia mieć sobie życzyli, to on wiał za przyczynę trwałości, spodziewając się, że ściśnione mrozami bagniska i rzeki, ulacnią przystęp do fortecy. Jakoż skoro tylko ukazały się lody, pomknął się bliżej ku miastu, otoczył zamek ściślej, porobiwszy na około pewnym od siebie przedziałem odległe grodki, podemknął pod mury tarany, wprowadzając Pomorzanów w potrzebę prośzenia o pokój. Podał nieprzyjaciel zamek pod tym obowiązkiem, aby mu wolno było wynieść z kołmi i łomakami bez żadnej od zwycięzców zawady i prze-

¹⁾ Dytmar na karcie 382 powiada, że tam mnisi mieli kościół pod wezwaniem św. Maurycego z towarzyszami.

śladowania ¹⁾. Przywrócony Międzyrzecz koronie, Bolesław powrócił do ojca ze sławą i miłością rycerstwa patrzeć na domowe zamięszania, lecz już niemiły zazdrośnemu Sieciechowi.

Rok 1096.

XII. Powodem do nich była zdrada Czechów, a niechęć krajowa ku Sieciechowi. Ten wojewoda krakowski i wódz rycerstwa narodowego nabył pod ów czas u dworu wielkiego kredytu. Powaga z majątkiem na niedobrym gruncie osadzona, wprawiła go w dumę; duma i chęć przemogi rozchełznała umysł na zdzierstwa, uciski współobywatelów, niesprawiedliwości w sądach, i inne zwykle potężnym faworytom zbrodnie. Korzystając z młodości następcy, a z łaski królowej i niedoleżnego króla, rozdawał urzędy dworne, stawiał starosty pograniczne ²⁾, odzierał niemiłych sobie z majątku, wyganiał z kraju, stawiając na miejscu rodowitych ludzi gminne i podle, a tem samem obowiązane i powolniejsze do zamiarów swoich, pychy i okrucieństwa narzędzia. Tym sposobem sprawując rządy w kraju namiestniczo króla, natworzył sobie wielu nieprzyjaciół. Wieluż ziomków od niego częścią uciśnionych, częścią gniewu bojących się, wyniosło się do Czech. Pomnożyły liczbę wygańców swywolne kupy wywołańców za występki, lub którzy z majątków marnotrawstwem wyssani, albo zadłużeni, przez nieposłobność oddania, wolnymi się być w obcej ziemi rozumieli. Innym nakoniec płochość, chudość, lenistwo i puszczone na losy życie, szukać szczęścia w przypadkach doradziły ³⁾. Tych wszystkich Brzetysław czeski,

¹⁾ Marc. Gallus na karcie 84. Długosz na kar. 330. Gwagnin na karcie 79. Sarnicki na karcie 1061.

²⁾ Marcin Gallus na karcie 80. — Kadłubek, Bogufał, Długosz i inni.

³⁾ Marc. Gall. na kar. 81. Kadłubek na kar. 670. Bogufał na kar. 29. Długosz na kar. 332.

nieprzyjaciół Polaków, do siebie przyjmował, wetując za zbiegłych do Polski Czechów, mianowicie Wersowiczów, których Polacy do siebie przyjmując, przez nich sąsiedzki naród kłócili. Za pomnożeniem się tych ludzi do Czech, a silniejszymi coraz na Sieciecha skargami, radził im Brzetysław, aby sobie sprawiedliwości mocą szukali, kiedy jej powolnymi sposobami dostąpić nie mogli. W przygotowanych umysłach do jawnej rebelii, wodza tylko nie dostawało. Miał Władysław syna pobocznego Zbigniewa. Ten za życia królowej Judyty Czeszki, dla ujęcia w domu poswarków z widzenia kradzionego płodu, trzymany był w zatajeniu na Szląsku, pod strażą Magnusa gubernatora wrocławskiego ¹⁾. Po zejściu tej pani uczył się w Krakowie ²⁾; lecz go i z tamtąd Władysław wywieść rozkazał, obawiając się, aby kiedy Bolesławowi prawemu następcy do tronu na zawadzie nie stanął. Jedni mówią, że w Czechach u Brzetysława przemieszkiwał ³⁾; drudzy pewniej twierdzą, że go ojciec do Saxonii zasiał ⁴⁾, i z namowy Sieciecha na mnisze życie poświęcił, rozumiejąc, że go tem postanowieniem od nadziei dziedzictwa i kłótni z bratem wieczyste miał uchylić ⁵⁾.

XIII. Brzetysław mając wiadomość o Zbigniewie, nakłonił łatwo malkontentów, że pod pozorem zemsty nad Sieciechem ⁶⁾, uknowali szkodliwy na ojczyznę

¹⁾ *Ob hoc dictus est Stigneus, qui latine interpretatur: evasit iram, quia mortua regina noverca ejusdem, ipse de latibulis ad patris amplexum fuerat revocatus.* Boguf. na kar. 29. Tenże tamże: *Propter insidias novercales sub cura praefecti Slesiani, cui nomen erat Magnus, in finibus Bohemorum fuit educatus.*

²⁾ Marc. Gall. na kar. 81: *in cracoviensi civitate adultus jam aetate literis datus fuit.*

³⁾ Boguf. na kar. 29, lecz omylnie, ponieważ Brzetysław od początku panowania swojego był Polakom nieprzyjacielem.

⁴⁾ Marc. Gall. na kar. 81.

⁵⁾ Kromer na kar. 67. Dług. na kar. 332.

⁶⁾ *Sed qui prius fugitivi per diversa vagabantur, Bretislai ducis consilio in Bohemia congregantur, ideoque Bohemorum calliditate quosdam*

spisek. Udawszy się do klasztoru ¹⁾ przez zakupione osoby, wyprowadzili owego postrzyżeńca, mimo usilne sprzeciwiania się mnichów ²⁾, ażeby im, jako syn królewski przywodząc, mniej winnym bunt uczynił. Zdawało się tym konfederatom osadzić swojego herszta w mieście Wrocławiu, ludnem, obronnem i bogatem, że tam i bezpieczeństwo w czasie trwogi, i pomoc z ludzi, i rychlejsze od sąsiadów posilki mieć mogli. Z takim wodem przystąpili do miasta, mając w posilkach Sasów i Czechów ³⁾. Rządził Szląskiem imieniem królewskim hrabia Magnus ⁴⁾ urodzeniem Polak, mąż dostatkami i cnotą znakomity, lecz dla zaszłych między sobą a Sieciechem, jako pospolicie w emulacyi sławy i kredytu bywać zwykło, zawiści, onemu niechętny i nieprzyjazny ⁵⁾. Niemilo też mu podobno było, że król synowi swemu, niedorosłemu jeszcze Bolesławowi, Wrocław ze Szląskiem pod rząd oddał ⁶⁾. Wyprawili do Magnusa poselstwo malkontenci, nauczyl ich mówić Brzety-

pretio conducerunt, qui Zbigneum furtim de monasterio extraherent. Marc. Gallus na kar. 81. Kadłubek na kar. 669.

¹⁾ Nie wymieniają kronikarze nasi gdzie był ten klasztor.

²⁾ Dług. na kar. 332. Kromer na kar. 66.

³⁾ *Cum auxiliis Bohemorum et voluntariis Saxonibus.* Kromer na karcie 67.

⁴⁾ Marcin Gallus nazywa go, *comes Magnus Vratislaviensium capitaneus*. Kadłubek: *Seleucianae praeses provinciae*. Bogufał: *Praefectus Slezianus*. Jan kronikarz: *hic tenuit castrum Wratislaw cum tota Silesia*. Tenże daje mu tytuł *ducis*. Znać że był razem wojewodą czyli wozdzem szlachty szląskiej.

⁵⁾ Krom. na karcie 67. Długosz na karcie 333. Nie wiem z kąd Bogufał (chyba że na tem miejscu sens u niego sfałszowany) wziął tę wiadomość, jakby Magnus z Sieciechem uczynili Zbigniewa księciem wrocławskim. Kadłubek z Gallem dawniejsi od Bogufała nie o tem nie wspominają, owszem, z ich powieści przeciwnie się pokazuje.

⁶⁾ Marc. Gall. na kar. 84. *Jam enim ducatum Vratislaviensem puer aetate, probitate senex retinebat.* Piszze to Gallus przed wyprawą pod Międzyrzecz w r. 1095.

sław, że będąc uciśnieni od możnego faworyta, szukają przeciwko niemu sprawiedliwości, szukają wybić się ze srogiego jarzma niewoli, którego sam Magnus doświadcza, kiedy pracę tylko urzędu z próżnym tytułem pod panowaniem Sieciecha nosić musi. Życzą więc, aby syna królewskiego z nimi pospołu do miasta przyjął, i sam przeciwko tyranowi z nimi się złączył¹⁾. Magnus długo się namyśliwszy, otworzyć kazał bramy, i buntowników wpuścił²⁾. Doszła wkrótce wieść do dworu. Postanowiono naprzód szukać łagodniejszych środków. Wyprawił posłów Władysław do Magnusa i do celniejszych ziemie szlaskiej obywatelów, pytając się o przyczynę przyjęcia do miasta bez woli królewskiej Zbigniewa ze zbiegami? i czyli chcą w dalszej trwać rebelii, albo wrócić się do posłuszeństwa³⁾? Odpowiedzieli Wrocławianie, że przez swój postępek nie stali się zdrajcami ojczyzny, wydając onę ludziom obcym i Czechom⁴⁾, lecz tylko synowi królewskiemu z niefortunnymi ziomkami przytułek dali; wreszcie gotowi są królowi jako panu, a Bolesławowi jako prawemu następcy, winne we wszystkim i nadewszystko pełnić posłuszeństwo. Różna jest sprawa Sieciecha od królewskiej: wojna ta nie na zwierzchność, lecz na złe używającego łask pańskich podniesiona. Zawzięły się gniewy Wrocławianów do tego kresu, że utrzymującego niewinność Sieciechową jednego z posłów, ukamienować chcieli⁵⁾.

XIV. Namówił Sieciech króla, aby się udał do sąsiadów o pomoc i posiłki. Sam wzięwszy z sobą małego Boles-

¹⁾ Marc. Gall. na kar. 81. Opuściłem mowy w Długoszu konfederatów, bo te zdają się być płodem autora.

²⁾ Marc. Gallus na karcie 81.

³⁾ Marc. Gallus na karcie 81.

⁴⁾ *Non se patriam Bohemis et alienis tradidisse, sed domini ducis filium cum fugitivis recepisse, seque domino duci legitimoque ejus filio Boleslao in omnibus et prae omnia fideliter obedire.* Marc. Gall. na kar. 82. — Długosz na karcie 334.

⁵⁾ Marc. Gall. na kar. 82. Jan kronikarz na kar. 25.

sława, począł zaciągi czynić w Węgrzech ¹⁾. Władysław król węgierski nie chcąc się mieszać w sprawę Polaków, odmówił tej pomocy, owszem, zaciągającego w państwie swoim Sieciecha chciał pojmać, że ledwo z królewiczem z Węgier uciekł ²⁾. Czechowie też, których do spółki tej wyprawy użyć chciano, dla siebie z zamieszków polskich szukali raczej korzyści. Wszedł Brzetysław do Szląska. Dały się zaraz widzieć skutki tego pomocnika, który dawniej zrobiwszy chytrze niezgodę między Polakami przez podżeganie domowej wojny, zaczął brać zamki i kraje niszczyć. Zburzony zamek Byrdo nad rzeką Nissą, do Polski należący ³⁾; Czesi poniżej tej rzeki postawili sobie twierdzę na wysokiej skale, którą od posady miejsca Kamieńcem nazwali ⁴⁾. Papalone po obu stronach tejsze rzeki wszystkie włości aż do miasta Brzegu, które Brzetysław na łup żołnierzom swoim podał ⁵⁾. Zapędy nieprzyjacielskie możeby się dalej uniosły, gdyby Brzetysława sprawy domowe do Czech nie odwiodły. Doniósł mu z Pragi Kozmas biskup o gwałtach, które czynili Krzyżownicy. Ogłoszona była świeżo na zborze Klermońskim od Urbana II papieża wojna krzyżowa przeciwko Saracenom, na wyzwolenie Jerozolimy z rąk pogańskich ⁶⁾. Kupił się co żywo gmin rozmaity pod szlachetnymi wodzami po wszystkich królestwach, przypinając do sukien krzyże na znak żołnierstwa. Zapalił tę wojnę, płodną na potem w rozliczne przypadki i odmiany w Europie i Azji królestw, niejakiś Piotr pustelnik, cudownem jak mówił objawieniem z nieba do jej rozpoczęcia pobudzony;

¹⁾ Marc. Gall. na karc. 82. Boguf. na karc. 29, lecz omylnie co do okoliczności, jakoby Sieciech był przeciwny królowi swemu.

²⁾ Marc. Gall. na kar. 82. Jan kronikarz.

³⁾ Kozm. praski na karc. 50. *Castro Polonorum destructo nomine Byrdo*, pod rokiem 1096.

⁴⁾ Kozmas praski na kar. 50. Jan kronikarz na kar. 27.

⁵⁾ Dubrawski na kar. 80.

⁶⁾ Rok 1094.

a stawszy się z mnicha hetmanem, prowadził świątobliwą hałastę ku Węgrom z Niemiec i Francyi. Część jej zmierzająca ku Carogradowi, dosięgła przechodem swoim Czechów. Było tam wiele Żydów bogatych, którzy się z Niemiec nacisnąwszy, wkrótce i do Polski wchodzić poczęli ¹⁾. To krzyżowe rycerstwo poczynając dzieło pobożne od nawracania Żydów, przymuszało ich gwałtownie do przyjęcia sakramentu, i różne z nimi czyniło niegodziwości ²⁾. Odjechał Brzetysław do Pragi dla zabezpieczenia szerzącym się zamieszaniom, puściwszy tymczasem pogłoskę, że chce ciągnąć ku Wrocławowi ³⁾. Wrocławianie widząc bliskie od sąsiada niebezpieczeństwo, wysłali do króla, aby pokój z Czechami zawarł ⁴⁾, nie podawając kraju na dwojakie trwogi, oraz radzili, aby ze Zbigniewem rychłą uczynił zgodę. Pozwolił na to acz niechętny ojciec ⁵⁾, nie widząc jeszcze sposobu do poskromienia Wrocławianów orężem, z którymi się inni Polacy jako z ziomkami bić nie chcieli ⁶⁾. Pomogli do tego zaspokojenia Władysław król węgierski z Brzetysławem czeskim ⁷⁾ z różnych przyczyn. Węgrzyn obrany wodzem krucyaty od Anglów i Franków, pragnął szczerze spo-

¹⁾ Weszli Żydzi do Polski około roku 1097. Kozmas praski powiada pod tym rokiem: *Delatum est duci Bretislao, quod quidam ex Judaeis lapei fuga, nonnulli furtim divitias suas subtraherent partim in Poloniam, partim in Pannoniam*. Gwałtowne nawracania Żydów były pobudką ucieczki ich do Polski. Około roku 1208, byli oni na Szlaku we Wrocławiu za Henryka Brodatego, jako świadczą dwa przywileje nadane od tego księcia mniszkom trebnickim, w tomie I. *Rer. Silesiacarum* Sommersberga. Bolesław nazwany Pius książę wielkopolskie nadał im różne przywileje, a Kazimierz Wielki one utwierdził.

²⁾ Kozmas praski na karcie 50.

³⁾ Dubrawski na kar. 80.

⁴⁾ Dubrawski na kar. 80.

⁵⁾ *Pacem invitus pater fecit*. Marc. Gallus na karcie 82. Boguśał na kar. 29.

⁶⁾ *Quia sui contra suos bellum gerere noluisseant*.

⁷⁾ Boguśał na kar. 29.

kojności, aby do wspólnej wojny na pogany sąsiadów przychylił ¹⁾. Brzetysław jej życzył, aby się część Szląska dostała Zbigniewowi, któremu tajemnie sprzyjał. Rzecz do prawdy podobna, że król dla uniknienia wojny oddał tymczasem pod rząd Zbigniewowi część Szląska z Wrocławiem, i za syna go pierwszy raz uznał ²⁾, a na ulagodzenie Bolesława syna, któremu był dawniej puścił księstwo wrocławskie, dał mu hrabstwo Kladzkie ze wszystkimi miastami okolicznymi. Czescy pisarze chlubnym obyczajem swoim hrabstwo to, przez króla synowi oddane, hołdowniczem sobie uczynili, a Bolesława w zakład pokoju i wierności Brzetysławowi oddali ³⁾.

XV. Nie miano jednak ufności w Zbigniewie, i w niektórych Wrocławianach. Na wybadanie ukrytych zdaniów

¹⁾ Myli się Turocz pisarz kroniki węgierskiej, a za nim Praj, który go cytuje, jakoby Władysław węgierski wojnę podówczas gotował na Czechów z przyczyny Konrada czyli Brzetysława, któremu Świętopełk książę morawski księstwo czeskie ubiegł, i sam w Pradze osiadł. Nie z Konradem ani z Brzetysławem, ale z Borzywojem, i to później miał zajęcia Świętopełk, jako się niżej powie.

²⁾ Tego musieli żądać Wrocławianie, którzy ze świadectwa Boguśała na karcie 29, na początku jeszcze tych zamieszeków: *Zbigneum praefatum Vratislavine ac Slesianae provinciae principem constituere praesumentes*. Toż samo prawie powiada Marcin Gallus na kar. 80, legalizował go ojciec, *eumque tunc primum filium suum appellavit*.

³⁾ Kozmas praski na karcie 49 mówi: *Qui etiam dux Vladislavus in circuitu civitates, quas pertinent ad provinciam Kladzko nomine dictam tradens filio suo Boleslao, committit eum per manus traditionem et fidei sponsonem duci Bretislao, quatenus obsequendo suo avunculo a patre sibi creditam cum pace possideret provinciam*. Kozmas tej darowizny datę położył pod rokiem 1093, omylnie podobną ze dwóch przyczyn. Pierwsza jest, że gdyby pod tym rokiem uczyniony był pokój, po cóżby król polski wkrótce Morawy najechał, nie mając żadnej okazji danej sobie od Czechów. Druga, że Kozmas mięsza często pod jednym rokiem różne dzieje książąt swoich, co się jawnie pokazuje z wyrazów jego pod tymże rokiem 1093, i pokojem w nim zawartym: *Hic quotiescunque Poloniam invasit*. Musiała więc być ta inwazyja niejednokrotna, i była w samej rzeczy raz w roku 1094, po której od Polaków zniszczone były Morawy, druga późniejsza w roku 1096, kiedy już pokój stanął.

zmyślił Władysław chorobę ¹⁾, zapraszając syna do Gniezna aby go odwiedził. Tymczasem Sieciech czynił tajemne z przedniejszymi obywatelami Szląska porozumienia, dla odciągnięcia onych od Zbigniewa i od Czechów. Obietnice a podarunki pozyskały żądany skutek w jednych, na drugich moc zostawiona ²⁾. Zbigniew przybywszy do ojca pokazał, że się cieszył bardziej z jego słabości, niżeli z uczynionej zgody. Wesoła myśl na twarzy, wjazd do dworu wrzaskliwy z dobozszami, surmakami i śpiewakami, lubo Władysława i przytomnych ostrzegał, co się znaczyło, udawano wszelako na czas, że się to czyniło z radości widzenia ojcowskiego. Postępki Zbigniewa dzikie i dumne potwierdziły niedobre o nim mniemanie króla; chciał go ojciec upokorzyć, czyniono mu różne niesmaki, których znieść nie mogąc, uszedł tajemnie do Wrocławia ³⁾, i tam się zamknął. Ruszone za nim wojska pod przewodem samego króla, obleżone miasto; drobniejsze zamki naokoło leżące na imie królewskie pobrane ⁴⁾. Hrabia Magnus gubernator wkrótce za przybyciem królewskim zamek otworzył, a Żyrosław biskup z całym duchowieństwem wyszedł naprzeciw panu i dziedzicowi ⁵⁾. Zbigniew nie widząc bezpieczeństwa w mieście, ponieważ go wielu za na-

¹⁾ *Simulato langore*. Boguf. na kar. 29.

²⁾ Marcin Gallus na kar. 82. Boguf. na kar. 29.

³⁾ Boguf. na kar. 29. Mar. Gall. na kar. 82.

⁴⁾ Mar. Gall. na kar. 82. Długosz na karcie 334.

⁵⁾ Długosz na karcie 335. *Patrono et naturali haeredi* — Długosz sam sobie sprzeciwia się; w historii powiada, że ten Żyrosław w roku 1096 już był biskupem wrocławskim, i wychodził witać Władysława. W życiach zaś biskupów wrocławskich mówi: że elekcyą tego Żyrosława *fuit de consensu Boleslai Krivousti domini et monarchae regni Poloniae, filii Vladislai Hermani*. Toż samo wypisał z Długosza Anonim bijograf biskupów wrocławskich, z większymi jeszcze co do lat omyłkami. Rozumiem, że mowa Długosza o Bolesławie Krzywoustym ma się rozumieć, nie kiedy ten monarcha już był po ojcu królem polskim, ale gdy jeszcze za życia ojcowskiego miał wydzieloną sobie część Polski, nazwaną potem Szląskiem, jako się mówiło wyżej.

mową Sieciecha odstąpiło, uciekł do Kruszwicy w towarzystwie zbiegów owych, za których pomocą dawniej do Wrocławia był wpuszczony. Władysław objawszy miasto, złożył z urzędu Magnusa gubernatora, oddając rząd prowincyi Bolesławowi synowi i Wisławowi, który nad młodoletnim księciem miał dozór ¹⁾, a bardziej podobno, że był Sieciecha krewnym ²⁾.

XVI. Gdy się król we Wrocławiu bawił, Zbigniew nowe przeciwko ojcu i ojczyźnie w Kruszwicy spiski robił. Leży to miasto nad Gopłem jeziorem, liche teraz i z dawnej sławy odarte, znajome przedtem bajecznem Popiela od myszy pożarciem ³⁾, a bardziej posadą miejsc obrońną i liczbą zbrojnych mieszkańców ⁴⁾. Opanował one Zbigniew zdradą garnizonowych, którzy go tam wpuścili. Odgłos jego przybycia poruszył sąsiednie Pomorzany, zawsze nowych okazji na wybiecie się z poddaństwa polskiego szukające. Przybywało do niego uproszone i pieniędzmi zaciężne pogaństwo; a nim król ze swoim ludem z pod Wrocławia przyciągnął, już się na siedem pułków związkowego wojska ze zbiegów różnych polskich, tudzież Kruszwiczaków a dzieciz pomerańskiej namnożyło ⁵⁾. Otoczył Władysław zamek, gdzie Zbigniew lud pomorski osadził na straży, a sam z kilką owemi zastępami wyszedł w pole dla wstępnego boju. Wydana bitwa nad Gopłem. Spiskowi stawali mężniej niżeli ów gmin najemny, który bardziej łupu niżeli sławy pragnął. Wszakże mało mając pomocy od

¹⁾ *Vislao curator*, Dług. na kar. 335.

²⁾ Kromer na kar. 67.

³⁾ Mamy dzieło pod tytułem *Myszeis*, wybornem piórem i rymem napisane od Ignacego hrabi Krasickiego, księcia biskupa Warmińskiego.

⁴⁾ Marcin Gallus na karcie 82: *Castrum Cruszwic militibus opulentem*.

⁵⁾ Mar. Gallus na karcie 82. Kadłubek na kar. 671. Długosz na kar. 335. Kromer na kar. 67.

przymierzeńców, cofali się w nieładzie ku jeziorze. Nagłał ich król do wody, tam dopiero oskoczonych częścią potopiono, częśćią z taką srogością wyścinano, że za świadectwem kronikarzów, prócz napelnionych trupami pól okolicznych, zapelniło się jezioro martwemi ciałą, a woda krwią zjuszona i topielcami zaśmierdła, przez czas długi polów rybny zatrzymała ¹⁾. Ze strony królewskiej nie wiele poległo, więcej było ranionych. Wojsko niegodnego syna do szczytu zniesione, sam uciekł do zamku, gdzie go żywcem dostano, i w zamku sieciechowskim pod strażą Sieciecha w więzieniu osadzono ²⁾. Król rozgniewany na Kruszwicanów, buntu pomocników, podał miasto na pustynią i rabunek rycerstwa. Od tego czasu kronikarze naznaczają epokę nikiemności jego, że więcej do pierwiastkowego stanu przyjsć nie mogło ³⁾. Ja rozumiem, że mu do tej pustoty bliskość Pomorzanów lotrujących, a potem nie dbalstwo starostów, zysków tylko prywatnych z publiczności szukających, tak jako i teraz w miastach grodowych i dzierżawach, dopomogły. Wreszcie Władysław oddając wet za wet Czechom, którzy przez Polaków Polskę klócili, dał przytułek u siebie dwom z domu Wersowiczów czyli Rawitów, Mutynie i Bożejowi, wygnanym od Brzetysława, i onych dobrami nadał ⁴⁾.

¹⁾ Kadłubek na kar. 967. Długosz na kar. 335. Kromer na karcie 68. Bogułał na kar. 29. Mar. Gallus na kar. 82.

²⁾ *Secum illum Zbigneum in Mazoviam transportavit Vladislaus, eumque carere in castro Zecechi aliquanto tempore maceravit.* Mar. Gallus na karcie 82. Niewiadomo gdzie był ten zamek Sieciecha, podobno tu mowa o Sieciechowie, gdzie był Sieciech dziedzicem. Słowa Galla wyrażające oddalenie Zbigniewa: *Ne pagani vel alieni gentibus adhaereret*, są dowodem choć ciemnym, że go w Sieciechowie trzymano, jako dalekim od Pomeranii i Prus.

³⁾ Mar. Gallus na kar. 82. *Sicque Cruszwicz divitiis et militibus opulentum ad instar pene desolationis est redactum.*

⁴⁾ Kosmas praski na kar. 50.

Rok 1097.

XVII. Wzmacniało się tymczasem panowanie sąsiedzkich książąt nad Rusią, po tyle razy Polakom hołdowniczą i wiarołomną. Zaniedbał dawniej Władysław sposobnej pory, kiedy się oni kłócąc z sobą i z Polowcami, tępiłi moc narodową swoim i obcym orężem. Trapiło ich to barbarzyństwo od lat kilku ¹⁾, roznosząc po obu stronach Dniepra ogień i rozboje; nie było też czasu na potem, dla zaszłych z Czechami, Pomorzanami, i domowych rozterków. Bezpieczni Rusinowie od Polski, uczynili z sobą związek w Lubeczu ²⁾ przeciwko Polowcom i wszystkim innym krajowym nieprzyjaciółom. Mocą tego przymierza, umorzone najprzód zatargi między książętami od różnych głów, synów Jarosława I pochodzącymi, którzy się dotąd o podział państwa ubijali, jeden drugiemu dzielnicę wzajemnie wydzierając. Świętopelk syn Izasława utrzymał się przy Kijowie ³⁾. Dla Włodzimierza dostało się księstwo czerniechowskie,

¹⁾ Od roku mianowicie 1093, według Nestora, pod wodzami Itla-rem, Tugerkanem, Maniakim, Kitanem. — Obacz w tablicach genealogicznych, gdzie o książętach ruskich.

²⁾ Długosz, lubo dosyć pilny w opisywaniu dziejów ruskich, nie zachował jednak wiernie chronologii, kładąc wszystkie daty później, przynajmniej kilka laty. A więc i to przymierze ruskie położył pod rokiem 1094, które się stało według Nestora w r. 1097. Mięsza też często w opisie dziejów ruskich rzeczy, do jednego roku nie należące. Położył on pod rokiem 1094 przymierze Rusinów, kłótnie ich z sobą i wmięszanie się Węgrów. — Kłótnie te według Nestora zaszły w roku 1097, a wojna z Węgrami w roku 1099; według tegoż kroniki węgierskiej. Koloman, którego Długosz wprowadza na Ruś, nastąpił po ś. Władysławie królu, w r. 1096, a jakże w roku 1094 mógł wojować z Rusinami? — Lubecz blisko Dniepra.

³⁾ To księstwo kijowskie było w rękę Wszewłoda czerniechowskiego do roku 1093, którego roku umarł Wszewłod dnia 13 Aprila według Nestora. Długosz omylnie śmierć jego położył pod rokiem 1083. Po śmierci Wszewłoda synowie jego pozosatali: Włodzimierz

zkađ go przed trzema laty Oleg Świętosławowicz wygnał ¹⁾. Dawid z Olegiem otrzymali Perejasław ²⁾. Dawidowi Igorowiczowi oddano Włodzimierz nad Bugiem ³⁾; Wołodarowi z Wasilkiem synom Rościsława, pierwszemu Przemyśl, drugiemu Trębowłę ⁴⁾. Niedługo trwała zgoda między zazdrosną przodkowania bracią. Świętopelk kijowski, złączony krwią bliższą z Polakami ⁵⁾, a stryjecznym mało przychylny, obawiając się niespokojnego Wasilka, który się był dawniej na Polaków targnął i z Połowcami trzymał, pojmał go w Swinigrodzie jadącego do Kijowa zdradliwie, i oczy wylupił kazał; spiknąwszy się nań z Dawidem włodziemskim.

Monomachus i Rościsław ustąpili dobrowolnie Świętopelkowi Kijowa, do którego on miał prawo po ojcu Izasławie i bracie Jaropelku dawniej zabitych. Włodzimierz wziął księstwo czerniechowskie, a Rościsław perejasławskie. Rościsław utonął w pogromie od Połowców na rzece Stuchna w roku 1094. W tymże roku Oleg Świętosławowicz wygnał Włodzimierza z Czerniechowa. Włodzimierz został tylko na Perejasławiu.

¹⁾ Włodzimierz nazwany Monomachus syn najstarszy Wszewłoda wziął w podziale księstwo czerniechowskie po śmierci ojca w roku 1093, a po śmierci brata Rościsława, który utonął w rzece, jako się wyżej mówiło, księstwo perejasławskie. Wygnał go z Czerniechowa Oleg Świętosławowicz.

²⁾ Oleg czyli Olech syn Świętosława, a wnuk Izasława, wygnał w roku 1094 z Czerniechowa Włodzimierza Monomacha, oraz różne krzywdy synom jego Izasławowi murómskiemu, i Mściśławowi nowogrodzkiemu czynił do roku 1097, najężdżając ich państwa, z Połowcami się znosząc. — Dawid brat rodzony Olega ksiązę nowogrodzki i smoleński, utracił Nowogród za sprawą Mściśława, syna Włodzimierza Monomacha, któremu gdy do Smoleńska Dawid odjechał, poddali się Nowogrodzanie. Prześladował Mściśława Oleg brat Dawidu i sam w Nowogrodzie osiadł, za ustąpieniem Mściśława.

³⁾ Nestor tego Dawida czyni synem Igora, a wnukiem Izasława I. Długosz go zowie Hrehorowiczem, co na to samo wychodzi. Lecz Długosz daje mu w dziale Przemyśl, przeciwko zdaniu dawniejszego Nestora, który go czyni książciem włodziemskim, a Wołodarowi daje w podziale traktatowym Przemyśl.

⁴⁾ Nestor pod r. 1097. Wołodar z Wasilkiem byli bracia rodzeni, synowie Rościsława, a wnukowie Jarosława I.

⁵⁾ Dobrogniewa matka Władysława była jego rodzoną ciotką, a Endaxya żona Mięczysława syna Bolesława Śmiałego, rodzoną jego siostrą.

Znalazło okrucieństwo, i ehciwość na cudze rychłą zemstę. Weszli przeciwko nim w przymierze, Włodzimierz czerniechowski, Wołodor przemyski z Dawidem i Olegiem perejaślawskimi. Wybuchnęła znowu domowa wojna przez wzajemne najazdy. Widząc Świętopelk, że przeciwna strona ze związkową siłą ciągnie do Kijowa, chciał uciekać do Połowców, odwiedli go od tego metropolita kijowski z przedniejszych bojarami; stanęła zgoda i nowe przymierze, lecz tylko na pozór. Wkrótce Dawid Ihorowicz, nie mając dosyć naślepieniu Wasilka i trzymaniu go w niewoli, chciał Trębowłę opanować. Ostrzeżony w drodze, że nań zasadzki postawione, uszedł do Buska, gdzie go Włodzimierz czerniechowski natychmiast obległ. Wyprosił się Dawid, składając winę oślepienia na Świętopelka, i wypuściwszy z kajdan Wasilka, pozwolił mu jechać do Trębowli; sam w Włodzimierzu osiadł.

XVIII. Nie zakończyła się otrzymaniem wolności uraza Wasilka na Dawida. Złączony z Włodzimierzem i Wołodorem wp dli na Wołyn, spalili zamek Wszewolos, mieszkańców tamecznych najokrutniejszymi sposobami pomordowali, potem do oblężenia Włodzimierza przystąpili ¹⁾. Uchylił się i tą razą Dawid od zemsty braterskiej, wydaniem na szubienicę dwu bojarów Łazarza i Wasila, którzy do ślepoty Wasilka powodem być mieli; znalazło całość mocniejsze okrucieństwo w ofercie krwi słabszej. Wszelako uchylony od kary jednych, znalazł wnet nieprzyjaciela w Świętopelku, na którego winę zwał. Urażony nań Kijowczyk, a podobno ehciwość obszerniejszego panowania pozorem tej urazy kryjący ²⁾, postanowił prosić o posiłek wojenny u Polaków. Wyjechał do Brześcia nad Bugiem, w którym mieście zdawna do korony należącym, liczny garnizon polski miał stanowisko ³⁾. Tymczasem, gdy kasztelan miejscowy

¹⁾ Długosz, Miechowita, Nestor.

²⁾ Nestor pod rokiem 1097 powiada, że Świętopelk chciał wygnąć Dawida z Włodzimierza.

³⁾ Nestor pod rokiem 1097, powiada, że Świętopelk udał się do

szuka rady u dworu, i dobrą nadzieją Świętopelka krzepi, Dawid włodziemiński udał się osobiście do Polski do Władysława, prosząc także o pomoc, i wiele złota ofiarując ¹⁾. Król długo się namyślając, któremuby z obu tych książąt miał dać pomoc ²⁾, postanowił na koniec ciągnąć z wojskiem do Brześcia, w nadziei uczynienia łatwiejszej zgody, pod orężem, mając z sobą Dawida w towarzystwie. Świętopelk był w mieście; wojska polskie stanęły za rzeką. Próżno było pogodzić zacięte umysły, a hojne też podarunki dane królowi od Kijowczyka, dały mu okazją pozorną do wmówienia w Dawida, że Świętopelk żadnej spokojnej rady szukać nie chce ³⁾. Czyli król miał w tem interes, aby Rusini z sobą się tłukąc wzajemnie niszczyli, czyli go inne jakie względy odciały, to pewna, że się udał do Gniezna. Następowało tam poświęcenie kościoła katedralnego, wyznaczone od Marcina arcybiskupa na dzień pierwszy maja ⁴⁾. Przybył tam Władysław z żoną, synem, i licznymi obywatelami koronnymi, dla dania większej okazałości temu obrządkowi. Tam gdy się nabożeństwem bawiono, Pomorzanie korzystając z czasu, postanowili ubiedz zamek Santok ⁵⁾. Przekupili niektórych z garnizonu, i już w północy, jak była umowa, spuściło się ich wiele do zamku na powrozech, mając wyciąć resztę strażników. Zatrzymała skutek trwożliwa zawsze w nagłych a wielkich przedsięwzięciach imaginacya. Zdało się im, iż uj-

Brześcia do Lachów. — Długosz na karcie 328: *In Brzeście se contulit, et a Poloniæ militibus et proceribus in castro Brzeście praesidio locatis, ferri sibi auxilia contra David flagitavit*. Miechowita na karc. 62. Mówiliśmy w t. I, że wojny polskie z Rusinami za Chrobrego były nad rzeką Bugiem, którą Gallus z Kadłubkiem nazywa *fluvium regna limitantem*.

¹⁾ Nestor kładnie pięćset funtów złota. Długosz wyraża tę sumę przez: *massam auri*.

²⁾ Długosz na kar. 328.

³⁾ Nestor pod rokiem 1097. Dług. na kar. 328.

⁴⁾ Długosz pod tym rok. 1097, kładnie te okoliczności.

⁵⁾ 31 Aprila, *in vigilia dedicationis*. Marcin Gallus na kar. 82.

rzeli rycerza jakiegoś na koniu białym, który im grożąc mieczem naprzód w bojaźń, potem w zamięszanie wprawił ¹⁾. Powstały wrzaski i bieganina, czem ocuceni ze snu garnizonowi, dopadłszy broni, jednych wysiekli, drugich pochwytili.

XIX. Wreszcie podczas tegoż samego zjazdu gnieźnieńskiego, uwolnił Władysław na prośbę przytomnych biskupów z więzienia osadzonego w niem dawniej Zbigniewa. Sieciech, który dawniej wojny był podżogą, nie miły Bolesławowi, jako ojcowski faworyt, a młodociają jego rządzić chcący, obmierzły też Zbigniewowi, że go między mnichy osadził, i Wrocławianów przeciwko niemu poburzył, został ofiarą zgody gnieźnieńskiej. Oddalono go ze dworu, i na wygnanie posłano ²⁾. Król mszcząc się zdrady Pomorzanów, obu synów z wojskami przeciwko nim wyprawił. Oba ci młodzi wodzowie mieli spólny rząd w obozie, oba chcieli udzielną sławę i osobnego posłuszeństwa. Wzajemna zazdrość i emulacye pociągnęły za sobą zwyczajne rozerwanie i rozterki. Rozdzielone żołnierstwo nie wiedziało kogo słuchać; nie uczyniono też nic chwalebne go w tej wyprawie, powróciło wojsko do kraju bez zysku i sławy ³⁾. Błąd popełniony większą nierównie za sobą pociągnął omyłkę. Władysław rozumiejąc, że się podziałem państwa zatłona pomiędzy bracią ugasi zazdrość, a razem pewna po śmierci ojcowskiej uchyli podżoga do wojny domowej, porównał obelżywym dla siebie i narodu postępkom prawego dziedzica z zakazanym miłości płodem ⁴⁾. Czując się być na siłach starganym, lubo Bolesława bardziej kochał, i po zgonie swoim zupełne przy nim życzył mieć panowanie ⁵⁾, oddał tymczasem niektóre

¹⁾ Mar. Gallus z Długoszem przypisują to św. Wojciechowi.

²⁾ Anonim kronikarz szląski na kar. 25.

³⁾ Mar. Gallus na kar. 83. Dług. na kar. 358.

⁴⁾ *Pessimo exemplo et magno reipublicae malo.* Kromer na kar. 68.

⁵⁾ *Interrogatus pater a principibus, quis eorum (filiorum) excellentius emineret in legationibus mittendis et suscipiendis, in exercitu convocando;*

ziemie pod rząd obu synów, sobie do zgonu najwyższą nad wszystkim władzę zostawując ¹⁾. Bolesławowi dostały się ziemie: Krakowska, sandomirska i szląska. Zbigniewowi Mazowsze z częścią sieradzką ziemi ²⁾. Było to drugie królestwo polskiego, ile prawdziwe dzieje nam podają, rozerwanie, oraz fatalna epoka przyszyłych wkrótce podziałów między synów i wnuków Krzywoustego, którzy na księżęta wielkopolskie, małopolskie, szląskie i mazowieckie rozrodzeni, przez wzajemne najazdy, a z obcemi narodami związki i przy mierza, podali Polskę na szwanki różne i utraty, póki jej wspaniały Przemysław, mężny Łokietek, a wielki Kazimierz pod jednym berłem do pierwszej ozdoby nie przywiedli.

et in tanti regni dispensatione multimoda, sic respondisse fertur: Meum quidem est, ut hominis senis et infirmi, regnum inter eos dividere, ac de praesentibus judicare: sed alterum alteri praeferre, vel prohibitum et sapientiam eis dare, non est meae facultatis, sed divinae voluntatis, hoc autem unum cordis mei desiderium possum vobis aperire, quod discretiori et probiori in terrae defensione et hostium impugnatione volo vos omnes post mortem meam unanimiter obedire. Marcin Gallus na kar. 83.

¹⁾ *Regnum divisit, sed de manu tamen sua sedes regni principales non dimisit. — Post obitum quidem meum Zbigneus cum hoc, quod habet, Mazoviam simul habebit, Boleslaus vero legitimus filius meus in Wratislavia et Cracovia et Sandomiria sedes regni principales obtinebit. Facta autem hac regni divisione quisque puerorum suam partem regni visitavit, eorumque pater semper in sua Masovia libentius habitavit.* Ze słów Galla: *de manu sua non dimisit — post obitum meum — visitavit — in sua Mazovia*, pokazuje się, że synowie za życia ojcowskiego byli tylko gubernatorami swoich udziałów.

²⁾ Nie zgadzają się kronikarze nasi względem podziału państwa między synów Władysława. Gallus wyżej cytowany daje Bolesławowi Małopolskę z Krakowem i Sandomierzem, oraz Szląsk z Wrocławiem, a Zbigniewowi Mazowsze, *cum hoc quod habet*. Mazowsze dawniej było obszerniejsze; prócz płockiego i rawskiego województw, ziemi dobrzyńskiej, zawierało podobno część Prus teraźniejszych, to jest województwo chełmińskie, jako się pokazuje z przywilejów i rozległości dycezyi płockiej, która się dawniej razem mazowiecką nazywała. Bogułał objaśnia słowa Galla na karcie 20: *cum hoc quod habet*, gdzie mówi o zgodzie Zbigniewa z ojcem po uwolnieniu jego z więzienia. *Sed etiam illi particulam regni in castellaniam Sira dicta ab haerede legitimo secernit.* Musiał więc Władysław prócz Mazowsza później danego, dać Zbigniewowi część teraźniejszego województwa

XX. Po rozdzielnem między dwóch książąt państwie, każdy z nich na rządzenie swojego udziału odjechał ¹⁾. Bolesław do Szląska, Zbigniew do Mazowsza. Niespokojny Sieciech, a urazą oddalenia od rządu bardziej rozszokowany, szukał sposobów do podania synów królewskich w niezgodę lub w pośmiewisko, aby sam pod nieodłącznym monarchą panował ²⁾. Puszczonego umyślnie odgłos, że Czechowie zbierają wojska, i do Polski wtara-

sieradzkiego, czyli zamek Sieradz z okolicznym powiatem. Potwierdza to tenże Bogufał na karcie 31, że gdy Zbigniew dla zrad ustawicznych przeciwko bratu obrócił na siebie oręż Bolesława i wiele zamków utracił, Bolesław przez litość ku niemu *concessit sibi quasdam possessiones in castellania Siradiensi, largiendo hoc pacto, quod nec nova erigere, nec vetera alias demolita fortalitia reparare praesumat*. Sieradzkie województwo, o którym pierwsza wzmianka w Bogufale, nazywało się dawniej, tak jak inne województwa, ziemią sieradzką *terra siradiensis*. Gdy się Piastowie rozrodzili, książęta z linii mazowieckiej mieli ziemię sieradzką w swoim dzierżeniu, i pisali się *duces Siradiae*. Nie wiadome jednak dawniej były tej ziemi granice, tak jak teraz o nich wiemy. Działy częste między książętami odmieniały one często. Długosz na karcie 338 daje w podziale Sieradz Bolesławowi, w czym się myli za świadectwem dawniejszych, chyba za Bolesława miał całą ziemię, a Zbigniew tylko *particulam in castellania Sira nomine dicta*. Tenże daje Zbigniewowi Łęczycę, Pomorze, Kujawy, i część Wielkiej Polski. Kromer na karcie 70 niesprawiedliwie gani Długosza: *Nam quod Długossus Majorem Poloniam, hoc est Posnaniensem et Callisiensem tractum Zbigneo adjunxit, non admodum verosimile est*. Długosz Zbigniewowi daje część tylko Wielkiej Polski, *partemque Majoris Poloniae*. Wspiera zdanie Długosza Bogufał na kar. 30. *Zbigneus in ducatu Posnaniensi plurima municipia ex donatione patris habens*. Miał więc Zbigniew wiele miast wielkopolskich, lecz nie całą, tak jak w ziemi sieradzkiej część jej z zamkiem. Bo co się tyczy miast stołecznych, Poznania, Gniezna, Krakowa, te z działu ojcowskiego po jego śmierci przy Bolesławie zostać miały, jako świadczy Gallus na karcie 86. *Sortem uterque suam divisionis habuit: Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales, partemque terrae populosiorem obtinuit*. Anonim kronikarz szląski, żyjący na końcu XIV wieku powiada, że Władysław dał Zbigniewowi *dedit provinciam Glogoviae Zbigneo spurio*. Z tego wszystkiego wnosić można, że Władysław uczyniłszy powszechnym po śmierci swojej monarchą Bolesława, wydzielił tylko Zbigniewowi Mazowsze z Pomeranią, a w reszcie królestwa zamki tylko niektóre i włości onemu wypuścił.

¹⁾ Marcin Gallus na karcie 83.

²⁾ Anonim pisarz dziejów szląskich na karcie 26.

gnąć myślą. Chciał przez to Sieciech albo narazić Bolesława na niebezpieczeństwo płocho rozpoczętej wojny, albo go oddalwszy na granicę, swoje rozpoczęte zamysły w nieprzytomności skuteczniej do końca prowadzić ¹⁾. Bolesław mając w dozorze prowincją Czechom pograniczną, począł sciągać z rozkazu ojcowskiego wojska ²⁾. Nie stawiał się ze Szlązakami Wojśław, przydany dawniej od ojca królewiczowi, zkaż na Sieciecha większe jeszcze padało podejrzenie, jakoby tajemne z krewnym swoim czynił zмовы ³⁾. Sciągnięte rycerstwo na granice znalazło wszelką ze strony czeskiej spokojność, co i szpiegowie wysłani na zwiady potwierdzili. Powstało szemranie w obozie na Sieciecha, a ci, którzy Zbigniewowi sprzyjali, bardziej go jeszcze czernili. Za przybyciem Zbigniewa do obozu, weszli w przymierze oba bracia przeciwko faworytowi, stwierdzając one przysięgą, że dotąd na ojca prośbami lub postrachem oręża nalegać będą, póki szkodliwego obu poradnika od siebie nie oddali. Udali się naprzód do Wrocławia, dla ubezpieczenia miasta i okolicznej prowincyi: gdyż bojaźń padała, aby trzymający straż onego Wojśław, buntu jakiego nie zrobił. Nie było Wojśława w mieście. Wrocławianie zwołani od Bolesława, po doniesionych sobie zdradach Sieciecha, dali słowo wierności poddańskiej tak Bolesławowi, jako ojcu powinnej ⁴⁾. Wojśław, który wkrótce przybył, niepuszczony do miasta, i z gubernii złożony ⁵⁾, uszedł do króla. Książęta ruszyli się z Wrocławia z wojskami na Mazowsze ku Żarnowcu, gdzie król podówczas przebywał ⁶⁾. Nim się synowie

¹⁾ Kromer na kar. 68.

²⁾ Długosz na kar. 338.

³⁾ Anonim wyżej cytowany. Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 338.

⁴⁾ *Nos quidem fidem servare volumus patri vestro, nec vobis deficimus, donec in nobis spiritus est vitalis.* Anonim na kar. 26.

⁵⁾ Kromer na kar. 69.

⁶⁾ Anonim pisarz dziejów śląskich na karcie 26, pierwszy powiada o tym Żarnowcu, lecz gdsie on był, nie wymienia. *Convenerunt*

pojednali z ojcem, weszli z nim pierwiej w umowę, aby Sieciecha od siebie wieczyście oddalił, i wdawać się mu więcej w rządy nie pozwalał. Dał im słowo Władysław, przypuścił obu do obecności swojej i łaski, oraz złączywszy się z nimi, udał się rad nierad ku Sieciechową, zamkowi Sieciecha obronnemu, gdzie on ze dworu dla bezpieczeństwa uszedł ¹⁾).

XXI. Myśl była wszystkich ścigać faworyta po całym kraju, aby go za granicę wypłoszyć. Już się wojska do Wisły przymknęły, lecz Władysław nader przywiązany do Sieciecha, chcąc go osobą swoją od prześladowania zasłonić, wsiadł w nocy na łódkę ze trzema tylko sługami, i do niego się udał. Postępek ojcowski poruszył mocno synów; widząc że łagodniejszymi sposobami trudno im było dokazać, porzucili króla z Sieciechem, a sami się do opanowania główniejszych miast i zamków z wojskami udali. Bolesław wziął Kraków z Sandomierzem, Sieradzem, i innemi do działu swojego należącemi. Zbigniew ruszył się ku Mazowszu w przedsięwzięciu opanowania Płocka. Uprowadził go Władysław, i tak dzielnie miasta bronił, że Zbigniew straciwszy nadzieję, nie śmiał kusić się o dobywanie innych zamków. Przybycie Bolesława na Mazowsze pomnożyło siły Zbigniewa. Ciągnęli oba ku Płockowi, i rozpoczęli oblężenie. Marcin arcybiskup gnieźnieński chciał być między stronami pośrednikiem. Za jego radą i namowami stanął powtórny pokój, utwierdzony przysięgą

cum patre in loco, qui dicitur Sarnowe. Długosz z Kromerem mówi, że ten Żarnowiec był w Mazowszu, oppidum ignobile Masoviae.

¹⁾ Anonim, Kromer, Miechowita: *Ad castrum Sieciechow, a se erectum sui que nominis appellatum vocabulo, pluribus fossatis et propugnaculis egregie munitum.* Długosz na karcie 341. Lecz Długosz sam sobie sprzeciwia się, który na karcie 158, pod rokiem 1009, mówiąc o fundacyi Benedyktynów sieciechowskich, przydaje: *Boleslaus Chabri claustrum monachorum nigrorum sub regula S. Benedicti degentium in praedio et villagio Setegi viri nobilis, a quo et villagium ipsum Sieciechow nomen accepit, de consensu ipsius Setegi fundat.* Można jednak exkuzować Długosza, tłumacząc: że wieś *villagium* starszego Sieciecha zmocniona i ozdobiona była od drugiego młodszego zamkiem, *castro*: a tak dwóch miała fundatorów.

pod temi warunkami, że Władysław pobrane sobie od synów zamki spokojnie do śmierci trzymać będzie, a Sieciecha nie tylko od swojej obecności, ale z kraju oddali. Tym sposobem zakończyła się domowa wojna. Sieciech z ojczyzny wywołany, na Rusi przytułku szukać musiał; a lubo potem łaską następcy Bolesława do Polski powrócił, złamana raz jego potęga, i niemająca już wsparcia od bogactw, a idących zawsze za fortuną przyjaciół, martwe tylko ślady dawnego szczęścia przy nim zostawiła ¹⁾.

Rok 1097 — 1098.

XXII. Tymczasem mnożyły się rozterki i zamieszania między książętami ruskimi. Świętopełk dokazawszy w Brześciu, że Polacy Dawida włodzimierskiego posilkować nie chcieli, udał się z tamtąd do Włodzimierza, gdzie się Dawid zamknął. Trwało oblężenie blisko dwóch miesięcy ²⁾; wzięty zamek od Świętopełka i miasto opatowane, a Włodzimierz nie mając się gdzie podzieć, naprzód do Czerwonogrodu ³⁾, potem do Polski do Władysława z żoną i majątkiem powtórnie uszedł. Zwycięzca Świętopełk zapragnął innych dzierżaw braterskich Przemyśla i Trębowli, które Wołodar z Wasilkiem posiadali. Powiadał, że te ziemie były dzielnicą ojca jego Izasława, i prawa tego wojną popierać umyślił. Zaciągały się wojska z obu stron: z jednej strony pod przewodem Świętopełka z synami i synowcami, z drugiej pod Włodzimierzem czerniechowskim i Wasilkiem. Wydana bitwa niepomyślna dla najeźdźnika. Zbity potężną klęską, uszedł do Włodzimierza, mając z sobą synowców ⁴⁾, oraz synów Mącisława i Jarosława, z których

¹⁾ Długosz, Miechowita, Kromer.

²⁾ Długosz na kar. 328.

³⁾ Nestor nazywa Czerniechovem.

⁴⁾ Synów Jaropełka sabitego w Żmigrodzie Jarosława i Świętoszę.

pierwszemu polecił obronę zamku, drugiego do Węgier z prośbą o posiłki wysłał ¹⁾, ponieważ słychać było, że Węgrzy przeciwną stronę wspierać mieli. Pogrom Świętopelka pokrzepił w nadziei lepszego szczęścia Dawida wygnańca. Nie sprawiwszy nic u Polaków dla ich domowych kłótni ²⁾, wrócił się na Ruś, opatrzył garnizonami Sniatyń i Czerwonogród ³⁾, a zgromadziwszy znowu wojsko ruszył na oblężenie Włodzimierza. Mściśław syn Świętopelka mający komendę nad zamkiem, bronił go mężnie, przybrawszy sobie do pomocy Brześcianów i Pinczuków ⁴⁾. Częste wycieczki trapiły mocno oblężców, wszelako gdy sam przywódzca dostawszy postrzału w kilka godzin umarł, zatrwożony tym przypadkiem lud garnizonowy myślał o poddaniu się. Wyśłani gońce do Kijowa do Świętopelka, aby miasto ratował. Przybył na pomoc hetman kijowski Putata, złączwszy się ze Swatoszem ⁵⁾, który w Łucku siedząc zwodził Dawida, donosząc mu fałszywie, co się działo w wojsku Świętopelka. Uderzyli oba na obóz nieprzyjacielski niespodzianie, ponieważ, ubezpieczony od Swiatosza Dawid żadnej nie czynił ostrożności, a tak ledwo sam z pogromu uszedł, szukając przytułku u Połowców ⁶⁾. Niedługo atoli był w spokojności zamek włodzimierski. Po odejściu do Kijowa Putaty, który w Włodzimierzu uczynił starostą niejakiego Wasila, a Swiatoszy do Łucka, przyciągnął Dawid z Boniakiem wodzem Połowców, naprzód do Łucka, potem do Włodzimierza,

¹⁾ Nestor pod rokiem 1097.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Nestor.

⁴⁾ Nestor.

⁵⁾ Długosz na karcie 330, czyni tego Swiatosza *filium alterius ducis David*. Tenże po klęsce łuckiej, jako się niżej powie, prowadzi go do Czerniechowa: *ad patrem suum in Czerniechow contendit*. Nestor wyraźnie mówi na karcie 168, że ten Swatosza uciekł do ojca Jaropelka do Czerniechowa. Był więc synem Jaropelka nie Dawida.

⁶⁾ Nestor, Długosz, lubo ten chronologią pomięszał, kładąc te przypadki pod rokiem 1094, które się według Nestora stały w roku 1097, albo raczej w roku 1098, jako się z ciągu rzeczy pokazuje.

i łatwo oba zamki opanował. Wasil nie wiedzieć kędy uciekł. Swiatosza do Czerniechowa do ojca Jaropelka udał się. Ukrócona na Wołyniu władza Świętopelka, uzbroiła przeciwko niemu inne książęta, a dawne nieprzyjacióły. Trwożyła wszystkich zbyteczna potęga i chciwość, aby ich z własności nie odarł. Włodzimierz czerniechowski, Dawid i Oleg Świętosławiczowie, sprzymierzeni z sobą, chcieli go z Kijowa wygnąć, albo przynajmniej to księstwo spustoszyć. Zaszedł im drogę u Horodzca Świętopelk, i pokój z nimi uczynił, myśląc zawsze o dostaniu Włodzimierza i Przemyśla, aby w przedsięwzięciu popierania z Dawidem a Wołodorem i Wasilkiem dalszej wojny, przeszkody od nich nie miał. Jakoż w następującym roku zaraz na wiosnę zgromadziwszy znaczne wojsko ¹⁾, dobył powtórnie Włodzimierza, a Dawida uciekać po trzeci raz do Polski przymusił ²⁾.

Rok 1099.

XXIII. Nie chciał Władysław dawać posiłków Dawidowi ³⁾, dla przyjaźni Świętopelka kijowskiego, która go i dawniej do umknienia się z pod Brześcia nakłoniła. Wreszcie niespokojna zawsze Pomerania, kazała mu mieć baczność na swoje obroty. Tymczasem Świętopelk nie mając na tem dosyć, że Dawida z Włodzimierza wygnał, wprowadził Węgrów przez syna Jarosława ⁴⁾ do księstwa przemyskiego, gdzie Wołodar rządził zdawna mu nieprzyjazny. Panował w Węgrzech

¹⁾ Długosz to wzięcie Włodzimierza i trzecią ucieczkę Dawida do Polski położył pod rokiem 1098. Nestor później rokiem, co się zgadza z prawdą, ponieważ sami piarze węgierscy pod tym rokiem 1099 klęskę swoich Węgrów około Przemyśla położyli.

²⁾ Nestor pod rok. 1099.

³⁾ Długosz na kar. 329, kładnie to omylnie pod rokiem 1095.

⁴⁾ Obacz wyżej na kar. 82.

Koloman ¹⁾ syn Gejzy II, a synowiec zmarłego od lat trzech Władysława, przesiedziawszy w Polsce do śmierci stryjowskiej, że go Władysław do stanu duchownego przeznaczył, i biskupem agryjskim chciał uczynić ²⁾. Nie mieli Węgrzy do Rusi żadnego prawa, chyba że, jako się tylko Praj historyk ich domyśla ³⁾, mogli kiedy Rusini, z dziecią Połowców sąsiadujący, a dla potrzeby sprzymierzenia ich lub nieprzyjaciele Węgrów pogranicznych, szarpać. Salomon król z Agmundy Ruski urodzony ⁴⁾ żadnego potomstwa nie zostawił. Rozruchy sąsiedzkie Rusinów z sobą zwaśnionych, a obcej pomocy szukających, dały sposobność Węgrom do wmięszania się w ich zatargi ⁵⁾. Jarosław syn Świętopelka był do nich wysłany przed rokiem z prośbą o pomoc ⁶⁾. Nie mogli Węgrzy uczynić zadosyć żądom Świętopelka, będąc sami w przymierzu z Wenetami przeciwko Nordmanom około morza Adryatyckiego łotrzącym, a dla zaszłej wkrótce domowej wojny między Kolomanem królem swoim, i bratem Almušem księżciem węgierskim ⁷⁾. Koloman spokojny w domu, szukał zysku z obcej niezgody. Wszedł z wojskami do ziemi przemyskiej, mając pod sobą komenderujących dwu biskupów z wielu panami węgierskimi; zaczęło się wtargnienie od pożogi i łupieży, a po krótkim czasie, stanawszy król obozem około rzeki Wiar, przystąpił do dobywania Przemyśla. Dawid nie mając wsparcia od Polaków, zostawił żonę w Przemyśle u Wołodora księcia, sam udał się do Połowców.

¹⁾ Długosz tę powieść kładnie omylnie pod rokiem 1094, którego jeszcze Koloman nie był królem węgierskim. Umarł Władysław król węgierski na początku roku 1096.

²⁾ Turocz na kar. 59. Praj na kar. 94, 95.

³⁾ *Verosimile tamen est Cumanos Russis non invitis aut conjunctis, etiam praedas ex Hungaria egisse.* Praj na kar. 99.

⁴⁾ Obacz wyżej w tomie I.

⁵⁾ Myli się Bonfini w ks. V hist. węgierskiej, dając przyczynę tej wojny, iż Koloman wolał dać żołnierzom swoim jaką sabawkę, niżeli ich trzymać w nieczynności.

⁶⁾ Obacz wyżej na kar. 82. Nestor pod rokiem 1097.

⁷⁾ Praj na kar. 98, 99.

Księżna przemyska wdowa, imieniem Lanka, zaszła drogę ciągnącemu pod miasto Kolomanowi ¹⁾, prosząc go, aby jej dzierżaw pustoszyć nie chciał; atoli dumny Węgrzyn, bez względu na dostojność krwi panującej godnej zawsze poszanowania i względów w niefortunnej nawet doli, trącił ją nogą, gdy do kolan przypadła, i od siebie odegnał. Z równem grubiaństwem odprawieni posłowie Połowców, którzy już w lidze z Rusinami byli ²⁾.

XXIV. Bądź to była prawdziwa prośba Lanki i posłów połowieckich, bądź jako pisarze węgierscy twierdzą, łyż zmyśłone, aby król pokorą i bojaźnią zhardtziaty nie miał się na ostrożności, i na prędsze zasadzki naraził; to pewna, że Połowcy od Dawida namówieni złączywszy się z Rusinami, ciągnęli ku Węgrom tajemnie, i przeszedłszy niewiadomemi po górach i po lasach manowcami, o milę tylko od Węgrów stanęli. Przywodził Połowcom Mikrod ich hetman ³⁾, Rusinom Dawid. Nie mieli Węgrzy w obozie ostrożności, gardząc nieprzyjacielem, który u nich pokoju prosił. Tymczasem Połowcy napasłszy konie, ruszyli się około północy na śpiące wojsko, i wysiekłszy łatwo strażę, wpadli na obóz wozami obwarowany. Przełamane bez trudności owe zagrody, powstała sroga bezbronnych rąbanina, a rannych i umierających głosy pobudziwszy resztę wojska, do jakiegokolwiek one sprawy przywiodły. Zebrani w różne kupy Węgrzy stawali mężnie przeciwko bar-

¹⁾ Turocz, a z niego Praj nazywają tę panią Lanka; lecz prócz powszechnego wyrazu, że to była księżna ruska, nie wyrażają czyja ona żoną była: owszem mówią, że była wdową. Rozumiem, że to była żona Bościsława, a matka Wołodora i Wasilka.

²⁾ Turocz, Bonfini, Praj.

³⁾ Turocz, Bonfini, Praj. Długosz tego wodza Połowców Bon'akiem zowie, w czem się podobno myli, wziąwszy za Mikroda tego Boniaka, który dawniej Dawidowi pomagał do wzięcia Włodzimierza. Połowcy mieli różnych wodzów, jako sami na różne hordy obyczajem Pieczyngów i innych barbarzyńców, owszem samych Węgrów przed ustanowieniem ich królów, podzieleni. Obacz Długosza na karcie 352, gdzie on dziesięciu wodzów Połowców liczy pobitych od Rusinów.

barzyńskiej nawale, lecz to nie wiele pomogło. Śmielsi i w lepszym porządku Połowcy razili potężnie strwożonych, a bardziej tumultem niżeli porządnym szykiem ścierających się Węgrów, że nakoniec nie mogąc podolać pogańskim mieczom, uciekał każdy, gdzie go oczy niosły. Część uciekających potonęła w rzece, część się po lasach rozsypała, resztę wybito. Król Koloman dzielnością i męstwem swojej gwardyi obroniony, ledwo uszedł. Zabrane od nieprzyjaciół cały obóz; wielu z przywódców wojskowych na placu zostało, a między innemi Ewrzem z domu Almassów z dwoma biskupami, Kupą i Wawrzyńcem. Jula wojewoda wzięwszy śmiertelny postrzał, wkrótce potem w Węgrzech umarł. Pisarze węgierscy twierdzą, iż żadna klęska nie była większa dla ich narodu nad tę; i że Bóg jawnie pokazał sprawiedliwość swoją nad Kolomanem, aby królowie wojen niesłusznych, dla dogodzenia tylko woli i dumie swojej, nie podnosili ¹⁾. Jarosław syn Świętopelka uciekł do Brześcia do Polaków. Długosz do ośmiu tysięcy pobitych Węgrów w kronice swojej położywszy, odmiennie nieco o tej wojnie co do okoliczności pisze ²⁾. Tento jest początek wpływania w sprawy ruskie królów węgierskich, których teraz następcy wielką część Rusi koronnej gwałtownie zabrawszy, wsparte grzędem bezprawia swoje gruntować usiłują.

XXV. Mieli podówczas Polacy zabawę z Pomorzaniemi, przeto nie mogli dać pomocy Świętopelkowi. Zaszło w roku przeszłym rozruchy domowe, wzniosły w poganiach buntowne zamysły, i korzyść pewną obiecywały.

¹⁾ Turocz, Bonfini, Praj na kar. 100: *Bella non ex libidine sed rei publicae commodo a regibus suscipi oportere.*

²⁾ Długosz na karcie 329, powiada: że Boniak wódz Połowców w nocy przed potyczką udał się do lasu, i zawywszy wilczym głosem, gdy mu wilcy podobne oddali pienie, w nadziei zwycięstwa pokrzepiony, z jednym tylko udziałem podstąpił pod obóz węgierski. Węgrzy widząc małą liczbę barbarzyńców zmyślających ucieczkę, rzucili się na nich, i pędzili aż do zasadzek. Wysypały się potem z tajników drugie udziały, i ogarnawszy z tyłu Węgrów, jednych pobili, drugich rozproszyli.

Usiłowania ich obróciły się do zamku Santoka. Była to forteca pograniczna na czele Polski, i klucz niejaki do ziemi kaszubskiej ¹⁾. Pomorzanie zdawna pragnęli, albo ją zniszczyć, dla uchylenia od siebie czuwającej zawsze straży, zkąd się zagony tej dziecy poskramiały, albo ją opanować, aby z niej sami bezkarnie wypadać mogli na łupieżę, i mieć ich bezpieczny przychówek. Mocny garnizon, a murem dobrze warowny, obracał zawsze wniwecz ich układy. Nie mogąc więc ani siłą, ani zdradą zamku dostać, postanowili naprzeciw swoją zbudować twierdzą ²⁾. Słabość naówczas garnizonu i nieczułość na obroty nieprzyjacielskie, gdy się Polacy sami z sobą kłócili, dała tyle sposobności Pomorzanom, że sobie dosyć obronny gródek z dębowych belek ukleścili ³⁾, a nadto mocnymi wałami i przekopami opasali. Należała do Zbigniewa z podziału ojcowskiego część pograniczna Polski z Pomeranią ⁴⁾. Wyszedł on w pole z wojskiem ojcowskim i swoim, dosyć zdolnym do odporu nieprzyjaciół i zepsucia ich roboty, jeszcze do końca nieprzywiedzionej, nie czekając na Bolesława. Człowiek płonny, bez serca i doświadczenia, nie mógł tam wiele sprawić: obejrzał tylko fortecę, i po lekko przypuszczonym szturmie, wrócił się nazad ⁵⁾. Urosły z gnusności wodza barbarzyńskie duchy ⁶⁾; kończyła się z pośpiechem robota, póki Bolesław z ludźmi swoimi nie podstąpił. Pomorzanie ośmieleni odważyli się sami natrzeć na wojsko polskie, i Santoka dobywać, mając na to sporządzone mosty i inne szturmowe potrzeby. Przyjął młodzieniec mężnie pogański zapęd,

¹⁾ *Velut portus et ostium regni*. Dług. na kar. 342.

²⁾ *Contra Zantok regni custodiam propugnaculum oppositum erexerunt*. Gallus na karcie 84. Boguśał na karcie 30: *fortalicium quoddam prope Zantok*.

³⁾ Długosz na kar. 342.

⁴⁾ Marcin Gallus na kar. 84. Boguśał na kar. 30.

⁵⁾ *Timens ille magis, quam timendus ut propria remeavit*. Marc. Gall. na kar. 85.

⁶⁾ Długosz na kar. 343.

wspierłszy nieprzyjaciół, i część ich znaczną w polu wy-siekliszy, jechał na karkach do samego ich zameczku, poposał wszystkie roboty, opasał twierdzę i tak mocno ścisnął, że Pomorzanie widząc się w ostatniem niebezpieczeństwie, zapalili dzieło swoje, a sami za pomocą nocnej ciemnoty a zwyczajnych przy pożarze ruchach, znaleźli sposób do ucieczki. Męstwo Bolesława sprawiło mu chwałę u samych nieprzyjaciół. Zaczęli się go lękać Pomorzanie, i synem wilczym nazywali, czyniąc ze Zbigniewa pośmiewisko, iż on do mniszego tylko powołania zdatny, mnichami nie żołnierzami władać był powinien ¹⁾. Działo się to na początku zimy ²⁾. Zwycięzca Bolesław wyjechał z Santoku do Czech, na prośbę wuja swojego Brzetysława, który go na biesiadę do miasta Satec zaprosił ³⁾. Podczas tej uroczystości

¹⁾ Mar. Gallus na kar. 85. Długosz na kar. 343.

²⁾ Kromer na karcie 70 powiada: *A Santoco recte in Bohemiam profectus*. Kozmas praski mówi pod rokiem 1099, że Bolesław jechał do Czech, i tam został rycerzem księżęcia czeskiego: *Idem eodem anno dux Brecislaus in Nativitate Domini Boleslaum per sororem sibi propinquum invitat ad convivium, quod erat in urbe Satec dispositum etc.* Kozmas na kar. 52.

³⁾ Kozmas praski na kar. 52. Dawniej książęta i królowie słowiańscy zapraszali siebie wzajemnie na festyny. Hajek historyk czeski powiada pod rok. 894, że Świętopełk król morawski *missis literis nunciisque, Polonorum duce Semovitum, itemque Boharinum Russum, aliosque Slavonici nominis regulos, sed imprimis Borzivojum duce Bohemorum ad se invitat ad convivium, quae majestatem regiam decerent etc.* Pomylił się Hajek nazywając tego Boharyna *Russum*. Nie był to Boharyn książę ruski, ale Bohorys król bułgarski religii ruskiej. Tępe Hajek powiada, że gdy ten Boharyn z Ziemowitem jedli u stołu z Świętopełkiem, Borzywoja posadzono na ziemi, jako jeszcze poganina, i niegodnego siedzieć z drugimi. Dobner w notach na Hajka zadaje fałsz tej powieści względem Ziemowita, jakoby i on był poganinem. Wszelako wnosić można z smych bajecznych powieści naszych kronikarzy, że Ziemowit był chrześcianinem. Dwaj aniołowie, czyli święci Jan i Paweł, którzy przybyli do Piasta na postrzyżyny syna Ziemowita, i postrzygli go, byli bez pochyby śś. Cyrylus i Metodius, apostołowie Słowian, którzy podobno i tego Ziemowita ochrzcili. Ich apostołstwo przypada właśnie natenczas, kiedy Piast panował saczał. — Władysław król zapraszał także Wratysława króla czeskiego na biesiadę, jako czytamy w liście jego, który się znajduje in *Codice Diploma-*

chcąc go Czech zobowiązać, uczynił swoim rycerzem, a jako pisze Kozmas praski, darował mu część tych pieniędzy, które ojciec Władysław winien był corocznie oddawać Czechom, mniemany onych holdownik ¹⁾). Pisarze nasi twierdzą, że tenże książę czeski przy udaro-

tico Epistolari Bernarda Peza Benedyktyna na kar. 296: Quod autem invitatis nos ad solemne charitatis vestrae tripudium, attulit nobis cum summa gratiarum actione exultationem et gaudium. Sed non sunt ea tranquillitatis tempora, ut vel velint, vel possint carere regni nostri negotia. Si vero visitaverit nos in pacis lenitate oriens ex alto, cum omni devotione veniemus ad vos etc. — Bolesław także Chrobry, według Kozmy praskiego, zaprosił do siebie do Krakowa Bolesława III księcia czeskiego na ucztę, gdzie mu oczy wyłupić kazał.

¹⁾ *Ubi in ipso festo, consentientibus omnibus comitatibus Bohemiae, factus est Boleslaus ensifer armunculi sui. Quem post festum remittens dux ad propria, dona dat ei et constituit, quatenus ensiferae dignitatis pro ministerio, ex tributo, quod pater suus Vladislaus solvebat semper annuatim, centum marcas argenti, et decem auri talenta (marcas) habeat.* Kozmas praski na karcie 52. Dubrawski historyk czeski, nie zrozumiawszy dobrze Kozmy, a podobno i dawnych zwyczajów nieświadczonej, przyłożył wiele fałszów do tej powieści przeciwnych samemu Kozmie. Kozmas społeczesny powiada o zaproszeniu Bolesława: *invitat ad convivium, o pasowaniu na rycerstwo, ensifer, o wyprawieniu zaraz po tym festynie, post festum dux remittens ad propria.* Dubrawski wszystko pofalszował w tych słowach na karcie 82: *Non invitatus sed sua sponte, nec ut hospes tantum, sed ut alicus futurus venit. Concesserat filio pater Vladislaus, roganti, ut paulisper secederet, vitamque et mores aliarum gentium introspiceret. Atque ille ad Bretislaum cognatum suum in Bohemiam se contulit, mansitque in aula ejus aulae magister, qui tunc magistratus apud Bohemos honorificentissimus fuit. Sed ut non solum honore, sed censu quoque antecelleret Boleslaus, vectigal quod ex Polonia adferebatur ad eundem in solidum detulit. Brevi tamen post Vladislao adversa valetudine graviter laborante, in Polonia est revocatus.* Z powieści Dubrawskiego Bolesław u dworu czeskiego marszałkiem został, *magister aulae*, a zamiast części daniny, o której mówi Kozmas, wziął w nagrodę marszałkostwa ustąpiony sobie zupełnie *in solidum* trybut od Polaków należący. O daninie Czechom ze Śląska należące, mówiliśmy po kilkakroć tak w tomie pierwszym, jak i w niniejszym. — O dworzeństwie i marszałkostwie zdaje się rzecz do wierzenia niepodobna, ażeby młodzieniec piętnastoletni, albo się na ten urząd podjął, albo nim chciał być ozdobiony, będąc równym Brzetysławowi. Wreszcie nie było czego widzieć we dworze czeskim: nierząd, kłótnie, zabobony, grubiaństwo, jeszcze się tam naówczas nie wytarły. Z pisarzów naszych żaden o tem marszałkostwie nie wspomina. Długosza powiada na kar. 343, że Brzetysław oddał Bolesławo-

waniu Bolesława różnemi upominkami przywrócił mu zamek Kamieniec, który był dawniej w kraju polskim nad rzeką Nissą gwałtownie zbudował ¹⁾.

Rok 1100.

XXVI. Niedługo Bolesław bawił się w Czechach. Skolataný wiekiem i na zdrowiu ojciec ²⁾; chciał mieć syna w domu, aby go przy sobie do przyszłego panowania sposobił ³⁾. Umyślił przytem uczynić go rycerzem swoim, przypasaniem miecza, nie dając w tem zupełnej chluby Czechom, którzy go na ten poważny stopień wynieśli. Obrządek pasowania na rycerstwoznaczony był na dzień piętnasty sierpnia ⁴⁾ w Płocku, mieście stołecznem Mazowsza, gdzie Władysław chętniej nad inne kraje koronne przemieszkował. Gdy się wszystko na ten festyn wspaniale sporządzało, a miasto napełniło się obywatelstwem, Pomorzanie korzystając z tych publik powtórnie, upatrzyli czas do oblężenia zamku santockiego. Bolesław chciał dać dowód męstwa, że go nie próżno ojciec rycerzem uczynić żądał. Sprzeciwił się temu Władysław z przytomnymi panami, lecz przemogła chęć

wi zamek Kamieniec, który dawniej Czesi nad rzeką Nissą zbudowali w kraju polskim. Toż samo mówi Kromer na kar. 70. Mniemanie marszałkostwo urodziło się z niedobrze zrozumianego *Kozmy Ensifera* czyli miecznika, a i Kózmas też podobno nie umiał się dobrze wytłumaczyć. Ci *ensiferi* byli to *militēs*, czyli mężowie na rycerstwo od książąt i królów pasowani, jako się mówiło obszernie w tomie I. Brzetysław uczynił tym rycerzem swoim Bolesława, bądź szacując w nim rycerski umysł, i skarbiąc afekt, jako potężnego sąsiada i bliskiego tronu, bądź miał w tem politykę, ażeby pod pretekstem niby rycerstwa oddał mu Kamieniec, i ustąpił pretendowanej z Polski daniny.

¹⁾ Dług. na kar. 348. Kromer na kar. 70.

²⁾ Dubrawski na kar. 82. Mar. Gallus na kar. 85.

³⁾ *In puero successionis fiduciam expectabat.* Marcin Gallus na kar. 85.

⁴⁾ Mar. Gallus na kar. 85.

ślawy. Zebrał młodzieniec ile mógł rycerstwa z ochotnikami, a z tym poczetem dniem i nocą ku Santokowi pospieszył. Nie spodziewało się pogaństwo tak rychłego napadu, koczując bezpiecznie pod namiotami. Uderzył Bolesław na bezbronnych, wielką ich część wyciął, resztę wziętych w niewolę z tryumfem do Płocka zaprowadził. Nastąpiła ceremonia: ukontentowany Władysław, wielu z młodzieży polskiej pospołu z synem do rycerstwa przypuścił ¹⁾. — Tymczasem w tymże mie-

¹⁾ *Ob amorem filii multis pater coetaneis arma dedit.* Marcin Gallus na karcie 85. Długosz, Miechowita, Kromer i inni. Ceremonia kreowania na rycerstwo odprawowała się podawaniem miecza i pasa rycerskiego, który się w starożytności nazywał *balteus militaris* i *balteum militare*. Był zaś ten pas złotymi lub srebrnymi cętkami ozdobiony, wziętym podobno zwyczajem od starożytnych gladiatorów rzymskich, którzy takowe pasy nosili ze skóry z uwieszonym na końcu mieczem. Pasowani rycerze obowiązani byli koniecznie wykonywać przysięgę przed tym, który ich na tę dostojność wynosił, a to z dwóch przyczyn: naprzód, że odtąd dopiero mieli na siebie wlane prawo nuzszenia i używania broni. Rzymianie, którzy ten zwyczaj wnieśli, byli tego zdania, że nikt nie miał mocy do odebrania komu życia, jeźli jej pierwaj nie wziął od zwierzchności publicznej. A tak Bolesław, ponieważ według praw rycerskich nie dobył jeszcze dotąd prawnie szabli, potrzeba było aby mu ojciec to prawo nadał, ile go już sam wiek piętnastoletni zdolnym do wojny czynił. Znajdujemy w życiu Ludwika I cesarza, iż ten ksiązę doszedłszy lat 14 życia swojego, pojechał do Karola W. ojca swego, naówczas w Ingelheim mieszkającego, z kąd jadąc z tymże ojcem do zamku Regensburg, przyjął z rąk jego ozdoby rycerskie. Druga przyczyna pomienionej przysięgi, obowiązywała nowego rycerza do zachowania ścisłej karności w wojsku. Cesarz Maksymin nazywał to wielką tajemnicą polityki rzymskiej. Jakoż za przysiężony rycerz musiał być ślepo posłusznym wodzom swoim, i nigdy w największem niebezpieczeństwie z placu nie uciekać. Pas rycerski był znakiem obowiązków, któremi się rycerz łączył z narodem dla jego obrony. *Trebellus Pollio* powiada o jakichśi pasach gwiazdastych, które noszono za czasów cesarza Galliena. Borelot akademik paryzki w sławnym zbiorze *des memoires de belles lettres*, tłómacząc te gwiazdy *baltei stellati* mówi: iż to były pasy nabijane blaszkami złotymi lub srebrnemi, na których były wyrażone figury znaków niebieskich, podobno dla tego, że w czasie zabobonów uważano zawsze, ażeby dla szczęścia pod pewnemi przypasywane były konstelacyami. Jabyim rozumiał, że na pasie naszego Bolesława mógł być wyrity obraz Matki bożej, ile że ojciec jego Władysław był wielce nabożny, i do tej ceremonii obrał święto Wniebowzięcia najświętszej

siącu ¹⁾ Rusini sprzykrzywszy sobie domowe wojny, aby w jedności będąc, silniejszymi byli Polakom i Polowcom, nowy między sobą podział krajów uczynili. Zjechawszy się do Wietycz Świętopełk kijowski, Włodzimierz czerniechowski, Dawid i Oleg perejasławscy, przyzwali do siebie dla umowy Dawida Ihorowicza. Musiał ten ostatni rad nierad przystać na braterskie postanowienie, jako słabszy. Świętopełk zostawiwszy sobie księstwo włodzimierskie z halickiem ²⁾, osądził Dawida niegodnym dzierżenia, jako sprawcę tylu kłótni. Wszelako w nagrodę tej straty, miasta mu niektóre, jako to: Ostróg, Dubno, Czartorysk, Drohobycz i Busk puścił ³⁾, w którym ostatniem wkrótce potem Dawid życie zakończył. Temuż Dawidowi inni bracia po dwieście grzywien srebra corocznie dawać obowiązali się. Wysłali potem do Włodora z oświadczeniem, ażeby przyjąwszy do siebie ślepego Wasilka, oba na jednym księstwie przemyskiem siedzieli, czego oni słuchać nie chcieli.

Panny. Żyły one w pogańskich wiekach znanych talizmanów pod imieniem amuleta, dla ubezpieczenia się od niepomysłnych przygód, zamieniła religia w noszenia rzeczy świętych. Świadkiem są tego do naszych wieków relikwiarze, a mianowicie obrazy częstochowskie, którymi rycerstwo polskie podczas wojen pierś swoje uzbraja, i za największy skarb synom testamentami leguje. Czytam w Piaseckim, że za czasów Zygmunta III znajdowali się między rokoszami pewni z rycerstwa nazwani *eligeri*, którzy na znak przewag wojennych, aż do śmierci czerwonymi bindami nakładał orderów naszych pierś sobie przepasywali. Terazniejsze żołnierskie szarfy, także ich pendenty i pasy królewskimi cyframi znaczone, a naostatek same orderzy z rozmaitym na gwiazdach napisem, są to niepochybnie szczątki starożytnego rycerstwa i pasów gwiazdzistych, które dawniej znakiem były męstwa, wierności, posłuszeństwa, teraz są próżną częstokroć ozdobą.

¹⁾ Dnia 10 sierpnia. Długosz tę okoliczność pod r. 1099, Nestor pod r. 1100 kładzie.

²⁾ Kronikarze nasi i ruscy zgadzają się względem Włodzimierza. O Haliczu, że to księstwo dostało się razem Świętopełkowi, mam dowód z Bogufa, który na kar. 30 powiada, że Bolesław Krzywousty *duxit uxorem filiam regis Haliciae unicum*. Ta *filia unica* była! Zbiśława córka Świętopełka.

³⁾ Nestor pod rokiem 1100. Długosz i inni.

Rok 1101

XXVII. Pokój uczyniony między Rusinami był dla nich powodem do wypadnięcia w kraje koronne. Uprowadziło ten najazd zjechanie się tychże książąt ruskich do Stakowa, gdzie dla bezpieczniejszego rabunku w Polsce, zawarli pokój z Polowcami. Weszli do tego spisku Włodzimierz czerniechowski, Dawid z Olegiem perejaślawscy, Wołodor przemyski, i Jarosław syn Jaropelka zabitego dawniej około Swinigrodu, wzięwszy z sobą sprzymierzonych świeżo Polowców, wpadli za Wisłę, pustosząc włości i zdobycz zabierając¹⁾. Już Rusini z bogatym obłowem powracali do siebie z za Wisły, kiedy młody Bolesław z zebranem ile czas pozwalał rycerstwem, dopadł ich na granicach. Niebezpieczno było wydawać jawnej bitwy, a na los niepewny drobnej i pościgiem nieprzyjaciół zmordowanej narażać garści. Rusini z Polowcami kilka mieli licznych nader wojskowych udziałów. Wszelako bliskość zamków, do których obladowany nieprzyjaciół spieszył dla przechowu plonu, radziła korzystać z czasu. Postanowiono napaść w nocy na stanowisko, ile gdy szpiegowie donieśli, że barbarzyńcy bezpiecznie sobie i nieostrożnie postępowali. Ufność, opilstwo a sen podchmielonej tłuszczy, przyspieszyły zwycięstwo Polakom. Bolesław podstąpiwszy tajemnie w same pierwospy pod ich legowisko, rozkazał naprzód dla postrachu okropne wojsku swojemu

¹⁾ Gallus pisze tylko o samych Rusinach, toż samo i Długosz na karcie 346. Kadłubek wspomina Partów. Jest to omyłka w tym kronikarzu niepiśmiennym. Wziął on podobno tych Partów za Polowców. O Polowcach, że być musieli z Rusinami w lidze, świadczy Anonim pisarz dziejów szląskich na kar. 26. *Contigit autem non longe post Poloucos, qui allemannos Blaven dicuntur. innumerabiles convenire.* Polowców Niemcy nazywali *Blavi*, *Blahi*, *Blachi*, jakośmy mówili w tomie I. Zkąd potem wyszli Wołoszynowie, *Valachi*, a węgierscy Kumani. Rusini tych Polowców dla sąsiedztwa i częstych przymierzów, w języku swoim zwali kumami, czyli kmotrami, siabrami, pobratymcami, *compères* po francuzku.

wypuścić wrzaski. Zatrwożony nieprzyjaciel nie wiedział czego się miał chwycić. Uciekać, broń nad karciem a spodziewane zasadzki nie pozwalały. Rozpacz uzbroidła ręce, przytomność onych się nie zlekła. Gdy jedni z naszych siekli się z nieprzyjacielem, drudzy tymczasem zdejmowali pięta więźniom. Pomnożyło się wojsko królewicza oswojonymi jęńcami. Złączywszy się z sobą, tem potężniej parli Rusinów z Polowcami własnymże ich orężem, i temż samymi powrozami krepowali. Mało żywcem uszło z wodzami, wszystkie łupy zabrane, a co tylko nieprzyjaciel miał własnego, zupełnie także zwycięzcom z obozem dostało się¹⁾. Rusini oddali zostali w spokoju na ciele.

Rok 1102

XXVIII. Po tem, od Bolesława odniesionem zwycięstwie, niedługo żył Władysław. Schorzał zdawna, a dla słabości zdrowia częściej domu pilnujący, umarł w Plocku dnia piątego czerwca. Niektórzy za Długoszem mówią, że od niegodnego syna Zbigniewa trucizną był sprzątniony. Z 1 lat pięćdziesiąt dziewięć, panował dwadzieścia jeden. Zostawił z pierwszej żony Judyty czeskiej syna Bolesława nazwanego Krzywoustym, z przyczyny, że mu w dzieciństwie wrzód wargi nadkrzywił. Z drugiej żony także Judyty, córki Henryka III cesarza, a wdowy po Salomonie królu węgierskim, spłodził trzy córki. Z nich jedna wydana za jakiegoś księcia ruskiego, druga za jakiegoś także z panów polskich, trzecia mniszką niewiadomo jaką została. Imiona ich równie jak mężów i stanu, zakryła nie pamięć, a bardziej niedbalstwo kronikarzów²⁾. Pan z przy-

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 85. Długosz na kar. 346, 347. Kromer na kar. 70.

²⁾ *De qua nullum filium, sed tres filias generavit. Una quarum in Russia viro nupsit, alia vero suum sacro velamine caput texit, tertia vero quandam suae gentis virum sibi junxit.* Mar. Gallus na kar. 80.

rodzenia łaskawy, i na urazy niepamiętny, lecz miálkiego rozumu, w przedsięwzięciach niestały, leniwy, a na cudzem zdaniu najczęściej polegający. Wojny nie lubił, a gdy ją zacząć musiał, prowadzić nie umiał. Pomorskie wyprawy i utrzymanie tej ziemi w podległości, szczęściu jego bardziej, niżeli męstwu przypisać należy. Niedbalstwem o ruskie kraje, przywiódł do tego ich książąt, że będąc koronie od czasów Chrobrego hołdownikami, poczęli się powoli usuwać od zwierzchności i Polskę najeżdżać. Zbyteczne do syna Zbigniewa przywiązanie sprawiło wojnę domową, a podział między nim a Bolesławem państwa, też samą wojnę potem odżywił i monarchią osłabił. Podejrzenie, które nań padało o strucie synowca Mieczysława, zczerniło pamięć jego panowania. Boguśał¹⁾ przyznaje temu królowi ufundowanie kościoła katedralnego w krakowskim zamku pod wezwaniem św. Wacława, oraz ustanowienie przy nim 24 kanoników dla obrania biskupa, którego dawniej zgromadzone duchowieństwo obierało.

¹⁾ *Nam primitus non canonici sed clerus episcopum cracoviensis diocesis eligebat.* Boguśał na kar. 29.

KSIĘGA II.

W 21 EGA 11.

Wojna między Bolestawem a Zbigniewem, uchylone przez Marcina łucy biskupa gnieźnieńskiego. Król bierze część kraju znakomitszą. II. Król Rusinów wojuje. Swietopelk kijowski daje mu za żonę Zbislawę córkę. III. Zbigniew zdradę mu knuje. Czasi wpadają do Polski. IV. Swietopelk marawski buntuje Czechów na Borzywoja księcia. Król wysyła do Moraw Zelisławę. V. Sam ciągnie do Pomeranii, którą Zbigniew na brata burzy. VI. Dobywa Kolbierga niepomysłnie. VII. Pustoszy Morawy. Nunęysz papieński w Polsce rozrządza diecezję krakowską. VIII. Domowe niezgody w Czechach. Pomorzanie burzą się, i królika Swatobora więżą. Król go przywraca. IX. Zgoda ze Zbigniewem salszywa, który króla zdradza. X. Niebezpieczeństwo króla i jego odwaga. Wojna uchwalona przeciwko Pomorzanom. XI. Czasi ze Zbigniewem

TREŚĆ

KSIĘGI II.

I. Spory między Bolestawem a Zbigniewem, uchylone przez Marcina łucy biskupa gnieźnieńskiego. Król bierze część kraju znakomitszą. II. Król Rusinów wojuje. Swietopelk kijowski daje mu za żonę Zbislawę córkę. III. Zbigniew zdradę mu knuje. Czasi wpadają do Polski. IV. Swietopelk marawski buntuje Czechów na Borzywoja księcia. Król wysyła do Moraw Zelisławę. V. Sam ciągnie do Pomeranii, którą Zbigniew na brata burzy. VI. Dobywa Kolbierga niepomysłnie. VII. Pustoszy Morawy. Nunęysz papieński w Polsce rozrządza diecezję krakowską. VIII. Domowe niezgody w Czechach. Pomorzanie burzą się, i królika Swatobora więżą. Król go przywraca. IX. Zgoda ze Zbigniewem salszywa, który króla zdradza. X. Niebezpieczeństwo króla i jego odwaga. Wojna uchwalona przeciwko Pomorzanom. XI. Czasi ze Zbigniewem

w lidze przeciwko królowi. Borzywój książę czeski uchodzi do Polski z bratem Sobiesławem. XII. Pomorskie najazdy. Król ściga Świętopelka Czecha. Naprawia zamek. Koźle Daje posiłki Almusowi bratu Kolomana króla węgierskiego. Zbigniew burzy przeciwko niemu sąsiadów. XIII. Skarbimirowi szczęści się w Pomeranii. Belgrad od króla wzięty. XIV. Wkrótce inne miasta pomorskie, Kolberg, Wollin, Kamin i Koźlin. XV. Rozruchy w Słowiańszczyźnie za Odrą. Król dobywa Szczecina, potem Czarnkowa. Gniewomir królik przyjmuje wiarę. XVI. Zbrodnie Zbigniewa. Król wyprowadzi nań gotuje i godzi się z Czechami. XVII. Ucieka Zbigniew. Król zamki jego bierze, i tylko przy Mazowszu zostawuje. XVIII. Marcin arcybiskup gnieźnieński w niebezpieczeństwie od Pomorzanów. XIX. Początki wojny z cesarzem. Król wchodzi w ligę z Kolomanem węgierskim przeciwko Niemcom. XX. Zbiera wojsko. Prowadzi Borzywoja do Czech. Cesarz próżno dobywa Presburga. XXI. Król odbiera Ujście i Wielin w Pomeranii, które zabrał Gniewomir. XXII. Wiarołomca ukarany. Zbigniew wygnany z kraju. XXIII. Prusacy z Pomorzanami zbici pod Nakłem. XXIV. Kaszuby oddane w rządy Świętopelkowi herbu Gryff. XXV. Liga Henryka V cesarza z Świętopelkiem książęciem czeskim przeciwko królowi. Liczba wojsk cesarskich. XXVI. Henryk ciągnie do Polski, dobywa Lubusza, odegnany od Bitomia; pisze list do króla i odpowiedź bierze. XXVII. Oblężenie Głogowa; jego wierność i męstwo. XXIX. Bolesław król prześladowuje wojsko cesarskie. XXX. Trwogi u Niemców. Świętopelk czeski zabity. Czechowie odchodzą z obozu. XXXI. Cesarz chce pokój; jego chluba. XXXII. Uchodzi ku Wrocławowi. XXXIII. Bitwa pod Wrocławiem na Piem polu. Hen-

ryk ucieka. XXXV. Król daje posiłki Borzywojowi i do Czech go prowadzi. Bunt w Pomeranii. XXXVI. Zamieszki w Czechach. XXVII. Król jedzie do Bambergu, gdzie się godzi z cesarzem; krewną jego Agnieszkę poślubia synowi Władysławowi. XXVIII. Wyprawa czeska i powrót ze zdobyczą. XXIX. Podróż Bolesława do Jerozolimy. Sobiesław ksiązę czeski uchodzi powtórnie do Polski.

1940-1941. A. J. C. Cook, *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **271.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **272.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **273.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **274.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **275.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **276.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **277.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **278.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **279.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101. **280.** *Journal of the Royal Society of Medicine*, 34, 1941, 100-101.

HISTORI NARODU POLSKIEGO

KSIEGA II.

BOLESŁAW III. KRÓL

NAZWANY KRZYWOUSTY.

Rok 1102.

I. Powiedzieliśmy wyżej, że Władysław mało co przed śmiercią swoją czując się być wiekiem i niemocami skolatany, dla uchylenia przyszłych w królestwie rozruch, ułożył podział między synami tym sposobem, że po jego zgonie Bolesław miał objąć ziemię krakowską, sandomirską i szlaską, a Zbigniewowi miało się dostać Mazowsze ¹⁾. Za życia ojcowskiego nie przyszedł jeszcze do zupełnego skutku ten szkodliwy podział. Synowie rządzili oddanemi sobie krajami z władzą tylko namiestniczą, ojciec najwyższą sobie do zgonu

¹⁾ Obacz wyżej na kar. 78.

zwierzchność zostawił. Pogrzeb jego w Płocku zatrzymany do ośmiu dni od Marcina arcybiskupa gnieźnieńskiego, dla nieprzytomności książąt, ściągnął obu do tego miasta na oddanie ostatniej posługi zmarłemu rodzi-
cowi, a razem dla zwady. Podział skarbów i państwa były do tego powodem. Bolesław jako z prawego łóża urodzony, miał do wszystkiego pierwsze prawo: należały doń oba miasta stołeczne ¹⁾: Gniezno i Kraków z działu ojcowskiego. Zbigniew był starszym i za syna uznanym. Wdanie się arcybiskupa, poważnego starca, ukoło na czas niechętne sobie umysły, aby martwe zwłoki, synowskiemi zatargami od pogrzebu z pogorszeniem gminu uchylane, spokojny w ziemi przytułek znalazły. Rozdzielony skarb równie: Bolesław jako uczciwszy urodzeniem, dwie części królestwa znakomitsze stolicami i ludniejsze otrzymał ²⁾. Kochał go naród dla pięknych i rycerskich przymiotów, których Zbigniew nie miał. Silny i odważny, dał nieraz dowody mocy i serca, gdy na łowach, prawie w dzieciństwie, dziki i niedźwiedzie zbijał ³⁾ z podziwieniem przytomnych oszczepników, a gotując waleczne ramie na przyszły nieprzyjaciół pogrom, często za życia ojcowskiego Czechy, Morawce, Rusaki i Pomorzany płoszył.

II. Potrzeba było krew waleczną, a w domu Piasta jedyną rozmnożyć ⁴⁾ przez związki małżeńskie. Bolesław wolał wsławić naprzód panowanie przez wojnę, a żony potem z dobrym posagiem szukać. Odprawiana po ojcu ślubna coroczna ⁵⁾, nie dała mu próżnować gnuśnie na martwych żalach. Pamiętny na niedawne Rusinów

¹⁾ *Sedes regni principales*. Mar. Gallus na kar. 88.

²⁾ *Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales, partemque terras populosiorem obtinuit*. Mar. Gallus na kar. 86.

³⁾ Marcin Gallus na kar. 85.

⁴⁾ *Verecundis consiliariis ne tam nobile germen non relicto frondibus moderet*. Długosz na kar. 350.

⁵⁾ Niektórzy powiadają, że Bolesław przez pięć lat żałobę nosił po ojcu, a przez miłość ku niemu, obraz jego ryty na kruszczu zawsze na piersiach trzymał.

złączonych z Połowcami łotrostwa około Wisły, wtargnął do ich krajów, i po zadanych różnych klęskach, przymusił Świętopełka do proszenia o pokój ¹⁾. Lękali się Rusini Bolesława, poznawszy w nim męstwo od czasu porażki swojej ²⁾, ani śmieli po niej napadać na dzierżawy koronne. Nie mogąc być spokojnymi bez przyjaźni królewskiej, weszli w radę dla wynalezienia sposobu do pozyskania onej. Przejrzał Bolesław potrzebną nader spokojność z tej strony królestwa, dla nieugaszzonej jeszcze domowej wojny ze Zbigniewem, dla niepewności bezpieczeństwa od Czechów, a mianowicie od Pomorzanów, Połowców i Prusaków, z którymi Rusini spółkę trzymając, albo się z nimi przeciwko Polaczce łączyli, albo ich samych do rebelii pobudzali ³⁾. Wszelako nie przestał dotąd Rusinów prześladować, póki na żądanie jego, Świętopełek córki mu swojej w małżeństwo nie oddał ⁴⁾. Tym związkiem ustanowił się po-

¹⁾ Długosz opuścił te pierwsiastki panowania Bolesława, oraz przyczynę ożenienia jego z córką Świętopełka. Pisze on bardziej panegyryki dla królów, niżeli prawdę. Anonim pisarz życia św. Ottona biskupa bamberskiego, który był w Polsce za Bolesława, powiada inaczej na kar. 649. *Erant autem, cum quibus divisim diversis temporibus certamen habebat, ex una parte Poloniae Bohemi, Moravi, Ungari, ex alia Ruteni gens crudelis et aspera, Flavorum (Blachi, Vlachi, Plauci, Polowcy), Prussorum et Pomeranorum freti auxiliis, acrius diutiusque illi restiterunt, sed frustra, quia tandem superati ab eo et contriti post multas clades, pacem ab eo postulare cum rege suo decreverunt.* — Anonim Świętopełka nazywa *regem*, ponieważ inni książęta ruscy byli mu jako kijowskiemu podlegli. Długosz na kar. 350, nazywa Świętopełka *princeps major Russiae*.

²⁾ *Ex eo tempore Ruteni adeo sunt stupefacti, quod regnante Boleslao videre Poloniam non sunt ausi.* Marcin Gallus na kar. 85.

³⁾ Anonim pisarz życia św. Ottona na karcie 650. *Si suis tantum Ruteni viribus dimicarent, illos a nobis conteri difficile non esset, sed habent Flavos (Połowców), habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem idolatram invisam et nimis indomitam.*

⁴⁾ *Rez vero et omnes principes Rutenorum sine amicitia et pace ducis non se quietos fere perpendentes, viam inveniendae mutuae pacis et gratiae illius prudentiae ac fidei committendam praesumpserunt. — Ille vero hanc honestissimam ratus viam statuendae atque firmandae pacis, filiam ipsius regis petivit et accepit uxorem.* — Anonim na kar. 650.

wzajemny między obu narodami pokój ¹⁾; utwierdziły się i pomnożyły prawa Polaków do Rusi przez kilkakrotne już królów polskich z ruskimi książętami małżeństwa ²⁾. Umówiony akt ślubny nie mógł przyjść do skutku; dla zachodzącego między królem a przyszłą żoną pokrewieństwa w czwartym stopniu ³⁾. Ustawy kościelne miały naówczas większą powagę i stałość ⁴⁾, nie szafując dyspensami tak łatwo, albo w nich potrzebę jaką nagłą i nieuchronną upatrując. Wysłany do Rzymu Baldwin biskup krakowski, otrzymał u Paschała II papieża pozwolenie. Sprowadzona Zbysława do Krakowa i zaślubiona królowi dnia szesnastego listopada ⁵⁾. Upредиło wesele królewskie ośmiu dniami rozdawanie bogatych podarunków w rzeczach i dzierżawach, a po ślubnym akcie przez tyle jeszcze dni trwało ⁶⁾.

¹⁾ Tenże tamże.

²⁾ Bolesław Chrobry wydał córkę za Świętopełka księcia kijowskiego syna Włodzimierza, — Kazimierz I miał Maryę czyli Dobrogniewę, — Bolesław Śmiały Wiśławę, — syn jego Mieczysław Eudozyę, — Krzywousty Zbysławę, księżniczki ruskie. Władysław Herman wydał także córkę swoją za jakiegoś księcia ruskiego.

³⁾ Długosz na karcie 350 — *quarto consanguinitatis gradu*. Miał raczej Długosz powiedzieć *semiquarto*. Dobrogniewa babka Bolesława była siostrą rodzoną Jarosława księcia kijowskiego, pradiada Zbysławy.

⁴⁾ *Papa misericorditer non canonice, nec usualiter, sed singulariter hoc conjugium collaudavit*. Mar. Gallus na kar. 86.

⁵⁾ Długosz na kar. 350 — Długosz pierwszy tę panią imieniem Zbysławy nazwał. — Bogusław nazywa ją tylko *filia Haliciae regis unica*. Myli się jednak, ponieważ Świętopełk miał i drugą córkę Przedysławę, wydaną za Kolomana króla węgierskiego, jako świadczy Nestor, Turocz, a mianowicie Otto fryzyngijski na karcie 151, który ojca jej nazywa *rex Rutenorum seu Chios*, to jest kijowski. Świętopełk musiał być razem królem czy księciem halickim.

⁶⁾ Starożytność nam zostawiła hojność Bolesława. — Marcin Gallus na kar. 86 powiada: *Boleslaus dare munera non quievit, aliis scilicet renones, et pelles palliis coopertas* (szuby, kiereje, delie), *aurifrisiis, delibutas* (franzle, galony, pasamany), *principibus* (znaczniejszym) *pallia, vasa aurea et argentea, aliis civitates et castella, aliis villas et*

Rok 1103.

III. Nie miał Bolesław nienawiści ku bratu Zbigniewowi, lubo go dla siebie zawsze niechętnym widział ¹⁾. Chcąc mu dać nowy dowód miłości, pragnął, aby był przytomnym na weselu jego. Obiecał Zbigniewowi dla ukrycia zdrady, którą na brata knował. Zajątrzał gniewy tajemne wygnaniec Sieciech, podając szkodliwe rady Zbigniewowi dla skłócenia braci, i przez zemstę na Bolesławu, którego tem więcej nienawidził, że się bardziej lękał ²⁾. Umówiony był czas wesela i przybycia Zbigniewa; lecz on korzystając z czasu radości publicznej poświęconego, udał się do Czech. Rządził tem księstwem wuj Bolesława, urodzony z Świętochwy imieniem Borzywój, wstąpiwszy na tron po bracie Brzeczisławie, którego przed dwoma laty ³⁾ niejakiś Lorek czyli Wawrzyniec z domu Wersowiczów na łowach oszczepem zabił. Do tego Borzywoja udał się Zbigniew, prosząc go o pomoc przeciwko Bolesławowi z przełożeniem, iż to był czas najlepszy, w którym złączeni z nim Czechowie, część Polski Szląskiem nazywaną opanować mogli ⁴⁾. Pomogły dzielniej przy perswazyach obiecane pieniądze ⁵⁾. Łakomy Borzywój niedługo myśląc, zgromadził wojsko, posławszy do Moraw po stryjecznego

praedia. Piastowie od początku panowania byli panami wielu ziem, miast i włości, które powoli dzieląc między swoich, bogacili szlachtę i duchowieństwo, umniejszając posesye i dochody swoje. Rozumiem, że ta początkowa w szafunku dóbr hojność, pochodziła często z polityki. Dawali książęta puste grunta dla swoich i obcych rycerzów, częścią w nagrodę za usługi wojenne, częścią dla osadzenia nowych osad, i zaprowadzenia ludności w kraju.

¹⁾ Bogufał na kar. 30.

²⁾ Tenże tamże.

³⁾ Roku 1100. *Christi nativitate appropinquante*. Kozmas praski na kar. 55. — Dubrawski na kar. 82.

⁴⁾ Bogufał na karcie 3^o.

⁵⁾ Kozmas praski na kar. 55.

brata Świętopełka ¹⁾, aby się ze swoim ludem stawił. Zebrani Czechowie pod Hradecem, wpadli do Szląska niszcząc włości i zabierając zdobycz rozmaita ²⁾, ubezpieczeni od Zbigniewa, że Bolesław weselem swoim zabawny, rady im nie da. Zapęd nieprzyjacielski pod przywódem Świętopełka i Chlumaty już się opierał o miasto Beuten ³⁾, gdy Bolesław wziął o tem wiadomość. Kronikarze nasi mówią ⁴⁾, że Bolesław nie czekając końca dni weselnych, wyszedł przeciwko Czechom. Cóżkolwiek bądź, król nimby się wojska zgromadziły, wyprawił tymczasem poselswo do Borzywoja z łagodnem krzywdy swojej przekładaniem. Zażyty był do tej podróży Skarbimir ⁵⁾; przypomniat Borzywojowi bliskie jego z królem przez siostrę Judytę pokrewieństwo, dziwował się, że będąc wujem królewskim, dał się namówić jednemu człowiekowi, z nieprawego łoża urodzonemu, a pokój między narodami dla złości i ambicyi mięszającemu ⁶⁾. Wszakże ponieważ Zbigniew ofiarował Czechom pieniądze, on też dla Borzywoja przywiózł w podarunku dzieśię worków tysiącem grzywien napelnionych ⁷⁾. Przekupieni od Skarbimira osobnemi darami poradnicy książęcy Grabissa i Prowita, nakłonili łatwo Borzywoja, że wzięwszy sumę, dał rozkaz wojsku czeskiemu i Morawcom aby do kraju powrócili. Nie dostał nic z tych pieniędzy Świętopełk morawski, zkađ między nim a

¹⁾ Syn Ottona margrabi morawskiego, brata Wratysława króla. — Mówiono w tomie I, że Wratysław oddał Morawy braci swoim Konradowi i Ottonowi.

²⁾ Bogufał na kar. 30.

³⁾ Dubrawski na kar. 85.

⁴⁾ Bogufał na kar. 30. *Convivantibus valedictis*.

⁵⁾ Kozmas praski na kar. 55. Lecz ten czeski kronikarz nie wiem dla jakiej przyczyny nazywa Skarbimira pedagogiem. *Mittit pedagogum suum Skarbimir*. Rozumiem, że Kozmas hetmana tego nazwał pedagogiem dla młodości królewskiej.

⁶⁾ Kozmas na kar. 55.

⁷⁾ *Decem marescupia mille marcis plena*. Kozmas tamże.

Borzywojem urosła zwada, Czechom wkrótce szkodziła¹⁾.

Rok 1104.

IV. Albowiem Morawczyk, z płonnej na Borzywoja urazy biorąc pochop do zemsty, a raczej pozorną przyczyną dumę i chęć panowania ukrywając, począł przeciwko ksiączęciu tajemne czynić zмовы. Rozesłani po Czechach zwodnicy napawali gminne uszy różnemi przeciwko Borzywojowi potwarzami²⁾. I byłby podobno sam Świętopełk wszedł do Pragi, co aż w przyszłym roku uczynił, gdyby go w Morawach postrach broni polskiej nie zatrzymał. Bolesław mając wiadomość o zamieszkach czeskich, a dla wszczętych między książętami niesnasków nie spodziewając się, aby Czesi Morawę ratowali, przedsięwziął powetować przeszłego ziemi swojej zniszczenia. Była też to pogodna pora do zemśczenia się nad Świętopełkiem, z którego najwięcej namowy Borzywoj do poparcia zdrady Zbigniewa dopomagał³⁾. Nie mógł sam król przywodzić wojsku, dla bliskiej wojny z Pomorzanami, którą tenże Zbigniew, oszukany od Czechów, w innej stronie zapalił⁴⁾. Zgromadzone wojsko

¹⁾ Kozmas tamże. Kronikarze nasi nie wspominając ani o poselstwie, ani o podarunkach, twierdzą tylko, że wojsko czeskie z „orawskiem i, rozgniewane niesprawiedliwością tej wojny, z której korzyść do samychby tylko wodzów należała, zbuntowało się i przez odeszło.

²⁾ *Zwantopulk mittit in Bohemiam indagatores nequitiae*, Kozmas na kar. 55, pod rokiem 1104.

³⁾ Myli się Długosz na kar. 353, gdzie zamiast Świętopełka kładnie Konrada. Konrad stryj Świętopełka a brat Wratisława króla i jego następca przed Brzetysławem, umarł kilkunastą laty przedtem, to jest w roku 1092. O innym też Konradzie, którego Długosz na kar. 357 nazywa *filius Ottonis filii Wratislavi regis*, nie czytamy w historii czeskiej. Był to Świętopełk syn Ottona margrabi morawskiego na Ołomuńcu, nie zaś mniemany Konrad. Wreszcie sam Długosz na innych miejscach zawsze mówi o Świętopełku.

⁴⁾ Długosz na karcie 353 powiada, że Bolesława odwiedli od ciągienia na Morawców panowie polscy: *Aegre a consiliariis ezorari*

dwojaki miało zamiar. Jedną część Bolesław zachował przy sobie, puszczając odgłos, że się do Czech gotuje, dla uludzenia Świętopelka, aby o swoich Morawach mniej myślał, w rzeczy zaś samej na wyprawę pomerzańską; drugą oddał Zelisławowi z rozkazem, aby do Moraw wkroczył, ciągnąc ku Olomuńcowi. Ta część kraju należała do Świętopelka, z podziału niegdyś między ojcem jego Ottonem, a stryjem Konradem, od brata ich Władysława króla uczynionego ¹⁾. Przygotowanie tak było nagłe, że bez względu na ostrą przy schyłku zimowym chwilę, wyszedł Zelisław z rozdzielonym na trzy uły udziałem swoim, i w krótkim czasie po całej ziemi ogień z łupieństwem rozniósł, zabierając dobytek, a mianowicie włościańskie chłopstwo na nowe do Polski osady ²⁾. Nie widzieć było tymczasem żadnego od nieprzyjaciela odporu. Świętopelk zatrudniony praktykami w Czechach, a uprzedzony odgłosem, że oręż polski miał inny zamiar, nie miał bacności na Morawy. Trwoga niespodziana poruszyła go do obrony. Ściągano co żywo jazdę, a mianowicie pieszych dla posady górz-

potni. Nie daje Długosz żadnej przyczyny, dla czego powaga jego powieści zdaje się być płonna. Bolesław pan rycerski i sławę kochający, nie dalby się bez przyczyny nakłonić tak łatwo do życia nieczynnego. Podobniejsza do prawdy, że wtenczas miał Bolesław do czynienia z Pomorzananami, zbuntowanymi od Zbigniewa. Długosz wojnę z temi barbarzyńcami położył niżej pod rokiem 1105. Daty Długosza nie zawsze są pewne. Okoliczność, którą on wspomina, pokazuje, że ta wojna być musiała rokiem wyżej. Powiada on, że król wybierając się do Pomeranii udawał, jakoby wojsko zbierał do Czech. Nie potrzeba było tego udawania w r. 1105, bo się tam sami Czesi klócili otwarcie, jako świadczy Kozmas. Raczej to zmyślenie kłósć należy pod rokiem 1104 dla uludzenia Świętopelka buntującego Czechów na Borzywoja, aby on tymczasem na swoje Morawy nie wielką miał bacność. Wreszcie Długosz pod rokiem 1105 dwie wojny w Pomeranii położył i złączył: z których pierwsza, jako się z ciągu historyi pokazuje, musiała być wtenczas, gdy Zelisław Morawce gromił, a druga nastąpić w roku 1105, gdy Bolesław od zakłóconych Czechów nie miał się czego obawiać.

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Boguśał na karcie 30.

stego kraju. Już Zelisław obciążony plonem zabierał się do granic, gdy mu znać dali szpiegowie o następowniu Świętopełka. Zastanowił się hetman, i wyprawivszy przodem słabszych z brancami i zdobyczą, ruszył się z uszykowanym do bitwy ludem na przeszlonocone obozowisko, gdzie w porządku Świętopełka oczekiwał. Ukazały się morawskie chorągwie, wkrótce znać dano do spotkania. Trwała bitwa z rana do wieczora, póki obie strony, mając się za zwyciężone, noc nie rozjęła. Polacy mocno umniejszeni w ludziach, nagrodzili tę szkodę uprowadzeniem pojmańców. Mężny Zelisław w tej potrzebie rękę utracił, nie bez zemsty jednak, kiedy niezrażony tym szwankiem, tegoż samego Morawca, który mu prawą uciął, lewą zabił¹⁾. Bolesław zdobiąc rycerza, prócz innych znacznych upominków w dobrach i rzeczach, ulaną go ze złota ręką udarował²⁾.

V. Wreszcie, kiedy Zelisław niszczył ziemię morawską, sam król z udziałem swoim ciągnął na Pomorzaków. Nie był nigdy spokojnym ten naród słowiański, tyle razy zgromiony i poprzysięgły. Dzikość wrodzona, zacięte w bałwochwalstwie umysły, a miłość swobody i chęć łupiestwa, odżywiały w nim zawsze przytłumioną rebelią. Bolesław chciał ich ukrócić orężem, a religią oświeconych, postawić w rzędzie powolnych i obyczajnych prowincyj. Buntował tajemnie Zbigniew, gdy mu się dawniejsze w Czechach złočynyłstwa nie udały. Wyprawował do nich częste poselstwa, w nadziei, że król obróciwszy oręż na Czechów, nie będzie zdolnym bronić państwa ze strony północnej. Wiedział Bolesław o wszystkim; chcąc uprzeczyć najazd barbarzyński, zbie-

¹⁾ Długosz, Kromer, Bogułał.

²⁾ Bartosz Paprocki w księdze *Gniazdo cnoty*, gdzie początki herbów szlacheckich w Polsce opisuje, powiada na karcie 603, pod herbem *Belina*, że Bolesław Krzywousty temu Zelisławowi do dawnego herbu przydał rękę z mieczem na hełmie. — Kadłubek na kar. 679 mówi: że z tej darowizny czynił igrzysko Zbigniew, i że ztąd jakieś urosło przysłowie: *in ridiculi parabola convertit*. — Marcin Gallus na kar. 88.

rał wojsko, puściwszy odgłos, że do Głogowa miał ciągnąć ¹⁾). Powierzył tajemnic swoich kilku poufałym z rycerstwa, udając się prosto do Kołobrzega, dokąd przez gęste lasy i bezdroża dniem i nocą idąc, siódmym obozem stanął niedaleko miasta ²⁾). Okropne puszcze dały mu wiele pracy do przechodu; musiał kazać wycinać drzewa, torując sobie na potem drogę do miast pomorskich, w których zaufane pogaństwo bezpieczny miało przytułek ³⁾). Leżały te miasta częścią na pograniczu około Noteci, częścią w pośrodku i około brzegów morskich ⁴⁾). Jedne z nich dawniej Władysław ojciec bądź zniszczył, bądź w onych swoich urzędników poosadzał ⁵⁾). Inne jeszcze były pod królikami czyli pankami pomerańskimi, mianowicie nadmorskie, dalej ku morzu i Odrze od broni polskiej usunione. Pograniczni Lutykowie, naród także słowiański, ustawicznie od Niemców przesładowani, nauczyli sąsiednich Pomeranów budować miasta i zamki, dla pewniejszej w czasie trwogi ochro-

¹⁾ Kureus pisarz dziejów szląskich myli się w historii swojej powiadam, że w historyach pierwsza teraz dopiero wzmianka o Głogowie była uczyniona. Nie czytał on Dytmara, albo nie uważał, że ten saski kronikarz stem lat pierwej żyjący, już o Głogowie pisał.

²⁾ *Per silvarum opaca et calles invios.* — Długosz na kar. 355. Pomeranią nad Odrą dzieliły od Polski wielkie puszcze, które jednak do Polski należały, jako mówiono wyżej — Bolesław mający często tym traktem ciągnąć na buntowniczych Pomorzanów, powycinał drogi. Opisuje to Anonim pisarz życia świętego Ottona w księdze II, rozdz. 10. *Nemus quippe hoc nulli ante mortalium pervium erat, nisi quod superioribus annis dux, priusquam subegisset totam Pomeraniam, sectis signatisque arboribus, viam sibi exercituique suo exciderat.*

³⁾ *At illi suis fisci viribus, eo quod civitates et castra natura et arte firmata in introitu terrae haberent quam plurima, se inexpugnabiles fore arbitrati sunt, omnemque substantiam suam in urbibus collocantes.* — Anonim pisarz życia świętego Ottona bamberskiego w księdze II, rozdz. 5.

⁴⁾ *Civitates et municipia intra terram et circa maritima.* — Marcin Gallus na kar. 80. — *In introitu terrae*, na pograniczu. — Anonim wyżej cytowany.

⁵⁾ Marcin Gallus na kar. 80.

ny. Podobano się Bolesławowi ubiedz Kołobrzeg¹⁾ ludną, bogatą dla handlów morskich, lecz dla posady miejsca i warunku sztuki trudną do wzięcia. Uczynili ją naówczas bardziej jeszcze niedostępną, potężne wody na rzece Persanta, za którą miasto leżało²⁾.

VI. Chęć odzyskania dziedzictwa przodków³⁾ zahartowała w trudnościach umysł, mianowicie że Pomorzanie nie spodziewając się przyjścia królewskiego, nie mieli żadnej ostrożności. Dawszy rycerstwu krótki spoczynek w lasach, ruszył się ze świtem ku miastu; przebył wpław rzekę, podzielił wojsko na trzy zastępy, z których dwa w posiłku postawił, z trzecim pod mury podstąpił, i szturmowanie zaczął. Już byli niektórzy z odważniejszych wysiekli jedną bramę, i wpadłszy do miasta, innym drogę za sobą otworzyli, kiedy reszta żołnierstwa, mimo najsurowsze zakazy przezornego wodza, rozsypany się po przedmieściach, zamiast dania pomocy swoim, na łupach opadła. Tymczasem zatrwożone miasto ruszyło się do broni; napelnili się wszystkie rynki i ulice zbrojnym ludem; komu los oręż jaki do ręku podał, grotami i kamieniami bijąc, garść owę walecznego ludu z klęską za miasto wyparł⁴⁾. Odegnany od miasta Bolesław, umknął się niedaleko, i tam się szanćcami dla przygody ubezpieczył. Ukarał śmiercią kilku

¹⁾ Długosz to słowiańskie miasto zniemczył, nazywając go *Goldberg*. Wuja, pisarz historyi kościoła kamieńskiego w Pomeranii, daje mu słowiańskie nazwisko *Kołobrega*, to jest około brzegu morskiego posadzone.

²⁾ Długosz na kar. 355.

³⁾ Kolberg należał do Polski od czasów Mieczysława, a bardziej Bolesława Chrobrego. Mówiliśmy w tomie I z Dytmarem współczesnym Chrobremu, że w tam mieście był Reinbernus biskup, którego Otton III poddał pod jurysdykcję arcybiskupa gnieźnieńskiego. Musieli to miasto odebrać Polakom po Chrobrym, i biskupstwo zniszczyć poganie pomeranścy. Za świadectwem Anonima pisarza życia świętego Ottona w księdze II rozdział 2. *Boleslaus — omnis terras suae terminos sub praedecessoribus suis hostium violentia invasos et perturbatos, castra urbesque a sua potestate alienatas, manu robusta recuperare praevaluit.*

⁴⁾ Długosz na karcie 358.

onych łupieżców, którzy do nieposłuszeństwa i utraty miasta byli powodem. Ten surowości przykład, przywróciwszy w obozie karność żołnierską, orzeźwił w innych ochotę do poprawy błędu, ile gdy się dowiedziano, że królik pomorski, który podówczas w Kolobrzedze przemieszkiwał, z miasta uszedł ¹⁾, z bojaźni, aby w ręce królewskie nie wpadł. Przypuszczono powtórny szturm około południa, porządniejszym niżeli pierwszej sposobem. Bolesław wysłał jednych na odbijanie bram; drudzy dopadłszy okopów, które miasto otaczały, bezpieczniejszemu niżeli razili rozstawione po murach strażę. Wielu było, którzy usiłowali przez same kanały miejskie wpaść do zamku. Wszelako słabiał polski zapęd dla przewyższającej nierównie obrońców siły i liczby. Warowniejsi za murami Pomorzanie czynili większą klęskę w naszych, mając ich na celu pewniejszym. Widząc król, że mu było pożyteczniejszemu ustąpić, rozkazał na odwrót i udał

¹⁾ Miasto Kolobrega, jako w wyższej nocie mówiono, było ludne i bogate. O nazwisku jego mówi Wuj w historii biskupstwa kamieńskiego rozdz. 10. *Colbergum antiquitus Kolobrega dictum lingua Vandalica* (Wenedów, Słowaków), *ut innuit Cramerus*. O bogactwach jego wspomina Anonim pisarz życia świętego Ottona w rozdz. 38. *Oives illius pene omnes institorum more ad exterarum insulas negotiandi causa navigaverunt*. — Anonim to mówi pod rokiem 1125. Handlowne miasta były pospolicie mocniej obwarowane dla bezpieczeństwa od rabunków. — Wiedzieć nie można jaki to był królik, o którym pisze Długosz na kartce 355. *Pomeranorum dux*. Pomerania bliższa Odry i morza, miała wiele miast, ale razem i wielu królików czyli raczej panów, do których te miasta należały. Wszelako nie było jeszcze, ile się zdaje, udzielnego i nad wszystkimi panującego księcia Pomeranii. Najdawniejsze niemieckie kroniki o pierwszym wspominają Wartysława. Lecz i ten był tylko, albo czynił się księciem tej części Pomeranii, która bliżej tyka Odry rzeki i morza. Moc tego Wartysława pomnożyła się potem zawojowaniem części kraju Lutyków, to jest Pomeranii terazniejszej za Odrą, gdzie Szczecin, Dymin, Anklam, Gutzków. Rozumiem, że *dux Pomeranorum*, o którym mówi Długosz, był tylko wodzem wojsk sprzymierzonych pomerańskich, a dzie dzieciem jakiegoś tam powiatu nadmorskiego, nim potem książęta pomerańscy pochodzący od Warcisława I, poczęli się czynić udziałnymi panami Pomeranii. Ten *dux* Długoszowy mógł być *Swatibor*, mianu pospolicie od kronikarzyw pomerańskich za ojca Wartysława. Objaśni się to niżej.

się znowu na przedmieścia. Tam po krótkim spoczynku podał na łup i pożogę wszystkie przedmieścia, czyniwszy po miejscach okolicznych takie spustoszenie, że za powrotem królewskim, prócz niemowląt, starców i gminu niedołężnego, mało co ludzi w owej części Pomeranii zostało ¹⁾. Gmin w niewolę wzięty, po zamkach pogranicznych na strzeżenie granic i naprawki fortec rozsadzony.

VII. Od Kołobrzega ruszył się król do Moraw dla poprawy niezupełnie odniesionego przez Zelisława zwycięstwa. Przeszedłszy lasy i góry przykre ²⁾, Polskę od Moraw dzielące, szukał zbrojnego nieprzyjaciela. Włościanie słysząc o następowaniu królewskim, wszyscy z majątkami swojemi pokryli się w miastach i zamkach obronnych. Morawcy mieli przedsięwzięcie bronić się na miejsu w fortcach, nie śmiejąc w polu szczęścia próbować. Nie chciał król ludzi tracić długiem oblężeniem, straciwszy ich dosyć w Pomeranii. Zakończyła się ta wyprawa na zwyczajnych pożogach, rabunku i zabieraniu gminu pozostałego ³⁾. Za powrotem swoim Bolesław do kraju, zastał legata papieskiego ⁴⁾ Gwaldona biskupa Bellowaku. Sprzeczki jakoweś zaszły w polskim

¹⁾ Długosz na karcie 355. — Kronika szląska w tomie I Sommersberga.

²⁾ Marcin Gallus na kar. 88.

³⁾ Mar. Gallus na kar. 88 — Długosz na kar. 354.

⁴⁾ Kronikarze nasi różnie nazywają tego legata. Kronika szląska w tomie I Sommersberga: *Vallo Bellicensis episcopus apostolicæ sedis legatus*. Długosz *Gualdo episcopus Balvacensis*. Szczęgielski w historyi tynieckiej na karcie 138, położył przywilej dany Benedyktynom tynieckim w roku 1105, w którym się kładnie *Aegidius Tusculanus episcopus S. R. E. cardinalis et D. Calixti papæ per Hungariam et Poloniam legatus*. — Także: *consentiente gloriosissimo Polonorum duce Boleslao et filio Vladislao, et Radosto episcopo cracoviensi*. Z tego przywileju pokazałoby się, że około roku 1105 nie był ani Baldwin biskupem krakowskim, ale Radost, ani legatem papieskim Gwaldo, ale Idzi. Być tu musi omyłka w druku, ale gruba, gdyż zamiast liczb położono wyrażenie *quinto*, albo też przywilej mnichów fałszywy. Kalixt papieżem obrany po Paschale w roku 1119. Radost biskupem został po Maurze w roku 1117.

duchowieństwie, sprowadzili tego prałata z Rzymu, który wejrząwszy w sprawę, uspokoił kłótnie złożeniem z katedry dwu biskupów ¹⁾. Obieranie pasterzów, świeżo od duchowieństwa całego do mniejszej liczby kanoników przeniesione, intrygi cudzoziemców, bogate prebendy i wysokie w kościele polskim dostojęstwa posiadających, były podobno przyczyną tych niesnasków. To pewna, że Gwaldo nuncyusz papieski zaspokoiwszy

¹⁾ Długosz na kar. 354. — *Qui Polonia visitata, prout a summo pontifice jussus erat, duos Poloniae episcopos culpa exigente damnavit, et suis per sententiam depositionis privavit sedibus.* — Długosz powiadając o tej schyzmie, że się w prowincyi gnieźnieńskiej stała, rozumie prowincyą archidiecezyą, do której kilku naówczas biskupów należało, wszelako przydaje, że lubo pilnego dokładał starania, nie mógł jednak doczytać się w żadnych dziejach, jacy to byli złożeni biskupi. Zdawałoby się, że jeden spór zachodził w dyecezyi krakowskiej, po zejściu Lamberta, między Baldwinem kanonikiem stobnickim, a Czesławem. Władysław Herman, jako się mówił wyżej na końcu księgi I, ufundował kościół katedralny w Krakowie, osadził przy nim 24 kanoników, dla obierania biskupów, *nam primitus, słowa są Bogu-fala, non canonici sed clerici episcopum dioecesis cracoviensis eligebat.* Po śmierci Lamberta zaszłej w roku 1101 dnia 15 listopada, mówi Długosz, iż ten zmarły prałat *Baldvinum primum, Gallum genere, summo pontifice Paschae II providente habuit successorem, annis septem in cracoviensi ecclesia praesidentem: non tamen immediate Baldwinus Lamperto successit, sed annis tribus vir venerabilis Czeslaus tenuit cracoviensem episcopatum, per Vladislaum ducem Polonorum sibi c. llatum. Fuit hic Baldwinus canonicus Stobnicensis, et Boleslao duci, monarchae Poloniae in grandi necessitate subvenerat, ejus itaque patrocinante suffragio in cathedram cracoviensem promotus.* — Bolesław za życia jeszcze ojcowskiego był obowiązany Baldwinowi za jakąś osobliwszą przysługę, a podobno kochał go jako Francuza, będąc przychylny temu narodowi, że za modlitwami mnichów francuzkich, z niepłodnej Judyty urodził się. Musiał też po sobie Baldwin mieć duchowieństwo krakowskie, do którego jeszcze obranie biskupów, nim ufundowana od Władysława kapituła to prowo do siebie przeniosła, należało. Władysław chciał mieć Czesława Polaka na tej katedrze, i podobno dokazał tego mocą, wsparty świeżą od siebie ufundowaną kapitułą, że obrany od niej Czesław przez trzy lata urząd biskupi sprawował. Patrzał na to Bolesław niechętnie, ile gdy obrany Czesław nie miał potwierdzenia z Rzymu, jak świadczy Kromer na karcie 71. *Cracoviensem sedem permittente Boleslao sine auctoritate pontificis maximi usurpaverat.* Zejście Władysława otworzyło drogę Baldwinowi do upomnienia się o dawne prawo elekcyi swojej przez duchowieństwo dawnym obyczajem. Zadawano Czesławowi nieprawność, że mocą

klótnie, i zwiedziwszy dycezye, powrócił do Krakowa, gdzie nowo urodzonego syna królewskiego ochrzcił w kościele katedralnym, nadając mu imie dziadowskie. Władysława ¹⁾.

Rok 1105.

VIII. Rok następujący nasrożył się w początkach sąmych odgłosem obcego z różnych stron oręża. Ujrzała Praga dwóch do tronu czeskiego pretendentów. Borzywój prawem starszeństwa po ojcu sprawiedliwie państwo trzymał. Świętopełk chciał go dostać mocą i zdradami, zburzywszy na brata stryjecznego w roku przeszłym różne domy ²⁾. Zamieszki czeskie potrzebne były Bolesławowi dla popierania wojny z Pomorzanami, którzy się także między sobą klócili. Nie miał dotąd ten naród dziedzicznego i pewnego książęcia. Rozsypane między możniejszych włości i miasta, uznawały każde

święcką bez approbaty Rzymu usiadł na katedrze. Były też to właśnie czasy, kiedy stolica apostolska z cesarzami najzwawsze o inwestyturę biskupów zająć miała. Bolesław mógł użyć tego pozoru na utrzymanie swojego Baldwina przeciwko Czesławowi. Paschał też papież łacno pozwolił na złożenie tego, którego sam nie potwierdził. Nie omieszkał podobno i sam Baldwin popierać sprawy swojej w Rzymie, gdy imieniem Bolesława poselstwo względem dyspensy małżeństwa Bolesława z Ruską odprawował. Marcin Gallus na karcie 86: *Baldvinus cracoviensis episcopus ab eodem papa Paschali II consecratus Romae*. Legat papieski Gwaldo musiał utrzymywać postanowienie Rzymu; a tak przybywszy do Polski i do Krakowa, gdzie jeszcze Czesław prawo swoje utrzymywał, złożył go z urzędu, i za pomocą królewską Baldwina na katedrze posadził. O złożeniu drugiego biskupa, o którym Długosz z Kromerem wspominają, wiedzieć nie mogę. Wszelako z rozważki czasów owych, w których klótniwe kapitały polskie dla ambicji i intryg często przez długi czas dycezyom pasterzów nie dawały, to tylko wnosić należy, że takowych klótni byli nienastającym źródłem Włosi, Francuzi, Niemcy, którzy posiadając urzędy kanoniczne i inne duchowne godności, często swoich rodaków do inful wynosili.

¹⁾ Długosz na kar. 355.

²⁾ Kozmas praski pod rokiem 1105.

osobno swojego pana, kupiąc się obyczajem innych hord słowiańskich pod buławę jednego, którego sobie obrały za wodza, w czasie trwogi od Polaków, lub dla najazdu ich samych. Był między nimi najznakomitszy Swatybor, mający swoje dzierżawy między ujściami Odry i nad morzem ¹⁾, z dawnych czasów Polakom holdowniczy ²⁾. Potrzeba ustawicznej obrony od sąsiadów, bezpieczeństwo krajów nadmorskich, usunionych mocno od Polski, podała myśl Swatyborowi do zrobienia sobie udzielnego księstwa, a pod pozorem powszechnej nad całym narodem straży i czujności, do osiedlania innych panów pomerańskich, przynajmniej bliższych. Rzecz jest niepewna, żeby ten Swatybor miał jakie pokrewieństwo z Bolesławem ³⁾. Wzięli do niego nienawiść Pomorzanie, nie tak dla wspólnej krwi z Po-

¹⁾ Tego Swatybora kronikarze Pomeranii chcą mieć ojcem Wartysława pierwszego znajomego księcia Pomeranii. Wyższa genealogia jego jest mało wiadoma i niepewna. Mikreliusz pisarz historyi pomerańskiej wyprowadza ją od czasów Karola W., naciągając bez dowodów żadnych, różnych książąt słowiańskich do jednej familii, jakoby oni wszyscy byli książętami Pomeranii. Mówiliśmy obszernie w tomie I, że Pomerania właściwa z tej strony Odry była nieznaną do czasów prawie Wartysława I. Inne narody słowiańskie Syrbów, Lutyków, Obotrytów, miały swoich książąt, lecz do Pomeranii nie należeli. Że ten Swatybor miał swoje dzierżawy około morza i Odry, wnosić można z miast należących do syna jego Wartysława, t. j. Kaminu, Pirycza i innych.

²⁾ *Swatybor oras maritimas princeps, et Boleslai vasallus — Boleslaus etsi probe noverat Swatiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus nusquam puros.* Długosz na kar. 356.

³⁾ Długosz na kar. 356 mówi o nim, że był *Boleslao quoque consanguinitate junctus*. Niewiadomo z kogo się rodził ten Swatybor i jaką miał żonę; chyba może córkę Władysława Hermana, o której mówi Marcin Gallus, że była jakimś Polakowi poślubiona. Mógł Władysław, w nadzieję nawrócenia tego Swatybora wydać za niego córkę, lecz to tylko konjektura. Bangert w notach na Helmolda kronikę słowiańską na kar. 393, powiada, że tego Swatybora synowi Ratyborowi dał Bolesław Krzywousty za żonę córkę Przedysławę, lecz to powinowactwo stać się musiało daleko później po śmierci Swatybora, zmarłego w roku 1107.

lakami, jak bardziej, że dzikich, nieukróconych poddanych swoich chciał w polerowany naród uformować. Barbarzyńcy dobrą, i nadal pożyteczną myśl Swatybora, wzięli za tyranstwo. Pod pretekstem ucisków i arbitralnego panowania, schwytali go w domu własnym, i związanego oddali innemu pogaństwu ¹⁾. Może też ten Swatybor, mający z Polakami porozumienie, uszedł dawniej z Kolobrzegi, zostawując miasto bez wodza na łup pewniejszy królowi. Cóżkolwiek bądź, wysłał Swatybor do króla ludzi poufałych, pisał częste listy, prosząc na spólną krew, ażeby się nad więźniem zlitowałszy, do dawnej go swobody z rąk buntowniczych przywrócił ²⁾. Król nie ufając obietnicom Swatybora, jako w osobie i w przodkach swoich królom polskim mało wiernego, bardziej dla zemsty nad Pomorzanami, podjął się go oswobodzić. Wskazał do nich, ażeby królika swojego wypuścili, inaczej wojną pogroził. Nastąpił rychły skutek dla wagi pogroźek. Zebrane rycerstwo polskie stanęło wkrótce na granicach. Pomorzanie przybyciem królewskim strwożeni wypuścili Swatybora, przystawując go do obozu. Wdzięczny królik wierniejszym być odtąd przyobiecał ³⁾.

Rok 1106.

IX. Oswobodzenie Swatybora nie zastanowiło wojny pomerańskiej. Wysłał król Skarbimira w kraj nieprzyjacielski, dla odjęcia mu wszelkiej do dalszych buntów sposobności; sam w domu został dla zgody ze Zbigniewem, z którego poduszczenia wszystkie rozruchy Pomorzaków pochodzące być wiedział. Szukał ustawicznie sposobów do przychylenia sobie niegodnego brata: owszem, zdawał się już pozyskać skutek żądań, gdy go

¹⁾ Długosz na kar. 356.

²⁾ Długosz tamże.

³⁾ Długosz tamże.

nakłonił przez posłów do widzenia się z sobą, i wspólnej umowy przeciwko nieprzyjaciółom koronnym. Dali sobie słowo oba książęta, że jeden drugiego więcej nie odstąpią ¹⁾. Zachodziła największa bojaźń ze strony Pomorzanów, którzy nieskuteczną do Kołobrzegi wyprawą zhardziali, już i królewskich, po niektórych zamkach kasztelanów, do rebelii i nieoddawania należytej daniny nakłonili ²⁾. Lecz jako Bolesław był szczerzy i otwarty, tak Zbigniew obludnie postępował, chcąc pozorem zgody narazić króla na pewniejszą zgubę ³⁾. Umówiona na Pomorzanów wyprawa; wyznaczony czas i miejsce, gdzie i kiedy oba wojska zgromadzić się miały; rzetelność jednego, drugiego chytrość, wzajemne przysięgi potwierdziły. Wyjechał Zbigniew, zostawując brata w pewnej zwycięstwa nadziei. Była to szkodliwsza przyjaźń, niżeli gniewy otwarte. Nikczemny zmiennik, siedząc w swoim Mazowszu, oznajmił zaraz o wszystkim królikom pomerzańskiemu, co się między nim a bratem stało. Wiedząc o obrotach królewskich, i gdzie się miał król znajdować, nastawił nań tajemne sidła. Bawił się Bolesław u jakiegoś szlachcica, zaproszony od niego na uroczystość poświęcenia kościoła. Tymczasem powrócił Skarbimir ze zdobyczą z Pomeranii, którą głęboko splondrował, dobywszy szturmem Bytomia ⁴⁾.

X. Dwojaka radość z pomyślności hetmańskiej, a mniemanej z wiarołomcą zgody, wprawiła w dobrą myśl Bolesława. Pomorzanie ostrzeżeni od Zbigniewa, a za odejściem Skarbimira bezpieczniejsi, rzucili się natychmiast na pogranicze polskie; popalili włości, nakoniec w liczbie trzech tysięcy zbrojnych podemknęli się pod

¹⁾ Kałłubek na kar. 619. — Boguśał na kar. 30.]

²⁾ *Quarum maritimarum provinciarum praefecti obedientiae fidelitate ablata, tributa Boleslao dari consueta reddere contumaciter recusarunt.* — Boguśał na kar. 30.

³⁾ Boguśał na kar. 30. — Kałłubek na kar. 679.

⁴⁾ Długosz na kar. 357.

ową wieś, gdzie król ochotował ¹⁾. Trafiło się właśnie podczas onej biesiady, że Bolesław lubiący myślistwo udał się do bliskiego lasu, wzięwszy z sobą osmdziesiąt ludzi zbrojnych; alie z nagle ukazały się liczne Pomorzanów hufce. Nie zląkł się mężny monarcha przewyższającej liczby. Upomniawszy swoich, aby go w tak niebezpiecznym razie nie odbiegali, a kupy owych łotrzyków, poddańców swoich płoszyli ²⁾, natarł na nich pierwszy z dobytym pałaszem. Potężna rąbanina, a szczęśliwa rozpacz podała królowi z ludem swoim wolne przez nieprzyjaciół przejsię; lecz on nie szukał ucieczki, ale zwycięstwa. Cofnął się nazad, i tymże zapędem jeszcze się drugi raz przez tłumy owe przedarł. Nie miał już więcej przy sobie nad pięciu orężników. Nie było też widać Skarbimira, z drugiej strony walczącego, wszakże podobąło się trzeci raz jeszcze spotkać się z pogaństwem, mocno już przerzedzonym; każdy Polak do kilkunastu ich ubijał. Wtem konia pod królem zabito, i nim mu drugiego poddał jeden z owych pięciu pozostałych, oskoczony długo się pieszko wrząc ścinać musiał, nie bez srogiej klęski przeciwników. Nadbiegł też wkrótce Skarbimir cały ranami okryty, i z utraconem od postrzału okiem, a z nim trzydziestu podobnie ranionych i zmordowanych towarzyszków. Poparci znowu Pomorzanie, bojąc się, aby się na nich liczniejsza moc nie wysypała, pierzchać i niknąć po lasach zaczęli. Jakoż ostrzeżeni o niebezpieczeństwie królewskiem godownicy, już się byli rzucili do broni, i biegli na ratunek. Spotkał ich powracający z bitwy Bolesław, wracając się do dawnej wesołości. Gruchnęła nowina po całej Polsce, ucieszyli się wszyscy z ocalenia pana, wszakże wielu przytomnych, widząc szyszak i zbroję posieczoną, tudzież różne sfluczenia i rany, upomnieli króla, aby się na przygody nierozmyślnie narażając, w osobie swojej na szwank całego narodu nie po-

¹⁾ Boguśał, Kadłubek, Długosz.

²⁾ *Pomeranorum latrunculi*. — Kadłubek na kar. 679. Boguśał na karcie 31.

dawał ¹⁾. Uchwalona zatem powszechna wojna przeciwko Pomorzanom. Ściągały się narodowe wojska, wezwani mocą uczynionego przymierza ze Świętopolkiem ²⁾ na pomoc posilkowi Rusini, a dla pomnożenia liczby, sprowadzeni Węgrowie za pieniądze ³⁾. Przygotowania królewskie na Pomorzanów zatrzymały zamieszki w Czechach, i siły zebrane rozdwoić kazały ⁴⁾. Rzeczą tę wyżej nieco zasięgnąć należy, dla oświecenia historii, a powieści kronikarzy naszych.

Rok 1107.

XI. Ciągnęły się dotąd wszczęte od lat kilkunastu rozruchy w Niemczech, między Henrykiem IV cesarzem i książętami saskimi. Sasi mieli za sobą papieżów, z których dawniej Grzegorz VII Henryka wyklął, i od cesarstwa odsadził; potem Paschał II tegoż samego rozkazał powtórnie biskupom niemieckim wykląć, i koronę cesarską na głowę synowską włożyć. Wykonali ten rozkaz dwaj arcybiskupi moguncki i koloński, przybrawszy sobie biskupa wormackiego. Odarli gwałtownie z ozdób cesarskich starego Henryka, a młodego w one przyoblekli. Miał starzec między stronnikami swoimi dawniej Wratysława króla czeskiego ⁵⁾. Borzywój, który po Brzeczisławie synu Wratysława, a bracie swoim, za

¹⁾ Długosz na kar. 358. Kadłubek na kar. 679. Boguśał na karcie 81. Kromer na kar. 72.

²⁾ *Ex faedere Russorum auxilia.* — Kromer na kar. 72. Anonim pisarz życia św. Ottona powiada wyraźnie, że to przymierze było uczynione z Rusią, gdy Bolesław brał za żonę Zbislawę córkę Świętopolka. — *Atque in necessitatibus suis et oportunitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio ferent, atque auxilia praestarent.*

³⁾ *Ex Hungaria mercenarii milites.* Kromer na kar. 72.

⁴⁾ *Jamque caepta via, Bohemos in Poloniae exire fama praecurrens innotuit.* Marcin Gallus na kar. 88.

⁵⁾ Obacz na kar. 10.

pomocą tegoż cesarza na księstwo wstąpił ¹⁾, sprzyjał mu także, owszem w tym nawet czasie, kiedy ten niefortunny monarcha uchodząc od syna prześladowcy, wojsko przeciw niemu zbierał ²⁾, znaczny mu posiłek do Ratzbony przyprowadził. Wszakże gdy zniewolony od Henryka młodszego wielkimi obietnicami ³⁾, dawnego dobroczyńcę razem z jego konającym szczęściem rzuca, i tylko mu próżne honory w konwoju do Saxonii oświadcza, tymczasem Świętopelk morawski, korzystając z kłótni między cesarzami, poburzył na niego Czechów, i tyle w domu zasadzek uczynił, że Borzywój przytułku w Polsce szukać musiał ⁴⁾. Za Borzywojem uszło tamże wielu hrabiów czeskich, których ten książę, za wierną ku sobie przyjaźń na tę dostojność powynosił ⁵⁾, a nakoniec brat jego młodszy Sobiesław, tenże Świętopelka tyranstwem przestraszony. Była to okazyja dla Świętopelka, ścigając niby domowego nieprzyjaciela w obcym kraju, wnieść oręż do Polski, i na zwykłe w Szląsku udać się rabunki. Począł się zatem gotować do wojny, ile gdy go jeszcze Zbigniew, jak dawniej, tak i teraz pobudzać na brata nie omieszkiał ⁶⁾, wszelką mu pomoc w pieniądzach i w ludziach obiecując. Ułożyli między sobą, ażeby, gdy Czesi ku Szląskowi pomykać się będą, tymczasem Zbigniew i Pomorzanie ciągnęli z drugiej strony, i spólnymi siłami wojsko królewskie rozerwawszy, prędzej go potłumili ⁷⁾.

XII. Jeszcze się bawił Świętopelk około Kłodzka, gdy już Pomorzanie poczęli napadać na Polskę. W tak

¹⁾ Dubrawski na kar. 82, 83. — Kozm. na kar. 54.

²⁾ Roku 1106.

³⁾ Otto fryzyngijski w księdze VII roz. 9. Godfryd witerbski w tomie II Pistoriusza na kar. 343.

⁴⁾ Kozmas pod rokiem 1107. Dubrawski na kar. 86.

⁵⁾ *Quos Borzywój de proselitibus fecerat comites.* — Kozmas na kar. 58.

⁶⁾ Bogufał na kar. 31. — *Quos Sbigneus incitavit.*

⁷⁾ Długosz i inni.

trudnych okolicznościach zostający Bolesław ¹⁾, wzięwszy radę od przytomnych, postanowił rozdzielić wojsko swoje które był mało przedtem po owym na łowach przypadku zgromadził, a Rusinami i Węgrami pomnożył ²⁾. Z jednym zastępem wysłał Skarbimira do poskromienia zagonów pomerańskich; z drugim stanawszy mu na czele, ruszył ku puszczy herceyńskiemu, które Szląsk od Czechów dzieli, ³⁾, i spodziewając się tam zastać gotowego do boju Świętopełka. Daremne było wojska utrudzenie. Uwiadomiony Świętopełk o ciągnięciu Bolesława, bądź go w zakłóconych między stronnikami jego a Borzywoja Czechach pilniejsze sprawy odwiiodły, bądź nie chciał królowi stawić pola, nasiedziawszy się w swoich lasach, tajemnemi manowcami uszedł do Czech ⁴⁾. Wziął sobie za obelgę Bolesław ścigać tego, który przed nim uciekał; przeto zaniechawszy pogoni, przestał na niszczeniu włości i zaborze plonu, udając się do zamku Koźle. Leży ta twierdza w księstwie opolskiem na Szląsku, niedaleko Moraw, posadą bardziej miejsca, niżeli sztuką warowna, albowiem rzeka Odra tam się po nizinach rozlewając, bliskiemu topieliskami na okół go ubezpiecza ⁵⁾. Niebacznosc kasztelana dała przyczynę zgorzienia ⁶⁾. Bolesław lubo miał ciągnąć do Pomeranii, bojąc się, aby w niebytności jego Morawcy albo Czechowie miejsca tego nie opanowali, i nowego tam zam-

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 88. Długosz.

²⁾ Praj w historii węgierskiej na karcie 106 powiada, pisząc o ucieczce Almusa brata Kolomana do Polski: *In Poloniam fuga evadit, credo in comitatu auxiliariorum, quos Colomanus Boleslao miserat. Boleslaus cum diu dubius animi haereret, — advenientibus ex Hungaria suppetiis in utrosque (Pomeranos et Bohemos) arma decernit.* — Marcin Gallus na kar. 88.

³⁾ Około hrabstwa Glackiego, Kladzko. Długosz na kar. 359. Kromer na kar. 73. Boguś na kar. 31.

⁴⁾ Marcin Gallus na kar. 88. — *Eosque de silvis exituros diutius expectavit.* — Długosz, Kromer.

⁵⁾ Długosz na kar. 363. — Boguś na kar. 31.

⁶⁾ *Desidia praesidis.* — Boguś na kar. 31. Marcin Gallus na kar. 89.

ku nie postawili, umyślił inną tam fortecę zbudować ¹⁾. Do tak spiesznej roboty potrzeba było rąk liczniejszych. Zmniejszyło się wojsko królewskie danym świeżo posiłkiem Almusowi książęciu węgierskiemu, bratu Kolomana. Ten niefortunny książę, lękając się okrutnego króla, uciekł naprzód do Niemiec, potem się do Polski schronił. Bolesław po ucieczce Czechów z Świętoplekiem, ażeby wojsku próżnować nie dawał, część jego przed wyprawą koźleńską oddał Almusowi, z przysłanymi sobie dawniej od Kolomana Węgrami, ażeby się z temi ludźmi u brata zbrojno o prawa swoje upominał ²⁾. Wiedział Bolesław o złości Zbigniewa, który po ostatniej nawet zgodzie i przysięgach, chciał go przez namówione Pomorzany życia pozbawić. Przekonanemu rozumowi zadawało wątpliwość pocziwe serce, życzył mieć pewniejsze zdrady Iraterskiej przeświadczenie. Na ten koniec wysłał gońców do Zbigniewa, zapraszając go do wspólnej pracy. Wynurzył się jawnie przeczajony dotąd powierzchowną miłością szkaradny umysł. Nie dał królowi niewdzięcznik nietylko żadnej pomocy, ale gwałcąc same narodów prawa, posłów królewskich do więzienia wsadził ³⁾. Owszem pomykając dalej zazdrość i dumę, burzył przeciwko niemu Niemce, Czechy i Pomorzany, odwołując tych ostatnich od posłuszeństwa, i do podniesienia broni zapalając. Myśl była Zbigniewa wygnać z Polski Bolesława, aby sam jeden panował ⁴⁾. Król odbudowawszy jak mógł najrychlej zamek koźleński, udał się ku Pomeranii, aby ztamtąd na obroty barbarzyńskie, i na Zbigniewa, który wojska przeciwko niemu zbierał ⁵⁾, miał bliższą baczość.

¹⁾ Długosz to odbudowanie zamku Koźle położył po klęsce Białogrodzianów. Bogułał dawniejszy od niego powiada, że po wysłaniu Skarbimira do Czech, i uspokojeniu Czechów, a więc pierwaj. Toż samo powiada Marcin Gallus.

²⁾ Praj na kar. 106.

³⁾ Marcin Gallus, Kadłubek, Bogułał.

⁴⁾ Ciz tamże.

⁵⁾ *Exercitum fratrem invasurus collegerat.* Marcin Gallus na karacie 89.

XIII. Szczęściło się Skarbimirowi w Pomeranii; wiele miast i powiatów upokorzonych czyniło nadzieję, że wkrótce ten naród zupełnie miał być do poddaństwa przywrócony ¹⁾. Buntownicze Zbigniewa hasło zatrzymało w uporze Białogrodzianów. Było naówczas miasto Białogród ²⁾ w ludzi i w bogactwa zamożne, środek między miastami pomerzańskimi trzymające ³⁾. Bliskość morza i Odry wносиła do niego z handlem liczne dostatki. Król wszedłszy do Pomeranii, chcąc upornych postrachem oręża do poddania się dobrowolnego zniewolić, naprzód spustoszył okolice, potem posłał oblężonym dwa puklerze do wyboru, z których czerwony wojnę, biały pokój oznaczał ⁴⁾. Odpowiedziano dumnie, że biała tarcza wtenczas im żądany pokój ubezpieczy, gdy się krwią polską ufarbuje. Obie więc strony gotowały się do boju ⁵⁾. Rozłożył król wojsko około zamku, dzieląc między rycerstwo robotę, kto czego miał pilnować. Kazał gotować mosty i faszynę na zrównanie przekopów. Sporządzone komory dla zasłony podkopców; zbudowane wieże z mostami zwodzonymi, za pomocą których wiszące u dołu tarany miały tłuc mury, a stojący na górnych pokrywach żołnierz mógł wpadać na nie, i oblężonych pociskami zganiać. Skoro zrównano fosy i podciągnięto gotowe maszyny, każdy się wziął do wyznaczonej pracy. Bito zewsząd potężnymi belkami,

¹⁾ *Universa ferme Pomerania ad deditionem inclinata*. Długosz na kar. 360. Kromer na kar. 72.

²⁾ Marcin Gallus nazywa to miasto *Alba, Alba regia*. W słowiańskim języku zwano się Belyhrad, to jest Biały gród, albo Białe miasto. Niemcy one w Belgrad zamienili. Często o nim wzmianka w Anonimie pisarzu życia św. Ottona bamberskiego.

³⁾ *Urbs famosissima Pomeraniae*. Boguśał na kar. 32. *Magnis referta divitiis*. Długosz na kar. 360.

⁴⁾ Boguśał na karcie 32. — Długosz na karcie 360. — Rzymianie w pierwiastkach swojej rzeczypospolitej, posyłali sąsiadom, z którymi wojować mieli, oszczep z grotem ukrwawionym, z drugiego końca opalony.

⁵⁾ Gallus, który nie pilnując często chronologii, miesza bez porządku wszystkie sprawy, zostawił nam dwie powieści o Białogrodzie *Al-*

puszczano rozmałą strzelbę z kuszów, gdy tymczasem nieprzyjaciół czyniąc z miasta mocny odpór, ile tylko odwaga, rozpacz i gniewy dodawały sposobów, kamieniami, grotami, owszem wrzącą smołą żołnierstwo raził. Za osłabieniem murów, postawił Bolesław naokoło gęstych strzelców, tak dla gotowości w czasie wycieczki, jak dla posiłku swoich, którzy do miasta wpadać mieli. Sam na czele przebrańszych skoczył najpierwszy z tarczą nad głową, a siekierą w ręku, ani pierwej ustąpił, aż wywaliwszy część bramy, wpadł do otwartego miasta. Rzuciło się za królem rycerstwo, siekąc bez braku pałaszami, kto się tylko nawinał; więc gdy wkrótce inni żołnierze potłukłszy ze trzech stron mury, z nim się złączyli, zlekło się miasto zwykłej zajązszonemu a łakomemu zwycięzcy zapalczywości. Pomiarkowany w szczęściu Bolesław wspomniął na to, że miał z nieprzyjaciół i pogan uczynić obywatelów i chrześcianów, czego najwięcej żądał. Zastanowił wyniesione na rzeźbę miecze, zmiękczone żalosnym widokiem wychodzących przeciwko sobie mieszczan, a z żonami i dziećmi do nóg mściciela rzucających się. Osądziwszy się sami godnymi kar najsurowszych, odnieśli darowanie winy i łaskawość ¹⁾. Zostawiony każdy obywatel przy swoim majątku, i pod dawną zwierzechnością.

XIV. Uradzono tymże broni zwycięskiej zapędem

ba. Na karcie 86 mówi, że Bolesław *nullum instrumentum oppugnandi vel machinamentum adoptavit, sed violenter et mirabiliter urbem opulentam et populosam, die qua venerat, expugnavit*. — Przeciwnie na karcie 90, *instrumenta parat, castra ponit*. Rozumiem, że w pierwszej powieści Galla jest omyłka względem imienia *Alba*. Mogło to być inne jakie miasto, od pisarza lub drukarza sfalszowane, tak jako na karcie 90: zamiast Kolberga, *Gologum*. Może też mędrak jaki włożył w historią Galla tę powieść, ponieważ wzięcie Białogrodu później stało się, a to pierwsze dobytec położone jest na początku panowania Bolesława. Wreszcie ponieważ w Gallu czytamy po tych słowach: *Novus igitur miles*, o dobytciu Alby, mógł ją dawniej Bolesław zniemacka opanować, gdy przed jego pasowaniem na rycerstwo od ojca, wpadli Pomorzanie do Santoka.

¹⁾ Długosz na kar. 371. Boguśał na kar. 32. Kromer na kar. 73. Mar. Gallus na kar. 90.

udac się ku stronie nadmorskiej. Postanowił król ukarać Kołobrzeżanów, którzy go dawniej od miasta odegnali. Ciągnął zatem z wojskiem w głębszą Pomeranię, wszakże królik tameczny, uprzedzając mogącą nastąpić klęskę, wyszedł naprzeciw, i upadłszy na ziemię przed siedzącym na koniu królem, podał się pod posłuszeństwo, i służbę w wojsku polskim przyjął ¹⁾. Przykładem królika tego pobudzone miasta Kamin, Wolin, Koźlin z innemi najmożniejszymi, znowu się do dawnego korony wróciły panowania ²⁾. Bawił się Bolesław około pięciu tygodni w Pomeranii, dla zaspokojenia zupełnego tej prowincyi ³⁾, którą sąsiedzki oręż jeśli do nowych rozruchów pobudzić nie mógł, przynajmniej ukazywał królowi z innej strony sposobność do zysku. Nie ustawały od lat kilku rozpoczęte trwogi między Słowianami za Odrą mieszkającymi. Cały ten kraj, różnemi Słowianów hordami osadzony, należał dawniej do Polski ⁴⁾. Gnuśność Mieczysława II, była pobudką królikom słowiańskim, mianowicie Obotrytów, że się z pod posłuszeństwa korony wybiwszy, udziałnymi panami zostali. Oderwanie się od ciała rzeczypospolitej wprawiło ich w słabość, w wojny domowe; a niemieccy margrabiowie z dukami albo niezgodnych klóćąc, albo w domowych zajęściach słabszych najeżdżając, przysposabiali ich powoli do przyjęcia służebniczego jarzma. Panował nad Obotrytami niejakiś Kruko rodem z Rugii wyspy, zabiwszy zdradą Godeszałka królika ⁵⁾, pod pozorem, że był chrze-

¹⁾ *Ejusque residentis equo se servitio et militiae deputavit.* — Marcin Gallus na kar. 91. Nie wymienia Gallus jaki to był królik, nazywając go tylko: *Ipse quoque dux Pomeranorum.*

²⁾ Bogufał na kar. 32. *Sua etenim sponte tam Colibrigensium, quam Caminensium, Velunensium, Cosliensium, et aliarum munitissimarum urbium praesides, non cervicose, ut pridem praesumpserant, sed obnixis occurrunt cervicibus.* Długosz na kar. 362. — Kromer na kar. 73. — Marcin Gallus: *ac totum pene regnum illud sine praelio subjugavit.*

³⁾ Marcin Gallus na kar. 91.

⁴⁾ Obacz w tomie I pod Bolesławem Chrobrym i Mieczysławem.

⁵⁾ Obacz w tomie I.

ścianiinem, i Niemcom sprzyjał. Syn tego Godeszalka Henryk, który się przez długi czas u Niemców i Duńczyków tulał, wsparty duńskimi i Słowianów posiłkami, po kilkokrotnych z Krukiem utarczkach, zdradą własnej żony onego zabił, biorąc w posagu wdowę i królestwo. Wdzięczność Henryka ku Niemcom, spólność religii chrześcijańskiej, a bojaźń od tychże Słowianów, niemieckiemu narodowi i religii nieprzyjaznych, kazała szukać Henrykowi protekcyi i wsparcia od Sasów. Zaprzysiągł posłuszeństwo Magnusowi księżciu Saxonii, a mając tym sposobem sprzymierzonych z sobą Niemców, naprzód u Raciborza ¹⁾ wojska słowiańskie pogromił, potem w roku 1106 zniósłszy Rugianów, uczynił się powszechnym panem całej Słowiańszczyzny północnej, między Elbą i Odrą rozciągniętej ²⁾. Dzikie narody a w balwochwalstwie zacięte, patrzyły niechętnie jak na niemieckie panowanie, tak na tego, który się z potrzeby niemieckim uczynił hołdownikiem. Wolność im smakowała, i starożytne bogi. Gdy Henryk północne Słowiany w posłuszeństwie doczesnem trzymał, zbuntowały się na niego inne hordy Brzeżanów i Stodoranów, siedzące wyżej nad rzekami Elbą i Hawelem ³⁾; królik obotrycki

¹⁾ Ratzeburg w ziemi Polabów około Wagryi.

²⁾ *Servieruntque Ranorum (Rugianorum) populi Henrico sub tributo, quemadmodum Wagiri, Polabi, Obotriti, Kicini, Circipani, Lutici, Pomerani, et univarsae Slavorum nationes, quae sunt inter Albiam et mare Balticum, et longissimo tractu pertenduntur usque ad terram Polonorum. Super has omnes imperavit Henricus, vocatusque est rex in omni Slavorum et Nordalbingiorum provincia.* — Helmold w księdze I, rozdział 36. Słowa Helmolda *Pomerani* oznaczają kraje za Odrą nadmorskie, gdzie mieszkali catery narody Lutyków czyli Wilków. Sam Helmold w rozdziale 2 powiada: *Odera dividit Pomeranos a Wilzis*. W tym czasie kiedy żył Helmold, to jest około roku 1160, już się część Słowiańszczyzny za Odrą ku morzu leżąca nazywała Pomeranią, choć niewłaściwie, dla tego, że książęta Pomeranii świeżo w tym wieku zjawieni od Warcisława I, już część ziemi Lutyków czyli Wilków opanowali.

³⁾ Brzeżani, gdzie teraz *Prignitz, Mark*, w brandeburskich księstwach. Stoderani około Berlina, między Sprą, Hawelem i Odrą.

chcąc ich poskromić, wszedł do ich kraju z Obotrytami swymi i Niemcami ¹⁾).

XV. Uchylene się Henryka ku górnej Słowiańszczyźnie, dalo sposobność Bolesławowi do przejścia Odry, i do odzyskania dawnych utrat ²⁾). Zachodząca zimowa pora zdawała się najsposobniejszą do wzięcia Szczecina, który miany naówczas za stolicę Pomeranii, okoliczne wody nieprzystępnym prawie czyniły ³⁾). Po kilkudniowym szturmie i utarczkach, dobyte miasto ⁴⁾). Król dawszy sobie czas do rozrywki polowaniem dzików i żubrów w puszczach użedomskich ⁵⁾), po spustoszeniu i shołdowaniu ziemi Lutyków, pospieszył ku pogranicznej Pomeranii. Gniewomir, pan na Czarnkowie, który, ile się

¹⁾ W roku 1107. Helmold w księdze I, rozdz. 37.

²⁾ Anonim pisarz życia świętego Ottona w księdze drugiej, rozdziale 3.

³⁾ *Nam et civitatem Stetinensem, quas stagno et aquis undique cincta, omni hosti inaccessibleis putabatur, quas etiam totius Pomeraniae metropolis fuit, hiemali tempore strictam per glaciem non sine periculo exercitum ducens, inopinata clade percussit.* Anonim w życiu św. Ottona bamberskiego w księdze II, rozdz. 3.

⁴⁾ Długosz pod rokiem 1107 nie wymienia żadnej okoliczności w dobywaniu Szczecina, pisze tylko o cudownem przez św. Idziego uzdrowieniu niejakiegoś Sieciecha żołnierza i podczaszego królewskiego. Hofman pisarz życia biskupów bamberskich powiada, że Bolesław po dobytym Szczecinie, złupił miasto Anklam, i okolice jego popalił. Rzecz prawdziwa, że król mógł pomknąć zwycięstwa swoje do Ankłamu niedaleko Szczecina będącego. Zdaje się jednak, że Hofman wybrałszy żywcem z Anonima biografa św. Ottona powieść o Szczecinie wziętym, przemienił *Naclam* w *Anklam*. Co innego jest Nakło, a co innego Anklam. Wzięcie obu tych miast pomieniony biograf jednym ciągiem położył. Nie przeto jednak wnosić należy, aby oba w tymże czasie były wzięte. Nakło dobyte potem w lat kilka, jako się niżej powie. Anonim nie pisał dzieł Bolesława z urzędu, ale tylko prystępując do swego przedsięwzięcia, to jest do historii apostołstwa św. Ottona w Pomeranii, nawiasem powiada i krótko, bez dat, co Bolesław czynił na Rusi i w Pomeranii, nim do tej prowincyi zaprowadził św. Ottona.

⁵⁾ Długosz na karcie 364. Użedom miasto na wyspie tegoż nazwiska, którą oblewa jezioro z morza i ujściów rzeki Odry uformowane.

zdaje, dawniej Białogrodzianom przywodził, i był zostawiony przy życiu darem królewskim ¹⁾), uszedł tajemnie do swojego zamku, w postanowieniu bronienia go od Polaków. Nie chciał król tej fortecy pogranicznej, do Pomorzanów należącej ²⁾), po odejściu swoim w niepewności zostawić. Podstąpiwszy pod miasto, gdy się nieprzyjaciół z ochotą obrony oświadczył, postanowił go dobyć, mając już doświadczenie w Białogrodzie, szturmem. Kazał zbudować cztery buksztele do łamania murów, wysokością swoją miejskie gmachy przewyższające. Czarnkowianie bojąc się aby podobnej Białogrodzianom nie odnieśli klęski, wyprawili posłów, ofiarując królowi poddanie zamku. Bolesław niepamiętny na zmienniczy dziedzica umysł, powtórnie mu winę darował, pod obowiązkiem ochrzczenia się. Wypełnił Gniewomir żądze królewską, i z całym ludem swoim sakrament przyjął. Powolność nie była bez nagrody: oddane mu dziedzictwo ³⁾), a na dopełnienie dobroczynności, powierzona zwierzchność nad częścią zawojowanej prowincyi ⁴⁾).

Rok 1108.

XVI. Zaspokojona na czas Pomerania, dała czas Bolesławowi myśleć o sposobach poskromienia Zbigniewa. Świeża zniewaga posłom książęcym uczyniona, odmówienie posiłków w czasie naprawy zamku Koźle, a głośnie nadewszystko wieści ⁵⁾), że po odejściu królewskim

¹⁾ *Cujus vitam Boleslai pietas in excidione Belgradensi reservaverat.* Boguśał na kar. 33.

²⁾ *Quod tunc ditionis et juris Pomeranorum.* Długosz na kar. 370.

³⁾ *Czarnków castrum et oppidum sibi restituit.* Długosz na kar. 370.

⁴⁾ *Partis quoque maritimae regiminis praesidem praefecerat.* Boguśał na kar. 33.

⁵⁾ Długosz na kar. 366.

z Pomeranii, znowu ten niespokojnik burzył Pomorzanów, Prusaków i Czechów, skłoniły nakoniec Bolesława do uczynienia sprawiedliwości. Złożywszy radę, otworzył jej wszystko, cokolwiek dotąd przeciwko niemu i królestwu złość i niewdzięczność Zbigniewa knowała, chcąc ażeby publiczne zbrodnie, publicznym też wyrokiem dla uniknienia prywatnej zemsty, ukarane zostały. Zadawano Zbigniewowi, że na zgubę brata i państwa całego, nie tylko słownemi namowami nakłaniał nieprzyjaciół, ale z nimi niegodziwie czynił przymierza, dawał pieniądze i inne podarunki, łudził obietnicami. Owszem w czasie zagranicznych wojen, wpadającym do kraju nieprzyjaciółom posiłki, rady i przytułek w udziale swoim dawał; wszystkie tajemnice i zamierzania dworu przez chowanych wszędy szpiegów nieprzyjaciółom donosił; niewolników pomorskich w zamkach braterskich osadzonych przedawał, a którzy się w jego udziale znajdowali, bez okupu wypuszczał ¹⁾). Nadto zabraniami od Czechów i Pomorzanów w Polsce łupami, jako ucześnik wszystkich rozbojów dzielił się, a ile razy Bolesław wojsko swoje ku Czechom lub Pomeranii obrócił, naówczas korzystając z braterskiego zatrudnienia, z innej strony na niego broń cudzoziemską obracał. To wszystko oczywistemi świadectwami i przejętami do nieprzyjaciół listami gdy się dokładnie dowiodło, uchwaliła rada, aby wszystkimi siłami iść na poskromienie powszechnego nieprzyjaciela, nie cierpieć go więcej w kraju, wyznąć z wydzielonych od ojców dzierżaw, a naród od powszechnej zarazy przez wszelkie sposoby oczyścić ²⁾). Pobudziła króla i radę do prędszego tej uchwały wykonania wieść rozgłoszona, że Zbigniew w Pomeranii i w Czechach nowe czynił obroty, ażeby ze trzech stron ojczyznę pustoszył. W trudnych zaiste okolicznościach zostawał Bolesław, oraz w którą stronę miał się wprzód obrócić, namyślał się. Podobalo się z jednymi

¹⁾ Marcin Gallus, Kadłubek, Boguśał.

²⁾ Długosz na kar. 366. Kromer na kar. 73.

tymczasem o pokój traktować ¹⁾, z drugimi spotkać się w polu, a na pomnożenie narodowego ludu, obce z Węgrów i sprzymierzonych Rusinów zaciągi uczynić. Wyśłani do Kolomana gońce, także do Rusinów z zaleceniem Świętopelkowi kijowskiemu, ażeby sam osobiście z jak największą wojsk ruskich siłą przybywał. Nie było wprawdzie czego się obawiać ze strony Czechów, domowemi podówczaś kłótniami po wygnaniu Borzywoja zatrudnionych, wszakże dla gruntowniejszego bezpieczeństwa, wyprawił Bolesław poselstwo, i pokój z nimi zawarłszy, zatrzymał oręż przygotowany, jeżeli nie do bitwy, przynajmniej na rabunek pogranicznego Szlaska ²⁾.

XVII. Skoro się ściągnęły wojska na miejsce umówione, Bolesław nie czekając pókiby się Zbigniew bardziej wzmacnił złączeniem się z sobą Pomorzanów, udał

¹⁾ O pokoju z Czechami uczynionym pisze Marcin Gałus na karcie 90. Długosz na kar. 367. Kromer na karcie 74. Treść tego pokoju była podobna, aby Bolesław mając u siebie Borzywoja wygnać, nie dawał mu posiłków. Kozmas praski pod rokiem 1107 powiada, że Borzywój z Polski udał się do cesarza Henryka V. Rozumiem, iż to się stało mocą uczynionego z Świętopelkiem traktatu, u którym słysząc wygnaniec i nie spodziewając się pomocy od króla, u Niemców onej szukał.

²⁾ Kromer powiada, że król nie miał się czego lękać od Pomorzanów, którzy naówczas mieli co do czynienia z Duńczykami i z Saksami, granice margrabstwa brandeburskiego ku Pomeranii rozciągającymi. Popęlnia Kromer dwojaką w tem omyłkę. Według Helmolda współczesnego, i późniejszych niemieckich pisarzy, margrabstwo brandeburskie dopiero kwitnąć poczęło pod tem nazwiskiem za Alberta nazwanego *Ursus*, około roku 1162, gdy ten margrabia północny pobił i powygnaniał niektóre hordy słowiańskie, Breżanów, Wilinów, Stoderanów, uformowawszy z nich średnią marchią brandeburską. Nie mieli też Sasi naówczas z Pomorzanami żadnej wojny, ale Henryk królík Obotrytów, który za pomocą Duńczyków i Nordalbingów, gdzie teraz Holsacya, wojował buntownicze Słowiany za Odrą mieszkające, jako się wyżej na karcie 129 mówiło. Ani to byli Pomorzanie właściwi, z tej strony Odry mieszkający, ale hordy słowiańskie Lutyków, Rugianów i innych, które siedziały nad morzem za Odrą, i których potem Pomeranami nazwano, gdy się zjawili udzielní książęta Pomeranii, idący od Wartysława pierwszego, który część ziemi lutyckiej zawojował.

się prosto do ich kraju; lecz oni obyczajem swoim, na odgłos przyjścia Polaków, po wiadomych sobie rozproszyli się tajnikach. Zbigniew nie ufając swoim, w rozpacz, że mu brat tyle razy popełnionej zbrodni nie daruje, uszedł z Wielkiej Polski do Mazowsza, gdzie wojako przeciw niemu zebrał, w nadzieję tam pewniejsze go przytulku, i bliskiego z pogaństwem pruskim sąsiedztwa. Tymczasem Bolesław nie mając pod ręką Pomorzanów, ciągnął z swymi do Kalisza, gdzie Zbigniew zbudowawszy zamek, osadził go ludem swoim ¹⁾. Dobyte miasto, wkrótce potem wzięta Łęczyca ²⁾, Spicimirz, a nakoniec Gniezno od tegoż Zbigniewa dawniej ubieżane. Postawił król wszędy starostów swoich, powyganiawszy nieprzyjacielskie załogi. Nadeszły też wkrótce posiłki ruskie i węgierskie, z którymi przeszedłszy Wisłę, wkroczył w Mazowsze ³⁾, chcąc kryjącego się przed sobą złoczyńcę albo wyrzucić z tamtąd, albo go żywcem pojmać. Przyciśniony Zbigniew ostatniem niebezpieczeństwem, począł nakoniec myśleć bardziej o zachowaniu życia, niżeli o utrzymaniu państw zabranych. Szukał pośrednictwa w Świętopełku księciu kijowskim, w Baldwinie biskupie krakowskim ⁴⁾, i innych panach koronnych, od których do Bolesława przyprowadzony, upadł mu do nóg, prosząc, aby jeżeli nie za współdziedzica państw ojcowskich, przynajmniej za sługę i żołnierza mógł być przyjęty ⁵⁾. Dał się nałożyć Bolesław na wstawienie się biskupie i teścia Świętopełka kijowskiego; zostawiwszy Zbigniewa przy życiu, wypuścił mu tylko Mazowsze lennem prawem, jako

¹⁾ Kronika szląska na kar. 29. Kalisz miasto Marcin Gallus na kar. 90 nazywa *castrum Gall.* Musi to być omyłka.

²⁾ Kronika szląska nazywa przez omyłkę Łęczycę *Lungick*, Marcin Gallus przez tę samą omyłkę *Lucia*.

³⁾ Marcin Gallus na karcie 90. — Kronika szląska. — Długosz inni.

⁴⁾ Marcin Gallus na kar. 90.

⁵⁾ Marcin Gallus, Długosz.

provincyą odleglejszą od Czechów i Pomorzanów ¹⁾, także niektóre włości w ziemi sieradzkiej, pod tym obowiązkiem, ażeby ani nowych zamków budować, ani starożytnością upadłych naprawiać nie ważył się ²⁾. Inne wszystkie dzierżawy w podziale mu ojcowskim należące do korony przyłączył.

XVIII. Około tegoż samego czasu, gdy Bolesław w Mazowszu bawił się, zgraja pomorskich łotrzyków wypadłszy nagle z Nakła do Spicimirza, gdzie Marcin arcybiskup gnieźnieński zjechał wspólnie z Mikołajem archidyakonem dla spraw duchownych, ledwo ociężałemu laty starcowi wolności i razem życia nie odjęła. Prócz zastarzałej ku Polakom nienawiści, a łakomstwa na zdobycz bogatych świątyń, pobudzała Pomorzanów osobista ku Marcinowi niechęć, iż on dla powagi i kredytu u dworu, wszelkimi królewskimi zamysłami zdawał się władać ³⁾, oraz gorliwy nadto o nawrócenie bałwochwalców i prawa duchowne, do wiary i płacenia dziesięcin Pomorzanów przymuszał ⁴⁾. Nie były dotąd skuteczne tajemne nań zasadzki: postanowiono gwałtu użyć. Przypadła trwoga właśnie podówczas, gdy się w kościele służba boża zaczynać miała; drobna liczba domowników odjęła sposobność do odporu, ile gdy za usłyszeniem rozruchu, ci nawet co przy arcybiskupie byli, w rozsypkę poszli. Pochwyciło naprzód pogaństwo archidyakona, z przestachu u ołtarza leżącego, a mniemając go być biskupem, że był w kosztownym ubiorze kapłańskim, gdy na nim wyrzeczenia się dziesięcin przez

¹⁾ *Mazoviam retinere sicut miles, non ut dominus impetravit.* Marcin Gallus na kar. 90. Długosz na kar. 367.

²⁾ Bogułał na karcie 31. *Quasdam possessiones in castellania Sira-diensi.* Kadłubek na karcie 682. Marcin Gallus powiada na karcie 90, że Zbigniew obiecał bratu zburzyć *castrum Galli*. Rozumiemy iż to był zamek Kalisz, jako się z kroniki szląskiej objaśnia na karcie 29.

³⁾ Kadłubek na kar. 706.

⁴⁾ *Decimasque et primitias reddere cogebat.* Długosz na karcie 368. Kadłubek na kar. 706.

gwałt wycisnąć nie mogło, za uczynioną obietnicą wypłacenia niezmiernej sumy pieniężnej, wsadzonego na wóz uwiozło. Rzuciwszy się na dwór biskupi i na świątnię, odarło ją ze wszystkich sprzętów, a ucieszone tak pożądanym łupem, oraz mniemanym samego pasterza pojmaniem, spiesźnie, dla bojaźni polskiej pogoni, do swoich uszło krajów. Marcin utajony przez trzy dni pod dachem kościelnym, mimo wszelką ciekawę chciwości usilność, przy zdrowiu i wolności został ¹⁾.

XIX. Poskromiwszy Bolesław Zbigniewa, obrócił starania na przygotowanie się do dania odporu Czechom i Niemcom, których zatargi z Węgrami sprzymierzonymi, pewną mu groziły wojną. Henryk V cesarz osiadłszy na tronie po zbitym, a w tulactwie z ostatniej prawie nędzy zmarłym rodzicu, począł potężne czynić przygotowania na Kolomana króla węgierskiego ²⁾. Prócz wrodzonej Niemcom chciwości panowania nad północnymi książętą, dała mu pochop do tego przedsięwzięcia dawniejsza uraza. Przed dwunastą prawie laty, gdy zebrana pod hasłem Piotra pustelnika zgraja przechodziła z Niemiec przez Węgry na odzyskanie Palestyny, tyle łupiestwem, okrucieństwem i rozmaitemi zbrodniami dojechała mieszkańcom, że Koloman po dwakroć, raz niedaleko Belgradu, drugi raz u zamku Mozon napadłszy na tych krzyżowników, na kilkanaście tysięcy wyciął ³⁾. Długość w Niemczech między Henrykiem IV i Sasami, a potem z synem rozruchy, przewlokły niemieckie zamysły, lecz zaszła w cesarstwie spokojność, a znaleziony pretext przywrócenia na tron tulającego się po Niemczech Alma, który uciekłszy jakom wyżej mówił ⁴⁾ do

¹⁾ Kadłubek, Gallus, Boguś, Długosz.

²⁾ Praj pod rokiem 1108. Myli się Bonfini historyk węgierski, kładąc następstwo Henryka po ojcu, oraz wojnę jego z Węgrami pod rokiem 1112. Henryk piąty wstąpił na cesarstwo w roku 1106, a we dwa lata z Kolomanem wojował.

³⁾ Praj na kar. 95. Bertold konstancyjski pod rokiem 1096. — Kozmas praski na kar. 75. Długosz na karcie 371.

⁴⁾ Obacz wyżej na kar. 125.

Polski, i pogodziwszy się wkrótce z Kolomanem ¹⁾ za pośrednictwem Bolesława, uszedł potem do Henryka, zdawały się najlepszą okazyą do rozpoczęcia wojny z Węgrami ²⁾. Na pomnożenie wojsk niemieckich, podała się w tychże samych okolicznościach nowa sposobność Henrykowi z rozruchów czeskich. Przed dwoma laty ³⁾ Borzywój księżę czeski wygnany od Świętopełka stryjecznego, szukał pomocy u Bolesława, co było pociągiem Świętopełkowi, że na królestwo polskie, acz nieskuteczną wojnę podniósł. Zaszło w domu z Pomorzaniem i Zbigniewem zatargi, nie dały czasu Bolesławowi ażeby uczynił zadosyć żądaniom Borzywója, będąc z Świętopełkiem traktatem pokoju uwiązany ⁴⁾: przeto on obyczajem wieków onych, sławnych ucieczkami pokrzywdzonych książąt, za poradą tegoż Bolesława udał się do Henryka ⁵⁾, w nadzieję, że pamiętając na dawniejszą usługę przez odstąpienie strony ojcowskiej, zechce go na państwo przywrócić ⁶⁾. Obiecał cesarzowi niezmierną sumę pieniędzy, a Henryk też nie wiele dbający na osoby, byle swoje skarby pomnażał, chętnie się podjął przedawczej usługi, rozkazując wnet uzurpatorowi stawić się przed sobą ⁷⁾. Świętopełk bojąc się zarady, zalecił Ottonowi bratu, ażeby w czasie wypadku jakiego na siebie, miał wojsko pogotowiu. Jako Henryk, wyrzuciwszy mu na oczy niegodziwe przeciwko stryjowi postęпки, osadził go w więzieniu ⁸⁾, a Borzy-

¹⁾ Praj na kar. 106.

²⁾ W roku 1107. — Otto fryzyngijski w księdze siódmej rozdziale 13.

³⁾ Obacz na kar. 123.

⁴⁾ Obacz wyżej na kar. 133.

⁵⁾ Kozmas praski pod rokiem 1107. Paweł Strański *Resp. Bohem.* w roz. 8.

⁶⁾ Obacz wyżej na kar. 122.

⁷⁾ Kozmas praski na karcie 56: *immensa auri et argenti pondera promittit.*

⁸⁾ Tenże na kar. 57.

woja z listami nakazującymi, ażeby go poddani za pana przyjęli, do Pragi wysłał. Nim Borzywój przybył do stolicy, otoczyło go wojsko Ottona w Doninie, z kąd znalazłszy sposobność ucieczki, uszedł powtórnie do Bolesława, straciwszy nadzieję przywrócenia swego z pie-niędźmi, które cesarzowi posłał ¹⁾. Tymczasem Święto-pełk słysząc o zamysłach cesarskich przeciwko Węgrom, ażeby go jakimkolwiek sposobem ujawni, wolność i państwo odzyskał, uczynił z Henrykiem umowę, ofiaro-wał mu dziesięć tysięcy grzywien srebra ²⁾, obiecał wojsko czeskie prowadzić przeciwko nieprzyjaciołom je-go, a dla ubezpieczenia obietnic, brata swego Ottona w zakładzie oddał, i przysięgę wierności wykonał ³⁾. Widząc Koloman król węgierski, że Henryk złączony z Czechami i z Austryjakami ⁴⁾ w krótkce miał na pań-stwo jego nastąpić, napisał do Bolesława, szukając u niego przyjaźni i pomocy, w nadziei, że mu sam był dawniej przeciwko Pomorzanom i Zbigniewowi posiłki ofiarował ⁵⁾. Nie było wreszcie czasu przez pośredni-

¹⁾ Kozmas praski na kar, 57.

²⁾ Tenże tamże.

³⁾ Tenże tamże.

⁴⁾ Pod Leopoldem margrabią południowym: *Australis marchio*. Praj na kar. 108.

⁵⁾ Kadlubek na karcie 699 kładnie list Kolomana do Bolesława. *Invictissimo Polonorum ac Maritimorum Pomorzanow monarchae Boleslao, Colomanus Ungarorum rex quidquid amicissimorum intimo ratio svadet, honestas postulat, ut communi convenienter succurratur incendio. Nam res tua agitur, paries dum proximus ardet. Nec ob id Lemmanorum (Allemanorum) locustae usque ad nos irrepere, quoniam ut nostris, quod absit, depastis vineis, vestris facilius insistant olivetis. Quia vero res experta experimentis non indiget, non in nobis amicitiam, sed amicitiae viros in hostibus nos convenit experiri, etenim nocte scintillat, nocte radiat verus amicitiae carbunculus. Tenże sam list w podobnych słowach położył Boguśał na karcie 33. *Illustrissimo Polonorum ac Maritimorum monarcho Colomanus Hungarorum rex, quidquid amicissimorum intimo poterit reverentiae et honoris ratio svadet, honestas postulat, ut communi communiter occurratur incendio. Juxta versum: nam tua res agitur, paries dum proximus ardet. Et neglecta solent incendia sumere vires. Nec enim ob id Allemanorum locustae ad nos irrepere, quam ut nostris quod absit,**

ctwo zobopólnych poselstw traktować o interesie ¹⁾; uchwalono sobie z obu stron, ażeby się osobiście oba książęta zjechali do Spiża na umowę. Na tym zjeździe zawarte przymierze wzajemnej przeciwko wszelkim nie-nieprzyjaciółom obrony i pomocy ²⁾; a na większe przyjaźni utwierdzenie, poślubiwszy Bolesław córkę swoją Judytę, z księżniczki ruskiej urodzoną, Stefanowi synowi Kolomana, hrabstwo mu spiskie oddał, z obowiązkiem powrotu po jego śmierci. Od tego czasu, mówi za Bogufalem Długosz, oderwana ta prowincya od ciała rzeczypospolitej, weszła do królów węgierskich ³⁾.

depastis vineis, vestris facilius insiliant olivetis. Jeśli to nie jest alegorya, z tego listu węgierskiego można by wnosić, że Polacy mieli plantacje drzew oliwnych, tak jak Węgrzy winnice. — Kronika szląska nazywa Kolomana *rex literis eruditus*; znać to z listu.

¹⁾ Praj na kar. 108.

²⁾ Długosz: *contra quoslibet hostes.* — Kronika szląska w Sommersbergu: *Insimul convenerunt et amicitia perpetua sunt confederati.*

³⁾ Wolfgang Lazius w książce *de migrationibus gentium* pisząc o Gepidach narodzie greckim, którzy od ujść Wiały wysiedlony, osiedli w drugim wieku po Chrystusie województwo krakowskie z częścią Węgier, wyprowadza nazwiisko *Scepusia*, *Scepusium*, od tych Gepidów, jakoby się ten kraj nazywał dawniej *Gepusia*. Słowianie, czyli inni barbarzyńcy, przemienili Scepuzyą na Zepus, Spiż, spiski powiat. Nie wiadomo jest w tym zamęcie narodów dzikich, kto był panem Spiża, aż do przyjścia do Pannonii: czyli Węgrów terazniejszych narodu huńskiego Hannogorów, albo Węgrzynów, których w dziesiątym wieku Turkami jeszcze nazywano. Gdy Pannonię opanowali Węgrowie około roku 870, Tatry czyli góry sarmackie, Karpacie, dzieliły Węgrów od narodu słowiańskiego Chrobatów, gdzie teraz Podgórze i część województwa krakowskiego, jako świadczy Konstanty Porfirogenit cesarz carogrodzki. Anonim pisarz, króla Beli *notarius*, najdawniejszy kronikarz węgierski powiada, że Zoltan wódz Węgrów, prapradziad św. Stefana, *fixit metas regni Hungariae — ex parte Polonorum usque ad montem Tatur.* — Tatur nic innego nie jest, jak nasze Tatry, które królestwo polskie dzieli od Węgier. Tenże Anonim pisząc o Arpadzie pierwszym wodzu Węgrów ojcu Zoltana, powiada, iż on część Pannonii zawojował tylko *ad silvas Zepus*, to jest do Spiża. Z powieści Anonima Węgrzy mający panowanie tylko *usque* do Tatrów, nie mieli w swojej posesyi Spiża i jego okolic, rozciągających się po górach armackich. Kosmasz praski w cytowanym od siebie *prawywiejszy*, Henry

XX. Zawarta liga między Węgrami pociągnęła natchemiasł potężne w obu królestwach do wojny przygo-
towanie. Ruszyła się szlachta ze wszystkich prowincyj
na rozkazy książęce, część Bolesław posławszy Wę-
grom w posiłku, resztę bitniejszego ludu zostawił przy
sobie na wpadnienie do Czech, i dla przywrócenia na

ryka IV cesarza pod rokiem 1085, w którym się opisują granice
dyecezyi praskiej zawierającej w sobie część Polski, powiada: *Inde ad
orientem hos fluvios habet terminos, Bug scilicet et Zitr cum Krakowa
civitate provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad prae-
dictam urbem pertinentibus, quae Krakowa est.* Dopiero potem pisze,
jak taż sama dyecezya rozciągała się do Węgier. *Inde Hungarorum
limitibus additis usque ad montes quibus nomen Türi (Tatry).* Z opisu
tego przywileju prowincya Wag należała do Polski, a zatem nietylko
starostwo teraźniejsze spiskie, ale znaczna część Węgier około rzeki
Waga. Same nazwiska miast, wsi, miejsc i rzek tej części Węgier
teraźniejszych pokazują, iż ona była pod panowaniem Polaków. Jakoż
i kronikarze polscy Kadłubek z Bogufalem twierdzą, że Bolesław
Chrobry panował aż do Dunaja i Tyssy, *Tibiscus*. Te powieści, nie
supelną nam dają informacyą; można jednak wnosić, że spiski po-
wiat do Polski należał aż do czasów Bolesława Krzywoustego. Za pa-
nowania tego króla, że był Spiż koronnym krajem, wyraźne mamy
świadełstwo kronikarzów naszych. Długosz na kar. 372 pod rokiem
1108, mówi: *Colomanus Hungariae rex filio suo natu majori Stephano,
filium Juditham Boleslai Polonorum ducis desponsat uxorem, provinciam
Scepusiensem, quae tunc juris Polonorum fuerat, et pars ejus non modica
in terra cracoviensi consistebat, Boleslaus filiae in dotem consignat. Ab
eo quoque tempore sequestrata a Polonia in proprietatem et ditionem Hun-
garorum transiit.* Toż samo powiada Miechowita na karcie 67. *Anno
1108 Colomanus rex Hungariae conventionem facta cum Boleslao duce
Poloniae in territorio scepusiensi, faedus interunt auxilia mutua contra
quemcumque hostem, praecipue tamen contra Henricum imperatorem —
concluserunt. Accessit faederi affinitas, nam Stephanus filius Colo-
mani natu major, accepit Juditham Boleslai duci Poloniae natam,
cui pro dote assignavit terram scepusiensem, et ab eo tempore in
proprietatem Hungarorum transiit.* Toż samo Kromer na karcie 74.
*Loco dieque constituto conveniunt principes in territorio scepusiensi —
scepusiense territorium, quod polonicae ditionis erat, in dotem datum.*
Praj historyk węgierski cytując tę powieść Kromera, zdeje się być
s onęj niekontent. *Sed quod de Scepusio perhibet, optandum erat, ut
ex regni tabulis prodidisset, quando idmodi nuptiarum pactiones, ne ob
jura postliminii lites et ex his bella oboriantur, fere publicis utrinque li-
teris consignare in more veteribus fuit.* Nie zważał na to uczony Praj,
że w onym wieku żołnierskim za królów jedynowładnych a nie na-
der piśmiennych, nie wchodzono bardzo w pisma, czyniły się często
kontrakty małżeńskie i inne transakcye słownie, bez metryk i kance-

państwo Borzywoja, czekając okoliczności, skoroby Świętopełk sprzymierzony z cesarzem, oręż swój ku Węgrom pomknął¹⁾. Jakoż niedługo potem wyszedł książę czeski²⁾ z Henrykiem na Kolomana, oddawszy rząd namiestniczy państwa dwu poufałym sobie Mutynie i Wac-

laryi. Należałoby raczej Węgrom starać się w tej okoliczności o potwierdzenie tej donacyi na piśmie, ponieważ oni korzystali biorąc kraj spiski w posagu. Lecz że to tylko była donacya dożywotnia i do czasu, z obowiązkiem wrócenia, nie starali się oni o jej potwierdzenie, a Polakom też nie było trzeba tego na piśmie dawać, co się do nich po śmierci książniczki wrócić miało. Piszę o tem wyraźnie Bogufał, jeden z najdawniejszych kronikarzy polskich na karcie 36. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthena genitam Colomanno (czytaj Colomani) regis Hungarorum filio matrimonialiter copulavit. Qui nomina dotis castellania de Spisz, quoad viveret, possidendam assignavit.* To, co następuje zaraz w Bogufale, albo jest sfalszowane z niewyczytania starego pisma, albo wtrącone od jakiegoś mędrka z innej kroniki, uwiedzionego nazwiskiem Kolomana. *Quem Colomanum una cum rege Hungarorum Haliciensibus praefecerunt ipsum coronari facientes. Cujus coronationem rex Boleslaus prout erat credulus, per regem Hungariae dolose circumventus castellania de Spisz, et loco ejusdem castellania premislensium nomine dotalicii filias suas recepit. Haec autem dolositas fuit origo dissensionum inter Polonos et Hungaros, prout insequentibus patebit. Et sic castellania de Spisz a Polonis alienata per Hungaros, usque ad praesens fraudulenter detenta occupatur.* Niemasz wcale sensu w tej późniejszej powieści Bogufala. Wice albo wtrącona jest od innej ręki, i należy do późniejszych czasów, to jest do Leszka Białego, albo na Bolesława Krzywoustego były inne jakie okoliczności, które nam są niewiadome, i których tylko z samych konjektur przez kombinacyę dziejów naszych, od obcych wspomnianych, dochodzić możemy, jako się niżej pisać będzie. Względem zaślubienia Judyty w roku 1108, niesłusznie Praj krytykuje Kromera, że Stefan nie był jeszcze w stanie małżeństwa. Często są w historyach przykłady o ślubowinach, sponsalia, niedorośliwych jeszcze książąt. Salomon król węgierski był dziecięcim, kiedy mu była zaręczona córka Henryka, drugiego, jako sam Praj mówi na karcie 58. *Sophiam filiolam Salomoni Andrae filio recens nato despondit.* Judyta córka Bolesława rodziła się z Ruski, według Bogufala. Myli się kronika szląska, czyniąc jej matką Niemkinię, z którą się później ożenił Bolesław, jako się potem powie.

¹⁾ *Et quia inter Colomanum Hungarorum regem, et Boleslaum regem confaederatio talis fuit, quodsi regnum alterius imperator inperaret, alter interim Bohaemiam perverteret.* Kronika szląska w Sommersbergu.

²⁾ *Mense Septembri.* Komnas praski pod rokiem 1106.

konowi, którzy w niebytności jego domowej spokojności przestrzegać i granic pilnować mieli, jeśliby zbiegły powtórnie Borzywój miał jakie w kraju czynić zamieszania. Bolesław widząc ogolococone z większej części żołnierstwa księstwo, zaraz po odejściu Świętopelka ruszył ku granicom czeskim, mając w towarzystwie Borzywoja i Sobiesława braci, tudzież wielu ze szlachty i panów krajowych, których, jako bywać zwykło w rozzerwaniu i kłótniach domowych, nienawiść stronników Borzywoja ku Świętopelkowi, szukać w Polszcze przytułku zniewoliła. Zaszli mu drogę Mutyna z Wackonem w lasach, które Polskę od Czechów dzieli¹⁾, i zwiódłszy bitwę niepomyślną, po rozgromieniu wojsk swoich, do Pragi uszli dla ubezpieczenia stolicy²⁾. Względny król na długość oblężenia, że się wkrótce odsieczy od Świętopelka spodziewał, i cesarskiej zemsty za dane Węgrom posiłki czekał, spaliwszy przedmieścia praskie, niektóre tylko zamki i miasta mocą opanował³⁾, znaczną część kraju spustoszył, nakoniec z Borzywojem i Sobiesławem do Polski udał się. Tymczasem Świętopelk uwiadomiony o wejściu wojsk polskich, powrócił spieszenie do Czech, gdzie nie znalazłszy Bolesława, a przyczynę spustoszenia krajowego bądź na gnusność, bądź na zdradę zostawionych rządców zwalając, pomienionego Mutynę, na którego całą niepomyślność Wacko złożył⁴⁾, zabił z synami, owszem cały ród Wersowiczów, z porady cesarskiej⁵⁾, a na trzy tysiące Czechów so-

¹⁾ Długosz na kar. 373. Będą to lasy około Glatzu.

²⁾ Kosmas na kar. 75 powiada, że Polacy wygnali tych wodzów czeskich *cum suis praesidiis de munitione, quae fuit firmiter posita versus terminos Poloniae*. Rozumiem, że to był Giec, albo Hradec, jako klucze państwa czeskiego, gdzie pospolicie Czesi wojska swoje zbierali, mając wtargnąć do Polski.

³⁾ Kadłubek na kar. 699. Długosz na kar. 373. *Victor Bohaemiam devastavit, tres castellanatus et unum suburbium ignibus dissipando*. Kronika szlaska.

⁴⁾ Kosmas praski na kar. 58.

⁵⁾ *Monachus Pegartenensis* w tytulu Wiktora hrabi na kar. 16.

bie nieprzyjaznych pomordować rozkazał ¹⁾. Czem przestraszona reszta domu Wersowiczów do Polski uszła, przyjęta od Bolesława mile, i rozległemi dobrami nadana, dawne familii nazwisko na Rawitów przemieniła ²⁾. Odejście Świętopelka z Węgier, osłabiło znacznie siły cesarskie, a dodało ochoty i męstwa Kolomanowi. Pisarze niemieccy świadczą ³⁾, że Henryk straciwszy próżno czas na dobywaniu Presburga, przedmieścia tylko około zamku popalił, oraz spustoszywszy kraje, które się między Dunajem a Wagiem rozciągają, z wielkim zyskiem, a znaczną ludzi swoich utratą do Niemiec powrócił. Węgrowie, a z niemi Kromer, wojnę tę prędkim, bez wielkiego krwi rozlania pokojem, przez Henryka darami od Kolomana ubłaganego zakończoną być powiadają, wojska polskie małoczynne do kraju swego odsyłają ⁴⁾. Cóżkolwiek bądź, to pewna, że od tego czasu, kiedy Bolesław po zawartem z Kolomanem przymierzu ludzi swoich na pomoc mu posłał, a potem za odejściem Świętopelka do Węgier, Borzywoja z Sobiesławem do Czech prowadził, Henryk cesarz rozgniewany na Polaków, wojnę przeciwko nim przedsięwziął, i przysięgą się obowiązał ⁵⁾. Wszelako, nim do tego przyszło, znalazł Bolesław za powrotem swoim z wyprawy czeskiej, prócz smutku ze zmarłej żony swojej Zbislawy, nową od Pomorzanów zburzonych przez Zbigniewa do wojny, z niemi zaczepkę.

XXI. Ów Gniewomir, którego, jakośmy wyżej mówili, Bolesław łaską zaszczycił, do chrztu trzymał, i namie-

¹⁾ Albert opat sztaadeński pod rokiem 1108. Dodechinus opat, który kończył kronikę Maryana Szkota, na kar. 667.

²⁾ Długosz na kar. 373.

³⁾ Otton fryzyngijski w księdze siódmej, rozdziale 13. Krantz in Sazonia, w księdze piątej, rozdziale 32. Albert sztaadeński pod rokiem 1108.

⁴⁾ Praj na kar. 108.

⁵⁾ Kozmas praski na kar. 58. *Quibus auditis rex Henricus fertur dissiſse Swentopelko: Nisi injurias in Polonos ulciscar, projecta alja* (śmiercie) *vilior semper habear.*

stniczą mu w Pomeranii z darowanym Czarnkowem władzę polecił ¹⁾, korzystając z oddalenia się jego do Czech ²⁾ a namowy Zbigniewa, bunt przeciwko niemu podniósł. Były po różnych zamkach pomorskich garnizony polskie, pod swoimi kasztelanami, osadzone od króla, mianowicie w Ujściu, które jako pograniczne, czujniejszej straży nad sobą potrzebowało. Osadzone tam żołnierstwo, bądź nie spodziewając się już żadnego niebezpieczeństwa w pogromionym tylekroć i przysięgami związanym narodzie, bądź uchylone od oczu monarchy w Czechach bawiącego się, zaniechawszy pilności, dla swoich potrzeb prywatnych po części rozeszło się ³⁾. Ta nieostrożność dała pochop Gniewomirowi, że pomieniony zamek, bądź mocą, bądź zdradą odzyskać postanowił ⁴⁾. Znajdując jednak w tej niewiełości ludzi potężny odpór, rozgłosił wieści, że Bolesław w Czechach zbity i pojmany, dostał się w niewolę cesarzowi ⁵⁾. Zatrwożeni oblężenci bardziej klęską monarchy, niżeli potęgą zdrajcy, wymówiwszy sobie wolne z zamku odejście, poddali go Gniewomirowi ⁶⁾, który zostawszy panem Ujścia, tymże samym sposobem i Wolin odebrał. Właśnie podówczas powracał Bolesław z wyprawy czeskiej, gdy mu o rebelii Pomorzaków doniesiono. Zostawiwszy część wojska dla bezpieczeństwa zabranych łupów w Czechach, z rozkazem, ażeby za odprowadzeniem do kraju zdobyczy, ścigało się potem do niego, sam z przebrańcami prosto i spiesznie do Pomeranii ruszył. Nie czekał on powszechnego wszystkich sił ściągnięcia, a z tą tylko garścią, którą z sobą przy-

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ *Quo absente in Bohemia*. Kronika szląska.

³⁾ Długosz na karcie 374. Kronika szląska nie wymienia Ujścia, kładąc tylko *castrum quoddam*.

⁴⁾ Kronika szląska: *Gniewomir per traditionem*. Długosz na karcie 374.

⁵⁾ Kadłubek na kar. 699. Bogufał na kar. 33.

⁶⁾ Długosz na kar. 374. Kromer na kar. 75.

prowadził, rozlawszy się po granicach nieprzyjacielskich, dotąd palić, rabować, karząc wiarołomstwo nie przestawał, póki reszta wojska nie nadeszła. Podstępiono najprzód pod Wolin, gdzie sam Gniewomir mieszkał; miejsce mniej obronne od Ujścia, rychlejsze zamku dobyć obiecywało. Znajdował się w braterskim wojsku Zbigniew, mając z sobą pułki żołnierzy mazowieckich, które według umowy, w czasie wojny stawić do obozu książęcego był powinien. Nie przestawał on dotąd tajemne na brata z nieprzyjaciółmi czynić zмовy, a co tylko w obozie swoim widział, lub na radzie wojskowej słyszał, donosił wiernie Pomorzanom, których znaczna liczba niedaleko zebrana dla odsieczy, upatrowała sposobności, kiedyby bezpiecznie na naszych, bądź jawnie, bądź zdradą uderzyć mogła. Upatrzywszy raz pogodną do zdrady porę, udał się w nocy do obozu nieprzyjacielskiego, i stanawszy na czele Pomorzanów, uderzył na obóz królewski. Nie trafił na nieczułego Bolesława, który obyczajem swoim opatrując pilnie nocne straże, skoro rozruch usłyszał, natychmiast zwiódłszy w jedno wszystkich swoich czatowników, wziął tył nieprzyjacielowi, gdy tymczasem gotowe w obozie rycerstwo, z przodu mu mężny odpór dawało. Otoczeni Pomorzanie na około, rozumiejąc że sami na przygotowane zasadzki wpadli, mięszać się i pierzchać poczęli. W tym pogromie wielu ich pobito, wielu żywcem pojmano, a między nimi Zbigniew po zdarciu z głowy szyszaka poznany i do Bolesława zaprowadzony, do jutra był zachowany.

XXII. Za nadeszłym rankiem zwołał Bolesław wojskową radę. Różni różne na więźnia wyroki dawali; przewyższył wszystkich w surowości sławny ów Sieciech wojewoda krakowski, który już był z wygnania swego do Rusi powrócił. Opisałszy szeroko hańbę urodzenia, tudzież obyczaje, niewdzięczność i zdrady Zbigniewa, jakim się on ku ojcu, ojczyźnie i bratu zawsze pokazywał, osądził go, że był najokrutniejszych kaźni godnym; a jeźliby żelaza nie stało, tedy pazurami obywatelskimi na sztuki winien być rozszarpanym. Przydał do tego wolne króla napomnienie, że przez nie-

wczesną litość nad wyrodkiem, sam niejako do tylu klęsek i szkód Rzeczypospolitej był powodem. Niedotrzymanie obietnicy danej królowi względem zrujnowania zamku w Kaliszu, tudzież innych od niego wystawionych na przytułek żołnierzy przeciwko królowi zaciąganych, pomnożyły winę Zbigniewa ¹⁾. Nie miał tyle wymowy zdrajca, ażeby się z jawnych i tyle razy powtórzonych zbrodni mógł usprawiedliwić. Przekonane złoczyństwem sumnienie upłatało język, a co tylko w gnuśnej i wiarołomnej duszy zostało oręża do obrony, płaczem i prośbami prawdę chałwał zwyciężyć. Nie wydała nań jeszcze i w tej okoliczności wyroku zguby fatalna jakaś Bolesława ku niemu litość. Miał dosyć na tem, że go z kraju wygnał ²⁾, a Zbigniew też uszedłszy do Czech i do cesarza, dalszych nań i na ojczyznę zrad gotować nie przestał. Po rozproszonych Pomorzanach, broniło się jeszcze przez czas niejaki miasto Wolin; nakoniec nieustanną czujnością i pracą zmordowani obleżeni, wzięwszy w zakład książęcą rękawicę ³⁾ na znak, że się z nimi litościwie obejdzie, otworzyli bramy. Atoli częste Pomorzanów rebelle i wiarołomstwa, nie dały im korzystać z doświadczonej króla łaskawości. Zaciekle się głębiej zapalczywość żołnierska, że bez względu na płeć i wiek niedołężny, wszystko na pastwę mieczowi oddała. Bolesław, który zwyciężonym przepuszczać umiał, nie mogąc zahamować silniejszej nad rozkazy swoje swywoli, patrzeć na nią z żalością musiał. Na dopełnienie tej kaźni, niewdzięczny Gniewomir, jako wódz i podżoga buntu tego, przyprowadzony do Bolesława z wyroku jego, w obecności wszystkiego rycerstwa kijem w głowę uderzony, życia dokonał. Bolesław naprawiwszy zniszczony po części szturmem zamek, swoimi go żołnierzami osadził.

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 90.

²⁾ Kosmas mówi, że mu oczy wylupiono.

³⁾ Marcin Gallus na kar. 98, *accepta pro pignore chiroteca*.

Rok 1109.

XXIII. Klęska Pomorzanów przy Ujściu i Wolinie nie uspokoiła ich zupełnie. Gdy jedne bunty i najazdy poskramiano, ożywały się one na innych miejscach. Pograniczni za Wisłą Prusowie wspierali zawsze sąsiednie pogaństwo, chciwością łupu, religią i nieprzyjaźnią ku Polakom z nim uwiązane. Bliska z cesarzem wojna, niepewna z Czechami zgoda, dały barbarzyńcom sposobność do korzyści. Podobają się zatem królowi uprzedzić nieprzyjacielskie przedsięwzięcia, nimby się z Niemcami spotkał; ścigały się wojska pod Kruszwicę¹⁾. Cudowne jak mówią widzenie²⁾ przy zamku kruszwickim, gdzie się chorągwie polskie zgromadzały, ukazało drogę do Nakła. Podobniejsza do prawdy, że gdzie było gniazdo jakiegoś pogaństwa, i moc największa na pograniczu, tam go ścigać i tępić należało. Nakło zamek z miastem ludny i warowny, był najpotężniejszym przytułkiem Pomorzanów, ząd na sąsiedzkie Polaków kraje bezpiecznie napadać, i gdzie kradzieże swoje bezkarnie przechowywać mogli³⁾. Podstąpił Bolesław w miesiącu lipcu pod mury miejskie, i zaczął oblężenie, mając pogotowiu wszystkie naczynia szturmowe. Gmiń

¹⁾ Długosz tę wyprawę nakielską położył pod rokiem 1113. Nam się zdawało położyć onę pod rokiem 1109. Przyczyna tego: że Marcin Gallus, który historią polską zakończył na wojnie niemieckiej w roku 1110 zakończonej, opisał wzięcie Nakła.

²⁾ Długosz na kar. 394 powiada, że się pokazał w Kruszwicy jakiś młodzieniec na kościele św. Wita w jasności niezwykłej, który wojsko polskie do Nakła prowadził, a zbliżając się do miasta, jabłko złote, które w ręku trzymał, rzucił do zamku na znak przyszłego wzięcia.

³⁾ *Castrum Nakiel in confinio Pomeraniae et Poloniae paludibus et opere firmum.* Marcin Gallus na kar. 96. *Naciam quoque civitatem munitam et fortem.* Anonim pisarz życia św. Ottona w księdze drugiej rozdziale 3. *Oppidum Nakiel, quod tum a Pomeranis tenebatur, et ex quo plurima regno inferebantur damna.* Długosz na kar. 395. — *Nakiel ea tempestate principalis urbs.* Tenże tamże.

zgrupowany w mieście z ludem garnizonowym myślał się bronić; na ten koniec wysłał tajemnie do różnych miast prosząc o ratunek. Przydłuższa zwłoka pomocy, a silniejsze coraz od oblężycieli przupusty, zważyły nieco upór oblężonych. Uprosilili u króla zawieszenie broni na dni piętnaście ¹⁾, w przeciągu których, jeśliby nie przyszły oczekiwane posiłki, poddać zamek obiecali. Tymczasem ostrzeżone od posłańców nakielskich hordy pomerańskie, gromadziły się w jedno: liczba bojowników urosła do czterdziestu tysięcy ²⁾. Bolesław pamiętny na pozwołałą czas zwłokę, zaniechawszy dalszych ataków, trzymał się w spokojności, ufając żądanej od nieprzyjaciela kondycyi, w czem się omylił. Nie czekali poganie dni piętnastu, lecz umówiwszy z sobą porządek ciągnięcia i bitwy z królem, przedsięwzięli go uprzedzić, ażeby nań niespodzianie napadli. Zaniechane znajomsze drogi i publiczne gościńce; cisnął się nieprzyjaciół przez nieświadome szlaki po lasach i bagniskach, a dla uchylenia wszelkiego odgłosu o swoim ciągnięciu, rzuciwszy konie i wozy, pieszo w osobiwszej cichości pod obóz królewski w dzień ś. Wawrzyńca podstąpił. Ostrożność i milczenie oszukało wszelką usilność królewskich szpiegów; postrzeżono Pomorzanów gotowych do boju, gdy się już z nimi bić potrzeba było ³⁾. Zaufanie ludzi polskich w umówionym czasie zamiarze, uczyniło ich niegotowymi; rzucone zbroje i oręż, jakby wśród pokoju; rycerstwo bawiło się nabożeństwem i rozrywkami. Zatrwożeni nasi niespodzianym zbrojnego mnóstwa widokiem, lękać się poczęli: nagły postrach z porywczem do oporu gotowaniem się więcej zamięszania przydał. Nie umieli korzystać z tego popłochu Pomorzanie, mogąc w pierwszym zapędzie zniszczyć garstkę wojska królewskiego, lub większością otoczone żywcem w niewolę zabrać. Lękając się sami, zaczęli

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 96. Długosz na kar. 395.

²⁾ Tenże tamże. Długosz ich liczy *supra quinquaginta millia armatorum*.

³⁾ Marcin Gallus na kar. 96.

swój obóz umacniać, bijąc naokoło parkan z drzew na ostrze zaciosanych, a opaleniem stwardniałych, ażeby pod jego zasłoną wycieczki czynić, i w czasie napędu bezpiecznie cofać się mogli. ¹⁾).

XXIV. Ta czasu zwłoka dała królowi sposobność do uszykowania swoich i uczynienia porządku. Podzieliwszy rycerstwo na dwa zastępy, oddał jeden pod wodzę Skarbimira hetmana i wojewody krakowskiego, sam drugiemu na czele stanął, resztę przy murach z narzędziem szturmowem zostawując. Niedostępnem zdawało się stanowisko nieprzyjacielskie. Gęste na około ostrogi nasrożyły się bardziej jeszcze licznemi oszczepami, które Pomorzanie ukosem ku naszym w ziemi utkwivszy, a sami na kolana upadłszy, widok niejakiś ukłószonej żelazami i drzewcami niwy z obozu swojego uczynili. Król zbliżywszy się ku nim na strzelenie z łuku, zatrzymał się na miejscu, nie chcąc narażać swoich na pewne pociski z łuków i z innej ręcznej strzelby, które pogąbstwo za parkanem swoim i stalistą ową kołczugą bezpiecznie puszczać mogło. Obiegł sam tymczasem wszystkie strony, opatrując miejsce, zkądby bez wielkiej kłęski mógł na nich natrzeć. Tył nieprzyjacielski zdawał się być mniej warowny; dał więc rozkaz Skarbimirowi, ażeby, gdy on sam z przodu fałszywy przypuści atak, i nieprzyjaciela ku sobie zwróci, hetman z tyłu na rogatki napadał. Nie omylił rozporządzenia królewskiego żądany skutek. Skoczył król z niewymownym zapędem na czoło nieprzyjacielskie, siekąc drzewa, a gdzie się podał jaki przełom, wdzierając się między gęste szyki, trzymał na sobie barbarzyńców. Gdy się na czele potykano, Pomorzanie z Prusakami usłyszeli nagle wrzaski i wołania swoich, których Skarbimir, według danego rozkazu, przełamawszy płoty, już mordował. W tym powszechnym popłochu nie wiedząc co czynić, czy królewską strzymywać natarczywość, czy swoich pozad posilkować, zamięszało się srodze pogańskie, dało atoli mężny odpór z obu stron. Trudno było użyć

¹⁾ Tenże tamże.

królowi jezdnych w ściskającej się coraz piechocie, a dla samej mnogości do przełomu niebezpiecznej. Pokłóto i poraniono wiele koni, pobito przedniejszych rotmistrzów. Musiał Bolesław zpieszyć swoich, i wręcz scinać się z nieprzyjacielem. Ustanowione mądrze posiłki ze świeżego ludu, gdy się jedni trudzili, złamały nakoniec Pomorzaków, a za podwójną z obu stron rąbaniną, już nie potyczka, lecz zabój nastąpił. Padło na placu trupa do trzydziestu tysięcy ¹⁾. Wzięto w niewolę dwa tysiące ²⁾, reszta się po lasach rozproszywszy, gniewu i miecza uszła. Zwycięstwo Bolesława przyspieszyło wkrótce zdobycie zamku i miasta, które król pamiętny na tylokrotne przewinienia zburzył i spalił ³⁾, podając na rabunek i spustoszenie wszystkie miejsca okoliczne ⁴⁾. Zabrano w niewolę ośm tysięcy gminu z żonami i dziećmi, jednych dla uprawy roli na osady włościańskie, drugich dla strzeżenia zamków pogranicznych i miasteczek od Czechów ⁵⁾ i Niemców. Atoli największy zysk z tej wyprawy zdawał się król odnosić, że cała Pomerania z książęciem swoim wiarę chrześcijańską przyjął, i być hołdowniczą z płaceniem rocznego podatku przysięgą obowiązała się ⁶⁾. Oddany rząd zawojowanego kraju

¹⁾ *Paganorum de 40 millibus decem millia vix evadunt.* Marcin Gallus na karcie 96. Anonim pisarz życia św. Ottona bamberskiego, nie wymieniając czasu tej potyczki, powiada o niej w księdze drugiej, rozdziale 5. *Ferunt autem, quod octo et decem millibus virorum pugnatorum neci traditis etc.*

²⁾ Długosz na kar. 398.

³⁾ *Fregit et incendi.* Anonim pisarz życia św. Ottona.

⁴⁾ *Omnem regionem ejus igne et ferro vastavit, adeo ut ruinas et adustiones et acervos cadaverum intersectorum incolae, nobis per diversa loca monstrarent per tres annos, acsi de strage recenti.* Anonim wyżej cytowany.

⁵⁾ *In periculosissimis marchiarum locis.* Tenże tamże.

⁶⁾ *Tam gravissime autem in illarum civitatum expugnatione (Stetini, Naklae) subacti sunt, ut quos neci et captivitati dux superesse passus est, cum suo principe christianos se et tributarios fore, quod jurare licuit, pro lucro ingenti ducerent.* Tenże. Nie wymienia Anonim jaki to był książę Pomeranii. Rozumiałbym, że to był Warcisław syn Swatypo-

Świętopełkowi¹⁾, który podczas tej wyprawy nakielskiej, znaczne męstwa i dzielności w wojsku polskim dowodził, pokazał. Pisarze kronik pomorskich czynią go księciem Pomeranii, potomkiem dawnych mniemanych książąt tego kraju²⁾; my jakie o tem zdanie mamy, w ciągu dalszym historii powiemy.

XXV. Dośpiewała tymczasem wojna niemiecka, gotowaniem się Henryka cesarza na Polaków. Niepomysłna w Węgrzech wyprawa rozjątrzyła go jeszcze bardziej, ponieważ w czasie tym właśnie, kiedy pomocy od hofownika swego Świętopełka szukał³⁾, Bolesław wpadłszy do Czech w nieprzytomności jego, odciągnął wojska czeskie, które cesarską na Węgrów potęgę wesprzeć miały⁴⁾. Podzegał cesarza sam Świętopełk⁵⁾, niechętny Polakom za dany Borzywojowi z Sobiesławem przytułek, za prowadzenie książąt pokrzywdzonych do ojczyzny, za zniszczenie księstwa dawniejsze i świeże, a najbardziej dla bojaźni, ażeby tenże Borzywój, wsparty od Polaków, zadaną obcą wojną nie zatrudnionych, wydartego sobie berła odzyskać nie zapragnął. Ofiarował Henrykowi być przewodnikiem, jako świadomy dobrze wszystkich miejsc lesistych, któremi się Polska od Czechów naówczas przedzierała⁶⁾. Nie omieszkał nakoniec i domowy zbrodzień, tylekroć łaską braterską od zguby ochroniony Zbigniew⁷⁾, powabnymi namowami zapalać Henryka,

ra, który po nim nastąpił, albo raczej Ratybor brat jego, czyli krewny, któremu potem Bolesław, za świadectwem Bangerta w notach na Helmolda, dał córkę swoją Przedysławę za żonę, aby go do wiary chrześcijańskiej nawrócił.

¹⁾ Długosz na kar. 399, czyni go Polakiem; będzie o tem mowa niżej, gdzie o rebelii Świętopełka.

²⁾ Mikrelasz w historii pomerańskiej bez żadnych dowodów ułożył tablicę genealogiczną książąt Pomeranii; my o jego powieściach mówiliśmy obszerniej w tomie I.

³⁾ Bogułał, Kadłubek. Długosz, Marcin Gallus i inni.

⁴⁾ Kozmas praski na kar. 59.

⁵⁾ *Bohaemi ceterum amabant.* Mar. Gallus na kar. 79.

⁶⁾ Kronika głębska na kar. 91.

⁷⁾ Mar. Gallus na kar. 97.

obiecując mu w samej Polsce licznych do pomocy stronników, a część kraju sobie należącego pod niemieckie poddać panowanie. Cesarz i z własnej ku Bolesławowi niechęci, i z obcych poszeptów uchwalił na niego powszechną wojnę, pod pozorem należytego sobie hołdu ¹⁾, oraz przywrócenia Zbigniewa do połowy państwa. Zebrano z różnych narodów niemieckich: Saxonii, Bawaryi, Swewii, Turyngii, Frankonii i Misnii potężne hufce ²⁾. Przyłączył się do nich Świętopełk z pieszym i konnym ludem, tudzież wszyscy zbiegowie polscy, których Zbigniew prowadził.

XXVI. Z tym ludem ruszył cesarz na początku września ku tej stronie państw koronnych, która granicząc dawniej z Saxonią i Turyngią, dziś Śląską i margrabstwa brandeburskiego niemieckie nazwisko nosi ³⁾. Po spustoszonych okolicznie ogniem i mieczem włościach ⁴⁾,

¹⁾ Kozmas praski mówi pod rokiem 1109: *Eodem anno rex excellentissimus (Henricus) memor irae suae et indignationis contra ducem Poloniae nomine Boleslaum, memor pollicitationis, qua pollicitus erat Swentopolk. Marcin Gallus na kar. 97 świadczy, że Henryk chciał koniecznie, aby Bolesław oddał połowę państwa Zbigniewowi, a cesarzom daninę płacił. Oportet is fratrem tuum in regno medietatem recipere, mihiq; 300 marcas annuatim tributarias, vel totidem milites in expeditionem dare. Pamiętał znać Henryk piąty, że Bolesław Chrobry dawał Ottonowi trzeciemu trecentos milites loricated, jako świadczy Dytmar. Ale to była darowizna, nie powinność. — Kronika śląska w Sommersbergu na kar. 31.*

²⁾ *Iter agens per Saxoniam ducit secum Bavarios, simul Allemannos atque Francos orientales, et eos, qui sunt circa Rhenum, infra Agrippinam, Colonia, usque ad occidentales imperii sui terminos. Nec desuerunt Saxones saxis rigidiores cum longis hastis, quibus et Bohemis adjunctis, mense Septembris intrat Poloniam. Kozmas na kar. 60. Deinde in Poloniam expeditionem suis indixit, et Wigberto (comiti Grojecensi) simul proficisceretur imperavit, qui sumptis duobus milibus, profectus est. Monach. Pegav. na kar. 17.*

³⁾ Kromer.

⁴⁾ *Devastat Poloniam ex utraque parte fluminis Odrae. Kozmas na kar. 60. Było więc panowanie polskie daleko za Odrą. To spustoszenie, według Kozmy, było do Głogowa, usque ad castrum Recen, to jest do Hradca nad Elbą.*

podstąpiło naprzód wojsko cesarskie pod Lubusz miasto, należycie w mury i obrońców opatrzone ¹⁾, katedrą biskupią od książąt polskich ufundowaną, do archidiecezyi gnieźnieńskiej należącą, znakomite. Tego dobywszy, a jako niektórzy pisarze powiadają, darowawszy na poświęcenie pierwiastków zwycięstwa swego arcybiskupowi magdeburskiemu ²⁾, pomknął się ku Bitomiu. Leżał ten zamek nad rzeką Odrą, różny od Bitomia między Krakowem a Opołem, niegdyś wielce obronny i wodą otoczony, teraz zepsuty i na inne miejsce przeniesiony ³⁾. Chciał na nim Henryk uczynić próbę: wysłał część jazdy pod same mury. Polacy uczyniwszy na nich wycieczkę, tak mężny dali odpór, że cesarz zdumiony odwagą ludzi, samą tylko szablą przeciwko kirysnikom swoim uzbrojonych, odstąpić musiał ⁴⁾. Przypuścił potem szturm do miasta, lecz i ten mu się nie udał, dla męstwa i gotowości obleżonych. Od tego czasu począł cesarz gardzić Zbigniewem, gdy nad pochlebne jego w łączności pogromienia Polaków obietnice, większe w nich męstwo i statek znalazł ⁵⁾. Zbliżył się zatem do Głogowa, zkąd do Bolesława, uprzedzając dalsze między nim a sobą nieprzyjaźni, list w te słowa napisał ⁶⁾: „Henryk cesarz Bolesławowi książęciu pol-

¹⁾ Myli się Kureus Szlązak in *Annal. Siles.* na kar. 45, nazywając miasto Lubusz *oppidum limitaneum*. Za Bolesława trzeciego daleko za Odrą Polacy panowali, jako się pokazuje z działań książąt szląskich, którzy się z Władysława drugiego syna Krzywoustego porodzili. Obacz notę poprzednią.

²⁾ Kureus w historii szląskiej na karcie 45. Kromer na karcie 76.

³⁾ Kronika szląska na karcie 31. *Non fuit Beutun versus Cracoviam, sed prope Glogoviam majorem*. Toż samo pisze Kureus na karcie 45.

⁴⁾ Marcin Gallus na kar. 79. *Castellani (ludzie garnizonowi) apertis portis, et extractis ensibus — homines nudos contra clypeatos, contra loricaatos nudis ensibus*.

⁵⁾ Marcin Gallus na kar. 97.

⁶⁾ Sarnicki na kar. 1063. Marcin Gallus na kar. 101, w tych słowach

skiemu łaskę i zdrowie. Mając wzgląd na wysokość cnoty twojej, a idąc za radą przybocznych książąt narodu mego, upewniam cię, że przestanę na trzechset grzywnach, i spokojnie do siebie powrócę. Dosyć jest na tem dla honoru mego, i żebyśmy oddać z sobą pokój i miłość zachowali. Jeżeli się zaś tobie nie podoba przyjąć tej ofiary, możesz mnie rychło w stolicy twojej krakowskiej oczekiwać.“ Odpisał Bolesław Henrykowi bez dumy i podłości. „Bolesław książę polski cesarzowi Henrykowi pokoju życzy, lecz nie w nadzieję pieniędzy. Od majestatu twego cesarskiego zawisło odejść zjad albo się zostać. Lecz na mnie żadna bojaźń obowiązku tego nie wycisnie, ażebym i w najlichszym groszu miał twoim dannikiem zostać. Wolę albowiem cały kraj polski z ocaloną jego niepodległością utracić, niżeli go w pokoju a niesławie dzierżyć¹⁾.“

XXVII. Po tej odpowiedzi począł Henryk gotować się do przeprawy, gdzie już był Bolesław; na odgłos trwogi, część wojska lepszego postawił dla wstrzymania zapędów niemieckich, broniąc przejścia, póki by sam z liczniejszym ludem, tak narodowym, jako węgierskim i ruskim, na który jeszcze oczekiwał, do odsieczy nie przystąpił²⁾. Cesarz znalazłszy na Odrze mieliznę niedaleko Głogowa, przeszedł na drugą stronę bez trudności³⁾. Korzystając z czasu, gdy Polacy obyczajem da-

wich list ten zostawił: *Caesar Boleslao duci gratiam et salutem. Tua probitate comperta, meorum principum consiliis acquiesco, et 300 marcas recipiens, hinc pacifice remeabo.*

1) Sarnicki na karcie 1063. Marcin Gallus na karcie 101. *Boleslaus dux Polonorum pacem quidem vult, sed non in spe denariorum. Vestrae quidem caesareae potestatis ire consistit vel redire, sed pro timore vel conditione. nec unum quidem poteris obolum invenire. Malo enim ad horum regni Poloniarum libertatem perdere, quam semper pacifice cum infamia retinere.* Sarnicki z różnych ułomków rozrzuconych po kronikach listy te ułożył.

2) Mar. Gallus na kar. 98. Kronika szląska na kar. 32.

3) Kozmas powiada, że cesarz wszedł do Polski *mensis Septembri*. Gallus i kronika szląska *festo Bartholomaei*, to jest 24 sierpnia. Głogów za owych czasów był na tej stronie rzeki Odry. Świadczy to Marcin Gallus i kronika szląska.

wnym przed następującą bitwą służby bożej słuchali ¹⁾, część ową podjazdów polskich rozsypał, a rozlawszy się po okolicach, co tylko mógł z bydła i ludzi, owszem namioty obozowe pozabierał ²⁾. Nie mieli czasu niedobitkowie owi ująć do miasta, rozpierchnawszy się po okolicach: ledwo jeden Bolesławowi o klęsce odniesionej, i przeprawie cesarza oznajmił ³⁾. Oblężone miasto nie miało dosyć zewnętrznego warunku, dla niskich murów, dawnością, czasu słabych i skołatanych ⁴⁾. Ustawiczne naszych wycieczki, a zawsze prawie szczęśliwe, trzymały długo Niemców opodal; praca kilkodniowa kopaczów przymknęła ich pod same mury. Bito na różnych stronach taranami, i mimo potężny odpór oblężonych, tak mocno już zwaliska owe starożytne nadwerżono, że Głogowianie bojąc się, ażeby po dostaniem szturmem mieście ostatniej nie doznali klęski, posłali do cesarza oświadczając mu skłonność swoją do poddania się, jeśliby w pięciu dniach od Bolesława posiłków nie wzięli. Cesarz bądź wiedział, że Polacy nie mieli dosyć mocy na atakowanie go w obozie, bądź ta przewłoka czasu była potrzebna tak dla niego, jak dla Głogowianów, chcących z niej korzystać, pozwolił na ich żądanie, i o zakładników prosił. Posłali mu Głogowianie wybranych z najprzedniejszych familii synów, ubezpieczeni przysięgą, że im wróceni będą ⁵⁾, a tymczasem wyprawili do Bolesława z doniesieniem o umówionej kondytcyi, oraz prosząc, aby dla ocalenia miasta i poddanych, chciał co najrychlej na ich uwolnienie pospieszyć.

XXVIII. Stał Bolesław opodal od Głogowa w lasach nad Odrą, porobiwszy naokoło zasieki dla bezpiecz-

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 98.

²⁾ Marcin Gallus na kar. 98.

³⁾ Mar. Gallus na kar. 98. Henel na kar. 226. Długosz na kar. 379. Kromer na kar. 76. Cureus na kar. 44.

⁴⁾ Henel na karcie 226. *Sed non munitissimum.*

⁵⁾ Marcin Gallus na kar. 99. Boguśał na kar. 35. Długosz, kronika szląska.

stwa. Małość ludzi, zmniejszonych znacznie wojnami pomorskimi, nie radziła mu atakować wojska cesarskiego, które ledwo nie sto razy liczbą swoją rycerstwo polskie przewyższało ¹⁾. Pochwaliwszy zatem męstwo oblężonych z upewnieniem prędkiej odsieczy, wydał pogrozkę, że w przypadku niestawienia się swego na czas umówiony, jeśli się Głogowianie Niemcom poddać mieli, równie ich od miecza polskiego nieszczęście potkać musi, a bojaźliwe na potomstwo względy w samych rodzicach przykładną odniosą zemstę ²⁾. Cesarz nie widząc niszczenia obietnic, wysłał ku bramie poczet ludzi swoich, dla wyrozumienia zamysłów oblężonych, którzy gdy zamiast odpowiedzi poczęli na nich strzelać, wydał zaraz rozkaz do powszechnego szturm. Już się też byli i Głogowianie przygotowali do dania odporu, albowiem naprawiwszy ile być mogło, w przeciągu pięciu dni pogruchotane mury i wieże, opatrzyli się we wszelkie pociski, z taką gorliwością, że same nawet ślowiasty część na siebie tej pracy przyjęli. Pomykali się Niemcy ze wszystkich stron do miasta, zatoczono tarany, tudzież inną do pocisku grotów i kamieni strzelbą. Henryk dla większego oblężonych postrachu, rozkazał na dachach komór toczących się na walcach, pod których zasłoną warowni Niemcy postępować mieli, uwiązać dane sobie w zakładzie głogowskie dzieci, z synem gubernatora, ażeby oblężeni widząc swoją krew na pewny cel postrzałów wystawioną, z litości przynajmniej ku niej upór złożyli ³⁾. Oniemiał głos natury w kochających ojczyznę i króla swojego mężnych sercach, a okrucieństwo niemieckie bardziej jeszcze nienawisne rozjątrzyło umysły. Nie zważając Głogowianie na powtarzane od tych niewinnych żalosne wołania: Bolesławie! Bolesławie! przybywaj! równie na swoich,

¹⁾ *Sed quoniam ad unum de nostris restant hostium plusquam centum.* Marcin Gallus na kar. 98.

²⁾ Marcin Gallus na kar. 99. Kronika szląska.

³⁾ Marc. Gallus na kar. 99. Boguśał. Kronika szląska i inni

jako i na nieprzyjaciela rzucali pociski. Którzykolwiek z Niemców, bądź bliżej pod szancę podstępowali, bądź po drabinach na wierzch się darli, bito ich kamieniami, walono kłody ćwiekami nabijane, szarpano żelaznymi osøkami, spychano dardami, polewano smołą i wrzącą wodą ¹⁾. Za powtórzeniem przez kilka dni równie uporczywej obrony, zadziwiony statkiem Henryk, straciwszy wiele swoich, cofnąć się do obozu musiał. Czechów pobitych Świętopelk ksiązę na polach głogowskich pogrześć kazał. Niemcy swoje trupy za granice wywieźli ²⁾. Głogowianie męstwa i wiary chwalebnym potomności przykładem zostali.

XXIX. Nastąpił tymczasem sam Bolesław, prowadząc z sobą Polaków, Lublanów, Sandomierzanów, Mazurów, Szlązaków ³⁾ liczne w piechocie i w jażdżie zastępy, tudzież posiłkowych Węgrów i Rusinów, oraz niemało Czechów, którzy się od okrucieństwa Świętopelka uchylając, do Polski uszli, i pod chorągwiami królewskimi służbę przyjęli. Nie zdawało się i teraz wodzowi wstępnej wydawać bitwy, ile gdy go samo rycerstwo od tego odwodziło, aby w przygodzie szwanku siebie i ojczyzny na los jaki nieszcześliwy bez powstania nie naraził ⁴⁾. A tak umyślił tymczasem szarpać tylko i trudzić Niemców, póki by sposobnej do walnego boju nie dopadł pory. Rozłożywszy się naokoło wojsk cesarskich po różnych stanowiskach, nie dawał nigdy spo-

¹⁾ Cóż tamże. Gallus najdawniejszy z króńikarsów namienia o rozmaitej broni, której Polacy i Niemcy w szturmie używali. *Tarany*, *arietes ferrei* do łamania murów — *balistae*, kusze do wypuszczania grotów — *sagittae* strzały, *jacula* oszczepy, *fundae* proce, *lapides* kamienie! — *sudes praeacutae* pale, *calliberatae stellatae* kolce grotów naszczone gwoździemi — *unci ferrei* haki.

²⁾ Nabalsamowane lub nasolone. Marcin Gallus na kar. 100.

³⁾ Książęta dawni wyprowadzili na wojnę szlachtę *equites milites* popopolitem ruszeniem. Każda ziemia szła pod swoją chorągwią. Ztąd owe po województwach, ziemiach i powiatach, urzędy wojskich, chorągwych, oboźnych, strażników, rotmistrzów, pfonne teraz, nieczynne, a dla samej chępliwości z tytułów nadawane.

⁴⁾ Długosz na kar. 378.

czynku nieprzyjacielowi. Napadał w dzień i w nocy podjazdami na posłanych po żywność, zabierał placówki i strażę, gdzie się kolwiek tylko część jaka nieprzyjaciół dalej od obozu zapędziła, gromił i mordował. Bywało często że w nocy na sam ich obóz natarłszy, wrzaskiem ludu i odgłosem trąb wojsko całe nabawił trwogi, owszem poczyniwszy wszędy w lasach, dolinach i gdzie tylko sposobność zdradzie dawała przystęp, gęste zasadzki, wszystkie miejsca podejrzenia i strachu nabawiał, trzymając cesarza prawie w oblężeniu ¹⁾). Takowe Bolesława obroty sprawiły mu w nieprzyjacielskiem nawet wojsku sławę znakomitą. Wielbiono go wszędzie, a nawet sporządzonemi umyślnie na pochwałę wierszami dzieła jego opiewano ²⁾). Rozkazał cesarz otrąbić, że takowe pieśni gardłem karane będą. Wreszcie nie wiedząc co czynić, ażeby natarczywości Polaków jakakolwiek założył tamę, postanowił sam zostać na dokończenie oblężenia, a Świętopełkowi zalecił, aby ze swoimi Czechami wyszedłszy w pole, tymczasem Bolesława wstrzymywał, albo dążąc ku Wrocławowi, na opanowanie tego miasta, wojsko polskie za sobą pociągnął ³⁾). Wyszli Czesi z obozu i przez niejaki czas powodziło się im dobrze około Głogowa ⁴⁾), lecz tych, którzy się ku Wrocławowi byli pomknęli ⁵⁾), wysłana od Bolesława pogoń rozgromiła.

XXX. Pomogła mu jeszcze do zmniejszenia wójsk niemieckich zdarzona w obozie nieprzyjacielskim okoliczność. Znajdował się między cesarskimi Wigbert, hrabia grojecki, z dwoma tysiącami Miśniaków ⁶⁾), szwagier i wielki przyjaciel Borzywoja księcia czeskiego,

¹⁾ Marcin Gallus na kar. 100. "Bogufał, Długosz.

²⁾ *Caesari vero cantilena populi displicebat.* Marcin Gallus na kar. 101.

³⁾ Bogufał na kar. 35.

⁴⁾ Kromer na kar. 77.

⁵⁾ Bogufał na kar. 35.

⁶⁾ *Monachus Pegaviensis* na kar. 17.

którego, jakom wyżej powiedział, Świętopelk kupionem za pieniądze u Henryka księstwem czeskiem do ucieczki przymusił. Na tego Wigberta ponieważ Świętopelk, wiedząc o jego do Borzywoja przywiązaniu, wiele przed cesarzem skarżył ¹⁾, Wigbert upatrzawszy czas, nasadził w nocy, gdy Świętopelk od cesarza około jego namiotu przechodził, na niego Jana Cystę z przychylniej Polakom familii Wersowiczów, który go z zasadzki 11 października oszczepem zabił, sam do obozu Wigberta uciekł. Długosz z innymi późniejszymi to zabójstwo Świętopelka, nie wchodząc w okoliczności i przyczyny jego, przypisuje namowię Bolesława. My poszliśmy za zdaniem pisarzów niemieckich i czeskich, którzy ten okropany postępek z Świętopelkiem, prywatnym z nim Wigberta zajęciom i przyjaźni ku Borzywojowi przypisują ²⁾. Wreszcie Jan zabójca pomścił się z osobistej niechęci nad Świętopelkiem, który krewnych jego Rawitów czyli Ursynów, mało co przedtem za radą cesarską, aby się na księstwie utrzymał, okrutnie był pomordował ³⁾. Ledwo się rozgłosiła wieść o zabiciu Świętopelka, powstała trwoga i zamieszanie w obozie cesarskim. Jedni z Czechów uciekać poczęli, drudzy latali nie wiedząc co czynić, że ich ledwo posłany od cesarza niejakiś Burchard zaspokoił ⁴⁾. Wojska całą noc pod bronią stać musiały, ażeby Polacy korzystając z przypadku tego, natrzeć na Niemców nie śmieli. Nazajutrz cesarz chcąc ugłaskać niespokojnych, i w obozie zatrzymać, dał im na wolę, ażeby sobie kogo chcąc ksiązęciem obrali ⁵⁾. Oni pominawszy Henryka i Wacława synów, oraz Władysława stryjecznego Świętopelka, okrzyknęli ksiązę-

¹⁾ *Monachus Pegaviensis* na kar. 17 w życiu Wigberta.

²⁾ Kozmas praski. — *Monachus Pegaviensis*. Paweł Strański in *Republic. Bohem.* — *Bohusl. Balbinus*. Bangert w notach na Helmoda.

³⁾ Obacz wyżej na kar. 143.

⁴⁾ Kozmas praski na kar. 60.

⁵⁾ Kozmas praski na karcie 60. Długosz na kar. 386. Kromer na kar. 75.

ciem Ottona brata rodzonego, margrabię morawskiego, za powodem Wacka i Morawców. Wszelako nie przestając na tem, poczęli mocno nalegać o odprawę, pod pozorem zawiezienia ciała; w rzeczy zaś samej dla uprzedzenia Władysława, ażeby on mając sobie dawniej od narodu ten tron zapewniony, i przysięgą zabezpieczony ¹⁾, stolicy nie opanował, co i uczynił ²⁾. A tak mimo wszelkie namowy i obietnice Henryka, porzucili obóz i do Czech wyciągnęli ³⁾. Uciekł z nimi pospółu Zbigniew, nienawistny cesarzowi, że nadzieje jego w oderwaniu Polaków od brata omylił ⁴⁾. Ściśniony cesarz dwojaką trudnością, acz wiedział, że ujście Czechów było dziełem niechętnego Świętopelkowi Wigberta, prosił go jednak, aby go on przynajmniej nie opuszczał, i z tak ciężkiego razu wyprowadził. Obiecał Wigbert pod tym obowiązkiem, ażeby Borzywoja, z którego okazyi ta tak niebezpieczna wszczęła się wojna, do księstwa czeskiego przywrócił ⁵⁾. Cesarz, lubo tajemnie sprzyjał Władysławowi ⁶⁾, spodziewając się od niego pieniędzy, nakłonił się z potrzeby na żądanie Wigberta. Oczywiście niebezpieczeństwo wyciągało, aby tą odmową dwu tysięcy walecznych Miśniaków, których Wigbert z sobą przyprowadził, nie utracił, i że go Czechowie gwałtownem odejściem swoim mocno urazili ⁷⁾.

XXXI. Nie było tajno Bolesławowi, co się w obozie nieprzyjacielskim działo, wszakże nie gwałtowny nigdy w przedsięwzięciach, gdzie mógł spokojnemi dokazać środkami, wyprawił posłów do Henryka, z oświadczeniem skłonności do pokoju, jeśliby cesarz od Głogowa

¹⁾ Kozmas na kar. 60.

²⁾ Tenże tamże.

³⁾ *Nihil morati praecipites aufugiunt. Monachus Pegaviensis* na kar. 17.

⁴⁾ Curenus na kar. 47. Długosz na kar. 387.

⁵⁾ *Monachus Pegaviensis.*

⁶⁾ Tenże: *Ladislao magis favens.*

⁷⁾ Tenże. — Długosz na kar. 383.

odstąpił, wojsko swoje do Niemiec odprowadził, a zamiast nieprzyjacielstwa, spólny z nim raczej oręż przeciwko pogaństwu obrócił ¹⁾. Odpowiedział cesarz podobnie jak dawniej, że chce wprowadzić z Polakami zgodę, lecz ona nastąpić dotąd nie może, póki Bolesław należącej cesarzowi daniny nie odda, a pokrzywdzonego w zabranie mu należących prowincyj Zbigniewa, przywróceniem onych nie zaspokoi ²⁾. Twarde być zdawały się dla posłów królewskich cesarskie propozycje; przeto równą także od Bolesława listownie odebrał odpowiedź: „że Polacy naród swobodny, ani pozwolą na to, aby na karki swoje służebnicze przyjęli jarzmo, ani wiary dać mogą Zbigniewowi, którego potylekroć zdrady i wiarołomstwa doznali ³⁾“. Nie mogąc cesarz ustraszyć posłów uporeczywem na pozór popierania wojny przedsięwzięciem, rozumiał, że ich do powolności nakłoni, kiedy w chlubnem okazaniu bogactw swoich, ukaże w nich niewyczerpane do wojny źródła. Zaprowadził ich do skarbcu, a ukazując wielką moc złota i srebra: „Oto są, powiedział, oręż, które mi i sposobu i mocy do wojowania z Polakami dostarczają.“ Tam jeden z posłów nazwiskiem Skarbek, zdjawszy z palca pierścień, wrzucił go do owych szkatuł, powiadając: „Niech się złoto złączy ze złotem,“ na co Henryk miał odpowiedzieć niemieckim językiem *hab dank*, to jest, dziękuję, i z tem posłów do swojego obozu odprawił ⁴⁾. Dziejopisowie nasi wywodzą od tej daty starożytny

¹⁾ Długosz na kar. 383

²⁾ *Cureus. Annalium Silesiae* na kar. 47. Kromer na kar. 78. Niemieccy cesarze rościli sobie zawsze prawo do Polski za ~~odraz~~ gdzie różne hordy słowiańskie Polakom holdownicze siedziały, o których podbicie ubiegali się Niemcy przez swoich duków i marchionów. Rozumiałbym że to będzie ten sam trybut, o który się potem Lotaryusz cesarz upominał u Bolesława tegoż *de Pomeranis et Rugis*: to jest o Pomeranią za Odrą, jako się niżej objaśni.

³⁾ *Cureus* na kar. 47. Marcin Gallus na kar. 97. — Kronika szląska na kar. 33: *nullam penitus se velle dare pecuniam*.

⁴⁾ *Cureus* na karcie 47. Długosz na karcie 384: *Aurum addatur auro*.

Habdańców w koronie klejnot, lecz tenże sam Długosz, który nam tę powieść pierwszy zostawił, więcej stem lat pierwszej o tymże herbie i domu wspominał¹⁾. Nie przestawała atoli rada wojenna nalegać na cesarza, aby myślał o swoim bezpieczeństwie, a reszty wojska, tylą już szwankami osłabionego, na los ostatni nie podawał. Lękano się osobiście po świeżym Świętopelka przypadku, zdrady jakiej i złoczynstwa na jego osobę, ile w ludziach zbieranej drużyny, i nieukontentowanych.

XXXII. Cesarz zwyciężony swoim przekonaniem i radą przyjacielską, uczynił pozór, że z obozu wychodzi, mając się spotkać z Bolesławem. Tymczasem gdy się przednie strażę z sobą ucierały, wyprawił wszystkie wozy z innemi ciężarami obozowemi, sam puściwszy pogłoskę, że do Krakowa ciągnie²⁾, ruszył się w nocy ku Wrocławowi. Przyczyna tego była, bądź że ów kraj wojną jeszcze nie zniszczony, powietrzem zdrowszy, pewniejszą dla jego wojska żywność, z większą do czynienia z Polakami sposobnością dla bliskości Czechów obiecywał; bądź nie chciał po sobie ukazać trwogi, że przymuszony i uciekającemu podobny, prostą drogą do państw niemieckich ustępować musiał. Szło wojsko cesarskie w należytym szyku, zawsze gotowe do spotkania. Przyłączyła się do niego owa część niedobitków czeskich, która się mało co przedtem po rozbiciu od Bolesława na okolice rozsypała. Wszakże nie było w Niemcach ani dawniejszej liczby, ani ochoty, owszem coraz się bardziej zmniejszały ich pułki; bo nasi nie przestając szarpać w ciągnięciu, a raz nacierając, drugi raz obyczajem dawnych Sarmatów, dla rozzerwania szyków, zmyślając ucieczkę, tak w ataku, jako w uchodzie znaczne w nich czynili szkody. Nieprzerwane z nieprzyjacielem w dzień i w nocy zapasy

¹⁾ Wyprowadza on Lamberta biskupa krakowskiego, który żył przed św. Stanisławem, z domu Habdańców. Chyba że ten herb, dopiero w tym czasie takie wziął nazwisko.

²⁾ Marcin Gallus na kar. 101. Kronika szląska: *Se velle ire Cracoviam simulavit a Boleslao quaerens pacem.*

poczęły się na koniec przykrzyć samym Polakom. Nalegało rycerstwo na króla, aby już kiedykolwiek sobie i swoim pofolgował, a walnym bojem, ile z przytartym już i przeredzonym ludem spotkawszy się, koniec dalszemu kraju spustoszeniu uczynił ¹⁾).

XXXIII. W takowych trudnościach zbliżył się cesarz ku Wrocławowi, i czyli nie mógł już dalej ciągnąć dla przeszkód, czyli mając utrudzone i zmniejszone ustawicznymi niewczasami wojsko, chciał ostatniego doświadczyć losu, stanął o milę w przedsięwzięciu wydania bitwy, gdyby Polacy nastąpić mieli. Rozciągają się około miasta obszerne równiny, zdolne nader do obrotów ludzi konnych, którzy polskiego wojska zawsze byli duszą i największym zaszczytem. Tam dognawszy Henryka Bolesław, sporządził w nocej chwili półki swoje, a dla ich posiłku, tudzież dla okazania nieprzyjacielowi liczniejszej potęgi, ile mógł zebrać szlaskich włościanów z dorywczym orężem, na ustroniu postawił, i z całym tym ludem na Niemców nastąpił. Zaczęły się harce ²⁾ dobrze przededniem; nasi zwyczajem swoim nacierając na nieprzyjaciela, tak jako im było rozkazano, powracali porządnie do chorągwi. Cesarscy rozumiejąc, że się to na dorywczych jak dawniej utarczках skończyć miało, dawszy odpór, nie zapędzali się dalej, póki nadchodzący dzień gotowości w wojskach nie ukazał. Pomykali się zwolna Polacy, i już byli na strzelenie z łuku, kiedy cesarz mając przygotowane na wszelki trafunek wojsko, z uformowaniem z piechoty i kiryśników czołem ruszył ku naszym. Pierwszy Bolesław uderzył z jazdą na cesarskich. Czechowie w szyku na czele stojąc, ani mogąc podołać natarczywości, wkrótce pierzchnęli ³⁾. Zachodziła niezmierna praca z piechotą saską długimi kopiami nasróżoną ⁴⁾, a ciężko zbrojny-

¹⁾ Kromer na kar. 75. Kadłubek na kar. 717.

²⁾ Anonim na kar. 47. *Concurrunt hinc inde velites.*

³⁾ *Pragitarum phalanges primo concursu succumbunt.* Anonim na kar. 47.

⁴⁾ Kozmas praski na kar. 60.

mi kirysnikami, którzy jako mur jaki w porządnym stojąc szeregach, po kilkakrotnych przyskokach, ani się dla mocy przelamać, ani dla żelaznych szyszaków i i zbroi mieczmi ująć dawali. Owszem, ile razy sami natarli, cofać się nasi z większą swoją, niżeli nieprzyjaciół kłeską musieli. Nie miała albowiem jazda nasza, po owym za Bolesława śmiałego przypadku na rzece Ossie, kirysów, ale tylko z szablą lub kopią w ręku, samymi się puklerzami od szwanków przeciwnych zaslaniała.

XXXIV. Już się poczynano nachylać zwycięstwo ku Niemcom, ścigani i bici Polacy usuwając się ku swoim, mieszała głębsze zastępy, gdyby Bolesław baczny na wszystkie obroty nieprzyjacielskie, wcześniej temu nie zabiegał. Dał rozkaz postawionym Szlązakom ¹⁾, aby zaszedłszy z tyłu Niemcom, i nietknięte jeszcze ich półki poruszywszy, rozdwoili potyczkę. Potkali się na-przód Szlązacy, potem zmyśliwszy ucieczkę, gdy uniesionych pomyślnością Niemców za sobą ciągną, i znowu naodwrot siekąc, tymczasem cała tylna straż na ratunek swoim zapędzona, uczyniła w szykach znaczną przerwę, dając wstęp naszym do wpadnięcia we środek. Ostrzeżony Bolesław o powodzeniu swoich, posłał natychmiast kilka świeżych półków, które wdarłszy się klinem z boku w ten otwór ²⁾, a rażąc mianowicie konie jadłowitemi strzałami ³⁾, już i na czele wojsk niemieckich trwogę uczyniły ⁴⁾. Ośmieleni nasi, tem mężniej zatrzwożonych Niemców poparli. Wigbert hrabia grojecki dzielnie po kilka razy utrzymywał zwycięstwo ⁵⁾,

¹⁾ Anonim na kar. 46. *Interrea Seleucejorum non parva manus a tergo prosiliit etc.*

²⁾ *Facto cuneo.* Kromer na kar. 75.

³⁾ *Caballis, in ipso ictu virtute toxici cadentibus.* Anonim na kar. 47.

⁴⁾ *Unde non tam mediae, quam primae turbantur acies.* Anonim na kar. 47.

⁵⁾ *Wigbertus in praelio contra Polonos, caesarianis maximam partem caesis et reliquis in fugam conversis diu inclinatam victoriam su-*

lecz około południa, gdy już po większej części wojsko cesarskie było wycięte i rozgromione, uciekać i on musiał. Sam Henryk, zdjawszy z siebie dla niepoznaki cesarskie szaty, ledwo także z placu uszedł ¹⁾). Nieprzytomność wodzów oddała resztę rycerstwu na zemstę i okrucieństwo, wielu pobito, wielu żywcem w niewolę wzięto. Nie była też wygrana bez klęski dla Polaków, znajdowało się więcej ranionych z przyczyny, iż nasi lekko uzbrojeni, w pierwszym mianowicie następie, na pewniejszy cel ciosów nieprzyjacielskich narażać się musieli. Bolesław ciała swoich zabitych pogrześć kazał. Niemieckie zostały na placu, na których pożarcie zgromadzona wkrótce niezmierna psów liczba, bojowisku temu aż do naszej pamięci psiego pola nazwisko dała ²⁾).

XXXV. Zwycięstwo wrocławskie zdawało się Borzywojowi otwierać drogę do czeskiego tronu. Dwóch było do niego pretendentów. Ottona, brata zabitego Świętopełka, obrali żołnierze w obozie za powodem Wacka. Władysław brat Borzywoja miał po sobie Hermana biskupa, i Fabiana gubernatora Wyszehradu. Przemoc tych tryumwirów w podawaniu narodowi panów, bez jego dolożenia się, ile przy żyjącym jeszcze Borzywoju,

stinuit, donec et ipse cedere coactus, imperatorem vix acie ereptum saluum in Germaniam reduxit. Henryk Bangert w notach na Helmolda na kar. 102.

¹⁾ *Insignibus imperii abjectis.* Długosz na kar. 385. *Rex Henricus festinus Vigberto praeduce Poloniae discessit. Monachus Pegariensis* na karcie 17. Niewiem żąd się zamarzyło Janowi kronikarzowi niesłyszana nigdy bajkę napisać. Powiada on na karcie 6: Że cesarz naprzód Bolesława złapał, który okupiwszy się Niemcom, schwycił potem cesarza, i zaprowadził do Kolberga do Pomeranii, gdzie ten monarcha oddany za kuchtę, ledwo się potem z tej podłej niewoli oswobodził. Ten bajarz plecie, że gdy Bolesława koronowano, aniół mu z głowy koronę zerwał, i Michałowi królowi węgierskiemu (nie było żadnego Michała) włożył. W takich to bałamutach prawdy często szukać trzeba.

²⁾ O tej wojnie piszą prócz naszych kronikarzów, *Annalista Saxo—Achilles Pirminius*, Bangert w notach na Helmolda. — *Kronika Sene.*

naraziła wielu szlachty i duchowieństwo. Pomnażała się strona jego malkontentami, prócz wielu domów, których okrucieństwo Świętopelka wytracić nie mogło. Bolesław, lubo miał rycerstwo wojną niemiecką strudzone, podjął się na prośbę Borzywoja prowadzić go do Pragi ¹⁾. Przyciągnęły do lasów herceyńskich oba wojska, tak polskie, jak czeskie, które się pod chorągwie Borzywoja łączyły. Władysław niemniej czuły na obroty Polaków i braterskie, osadził swoimi też same lasy dla bronienia przechodu. Polacy ich przepędzili ²⁾, a Borzywój dalej postępował. Za pomnożeniem wojsk związkowych napływem Czechów stronnicych, wielu przytomnych panów czeskich prosiło króla, aby powrócił do kraju, czując się sami być zdolnymi na odpór nieprzyjaciółom. Nie odmówił Bolesław, mając co do czynienia z Pomorzanami, na których sprawiedliwą zemstę gotował. Albowiem gdy się z Niemcami około Głogowa i Wrocławia zbijał, nieukrócone barbarzyństwo wpadłszy do Mazowsza, niezmiernie tam szkody poczyniło, mianowicie zaborem niewolników ³⁾. Symon biskup płocki gonił tych zbójców w towarzystwie duchowieństwa, przybrany w szaty biskupie, ażeby tak poważnym widokiem zmiękczeni łupieżce, obciążoną pętami rzucili zdobycz. Pomogły modlitwy pobożnego Aarona przy szablach Mojżesza ⁴⁾. Magnus brabia gubernator mazowiec-

Aegidii w zbiorze *Scrip. Bruns.* — Jerzy Fabrycyus. — Opat szta-deński. — Dzieje hildesheimskie. *Cureus.* — Henel, lubo zwykłym sobie pisanie sposobem, albo niektóre okoliczności opuścili, albo zając sławie polskiej, zwycięstwo cesarzowi przyznali.

¹⁾ Kozmas praski opuścił daną pomoc Borzywojowi od króla, powiadając tylko o Borzywoju: *decedens a Polonia perrexit in Zirbiam*. Kronika szląska mówi o tem wyraźnie na kar. 33.

²⁾ *Agens iter in silvarum medio cum Bohemis conflictum habuit et victoriam*. Kronika szląska.

³⁾ Długosz to wtargnięcie położył pod rokiem 1112. Nam się zdawało pomknąć je wyżej trzema laty, z tej przyczyny, że Marcin Gallus, który kronikę swoją na roku 1110 zakończył, wspomina o tem łotróstwie Pomorzanów.

⁴⁾ Marcin Gallus na kar. 93.

ki, który dawniej był oddalony ze Szląska ¹⁾, doścignawszy na granicach tych rabusiów, około sześciuset ich wyciął, na tysiąc dwieście wziął w niewolę, i pług odebrał ²⁾.

Rok 1110.

XXXVI. Tymczasem gdy Bolesław bawiąc się przez zimową chwilę w Pomeranii, a ubezpieczone błonistemi posadami zamki pomerańskie, za pomocą ściętych mrozami lodów burzy lub pali, Borzywój z posiłkami polskimi puścił się do Syrbii ³⁾, gdzie nań według umowy, Wigbert hrabia grojecki oczekiwał. Przydał Wigbert Borzywojowi ludzi swoich pod komendą syna, z którymi on dnia 24 grudnia naprzód Pragę, potem zamek Wyszehrad bez trudności opanował. Uwiadomiony Władysław w Hradcu o wejściu braterskiem do Pragi, wysłał do Henryka, który po klęsce wrocławskiej w Bambergu święta odprawował, dwu hrabiów narodu swojego, Hermana i Zazema, ofiarując mu pięćset grzywien srebra, oraz prosząc, ażeby bądź przez siebie, bądź przez wodzów swoich, porwane przez Borzywoja państwo chciał mu przywrócić ⁴⁾. Łakomy cesarz potrzebując na zamysłoną podróż włoską pieniędzy, łacno się dał uwieść blaskiem mamony ⁵⁾. Wysłał przed sobą do Czech na początku roku 1110, w miesiącu styczniu, dwóch margrabiów: Dypolda z Berengarem ⁶⁾, nakazując pokój tymczasem między bracią, a dla pewniejszej ugody, wzywając do sądu swego obżalowane strony. Wszedł potem z wojskiem do Czech, i przy Rokizanie

¹⁾ Obacz wyżej na kar. 71.

²⁾ Marcia Gallus na kar. 93. Długosz.

³⁾ Kozmas na kar. 63.

⁴⁾ Tenże na kar. 62.

⁵⁾ Tenże tamże.

⁶⁾ Tenże tamże.

cesarzowi ¹⁾), nakłonił się do wyjazdu. Wiadome mu były cesarskie we Włoszech zamierzania, wiadome w Czechach rozruchy, z których korzystać bezpiecznie nie mógł, pókiby się z cesarzem nie pojednał. Przygotowawszy się zatem do drogi, wyjechał do Bambergu w licznej i okazałej rycerstwa polskiego towarzystwie. Przyjęty od cesarza z uczciwością, po różnych z nim rozmowach i roztrząśnionych wzajemnie urazach, zawarł żądany z obu stron pokój. Odnowione między Polską a Niemcami starożytne przymierze, niegdyś między Ottonem III a Bolesławem Chrobrym uczynione ²⁾), a na utwierdzenie przyjaźni między nimi ³⁾), i na-

¹⁾ Hofman *Annales Bamberg.* w księdze III, rozdziale 13. *Proximo anno 1110. Henricus post confectum non procul a Vratislavia in campo canino — bellum, sub dies natalitios Bambergam venit, et novum ad invadendam Poloniam exercitum conscripsit. — Quod ubi Boleslaus cognovit — per literas significavit.*

²⁾ Kromer na kar. 79. *Renovantur vetera primi Boleslai cum Ottone III imperatore faedera.*

³⁾ Dwie okoliczności zachodzą na tym zjeździe bamberskim godne roztrząśnienia, i jakiegokolwiek decyzji historycznej; danina ofiarowana cesarzowi, i dwoiste małżeństwo. Niemieccy pisarze przyjeżdżając do Bambergu przymuszonym być twierdzą, przydając, że książę polski należącą daminę cesarzowi płacić obowiązał się. Nie wiem skądby się wzięła ta pretensya niemiecka, i do jakich krajów. Najdawniejsi pisarze czescy i niemieccy nie wspominają o niej, dając za przyczynę wojny Henryka z Bolesławem, związanie się tego króla z Kolomanem węgierskim, i spustoszenie Czechów, jako się w historyi mówiło. — Gallus kronikarz polski wspominał o dopominaniu się kilkuset grzywien srebra, lecz za co, nie napisał. Były w posesyi Polaków od czasów Chrobrego Śląsk cały, Łuzacya, owszem i Misnia czyli ziemia, syrska. Północniejsi Słowianie ciągnący się ku morzu od rzeki Haweli i Elby, zrzucili z siebie jarzmo polskie za Mieczysława II, lecz kłócąc się z sobą, byli zawsze łupem uzurpacyi niemieckich margrabiów. Około roku 1106, Henryk książę Obotrytów (gdzie teraz Meklemburg) syn Godeszalka chrześcianina, holdownika Sasów, zabił zdradą Kruka Rugianina, najezdnika państw ojcowskich, i sam Rugią z innemi nadmorskimi krajami Słowianów opanował. Pomagali mu do tego zwycięstwa Sasi z Duńczykami, jako mówiono wyżej — Gdy wkrótce w roku 1109, zbuntowali się przeciwko temuż Henrykowi Słowianie, Brzesanie, Stoderanie i inni w teraźniejszej Marchii średniej brandeburskiej będący, a tenże Henryk wyciągnął na ich podbicie z kraju swoich Obotrytów, —

stępcami onych wiecznie trwać mającej, uchwalone, jak mówią, małżeńskie związki. Bolesław miał pojąć

Bolesław Krzywousty, według wszelkiego podobieństwa, chcąc dawne przodków swoich odzyskać dziedzictwa, przeszedł Odrę, opanował miasto Szczecin do Lutyków należące, a razem inne ich dzierżawy podług tej rzeki aż do wyspy i miasta Uzełom, jako wspomina Długosz. Nie w smak było Henrykowi królikowi Obotrytów, który Sasom sprzyjał, że król polski najechał ziemię lutycką. Nie w smak też było Niemcom, którym Henryk Obotryta daninę płacił, jako ich hołdownik. Ztąd bez pochyby urósł mogła pretensya cesarza Henryka do Bolesława. Wszelako trudno wierzyć, aby Bolesław zwycięzca cesa ski pod Wrocławiem, wiedząc dobrze o słabości jego, oraz o przedsięwzięciu jechania do Włoch, miał w Bambergu daninę obiecać, jako chcą Niemcy później, zawsze niepodległości polskiej przeciwni. Długosz na karcie 388 świadczy, że Bolesław w Bambergu mówił cesarzowi: *Scire se Poloniam et ejus reges nunquam tributis servivisse, sed plena semper libertate usos fuisse in eam diem. Orabat coesarem, ut illum amicum imperii sui potius quam hostem habere malit.* Pozwolił na to cesarz, uznając Bolesława *suum et imperii amicum*. Uwolniony więc król polski traktatem bamberskim od wszelkiej cesarzom pretendowanej powinności, którą oni tylko wskrzeszali, gdy z Polakami jakie zaargi mieli. Tak jako potem uczynił Lotaryusz cesarz, który w roku 1136 upominał się *tributum ex Rugis et Pomeranis*, którego mu król nie dał od lat 12. Wreszcie jeżeli w Bambergu były jakie dane pieniądze cesarzowi, te były dane nie od Bolesława, ale od Władysława czeskiego. Kozmas praski współczesny wyraźnie powiada o tem: *Interea dux Vladislaus jam dudum praemiserat Hermanum et Zezenum comites ad regem Henricum, qui forte in urbe Bamberg proxima celebrat natale Domini, et promittens ei 500 marcas argenti, rogat supplex, quod dignaretur aut per se, aut per suos nuncios a fratre Borivoj sublatum sibi restituere ducatum.* Nie nowina kronikarzem niemieckim rzeczy mięszać i nazwiska. Rzecz do prawdy podobna, że z tego Władysława zrobili Bolesława, a czeskie hołdownictwo zwycięzcy Bolesława przypisali.

Nie mniejszej podpadają wątpliwości zawarte w Bambergu dwa małżeństwa, to jest Bolesława z Adelajdą, a Władysława syna z Krystyną. Mówmy naprzód o Władysławie. Kronikarze polscy za przewodnictwem Jana kronikarza i Długosza, dają Władysławowi synowi królewskiemu za żonę Krystynę córkę Henryka V, z którym Bolesław pokój czynił. Dwie tu zachodzą trudności: naprzód niewiadomość, jeśli Henryk zostawił jakie potomstwo; powtórę niezgadzenie się epoki tego małżeństwa Władysława z ożenieniem Henryka, mianowanego ojca Krystyny. Że Henryk cesarz umarł bezpotomny, mamy świadectwo najpewniejsze Ottona biskupa fryzyńskiego, który był Henryka współczesnym i jego rodzonym siostrzeńcem. Powiada on w księdze VII, rozdziale 17: *Anno ab incarnatione Domini 1125 de-*

Adelajdę siostrę cesarską, Władysławowi niedoroślemu

functo absque liberis Henrico. Potwierdzają zdanie Ottona *Dodechini* opat świętego Dyzyboda, Konrad opat uspergeński, Robert de Monte *in appendice ad Siebertum Gemblacensem*, Paweł Langius w kronice cyceńskiej, Albert opat sztadeński i inni późniejsi w wielkiej liczbie. Nie zaś do czasu zaślubienia mniemanej Krystyny w roku 1110, rzecz jest prawie bajeczna. Otton fryzyngieński powiada w księdze I, rozdziale 12, *De gestis Friderici I imperatoris*, że Henryk ożenił się z Matyldą córką Henryka I króla angielskiego, już po wyprawie włoackiej saszkiej w roku 1110. Owszem, że to jego małżeństwo z Matyldą dokonane było aż w roku 1114, mamy świadectwo Alberta opata sztadeńskiego, Godefrйда witerbskiego, *Dodechina*, Roberta de Monte, *Anselma gemblackiego* i innych wielu, którzy za Ottonem fryzyngieńskim posłali. Nie mógł zatem wydać Henryk córki Krystyny, choćby ją miał, za Władysława w roku 1110, kiedy się jeszcze nie ożenił.

Niektórzy pisarze niemieccy, a za nimi Pistorius w tablicach genealogicznych Piastów, chce mieć żoną Władysława Gertrudę córkę margrabi Austrii Leopolda, urodzoną z siostry Henryka V. To zdanie jest Radewika kanonika fryzyngieńskiego w księdze I, rozdziale 2, który pisał dzieje Fryderyka I cesarza nazwanego *Barbarossa*, i był za czasów Władysława II księcia polskiego; — *At hujus expeditionis in Polonos factae anno 1157, haec ratio fuit. Boleslaus, Casimirus et tertius item Lobislaus, qui Gertrudem neptem imperatoris, filiam marchionis Austriae Leopoldi sortitus fuerat uxorem, totam terram funiculo haerediuntis tenere debebant, majore natu, quem ultimo possimus loco, nomen et honorem ducis habente. Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxore projecto etc.* Lecz naprzód Radewik myli się w historii polskiej, albowiem Władysław nie z Bolesławem i Kazimierzem, ale z Henrykiem, Bolesławem i Mieczysławem bracią, miał od ojca Krzywoustego wydzielone sobie kraje, z kąd wojna urosła. Kazimierz dopiero w roku 1168 po śmierci Henryka brata, część jego odziedziczył, co się stało w kilkanaście lat po wtargnięciu do Polski Fryderyka I cesarza. Owszem sam Radewik w księdze II, rozdziale 11 błąd swój pierwszy zbija, nazywając Gertrudę *ducissam Bohemiae*. O tejże Gertrudzie, że była żoną nie Władysława naszego, ale Władysława księcia czeskiego, świadczy ułomek jakiegóż Anonima w zbiorze *Script. Germanicorum* przez Urstiza w tomie II, na karcie 54; Wincenty kanonik praski spółczesny edycyi Dobnera na karcie 32; a najbardziej Otton fryzyngieński, który żył naówczas i był bratem cesarów. Słowa jego są pod rokiem 1146: *Rex quoque Conradus eadem nativitate in palatio Aquis celebrata Bojoviam ingreditur. Ibi eum Bohemorum dux Lobeslaus adiit. Interventu praedicti Bohemorum ducis ejusque consortis Gertrudis regis sororis.*

Była zatem Gertruda żoną Władysława II, naprzód księcia, potem króla czeskiego, bo Władysława polskiego dla samego kom-

jeszcze poślubiona Krystyna córka jego. Przywrócen

putu lat być nie mogła. Wiadomo jest z tegoż Ottona fryzyngieńskiego *de gestis Friderici imperatoris* w księdze I, rozdziale 10, że matka jego a zatem i Gertrudy, wdowa po Fryderyku księciu szwabskim, wydana była za męża za Leopolda, margrabię Austrii, przez brata swego Henryka V cesarza, co się stać musiało po roku 1106, ponieważ w tym roku i Fryderyk umarł, i za świadectwem tegoż Ottona w księdze VII, rozdziale 8, Henryk V przed otrzymaniem w roku 1106 zwycięstwem nad ojcem, ażeby od strony jego oderwał Leopolda, *promisit sororem suam, quae tunc nuper a Friderico Suevo duce viduata fuerat.*

Kronikarze polscy kładną przymierze Bolesława Krzywoustego zawarte z Henrykiem V w Bambergu, i poślubienie syna Władysława w roku 1110. Jakimże sposobem być mogło, aby Władysław miał mieć zaręczoną wtenczas Gertrudę, kiedy matka jej Agnieszka trzyma lub czterema dopiero latami przedtem wydana była za Leopolda margrabię, ile gdy nam wiadomo, że ta Gertruda była w liczbie trzecią z córek Leopolda; i choćby się Leopoldowi córki po córkach rozsiły, tedy licząc od roku 1107, kiedy się o. ożenił, ledwo by się mu Gertruda w roku 1110 urodziła.

Znajdują się jeszcze i tacy, którzy zamiast Gertrudy czynią żoną Władysława Bertę, a to na fundamencie wyżej cytowanego Radewicka, który między siostrami Ottona fryzyngieńskiego Gertrudą i Idą, czyli Judytą, położył: *et Berta ducissa Polonorum.* To zdanie Radewicka potwierdzają słowo w słowo Konrad biskup padewski, także Konrad opat uspergieński na karcie 282, i stara kronika *apud Canisium Antiq. Lectio.* tom VI, 1247, lubo w żadnym z tych pisarzów nie dodaje się wyraźnie, jakiego księcia polskiego była ona żoną. Jeśli była z młodszych sióstr i po Gertrudzie idących, tedy dla tych samych przyczyn, dla których pokazałem niepodobieństwo małżeństwa Gertrudy z Władysławem, nie wierzyłbym tem bardziej, aby Berta mogła być mu w roku 1110, poślubioną. Jeśli zaś ta sama była najstarszą, tedy mamy świadectwo Anonima pisarza fundacyi melickiej w tomie I, *Scrip. rer. Aust.* Peza, na karcie 300, że była w małżeństwie z Henrykiem burgrabią Ratysbony. *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgravius Ratisbonensis.* Sommersberg w tomie I, *Scrip. Silesiae* 304, wyraziwszy zdania pisarzów niemieckich o pomienionem małżeństwie, powiała śmieie, iż Władysław miał żonę Adelajdę córkę Henryka IV cesarza. Dowodzi tego położonym od siebie na kar. 893 dyploma fundacyi Cystersów lubelskich, danym w roku 1178 od Bolesława Wysokiego syna Władysława, w którym pomieniony Bolesław tak się pisze: *Ego Boleslaus dux Silesiae, filius primogenitus Vladislai maximi ducis Silesiae et Krakoviae, inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV,*

Na poparcie zdania swego przywodzi świadectwo Jana kronikarza polskiego, który około roku 1359, to jest za czasów Kazimierza W.

nadto wszyscy więźniowie niemieccy cesarzowi, który

kwitnął: *Vladislaus primogenitus Boleslai curvi: — Iste ex filia Henrici IV imperatoris tres filios habuit, scilicet Boleslaum cognomento altum, Misconem et Conradum loripedem* — Także niejakiego kronikarza szląskiego, in *chronico manuscripto*, który żył po Janie, ponieważ pisał około roku 1463.

Świadełstwo Jana żadnej w tej mierze wagi mieć nie powinno, który w niezgrabnej kronice swojej najgrubszemi bajkami i błędami chronologicznemi napelnionej, mówiąc o tem małżeństwie, sam sobie sprzeciwia się, kiedy na jednym miejscu na karcie 6 żoną Władysława czyni Krystynę córkę Henryka V: *Boleslaus imperatorem ad servitium coquinae ignominiosae compulerat: insuper filio suo primogenito Vladislao filiam ejus Christinam matrimonialiter copulavit*. Na drugim na karcie 7, czyni żonę Władysława siostrą Henryka i przeciwko wszelkiemu świadectwom daje życie temuż Henrykowi około roku 1159, lubo on 34 latami pierwój u. arł. — *Vladislaus ad imperatorem Henricum IV et fratrem uxoris pergens, adjutorium expetit et obtinet*. Równie mógł pobydździ kronikarz szląski, który stem lat po Janie pisał, a obyczajem wieków onych, mógł bez uwagi ze starożytnych szpargałów cudze omyłki wypisać.

Wreszcie cytowane dyploma fundacyi mnichów lubelskich, jeśli one tylko nie jest jakim płodem podrzuconym, różne ma w sobie wątpliwości. Naprzód książęta Szląscy w dyplomatach swoich nigdzie się prócz tego Bolesława nie piszą synami matek, ale tylko ojców, jako jest naprzykład dyploma Henryka brodatego, gdzie się on pisze: *Ego Henricus Dei et patris mei Boleslai gratia dux Silesiae*. Powtórnie nie wiadomo z tych słów: *inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV*, jaki to był Henryk, czyli czwarty w porządku cesarzów, to jest Henryk pospolicie nazwany V, czyli czwarty w porządku królów niemieckich, jakim był ojciec jego. Jeśli tu mowa o pierwszym, jużśmy wyżej mówili, że Henryk V nie miał córki, ani Krystyny, ani Adelajdy, i gdyby ją miał, tedyby w r. 1110 nie mógł jej wydać za Władysława, chyba daleko potem, ile gdy się sam ożenił z Matyldą w roku 1114. Jeżeli zaś tu mowa o Henryku starszym, Adelajda córka jego, jako się niżej powie, inne sobie obrała postanowienie: owszem ani mogła być poślubioną sześćioletniemu Władysławowi, jako nierównie od niego starsza.

Położony już mniemanie nasza, z zupełną przyjęcią lub odrzutu od czytelnika obojętnością. Już to naprzód pewna, że Władysław był spokrewniony z cesarzami przez żonę, i że ta inną tyć nie mogła, jak tylko jedną z córek Leopolda margrabi Austrii, i Agnieszki córki Henryka IV, a siostry Henryka V cesarzów rzymskich. O pokrewieństwie wyraźnie mówi Radevikus, że Władysław wyrzucony był na wygnanie *cum regalis sanguinis uxore*. Lubo się myli dając raz Władysławowi Bertę, drugi raz Gertrudę. Że zaś Władysława żoną była jedna z córek Leopolda, a nie z innego jakiego domu, wszystkie starożytne i świeższe pisma prawie jednostajnie co do istoty rzeczy za-

wzajemnie zabrane od wojsk swoich pod czas wojny

świadczają, wyjąwszy niepewność względem nazwiska. Najznakomitsze jest świadectwo Wincentego kanonika praskiego, który żył na ten czas, i który na karcie 41 tak mówi pod rokiem 1149 o Władysławie naszym: *Vladislaus autem ad ducem confugiens Bohemiae, ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat—se constituit*. Nam szukać należy jakim się imieniem ta księżna polska i szlaska nazywała. Miał Leopold z Agnieszki żony swojej kilkanaścioro potomstwa, a między niemi kilka córek, których tak urodzenia porządek, jako za kogo która wydana była, podali nam niemieccy pisarze. Z tych Berta była najstarsza, druga po niej Agnieszka, trzecia Gertruda. Berta wydana była za Henryka burgrabię Ratysbony, o czem świadczy Anonim, autor historyi fundacyi mellickiej, w tomie pierwszym *Scrip. rer. Austr.* Peza na karcie 300: *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgravius Ratibonensis*. Agnieszka pojął, według świadectwa tegoż Anonima, książę polski, którego on omylnie *Boleslaus* zowie: *secunda Agnes, quam duxit Boleslaus dux Poloniae*. Gertruda zaś poszła za Władysława książęcia czeskiego: *tertia Gertrudis, quae copulata est Leczlaod duci Bohemiae*.

O Gertrudzie i ze świadectwa Anonima, a bardziej jeszcze z wyżej od nas cytowanego Ottona fryzyngieńskiego, brata jej rodzonego, niemasz wątpliwości, że była żoną książęcia czeskiego Władysława, a nie Władysława Polaka, jako się w tem pomylił Radevikus. Do tego liczba jej urodzenia *tertio genita* po zamęściu matki w roku 1107 pokazuje, że albo się jeszcze nie urodziła, albo ledwo świat ujrziała, gdy Bolesław Krzywousty znajdował się w Bambergu w roku 1110. Bertę najstarszą, wyżej cytowany Anonim wyraźnie czyni małżonką Henryka burgrabi Ratysbońskiego. Ani temu wierzyć należy, co mówi Radevikus w tomie drugim, rozdziale jedenastym, a z niego Konrad biskup padewski i Konrad opat uspergieński: *Berta ducissa Polonorum*. Bo jeśli Radevik uczynił książką polską, mógł przez błąd podobny i Bertę złączyć z książęciem polskim. Agnieszka więc musiała być obiecana w Bambergu za żonę Władysławowi, której imienia podobieństwo, to jest Agnety do Adlety, mogło wprowadzić w błąd tych pisarzy, którzy żonę Władysława chcą mieć Adeldajdę czyli Adletę, z przydaniem nowego fałszu, jakoby ona była córką Henryka piątego, a nie raczej siostrzenicą. Wreszcie znajdujemy w tychże pisa-rzach niemieckich przykład względem pomieszania nazwiska Agnety z Adletą, z których jedni Praxedę ruską żonę powtórna Henryka IV cesarza Agnetą, jako Engelhuzen, drudzy Adletą czyli Adeldajdą, jako Hubner w tablicach genealogicznych, nazywają. Naostatek liczniej-sze mamy świadectwa o Agnieszce, że była żoną książęcia polskiego, niżeli o Bertie i Gertrudzie.

Prócz wyżej wspomnionego Anonima, potwierdza to *Chronicon clauastro Neuburgense*. Tom pierwszy *Rerum austriac.* na karcie 442: *Secunda Agnes, quam accepit Pobislaus (Vladislaus) dux Poloniae*. Na-

ostatniej zamki polskie, a mianowicie Lubusz od-

vatio genealogica poster. S. Leopoldi marchionis Austriae w tymże tomie na karcie 575. *Tabulae clastro Neuburgenses* w tymże tomie na karcie 1037.—*Thomas Ebedenferus de Haselbach chronol.* w księdze pierwszej w tomie piątym *Scrip. Austr.* Lecz najwyraźniej ze wszystkich *Albericus Monachus trium fontium in Chronico ad annum 1141: Leopoldus marchio et Henricus, qui post fratrem fuit marchio orientalis, filii fuere Leopoldi senioris, et sororem habuerunt germanam Agnetem, quae similiter fuit soror (ex matre) Conradi imperatoris, et hanc duxit Vergeceslaus (Vladislaus) de Polonia, et genuit ex ea Boleslaum patrem ducis Vratislaviae Henrici.* Ani się temu dziwić należy, że jako ten mnich *trium fontium* nazywa Władysława *Vergeceslaus*, tak wyżej od nas cytowani nazywają go *Pobislaus*: ponieważ w pismach niemieckich zawsze było mniemanie o barbarzyństwie nazwisk polskich, które oni albo według zwyczaju swego fałszowali, przerabiając Mieczysława na Misacha, Kazimierza na Chatymera i Gazamera, Władysława na Wergeśława i Pobisławę; albo je opuszczali w pismach swoich, jako uczynił *Gunterus in Liguirino* w księdze szóstej, wierszu 54, pisząc o ucieczce naszego Władysława:

*Haec siquidem tellus (polona) communi jure tuenda
Funiculi sub sorte tribus devenerat olim
Fratribus egregii generis, sed nomina nostris
Barbara legitime nequeunt accedere labris, etc.*

Mówmy teraz o małżeństwie Bolesława ojca, który na tymże zjeździe bamberskim miał pojąć Adelajdę siostrę Henryka V a córkę czwartą cesarzów, jako świadczą za Bogufalem na karcie 37 późniejsi kronikarze. Wiadomo nam jest, że Henryk czwarty miał dwie żony: jedną Bertę córkę margrabi włoskiego Ottona, z którą się ożenił w r. 1067 według opata usperskiego, zmarła w r. 1088, jako świadczy kronika Stederberska. *Scrip. Brunsv.* tom pierwszy na karcie 853; drugą Praxedę, albo jak ją inni nazywają Adelajdę czyli Agnieszkę córkę Wszewłoda księcia ruskiego, którą pojął w roku 1089 według Engelhuza in *Scrip. Brunsv.* tom drugi na karcie 1090. Ta zaś Praxedę czyli Adelajda, albo Agnieszka, rozwiodła się z nim po trzech latach, uciekła do Włosech do Matyldy hrabiny tokańskiej, około roku 1093, jako świadczy życie tej Matyldy położone w tomie pierwszym *Scrip. Brunsvicensium* na karcie 672. Z pierwszej żony Berty miał kilkoro dzieci, a między niemi córkę imieniem Adelajdę. Wszakże ta Adelajda, ponieważ o innej córce Henryka tegoż imienia żaden autor nie wspomina, była za młodu oddana do mniszek Benedyktynek w Gandersheim, i w tym klasztorze zostawszy księżką umarła w roku 1124. Mamy tego świadectwo w Henryku Bodonie mnichu Benedyktyne klasztoru Sassyńskiego, którego kronika znajduje się w tomie drugim *Scrip. Brunsv.* na karcie 721, a w niej te słowa: *Postquam domina Agnes rebus humanis vale fecit, in unum adunatae sorores in religiosissimam matrem moribus maturam dominam Adelkaidem*

dał¹⁾. Po tej uroczystości powrócił Bolesław do Głogowa, dla naprawy i ozdoby zrujnowanego miasta²⁾.

XXXVIII. Zgoda bamberska, wyjazd cesarski do Włoch na koronację i kłótnie z papieżem Paschałem o inwestytury biskupów³⁾, ułatwiły drogę królowi do

vota dirigentes, ipsam in abbatissam elegerunt. Haec Henrici regis IV imperatoris autem III filia fuit. — Haec V quoque Henrici regis, imperatoris autem IV soror fuit. Henricus autem hic pater Adelhaidis quartus huius nominis rex, tertius vero imperator, plus potestate quam animi moderatione regens. Illustrissima itaque domina Adelhaidis ad manus abbatissatus adscita in ultimum pene annum Henrici IV imperatoris, regis autem V fratris sui persecutoris perduravit. Nie mogła być zatem Adelajda żoną Bolesława, kiedy była i mniszką i księżną klasztoru Gandersheimskiego.

Między przyczynami wtargnięcia do Polski Niemców wyrażonemi od Radewika, było pokrewieństwo ze krwią cesarską Władysława wygnanego. *Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxor projecto.* Zaiscie nie miałby przyczyny Konrad cesarz ujmować się za Władysława, mającego w małżeństwie siostrę jego przyrodną, przeciwko tym braci, którzyby go prawie równie krwią dotykali, gdyby się z Adelajdą ciotką jego rodzonej, a mniemanej żony Bolesława Krzywoustego porodzili.

Należałoby więc na tem przestać, że Bolesław poślubiwszy synowi Agnieszkę, siostrzenicę cesarską w Bambergu, dziecię jeszcze dwuletnie albo trzyletnie, sześciolletniemu dziecięciu, w nadzieję zupełnego małżeństwa w czasie wzrostu obojga, co się też i stało w r. 1121 za świadectwem Długosza, sam albo naówczas, albo wkrótce potem czenił się z Salomeą córką Henryka starszego hrabi de Bergen.

Świadkiem jest tego kronika Zwifaldeńska *annales* cytowana od Sommersberga in *Scrip. rer. Siles.* na karcie 36 i 228, która tak mówi o niej: *VI. Cal. Augusti anno 1144 post regiam domum quinque prolibus feliciter auctam ad superos abiit.* — Toż samo potwierdza *Author bibliothecae polonae, specimine VII*, na karcie 861 i 215, cytowany od tegoż Sommersberga na karcie 229.

Imię Henryka ojca tej Salomei, dało pochop kronikarzom naszym do wzięcia jej za córkę cesarza tegoż imienia.

¹⁾ Kromer na karcie 73.

²⁾ Kronika Szląska na karcie 33. Ten kronikarz opuścił zgodę bamberską, i zaraz po wyprawie pomeraniańskiej położył naprawę Głogowa.

³⁾ Ciągnęły się te kłótnie od czasów Henryka czwartego i Grzegorza siódmego. Henryk piąty jakie bezprawia w Rzymie poczynił, wiążąc papieża Paschała i kardynałów, kroniki niemieckie i włoskie opisują.

Czech. Dali do tego sami Czechowie okazują, kiedy trzymając u siebie Zbigniewa, za jego poradą, pod czas bytności królewskiej w Głogowie, Szląsk najężdżali ¹⁾. Miał Bolesław przy sobie Sobiesława, tak jak Czesi Zbigniewa; a gdy tamci wzięwszy za instrument najazdów wyrodka, pod pretekstem przywrócenia go do dziedzictwa, szkodzili Polsce, nie omieszkali i Polacy pewniejsze Sobiesława prawo popierać. Weszły polskie wojska do Czech od Krakowa, ciągnąc w osobliwszej cichości przez chrudymski i czaslowski powiaty, lesistemi manowcami ku rzece Cydlina ²⁾, zaniechawszy wszelkich rabunków. Odgłosy trąb i rozwinięte świetne chorągwie znienacka, ostrzegły włościanów o przybyciu Polaków. Obchodził naówczas Władysław książę uroczystość ś. Wacława ³⁾ w Pradze, gdy mu o bliskim nieprzyjacielu doniesiono. Zebrani Czechowie ruszyli się z okolic stołecznych, ciągnąc z księżęciem swoim ku wsi Łucka po drugim brzegu tejże rzeki; około której idąc także Polacy, zbliżali się ku Elbie. Król założywszy obóz przy Oldra, wysłał gońca do Władysława z oświadczeniem, że przychodzi jedynie dla uczynienia zgody między nim a bratem Sobiesławem; przydał jednak pogroźki, że jeśli książę na to zezwolić nie zechce, jutro spodziewać się może Polaków za Elbą ⁴⁾. Była myśl królewska wyprowadzić Czecha z owego zarzeczna w równe pole do bitwy, albo go przeprawami utrudziwszy, łatwiej zwyciężyć. Przeczekawszy Bolesław na odpowiedź, lub na potyczkę przez dni cztery ⁵⁾, gdy po nim podobnie żądał Władysław, aby się ze Zbigniewem, w obozie swoim przytomnym, państwem podzielił, a sam się podziału

¹⁾ Kronika szląska na karcie 33.

²⁾ Kozmas na karcie 63. Cydlina niedaleko Czasława.

³⁾ Na końcu września. Kozmas na karcie 63.

⁴⁾ Kozmas na karcie 63.

⁵⁾ Kronika szląska na karcie 34. Dubrawski na karcie 93: *Bohemos detrectare pugnam.*

z Sobiesławem bez woli cesarskiej wzbraniał¹⁾, król przebywszy Elbę, stanął obozem u mostów Krzywickich²⁾. Przebyli i Czesi wkrótce rzekę Cydlinę, zataczając swój obóz nad Elbą. Dana zaczepka biegiem po włościach, zaborem ludzi, z którym plonem Polacy zmyśloną ucieczką ustępowali ku Szląskowi. Nie było w Czechach ochoty do pościgu³⁾. Władysław zagrzawszy swoich urąganiem, że nie wierzbowe u pasów noszą pałasze, lecz równie żelazne jak u Polaków, przeszedł z całym wojskiem przez Elbę, goniąc króla aż do rzeki Trutna, miałkiej i błotnistej. Już był król przesłał przodem zabraną zdobycz, sam opatrzywszy miejsce sposobne, sprawił swoich do bitwy, postępując zwolna w gotowości. Skarbmimir wziął zlecenie przywozić lewem skrzydłem przy lasach, dla bezpieczeństwa od zasadzek. Król z Sobiesławem przywoził prawemu; szlachta gnieźnieńska z innymi województwami przednią straż trzymała⁴⁾. Pierwszy z wodzów czeskich niejakiś Dytrych natarł na wojsko polskie, mając pod sobą sto rycerstwa. Udało się naprzód Czechom; Sobiesław, lubo się mężnie bronił⁵⁾, i wielką w nieprzyjacielu klęskę uczynił, dostawszy jednak rany, ułodzić począł, czem się w szeregach naszych bojaźń i zamięszanie sprawiło. Poprawili się Polacy pod przywódem króla; wpadli wzajemnie na Czechów, którzy nie mogąc znieść zapędu, po zabicu

¹⁾ Kronika szląska na karcie 34: *Non audeo sine consilio et consensu caesaris.*

²⁾ *Boleslaus trans. Albin agmina ad populandos uberiores agros rapit.* Dubrawski na karcie 93.—*Juxta pontes Crivici.* Kozmas na karcie 63.

³⁾ *Stabant stupefacti. Vladislaus suorum animos desides ad pugnandum sensu.* Kozmas na karcie 63.

⁴⁾ Kronika szląska na karcie 34. Dubrawski inaczej szykuje wojska polskie, stawiając na prawem skrzydle Sobiesława, na lewem króla.

⁵⁾ *Sobieslaus multa invicem illata caede impetum robustissime sustinuit.* Dubrawski na karcie 93.

Dytrycha z innemi wodzami w rozsypkę poszli ¹⁾. Gonił król uciekających, atoli przestając na rozproszczeniu nieprzyjaciela, i zabranii znacznej korzyści, tudzież zniszczeniu okolic Głackich ze spalaniem miastem ²⁾, wrócił się do Polski. Działł się to na początku miesiąca października ³⁾. W roku 1111 Świętochna matka zwołanych książąt, a ciotka rodzona królewska, zjechawszy do Morawy, zgodę między Władysławem i Sobiesławem uczyniła. Książę czeski przyzwaawszy brata z Polski, puścił mu w działło miasto Satec z włościami okolicznymi ⁴⁾.

Rok 1111 — 1113.

XXXIX. Dwa następujące lata ⁵⁾ uchyliły przed nami wszelką wiadomość o dziejach narodowych i Bolesława. Rzecz może być do prawdy podobna, co pisze

¹⁾ *Bohemi vero, qui in adversa fronte stabant, insueta lapsi fuga terga dederunt. Sobieslaus cum Polonis infausta, quia plusquam civili potitus victoria.* Kozmas na karcie 64. Dziwna rzecz, jakim czołem Dubrawski przeciwko oczywistemu świadectwu Kozmy społecznego mógł napisać na karcie 94, że Polacy uciekli. *Sobieslaus Boleslaum secum fugere coëgit — post fugam reliquerunt Bohemiam.*

²⁾ Dubrawski na karcie 94. Lecz ten autor nie zawsze jest pewny w swoich datach, mierzając lata. Spustoszenie Głacu stało się według Kozmy w roku 1114.

³⁾ *Facta est autem haec strages VII Idus Octobris, in qua Nozislun, Drzikraj fratres, filii Labomir, et alii quam plurimi ceciderunt.* — Kozmas na karcie 64.

⁴⁾ Kozmas na karcie 64.

⁵⁾ Rok 1112 i 1113. Długosz pod temi latami położył wpadnie nie Prusaków z Pomorzanami do Mazowsza, także bitwę pod Nakłem, i ucieczkę powtórna Sobiesława do Polski. Względem ucieczki przysnajemy Długoszowi prawdę; znajduje się ona pod rokiem 1113 w Kozmie praskim. Inkursya Pomorzanów do Mazowsza i wzięcie Nakła stały się około roku 1108 i 1109, ponieważ o nich pisze Marcin Galus, który kronikę swoją w roku 1110 zakończył.

kronika szląska, że w tym czasie Bolesław mógł przedsięwziąć drogę do Jerozolimy, dla pomocy wojskom chrześcijańskim, wyganiającym Saracenów z Palestyny i innych państw azyjskich¹⁾. Zaspokojone od Czechów, Niemców, Rusinów i Pomorzanów państwo, dało podobno sposobność walecznemu monarsze szukać rycerskiej sławy w obcej i odległej ziemi. Cóżkolwiek bądź, poczęła się odnawiać w roku 1113 wojna z Czechami.— Mieszkał Sobiesław w wydzielonym sobie od brata Władysława powiecie sateckim. Nie ustawały między nimi tajemne niechęci, z poszeptów mianowicie dworskich pochlebców, którym domowe książąt niezgody, pewną pospolicie bywają korzyścią. Przypadek zdarzony wynurzył na jaw ukrytą zawiść. W igrzyskach rycerskich, zwykłej na ów czas wojennego wieku między samemi książętami zabawce, otrzymał Sobiesław nad Władysławem zwycięstwo: zbił go z konia, i w nagrodę zręczności złoty łańcuch odebrał. Chłuba w jednym z wygranej, wstyd w drugim ze szwanku, odmieniły się wkrótce w oziębłość, przymówki i wzajemne nieufania. Przyjaciele Sobiesława nabili mniemaniem niesklejny już z dawną z bratem umysł, że go Władysław, tak jak

¹⁾ Kronika szląska na karcie 37 powiada: *De hoc etiam principe scriptum vidi, quod cum principibus et regibus caeteris christianis mare transfertavit, ubi nonnullis castris expugnatis, revertitur per Hungariam praeliando, et tandem filiam suam Juttam regni Hungariae filio tradidit in uzorem.* Wszystkie tego czasu okoliczności zdają się potwierdzać zdanie kronikarza szląskiego. Miał ochotę Bolesław do wędrówek, ponieważ potem i do Węgier na odwiedzenie grobu ś. Stefana i do Francji peregrynował z nabożeństwa. Nie było w tych latach żadnej wojny zagranicznej: Pomorzanie kłeską Nakielską zniszczeni, siedzieli w spokojności. Między książętami czeskiemi stanęła zgoda za pośrednictwem matki ich Świętochny. Od Rusinów było bezpieczeństwo do śmierci Świętopełka kijowskiego zmarłego w roku 1113, jako świadczy Anonim biograf ś. Ottona bamberskiego. Właśnie też pod owe czasy szczęśliwa broń chrześcian pod berłem Baldwina króla Jerozolimy, liczne miasta i zamki poganom odbierała. Na resztę Koloman król węgierski, wyznaczwszy dziedzicem swoim Stefana syna, i kazawszy go ukoronować, mógł prosić o przysłanie mu Judyty córki Bolesława, którą dawniej zaślubił, co się zgadza z powieścią kronikarza szląskiego.

Ottona stryjecznego, w więzieniu osadzić zamysłał. Przeciwnie Wacek gubernator morawski wmawiał w księżcia, aby się strzegł Sobiesława ¹⁾. Mieli się zatem oba na ostrożności tak dalece, że gdy go raz brat księżę zaprosił do dworu, Sobiesław wzięwszy z sobą 300 ludzi zbrojnych, szedł w towarzystwie kilku do Władysława, reszcie na ustroniu w pogotowiu stać rozkazał. Przyjęcie miłe z wesołą biesiadą zdawało się powierzchownością swoją ukrywać nastawione sidła, ile gdy Władysław śadał u brata, ażeby za nim do Wyszohradu, zamku w bliskości będącego, pojechał. Uprosił Sobiesław Wacka, aby mu towarzyszył: z którym gdy się nieco od Pragi oddalił, zaczajeni na zasadzkach owi towarzysze, wpadli nań nagle i zabili. Sobiesław uchodzący przez Syrbia do Polski, zatrzymany był przy Doninie zamku Łuzacy od gubernatora cesarskiego Erkemberta, i pod pozorem gościnności u obiadu w kajdany okuty. Zaprowadzić go kazał Niemiec do Saxonii, i w jakimści zamku osadził, z kąd wkrótce Sobiesław, znalazłszy sposób ucieczki, do Polski uszedł ²⁾.

¹⁾ Dubrawski na karcie 95.

²⁾ Kozmas, Dubrawski.

KSIĘGA III.

TREŚĆ

K S I Ę G I I I

I. Wyprawa do Czech i osadzenie tam Sobiesława. II. Wyprawa powtórna. Zgoda u rzeki Niszy. Sobiesław do części państwa przywrócony. III. Wyprawa do Prus. IV. Zbigniewa powrót i zguba. V. Skarbimir ukarany. Czeszy księżęta pogodzeni. VI. Zamieszania na Rusi. VII. Pomerania zawojowana. VIII. Świętopelk gubernator Pomeranii buntuje się. Oblężenie Nakła. Poddanie się Świętopelka. Jego niewierność. Dobycie Wiszograda i Nakła. Ukaranie buntownika. X. Wyprawa duńska mniemana. Kłótnie między Słowianami i Duńczykami za Odrą. Król łączy się z Mikołajem duńskim. Oba podbijają kraje Lutyków. Król wojuje

Słowiańszczyznę około Elby i Haweli. XII. Rusini czynią spisek na Polaków. Piotr Duńczyk chwytą Wołodora przemyskiego. XIII. Bolesław prowadzi na Ruś Jarosława zięcia, czyni ligę z Węgrami, bierze miasta, idzie pod Kijów, wypuszcza Wołodora. XIV. Pomorzanie nawróceni do wiary chrześcijańskiej, za powodem króla a pracą świętego Ottona biskupa bamberskiego. Król ustępuje części hołdu Pomorzanom. XVII. Wołodor Polskę pustoszy. Kraków gore. Zamieszanie w Czechach. Sobiesław ucieka do Polski, bierze od króla posiłki, godzi się z bratem, i po nim następuje. Bitwa z Rusinami pod Wilichowem. XVIII. Polska spokojna. Domowe sprawy Bolesława. Święty Otton biskup bamberski w Pomeranii. Podróż królewska do Francyi, potem do Węgier i do Gniezna dla nabożeństwa. XIX. Niepokoje na Rusi. Mięszają się do nich Węgrzy. Borys, syn Kolomana udaje się do Bolesława. Król go chce posiłkować. XXI. Bela król węgierski zbiera wojsko przeciwko Polakom. Zdrada na Bolesława. XXII. Bitwa z Węgrami. Król porażony ucieka. XXIII. Sobiesław książę czeski sprzymierzeniec Węgrów Szląsk pustoszy. Bolesław onych ściga. Powtórna wyprawa przeciwko Węgom uchylona dla wypadnięcia drugiego Czechów. Morawy od Polaków zniszczone. Liga Czechów z Węgrami przeciwko królowi. Lotaryusz cesarz do niej przystępuje. XXIV. Sobiesław królowi daje okazyą do wojny. Król wpada do Czech aż do Elby, Czesi

do Szląska. Lotaryusz cesarz chce między nimi uczynić pokój. Król jedzie do Mersburga, rycerzem od cesarza kreowany. XXV. Wislica zdradziecko Rusinom wydana. Król Ruś wojuje. XXVI. Zawiera pokój z Czechami. Umiera. Jego potomstwo i charakter.



HISTORII

NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA III.

Rok 1114.

I. Litość nad tulaczem, złączona z osobistym pokrzywdzeniem, ponieważ Władysław zdrajcę Zbigniewa u siebie przechowywał, pobudziła króla do przedsięwzięcia wyprawy czeskiej ¹⁾. Ruszone wojsko ku rzece Elbie tym samym prawie traktem, którym dawniej ciągnęło ²⁾. Niemniej też troskliwy Władysław o ocalenie krajów swoich, ściągawszy chorągwie narodowe, zbli-

¹⁾ Kozmas na kar. 63, pod rokiem 1114. — Dubrawski o tej ekspedycji zamilczał, pomieszczawszy ją wyżej trzema laty i z inną pod rokiem 1111 zakończoną. — Przeciwnie Długosz, co się stało w roku 1111, to pod rokiem 1114 położył, przydawszy tylko niektóre okoliczności do tego roku należące.

²⁾ Obacz pod rokiem 1111.

żał się ku Polakom. Przedzierała oba wojska rzeka Cydlina. Król, który tylko szukał zgody i sprawiedliwości, wysłał do Czecha żądając od niego, ażeby albo sam z ludem swoim na tę stronę rzeki przeszedł, dla umowy i bezpieczeństwa własnego, albo mu nie przeszkadzał przeprawy. Niechciał Czech zezwolić bojąc się zdrady, przeto Polacy, nie mając dalej woli trudzić się bez pożytku, ile gdy im Czesi odpowiedzieli, że Zbigniewa nie wydadzą, puscili się do nich nie bez trudności przez rzekę błotną i oparzystą. Nie było już nieprzyjaciela na obozowisku, dzień nawalnym deszczem z gromami strasznymi zaszepiony ¹⁾ dał sposób do uchodu Czechom pod zasłoną ciemnoty. Niewiadoma jest przyczyna tego nagłego ustępu; zdawałoby się, że Czesi utrudzić chcieli Bolesława dalszem ściganiem siebie, wiedząc dobrze, że w wojsku królewskim dla niedostatku żywności już się ochota tępić poczyniała ²⁾. Zagorzałe młodzieży rycerskiej porady, ażeby gonić nieprzyjaciela i o samą Pragę chorągwie otrzeć, zahamowały powolniejsze starszyzny zdania. Poszedł za nimi Bolesław udając się ku Głacowi, w nadziei zdobycia miejsca i znaczniejszych w tym kraju korzyści. Oblężone miasto, gdy ani mocą, ani namowami poddać się nie chciało ³⁾, Sobiesław kazał wrzucić ogień na stykający się z murami pałac, który zajmwszy się płomieniem, za silniejszym wiatru powiewem, kłęską swoją inne okoliczne miejsca ogarnął. Zatrwożeni mieszczenie, ofiarowali otworzenie zamku, pod kondycją, aby ich przy życiu zostawiono. Wszedł król do miasta; lecz trudny do ugaznienia pożar całe prawie zniszczył, a rozbiegłe po ulicach żołnierstwo wszystkie włości zrabowało. Dosyć miał Bolesław na ukaraniu Czechów przywróceniem Sobiesława do części księstwa, i zaborem okolicznej zdobyczy. Sam tymczasem dla zapadającej zimy udał się do Polski.

¹⁾ Ta wyprawa musiała być w lecie, jako się z Kosmy pokazuje. Długosz na kar. 401.

²⁾ Długosz na kar. 401.

³⁾ Kosmas na kar. 63.

Rok 1115.

II. Rok następujący przyniósł żądany pokój między obiema narodami ¹⁾. Nie mogła nastąpić zgoda bez uczynienia sprawiedliwości Sobiesławowi, przywrócenia go znowu do łaski i do części dziedzictwa, oraz wydania zdrajcy Zbigniewa. Nakazał król w miesiącu styczniu wałą wyprawę przeciwko Czechom; wszelako, ażeby bez poprzedniczego oświadczenia żądy pokoju broni nie podnosił, napisał list pełen zdań uczciwych i chrześcijańskich, który nam Kozmas praski w historii swojej całkiem dochował ²⁾. Nie miał podobno Władysław chęci do wojowania, bojąc się zawsze domowych mianowicie niezgód, zagraniczne wojny za sobą ciągnących. Nie miał też przyczyny bronić dalej Zbigniewa, który będąc wywołańcem za zbrodnie, nie przestawał z gromadą hultajstwa i czeskich opryszków na Śląsk napadać. A tak wyprawił poselstwo do króla, przychylając się do zgody, a o czas i miejsce umowy prosząc. Uchwalony zjazd obu książąt na brzegu rzeki Nissy; tymczasem Władysław potwierdzając skutkiem, że prawdziwej jedności pragnie, wypuścił bratu Hradec nad Elbą z całym powiatem i czterma w nim zamkami ³⁾. Zjechali się książęta na pomienione miejsce w miesiącu lipcu ⁴⁾. Zgoda przysięgami i hojnemi z obu stron po-

¹⁾ Kozmas praski pod rokiem 1115: *Mense Januario*.

²⁾ *Si valuerint penes te preces meae, et obtinuerint fratri tuo germano Sobeslao locum indulgentiae, credo quod firmum sit et stabile nostrae pacis vinculum et amicitiae. Nam si pro inimicis te exorarem, certo deberes facere, quanto magis nunc liceat mihi intercedere, ut sis concordes, quos mater sub uno corde portavit in ventre. Etenim S. Petro sciscinante, utrum fratri dimittat septies in die peccanti? dictum est a Domino, non usque septies, sed usque septuagies septies. Ergo hoc exemplo imbuimur, ut fratribus nostris toties indulgeamus, quot illi in nos non possunt peccare vicibus.*

³⁾ W miesiącu marcu. Kozmas na kar. 65.

⁴⁾ Kozmas tamże. Długosz na karcie 405 mówi: *festo S. Procopii*.

darunkami utwierdzona; wypuszczeni wzajemnie niewolnicy. Sobiesław, prócz pomienionego wyżej powiatu, otrzymał z daru braterskiego część Moraw, po zesłym Udalryku synu Konrada, którego potomstwo w niedożyłym jeszcze wieku zostawało ¹⁾.

III. Wreszcie, żeby zależało pokojem rycerstwo zwykłą po wsiach gnusnością nie rdzawiało, uczynił król tegoż samego roku wyprawę na Prusaków ²⁾. Łączyło się zawsze to pograniczne pogaństwo z Pomorzanami, wchodząc w spółkę oręża i rozbojów. Bolesław chciał ich poskromić przykładnem ukaraniem. Trudno było z nimi co począć w lecie, dla lasów, jezior i bagnisk niedostępnych. Bawili się oni bardziej obyczajem Scytów przodków swoich łupiestwem, niżeli rolą, a obladowani w przyległych sobie krajach, w które polow, praca i przemysł bogactwa wnosili, hojną kradzieżą, umykali bezpiecznie za owe od dzikiej natury porobione twierdze. Urównała zima wszystkie bezdroża; stały otworem wioski i włości, król korzystając z czasu wszedł do ich ziemi, w nadzieję spotkania się wstępnym bojem, ile gdy słyszał, że część tych napastników mająca wpaść do Polski, lemiesz na szable przemieniła. Założony obóz w pośrodku kraju, wszelako nieprzyjacieli nie śmiał wychodzić w pole. Bolesław odmieniwszy sposób wojowania, wypuścił rycerstwo swoje na palenie włości, mniemając, że tym sposobem Prusaków do bitwy ściągnie. Umykali się oni dalej, zostawując na łup domy z gminem nierorężnym. A tak zamiast dalszego pościgu, przestał król na zniszczeniu ogniem barbarzyńskich siedlisk, oraz na zaborze ludzi i dobytku. Długosz powiada ³⁾ o tak wielkiem mnóstwie pojmańców, że nimi wiele w Polszcze pustyni osadzono dla uprawy roli, i że niektóre osady za jego czasów jeszcze nazwiska narodu z którego wyszły nosiły. Poddaniństwa naszego losy

¹⁾ Kozmas na karcie 25. Konrad był stryjcem Władysława i Sobiesława.

²⁾ Długosz na kar. 405.

³⁾ Na karcie 406.

z tych mianowicie na wojnach zaborów początek swój wzięły. Naszym ludem zwycięzca sąsiad, my wzajem włościę nasze jego brańcami od wieków pomnażaliśmy.

Rok III6.

IV. Przyśpiewała nakoniec dawno zasłużona dla zdrajcy domowego Zbigniewa zguba. Straciwszy nadzieję dalszego łotrstwa z pogromionem na Pomorzu i w Prusiech pogaństwem, a z pokojem czeskim, wziął na się obłudną postać pokutnika. Bezechny za zbrodnie wywołanie a nieczemny tułacz, gdy go z ostatniej dzierzawy około Sondewala na Szląsku dekret królewski wyzuł¹⁾, wyprawił poselstwo do króla brata, z prośbą o miłosierdzie i pozwolenie powrotu do ojczyzny. Uczyniona dobra nadzieja posłańcom Zbigniewa, obiecany w kraju wydział jakiego powiatu, zdolny do utrzymania książęcego stanu, gdyby wkrótce nie uleczona nigdy dobrocią braterską złość obłudnika, szkodliwej litości nie położyła kresów. Przybył do Polski Zbigniew podobniejszy do zwycięzcy, niżeli do żebraka. Otaczała go pochlebców, pustaków, trefników, muzykantów i innej próżniackiej u dwora rzeszy zelżywa zgraja. Sama takowego powrotu postać nie dobrego nie wróżyła; a nierozumne mowy, pokątne odkazki, podłe przechwałki, w większe wprawily przytomnych podejrzenie. Szemrała królewska rada; owszem sam monarcha mająco to z początku za płochość, już się obruszać począł, mianowicie gdy się z jednych błędów nieprzerwanym ogniem rodziły drugie; nowe też coraz od wiernych przyjaciół dochodziły go przestrogi. Rozżarzały się w sercu królewskim wzgarda i gniew na Zbigniewa, wewnętrzne uczucie wynurzało się często w słowach, aby się już pozbyć wieczyście szkodliwego ojczyźnie płodu, i kraj zupełnie od bojaźni uwolnić. Możeby wrodzona acm

¹⁾ Przegrał pojedynek z Magnusem, jako wyżej mówiono.

ku wyrodnej krwi miłość na jej się rozlew nie zacięła, a prócz słów groźnych na samym się tylko rzeczy skończyła postrachu. Upредиło ostateczny dekret porywczе nadto wazacej się jeszcze woli królewskiej wykonanie. Żołnierze upatrzyszy czas i miejsce potemu, zamordowali Zbigniewa. Wszelako penwiejsze jest mniemanie tych pisarzów, którzy o jego oślepieniu i wiecznych kajdanach powieść nam zostawili ¹⁾.

Rok 1117.

V. Zabezpieczony domową spokojnością Bolesław ze strony brata, ujrzał wkrótce w osobie poddanego zatłoczoną wewnętrznych rozruchów iskrę. Były to czasy, kiedy wyniesieni darem królewskim na wysokie dostojęstwa, przełożeni nad prowincjami, zbogaceni za dzieła rycerskie hojnym majątkiem obywatele, sami się z monarchami równać wazyli, zamysławiając o państwach udzielnych. Świętopełk rządzca Nakła i części Pomeranii, sposobił się do buntu. Nie mniejszą miał chęć do tejże niepodległości Warcisław wódz głębszych Pomorzaków, apiknąwszy się z Lutykami i innymi Zaodrzańcami, pod pozorem bronienia wolności słowiańskiej od Henryka króla Obotrytów, lubo go ustawiczne z Duńczykami wojny zatrudniając, zrażały jeszcze z otwartego nieposłuszeństwa. Potrzeba było na czas pominąć Pomeranię, dla potłumienia wewnętrznego nieprzyjaciela. Skarbimir wojewoda krakowski, wierny dotąd prac wojennych pomocnik, poczuwszy w sobie siły z bogactw, a kredyt w narodzie, począł powoli przystrajać do rebelii ziemie

¹⁾ Kozmas na karcie 62, wprowadza mowę Władysława książęcia czeskiego do swoich poradcików, którzy mu radzili, aby Ottona książęcia morawskiego brata oślepił: *Nequaquam assimilabor duci polonensi Boleslao, qui fratrem nunc Zbigneum sub fidei sacramentis ad vocavit dolis, et eum tertio die privavit oculis*. Kozmas to oślepienie położył sześciu laty pierwszej, niżeli Zbigniew, według Długosza, był zabity.

krakowską. Czernił wszędy sławę królewską, przypisywał sobie zwycięstwa, jakoby bez jego pomocy wszystkie monarchy usiłowania żadnego wzięść nie miały skutku. Przychodziło do tego kresu zuchwalstwo, że zaufany w liczbie krewnych, przyjaciół i dobrodziejstwami obowiązanych ludzi, wojnę z królem otwartą toczyć przedsięwziął ¹⁾. Uprzedził Bolesław uczyniony na królestwo zamach, kazał pojmać Skarbimira, i osadzonemu w więzieniu oczy wylupić. Ażeby zaś przykład ukaranej zdrady w późnej potomności pamiętnym został, chciał mieć odtąd przodkującego w radzie przed wojewodą krakowskim kasztelana tejże ziemi ²⁾. Tym sposobem załumiony w pierwiastkach swoich rozruch. Król uwolniwszy naród od bojaźni, a mając na oku popieranie wojny z Pomorzanami, postarał się tegoż roku o zgodzenie Borzywoja z Władysławem w Czechach. Wypuścił Borzywoja z więzienia cesarz Henryk, którego był dawniej w Hamerszteinie osadził ³⁾. Należało do niego księstwo czeskie prawem starszeństwa. Władysław panujący bojąc się, ażeby wygnaniec z jego przyczyny zmówiwszy się z Sobiesławem, a wsparty bronią polską, gwałtownie mu berła nie wydarł, uprzedził mogące nastąpić kłótnie. Ofiarował mu zatem zupełne nad Czechami panowanie ⁴⁾. Nie chciał Borzywój przyjąć tej ofiary rzadką skromności cnotą. Uproszony Bolesław od obu braci na uczynienie zupełnej zgody i podziału ⁵⁾. Stało między nimi takie postanowienie, ażeby północniejsze za Elbą kraje Władysław trzymał, bliższe zaś granic polskich Borzywojowi dostały się ⁶⁾.

¹⁾ Długosz na kar. 409.

²⁾ Długosz na kar. 409 i inni.

³⁾ Obacz wyżej na kar. 158. Długosz na kar. 410.

⁴⁾ Kozmas na kar. 66.

⁵⁾ *Ab utraque parte arbiter electus.* Długosz na kar. 410.

⁶⁾ Kozmas na kar. 67. Długosz na kar. 410.

Rok 1118 — 1119.

VI. Około tegoż czasu zaburzyły się spokojne dotąd prowincye ruskie. Póki żyła Zbysława żona królewska, i teść Świętopełk książę kijowski, utrzymywany był pokój między obu narodami z wzajemnem porozumieniem ¹⁾. Krewny królewski, a powszechny nad innymi książętami ruskimi zwierzchnik, umiał w podległości utrzymać carzyki owe, sam będąc zatrudniony z niemi ustawicznem od Polowców państw zadnieprskich szarpaniem. Nie tykała szabla ruska ziem polskich po zejściu nawet Świętopełka, dla tychże najazdów barbarzyńskich. Poczęły się rozruchy w roku 1118 z przyczyny Jarosława Świętopełkowicza. Dziedzic księstwa kijowskiego po ojcu, przestać musiał na księstwie włodzimirskiem, które mu on za życia swego, gdy Dawida Igorowicza z niego wyrzucił ²⁾, dawniej wypuścił. Wsławił się Jarosław podwójnem nad Jadźwingami otrzymanem zwycięstwem ³⁾, pomnażając dannikami księstwo włodzimirskie, zkąd zazdrość i bojaźń u dziada, aby mu wnuk porwanego sobie z Kijowem berła, wzajemnie nie wydarł ⁴⁾. Nie ugłaskało Jarosława pojęcie za żonę

¹⁾ Myli się Anonim pisarz życia św. Ottona, jakoby po śmierci Zbysławy, *mortua Rutenissa*, poczęły się nieprzyjaźni między królem a Świętopełkiem kijowskim. *Consopita bella paulatim recrudescunt*. Anonim mający w pisaniu swoim inny zamiar, krótko tylko namienił o Rusinach, i rzeczy od siebie dalekie, jako do materji swojej nie należące, w jedno złączył. Nie słychać w obcych i naszych kronikarzach o żadnej wojnie z Rusinami po śmierci Zbysławy, zmarłej w roku 1108 według Długosza. Nie słychać też o wojnach Świętopełka z Polakami od zejścia Zbysławy, aż do śmierci tego książęcia, zaszłej według Nestora w roku 1113, dnia 16 kwietnia. Mieli co do czynienia Rusini z Polowcami. Pierwsza wzmianka wojny z nami w Nestorze pod rokiem 1122. Anonim przypadek Wołodora przemyskiego zmieszał z Świętopełkiem.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 93.

³⁾ Nestor pod rokiem 1112. Długosz.

⁴⁾ Włodzimierz książę czerniechowski był stryjcem Świętopełka nie bratem, jako powiada Długosz.

wnuczki Włodzimierza; miło mu było być zięciem, ale razem w Kijowie panować ¹⁾. Włodzimierz osiadłszy na stolicy, ażeby się mocniej przeciwko Jarosławowi ubezpieczył, zawarł ligę z Wołodarem przemyskim synowcem swoim ²⁾, poślubiwszy córkę jego synowi Romanowi ³⁾. Trwała jakakolwiek przyjaźń między teściem a zięciem przez lat kilka. Uzurpacya zawsze niepewna i bojaźliwa sprawiła w kijowskim starcu podejrzenie, za poszeptem pochlebców, jakoby na państwo jego Jarosław czychał. Przybrawszy do pomocy innych książąt ⁴⁾, obległ go w Włodzimierzu. Wymodlił się ohlężony od napaści zyskując na rok pokój; lecz gdy nań w następującym roku ⁵⁾, taż sama przypadła klęska, musiał uciekać z Włodzimierza po Polski, szukając pomocy od Bolesława ⁶⁾. Książę kijowski oddał księstwo włodzimirskie synowi Romanowi, a gdy ten wkrótce ⁷⁾ życia dokonał, posadził na miejscu jego Andrzeja, drugiego syna ⁸⁾. Pilniejsza z Pomorzanami sprawa odłożyła względy królewskie na rzeczy ruskie.

VII. Powiedzieliśmy wyżej ⁹⁾, że Bolesław dobywszy Nakła, oddał je pod rząd z innemi siedmią miastami ¹⁰⁾ Świętopelkowi, jednemu z obywatelów polskich, mając w podejrzeniu niepewną wierność królików pomeran-

¹⁾ Jarosław pojął za żonę córkę Mścisława syna Włodzimierza. Nestor.

²⁾ Synem brata Rościsława.

³⁾ Nestor pod rokiem 1113.

⁴⁾ Długosz 'o nich mówi na kar. 410: *David Wasilkone, Rościslao Wołodorowicz, filius quoque Olech*. Nestor ich pominął.

⁵⁾ 1119 Nestor.

⁶⁾ Nestor powiada, że Jarosław uciekł do Lachów.

⁷⁾ Dnia 14 stycznia roku 1119.

⁸⁾ Nestor. Długosz.

⁹⁾ Obacz na kar. 151.

¹⁰⁾ Jakie były te siedm miast nie wzmiankują kronikarze nasi; rozumiałbym, iż one były pograniczne podług rzeki Noteci, to jest Santok, Czarnków, Wielin, Ujście i inne.

skich, którym przodkowie królowie często dozór tej prowincyi hołdowniczej powierzali, w nadzieję nawrócenia ich do wiary i ściślejszego z koroną złączenia się. Omylił królewską ufność nikczemny zmiennik, bądź z własnej chęci udzielnego panowania, bądź idąc za przykładem domowych zdrajców Zbigniewa i Skarbimira ¹⁾).

¹⁾ Kto był urodzeniem ten Świętopełk, który się w Pomeranii kaszubskiej chciał uczynić panem udzielnym, wielka jest sprzeczka między naszymi a pomerańskimi pisarzami. Nasi powiadają, iż on był z familii polskiej Gryfów; pomerańscy twierdzą, iż był z domu dawnych książąt, synem Swatybora a bratem Warcisława pierwszego. Nasi mają po sobie dalszą starożytność, ponieważ dawniej kroniki narodowe ułożyli. Pomorscy kronikarze, którzy o tej prowincyi porządniej nieco i obszerniej pisali, są świeżsi i nierównie późniejsi od polskich kronikarzów. Kronika nazwana *Chronicon Jacobeum Stetinense*, najpierwsza ile wiedzieć można z dziejopisarstwa pomorskiego, jest pisana około roku 1468. Polacy kronikami swojemi, poczynawszy od Marcina Galla, który żył około roku 1110, jedenastego wieku oczywistością zasięgają. Kronikarze Pomeranii najwięcej brali o dziejach kraju tego z polskich autorów. Polscy z obcych, Sasów, Franków, lub co sami słyszeli albo widzieli.

Rzecz zdawałaby się mniej pożyteczna bawić się wyprowadzeniem genealogii, gdyby na tych wywodach nie gruntuwała się częstokroć dawniejsza niepodległość lub hołdownictwo narodów. Mówiliśmy dosyć na wielu miejscach w I tomie historii naszej, jak są zawodne mniemania kronikarzów pomerańskich względem genealogii ich książąt, wyższych od Warcisława pierwszego, którego oni czyniąc synem Swatybora, prowadzą go *per lineam ascendentiae* aż do królików słowiańskich, różnych hord i nazwisk, mieszając dzieje słowiańskie. Jakoż od czasów Karola Wielkiego i wyżej jeszcze, gdy się Słowianie barbarzyńcy w dziejach Sasów i Franków zjawiać łotrostwami swojemi poczęli, kronikarze Pomeranii wszystkie dzieje Syrbów, Wilków, Obotrytów łącząc pod jedno panowanie, zrobili niezgrabną genealogią mniemanych książąt swoich.

Pominąwszy więc te ciemnoty i próżne bez fundamentu konjekтуры, mówmy o tych wiekach, kiedy się i nazwisko Pomeranii, dawniej niesłychane, i książęta pomerańscy w księgach ukasali. W dziejopisach saskich i Franków, od czasów Karola Wielkiego aż do środka jedenastego wieku nie masz nigdzie śladu o tych krajach, teraz Pomeranią nazwanych, które się od Wisły do Odry na brzegach morza bałtyckiego rozciągają. Pisali Sasi dotąd, póki się broń ich opierała, to jest do Odry, która Polskę od innych hord słowiańskich Niemcom przyległejszych zasłaniała. Cesarze z domu Karolingów, i potem z domu Sasów, zakładali metę swoich najazdów aż do tej rzeki.

Zamysłoną od Świętopelka zbrodnię czując inni głębsi

Otton pierwszy gdzie szablę utkwiał, tam i chrześcijaństwu kres założył, wyznaczwszy metropolii od siebie w Magdeburgu ustanowionej granice u rzeki *Panis* do Odry wpadającej. Bijali się Frankowie i Niemcy po tamtej stronie rzeki Odry z różnemi narodami wolnemi, Słowianów, Lutyków, Syrbów, Obotrytów, Bohemanów, Marahanów, Łuzyków, lecz Pomeranii nie dosięgali. Była ona z tej strony Odry Polakom zdawna hołdownicza, i jak mówią Czechowie, od czasów Zemowita syna Piasta.

Pierwszy z kronikarzów niemieckich Adam kanonik bremeński, który żył w pośrodku wieku XI, wspominał to słowo *Pomerania* w księdze II, rozdziale 13: — *Odora vergens in boream transit per medios Vinulorum populos, donec pertranseat ad Jumnem* (Julin, Wolin), *ubi Pomeranos dividit a Vitzis* (to jest od Lutyków). Nazywała się więc Pomeranią część ziemi nadmorska z tej strony Odry około Wolina i dalej podług morza bałtyckiego. Po Adamie bremeńskim nie wspomina żaden o Pomeranii, o jej rządzie, o jej królikach, aż do Anonima pisarza życia św. Ottona biskupa bamberskiego, który żył około roku 1130. Ten autor opisując nawrócenie Pomorzanów od św. Ottona, wchodzi w szczególne opisy Pomeranii, zawsze Polakom hołdowniczej i poddanej. Możnać większa nad inne króliki Warciciśława pierwszego chrześcijanina, który trzymał z tej strony Odry prawem hołdowniczym część Pomeranii, a na drugiej stronie w kraju Lutyków znacznie sobie krajów nadmorskich przyczynił, była powodem Anonimowi bamberskiemu, że te nawet ziemie, które za Odrą leżą, i które nawczas Sasi z Duńczykami łupić nie przestawali, Pomeranią nazwał. Ztąd potem urosły owe później u kronikarzów pomerańskich podziały Pomeranii na wschodnią i zachodnią, *orientalis et occidentalis*.

Po Anonimie w tymże wieku kwitnący Helmold, wypisał z Adama granice Pomeranii, i równie jak on, daje kres onej u brzegów Odry, inne za nią kraje innemi narodami nie Pomorzanami osadzając, lubo co się tycze posady miejsc nadmorskich, mogły się i te kraje w języku słowiańskim, choć niewłaściwie, nazywać Pomeranią, ale o tem pewnego świadectwa niemasz.

Od czasów Bolesława Chrobrego aż do Krzywoustego była Pomerania hołdowniczą królom polskim. Nie cytuję tu autorów narodowych na poparcie tej prawdy, abym w podejrzenie stronniczego ducha nie popadł. Adam bremeński mało co późniejszy od Chrobrego, opisując słowiańską prowincyą powiada o niej w księdze II, rozdziale 10: — *Decies major esse fertur quam nostra Saxonia, praesertim si Bohemiam, et eos qui trans Odoram sunt Polonos, quia nec habitu nec lingua discrepant, in partem adjectis Slavoniae*. — Mieszkający więc Pomorzanie z tej strony Odry, wzięci byli od Adama za kraj do Polski należący, jako im hołdownicy. Potwierdza zdanie Adama Anonim

Pomorzanie, oraz Prusacy ich wieczni spółnicy, poczęli

pisarz życia św. Wojciecha, żyjący za czasów Kazimierza Mnicha na kar. 83. Opisując on wyprawę tego świętego Wisłą do Gdańska, powiada o tem mieście, iż ono było miastem dzielniczem Polski od pogan Prusaków: *Dux vero Boleslaus cognita voluntate ejus, dat ei navem et ipsam pace pro itinere ter deno milite armat. Ipse vero (Adalbertus) primo adiit urbem Gedani, quam ducis latissima regna dirimentem maris confinia tangunt. Te regna latissima około morza, maris confinia, zaiste nie były inne ziemie tylko Pomerania, ciągnąca się od Gdańska i Wisły do Odry, która Pomeranią za świadectwem Helmolda w księdze I, rozdziale 15, od innych Słowian dzieliła. Boleslaus Polonorum christianissimus rex confederatus cum Ottone III, omnem Slaviam quae est ultra Oderam, sed et Russiam et Prussiam tributis subiecit. Ta omnis Slavia była bez pochyby Pomerania ultra Oderam, nie tak jako Bugenhagen z Wuja tłumaczy o Lutykach, ponieważ Helmold pisał w Wagryi, a starożytni też pisarze często imię powszechne narodów słowiańskich brali za szczególne, tak jako gramatyk Saxon w historyi duńskiej, Warcisława, Bogusława i Kazimierza książąt pomeraniańskich, duces, reges Slavorum nazywa.*

Nie widzimy w żadnym kronikarzu obcym, ażeby Pomerania od Bolesława Chrobrego zawojowana, była pod udzielnem jakim swoich książąt albo Niemców panowaniem prawie przez wiek cały, to jest od roku 1012, aż do roku 1106. Głucho o tem w kronikach starożytnych obcych, w naszych przeciwnie, o jej utrzymaniu w podległości częste pod Mieczysławem, Bolesławem Śmiałym, i Władysławem Hermanem czytamy wzmianki. Tłukły się między sobą hordy słowiańskie, oraz z Niemcami i Duńczykami przez wiek cały, wydzielali sobie wzajemnie ziemie, ale to wszystko było za Odrą, gdzie teraz Marchia średnia, Meklemburg i Pomerania zachodnia. Między hordami słowiańskimi trzymali prym Obotrycy ze swemi królikami. Którzy z nich byli poganami, bili ich Sasi pod pozorem nawrócenia; którzy się do chrześcijaństwa nawracali, zabijali ich sami Słowianie, Sasom i religii niechętni. Udana, jakośmy mówili w tomie I, zamordowali Sasi, że był fałszywym chrześcianinem; syn jego Godessalk umęczony od Kruka Rugianina za przyjęcie wiary i sprzyjanie Sasom; Kruk poganin, najezdnik Obotrytów, ale waleczny wolności słowiańskiej obrońca przeciwko Niemcom, poległ zdradą żony i Henryka syna Godessalka, który się związaawszy z Duńczykami i Sasami, opanował całą Słowiańszczyznę od Elby aż do Odry, *apellatusque est rex*, słowa są Helmolda; mówię aż do Odry, bo co powiada Helmold: *servieruntque illi Lutici, Pomerani, et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albim et mare Balticum, et longissimo tractu protenduntur ad terram Polonorum*, to się ma rozumieć o ziemi lutyckiej, już podówczas gdy pisał Helmold Pomeranią nazywanej, ponieważ już byli wtenczas książęta Pomeranii kreowani od Fryderyka I cesarza.

się burzyć jeszcze przeszłego roku. Niezmierne powo-

Gdy więc Pomerania do czasów Krzywoustego, to jest do roku 1124, nie była Niemcom znajoma co do rządu i obyczajów, i tylko o niej sami kronikarze polscy pisali, jakimże sposobem pisarze pomerańscy późniejsi, wywodzić mogą genealogie książąt swoich od wieków niepamiętnych, ile gdy sami oni na to przystają, że historia tej części Słowian dopiero im poczyna być znajomą od nawrócenia jej przez św. Ottona około r. 1124. Wszelako i od tej daty mylą się oni w swoich genealogiach i podziałach kraju między niemieckim synów Swatybora, k órego z kronik polskich, nic o tem ojcostwie nie wspominających, ojcem książąt pomerańskich uczynili.

Nie wiadomo jest naprzód jeśli Pomorzanie mieli jakiego udzielnego księcia do czasów Krzywoustego; powiadają, iż żaden z narodów słowiańskich nie miał króla prócz jednych Rugianów. Hordy słowiańskie lubiły wolność, choć jej nie miały. Byli raczej u nich wodzowie niżeli książęta. Gdy trzeba było wojować, łączyły się z sobą miasta, włości, narody, pod jednym lub kilką przywódcami, którzy między innymi i majątkiem prym trzymali. Nie wiadomo tem bardziej kto był ten Swatybor? kto jego ojcem? jakie on zostawił potomstwo? *Orae maritimae princeps, praeses*, nie wnoszą udzielnego panowania, znacząc częstokroć panka, mocarza, starszego, hetmana, celniejszego w kraju, a najwięcej namiestnika królewskiego w prowincyi, czyli gubernatora. Czasy późniejsze, jak duków i margrabiów niemieckich, będących pierwiastkowo starostami i wodzami od cesarzów postanowionymi u udzielnych książąt, tak i tych panów pomerańskich w dziedziców i niepodległych zamieniły, przez osłabienie rządu monarchicznego w cesarzach i królach. Nie znali miter barbarzyńcy Słowianie na Pomorzu, miano tam za królika kto miał więcej włości, intrat, niewolników, i nad drugimi przemagał.

Mimo te wszystkie niepewności, kronikarze Pomeranii wyprowadzają genealogie swoich książąt, jakoby udzielnych, lecz z sobą się nie zgadzają. Bugenhagen pominąwszy Swatybora, czyni pierwszym księciem Pomeranii Warcisława, daje mu syna jednaka Bogusława, a Bogusławowi czterech, to jest Ratybora, Bogusława, Kazimierza i Warcisława II. Popelnia on dwa najgrubsze błędy względem Wartysława I, i syna jego Bogusława, z jednej osoby dwie czyniąc, ponieważ Warcisław pierwszy był tym samym co drugi, a syn jego Bogusław był także ten sam, którego Bugenhagen wnukiem uczynił. Mikrelinsz, a z niego Marcin Rango, dają Swatyborowi czterech synów: Warcisława, Ratybora, Bogusława i Świętopełka; ale i u nich wariacya historyczna. Ze Wartysław miał dwóch synów: Bogusława i Kazimierza, których potem Fryderyk Barberossa uczynił książętami imperyi dla oderwania ich od Polski i przyłączenia do Niemców, świadczą Arnold kontynuator Helmolda i gramatyk Saxo, także różne tych książąt przywileje. O braciach jego Bogusławie, Ratyborze i

dzi i rzek wylewy zdarzone w Polsce i w Czechach

Świętopełku nie pewnego z dawnych nie mamy. O Raciborze wspomina pomieniony Arnold, oraz nadgrobek starożytny w Uzędomic, cytowany od Wuja w kronice kościoła kamińskiego. Lecz z tych obu świadectw nie można wnosić, aby Ratybor był bratem Wratisława. Nadgrobek wyraźnie świadczy, że ten Racibor nie bratem ale synem był Wratisława. *M. D. vice quarto tunc Ratiborum pius Otto cum patre baptisat, post Ratiborus Grobe fundat*, co podoł niejsza do prawdy, jako się z roku śmierci jego 1183 pokazuje. Bugenhagen na karcie 123, Arnold w księdze X, rozdziale 7, wspomina o Ratyborze: *principes Pomeranorum*, którego córkę Małgorzatę miał za sobą Bernard młodszy hrabia raciborski, Ratzeburg w Wagryi. Lecz nie mówi, że on był bratem, albo synem Wratisława. Niemasz też w stirożytności żadnej wzmianki o innych dwóch braciach Wratisława, a synach mniemanych Swatybora, Bogusławie i Świętopełku, których się podołało późniejszym kronikarzom pomieścić w rodzeństwie Wartysława. Bugenhagen nie mówi o Świętopełku, Mikrelusz z Bangertem czynią go bratem na domysł, i bez fundamentu.

Więcej jeszcze pretendują kronikarze pomeraniacy. Uczyniwszy Swatybora ojcem tych pomienionych książąt, podzielili między nich Pomeranią. Ratyborowi z Wartysławem dają Pomeranią zachodnią od Kolgerga i Kozlina ciągnącą się ku Meklemburgowi, wschodnią zaś od rzeki Persanty aż do Wisły Bogusławowi z Świętopełkiem, zładby zaś ten dział wybrali, nie wiadomo nam jest, a podobno i im samym, ile gdy starożytność prócz Wratisława i Ratybora książąt Pomeranii żyjących na początku XII wieku, nigdzie, ani o Bogusławie, ani o Świętopełku nie wspomina.

Ratybor, czyli był Warcisława bratem czyli synem, mógł mieć siedlisko swoje za Odrą, lecz gdzie, niewiadomo. Rangon z Mikrela powiada na karcie 76: — *Idem Boleslaus III Crivoustus etiam Pomeraniam occidentalem aut ejus partem subegit. Stetino etiam capto, Ratiborum etiam duce secum in Poloniam duxit, eique postea uxorem filiam suam dedit. Postea cum ipso operam dedit, ut Pomerani converterentur ad religionem christianam; accedente enim in Pomeraniam Ottone Bambergensi episcopo, Boleslaus Stetinensibus tributum 300 marcarum argenti dimisit.* — Był zatem według późniejszego świadectwa Ratybor w Szczecinie. Potwierdza to Wuj pisarz historii kościoła kamińskiego w rozdziale 15, mówiąc o Adalbercie pierwszym biskupie Pomeranii: — *Bardenses, Gramnenses et Tribesenses a Ratiboro primo duce Pomeraniae devictos baptisavit anno 1147.* — Miasta Grimme, Bardt, Tribesen, w teraźniejszej Pomeranii zaodrzańskej były, w kraju Lutyków, *Leuticia*. Warcisław książę Pomeranii wojował z tymi Lutykami, jako świadczy Anonim pisarz życia św. Ottona w roku 1128. Jeśli około roku 1147 Ratybor podbił tychże Lutyków, panował zaiste za Odrą, lecz podobno nie był bratem ale synem Warcisława. Bolesław Krzywousty spokrewniwszy się z Warcisławem przez wydanie córki swo-

zatrzymały zemstę królewską ¹⁾, dając tymczasem sposo-

jej Prudysławy za syna jego Ratybora, mógł zięciowi ustąpić Szczecina, i przez wzgląd na niego zmniejszyć daninę do 300 grzywien. Tym chyba sposobem Ratybor zostawszy księżęciem Pomeranii za Odrą hołdowniczym Polszcze, podbijał sobie dalej ziemie lutyckie, które podbicie poczęło być dopiero znaczniejsze i pewniejsze za książąt Bogusława i Kazimierza synów Warcisława, a braci podobno tego Ratybora, zmarłego bez potomstwa płci męskiej.

Warcisław, bądź ojciec, bądź brat Ratybora, *dux Pomeranorum* nazwany od Anonima, pierwszego z pisarzy którzy o nim wspomnieli, miał swoje dzierżawy z tej strony rzeki Odry. Lecz ile dochodzić można, panowanie jego było tylko w tym kącie Pomeranii, który się rozciąga między Odrą, Iną, Persantą i morzem. Anonim pisarz życia ś. Ottona, wylicza wszystkie miasta, które pod ów czas trzymał ten królik, to jest: Starygród, Białogród, Julin, Kamień, Kolberg, Dodona, Pirycz; o innych Pomeranii osadach nie mówi. W Kaszubach za Persantą były jeszcze pustynie, a te zamki które leżały na pograniczu, jako Uście, Czarnków, Santok, Nakło, Wieluń, lubo trzymali Pomorzanie, były raczej dziedzictwa drobniejszych panów pomorskich, którzy łącząc się z Prusakami Polskę najężdżali, a czasem też podobno i z Warcisławem.

Na tę część Pomeranii, jako bliższą i uprzykrzeńszą, mieli zawsze oko Polacy, aby ją w prowincję kornąną zamienili, wypadając tylko do dalszej, mianowicie za czasów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, burząc jej miasta, zabierając plony, nakładając podatki, że się to dalsze pogaństwo z bliższem zawsze łączyło i szkody czyniło. Nad tą częścią Pomeranii Bolesław trzeci dał przełożęństwo Świętopelkowi, urodzeniem Polakowi, mając za podejrzaných panów pomorzańskich, którzy mu poprzysięgli wiary, znowu się buntowali, jako doświadczył na Gniewomirze.

Ciąg cały panowania Polaków nad Pomeranią od czasów onej podbicia, objaśni lepiej zdanie nasze. Dla utrzymania w spokojności narodu Pomorzanów, mieli naprzód tę politykę monarchowie polscy, że lubo ich kraj zawojowali, zostawili ich jednak pod zwierzchnością narodową, tak jako z Rusią czynili. Bolesław Chrobry najwspanialej z nimi postąpił. Bądź ci królikowie pochodzili ze krwi pierwszych książąt polskich, synów Leszka trzeciego, a zatem pokrewni Polaków, jako chce Boguśał z Kadłubkiem bez żadnego fundamentu; bądź co pewniejsza, że Polacy większy na nich wzgląd mieli, jako na Słowianów, niżeli na Sasów i Prusaków,—Długosz na karcie 161 mówi, że Chrobry zostawił ich przy swoich własnościach i dostojenstwach

¹⁾ O tej powodzi wspomina Kozański pod rokiem 1118 i Długosz na karcie 114.

бноść nieprzyjacielowi do zgromadzenia wojsk potężnych.

kontentując się tylko najwyższą swierchnością nad nimi, jako lennikami. *Nihil sibi de eorum principatibus et regionibus praeter feudalem obedientiam et subjectionem reservavit.* Nie wiadomo jest, jaką część Pomeranii Chrobry zawojował. Zdawałoby się iż oręż jego zaszedł prócz innych ziem do terazniejszej najbardziej ziemi kassubskiej, leżącej niegdyś między Wisłą, Persantą i Notecią. Gdańsk należał do Polski jakośmy przywiedli świadectwo Anonima pisarza życia 4. Wojciecha. Kołobrzega, albo terazniejszy Kolberg, należał do tejże, jako świadczy Dytnar społeczny, gdzie mówi o poddaniu biskupa kolberskiego Reinberna pod metropolią gnieźnieńską. Około Koźlina, według pisarzy pomerzańskich, Mieczysław drugi pobił zbuntowanych Pomorzanów. Długosz wyraźnie mówi na karcie 161, że Bolesław podbił *regiones ad mare septentrionale sitas, Pomeraniam quoque inferiorem kassubiensem, et caeteros transmarinos tractus.* Świadectwa wyżej wspomniane, podbicie Pomeranii rozciągają najbardziej i najjaśniej do Kassub, gdzie Kolberg, Koźlin, Gdańsk i inne, nim się nowe dzielnice i nazwiska tejże Pomeranii potem zjawily.

Siedzieli Pomorzanie spokojnie za Chrobrego. Pod Mieczysławem drugim rebelia innych Słowian zaodrzańskich poddanych Polakom zaraziła Pomorzanów tymże niepodległości duchem. Nie mając oni dotąd żadnego księcia, obrali sobie jakiegoś herszta, jako mówi Długosz: *Pervenit contagio ad gentes Cassubiorum, Serbiorum, principali cuidam nobili, et qui apud illos opibus, prudentia et activitate praestabat, fasces regiminis deferunt, eumque sibi in principem creant et assumunt.* Nie wiadomo kto był ten *principalis nobilis*, którego buntownicy księciem albo wodzem obrali. Zebrał wojsko ten *Pomeranorum tyrannus ex Pomeranis et finitimis gentibus*, ale go Mieczysław zwyciężył wielką klęską, a samego w potyczce zabiwszy, mówi za Bonfinim i Nadanem Węgry, Rangó: *Cassubios et Pomeranos orientales subegit, omnibus castris occupatis inter fluvios Persante, Brda et Vistulam.* Za posługi na tej wojnie uczynione oddał tenże król Mieczysław w posagu z córką Ryką Beli królewiczowi węgierskiemu wygnane do dochody z danin holdowniczej Pomeranii, które szły do skarbu królewskiego: *etiam universum census Pomeranorum*, mówi Długosz. Rangon z Bonfinim mówią na karcie 75, że *omnia castra occupata tradidit Belae Hungariae regis fratri Miecislauis, imo Belam hunc beneficium regis Poloniae obtinuisse et Pomeraniam occidentalem, inde colligi potest, quid ibidem reperta sunt vestigia Hunnorum, nemque corpora inusitatae magnitudinis, qualia et in Pomerania orientali reperiebantur, teste Micrelis.*

Rzecz do prawdy podobna, że jeśli nie Chrobry, który od królików pomerzańskich wyciągał tylko *feudalem obedientiam*, tedy Mieczysław karząc Pomorzanów za rebelią, wskazawszy na śmierć kilku przywódców buntu, musiał u nich osadzić starców, a dla większego barbarzyńców powściągu, nie rodakowi ale Beli dał gubernią nad tą prowincją. Po śmierci Mieczysława uczynili Pomorzanie usilność

Król nie czekając zwykłego na dzierżawę koronne na-

względem wyłamania się z poddaństwa polskiego, i sami do Polski zaciepny oręż wnieśli. Gallus mówi na karcie 70, że Kazimierz powróciwszy z zagranicy z wygnania, *totam Poloniam a Pomeranis et Bohemis aliisque finitimis nationibus occupatam liberavit*. Wszelako zaspokojona za niego już nie wichrzyła dalej, bo mu tylko według Kadłubka i Boguśała *sola Masovia restitit* z Masławem tyranem. Pod Bolesławem Śmiałym poruszyli się znowu Pomorzanie złączeni z Prusakami, jako świadczy Gallus na karcie 72. *Contigit namque Pomeranos subito Poloniam invasisse*, i Boguśał na karcie 73. Zdawałoby się iż to barbarzyństwo skonfederowane, już się było w całej Pomeranii wybiło. Długosz świadczy na karcie 255: *omnemque fere Pomeraniam in jus et proprietatem pertraxerunt*. Ta rebelia za Bolesława stała się, jak mówi Rango kronikarz pomerkański z Mikrelem: *Recedente Bela in Hungariam, Pomerani jugum polonicum excussere*. Nie mając gubernatora, łącznie im było pokonać starostów, aby do dawnego stanu powrócić. Poskromił bunt król waleczny; zwyciężył Prusaków z Pomorzanami, którzy znowu według Długosza, *solita tributa regi penderunt*, a więc musieli mieć i starostów.

Komuby po Beli oddany był rząd Pomeranii od Bolesława Śmiałego, nie wiadomo. Po ucieczce jego Władysław brat poosażał także starostów swoich, jako świadczy Boguśał na karcie 29: *martinae provinciae praefectus*. Niektórzy z królików korzystając z rozruchów w Poliszce, a mianowicie biorąc powód z łupiestwa starostów, umyślili szrać poddaństwo; zaczął się bunt od niechęcenia płacić daniny i wybijcia urzędników. Długosz na karcie 313 mówi: *Tributa solita camerae ducali fisco pendere interdicunt, eosque praefectos et capitaneos, qui una secum non sentirent, aut necant, aut contumeliis affectos pellunt*. Toż samo przed Długoszem mówi Boguśał na karcie 29. Zwyciężył Władysław buntowników nad rzeką Rega: wszakże nie mając dosyć na zwycięstwo, i na zaprzysiężonem królików poddaństwie, jedno z ich miast, mianowicie pograniczne, zrujnował, drugie znaczniejsze, *munitiones et castra principalia ab eorum potestate et regimine auferens sui ea probatis militibus regenda distribuit*. Od tej podobno daty poczęli ci *milites* czyli *capitanei* et *praefecti* nie tylko być starostami do wybierania podatków, ale i po zamkach trzymać garnizony dla powściągnięcia buntów. Jakoż, że ci *milites capitanei* mieli już dozór prowadzić, potwierdza świadectwo tegoż Długosza mówiącego o drugim buncie Pomorzanów na karcie 321: *Capitaneos suos et praefectos mortibus destinant, paucis, qui sibi justus benigni usque imperabant, vitam indulserunt*.

Zdaje się że za tegoż Władysława powyganiali Pomorzanie starostów polskich z wielu zamków i sami one otrzymali. Świadkiem jest miasto pograniczne Nakło, którego wojska polskie próżno dobyć usiłowały. Bo lubo Władysław częste do Pomeranii czynił wybiegi, że jednak zwycięstwa kończyły się na rabunkach włości: *Castrorum*

jazdu, szukał nieprzyjaciela w jego siedlisku. Stawili mu Pomorzanie pole, mając liczne nader zastępy z doświadczonych wojowników, pomnożonych zebraną wsząd młodzieżą i zeganem z włości wieśniactwem.— Zwiedziona bitwa z równem na początku szczęściem: potykało się uporcezywie pogaństwo mianowicie na czele, gdzie stał wybór starego żołnierza, nim przełamany

et munitionum expugnatione omissa,⁴ mówi Długosz, i na ukaraniu herców z odebraniem przysięgi od królików.

Bolesław Krzywousty nie kontentował się daniną i przysięgami, po których ustawiczne rebelie następowały. Szukał buntowników w ich miastach warowniejszych; dobył Szczecina, Nakła, Białogrodu, Kolberga, Wielna, Uścia, Czarnkowa i innych; poosadzał tam garnizony narodowe; wszakże dla ugłaskania zupełnego narodu tego, zostawował administracją Pomeranii, której sam był księciem, *dux maritimum*, zwyciężonym od siebie królikom. Swatybor, według Długosza, był jego *vassallus*, i lubo według tegoż *Boleslaus noverat Scanthiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus semper in fide fluxos et vafros*, uczynił go jednak namiestniczym księciem Pomeranii dalszej; to jest: między Odrą, Persantą, Iną i morzem bałtyckiem, odebrawszy przysięgę wierności, jako świadczą sami kronikarze pomerańscy. Tenże Bolesław podobnie postąpił z Gniewomirem królikiem Czarnkowa, uczyniwszy go *praesidem provinciae maritimae*, podobno kaszubskiej, choć mu się potem przeniewierzył. Atoli gdy mimo wszelką łaskawość królewską nie ustawały rebelie w Pomeranii, mianowicie za namowami Zbigniewa, tenże Bolesław zbiwszy pod Naklem zgromadzone pogaństwo do kilkudziesiąt tysięcy, nie chciał więcej ufać królikom narodowym, i zamiast ich, postanowił rządcą Pomeranii bliższej jednego z krajowych ludzi imieniem Świętopelka. Przeczą temu kronikarze Pomeranii bez żadnego fundamentu, czyniąc tego Świętopelka synem Swatybora. My na potwierdzenie zdania naszego przywódsim Bogufała starożytnego kronikarza polskiego, który po nakielskiej wyprawie tak mówi na karcie 48: *Ex tunc Nakel et alias urbes, quas Pomerani ex largitate regis regabant, decretum fuerat nunquam per ipsos regi et tueri debere*. Z tem wszystkim zdradził i ten Polak króla swojego, zasmakowawszy podobno w udzielności, jak dawniej uczynił w Mazowszu Masław, lubo i on był Polakiem, a świeżo Skarbimir, Polak także urodzeniem.

O rodzie tego Świętopelka, że był z rodziny Gryków, obszerniej piszą zbieracze herbów narodowych, mianowicie zaś Samuel Nakielski w książce *Miechovia*. To tylko namienić należy, że ci Gryfowie nie byli indygenami czyli tubylcami, ale przychodni do nas z Syrbii, gdzie teraz Łusacy i Misania, których Syrbów starożytne znanie czyli herb był Gryf, jakiego jeszcze dawni Wandalowie używali. Obacz o tem *Krugera in originibus Lusaticis*.

i wycięty dał miejsce uszykowanej w posiłkach młodzieży. Wiek bez doświadczenia i stałości w pierwiastkach popędliwy, niedługo wytrzymał ciąglemu zawsze Polaków następowi, ile gdy Bolesław nietknięte jeszcze swoich orszaki puścił na pomoc słabiejacemu bardziej mordowaniem przeciwników, niżeli własną klęską rycerstwu. Pomieszani w szykach Pomorzanie równą liczbę trupów w ucieczce jak na placu zostawili. Długosz powiada ¹⁾, że w tym pogromie straciwszy nieprzyjaciela całą siłę i kwiat żołnierzy swoich, uznał się być wiecześnie prawie zwyciężonym, i że odtąd do końca panowania Bolesława, nie ważąc się więcej podnosić rebelii, przyznał mu panowanie nad całą Pomeranią i Prusami ²⁾.

VIII. Po zбициu Pomorzanów z Prusakami i zaprzysiężonej wierności ³⁾, ruszone wojsko na oblężenie Nakła, gdzie Świętopelk, podżoga tej wojny, zamknięty siedział. Otoczone miasto wytrzymywało szturm ustawiczny prawie przez trzy miesiące ⁴⁾, mimo uprzykrzoną chwilę od mrozów i pluty. Bojaźń utraty głowy była pobudką zdrajcy, że gdy się król polem w Pomeranii bawił, i włości dalsze palił, on tymczasem nietylko w szańce, mury i inne obrony miasto opatrzył, lecz tyle żywności przysposobił, ile jej na cały rok oblężonym wystarczyć mogło. Atoli bojąc się w uporczywym szturmie, aby kiedykolwiek dobytym nie został, nie przestawał wysyłać gońców do króla, z prośbą darowania winy, z ofiarą okupu, zakładników i wierności. Nie da-

¹⁾ Długosz na karcie 412.

²⁾ *Ex eo quoque tempore dux usque ad vitas suae tempora utramque terram, Pomeranicam videlicet et Pruthenicam, possedit.* Nie wiadomo gdzie była ta bitwa i pod czyim przywódem. Rozumiem że jej wodzem był Wacław z bracią i innymi królikami, i że się to stało nie bardzo daleko od Nakła. Anonim pisarz życia ś. Ottona w księdze drugiej, rozdziale 39, wspomina o tej powtórnej pod Naklem klęsce Pomorzanów: *Apud Naclam armis subacti sunt.*

³⁾ Długosz na karcie 412.

⁴⁾ *A festo nativitatıs S. Marigę ad festum natalis Domini.* Długosz na karcie 413.

wał się nakłonić Bolesław, popierając atak: szwank odniesiony z postrzału, bardziej go jeszcze do zemsty rozjątrzył. Zwolniał nakoniec w przedsięwzięciu, mianowicie dla szemrania rycerstwa i mało sposobnej pory. Utrudzony żołnierz kilkumiesięczną wojną potrzebował spoczynku, a błotniste naokoło miejsca, dla niepewnych częstą odligą lodów, broniły pewnego przystępu ludziom, oraz krzepkiej machin wojennych do łamania murów posadzie były na przeszkodzie. Te przyczyny pobudziły króla do przyjęcia ofiary Świętopelka. Odebrał od niego znaczną sumę pieniędzy; zamek z miastami straży swojej poręczonemi w wierności i posłuszeństwie zachować obiecał, a dla przekonania króla, syna mu swojego w zakładzie posłał. Król wzięwszy upominki z zakładnikami, wrócił się do Polski ¹⁾).

Rok 1120.

IX. Śliska jest nader ufność w skażonych dumą, a interes własny nad dobro powszechnie przenoszących sercach. Nie dotrzymywał danego słowa pokorny z potrzeby Świętopelk, wkrzeszając tajemnymi namowami zatłumioną w Pomeranii rebelią, mało dbały o całość syna w zakładzie oddanego ²⁾). Król znając jego nie nader wielką do odporu zdolność, dla przytartych kłeską przeszłorocznych pogan, a przeto nie spodziewając się wstępnego boju w polu, zebrał tyle rycerstwa, ile go dosyć był rozumiał do opanowania fortec od zdrajcy trzymanyh. Rozpoczęta na wiosnę wyprawa wzięła na-przód za cel dobycie Wissegrada ³⁾). Ściągały się woj-

¹⁾ Kronika Szląska na karcie 36. Długosz na karcie 413.

²⁾ Kronika Szląska — Długosz — Kromer — Miechowita.—

³⁾ Kronika Szląska — Długosz — Kromer. Niewiem jednak, gdzie był Wissegrad. Kronikarz szląski powiada na karcie 36: *Castellumque Wissegrad capere cogitavit. Cum deventum est ad fluvium quemdam, qui conjunctus est Vislae, castrum illud situm in angulo armis cinxit.* Z tej powieści kronikarza nie pewnego wiedzieć nie można, gdyż wiele

ska polskie częścią Wisłą, częścią rzeką ową, która przy ujściach swoich zamek Wissegradzki oblewała.— Gardzili naprzód buntownicy małością królewskiego ludu, póki się zupełnie nie ściągnął. Po ośmiodniowym szturmie poddał się zamek, który król swoim garnizonek osadziwszy, udał się ku Nakłowi, biorąc po drodze inne twierdze pod rządem Świętopełka zostające. Jeszcze się lepiej opatrzyło Nakło, niżeli w przeszłym roku w obrony i żywność. Przytomność samego Świętopełka dodawała obrońcom zuchwałości i męstwa: a tak Bolesław widząc większą trudność, dzielniejszych też szukał sposobów do ataku i wzięcia miasta. Rozkazał sporządzić wieże, obwód miejski przewyższające, które zatoczywszy pod same mury, przez zarzucone pierwej i zrównane faszyną a ziemią przekopy, wszelkim rodzajem pocisków zmiatał obrońców. Z niemniejszą odwagą stawili się oblężeni, szkodząc naszym ciskaniem grotów, kamieni i wrzącą smołą polewając; często też wypadłszy przez otwarte bramy, tłumili rycerstwo, oraz lud służebny około zwożenia materyałów i innych potrzeb szturmowych pracujący. Uczynili zaś największą szkodę, kiedy upatrzywszy naszych niedbalstwo, i wiatr do poddmuchu ognia służący, potrzykroć wieże owe spalili, na których miejsce Bolesław, nie bez pracy i czasu straty, nowe budować musiał. Usiłował nieprzyjacieli po czwarty raz podobną sprawić pożogę. Dali odpór nasi, i z wielkim z obu stron krwie rozlewem obroniwszy pomienionych komor, znowu one pod mury podemknęły. Trwał ręczny z poblizu zabój z oszczepem lub szablą w ręku, póki zegnany z szanćców i murów nieprzyjacieli, już w mieście samem bezpieczeństwa szukać nie był przymuszony. Nasi opanowawszy szanćce, nie mogli tak prędko wpaść do miasta dla mnóstwa broniących, a najuporczywszego tam zawsze oporu, gdzie się onego mniej spodziewali. Przedkował wszędy Świętopełk, krzepiąc przykładem

jest rzek wpadających do Wisły w Pomeranii. Wnosić jednak należy, że ta tylko l'omerania która leży między Notecią a Wisłą, była pod dozorem Świętopełka.

sily, a oręż hartując rozpaczą. Zmordowani kilkoniedzielną pracą, obleżeni, zaczęli prosić o miłosierdzie, obiecując wynieść z miasta, byle ich życiem darowano, a wynieść swój majątek pozwolono. Niegodni byli łaski dla uporów, a niewczesnej z przymusu pokory: więc gdy im ani na kilka dni zawieszenia broni nie dano, zdjęci gniewem na sprawcę klęski, po wymodlonym tylko dla siebie wyjściu, wodza Świętopelka z miastem oddali. Król osadził zamek garnizonem narodowym, odebrał Świętopelkowi rządy Pomeranii, samego na wieczne więzienie skazanego, do Polski odesłał ¹⁾.

Rok 1121.

X. Około tegoż czasu wspominają kronikarze nasi o wyprawie Bolesława do Danii. Dał według nich okazję do wojny niejakiś Piotr, urodzeniem Duńczyk, który będąc w Polsce ²⁾ namówił króla do przedsięwzięcia wyprawy morskiej i zawojowania królestwa duńskiego, w nadzieję skarbów, po zabitym tamecznym królu pozostałych, a u ojca Piotrowego pod strażą zostających.

¹⁾ Długoss. Kronikarz szląski. Miechowita. Kromer i inni.

²⁾ Bogufał który pierwszy o Pietrze tym napisał, mówi na karcie 36: *Nobilis adolescens de regno Daniae adveniens, Petrus nomine, per Boleslaum, consideratione magnifici principis, rege Danorum pro eo supplicante, in familiam fuit receptus. Hic adolescens tam in armis bellicis, quam morum virtutibus strenuo ac miro, pollebat ingenio. — Inter haec rege Danorum per fratrem nefarie interempto — pater Petri antedicti thesaurum multum regis Danorum iam defuncti, quem in sua habebat custodia, caute reservans, filio nunciat, quod ad se festinus redeat et de thesauro regio disponat, cum jam se senio contractum respiceret, et vitae brevitae finem inducere properaret. Powiada dalej Bogufał, że Piotr pojechał do Danii, a nie widząc sposobu odzyskania skarbów, namówił Bolesława ażeby jechał do Danii i królestwo opanował: — Sicque Boleslaus, prout erat in subjugandis regnis animose consuetus, anno Domini 1124 mare transiens, regnum Danorum obtinuit. — In cuius comitatu Petrus thesaurum regium patre suo sibi dante Poloniam secum apportavit. Iste Petrus postea dictus Piethryco magnus, cuiusdam principis Ruthenorum filiam, uxoris Boleslai consanguineam, rege Boleslao ordinante duxit in uxorem. Peregrynacya Bolesława do Danii, według*

Niewiadome, lub niedobrze zrozumiane czasów owych okoliczności, dały okazją tej bajecznej powieści. Trzy potężne pod ów czas narody ubijały się o panowanie nad Słowianami, którzy jakom nie raz wyżej mówił, obszerne w teraźniejszym cyrkule niższej Saxonii siedliśka mieli. Polacy krwią i językiem z nimi złączeni, straciwszy dawniej za Mieczysława gnuśnego prawo do nich, przy samej tylko Pomeranii, leżącej między Odrą a Wisłą utrzymywali się. Niemcy, mając zdawna Słowianów zaodrzańskich za uzurpatorów wielkiej Germanii, pod pozorem pogaństwa i rozbójniczego sąsiedztwa z nimi, poczynawszy od Karola W., a bardziej jeszcze za panowania cesarzów Sasów, ustawiczne z nimi wojny zwodząc, bądź orężem, bądź apostołstwem, pod swoje garnęli berło. Duńczykowie dla pomnożenia krajów swoich, nieustannie także z tymiż Słowianami, a czasem z Sasami kłótnie prowadzili. W tem wieczysem prawie Słowianów zakłóceniu, sami Pomorzanie Odrą rzeką przedzieleni, zdawali się być najspokojniejszymi. A lubo z Polakami częste mieli zatargi, przecież wolniej się od niemieckich gwałtów, moc i władzę nad sobą

powieści Boguśała, zdaje się być bajeczną, i do awantury Argonautów z Jazonem po złote runo podobniejsza, niżeli do prawdy. Cóż albowiem miał Piotr do skarbów królewskich? co miał Bolesław do Danii? jakim sposobem wojnę prowadził? Żaden o tem z kronikarzów duńskich nie namienia. Próżno tę awanturę Piotra usiłuje potwierdzić uczony Jan Schultz in *Polonia nunquam tributaria* na karcie 203, cytując Pontana, a bardziej Ottona fryzyngieńskiego społecznego prawie Bolesławowi. Otton fryzyngieński wspomina w życiu Fryderyka pierwszego cesarza w księdze drugiej, rozdziale piątym, o zaszyłych sporach między królikami duńskimi Piotrem i Giwotonem; ale to był Piotr królik, nie Piotr nasz prywatny obywatel; do tego ten król żył później, to jest za Fryderyka Barberossy po śmierci Bolesława Krzywoustego. Długosz więcej jeszcze bajek przyczynił, kiedy co Boguśał bez wyrażenia nazwisk o morderstwie króla duńskiego przez brata mówi, to on zabójstwo Abelowi bratu Henryka przypisuje. Zamordowanie Eryka przez Abela, podług wszystkich kronikarzów duńskich i niemieckich, stało się więcej niżeli stem lat po śmierci Bolesława i Piotra, to jest około roku 1250. Za czasów Bolesława w r. 1124 panował w Danii Mikołaj, brat Eryka nazwanego dobrym, a ojciec Magnusa. Zkądby zaś te bajki wypłynęły, biegący rozdział ukazuje.

królów polskich uznawali. Rządził za Bolesława Krzywoustego od r. 1107 Pomorania za Persantą, holdowniczem prawem Warcisław, syn podobno owego Swatobora ¹⁾, o którego uwolnieniu wyżej mówiliśmy, człowiek niepewnej nigdy wierności, a Sasów, Duńczyków i Polaków nieprzyjaciel ²⁾. Słowianie począwszy od Odry aż do Elby i Hawela, znajomi w historyach pod imieniem powszechnem Obotrytów, uznawali za króla Henryka Słowianina syna Godeszalka ³⁾. Ten Henryk ponieważ porwane sobie po zabiciu ojcowskiem berło od Kruka Rugianina, nieprzyjaciela chrześcian i Sasów, za pomocą tychże Sasów około roku 1106 odzyskał, mocno sprzyjał książętom saskim i był onych holdownikiem. Lecz że się urodził z Syryty królowny duńskiej, siostry Eryka dobrego, po zejściu jego w Cyprze podczas wojny saraceńskiej, prawo sobie do wielu włóści w Danii z przyczyny matki rościł ⁴⁾, z których go Mikołaj brat Eryka, uzurpator duńskiego tronu, mimo prawego następcy, syna Kanuta, niesprawiedliwie wyzuł ⁵⁾. Z tej przyczyny powstała wojna między Henrykiem Obotrytą, a między Mikołajem Duńczykiem, z tak wielką dla Henryka pomyślnością, że wojska duńskie wszędy lądem i na morzu zbite, pustą prawie dla ucieczki mieszkańców Jutlandyą zostawiły. Przy obcym orężu powstały niezmierne w bezrządnym kraju prywatnych złoczyństwa, kradzieże i rozboje ⁶⁾. Rządził pod ten czas Szlezwikiem pomieniony Kanut, syn Eryka dobrego, synowiec Mikołaja, a brat cioteczny Henryka Obotryty. Słowiańskie po wszystkich wyspach duńskich pomyślności doradziły mu, ażeby jeśli dziedzicznego kraju, porwa-

¹⁾ Daniel Kramer, Mikreliusz w historii pomorskiej.

²⁾ *Rex ejus Warcislaus diutinus cum Danis et Polonis inimicitias gessit.* Gramatyk Saxo na karcie 235.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 129.

⁴⁾ Gramatyk Saxo na karcie 230.

⁵⁾ Krantz *Vandal. libro III. Cap. 27.*

⁶⁾ Gramatyk Saxo na karcie 232.

nego przez stryja Mikołaja obronić nie mógł, przynajmniej skarby swoje z rąk drapieżnych na bezpieczniejsze miejsce uwiózł. Rozkazał więc dozorcę młodociej swojej, ażeby wszystkie pieniądze, które on u siebie miał w składzie, na bezpieczniejsze miejsce z Zelandyi do Fionii uwiózł ¹⁾. W tym skarbów przewozić, za spotkaniem się ze słowiańskimi statkami, gdy ów dozorca o swojej ucieczce zwątpił, nie chcąc wiezionych, a od tylu starożytnych królów zebranych skarbów w ręce nieprzyjacielskie podać, w morzu je utopić wołał ²⁾. Stała się potem zgoda między Kanutem a Henrykiem. Henryk wzięwszy od brata cioteczne pewną sumę pieniędzy, macierzyńskim spadkom wyrównującą, nie tylko tych dóbr Kanutowi ustąpił, ale nadto pominawszy własnych synów Kanuta i Świętopełka, jakoby mało zdolnych do rządzenia państwem po sobie, i dawania odporu czyhającym zdawna na prowincye słowiańskie Sasom, Duńczyka dziedzicem postanowił ³⁾.

XI. Przyjaźń Kanuta z Henrykiem, obiecane mu panowanie nad Obotrytami, związki jego z narodem saskim, wznieciły w Mikołaju zazdrość ku synowcowi, a razem bojaźń, ażeby zostawszy w czasie królem słowiańskim i wsparty pomocą Sasów, należącemu sobie prawem natury tronu duńskiego nie odzyskał. Począł zatem myśleć, ażeby tymczasem, gdy jeszcze Kanut do zupełnego dziedzictwa Obotrytów nie przyszedł, a sta-

¹⁾ Gramatyk Saxo na karcie 232 nie wymienia nazwiska tego dozorca: *Ea tempestate missi a Canuto, qui pecuniam, quam educator ejus depositi nomine conservaverat*. Rozumiem że ten *educator*, ochmistrz, czyli marszałek dworu Kanuta, był ojciec naszego Piotra Duńczyka. Potwierdza zdanie nasze powieść Bogufala wyżej cytowana. *Nobilis pater Petri ante dicti adolescentis, thesaurum multum regis Danorum jam defuncti, quem in sua habebat custodia*. Ten *rex defunctus* Bogufala nie jest ani Henryk czyli Eryk Długosza, zabity od Abła we sto lat potem, ani Kanut zabity potem od Magnusa syna Mikołaja, ale Eryk dobry, ojciec Kanuta, który podczas wojny saraceńskiej w Cyprze umarł.

²⁾ Gramatyk Saxo na karcie 232.

³⁾ Tenże na karcie 234.

rość Henryka nie nadto go już zdolnym czyniła do obrony, oderwał cokolwiek w kraju Lutyków, gdzie pod ów czas Szczecin, Wolgast, Anklam i inne miasta ludnością i bogactwami prym trzymały ¹⁾). Nie tajno mu było iż Bolesław książę polski już od lat kilkunastu różne z Pomorzanami wojny prowadząc, nigdy ich przeciwie ani do spokojnego posłuszeństwa, ani do chrześcijaństwa zupełnie przymusić nie mógł, i że Warcisław wódz Pomorzanów, obu narodom, duńskiemu i polskiemu zdawna nieprzyjazny, przywłaszczając sobie nad częścią Pomeranii przedodrzańską panowanie, jeszcze i z tej strony Odry w kraju Lutyków, nowych dla siebie zysków szukał. Uczynił zatem umowę z Bolesławem spółnej przeciwko Warcisławowi wyprawy, ażeby on sam od morza, Bolesław od lądu kraj nieprzyjacielski ścisnąwszy, ten sobie Pomeranią, tamten kraje Lutyków podbijali. Na większe uczynionego przymierza zabezpieczenie, zawarte małżeństwo między Magnusem synem Mikołaja, a córką Bolesława, którą król z wojskiem razem na miejsce umówione miał przyprowadzić. Po uczynionej przez wzajemne poselstwa umowie spółnej pomocy i nowego powinowactwa, na fundamencie związku tego ²⁾) przyłądowały wojska duńskie z Mikołajem i Magnusem synem do brzegów Pomeranii, pod miasto Uzedom, leżące na wyspie tegoż nazwiska, ujściami rzeki Odry i morzem otoczonej, dokąd też Bolesław lądem z ludźmi swoimi miał przyciągnąć ³⁾). Ścisniony Uzedom nie

¹⁾ *Per eadem fere tempora cum Henricus imperio teneret omnem provinciam circa Panim, Varciaus princeps erat in orientali Vandalia. Krantz in Vandalia.*

²⁾ *At Magnus incidentem sibi nuptiarum cupidinem Polonorum praesidiis Boleslai filiam postulando complevit, qua sibi per internuncios desponsata, mox Slaviae excitam paterno imperio classem admovent. Gramatyk Saxo na karcie 235.*

³⁾ *Saxo Gramatyk na karcie 235: Nicolaus urbem Ornam (Uzdam) oppugnare adorsus. Krantz in Vandalia III. 28. Movit in eam Nicolaus Danorum rex et a terra Boleslaus Polonus, cui ad regem Danorum jam foedus erat et affinitas.—Uznam Vandaliae urbem obsidione premebant amborum exercitus.*

mogąc długo wytrzymać natarczywego szturmu, poddać się musiał zwycięzcy Duńczykowi ¹⁾. Popłynął Mikołaj do Julinu, gdzie złączywszy się z Bolesławem, który z sobą córkę i potężne wojsko przyprowadził, łącznie i tego miasta dobył ²⁾. Tam Bolesław towarzysz zwycięstwa oddawszy córkę Duńczykowi, pozostał, a Mikołaj w drogę się puścił. Nim Duńczyk odjechał, Warcisław widząc ostateczne zniszczenie kraju Lutyków, który sobie przywłaszczał, posławszy gońca do Mikołaja, prosił o rozmowę: a gdy mu królowie mniej pomyślną dali odpowiedź, próbując szczęścia, pojechał sam osobiście. Zaprosił go Duńczyk do siebie na okręt dla rozmowy, gdzie gdy się Warcisław, ubezpieczony słowy królewskimi, z zakładnikami bawi, Mikołaj za namową niektórych ze swego dworu, kazał odbić od brzegu, i przeciwko wszelkiemu narodów prawu uwięzionego gościa do Rypy, gdzie nań syn Magnus dla dopełnienia ślubnych związków oczekiwał, uprowadził. Bolesław korzystając z ligi duńskiej Mikołaja, w tymże samym czasie pomknął oręż do głębszej Słowiańszczyzny. Wiele krajów od Henryka Obotrty posiadałych, poddało się królowi ³⁾ około Elby i Hawela, mierząc niemieckie uzurpa-

¹⁾ *Obsidum pactione redimere coepit Nicolaus. Saxo na karcie 234. Krantz tamże. Et cum gravius premeretur in deditionem regis concessit.*

²⁾ *Inde Julinum navigans Boleslaus magna manu instructum obvium habuit, cuius copias auctus, celeriter oppidi expugnationem peregit. Gramatyk Saxo na karcie 235. Krantz in Vandalia na miejscu cytowanym, złączenie Bolesława kładnie przed Uzedom, a po wzięciu tego miasta, zaraz go do Polski odsyła: Ibi Boleslaus Polonus tradita regi filia sponsa Magni, reducit exercitum in Poloniam. Ale więcej trzeba wierzyć Saxonowi, który był prawie współczesnym.*

³⁾ Że Bolesław około roku 1121 zawojował wiele narodów słowiańskich za dolną Odrą, to jest część południową Meklemburga, nazwaną dawniej *Morin* około jeziora *Muritzsee*, także *Prignitz mark*, *Ucker mark*, *Mittel mark*, świadczy Andrzej mnich pisarz życia ś. Ottona bamberskiego. Powiada on, że ten ś. apostoł przybywszy do Hawelberga, prosił u królika miejsca tego Wirykinda Słowianina o przewodnika do ziemi Lutyków: a gdy mu ten królik dać nie chciał, dla bojaźni od sąsiadów, Otto idąc ku Meklemburgowi przez pięć dni

oye ¹⁾). W kilka lat potem rzeczony Kanut około roku 1127 przyjął z rąk Lotaryusza cesarza koronę obotrycką, a wkrótce potem zdradą zazdrosnego szczęściu bratniemu Magnusa życie stracił. I ta to była rzecz wista wyprawa Bolesława, mająca za cel odwiezienie córki Duńczykowi, dla poparcia z nim wojny przeciwko Warcisławowi, Henrykowi i Kanutowi. W których czasach choć od siebie nieco różnych zdarzone przypadki, to jest zatopienie skarbów duńskich, odwiezienie do Rypy królowny polskiej, nakoniec zabicie zdradzieckie Kanuta przez Magnusa, bajkę ową o Piotrze Duńczyku, i o wyprawie Bolesława do Danii po mniemane, jeżeli się nie mylą, skarby, utworzyły.

Rok 1122.

XII. Wojna przymierna w Pomeranii, o której teraz mówiliśmy, umknęła sposobność królowi do ratowania wygnańca Jarosława. Przesiedział w Polsce ten książę prawie przez trzy lata ²⁾). Dali okazały sami Rusini, czyniąc tajemne zмовy na Polaków i kraje ich

po ciemnych lasach, przybył do jeziora Morim, tak nazwanego od kraju barbarzyńców tego nazwiska. Tam mu chłopek jakiś w pustyniach utajony powiedział: *Se septennio panem non gustasse, sed piscibus ex aqua stagni illius vitam alere inopem. Siquidem capta a duce Poloniae provincia ipse cum uxore sua fugiens etc.* Była więc ta prowincja *capta a duce Poloniae*, gdzie teraz część marchii brandenburskiej, i część księstwa meklemburskiego. Musiała zaś być *capta* około roku 1121, jako się z komputu lat pokazuje, *per septennium*, ponieważ ta powieść chłopka tego była podczas drugiej wyprawy ś. Ottona do Pomeranii w roku 1128.

¹⁾ Że Słowianie owi w marchii średniej brandenburskiej, oras pregnickiej, także w części Meklemburgu mieszkający nie lubili Niemców, świadkiem tego Andrzej pisarz życia ś. Ottona, w księdze trzeciej, rozdziale trzecim: *Erat etiam illic barbarorum natio, quas Morim vocabatur. Haec audita beati praesulis opinione, ultro se fidei sacramentis ab eo imbuere expetebat. — Sed ipse ad Neripertum archipraesulem suum eos dirigebat. — At illi Magedburgensem se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis iugo eos opprimere niteretur.*

²⁾ Długosz: *per quadriennium*, w czem się myli.

pustosząc. Zaczęły się nieprzyjazne kroki od Wołodara księcia przemyskiego. Gdy Włodzimierz kijowski zbierał ludzi w państwie swoim, pod pozorem ścigania Jarosława w Polszcze, a razem wiązał z sobą do przymerza Prusaków, Połowców i Pomorzanów, czując się sam być niezdolnym do szkodenia królowi ¹⁾, Wołodar zięć jego wypadł z Przemyśla dla rozbojów i plonu. Bolesław bezpieczny dotąd zasłoną traktatów, niegdyś z Świętopelkiem uczynionych, widząc niesprawiedliwe Wołodara postęпки, wysłał do Włodzimierza kijowskiego gońców, oraz do innych książąt ruskich, z przełożeniem krzywdy od Wołodara sobie uczynionej ²⁾. Tymczasem złożona rada, czyli przedsięwzięcie wojny pomorskiej kończyć, zaniechawszy Rusinów, czyli rozdzielonem wojskiem obu nieprzyjaciółom czoła nadstawić. Niejakiś Piotr, żołnierz waleczny ³⁾, dziedzic na Księdzu, wódz rycerstwa polskiego, podjął się królowi, że bez krwi rozlania samego Wołodara żywcem przystawi. Podobala się ochota Piotra, a skutek uiszcł obietnice. — Piotr wziąwszy z sobą trzydziestu ludzi na wszystko

¹⁾ Anonim pisarz życia ś. Ottona w księdze drugiej, rozdziale czwartym: *Si suis tantum Rutheni viribus dimicassent, illos a nobis conteri difficile non esset, sed habent Flavos (Połowcy), habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem invisam, idololatram et nimis indomitam, quos omnes simul in arma provocare quam durum sit, inexpectati non sumus, quamvis ante de his triumphos habuerimus.*

²⁾ Nestor pominął okoliczności wzięcia Wołodara i tylko o jego niewoli namienił. Długosz pisze obszerniej nieco; wszakże z jednej rzeczy dwie podobne zrobił. Pod rokiem 1122 mówi o pojmaniu Wołodara, nie nie wymieniając przez kogo. A pod rokiem 1136 o schwytaniu Jaropełka przez Piotra Włoszewicza. Anonim pisarz życia ś. Ottona, Bogufał i Kadłubek, o samym Wołodarze, *Vladarides, Laodarides, Laodarus*, mówią. Nie nowina Długoszowi jedną okoliczność podwoić, jako uczynił z wojną Bolesława Chrobrego z Jarosławem, którą pod dwoma datami położył, choć tylko jedna była.

³⁾ Anonim pisarz życia ś. Ottona w księdze drugiej, rozdziale czwartym nazywa go *Petrus quidam militiae ductor*, nie wyrażając urodzenia. Kadłubek na karcie 720: *Quidam alti sanguinis princeps et principis dignitati proximus — ille famas celeberrimas Petrus Vlastides*. Bogufał na karcie 37: *Comes Petrus de Kszasuth*. Przypisnik

gotowych, udał się do Przemyśla. Puszczoney do księcia i pytany po coby przybył? udawał chytrze, że zbrzydziwszy sobie polskie panowanie, życzy być raczej na usługach Wołodara. Szarpiące sławę królewską mowy, złożone z odkazkami na Polaków i obietnicami pochlebnymi, sprawiły mu wiarę. Potwierdził ją, mniemany zmiennik pilnemi przez czas niejaki usługami; lecz gdy go raz Wołodar wziął z sobą na łowy, i zapędzony za zwierzem od swoich daleko zboczył, Piotr uczyniwszy nań w lesie zasadzki, oskoczył znienacka, i związanego pod strażą uwiózłszy za granicę, w zamku swoim Księdzu osadził¹⁾. Tak niespodziany przypadek zastanowił Rusinów w popieraniu wojny przedsięwziętej.

Rok 1123.

XIII. Król mając w ręku Wołodara, postanowił ciągnąć pod Włodzimierz dla przywrócenia na to księstwo Jarosława, którego przed trzema laty Kijowczyk wygnał²⁾. Zaproszeni do spółki Węgrowie z królem Stefanem, niechętni zdawna Rusinom, bądź dla odniesionej pod Przemyślem za Kolomana klęski, bądź mianowicie iż oni brata jego Borysa z Przedysławy Rusk

Kadłubka z Długoszem: *Comes de Xiędz Włoszewicz*. Ksiądz miasteczko w województwie krakowskim, w powiecie proszowickim na granicach sandomirskich. Jeśli się nie mylę, rozumiem że ten Piotr hrabia na Księdzu był tym samym Piotrem, o którym Długosz nie wiedzieć z jakich dowodów powiada, że z Danii przeszedł około roku 1124, i był powodem królowi do żeglowania do Danii. Objąsniło się to wyżej.

¹⁾ Anonim pisarz życia ś. Ottona, Kadłubek, Długosz, Boguś, kronika szląska:— Długosz powiada że Wołodar pod Wysokiem był od żołnierzy królewskich po przegranej bitwie wzięty, i że razem ciż żołnierze zabrali łupy, z którymi Rusini powracali.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 197. Nestor pod tym rokiem 1123 pisze tylko, że Jarosław pod Włodzimierzem zginął. O posiłkach polskich i węgierskich, tudzież o dobywaniu Kijowa nie nie wspomina. Turczak z niego Fraj mówi: że król węgierski Stefan prowadził księcia ruskiego, który się do niego udał z prośbą o pomoc przeciwko bratu.

urodzonego ¹⁾, przyszłą zamięszania podniętą, u siebie przechowywali. Zbierało się rycerstwo polskie około Przemyśla, czekając na innych książąt ruskich, którzy stronę Jarosława utrzymowali ²⁾. Król dawszy Jarosławowi siedm tysięcy przebrańszego ludu ze swoich i z Węgrów, rozkazał mu ciągnąć przodem na odbieranie tymczasem innych pomniejszych zamków, sam z resztą cięższego wojska i z taborem za nim postępował ³⁾. Dobyte wkrótce szturmem Belz i Czerwonygród wróciły się pod panowanie Jarosława ⁴⁾. Wzięty wkrótce i Włodzimierz, poddaniem się dobrowolnem Andrzeja książęcia, któremu książę kijowski to księstwo po wygnanym Jarosławie oddał ⁵⁾. Postanowiono potem iść do Kijowa. Ledwo Jarosław stanął pod miastem, uprzedziwszy kilką dniami wojska posiłkowe, wysypała się przeciwko niemu piechota kijowska. Dali Węgrowie za Polakami mężny odpór, goniąc nieprzyjaciela aż do bramy polskiej. Poprawili się wkrótce Rusini, i wysiekłszy większą część sprzymierzeńców, przepędzili resztę w pole.

Oba ci węgierscy pisarze zamieścili o posiłkach polskich. Owszem Turocz zamiast Jarosława, jakiegoś Bezena położył. Okoliczności od nich wspomniane zgadzają się z Długoszem, to jest, że ten książę Bożen zginął przy zamku chcąc go dostać. Data Nestorowa złączona z powieścią Długosza wnosić każe, że się Węgry w nazwisku Bożena pomylili; wszelako mylił się Długosz, dając za przywódcę Węgrom Kolomana brata króla węgierskiego. Był na tej wyprawie sam Stefan, który żadnego brata nie miał. Władysław brat jego umarł według Turocza w roku 1112 za życia jeszcze ojcowskiego.

¹⁾ Koloman król węgierski po śmierci pierwszej żony pojął Przedysławę Ruskę, córkę Świętopelka, którą mąż zastawczy na cudzołóstwie, odesłał na Ruś brzemienną, z niej urodził się Borys, o którym niżej będzie mowa.

²⁾ Długosz między tymi książętami położył Wołodara, choć on był jeszcze w niewoli.

³⁾ Długosz na kar. 319.

⁴⁾ Długosz tamże.

⁵⁾ Długosz to do Kijowa stosuje, czyniąc tego miasta gubernatorem, *Andreas castri praefectus*. Z Nestora można wnosić, że to się stało pod Włodzimierzem, gdzie Andrzej syn Kijowczyka był książęciem.

W tej pogoni zabito konia pod Jarosławem, obskoczyli go Kijowianie, chcąc żywcem pojmać, powstała znowu sroga bitwa, gdy jedni książęcia bronią, drudzy go lub zabić, lub więzieniem mieć usiłują. Przełamany nieprzyjaciół umknął do zamku, zostawując ranionego Jarosława, który dostawszy kilka postrzałów wkrótce umarł. Nadeszły też wojska sprzymierzone pod Kijów, Węgrzy nie widząc dla siebie zysku w dobywaniu miasta po śmierci Jarosława, od którego się nadgrody spodziewać mogli, zrobili bunt w obozie swoim, za powodem Kozmy Pazmaniego, i precz odeszli ¹⁾. Nie zdało się Bolesławowi dłuższem oblężeniem trudzić ludu, na wojnę pomorańską przeznaczonego. Wasilko książę przemyski, brat Wołodara, żądał od króla aby z Rusią pokój uczynił. Stanęło przymierze między narodami tym sposobem: że książęta ruscy w żadną więcej ligę z Pomorzanami i innem pogaństwem przeciwko Polsce wchodzić nie będą ²⁾, i że Polakom w każdej potrzebie posiłki dadzą ³⁾. Wołodar z niewoli wypuszczony, musiał się pierwszej drogo królowi opłacić, tak dalece, że za świadectwem społecznych pisarzy, Ruś naówczas do wielkiego ubóstwa przyszła ⁴⁾. Wasilko brat książęcy sprawca tego pokoju, po czynionym długo względem oswobodzenia braterskiego targu, umówioną sumę w Krako-

¹⁾ Turocz w kronice węgierskiej w rozdziale 63. Długosz powiada, że na prośbę książąt ruskich, oba książęta porzucili oblężenie. Turocza jako dawniejszego świadectwo, ile nieparcyalne, zdaje się być pewniejszym.

²⁾ *Etiam hoc pollicenti fide firmissima, ne Pomeranis ultra fuerint auxilio, contra illos enim dux totius viribus manum levare cogitavit. Anonim w życiu św. Ottona w ks. II, rozdz. 4.*

³⁾ Długosz na karcie 240: *In qualibet necessitate sibi invicem auxiliaturos.*

⁴⁾ *Nam pro ereptione sui tyrannus quicquid majorum suorum studio ac solertia in thesauris habere collectum poterat, dare coactus est aurum et argentum, et quaecunque pretiosa in vasis et vestibulis, variis opum speciebus, quadrigis et camelis in Poloniam apportantibus, ita ut Ruthenis tota insolita paupertate contabesceret. Anonim wyżej cytowany.*

wie wypłacił ¹⁾. Nie zapomniał też Bolesław na uczynioną sobie od Piotra przysługę, nadając mu wiele obszernych włości i dzierżaw, a między innemi miasto Skrzynno, siedlisko potem zacnego domu Duninów. Tenże król postarał się o ożenienie Piotra z księżniczką ruską, bliską krewną Zbislawy żony swojej; rozumiem, że to małżeństwo wtenczas się umówiło, gdy Bolesław wypuścił Wołodara, z którego córką mógł się Piotr ożenić ²⁾.

Rok 1124.

XIV. Przywrócony na wolność Warcisław z więzienia duńskiego ³⁾, widząc że poniesione dotąd w Pomoraniu klęski pochodziły najbardziej z dzikości narodo-

¹⁾ Długosz powiada, że się to stało pod rokiem 1122, 12 miesiąca lipca. Tenże opisuje szczególne okoliczności. Powiada on, że Bolesław chciał od Rusinów 80 tysięcy grzywien srebra. Że się ta suma po różnych targach umniejszyła do 20000. Że Rusini dali z początku 12000, a dla warunku wypłacenia reszty, oddali w zakład syna Izaśława; miał raczej mówić Wołodara. Nakoniec gdy tych pieniędzy w sztukach menniczych oddać nie mogli, wypłacili się, *quingentis vasis argenteis, scutellis videlicet (półmiski) picariis et scyphis de opere graeco allatis*. Kadłubek na karcie 723 mówi, że Wołodara syn ojca wykupił.

²⁾ Bogułał na kar. 41: *Piotrko Vladislai II amitam habebat uzorem*. Długosz na karcie 421: *Data illi virgine decora ducissa Russiae Maria nomine, quae primam Boleslai ducis conjugem affinitate contingebat*. Jan Isaak Pontanus w historii duńskiej na karcie 229: *Est praeterea in annalibus Silesiorum illustris memoria Petri Dunini Dani comitis Scrimmensis. Pater ei Guilielmus, uxor fuit Maria, quod ex tumultu quoque quo conditur hodieque potest intelligi. Talis enim ei Vratislaviae superaddita inscriptio, versiculis qui saeculum istud respiciunt: „Hic situs est Petrus, Maria Coniuge Fretus, Marmore Splendente, Patre Guilhelmo Peragente.“* Lecz podobno pomylił się Pontanus względem ojca, nie zrozumiawszy, że to był praeor Norbertanów *Guilielmus*, za którego nadgrobek Piotrowi był położony. Tego Piotra Długosz różnym czyni od Piotra hrabi na Księdzu. Hrabi sprawę z Wołodarem kładnie pod rokiem 1124. Lecz ponieważ hrabia ślał Wołodara około roku 1122, jako świadczą Anonim, Bogułał i Nestor, będzie podobno ten to sam Piotr hrabia, co i Piotr Duńczyk.

³⁾ Gramatyk Saxo w historii duńskiej.

wej w głuchem pogaństwie, bez pewnego rządu i oświecenia, która sąsiadom najczęściej służyła za pretext do wojen, począł myśleć mocno o nawróceniu współziomków swoich. Był on zdawna tajemnym chrześcianinem, ochrzczony w Meraburgu, podczas swojego od Niemców w jakiejś okazji pojmania. Bolesław też żądając od wielu lat zupełnego nawrócenia Pomeranii, czekał tylko okazji, aby żądania swoje do skutku mógł przyprowadzić. Nie pomagały dotąd uzbrojone gwałtem i morderstwami sposoby, a jeśli którzy z Pomorzanów dla bojaźni śmierci i niewoli wiarę przyjęli, za uchYLENIEM ORĘŻA do dawnych zwyczajów bałwochwalskich powracali. Okrutne Sasów z sąsiedniemi Słowianami postępowanie, którzy ich mocą do Chrystusa przywodząc, przez urzędowe zdzierstwa, tyranie, a duchownych łakomstwo do odstępstwa zawsze niewolili, wpoilo i w Pomorzanów zakamieniało do religii wstręty, tak dalece, że wiarę i niewolę na równej wazyli szali ¹⁾. Do tego skazone w wiekach onych chrześcian rozlicznemi występkami życie, brzydszem się pogaństwu nad ich przemierzłe zdawało zabobony ²⁾. Potrzeba więc było użyć ducha pokoju, cierpliwości i prawdy, dla pewniejszej pogaństwa oświaty. Znajdowało się w Polsce wielu biskupów, do których z powołania ten urząd należał; lecz lubo Bolesław przez trzy lata prawie każdego z nich do przedsięwzięcia tak zbawiennej dla ojczyzny, a Bogu milej pracy zachęcał, znajdowali oni zawsze wymów-

¹⁾ *Albert Krantz Vand.* w księdze III, na karcie 20: *Sciebat Henricus Obotritarum rex obstinatissimos eorum animos et inextricabile odium in religionem, quoniam gravis tributorum exactio semper christianismo socia.* Helmold o tem na różnych miejscach. Obacz wyżej notę 1 na karcie 216.

²⁾ Anonim pisarz życia św. Ottona biskupa bamberskiego wspomina odpowiedź Szczecinianów daną apostołowi, chcącemu ich nawrócić, na karcie 673: *At illi inquit nihil nobis et vobis, patrias leges non dimittimus, contenti sumus religione, quam habemus. Apud christianos, ajunt, fures sunt, latrones sunt, cruciantur pedibus, privantur oculis, et omnia genera scelerum et poenarum christiani exercent in christianos, absit a nobis religio talis.*

kę¹⁾, straciwszy w pośrodku bogactw i dobrego hytu pierwotną ojców gorliwość, a użycie obecnych wygod nad uszkożone śmiercią znoje i przewagi między krwawym bałwochalców gminem przekładając. Miał zdawna Bolesław doświadczoną sobie cnoty i świątobliwości Ottona biskupa bamberskiego znajomość, kiedy jeszcze na dworze ojca jego będąc kapelanem²⁾, sprawy nawet królestwa publiczne, mianowicie w przykładaniu się do małżeństwa książęcego z Judytą cesarzową, dzielnie kierował³⁾. Na tego więc oczy obrócił, ile gdy widział, że ten św. biskup w nie nadto poufałej zostając przyjaźni z Henrykiem V cesarzem⁴⁾, a polskiemu narodowi wdzięczny i przychylny, nie poszedłby w ślady innych niemieckich wiary przepowiadaczy, którzy ją szczepiąc, pomnażali razem niemieckie nad nimi panowanie, oraz biorąc od cesarzów i książąt moc apostołstwa, brali od nich razem liczne dzierżawy i uciążliwe na dziesięciny przywileje⁵⁾. Uprowadził Ottona w chęci nawrócenia Pomorzanów niejakiś Bernard urodzeniem Hiszpan, z powołania pustelnik, potem w Rzymie wyświęcony na biskupstwo. Pamięć na życie pustelnicze i ubogie wprawiła go w mniemanie, że w lichem odzieniu i nieochędożnem, pokorą chrześcijańską, zwycięży dumę bałwochwalstwa. Wygnali go Pomorza-

¹⁾ *Anonim in vita episc. bamb. Ottonis* na kar. 652: *Omnes episcopos terrae suae conveniebat, nullum persuadere potuit, ut illo ire atque in tenebris et umbra mortis sedentibus lumen vitae vellet ostendere, singulis suas excusationes praetendentibus, sicque per triennium dilata est praedicatio, duce ipso satis aegre ferente dilationem.*

²⁾ *Eo quod et hunc in adolescentia ejus patri suo capellani more obsequentem notum et charum habuerit.* Życie św. Ottona bamberskiego na kar. 652.

³⁾ Obacz wyżej na kar. 45.

⁴⁾ *Krantz in Saxonia* w ks. V, rozdz. 44. *Hofman in vita Ottonis Bambergensis* na kar. 104.

⁵⁾ Obacz Helmolda na wielu miejscach. Andrzej pisarz życia św. Ottona w księdze III, rozdziale 3. *At illi Slavi Magdeburgensem episcopum se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis iugo eos opprimere niteretur.*

nie jako żebraka, i chcącego raczej korzystać w ich kraju z majątku, niżeli z dusz z połowu ¹⁾).

XV. Wyprawił zatem Bolesław do Ottona posłów z podarunkami, i z listem pełnym ku niemu poszanowania ²⁾. Otton zrozumiawszy żądanie księcia, po wziętej radzie od swego duchowieństwa, a za pozwoleniem Henryka cesarza i papieża Kalixta ³⁾, wyprawił się do Pomeranii w okazalszej niżeli poprzednik jego Bernard mnich komitywie ⁴⁾. Przebywszy czeskie księstwo sta-

¹⁾ Pisarz życia świętego Ottona w księdze drugiej, rozdziale pierwszym.

²⁾ Anonim in vita S. Ottonis episcopi bamberg. lib. II. cap. 4: *Domino suo et patri amantissimo Ottoni, venerabili episcopo, Boleslaus dux Polonorum filialis obsequii humilissimam devotionem. Quia in diebus juventutis tuas apud patrem meum decentissima te honestate conversatum memini, nunc quoque Dominus tecum est benedicens tibi in omnibus viis tuis. Si tuas non displicet dignitati, veteres tecum renovare animo meo sedet amicitias, tuoque consilio simul et auxilio uti ad Dei gloriam promovendam, ipsius gratia coadjuvante. Nostri enim ut arbitror, quomodo Pomeranorum cruda barbaries, non mea quidem sed Dei virtute humilitata, societati ecclesiae per baptismi lavacrum se admitti petiit. Sed ecce per triennium laboro, quod nullum episcoporum vel sacerdotum idoneorum, mihi quoque eo affinium, ad hoc opus inducere queo. Unde, quis tuae sanctitatis ad omne opus bonum prompta et indefessa praedicatur, rogamus pater amantissime non te piget nostro comitante servitio pro Dei gloria, tuaeque beatitudinis incremento id laboris assumere. Sed et ego tuae paternitatis devotus famulus impensas omnes et socios itineris et linguae interpretes, et ejus adjutores presbyteros et quaecunque necessaria fuerint praebebo. Tu tantum sanctissime pater venire dignare.*

³⁾ Anonim w życiu św. Ottona kładnie smiaśt Kalixta, Honorjusza; ale Otto pierwszą wyprawę uczynił za pozwoleniem Kalixta, a drugą dopiero za Honorjusza. Baron. pod rokiem 1124. Krants i inni. Andrzej mnich na kar. 470 wyraźnie mówi: *Anno Domini Incarn. 1124. Indict. 2da Calixto papa II romanae sedi praesidente etc.*

⁴⁾ Anonim w księdze II rozdziale 7: *Vestes quoque et pannos pretiosos, aliaque donaria divitibus apta evangelista simplex et prudens in viam portavit evangelii, ne forte indigentiae causa pagani videretur evangelizare.* Tegoż zdania byli Japończykowie, jako czytamy w życiu św. Xawiera, pisanem przez Bouhursa. — Z okazalszą jeszcze wyprawą pokazał się ten Otto drugi raz w Pomeranii, jako to opisuje tenże Anonim w księdze III, rozdziale 1. *Et ne inanis et vacuus adveniens sponsoe suae vilesceret, neve hi, qui adhuc convertendi erant, si medicum sumptum poneret, quod prius sine sumptu posuerat evangelium, contra se*

nał u Niemcy miasta polskiego ¹⁾. Zkąd przez biskupstwo wrocławskie i poznańskie ²⁾ przyjechał do Gniezna, gdzie go Bolesław licznem rycerstwem gronem otoczony, o dwieście kroków od miasta boso przyjąwszy, naprzód do kościoła zaprowadził, potem zatrzymawszy u siebie przez siedm dni, z przydanymi ludźmi, oba języki słowiański i niemiecki umiejacymi, tudzież trzema kapelanami, a mianowicie Pawłem pułkownikiem dla bezpieczeństwa, odprawił. Puścił się Otton z Gniezna ku zamkowi Uście ³⁾. Zkąd wszedłszy w okropne puszcze, trzymając się tylko pewnych znaków, ledwo szóstego dnia ujrzał się na granicach Pomeranii. Albowiem tych lasów żaden podobno z ludzi nie przebywał, póki Bolesław przed kilkanaściami laty, nim całą Pomeranią podbił, wetując bronią łostostwa pomorskie, pewnych tam dróg wycinaniem i znaczeniem drzewa, dla rychlejszego na kraje nieprzyjacielskie wypadu wojskom swoim nie utorował ⁴⁾. Przyjął Ottona Warcisław u brzegu rzeki ⁵⁾ granicznej, w towarzystwie 500 jazdy zbrojnej, z osobliwszą ludzkością, obiecując mu wszelką pomoc. Okropna barbarzyńców, a bardziej jeszcze wiadomością przyuczyny przybycia Niemców nasrożona postać, zapalczywe z porwaniami od pasów nożami groźby, że ich albo

murmurarent, in auri et argenti copia, in purpura et bisso, et pannis pretiosis, et muneribus magnis, et variis pro varietate personarum dives studuit advenire, cunctaque Hallas coempta, et navigio usque in Leutitiam portata curribus et quadrigis quinquaginta cum annona imponens, ibi per terram Leutitiae usque Timinam civitatem Pomeraniae transportavit.

¹⁾ Teraz Nimsch.

²⁾ Anonim kładzie kaliskie biskupstwo, drudzy pisarze tegoż życia wspominają tylko *Vrotzlaviensem et Poznaniensem*. Tenże nazywa *episcopatum Gneznensem*.

³⁾ Anonim sowie go Usdem.

⁴⁾ Obacz wyżej.

⁵⁾ Anonim w księdze II, rozdziale 8, nie wymienia tej rzeki, kładąc tylko słowa: *ad ripam fluminis, qui limen Pomeraniae est*. Lecz Andrzej mnich Benedyktyn, który toż samo życie pisał, wspomina wyraźnie, że Warcisław spotkał św. Ottona u Starogrodu. *Warcislaus*

żywce oblupią, albo znaczone na głowach odrą ple-
sze, wrzaskliwe nadto wołania tyle nabawiły trwogi,
że prócz Ottona reszta towarzyszków ukwapliwego już
bez wyznania wiary męczeństwa spodziewała się. Nie
jest tu plac dla pióra mojego wszystkie Ottona w Po-
meranii opisywać prace, oraz bałwochwalskie mieszkań-
ców zabobony: przestanę na krótkim określeniu miast
pomerańskich od niego nawróconych, abym rychlej do
meo powracał przedsięwzięcia. Pierwszem gorliwości
Ottona dziełem było miasto Piryč, gdzie wszyscy pra-
wie mieszkańcy w przeciągu 20 dni łaskawe mu dali
acho i chrzest przyjęli. Niemniejszą napelnił pociechą
Ottona Kamin rezydencya Warcisława; tam żona jego,
tajemna dotąd chrześcianka, osobliwsze mu okazywała
względy, a Warcisław porzuciwszy wielożeństwo, lep-
szym odtąd i pewniejszym chrześcianinem być obiecał,
oraz i na ruinach zbudowanego podobno niegdyś przez
Mieczysława kościołka, nową i trwalszą świątynię zbu-
dował¹⁾. Atoli Julin miasto wielkie i obronne, a nad
inne w uporze bałwochwalczym zaciętsze, pewnieby by-
ło źle przyjęło biskupa, gdyby on w domu Warcisława,
za radą przewodników nie stanął, gdzie obyczajem kra-
jowym każdy przytułek znajdujący, już tem samem ży-
cia i zdrowia ochronę znajdował. Musiał Otton nie do-
kazawszy, przenieść nieskuteczną w Julinie gorliwość do
Szczecina. Tam pracując przez dwa miesiące, gdy na płon-
ne do przyjęcia prawdy serca próżne tylko rzucał na-
siona, podobało się wysłać posłów do Bolesława w na-
dziei, iż jego łaski i groźby doznane, więcej w tym ra-
zie niżeli nauka pomódz mogły.

XVI. Przysłał Bolesław przez owego Pawła takowe

in castro Starogroda nuncupato ei occurrit. W księdze II, rozdziale 4.
Zkąd się wnosi, że granicą Pomeranii i Polski była rzeka przy Sta-
rogrodzie leżąca.

¹⁾ Historycy polscy kładną między biskupstwami fundowanemi przez
Mieczysława I, biskupstwo kamińskie, o czem mówiliśmy pod jego
panowaniem.

Szczecinianom woli swojej obwieszczenie ¹⁾). „Bolesław wszechmocnego Boga łaską książę polskie, a nieprzyjaciół wszystkich pogan, narodowi Pomorzanów i ludowi szczecińskiemu, poprzysiężoną wierność zachowującemu, pokój stateczny i długą przyjaźń; niedotrzymującemu zaś, miecz, ogień i gniew wiekuisty. Gdybym na was wyszukiwał przyczyn, mogłaby być sprawiedliwa ku wam niechęć moja, że was jako wiarołomców cofać się nazad widzę, i żęście pana a ojca mojego Ottona biskupa, wielkiej czci i uszanowania godnego, życiem i sławą we wszystkich narodach znakomitego, dla waszego zbawienia od prawdziwego Boga przez naszą

¹⁾ List Bolesława dochował nam w całości Anonim pisarz społeczny życia św. Ottona w księdze II, rozdziale 29, z którego się jawnie pokazuje, że król polski miał hołdowniczą całą Pomeranią, i tę nawet, która była za Odrą. *Cum ea geruntur in civitate Stetinenst, Paulitius et legati tam illorum, quam nostri, a duce Poloniae veniunt pacti mandata et scripta tyranni secundum haec verba reportantes:*

Boleslaus omnipotentis Dei favente clementia dux Polonorum, et hostis omnium paganorum, genti Pomeranicas et populo Stetinenst promissa fidei sacramenta servant, pacem firmam et longas amicitias, non servant vero, caedem et incendia et aeternas inimicitias.

Si occasiones quaererem adversus vos, justa esse poterat indignatio mea, quod quasi fidei vestrae transgressores vos retrorsum abire conspicio, et quia dominum et patrem meum Ottonem episcopum omni honore ac reverentia dignissimum, vita et fama in omni populo et gente praesclarum, vestrae salutis a Deo vero et nostro ministerio destinatum, sicut oportuit non suscepiatis, neque hactenus secundum Dei timorem illius doctrinae obedistis. Omnia haec vestrae valebant accusationi, sed interpellare pro vobis responsales et mei et vestri, honorati viri et prudentes, praecipue autem ipsa pontifex apud vos manens, evangelista vester et apostolus. Horum ergo consilio ac petitioni acquiescere dignum judicans, servitutis ac tributis pondus, ut jugum Christi eo alacriores suscipiatis, hoc modo relevare decrevi.

Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvat. Si bellum ingruet ei, hoc modo eum juvabunt. Novem patres familias decimum in expeditionem armis et impensis abunde procurabunt. Ista servantes et fidei christianae consentientes, nostram pacem porrectione manus et aeternae vitae gaudium consequuntur, et in omnibus opportunitatibus vestris praesidia semper et auxilia Polonensium, tanquam socii et amici, experientur.

usługę posłanego, tak jako należało nie przyjęli, aniście dotąd według bojaźni bożej jego naukom posłusznymi byli. Wszystko to wprawdzie służy ku waszemu zaskarżeniu: lecz wstawili się za wami posłowie moi i wasi, mężowie czci godni i rostopni, mianowicie zaś sam biskup apostoł wasz i ewangelista. Na tych więc radzie i prośbie sądząc za rzecz godną przestać, służby i podatków ciężar, ażebyście jarzmo Chrystusowe ochotniej przyjęli, tym sposobem uchylić wam postanowiłem. Cała ziemia Pomorzanów książęciu polskiemu, ktokolwiek on będzie, trzysta tylko grzywien srebra wagi publicznej każdego roku wypłaci. Jeśliby zaszła wojna, tym sposobem mu dopomogą: dziewięciu gospodarzów, dziesiątego na wyprawę wojenną w rynsztunek i pieńniędże opatrzą. To zachowujący, a do wiary chrześcijańskiej przystępujący, pokoju od nas podaniem ręki, i wiecznego życia radości dostąpicie, we wszystkich też potrzebach waszych obrony zawsze i pomocy Polaków, jako przyjaciele i towarzysze doznacie¹⁾. Umniejszenie podatków i służby wojskowej sprawiło w Szczecincach radość i powolność na przyjęcie wiary. Zapomnieli Pomorzanie przeszłych klęsk swoich, a gwałtowne dawniej z sobą postęпки z obecną Bolesława znosząc łaskawością, po przeczytaniu listów jego, chętnie wszyscy prawom ewangelicznemu poddali się²⁾. Zburzone natychmiast cztery pogańskie bożnice, kantynami od nich nazwane. Odrzucone bałwany, a między niemi najślawniejszy nazwany Trygława, który na znak tryumfu samemu biskupowi dostał się, i potem w podarunku od niego papieżowi do Rzymu był posłany³⁾. Skarby wszystkie ołyczajem narodu w onych świątyniach chowane, które Szczecinianie Ottonowi darowali, na nichże

¹⁾ Anonim w księdze drugiej, rozdziale 29: *Igitur contione habita ubi coram populo et principibus verba haec recitata sunt, multo, quam dum apud Naclam armis subacti sunt, laetiores facti, sacramenta devote suscipientes, remota omni controversia evangelicis traditionibus se submisserunt.*

²⁾ Anonim w księdze II, rozdz. 31.

samych rozdzielone. Wkrótce potem poszli za ich przykładem obywatele Julina ¹⁾, Dodony, Kolberga i Belgradu. Otton dopełniwszy na ten raz apostołstwa swego, i poświęciwszy na biskupstwo pomorskie, w Julinie katedrę mieć mające, Adalberta jednego z towarzyszków swoich, za wezwaniem Bamberczyków, przez też kraje, któremi do Pomeranii przyszedł, wrócił się do Niemiec.

Rok 1125.

XVII. Nie dotrzymali Rusini zaprzysiężonej królowi wierności po uwolnieniu z więzienia Wołodara przemyskiego. Gdy się on w Pomeranii bawił, wspierając Ottona biskupa w przepowiadaniu ewangelii, tymczasem tenże Wołodar wysłał z wojskiem Włodzimierza syna na pustoszenie Polski. Rozlały się pożogi, okrucieństwa i zabory nieprzyjacielskie aż do miasta Biecza ²⁾. Wszelako zdawało się odłożyć na czas odwetowanie krzywd poczynionych dla zaspokojenia Czechów, z których powodu, jak mniemano, podrzucony w Krakowie ogień, stołeczne to miasto, piękne naówczas, ludne, handlowe i w bogactwa obfite, lecz drewniane, w perzynę obrócił ³⁾. Nie było bez przyczyny to podejrzenie, ponieważ stronnicy Władysława księcia mieli za złe Polakom, że się do nich Sobiesław brat książęcy, jako zwyczajnego w nieszczęściach przytułku, udawał. Zadawniona w panującym niechęć ku spółnikom tronu, mimo tylókrotne ugasy gniewów, rozżarzały się zawsze. Wygnawszy Władysław znowu przed kilką laty sławnego wię-

¹⁾ Anonim w życiu św. Ottona. — Kom. is add. Helmold na kar. 748 w tomie drugim. *Script. Brunsv.* Anonim w księdze drugiej rozdziale 37.

²⁾ Długosz na kar. 423, ale się myli powiadając, że się to wtenczas stało, gdy Bolesław podbijał Danią. Mówiliśmy wyżej o niepewności tej wyprawy duńskiej.

³⁾ Długosz na kar. 425.

zieniami i tułactwem częstym Borzywoja ¹⁾, wygnał potem z Moraw Sobiesława, oddając trzy części tej ziemi Konradowi synowi Leopolda, bratu stryjecznemu, czwartą Ottonowi II, także bratu stryjecznemu, synowi Ottona margrabi na Ołomuńcu. Wypłoszony Sobiesław udał się do Henryka cesarza do Moguncyi, gdzie nie znalazłszy wsparcia, ponieważ pieniędzy nie miał ²⁾, naprzód przesiedział przez siedm miesięcy u Wigberta hrabi grojeckiego szwagra, za którego potem radą uciekł do Polski do Bolesława. Przyjął go król z uczciwością, zkaż po niejakiem czasie ³⁾ odesłał do Ludera czyli Lotaryusza księcia saskiego, żeby się z tamtąd z nim znośli, póki by po zaspokojonej Pomeranii sam go osobiście do Czech nie zaprowadził. Jakoż Bolesław posłał mu wkrótce część wojska narodowego, z którym Sobiesław wszedłszy do ojczyzny z Saxonii, spokojniejszych dla siebie nad mniemanie okoliczności doznał. Świętochna matka znalazła dzielne sposoby do pojednania synów, a słabość też Władysława, bliskiej jego śmierci poprzednicza ⁴⁾, tem większą mu była do przyjęcia zgody przyczyną. Objał Sobiesław rządy księstwa w maju, uwalniając Polaków od popierania bronią swojej pretensyi, mających zkażinać potrzebę ukarania Rusinów. Nakazana wyprawa na Wołodara, a nim się ten książę zdobył na siły ściągnionemi w towarzystwo wojny innemi książętami ruskimi, spustoszone księstwo przemyskie popaleniem włości i miasteczek. Zeszły się oba wojska na miejscu nazwanem Wilichów; zbity nieprzyjaciel wstępnym bojem utracił obóz, zabrano wielu niewolni-

¹⁾ Kozmas na kar. 66 kładnie to powtórne wygnanie Borzywoja w roku 1120. *Est Boryvoy rursus regni de culmine pulsus Augusti quarto post idus sunt ea facta.* — Umarł Borzywój w 1124 w Węgrzech na wygnaniu, według tegoż Kozmy.

²⁾ *Quia sine pecunia apud reges, vanae sunt cuiuspiam preces et obmutescit iustitia.* Kozmas na kar. 68.

³⁾ W roku 1124. Kozmas na kar. 68.

⁴⁾ Umarł Władysław w roku 1126, *2do Idus Aprilis.* Wszedł do Czech Sobiesław w lutym. Kozmas na karcie 70, 71. Długosz na kar. 424.

ków. Zginęli między innymi dwaj mężni rycerze ruscy Nawrotyński i Zawszytyński. Wołodar straciwszy wielu w pogoni, oparł się aż o Halicz, gdzie gdy powtórnie wojska zbierał, król tymczasem srogie zyski zwycięstwa po całej Rusi pożogami i łupiestwem zbierał aż do zimy następującej, która niezwyczajną ostrością jak dalszy bieg wojny zatrzymała, tak niezmierną w ludziach, dobytku i siewach poczyniwszy szkodę, głód i nędzę Polszcze przyniosła ¹⁾).

Rok 1126 — 1130.

XVIII. Kilka lat następujących wolne od zagranicznych wojen, podały nam tylko osobiste Bolesława sprawy. Otoczony kościół krakowski wyższemi nad dawniejsze murami, z przydatkiem dwóch wież z gruntu wyprowadzonych ²⁾). Pomnożona liczba kanoników, a dobrami i dziesięcinami hojnie nadana ³⁾). Do tegoż podobno czasu ściąga się potwierdzenie funduszu tynieckiego, przez Idziego kardynała biskupa tuskulańskiego, legata papieskiego w Polszcze i w Węgrzech ⁴⁾), w obecno-

¹⁾ Długosz na kar. 425.

²⁾ Długosz tamże.

³⁾ Długosz na kar. 425. *De spirituali consilio et consensu Radostonis cracoviensis potificis canonicorum cracoviensium veteri numero, castigato quidem tunc et augusto viginti canonicatus prae bendatus de decimis manipularibus per episcopum Radostonem largitos et villis aliquibus — donatos adjecit.* Boguśał dawniejszy od Długosza więcej dwoma wiekami, powiada na kar. 29 o Władysławie Hermanie: *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem S. Venceslai martyris in castro cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit in qua 24 canonicos instituit, quibus prae bendas magnificentia regali donavit.* Było więc dawniej kanoników 44. Teraz ich tylko 30, a prałatów sześciu, jako świadczy Hiacynt Fruscz w księdze Klejnoty Krakowa.

⁴⁾ Przywilej tego potwierdzenia znajduje się w historii tynieckiej Szczygielskiego, jeden ile się zdaje z najdawniejszych, lecz ponieważ data jego w Krakowie położona jest pod rokiem 1105, z wyrazem Kalixta drugiego papieża i Radosta biskupa, zdaje się, iż jest omyłką

ści królewskiej uczynione. Rozkrzewił się dom monarchy urodzeniem trzeciego syna, któremu ojcowskie imię nadano, a zaślubieniem Kazimierzowi, pierwszemu z Niemkiny synowi, królowy duńskiej. Odprawiły się (roku 1129) zaręczyny w Wieluniu ¹⁾ w obecności tychże posłów duńskich, którzy królową przywieźli, wszakże Kazimierz wkrótce życia dokonał ²⁾. Pod tymże czasem wspomina Anonim pisarz życia św. Ottona bamberskiego o przedsięwziętej wojnie na Pomorzanów, iż oni nawróciwszy się przed czterema laty do wiary za sprawą tego świętego, znowu do pogaństwa odpadli. Przydaje tenże pisarz, że król już był z wojskiem na granicach Pomeranii, lecz go Otton ubłagał nadzieją poprawy, a przełożeniem powolności Warcisława księcia w dopełnieniu woli królewskiej. Król czyniąc zadosyć zwykłej pobożności, oraz pamiętny na popełnione bratobójstwo w osobie Zbigniewa, udał się na wiosnę ³⁾ pieszo w odzieniu pospolitem do Francyi, na odwiedzenie grobu św. Idziego. Podróż jego zostawiała wszędy ślady hojności królewskiej, w czynionych różnym kościołom kosztownych podarunkach. Przyjęty od opata spotkaniem procesyonalnem, zbudował obcych nabożeństwem przykładnem, a miejsce grobem świętego sławne bogatemi upominkami ozdobił. Podobne chrześcijańskiej pobożności zostawił dowody w roku także następującym, odwiedzając w Węgrzech grób św. Stefana niegdyś króla węgierskiego, z tą jednak od pierwszej podróży różnicą, iż onę jako król możny i bogaty, w wielkiej towarzyszków i powozów liczbie odprawił. Zaszedł mu

w liczbie. Kalixt obrany papieżem w roku 1119, a Radost został biskupem krakowskim w roku 1115.

¹⁾ Długosz na karcie 429. Niewiadomo czyli to Wieluń w sieradzkim, czyli w Pomeranii dawnej około Noteci. Nie wiadomo także, którego króla duńskiego była ta córka, ponieważ kilku naówczas, to jest Mikołaj, Magnus, Kanut, Eryk, Herold, prawo sobie do tej korony formowali.

²⁾ W roku 1130.

³⁾ *Post festum Paschae*. Długosz na kar. 429.

drogę w Budzie król Stefan panujący, prowadząc do Białogrodu ¹⁾, gdzie zwłoki świętego spoczywały. Zakończył Bolesław te pobożne wędrówki na Gnieźnie, powróciwszy z Węgier do Krakowa. To miasto stołeczne ujrzało pana swojego w pokutującym znówu ubierze, lecz zwierzechnia postawa ukazała monarchę w szacownych dachach, które on u grobu św. Wojciecha złożył.

Rok 1131.

XIX. Gdy się Bolesław odwiedzaniem miejsc zagranicznych bawił, znalazł w domu nowe w sąsiedztwie do wojny przyszłej podniety. Zaczęły się od lat kilku ruchy w ruskich księstwach. Umarł Wołodar książę przemyski ²⁾, zostawiwszy dwóch synów Włodzimierza i Rościsława, z których pierwszemu ziemia świniogrodzka, drugiemu przemyska dostała się. Wkrótce też pierwszej czyli potem ³⁾, dokonał Włodzimierz kijowski, nazwany Monomachus, rozdzieliwszy księstwo swoje na dwóch także synów, Mściława kijowskiego i Jaropelka perejaślowskiego. Trwogi od Polowców i wojny z nimi zatrzymały oręż między zazdrosną sobie bracią. Porwali się do niego pierwsi Włodzimierz świniogrodzki z Rościsławem przemyskiem przez najazdy państw wzajemnych. Rościsław szukał pomocy od Kijowczyka z innymi Rusinami ⁴⁾, Włodzimierz u Węgrów ⁵⁾.

¹⁾ *Alba regalis*. Długosz na kar. 131.

²⁾ W roku 1126 według Długosza.

³⁾ Długosz śmierć Włodzimierza kijowskiego, nazwanego *Monomachus*, kładnie pod rokiem 1126, dnia 19 maja. Nestor wyżej rokiem.

⁴⁾ Długosz wspomina o Grzegorzu i Iwanie Wasilkowiczach. Rozumiem, że to byli synowie Wasilka trębowelskiego, brata Wołodara.

⁵⁾ Długosz pod rokiem 1127. Nestor o tem nie wspomina.

Lecz ponieważ Węgrzy domowemi sprawami zatrudnieni ¹⁾ przybyć wcześniej nie mogli, tymczasem po darem-
nem między stronami traktowaniu o pokój ²⁾, opasany
od Rościsława Świnigród. Próżne było usiłowanie Prze-
myślanów. Obronił się zamek od napastnika dzielnością
garnizonu, ze trzech tysięcy ludzi złożonego. Odstąpił
Rościsław, straciwszy wielu ze swoich od oblężenia, atoli
popierając dalej nieprzyjacielstwa ³⁾, znowu we trzy la-
ta tyle dokazał na Włodzimierz, iż ten niefortunny
książę przytułku u Węgrów szukać musiał ⁴⁾. Rzecz do
prawdy podobna, że Węgrzy mało co przed śmiercią
Stefana króla ⁵⁾, wszedłszy z Włodzimierzem do księ-
stwa przemyskiego, gdy mięszaniem się swoim w spr-
awy książąt Polazcze holdowniczych ruskie kraje mącili,
ścisnęli na siebie wkrótce wojnę następującą.

Rok 1132.

XX. Jakoż śmierć Stefana II zmarłego bezpotomnie ⁶⁾,

¹⁾ *Ungaris autem serius quam imploraverat auxilia ferentibus.* Długosz na kar. 427. Praj pod tym rokiem kładnie chorobę króla Stefana i domowe zamieszki względem następcy, ponieważ Stefan żadnego syna nie zostawił.

²⁾ Długosz to traktowanie kładnie *apud oppidum Scirecz*. Nie wiadomo nam jest, gdzie był ten Scirecz, zapewne nie około Szczyrca w krakowskiem, może być w Długoszu, jeśli się nie mylę, omyłka druku.

³⁾ *Altera vice.* Długosz na kar. 428, lecz nie wyraża kiedy.

⁴⁾ Długosz po roku 1128. Praj na karcie 123, a pisarzów carogrodzkich świadczy, że się to stało około roku 1131. *Abhinc bello Rusico Hungariam fuisse implicitam Graeci scriptores referunt, sed qua de causa ortum, aut quo eventu administratum, reticent.* Konjektura Praja jest niedokładna. *Credo Russos, ut inter finitimos saepe evenit, praedarum causa Hungariam ingressos, a nostris ad vim arcendam confusentibus ejectiones esse.*

⁵⁾ *Atque id bellum (Russicum) si quod fuit, postremum quoque Stephano fuit.* Praj na kar. 123.

⁶⁾ Długosz pod rokiem 1132 powiada, że Stefan zostawił dwóch

pobudziła Bolesława do oddania wet za wet Węgrom. Jeszcze przed zgonem swoim ten monarcha wyznaczył dziedzieem tronu Belę ślepego, brata stryjecznego, i koronować go rozkazał ¹⁾. Wstęp jego na państwo skaził się okrucieństwem przez pomordowanie za pobudką Heleny żony ²⁾ wielu panów węgierskich, którzy dawniej do oślepienia królewskiego powodem byli. Niespodziewana klęska uwinęła między winowajcami wielu niewinnych, zład srogie szemrania i gniewy w narodzie, a początek krajowych zamieszków. Koloman król węgierski, po zmarłej pierwszej żonie swojej Bazylli, córce Rogera hrabi sycylijskiego, pojął w małżeństwo ³⁾ Przedysławę księżniczkę kijowską, córkę Świętopelka ⁴⁾. Czyli się Ruska mężowi przeniewierzyła, czyli tylko padało na nią podejrzenie, oddalił od siebie Koloman brzemienią żonę, która pojechawszy do ojca, syna tam imieniem Borysa porodziła ⁵⁾. Borys dorósłszy lat udał się do Grecyi, gdzie pojawiaszy krewną cesarza caro-

synów z Judyty Polki urodzonych. Kromer wypisał z Długosza, lecz oba się mylą. Miał Stefan dwie żony: jedną Judytę córkę Bolesława Krzywoustego, jękośmy mówili na kar. 139. Ta musiała umrzeć przed rokiem 1125, ponieważ tego roku za świadectwem pisarzy węgierskich Turocza i Praja, ożenił się Stefan z córką Roberta Gwiskarda, który w Sycylii i Apulii panował. O niezostawionym od Stefana żadnym potomku obacz Praja na kar. 124. — Umarł Stefan roku 1131. Długosz z Kromszrem wojnę tę wynikłą z przyczyny synów mniemanych Stefana, omylnie być powiadają.

¹⁾ W roku 1127. Praj na kar. 123. Bela współ z ojcem Almussem przez stryja Kolomana oślepiiony. Almus umarł na wygnaniu w Grecyi w roku 1127.

²⁾ Helena księżniczka Serwii, córka Urosza.

³⁾ Według Nestora 1114. Turocz pod rokiem 1112 powiada, że Władysław syn Kolomana umarł, i zaraz przydaje: *et rex secundum duxit uxorem de Russia.*

⁴⁾ *Rutenorum seu Chios regis filia.* Otto fryzyngieński w księdze VI, rozdz. 25. Nestor ją nazywa Przedysławą.

⁵⁾ Anonima, który kończył kronikę Kozmy praskiego, pod rokiem 1132. — Turocz w księdze 61: *In adulterio deprehensam — Remisit eam rex in terram suam, quae ex adulterio peperit filium nomine Borich. Borich autem genuit Colomanum.*

grodzkiego ¹⁾), spłodził z niej syna Kolomana. Zejście Stefana otworzyło drogę Borysowi do Węgier, których prawym dziedzicem być się rozumiał. Niechętni Beli Węgrowie, świeżem krewnych swoich morderstwem rozgniewani, podali tę myśl Borysowi, wzywając go do berła, i pomoc obiecując. Dopomogli mu radami do przedsięwzięcia Grecy, nienawidząc Węgrów, dla ustawicznych z nimi o kraje zadunajskie kłótni, aby wplątawszy ich naród w domową wojnę, prawa swoje do Serwii i Dalmacyi popierali. Największych posiłków spodziewał się Borys od Polaków i Rusinów. Polacy mieli prawo do Spiża, która ziemia posażna, po zejściu Stefana do nich wrócić się miała. Rusini nie lubili Węgrów dla sąsiedztwa, doznawszy jego skutków w przeszłym roku ²⁾, mianowicie Mściśław kijowski z Rościszławem przemyskim sprzymierzony, przeciwko któremu Węgrzy wspierali Włodzimierza świniogrodzkiego. A tak, kiedy się jeszcze Bela na ukrwawionym tronie krzepił, Borys przybywszy do Polski, nakłonił króla do przedsięwzięcia poparcia sprawy swojej ³⁾).

XXI. Bela ostrzeżony co się w Polsce dzieło, gotował zdolne do odparcia siły. Spokrewniony z Leopoldem margrabią Austrii przez siostrę Jadwigę, wydaną za syna jego Alberta, wysłał do Niemiec prosząc o ratunek. Wyprawił także poselstwo do Sobiesława Czecha, mającego w małżeństwie drugą siostrę Adelajdę, żądając, ażeby tymczasem gdy Bolesław wnijdzie do Węgier, potęgę jego wtargnieniem do Szlaska ro-

¹⁾ Otto fryzyngieński: *Consanguineam imperatoris Calojoannis*. Ten cesarz był *Comnenus*, który zaczął panować roku 1118.

²⁾ Obacz wyżej na kar. 139. Praj na kar. 123, ze świadectwa pismarzy greckich.

³⁾ *Ac post Poloniam ingrediens ducem terrae illius ad voluntatem suam inclinavit*. Otto fryzyngieński w księdze siódmej rozdziale 21. Wspomina o tem Kadłubek nazywając tego Borysa *quemdam stirpis regiae a rege Pannoniorum adactum exilium excipit et regno restituere parat*.

zerwał ¹⁾. Z równą troskliwością zbierano wojska narodowe. Atoli nim ściągnięte chorągwie ruszyły się w pole, Bela nieufny wierności swoich, których znaczną liczbę być przychylną Borysowi rozumiał, zebrawszy wejaskowe koło, badał się przytomnych wodzów, jeśli Borys był bratem jego, i miał sprawiedliwe prawo do korony? Na to zapytanie, gdy go jedni podrzutkiem być mienili, drudzy go utrzymywali ²⁾, powstało między stronami przeciwnymi zamieszanie. Część nieprzyjaznych Beli uszła do Polski ³⁾, część od własnych rodaków rozsiekana ⁴⁾. Przydał Bela do mocy zdradę. Wiedząc że Rusini według przymierza, naprzód ze Świętopelkiem kijowskim ⁵⁾, potem z Wołodarem przemyskim uczynionego ⁶⁾, mieli Polaków posiłkować, postarał się u Jaropelka nowego księcia kijowskiego ⁷⁾, iż on w czasie potrzeby broń swoją na króla obrócić obiecał. Namówił także wielu ze swoich Węgrów poufających, ażeby udawszy się do Polski, skarżyli na Belę, prosili o przywrócenie Borysa, pomoc mu liczną obiecywali ⁸⁾. Uwiodła lekkowiernością, szczere serce ukryta chytryść ⁹⁾. Bolesław w nadziei ruskich i węgierskich posiłków udał się w nienader wielkiej liczbie swoich Polaków ku granicom ¹⁰⁾, mając tam złączyć się ze sprzymierzeńcami.

¹⁾ Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132.

²⁾ Turocz. Bonfini.

³⁾ *Multi, qui levissimi et inconstantes erant, in conjuratorum partes recessere, et eorum numerum auferunt.*

⁴⁾ Otton fryzyngieński w księdze VII, rozdziale 21. Turocz.

⁵⁾ *Colebant se mutuis beneficiis socer (Swentopelcus) et gener (Boleslaus) — atque in necessitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio erant.* Anonim pisarz życia św. Ottona w księdze II, rozdz. 4. Obacz wyżej na kar. 105.

⁶⁾ Obacz wyżej na kar. 220.

⁷⁾ Nastąpił po bracie Mściśławie zmarłym w roku 1132.

⁸⁾ Kadłubek na kar. 731.

⁹⁾ Kadłubek, Długosz, Boguś.

¹⁰⁾ *Cum paucioribus Pannoniam ingreditur.* Kadłubek na kar. 731.

Na odgłos ciagnienia królewskiego wyszedł Bela ze swojemi zmiierzając ku lasom i góróm, Polskę od Węgier dzielącym w teraźniejszym starostwie spiskiem ¹⁾, które także Bolesław przebywszy, zbliżał się ku nieprzyjacielowi. Dzień był umówiony między królem a sprzymierzeńcami, kiedy się wszystkie wojska zgromadzić miały. Poczęli się naprzód ukazywać Węgrowie ze zmyślonem oświadczeniem pomocy, witając Borysa imieniem królewskiem ²⁾. Przybyli i Haliczanie w dziesięciu pułkach ³⁾, wysłani przodem od Jaropelka, zdrady tej spółnika, pod swoimi wodzami, dla wsparcia niby Borysa ⁴⁾.

XXII. Ledwo się zgromadziły wojska, zaczęli Węrowie z Rusinami zmykać na tył, aby zostawiwszy króla w pośrodku, otoczonego z obu stron łatwiej przemogli. Postrzegł dopiero zdradę Bolesław. Obróciwszy się do Wszebora wojewody krakowskiego hetmana swojego, pytał się, jeśli on pojmował do czego ciagnie to uchylenie się Węgrów z Rusinami? Nie widzisz, powiadał dalej, że ci zdrajcy umyślnie tu przybyli, aby mię próżnemi obietnicami utłudziwszy, na sztych nieprzyjacielowi wydali. Ciagnie ich tu więcej bez pochyby, a tak nim się wzmoćnia, z jednymi nam się rozprawić należy.

Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132 mówi: *cum infinito exercitu*. Rozumiem, że tu mowa o wojsku polskiem, gdy do niego Rusini z Węgrami na zdradę przystąpili.

¹⁾ *Dux Polonus silvam, quae Polonos et Hungaros sejungit transiens Pannoniam ingreditur. Otton fryzyngijski: Inde adversus Polonos, qui si domesticos annales sequimur, ad Sajonem fluvium, si exteros et ea aetate viventes, in Scepusio castra metabantur. Praj na karcie 126. Praj tłumaczy silvam Ottona, że to były góry spiskie dzielnicze Polski od Węgier. Toż samo powiada Dubrawski w historii czeskiej na kar. 101.*

²⁾ *Exulem regis nomine consulunt. Kadłubek na kar. 731. Quaedam Pannoniorum catervae. Boguśał na kar. 40.*

³⁾ *Et ducem Rutenorum cunei innumera numerositate conferti alternatim succrescunt. Boguśał na kar. 40.*

⁴⁾ Długosz na kar. 444.

Bądźmy mężami, a nie podawajmy karków w niewolę¹⁾. To powiedziawszy, a lud swój ze stronnikiem do bitwy sprawiwszy, dobył miecza zórawiem nazwanego²⁾, i skoczył z Wsebozem naprzód na Węgrów pod przywódem Beli zostających. Miał Bela razem z sobą Jaropełka kijowskiego, który mało co przed bitwą z Węgrami się złączył³⁾. Bystre Polaków natarcie złamało ruskie i węgierskie szyki, padło wiele trupa na placu⁴⁾, dopomagali mężnie Węgrowie Borysowi przychylni, póki dwa przypadki szczęścia nie zmieniły. Stał Borys na odwodzie z częścią Rusinów z tej strony, gdzie spodziewane co chwila austriackie posiłki przybyć dla Beli miały. Poznawszy z wojskowego gwaru⁵⁾, że się Niemcy zbliżali, począł uchodzić z placu, którym uchodem postawionego od króla w tyle przeciwko Węgom zmienicznym i Haliczanom wojewodę jakiegoś, do równej ucieczki za sobą pociągnął⁶⁾. Król oskoczony na około od Niemców, Rusinów i Węgrów szukał bezpieczeństwa

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

2) *Et exerto mucrone, quem gru em vocant, didicit, inquit, grus noster ampliora cruoris flumina e ferreis elicere scapulis et siccare.* Kadłubek na kar. 732.

3) Długosz na kar. 444.

4) *Ac in ipso primo Ungarorum et Polonorum congressu, antequam Teutonici supervenirent ex utraque parte caesis plurimis.* Otto fryzynieński. *Bela in praelio quod in Scepusiensi campo initum erat male a Polonis accepto, quoniam non omnes Hungari bene regi Belae volebant.* Dubrawski na historyi czeskiej na kar 101.

5) *Bela Boritio occurrit. Ille vero audito spreptu, ac adhortantium voce ex linguae indiomate multitudinem Teutonicorum — terrore percussus una cum Polonorum duce amissis in fuga multis terga vertit.* Otto fryzynieński w księdze VII, rozdziale 21. — *Ten duz Polonorum będzie bez pochyby ów nikczemny wojewoda, o którym niżej Praj na kar. 216.*

6) *Nisi unus ex principioribus Boleslai palatinus baro (cujus nomen, conditionem et originem omnes Polonorum annales nescio qua supprestere negligentia), qui et ipse ordines ducebat, metu territus, acie et pugna deserta fugiens etc.* Długosz na karcie 445. Bogufał na karcie 40. Kromer.

w męstwie własnem. Nie było innej rady, jako się przedzierać przez gęste orszaki. Czynił sobie rum pałaszem, w tym pod nim konia ubito. Opadli go Węgrzy chcąc żywcem dostać, bronił się dzielnie niefortunny monarcha, póki mu prosty jakiś żołnierz konia swego nie podał ¹⁾. Oswobodzony z nieszczęścia z niemalą swoich kłeską Bolesław, gdy z pogromu uszedł, wyniósł owego draba na szlachectwo, i hojnie udarował. Przeciwnie karząc trwożliwy umysł w niegodnym piastować urzędu wojewodzie, posłał mu w podarunku kadziel, wrzeczono i skórę zajęczą. Obelżywe upominki wzbudziły w płońskiej duszy rozpacz, uwięził na powrozie od dzwonu tę głowę, którą ze sławą albo mieczowi nieprzyjacielskiemu poddał, albo ją zwyciężkim wieńcem przyozdobił. Kronikarze nasi tę klęskę Bolesława później nieco, to jest w roku 1137 położwszy, zmieszali czasy i okoliczności do jednej ile się zdaje daty należące ²⁾.

Rok 1133.

XXIII. Cóżkolwiek bądź, zaniechał Bolesław wojny węgierskiej, uwiadomiony o wtargnieniu Czechów. Nie wdzięczny Sobiesław, tylekroć od króla w domowych

¹⁾ Kadłubek, Bogułał, Długosz. Nie zostawiły nam kroniki nazwiska tego żołnierza. Kadłubek nazywa go *originarius*, to jest chłopskiej kondycyi. Długosz, czyli jego drukarze przez omyłkę zrobili z *gregarius*, to jest prosty żołnierz, *Gregorius*, Grzegórz.

²⁾ Długosz o dwóch z Węgrami wojnach powiada, o jednej pod rokiem 1132, przyznając fałszywe zwycięstwo Polakom przeciwko świadectwom współczesnych prawie pisarzów, Ottona fryzyngieńskiego i kontynuatora Kozmy. O drugiej pisze pod rokiem 1137, gdzie Bolesław przegrał. Jedna to była zaiste wojna, pod dwoma dalekimi od siebie datami położona, a do roku 1132 należąca. O pierwszej z Węgrami prócz obcych kronikarzów pisze Kadłubek, nie wspominając ani Rusinów, ani Halicza. Wszystkie jego wyrazy i okoliczności zgadzają się dosyć znacznie z Ottonem i kontynuatorem, to jest, że ten *Pannonius regii sanguinis* był Borys syn Kolomana, i że za jego podumą król wojnę węgierską rozpoczął, i bitwę przegrał. Okoliczno-

wrzawach wspierany, uczynił ligę z Belą, aby kraje brata i dawnego dobroczyńcy najeżdżał. Wpadły wojska czeskie do Śląska w listopadzie ¹⁾, niszcząc ogniem kraje Wrocławia okoliczne, zabierając włościąnów, do dytek, stada konskie, lub co tylko zapasionym na łupiestwo rękom do serca przypadło. Bolesław, ponieważ mu ciężko uzbrojone, a zmordowane podróżami rycerstwo nie łatwo było przez góry i lesiste miejsca przeprowadzić, nim łupieżców dopadł, już oni byli ze zdobyczą do siebie uszli ²⁾. Obrócone zatem wojsko po zimowym spoczynku ³⁾ znowu na Węgrów. Nie przestawał Borys ⁴⁾ nalegać na króla z innymi węgierskimi

ści niemniej bitwy halickiej położonej od Długosza pod rokiem 1137, zgadzają się we wszystkim z bitwą na Spizu, wspomnianą od Ottona, kontynuatora i Kadłubka, a więc jasnie pokazują, że żadnej wojny nie było pod Haliczem. Bogufał przed Długoszem opisał z dziwnem pomieszaniem rzeczy tę samą bitwę halicką. Sensa ucinane, osoby niewymienione, rzeczy z sobą niesklejne dowodzą, że ten Bogufała ułomek, którego Długosz użył, albo jest wtrącony w jego dzieło, albo od dobrego biskupa, jak inne w nim powieści, z różnych także rzeczy sklejony. Bogufał mówi, że Halicanie prosili u króla o przywrócenie na państwo swojego księcia, którego inni książęta ruscy wygnali. Długosz tego księcia nazywa Jarosławem. Nie widać w kronikach ruskich żadnego wtenczas Jarosława halickiego. Jarosław włodzimierski, o którym wyżej w historii mówiliśmy, zginął około roku 1123 pod Kijowem, przebywszy lat trzy w Polsce u Bolesława. Więc ten Jarosław Długoszowy, o którym i Bogufał w zamęcie swoich powieści mówi: że *ad regnum Boleslai socii confugiens apud ipsum fuerat commoratus*, nie był halickim ale włodzimirskim, i dawniej życie skończył, nawet przed pierwszą wojną węgierską Długoszową. Podobniejsza zatem do prawdy, że co Długosz z różnych ułomków historycznych słożył, i na dwie daty podzielił, to się ściąga do tego roku, pod którym Bolesław miał akcją nieszczęśliwą z Węgrami, o czem Otton z kontynuatorem namienili.

¹⁾ *Interea dux Sobieslaus Dei misericordia precibusque S. Venceslai munitus, cum exercitu suo XV. Kal. Novembris in Poloniam intravit, totamque partem illius regionis, quae Silesico vocatur, penitus igne consumpsit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132. Długosz na kar. 434.

²⁾ Kontynuator Kozmy. — Długosz.

³⁾ Długosz na kar. 434. — Kromer w księdze V.

⁴⁾ Mylą się Długosz i Kromer względem synów Stefana, jakoby

panami stronnikami swoimi do popierania wojny. Król uczyniwszy potrzebne rozporządzenia we Wrocławiu, dla obrony Szląska od Czechów, ruszył się z resztą ludu, oraz Rusinami pomocnemi ku Węgrom. Pomnożyli wojsko królewskie Węgrowie nieprzyjaźni Beli, który po spustoszonej przechoodem królewskim kraju nie widząc bezpieczeństwa, schronił się do Wyszogrodu ¹⁾. Przymierze Beli z Sobiesławem dawniej uczynione ratowało go jeszcze i w tym razie. Ledwo król wyciągnął do Węgier na początku roku ²⁾, wszedł powtórnie Sobiesław do Szląska z Czechami i Morawcami, czyniąc podobne przeszłym w rabunkach i zaborze ludzi spustoszenia. Zabrana w niewolę wielka liczba włościanów; do trzechset prawie wiosek Czesi spalili ³⁾. Nie mogła dać rady wylewom nieprzyjacielskim pozostała na obronę szląska milicya ⁴⁾, trzymając się w zamkach lub obozach. Król zaniechawszy oblężenia Wiszohrada udał się do Moraw. Klęski tej prowincyi pożogami włości, a zabranie mnóstwa gminu, odwetowały straty na Szląsku poczynione ⁵⁾. Lud ubogi przypłacał zawsze ambicyą i niesprawiedliwości panujących. Nie popierał dalej zemsty Bolesław, nie chcąc ściągać trzech razem potężnych nieprzyjaciół, ile przy zakłóconej Rusi. Uczynili z sobą powtórna ligę Bela z Sobiesławem, zjechawszy się u rzeki Wagu ⁶⁾, obowiązując się dawać sobie wzajemne przeciwko Polakom posiłki, jeśliby oni do Czech lub do Węgier wkroczyć zamyślali. Wyprawili

dla nich król tę powtórna wyprawę przedsięwziął. Nie miał Stefan żadnego syna, jako mówiono wyżej.

¹⁾ Kromer w księdze V.

²⁾ *XVII. Kal. Februarii acer dux Sobieslaus secundo Poloniam invasit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133.

³⁾ Kontynuator Kozmy.

⁴⁾ Kromer w księdze V. — Długosz na kar. 435.

⁵⁾ Dubrawski na kar. 101 powiada, że Konrad ksiązę morawski posłany od Sobiesława do Moraw z wojskiem, Polaków rozgromił.

⁶⁾ Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133. — Praj na kar. 127.

prócz tego Bela na czele poselstwa Piotra proboszcza belgradzkiego do cesarza Lotaryusza z wielkimi darami ¹⁾, prosząc o zasłonę państwa swojego bronią niemiecką, będąc tem pewniejszy otrzymania skutku, że Lotaryusz, lubo Czechów zwycięzców niedawno swoich ²⁾ nie lubił, zawarł jednak z nimi zgodę, wyjeżdżając do Rzymu, a Sobiesław trzysta mu ludzi zbrojnych na tę podróż ofiarował ³⁾.

Rok 1134 — 1135.

XXIV. Bądź to była bojaźń od sprzymierzonych Czechów z Węgrami i cesarzem, który przeszłego roku w lecie do Niemiec z Rzymu powrócił ⁴⁾, bądź inne domowe przyczyny, chciał się król zachować spokojnie, przestając na odwetowaniu morawskiem szkód w Śląsku poczynionych. Szukał Sobiesław przyczyn do zwady i znalazł. Wyprawił poselstwo do Bolesława, upominając się u niego o mniemaną z powiatu wrocławskiego daninę, jakoby onej król od lat trzech nie wypłacił ⁵⁾. Odesłał Bolesław ze wzgardą owych posłów, powiedziawszy im: „Rozumiałem, że was przysłano z pieniędzmi na zapłatę mi trzyletniej książeństwa waszego w państwie mojem sustentacyi, i nie zaś żebyście odemnie czego wyciągali. Wreszcie tyleście już dawniej

¹⁾ Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133.

²⁾ Lotaryusz utrzymywał pretensye Ottona księcia morawskiego, stryjczanego Sobiesława przeciwko niemu. Ztąd nastąpiła wojna i bitwa pod Chlumek w Caechach, gdzie Lotaryusz zбитy. Dubrawski na kar. 98.

³⁾ Dubrawski na kar. 101.

⁴⁾ Jeździł cesarz do Rzymu na wzięcie korony z rąk Innocentego II. Wyjechał z Rzymu tegoż roku 1133, i powrócił do Wirtzburga 7 września. Annalista Saxo pod rokiem 1133. Myli się więc Długosz, który tę koronacyą kładnie pod rokiem 1136.

⁵⁾ Dubrawski na kar. 101.

w Gnieźnie i na innych miejscach szkód poczynili, że one dotąd nadgrozione być nie mogą ¹⁾." Wiedział Bolesław, iż książę czeski szukał okazji do wojny takowem poselstwem; a tak uprzedzając wtargnięcie nieprzyjacielskie, zebrał rycerstwo krajowe, i one pomnożywszy ruskimi posiłkami ²⁾, cały kraj czeski aż do rzeki Elby zniszczył. Czechowie nie czując się równymi w siłach, napadali tylko urywkami na Polaków, bez wydawania walnej bitwy, której król żądał. Nasi wrócili się do kraju z plonem, lecz wkrótce doznali zemsty, ponieważ Sobiesław nie widząc wstrętu, cały Szląsk aż do rzeki Odry spustoszył ³⁾. Zima przerwała wojnę, którą rok następujący za pośrednictwem cesarza zupełnie zaspokoili. Lotaryusz umyślił uczynić pokój w Niemczech, pogodzeniem książąt tamiecznych i pogranicznych. Nakazał zjazd powszechny stańom niemieckim do Bambergu ⁴⁾, wyprawivszy posłów z listem do króla, że pragnie osobiście pojednać go z Sobiesławem ⁵⁾. Wyjechał król do Niemiec, mając się rozmówić z cesarzem ⁶⁾ w Bambergu, gdy tymczasem Lotaryusz ruszył się z tego miasta do Saxonii ⁷⁾. Napotkał w drodze cesarza Bo-

¹⁾ Dubrawski tamże.

²⁾ *Adscitis plurimis de Russia auxiliis*. Długosz na kar. 436.

³⁾ Długosz, Dubrawski.

⁴⁾ W roku 1135. *XVI. Kal. Aprilis*. Annalista Saxo pod tymże rokiem.

⁵⁾ Długosz na kar. 439.

⁶⁾ Długosz powiada, że król był w Bambergu, i tam się pogodził z Czechem. Co jest przeciwko świadectwom Saxona i Ottona fryzzyńskiego, jako się objaśnia niżej.

⁷⁾ *Inde (Bamberg) in Saxoniam divertens, Polonorum ducem cum multis muneribus obviū habuit, quem tamen non ante dignatus est suo conspectui praesentari, quam tributum XII annorum, hoc est 500 libras ad singulos annos persolveret, et de Pomeranis et Rugis homagium sibi faceret, subjectionemque perpetuam sacramento confirmaret*. Tak pisze Otton fryzzyński, chępliwy zawsze i niepewny w rzeczach tykających się Polski, jakośmy wyżej nieraz powiedzieli. Nie pisze

lesław. Przykre od tego monarchy przyjęcie dla niezwykle uchylać się przed tronami niemieckimi osoby, oraz uczyniona onej daniny i poddaństwa propozycja¹⁾, odrzuciła króla od dalszego z cesarzem traktowania. Odjechał, ile się zdaje, Bolesław do Polski, mający wkrótce powrócić do Niemiec. Cesarz przybywszy do Magdeburga²⁾, utwierdził naprzód zgodę i dawne przymierze między książętami czeskim i węgierskim, gdzie ponieważ się znajdowali i posłowie polscy dla dokończenia ułożonego pokoju³⁾, umówione powtórne widzenie się króla z cesarzem w Mersburgu. Przybył tam Bolesław z Sobiesławem, zawarte trzyletnie zawieszenie broni⁴⁾. Cesarz na większe sobie zobowiązanie króla, rycerzem go swoim kreował, a on jako nowy rycerz z mieczem dobytym cesarzowi do kościoła idącemu towarzyszył⁵⁾.

o tej pretensyi cesarza Annalista Saxon spółczesny Lotaryuszowi, a zatem pewniejszy niżeli Otton. Nie wspomina kronika hildesheimska. Być to jednak może, że jako pospolicie, kto chce mniej dokazać, zakrawa na więcej, mógł Lotaryusz wskrzesić mniemane prawo dawnych czasów do Polski, żądając holdu z krajów zaodrzańskich, ażeby przynajmniej z Pomeranii za Odrą i z Rugii, holdującej podówczas, ile się zdaje, Bolesławowi, swierchność nad nim jakąś sobie przywłaszczył.

¹⁾ Obacz wyższą notę.

²⁾ *Festo Pentecoste*. Annalista Saxo pod rokiem 1135.

³⁾ *Insuper legati Boleslai ducis Polonorum et Godefridi ducis Lotharingiae*: Annalista Saxo.

⁴⁾ Długosz na kar. 439.

⁵⁾ *Lotarius assumptionem S. Mariae Mersburch celebravit, illic confluebant cum primariis regni, Poloniae et Bohemiae duces. — Dux autem Poloniae Boleslaus in die sancto manibus applicatis miles ejus efficitur, et ad ecclesiam processuro gladium ejus ante ipsum portavit.* — Annalista Saxo pod rokiem 1135. Myli się zatem Otton fryzyngieński, który pomieszawszy lata, położył pod jednym czasem kreowanie rycerzem króla duńskiego, wzięwszy go za Polaka. *Regemque Daciae in signum subjectionis ac decorem imperialis reverentiae gladium sibi sub corona deferre fecit.* Został wprawdzie tym rycerzem królewicz

Rok 1135 — 1136.

XXV. Oddalenie się królewskie do Niemiec odkry-

duński Magnus z Bolesławem, ale się to stało rokiem dawniej, jak mamy świadectwo społecznego kronikarza hildesheimskiego, także Annalisty Saxona i kroniki ś. Pantaleona. Królewicz duński Magnus według kroniki hildesheimskiej w państwie swoim w roku 1133 wielu Niemców mieszkających okrutnie pokaleczył, Kanuta stryjczanego brata, którego cesarz królem Obotrytów uczynił, zabił, za co nań cesarz wojnę gotował. To przygotowanie sprawiło, że Duńczyk w roku następującym przybywszy do Halbersztadu poddał się cesarzowi, wziął z rąk jego koronę Obotrycką, i na rycerstwo był pasowany. O ceremoniach pasowania mówiliśmy w tomie I. Niemieccy cesarze, jako się pokazuje ze słów Ottona fryzyngieńskiego wyżej cytowanych, *in signum subjectionis*, tem pasowaniem czynili rycerzów lennikami. Być to mogło, że nasz Bolesław zawojowawszy część kraju Lutyków i Rugię za pomocą Mikołaja króla duńskiego i syna jego Magnusa, jakom w historyi mówił, dla ułagodzenia pretensyj niemieckich, przyjął to rycerstwo z lennością. Żądał tego Lotaryusz za świadectwem Ottona fryzyngieńskiego, ścieląc sobie prawo najwyższej zwierzchności do tych krajów, jako cesarz i książę saski. Henryk król Obotrytów zawojował w r. 1106 za pomocą Duńczyków i Sasów wszystkie kraje słowiańskie za Odrą dolną, a przez wdzięczność i przywiązanie ku Sasom, poddał się w hołdownictwo. Mikołaj brat Eryka króla duńskiego, zmarłego w Cyprze, porwał należące berło synowi jego Kanutowi: a że tego Kanuta, jako brata swego ciotczanego, Henryk Obotryta, pominawszy własnych synów, naznaczył po sobie królem obotryckim, ztąd urosły zająścia większe między Kanutem a Mikołajem. Mikołaj złączył się z Bolesławem przeciwko obu, to jest Henrykowi i Kanutowi. Zawojowali część Słowiańszczyzny północnej z Rugią, na co cesarz Lotaryusz niemiło patrzył, spodziewając się od Kanuta ukoronowanego przez siebie królem obotryckim większej powolności, niżeli od Polaków i Mikołaja. Zabity Kanut zdrada Magnusa syna Mikołaja w roku 1133, pomnożył nienawiść cesarską ku Mikołajowi i Magnusowi, ile gdy Magnus wszystkich Niemców w Danii pomordował; uchwalona na nich wojna w towarzystwie innych książąt duńskich, niechętnych uzurpatorom. Magnus zięć Bolesława chcąc przejednać cesarza i utrzymać się na tronie duńskim, dysputowanym sobie od książąt krewnych, oraz przy zawojowanej części Słowiańszczyzny, stawiał się do Halbersztadu, gdzie i koronę z rąk Lotaryusza i rycerstwo przyjął. Przykład Duńczyka dał powód cesarzowi, że teżte subiekcyi z Rugii i Pomoranii zaodrzańskiej od Bolesława, jako sprzymierzeńca Mikołaja z Magnusem zapragnął. I te były przyczyny, dla których Bolesław prócz zgody

ło w kraju mało co przedtem uknowaną zdradę ¹⁾. Upadająca w Borysie królewiczu węgierskim chęć panowania dała miejsce niewdzięczności. Nie znajdując w królu zaprzątnionym wojną czeską sposobności do popierania praw swoich, wymodlił na nim, ażeby dla utrzymania godności jego i bezpieczeństwa osoby, pozwoili mu mieszkania w Polsce. Król zniewolony prośbami i płaczem obłudnika, dał mu na przytułek miasto Wiślicę, warowne naówczas murami, posadą miejscą skalistą i rzeką Nidą na około zamek otaczającą ²⁾. Wojny czeskie, a potem wyjazd królewski do Saxonii złączył w spółkę zdrady Węgrzyna z Rusinem. Wetując pojmania niegdyś ³⁾ i więzienia ojcowskiego Rościsław

czeskiej w rok po Duńczyku do Mersburga jeździł. Wreszcie mamy świadectwo Marcina G.lla na karcie 97, że tenże Bolesław był rycerzem przed Lotaryuszem Henryka piątego. Rozumiem że te rycerstwa brane były od naszych książąt dla uniknienia wojn z Niemcami, aby panując za Odrą nad Słowiańszczyzną, mieli od nich pokój, zostawując w mniemaniu, jakoby byli lennikami i do *imperium* należeli.

¹⁾ *Boleslao in Allemanniam ad Lotharium divertente Pannonius ille etc.* Długosz na karcie 440. Toż samo powiada Boguśał na karcie 39. Kto był ten *Pannonius*, Węgrzyn, o którym przed Długossem świadczą Kadłubek i Boguśał, nie wiadomo. Zdaje się jednak iż to był ten sam Borys, którego po dwakroć Bolesław chciał posadzić na tronie węgierskim. Długosz omyliwszy się dawniej na synach Stefana, jakoby ich Bolesław do Węgier prowadził, popiera swoją omyłkę względem tego Węgrzyna, powiadając, iż on udał się do króla niby wygnany i skazany na śmierć, że stronę synów Stefana utrzymywał. Dowiedliśny wyżej, że Stefan żadnego syna nie miał, i że to był Borys syn Kolomana z Ruski, którego król obronę przedsięwziął. Boguśał o Borysie żadnej wzmianki nie uczynił. Wszelako znać ze słów jego, iż zdradliwe wydanie Wiślicy, było dziełem tego Borysa, który dawniej chcąc opanować tron węgierski i Polakom w nagrodę pomocy podając w hold tę koronę, gdy swego zamysłu dopiąć nie mógł, przerzucił się do Rusinów. Tak zaś pisze Boguśał: *Laodari filius* (Wołodara przemyskiego) *quemdam de Pannonia tam sanguine, quam dignitate insignem muneribus allicit.* — *Iste Pannonius ad Boleslaum confugit — spondens Pannoniam subicere pristinae ditioni.*

²⁾ Boguśał na karcie 39. Długosz na karcie 440. Boguśał z Kadłubkiem wiele dziwnych powieści o Wiślicy napisali.

³⁾ Obacz wyżej.

książę przemyski ¹⁾ przekupił wielkimi darami Borysa, ażeby mu zamek wiślicki poddał. Na odgłos zbliżających się Rusinów, wydał rozkazy okrutny Borys do wszystkich okolicznych obywateli, wzywając ich do wspólnej z sobą zamku obrony. Zgromadzili się nie-szczęśliwi na słowo zdrajcy, aby bezbronni pod miecz nieprzyjacielski poszli. Skutek niścił co myślił Borys: albowiem ledwo Rusini podstąpili pod Wiślicę, kazano otworzyć bramy. Zaciekły na krew polską Rusin wycinał wszystkich bez braku, albo kajdanami obciążonych w niewolę zabierał, a na dopełnienie okrucieństwa miasto spalił. Działo się to w miesiącu lutym ²⁾. Nie użył atoli zdradliwy Węgrzyn skutku obiecywanej nagrody. Ozwala się w Rościsławie zemsta ku obłudnikowi, z którego złoczynstwa korzystał. Kazał mu język urznąć, oczy wylupić, i żeby ze złego ojca podobny płód nie wyszedł, pozbawił go sposobności do rodzenia. To uczynwszy, jako niósł zwyczaj wieków owych rozbójniczych,

¹⁾ Długosz to przypisuje Jaropełkowi synowi Włodzimierza Monomacha kijowskiego, który Jaropełk po bracie Mściśławie na księstwo kijowskie nastąpił. Ten autor położył pierwaj, to jest w roku 1134, porwanie Jaropełka przez Piotra Włoszczewicza. Fałsz tej powieści zmieszanej i utworzonej z pojmania Wołodara w roku 1122 okazaliśmy wyżej na karcie 218. Więc jako się Długosz omylił na Jaropełku, miesząc go z Wołodarem, tak popełnił omyłkę względem umowy z Węgrzynem tegoż księcia, jakoby syn jego Wasilko mszcząc się krzywdy ojcowskiej, przekupił Węgrzyna. Wspomina Długosz o Wasilku bracie Wołodara, że on brata pojmanego w roku 1122 wykupił od Polaków. Wreszcie nie wiadomo jest, jakich miał synów Jaropełk. Podobniejsza do prawdy powieść Kadłubka i Boguśała, że ten książę ruski był synem Wołodara nie Jaropełka. Kadłubek na karcie 723 mówi: *Nam hujus Vladari filius etc.* Boguśał na karcie 37. *Denique hujus Laodari filius.* Nie wiadomo jest dokładnie, jaki to był *Laodarides*, Wołodorowicz, ponieważ Wołodar zostawił według Nestora dwóch synów, Włodzimierza świniogrodzkiego i Rościsława przemyskiego. Pewniejsza jest konjektura, że to był Rościsław przemyski, bliższy Wiślicy, nie Włodzimierz świniogrodzki, który podówczas ze swego państwa od brata wypłoszony, w Węgrzech siedział. Borys także Węgrzyn prędzej się mógł złączyć z Rusinami przemyskimi, nieprzyjaciółami Węgrów, niżeli z Włodzimierzem, który u tychże przeciwko Rościsławowi pomocy szukał.

²⁾ Boguśał. Długosz. Przypisnik Kadłubka.

ze zdobyczą i więźniami do kraju swojego powrócił. Kronikarze nasi powiadają, że wkrótce Bolesław ruską ziemię, mianowicie księstwo włodzimirskie spustoszył, zebrawszy na tę wyprawę nietylko szlachtę, ale gmin nawet pługa i roli pilnujący ¹⁾).

Rok 1137. — 1139.

XXVI. Ostatniem z dzieł publicznych Bolesława było zawarcie pokoju z Czechami na czas dalszy, po upłynionem trzechletniem zawieszeniu broni ²⁾. Zjechali się oba książęta do Glac ³⁾ w towarzystwie wielu krajowych panów, za których pośrednictwem stanęła wieczysta zgoda. Szlak cały przy Polakach został. Przytożmny na tym zjeździe Władysław syn najstarszy królewski trzymał do chrztu Wacława, syna księcia czeskiego na znak przymierza i nierozzerwanej odtąd przyjaźni. Pragnął tego pokoju Bolesław, mając obrócić całe siły na Rusinów ⁴⁾. Długosz powiada, że wzięta pod Haliczem klęska wprowadziła króla w ustawiczny smutek, który się potem w czarną melancholią zamieniwszy, trawił powoli nieprzywykły do obelgi umysł, aż ten na koniec zdrowie stargał i życie odebrał. My odniesiony na Spiżu szwank wyżej opisawszy, który podobno smutku królewskiego był przyczyną, halicką wyprawę za niepewną podaliśmy. Śmierć tego walecznego króla przypadła w roku 1139 po całorocznej chorobie, ciało pogrzebione w Płocku, przy zwłokach ojcowskich ⁵⁾. Zo-

¹⁾ Długosz na karcie 440, pod rokiem 1136.

²⁾ Długosz na karcie 447.

³⁾ Kontynuator Kozmy pod rokiem 1137. Długosz.

⁴⁾ Długosz na karcie 448.

⁵⁾ Nie wiadomo jest w którym kościele, ponieważ w samkowym obwodzie dwa się znajdują, katedralny i benedyktyński. Nie znalazłem żadnego śladu grobów tych starożytnych.

stawił Bolesław pięciu synów: Władysława najstarszego, urodzonego ze Zbysławy księżniczki ruskiej ¹⁾, a Bolesława nazwanego Kędzierzawym, Mieczysława, Henryka i Kazimierza ²⁾ z Salomei hrabianki de Bergen. Kazimierz najstarszy syn z tejże Niemkini przed zgonem ojcowskim życie skończył ³⁾. Pomnożyło potomstwo królewskie kilka córek z obu żon splodzonych ⁴⁾. Jedna z nich wydana za Duńczyka, druga za Brandeburczyka, jako się położyło w tablicach genealogicznych pod tytułem: *Córki Bolesława z Niemkini*. Żył Bolesław lat pięćdziesiąt cztery, panował około trzydziestu sześciu. Nim umarł, podzielił królestwo fatalnym dla ojczyzny losem na trzech synów. Władysławowi oddał ziemię krakowską, szląską, sieradzką, łęczycką i Pomeranią,

¹⁾ W roku 1104.

²⁾ Bolesław *Crispus* urodził się w roku 1127. Mieczysław nazwany Stary w roku 1131. Henryk w roku 1132. Kazimierz w roku 1138. Długosz na różnych miejscach.

³⁾ Urodzony w roku 1121 według Długosza po długiej nieplodności matki swojej. Umarł w r. 1131. Tej nieplodności dowodem jest przywilej dany Tyńcowi w roku 1003, albo raczej w roku 1120, ponieważ papiestwo Kalixa drugiego tam wzmiankowane przypada dopiero w roku 1119. W tym przywileju wspomina się tylko Bolesław ojciec *cum filio Vladislao*.

⁴⁾ Miał Bolesław kilka córek. Najstarsza z nich ile się zdaje, była Judyta czyli Jutta urodzona z Ruski. Bogufał na karcie 30 mówi: *Iste Boleslaus duxit uxorem filiam regis Haliciae (Zbysława) de qua genuit Vladislauum II et unam filiam*. Słowa Anonima pisarza życia jego Ottona bamberskiego: *Nam post paucos annos Ruthenissa uxor Boleslai moritur, unum tantum ei filium reliquens*, nie wyłączając córek przez ten wyraz *tantum*, mogą się one tylko stosować do synów. Anonim pisarz dziejów szląskich wspomina na karcie 37 o Jucie czyli Judycie córce Bolesława: *filiam suam Jutam regis Hungariae filio tradidit in uxorem*. Krcmer mówi że Bolesław jeszcze przed wojną z Henrykiem piątym cesarzem około roku 1108 uczynił przymierze z Kolomanem królem węgierskim, a synowi jego Stefanowi niedoroślemu córkę Judytę niedoroślą poślubił. Musiała więc ona być urodzoną z Ruski Zbysławy, ponieważ Bolesław dopiero potem we dwa lata ożenił się z inną żoną Niemkinią. Bogufał to wyraźnie mówi na karcie 39, choć nasuwiska nie wymienia. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthena genitam Colomano* (miał raczej mówić *Colomani*) *regis Hungarorum filie matri-*

z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, którzy mu jako monarcha winne posłuszeństwo oddawać mieli. Bolesławowi Kędzierzawemu Mazowsze, ziemię dobrzyńską i chełmińską z Kujawami. Mieczysławowi dla roztropności i poważnych obyczajów uazwanemu *Starym*, ziemię gnieźnieńską, poznańską i kaliską. Henrykowi ziemię lubelską i sandomierską. Spytany od przytomnych dla czego niemowlęcia Kazimierza w tym dziele nie umieścił? odpowiedział: „Jużem mu dawniej część jego zapisał.“ Czemu gdy się oni dziwowali, rzekł: „Wszakże wiecie, że między czterema u wozu kołami jest wasąg, a na nim siedzenie. Dziecięciu temu między czterema bracią daje się odemnie dziedzictwo szlachetniejsze nad inne. Zaniechajcie więc troskliwości o nim: niech ta zostanie przy jego opiekunach.“ Kroniki nasze przyznają w tej odpowiedzi duch prorocki Bolesławowi, jakoby Kazimierz miał i przez siebie, i przez następców swoich całe państwo odziedziczyć. Potomność obwinia go sprawiedliwie, że wyjąwszy niejako z pod władzy monarchicznej silniejsze zawsze pod jedną głową królestwo, podał je na kilkowieczną rozrodzonych książąt szarpaninę, na wojny domowe, a z nich wynikłą Szlaską oderwę i sił narodowych osłabienie. Był Bolesław wielkim wojownikiem. Wygrał bitew wstępnych czterdzieści siedm. Lękali się go Niemcy i przyjaźni

monialiter copulavit. O drugiej córce Świętosławie z tejże Ruski urodzonej, namienia Długosz pod rokiem 1107. Ta Świętochna musiała być potem wydana za Jarosława księcia włodzimierskiego i halickiego, który pod Kijowem zginął. Bogufał lubo kłeskę wziętą na Spiżu pomieszał z mniemaną wojną halicką, a lata i rzeczy pomógł, nazywa tego Jarosława *principis Boleslai generum — qui ad regnum socieri sui confugiens*. Podobnie powiada przypisnik Kadłubka na karcie 734.—Trzecią córkę imieniem Przedysławę daje Bolesławowi Bangeret w notach na Helmolda i Arnolda na karcie 393, jakoby ją król wydał za jakiegoś Ratybora, księcia Pomeranii, aby go tym związkiem do chrześcijaństwa pociągnął.—Czwartą Annalista Saxo bezimienną, pisząc pod r. 1133 te słowa: *Conradus de Ploceke post festivos dies* (Boże narodzenie) *in obsequio regis* (Lotaryusza cesarza) *pergens sagitta transfigitur — Huic desponsata fuit filia ducis Polonorum, sed antequam duceret eam, impollutus, ut patruus ejus Conradus de mundo migravit.* Płotzke niedaleko rzeki Sali i hrabstwa Mansfeld.

szukali. Zdobył Pomeranią, Prusy i wiele krajów za Odrą dolną. Słotdował po razy kilka Rusinów, oswobodził szlaską ziemię od napaści czeskich. Pan ludzki, pobożny, wesoły, hojny i wspaniały, lecz nadto lekko-wierny. Długosz mu przyznaje mierność wzrostu i twarz śniadawą, którą skrzywiona wrzodem w młodości gęba nieco zeszpeciwszy, przezwisko mu Krzywoustego nadała ¹⁾).

¹⁾ Kadłubek, Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer.

KSIEGA IV.



1. The first part of the document discusses the importance of maintaining accurate records of all transactions and activities. It emphasizes that this is crucial for ensuring transparency and accountability in the organization's operations.

2. The second part outlines the specific procedures and protocols that must be followed when conducting financial transactions. This includes details on how to properly document each transaction, the roles and responsibilities of the individuals involved, and the steps for reviewing and approving the records.

3. The third part provides a detailed overview of the organization's financial systems and the software used to manage them. It explains how these systems are designed to streamline the process of recording and analyzing financial data, and it highlights the importance of keeping the systems up-to-date and secure.

4. The fourth part discusses the importance of regular audits and reviews of the financial records. It explains how these audits are conducted, who is responsible for them, and how the results are used to identify areas for improvement and to ensure that the organization is in compliance with all relevant regulations and standards.

5. The fifth part provides a summary of the key points discussed in the document and offers some final thoughts on the importance of maintaining accurate financial records. It encourages all employees to take their responsibilities seriously and to work together to ensure the highest level of transparency and accountability in the organization's financial operations.

TREŚĆ

K S I Ę G I IV.

I. Nieukontentowanie z podziału. Władysław chce być panem Polski. II. Czesi z Rusinami korzystają z rozerwania królestwa. Sobiesław książę czeski umiera. Agnieszki żony książęcej duma. III. Władysław zjazd nakazuje, złe skutki podziału przekłada. IV. Naród się sprzeciwia jego żądaniom, lecz on gwałt popiera. V. Ściąga wojska ze swoich i obcych. Książęta młodzi próżno go błagają. Jakób arcybiskup z Wszeborem wojewodą sandomirskim partyą przeciwną robią. VI. Do nich się przyłącza Piotr gubernator wrocławski. Okrutny z nim postępek. VII. Wojna domowa. Władysław braci wygania. Duchowieństwo

udaje się do papieża. VIII. Ogłoszenie krucjaty w Europie. Konrad cesarz na nią do Palestyny wyjeżdża. Interesa polskie papieżowi poleca. Władysław pomnaża wojsko cesarskie. IX. Sasi chcą Pomeranią za Odrą zawojować, lecz podbici odchodzą. XI. Agnieszka męża rozjątrza. Papież ją wyklina. Władysław idzie do Poznania. Jakób arcybiskup klątwę na niego wkłada. XII. Oblężenie miasta. Wojsko Władysława zbite, on sam ucieka do Krakowa. XIII. Księżęta go ścigają. Kraków im poddaje się. Księżę uchodzi do Czech. Agnieszka do Niemiec. Henryk król niemiecki wstawia się za nią do papieża. XIV. Zjazd krakowski oddaje monarchią Bolesławowi Kędzierzawemu. Bolesław wchodzi w związek z Sasami. Konrad cesarz pobudza papieża Eugeniusza na Polaków. Grzegorz kardynał jedzie do Polski. XV. Cesarz zjazd nakazuje w Frankfurcie. Władysław go o pomoc prosi. Poselstwo cesarskie do Bolesława. Grzegorz kardynał jedzie powtórnie do Polski, klątwę papieską Bolesławowi ogłasza. XVI. Prosi cesarza o pomoc świecką. Zjazd w Mersburgu. Wojna uchwalona na Polaków. Zgoda między Bolesławem a Konradem. XVII. Cesarz dla kłótni w Niemczech odkłada zamysłoną powtórną wyprawę. Władysławowi z dziećmi daje przytułek. Wygnaniec próbuje szczęścia niepomysłnie. XVIII. Konrad umiera. Fryderyk Barbarossa następuje. Władysław żeni się z margrabią saską. Kłótnie w Cze-

chach. Polska spokojna. XXI. Henryka księcia sandomirskiego podróż do Jerozolimy. Fundacye różne. XX. Rozruchy na Rusi. Bolesław daje posiłki Izasławowi kijowskiemu. Węgrzy prześladowają Włodzimierza halickiego. XXI. Fryderyk zamyśla o wojnie w Polsce, wysyła posłów do Bolesława. XXII. Polacy jadą do Hali dla rozmowy z cesarzem. XXIII. Bolesław zbiera wojsko swoje i obce, osadza brzegi Odry. Cesarz przechodzi rzekę. Polacy uchodzą. XXIV. Pokój zelżywy pod Kargowem. Bolesław obietnic nie dotrzymuje. XXV. Fryderyk odjeżdża do Włoch. Władysław wygnaniec umiera. XXVI. Na cesarskie ustawienie się Bolesław daje Szląsk synowcom. XXVII. Sasi wojują Słowiańszczyznę i naród ten wygładzają. Progres Niemców ku Odrze. Wzrost margrabiów brandeburskich. XXIX. Wzrastają księżęta Pomeranii. Bolesław gromi Prusaków. XXX. Szląscy księżęta pobudzają cesarza na stryja. Werner biskup płocki jedzie do Akwisgranu. XXXI. Wyprawa do Prus nie-szczęśliwa. Henryk sandomirski zabity. XXXII. Kazimierz księciem sandomirskim. XXXIII. Księżęta szląscy Polskę najeżdżają. Zgoda z nimi. Szląska podział. XXXIV. Bunt na Bolesława. Śmierć Wernera biskupa, kara zabójcy. XXXV. Bolesław umiera. Jego przymioty. XXXVI. Mieczysława Starego ciężkie panowanie. Fakcja krakowska wygania go z kraju. Kazimierz Sprawiedliwy monarchą ogłoszony.

HISTORYI

NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA IV.

WŁADYSŁAW II.

Rok 1139.

I. Utrata walecznego monarchy nappełniła królestwo żalem dla miłości osoby, bojaźnią dla przewidzianych w potomstwie niezgód. Władysław najstarszy, w latach dojrzały ¹⁾, z cesarzem przez żonę pokrewny, siedł za jej nieunoszoną pychą, nie mając tyle stałości umysłu, aby rodzeństwu sprawiedliwość miał uczynić, a żeńską ambicyą wrodzonej miłości poświęcić. Trzech jego braci w niedoszłym wieku pozostałych, sama młodość, radzić sobie niezdolna, stawiała na cel przemocy możniejszego opiekuna. Przykłady domowe podobnych po Mieczysła-

¹⁾ Miał lat wieku 34.

wie I¹⁾), Bolesławie Chrobrym i Władysławie Hermanie podziałów, tudzież obce rozruchy na Rusi, w Czechach i Węgrzech, bratniami wojnami skolatanych, pewną rokowały wojnę. Rzuciła wprawdzie ojcowska wola jakąkolwiek tamę niesnaskom, zostawując jednego nad wszystkimi najwyższym władzcą: lecz w równości prawie krajów udzielnych, któżby się mógł spodziewać, aby próżna wyższości prerogatywa dla tych prawa pisać miała, którzy krwią i potęgą zwierzchnikowi swojemu równymi byli? Otwierało się razem rycerskiemu stanowi pole, szukać u słabszych rozłączeniem książąt pomnożenia majątków i wolności, krzepić powagę arystokracji wdawaniem się w ich opiekę i obronę, a stawiać się bardziej potrzebnym, stać się razem szacowniejszym, i dzielić moc jedynowładztwa. Ozwały się natychmiast skutki w wielości głów rządzących przyszłego nierządu przepowiednie. Wychodziły przeciwne sobie rozkazy, jeden drugiego nie słuchał, każdy z książąt chciał czempredziej swoją dzielnicę zagarnąć. Dla zapobieżenia dalszym bezprawiom, uchwalili nakoniec pretendenci zjazd powszechny w Krakowie, ażeby z własnej już woli i urzędzenia, pewny sposób publicznej na potem administracyi ułożyli. Stało więc między nimi takie postanowienie, że wszystkie młodszych braci prowincye miały zostać pod ich władzą. Władysław najstarszy, z tytułem i zwierzchnością monarchy, pierwszeństwo nad wszystkimi otrzyma. W czasie powszechnej trwogi, wszyscy spółnie siły narodowe łączyć mają; wojny jednak wypowiedzenia przy samym najwyższym monarsze moc zostanie. Inni bracia odpornej tylko broni na ocalenie państw swoich dobyć będą mogli. Potwierdził tę ugodę zjazd przytomnych obywateli. Opieka nad małuczkim Kazimierzem została przy Władysławie. Każdy z książąt do swej udął się własności. ²⁾).

¹⁾ Obacz w tomie pierwszym.

²⁾ Długosz. Kromer. Miechowita.

Rok 1140 — 1141.

II. Z osłabieniem rządu monarchicznego daly się czuć natychmiast nieszczęśliwe podziału skutki. Czesi zamierzali sobie zdawna podbicie Szląska. Sobiesław ich książę, lekce ważąc zawarte pokoju przymierza ¹⁾ z Bolesławem, począł tę krainę najazdami szarpać, że by zaś był pewniejszym swoich uzurpacyj, upatrzawszy miejsce nazwane Kościan, okolicznymi bagniskami warowne, przedsięwziął tam założyć zamek dla prześladowania Szlązaków, a przechowku łupieży. Usunęła go od zakończenia tej roboty śmierć rychło zaszła w Pradze ²⁾: na tronie jego usiadł synowiec Władysław, bądź wyborem poprzednika mimo własnych synów ³⁾, bądź z woli Konrada cesarza, którego siostrę Gertrudę miał za sobą. Ten pomyślny przypadek lubo zatrzymał broń zagraniczną, naraził naród na domowe niesnaski. Podawały się łączne okoliczności Władysławowi polskiemu do pognębnienia braci, a złączenia ich państw pod jedno berło. Czechowie zakłóceni w domu przez Konrada morawskiego stryjecznego księcia, który sam chciał panować, nie mieli sposobności wojny toczyć w Polszcze. Sprzyjał prócz tego książę czeski Władysławowi polskiemu, jako szwagier ⁴⁾, i podobne u siebie mający zamiary, aby samowładnie bez pokrewnych kolegów rządził. Ruscy książęta kłócili się także z sobą o księstwo kijowskie, a dla pokrewieństwa z Władysławem przychylnymi mu byli. Korzystał z tej pory nieżyczliwy opiekun, a bardziej żona jego Agnieszka, niecierpiąca polskiego rodu i imienia, od którego z bogatemi

¹⁾ Obacz wyżej na karcie. 249.

²⁾ Umarł Sobiesław roku 1140.

³⁾ Zostawił Sobiesław trzech synów: Sobiesława, Udalryka, Wacława. —

⁴⁾ Mieli oba siostry rodzone. Obacz wyżej na karcie 172.

dochodami okazałość majestatu wzięła. Jątrzyła ustawicznymi namowami serce małżonka, większą nad zamiar znajdując w nim ku sobie miłość, szkodliwą zawsze w rządzącym, gdy się jęć gwichtem sprawy publiczne odważa. Wystawiała mu chępliwie wysoką krwi cesarskiej rodowitość, a splodzonego z niej potomstwa upodlenie, gdyby mu w czasie na drobniejszych jeszcze dosyć drobnego udziału cząstkach osieść przyszło. Na ten koniec, mówiła, wprowadzone z nią do Polski bogate zamężcia wnioski, że się spodziewano wydać ją nie za tetrarchę ¹⁾, lecz za prawdziwego króla i jedynowładzcę. Przystąpiły szyderstwa z nieczułości, z pogardy pierworodztwa, z ociętej władzy, holdowniczym tylko królikom należytej. Nie zbywało i na politycznych przyczynach: przedszym państwa na sztuki rozerwanego upadku, małoletności niezdolnych do współrządzenia dziedziców, świeżym domowych nieszczęśliwości za ojca ze Zbigniewem zapasy chodzącego przykładzie. Wniosek był tego wszystkiego, aby Władysław odjął braci ich dzielnice, uprzedzając od nich mogące nastąpić na własną jego ruinę zamachy.

III. Obruszyły dumną z przyrodzenia i okrutną dużą niewieście namowy, płaczem, pieszczotami, pochlebstwem, lub na co się tylko do serce przełomu fortelny umysł zdobyć może, przyprawne, a u gnuśników dzielne i ważne. Wszelako, nimby do gwałtu jawnego przyszło, umyślił Władysław z porady żeńskiej ambicyą swoją publiczną narodu żądzą i radą okraścić. Zwołał więc do Krakowa celniejszych kraju obywatelów, a co mu Agnieszka prywatnie naszeptwała, szukał w tem pozorze dla ambicyi wytworniejszym dobra pospolitego opisem. Że ten dział państwa był nader szkodliwym dla ojczyzny, która już go w krótkim czasie uczuła wtargnieniem Czechów; że podległe wielogłównemu rządowi państwo, długo spokojnem być nie może, dla niepochybnie nastąpić mogących zająsć, jako ustawiczne u obcych jawnie ukazują rozruchy; że temi podziałami, acz z po-

¹⁾ Co na czwartej części siedzi.

dobnym u sąsiadów na młodszych podległości obowiązkiem, Ruś, Czechy i Węgry wzajemnych na się dobywają szabel. Miałyby zaiste i te przyczyny dostateczną wagę, gdyby prawo natury ustąpić mogło polityce, a pierworodność taką na ów czas znajdowała prerogatywę, jaką jej teraz wieki i utwierdzony dawnością zwyczaj we wszystkich państwach europejskich przyznawają. Dla tych powodów żądał Władysław, aby rozłączone przez ojca prowincye znowu się w jedno skleiły ciałem, a jedną nad sobą, nie z próżnym tylko niepełnej zwierzchności tytułem, ale rzeczywistą mocą, głowę uznawały. Upewniał o sobie, że dla wygodnego, a krwi książęcej należytego obejścia, pewne dla braci wyznaczy dzierżawy. Popierała zdanie męża przytomna w radzie żona ¹⁾ zwyczajem Niemców swoich, oraz innemi dowodami do obecnej rzeczy stosującemi się, sprawiedliwie poniekąd, gdyby bez gwałtu, i dla czystej narodu miłości.

IV. Zdziwiona niespodzianem Władysława żądaniem zebrana rada, prócz niektórych hojnością Agnieszki do woli księżny nakłonionych, ganiła mu krzywdzące bracią i postanowienie ojcowskie przedsięwzięcia. Przypominała pamięć i szacunek Bolesława a swoje przysięgi; odrzucała przykład Zbigniewa, który ani urodzeniem, ani wychowaniem mógł być porównany z książętami. Że lubo go złość własna i powtórzone po tylekroć na życie królewskie zasadzki, a na ojczyznę zdrady, niegodnym potem spółnietwa z bratem uczyniły, i słusznie od dziedzictwa odcięły, przecież Bolesław nigdy się pierwiej na uchylene krwi własnej acz wyrodnej nie zaciekał, póki sprawiedliwy interes całości własnej i kraju, prawa natury nie przewyższył. Przydała nakoniec uwagę niepochybnej wojny, że urażeni bracia krzywdy sobie uczynić nie dadzą, a jeśli w narodzie własnym wsparcia nie znajdą, szukać będą oręża u postronnych z tem większą dla ojczyzny klęską, gdy się na nią własny i obcy zjednoczy oręż. Nie wiele uczy-

¹⁾ Długosz. Kromer.

nity wrażenia w zaciętym umyśle rady spokojne: naka-zał wkrótce Władysław powszechne po całym kraju po-datki, nie wyłączając dzielnic braterskich, ażeby one do skarbu jego wnoszone były. Wydawał ordynanse, jako najwyższy całego państwa monarcha; obwieścił wszystkich urzędników, ażeby wolę jego pełnili, grożąc nieposłusznym karą i więzieniem ¹⁾. Musiała się uchylić na czas gwałtowi powolność braterska. Wszelako Wła-dysław, nie przestając na daninach, gdy mu się pierw-szy krok udał, pomknął dalej ambicją. Odjąwszy za-borem pieniędzy sposób do zbrojnego odporu, postano-wił opanować ziemię. Wrodzona sercom ludzkim nad-słabszymi i nieszczęśliwszymi litość, niechęć ku sobie możniejszych krajowców, bojaźń stanu rycerskiego roz-drażnionego podatkami, kazała mu się udać do szuka-nia pomocy u obcych.

V. Urodzony z księżniczki ruskiej wszedł z Rusi-nami w umowę. Wszewłod kijowski posłał mu wojsko pod sprawą Świętosława syna, Izasława Dawidowicza i Włodzimierza halickiego. Poddawały się miasta i zam-ki jedne mocą, drugie dobrowolnie. Gmin za szczęściem iść przywykły, blaskiem fortuny oślepiiony, trwogą znie-wolony, siedł w innych ślady, jak płochy w przedsię-wzięciach, tak prędko do ich porzucenia, gdy go na-dzieja wabi lub bojaźń płoszy. Poznali bracia nieprzy-jacielskie z sobą opiekuna postęпки. Niehartowna stat-kiem w przeciwnościach i doświadczeniem młodość, nie-pewna władzy, nie czując w sobie tych rozumu sprę-żyn, które w najcięższych razach dzielne wysokim du-szom wynajdują do ratowania się sposoby, udała się do rady przyjacielskiej. Przypominali poddanym ojcow-skie zasługi, jego rozporządzenia a swoje sieroctwo, polecając się ich opiece. Każdy się lękał rozpoczynać domowej wojny, pókiiby ostatecznie użyte środki skutku jakiego nie sprawiły. Nie było też bezpiecznie z jawnym się odkazywać odporem, ponieważ do strony Władysła-wa, prócz krajów od niego dzierzanych, przyłączyli się

¹⁾ Długosz, Kromer, Miechowita.

już Lublanie, Sandomierzanie, Wielkopolacy i Morawcy, częścią z bojaźni możniejszego, częścią darami przekupieni ¹⁾. Urządzono jechać osobiście do Władysława, błagać go pokornie, mianowicie zaś Agnieszkę krzywdy tej sprawczynią, a nad umysłem męża wielowładną. Próżne były usiłowania; odrzucona pokora, lzy nie przyjęte. Powabna całości publicznej postać zasłaniała odęte dumą serce i łakomy książęcy umysł. Odpowiedziano: iż tak będzie lepiej. Ta nieużytość, a mianowicie wprowadzone zagraniczne wojska, poruszyły wielu panów, na czele których stanęli: Jakób arcybiskup gnieźnieński z Wszeborem wojewodą sandomirskim, który za czasów Bolesława wojsku hetmanił: lecz jeszcze tajemnie, a prócz żądy, bez mocy.

Rok 1144.

VI. Ucisk braterski znalazł potężnych w samym dworze obrońców. Sławny ów za Bolesława zwycięstwami, wielkością majątku i pokrewieństwem królewskim Piotr hrabia, gubernator wrocławski ²⁾, patrzył niemiłym okiem na dumę książęcy, a powolność książęcia służebniczą. Nakłaniał często Władysława do czynienia sprawiedliwości niedorosłym książętom, wyrzucając śmiecie niesłuszne cudzych państw przywłaszczenie ³⁾. Nie lubią prawdy upłatane pychę i miękkością serca: przyjacielskie Piotra porady poczęły być przykremi panu, a bardziej jego małżonce. Chciano pozbyć się natrętnej może szczerości; lecz lękano się bez pozorów, ażeby się Piotr przychyliwszy do strony przeciwnej, powagą i pieniędzmi prędzej wojny domowej nie zapa-

¹⁾ Długosz na kar. 162

²⁾ Kronika szląska na karcie 37 nazywa go *prorex*. Za Bolesława Krzywoustego był gubernatorem Wielkiejpoli, jako świadek Długosz na karcie 465.

³⁾ Boguśał na karcie 41. Długosz na karcie 462.

lił¹⁾. Podala sposób zdarzona okoliczność. Były owego wieku, tak podobno jak zawsze, nie nader wierne swoim oblubieńcom życia ich towarzyszki. Kochała się hrabina w opacie klasztornym Skrzyńskim, a księżna w niejakim Niemcu żołnierzu, nazwiskiem Dobieszu²⁾. Obce sromoty czynią nam pochlebne igrzysko; swoich wymówka pociąga gniewy i zemstę. Gdy pewnego razu znajdował się na łowach Piotr z księżciem, a przypadkowe w lesie podczas zimy na twardej ziemi legowisko niewygodnem się być zdawało, rzekł Władysław do hrabi: „Pietrze! miękcej teraz podobno żona twoja z opatem spoczywa” — na co Piotr odpowiedział: „I twoja panie, lepszego przy Dobieszu zażywa bytu”. Niebezpieczne są z panującymi żarty: ubodło wrzucone podejrzenie zawistną ku Niemkini miłość. Księżę wyrzucił Agnieszce niewierność; ta się umiała zręcznie wymówić, Dobiesz szczęśliwie niewinnym uznany. Wszyscy się zmówili na ukaranie mniemanego potwarcy, a gach, jakoby najbardziej pokrzywdzony, obrany do wykonania okrutnego na Piotra wyroku. Upatrzone czas godowniczy, kiedy się hrabia najmniej zdrady spodziewając, wesele córce swojej z Jaxą, jednym z panów syrbskich sprawował³⁾ we Wrocławiu. Przybywszy do miasta Dobiesz w towarzystwie wielu zbrojnych ludzi, pojął Piotra i ksią-

¹⁾ Tenże, tamże.

²⁾ Boguśał, Jan kronikarz, Kronika szląska, Długosz.

³⁾ Boguśał na karcie 41 nazywa tego Jaxę *dux Sirliae*. Syrbia kraj niegdyś od Słowianów Syrbów posiadany, zawierał w sobie część Łuzacyi, Szląska, Czech, i Misaną teraźniejszą. Nie rozumiem, aby Jaxa był księżciem tej wielkiej prowincyi, już pod Krzywoustym między Sasów, Czechów i Polaków rozerwanej, owszem ledwo imię dawne noszącej. Mógł on być z dawnych królików syrbskich, albo tylko miał obszerne tam majątności. Kronikarze nasi wywodzą od tego Jaxy wiele przezacnych domów w Polaszce herbu *Gryf*: owszem niektórych książąt Pomeranii. Niemieckie za Odrą gwałty i posady rugowały z rodowitych siedlisk dawne Słowiany, którzy sobie u Polaków, łącząc się z ich narodem, pewniejszego przytułku szukali i familię swoje rozkrzewiali.

zęciu przystawił. Zemsta niewieścia nakłoniła lękającego się urazy publicznej, a dla tej przyczyny zwlekającego morderstwo męża, że niewinnemu człowiekowi język urznąć i oczy wylupić rozkazał. Starożytne kroniki twierdzą, jakoby Piotr cudownym sposobem wzrok i mowę potem odzyskał. Co ten zacny obywatel dla ojczyzny nowej, będąc rządcą wielkopolskim i innych prowincyj, z prywatnych dochodów, w pożytecznych funduszach, budowlach, w poprawie i pomiarze gościńców poczynił, Długosz to obszernie napisał ¹⁾).

VII. Popelnione na osobie Piotra okrucieństwo, wznieciło bojaźń w innych obywatelach. Lękano się dalszych panowania niewieściego skutków, pomniąc z powieści pradziadów na Ryxę Niemkinią, do której podobna w sposobie postępowania księżna nie mogła cierpieć na dworze Polaków, gardziła ich posługą, jakoby grubego i nieochędnego ludu, nakazywała nowe i niezwykłe daniny, pod pozorem darowizny na stół królewski we dnie uroczyste, które kilkoletnim zwyczajem już w niejakiś prawo odmieniać się poczynali ²⁾), ściągając na poddanych ciężar i niewolę. Długa cierpliwość obróciła się nakoniec w rozpacz. Rzucili się do broni pierwsi Sandomierzanie pod przywódem Wszebora wojewody, a lubo Władysław naprzeciw onych wysłał swoich z posilecznymi Rusinami, pogromił ich potężną kęską Wszebor nad rzeką Pilicą, i resztę rozsypał ³⁾). Pomnażały się wszelako wojska książęce napływem nowych Rusinów ⁴⁾), którymi wsparty Władysław wygnał

¹⁾ Długosz na karcie 465. Znajdowała się za czasów Długosza kolumna czyli słup w kościele parafialnym w Koninie z napisem: *Da Kalisz hic medium in Crusviciam fere punctum. Indicat ista vix formula iustitiae. Quam fieri fecit Petrus comes palatinus.*

²⁾ Długosz na karcie 159. Ryxa żona Mieczysława drugiego podobne czyniła zbytki, jak mówiono w tomie Iszym. O daninach należących skarbowi królewskiemu czytaj obszernie w tomie Iszym. Rozumiem że te podatki na stan rycerski były narzucone.

³⁾ Kadłubek na karcie 378.

⁴⁾ Po śmierci Jaropełka zaszła w roku 1138 dnia 18 lutego

Bolesława z Płocka i z Mazowsza, Henryka z Sandomierza, oraz wszystkie im zamki i miasta pozabierał. Schronili się wygnańcy do Wielkiejpoli do brata Miecysława, gdy tymczasem najezdnik całe prawie królestwo w rękę trzymał, mając po sobie przyjaźń Konrada cesarza i Władysława czeskiego szwagrów. Duchowieństwo, za powodem arcybiskupa gnieźnieńskiego, oświadczywszy jawnie przychylność swoją ku młodszemu, nalegało na papieża Eugeniusza III, aby publicznemu zgorszeniu zapobiegł. Mieli biskupi za przestępstwo, gdyby przysięgi uczynionej ojcu Bolesławowi, że woli jego przed zgonem, względem utrzymania podziału między synami, ściśle przestrzegać będą ¹⁾, nie dotrzymali. Nie wzięły atoli jeszcze skutku żądania biskupie u papieża. Potrzebował Eugeniusz pomocy Konrada cesarza, będąc sam od Rzymian prześladowany, który go stolicę opuścić i do Francji udać się przymusili ²⁾. Zależało też wiele papieżowi na pokoju w Europie, którego zamieszanie, mianowicie w Niemczech, zatrzymałoby skutek zamýślanej powtórnej krucjaty ³⁾, gdyby cesarz, pierwszy między chrześcijańskimi pany, innemu

wstąpił na jego miejsce Wjaczesław. Wygnał go z Kijowa Wszewłod syn Olga. Nestor powiada pod rokiem 1142, że Wszewłod posłał Lachom wojsko pod przewodem syna Świętosława, jako się mówiło wyżej nakarcie 264. Długosz tę zbrojną pomoc położył niżej pod rokiem 1145 przeciwko zdaniu Nestora, który pod tym rokiem nie przez Wszewłoda, ale przez Igora daje posiłki Władysławowi.

¹⁾ Otton fryzyngijski w księdze *de gestis Friderici imperatoris* w rozdziale 55: *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Romanorum regis Henrici, — significantes de tribus fratribus Polonias, qui ejecto quarto et seniore, ducatum inter se dividerunt, ac de episcopis illius provinciae, qui super hoc patri ipsorum (Boleslao) iuramentum praestiterant, quaerimoniam facientes*. Ta powieść Ottona ściąga się do roku 1148.

²⁾ W roku 1145.

³⁾ Krucjata czyli wojna święta przeciwko Saracenom na odzyskanie Palestyny. Pogaństwo podczas pierwszej krucjaty za Henryka czwartego cesarza i Urbana drugiego papieża przed kilkadziesiąt laty zwyciężone, i z Syrii wygnane, znowu nabrawszy siły, chrześcijan wyganiało.

wojnami zatrudniony, siły swoje gdzieindziej obrócił, wdawając się w niesnaski polskie.

Rok 1147.

VIII. Wspomnioną krucyatę począł ogłaszać we Francyi ś. Bernard opat klarewalski, przełożony niegdyś i nauczyciel w mniszym stanie Eugeniusza papieża. Przyczyną były tej wojny krzyżowej znaczne postęпки broni pogańskiej w Syryi i Palestynie. Wypłoszeni z tych krajów przed kilkadziesiąt laty Saraceni, znowu dla niezgód chrześcijańskich poczęli wzmacniać się na siły, i zwycięzców swoich gromili. Po odebranej chrześcianom Edessie mieście syryjskiem, przybywali z tamtych krajów różni posłowie do papieża z prośbą aby one ratował. Eugeniusz nakłonił króla francuzkiego Ludwika VII i Konrada cesarza do przedsięwzięcia podróży zamorskiej. Zbierano się co żywo pod chorągwie we Francyi, w Niemczech i Czechach. Wyszli naprzód Francuzi, a za nimi Konrad pospieszył, przyjąwszy w Spirze znak krzyżowy¹⁾, za powodem Bernarda, który na to umyślnie od papieża będącego we Francyi do Niemiec był posłany. Mało co przed swoim z Niemiec wyciągnięciem, Konrad wyznaczył zjazd w Moguncyi, gdzie syna swojego małoletniego Henryka wyniósłszy na tron przez elekcyą, i kazawszy go ukoronować, od dał go z państwem pospołu w opiekę Eugeniuszowi siostrę zaś swoją Agnieszkę księżną polską z interesami męża Władysława polecił Gwidonowi kardynałowi kanclerzowi rzymskiemu, aby ją w zamieszkach krajowych bronił, jeśliby od braci książęcych przeciwności jakie powstać miały²⁾. Rzecz do prawdy podobna, że

¹⁾ Przyszywali sobie do sukien krzyże, którzy szli na tę wojnę,

²⁾ List Henryka młodego do papieża Eugeniusza niżej cytowany. w którym są te słowa: *Super ea re vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster (Conradus) eandem sororem suam (ducissam Polonie) cancellario vestro, viro utique sapienti nobisque carissimo in manu commisit etc.*

jeśli nie sam Władysław jechał z cesarzem do Palestyny, dla ujęcia sobie Konrada i papieża, tedy posłał mu na pomoc znaczną liczbę ludzi narodowych, pod wodzą jakiegoś z możniejszych krajowców ¹⁾. Powszeczny religii interes poruszył wielu pod chorągwie krzyżowe, a zgraje próżniaków i awanturzystów w nadzieję obłowy, jako świadczą niemieccy pisarze, większą liczbą to wojsko pomnożyły. Długosz powiada, że nim Konrad wyjechał na rzeczoną wojnę, już był Władysław wygnany od braci, i z żoną udał się do Niemiec; że

¹⁾ Jan Cynnamus Greczyn, pisarz spółczesny przy boku cesarza greckiego Manuela będący, tak pisze w księdze drugiej historii §. 18 na karcie 38 edycyi weneckiej: *Allemani— ut venerunt Nicaeam Germanis progredientibus ibi se adjungunt, regibusque aliis, qui et ipsi non modicos secum ducebant exercitus. Horum alter Trechorum (Czechorum) genti imperabat, alter praeerat Lechis, Scythicae genti, quorum regio Hungaris occidentalibus contermina est.* Z powieści Cynnama wyraźnie widzieć Polaków: *Lechos Scythicam gentem Hungaris conterminam*, lecz wiadomo kto ich tam prowadził. Trudno wierzyć, aby sam Władysław tam jeździł, będąc w satardze z bracią, i pewny zemsty od tych, których pokrzywdził. Wreszcie że Władysław czeski był w Palestynie z cesarzem, świadczy spółczesny autor Wincenty pisarz historii czeskiej, wydanej od Dobnera ze starego rękopismu na karcie 33. Świadczy Otton fryzyngijski spółczesny także w księdze *de gestis Friderici I*, w rozdziale 40; o Władysławie zaś polskim żaden nie wspominał. Długosz powiada, że w czasie tej wyprawy w roku 1147 Henryk sandomirski miał żądzę jechania z cesarzem, lecz dla domowych kłótni odłożył na potem to przedsięwzięcie, które wykonał w roku 1154. Rozumiem, że z cesarzem jeździł Jaxa herbu Gryf, Polak, idący z książąt Syrbii dawnej, jako świadczy Długosz na karcie 501, lubo roku nie wymienia. Nakielski in *Miechovia* powiada także o wyprawie tego Jaxy do Palestyny, lubo jego podróż fałszywie kładnie z Henrykiem sandomirskim w roku 1154, cytując Długosza, który mówiąc o Henryku nie wspomina o Jaxie, więc Jaxa musiał jeździć pierwiej z rozkazu Władysława z Konradem. Wyraz Cynnama *regibus*, niekoniecznie znaczy króla. Greczyn pomylił się na Władysławie czeskim, który tam był przytomny, nazywając go królem uczynionym od Konrada, a *Conrado ad regiam evectus dignitate*, ponieważ Władysław czeski daleko później potem od Fryderyka Barbarossy następcy Konrada wziął królewską koronę. Więc jak tego księcia niewłaściwie nazywa *rex*, tak może wodza którego polskiego tem zaszczycił dostojenstwem, dla chluby wojsk cesarza, który tylu królów miał pod swoją komendą, jako się domyśla Dobner in *monumentis Bohemiae*. Tom pierwszy na karcie 40.

cesarz obiecał mu dać pomoc, że pisał do książąt list upominalny, że nakoniec ułagodzony ich odpowiedzią, zgromił Władysława, wszelako użył różnych środków, lubo daremnie, na pojednanie niezgodnych, a zostawiwszy całą tę sprawę do swego powrotu, ciągnął przez Polskę, Ruś i Wołoszczyznę do morza Czarnego w towarzystwie Bolesława. Powieść Długosza jest niepewna, i wielu omyłkom podległa ¹⁾.

¹⁾ Mylą się kronikarze nasi względem czasu wygnania Władysława z kraju, po przegraniu bitwy poznańskiej, o której niżej. Boguśiał to wygnanie położył pod rokiem 1142. Długosz pod rokiem 1146. Rzecz naprzód pewna, że wygnanie od braci Władysława stało się podczas bytności Konrada w Azji, świadkiem tego list Henryka młodszego, syna Konrada, pisany do papieża Eugeniusza w roku 1148, położony w zbiorze *Veterum monumentorum* Martine i Duranda, w tomie drugim na karcie 233, w którym widzieć te słowa: *Ducissa puoque Poloniae, nostra amita tum per sententiam excommunicationis, quae a vobis in ipsam promulgata est, tum propter absentiam patris nostri, sui utique domini et fratris vim patitur et de terra sua, et de honore ducatus exulare cogitur. — Super quas res vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster eandem sororem suam cancellario vestro, viro utique sapienti in manum commisit, et per eum vestrae celsitudini eam enixe commendavit, ut videlicet ad ejus restitutionem clementem operam adhibere dignemini. —* Ten list pisany był od Henryka w roku 1148 do papieża będącego naówczas w Reims we Francji na koncylium powszechnem, jako świadczy Otton fryzyski w nocie 1 na karcie 268 cytowany: *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Henrici, significantes de tribus fratribus Poloniae etc.* Koncylium remskie zaczęło się na końcu marca roku 1148, zdaniem uczonego Pagi, który krytykę pisał na Baroniusza. Odpisał papież na ten list Henryka z Reims *Calendas Aprilis* w te słowa: *Eugenius episcopus servus servorum Dei etc. Literas et nuntios tuos debita benignitate suscepimus et eorum preces diligenter attendimus. Personam siquidem tuam vera in domino caritate diligimus, et in quibus secundum Deum possumus, paternae devotionis memores volumus honorare, ideoque tuae amitae, pro qua rogasti, consueta apostolicae sedis clementia, per nuntium nostrum, quem ad partes illas (Poloniae) duximus destinandum, auctore Domino, quantum pro honestate nostra poterimus providere curabimus.* Z tych listów prawie autentycznych pokazuje się jasnie, że Władysław z żoną, już po odjeździe cesarza Konrada, to jest albo w jesieni w roku 1147, albo co podobniejsza do prawdy, na początku roku 1148 bitwę przegrał pod Poznaniem, i od braci ścigany uchodzić z żoną z Polski musiał. Potwierdza to mniemanie autor starożytny i współczesny Wincenty kronikarz czeński, wydany od Dobne-

Rok 1148.

IX. Niezgody braterskie, osłabiwszy nieufnością wzajemną i domowymi intrygami zupełnie siły narodowe, uczyniły niezdolnymi tychże samych książąt do obrony krajów od obcych. Szukali zawsze Sasi okazji do przyśwojenia Słowiańszczyzny zaodrzańskiej, której część nad dolną Odrą pod powszechnem naówczas Leutycy albo Pomeranii nazwiskiem z Rugią wyspą była pod zwierzchnością Polaków. Odzyskał ją Bolesław Krzy-

ra, który wyraźnie powiada w kronice swojej na karcie 40 lubo w roku jest omyłka druku: *Anno dominicae incarnationis 1149, Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine Saracenorum* (Połowców pogan tak dawni nazywali), *Rutenorum, Posam fratris sui Boleslai* (miał mówić Miecisłai) *civitatem obsidet etc.* Omyłka druku w Wincentym stąd się pokazuje: bo gdyby Władysław z żoną wygnany był w roku 1149, nie mógłby Henryk w roku 1148 pisać do papieża, utyskiwając na to wygnanie, które jeszcze nie było. Wreszcie Długosz uwiedziony podobieństwem imion dwóch Władysławów, czeskiego i polskiego, oraz podobieństwem ich sprawy, a mieszania się w nią cesarza Konrada, pomieszał pod rokiem 1146 interesa czeskie z polskimi. Władysław czeski wygnał stryjecznego swego Konrada z Moraw. Konrad udał się do cesarza, i na jego wstawienie się odzyskał od Władysława utraconą ziemię. Cesarz pogodziwszy Czechów, nakłonił Władysława, że mu do Palestyny towarzyszył. Piszą o tem Wincenty Dąbrowski. Nie mniejszą omyłkę popełnił Długosz w pełnym próżnych amplifikacyj opisie względem przejazdu cesarskiego przez Polskę, Ruś, i Wołochy do Carogrodu, *ad mare leoninum*. Wszyscy spółcześni i późniejsi pisarze niemieccy wyprawują Konrada przez Węgry do Carogrodu, a najdokładniej Otto fryzyngieński, brat cesarski przyrodni, który i sam do wojny tej należał, pisze o tem w księdze *de gestis Friderici I*, w rozdziale 44: *Itaque hyemalis algoris austeritate deterasa, cum veris benigna humiditate — Conradus rex a Norico castro cum suis profectum movens, per Danubium iturus Ratibonae naves ingreditur, ac in Ascensione Domini in orientali Marchia* (arcyksięstwo austriackie teraz) *juxta burgum, qui Ardacher vocatur* (niedaleko rzek Dunaju i Ems) *castra ponens, suos duobus aut tribus diebus expectabat, inde ad terminos ferme regni sui procedens, non longe a flavio Viscache* (w Austrii) *in Pannonia* (w Węgrzech) *tentoria fixit, aliis per Danubium navigantibus, aliis per terram euntibus*. Nie masz śladu żadnej tu wzmian-

wousty, jako wyżej mówiono ¹⁾). Dostały się te kraje z Pomeranią przedodrzańską w podziale Mieczysławowi. Sasi korzystając z niezgód polskich, umyślił w czasie pospolitego ruszenia z Niemiec na pogany azyatyckie, obrócić część tych krzyżowców do ziemi Lutyków, a pod pozorem nawrócenia ich do wiary, jarzmo na nich niewoli włożyć, szerząc swoje panowanie ²⁾). Dwóch było podówczas najznakomitszych między saskimi książętami, Henryk lwem nazwany, syn Henryka bawarskiego, książę saski, pan obszernych drzierżaw, i Albert nazwany niedźwiedziem margrabia brandeburski, syn Ottona hrabi Ballensztadu, bracia cioteczni, urodzeni z córek ostatniego z domu Billingów Magnusa księcia saskiego. Ci oba prawo sobie do ziem saskich, a tem samem i do Słowian zaodrzańskich przywłaszczali, w ich mniemaniu Niemcom podległych i holdowniczych. Przedsięwzięli oni wojować Słowiany orężem krzyżowym ³⁾), mianowicie Henryk, szukając bardziej pienię-

ki, aby Konrad szedł przez Polskę, Ruś i Wołochy. Największe jednak jest świadectwo samego Konrada, który pisząc z podróży do Wibalda opata stabuleńskiego, tak mówi w liście swoim znajdującym się w zbiorze Martine i Duranda, w tomie drugim na karcie 213: *Sani Deo gratias et integri sumus per Hungariam descendentes in Graeciam usque pervenimus etc.* Być to jednak może, że książęta półscy pokrzywdzeni od brata mogli się udać do cesarza, i że Konrad przed listy upomniął Władysława aby z bracią żył zgodnie, albo też ten interes zgody zawieszony był do jego powrotu. Wszakże wyrazy Długosza w odpowiedzi książąt do cesarza są fałszywe i na domysł od niego skomponowane: *Scimus vero nos aequae ac magis etiam quam Vladislaum Conrado Romanorum regi sanguine junctos esse.* Dowiedliśmy wyżej, że książęta bracia Władysława nie rodziła się z Adelajdy cesarzówny siostry Henryka piątego, ale z Salomei de Bergen, a tak żadnej nie mieli krewności z cesarzem; miał zaś onę Władysław przez żonę Agnieszkę, córkę Leopolda margrabi Austrii, urodzoną z córki Henryka czwartego cesarza, a siostrę przyrodną Konrada cesarza.

¹⁾ Obacz wyżej na kar. 130.

²⁾ *Sed quia Saxones pro auferenda potius illis terra, quam pro fide confirmanda tantum moverant militiam etc.* Wincenty kanonik praski pod rokiem 1147, na kar. 88.

³⁾ Helmold w rozdz. 58.

dzy, niżeli apostołstwa ¹⁾). Obróciła się ta milicya do ziemi Lutyków, z których lubo część znaczną Otton biskup bamberski nawrócił, znajdowało się jednak między nimi wiele bałwochwalców. Duchowieństwo saskie bogate i przemożne, obowiązane było dopomagać do wypraw wojennych, mianowicie w interesie religii, która zawsze służyła za pretext do gnębienia Słowianów i zaboru ich dzierżaw.

X. Wyszło ze swoim rycerstwem wielu biskupów ²⁾, różni także opaci, mianowicie klasztoru w Korbei. Ten klasztor rościł sobie zdawna prawo du Rugii. Ludwik cesarz, syn Karola Wielkiego, wysłał tam niegdyś mnichów dla nawracania pogaństwa, którzy w tym kraju przepowiadając ewangelią, wprowadzili cześć ś. Wita, patrona kościoła korbejskiego. Z wprowadzeniem religii, Niemcy apostołowie przywłaszczali sobie panowanie nad neofitami. Barbarzyńcy wygnali mnichów, a w przeciagu czasu zmieszawszy pamięć obrządków chrześcijańskich, zrobili ze świętego męczennika sławne bożyszcze, nazwane Swatowitem. Bolesław opanował, ile się zdaje, Rugią ³⁾, wszelako mnisi utrzymywali prawo swoje do tej wyspy, mianowicie gdy ją niedawno zmarły cesarz Lotaryusz, szerząc swoje Sasy, a nierad polskiej władzy za Odrą, darował bezprawnie temuż klasztorowi ⁴⁾). Częścią Leutycyi, teraz Pomeranią, zachodnią nazwanej, rządził Ratybor, brat czyli syn Warci-

¹⁾ *In variis autem expeditionibus — in Slavia nulla de Christianitate fuit mentio, sed tantum de pecunia.* Helm. w rozdz. 68.

²⁾ Wincenty wyżej cytowany.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ List Wibalda opata do Bernarda biskupa hildesheimskiego w tomie II *Monumentorum veterum* przez Duranda i Martine na kar. 312: *Reversi ab expeditione Slavica in nativitate B. Mariae, quam etsi peccatis exigentibus non efficaciter, sed tamen obedienter implevimus, ad quam nos traxerunt et christianae religionis intuitus, et specialis monasterii nostri causa, pro recipienda videlicet regione quadam, quae a Teutonicis Rugiana, a Slavis autem Rana dicitur, quae Corbejensi monasterio imperiali dono collata est a Lothario caesare.*

cisława, lennik Krzywoustego, któremu ten monarcha oddał córkę swoją w małżeństwo dla pociągnięcia go do wiary, gdy całą Pomeranią zawojował ¹⁾). Na tego Ratybora wywarli Sasi wojsko krzyżowe. Po daremnych szturmach do miast Dobina i Demina ²⁾), przystąpiono do Szczecina, gdzie Ratybor miał stolicę. Prócz mężnego oporu Niemcom, Słowianie wystawili krzyże na zamku, wysłali do nich Adalberta biskupa ³⁾), a wyrzucając ich gwałty i łakomstwo, powiadali że jeśli dla nawracania przyszli, biskupów to jest i pokoju dzieło, nie oręzą i krwi rozlewu ⁴⁾). Sasi niemogąc nic dokazać potęgą, gdy się ich wojska buntowały, ażeby się przynajmniej z honorem wrócili, pokryli niemoc łaskawością, udając, że swojej własności niszczyć nie chcą ⁵⁾). Ratybor chcąc się pozbyć napaści, wszedłszy w rozmowę z książętami i biskupami saskimi, obiecał mieć staranie względem krzewienia religii w kraju swoim, bez żadnej jednak podległości ⁶⁾). Odeszły drapieżne wojska z klęską. Złą chęcią zaczęta wyprawa, nieszczęśliwy też koniec wzięła. Pomerania zaodrzańska jeszcze

¹⁾ Obacz wyżej na kar. 202.

²⁾ Helmold w rozdziale 165.

³⁾ Którego św. Otton biskup bamberski uczynił pierwszym biskupem Pomeranii. Obacz wyżej na kar. 229.

⁴⁾ *Si pro confirmanda pace christiana venerunt, non armis sed praedicatione episcoporum hoc eos facere debuisse referunt.* Wincenty w kronice czeskiej na kar. 39 pod rokiem 1147.

⁵⁾ *Dixerunt autem satellites ducis nostri (Henrici) et Adalberti Marchionis ad invicem, nonne terra, quam devastamus, terra nostra est.* Helmold w rozdziale 65.

⁶⁾ *Redibernus (Ratibor) princeps Pomeranorum fidem christianam firmavit iuramento. Kroniki bozowskie, Annales Bosovienses, na kar. 113, pod rokiem 1148. Sed quia Saxones potius pro auferenda illa terra, quam pro fide christiana confirmanda tantam moverant militiam, episcopi Saxoniae hoc audientes cum Kadybor (Ratibor) principe et cum Adalberto terrae illius episcopo, consilio de his, quae ad pacem sunt habito, plurimis amissis militibus, una cum principibus suis ad propria redierunt; ubi enim Deus non fuit in causa, bono fine terminari difficillimum fuit.* Wincenty na kar. 38.

przy Polakach na czas została, nim ją Sasi, Duńczycy, Obotrycy i książęta Pomeranii rozerwali.

XI. Świeże od napadów niemieckich dla Pomeranii i Wielkiej Polski niebezpieczeństwa, nie odwoływały Władysława od prześladowania braci. Pobudzała go ustawicznie Agnieszka do wypłoszenia ich z reszty państwa. Zostawała wolną jeszcze od gwałtu Wielkopolska, gdzie się dawniej byli schronili książęta wygnani, szukając przytułku w Poznaniu u Mieczysława. Udał się ku nim Władysław, chcąc w ostatniem pognębić siedlisku, ścigając pod znaki swoje Rusinów z Połowcami ¹⁾. Poruszony naród domową wojną i ostatnią niesprawiedliwością, szukał przez biskupów u papieża duchownej bronii. Eugeniusz na ich prośbę wydał klątwę przeciwko Agnieszce, jako tych rozruchów najcięższej podżodze ²⁾. Powodem tej surowości ile się zdaje było wskrzeszone zamieszanie, które tamowało pomnożenie wojsk krzyżowych z Polski ³⁾, oraz przyzwanie na pomoc Połowców pogan dla rozlewu krwi chrześcijańskiej. Atoli nie uchylił się w przedsięwzięciu upór. Oblężone miasto Poznań po daremnie przypuszczonym szturmie, gdy tymczasem Ruś z Połowcami rozsypawszy się szeregiem po włościach okolicznych, gwałciła rzeczy święte i świeckie, paląc bez braku dwory i świątynie, a nędżnych mieszkańców w niewolę pędząc ⁴⁾. Popierał Władysław rozpoczęty atak, głuchy na częste od oblężonych braci poselstwa, twardy na płacze i ofiary posta-

¹⁾ Wincenty kronikarz czeski na karcie 41. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Ruthenorum*. Ten wyraz *Saracenorum* znaczy bez pochyby Połowców pogan, bo gdzieżby Władysław z Azji tych bisurmańców sprowadzał. Starzy kronikarze nasi, i obcy, często Prusaków pogan i Połowców Partami, Dakami i Saracenami nazywają, nie gatunkując narodów.

²⁾ List Henryka młodszego do papieża wyżej w nocie na kar. 271. cytowany.

³⁾ Długosz powiada, że Henryk sandomirski miał wolę jechać do Palestyny, ale dla domowych zamieszeków odłożył tę podróż.

⁴⁾ Długosz, Kromer, Miechowita.

pienia mu daniny ¹⁾). Użyto ostatniego środka w powadze Jakóba arcybiskupa ²⁾ gnieźnieńskiego, cnotami i wiekiem znakomitego starca. Przybrany w kościelne szaty jechał z miasta do obozu na wózku, a stanawszy pod namiotem Władysława, uczynił rzecz do księcia w gorliwych wyrazach, jakie mu miłość ku ojczyźnie, a litość nad pokrzywdzonymi do ust podawała. Słuchał nieporuszony książę mowy arcybiskupiej bez czucia i nadziei odmiany, czem obrażony prałat jął się do miecza duchownego. Wyklął z księciem wszystkich spraw jego społeczników; nakoniec rzuciwszy wiele przekleństw na wojsko, gdy wozem swoim do powrotu rusza, zawadzone o namiot koło części tej płóciennej budowy obaliło, i samego księcia mało nie przytłukło ³⁾. Gmin obozowy wziął ten upadek za godło nieszczęścia; monarcha cierpliwością ukarał popędliwość ⁴⁾, ztąd bardziej zasmucony, że wrzucona klątwa potrwożyła umysły żołnierskie, i ochotę do dalszej roboty stępila.

XII. W czasie oblężenia pomnażała się w prowincjach strona książąt. Zbierali się pod chorągwie Sandomirzanie, Mazurowie, Kujawianie i Wielkopolacy, a w różnych udziałach podstępując pod wojsko Władysława, gromili je zewsząd nagłemi napadami ⁵⁾. Z nie-mniejszą żarliwością postępowali sobie oblężeni, czyniono z zamku i z miasta różne wycieczki, zawsze z pomyslnym skutkiem, póki oba wojska, tak garnizonowe jak polne, z sobą się nie porozumiały. Uradzono za pośrednictwem szpiegów, aby w pewnym dniu spólną siłą na obóz nieprzyjacielski natrzeć. Garnizon miał wypaść z miasta; wojsko okoliczne popierać jego usilność. Pomogło do wykonania przedsięwzięcia pojmanie kilku

¹⁾ Ciż tamże.

²⁾ Urodzony w Zninie z gminnego stanu.

³⁾ Boguśał, Kromer, Długosz.

⁴⁾ Boguśał na kar. 42 i inni.

⁵⁾ Boguśał na kar. 42.

ludzi z przeciwnej strony, którzy książętom donieśli, że Władysławcy nie spodziewając się dalszego oporu, ile przy niedostatku żywności w zamku, weszło sobie i nieczule na przypadki pod namiotami biesiadowali. Powszeczhnej na nieprzyjaciela gotowości miało być znakiem potrójne wyniesienie z wieży około św. Mikołaja tarczy czerwonej. Za pierwszym onej okazem zadziwiony jeden z książąt ruskich pytał się Władysława, co by to znaczyć miało? Odpowiedział bezpieczny książę, że bracia jego proszą zapewne o litość, i poddanie się ofiarują, na co gdy Rusin mówił, aby tą ofiarą nie gardzić, a raczej zgodą i pokojem rzeczy dokonywać, odrzucił ze wzdargą radę Władysław, oświadczając chęć dopełnienia imprezy przedsięwziętej i ostatecznej nad upornymi zemsty ¹⁾. Już też około południa zbliżyły się braterskie wojska, a wtem za trzeciem tarczy podniesieniem wypadł z zamku garnizon, lud też posiłkowy mężnie nastąpił ²⁾. Zaskoczył sprzymierzony oręż bardziej u stołu siedzących biesiadników, niżeli zbrojnych żołnierzy ³⁾. Rzucono naprzód ognie przygotowane do podpału obozu, a gdy się pożar zajął, dwójką w żarłocznych opilecach sprawując trwogę, nie folgowała tymczasem szabla obywatelska własnym rodakom i obcym; była też okrutna rąbanina osobliwie Rusinów, że dwa strumienie Czybina i Głowna, około których ta domowa działa się bitwa, zmęczone ze krwią wody do bliskiej Warty zaprowadziły, niosąc razem obelgę ludzkości, przyrodzenia, dobra publicznego, a pośmiech i zyski dla postronnych ⁴⁾. Władysław w nadziei oszukany, ledwo uciekł z kilkonastą ludzi do Krakowa ⁵⁾,

¹⁾ Boguśał na kar. 42.

²⁾ *Inter quas consultationes pupilli de castro Posnaniensi in hostes morose procedunt, aliqui de latibulis prodeunt.* Boguśał na kar. 42.

³⁾ Kadłubek na kar. 739. Kronika szląska na kar. 7.

⁴⁾ Boguśał na kar. 42. Kadłubek na kar. 739.

⁵⁾ Boguśał położył tę bitwę pod rokiem 1142. Długosz pod rokiem 1646. Oba się pomylili, jako mówiono wyżej. Wspomina tak-

przemieniając konie dla pośpiechu. Rusini i Polowcy ze swoimi wodzami podobnie rozpieczęli się.

XIII. Zwycięstwo poznańskie: rozgłoszone po kraju nachyliło do ostatka szczęście i władzę najezdźnika. Zabrane przez niego prowincje powracały do swoich dziedziców, poddawały się miasta i twierdze, wojsko sprzymierzone pomnożyło się licznem rycerstwem. Nie ustawał jednak w popieraniu zamysłów trwały w samych przeciwnościach umysł. Spodziewał się Władysław od Niemców posiłków, a ruskie miał pogotowi. Upatrując, że bracia w dzielnicach swoich już ubezpieczeni, zechcą go w własnym jego udziale szukać, opatrzył jak mógł najlepiej zamki ¹⁾, sam w Krakowie czekając dalszych losów przemieszkował. Ścięła go i tam wetująca krzywda poczynione zbrojna niechęć. Ciągnęli bracia pod stolicę w przedsięwzięciu dobywania jej mocą. W tych właśnie okolicznościach powrócił przez Węgry i Ruś książę czeski z nieszczęśliwej wyprawy jerozolimskiej ²⁾. Udał się do niego Władysław, zostawiając żonę w zamku, ażeby u szwagra jakakolwiek pomoc znalazł. Wszakże Czech straciwszy wiele rycerstwa w Syrii i w podróży, a w domu zastawszy klótnie, radził mu czekać powrotu cesarza. Tymczasem Kraków, po kilkodniowem oblężeniu, dostał się zwycięzcom. Agnieszka z trzema synami: Bolesławem, Mieczysławem i Konradem odesłana do Niemiec do Henryka króla, syna cesarskiego. Lękali się albowiem sprzymierzeni książęta, ażeby naród, a mianowicie Piotr hrabia, mając znaczną liczbę przyjaciół

że Otton fryzyngijski w księdze VII, rozdziale 34. Ale najdokładniej Wincenty w kronice czeskiej na kar. 41: *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Rutenorum, Posnam fratris sui Boleslai (Miecislai) civitatem obsidet. At Boleslaus cum Miescone fratre suo juniore tantam multitudinem eorum militiae ferro aggrediens, et maxime Saracenos et Rutenos caede crudeli prosternes, civitatem ab obsidione liberat, et maximam eorundem hostium partem cum suis rapiens, inopinata potitur victoria.*

¹⁾ Kałużebek na kar. 739.

²⁾ Wincenty w historii czeskiej.

i klientów, nie szukał zemsty nad sprawczynią zamiesz-
ków krajowych, i krzywdy swojej osobistej ¹⁾). Dwa
przykre nader przypadki trapiły nieczuśnie serce Agnie-
szki, kłątwa papieska i sromotne od rządu państwa uchyl-
lenie. Przedsięwzięła naprzód uwolnić się od pierwsze-
go. Zgromadził w tym czasie Eugeniusz koncylium na-
przód w Trewirze, potem w Reims we Francyi, przod-
kując onemu swoją przytomnością. Agnieszka będąc na
dworze Henryka króla niemieckiego bratanka ²⁾) swo-
jego, wymogła na nim poselstwo do papieża. Treść je-
go była: oznajmienie o swojem na królestwo obraniu ³⁾),
skarga na biskupów pomocników wygnania stryjenki
z mężem, oraz prośba, ażeby ją od włożonej dawniej
kłątwy uwolnił, a pomniąc na to, że ją Konrad przy
odjeździe do Azyi polecił Gwidonowi kanclerzowi rzym-
skiemu, dopomagał raczej do jej przywrócenia ⁴⁾). Od-
pisał papież Henrykowi, iż dla zaspokojenia interesów
polskich wyśle umyślnie legata, który żądaniom jego
dosyć uczyni ⁵⁾). Wszelako trwały rzeczy w tym stanie
aż do przyszłego roku i powrotu cesarskiego z Pa-
lestyny. Władysław z żoną w Niemczech przemiesz-
kiwał.

BOLESŁAW KĘDZIERZAWY.

Rok 1149.

XIV. Tymczasem, ażeby naród bez głowy nie zosta-
wał, zgromadzeni w Krakowie biskupi z przedniejszymi
obywatelami, oddali rząd zupełny Bolesławowi Kędzie-

¹⁾ Długosz na kar. 474.

²⁾ Ojciec jego Konrad cesarz był bratem przyrodnim Agnieszki.

³⁾ Obacz wyżej na kar. 268.

⁴⁾ Obacz wyżej o tem poselstwie i liście Henryka na kar. 271.

⁵⁾ Obacz list papieski na kar. 271.

rzawemu, młodszemu bratu Władysława. Zostawione przy nim Mazowsze z Kujawami, z przydatkiem ziem krakowskiej i innych prowincyj od wygnańca posiadanych, tudzież z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, jaką miał Władysław, i z opiekunstwem Kazimierza ¹⁾. Ten był najpierwszy krok do utraty na potem Szląska; hańba uczyniona Władysławowi, wraziła w potomstwo i wnuków jego wieczystą ku innym Piastowiczom niechęć, którzy czując się być usunionymi od praw pierworodztwa, oraz dla sąsiedztwa Czechów i Niemców, a słabości swojej w podróżowaniu, woleli się onym poddawać. Nowy monarcha chcąc sobie braterskie serca pozyskać, oddał im wyznaczone od ojca dzielnice, i nadto jeszcze nowemi dzierżawami pomógł ²⁾. Wszakże przeczuwając, że wygnany Władysław szukać będzie pomocy od Czechów i cesarza, on też pogranicznych Niemców przychylić do swojej strony nie zaniedbał. Nie były skleione przyjaźnią serca Sasów z Konradem. Kłócili się między sobą Niemcy. Dom szwabski w osobie Konrada panujący nie lubił Sasów, mianowicie książęcia ich Henryka Lwa, tak dla emulacyi domom zwyczajnej, jako że Henryk najpotężniejszy przez sukcesy i pokrewieństwa, strasznym był samym cesarzom, i berło ich z sobą na równej prawie szali ważył. Umyślił Bolesław złączyć się z Sasami. Na ten koniec na początku roku 1149 uczyniony zjazd w Kruszwicy. Zjechali się tam z jednej strony Bolesław monarcha z bratem Mieczysławem, z drugiej Fryderyk arcybiskup magdeburski z innymi książętami saskimi, gdzie wzajemną sobie pomoc obiecali ³⁾.

¹⁾ Długosz na kar. 474. Kadłubek na kar. 742.

²⁾ Kadłubek na kar. 742.

³⁾ Chronograf Saxo pod rokiem 1149: *Magdeburgi Fridericus archiepiscopus, et quidam alii principes Saxoniae, poloniciis ducibus Boleslao et Miescom in Epiphania Domini occurrentes in Cruswicia faedus amicitiae cum eis inierunt.* — Na tymże zjeździe znajdował się między saskimi książętami Otto II margrabia północny, syn Alberta *ursus*, który tam sobie poślubił Judytę, córkę Bolesława Krzywoustego, jako świad-

W kilka miesięcy nadjechał do Ratyzbony cesarz z wojny saraceńskiej ¹⁾. Pierwszem jego było staraniem uczynić zadosyć natrętnym Władysławowi prośbom, i zaspokoić zakłóconą Polskę. Nalegał naprzód na papieża, ażeby nie zwlekał wysłać czempredzej nuncjusza z Włoch, żądając razem od niego, ażeby jak pierwaj Agnieszkę wyklął, tak jeśliby biskupi i inni książąt polskich stronnicy nie uczynili jej sprawiedliwości, a mężowi przeciwni byli w przywróceniu onego do kraju, podobną na nich klątwę wrzucił. Jakoż wyprawił Eugeniusz z Rzymu Grzegorza kardynała ²⁾, tak dla urządzenia interesów duchownych w Polsce, jako dla nakłonienia książąt do zgody, i wyklęcia ich ze stronnikami, jeśliby Władysławowi zabranej dzielnicy nie oddali ³⁾. Wy-

cay chronograf Saxo i Gebhardus in *March. aquilon.* na karcie 121, pod tytułem: *Judiha Polona.*

¹⁾ In octava Pentecostes. List Konrada do Wibalda opata korbejskiego w zbiorze wyżej cytowanym w tomie II na kar. 355. — Myli się Dubrawski powiadając, że cesarz powracał przez Polskę. Nie o tem nie piszą ani nasi kronikarze, ani sam Konrad w liście do Wibalda, którego potem używał do ulacnienia interesów polskich.

²⁾ List Gwidona kardynała kanclerza rzymskiego do Anzelma biskupa hawelberskiego na karcie 325, pod rokiem 1149, w którym są te słowa: *Per fratrem nostrum G. cardinalem, qui ad partes Polonie mittitur, literas voluntatem nostram pro eo et de eo continentes, tibi dixerimus.* Trzeba wiedzieć, że w dawnych pismach, często zamiast całego nazwiska, kładły się tylko litery początkowe W. *Wladislaus, H. Henricus, G. Gwido, G. Gregorius, B. Bernardus.* Pełno takich liter w zbiorze *Monumentorum veterum* wyżej od nas cytowanym.

³⁾ List Eugeniusza papieża do biskupów polskich w tomie drugim zbioru wyżej cytowanego na karcie 406: *Dilectum filium nostrum G. (Gregorium) sanctae Romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim dixerimus, ut et pacem inter W. (Vladislaum) ducem et fratres ejus auxiliante Domino reformaret, et ecclesiastica negotia, tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui sicut a nobis mandatum acceperat, partem, quae noluit ejus monitis obedire, et eos, qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari.* — List także na karcie 358, Grzegorza kardynała do Wibalda opata, gdzie wspomina o swojej do Polski legacji. Odpis Wibalda także na karcie 359.

jechał kardynał do Polski, lecz nad mniemanie swoje zastał rzeczy trudniejsze do pogodzenia. Książęta, lubo od nich żądano, aby tylko wygnaniec do udziału swego powrócił, nie chcieli i na to pozwolić, mając po sobie żądzę narodu i duchowieństwa. Rzucona zatem klątwa na nich, i na wszystkich tych, którzy im do tego radą dopomagali. Kazał nuncyusz pozamykać kościoły przed wyklętymi. Biskupi za przywodem arcybiskupa nie przyjęli tej exkomuniki, dając przyczynę, iż ona nie z woli papieskiej, ale z prywatnego domysłu kardynała Niemcom przychylnego wrzucona była ¹⁾. Wyjechał Grzegorz z niczem do Niemiec, dla urządzenia biskupstw w krajach zaodrzańskich, mianowicie w Leutycyi, gdzie Sasi mocniejsi dla niezgód polskich krzewili swoje panowanie ²⁾.

XV. Widząc Konrad cesarz, że poselstwo Grzegorza nie wiele skutku uczyniło, umyślił zamieszki polskie powagą świecką zaspokoić. Wyznaczył zjazd do Frankfurta nad Menem na dzień 15 sierpnia, na który kazał się stawić prócz innych Wibaldowi opatowi korbejskiemu, jednemu ze swych poufalszych poradników ³⁾. Ta rada frankfurcka miała mieć za cel wyprawę do Włoch dla zniewolenia Rzymian do posłuszeństwa papieżowi od nich prześladowanemu, oraz dla obmyślenia sposobów przywrócenia Władysława z żoną do krajów dziedzicznych ⁴⁾. Znajdował się sam Włady-

¹⁾ List papieża wyżej cytowany. *Vos autem, sicut accepimus, quoniam hoc eum (Cardinalem) ex mandato nostro non fecisse asseritis, sententiam minime observatis.*

²⁾ List Grzegorza do Wibalda na kar. 358. *Peracta legatione domini papae in Polonia ad partes Saxoniae devenimus, ibique pro complenda legatione — de constitutione episcoporum in Leuticia moram necessario facimus.* Leutycyą naówczas brano obszerniej za kraje nawet po części terazniejszej Marchii średniej brandeburskiej.

³⁾ List Konrada cesarza do Wibalda na kar. 361.

⁴⁾ List Henryka sekretarza cesarskiego do Wibalda na karcie 362. *Dominus rex (Conradus) legationem tam ad Romanos, quam ad dominum papam consilio suorum fidelium ordinare intendit. In hoc consilio discretio vestra domino regi necessaria erit. De expeditione quoque in Italiam promovenda, et sorore sua ducissa Poloniae restituenda rex consilium vestrum habere debet.*

ślaw u dworu cesarza, gdzie czyniąc dla dumy żelżywą narodu wolnego ofiarę, ważył się go poddawać hołdowi niemieckiemu, biorąc państwo z rąk cesarskich ¹⁾. Konrad zatrudniony niespokojnością we Włoszech i w Lotaryngii, postanowił naprzód użyć łagodniejszych środków, wyprawując poselstwo do Bolesława ²⁾. Przybyli ci posłowie do Krakowa z oświadczeniem żądzy cesarskiej, aby Bolesław przywrócił bratu ziemię krakowską ze Szląskiem. Nie chcieli nigdy Polacy uznawać cesarzów za zwierzchników swoich. Odpowiedź obojętna ³⁾ dana cesarskim nie zaspokoila dworu niemieckiego. Wysłał powtórnie Konrad do książąt z pogrówkami wojny ⁴⁾, lecz zamiast pośrednika, ukazując jako

¹⁾ *Conradus rex cum conventum, haberet Vladislaus gener ejus ipsum adiit, et recepto ab eo Poloniae ducatu fratres, suos exhaereditare conatus est. Kronika Montis Sereni.*

²⁾ Długosz na kar. 480. Myli się jednak kładąc powrót cesarza do Niemiec z wojny zamorskiej pod rokiem 1148, a koncylium remeńskie pod rokiem 1147.

³⁾ *Ambiguum responsum.* Długosz na kar. 481.

⁴⁾ Długosz o jednej tylko legacji cesarskiej powiada. Gunter poeta społeczny, znany pod nazwiskiem Liguryna, w księdze szóstej wierszów swoich, po odmalowanym najszykardziej szemi farbami narodzi polskim i lekkim opisanu niesnasek między bracią, wspomina o kilku poselstwach.

*Ille sua pariter fugiens cum conjuge, regem
 Chunradum petiit, scelerataque facta suorum
 Erumnasque suas, ereptaque jura ducatus
 Affini regique deflebat: at ille
 Imperiosa satis regni mandata minasque
 Misit, et ereptos reddi praecepit honores.
 Intumescere truces, nec regia jussa, nec acres
 Exaudire minas, nec jam parere jubenti
 Curabant, missisque aliis, iterumque remissis
 Spernebant tumidi, fraternaue jura tenebant. —*

*Missa ad praenominatos tyranos crebra legatione rex (Conradus) spreus est. Radewik kanonik fryzynieński w rozdziale jedenastym *Gestorum Friderici imperatoris*. Toż samo potwierdza Boguś na kar. 43.*

weś prawo w rozkazach, jakby go słuchać trzeba było, odniósł wzgardę, przeto o mocy już myśleć począł. Udał się znowu do papieża Eugeniusza, w nadziei, że powtórzona klątwa dzielniejszą będzie niżli pierwsza. Papież lękał się cesarskiej do Włoch wyprawy, która się w Niemczech gotowała. Senat rzymski niechętny mu z początku, napisał list ostry do cesarza, zapraszając go do Rzymu przeciwko niemu i Rogerowi królowi Sycylii, z którym się Eugeniusz złączywszy, Rzymiany pobіл¹⁾. Trwożyły niemniej papieża przyjaźń i pokrewieństwo Konrada z Manuelem cesarzem greckim, ażeby się oni połączywszy, krzywdy jakiej kościołowi nie uczynili²⁾. Dla ujęcia więc cesarza, wysłał powtórnie do Polski Grzegorza kardynała z listem groźnym do arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakóba i do innych biskupów polskich. Ten list zawierał w sobie potwierdzenie klątwy, ogłoszonej przeszłego roku, której duchowieństwo nie przyjęło, jakoby nie od papieża była przysłana³⁾.

¹⁾ List senatu rzymskiego do Konrada na kar. 390. List pewnego senatora do tegoż na kar. 391.

²⁾ List Gwidona kardynała, kanclerza rzymskiego do Wibalda opata na kar. 400.

³⁾ List Eugeniusza trzeciego znajduje się w tomie drugim wyżej cytowanego zbioru przez Martine i Duranda na kar. 406. *Eugenius episcopus servus servorum Dei, venerabilibus fratribus archiepiscopis, episcopis, et allis ecclesiarum praelatis per Poloniam constitutis, salutem et apostolicam benedictionem.*

Quod vos benedictionis alloquio salutamus, non ex vestris meritis fieri, sed ex apostolicae sedis benignitate credatis. Sui enim debet honoris dolore prosterni, quisquis apostolicis contemnit obedire mandatis. Nos siquidem pro officii nostri debito de vestra et populi vobis commissi salute solliciti dilectum filium nostrum G. sanctae romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter VV. ducem et fratres ejus auxiliante Domino reformaret, et ecclesiastica negotia tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui, sicut a nobis mandatum acceperat, partem quae noluit ejus monitis obedire, et eos qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari. Vos autem, sicut accepimus, quoniam

Rok 1150.

XVI. Kardynał nim przybył do Polski, wziął pierwiej w Niemczech niektóre nanki od Konrada, co podobno było okazyą, że naród i duchowieństwo mając zawsze w podejrzeniu, jakoby te rozkazy papieskie przechodząc przez dwór niemiecki, więcej politykę, niżeli istotną gorliwość o pokój i słuszość za cel miały, nie przyjęło powtórnej tej ekskomuniki. Napisał kardynał list do cesarza, oznajmując mu o uczynieniu zadosyć woli papieskiej, o próżnem staraniu swoim względem przywrócenia zgody, nakoniec przydał, że ponieważ broń duchowna nie wiele w uporczywych umysłach znalazła dzielności, potrzeba, ażeby sam cesarz użył świeckiego ramienia dla poparcia mocy kościelnej ¹⁾. Stan niemieckiego państwa zakłócony, a choroba cesarza szczięcio-

hoc eum ex mandato nostro non fecisse assertitis, sententiam ipsam minime observatis. Quia vero ipse hoc nostro fecit mandato, nos tam excommunicationis, quam interdicti sententiam, sicut ab ipso data est, ratam habemus, et ut vos eam observetis et faciatis similiter observari praecipimus. Tu vero, frater archiepiscopo, cui hoc ex debito tui officii potissimum imminet, ut inexcusabiles fiant, omnibus suffraganeis tuis et aliis ecclesiarum praelatis denunties, et sententiam ipsam firmiter observes, et facias observari, sciturus, quia si quis vestrum eandem sententiam observare noluerit, beati Petri et sanctae romanae ecclesiae non effugiet ultionem. Datum Laterani Kal. Febr.

¹⁾ List Grzegorza kardynała dyakona do Konrada cesarza w tomie II na kar. 407. *Conrado Dei gratia glorioso Romanorum regi Augusto G. (Gregorius) S. R. E. diaconus cardinalis devotum servitium suum et orationum perseverantiam.*

Pro negotio nobilis et illustris viri ducis Poloniae et conjugis suae sororis vestrae, mandato domini papae nos satis laborasse vobis non erat incognitum. Verum persistentibus in sua duritia adversariis, sicut a domino papa nobis injunctum fuerat, et exhortationis vestrae nobis monitis suggererunt, justitiam de eis facere non dubitavimus. Quia ergo negotium illud jam ad vos quodammodo spectare videtur, majestatis vestrae celsitudinem attente rogamus, ut ita manum auxilii vestri eidem duci et brachium fortitudinis vestrae porrigere studeatis, ut vigorem ecclesiastici officii in hac parte viriliter sublevetis, et de indulta pace duci et sorori

miesięczna nie dopuścili mu obrócić oręża na Polaków¹⁾. Gdy nieco do zdrowia przyszedł, nakazał zjazd powszechny do Mersburga na początek miesiąca maja, rozpisawszy listy do książąt saskich, czeskich, słowiańskich za Odrą i polskich, aby się w tem mieście znajdowali²⁾. Tymczasem, ażeby Polaków okazem potęgi ustraszył, nakazał przeciwko nim wojenną wyprawę³⁾. Wezwany do tego związku Władysław książę czeski, szwagier Polaka wygnańca i cesarza. Konrad prowadził Niemców, Czech swoich rodaków i Morawców. Ściągnęły się oba wojska pod rzekę Odrę, kres powszechny niemieckich zagonów. Z niemniejszą gotowością stawili się Polacy na odparcie nieprzyjaciół, pod przywódem Bolesława z bracią Mieczysławem i Henrykiem. Potężny z obu stron zamach zakończył się bez krwi rozlania; książęta niechcąc dawać zaczepki, rozstawili tylko po sposobnych miejscach ludzi swoich dla uczynienia wstępu Niemcom, gdyby Odrę przebywać ważyli się. Same podówczas rozlanej powodzią rzeki głębiny, broniły przejścia nieprzyjaciółom, nie chciał

vestrae laudem a Deo et hominibus consequi valeatis. Sententiam autem, quam contra adversarios ducis VV. et sororis vestrae promulgavimus, dominus papa et romana ecclesia firmaverant, et usquequo respiciant et ad pacem convertantur, eam sententiam nequaquam relaxabunt. Daty nie położono, tak jak we wszystkich prawie innych listach

¹⁾ *Gravique febre tertiana maceratos nos prorsus imbecilles et fere inutiles per sex mensium spatium detinuit. List Konrada do Manuela cesarza carogrodzkiego na kar. 375.*

²⁾ List tenże: *Cacterum post celebratam Deo auctore curiam, quam Kalendis Maii cum principibus Saxoniae, Poloniae, Bohemiae, Leuititiae in civitate Meraburg habere decrevimus.*

³⁾ Długosz na kar. 481. Niemieccy kronikarze nie wspominają, aby Konrad z Polakami wojował. *Gunter Liguirinus poeta* w księdze szóstej powiada tylko, że Władysław aż do śmierci Konrada przesiedział u jego dworu.

*Sic dum praedicto longum sub principe (Conrado) frustra
Flevit, et assidua mansit vetus exul in aula.*

Nic także o tej wojnie nie mówi Radewik pisarz spólszczyzny: *dumque exilium usque ab obitu regis Conradi duravit, w księdze de ge-*

podobno cesarz tej wojny szczerze, dla domowej kłótni i zamyślanej wyprawy włoskiej. Użyto z obu stron pośredników do uczynienia zgody, Adalberta brandeburskiego i Konrada morawskiego margrabiów ¹⁾. Dani wzajemnie zakładnicy ²⁾. Bolesław wszedłszy do obozu cesarskiego przełożył Konradowi niesprawiedliwość postępów braterskich ³⁾, a co największą dało wagę mowie jego, ofiarował podarunki ⁴⁾, i na ułatwienie interesu, jechać na zjazd niemiecki do Mersburga obiecał,

stis Friderici imperatoris w rozdziale drugim. Kronikarz *Montis Sereni* pod rokiem 1156 pomieszał z gruntu dzieje polskie pod panowaniem Konrada i Fryderyka I, a co było po części pod Fryderykiem, to on Konradowi przypisuje. Wszelako nie fundujemy się na samym zdaniu Długosza. Wincenty kanonik praski pisarz społeczny, wyraźnie mówi pod rokiem 1149 choć się w latach myli, że cesarz Konrad rozpoczął wojnę z Bolesławem. *Vladislaus autem ad duces confugiens Bohemias, ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat matrimonio, se confert, et pro restituenda sibi terra, ejus postulat auxilium. Rex autem Conradus militia collecta una cum duce Bohemias intravit Poloniam. Poloni vero quorundam sapientum utentes consilio, regem Conradum pecunia leniunt et ad curiam ejus indicant se venturos et in ejus stare mandato se promittunt, nam quid promittere laedit? Et sic rex Conradus lenitus cum suo exule ad propria revertitur.*

¹⁾ Wincenty w ogólnych wyrazach powiada: *Poloni quorundam sapientum utentes consilio*. Kronikarz *Montis Sereni* lubo się myli w roku kładąc to pod rokiem 1156, kiedy już Konrad nie żył, powiada: *Tandem consilio Adalberti et Conradi Marchionum*.

²⁾ Myli się kronikarz *Montis Sereni* dając w zakład cesarzowi *juniori fratre obside*, to jest Kazimierza. Stało się to potem za Fryderyka pierwszego następcy Konrada, jako się niżej powie.

³⁾ Długosz z Kromerem opisują audyencyą u cesarza bardziej na domysł, niż w rzeczy samej. Wyrazy Kromera: *necessitudinem suam cum Conrado majorem, quam Vladislai Boleslaus commemoravit*, zadają ślusz jego powieści. Mówiliśmy nieraz, że Władysław miał siostrę przysrodną Konrada, a bracia jego książęta nie mieli z nim żadnej krewności, urodzeni nie z matki Adelajdy córki Henryka IV cesarza, ale z hrabianki de Bergen.

⁴⁾ Długosz, Kromer ze swoich. Z obcych kronikarz *Montis Sereni*: *promissa pecunia*. Wincenty w kronice czeskiej: *regem Conradum pecunia leniunt*. Niemcy to podarunki za daninę biorą.

czego potem nie uczynił ¹⁾. Cesarz z obietnicą pieniędzy i upominkami wrócił się do Niemiec z wielkim nieukontentowaniem wygnańca, i przyjaciela jego Czechy, który nie tak sprawę jego popierał dla miłości szwagra, jak że Polaków nie lubił ²⁾. Głód w obozie niemieckim, oraz powietrze, dopomogły do zaniechania wojny ³⁾.

XVII. Niestawienie się Bolesława w Mersburgu, jak żądał Konrad, było znakiem, że Polacy ani myśleli przywrócić Władysława do swojego udziału, ani chcieli interesów narodowych pod niemiecką poddawać medycyną, aby cesarz takimi akcjami prawa zwierzchności nad nimi nie formował. Tem uchYLENIEM się rozgniewany cesarz myślił o nowej wyprawie, lecz go słabe zdrowie i domowe sprawy musiały oddalić na czas od tego postanowienia. Rebelia przeciwko niemu Welfona z domu książąt Bawaryi, lubo orężem synowskim Henryka młodego poskromiona, jeszcze tlała. Lidze z Grekami ułożonej przeciwko Rogerowi królowi Sycylii, przeskądzał, Ludwik VII król francuski z Eugeniusem papieżem, obowiązany Sycylizczykowi za obronę od buntowniczych Rzymian. Trzeba ich było odwieść od tej spółki przed zaczęciem wojny włoskiej, na którą cesarz ponieważ pierwsze względy obrócił, i wszystkich książąt niemieckich do niej wzywał, nie mógł uczynić żadosyć natrętnemu na przywrócenie swoje Władysławowi. Wydzielił mu tylko około Bambergu niektóre dzierżawy na wyżywienie ⁴⁾, w nadzieję przyszłego wsparcia; a jednego z synów, Konrada, nazwanego laskonogi dla cienkich goleni, oddał na wychowanie do Fuldy, ażeby go

¹⁾ *Et ad curiam ejus indictam se venturos et in ejus signis mandato se promitterat, nam quid promittere laedit?* Wincenty na kar. 41.

²⁾ Kromer w księdze VI: *non tam amicus rem agens, quam Polonis inimicus.*

³⁾ Beguła na kar. 42.

⁴⁾ Długos na kar. 484. Dobner w notach na Wincentego na kar. 43. *Alienagae vivebat propa. Bambergensi gratia.*

tam mnisi w opactwie do stanu duchownego sposobili¹⁾. Zatrudnione ważniejszymi sprawami niemieckie państwo, przywróciło na czas spokojność Polakom. Bolesław z bratem Miecysławem poślubili sobie córki Wołodymira księcia halickiego, pierwszy Anastazyą w Krakowie, drugi Eudoxyą w Poznaniu. Te związki czyniły książąt bezpieczniejszymi od broni ruskiej, której brat ich Władysław używał dawniej na ich wydziedziczenie. Znajdował on w Niemczech sobie przychylnych, jeśli nie zdolne posiłki do odzyskania zupełnego utraconych prowincyj, tedy przynajmniej do przygotowania dalszego szczęścia, które wkrótce sobie po wojnie włoskiej obiecywał. Wyprosił u cesarza jakie takie wojsko, z którym wszedłszy do Szląska, dwa zamki Grotków i Niemcę opanował²⁾, nowemi obronami obwarował, garnizonem osadził, zkąd wypadając, wrocławskie okolice niszczył. Wygnali go z tamtąd bracia. Niemcy oblężeni, gdy im obiecana pomoc od cesarza nie przychodziła, poddali zamki, i obozu odbiegli.

Rok 1152—1153.

XVIII. Zejście Konrada cesarza³⁾ w następującym roku, pozbawiło Władysława wszelkiej nadziei do powrotu. Umarł ten monarcha zostawiwszy młodszego syna Fryderyka, ponieważ Henryk starszy król niemiecki dwoma laty ojca uprzedził. Książęta niemieccy obrali sobie za króla Fryderyka nazwanego Barbarossa od

¹⁾ Długosz na kar. 484. Bogufał na kar. 43. Bogufał Miecysława laskonoga.

²⁾ Długosz omylnie powiada: *duo castra superiori tempore a se constructa*. O Grotkowie nie wiem. O Niemcy (Nimsch) wiadomo jest z Dytmara, że ta forteca przed tem i więcej lat była od Henryka II cesarza próżno atakowana; była więc zbudowana nierównie dawniej przed Władysławem. Wspomina o niej Anonim pisarz życia św. Ottona bamberskiego i Bolesława Krzywoustego.

³⁾ Umarł Konrad w roku 1152 w lutym.

rudawej brody, księcia szwabskiego, synowca zmarłego Konrada. Fryderyk, lubo dla związku krwi z Władysławem ¹⁾ jako powinowaty, a dla pretensyi niemieckich, jako tronu następcą, życzył mu dobrze a Niemcom lepiej, nie mógł jeszcze wnieść w interesa polskie. Zamieszki krajowe, czeskie i włoskie za Konrada zaczęte i nieuspokojone, kazały mu pierwiej mieć na siebie baczość. Nie omieszkał jednak Władysław utrzymywać Fryderyka w przedsięwzięciu przywrócenia swego za podaną okazją. Po zmarłej w następującym roku 1153 żonie swojej Agnieszce ²⁾, ażeby się nowym związkiem z cesarzem złączył, poślubił sobie córkę Alberta Niedźwiedzia margrabi północnego, potem brandeburskiego ³⁾. To małżeństwo sprawiło mu nowe względy u dworu, i nadzieję dalszej protekcyi. Dźwigali się tymczasem Polacy w domu, spokojni od napaści niemieckiej, a bezpieczni od Czechów, gdzie podobne między krewnymi zajścia nie dały im mięszać się w sprawy sąsiednie. Władysław czeski nienawidził Bolesława z bracią, sprzyjając wygnańcowi szwagrowi, że w ro-

¹⁾ Żona Władysława była siostrą przyrodną ojca jego, tak jak Konrada cesarza.

²⁾ Bogufał powiada, że żona Władysława umarła *tertio ciliis sui anno*, co wypadnie na rok 1153.

³⁾ Kronikarze nasi nie wspominają o tem powtórnem ożenieniu Władysława. Wincenty kronikarz czeski powiada na kar. 43: *Eodem anno 1155 Vladislaus dux a rege Friderico in maximam recipitur gratiam, filiam marchionis Alberti de Saxonia dominam honestissimam optimis ornatam moribus sibi jungit matrimonio*. Dobner w notach na Wincentego uważa, że Wincenty mówi nie o Władysławie czeskim, który przed dwoma laty pojął Judytę córkę Ludwika landgrafa Turynii, ale o polskim. Myli się jednak Wincenty co do roku, ponieważ to się stało w roku 1153, a jak śmierć Konrada dwoma laty później, tak to wesele, które w rok po zejściu Konrada nastąpiło, dwoma także laty później położył. Kronikarze niemieccy i genealogistowie nie mówią nic o tem, aby Albert miał córkę oddać Polakowi. My Wincentego spółczesnego cytujemy. Była zaś ta margrabianka siostrą Fryderyka cesarza; w trzecim stopniu matka jego Judyta Bawarka siostra Henryka pysznego była siostrą ciotecznią rodzoną Alberta margrabi, ponieważ się obie rodziły z córek Magnusa księcia Saxonii, ostatniego z domu Billingów.

zerwaniu umysłów i krajów polskich spodziewał się korzyść. Zdarzyło szczęście, że w księstwie własnem ujrzał podobne niesnaski. Udaleryk syn Sobiesława ¹⁾, z porady burzliwych ludzi zapragnął należącego sobie po ojcu tronu. Czesi uznawali zwierzchność nad sobą cesarską, biorąc od nich inwestytury i płacąc daniny ²⁾. Domowe między pretendencjami kłótnie opierały się zawsze o cesarzów. Udał się Udaleryk do Fryderyka, obiecując mu znaczne pieniądze ³⁾, aby potęgą jego do księstwa ojcowskiego był przywrócony. Władysław chcąc brata od pretensyi odwieść, ofiarował mu za Elbą powiat hradecki, lecz on nie przestając na tem, uszedł do Polski z wielą przyjaciółmi, dla znalezienia pewniejszego wsparcia od Polaków, niżeli od Fryderyka, który o Włochach zamyślał ⁴⁾.

XIX. Około tegoż czasu wspomina Długosz o wyjeździe Henryka księcia sandomirskiego do Jerozolimy, dla pomocy tamiecznym chrześcianom przeciwko Saracenom. Była to pora, kiedy Europa przed kilkadziesiąt lat hasłem obrony wiary poruszona ⁵⁾, wyprowadzała z siebie liczne wojska i królów do Azji, odbierając pogaństwu zamki i ziemie, niegdyś bronią rzymską podbite. Polska z tej zamorskiej wędrówki odniosła w zysku wprowadzenie kilku nowo tam ufundowanych zakonów, na obronę od pogan i przyjmowanie pielgrzymów. Odprawujący tę podróż książęta i panowie polscy, widząc w nich pierwiastkową gorliwość, życie nienaganne i pracowite, uznali za potrzebę zaszczerpić te osady w kraju swoim. Henryk zabawiwszy się w Palestynie przez rok cały, i dawszy różne dowody męstwa w wielu potyczkach z pogaństwem, ufundował za powrotem

¹⁾ Obacz wyżej na kar. 261.

²⁾ Obacz wyżej na różnych miejscach.

³⁾ Wincenty w kronice czeskiej na kar. 42.

⁴⁾ Wincenty na kar. 43.

⁵⁾ Za Urbana II papieża około roku 1096.

swoim Templarzów w Zagościu nad Nidą ¹⁾, Jaxa Miechowitów ²⁾, Jarosław arcybiskup gnieźnieński, dla sławy św. Bernarda, który wojnę świętą ogłaszał, Cystersów ³⁾. Wkrótce Mieczysław stary w Poznaniu teterażniejszych Maltańczyków, a w lat kildadziesiąt potem Konrad książę mazowiecki Krzyżaków. Dzieje tych zakonników własni ich kronikarze opisali. Upadek Templarzów, niewdzięczny Krzyżaków oręż, na swoich dobroczyńców podniesiony, oraz ich zagładę, pisma nasze dalsze opowiedzą. Pod też same okoliczności zaburzyły się ruskie kraje niezgodami pokrewnych książąt. Rozrodzeni od Włodzimierza pierwszego na różne głowy, kłócili się od wieków między sobą, najeżdżając wzajemne dzierżawy. Część ich przeddnieprską i południejszą, na księstwa kijowskie, bełskie, włodzimierskie, halickie, trębowelskie, przemyskie i świnigródzkie podzieliła, uznawała starszeństwo nad sobą w Kijowczyku. Wszyscy Polakom od Bolesława Chrobrego holdowali, gdy ich broń pod walecznymi królami górowała, posyłając daniny, pomagając do wojen, a w czasie słabości panującego narodu, czynili się niepodległymi.

XX. Największe między nimi zachodziły spory o Kijów, przy którym najwyższego rządu prerogatywa zostawała. Ubiegały się o niego z dawną książętą z różnych linii krwi Włodzimierzowej. Włodzimierz Monomach, zmarły w roku 1126, miał następcami w Kijowie dwu synów: Mściława i Jaropelka. Po Jaropelku objął Kijów brat jego Wiaczesław. Wiaczesława wygnał Wszewłod syn Olecha, zostawując księstwo kijowskie bratu Igorowi. Niedługo się cieszyła tym nabytkiem krew Olechowa. Izasław syn Mściława niegdyś kijowskiego,

¹⁾ Templarsze zakon żołnierski, jak Krzyżacy i Maltańczycy, ufundowany w roku 1100, zniesiony w roku 1364 przez Klemensa V papieża.

²⁾ Długosz na kar. 401. Nakielski in *Miechovia*.

³⁾ Długosz na kar. 487 wylicza wszystkie włości nadane klasztorowi andrzejskiemu.

książę perejasławskie, wypędził Igora ¹⁾, i pojmanego osadził w Perejasławiu w monasterze ²⁾. Nowy książę kijowski zaprzagnął powszechnego nad inną bracią panowania, wyganiając ich z dzierżaw dziedzicznych. Dobył nań broni Jerzy Susdalski, a złączwszy się z innemi zadnieprskimi książętami i Połowcami, wydał bitwę Kijowczykowi pod Perejasławiem i zwyciężył. Izasław zbity uszedł samowtór przez Kaniów do Kijowa, gdzie zabrawszy żonę, dzieci i skarby, szukał bezpieczeństwa w Łucku. Wyprawił poselstwo z podarunkami do Bolesława i Henryka książąt polskich ³⁾, oraz do Gejzy króla węgierskiego, prosząc o posiłki ⁴⁾. Przeprowadzili sami książęta wojska swoje, wszelako nie chcąc tak siebie, jako Izasława, podawać na los, radzili mu, ażeby raczej pokój z Jerzym uczynił, nimby się zebrali inni książęta rusczy przeddnieprscy, których on oczekiwał. Cała zima przeszła na nieczynności ⁵⁾. Polacy stęskniwszy sobie w długiem leżeniu pod Łuckiem gdy z drugiej strony zachodziły trwogi od Niemców,

¹⁾ Ten to sam Igor, który dał pomoc Władysławowi polskiemu przeciwko braci, jako mówiono wyżej.

²⁾ Nestor pod rokiem 1146.

³⁾ Nestor pod rokiem 1149. Miechowita na kar. 96.

⁴⁾ Praj w historyi węgierskiej pod rokiem 1158 mówi: *Res Geiza curis solutus Minsolao Russorum principi suppetias miserat quibus refractarios in officio contineret, et vim quae a Polonis imminerebat propulsaret, sed Hungari a Ruthenis et Cumanis male accepti, vix in Russiam penetrarunt.* Myli się Praj naprzód względem imienia ruskiego księcia, nazywając Izasława *Minsolao*. Myli się powtórnie względem daty zbiecia Węgrów przez Rusinów i Połowców: *male accepti*. Praj wziął tę powieść z Turocza, lecz z Turocza pokazuje się, że ta klęska Węgrów była odniesiona w drugiej ich wyprawie, i że dwa razy Węgrowie wspomagali Izasława, raz w roku 1149, na co Nestora mamy świadectwo, drugi raz później około roku 1153. Słowa Turocza są: *Geiza duxit exercitum in Russiam, super Ladomerium ducem* (Włodzimierz halicki) *ut vindicaret injuriam soceri sui Minsolai (Izasłai), pro quo etiam jam pridem miserat exercitum, qui male fuit tractatus a Ruthenis et Cumis.* Izasław był teściem Gejzy węgierskiego, który miał za sobą córkę jego Eufrozynę.

⁵⁾ Miechowita na kar. 96.

wrócili się do kraju; Węgrowie też wkrótce odeszli ¹⁾. Zbity Izasław umknął się z Łucka do Włodzimierza, atoli w rok potem wygnał wzajemnie Jerzego z Kijowa, z kąd nowe nań urosły innych książąt spiski. Włodzimirko halicki przystał do strony Jerzego, i złączywszy się z Połowcami, wyciął Węgrów idących na pomoc Izasławowi ²⁾, gdy ledwo oni góry przeszli. Jerzy osiadł powtórnie w Kijowie; w kilka lat potem, to jest w roku 1154 przywrócony znowu Izasław odżywił wojnę przeciwko Włodzimierzowi halickiemu, zaprosiwszy do spółki Gejzę króla węgierskiego i Polaków. Bolesław będąc zięciem Włodzimierka, a dawniejszym sprzymierzeńcem Izasława, nie chciał się mieszać w tę wojnę ³⁾. Gejza zięć Kijowczyka poszedł mu na pomoc, pamiętny na klęskę swoich przed kilką laty odniesioną ⁴⁾. Węgrzy gonili Włodzimirka, broniącego się tylko w ucieczce, aż do Przemyśla, gdzie się on zamknął, przyjęty od Rościsława. Kronikarze nasi i ruscy nie piszą, pod jakimi kondycjami stanął pokój między Izasławem a Włodzimirkiem, który był uczyniony za sprawą Węgrzyną ⁵⁾.

XXI. Używała Polska pokoju przez lat kilka ⁶⁾ patrząc bezczynnie na rozruchy książąt ruskich, którzy się domowymi wojnami niszczyli, gdy nowa od Niemców powstała burza. Fryderyk cesarz od pierwiastków królowania swojego chciał popierać sprawę Władysława,

¹⁾ Nestor pod rokiem 1149.

²⁾ Ta to jest klęska, o której wspominają Praj i Turocz wyżej cytowani. Wspomina o niej i Nestor pod rokiem 1150.

³⁾ *Et non venientibus Polonia*. Długosz pod rokiem 1154. Nestor pod rokiem 1152.

⁴⁾ Myli się Długosz kładąc zamiast Gejzy Stefana. Stefan w siedm lat potem nastąpił po Gejzie.

⁵⁾ *Stephanus* (miał raczej mówić Gejza) *Hungariae rex pacem inter eos composuit et pace conclusa discedit in Hungariam, Isaslauus in Kijow*.

⁶⁾ *Quievitque tum Polonia aliquot annis*. Kromer na kar. 101.

nie tak dla pokrewieństwa z nim dwojakiego, jako dla podbicia Polski, albo dla osadzenia w niej takiego rządu, pod któregoby imieniem sam panował. Zakłócone Niemcy z Burgundya, a bardziej jeszcze włoska ziemia, obróciły względy jego i podróże w tamtą stronę. Za powrotem swoim złożył sejm w Wireburku ¹⁾ względem dalszego tychże Włochów w pokoju zatrzymania, lub prowadzenia wojny. Medyolańczycy z Sycylią pierwszym byli ciem tego wyjazdu. Cesarz chciał orężem uskromić, że po odjeździe jego nowe we Włoszech wszczęli rozruchy. Przybył na sejm wirtzburski Władysław wygnaniec z trzema synami, prosząc Fryderyka o przywrócenie swoje. Pokorna postać niefortunnego księcia, wstawiania się za nim książąt niemieckich, z którymi długim w ich kraju przebywaniem znajomość i przyjaźń zabrał, a najbardziej chęć Fryderyka do schodowania Polski, nakłoniły go do obietnicy ²⁾. Pobudzał do wojny Władysław czeski, urażony na Bolesława, do którego Udaleryk brat jego niedawno uszedł, szukając pomocy od Polaków ³⁾. Będąc sam przytomny w Wirtzburgu, obiecał cesarzowi posiłki przeciwko Medyolańczykom i Polakom, za co mu korona królewska z górą, Łużacyą i miastem Budysynem obiecana ⁴⁾. Podobno się Fryderykowi naprzód wyprawić poselstwo do książąt polskich. Przyjął tę legacyą Bolesław w Krakowie, znajdujący się tam z bracią. Żądania cesarskie były, aby Władysława przywrócił, i daninę, którą on podobno Fryderykowi czy Konradowi obiecał ⁵⁾, wypłacił, inaczej wojną groził. Odpowiedziano posłom w tymże prawie, co dawniej Konradowi sposobie: że Polacy

¹⁾ Roku 1156 po zielonych świątkach. Sigonius w historii włoskiej.

²⁾ Długosz na kar. 492.

³⁾ Obacz wyżej na kar. 292.

⁴⁾ Wincenty w kronice czeskiej na kar. 45.

⁵⁾ Kromer na kar. 101. Wincenty w kronice czeskiej na kar. 46.

nikomu nigdy daniakami nie byli, i że raczej wszystko znosić są gotowi, niżeli kłótliwego pana, a Niemcom zaprzedanego przyjąć¹⁾.

XXII. Obraziła ta odpowiedź cesarza, lecz trudno mu jeszcze było wojnę rozpocząć. Zbieranie po wszystkich krajach niemieckich wojsk potężnych, mających iść do Włoch i do Polski, zabawiło go aż do lata przyszłego roku²⁾. Odłożona wojna medyolańska na czas dalszy, wszystkie przygotowania obróciły się na Polaków. Na odgłos bliskiej z cesarzem rozprawy, czynili książęta polscy ze swojej strony wszelką do odporu gotowość. Prócz sił narodowych, ściąganych z różnych ziem i powiatów, wydane rozkazy do różnych książąt, ładów holdowniczych, bądź sprzymierzonych, aby się z posiłkowymi ludźmi stawili. Przybyli z wodzami swoimi Rusini, Pomorzanie, Prusacy i Połowcy³⁾. Wszakże Bolesław, aby się nie zdawał sam wojny szukać, wyprawił pierwaj okazałe poselstwo do Fryderyka do Hali z oświadczeniem, że jako okazyi do krwi rozlania nie da, tak w przypadku gwałtów bronić będzie niepodległości narodu swojego, i nigdy na to nie pozwoli, aby królestwem wolnem ten rządził, który pokrzywdziwszy krew własną, i ściągawszy na ojczyznę broń zagraniczną, chce powtórnie wstąpić na tron, obelżywie od siebie obcemu narodowi z jego swobodami poddany. Nie pozwolili posłowie na żądane kondycye, podawane od cesarza dla wstrzymania wojny, bądź przez gorliwość ku ojczyźnie, bądź rozumiejąc, że Fryderyk gotując się do Włoch, próżnym tylko postrachem chce ich przymusić do uczynienia zadosyć woli swojej⁴⁾. A tak zamiast

¹⁾ *Pari modo mandatum ejus flocci pendebant.* Radewik *de gestis Frid. imper.* w rozdz. II. Ligurinus poeta w księdze VI.

²⁾ Sigonius w historii włoskiej na kar. 294.

³⁾ List Fryderyka cesarza do Wibalda opata niżej cytowany całkiem: *Ipsi cum auxilio vicinarum gentium Ruthenorum, Partorum (Połowców) Prussorum, Pomeranorum etc.* Radewik *in gestis Frid. imper.* w rozdz. 3.

⁴⁾ List Fryderyka cesarza do Wibalda opata w zbiorze *Monumen-*

uglaskania rzeczy, nakazana wkrótce wyprawa do Polski z całą potęgą do Włoch przygotowaną.

XXIII. Nie myślił Bolesław atakować cesarza, przebijając na obronie krajów swoich, gdyby Niemcy Odrę przebywać chcieli. Wojska polskie stały wszystkie z tej strony rzeki, która jako mur jaki królestwo od innych Słowian zasłaniała. Nasadzone gęstym żołnierzem nadbrzeżne zamki, a co się za rzeką ziem szląskich ku Niemcom rozciągało, porobione wszędy po miejscach przechodnich gęste drzew zasieki, dla wstrzymania nieprzyjaciela ¹⁾. Przechodziły nierównie większością siły cesarskie. Byli pod chorągwiami Fryderyka Frankowie, Szwabi, Reńczykowie, Sasi, Bawarowie, Miśniacy i Lotaryńczykowie ²⁾. Przyłączyli się do nich Czesi z Morawcami, pod wodzą samego księcia Władysława i braci jego Henryka z Teobaldem ³⁾. Niemcy z Czechami przebywszy nie bez trudności owe zawałone drzewami szlaki, przyciągnęli do Odry, gdzie dawni cesarze ledwo kiedy przyjsć mogli ⁴⁾. Nie spodziewali się Polacy tak rychłego przybycia, dopieroż ochoty w Niemczech do ciągnięcia za Odrę. Najpierwsi Czesi przeprawili się na drugą stronę ⁵⁾. Za nimi ce-

torum Veterum Martine i Duranda, w tomie II, na kar. 593. Fridericus Dei gratia etc. Dignas gratias agimus — Scire i'aque tuam prudentiam volumus, quod magni legati Polonorum in Halla ad nos venerunt, sed nullum tale verbum, unde remanendi nobis daretur occasio, ad nos detulerunt, a quibusdam suis fautoribus in hanc spem inducti, quod nullo modo instantem expeditionem peragere possemus. Inde nos in misericordia Dei, in cuius manu cor regis, omnem fiduciam nostram ponentes, 11 nonas Augusti movimus expeditionem, rogantes, quam intime dilectionem tuam, ut apud divinam pietatem etc.

¹⁾ List Fryderyka do Wibalda niżej cytowany. Ligurinus poeta w księdze VI.

²⁾ Długosz na kar. 494: — *Imperator cum magnis copiis. Radewik de gestis Frid. Imper. w rozdz. 3.*

³⁾ Wincenty w kronice czeskiej na karcie 46. Długosz na karcie 494.

⁴⁾ List Fryderyka niżej cytowany.

⁵⁾ Wincenty na kar. 46.

sarz dnia 15 sierpnia całe wojsko swoje na łodziach przeprowiać począł ¹⁾ z taką do przechodu porywcością, że wielu nie czekając łodzi i promów, wpław puszczali się i tonęli ²⁾. Była myśl Bolesława, nie wydawać Fryderykowi wstępnej bitwy, ale cofaniem się w głąb kraju psować mu ludzi urywkami, nudzić podróżą i głodem morzyć. Na ten koniec ściągawszy z Głogowa i Bitomia, oraz innych zamków garnizony, rozkazał popalić wszystkie te twierdze, spustoszył okoliczne włości, popsuwszy pastwę dla ludzi i dla koni ³⁾. Umykały się wojska polskie przez ziemię wrocławską ku Poznaniowi: ścigał je nieprzyjaciół, a co pozostało nietkniętego od Polaków, ogniem i żelazem sam niszczył ⁴⁾. Tymczasem nasi, korzystając z zabiegów nieprzyjacielskich pożywność, czynili Niemcom zasadzki, i nieostrożnych bili. Znaczna ich część ginęła od głodu, wielu potraciwszy konie piechotą iść musieli; wielu przywykłych do piwa i innych trunków rozkoszniejszych, na wodzie polskiej biegunek dostawali i marli ⁵⁾: nakoniec wszczęte w obozie powietrze, wojsko nieprzyjacielskie mocno zmniejszyło ⁶⁾.

XXIV. Szukano zatem z obu stron sposobów do pojednania się, i zabieżenia dalszym klęskom. Bolesław

¹⁾ Ligurius poeta w księdze VI.

²⁾ List Fryderyka. Radewik w księdze I. Ligurius wyżej cytowany.

³⁾ Długosz — Wincenty. List Fryderyka. Ligurius poeta spólcześnie.

*Neve secuturis optata cibaria tellus
Praesidiumque ferat, villas atque oppida —
Exerunt flammis, spoliataque rura relinquunt.*

Kadłubek na kar. 743.

⁴⁾ Ligurius.

*Nec minus a tergo quaecunque illaesa manebant,
Vastabat princeps.*

⁵⁾ Długosz na kar. 494.

⁶⁾ Kadłubek na kar. 743.

używając pośrednictwa książąt niemieckich, pierwszy starać się począł o zakończenie tej wojny. Obrany za jednacza Władysław książę czeski ¹⁾. Podane przez niego kondycye, uciążliwe nader dla Bolesława, które jednak w owym czasie, dla większości jeszcze sił niemieckich prajając musiał, aby ich potem nie dopełnił. Wyznaczone miejsce widzenia się z Fryderykiem w Krysgowie ²⁾ z obowiązkiem, ażeby książę polski bosy, trzymając nad głową miecz goły, przeprosił cesarza ³⁾. Wprowadzony przez pośredników pojednał się z nim tym sposobem. Zaprzysiął za siebie i za wszystkich Polaków, że brata Władysława wygnał z kraju nie tym umysłem, aby to czynił na wzgardę państwa rzymskiego. Obiecał cesarzowi w podarunku dwa tysiące, panom niemieckim tysiąc grzywien srebra, cesarzowi dwadzieścia grzywien złota, dworowi dwieście grzywien srebra za omieszkanie przybycia na zjazd niemiecki, gdzie był wzywany, i że z niektórych krajów za Odrą hołdu nie uczynił ⁴⁾. Zaprzysiął nadto, że jadącemu na poskro-

¹⁾ Wincenty w kronice czeskiej na karcie 46. Długosz na karcie 495.

²⁾ *In praedicto itaque episcopatu posnaniensi territorio crigowe.* List Fryderyka. — *Itaque in territorio episcopatus posnaniensis circa partes Crigovias.* Radewik w rozdziale 3 — *apud villam Kryszgowo.* — Długosz na karcie 405. Jeśli się nie mylę, będzie to Kargowo niedaleko Babimostu w poznańskim województwie na granicach Szlęska.

³⁾ Nie wspomina o tych bosinach i o mieczu, ani Fryderyk w liście do Wibalda, ani Radewik, który list cesarski w historii swojej przekopiował, ani Ligurinus poeta, lubo wszyscy obyczajem chępliwym niemieckich pisarzów w upodlających nader wyrazach rzeczy polskie opisują. Wincenty kronikarz czeski spółczesny, namilenia o tem na karcie 46: *Dux eorum discat ceatis pedibus nudum super se ferens gladium.* — Był to sposób przeprosin w starożytnym zwyczaju. Przepraszający oddawali miecze. Starszyzna medyolańska pod temiż kondycjami z cesarzem była pojednana. Wincenty kronikarz czeski.

⁴⁾ Mówiłem nieraz, że cesarze niemieccy wyciągali zawsze na Polakach jakiegoś hołdownictwa, ale się to ścierało tylko do krajów za Odrą dolną, gdzie mieszkali Lutyce, Obotrytowie, Rugianie, do których sobie Sasi prawo formowali. Tak niegdyś Lotaryusz cesarz dopominał się u Bolesława Krzywoustego *tributum de Pomeranis* (ziemia Lutyków za Odrą) *et Rugis*, jako się wyżej mówiło. Wyraz li-

mienie Medyolancezyków Fryderykowi, trzysta kopijników w posłku poszle ¹⁾, a tymczasem dla zgodzenia się dalszego z bratem Władysławem, przybędzie do Magdeburga, gdzie cesarz na dzień Bożego Narodzenia zjazd powszechny panów niemieckich naznaczył. Na zakład uiszczenia obietnic, oddany Fryderykowi Kazimierz, brat najmłodszy książąt z inną szlachtą polską. Wszelako jeśli trudne na ów czas okoliczności wymusiły na Bolesławie uciążliwe nieco dla narodu obietnice, nie uczynił on im zadosyć napotem, ponieważ ani obiecanych pieniędzy oddał, ani do Magdeburga pojechał, ani przystawił na podróż włoską posiłkowego ludu, według tej umowy w Kargowie uczynionej ²⁾. Długosz powiada,

stówny Fryderyka *nec de terra debitam nobis fecerat fidelitatem*, jest obojętny, i za Polskę brać się nie może, którą od Słowianów według wyrazu samego Fryderyka, Odra rzeka, jako mur jaki zasłaniała.

¹⁾ Długosz na karcie 495: *trecentas lanceas*. Fryderyk liczby nie wyraża.

²⁾ Kadłubek z Długoszem chlubniejszy dla narodu swojego czynią opis tej wyprawy. My poszliśmy za społecznymi i oczywistymi prawie pisarzami. Potęga Fryderyka cesarza, całej Europie straszana, mogła zaiste wymusić na Polakach przynajmniej obietnicę uciążliwą, jeśli nie skutek. Uchylają się narody przed narodami w przykrych dla siebie okolicznościach, zachowując czasowi poprawę losów swoich. Stan polski zakłócony i rozerwany na ów czas, był powodem do ulegania możnemu monarsze: lecz się ta obelga poprawiła na potem, gdy Polacy nie uczynili, czego Fryderyk żądał. Pisz o tem Radezik społeczny Fryderykowi w księdze *de gestis Friderici*, w rozdziale 5: *Ipsae tamen dux dolis plenus, et acerbam dominationis cupidinem mente gerens, iamjam suis promissionibus, ut post modum patuit, moliebatur insidias. Nam nec ad curiam venit, nec sufficientes pro se procuratores misit, italicam quoque expeditionem violato sacramento mentitus est.* — Toż samo potwierdza Gunter czyli Ligurius poeta społeczny w księdze VI.

Haec ubi jurando firmavit et obseid. multo,

Rarus ad obscaenos mores vitiumque recurrens

Rupit, et aëolis dedit trita ferre procellis.

Nam neque castra sequi voluit, neque venit ad illam,

Quam rex fraternae liti condixerat urbem.

że na tym sjeździe oddał cesarz w małżeństwo krewną swoją Adelajdę Mieczysławowi, księgiu wielkopolskiemu, bratu Bolesława ¹⁾).

Myli się zatem Długosz, mówiąc że gdy Bolesław innym kondycyom obiecany dosyć nie uczynił, *italicam expeditionem adimplevit magnifice et animosa*. Nie był to Bolesław Kędzierzawy książę polski, ale Bolesław nazwany *Altus*, wysoki, syn Władysława wygnanego, który z cesarzem do Medyolanu jeździł, jako sam Długosz o tem pod rokiem 1159 powiada. Nie będąc od rzeczy położyć tu całkiem list Fryderyka cesarza, pisany do Wibalda opata korbej-kiego, z któregośmy najwięcej okoliczności tej wojny wybrali — *Fridericus D. G. Romanorum imperator et semper Augustus dilecto suo Wibaldo corbejensi et stabulensi abbati gratiam suam et omne bonum. — Quantum n expeditione Polonica, quam nuper gloriose peregrimus, divina pietas gratiam nobis contulerat, quantave gloria et honore romanum imperium exaltaverit, Poloni sub iugo dominationis nostrae reducti protestantur, et nos, qui plenius possumus, dilectioni tuae duximus significandum. Polonia quamvis arte et natura admodum munita esset, ut antecessores nostri reges et imperatores viz magna difficultate ad fluvium Oderam pervenissent. nos tamen in virtute Dei, qui visibiliter nos praecessit, clausas illorum, quas in angustis locis praecisa arborum densitate fecerant, et magna ingenii mole obstruxerant, penetravimus, et in octava assumptionis s. Mariae fluvium Oderam, qui totam terram illam quasi muro vallat, et profunditate sua omnes excludit aditus, contra spem Polonorum cum omni exercitu nostro transivimus. Tanta enim erat omnibus transeundi aviditas, ut alii profundis gurgitibus se immergerent, alii vero transnatarent. Quo viso Poloni vehementer exterriti, et jam nihil praeter exitum et destructionem terrae sperantes, munitissima castra Glogow et Bitum, et alia plura, quae prius ab hoste capta non fuerant, timore nostro incenderunt, et ipsi quamvis auxilio vicinarum gentium, Ruthenorum, Parthorum, Prussorum, Pomeranorum, maximum exercitum collegissent, a facie nostra fugerunt. Hos vero fugientes insecuti sumus, et per episcopatum Frodezlam et episcopatum Poznań transcurrentes, totam fere terram igne et gladio vastavimus. Dux itaque Poloniae cum terram totam et populum a facie manus nostrae periclitari videret, principes nostros tum per nuntios suos, tum in persona propria aggrediens, multis precibus, multis lacrimis viz tandem impetravit, ut sub iugo dominationis nostrae redire, et gratiam nostram recuperare mereretur. In praedicto itaque episcopatu Poznań in territorio Crigowe, praefatus dux Bolislaus pedibus maiestatis nostrae provolutus, interventus principum hoc ordine in gratiam nostram est receptus. Primo iuravit pro se et pro omnibus Poloniis, quod frater suus exul ad ignominiam romani imperii non fuerit expulsus. Deinde pollicitus est dare duo millia marcarum nobis et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti, pro ea negligentia quod ad curiam nostram non venerat, nec de terra debitam nobis fece-*

¹⁾ Długosz na karcie 496.

XXV. Fryderyk cesarz uczyniwszy pokój z Polską, nimby ułożoną do Włoch wyprawę przywiódł do skutku, udał się naprzód do Wirtzburga, gdzie mu Daniel biskup prąski zakładników polskich, obiecanych od Bolesława przystawił, między którymi znajdował się syn Jaxy Polaka, z książąt Syrbii pochodzącego; ¹⁾ jeździł potem do Burgundyi, dla zaspokojenia w Wezonoyonier niektórych zamieszeków ²⁾. Za powrotem do Saxonii przeżno w Magdeburgu na zjeździe niemieckim oczekiwał Bolesława ³⁾. Nie przybył książę polski, poprawując pierwszych błędów, zaufany, że pilniejsza dla cesarza

rat fidelitatem. Juravit quoque expeditionem italicam. Deinde juravit, quod ad curiam nostram Magdeburg in Natali Domini celebrandam venire debeat, super querimonia fratris sui expulsi plenarie responsurus. Sicque jurata nobis fidelitate et de supradictis omnibus fideliter explendis, acceptis obsidibus Casimiro, fratre ducis, et aliis nobilibus, gloriose, Deo duce, revertimur. Caeterum quia in legatione Graecorum prudentiam tuam nobis adesse desideramus, mandando rogamus dilectionem tuam, quatenus in vigilia s. Michaelis Vitzburg nobis occurrere festines. — Z listu Fryderyka przepisał prawie powieść swoją Radewik kanonik fryzyngijski, oraz Ligurinus poeta, przydawszy wiele zelżywych wyrazów na Polaków.

¹⁾ Wincenty w historyi czeskiej na karcie 48: *Obsides quoque Polonorum, quos pro bono pacis imperatori per ducem Bohemiae Vladislauum se daturos promiserant, ex mandato praedicti ducis ad curiam domino imperatori Vitzburg adducit, ex quibus bonae indolis puerulus filius unicus principis Laksae Pragae obiit.* — Myli się Dobner w notach na Wincentego, biorąc tego filium unicum principis Laksae, za Leszka syna Bolesława książęcia polskiego: — *Istud omnibus Polonia scriptoribus hactenus incognitum: Laksae autem seu Lesko fuit filius Boleslavi Crispi, quem pater moriens Masoviae et Cujaviae ducem instituit, ut habet Kadlubcus.* Leszek syn Bolesława umarł później daleko jako się niżej powie. Był między zakładnikami danemi cesarzowi syn książęcy, ale to był Kasimierz Sprawiedliwy syn Bolesława Krzywoustego, nie Leszek Kędzierzawy. Podobniejsza do prawdy, że ten Wincentego princeps Laksae, był nie Leszek, ale Jaxa princeps Syrbiae, którego syna małego oddano Niemcom w zakładzie.

²⁾ *Vesontio, Besançon, Sigonius de regno Ital. w księdze XII.*

³⁾ *Reversus de Burgundia — in Saxoniam iter flexit, diesque Nativitatis Domini in civitate Magdeburg celebravit, experimentum accipiens de Eplonis, qui ut praefati sumus, suis negotiis finem facere debuerunt, quod ipsi avaritia pariter et ambitione caecati, de promissis fidem et sacramenta viles quid judicarent.* Radewik w księdze I, rozdziale 12.

z Medyolańczykami wojna, nie dopuści mu powtórnej na naród jego podnosić broni. Fryderyk nie mogąc się zemścić nad Polską, ażeby władzę swoją w dawaniu koron ukazać, a Polakom potężniejszego nieprzyjaciela uczynił, ogłosił królem Władysława księcia czeskiego, który z nim wkrótce do Włoch wyjechał ¹⁾). Długosz powiada, że na tej wojnie medyolańskiej, znajdował się między innymi książętami z cesarzem sprzymierzonymi Bolesław Wysoki, syn Władysława wygnanca, i że podczas oblężenia miasta, gdy niejakiś Włoch olbrzymskiej postaci Niemców wyzywał, a oni wynieść nie chcieli, Bolesław, wszedłszy z nim w pojedynek, zwałił go włócznią z konia, i głowę mu uciął. Spółcześni pisarze, którzy dzieła Fryderyka cesarza nam podali, zwycięstwo to nad włoskim Goliatem niejakiemuś Albertowi hrabi z Tyrolu przyznawają ²⁾). Niedługo potem doko-

¹⁾ Radewik w księdze I rozdziale 13. — *In eadem curia Rationabonas. — Dux Labeslaus (Vladislaus) — cuius maxime nuper in expeditione polonica magna virtus claruerat — ex duce rex creatur.* Myli się Dubrawski, kładąc tę kreację podczas wesela cesarza z Beatryką, oraz, że tegoż czasu cesarz dał w małżeństwo Władysławowi Judytę landgrabiankę Turynii. Fryderyk ożenił się z Beatryką rokiem pierwszej przed wojną polską, a Władysław z Judytą w roku 1153, jako świadczy Wincenty współczesny kronikarz czeski.

²⁾ Nie wspomina nic o tem Wincenty kronikarz czeski, który z królem Władysławem był na wojnie. Radewik współczesny także, który pisał księgę: *de gestis Friderici imperatoris*, w księdze I rozdziale 36, ani o postaci tego Włocha (*Liguris*), ani o zabiciu nie wspomina, tylko o strzeleniu z konia: *Cum autem diu nemo procederet, multumque ille timiditati nostrae illuderet, nobilis comes Albertus de Tyrol — inermis et palefrido sedens, solo clypeo et hasta praefato Liguri obviam venit, eumque tripudiantem et vana jactantem dejecit, cadentemque designatus occidere, contentus ad laudem, quia visus est potuisse.* — Rzecz do prawdy podobna, że ten Bolesław Wysoki, syn Władysława, znajdował się w obozie cesarskim we Włoszech, ale to było już po śmierci ojca i w roku 1162. Widzieć w tomie I zbioru *Monumentorum veterum* Durarda i Martinie na karcie 862 przywilej Fryderyka I cesarza dany Rajmunowi *Barchionensi comiti*, mocą którego cesarz czynił go komesem *Provinciae* (de Provence) i miasto Arelatę (Arles) oddał *in feudum*. W tym przywileju danym *apud Taurinum post destructionem Mediolani XV Cal. Septembris* w roku 1162, między innymi podpisami przytomnych książąt niemieckich znajduje się *Vladislaus dux Poloniae*. Musiała się stać omyłka w imieniu Władysława, który

nał życia Władysław na wygnaniu, nie ujrzawszy wię-
cej ojczyzny swojej, którą dumą, okrucieństwem i po-
wolnością na żeńskie namowy utracił. Miejsce jego
śmierci i pogrzebu niewiadome. Niektórzy mu grób
w Altenburgu w Saxonii, czyli innym podobnego na-
zwiska blisko Bambergi, drudzy w Pegau w tej-
że Saxonii, inni w Płocku, albo raczej w Płotzke
niedaleko Mansfeldu wyznaczają ¹⁾. Długosz powia-

już za świadectwem kronikarów naszych umarł w roku 1159. Był
to raczej Bolesław *Altus* syn Władysława, który skarbiąc sobie łaskę
cesarską, aby mocą jego był przywrócony do Salaska, towarzyszył mu
podczas zbурzenia Medyolanu. Wiedzieć zaś trzeba, że cesarz po-
dwa razy to miasto w różnych czasach, począwszy od roku 1158, eta-
kował.

¹⁾ Bogułał na karcie 43 nie wiem z jakich powodów mówi: *De-
nique Vladislaus crudelis, tertio anno exilii sui mortua uxore sua et in
Aldemborg sepulta, vocatus per fratres suos ad colloquium in Plogk
(Plock) ubi in eodem colloquio graviter infirmatus moritur, et in ecclesia
cathedrali ante altare majus primus ducum Poloniae ibidem sepelitur.
Quo defuncto Conradus imperator etc.* Powieść Bogułała względem
czasu i miejsca śmierci tego księcia zdaje się być omylna. Niewia-
domo jest naprzód, do kogo należy ten sens *tertio anno exilii sui*,
czy do śmierci Agnieszki zmarłej trzeciego roku wygnania swojego
z kraju, czyli do Władysława wezwanego do Płocka przez braci. Że
Agnieszka umarła około trzeciego roku po wygnaniu swoim, mamy
świadectwo Wincentego kronikarza czeskiego współczesnego, który
pod rokiem 1155 powiada: *Eodem anno Vladislaus dux a rege Frid-
rico in maximam recipitur gratiam, filiam marchionis Alberti de Saxo-
nia, dominam honestissimam sibi jungit matrimonio*— Nie wyraża wpraw-
dzie Wincenty, jaki był ten Władysław, czy polski, czy czeski: jednak
ponieważ Władysław czeski pojął dwoma laty pierwej Judytę, i która
z nim żyła długo, zdaje się według mniemania uczonego Dobnera,
że ta *filia marchionis Alberti* była drugą żoną Władysława polskiego,
poślubioną mu po śmierci Agnieszki. Wincenty w chronologii swojej
pomylił się w latach, kładąc śmierć Konrada cesarza pod rokiem
1154, po której śmierci nastąpiło w rok wesele Władysława. Konrad
umarł w roku 1152, a więc i wesele rzeczzone cofnąć trzeba wyżej
do roku 1153, co właśnie przypadnie na czas śmierci Agnieszki *tertio
anno exilii*, ponieważ ona wygnana była z mężem około roku 1149.
Mogła więc umrzeć Agnieszka około roku 1153, lecz nie Władysław,
który się tego roku ożenił i za którego przywrócenie w kilka lat po-
tem, to jest w roku 1157, Fryderyk cesarz następca Konrada z Bolesła-
wem Kędzierzawym wojnę toczył. Bogułał często pod jednym artyku-
łem wiele rzeczy w różnych czasach działanych miesza. Być zatem

da ¹⁾), że wezwany od braci na uczynienie ugody, według obietnicy danej cesarzowi, gdy już był w podróży do kraju, po kilkuniedzielnej chorobie umarł. Prócz nienawiści krajowej, wznieconej przeciwko niemu dla chciwości, uciemnienia poddanych, i okrucieństwa nad Piotrem, było pobudką najgłośniejszą, że dogadzając żonie, która Polaków nie lubiła, chciał państwo swoje uczynić Niemcom hołdowniczem, aby się przy zupełności jego utrzymał ²⁾). Był to wiek płodny w podobne przypadki w państwach północnych, gdzie w Czechach, Danii i Węgrzech, zważeni o panowanie bracia, niekontenci ze swoich udziałów, udawali się do cesarzów, i posłuszeństwo im dla uczynienia zadosyć dumie swojej obiecywali, dając jej na ofiarę niepodległość narodów ojczystych. Duch wolności słowiańskiej, w samych Polakach nie umiejący uchylać się przed tentońskim berłem, rozjątrzał Niemców zdawna przeciwko nim, że gdy się Czesi, Morawcy, oraz inni Słowianie zaodrzańscy zginali dla słabości Sason, Polacy Odrą zasłonięni, nie tylko bronili swojej niepodległości, ale i z krajów zaodrzańskich, gdy tylko mogli, pod walecznymi królami Niemce wdzierające się wyganiaли. Ztąd pochodziło, że cesarze Konrad i Fry-

mogło, że Władysław jeździł do Płocka dla ugody, ale tam nie umarł. Wyraz Bogufala *primus ducum Poloniae in ecclesia cathedrali sepelitur*, zadaje fałsz jego powieści, ponieważ dwóch przed Władysławem królów polskich, to jest Władysław Herman i Bolesław Krzywousty, w Płocku są pogrzebieni. Podobniejsza do prawdy, że ten książę umarł za granicą: miejsce śmierci niewiadome. Kadłubek, który żył za czasów Kazimierza Sprawiedliwego powiada o nim, że tylko na wygnaniu dokonał *in exilii calamitatibus contabuit*; i na drugiem miejscu na karcie 743: *Non parvo denique temporis interjectu exule ultimam functo diem*. Jan kronikarz na karcie 7: *Quem quidam dicunt Pigavia sepultum, alii in Plozen*. Kronika szląska na karcie 11: *Cum conjuge defunctus est, ipse in Pigavia sepultus est, et uxor ejus in Porta*. Pigawia jest to Pegau między Weisenfels i Altemburgiem w Saxonii.

¹⁾ Długosz pod rokiem 1159.

²⁾ Kronika *Montis Sereni* — *Conradus rex cum consentum haberet, Vladislau gener ipsius ipsum adiut, et recepto ab eo Poloniae ducatu, fratres suos exhaereditare conatus est.* — Kromer.

deryk, pod pozorem pokrewieństwa z Władysławem, oraz mniemanych zdawna za Odrą lenności, wzięli jego interes za swój własny, jakoby do Polski prawo mieli zwierzchności; wlane na siebie z holdem, od pierworodnego księcia uczynionym. Z tej przyczyny, jako wyżej mówiono, najbardziej o to nalegał Fryderyk, aby się Bolesław odprzysiął, że nigdy brata na wzgardę państwa niemieckiego nie wyganiał ¹⁾. Wreszcie wskórali to przynajmniej Niemcy dawaną Władysławowi protekcyą, że wymożonym na nim z potrzeby holdem, powagę swoją niejako ukrzepić sami sobie zdawali się, i tę powagę obelżywym Bolesława postępkom pod Kargowem utwierdzili; że dając Czechowi koronę, postrzyli w nim żądze do zaboru krajów zaodrzańskich, a najbardziej, że wrzucili nasiona wiecznej między Piastami szlaskimi, ze starszego brata idącymi, a innymi, nienawiści, i niejakiegoś odszczepieństwa od Polski, jako się niżej mówić będzie.

Rok 1162 — 1163.

XXVI. Trwało bawienie się cesarza we Włoszech przez lat kilka, aż do wzięcia Medyolanu, zostawując Polskę w spokojności. Bolesław syn najstarszy Władysława, będąc przytomny tej wyprawie ²⁾, zjednał tyle względów u Fryderyka, że go do Polski odesłał z listami do Bolesława monarchy, żądając po nim, aby on przynajmniej część jaką ojcowskiego udziału synom wygnaćca wyznaczył ³⁾. Dał się nakłonić Bolesław na prośby cesarza, pomniąc na krew własną, a uchylając się

¹⁾ Patrz wyżej notę ²⁾ na karcie 305.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ *Ipsam aliquam portunculam terrarum fratris consolando*. Bogufał na karcie 43. — Kadłubek na karcie 743. — Kronika szlaska. — Długos na karcie 503. — Jan kronikarz. Myli się Bogufał kładąc zamiast Fryderyka, Konrada.

od dalszej wojny z Niemcami. Wszelako nim dla nich ta łaska była uczyniona, dali oni na siebie submisję, że kontentując się Szląskiem, wszelkich innych praw do monarchii polskiej, z powodu pierworodności pochodzących, zrzekają się¹⁾. Rozdzielony zatem Szląsk na trzy głowy. Bolesławowi najstarszemu dostało się księstwo wrocławskie, lignickie, opolskie i krosnowskie. Mieczysławowi raciborskie, opawskie i cieszyńskie. Konradowi głogowskie i sagańskie²⁾. Wyłączone jednak były od Bolesława niektóre miasta i zamki na Szląsku, do których synowcowie żadnego prawa mieć nie mogli, i które pod najściślejszą zwierzchnością korony zostać miały. To było pierwsze niejako oderwanie prowincyi szląskiej od panowania polskiego. Rzecz prawdziwa, że Polacy mieli ją zawsze jako za lenniczą korony swojej, atoli żaden z Piastów szląskich nie uczynił hołdu monarche: a książęta też, przez wrodzoną nienawiść ku swoim, naprowadziwszy do siebie Niemców, pozwoliwszy im osad, nabudowawszy miast i zamków, nadawszy one prawami saskimi, zerwali prawie zupełnie wszelkie z Polską społeczeństwo. Nakoniec zniemczawszy obcowaniem z nimi, i język obcy po wielkiej części, mianowicie u dworu przyjmawszy, starali się wygładzić wszelkie ślady krwi, obyczajów i narodu pierwsiastkowego.

XXVII. Kiedy się Szląsk oddzielał niejako od ciała monarchii, słabiało potężnie panowanie tejże za dolną

¹⁾ *Impendens illis silesianam provinciam donat, oppoliensem ducatum adjungens*. Bogufał na karcie 43. Z powieści Bogufała pokazuje się, że Szląsk nie był na ów czas tak obszerny jak teraz, i że księstwo opolskie do niego nie należało. Długosz na karcie 504. *Oram Silesiae usque ad terminos saxonicos et bohemicos protensam, duas habentem insignes vratislaviensem, lubecensem dioeceses, sortem perpetuae hereditatis illis attribuerat. — Quos jure primo, genituras abrenuntiassent. — Jan kronikarz na karcie 7. — Jus primogeniturae eos abrenuntiassent. Kronika szląska. Kadłubek na karcie 744.*

²⁾ Bogufał na karcie 43. Kronika Szląska na karcie 38. Jan kronikarz na karcie 9, który z Bogufałem daje Mieczysławowi księstwo opolskie. Długosz na karcie 504. Solignac na karcie 82. Solignac daje Konradowi krosnońskie. — Bogufał nie nie daje Konradowi, powiadając, że go do stanu duchownego destynowano.

Odra. Bolesław Krzywousty podbił znaczną część Słowiańszczyzny północniejszej, która się od Łazacy, oraz rzek Elby, Hawelu i Sprewy ku morzu rozciągała, zajmując terazniejszą marchią średnią brandeburską, Pomorania zachodnią, i część Meklemburga z Rugią¹⁾. Zejście walecznego króla, a słabość Polaków w rozerwaniu narodu, otworzyło plac wojen w tamtych krajach. Duńczycy z Sasami rościli sobie prawo do zawojowania Słowian. Słowianie krzepili siły, broniąc się od nieprzyjaciół. Henryk król niegdyś Obotrytów, wspierany bronią saską i duńską w domowej Słowianów burzy, aby wydrzeć sobie przez Kruka Rugianina panowanie odzyskał²⁾, wyznaczył następcą swoim, mimo własnych synów i braci³⁾, Kanuta królewicza duńskiego⁴⁾, który potem koronę obotrycką u Lotaryusza cesarza kupił, aby dla utrzymania się w Słowiańszczyźnie trojaki miał prawor: darowizny, kupna i cesarskiej inauguracji⁵⁾; ztąd pretensye Duńczyków i króla ich Waldemara syna Kanuta. Przebysław synowiec tegoż Henryka, urodzony z brata jego Batuego, mimo prawa swojego także brata Nikłota, darował Brandenburg z okolicami Albertowi hrabi na Ballensztadzie, będąc sam bezpotomny: ztąd początek wzrostu margrabiów brandeburskich, i zabrania w dziedzictwo.

¹⁾ Obacz wyżej na kar. 214 i następnych.

²⁾ Obacz na kar. 212 i następnych.

³⁾ Ten Henryk miał synów, jednego Mistrywoja, drugiego Woldemara, którego zabili Rugianie w roku 1109. Trzeci Kanut zabity także od jakiegoś Holsaty, a wkrótce i syn jego Świnka, na którym zakończyła się linia książąt Obotrytów Henryka. Pozostała jednak linia stryjeczna. Godeszalk ojciec tegoż Henryka zosławił drugiego syna Batue, z którego urodził się Przebysław, który jak mówią, darował Brandenburg Albertowi margrabi północnemu, i Nikłot, którego potomstwo długo potem w Meklemburgu panowało. Umarł Henryk około roku 1126. Obacz Helmolda.

⁴⁾ Gramatyk Saxo na karcie 234. *Slaviam et jurisjurandi firmitate legavit etc.*

⁵⁾ Helmold w księdze I rozdziale 49: *Emittitque multa pecunia regnum Obotritorum, omnem scilicet potestatem qua praeditus fuit Henricus.*

niemieckie krajów przez Słowiany posiadanych ¹⁾. Nie mniejsze prawo sobie przywłaszczał Henryk Lew, książę saski do Słowiańszczyzny, ciocieczny Alberta, urodzony z drugiej córki Magnusa księcia saskiego, ostatniego z domu Rillingów. Ci złączywszy siły swoje przeciwko Słowianom, pomykali oręż i zabory ku Odrze dolnej. Albert zostawszy margrabią północnym z daru Lotaryusza cesarza, począł najężdżać ziemię Hawłów około Hawelberga ²⁾, której bronili synowie Witykinda Słowianina holdownika polskiego ³⁾. Tenże margrabia, gdy podczas jego oddalenia się z Fryderykiem cesarzem do Włoch, Polacy złączeni z innymi Słowianami odebrali Niemcom Brandenburg ⁴⁾, odjął im znowu to miasto, i swoim ludem osadził, pod pozorem, że z niego pogaństwo wypadając, chrześcianów dręczyło ⁵⁾; lubo zdaniem samych niemieckich pisarzów, już tam było wprowadzone chrześcijaństwo od Przybysława królika brandeburskiego, który ziem swoich Albertowi darowiznę uczynił.

XXVIII. Atoli ważyła się długo między Słowianami a margrabią moc wojenna. Udało się czasem Sasom, czasem Słowianom. Zaburzone niemieckie państwo pod berłem Konrada, i na początku Fryderyka, z przyczyny wzrastających coraz książąt i hrabiów,

¹⁾ Ułomek kroniki brandeburskiej u Madera na karcie 274: *Temporibus Swigeri XIII episcopi brandenburgensis* (między rokiem 1139 i 1161) *fuit in Brandenburg rex Henricus, qui slavice dicebatur Pribo-slaus, qui christianus factus, idolum quod in Brandenburg fuit cum tribus capitibus quod Triglau Slavias dicebatur — destruxit — cum filiis non haberet, Albertum Marchionem dictum Ursam, haeredem sui constituit principatus.* — Działo się to około roku 1157, jako dowodzi Jan Ludwik Gebhardus in *Marchionibus* na karcie 108.

²⁾ Kronika *Montis Sereni* — Chronograf Saxo pod rokiem 1134.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 215 w nocie ²⁾.

⁴⁾ *Dum marchio Albertus Friderici lateri adherens cum eo peregre esset, Venedi (Slavi) et Poloni Brandenburgense castrum corruptis auro custodibus anno 1156 narrante Balbino ex Pulkawa surripuerunt.* Jan Ludwik Gebhard na karcie 110.

⁵⁾ Albericus mnich *trium fontium* na karcie 331.

udzielne stany miód chcących, a ostarzom strasznych, nie dopuszczało ostatecznej Słowianów zguby. Nachyliło się zupełnie szczęście do Niemców około roku 1163. Polacy dla domowych między książętami niezgód, nie mogli nciemiężonym dać pomocy, przeto Henryk Lew książę saski, wszedłszy w ligę z Albertem, nową na Słowianów uczynili wyprawę. Henryk puścił się na Obotryty, i na królika ich Nikłota. Mężny Nikłot zabity przypadkiem około Werla, zostawił państwo swoje na łup saski. Opanował Henryk całą terazniejszą Meklemburgią, ściągnął do kraju wielu osadników niemieckich, zamki najprzodniejsze: Kustyn, Zweryn, Małachów i inne, żołnierzom swoim porozdawał, duchowieństwu wielkie dzierżawy z przywilejami nadał, nie tam z obyczajów polskich i słowiańskich nie zostawując w gminie pozostałym, prócz podatków kościelnych ¹⁾. Równie Henrykowi miał szczęście Albert margrabia północny. Pomnożony różnemi przez związki krwi dzierżawami, pan Brandeburga z którego Słowiany z Polakami dawniej powyganiał, pobiwszy, wytraciwszy i powyganiałwszy tameczne rodaki, opanował wszystkie kraje około Elby i Hawela rzek rozciągnięte, narodami Breżanów ²⁾, Stoderanów, Hawłów i innych nasiał ³⁾, poosadzał na ich miejsce Niemców od Renu, Holandyi, Zelandyi i Flandryi sprowadzonych ⁴⁾. Próżno synowie zabitego Nikłota Prze-

¹⁾ *Et dedit eis dux privilegia de possessionibus et de iustitiis. Et praecepit dux Slavis — ut solverent rectius episcopales, qui solvantur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios vilginiis et duodecim nummos monetas publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum Kuritze (korzec). Porro slavicum aratrum perficitur duobus bobus et totidem equis. Et factae sunt decimationes in terra Slavorum, eo quod confluerent de terris suis homines teutonici ad colendam terram spatiosam.* Helmold kapłan społeczny w księdze II rozdziale 87.

²⁾ Teras Pregnitz Mark.

³⁾ Gdzie teras Marchia średnia.

⁴⁾ *Et habitare facit eos in urbibus Slavorum.* Helmold w rozdziale 88 obszernie.

bysław i Warcisław, złączeni z książętami Pomeranii Kazimierzem i Bogusławem, synami Warcisława I, zastawiali się Sasom. Bito ich wszędy, i aż do Słupa ¹⁾, po zniszczonym kraju Obotrytów i Lutyków zagnano. Warcisław od Sasów przy Małachowie powieszony; gmin pozostały, gdy dla nędzy, głodu i ucisków do Pomoranii i Danii ucieka, od tych nielitościwych ludzi w niewolę Czechom, Syrbom i Polakom zaprzędany ²⁾. Tak gdy się z jednej strony w Szląsku naród niemiecki, przez przywiązanie do Piastów Polszcze niechętnych, szerzyć zaczynał, z drugiej strony Sasi z margrabiami i książętami swojemi dzierżawy i osady swoje ku Odrze, a potem i za nią pomykali.

Rok 1164 — 1166.

XXIX. Wzmagali się niemniej książęta Pomeranii, synowie Warcisława I Bogusław i Kazimierz, przez słabość polską, z rozerwania monarchii pochodzącą, nim zupełnie potem, z tytułem książąt państwa rzymskiego ³⁾ niemieckie prz. jeli panowanie. Zachodziła podobna twóga i od Prusaków, którzy zdawna hołdownicy i nieprzyjaciela korony, zabierali się do buntu jawnego, porzucający wiarę chrześcijańską i posłuszeństwo od śmierci Krzywoustego ⁴⁾. Postanowił Bolesław, za radą braci i synowców uczynić na nich powszechną wyprawę. Wyciągnęło wojsko ku rzece Ossa granicznej ⁵⁾; prowadził część jedną sam monarcha, drugą Mieczyśław książę wielkopolski, trzecią Henryk sandomirski. Zwyczajne spustoszenia, pożogi i zabory ustraszyły Prusaków, niezdolnych do dania wstępnej bitwy. Nie mieli więcej po-

¹⁾ Solpe w Pomoranii zachodniej.

²⁾ Helmold w księdze II rozdziale 5.

³⁾ W roku 1181 Fryderyk uczynił książętami państwa rzymskiego Bogusława i Kazimierza, dawszy im chorągwie z orłami cesarskimi.

⁴⁾ Kromer na karcie 103.

⁵⁾ Długosz na karcie 505.

ganie naddziesięć tysięcy piechoty, a szesnaście jazdy ¹⁾, przeto po niedługim przez urywkowe z tajników i bezdrożnych miejsc wypadły naszych szarpaniu, woleli na czas prosić o pokój, pod obowiązkiem pełnienia woli monarchy. Nie chciano hamować oręża, póki by bałwochwalcę z całym narodem wiary nie przyjęli. Wymuszona gwałtem powolność, popśute bóżnice, potłuczone bałwany, pochrzczone dzieci, po odstępstwie od religii urodzone. Bolesław dla łatwiejszego do odmiany zabobonów pociągu, lekką tylko daninę wyznaczył; czem pobudzony naród przyjmował licznie sakrament, bardziej jednak dla bojaźni, niż dla przeświadczenia. Napojone starożytnem bałamuctwem umysły trzymały się skrycie w przedsięwzięciu powrotu do ojczystych bogów. Wrócili się Polacy do kraju, a Prusacy do dawnych zwyczajów ²⁾. Ledwo rok minął, uczyniwszy powszechny na chrześcijany spisek, powyganiali kapłanów, i statecznych w wierze neofitów, zburzywszy albo szańbiwszy ich kościoły. Po tym postępku wyprawili poselstwo do Bolesława z wielkimi podarunkami, z podatkami, i z oświadczeniem mu wierności, byleby im dopuścić żyć w bałwochwaltwie. Czyli Bolesław, jako chcą kronikarze nasi ³⁾, był opieszalym w krzewieniu religii, i dał się ułudzić upominkami, czyli, co jest podobniejsza do prawdy, nieukontentowani synowcowie z wydziału Śląska, wojnę przeciwko niemu zamyślali, znosząc się z cesarzem, odprawił postów pruskich, nie pogroziwszy im rychłem zemszczeniem za apostazją. Łagodność księcia ukrzepiła pogaństwo w przedsięwzięciu, dodając zachwalstwa do dalszych przestępstw. Nie mając dosyć na odrzuceniu wiary, wygnali z kraju poborców książęcych, a zebrawszy dorywcze wojsko, wpadli do ziemi chełmińskiej i do Mazowsza, gdzie po uczynionych niezmiernych szko-

¹⁾ Długosz na kar. 505.

²⁾ Kromer na karcie 103.

³⁾ *Neque enim firmam ac stabilem sedem habere potest religio, ubi metu expressa est* — *Viz circumactio anno*. — Kromer na karcie 104. — Bogufał na karcie 43. — Kadłubek na karcie 744.

dach, z wielkim plonem Indzi i dobytku do siebie powrócili. Ścigał uchodzących Bolesław, ale prożno, bo już barbarzyńcy z łupem uszli, i w wiadomych sobie tajnikach pokryli się. Dosyć było tymczasem rozłożyć część wojska na straży około rzeki Ossy ¹⁾, a nimby się walna przygotowała wojna, patrzeć tymczasem na niemieckie obroty.

XXX. Knowali szlascy ksiątęta zdrady dla stryja u Fryderyka. Powróciwszy ten monarcha z Włoch po dobytym Medyolanie, zastał niedobrze jeszcze zaspokojone państwo niemieckie, a Włochy też niezupełnie uskromione zostawił. Myślił więc o nowej za Alpy wyprawie ²⁾: wszelako i polskich rzeczy nie zapominał. Zbrojenie się cesarza, przy nieustających u dworu szlaskich intrygach, kaźało Polakom mieć się na ostrożności. Czyniono pozór że się te siły do Polaki obróca, które się w rzeczy samej od niechętnego stolicy apostolskiej panna, na papieża Alexandra III gotowały, dla utwierdzenia antypapów. Bolesław uprzedzając cesarskie zamysły ³⁾,

¹⁾ Długosz, Kromer, Miechowita.

²⁾ Fryderyk trzecią wyprawę do Włoch uczynił w roku 1166. Helmold.— Kroniki Bozewskie.— Sygoniusz w historii włoskiej w księ-dze XIV.

³⁾ Życie św. Henryka cesarza, napisane od społecznego jakiegoś autora Fryderykowi cesarzowi, które wydał Gretzer jezuita, a ucsony Jan Ludewig położył *in novo volumine scriptorum Germ.* na karcie 322, pod tytułem *Apparitio S. Henrici — Hoc quod subjungam ipso, de quo dicturus sum (Wernero) episcopo referente, Deo teste cognovi. Cum Polonia jugum imperii, utpote gens rebellis et effera, et magis saltum et paludem inuius, quam virtum robore confisa, de cervice sua nitetur excutere, ad reprimendam ejus contumaciam gloriosus imperator Fridericus animum intendit. Cumque indicta generali expeditione copiosus a diversis regni partibus contractus esset exercitus, principes terrarum illius et omnis populus timore correpti, quippe qui regni vires contra se moveri, se autem impares et inexpertos peritiae belli videbant, ad placandam regis iram legatos mittentes, iterata subiectione prioris discidium errorem corrigere omnimodis promittebant. Ad hoc ergo reverendas personas mirasque prudentiae episcopum ecclesiae plocensis Vernherum elegerunt, cumque cum donis, regiam magnificentiam decentibus, ad imperatorem Aquigrani morantem, et ossa Caroli magni levata in thecis, auro gemmisque confectis recondentem direxerunt. A quo diu repulsus, tandem intervenit*

gdy nań razem pruska nalegała wojna, wysłał do Akwisgrann, gdzie Fryderyk naówczas koście Karola wielkiego cesarza przenosił ¹⁾ do okazalszego złożenia, Wenera biskupa plockiego, dawszy mu podarunki dla ułagodzenia monarchy i dworu. Czekał długo Werner audyencyi u cesarza. Fryderyk świeżemi we Włoszech zwycięstwami nadęty, a Polakom niechętny że mu pieniądze i posiłków na przeszłą wojnę nie dali, wstrzymywał posła. Podarunki z wstawieniem się przekupionych dworzan otworzyły mu wstęp do cesarza. Kontentował się on obietnicami zupełnej zgody z synowcami, a dawszy Wenerowi relikwie świętych Henryka cesarza i Zygmunta, niegdyś króla burguńskiego, z innymi darami, odprawił go do Polski. Kościół plocki zaszczyca się dotąd cząstkami zwłok tych świętych: Polska część winną, oddaje świętemu monarsze po śmierci, który za życia swojego z bronią w ręku kraje onej odwiedził ²⁾ aż do Miedzyrzecza.

Rok 1167.

XXXI. Wolny od troskliwości wojny z cesarzem Bolesław, obrócił oręż na wiarołomnych Prusaków. Wojsko książęce, prócz zwyczajnego ze szlachty rycerstwa, ze-

principum in gratiam admissus, legatione ad votum peracta, cum reliquiis s. Henrici, aliisque donis ab imperatore perceptis rediit, et in nemore, quod Zirbiae et Poloniae terminis (Syrbia, teraźniejsza Miśnia, część Łuzacy i Szląska) interjacet, mediante die tentoria fieri praecipit etc. Następuje potem objawienie we śnie świętego Henryka biskupowi, z upomnieniem, aby mu na tem miejscu, gdzie spał biskup, kościół zbudował. Uczynił to ten pasterz, i zbudowany od siebie ołtarz dedykował św. Henrykowi i Zygmuntowni.

¹⁾ To się stało w roku 1166, jako świadczy *Excerptum chronologicum de ducibus brunsvicensibus* w tomie drugim *Scrip. Brun. Leibnitza* na karcie 61. *Anno Domini 1166 Carolus Magnus de tumba levatus* — Przed Fryderykiem Otto trzeci cesarz kazał otworzyć grób Karola, i krzesło złote na którym zmarły siedział, posłał Bolesławowi Chrobremu jako mówiono w tomie I.

²⁾ Obecą w tomie I. panowanie Bolesława Chrobrego.

branego w krajach własnych, dopełnili bracia ze swoich udziałów. Pogaństwo nie śmiejąc wynieść w pole do bitwy, pokrywszy się w znajomych przytułkach po lasach i bezdrożach, myślało tylko, jakimby fortelem polskie podeszło zastępy. Znajdowało się w obozie Bolesława czterech Prusaków znakomitszych, którzy dawszy dawniej dowody wierności książęciu, zjednali sobie ufność u niego. Użył ich książę za przewodzców ciągnięcia, jako świadomych rodowitych krajów. Tych Prusacy wielkimi darami przekupili przez kilku zdrajców, którzy uciekwszy do obozu królewskiego, czynili się wygnańcami i pokrzywdzonymi od własnych krajowców. Miejsce i czas zdrady umówiony. Już Polacy wiele nieprzyjacielskiej ziemi napustoszyli, kiedy przewodnicy owi naprowadzili ich na miejsca grzaskie i bagniste, które obszernych łąk i pastwisk powabny czyniły pozór. Nakoło tych topielisk stały już pogotowiu według umowy liczne Prusaków orszaki. Udawali przed naszymi zwodnicy, że na tych smugach znajdować się miały liczne trzody i stada różnego dobytku, prócz tego wszystkie składy fantów i pieniędzy okolicznych, z niewielką strażą bezbronnego gminu. Obłudne namowy z chciwością hojnego łupu wciągnęły niebacznych na utajone zasadzki. Ledwo się Henryk książę sandomirski ze swoim udziałem pomknął na owe ligawice, zwiedziony od przewodników, że to być miała krótka przeprawa, wypadła piechota pruska na biedzących się w bloku, i gęste na nich oszczepy ze strzałami wypuściła. Ciężko było Polakom postąpić dalej, dla ogromnej liczby nieprzyjaciół, a cofać się niepodobna dla bagnisk, gdzie obciążone żelazem konie i ludzie pospołu grzęźli. Z czoła i z boków potężnie nacierał nieprzyjaciół; z tyłu reszta wojsk własnych, klęską i przypadkiem pierwszych pomieszana, mięszała się sama, a kto ginącym braci chciał dać posiłek, sam szwankował, lub ginął, albo nieporządkiem wpadaniem uchodzących mięszał. W tym rozruchu wielu z naszych mieczem lub postrzałami upadło, większa liczba w przepaściach ponurzona, w trzęsawach grób znalazła. Henryk książę, mężnie bijąc się na czele, życie ze krwią wylał; cały prawie kwiat wojska polskiego zginął w tej

nieszczęśliwej wyprawie ¹⁾. Niedobitków księżęta ledwo z nieprzyjacielskiej ziemi do Polski uprowadzili, nie mając nawet czasu szukać i znaleźć ciała braterskiego. Prusacy zabrawszy łupy, bogom one swoim na dziękczynienie za zwycięstwo obyczajem pogańskim poświęcili ²⁾.

Rok 1168 — 1169.

XXXII. Klęska w Prusiech, jakiej Polacy nigdy jeszcze nie doznali, gruchnęła po kraju, niosąc pospółu żal i bojaźń. Lękano się, ażeby pozostałe dwa księstwa po zabitym Henryku bezżennym, nie wznicily między bracią domowej wojny o sukcesyą. Prawo pierworodztwa, umorzone w szlaskich Piastach, przez ich reces od korony, zdawało się zaspokajać z tamtej strony. Bolesław jako księżę krakowski i monarcha powszechny, miał powód do następstwa; lecz Kazimierz najmłodszy, którego już był podobno cesarz z zakładu wypuścił z Niemiec, po legacyi akwisgrańskiej, nie miał żadnego wydziału, a brat jego Henryk, jadąc na wojnę pruską, przez testament dziedzicem go swoim uczynił ³⁾. Biskupi

¹⁾ O zginieniu Henryka na tej wojnie nie wspomina ani Kadłubek, ani Boguśał, ani Jan kronikarz. Pierwsza o tem wzmianka przed Długoszem u niejakiegoś kronikarza w zbiorze różnych niezgrabnych pism, wydanych w Gdańsku r. 1749, pod tytułem: *Vincentius Kadlubko et Martinus Gallus. Widzieć na karcie 36: Anno 1161, dux sandomiriensis Henricus una cum exercitu occisus est in bello in Prussia*. Myli się jednak ten kronikarz co do roku, przydając, że *eodem anno Fridericus imperator Mediolanum destruxit*. Zburzony Medyolan w roku 1162, a więc i w roku śmierci Henryka. W Kadłubku edycyi lipskiej, to tylko widzieć, że Henryk, podobno jadąc na wojnę pruską, i spodziewając się śmierci, naznaczył testamentem na księstwo sandomirskie Kazimierza, na karcie 746. *Jam siquidem emancipatus Casimirus frater demortui Henrici non absimili* (tak jak go Bolesław Kędzierzawy uczynił przez testament księżęciem kujawskim i mazowieckim) *testamento principatui successerat*.

²⁾ Kadłubek. — Boguśał. — Jan kronikarz. — Długosz. — Michowita. — Kromer.

³⁾ Obacz notę wyższą.

i szlachta możniejsza, po rezerwanym kraju, a osłabionej nieco monarchii, stawszy się częścią rządu, żądających pomocy i kredytu księcia, w drobniejszych udziałach ściśnieni, potrzebowali, wezwani byli do Krakowa na powszechną radę ¹⁾). Stała się Polska skonfederowanym niejako narodem, z monarchii i arystokracji pomieszanym, i poczęła oglądać zjazdy, jakie w Niemczech składali cesarze, mając biskupy bogate, hrabie, margrabię i duki przemożne, których do dworów swoich w główniejszych interesach zwoływali. Rzecz tak wielkiej wagi, gdzie szło o dziedzictwo dwu księstw obszernych, potrzebowała zdania i zezwolenia narodu w pierwszych urzędnikach. Długie spory między Bolesławem krakowskim, a Mieczysławem wielkopolskim, wzięły koniec powszechną zjazd uchwałą ²⁾), która na fundamencie testamentu zmarłego Henryka, księstwo sandomirskie z lubelskiem Kazimierzowi przyznała ³⁾). Stał dopiero na stopniu władzy zacny młodzieniec, liczący lat życia około trzydziestu, nie mając dotąd pewnych dóbr i dochodów, chyba co mu hojność braterska z łaski udzieliła. Bolesław wziął w darowiznie od niego samo miasto Sandomierz z powiatem okolicznym ⁴⁾), dla wsparcia udziału swojego wojnami wycieńczonego, mające się wrócić do dziedzica po zgonie jego. Wkrótce tenże Kazimierz poślubił sobie księżniczkę ruską, Helenę, córkę Wszewłoda księcia bełskiego.

¹⁾ Kromer na karcie 105: *Sub finem anni Boleslaus indixit comitia*. Te *comitia* nie były jak sejmy teraźniejsze, ale raczej *conventus*, zjazd, albo jak u niemieckich cesarzów za owych czasów *curia*, na którą cesarze magnatów krajowych, biskupów, opatów, hrabiów, duków, margrabiów, zwoływali. Kronikarze nasi dawniejsi nazywają pospolicie tych, co wchodzili do zjazdów narodowych, *praelati, comites, baroni*, to jest biskupi, wojewodowie, kasztelani, których urzędy świeckie, lubo były nadworne, i do jurysdykcji tylko sądowej, a do zoru zamków i skarbu książęcego należące, jednak kredyt i majątki tych urzędników jednały im powagę u monarchów, i powoli senat formowały.

²⁾ Długosz na karcie 513.

³⁾ Kadłubek na karcie 746. Długosz na karcie 513.

⁴⁾ Długosz, Kromer.

XXXIII. Niemilo patrzył naród na Bolesława monarchę, z przyczyny klęski pruskiej, a niestrawionego jeszcze z cesarzem pod Kargowem pokoju. Z tej okazji korzystając książęta szlascy, w osłabieniu sił koronnych a nienawiści panującego, przedsięwzięli upomnieć się orężem ustąpionych praw pierworodstwa. Wzięli za pretext niezupełność wydziału swojego, w którym Bolesław wyłączył dla siebie niektóre zamki i miasta, bądź dla zatrzymania najwyższej władzy nad Szląskiem, bądź dla warunku tej prowincyi i gotowości odporu, gdyby synowcowie, wspierani od Niemców, bronił nań dobyć zamysłali ¹⁾. Uraziło niemniej Szlązków, że po stryju Henryku nic nie zyskali w pozostałym księstwie sandomierskiem. Nie zbywało też na samych Polakach, którzy nieukontentowani z rządu Bolesława, namawiali ich tajemnie do próbowania szczęścia. Wznawiając zatem do Polski prawa swoje, gotowali się na wojnę. Nic nie pomagała przestroga monarchy, że się pretensyi swojej dawniej zrzekli ²⁾, mając się kontentować tem tylko, co im wydzielono. Słaba jest sprawiedliwość bez pomocy oręża. Szlascy książęta skupiwszy lud narodowy, a przybrawszy sobie na pomoc Niemców, powyganiali z owych zatrzymanych od Bolesława zamków polskie garnizony, i swoimi ludźmi osadzili ³⁾. Wpadłszy potem do Wielkopolski, spustoszyli księstwo poznańskie ⁴⁾, bijąc wszędy wojska koronne, gdziekolwiek im zastąpiły ⁵⁾. Musiał z niemi uczynić

¹⁾ Kadłubek na karcie 743. Długosz, Kromer.

²⁾ Kadłubek — Jan kronikarz — Kronika szląska — Długosz — Kromer — Miechowita.

³⁾ Kadłubek. — Kronika szląska. — Jan kronikarz. — Myli się Kromer z Długoszem powiadając, że Bolesław dobrowolnie ustąpił. Ustąpił podobno tylko dla tego, że będąc nienader miłym narodowi wojną pruską wyniszczonemu z ludzi, koni i pieniędzy, wojny nie popierał.

⁴⁾ Długosz na karcie 513.

⁵⁾ Kadłubek. — Kronika szląska. — Jan kronikarz.

po kój Bolesław rad nie rad, dla uniknięcia dalszej wojny domowej, dla małości wojsk krajowych po szwanku pruskim, i bojąc się, aby go naród nie odstąpił ¹⁾). Użyci do traktowania biskupi z celniejszymi w kraju, ajechali się ze Szlązakami na spólną umowę. Dawano przyczynę oddania księstw Henryka Kazimierzowi, że go ojciec testamentem swoim dziedzicem uczynił udziałów innych braci, gdyby zeszli bezpotomnie ²⁾). Bolesław, że z części Henrykowej zatrzymał dla siebie dożywociem Sandomierz z okolicznym powiatem, uczynił to dla potrzeby utrzymania okazałości majestatu, nad inną bracią zwierzchność mającego. Wyłączenie miast szląskich stało się prawem najwyższej władzy, nie zgasej na Szląsku z tego powodu, że ta prowincya synom Władysława wydzieloną została. Zawsze monarcha polski ma prawo, jako najwyższy zwierzchnik, do całego państwa, a części między pokrewieństwo rozdzielone, nie mogą mieć prerogatywy niepodległej koronie udzielnosci. Nie zmieniła natury polskiej szlaska ziemia oddziałem swoim. Wszelako, gdyby domowe zamieszki nie osłabiały kraju, a sąsiadom nie dawały pochopu do korzyści, zostawje Bolesław przy synowcach żądane zamki ³⁾). Przesłali na tem szlascy książęta, bo przestać musieli, nie mając wsparcia od Fryderyka cesarza, jeszcze pod owe czasy we Włoszech bawiącego się. Rozdzielili oni między sobą powtórnie ustąpione kraje. Z tych średni Szląsk, z Wrocławiem, Lignicą, Brzegiem, Świdnicą, Jaworem, Oleśnicą, otrzymał najstarszy Władysław nazwany Wysokim dla wzrostu; wyższy, częścią z Małopolską i z Morawami stykający się z Opolem, Raciborzem, Cieszy-nem, Karnowem, Opawą, dostał się Mieczysławowi; niższy od Wielkiejpolski i marchli brandeburskiej z Głogowem, Saganem i Krosnem, został przy Konradzie

¹⁾ *Virum suarum et offensae popularis sibi conscius*. Kromer na karcie 105.

²⁾ Kromer na karcie 105.

³⁾ Długosz na karcie 514. Kromer, — Kadłubek.

Laskonogim; a co się tycze Luzaocyi ¹⁾, do której całej margrabiowie Misnii prawo formowali, i której część nijsza do Polski należała, zostawiono ułaczenie sporu do dalszych czasów.

Rok 1170 — 1172.

XXXIV. Przygaszona na Szląsku domowa wojna zaczęła się iskrzyć w samej Polsce. Nie lubił naród Bolesława, dla gnuśności i wijących się nieustanną koleją nieszczęść krajowych ²⁾. Dwóch było znakomitych w ziemi krakowskiej obywatelów, Jaxa z Miechowa i Świętosław ³⁾. Czyli oni mieli prywatną jaką do monarchy niechęć, czyli z powodu dobra publicznego, umyślili, przybrawszy sobie w towarzystwo wielu możniejszych warcholów, przenieść panowanie do rąk Kazimierza sandomirskiego ⁴⁾. Nie miał miłości Miecysław wielkopolski, roztropny wprawdzie i poważnych obyczajów, ale dumny, i wolności nieprzyjaciel. Kazimierz ludzki, otwarty i powolniejszy, zdawał się być najgodniejszym tego następstwa. Zły przykład w sąsiednich narodach, Czechach, Węgrach i na Rusi, gdzie w rozrodności niezgodnych książąt a w przemocy majątnych obywatelów domowe plużyły gwałty, zaraził Polskę, a mianowicie Krakowianów. Targnęła się na zwierzchność fakcya poddanych, lecz nieskutecznie, dla enoty braterskiej. Nie przyjął ofiary Kazimierz od szlachty krakowskiej i jej przywódców, zgromiwszy mocno zuchwałość i niewdzięczność malkontentów, że trafunkowe klęski biorąc za

¹⁾ Marcin Hanek *de Nominibus Silesiorum* na karcie 443.

²⁾ Kromer na karcie 105.

³⁾ Ten to sam Jaxa ze krwi książąt Syrbii, który jeździł do Palestyny, a za powrotem swoim fundował w Miechowie kanoników regularnych, stróżów grobu bożego, nazwanych Miechowitami. Nakielski in *Miechovia* wywodzi jego familią. Świętosława wspomina Nakielski in *rescripto* Monacha patryarchy jerozolimskiego na kar. 82, 84, w liczbie fundatorów miechowskich. *Sventoslaus dedit Coczam inferiorem*.

⁴⁾ *Primi principum Ajas* (Jaxa) et *Sventoslaus*. Kadłubek edycyi gdańskiej na karcie 54.

osobiste panującego winy, a dobrodziejstwa jego i berło łaskawe w niepamięć puszczając, przygody krajowe gwałtowniejszym i szkodliwszym podstępkiem polepszyć umyślili. Tym sposobem rozsypała się wzniecona burza; kraj do spokojności powrócił. Około tegoż czasu popełniło się okrutne morderstwo na osobie gorliwego pasterza, i zacnego obywatela Wenera biskupa płockiego, z domu *Rożyców*. Bolesła kasztelan wiski¹⁾ człowiek możny i zuchwały, chciał odebrać biskupowi wieś Karsko. Od łagodnych upominań i perswazyj przyszło do prawa. Wygrał Werner sprawę w sądach ziemskich, lecz życiem przypłacił²⁾. Ziemia wiska była pograniczna Prusakom, jak i teraz; Bolesła rządca zamku książęcego i ziemi okolicznej, miał razem dozór Prus przyległych, książętom polskim holdowniczych, zkład na skarb pański daniny wybierał, według urzędu swojego, i sprawy sądził. Gdy więc raz w przytomności tychże Prusaków dobrej myśli przy trunkach używał, zapaliła się w nim zemsta przeciwko Wernerowi. Rozkazał bratu swojemu Bieniaszowi w towarzystwie poganstwa iść do Biskupie, gdzie Werner mieszkał, i tam go zabić. Wykonali w nocy rozkaz świętobójcy; zamordowany pasterz z jednym Benedyktynem; pachole tylko jakieś, w trwożce owej znalazłszy przytułek pod łóżkiem, śmierci uszło, i morderców wydało. Piotr arcybiskup gnieźnieński z domu *Szreniawitów*, zgromadziwszy innych biskupów, za powszechnem wszystkich zdaniem włożył klątwę na całą prowincję. Bolesław kazał pojmać autora zbrodni, i osadzonego w kajdany sądzić³⁾. Skazany Bolesła na śmierć, spalony żywcem na rynku gnieźnieńskim wyrokiem książęcym⁴⁾. Bieniasz nie wiedzieć gdzie się podział; wieść gminna nio-

¹⁾ O urządach kasztelańskich mówiono w tomie I.

²⁾ *In jus illum municipale, quod vocitamus terrestre, pertrazit*. Długosz na karcie 516.

³⁾ *Ex vinculis causam dicere apud se*. Kromer na kar. 106.

⁴⁾ Długosz na karcie 518: *judicium contra illum, cui solus praesidebat, instaurat*.

sta, że go ziemia potarła ¹⁾. Zwłoki zabitego biskupa w Płocku pogrzebione ²⁾.

Rok 1173.

XXXV. W rok po zabiciu Wernera domierzył życia Bolesław monarcha, dnia 23 października, mając lat wieku swojego 46, a panowawszy około 25 ³⁾. Śmierci jego przyczynę składa Długosz na smutek ze straty syna starszego Bolesława ⁴⁾, mało co przed zgonem ojcowskim zmarłego. Miał Bolesław dwie żony, jedną Anastazję córkę Wołodymira, czyli Wszewołodymira księcia halickiego, zmarłą w roku 1158, drugą Helenę czyli Maryą ⁵⁾, córkę Bościsława księcia przemyskiego, którą go przeżyła. Przed życia kresem uczynił testament, którym oddawszy w opiekę bratu Kazimierzowi syna Leszka ⁶⁾, mającego lat trzynastcie, zostawił synowi w dziedzictwie Mazowsze z Kujawami, jako dzielnicę niegdyś od ojca swojego wyznaczoną ⁷⁾; ponieważ z ustawy Bolesława Krzywoustego, najwyższa zwierzchność całego państwa zostawać miała przy bracie starszym ⁸⁾. Przydany w tymże testamencie warunek, że gdyby Leszek umarł bez potomstwa, tedy dzielnica jego ma się dostać

¹⁾ *Creditum vulgo*. Kromer na karcie 106.

²⁾ Żubieński w *vitis epis. Plocen.* powiada, że to morderstwo stało się w miesiącu lutym 1172.

³⁾ Myli się Długosz, kładąc lat panowania Bolesława 31. Zaczął panować po wygnaniu braterskiem w roku 1148.

⁴⁾ Urodził się roku 1159, miał więc lat 17 albo 16.

⁵⁾ Długosz na karcie 499, nazywa tę książniczkę Heleną, a na karcie 522 Maryą.

⁶⁾ Myli się Kromer na karcie 106, nazywając tego Leszka Białym. *Cui posterius Albi cognomen inditum est*. Leszek Biały był synem Kazimierza Sprawiedliwego, nie Bolesława Kędzierzawego.

⁷⁾ *Leszko filius meus Mazoviae simul et Cujaviae unicus in solidum haeres esto*. Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 745.

⁸⁾ Tę ustawę skasował potem Alexander trzeci papież faworem Kazimierza, jako świadczy Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 780: *Di-*

prawem dziedzicznym temuż Kazimierzowi sandomierskiemu ¹⁾. Ciało zmarłego pogrzebione w Krakowie w kościele katedralnym. Panowanie Bolesława, dla wszystkich w domu Piastów niezgód, dla nienader dzielnego w rządzącym umysłu i serca, tudzież dla klęski w Prusach odniesionej, i zelżywego z cesarzem pokoju, nie uczyniło mu sławy w narodzie. Niewiele też on żałował śmierci jego, spodziewając się w następach lepszej dla siebie doli. Za czasów Bolesława osadzeni w Polsce kanonicy grobu bożego, nazwani Miechowitami, z nadaniem niektórych włości przez Jaxę za pozwoleniem książęciem ²⁾. Zbudowane miasto Kielce od Gedeona biskupa krakowskiego z domu Gryfów; przeniesiona także katedra kujawska z Kruszwicy do Wrocławka ³⁾. Za tegoż książęcia, dla rozrodzonych Piastów, a dla mocy i bogactw prywatnych obywatelów, poczęła się osłabiać monarchia przez narodowe zjazdy, z książąt pokrewnych i szlachty możniejszej składane, które władzę sobie obierania monarchów, stanowienia lub odmiany praw przywłaszczając, powoli naród do rządu arystokratycznego sposobiły. Ustał też tytuł królewski, dawniej od dostojęstwa majestatu i jedności państwa nierozdzielny.

vino cuius (Alexandri III) oraculo principatus Casimiri confirmatur, ne paterna illi voluntas ullum pariat praepudicium, quo cautum fuerat, ut penes majorem natu principandi resideret auctoritas, ut in principatu litem successionis ratio primogenituras dirimeret. Uczył to Alexander dla Kazimierza, z przyczyny, iż brat jego Miecysław Stary łączył się z Fryderykiem cesarzem, jako mamy ślad w kronice dawnej bądź Kadłubka, bądź kogo innego edycji gdańskiej na karcie 24: *at vero Messko ad imperatoria suffragia convertitur Friderici.* Kazimierz zaś w czasie rozerwania kościoła między antypapami, stawionemi od Fryderyka cesarza, zawsze uznawał Alexandra III za papieża. Wspomina o tem Joachim Kurens in *Annai. Silesiae* na karcie 57: *Alexandrum pontificem Polonis gratiam egisse, quod sub Friderico caesare semper ipsum agnovissent pro pontifice.*

¹⁾ Kadłubek. — Boguś. — Długosz i inni.

²⁾ Obacz Nakielskiego in *Miechovia*.

³⁾ Kromer na karcie 107.

MIECZYSLAW III

NAZWANY STARY.

Rok 1174 — 1176.

XXXVI. Prawo sukcesyi monarchicznej, wlane na starszego z rodzeństwa przez Bolesława Krzywoustego, wzywało do rządu Mieczysława. Linia szlaska, z ustąpią sobie lennością tej prowincyi, rzekła się swojej prerogatywy, jako mówiono wyżej. Kazimierz sandomirski i lubelski, strzegąc ustawy ojcowskiej, nie chciał się podjąć rządu, ofiarowanego sobie od szlachty krakowskiej. Nastąpił zatem na tron Mieczysław książę Wielkopolski i Pomeranii, za zezwoleniem brata, synówców, i szlachty w Krakowie zgromadzonej ¹⁾. Prócz pierwszeństwa w rodzeństwie i męstwa na wojnach, zalecały go powierzchowne cnoty, powaga i roztropność, dla których go starym w młodości nazywano. Dodały wagi temu obiorowi bogate i ludne prowincye, w jego udziale będące, tudzież wysokie z postronniemi książętami pokrewieństwa ²⁾, i liczne potomstwo. Umiał też przychylić do siebie stan duchowny w Wielkiej Polsce, przez poczynione niektóre fundusze ³⁾ i nadanie im wolności od usług publicznych przywileje⁴⁾. Ukazał wkrót-

¹⁾ Długosz. — Kromer i inni.

²⁾ Ruskimi, węgierskimi, cesarzem Fryderykiem. Będzie o tem mowa niżej, gdy przyjdziemy do śmierci Mieczysława.

³⁾ Co ten Mieczysław uczynił dla Miechowitów, pisze Nakielecki w *Miechowie* na karcie 95. Ufundował w Landzie i w Wągrowcu opactwa w roku 1145. Boguśał na karcie 44. W Kaliszu kościół św. Pawła. — Pokrył ołowiem w Gnieźnie kościół katedralny. Boguśał tamże. Wprowadził do Poznania teraźniejszych kawalerów maltańskich. Długosz. Ufundował także opactwo na Śląsku w Lubinie.

⁴⁾ Kasztelani po zamkach książęcych mieszkający, mieli swoich urzędników, którzy w obrębie ziem i powiatów sprawiedliwość czynili, przestrzegali policyi i porządków, wybierali dochody do skarbu królewskiego. Wszystkie dobra szlacheckie podlegały zwierzchności książąt panujących. Odprawowała s nich szlachta służbę wojkową; kmie-

ce Mieczysław, że mniemane cnoty, były tylko obłudną pokrywką zemsty, dumy i łakomstwa. Za brata Bolesława, gdy fakcja niektórych panów krakowskich, bądź niekontenta z rządu panującego, bądź od książąt szląskich poburzona, chciała mieć monarchą Kazimierza, powziął nienawiść do Krakowianów Mieczysław, że starszego pominawszy, młodszemu najwyższą z ziem swoją zwierzchność oddać chcieli. Był na ów czas Kraków, jak stolicą królestwa i najcelniejszą jego prowincją ¹⁾, tak celem ambicyi książąt, dla przyłączonej do niego prerogatywy monarchii. Nowy monarcha, czyli przez zemstę niewczesną, czyli chciał w pierwsze kluby osłabioną wprowadzić jedynowładność, rozpoczął panowanie od gwałtów, okrucieństwa i niesprawiedliwości. Pochoptny sam do złego, przybrał sobie radę z ludzi drapieżnych i bezbożnych. Głową tej rady był niejakiś Henryk Ketlicz ²⁾ rodem z Luzacyi, z powiatu budysyńskiego, którego Mieczysław osadziwszy w Krakowie, sędzią prowincyi i gubernatorem postanowił. Prócz włożonych na szlachtę i gmin nowych, a dawniej niezwykłych podatków ³⁾, pod pozorem darowizny, umyślił korzystać z samych sądów. Ustanowieni po prowincyach, a nianowicie w ziemi krakowskiej, niesłychani w kraju insty-

cie ich dawali podatek nazwany *poradlne* do skarbu, a niektóre powinności pełnili, jakie były *stróża*, *podwoda*, *powocz*, wyprawy wojenne, *expeditio*, reparacya zamków, lub ich budowa. Książęta nadając dobra swoje własne duchownym lub szlachcie prawem dziedzictwa, albo też pozwalając szlachcie fundacyi, co bez konsensu książęcego być nie mogło, uwalniali czasem zupełnie od rzeczonych powinności te nadania, czasem tylko po części. Zkąd owe częste wyrazy w przywilejach starych: *Ad expeditionem non eant; castrum non aedificent, poradlne non solvant; stróżom non solvant. Monetario, celnikowi, non obediunt. Powoz et podwodę non tributant.*

¹⁾ Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 763, nazywa ziemię krakowską *regina provinciarum*.

²⁾ Kronika szląska na karcie 39. — Długosz. — Kromer. — Jan kronikarz.

³⁾ Kromer na karcie 107. — Tę darowiznę, czyli *donum gratuium* nazywają stare przywileje *powołane*.

gatorowie, czyli jak naówczas nazywane *slużebnicy* ¹⁾, urząd do utrzymywania cichości i porządku zdolny, gdyby go na łupiestwo nie obrócono. Napelnili się prowincye zdzierstwem, potwarzami i pozwami. Prawo książęce, nazwane *leśna*, exekwowano w najściślejszym sposobie ²⁾. W lesistym jeszcze naówczas, a dla małości wiosek i miast nieludnym kraju, pełno było rozmaitego zwierza. Kto sakowicze go pszczołom niedźwiedzia ³⁾, lub inne jakowe zwierzę ubił, ciągnęli go ei oprawcy do sądu, jakoby winowajcę obrażonego majestatu, kędy się opłacać musiał karą pieniężną, nazwaną *sedemnaste*, siedm-dziesiąt grzywien wynoszącą ⁴⁾. Z części tych pieniędzy skarb korzystał, resztę drapiestwo służebne rozrywało ⁵⁾.

XXXVII. Chęć gospodarstwa, budowy i załudnienia wiosek, była powodem prywatnej szlachcie do pomnożenia ich osadnikami. Wdzierało się wszędy nasadzone szpiegarstwo, donosząc sądowi, kto i jakim ludem wioski swoje osadzał. Zapozywany dziedzic, jeśli wolnego człowieka na uprawę gruntu dostał, karano go, że wolność odbierał, i poddanym czynił ⁶⁾; jeśli poddanego,

¹⁾ Kronikarz szląski z Janem kronikarzem nazywają tych instygatorów *canes venaticos*, jakoby psów gończych dla tropienia i szakowania. *Canes venaticos ad calumnias struendas, qui sluśnice dicuntur. Velut canes venaticos ministeriales videlicet, qui cognominantur slużebnice polonice instituit.*

²⁾ To prawo zabraniało łowów po wszelkich puszczach. Widzieć często w nadaniach starożytnych dóbr duchowieństwu i szlachcie, albo pozwolone łowy, albo zachowane dla książęcia.

³⁾ Kadłubek na karcie 753. — Długosz na karcie 524.

⁴⁾ *Septuaginta mulota talentorum.* Kadłubek na karcie 753. — Talenta Kadłubkowe znaczyły grzywny. Znajdujemy w przywileju Leśzka Czarnego danym klasztorowi tynieckiemu, cytowanym od Szczygielskiego w historii tynieckiej na karcie 158, niektóre kary pieniężne: *Sedmnadeate, pednadeate, secgriveno.*

⁵⁾ Długosz na karcie 524.

⁶⁾ *Si liber est, qua fronte liberum caput servituti mancipasti. — Si servus est; alienam possides mancipium.* Kadłubek na karcie 753.

nie uchodził także kary, jakoby nad cudzym chłopem państwo sobie przywłaszczał. Balamucyli niewprawną, jeszcze do prawnych wybiegów prostotę, wykręty chytne, a mniemane przewinienie opłacało się siedmdziesiąt grzywami. Żydowska hałastra, zdawna po kraju zagnieżdżona¹⁾, znajdowała u tegoż sądu przedajnego wsparcie i obronę. Najmniejsza krzywda uczyniona jej od sąków szkolnych, karana była w rodzicach wzmiankowaną summą²⁾. Tejże winie podlegali, do których się cudze bydle przybłąkawszy, dla niewiedomości czas niejaki przetrwało; udawano to za kradzież³⁾. Kto nie miał czem zapłacić, posyłano go na kopanie kruszców⁴⁾. Postępowało dalej okrucieństwo. Gdy postrachem podziemnej tej roboty zniewoleni winowajcy, dawali na ujście od wexy żądane pieniądze, skarbowy pisarz, który je przyjmował⁴⁾, brakował onemi, jakoby były fałszywe, pokazując kilka pieniążków, umyślnie na to z czystego srebra, i pod stępem książęcym sporządzonych, któremi się, jak udawał, wszyscy opłacali w sądach, i któremi wojsku płacono. Obwiniony o fałszowanie monety, albo o chowanie starej i wywołanej, tracił pieniądze, oraz dobra i wszelką ruchomość, które szły na skarb książęcy, albo na zdzierców. Innych brano na tortury, póki się nie przyznali, że się mogą od winy wypłacić. Takowym gwałtem sami duchowni podpadali, tracąc

¹⁾ Obacz wyżej. Długosz około roku 1112, wspomina o Żydach że byli w Kijowie. *Milites russi in seditionem versi — deinde singulos Judaeorum in Kijow consistentium invadunt et diripiunt.*

²⁾ *Judaeum scholares casu percusserunt.* Kadłubek na karcie 753.

³⁾ Kadłubek tamże.

⁴⁾ *Sed humanissime tecum agitur, si numerata pecunia possis absolvi, cum ad pondus fisci exploratissimo debeas jure in metallum potius commendari.* Kadłubek tamże. Z tej powieści Kadłubka, i z następującej noty niższej zdaje się, że owych czasów już były otworzone minery olkuskie, i że robotnicy znajdujący się w górach pewną wagę kruszczu wyrobić byli obowiązani.

⁵⁾ *Aestimatus ille (obwiniony) minus onerosus numerata exonerari quantitate, quam instantissime provisam offert, numerat, gratiam ebollitionis postulat. Inspicit thesaurista, considerat apocrypharius, procla-*

częstokroć życie na mekach ¹⁾), aby po ich śmierci dobra i dochody na skarb publiczny, lub na osobiste zyski rozrywały się ²⁾). Do złości prywatnej i łakomstwa niegodziwych sędziów, z ich głową Ketliczem, przystąpiła sroga polityka samego Mieczysława, który postrachem tylko chcąc panować, przedsiębrał różne środki, do potłumienia możniejszej w narodzie szlachty, aby w obfitości majątków zaufana, wdzierając się w rządy, mocy monarchicznej nie słabiła, podziałem onej z panującym ³⁾). Jakoż od czasów rozdziału państwa na różne głowy, poczęła się wzmacniać arystokracja; książęta w mniejszej u poddanych powadze zostawali, przez naśladowanie dźwigających się w sąsiedzkich Niemcach

mat: Papae! unde tam repente nobis — tam novus nebulo squammis et paleis aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit? Quibus ille: Nonne currentis monetae mulctam debeo? Dicunt ei: Sane utique numisma principis numera, non paleam. At ille: Trapezitarum (nummularius ineniternicus) est ea culpa, non mea. Ajunt illi: Cave stultiloquio profundius impingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes. Quibus ille: Quid me jubetis facere? Suffocant eum: Redde quod debes. Respondet: Quidnam reddam? numeratum habeo, numeratum contemnitis. Habebant autem solidos aliquos ex argenti vena puriore, nuperrimi numismatis, et recenter eorum arte fabricati. Illud et unicuique instantis esse temporis numisma et asserunt et exigunt. Eam vero, qua te absolvi aestimas, exautoratam esse monetam et jam pridem abjectam non dubites. Non deest illis malitiae societas callide subornata: jurant omnes, imo perjurant numismate non modo reorum quosdam absolutos, sed plurima militum depensa stipendia. Quid tandem? tortoribus mancipatur etc.

¹⁾ Kadłubek tamże.

²⁾ Kadłubek na karcie 779. — Przypisnik Kadłubka na karcie 757.

³⁾ Kadłubek wprowadza zdania konsyliarzów na karcie 753. *Non est princeps, qui meticulosus est: porro quis eo meticulosior, qui etiam timet ne timeatur? Si ergo imperare vis, timeri te oporteret, non timere. — Devote principem coli oportet, non fastuose contemni. — Qua propter ne populus insolecat, instanter causae insolentiae amputandae. — Ideoque in fortunis eos mulctari oportet, non rerum luxu dissolvi. Est namque noverca reverentiae, mater contemptus, rerum lascivia. — Do jakich zaś zbytków magnaci polscy za tych czasów, po osłabieniu monarchii przychodzili, świadczam tego Kadłubek na karcie 779, które my pod panowaniem Kasimierza Sprawiedliwego opisujemy.*

przykładów gdzie możniejsi hrabiowie, margrabiowie, lub innych nazwisk dworni niegdyś cesarzów urzędnicy, przyszedłszy do dostatków i potęgi, powoli się do udzielnych państw, słabością rządzących, i elekeyami onych przysposabiali. Mieczysław chciał być istotnym monarchą. Zmierzał on najwięcej do ziemi krakowskiej, możniejszej nad inne prowincye w majątną szlachtę i duchowieństwo, która już i dawniej Bolesława Kędzierzawego złożył z monarchii zamyślała ¹⁾, dając pochop narodowi do rządu republikańskiego.

Rok 1177.

XXXVIII. Z urzędu pasterskiego dyccezyi krakowskiej należało do Gedeona czyli Getki ²⁾ biskupa, upomnieć książęcia o czynione nad poddanymi bezprawia, kiedy się inni przez bojaźń i różne względy od tego usuwali. Użył on w tym razie przykładu, w piśmie świętem znajomego, gdzie Natan prorok, nie ostrem naprzód występnego króla zgromieniem, ale łagodną przypowieścią do wyznania go winy pobudził. Przełożona książęciu pod zasłoną alegoryczną prawda ukryta. Wniosła do sądu książęcego niewiasta jakaś, od Getki posłana w odzieniu żałobnem, mniemaną skargę na syna, jakoby on mając poleconą sobie od niej straż trzody, oddał ją do pasienia ludziom najemnym, a przez tych niedbalstwo cały ten dobytek wilecza wściekłość podusiła. Przez matkę oznaczala się ziemia krakowska ³⁾, przez syna książę, przez trzodę obywatela, przez najemników rada jego, przez wilków zdzierstwa i uciski. W tem łagodnem upomnieniu, padała największa winna na wybranych poradników, i poruczony ich drapiestwu naród; wszakże sięgała ona i panującego, że złoczyńców wy-

¹⁾ *Isti sunt tui iudices, isti sunt tui consules Cracovia.* Kadłubek na karcie 554.

²⁾ Herbu *Gryff*.

³⁾ *Haec matrona, cracoviensis est provincia.* Kadłubek na kar. 761.

brał. Nie pomogła przestroga biskupia; rozsądził Mieczysław sprawiedliwie krzywdę allegoryczną matki, ale w rzeczy samej nie przestał ciemnić ziemi krakowskiej. Owszem wywiniona z powłoki prawda, utworzyła biskupowi nieprzyjaciół. Przedsięwziął książę wygnać go z kraju, a stronników jego śmiercią ukarać ¹⁾, jakoby to z prywatnej ku niemu niechęci pochodziło. Krzywda biskupia z publicznem uciemieniem złączona, zrobiła tajemny na Mieczysława spisek. Moźniejsi obywatele, mając na czele Stefana wojewodę i Gedeona biskupa krakowskich, zszedłszy się na radę, postanowili wynieść na monarchią Kazimierza sandomierskiego, w mniemaniu, że biorąc ten środek ujdą dalszych bezprawiów, i nie wykroczą przeciwko powinności poddańskiej, poddając się w rządy bratu książęcemu ²⁾. Wyprawiony do Sandomierza z innymi Gedeon, znalazł w skromnym książęciu wstręty na uczynioną sobie propozycją. Wymawiał się Kazimierz z tej powabnej ofiary, jako i dawniej. Różność elekcyi dawniejszej, przez fakcją prywatnych uczynionej ³⁾, z obecną, nieuchronnemi prawie potrzebami wymuszoną, nakłoniła go nakoniec, że się dał namówić. Udał się zatem do Krakowa, w towarzystwie nielicznych dworzan, aby pokazał krajowi, że nie gwałtem, lecz przez dobrowolne obywatelów wybranie, na tron wstępuje ⁴⁾. Otworzono mu bramy bez wszelkiej trudności; sami żołnierze, licznie przy nich od Mieczysława dla warunku rozstawieni, broń złożywszy, za pana go uznali ⁵⁾. Poddany zamek z miastem od urzędników. Głos powszechny rozlegał się po całej prowincyi, nazywając nowego monarchę *wybauwą z niewoli*.

¹⁾ Kadłubek na karcie 761.

²⁾ Kadłubek na karcie 763 i dalszych, gdzie opisuje osobę i przymioty Kazimierza.

³⁾ Kadłubek na karcie 772. — *Solo actionis impetu contra Boleslaum persistente.*

⁴⁾ *Cracoviam cum paucis adiit, cavens, ne violenta magis occupatio ipsius videatur, quam ultronea civium electio.* Kadłubek na karcie 773.

⁵⁾ Kadłubek, Boguśał, Jan kronikarz, Długosz, Miechowita, Kromer i inni.

